



29180

Mag St Dr

P

R. W. 20

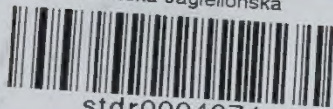
cybry

Kopierewo

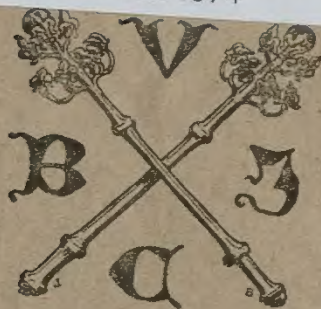
Lycinsky

S. V. 1.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004074



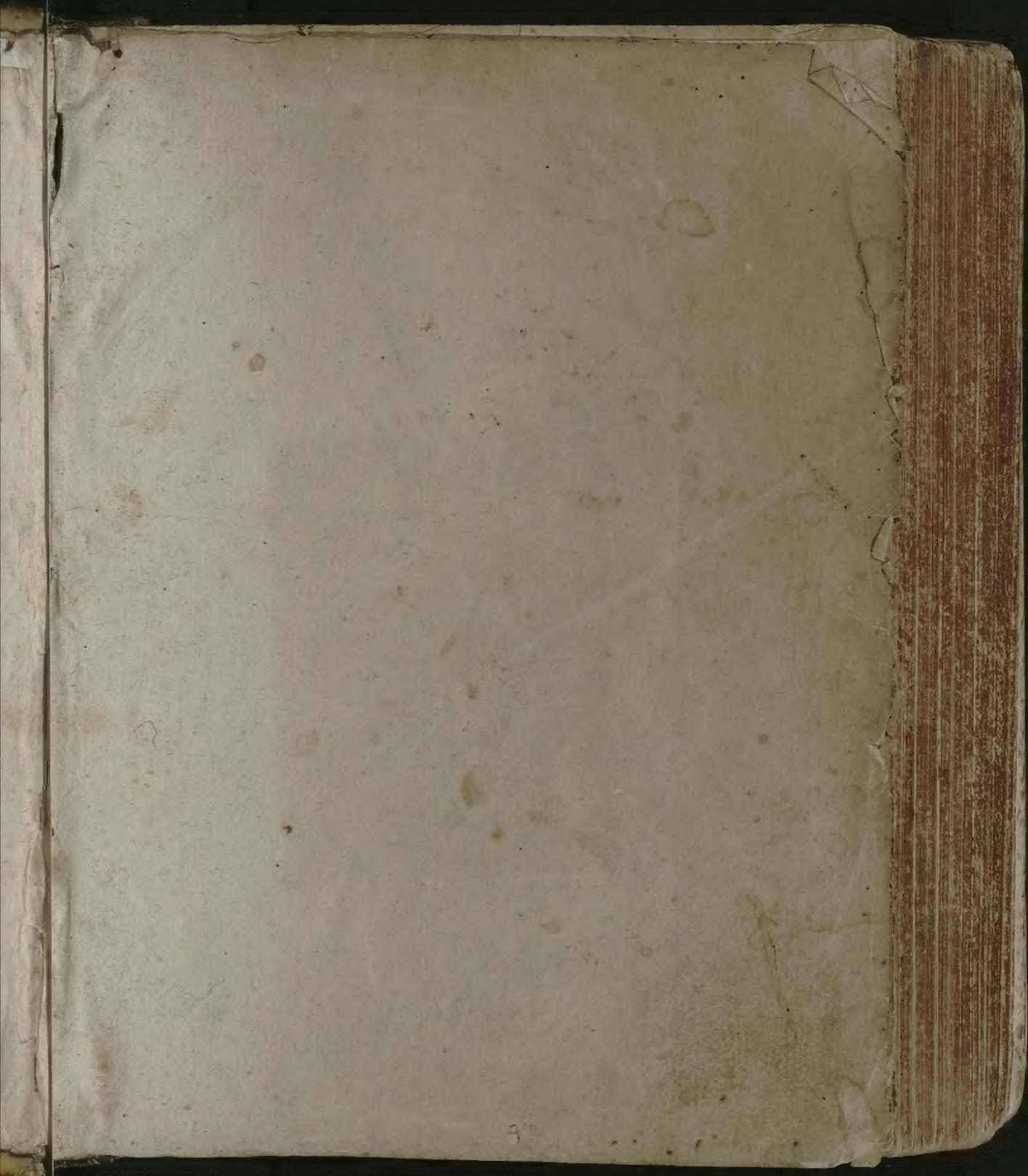
29180

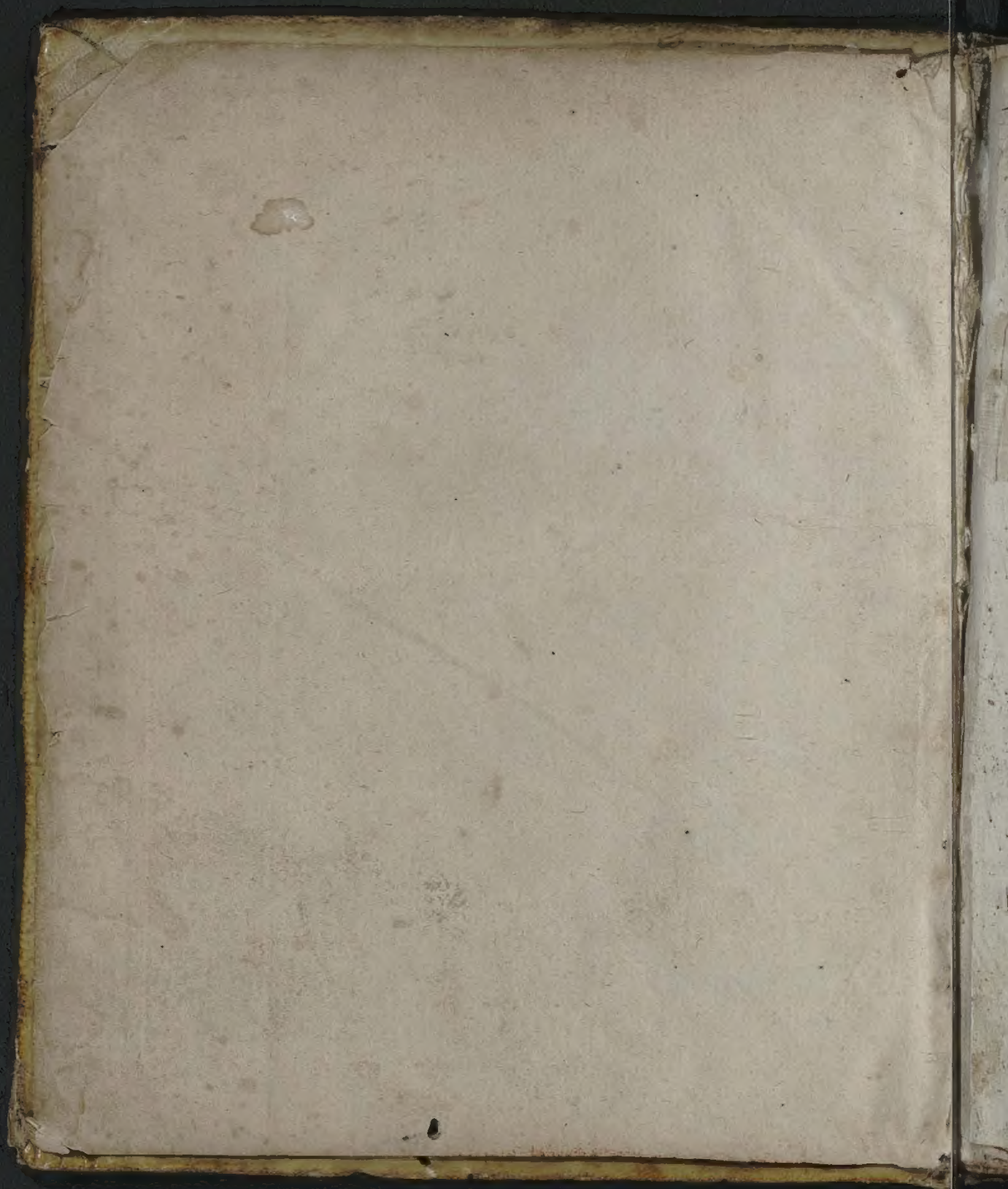
577992

II

~~Geogr 576~~

S. V. 1.





THEATRVM SWIATA WSZYTKIEGO;

NA KTOREM

Europa, Asia, Afryka y Ameryka:

TAKZE

Narodow, Kraiow, Miaszt, Nacy
obywateli, Bogactwa, y inſze przymioty ſa

WYSTAWIONE.

o Wloſku naprzod przez IANA BOTERA BENESUSA

OPISANE.

A porzym z Wloſkiego na Polſki ięzyk, dla vciechy rozmaitego Stanu ludzi
y nabycia wiadomości rzeczy



Wlzytkim prawie w poſpolitoſci, co ſię na ſwiecie
dzieie

Prze. V. O. LENCICYVSA, Zakonnika Oycow Bernardynow,
wiernie przetlumaczone, y do Druku

PODANE.

A teraz znowu na ſwiat;

W KRAKOWIE, w Drukarni Dziedzicow STANISLAWA
LENCZEWSKIEGO BERTVTOWICA

POWTORZONE.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

Roku P. 1659.



na Stárodawny Herb Ich
PP. HRABIOW NA TARNO



e z ziemié jest ten KLEYNOT TARNOŃSKICH, lecz
ze tak jest - nikomu wątpić nie potrzeba.
rziy na KSIEZYC, poyrzziy y na GWIAZDę iáśną
Wszystkim nieprzyjaciółom swoim światłem strážną.
Turmanin sam przyzna, y Tatarskie strząły,
k często od TARNOŃSKICH męstwá się pádaly.
nad to w Oyczyznie; á świeca bez miary
a, cnota, mądrość, te niebieskie dary.
dy iáko GWIAZDA, y KSIEZYC jest dawny,
ie HRABIOW TARNOŃSKICH DO M ná świeca

29180. II

ALBERTVS LENCZ
Stu

BIBLIOTHECA

KNIV. MAGELL

GOVIENSIS

laśnie Vrodzonym, y Wielmo-
żnym Ich MM. PP.

IEGO MOSCI PANU,

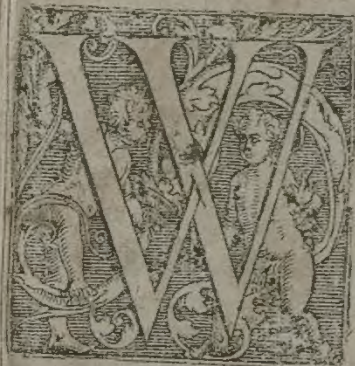
P. PIOTROWI PAWŁOWI,
I.K.M. ROTHMISTRZOWI.

r

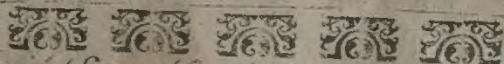
IEGO MOSCI PANU,

P. IANOWISTANISŁAWOWI
HRABIOM NA TARNOWIE,
TARNOWSKIM,
KASZTELLANICOM WOYNICKIM,
&c. &c.

Swoim Wielce MM. PP. y Dobrodzieiom Z. D. Z.



Atpliwie sobie wroży nasze ser-
ce, IASNIE VRODZONI y WIEL-
MOŻNI NN. MM. PP. żebyście
WW. NN. MM. PP. ten li-
chy, z DRVKARNIE naszej,
APOLLINOW VPOMI-
NEK, wdzięcznie przyjąć
mieli. Krwawemu raz abo-
wiem WW. NN. MM. PP. się oddawszy, dla całości
miłey Oyczyzny, na vstugi Marsowi, z mądrym



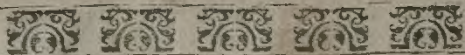
linem zabawiać się czasu nie macie. Raz się zapisał
wizy wojenney Bellonie, o szkolney Pálládzie trudno
myśleć. Raz do szkoły Rycerskiey záiechawszy, z
Akádemiámi wieczny rozbrát czynić przychodzi.
Nie tám po subtelnyh piorze, gdzie ostre száble po
skorách nieprzyacielskich rysuiá cháraktery. Nie
tám po księdze, gdzie tarczy ábo zbroi potrzebá. Nie
nákoniec po mądryh dyskursách, gdzie tylko Ry-
cerskie odwagi popłacáia. Owo zgoła *Difficile est,*
ubi classicum canitur, canere pariter & Musis otij & tran-
quillitatis amicis. Y nie dla inszey podobno przyczy-
ny Licinius y Wáleńtinianus, Celárze Wschodni, w
głowę nieprzyacielámi náukom byli, tylko, że one
Rycerskim ludziom mniej bydz potrzebne rozumie-
li. Nie dla czego inszego y Máchomet w swoim
Alkoranie surowo zákazał, żeby się Turcy nie vczy-
li, tylko żeby ostrego y twárdego do Mársa ánimusz-
politycznymi náukámi nie zmiękczyli. *Rudes animos*
(mowi ieden) *Turca, nè ulla scientiarum humanitate*
mitigent, Mahumetes lege cauit. Aleć my przecię tych
się nie trzymáiac przykádow, áni racyámi vwodzac,
bepiecznie sobie wrożemy, iż, gdy ten choć lichy po
Kolędzie WW. NN. MM. PP. VPOMINEK ofiá-
rowác vmysliliśmy, żadnego wstřetu nie odniešiemy.
Będac tym báržiey powabieni, że y Wielki on swiátá
wšzytkiego zwycięzcá Krol Mácedoński, Alexánder,
zá stárych wieków Homerusá dla czytánia choć ná-
woynie z soba miewał. *Alexander cum esset legendi &*
in Alex. discendi percupidus Iliadem Homeri (quam rei militaris

Christo-
phor.
varseu.
Turci. 3.
Tursel.

Euphor.
mio Sa-
tyricip
4. c. 9.

Onesicri-
tus apud
Plutar.
in Alex.

viati-

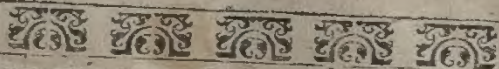


*viaticum solebat appellare) semper una cum pugione sub
puluino iacentem tenere solitus. Y zá niedawnych czá-
sów, ták v nas w Polszcze, iáko y w Niemcech, ná
Krolewską y Cefárską Kroronę następuiacy Szwedz-
ki woiennik, Gustauus Adolphus, rostopnego przy
mieczu swoim oraz Táciá nosił. Gustauus optimum
solidae prudentiae Magistrum Tacitum tam arcta familiari-
tate complectebatur, ut eum cum gladio circumgestaret;
non ut noctu cervicali Alexander supposuit suum Homeru.
Chćieli przez to ták zacni y znaczni Mártialistowie
pokázác, że madra księgá z hártownym mieczem,
uczona Pállas z woienná Bellona, łácnó zgodzić się
moga, gdy kto iedną ręká mężnie mieczem kierowác,
druga záś madrze księgę wártowác chce y vmie. Ale
cudzoziemskie ná stronę puściwšzy przykłády, z do-
mu WW. NN. MM. PP. ieden przypomniemy.
Wrodzona to iest przezacney Fámiliey WW. NN.
MM. PP. iż niemniey w woiennych Arsenálách ábo
Cekauzách, iáko w madrych Bibliothekách się ko-
chacie. Tákim on Wielki w męstwie y madrości go-
dneý pámięci Anteccessor WW. NN. MM. PP. IAN
Hrábiá ná Tarnowie, Káasztellan Krákowski, &c. &c.
bydź się pokazał, ktory choć z nieprzyaciółmi ró-
żnymi ták wiele woien odpráwował, y one wygrawał,
o Bibliothece iednák nigdy nie zápomniá. Infer ocu-
los (mowi nász Kráломowcá Polski Orichouius do
IANA KRZYSZTOFA, syná iego) in tui Patris recessus, in-
spice Bibliothecas illius, plena librorum optimorum, ac com-
mentariorum omnia reperies. In quibus manu Patris tui ex*

Ioannes
Krausius
Paneg.
Gust.

Stanisl.
Orich.
in Pau-
gir. Ioan
Christ.
Tarn.

doctissi-

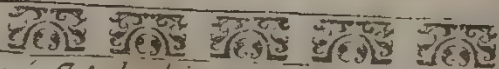


doctissimorum virorum scriptis & institutis, omnis doctrina liberalis, omnis historia, omnis bene viuendi ars est notata atq; descripta. Quid est in arte militari positum apud Turcas, Italos, Hispanos, Gallos, Germanos, Anglos acque Scythas, quod patris tui subterfugiat? & quod in illius commentarijs non reperiatur, &c. &c. Ze tedy księgá iáko woiennemu Káwálerowi, ták též domowemu gospodarzowi nic nie wádźi, y owszem pomaga: śmieley iuż WW. NN. MM. PP. to z DRVKARNIE nászey, Wielkiego Scriptorá drugi raz ná świát wydáne OPVS ofiáruiemy, y pod szczegulne patrocinium przeznacznego Domu WW. NN. MM. PP. poddáiemy.

Ktoż ábowiem niewie o zacney Fámiliey WW. NN. MM. PP. która *columen regni antiquitus ob virtutem* flynełá dáleko, y teraz flynie. Komu tájno iest iáko się z áwŹsze zá cáłość miley Oyczyzny *tám foris quam domi, tam in Sago, quam in Toga* zástáwiálá. Ktoż nie slyszál, iáko ták wiele rázy zá zdrowie PANOW swoich, swoje zdrowie HRABIOWIE ná Tarnowie ná niebiespieczny száńc nárážáli. Z Y G M V N T I. Krol Polski, gdy się przed nim inszych Monárchow Legaći, z dóŹtátkow y prárogátyw swoich Państw przechwaláli; ON zámilczawŹy tego, że Krolestwo iego Polskie iest murem od pogánow wszytkiego Chrześciáństwá; że krolestwo iego iest spižárnia y gumnem wszytkich narodow; że krolestwo iego iest Cekaulem wszytkich krolestw wojuacych; że krolestwo iego iest rezydencya Wiáry świętey Kátholickiey, domem mądrosći, zamkiem Szláchecckiey wolności y

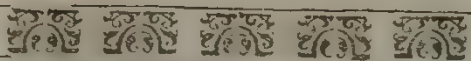
dzie-

dziedziczna mądrością, odważnego Mária: z tym
 się tylko ozwał: *Et ego in sinu cuiuslibet subditi mei secu-* *Salom: à*
re dormire possum. Te słowa godne pamięci gdy ten *Carl:*
 Monarcha Wielki mówił, śmiem rzec, że na pier-
 wszym mieyscu kładł wiernych y życzliwych sobie
 HRABIOŹ z Tarnowá. Kto ábowiem ná ten czás
 zá pánowania iego, Roku 1537. strážny Rokosz on
 vspokoil pode Lwowem, gdy wszystko woysko, kto- *Orich. ó*
 re do Wołoch wyprowadzone było, rebellizowáło, *Annal.*
 tylko IAN Tarnowski, Káztellan Krákowski; który
 Boska práwie swojá eloquencya to spráwił, że wśzy-
 tko ono woysko y polpolite ruszenie (ktorego było
 ná pułtorákroć sto tysięcy) do tego przywiódł, że
 zamyśłow swoich, ná ktore się byli záwzięli, ponie-
 cháli. Aleć nie tylko ten Wielki mąż tym sámym nie-
 śmiertelney v potomnych czásow nábył slawy dzie-
 łem, są iego dáleko więkšie; ktore z nieprzyaciela-
 mi się dla cáłosci Oyczyzny potykáiac swiátu wśzyt-
 kiemu pokazał. *Erat militaris disciplina peritia, & con-* *Paulus*
siliy gravitate antiquis Ducibus exaequandus, &c. mowi *Iovius L.*
 Historyk. Aiáko záś Orzechowski wspomina: *Tan-* *40. Hist.*
tum virtute profecit, ut non solos nostros Imperatores om- *Orich.*
nes, sed etiam illos veteres externos Scipiones, Marios, ac Funabr.
Maximos, bellica laude adaequaret, &c. cuius tot exstant *Sig. I.*
victoria, quot sunt huius Regni inimici, tot trophaea, quot
devincta Prouincia, tot triumphi, quot ab illo subiugum
missi hostes. Quo homine SIGISMUNDVS REX cu-
stode peritissimo, Imperatore acerrimo ac felicissimo, pericu-
losissimis temporibus maximisq; hostibus hoc Regnum defen-



dit, Scythiamq^{ue} Valachiam, ac Moschoñiam deuicit, om-
Sim. Sta nesq^{ue} hostes hoc Duce aut parere, au certè cedere coegit, &c.
ronvol.in Tego sobie Portugálskie Páństwo zá naywyższego w
Bellat. swoich rycerskich y woiennych sprawách Admirála
Sarm n. obierało. Tego Węgierkie y Czeskie krolestwo zá
104. Hetmána sobie życzyło. Tego tak wszytká Koroná
Crom.in Polska ná ten czas kochála, że do Kráková wieżdża-
Oration. iacemu dáninę ábo contributia Generálna dobrowol-
Funeb. nie z swoiey chęci ofiarowála. Y miała zá co záiste
Sig. I. ofiarowác, gdyż ten odważny Mártiálista z Moskwy
pod Orsza, z Maurow w Luzytániey, z Turkow w
Węgrzech, z Tátárow pod Komárnem ná Ruśi, tak
wiele rázy znaczne odnioższy zwycięstwa, tryumfo-
wał. A co więkfsza, iż onego rebellizántá Wołoskie-
go Hospodára Petrylá, naprzod w sześciu tysięcy, po-
tym we dwudziestu we dwuch, ná Pokucie nástęp-
iacego pod Obertynem tak wskromił, sam będąc we
czterech tyśiacách, iednych mieczem znioższy, dru-
gich w niewolá zábrawszy, sáмого Hospodára ráni-
wszy, iż więcey ná Polskę porwác się nie śmiał. Cum
Petrus Palatinus Valachia rebellasset, ac denuo pocuciam
inuassisset, SIGISMVNDVS REX, primum sex millia apud
Samu. Gosdeciam arcem, ac mox viginti duo millia apud Oberti-
Macie- num pagum Duce IOANNE COMITE à Tarnow, qui non plus
iou. Ep. quam quatuor Equitum habebat millia, ita uicit, & fuga-
Crac. in uit, ut castris etiam exueret vexillis simul & bombardis ac
Orat Fu- ceteris impedimentis ereptis. Ex quo pralio vix ipse Pala-
neb. Si- tinus fuga sauciús enasit. Dla tegoż też in summa sene-
gism. I. Et tunc apud Polonos meruit nomen PATRIÆ PATRIS,
Orich.

ORA-



ORACVL VMq; CIVITATIS *appellatus*. Aleć nie *in Pan.*
tylko ten ieſty był, którym ſię WW. NN. MM. PP. *Tarn.*
ſzczycić przezacna może Fámilia, I. M. P. Káſztellan
Krakówſki, Hetman Koronny, ieſt inſzych tak wiele,
tam arte quám Marte ſławnych mężow, iák wiele by-
ło HRABIOW ná Tarnowie. Nie wſpomniemy tu
naypierwſzego Stárodawney Proſapiey WW. NN.
MM. PP. Prymáſá SPICIMIRA, który tu do Polſki
około Roku icco. zá WŁADISŁAWA HERMANA z Sło-
wiańſkiej ziemie od Rhenu ſię przenioſzſzy:

Wielka godnoſć, y ſkárby z ſeáa przyprowódził,

Miaſt, Wſi wiele nakupił, y potym oſadził.

Na których dziś potomſtwa ieſt wiele moſznego

W okrag tego ſławnego Kroleſtwa polſkiego.

*Paproc.
in Stem-
matogr.*

Zámilczemy y IANA; HRABIE ná Tarnowie y Mel-*Długos.*
ſztynie, który zá KAŻMIERZA WIELKIEGO Kroleſtwa *ad An.*
Polſkiego był Gubernatorem; który Hetmánem zo-
ſtawſzy bunty Ruſkie wſpokoił, Xiążętá poimał, Pro-
wincye y Kraie támeczne do Korony przyłączył. *1333.*
*Contra longo tempore durans Ruſſicum bellum, Supremus mili-
tia preſectus á CASIMIRO miſſus, omnia paci reddidit,
Ruſſie Duces reduxit, Prouincias Regno adiunxit.* Za-
dney nie wczyniemy wzmianki o SZPYTKV, Gu-
bernatorze Śląſkim, który w oſmnaſtu lat zoſtawſzy
Krakówſkim Woiewoda, przeciwko Támerlanowi
ſzczęſliwie woiował, który Wolnoſć Elekcyey Krole-
wſkiej wtwierdził; który wielkie ſtáranie około
Vniey ábo ziednoczenia Wielkiego Xięſtwa Lite-
wſkiego z Koroną czynił. *Długos.
ſub An.*
Sámi ſobie WW. NN. *1420.*

*Orich. in
vita
Tarn.
Magni.*



MM PP. przed oczy wystawcie *illa lumina & columni-
na*, przezacney Fámiliey; ktorzy *recta linea* pracefferunt.
Między ktorými, dawnieyszych nie wśpomináiąc,
nayıpierwszego IANA, *re & nomine* VALIDVM
obaczycie, który będąc wprzod Woiewoda, po-
tym Káosztellanem Krákovskim, Hetmánem Koron-
nym przeciwko Krzyżakom był uczyniony. Z kto-
rymi pod Grunewáldem bitwę stoczywszy, pięćdzie-
śiat tysięcy ná plácu ich położył; zá co też y Elbiąg w
nagrodzie y kontentácyey wiernych zasług od Krolá
IAGELA był otrzymał. Coż rzeczemy o drugim
IANIE (który FELIX, to iest, Szczęśliwy był ná-
zwány) Woiewodzie Lubelskim? czyli ten nie tyl-
ko imieniem: ále też rzecza sama, nie był szczęśliwy?
który z KAŻIMIERZEM III. Kroleśm Polskim Księżstwo
Pruskie Koronie podbił. O trzecim także IANIE,
Woiewodzie Bełskim, Lubelskim, á nákoniec Kráko-
wskim, nie potrzeba nam wiele mowić. Gdyż on zá
trzech Monárchow Polskich, to iest, KAŻIMIERZA III.
IANA OLBRACHTA, y ALEXANDRA, *znáczne fortitudinis
bellica* zostáwił *posteris documenta*. Nuż záś SZPY-
TEK, Woiewodá Sierádzki, Ostrzeszowski, Krzepi-
cki, Boleślávski, Brzeźnicki y Krzeszowski, Stárostá,
iák wiele y wieczney pámięci godne przeciwko PANV
swemu ZYGMUNTOWI I. życzliwości oświadczył.
Gdyż oraz z synem swoim IANEM AMOR, Ká-
osztellanem Krákovskim, przy nim pode Lwowem
pod czas Rokoszu, iáko wiernie tak y mężnie obsta-
wał. z kad też pod czas wielkiego powietrza Krol

Crom. l.
16.

Długos.
ad An.
1429.



ZYGMUNT I. nie gdzie indziej ze wżytym swoim
krolewskim Dworem skłonił się, tylko do niego, iako
sobie wiernego y doświadczonego Senatora. Nie za-
marzczył swego czoła na przyjazd Gościa tak zacne-
go: ale ochotnie y po krolewsku onegoż z ZYGMUN-
TEM AVGVSTEM Krolewicem, Krolowa Bona, z Krolo-
wa Węgierską ISABELLĄ, Corką, y IANEM Synem: tak-
że z drugimi trzema Corami y Krolewnami, ANNA,
KATHARZYNA y ZOFIA, przez czas niemąły, w dziedzi-
czney swojej majątności Wielowśi, podeymował.
Aleć y STANISŁAW I. Woiewodą Sendomirski, a Pra-
dziad WW. NN. MM. PP. od tych wszystkich Pra-
decessorow swoich, sławy y napiadź nie wstąpił. Kto-
ry nie tylko pobożnością nad inszych znacznieyszy;
ale też y mężnemi dziełami do tych czas sły nie. Abo-
wiem podiawszy się peregrynacyey do Grobu Pán-
skiego, y Gory Sinai, onę z wielkim kosztem y niebe-
spieczestwem, za dozwole niem, y wiedzeniem Bá-
sze Kairskiego, y Solimána Soltána, iako naboznie,
tak też y szczęśliwie odprawił. Zkad powrociwszy,
ostaték wieku swego na wstudze Rzeczypospolitey
z sława nieśmiertelna trawił. Tegoż Syn, STANI-
SLAW II. Kasztellan Sendomirski, a Dziad WW. NN.
MM. PP. chwalebnie nąśladowiac, godne Syna Koron-
nego dla miłey Oyczyzny ponośił prace. Ten z wiel-
kim splendorem Krola HENRYKA do Polski ze Frán-
cyey przyprowadził. Ten z nieśmiertelney sławy
godnym, STEPHANEM BATHORYM, Krolewem Polskim, w
Moskwie pod Pskowem mężnie obśtawiał. Ten nako-






niec przeciwko Tátárom na Oryńskich polách, cho-
 ciaż z grzybiąła stárością zwatlony, z Pułkiem swo-
 im za całóść y zdrowie Oyczyzny załstawiał się.
 Tych tedy kroćiusieńko Przechacnych Stárożytnego
 DOMV PRZODKOW WW. NN. MM. PP. przypo-
 mniawszy; łącno poráchować; iák wiele z niego
 rożnych rożnymi czasy *Respublica Patres Patriæ* w Se-
 naćie miewała. Między ktorými szesnaście było Ká-
 sztellanow, piętnaście zaś Woiewodow. Nie ráchu-
 iemy tu wymownych Kánclerzow, walecznych He-
 tmánow, rostopnych Márzałkow, poważnych gor-
 nieyszych Woiewodztw Podkomorznych, bie-
 głych w prawie y Konstytucyách Koronnych Stáro-
 stów Grodowych, y inszych, znácznieyszych Miałt.
 Nie ráchuiemy Podskárbich, Podczásznych, Sekreta-
 rzow, y inszych VrządNIKow. Nie ráchuiemy Puł-
 kownikow, Rothmistrzow, Chorążych, y Káwá-
 lerow wielce odważnych. Nie ráchuiemy nákoniec
 mnieyszych ták Krolewskich, iáko y Powiátowych
 Vrządow; ktorzy w DOMV WW. NN. MM. PP. *vi-*
ri ad omnia summa nati, ná sobie miewáli: to tylko
 śmieie rzec możemy, że nie ták wiele iest gwiazd
 (z ktorych, iednę za Kleynot Herbowy noście) ná
 niebie świecacych, iák wiele ták *à fronte*, iáko y *à la-*
tere z DOMV WW. NN. MM. PP. było, y świeciło w
 Polszcze, Dignitarzow; o ktorych się to może rzec,
 co oswoich Spártáńczykách mowił Lycúrgus, *Hi fu-*
erunt oracula Poloniae Republica inexpugnabiles muri, veri
patriæ Cues, ornamenta gentis. Y nie dla czego inszego

Conrad.
 Lic.

rozumie my Starożytność za Herbowy Kleynot
 KSIĘZYC ná Nowiu y GWIAZDE iásnie świeca-
 ca, Przechacnemu Domowi TARNOWSKICH, ná-
 dáła; tylko, że iáko Księżyc in Nouilunio stoia-
 cy, swoiem światłem się kontentuie, cudzey ozdoby nie
 zásiagáiac: ták też y Starożytna WW. NN. MM.
 PP. Fámilia, swoiemi ták w pokoju cnotámi, iáko w
 boiu Márłowemi odwagámi, kontentowác się zwy-
 kła. Iáko GWIAZDA in Firmamento świecac *nullum*
defectum ábo *Eclipsim patitur*; ták też Dom Przechacny
 WW. NN. MM. PP. *in virtutibus, & in Reipub. meritis*,
 nigdy nie był zác miony. Do tey slawy *tantorum Hero-*
um dziedzicznem právem należy y Rodzic świętey
 pámieci WW. NN. MM. PP. I. M. P. MICHAŁ,
 HRABIA Ná Tarnowie, TARNOWSKI, Káasztellan
 Woynicki, &c. &c. Gdyż iáko *generis*, ták też *& vir-*
tutum był *verus & legitimus Successor*. Ktory nie kon-
 tentuiac się *ad gloriam Heroicis factis Maiorum suorum*;
proprijs quoq. suam Illustrissimam Domum & Rempubli-
cam exornavit. Záraz ábowiem od młodego wieku
 ieszcze swego, raz się ná wslugi miłey Oyczyźnie zá-
 pisawszy, látá swoje wszystkie ná onychże trawił.
 Ták dálece, że też pod czas oney stráśzney, nie tylko
 nászey Polśczce; ále też wszystkiey Europie, woyny
 Choćimskiey przeciwko Osmanowi, y wszystkiey po-
 tędze Tureckiey, zá Commissarzá z inšymi był obrá-
 ny, ktorzy mieli moc *ad trutinandum cum censu belli* *lac. Sob.*
sumptum, soluenda militibus stipendia, absoluenda cum Du- *belli Ho-*
cibus iudicia, sancienda fœdera, & fida consilia, quoties ad *tin. l. 1.*



ea accerserentur prae-benda. Iáko zaś ten sobie powierzony Vrzad odpráwował, y iáko mądrey w niebezpiecznych rázách dodawał rády, świádkiem tego są, y będa v potomnych czasow Historye. Zkad też doświadczoná iego máiac *toties summam in rebus gerendis dexteritatem, & singularem prudentiam*, Woiewodztwo Sandomirskie; pod czas Interregnum po śmierci wielkiego onego y szczęśliwego Monárchy Polskiego ZYGMVNTA III. nie komu inszemu wszytkiego Woiewodztwá swego *regimen*, tylko onemuż zleciło. Ná którym sobie zleconym Vrzędzie tak się pilnym stáwił, że coby więcey do powinności iego należało, nic nie było. Aleć my tu dáley piorem nášzym ná wychwalenie cnot tak wielkiego Senatorá, á RODZICA WW. NN. MM. PP. rozszerzać się nie chcemy, gdyż onych ieszcze *in ore omnium recens ac viva exstet memoria*. To tylko przydamy, że był *antiqui candoris poloni simulacrum, auita Religionis speculum, consilij, atq; prudentiae oraculum*. Tákiego tedy WW. NN. MM. PP. RODZICA máiac, y tak wiele cnot ozdobił, y sámi, iáko od niego, tak też od inszych dawnieyszych PRZODKOW swoich, nie odrodziliście się. Prawdzi się o WW. NN. MM. PP. co niekiedy Lyricus vates powiedział: *Fortes creantur fortibus & bonis, &c.* Abowiem zaráz ieszcze w terażnieyszym złotey młodości wieku, doyżrzálszych lat cnoty y obyczáie WW. NN. MM. PP. wynikáia, y iáko w zwierciadle iákim pokázuia się. Ktorych my teraz *ne videamur & habeamur importuni palpones*, nie chcemy in
publi-

publicum proferre. Będzie ten czas, którego dowcipne
wymownych Krásomowcow ná nich śilić się y tępić
będą piora. Nam iáko tym, ktorzy *Musas vix á li-*
mine salutauimus, dosyć *in laudem magni nominis & vir-*
tutum WW. NN. MM. PP. powiedzieć, że *Heroicum*
factum & toti Sarmatiae iuuentuti imitandum pokazáli-
ście; gdy záraz *á stylo literario ad ferreum; ab arte ad*
Martem vdáliście się. Znázne są iuż *prima* w Wm.
WIELMOŻNY Mći P. PIETRZE, HRABIO ná Tarno-
wie TARNOWSKI, K.I.M. ROTHMISRTZV, *militiae*
rudimenta; ktory *pracipuae nobilitatis & bellicae virtutis*
florem, pod swoię Choragiew z wielkim kosztem zá-
ciągnawszy, pod Toruniem przeszłego; terázniey-
szego záś Roku pod Grudziadzem, Głową y Málbor-
kiem, zá dyrekcyą wielkiego y męznego HETMANA y
MARSZALKA Koronnego, láśnie WIELMOŻNEGO I.M.P.
IERZEGO HRABIE ná Wiszniczu LVBOMIR-
SKIEGO, &c. &c. męźnie stawał. Znáki nie omyl-
ne to są więkšzey ná dálsze látá Máršowey w Szkole
Rycerskiej zá cáłość miłey Oyczyzny WW. NN.
MM. PP. odwagi. *Crescat WW. NN. MM. PP. ten*
ardor militaris: adolescat pro patria decertandi studium;
żebyście WW. NN. MM. PP. *Illustrissimorum Maio-*
rum suorum náśláduiac *praeclarè facta,* znázne potym
z nieprzyaciół odnošili *trophaea.* Ale, że *consilio omnia*
prius experiri quám armis sapientem decet: Consilium záś
z czytania Kšiag pochodzi; *Libri enim* (iáko Alphon-
us krol Arágoński zwykł był máwiác) *sunt optimi licet*
mortui Consiliarij: Dla tegoż WW. NN. MM. PP. tę

Terent.

Panor-
mitanus

W DRUKARNI nálezey, znowu ná świat wydána, BORTERA BENESIVSA Księgę, ofiaruiemy. Tu WW. NN. MM. PP. (czego drudzy mniey potrzebniey z kosztem, y niebezpieczeństwem dostępować zwykli) bezpiecznie, y bez kosztu, rożnych Náciy y Narodow obyczáie zrozumiećie. Tu wśzytkiego światá części, iáko ná THEATRVM iákiem obaczyćie. Tu nákoniec przednieysze Monárchie ná świećie, Religie, Sekty, Superstycye wyczytaćie. Aprzeto iuż pod szczegulna protekcyá y patrocini-um WW. NN. MM. PP. *iteraris vicibus* OPVS to *literarum* poddáiemy. Oraz vpraszáiac, żebyście WW. NN. MM. PP. *amico sinu* przyiawşzy, y Nas też oraz, w miłościwey łáscie swoiey y faworze Páńskim, chowác raczyli.

Dan w Krákovie, Roku Páńskiego, 1659.

WW. NN. MM. PP.

ſtudzy nayniżſzy

WOYCIECH
IOZEF
STANISLAW

}

LENCZEWSCI,
ſtawney Akád:
Krák. Studenti.

Do Czytelniká.

Zie niemáš ná świecie rzeczy tákiey/ Czytelniku
laskawy; ktoreby *viciſſitudo temporis*, zepso-
wać nie moglá/ y ktoraby z czasem przemiſać nie mia-
lá; v wſzytkich to narodow ieſt zá rzecz pewna. Cze-
go Medrzec Rzymſki potwierdza mowiac:

Omnia tempus edax depaſcitur, omnia carpit;

Omnia ſede mouet, nil ſinit eſſe diu.

Co ieżeli ták ieſt/ y tá Księgá/ ktora z Drukárnie
Náſzey znowu wychodzi/ časowi podległa bedac/
po niemáley części z láty inż przeminelá: ták dálece;
że ieden y drugi Exemplarz oney/ záledwie tam y ow-
dzie po te čáſy mogli ſie inż znáydownáć. Zeby tedy
cále/ iáko ſamá Księgá/ ták teſ y Authorá ſamego
pámiatká z czasem nie vſhlá; oto znowu z Náſzey
Drukárnie Przedrukowána ná ſwiat wychodzi. Ze-
bys tedy wielkſy w czytaniu iey odnioſt pożytek; nie-
ktoreſmy tu ná przodku/ dla ciebie/ náuki y przeſtro-
gi/ polożyć vmyſlili.

Naprzod: máſz wiedzieć/ że tá Księgá ieſt roz-
łożona ná Pieć Części.

W PIERWSZEY Części:

Zámýka ſie COSMOGRAPHIA; to ieſt opiſanie Czterech Części
ſwiátá; Europy/ Afiey/ Afryki/ y Ameryki: Kedy ſie poła-
zuia gránice kráſtow rozmaitych w tych Częściach; Miáſta/
bogáctwa/ obyčáje/ y inſze przyimioty kaſdey Wlatcy.

W WIO-

Przedmowa

W W TOREY Części:

Zamyka sie HYDROGRAPHIA; to jest/ opisanie Morza w polspolitości: także Wyspów/ y Peninsul/ aż do tego czasu znalezionych.

W TRZECIEY Części:

Zamyka sie MONARCHOLOGIA; to jest/ dale sie sprawa o przednieyszych Monarchach na świecie.

W CZWARTEY Części:

Mowi sie o ludziach wszelkich Sekt/ albo Wiar: to jest, o Katoolikach/ Heretykach/ Żydach/ Poganach/ y Odstępniaczach.

W PIATEY Części:

Traktuje sie o Superstyciach/ w których żyły przedtym narody Nowego Świata: o szkodkach też/ przez które tam wprowadzona jest Religia Chrześcijańska prawdziwa/ y iako sie tam pomnaża.

Powtore: trzebać wiedzieć; iż ta Księga pożyteczna jest nie tylko ludziom wielkim/ ale też y wszystkim w obec. Abowiem między rzeczami; któreby mogły zalecić żywot y sprawy człowieka wszelkiego; niemaż żadney potrzebnieyszey/ iako wiadomość o położeniu wszystkich części świata; o różnym sprawowaniu Monarchiy; y o różnych rozlicznych narodow obyczajach. Ponieważ do odprawowania dzieł poważnych potrzeba roztropności/ którey dośkonaley nikt nie może mieć/ ieżeli oney z Ksiąg nabyc wac nie będzie. Dla tego Homerus/ Grecki Wieršopis/ wielka Ulisseffowi roztropność przypisał; że *Mores hominum multorum vidit, & urbes.* Takich

było

Do Czytelniká.

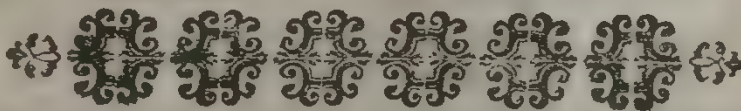
było wiele/ktorzy nie kontentuiac się czytaniem ksiąg
o wiadomych wſytkim częściach ſwiátá; niewiá-
domych też peregrynácyá ſwojá dochodzili. Miedzy
którymi/ naypierwſzy był Krzyſtof *Columbus*, *Ge-*
nueńczyk/ człowiek náder byſtrego rozumu/ y wy-
nioſtego ánimuſzu/ ktory nie przeſtáiac iákoby ná te
ſwiátá ſciſłoſci/ poiáchal ná morzá niómu przed-
tym niewiádomé; áby ſwiát inſzy mogli ználeſć. Cze-
go dokazał w Roku 1492. Po nim/ tegoż ſie wáżył
Americus Vefpucius *Floréńczyk*/ od ktorego też táms-
ten kraj AMERYKA ieſt nazwany: A drugdytá prze-
wáżnymi y chciwymi wiadomoſci o wſytkim ſwie-
cie byli; iż też wſytek ſwiát obchodzili y obieźdzáli.
Táki był naypierwſzy miedzy inſzymi/ *Sebaſtianus Ca-*
nus, ktory z Ferdynándem *Magelánusem* *Fretum*
Magelanicum przebywſzy/ czego żadał/ dokazał: y
zdrowo ſie do Portugálicy powrócił w Roku 1524.
Dá *Elżbiety* królowey Angielskiej *Franciscus Dracus*
toż wſilował/ czego według woli ſwoiey dokazał/ w
Roku 1580. A po nim/ znówu *Thomas Kandysch* toż
uczynił Roku 1588. Náoſtátek *Oliuarius à Nort Ul-*
traiectinus wypráwiwſzy ſie z Holándyey 2. Iulij,
Anno 1598. powrócił ſie czwartego Roku 25. Au-
gulti. Ci wſyſcy nie tylko ſławę ſobie wieczná przez
te ſwoie peregrynácyá ziednali/ ále też pokázali; że
człowiek z peregrynácyey wielkiej experyencyey y
madroſci dochodzi. Czego tedy ci z peregrynácyey/
przez dlugi czas z wielkiem niebeſpieczeńſtwem/ ko-
ſtem/ odwaga/ podietey doſzli; tego ty Czytelniku

iaſtá-

Przedmowa Do Czytelniká.

łaskawy z tey Księgi; one pilnie czytać/ dożyć y do-
wiedzieć się możesz. W niej ábowiem różne rzeczy/
iáko ná THEATRVM iákiem konterfety y opisá-
nia są wystáwione.

Nákoniec: nie miewy żá zle/ ieżeli gdzies przeciwko
Orthográfey wpátrzyś iákie błedy: gdyż iáko we
wszystkich rzeczách/ ták y w Druku; *errores advertere
solius est penè diuinitatis.* Ták tedy tobie Czytelniku
miły przestroge dawşy; y droge do czytania poka-
zawşy; tákże Drukárnia Náşe przed toba obmo-
wiwşy: przychodzi nam wprászać/ żebys ná Nas łá-
skaw bedac/ niechćiał bydż Przygánstkim.



REGISTR RZECZY ZNACZ- nieyszych w Pierwszey Części.

A.		Amborg Miasto/	118.
A	Agien we Francyey Prowinc	Ameriká część nowę światá/	173.
	crva y Miastá iey/	34. Anádule kráiná/	196.
Abrutium we Włoszech y Miastá iego		Ancirá/	209.
68.		Andalogia Krolestwo w Hispánicy/	
Abuná nawyższy Biskup y Abissynow		12.	
227.		Angermánia/	155.
Abissynskie Państwo Popá Janá/		Angioábo Andegauum/	41.
225.		Angolskie Krolestwo/	239.
Abissynowie zład posli/y inże		Angossa Krolestwo/	234.
ich przymioty/		226. Anterrote kráiná/	247.
Abissynscy Xiążetá opátrzeni od Krolá		Anritaurusgorá/	208.
227.		Anrábestya/	299.
Acháia y Miastá iey przednie/		141. Antoniego s. Flaštory w Abbásicy/	
Acárnánia/		227.	
Adelskie Krolestwo y Miastá ieg/		230. Antwerp Miasto/	90.
Adimáini zwierzetá/		250. Anzichi ludzie bogáci/y wiele Państw	
Afriki zálecenie y gránice/		210. máiaczy/	243.
Afriki rozdział.		223. Apálchen kráiná Berofa/	277.
Agádes Miasto/		249. Apulia Włosta kráiná obfita y	
Aían kráiná/		231. z Miasty/	67.
Aláni ludzie nieznáomi/		162. Aquileia/	72.
Alána kráiná/		21. Aquitánia/	29.
Albánia y Powiat iey/		136. Arábia y części iey/	97.
Alcárúan Miasto sławne Tureckie/		Zład idą Arabowie/ obygaie ich y	
259.		potężność/	Támże.
Aleppo Miasto z przednich Tureckich/		Arábia Trogloditicá/	212.
205.		Arábia Felix/ y góry iey kráiny/	199.
Alexándria Miasto zacne Egyptskie/		Arábia Petrea/ Eedy iest Mechá y	
216.		Mechiná/	201.
Alsacia kráiná Niemiec z Miasty		Aracán Krolestwo w Asiey potężne/	
swemi/		105. 179.	
Aluernia/		37. Arách Prowincya y Miastá iey/	191.
Amásia Miasto w Páflagonicy/		206. Arrágonia/	8.

REGESTR.

Argolicus sinus/	140.	Baſſalaow Fráiná/	276.
Aránatá żwierze/	296.	Bágdet ná mieyscu Bábiloniey	
Arázzo miásto we Fráncyey zacne/	81.	zbudowane/	197.
Arkádia/	149.	Báioná/	31.
Arceybiskupstwá y Biskupstwá		Bárbária Państwo wielkie y Pro-	
Biskupskie/	5.	wincye iego/	254.
Arequipá w nowym świecie/	308.	Bárnagáſſo Prowincya/	229.
Aria ſtolegne Miásto Krolestwá		Báſſlicatá/	63.
Bránow/	178.	Báuária/	151.
Aristoteles omylił ſie z ſtrony no-		Beárnia/	129.
wego świata/	260.	Bengálá Krolestwo/	179.
Armádiglia żwierze/	299.	Benin Krolestwo/	243.
Armenia mnieyſza y wiekſza/	195.	Beoſſá/	41.
Aromatá abo áptekárskie rzeczy rózne		Berágua Prowincya/	291.
po róźnych mieyſcách kłáda ſie.		Berty Fráiná/	36.
Arzerun co zá Prowincya/	196.	Beſſarabia/	146.
Aſley w poſpolitoſci opisanie/	164.	Bialeglowy waleczne w Abás-	
Aſia Prowincya/ y troiákie rozu-		ſiey/	235.
mienie tego ſłowá/	208.	Białych y garnych ſámiliy pogatek/	
Aſyria Prowincya/	196.	y wojny we Włoſech/	56.
Aſtrákan hordá Tátárſka/	161.	Bider Miásto/	584.
Aſtologowie zacni w Egipte	219.	Bigore/	30.
Aſtologowie gemu ſie mylą geſto-		Biſcália/	20.
krét/	261.	Biskupstwo w Legionie wielkie y	
Aſturia/	19.	bogáte/	85.
Atlánt wiekſzy/ gorá/3 Ktozey wie-		Bithynia Prowincya/	207.
le rzek wychodzi/	251.	Bizántium/ teraz Conſtántinopole/	
Atlánt mnieyſzy/	252.	142. 144.	
Auguſtyn ſ. gemu nie przyznawał		Boćianow miłoſć kudziesięciom/	92.
ludzi pod námi.	260.	Bogáctwa Luderlándſkie/	79.
Austria abo Rákuska ziemiá/	125.	Bordeo Miásto w Gaſtoniey/	32.
Azumá Miásto niegdý ſtolegne Sab-		Borno Prowincya w. lka/	247.
by Krolowey/ y iego ieſſze ſtaróży-		Bosphorus Thracius/	144.
tnoſci/	226.	Bosforus Cimerius/	265.
Aymuri ludźie dżiey/	301.	Bosná/	132.
Azzáneghi ludźie mizerni/	250.	Bosueńſkie Kizjedla ſtepstwá ſtra-	
B.		cił Państwo y żywor.	132.
Bábilonia iáť wielkie Miásto beſo/		Borhnia/	157.

R E G E S T R.

Brábánt/	89.	Cáncrái Krolestwo/	Támże.
Brámáni Mniſzy Indyánſcy/	186.	Cappadocia Prowincya/	206.
Brámi ludzie mało co znaięmi/	243.	Caput Marine, Mallium,	149.
Brándeбург/	117.	Rofolgate, 200. Bone ſpei,	238.
Bráſł Pańſtwo w nowym ſwiecie/		Nigrum, 239. Currentium,	237.
298.		Viride, 245. Primerum Catharine,	
Bráſłſkie bogáctwá/	32.	Lopes Gonzales, 243. Album,	246.
Bráſłſkich meſow pologi/	301.	Guardafu, 230. Spiritus S.	234.
Bráua Miáſto ábo Kzeępoſpolita/		S Auguſtini, 31. Californie,	279.
232.		Crucis, 288. Camaron, Treſpente,	
Bremá Krolestwo/	174.	Gratie Deo, 291. Omilne, Mendo	282.
Bria Fráncuſka/	45.	cino,	
Británia/	28.	Cáráſſán/ á przedtym Báctriáná/ Pro-	
Brixia Fráncuſka Prowincya/	47.	leſtwo Zoroáſtrá/	187.
Buccáua/	115.	Cária Prowincya/	208.
Budua ábo Toroa Krolestwo/	236.	Cárinthia/ Cárnia/	126.
Bulgária/	132.	Cáramánia Prowincya dwoiſta/	188.
Buonábrigo Fráiná/	301.	Cárhágená Miáſto/	295.
Burgundia/	46.	Cáſſamálcá Miáſto/	312.
Buſſia Miáſto Tureckie/	207.	Cáſpium ábo Chwálenſkie morze/	
C.		192.	
Cábul Krolestwo/ przedtym Arácoſia/		Cáſtilia nowa y ſtára z Miáſty ſwemi/	
187.		17.	
Cácáo owoc miáſto monety/	290.	Cáſtilia złota w nowym ſwiecie/	294.
Cácápoia Prowincia/	313.	Cáthálonia/	6.
Cáel/	181.	Caucinchiná co zá Fray/	173.
Cáfraria Fráiná/	239.	Celeſtria Prowincya/	204.
Cáſála Krolestwo/	237.	Cerigone zwierze ze dwiema káletámi	
Cáipumo Krolestwo/	174.	299.	
Cálábria/	63.	Ceſárzá iáko Koronuiá/	102.
Cáldea Prowincya/	196.	Cherſoneſus/	143.
Cámárá Prowincya niewielka/	182.	Chezzemá Fráiná/	243.
Cámálu Miáſto ná 18. mil w okrag/		Chile Fráiná wielka w nowym ſwie-	
169.		cie/	304.
Cámboia/	174.	Chinſkie Pańſtwo/	170.
Cámbrái/	82.	Chipuſtá/	20.
Cámogená geſc Siryey/	205.	Chleb z ſorek ſo ſnowych/	155.
Cámpá Miáſto hándlowne/	174.	Chrzeſcíanie Cincture/ ábo Coſti	
		Erémite co zag/	220.
		Chuſiſtán Fráiná Perſta/	190.

R E G E S T R.

<p> <i>Čiárche Prowincya bogáta w Peru/</i> <i>310.</i> <i>Čikimeči ludzie džicy/</i> 284. <i>Čieplice rozmaíte/</i> 63. 73. 29. 139. <i>Čilicia Prowincya/</i> 209. <i>Čirkán/ pzedrym Sedrosta/ y miá=</i> <i>stá iego/</i> 188. <i>Čircásia/</i> 194. <i>Čirenáiká ábo Pentápoli Prowin=</i> <i>cya y miásta iey/</i> 259. <i>Čitor miásto/</i> 185. <i>Čluenístie kšiestwo/</i> 103. <i>Colláo Prowincya szrodziemna w</i> <i>Peru/</i> 309. <i>Coltá krolestwo nieznáio me/</i> 233. <i>Comingia/</i> 30. <i>Como krolestwo/</i> 174. <i>Comotáy křáiná nieznáio ma/</i> 176. <i>Compánia s. Terzego Genueska</i> <i>žkad pošli/</i> 53. <i>Compánia kupiecka Anzá/</i> 96. <i>Compoštelá/ kedy lež s. Jakub/</i> 20. <i>Conceptio Colonia Hispanow upá=</i> <i>dlá od tržesienia žiemie/</i> 305. <i>Congo krolestwo y Prowincye</i> <i>iego/</i> 240. <i>Coromándeł křáiná/</i> 181. <i>Cosmográfia křto obšášíl/</i> 170. <i>Croácia/</i> 126. <i>Cruciger gwiazdá co zač/</i> 268. <i>Cud w Sakřámenće wšázány/</i> 68. <i>Cuiquitto páństwo/</i> 309. <i>Cukry w Brásilu/</i> 301. <i>Cukry wyborne z Hispániele/</i> 14. <i>Culliakán/</i> 287. <i>Curlándia/</i> 149. <i>Cuzko miásto wielkie w nowym</i> <i>šwiecie/</i> 311. <i>Čzámleky z wloso w wielbtá=</i> </p>	<p> <i>džyč/</i> 209. <i>Čzará wody zá 100. tysíc y štu=</i> <i>row/</i> 249. <i>Čzerwone morze y iego pžymio=</i> <i>ty/</i> 210. <i>Čzešta žiemia y miásta iey/ y inše</i> <i>pžymioty/</i> 122. <p style="text-align: center;">D.</p> <i>Dálmácia y páństvá iey/ y dostá=</i> <i>tki/</i> 134. <i>Dámášeł miásto/</i> 204. <i>Dámut krolestwo/</i> 233. <i>Dánia z miásty swemi/</i> 118. <i>Dáncáli krolestwo w Naurow/</i> 230. <i>Dángálá miásto hándlowne w</i> <i>Nubiey/</i> 224. <i>Deřán krolestwo/</i> 184. <i>Deřinat y miásta iego/</i> 48. <i>Deřy krolestwa/</i> 185. <i>Diárbeřká/ á pzedrym názwána</i> <i>Mesopotámia/</i> 196. <i>Džřtura/ ieřliž može być w nowym</i> <i>šwiecie droga do žeglowánia z za=</i> <i>chodu ná w šhod/</i> 292. <i>Eoliny rozmaíte/ Agnediná/</i> 110. <i>Angroná/ 75. Anagnia/</i> 111. <i>Aspá/</i> 30. <i>Valcámonicá/</i> 71. <i>Čháuenná/ Meřsolciná/</i> <i>Caláncá/</i> 110. <i>y innyř iest wiele porožnyř</i> <i>mieřřcář/ y křáinář/ á o šobli=</i> <i>wie/</i> 312. <i>Doride Prowincya/</i> 208. <i>Drogá we Fránczey od Tongren do</i> <i>Paržá ná 40. mil Polřřich wy=</i> <i>burřwána y obmurowána žda=</i> <i>wná/</i> 86. <i>Dřuř y řřřřlba kedy žnáležione/</i> 2. </p>
--	---

R E G E S T R.

Drusi ludzie co zag/	205.	obyganie/	58.
Drzewem y Forzeżnemi niektóry lu=		Florenція Miasto piękne Włoskie/	55.
dzie żyją.	271.	Floridá krainá w nowym świecie/	
Dulcinda Krolestwo/	185.		278.
Dziwy morskie/	92.	Forest we Francyey/	37.
Dziwy Egiptskie/	218. 61.	Foir Gróbstwo/	31.
Dziw w Brásilu ábo Nonstrum/	302.	Fondurá Prowincja/	291.
E.		Francia y iey granice/ y inſe przy=	
Egipt Prowincja/ mieyscé/ miásta/		mioty/	26.
wody/ ludzie/ y inſe przymiory iey/		Francuskiego Krolestwa intraty/	27.
213. & sequ.		Fránconia/	113.
Egiptskich Miast bylo 20. tyſięcy/		Fránkford/	117.
216.		Fránkford ſławny dla Jarmarkow/ y	
Ethiopia y geſci iey/	223.	że tam obieraia Cesarzá/	114.
Eolide Prowincja/	207.	Fretum Sibilterre/	12. 114.
Equinoctialis circut ná niebie co ieſt/		ánſkie/	303. 279.
266.		Frifia Wſchodnia y Zachodnia/	96.
Eri Miasto w Ariey Prowincyey/ Fe=		Fruli Powiat Włoski y Miasta iego/	
dy ieſt roſey doſyć/	188.		74.
Erford Miasto zacne w Niemcech/		G.	
116.		Gágo/ mieysce Kupcow gdzie zeſto=	
Eſtoilante Prowincja/	275.	tem przyjeżdżają/	248.
Etolia/ a dziś Lepáto Miasto/	139.	Galátia Prowincja/	209.
Europá gym przechodzi inſe kraie/	1.	Galilea/	202.
& sequ.		Gállitia Hiſpánſka/	19.
Exarchatus co była za godnoſć/	69.	Gállipole Miasto/ od Turkow w Eu=	
Extremadurá/	16.	ropie naprzod wzięte/	143.
F.		Gámbea rzeká zacna/	245.
Fábriki Indiánſkie/	307.	Ganges rzeká ſławna y iey wodá/	179.
Fárraque Krolestwo/	200.	Gáogá wielkie Krolestwo/ ále grubych	
Fenicia Prowincja y Miasta iey	203.	ludzi/	251.
Ferdinándus Cortesius zalecony/		Gátes gorá dżirna/	262.
282.		Gázaria/	162.
Fefſa Krolestwo y iego Prowincye/		Geldrta/	95.
255.		Georgiani/ y gemu tak rzegeni/	193.
Finlandia/	157.	Rzeki y Miasta/ y niewola ich od	
Flandrieroſney Miasta ich/	87.	Turczyna/	Tamże.
Florentyſkow y Seneſyſkow roſne		Shinea krainá wielka/	244.
			God

R E G E S T R.

Goá Miasto zacne w Indyey/	184.	wne/	248.
Gorán Krolestwo/	247.	Gueoni ludzie Indyscy y Krolestwa	
Gothia/	155.	ich/	174.
Goritia Ksiestwo/	127.	Guzarat Krolestwo albo też Cambaiá/	
Golebie listy przenośa/	202.	y Miasta iey/	185.
Gory wysokie bázro w nowym świe-		H.	
cie/	267.	Háilnault y Miasta iego/	82.
Gory rozmaite w rożnych sieznayduig		Hámos Miasto znázne/	298.
Pánstwach ogniste/	314.	Hásia/	115.
Gory wysokie Lune/	236.	Haure albo Gay bestya/ co nie teáni	
Gory wysokie chłodza doliny/	267.	pše/	300.
Grabstwo Flándriey nawieksze w		Heluetia máigc 13. Cantonow/	106.
Europie/	87.	Wyżsa iest nad inße Prowincye	
Grabstwo Alost/	88.	Europskie/	Támże.
Bolonie/	44.	Henryk 3. Krol Fráncuski iáko Kosi-	
Gaure y Estrac 31. Nassaw	115.	gyl/	38.
Waldecie/ Tamże.		Hispánia/ okrag iey y gránice/ bo-	
Deniesine/		gáctwa/ rzeki/ gory/porty/miasta/	
49. Zutsen/ 95. Roncilion-		ludzie/ obygaie ich/ nabozeństwa/	
kie/	7.	3. & sequ	
Gradaámet Krol Adelsi zwycięzaly		Hispániey rozdźial/	6.
zwyciężony bywal/	231.	Hispániscy żołnierze nie przekonáni	
Grána Paradiśi/	244.	y ziednogeni/	5.
Gránatá/	10.	Hispanow poiedli Indyani/	281.
Gránigye Prowincye trudno iest/		Hoden mierz sce kedy wiele ludzi przy-	
117.		bywa ná Jarmarki/	249.
Grecia y iey zálecenie/	138.	Holándia y z swemi Miasty/	91.
Grekowie w niewola przyšli/ y gemu		Hordy rozmaite Tatárskie/ y pod kro-	
138.		rymi Pány/	165.
Grizonowie/	102.	Hosye poświęcone cudá pokazyły/	
Grob od Artemisley wystáwiony/	208.	68. 89.	
rzeczony Mausoleum/	208.	Hyená zwierze podobne wilkowi/	
Guálata Kráina bogáta/	250.	209.	
Guánuco/	Támże.	I.	
Guámangá Miasto/	313.	Jaszgurfá co iad wypuśga spiewáigc	
Guásteca Kráina w nowym świecie/	280.	y cué sie dáigc/	65.
Guárimála Prowincya w nowym		Idalcán iák możny byl/	184.
świecie/	290.	Idumea y Miasta iey/	202.
Guber Krolestwo ludne/ ále nie budo-			

R E G E S T R.

Jelenie domowe w Florydżie/	278.	K.
Jeruzalem Miasto/	203.	Obleże: Bait nowy y stary/ miasta Egiptskie/
nie iego przez Rzymiány/	Támże.	217.
Jesulbas/ przedtym Margiána/ tam		Balekustkie Państwo/ 183.
jest Anzychia/	188.	Bámara Prowincya/ 182.
Językow różność zřad idzie/	289.	Bánaly podziemne bärzo wielkie/ 38.
Jesioro w ktorym ná kámieniách ro-		Bánánor/ 183.
zmáite gädżiny są wyręte/	117.	Bannellá kráiná/ 314.
Jesiorá rozmáite/ przy różnych Pro-		W niej cynámon/ ále inákšy/ Támž
wincióch opisáne są/ támże ich pátrž		Kánoniškí w Lotharingiey/ ktore mo-
Jesioro ciepłey wody/ y okragle iak w		ga isć zá mąž/ 8.
cyrkiel/	311.	Báramania co dżis nazywáig/ 209.
Jmienia Bożego Miasto w nowym		Bärtháginška Prowincya w Afryce/
świecie/	294.	y Miastá iey przednie/ iako Támigi
Imperiale Prowincya/	305.	y Tripolis/ 259.
Jonia/ y Miasto iey przednie Efes/		Básánšcy Tartárovie y kráie ich pod
208.		Moskiewskim/ 165.
Jozefowe spišlerze w Egiptcie/		Bátáyska kráiná/ ludzie iey/ obyćáie/
218.		siły/ bogáctwá/ Prowincye/ 168.
Jmioná od przymiotow ábo przypa-		Báwállierowie rozmáici/ 15. 18. 20.
dkow/	247.	94 55.
Imperium Rzymskie iako teraz idzie/		Báwiary ábo ifry iešietrze zřad idę/
101.		162.
Indonstán ábo India Państwo w		Brolestwá rozmáite nieznáome w
Afrye/ gránice iego y krolestwá/		Afryce/ 233.
179.		Brotkość w morwie pochwalona/ 274.
Indyjskich krolestw przymioty/ bogá-		Bochim krolestwo/ 183.
ctwá/ obyćáie/ naboženstwo/ hán-		Kocinilia robak wielkiey ceny/ 283.
dle/ zé.	186.	Kolán krolestwo/ Támże
Ipototámus zwierze morskie/	241.	Kolno Agrippiny Miasto/ 104.
Istigiás geść Baktriany/	187.	Koralle białe y garne ředy łowia/ 258
Istria kráiná/	77.	Korony iakodośtáie Cesarz/ 100.
Iucáran Peninsula w nowym świe-		Kościóły y Abissinow różne od do-
cie wielka/	289.	morw/ 226.
Italia ábo Włoska ziemia y okrag iey/		Kowálstwo dyabelskim rzemieřtem
50.		rozumieig Abissinowie/ 227.
Juodža ziemia/ y głowne iey Miasto		Kozorożec gđzie się rodzi/ 108.
Jeruzalem/	202.	Kozy Ancirskie/ 209.

Krán=

R E G E S T R.

Brángánor/ 183.	Limosin/ 36.
Brementiná białogłowa zacna/ 186.	Lipst sławny dla Akademiei/ 116.
Brew P. Chrystusowa od Jezesá ze- brána/ kedy iest/ 88.	Lima w nowym świecie z portem Colláo/ 308.
Brolestwá szkodziemne w Indyey Wschodniey rozmaite/ 185. 234.	Lirwa y Miasá iey/ 150.
Brokodylow pelno w wodách/ kedy/ 184.	Liwlanty/ 149.
Bruszerozmaite w rożnych kráinách Kłáda sie/ 227. 271. 310. 311.	Loándá wysepá/ 242.
Brusze złote y srebrne/ 174. 240.	Loángo Brolestwo/ pelne stoniow/ Támże.
Báiestwo Alby/ 61. Albret/ 32.	Lombárdia z Miasáty swemi/ 70.
Brágántiey/ 24. Frerárskie/ 72.	Lozháringia/ 45.
Julie/ 103. Lucembérgskie/ 86.	Lubek Miasáto/ 119.
Mántuáńskie/ 72. Medine/ St. donie/ 4. Spoletańskie/ 59. Tu- rinckie/ Witembergkie/ 115.	Lucimborg/ 86.
Báietey w Meroe władza/ 224.	Lugdun Miasáto zacne/ 48.
Burgéta w piecák sie lega/ 218.	Lusatia/ 118.
Burdy ludzkie/ Arabom podobni/ 196.	Lycia/ ádzis Bichia/ 209.
Bursierstwie Niemieccy/ 101.	M.
L.	Mácedonia przedtym zacna/ teraz mizerna/ 133.
Laccá z zego pochodzi/ 177.	Máice perlowe ábo fonchy miasáto monety dáia/ 278.
Lái ludzkie ludoiedzcy y ich Brolestwa/ 174.	Mágádázso Miasáto w Indyey/ y in- se do niego nalezace/ 231.
Lápponowie y obycaie ich/ y kráiná rożna/ 155.	Mágagliánesowe fretum/ 303.
Lásy Niemieckie sławne trzy/ 100.	Mágelánica kráiná wielka nowego świata/ 319.
Larium Wlokie/ y Miasáto w nim/ 5	Mádeburg/ 117.
Leon ábo Legio Brolestwo Hiszpán- skie/ 17.	Máine/ 41.
Libia Sárrá kráiná Arabsta/ pustyni pelna/ vboga w wodę/ lud złodziey/ sti w sobie ma/ 249.	Mágnesu znalezienie y vzytek/ 2.
Liege/ 84. Liguria/ 52.	Malábár Prowincya/ 182.
Linguádócá y Miasáto iey/ 33.	Maláká Páństwo/ 176.
Lima ki zápienádze vdaia w Congo/ 242.	Málembá Brolestwo/ 236.
	Malipur Miasáto sławne/ 181.
	Malgorzátá Grábina vrodzila 364. dzieci/ żywych 93. Druga Mal- gorzátá vrodzila 36. w Bráf. 94.
	Mánde Brolestwo/ 186.
	Mánduigá Brolestwo/ y Miasáto iego prze=

REGESTR.

przednie Congo/	247.	Misnia/	116.
Mánsfelt/	117	Mombázzá miasto/	232.
Márchionaty rozmaite/ 52.73.	117	Monarchia Kościel stolicy ma w Lu-	
Márchia nowa y stara w Niemc/	118.	ropie/	2.
Márchia Infonitánska Włoska/	68	Monoemugi nádzy do pásá/ ludzkie	
Márchia Terwisła/	70	miefo iedzo/	232.
Márimareká Prowincya/	259	Monoemugow pan/	Támże.
Márochskie Krol. stwo/	268	Monomotápá Pan wielki w Afry-	
Mauritánia Tingitáná y Páństwa		ce/ 234. straż iego nawier-	
iey/	253.	nierśa 200. psow/	235.
Mauritánia Cesárień. y Krolestwa		Moráwá/	124.
iey/	256.	Morea abo Peloponnesus nazag niey-	
Mártelosai co zá ludzie/	137.	śa náświećie Peninsulá/	139.
Mássagerowie ludzie potrzebni/	167.	Morlákí ludzie vmieigcy krasé/	137.
Mátamá Krolestwo/	226.	Morzá rozmaite po rożnych sie miey-	
Mázowśe/	149.	scáś wspominaia/	
Mechelborg/	120.	Mosál stolicá Pátryárchy Nestory-	
Mechioáń Prowincya w nowym		anow/	197.
świećie/	286.	Moskiewskie páństwo z miásty prze-	
Media Kráiná w Afrey/	191.	dniemi/ y bogáctwá ich/	157.
Mediolan trzy rzęzy ma podziwie-		Moskiewskie woyska/ ág wielkie/ ie-	
nia godne/	71.	dnáś słáby niłgemne/	161.
Meleghere Prowincya/	244.	Mosłná Rhodanie/ ktory ósmnáście	
Melitá y Krolestwo/	178.	ma izbic/	34.
Melinde miasto/	232.	Mozámbiche promontorium/	234.
Merdin/ kedy mieśka Pátryárchá		Murtin Krolestwo Hispáńskie gze-	
Chal.	197.	gne/	9.
Meroe wyspá ná Nilu nalepsza/	224.	N.	
Messenia y Messenichia z miásty		Nogáyscy Tártárowie/ y ich Bor-	
swemi/	140.	dy/	165.
Mexikáńska odnogá/	229.	Nárowie/ żołnierze Indyjscy z bláś-	
Mexik Prowincya w nowym świe-		ty/	180.
ćie/	281.	Námur/	84.
Meyn Kráiná nieznáíoma/	178.	Nársingá Krolestwo/	180.
Miasto pokoju glowne w Col-		Náwigácyarzemieśko zacne/	277.
láo/	309.	Náwárskie Krolestwo/	21.
Mingrelia Kráiná/	194	Néápolitáńskie Krolestwo/	60.
Mirándá Krolestwo/	178	Niego Krolá Abissynskiego zowiá Po-	

R E G E S T R.

pem Janem przez omyłkę/	169.	Obyczaje w Państwie Monomotapy	
Nicarágwa Prowincya nowego		przećiwne naszym/	235.
światá/	291.	Obywatele pierwszy na nowy świe-	
Niderland/	77.	cie skąd się wzięli/	272.
Niemiecka ziemiá/ y iey opisanie w		Osągna miasto w Hiszpániey z reká=	
pospolitości/	98.	wie sławne/	18
Niemcy rzemieślnicy zmyślni/ ále		Ocean przebyć/ iesliż mogli pierwszy	
objarć/ y do wojny nie trwali/	99.	ludzie/	262.
Nierządnicom w Abbásiey płaca z		Odnogi Nilowe przez ludzie poro=	
skarbá/	227.	bione/	214.
Nilus rzeká w Egypcie/ iey pozga=		Ognista gorá Mongibello/	290
tek/ y bieg/ y przymioty/	220.	Ognista ziemiá/ y gemu tak nazwa=	
Nilow słup ábo cel ná co służy/	222.	na/	320.
Nizámául Krol potężny/	183.	Oia Grábstwo Fráncuskie/	44.
Noc przez trzy Miesiące w Láppow/		Opactwás. Wedestá y Beryná/	81.
156.		Origliáná rzeká ábo Nárágnone/	293
Norimberg Miasto y iego Państwo/		Ormuz w Indyey Krolestwo bogate	
114.		Portogálskie/	189.
Normándia y z miastý/	39.	Orissa Krolestwo/	180.
Norte morze/ iesli się łączy z morzem		Orleáns Fráncuski/	42.
Sur/	279.	Osipa w nowym świecie bázro zá=	
Norwegia y przymioty iey/	164.	rażliwa/	282.
Norumbergá Kráiná w nowym świe-		Ostregi iáko strugnie lowia w Dal=	
cie/	277.	matiey/	135.
Nowa Ghinea co jest/	320.	Ouerissel/	95.
Nowa Hiszpánia/	280.	Otrumy ludzie w nowy świecie/	285.
Nowa Gallitia/	287.	Owce w Niderlandzie po gworgu	
Nowe Krolestwo Gránátskie w no=		zaráz iágniá rodza/	78.
wym świecie/	297.	Owce Ancirskie z ogonámi dżiwonie	
Sublá Prowincya/ y ludzie iey nedz=		wielkiemi/	206.
ni względem dużej: białagłowá ie		Oygyzna s. Piotrá co zowia/	54.
rzadzi/	223.	P.	
Numidia Prowincya máigc troie		Paflágonia y miastá iey/	206.
Państw/	251.	Pálestyná/	202.
O.		Wiele ludzi miała	
Oboz kedy z dworem swym bywa Pop		zágasu Dawidá/	203.
Jan/ iáko wielki/	228	Pámfilia/	209.
Obłoki same gęsta wilgotná ziemié/		Pánámá miasto sławne/	294.
266.		Pánuco rzeká/	281.

R E G E S T R.

Páráguáy ludźie w nowym świecie/	319.	Piaști wielkie w Libiey/	249.
Páłac królów Gránátskich/ieden	11.	Picárdia kráiná Fráncuska/	44.
dziw ná świecie/	38.	Picgáry Egypckie pełne ciat vmár=	218.
Páłac we Fránczey/ kedy Henryk	43.	lych/ z których bywa Mumia/	74.
dał pobieć Suisy/	43.	Piemonte kráiná Lombárdska/ y	299.
Páryż miasto Fráncuskie/	43.	y miásta iey y fortece/	178.
Świe ma rzęzy dziwnie wiel=	43.	Digitia żwierze leniwe/	288.
kie y piękne/ kościół y páłac/	298.	Dizmo prawdziwe iáf skutegne/	310.
Pángo przebycie ciásne/	297.	Plage ábo położenia różne/	146.
Pária odnogá w nowym świecie/	308.	Plátá miasto bogáte bázó dla gor	157.
y osody nad nią/	301.	frebnych/	148.
Páridá miasto/	304.	Podole/	120.
Párnábucco miasto/	232.	Pokucie ná Ruśi/	44.
Pátágoni ábo Pigmei ludźie/	54.	Polśká Wielká y Málá/ y Miásta	169.
Páte miasto piękne/	76.	ich przednie/	14.
Pátrmonium s. Piotrá/	220.	Polus náś gym przechodzi spo=	268.
Pátryarchá Aquileyski y iego	298.	dní/	44.
władza/	287.	Pomorśká ziemiá y miásta iey/	120.
Pátryarchy Alexandrijskiego	177.	Pontium Grábstwo Fráncuskie/	169.
władza/	178.	Dop Jan królował w Tenduch/	14.
Páytetti pan bogáty śnać/	310.	Dort w Sibiliey bogáty/	66.
Pásquár miasto/	22.	Dorty rozmaite porożnych morzách	63.
Pegu Páństwo/ y Królestwá/ y	170.	y Prowincyách Kladaśe/	170.
miásta iego/	178.	Portogállia gemu w ludzbożálá/	178.
Peguaniski król od swego wżedni=	178.	Portus securus/	178.
każlupiony z wielá państw/	178.	Portogálskie Królestwo/ y Prowin=	178.
Peguiniszyków pogatek y oby=	178.	cye iego/ y miásta/	178.
gáie/	178.	Portosi kráiná w Peru y bogáctwá	178.
Peninsulá pulnocná w nowym	178.	iey.	178.
świecie/	178.	Powietrze zdrowe w mieściech	178.
Peninsulá południowá/	178.	ludnych/ y gemu/	178.
Perigort Prowincya/	178.	Puncipatus bliższy y dálży z miá=	178.
Perły iako łowia/	178.	sty/	178.
Perſya/ á wedle támtych ludźi sár=	178.	Promontorium Sciticum co mázá	178.
sistán/	178.	ludźie/	178.
Peru w nowym świecie/	178.	Prom Królestwo/	178.
Pescária kráiná/	178.	Propontidis/	178.
		Prowincya kráiná Fráncuska z	178.

R E G E S T R.

miasty/	49	lestwie y panstwie/ na swym	
Prussy z miasty swemi/	121	mieyscu polozone sa	
Psy tedy iadaia/	240	Rzek porromych y jezior we Franz-	
Pucca kraina/	36	cyey nawicey/	27
Pustynie wielkie/	165. 168	Rzym glowa wskietkiego swiata/	60
Pyramides Egiptskie dzwone		Rzymianie iako zostawali moznym	
wielkie/	218	mi/	25
Q.			
Quersy Prowincya y miasta iey/	34	Rzymianie iak seroko niegdypa-	
Quernaca kraina/	286	nowali/	1
Quiloa wyspa wosola/	233	Rzymianie nie mogli wpasc/ tylko	
Quinbebe krolestwo/	236	sami od siebie/	25
Quitto Prowincya w nowym		S.	
swiecie/	313	Saba krolowa z synem Salomono-	
Quinira kraina w nowym swie-		wym zlagyla sie w malzen-	
cie/	288	stwie/	226
R.			
Ragusyni/ ich handle y wolnosci		Sabaudy sieg ksjazcia panstwa/	74
za pieniadze/	135	Sabinskie panstwo we Wloszech/	50
Rakusa ziemia y miasta iey/	125	Sablestan krolestwo/	187
Rangiseri abo telonki miasto Fonti		Sael krolestwo/	200
w Lappiey/	156	Saich kraina okolo orogona gor-	
Rascia y miasta iey/	131	mi/	218
Rauenna miast. Wloskie/	69	Sandalgermony y bary/ a to jest	
Rodzenie dzieci zraz tak wiela iako		lignum Aquile	243
dni w roku/ y drugie w Polsce		Sanos panstwo Perskie/	190
trzydziestu seści/	9	Salonia z miast/	37
Romania Wloska y miasta iey/	69	Salomonowe ofiary/	203
Przedrym zwana byla flaminia/	70	Salta Colonia Portugalska/	318
Rumazy Stugne/	88. 120	Samaria/	202
Rus abo Karolania y miasta iey/	147	Samarra wyspa/	266
Rzyby morskie zbieranie wielkie y		Sanegarzeka/ przy ktorey rozmaitci	
tluste w Hispaniey/	4	ludzie mieszkali y dzwoni/	245
Rzyby barzgarciq ludzie w zy-		Sanga krolestwo/	186
wnosci/	276	Santonina kraina/	35
Rzeki/ w ktorych sie zloto gysie		Sasta ziemia/	117
znayduie/	22	Sauora abo Sabaudia y miasta iey/	
Rzeki pzednieyke w kazdym kro-		y przypioty inke/	47
		Scandia y Scania/	135
		Sciambor sey Tartarowie/	166

Sciarn=

R E G E S T R.

Sciámpánia Prowincya Fráncu:	45	Seráua Prowincya	191
Serifinia Fráiná pulnocna/	256	Seraborgsta wieśá osmy cud ná	
Seruan Prowincya Fráncu/	45	świećie	105
Serua ábo Serbska ziemia	132	Serria/ kedy iest Gratz miásto pize-	
S. softres ábo Sefaco krol Egypt:		dnie/ y bogáctwá iey	126
Si iak byl porezny	115	Suez miásto	211
Siámskie páni stwá rozmáite/ y miá-		Sukuir miásto Kátárskie	199
sto stotegne tegoż imienia	174	Swiát nowy iesliż wiadomy byl	
Sibirscy Tártárowie pod Mo-		starym	260
stwą	166	Teßgenie wbytek znależiony	274
Sicomori ábo figi Pháráonowe	217	Swiát náš gż přechodzi nowy	208
Sidon miásto.	204	y nowy zás co ma nád náš	271
Siedmigródzka ziemia/ y bogáctwá/		Swiátá nowego rozdział	274
y miásta iey	129	S. Fráncišká miásto	314
Sierrá lioná gorá wysoka/ y inße		S. Krzyż ná gorze w nowym św	314
págorfi	245	S. Marty Fráiná y rzeka	296
Sigestan Fráiná otogona gorá-		S. Thomašá wyspa	266
mi	188	Zeřřwána od Angliřřow	266
Sisonzá miásto w nowey Hispá-		S. Wincenty Colonia Portogál-	
nicy	287	gřřow	302
Sirás stotegne miásto w Persiey	190	Szaratiga w Shinee y škodliwa	
Siria wielka Prowincya y gese		bárzo	244
iey	202	Szlachta Fránciřřka hoyna y bitna	28
Słońce w iednym Fráiu rozmáite		Słasko y křiřřtra tego	124
řřurřigyni	267	Szwabřřka ziemia y mióřřia iey	112
Stoneřřna moc iáko řři odmienia	261	Szwecia y miářřia iey	155
Słońce lepiey nam dogadza/ á niřř		T.	
w nowym řřwiećie	268	Tábin Promontorium y iego Pro-	
Słowiańska ziemia ábo Scláunonia		wincye	170
y z miářřty	134	Táborřři Cár z řřydow idacy řřpaloz-	
Socotáy kroleřřwo	177	ny w Mántuey	Támže
Sol palmowy pńány	246	Tátcárořři Prowincya nowego	
Sfinx w Egypćie	218	świátá	318
Soria y miářřia iey	204	Tamerlánes Tártárřři Cár	168
Srebrna rzeka w nowym řřwie-		Támándoá řřwierze iáko wiepřř	299
ćie	302	Taná miásto hándlowne w Tará-	
Srebró řřywe cozá řřurřigyni	15 21	rzek	163
Santa Colonia řřippanřřka	319	Tángu kroleřřwo	178

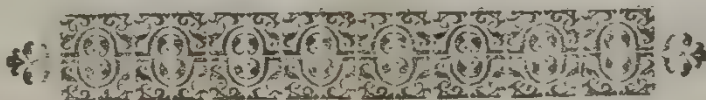
R E G E S T R.


Tápácuri Prowincya	318	Toni co ludźie iedzą	315
Tarápata miasto w nowym świecie z portem	308	Trugillo Miasto w nowym św.	308
Tártaria/ przedtym Scythia	165	Trámontaná gwiazda co jest	264
Tarápata dolina w nowym św.	311	Thracia/ polutki/ ludźie/ y Miasta	142
Tártarowie nadalſzy rozmaici/	170	Tráuancánorſki Krol	183
Tártarowie Prekopszy/ y obygaie ich	163	Trzeſienie ziemi w Hispániew	14
Tarusia ſwierze iako łoſw	299	Trybuny iakie dają Niemcy Ceſar	103
Tauáſco Miasto	284	Turby miasto drew do ognia co	96
Tauris Miasto w Medye/ y rozmaitie tego powodzenie	191	Turená y Miasta iey	37
Taurus gorá wielka w Aſiey	208	Thuringia w Niemcach	116
Thebaída Egiptſka/ gdzie Puſtelnicy mieſzkawali	219	Turcomania Prowincya	195
Terrá ſtrmá w nowym świecie	291	Tuſkánſkie Księstwo y miasta ieg	54
Terrá laboris/ ábo Campánia felix/ y miasta iey	61	Ludzi tych przymioty we Florentyſkich iáſnieyſze ſa	56
Terrá laboratoris Prowincya nowego ſwiata	276	V.	
Terrá di Otránto z Miasty	64	Váchiní ludźie Tártarſcy	165
Teffalia	139	Valiadolid ábo Valiſolet Miasto w Europie napieſknieyſze	19
Tibui Prowincya	618	Valdunia Colonia Hispánſka w Chile	305
Tirolſkie Grábstwo	110	Valentia Krolestwo y miasta ieg	8
Tyrus Miasto	204	Valiadolid miasto w nowym św.	287
Tiquicáca iezióro	310	Várai ludźie z ſobą zgodni/ ale nie	
Tlaſtála Miasto nowego św.	284	z inſzymi	315
Troáde Prowincya	207	Vermá Krolestwo małe w Aſiey	178
Tremiſen Krolestwo y miasta ieg	156	Villáy Prowincya Fráncuſka	37
Tropiki co ſa	265	Virákáni ludźie w nowym świecie.	314
Trzcinny miáſze iak dzewa	224	Ombria y Miasta iey	59
Trzeſienie ziemi frogie	305	Drábá odnoga w nowym świecie	294
Combuto ſlawne Krolestwo	248	Dry kedy ſie rodzą	155
Tukumá Krolestwo nowego św.	318	Doſci zkad poſli y co za ludźie	137
Tuinſkie Krolestwo	25	Verreſ miasto ſtolegne/ y inſze Prowincye ziemi Flándérſkiey	94
Turkuſow krucce obſte	188	W.	
Toká praſ	316	W Anglięy gemu dni dłuſze lecie/	
Toloſá Miasto Fráncuſkie	33		

R E G E S T R.


aniż we Włoszech	267	Żaire rzeká zacna	241. 266
Wallonowie y Miásta ich	102	Żamyſły ná odmiáne gránic morſkich	
Wiele źiele dobre na farbowanie		nie powodzą ſie	292
ſukien	116	Żanfára Fray nadzny	247
Węſtalia y Miásta iey	104	Żanguébár Fráiná	238
Węgierſka ziemia y Miásta iey	123	Żegáry ſeugne	83. 120 123
Węże wielkie ná 15. pędzi	242 246	Żeglowanie pierwyſych ludzi iákie	
Wielbłądy trwale ná piágnienie	167	było	262
Wieś bogáta Colonia Hiſpáńſka	305	Żeglowanie rozmaitych ludzi prze-	
Władza głowieku dana nad Ele-		wáżnych	274
menty	277	Żeila rzeká	225
Włoſta ziemiá	50	Żortá torridá iáka ieſt	265
Wody wielkie ſub Zona torridá	266	Żródło kłówańce/ z kłorego zále-	
Wolgá rzeká w morze wpada		wáią naway	281
śiedmiżdzieſiát ośmią gab	158	Żyd Sakrament kupił/ y paſtwił ſie	
Woloſta ziemiá abo Tránsilwánia		nád nim	89
mnieyſza	131	Żydowſkiego kroleſtwá rozermá-	
Wolyná	151	nie zá Koboámá	203
Woyſká wielkie	178. 180	Żmudź	249
Wozy pod żaglami	172	Żuricht Cánton przednieyſzy v Szwi-	
Wyſpá Franczey kedy ieſt Páryż	42	cerow względem Seymow y	
Wyſpá. Alepego	30	Urzednikow	106
X.		Żydzi zá Nulem máia ſweż krolá	225
Káliſco Prowincya	287	Żágáteká mieyſce ſtawne dla gor	
Kanjá doliná	303	ſrebnych	285
Kilitopek oſadá	285	Żágátáſſey Tártárowie	167
Z.		Żainedżewo wielkie/ co zjedney	
Żáburo zboże/ktorym ſie żywig lu-		ſtuki bywáią barfi	219
dzie niektorzy w Afryce	246		

KONIEC REGESTRY PIERWSZEY CZĘŚCI.





Orbis Vniuersus, etsi nondum percognitus ; nunquam
tamen æquè lustratus fuit, atque nunc est. Veteres
enim Geographi, Græci, Latiniq; & qui ab eis situm
orbis didicere Pòetæ, Oratores, Historici eas tan-
tùm terras descripsere, quas nôrant ; quasque iudi-
cabant esse habitabiles. Nos multorum seculorum,
ac plurimorum hominum experienciâ edocti, mul-
ta ipsis profiteamur incognita ; & quas illi orbis Regi-
ones crediderunt, vel ob æstum, vel ob frigora de-
sertas, eas nos multis incolæ scimus, &c. *Petrus*
Bertius in Breviario totius orbis terrarum.



RELATYIY
POWSZECHNYCH
IANA BOTERA
BENESE.

CZĘŚC PIERWSZA
KSIEGI PIERWSZE.

W których się zamyka opisanie Europy, iedney
Części Świata.

V R O P A, powiększyli na wielkość iest
mniejszy niż inie części świata nowego, w dłu-
ższe od końca Portugaliey/ aż do Rzeki Tanais,
na 3800. mil Włoskich a naszych 760. po 5.
ich w Polska mile rachując/ wierz od Arcypela-
gu/ aż do Oceanu Zibernickiego 1200. mil Wło-
skich/ naszych 240. Lecz gdy powiększyli na ludzkie
y na dowcipy/ także na dostatek y na marność ich/ nie wstępił
Azyey/ a prz. chodzi daleko Afrykę. Gdyż Monarchie Azatyckie
mala sie co byt rozwiody/ a iestże mnię y mocniły n. Europie
lecz władza Alexandra Wielkiego, która początek miała i. dnę ka-
ta Europy/ rościagnęła sie była przez Asia aż do Rzeki Ganges/ y
przez nią mala część Afryki. A Kiepskość tej Rzym. sta podbiła była
pod swa moc w Afrykę która oblewa morze nasze/ także y Aziey
leppia część. Sława tej Francuzow którzy [ciemu już i si 400. lat]
poburzyli byli w Afrykę tamte krajy/ i. fcie iest et ietia y głębia po-
wstętkim zachodzie. A coż rzecemy o przeznacney struce Kunstru

Drukarskiego/ także o wyborney inwencyey strzelby/ ktore są wła-
 sne Europie? A są powiadaia/ iż Chinenyktowie y Katáin-
 gytowie/ mieli przed nami te obiedwie nauki/ wynalezione są
 jednak tu obiedwie/ iako rzeczy nowe/ y przywiedzione są do tá-
 kiej doskonałości/ iż nie zdadza się bydy podobne te nasze do tam-
 rych/ co u owych Bárbarow znayduia się. Lecz ani Afryká/ ani
 Azya/ nie máia nic godnego/ w czymby się równie miały z mister-
 stwem okolo używania Wágnesu pod niepogoda morza/ ktore wy-
 nalezione jest w stronie Amalfow: także z przewaga ludzi Europ-
 skich w żeglowaniu/ za ktora Hiszpani/ mając wodzą jednego Włocha/
 pokazali nowy świat/ a Portugalczyktowie zaś obiaćchali brzegi wsch-
 odkiej Afryki/ y znaleźli drogi y kráie niezliczone/ ktorych nigdy nie
 znali starzy: y zaprawde niemają nic/ coby lepiej okázowało y siłę
 dowcipu ludzkiego/ y męstwo animuszu/ iako i sta nauka/ przez ktora
 trzymają się w klubie wiary/ y hánuie się stráśna náwalność Oce-
 anu/ abowiem ięśliż tak bázro dśiwuieemy się owemu Bawalkatoro-
 wi/ abo iędźcowi/ ktory umie wkrócić żrebcá/ y za swoą czerstwością
 może go y wzbudzić ku biegu/ y zástawić/ także nárwieść wedle wo-
 ley swej/ y posłusznym czynić: iakoż nie wiecey powaić mamy że-
 glarzów/ ktory ná poszodku wod burzliwych morzów niezmiernego/ za-
 żywiałac pewnego kámiienia/ może kierować niepewność wiatrow/
 miarkować nieśtateczność czasów/ zmierzyc głębokość morza/ y
 przez niezliczone niebezpieczeństwa przeprowadzić prosto swoje na-
 we? Który złączyć może wschód z zachodem? Który dokáže/ iż re-
 czy co się rodza ná tym y ná owym miejscu/ beda pospolite wszyt-
 kim: nauki zaś/ ktore się zrodziły w Egypcie/ y w żydowskiej ziemi.
 Zład potym posły do Grecyey/ y do tego czasu między nami trwają:
 także Religia prawdziwa/ y Wiatrá Páná naszego Jezusa Chrystusa/
 nie znayduie się nigdziey szera y prawa/ oprócz Europy/ wyławo-
 tające kráie/ gdzie ia ludzie Europscy nowo teraz zamiesli. A coż re-
 czemy o Monarchiej Kościółá Chrześciańskiego/ izali ona nie ma
 swojej stolice w tej części? lecz opuśćaiac te consideracye ná in-
 szy czas przyszyniemy/ y gdzie nam będzie łączney: bázro rzecz go-
 dna jest wważenia/ iż niemają żadney części swiatrá/ ani dostateczney.
 szey w Rzeki/ ani z lepszą sposobnością morza ku żeglowaniu/ ná-
 d

Euro

Europe: gdyż tu Zjeł iest prawie bez lięby/ ktore ianie tylko odla-
działo/ y dżiwie pŁodna czynia/ ale też kupieckim handlom y żeglo-
waniu nader sŁuży: a morze też iakoby pokrywaiąc ia y zdobiać/ roz-
chodź się wielce bŁyżo odnog: y tak ia czyni nad inſe wybornieyſzą/
y okazałſzą / y podeżas za naſtepowaniem y wſtepowaniem ſwoych
wod/ podeżas przez rozmaite odnogi polewa ia/ y opáſuię tak/ że cży-
ni nie mała część Prowinciy ſwoych bårzo bogatych/ iakby wyſpá-
mi: iakowe ſą/ Hiszpania/ Włoſka ziemiá/ Iſtrya/ Morea/ Aſtyka
y Eſtracia/ takie y Taurica Cherſoneſus abo Przekop: a z drugiey
ſtrony Brytania/ Holandia/ Dunſka/ Goſka/ Szwedzka ziemiá y
Flandia/ tak/ że ſię to zda ſprawa będi ſamey natury/ abo rażey
Boſka/ a to dla tego/ aby Europa mogła nabywać cudzych/ y ſwoych
też wyciąć bogactw/ y ieby władnćła morzem/ między ktorym ſię
roſciągnęła/ ieby pánowała nad Afrykã/ y Azyã/ y nad Amerykã/
do ktorych ſię przymknęła/ y iakoby im rękę podać. Wicē też niemaſz
ſadney części ſwiata/ coby mniej miała gadziny y zwierząt iadowi-
tych/ y okrutnych/ y coby mniej bęła zaſmiona puſzczami/ ktorych
w Azey y w Afryce iest bårzo wiele prawnie nieprzebytych. Lecz iest
wſſtka iżyna/ wſſtka pożyteczna/ pełna ludzi niezłegomych/ ozdo-
biona Miałſt wielkimi/ w ktorych kracina obyczaie piękne/ nauki
mądroſci okęło pokoiu/ y okęło wojny. Nie ſchodź iey ná koniec ni-
na czym inſzym tylko ná rzeczech Aptekarſkich/ y ná takich ſráſtach/
ktore raż y mogą w pięſciore y nierząd przywozić ludzie/ y obycza-
ie ich pſować/ a niſzby im miały przynieſć pomoc/ abo pożytek iaki.

HISPANIA.

Pierwsza Prowincya Europy bedzie Hiszpania/ ktora też
 -ak pomażał Plinius/ iż pierwsze miejsce iey dał po Italicy:
 podobna iest położeniem rościagnioney storze wolowey:
 milaję granic ma gory Pirenskie. Ktore są dziela od Francyey y Oces-
 an/ y morze to/ co pod Genua: w których granicach ma w około mil
 2580. a Polskich 316. Jest po większey części gorzyska y niedostate-
 czna w wodę: abowiem tam rzek nie wiele y nie często też bywa deszcz/
 za czym idzie/ iż dostatek iey y obfitości nie są powszechne/ ani polpo-

lite wſſoſkiey tej ſiemni / a tym ieſzcze mniej handel y kupiectwa: gdyż handel z iwiſtą ſpoſobnoſci przeprowadzenia towarow / a te przeprowozić ſie nie mogą / tylko do tych krajow gdzie rownina / y kiedy moie ſie woda łączyć: a Hiszpania zaś ieſt zaćmiona wielkimi gorami / y niewiele ma wód. To ieſt jedn. prawda / iż ieſt nie ſchodzą przy morzu na portach grzeźnych / z handlami wielkimi / iako to obaczył mo. n. inſy. n. mieyſcu. A iż gory ſa przykre / y nieprzyſtępne / a rowne teſz grunty / na wielu mieyſcach ſuche y nieurodzajne / za tym idzie / iż tam y Mi. iſta muſia być nie wielkie / y oſady ludzkie rzadkie. Polibius s. nieie ſie z Strabon. iſt. był napisał / iakoby Tyberius Gracchus popſował 300. Miast Hiszpańskich / y z niektórych inſzych / ktory powo. d. i. iſt. miała w ſobie tyſiac Miast: abowiem powo. d. a. on iſt. ani ſiemni i tam. a. nie moze ich zmieſć / ani teſz w Hiszpaniey nie kwitn. a. takie obycz. a. te piękne y wypolerowane / ktorych ſie w. a. poſpolicie w Mi. e. i. e. a. takie iakich wyw. a. a. po w. a. i. a. c. h. Powietrze tam poſpolicie bywa zdrowe / imne ku pułnocy / y ku gorom Pireńskim / a mierne ku Oceanowi / y ku morzu ſzodſiemnemu. Oliwa nie ro. d. i. ſie tam przeſedſzy granice Kaſtyliey norwey: bogactwa ieſt ſa. w. i. a. / pſenica / oliwa / woſt / miody / cukry / ſa. f. a. n. y / y owoce rozmaite / y w. a. i. e. y obſitoſci / iſt. op. a. r. u. i. e. nimi wſytkie prawie puł. c. ne kraie / a zw. a. ſ. e. z. a. oliwkami / pom. i. r. a. n. e. z. a. mi / li. n. o. n. i. a. mi / ſi. z. a. mi / rozynkami wielkimi / y inſemi. Mi. e. i. a. tam ſa / iako teſz y frukty / bar. zo oſobliwe / a zw. a. ſ. e. z. a. ſkopy / y wieprze. Trudno wypowiedzieć / i. a. ka tam obſitoſć grzeźnych ryb wſedzie nad morzem / a zw. a. ſ. e. z. a. w Andalogiey / w Portugalliey / w Gilliciey / w Biſt. illiciey. Piſze Strabo / iż okolo waſkiego morza Sibilerr. a. ryb wielkich. Connor barzo ſa. wiele łowi / gdy ſie tam ſchodza na ſolad / ktory pada w ono morze / z pobliskich debow / polow ich tak wielki bywa / iż K. i. a. i. e. de Medina Sidonia bierze z nich intraty ośmdſieſiat tyſięcy Dułatorow / y drugie K. i. a. i. e. de Arco dwadſięcia tyſięcy.

A ponieważ mowimy o ryb ich / nie z. a. ni. e. i. a. m. teſz powiedzieć / co Ociec Ludowił G. i. a. t. e. n. napisał / iż w Roku 1575. naw. a. i. n. o. ſ. c. mori. a. wyrzucił na brzeg Peniche (mieyſce to ieſt w Portugalliey) iedne ryba dłu. z. a. na 40. łokci / ſeroka na 15. przed. i. a. tak mi. a. ſ. a. / iſt. dwu majow / ktory iſt. in. e. i. przy niey / ieden z iedney ſtrony / a drugi z drugiey /

Drugiey/ zaledwie widzieć było/ acz duży byli/ ogon miała na piec
 tości. A w Roku 1578. był też wyrzucony na grunty Walenckie
 cielec morski na sto stop. A na brzegi Biskajskie bywała podczas wy-
 rzucane wieloryby tak wielkie/ iż się z jednego naloży 200. beczek oli-
 wianych. Ale wracając się do owocow tej ziemi ma też obfitość
 sioły/ mierzany wielkiej/ pomagranata miniey/ spartow sirowia-
 lnu konopi/ srebra żwego/ mydła/ opoki/ termentyny/ hałunu/ y
 truszczo woszelatich dostatek/ a zwłaszcza złota/ srebra/ y żelaza. Plus
 niuś też tam zaleca miedź z gor Mariąńskich/ która dziś nazywaia
Sierra Morena. Welny y konie z ramię dla ich godności są známe
 me wbytkim/ a nalepsze się konie rodzą w Andalogii y w Granacie.
 Ludzie tamci mają w sobie nie mało melancholii/ za która są po-
 ważni w postępach swych w nacieraniu zaś ni wojnach nie są skwa-
 pliw/ Kochaia się w sobie sami/ y sadzą się barzo na okazyłość/ dla
 czego też waja wbytkie swe mądrości na obicia/ na śaty/ na pom-
 py wiele o sobie rozumieia/ y wynoszą nad miarę swe rzeczy. Wpa-
 truią plus pożytki swe y strząsa się o nie woszelatim sposobem. Cier-
 pliw są na głód y na pragnienie/ wiecey niż który inşy naród w Eu-
 ropie/ co im też pomogło do zwycięstwa w wielu potrzebach. Bedac
 w obcych krajach bronia ieden drugiego/ y trzymają się w kupie/ co
 jest przyczyna/ iż ich woyska są iakby niezwyciężone. Na wojnach le-
 pszy są pieśo/ aniż konno/ acz mają konie dziwnie osobliwe/ a nawia-
 cey rusznicami pożywaia/ a niż inşa bronia. Pokrywają z wielką pil-
 nością swoje słabość/ pokazuia wielkie nabożnstwo ku kościołowi s.
 y ku rzeczom Bożim/ co iasnie wyświadczaia ni ofiarcowane intry-
 tamentego Duchowienstwa/ y zaśle ia tak wterze/ iż P. Bog im szes-
 ści przez takie zwycięstwa/ dla ich żarliwości ku chwale iego/ y dla
 professyey/ która oni czynia na pobożność/ y nabożenstwo/ y rozu-
 niem iż im też dla tego podał świat nowy/ w którego nabyciu/ rza-
 dze y panowaniu/ nie ma z nimi częstki żaden inşy naród. W miło-
 ści braterskiej są goracy/ y nie odmawiaia żadney rzeczy dla przyia-
 ciela. Na Hiszpania 7. Arcybiskupow/ a 45. Biskupow oprocz
 Portugaliey/ która też ma trzy Arcybiskupstwa/ y 10. Biskupstw.

ROZDZIAŁ HISZPANIEY.

Hispania dzieli się starymi na trzy części, to jest, na Terrakonską, Betycką, y na Lusitańską. Betyka leży między gębą, ktora wypada rzeką Guadianą, nazwaną od starych *Anas*, y między gora *Gates*, ktora oni przezwoili *Charidamum Promontorium*, a ztad rościaga się aż do źródła oney Guadiany, przez nie poprzecią idzie Guadalechuir, y od tey nazwano ją Betyką, bo po Łacinnie imię ma *Betis*. Lusitania leży między Duero, y między Guadianą. Terrakonska zamknięta w sobie ostatek, to jest, królestwa Murtyi, Valentii, Catalonii, Aragonii, Castilii starey, y niemala część nowey Nauaryey, Biskajii, Legionis, Austrii, Gallitii, y tamte część Portugalii, ktora się zamknięta między Duero, y Minio, rzekami. Dział Hispania dzieli się na trzy Księgypospolite, albo raczej na trzy Korony, na Aragoniiską, Castiliską, y Portugalską. Pod Aragoniiską zamknięta się Aragonia, Cathalonia, Valentia, z przybawionemi, Maiorka, Minorika, Sirdinia, Sicilia, y Neapolim. Pod Castiliską zamknięta się Biskalia, Legion, Asturia, Galicia, Extremadura, Andalegia, Granata, Murtya, y obiedwie Castilie, z przybawionemi Kanaryskimi Insułami, Nauarcka ścień, Mediolanem, y nowym światem, Philippinami, y infemikrainami. Pod Portugalską zamknięta się Portugalia, y Algarbiowie, z nabytemi, Ghinea, Ethiopia, Brasília, Indiami, y z wielainfych Insuł.

CATHALONIA.

Tu już poczynając Historię, naprzód się nadaje Cathalonia, ktora się rościaga od Salsas aż do Ebro, y od morza Legioniskiego aż do rzeki Lingi. Jest wszędzie prawie nieurodzajna, y bardsiey jest obfita w owoce, a niż we zboże, wiecey ma drzewa leśnego, a niż ściepów dobrych, ale iednak ludźie ratują się morzem, z korego biorą segluiać (w czym mają osobną pochwale) y kupczac, wielkie pożytki. Czoło ma przeciw Franczey v Salsas, bo tam jest grzeźna forteca, y względem miejsc, gdyż leży na iednym ciasnym przesieczu (gdzie też lecie dla niektórych iesior, y błot pobliżich, powietrze bywa zaraźliwe) względem obrony, abowiem porzym gdy była odietą z rąk Francuskich, poczyniono tam fortifikacye barzo potrzebne.

Josie

Idzie porym Perpinianum głowa Grabsstwa Concilionskiego/ kto-
re było zastrawione od Jana Barta Aragonskiego w wielu rysiocy
skutow Gracuzom/ a porym oddane bylo Krolowi Hiszpanskiemu/
od Barta VIII. za to telo/ iż obiecal nie przeszkadzac mu w wojnie
Neapolitanskiej. To Grabsstwo idzie miedzy dwa kliny gor Piren-
skich/ z ktorych jeden idzie ku Salsas/ a drugi do Colibre/ nazwa-
nego od starych Illiberis. Przy morzu znayduia sie rozmaite osady/
z portami abo stanowiskami/ razej potrzebniemi/ aniż peronemi/
abowiem podległy rozmaitym wiatrom/ y nie wiele też przyiac wo-
sie moga statkow: a te sa/ Elna/ Colibre/ Rosas/ Empuria/ Pá-
lamos/ Blanos. Lecż Barceloná jest głowa Grabsstwa Catalon-
skiego. Do ozdoby temu Miastu ni naczym nie zchodzi/ tylko na
porcie. Niebezpieanie tego Miasta rzadza sie sami przy wielu przywi-
leciach/ maiac pewna wolność/ y nie przyznawata Krola/ tylko bár-
zo z wielkimi kondycjami/ czego oni pilno postrzegaja. Znayduia
sie we sredniej ziemi te miasta/ Girona/ Vich (to ma swoy powiat
bardzo ostrzy/ y nápoly pusty/ obywatele też ma niezgrabne y glupie/
pelne nieumietności y dísłosci) Cardona/ Urgel/ Monferrato/
gerta to jest niewymownie nabożna/ dla jednego tam cudownego
obrazu naswietlcy Panny. A wracaiac sie nad morze/ leży też tam
daley za rzeka Lobregato/ Tarrakoná miasto/ od ktorego nazywano
wielka część Hiszpániey/ ktore acz nie ma portu/ leży iednak na mry-
scu osobliwym y pożytecznym. Wpada zarym w morze rzeka bárzo
flawna Ebro/ a flawe ma/ abowiem brła naznacza miasto grá-
nice miedzy Rzymian y Barchaginczyki. Poçyna sie nie daleko
Oceanu Bantabryjskiego/ blisko iedney osady/ ktora dla tego
zowia Fuentibre: ta idac troche ku gorom Pirenskim/ obraca sie
porym ku Wschodowi/ a porym ku południowi/ y niemaż rzeki/
ktoraby sie wiecey krećć miała nad te/ bárzo sie serzy z rzek/ ktore
wychodzac z pomienionych gor/ w nie wpadaia/ abowiem z dru-
giey strony nie bierze w sie insey/ ktoraby godna przypomnienia/
tylko Bibile/ przy swoiey góbie çyni wyspke nazwana Alsaques/
gniazdo rozbójnikow morskich. A idac przy tej rzese/ znayduie
sie Tortosa Miasto zacne/ maiace dobry Powiat/ a troche wyiszej
miedzy rzekami/ Artona y Cinga/ jest miasto Lerida/ flawne w Com-

mentarzach Cesarowych. Rzeka Hispańskie/ maia (moge rzec) wszystkie brzegi wysokie/ a dna albo norry niskie/ y nie głębokie za czym idzie/ iż nimie jest nawigować/ y indziej ledwie może postąpić/ Fluzy jednak nie co do żeglowania woda w rzece Ebro w Aragóniey/ y w niektórych też małych rzekach w Walencyey y w Granacie

A R A G O N I A.

MA za granice ze wschodu rzeka Einge/ z zachodu gora Monca/ to y Moline (sławne dla kruszców żelaznych) z putnocy rzeka Ebro/ z południa ma gore Brabantka. Po większey części i. s. ziemia ostra y sucha/ a zwłazęją ku gorom Pireńskim/ tedy czas m. porodzić cały dzień/ a nie znayduję żadnego mi. skania. Jednak przecie znayduia się tam niektóre nitiny b. rzo prozayne/ w których się rodzi dobra pszenica/ y wszelkie owoce/ a woda tam wspedzie/ tedy jedno przechodzi/ cieni wielkie poizyki. W tych dolinach są miasta te: Jaca/ Huesca/ Denasca/ y rozmaite osady nad rzekami/ acz nie gęste. Iżby we środku jest miasto Moson sławne dla dworów/ których tam jest dość b. rzo strucznych/ a b. owiem król tam we trzy lata raz przychodzi/ a cheli odebrać 600000 sztukow/ które przest. ki. czas placam. Stano Aragónkie. Stoleczne miasto i. s. tam Saragozza/ które powirzysli na piękność ulic/ y na spaniałość pałacow/ jest n. piękniejszy w Hispaniey. Mieszkancy tameczni popisuią się osobliwie ochodostwem Kawalerya. Nie mniej też jest nieplodna z drugiey strony rzeki/ tedy przez nie mały przeciąg nie znaydzie osady grzeźney oprócz Calatuiut/ który b. d. ziemieli wpatrować zdrowe powietrze/ plodność gruntow/ wesłotę ogredow/ wielkość posad y ludzi około niego/ otrzymałacno w. które miejsce po Saragozzy.

V A L E N T I A.

TO Krolestwo leży między morzem Włoskim/ y między gorami Consuegra Brabantka/ y Czeska. Ma dwie miasta/ Horu. le y Valentia. To i. s. prawda/ iż iuż naznaczono postanowić Biskupstwo w Siatuiue/ darowaćszy tam część intraty z Walencyey/ skoro by jedno umarł Arcybiskup terańniejszy. Ta Valentia powietrze zdrowe y ni. bo l. sławne ma nad wszystkie Hispania. W

powie

Powiecie swym ma pełno ogrodow/ y miejsc dzwonię wesołych/ z
których zbierają bardo wiele rybow/ cukrow/ zboża/ owocow. Wiel
kie ma porównanie to Miasto w przyniotach swych z Neapolim.
Obywatele jego nie wielkie mają o sobie rozumienie v innych ludzi/
abowiem wgnatęły prawie w rostkoch/ ktorymi wielce opływa to
Miasto/ y wpytko iemu przyległe Państwo/ mało się zerda do woj
ny. Przetoż dla ich rostkoy y piekzoty/ nazywają ich inni Hiszpani
Peniti/ iakoby Domalegowie. Niemają miasta w Europie/ gdzieby
o białych głowach zstrony z tych postępów ich gorzej rozumiano. Iak
ko tu/ rzecz zaiste sprośna/ abowiem tam y w mieśkaniu/ y w ubio
rach/ abo stroiach/ y w wysługach/ cielesność ma gore nad wężciro
ścią. W tym mieścierachuia podobno 22000. familij Maurskich.
Rzeki ktore przez to Państwo płyną przednię są Guadalauiar/ (co
się rozumie/ woda czysta/ y przejrzysta/ ktora idzie blisko Valen
ticy) y Xukar/ ktora starzy nazywali *Sucrone*, zkad też ma imię od
nogą Sukronską ktora się rościaga od wyspy *Alfaques*, aż do kon
ca gory *S. Martini*, port tego krolestwa jest on nazwany Alkante/
ktory starzy zwali *Illice*, zkad też ma imię odnogą/ ktora idzie między
gorami *Maramas*, y *Parolas*. Na kruszcze srebrne v *Buriol* zło
te v *Loder*, żelazne v *Simistrat* y v *Jabea*, Alabastrowe v *Placem
ticy*, halunowe/ wapienne, kręćline na wielu miejscach.

M V R T I A.

To krolestwo ma swe granice z granicami Alkante/ y z gora *Gá
tes*, a oblewa je odnogą nazwana *Virgítane*, tak rzeczona od
ręgi/ dzisiejszowia *V. r. a*. Mało ma mieśkania/ y nie bardo kstat
nego/ abowiem gory tam są bardo przykre/ a rowninom też ma
ło co dogadza woda. Rzeki przez nie dwieida/ nad jedną leży *Mur
tia*/ w tej *Murticy*/ ktora jest głowa krolestwa/ reka bardo wiele
osobliwych nagroma z gliny/ ba y iedwabnych rzeczy pięknych bar
zo także nie mało. Druga rzeka jest *Guadalatin*/ przy ktorej nie
wiele ludzi mieśka. To co by miała dobrego ta *Provincia*/ jest port
Karthaginiski/ nalepszy co ich ma Hiszpania na morzu naszym: zda
się/ iż ten jest własny on/ co go *Vergilius* opisuje w pierwszych kate
gach *Eneidow*/ abowiem jedna wyspa/ ktora leży przecieko nie
mu/ wbespiecza go od wiatrow/ y bioni od naraźności nęciwej/

bo sie o nie wáły obijá. *Andreas Doria* sławny Hetman/ rozumiał trzy porty bydy nabespiecznięsze ná morzu *Mediteránskim*/ ten to *Karthagiński*/ á do tego *Julium. Augustum*. Miasto samo iest frąská/ y ile budowane/ bogactwa swe ma/ także y sławę z handlow y z kupiectwá welen/ ktore ta droga wychodza/ y ida do *Genuey*/ do *Mediolanu*/ do *Florencey* y indziej. Od wojny *Maurytańskiej* aż do tego czasu *Krol Philip* wpatrujac/ iáko wiele należy ná porcie tak zacnym/ y w takimby niebespieczeństwie była *Hispania*/ gdzieby tam *Turcy* wzięli sobie gniazdo/ wzmocnił go nie na gorze. W tym Królestwie/ kilka lat temu/ pomárty były peronym iákimśi powie- trzem wszystkie robaki iedwab robiace/ ále napráwił sie ich zaś ro- dzay z nasienia przyniesionego z *Granaty*.

G R A N A T A.

TO Królestwo rościąza sie od *Veri* aż do *Malági*/ á tu sładnie obaczyć/ iáko wiele należy ná sprawowaniu ziemi. Abowiem gdyżá czasu/ ktorego tu pánowáli *Maurowie*/ trudno było oba- czyć miejsce ábo nasiádełszy/ ábo też obfitše w dobrá wśelakie/ pá- gorki były pokryte winnicámi/ y drzewámi pożytecznemi/ doliny y równiny zbożem y ogrodámi widáć było/ po wszystkich wsiach y folwarkách pełno ludzi y żywności/ teraz już dalekie porównanie od owych czasów/ bo nie iest tá ziemiá tak ludná/ ani tak dostáteczná/ iáko ná on czas/ gdyżá tam zęsto ná ludziách/ á zátym y roley nie sprá- wuiá. Jest iednáť to Páństwo pożytecznięsze nád inše *Hispaniá*/ á zwlászczá owá stroná/ przez ktora przechodza rzeki/ *Xenil* y *Daro*/ ábowiem te wody náprawiajac częścią samy przez sie/ częścią z pomo- ca przemyślu grunty *Granátskie*/ dsiwnie ráduia rozmnozenie szej- pow/ owocow/ siol/ zbożá/ bydłá/ á náde wszystko cukrow/ y iedwab- biow wybornych. *Maurowie* ktorych zámrad wypędzono w Roku 1492. w Stryżniu/ mawiali/ iż *Ray* był w támtéy stronie niebá/ kto- re iest nád *Granátá*. Miasto to *Granátá* iest podobne *Melágránó*/ wiotworzonemu/ ábowiem má w sobie dwa págorki/ ktore moze názwáć iákbý gorámi/ á dsieli sie ieden wáł ábo doliná/ ktora idzie *Ba- ro*/ á tá doliná má ná roinych miejscách cztery Powiáty/ ktore zowia *Granátá*/ *Sierra solis*, *Alucsin*/ *Antiqueruelá*. W *Granacie*/ ktory iest prze-

jest przedni/ mieſtkaia ſłachtrą y kupcy: tam ieſt kościół ieden dſiwo-
 ney ſtuki/ (lecz ieſzcie nieſkończony) gdzie od Krola Ferdinanda aż
 dorad chowaia ſie Krolowie Hiſpanſcy. Tam też ieſt Alkazer/ budo-
 wanie/ ktore ieſt tak małe mieſciezko/ gdyż ma w ſobie do dwu ſet
 kramow/ y 10. bram. Jeſt też tam Allámbrá/ to ieſt pałac ſtarych
 Krolow tak budowany/ iż dla miſterſtwá y dla wielkoſci fontan/ mo-
 że ſie polożyć między *miracula mundi*, a nade wſzytko nadſiwnieyſze ieſt
 tego połozenie. abowiem ma przed oczyma od wschodu mieſto/ y ie-
 go dſiedzine z południa ma gory ſnieżyſte/ tak nazwane/ gdyż ni-
 gdy prawie z nich nieſchodſi ſnieg (ſkad też tam powietrze zámſe
 chłodne/ y wody nieiało ſurowe:) z północy ieſt iedną rownina bár-
 zo wielka/ tak iſzna/ (iż nie inſzego o niej nie rzekę) ſame liſcie z
 Morew czynia Krolowi wiecey niſz ná 30. tyſięcy ſkutow intraty. O
 drugich powiſtach nie mam co mówić/ gdyż tam niemaſz nic zná-
 ejnego: a tego Mieſta ieſt w okolo ná 7. mil/ a ieſt wſzytko murowa-
 ne/ máiac nad tyſiac wicſz. Jeſt też tu mieſto Guadir dſiewiec mil
 Grancuſkich/ abo lek/ od Granaty. Inſze mieyſcá godne wrazenia
 ſa/ Bonda/ Maluolla/ Velez/ Vera/ Morácar/ Gueſcar/ Báza/
 Codbá/ Lora/ nad rzeká Xenil. To mieſto ma rowniny bárzo weſo-
 la/ a po gorách bliſkich paſa ſie ſt idá owiec wielkie/ z ktorych wełny
 przychođi wielki po-utek. Allámá ieſt Caſtel ná pułtory mile od
 Granaty mieyſce roſkoſne dla Libanow/ wcieſnie zdrowym/ y po-
 mocne chorym: nie daleko niego ſa cieplice/ y wodá w nich ciepła/ ale
 też tamże wychodí ieden ſtrumyczek/ zbytnie ſimny ktory dla tego zo-
 wia *Rio frio*, to ieſt ſtrumien ſimny. Antiquera ieſt ieden Caſtel ná
 weſołym mieyſcu/ ale nie ná rownym/ máiac wrotá żelázne/ widzieć
 tam piekne wáſi/ polá/ fontány/ ſtrumienie/ y gory/ a ná gorách zná-
 duia ſie ſupy ſolne bárzo dobre/ abowiem gdy wody z fontan y ze
 didſá názbiera ſie po mieyſcách niſzych/ zſiada ſie potym od gorace-
 go ſtonicá/ y bywa z niego ſol prawie dobra/ znáyduia ſie też tam kru-
 ſzeże kreciane. Jeſt też y Bázza/ oſáda wielka/ máiac w ſobie *Collegiatá
 Eccleſiam*. Mieyſcá tego Kroleſtwa nad morzem/ przednieyſze ſa Al-
 meria/ y Malága/ ale w ſobie ſa ſzczednie. Malága ieſt doſtateczna
 w żywnoſć/ przetoż z tamtad ſie rády wypráwuia armaty. Na ſwe
 grunty/ abo ſolwárki/ częſć w rowninie/ częſć w dolinách/ ale

węszbie pełno jest owocow/ á po górach bliskich bez liczby znajduje
sie chałup chłopskich.

A N D A L O G I A.

Rosciąga sie iakoby od początku wąskiego morza *Gibilterra*, aż
do rzeki *Guadiany*. Niemaj krajny żadney w *Hispaniey*/ ani
obfitsey w owoce/ ani dostateczniejszey we zboże/ ani bogatszey w
trzody/ y w dobytki/ á zwołać ją w łonie: y może záprawde nazwać
ia spichlerzem/ y spicharnią/ y oborą/ y stawnią *Hispańską*/ á rzekę
ieżeję/ y ptasznica/ á zwołać ją gdyż tak wiele ma ptastwa/ á osobli-
wie drozdom/ y innych grzeźnych/ iż nie lącho temu kto będzie
wierzyć. Siedzi iakoby w bramy morza *Mediterráńskiego*/ zá dogo-
dzeniem ciasnego morza *Gibilterra*, które aż wprawdzie wiecey na-
leży do Królestwa *Granaty*/ á niż do tej *Prowincyej*, powiemy tu ie-
dnak o nim dwie słowa: Jest to tedy ciasne morze w szerz ná siedm
mil/ ráchuiąc w to wstepowanie y przystępowanie zwyczajne mor-
skie. Ocean wychodząc z diura między *Afrykę*/ y *Azyę* y *Europe*/
przezwany jest morzem *Mediterráńskim*/ y rościaga sie záad aż do
ostatnich granic morza wielkiego/ wdłuż ná trzy tysiące y siedm set
mil/ á krajy wiecey niż 10. tysięcy mil. Grekowie przezwali to ciasne
morze *fr. tū Herculis*, iż on tam był dwa słupy międzytane zá swych cza-
sow postawił/ ábo iako drudzy chca dla dwu gór (z których jedne na-
zywają *Calpe*/ á tá jest w *Hispaniey*/ á druga *Abila*. która jest w *Afry-*
ce) záleconych od Poetow pod imieniem dwu *Column*/ które *Hercu-*
les postawił miasto granic swej żeglowania: *Łacinnicy* ie też zowią
Gaditanū, dla bliskości wyspy *Calis*, *Maurowie* mu potym dali imię
Gibilterra, od iednego *Cástelu*/ który oni zbudowali pod górą *Calpe*/
która góra nie wielka jest w okrag/ lecz tak wysoka/ iż z daleka zda sie
bydź wyspa oddzielona od insey ziemi: wiec przeiachawszy to fretū,
jest tam wyspa *Calis*, odsadzona od ziemi iakoby ná 700. stop/ przy
której była y druga wyspa/ niemając wiecey w okrag ná 200. kro-
ków/ bárzo żywa/ obic te *Łacinnicy* zwali *Gades*. Tá wiekšey/ która
ieżeję zostala/ jest iedno miasto/ które zá czaśu *Rzymian*/ bylo z prze-
dnich y bogatszych *Hispańskich*. tak iż *Strábo* piše/ że w wielkości y
w świetności miešezan/ nie dawalo wprzód żadnemu miastu *Pani-*

W Rzymie gdy tam rachowano pod czas 500. Kawalerow Rzymskich ktorych nigdziey indziej nie znaleść bylo tylko w Padwie teraz juz do oney zacności y wielkości/ nie ma żadnego porównania/ y raczej może bydź policzone między sławne sklady kupieckie/ a niż między spąniale miasta. Maurowie ie poprowali/ a rozboynicy morscy/ nie dopuszczają mu też potrzebę sie: lecz niemają nic co by wiecey skodziło/ iako sąsiedztwo z Sibilia bo to miasto do siebie ciągnie wszystkie towary z Oceanu zachodniego. Między Calis y między ziemia/ iest tam ieden osobliwy port/ który nazywają port Krolewski/ a troche wyżej ku północy/ iest drugi który zowią S. Maria, z tamtąd też nie bardzo daleko iest port/ S. Lucas, kiedy sie zaстанą wiały Nawy/ albo czekając wiatrow/ iesli chcą wypadać na morze/ albo wstepowania wod Oceanich/ iesli chcą przybydź do Sibiliey/ leży Sibilia na lewym brzegu rzeki Guadalcuivir/ iest iey w okrag około 6. mil/ ma rynki/ Parochie/ Kościoły/ Błaskorty bardzo spąniale/ ma ieden Powiat durney wesołości/ żyzny zbytnie w owoce/ w oliwe/ wino/ zboże/ tam iest między innymi rzeczami las oliwny/ który idzie na 30. mil Francuskich. Znayduie się za czasu tego kiedy Ferdinand Wielki wziął Sibilia/ rachowano w iey powiecie 20. tysięcy Parochy/ teraz aż bardzo daleka iest od oney nasiedłości/ rachuia tam iednak 200. mieysc murowanych. Bogactwa tey Prowincye mogą sie porozumieć z intrat Kościelnych/ abowiem Arcybiskup ma wiecey niż sto y dziesięć tysięcy skutow/ intraty doroczney/ Capituła sto y 20. tysięcy/ Szkoła trzydzięści tysięcy/ Błaskort Barchusianow dwadzieścia y pięć tysięcy. Opuściam tu wiecey niż dwa tysiąca beneficiy rozsianych po Diecezyey/ y tak wiele Konwentow Zakonniczych/ Błaskortow pańskich/ szpitalow/ y mieysc pobożnych/ ktore wszystkie są dobrze opatrzone y bogate. Mieszkanie y obywatele wszyscy tego Państwa/ pokazują nature swą y skłonność ku pobożności/ y ku cności. Po tym miastu cżni rzeką Guadalcuivir/ iakoby chciał rzec: podle Arabow rzeki wielka y iest zaisze taka y dla szerokości stroy/ y dla dobrych bardzo wod y dla płotania sukien/ y dla tego/ iż cżni ludzie piękne co sie iey woda wmywają/ zgoda iest to rzeką z przodnich y zacniejszych w Europie morska woda zachodzi wnie/ daley niż na dwie mili Francuskie za miastem.

sto. Tym portem Hiszpania posyła swoje winá / oliwy / owoce wse-
lacie do Ameriki y do wszystkich krajn pułnocnych / á osobliwie wino /
tak iż mówią pospolicie : kiedy nie przysiedzie do Sibiliey czterey tysia-
ce beczek winá na dzień / musi sie pewnie Celnik osukać. Coż rzeka o-
innych bogactwach / ktorą Sibilía opatruse Francya / Anglia /
Skotia / Slandrya / Polska / y Niemiecka ziemie / y innych tak wiele
Prowincy : tamże też z drugiey strony składają złoto y srebro / z no-
wey Hiszpaniey / z Peru / perty z Gubaniey y z Terrarechy / smaragdoy
z s. Marthy / korzenie kuchenne z Mexiku / korale y cukry z Insuloy
Hiszpaniole / y inne niezmiernie bogactwa z nowego świata / á z tam-
tad bywają rozwożone po wszystkich Europie / tak / iż to samo miasto
dla intraty / y dla wydawania takich starbow / ktorych ono jest iakoby
składem y Apoteką / stoi krolowi za dobre krolestwo. Z drugiey strony
rzeki jest miasto ábo osada Triana. członek bázwo wesoly Sibiliey / ácz
w tym mieście słońce grzeie zbytnie / y tak bázwo / iż zboża dostawia
sie tam w Kwierniu / iako y w Egypcie / iednak przecie są też tam ta-
kie ochłody / y takie *commoditates*, że krol Ferdinand mawiał : iż lecie
potrzeba tu mieszkac / á zaś zimie w Burgos / ktore miasto ácz jest báz-
wo zimne / iednak ma rozmaite ratunki przeciw zimnu.

Ja Sibilía są w Andalogiey różne inne miasta y miysca grzećne /
ale przednie jest Corduba / do ktorego moze rzeka Guadarchiur
przybiedz / y wielkimi y małymi statkami jest to miasto wielkie / iednak
mieszkania w nim dla wielości ogrodow bázwo rzadkie / ma dosyć
wod / przetoż tego grunty y powiat nie tylko jest wciśny / ale też y po-
żyteczny / pełen miasteczek y Rąstelow.

Lorena jest też to iedna osada w Sibiliyskim powiecie / ktora ma
pod soba pięć set pięćdziesiąt innych osad : com ia tu chciał potowić
przeciwko tym / ktorzy udują / iakby Hiszpania miała bydź bezludna y
pusta. W tym mieście w Roku 1589. było trzęsienie ziemie / za
którym popsuwało sie y zapadło niemáło pięknego budowania. Oby-
watele tamci żyją w pięknym ochodoście y w obyczajach są też bystre-
go dowcipu / iako o tym świadczą Seneca y Lucanus swemi pismami /
y Gonfalus Ferdinandus mestwem y muezem. Jaen jest Miasto
znaczące / y takie / iż Krolowie Hiszpańscy między tak wiela swych
tytulow / tego sie też nazywają Pany. Ma w swey Dioceziey Vbe-

de Beosse Anduiar/ wielkie osady. Alec przesiąpiłbym kres umyślony/ gdziebym chciał wyleżeć wszystkie Miasta/ osady/ y Bastelle/ tey kwitnacey Prowincyey/ iednak niechce opuścić domu/ dla ich znacznych przymiotow/ iedne zowia Almaden/ druga Marchena. Almaden jest miejsce zakonu Alcantara w Diocezyi Kordubskiej/ tam jest kruszec srebra żywego barzo bogaty.

Żywe srebro/ jest to kruszec rozpuszczony/ lecz ciężkością przechodzi inne zsiadłe/ przysadza się nim złoto do srebra/ gdzie tylo może przystąpić/ y odsadza je od rośelatego innego kruszczu/ kedy niemają złota/ idzie do srebra/ y czyści je/ odganiając od niego ziemię/ miedź/ ołow/ przy czym się ono rodzi. W inne kruszcze nie dba/ y owsemie psuje/ gryzie/ y dziurawi/ y od nich wiele. Przetoż nie może go zatrzymać/ tylko w glinianym naczyniu/ albo w skorach/ y w żwirze/ rzetach/ zaraz się obrocić może w dym/ a z dymu wraca się znow do swej istności. W tych kruszczach Almadenskich dworakie jest to srebro żywe/ iedno przednie/ a to wychodzi z opok rozpadłych/ y zowia je Panna albo czystym/ drugie podleysze/ które się znajduje pod ziemią/ iednak oboje ma w sobie iad. Przetoż tamci którzy go dostają/ predko zostają bladymi y chorzałymi/ tak barzo/ iż zdadza się barzkiej trupami być/ aniż ludźmi żywymi/ y drzenie na nich przychodzi y nie długo żyją/ nie znęcznie wchodzi aż do kości. Przetoż w Almaden/ gdy podczas sfluksu golenie od ciał tych ludzi pomarłych/ co około tego kruszczu rabiali/ aż ich przedrzym nie blizu pochowano było/ wychodzi z nich niemalo srebra żywego. Ci/ co się portota bawia/ zabiegając temu złemu które pochodzi/ gdy się kopara tym żywym srebrem/ zwykli trzymać gdy robia skute złota w gębie/ albo maście/ które gdy wzyma/ znajduje się polane onym srebrem żywym. Te skazy z których się biera/ czerwienią się od Miniey/ która jest iakoby żuzel od tego kruszczu/ y pospolu z sobą zawse chodzą. Przetoż Plinius kładzie na iednym miejscu bliskim od Almaden żyły Miniey/ która na ten czas była w wielkiej cenie.

Ale iui podamy do Marcheny/ to miejsce leży na granicach Granaty y Andalogyi/ w którego Powieście y dziedzinie rodzą się najpiękniejszy y najlepse Dziąnety/ aniż we wszystkich Hiszpaniey. Sa to dziąnety/ konie takiey piękności/ iż zda się iakby natura upodobała

ła sobie / y o to sie vsilowała / aby ie tak vformowała / y wydała ná świat z swey własnie reki. Sa tak predkie / iż w predkości zromnia z wiatrem / tak żywe y ciężkie / iż trudno wierzyć o śmiałości ich ná woynách / y o animuszu w bitwach / gdyż znajdowały sie niekóre takie / co wlokac za soba trzewa po zranieniu / vnosily swe Pány zdrowo. A to iest przyczyyna / iż we Francyey droższe sanad wszytkie insektonie / y gdzieby była natura dała tym dzianetom sily rowne do męstwa / y do śmiałości / ná nichzymby im nie zchodilo / co dla tego mówie o nich / iż ráczey sa serdeczne / aniż mocne / y więcej sposobne ná krotkie wyćieczki / aniż ná wielkie potrzeby / sa záprawde barzo podobne do natury Hispanow / ktorzy sie barzo kochają w okazności / y w pozorności / a nade wszytko / w kstałtności / y spaniałości / abo wiem nie może myśłowac kona kstałtnieyszego y spanialszego / abo też sposobnieyszego ná wystawienie sie / y ná pokazanie sameg siebie.

EXTREMADURA.

R Ościaga sie od Wai Krolewskiej do Badaios / y od Sierry Moreny do Rzeki Tagu / i. st kraina rownieysza nad inise wszytkie Hispaniskie. Przetoż iako w Italiiy dobytki od Abrutium przechodza ná łime ná pola Apulskie / tak też w Hispaniiy przechodza z stron pulnocnych do Extremadury: leż ná lato bywa tam ciepleto zbytnie / y dla tegoż niemaś tam Miast wielkich. Rzeká Guadiana idzie przez te kraiine poprzek / a nad nia siedza Miasta Badaios y Meridas: ta Rzeká iakoby rozgniewawszy sie y nie chcąc slużyć tey Prowincyy swemi wodami wpada w pul biegu swego pod ziemie / y tak tam idzie ná 15. mil Francuskich / aże potym wypada znorut nie daleko Medilinu / miasta sławneg dla zrodzenia tam Ferdinanda Bortesiusa / ktory zwyciezyl y podbit Merik Krolowi Hispaniskiemu. Ná tamnym miejscu kedyż Rzeká idzie pod ziemia sa tam osobliwe pastwiska: przetoż miedzy insemi diuwami Hispaniskiemu / powiada sie też y o tym / iż tam iest i. dna Rzeká / ná ktorey sie pásza bestye. Przyniosła wielka reputacya tey Prowincyy za czasow naszych osada Guadacanal / przez iedne iyle barzo bogata srebrna / bo tam z miedzi biora pospolicie do 600. sztukow ná każdy dzien srebra / y rachui / iż weźmi pojytku okolo trzech millionow ná Rok. Rzeź to barzo

rzadka

rzadka y w gorach tej nowey Hiszpaniey y w Peruáńskich. Daleko
większa część y sława przynosi tej Prowincye Guadalupe, miejsce
niemniej nabożne/ iako też jest *Monserratus* w Aragoniey/ mając v
siebie bårzo nabożny obraz naswiewsney Panny.

CASZTILIA NOWA Y STARA, LEON.

Tę dwie Prowincye położeniem y obyczajami bårzo sobie są po-
dobne/ tylko iż Nowa ma więcej równiny/ aniż stara: więc też
więcej się skłania ku południowi/ y ciepleysza jest/ ta więcej ma zbo-
ża/ a tamta więcej dobytku/ te oblewa Tagus/ y inſe rozmaite rze-
ki wpadające w nie/ a tamte Duerus/ który z wielu rzek/ co się w się
zbiera/ wzmógł się tak bårzo/ iż nie ma większey Rzeki w Hiszpá-
niey. To przecie jest prawda/ iż dla swey bystrości/ y dla ciąsności
swoego nurtu albo łojyska/ krecąc się też częstokroć dla zawad y ha-
ków bårzo przytrych/ dla skał bårzo ostrych/ nie jest do końca spo-
sobna ku żeglowaniu/ y nie czyni pożytku takich iako ora/ y iakie
też wydać Ebro/ Guadalcivir/ y Tagus. Te dwie Kastylii dzieli
się jednym iakby grzbietem gor/ który poczynając się na granicach
Kaukaskich/ idąc prawie przez wszystkie Hiszpanie poprzek aż do mo-
rza. Nowey Kastylii giera jest Tolet/ a starey Borgos. Tolet
jest miasto wielkie na miejscu nie równym y skalistym/ dla czego też
tam nigdy nie może chodzić porównanie/ ale zawiśże wstępować y
zstępować musi/ może w około bydź na Polską milę/ lecz dla nieró-
wnego położenia/ iż raz się tu podnieść/ a drugą raz się indziej zniżyć/
jest większe aniż się zda/ opasły się gory/ oprócz tej strony/ co ob-
Vegi/ drogi ma albo przechodzenia ciężkie/ domy podparte/ daleko
cudnieysze zewnatrz aniż z wierzchu/ ma 23. Párochij/ a 17. ryn-
ków. Duchowienstwo ma wielce poważne/ y bogate/ y nie maſz we
wszystkim Chrześcianstwie bogatſzego. Arcybiskup trzyma 17.
miast murowanych/ oprócz inſzych miejsc/ y świątyni go w intrate
bliſko trzech set tysięcy ſkutor/ a takż druga summe czynią dochó-
dy duchowienstwa inſzego/ y fabryki kościelney. Idzie pod to miasto
y opasuje ze trzech stron rzeka Tagus/ z ktorey woda roſkoſzna/ za mi-
sterstwem prawie cudownym ciągnie się wzgórze do miast/ a dotar-
zał tej ſtuki niewidanej Jakub z Cremony. Nie daleko Toledu wi-

dać iedne rownine/ ktora za przyprowadzeniem wody z Tagusu/ iest
 bázro wesola/ lecz mieysca przykre/ tedy woda nie przychodzi/ mu-
 sza wiele cierpieć. Ku pułnocy od Toledu widać Mądryd Miasto
 na gruncie bázro dobrym/ tedy dla rezydencyey Krolow przeszłych
 (a zwołaszę Krola Philippa) ktorych tam zaciągało powietrze zdro-
 we/ także też sposobność lasow do łowow/ osadziło sie ludźi wiecey
 niż na ktorym inszym mieyscu w Hiszpániey. Widac ziad do Guá-
 diány/ Miasto Krolowskie nad rzeka Calatrava nazwane/ z ktore-
 go ma początek Zakon Kawalirow/ ktorych od tego Miasta zowia.
 A z tego zaś Miasta od rzeki Tagusa widac Concey Ocania/ ta sta-
 wna iest dla rekawic/ ktore tam robia/ y ma też bázro nasiadły po-
 wiát/ a nad rzeka leży Alacántara/ od ktorego nazywany iest drugi
 Zakon Kawalirow/ nad Mądrydem zaś iest miasto Alcala di Xena-
 res, sławne dla nauk Theologicznych/ fundowanych tam od Arcyb-
 skupa Ximenes. Lecz przenosząc sie do starey Castilley/ iest w niej
 przednie Miasto Borgos stare y dobrze pobudowane/ tylko iż dro-
 gi ma ciasne/ obroczyły ie gory/ zaczęły tam dni bywać krotkie/ a
 niżby miały bywać wedle położenia/ abowiem dla gor poranek tam
 nierychło przybywa/ a ku wieczorowi zaś przed czasem/ gina mu-
 słoneczne promienie/ y dla tego też powietrze tam iest bázro zimne.
 Tam też między inszymi rzeczami iest kościół Tunski/ misternie po-
 budowany/ bo pod iednymże czasem spiewaia w nim obrządki Bo-
 skie w pięci Káplicach/ a iedni drugim nie przeszkadzai. Jest też
 tam ieden Crucifix bázro stary/ ktory/ tak powiadaia zrobil Niko-
 dem. Jest y Klastor ieden Muszek/ ktore zowia Welghe/ a tych
 iest pułtora sta/ wszytko śladyćianek/ Bóienich trzyma 24. miast/
 y 50. wsi/ mając moc conserować rozmaite beneficia/ y 12. Com-
 mendorstw. Zbudowany był od Krola Sanciusa/ ktorego zowia
 Deseado. To miasto wiedzie spor z Toledem o przodkowanie/ ktory
 iż na Seymiech/ abo ráczey w Curiach Hiszpánstich/ nie mogł sie skon-
 czyć za wpozem stron/ dla ráciy/ ktore za soba przywodziły oboie
 miasta/ y dla tego/ iż oboie były Grábstwá/ Krol Ferdinánd znalazł
 nákoniec takie pomiarkowanie/ iż pozwoлил wprzód mówić miastu
 Borgos/ przydając/ iż on sam miał odprawować mowe miasta To-
 ledu. Díceczya tego miasta Borgos/ ma w sobie 180. osad/ leży

tam

tám nad rzeką miasto Tormes/ á potym Salmantica/ kedy jest na przedniemy *studium* Hiszpánskie/ á tu pólnocy od tego Miasta jest Medina de Campi. Miasto bogatey handlowne/ á potym Camorá y Vatiadolid/ to miasto pożytaia za napiekniesze w Europie/ nietylko w Hiszpánii/ nad rzeką Pisuergo/ á ma Powiat żyzny/ y obfity w zboże/ w miewa/ winá/ y w owoce w ślaskie. Miasto to jest wielkie y dobrze pobudowane/ ma vlice y rynki szerokie/ ma też Pałace y mieszkánia spániá/ jest tám wiele rzemiośt/ ale najsławniwszy jest złotnicze/ ktore zowia *Argenteria*, ábo okolo srebrá. Wroślo to Miasto tak wielkim/ y tak śláchetnym/ dla mieszkánia tám niegdy Krolow/ iáko też teraz Madrid. Ku wschodowi od Salmantiki siedzi Auila/ Segouia/ Seguenzá/ y rozmaite inšie miasta y osády/ o których mi sie nie zda wspominać/ iednak nie opuścá Soriey/ od starych nazwaney Numántia/ bo nad to nie było miasta na świecie/ ktoreby przez dłuższy czas/ y z mnieyszym ludem trapiło y porażało woyska Rzymskie/ ábo ich też wiecey rozprasało. Miedzy rzeką Pisuergo/ y rzeką Esla/ leży Medina/ Riui/ Sicci/ wielkie tám záwse handle w rynku tego miasta/ á nie bázno daleko Palencia. Lecż wychodząc z gránic Baskilskich/ wkázui sie záraz pod gorami Asturias nazwanemi/ miasto Leone ábo Legion/ głowa iednego Krolestwa/ ktore ma imie od niego/ tám naprzód rezydowali Krolowie Hiszpánscy po wtárgnieniu Maurow do Hiszpánii/ y zámteńd vstáwieńnie woiuac z nimi przez 800. lat/ przymusili ich nákoniec/ áby vstapili do Afryki/ w których woynách/ trudno wymowić/ z iákim meśtwem postepowali Krol y śláchta Hiszpáńska/ oby sie też tak byli postarali o pisarzy/ którychby piórem były objaśnione te dziełne ich postepki.

GALLITIA, A STVRIA.

Gallitia záwiera sie miedzy rzeką Aulá y Oceanem/ przytrocć położenia/ á niedostaték wod spráwuić/ iż tám osády bázno rzadkie/ wielkie y zacniemy sa v morzá/ zład támei ludzie po wielkiej części nabywáia żywności/ towizac ryby y kupczac. Plinius piśe/ iż Gallitia/ Lusitania/ y Asturia/ czyniły 20. tysięcy funtow złotá intraty doroczney Rzymianóm/ co weźmi wiecey nad dwa milliony skutow/ dziś podobno/ iż tám niemaś takiego dozorce/ nie czy,

nia tak wiele / bo też nie starają się / y nie pilnują kruszców / na których / by wiele należało. Nawetże bogactwa tej krainy są winą / z miasta Orons bardzo sławne / a więc też łowy zwierząt / y ryby. Przydaje też iey wielkiej reputacyey Compostella / kiedy z nabożeństwem bywa wzięte ciało s. Jakuba Apostoła y Obróńcy Hiszpańskiego / iako tego doznano za wiela okazy y wojen / na których Hiszpanowie otrzymali zwycięstwo. za iego życzliwość. Alfons IX. porażony cudownie w iedney srogiej bitwie Miramolina / postanowił Zakon Káwalierów s. Jakuba / który jest przedniejszą y nazacniejszą w Hispanii. Ta Prowincya ma ieden osobliwy port w Koruniei / gdzie Kárzet V. postanowił był / żeby towary korzenne / y rzeczy Aptekarskie / obracały się / aż tego portu zamierzano. Tam w Roku 1588. odbita była grzeźnie armata Angielska. Nie opuści też pobocznych Miast / także nad morzem / które zowią Baiona / Ponte / Vedra / Ribadeo / ku zachodowi od Galliciei widać *Promontorium Celticum* y *Artabrum*, dziś te miejsca zowią *Finis terra*, y *Turiban*.

Asturia także ma własności / iakie y Gallitia / lecz ieszcze jest gorzystszą y mniej ludną. Rosciąga się od rzeki Ribadeo do s. Jędrzei. Przednie Miasto iey jest Oviedo / gdzie się byli zataili pod czas wtargnienia Arabów / trochę onych Górow / którzy tam zostali / mając wiele reliquii świętych. Zamtad mają początek Idalghi Hiszpańscy. Jest też tam Miasto Santiliana / ta Prowincya ma wiele nadinse / ku północy mając *Promontorium Scythicum*, dziś ie zowią *Caput de Firo*.

BISCALLIA, CHIPVSCA, ALAVA.

SA te Prowincye z iednakimiż przymiotami / bogate są w żelazo / w drzewo / ludu też mają dostatek y potrzebego. Są wylate od wszelkiego wciążenia / y trzymają swoje wolność tak przespiecznie / iż gdy był król (który sietylko Panem zowie Biskalliei) tam chciał przyiść / musiałby tam iść bosso / winą się tam bardzo mało rodzi / a na niektórych miejscach / a zwołasz około s. Adryana / miasto winnic szeptu sady / y z owocow onego drzewa czynia sobie napoy / który zowią Cedra / trudny do strawienia / iednak dobry tym co się mu przyucza. Ma dosyć lasow / zład dostają materiy na statki

morckie /

morstkie/ ile tey chca mieć. Citeż ludzie co sie tam porodżili/ wdają sie osobliwymi w sprawach morstkich/ y do żołnierstwa/ y do robot marynarskich. Mieysca przednie Biskalliey sa te: s. Jędrzey/ mając port/ w którym sie postawić może armata wśelaka by nawieksha/ na jedney odnodze Oceanstkey/ ktora jest iakby wśytka portem/ lecz ieśże jest bezpiecznieyszym dla młyná jednego/ á po wśytkey tey odnodze łowi sie ryb bez miary. Laredo też jest miasto dobre/ y ma także port wielki/ á nie mnieyszy jest Portogalete. Metropolis tey Prowincyej jest Bilbáo/ na mieyscu bárzo osobliwym y potrzebnym/ w rowninie/ od morzá na dwie mili osadzonym/ obfitym w żywność/ á zwałaszá w chleb piękny y w mieso/ ma też wielkie händler/ á osobliwie na welne/ ktorey tu nakładają nie málo/ y wywożą do kráiorw pułnocnych. Miedzy ziemia/ prawie nie widać mieszkania/ tylko y tu y owdzie rozstrzeláne/ ábowiem przytke y skaliste mieysca/ nie zniosą osad ludzkich náwet ani miernych. Mieysca Chipusti sa te: Deuia/ Oria/ s. Sebastryana/ ktore jest przednie y głowa inśych miast/ mając port osobliwy przy gębie jedney rzeki Sonterabia/ á jest to potężna forteca na czel od Franczey/ jest y Passaggio dobry port/ miedzy dwoma pomienionemi miasty: sa też y inne mieysca we szrodku ziemié/ iako Tolossca nad jedna rzeka bogata w łososié y w pstragi. Robią też tam bárzo dobre śpady/ iako y w Baionie/ y w Bilbáo. Tá kraina grámeży z Alua/ kraina dziwnie piękna/ kedy jest dostatek pszenice/ y ieczniemi/ jest iey w szerz na 4. á w dłuż na 6. mil Polskich/ y tam jest Miasto Victoria.

N A V A R R A.

Lży miedzy rzeka Zebro/ y miedzy gorami Pireniskimi/ miałá przedym własnego Krolá/ lecz gdy był bannizowany Krol támeżny Jan/ od Juliuszá I I. Papieżá/ dla tego/ iż sie był związał z Ludowikiem XII. Kolem Francuskim wytklerym od niegoż/ Krol Ferdinand posiadł iá zaraz/ á iuż też iego przodkowie posiadli byli w nim Zugronium/ y Caláorre/ z niektórymi inśemi miasty. Głowa tego Krolestwa jest Pámpeloná miasto/ po tey idzie Stella/ ktora leży od támeżego we 20. mil/ wiec Tudelá. Na dwóie prześciaku Beárníey/ jedno jest z Ronciualle/ á drugie z Espinal. Tamrá część

tego

tego Krolestwa/ Ktora zostate Discontowi Beárníey/ może sie ráschować za szesta część onego. Tam iest San Pelágia Miasto/ w którym Parlámént/ y drugie świętego Jana pod wierzchem iedney gory na dwanaście mil wysokiey/ iednak wśedzie z mey wychodzi strumienie/ y żrzdła/ a na wierzchu iey iest równina/ Ktora sie zśwśe zieleni.

P O R T O G A L L I A.

Traz/ ponieważesny przebiegli to wśytko/ co należy do Korony Aragońskiey y Castilskiey/ potrzebna iest/ abyśmy wrociliśmy sie nazad/ przypatrzyli sie też y Portogalliey. Jest w okrag tego wśytkiego Krolestwa (ktoregośmy granice wyśsey położyli) 176. mil Polskich/ albo iáko niektorzy dca 170. a ma brzegu morskiego 94. mil/ położenie ma wduż/ wśerzwaście iest/ a leży po wieśsey części nad Oceanem/ ma wduż 64. a wśerz tylko 12. mil. Dzieli sie na dwoie Krolestw/ iedno zowia Portogallskim/ a drugie Algárebskim/ a po ich Algárbe: słowo to iest Arabskie/ a rozumie sie kráina zachodnia. Dziela sie te dwoie Páństwa od siebie przez linia/ Ktora prowadzić trzeba myśla od Alcorin do Odeyery Kastelow z Ktorych támten leży nad Oceanem zachodnim/ a ten nad rzeká Guadiana. Algárbe wśiadło ku południowi/ a Portogallia ku północy/ powietrze támt iest zdrowe/ a chłódza ie też bázro strumienie wod/ Ktore w támtym kacie pełnym odnog morskich sa bázro wielkie. Położenie iey po wieśsey części iest gorzysze/ a zwaśsza Algárbe/ owoce ziemne rodza sie támt doskonałsze/ aniż we wśytkiey Europie/ ma dostatek win/ oliwy/ miodu/ ale niedostatek cierpi z zboże/ Ktorego támt przywoża ze Fráncyey/ y z inszych kráin północnych/ nie zchodzi też támt na kruszczach złorych/ srebrnych/ hałunowych/ sa y marmory białe/ sa też y Jáspiśe częściá białe z żyłami czerwonymi/ częściá wśelákich farb. Robia támt iedwabie osobliwe/ a zwaśsza w grábstwie Brágántia/ ma to Páństwo soli dostatek/ y dla siebie/ y dla inszych kráior. Ma wielkie połowy ryb/ a zwaśsza Tononow/ a naywiecey tego na brzegách Algárbskich/ iest też támt Aceuia ryba/ podobna linguátolli/ ábo ięzykowi/ Ktora sie nie znayduie nigdzie tylko w Oceanie. Idzie przez to Krolestwo nie máło rzek

wiele

wielkich iako Guadiana/ Tagus/ Mondego Duero/ Mino/ które
 na wielu miejscach mają w sobie zło. Guadiana idzie przez Por-
 togállia na 7. mil Francuskich/ Tagus na 18. Duero na 28. y táta
 dzieli od Kastrilley. Algarbe ma w sobie cztery miasta pod iednym
 Biskupem/ które zowia Táuilla/ Lagos/ Silues/ Faro/ z których
 Táuilla y Lagos mają porty prawie dobre/ a oprocz tych (przemina-
 wszy *Caput S. Vincentij*, od starych nazwany *Sacrum Promontorium*,)
 jest też tam ow rzeczony *Villa noua*, y inszych mniejszych nie mało/ y
 rozmaitych ślinowisk wcieśnych dosyć. Ma Portogallia trzy Arcy-
 biskupstwa/ w Brádze/ y w Olisbonie/ y w Enorze. które mają pod
 sobą/ oprocz Algarbskiego/ dziewięć Biskupow. Ma trzy porty prze-
 dnie/ pierwszy jest ow v Setubal 4. mile od Olisbony ku południo-
 wi/ w iedney odnodze na 6. mil/ a szeroki na puł mile dobre/ drugi
 jest ow v Miasta Porto/ który czyni rzeká Duero/ a największy y na-
 sławniejszy jest ow v Olisbony/ który czyni rzeká Tagus/ która wie-
 dzieć mogá na 3. y na 4. mile w ziemie z statkami bynajwiększymi.
 Miasto to Olisbona/ wedle rozsadku pospolitego/ jest naludniejszy
 w Chrześcianstwie/ wyiawszy tylko Páris/ ma w sobie pięć págor-
 kow/ między którymi rościaga sie równina aż do rzeki/ może mieć
 20. tysięcy domow/ które sie dziela na 25. Párochi/ na najwyższym
 págoroku jest ieden Castel barzo stary/ lecz tam niemáś inszey fortece/
 oprocz samego położenia/ nie ma żadney straży/ wywála go miasto
 wież ślacheckiey. Przy gębie Tagusa z teyże strony miasta ma forte-
 ce *Sancti Iuliani* świeżo postawiona/ żeby z niey przestregano intru-
 sy idacey z rzeki. To Miasto stoi prawie za wszytek ostatek królestwa/
 bo ma lud w sobie niezliczony/ tam sie też składáa wszytkie to-
 wáry/ y wszytkie kupie z Indicy/ z Echyopiey/ z Brásiliey/ z Madeg-
 ry/ y z inszych wysp/ y ze wszytkiego połnocnego kráiu/ tam nakła-
 dáa towárowná okrety/ tam opátruia armáry/ zamtad nákoniec
 opátruie sie wszytko królestwo wszelakimi swemi potrzebami. V gęb-
 by Tagusa jest Cascáis miejsce/ kedy narowy ciekáa wod morskich/ je-
 by posfli do Olisbony/ ábo też wiatrow ku podniesieniu żaglow. In-
 še tam miasta sa te: Conimbryka/ kedy jest *studium* zacne fundo-
 wáne od króla Janá III. (a jest też tam y drugie w Enorze fundo-
 wáne od Kárdynała Henryka/ który porym był królem) Lamego/

Viseo/Porto/Mirándá/Portalegre/Guárdá/Leirá/Eluás/Brá-
gántia/która aż nie ma Tumu/ma iednak przywileie miastu służące/
á iest pod iednym Książęciem tak potężnym y bogatym/ iż to dziwne
się zda/ że w tym Krolestwie tak małym/ znayduie się opoć Krolá/ tak
kie wielkie Książę/ y tak możne/ ábowiem rozumieia o nim/ iż trzecia
część ludu támeżnego sa iego poddani/ opoć niego iest tam iść sze
inśyeh Książat dwoie/ iest ieden Máchio/ iest 18. Comesow/ ie-
den Visconte/ y ieden Baron: Opoć tych miast przednich/ ráchu-
ia w swey Portogalliey Castelow y osad murowanych/ wiecey niż
470. ktore leżą po wielksey części między rzekami Tagusim y Minio.
Abowiem támtá część Krolestwa/która leży między Tagusem y Guá-
diána/máto ma mieśkánia/ y nie ludnego/ grunty też ma po wielksey
części sa gorzysze y nie wrodzayne. á tá część która leży między Duro
y Minio rzekami/ ma ludzi niezliczona rzecz/ lecz y bogich/ y bár-
siez podobnych Gálleghom/ z ktorými granicza aniż Portogalczy-
kom. To Krolestwo było przedtym ludnieysze/ aniż teraz iest. á przy-
czyná vmnieyszenia tam ludu było/ rozmaite y wielkie y dalekie wo-
ny/ ktorych się byli ieli Portogalczycy/ iako do Brásiliey/ do Etyo-
piey/ do Indyey/ do Malaki do Malukow/ y do tak wiele inśyeh
Insul/ dla ktorych w iachaniu/ y w zwracaniu/ w bitwach/ y w roz-
máitych sprawách ginelo/ y ginie káždego Roku barzo wiele Porto-
galczykow/ wiec też zostáie się ich tak wiele w pomienionych mie-
scách ná mieśkánie tam/ iż oyczyna ich musi być iako bez Krowie/ y
bez síl. To się może vznéć z tad/ iż Krol Jan wyprawił się był ná wo-
ne Afrykańska/ máiac wiecey niż 40. tysiecy ludu[ia kom powieǳiał]
która woyna kończył z wielka potega *Alfonso V.* ktorego dla tego
przezwanó Afrykańskim. Lecz gdy się odkryły Indie/ Krol *Emmanuel*
aż wielce się śilac/ posłał ná woyna *Asamor*ka tylko 20. tysiecy
piechoty/ y 2700. iezdy. tej potegi z mienaglá tak vbywało/ zá po-
mienionemi náuigaciami/ y imprezami/ że też Krol Jan III. utrácił w
Afryce *Caput Aguero*, tak/ że mu odśedł *Sáfin/ Asamor/ Arsilla* á Krol
Sebastian w Roku 1578. chcąc iachac sam osoba swa nábyrac
Pánstwa *Márochiu*/ ledwie mogł zebrać 12. tysiecy Portogalczykow
Toż się tráfia *Hispaniey* która dla tak wiele/ y tak dalekich wojen iá-
kie zaróże wiedzie/ niśeży się y słabieie tak barzo w ludzie/ iż miastá y
osady

by iey zostala tylko białymigłowami napelnione. Albowiem gdy każ-
dego roku wychodzi bardzo wiele tysięcy żołnierstwa kwitnacego / y
w leciech duzych / a nie wraca sie ich do domow ze sta ledwo 10. y ci
tez co sie ich wroci trocha / pospolicie wloinni y starzeli bywaia / zatym
krolestwo tamto nietylko onych samych pozbywac musi / ale tez y sy-
now / ktorzyby sie z nich narodzic mogli. A tak zostaje Hispánia po-
dobna owym bankom / ktore wiele pieniedzy wydaia / a nie prawie
pozytku nie maia. Násładuią w tym Portugalczycy y Castiliani
sposobu rozszerzenia państw / zgoła przeciwnego owemu / zkad byla
posla mozność y spanialość Rzymsta. Albowiem Rzymianie wpa-
rowali / iz nie barzciey nie iest potrzebnego do odprawowania wojen
wielkich y należystych / iako wielkość ludzi: y przeto czynili wsekie
staranie / nie tylko aby sie byli sami rozminazali / y rozszerzali przez
małżeństwa / przez osady nowych ludzi / y inszymi podobnymi ratun-
kami; ale tez przyimowali do swych miast / aż tez y nieprzyiaciele swes
tak iz iednegoż dnia / iedniż ludzie / y stali z oreżem w reku przeciw Rzy-
mianom / y byli obywatelami ichże miasta. Wyjeżali oni praw swych /
y wolności / y inszym miastom / ba y całym prouinciom: zatrzyma-
wali nakoniec takimi y inszymi sposobami prawie wseytko państwo
swe: y tak sie bardzo wiele namnożyło Rzymian; że tez mogli stanać
nie tylko meśtwem / ale y liczba przeciw wseytkiemu ostatkowi swia-
ta: dla ktorey przyczyney Rzym nie mogł inaczey wpaść / tylko za
własna swoia siła. Lecz Portugalczykowie / y Castiliani / y w impres-
sach swych / na ktoreby dla szerokości krain / y dla odległości tych na-
bytkow / potrzeba bardzo wielkiego ludu / nie ratują sie tylko swym
narodem / ktory iednak nie iest z ludnieyszych w Europie: y tak wsta-
wicznie wbywa ich powoli. Ale iednak Castiliani maia Mediolan-
czyki / Neapolitanczyki / Siciliani / Sardy / narody barzowieczne tey
koronie / o ktorych moga rozumieć (za długim czasem / przez ktory
trwaia pod panowaniem Hispáńskim / y dla posłuszeństwa / wiet-
ności / spokoyności / ktore cnoty zawsze pokazowali) iako o przyro-
dzonych / a nie o nabytych poddanych / y moga im wśać w tych na-
mienionych impresach: iest to rzecz tak bezpiečna / iako te kraie sa
odległe.

Portugalczycy záprawde nie mogliby sie byli ratować / ani zá-

D

trzymać

trzymać poddanymi nabytymi / bo ich też nie mieli i jednak mogli co
 przemoc ludem pienieżnym / gdzieby tylo ten lud był z kátholikow / y
 z kráíow niepodwyższanych mogli też ratować sie granicami iednych
 páństw przeciw drugim / albo pratenjami albo insemi podobnemi
 przyczynami. Ten niedostatek ludzi sprawił / iż tak ci / iáko y owi mu-
 sieli opuścić wiele impres / albo woien potrzebnych y zlekká musie-
 li w drugich postępować / ktorzy sie imowali : á osobliwie ziad po-
 chodzi / iż tamci za ledwie moga bronić wysp / y kráin przy brzegách
 morskich w Nowym świecie ; á ci też owych Brásilskich / także *Caput*
viride. y inseych. á oboi za ledwie sie oprzeć moga / nie rzekę / Rozbo-
 ynikom Angielskim / ale ani Tigrítom / ktorzy im rebellizuią wstawi-
 cznie ná Insule Hispánioli / także ná Insule s. Thomása / y po in-
 nych miejscách. Portugálescy też utracili świeżo Insule Ternate /
 iż tam máło ludu swego choráli.

FRANCIA.

Przyszedszy gory Pireńskie / idzie Fráncia / ktora sie ná troie
 dzieli ; Ná Aquitania / Celtykę / y ná Belgikę. Aquitania leży
 między gorami Pireńskimi / y między Gáronna. Celtyka
 leży między Gáronna / y między Senna : Belgika między Senna y
 Scálda rzekami. Aquitania zwáno też Gallia Lugdunská / od miá-
 stá iej przedniego. Do tych trzech części Galliey opisanych od stá-
 rych / przydają sie drugie dwie Nárbonenńska / y Allobrogow. Ná-
 bonenńska zowie sie owá część / ktora leży nad Włoskim morzem / y
 przezwana tak iest od swego głównegó miásta : á dzieli sie od Włoskiej
 siemie rzekami Váro / y Alley. Allobrogowie mieszkali w kráiu / ktory
 dziś zowią Sáuoia / y Delphinatem. Fráncia tedy / mowiąc powo-
 dnie / ma sie pożywać záiedne z obfitych y szczęśliwych Prouinciy
 Europskich / tak względem zdrowego powietrza / iáko y względem
 żyzności gruntow. Gallia Nárbonska [ktora dziś ma w sobie kráine
 Pomorska / nazwana Linguadokę / y wszystkie Prouincia] iż sie wy-
 dała ku Południowi / dla tego iest dosyć ciepła : y oprocz inseych o-
 wocow / rodzi też oliwe / y figi w dostátku. W inseych kráinách Fránc-
 uskich nieschodzi ni náczym / oprocz oliwy / fig / y podobnych fru-
 ktow /

ktory ma niewymowny dostatek zboża y dobytkow. O winie nie trzeba mówić / gdyż tam pagórki y położenia / tak służy macicom winnym / iż wszędzie rodzi się wino prawie osobliwe / wyiały krainy ktore leżą nad Oceanem Brytańskim / iako są Brytania / Normandia / y część Pikardiey / gdzie się dla słabego ciepła niedostawaia iągody / y nieprzychodzą do własney doskonałości : Ależ ostatek kraín tego królestwa / rodzi go tak wiele / iż nie było się nim dogadzać tym tam Prowinciom / ale też ięszcę posyłaia go barzo wiele do Flandryey / do Anglię / y do inſzych stron. Powiadaia / iż wszystko co się bierze z gruntow Francuſkich / cym to do 15. millionow ſkutowna każdy rok / ieden podle drugiego rachuiac : z ktorey summy 6. millionow idzie na Kościół / pultora na ſtronę Królestwa / ostatek na inſzych co mają intraty. Ma 30. tyſiecy oſad ludnych. 14. Arcybiskupſtw / wiecey niż 100. Biskupſtw. 36. tyſiecy hołdownikow. Powietrze tam ieſt zdrowe / a powietrſzey części mierne / y nie tak zimne / iakoby inſzy rozumieć mogli : abowiem ſnieżyſte góry odległe ſą od nich / a morze też / ktore ſwoia ſłonoſcia / temperuje y zagrzewa powietrze / przemaga zimne wiatry z Alpſkich wieſac : y trafia ſię częſto / kroc / że wpul ſimy oſtrej / wiaterek ieden morſi / gdy poſtanie / w weſela tak każda rzecz / iż ſię ſimá przemienia w Wioſnę. A ſiem tu przypomniał o gorach / nie zaniedbam też powieſcić / iż we Francuyey (poſpolicie o niey mówiac) ieſt równina / aże iey też przecie nie ſchodzą na pagórkach wcieſnych / y dſiwnie weſolych. Są tam dwie góry / ktore dziela Narbonſka krajina od drugiey części : iedne zowia Lacińczy Jura / a teraznięſzy *Montem S. Claudij* / a druga przezywa *Cesar Gebenná* / a Strábo Cemenor / a dziśieſſe góra Alueriſka. O ktorey mówiac powiadam / iż nie ma drugiey takiey częſci Europy / ktoraby lepiej była opatrzona : abowiem iako przez ludzkie ciało ſyły mnieſſe y więkſze / tak też przez nie rzeki mnieſſe y wiátſze przecho-
dzą / y polewaia ze wſzech stron one krajina / y przenoſia z takim dogo-
dzeniem / bogactwá y pożytki támtych Prowinciy z iednego mieyſca na drugie ; iż może rzec / że rzeczy własnę iedney krajiny / ſą poſpolite wſzyſtiemu królestwu. A ponieważ ida poſpolicie te rzeki mieyſca / ni równemi y polnemi ; zátym też to idzie / iż tam barzo poſpieſzna y dobra ieſt náuigácia : y rzádko bywaia powodzi / y ſkod wody nie

czynia. Rowšem niektóre rzeki odprawia bieg swoy tak spokojnie
y wcieśnię / iż też trudno rozseznąć ogyma / na która stronę plyną
Niektóre z nich wpadają w Ocean zachodni / iako Garonna / Scia-
rantá / y Ligeris : a drugie w Ocean Brytański / iako Senna / Son-
ná / y towarzyski ich : Rodan y Auda wchodzi w morze Szrodzie-
mne. Nawietża jest Ligeris / nabysztższa Rodanus / nabogatsza
Senna / naucieszniesza Sonná. Samá Brytania jest wboğa w rze-
ki / lecz morze tak sie tam wdiera / y wchodzi we szrod ziemie tak ro-
zmaitemi sposobami / z tey y z owey strony ; iż też mało potrzebuie
rzek ku nauigácii : y krajina ztym jest tak chłodna / iż żadna Pro-
uincia Fráncuska nie ma obfitszey paszey. Sa nad to tak sporządzo-
ne rzeki / iż bázno łatwo towary mogą sie prowadzić z jednego morza
na drugie : bo bázno blisko tam od Sonny do Mosy / także od teyże
Sonny do Marny y do Senny / y od Rodanu też do Ligeri. Juli-
usz stary / dla łącznieszych handlow morza Szrodziemnego y Oce-
ańskiego / kusił sie złączyć Sonne z Mosella : wielka to y spánia-
ta była przewagá / ale tey przeszkodziła ządrość Elia Gracila. Nie
znayduia sie we Fránciei Jesiora znaczne / iednak jest tam tak wie-
le stawow pożytecznych y rybnych / iż nieznalesć prawie Pána zna-
cznego / któryby blisko swego kastellu / niemiał swego starosty a
znayduia sie tam także / co ich wokolo jest na dwie y wiecey mil /
máiac w sobie pełno osobliwych ryb. Co sie tchnie obyczaiow mie-
skáncow / ci co granią z Hiszpánia y z Włostą ziemia / máia też spo-
łeczność y z obyczajami ich y z przymiotami / y máia statecznieszy ani-
musz y rozsadek : lecz inszy wiecey y mniej / sa (pospolicie mowiąc)
goracych abo skrzetnych domcipow / dworní / okrutni / niespokojni /
chciwi do nowych rzeczy / mowni ráczey / a niź wymowni / zwadli-
wi / nátrretowie / nieprzyiaciele pokoju y zgody : iesliż nie máia nie-
przyiacioli obcych / z ktorymi by walczyli / znayda ich sobie w domu
y wwozda sie námiernościami y kochaniem w sobie : z pierwszego zá-
palenia strodzy / ale w postępku oziebli : nabożni y żarliwi ku Bogu
co o nich świádeży spániałość Kościolow / y bogactwo Duchow-
nych. Szlachta ich jest hoyna / wielkomyslna y wojenna : pospol-
stwo skape / boiazliwe / nieczemne / y niepotężne / wyiawszy tych co
na czele Hiszpániei y Flándryei mieszkáia. Siła tego Królestwa by-

wała /

wała 4. tysiące żołnierzy zbroynego / y 6. tysięcy harcerzów / którym
płacono wstawicznie: ta też siła należała w dostatku pieniędzy / za
które królowie pierwsi zwykli byli wywodzić piechotę cudzoziemską
a zwłaszcza Szwajcary. Lecz teraz Heretyctwo Kálwinstkie / tak bar-
zo pomieściło w sytko Krolestwo / y rozzerwano animusy y siły ich /
że więcej są godni pożałowania / a niż zazdrości. Z religii zginęło tam
w ludzich y posłuszeństwie ku Pánom / a faksie y *partialitates*. y dymy
powstały tak burzliwe / iakich nigdy nie było. Dla wstawicznych wo-
ien obywateli bieżąc / iż nie mogą być żadney rzeczy Pány / nie orza-
dani siecia pol: kupcy niemoga handlować: Duchowienstwo przy-
chodzi do ostatekney miseriey. Szlachta niższe pod takim wciaze-
niem rostkow: y tak zgoła wszystkie kraina pustoszeie y ginie / a
Francuzowie niebożetą zbierają pożytki nasienia rozsianego tam od
Kálwinów / y od iego wżniow. Sa też domowe te ich wojny owocem
przymierza ich z Turkami y z Heretykami wżynionego.

A QUITANIA.

Przebywszy góry Pireńskie / zaraz wiedzamy w Aquitania / która
ma dziś dwie bogate Prouincie / Ghienne (która też zowią y Guas-
conia) y Linguadokę. A obiedwie te dzieli się na Grabstwa y
Kieństwa. Lecz wprzód niż poydziemy daley / przystoi powiedzieć / iż
Pireńskie góry barzo wysokie / rozdzielone na wiele części / mają w
sobie doliny szerokie / pełne żywności y ludzi: gdzie się pasą zwierze-
ta wszelkie / a w borach zaś ich y w lesiech / robią żywice / terpentyn-
ne / sińce / y stopy z drzewa lupia. Widzieć też tam iako wynikała z
boków onych gór / krynice / strumienie / leśnora / rzeki / wszelkie pra-
wie: także wody siarczyste / y w których znać hałun / a to na wielu
miejscach. Krusce też żelazne są tam osobliwe / także y stale hár-
towne nie podleyse / a zwłaszcza w Grabstwie Foix.

BEARNIA, BIGORRE, COMINGIA, FOIX.

Po bziegiem właśnie gór Pireńskich / znayduie się na zachód y
na wschód / Kieństwo Beárníey / y Grabstwa Bigorrey / y Co-
mingiey. Bearnia się dzieli na wyższą y niższą. Wyższa wszystka
jest w gorach / a ma za głowę Oleron miasto średnie. Niższa leży

po wietrzey części w dolinie. Tam iest Lescár miasto / y Pau osada z Parlamentem: a nad to iestże Clay / Orthes / Morlas / Pontac / Coderech / Tuarhin. To Księstwo ma w sobie barzo ludne doliny nazwane Salto y Aspá. Bogactwa ich sa w łągach y w kózach / ktorzy tam dosyć: bo ich tam snadno chować / gdy po tamtych skałach wysokich chodza sobie / nie szkodzac inszym rzeczom domowym. Ci to Beármienzykowie sa z przyrodzenia weseli / wzrostu kształnego / przespieczni / Kochają sie w wolności / ochotni sa ku wojnie / y tácy ktorzy o sobie wiecey rozumieia / a niż sa w samey rzeczy. Cztery miasta swoje zalecacia tym sposobem / mowiac: Kto widział Oleron / widział wszytek świat: Kto widział Orthes / rzecz / pewno iż iest piękny: a kto widział Pau / nie widział drugiego takiego: Kto Lescár / nie widział mu rownego.

Bigorre / iest kraina podobna pomienionej: lecz mieszkańcy iey sa iestże stroższy y dziwniejszy. Głowne miasto tey krainy / iest Tarbá nad rzeka Aduro / rozdzielona na cztery części / ktore od siebie dziela sie swemi potoczkami / y mostami / y bránami / y opasaniem abo murem: skład znąc / iż tego miastanie razem zbudowano. Inse miysca znaczniejszye sa: Lordá / miasto to abo posada iest niewymownie mocna (a pospolita iest wietrzey części miast Bigorriey / y innych krain sąsiednich / iż ie mocno ku obronie pobudowano / dla miysc przykrych / y położenia wyniosłego / wiec y dla wojen / ktore bywały przy długim czas między Anglikami y Fráncuzami / y między Albingensami heretykami y Kátholikami / między Comesami z Tolosy / y inszymi Książętami: a na koniec dla okrucieństwa / y zapalczywego iadu Hugonorow) iest też Biniertes / nazwane tak od ciepłic / abo od ban z Włostá / to iest / ciepłych wód / ktore tam sa. Między inszymi częściami tego Gróbstwa / widzieć też tam dwie doliny: iedną tak dluga iako Auba / druga / iako Aduro rzeki: a między inszymi żyzniami w Aquitaniey / y te też leżyć może / rodzi sie w nich dosyć dobrych win / owocow / pszenice / siána. Po wszytkiey tey krainie nayduia sie pewni ludzie nazwani Capparey / ktorzy sie nie bawia inszym rzemieślnem / tylko koło drzewa / beżki y inse naczynie z niego robiac: sa w bodzy y nedzy. Ci / iż ich inszy wyrzucili y wygnali od siebie / nie mogą mieszkac w miesciech / ale sie tutaj po wsiach y przedmiesciach /

y na vstro

y na ostroniu/ własnie takto y nas Cygani y Żydzi. Rozumieia niektorzy/ żeby to były ostatki bratrzystwa Albingensow.

Comingia jest wielkie Gróbstwo / na wyspa y niśpa rozdzielona. Wyspa jest wśyskła po gorach: ma za stolice swe miasta s. Bertranda / y Coserana: z ktorych pierwsze zasiadło na wierzchu iedney góry / ktora okolo siebie ma doliny wrodzayne / y gorki do pasciwisk: zaszczym ludzie tamieczny wiecey sie pospolicie barwia bydlem. Ma ieden Kościół piekny / y bogaty. Inśe miejsca znacznięsie są: San Beato / San Freges (ato leży na iednym kopcu wysokim okrytym winnicami) Cágeres / Monregeo / Salier: Niśpa zaś ma miasto niedawne Lombres niewielkie / ale na dobrym położeniu / dla dostátku pszenice y win. Jest też w tym kacie Samatan / miasto barzo mocne / mając w sobie Kasteł / Borgo albo przedmieście / targowe miejsce / y Muret. między iemu rownemi miastey / nie może sie obaczyć rzezywinieysza y bogatśa. Ludzie ci Comingytkowie / są z natury prości / pracowici / nie wiele mowiacy / y na male przestajacy. Graniczą z nimi *Insula in Iordano* nad rzeką Sáuo / y Gróbstwa Gaurá / kedy jest Gimont / z drugie Estrac / gdzie jest Marmanda. Jest też ieśże w tych krainách Bazieres dobra posada / y Reuz miasto.

Jdzie potym Foix / Gróbstwo zacne; kedy jest Pamier (a tam reśidue Biskup) y Foix / gdzie jest sprawiedliwosc y vřzad. Ziemia to jest przykra y kámiennista / acńieco jest rowniny / y ku mieśkaniu sposobnego miejsca okolo Sauerdon y Maseres. Lud też także tam jest gruby y twárdy.

BAIONA, BORDEO.

Czas iuż byśmy sie wrocili do morza kedy naprzod widac Báio / Cne / na ostatnim pagorku gor Pirenskich między dwiema rzekami. Osada jest grzečna / głowa tamtey części Biscaliey / ktora jest pod Francia. Ślad aż do Bordo ziemia nie jest barzo nasiadla nad morzem / dla nieurodzajow / y dla teę iż tam niemaś portow / ani odnog żadnych: leć na prawey rece widac miasto Dax czworográniste / mocne y w mury y w bastey / y wálem dobrze opárrzone: ma też w sobie Fontány ciepłey wody / ma y za miastem iedne stoney wody: ma też krusze żelazne / y Eliowe. Jdzie Bazás dobre miasto / ślad przyiażd

przyjazd jest do s. Mariey / ktora kraina dla swey miłosci / bázro podobległa powodziom / y dla tegoż pełno ma błot y teżierzysk. Stamtąd przeminawszy Laspáre / przyjedzie sie do Bordeo / ktore jest głowa Guasconiey. To miasto jest też jedno z tych / ktore dobrze są posadzzone w Europie / nie tylko we Fránciey. Leży na brzegu rzeki Garony / ktorey wody oblewają na wielu miejscach mury tego: a gdy sie morze burzy pod pełnią / tedy woda morska wchodzi też y do miasta. Ta rzeka wielka y szeroka / podnosi sie y wpada z morzem: a rozlewając sie przed miastem na kształt puł miesiaca / czyni piękny y bezspieczny port Fráncuski / w którym sie zstawić może wszelaki statek. To miasto ma mocne mury / basty / kościelne pełne / wały / ma też y Bastiele / wiec y bázro dobre położenia ich: abowiem z południa y ze wschodu ma Langhe kraina pusta: od zachodu ma błota y osady nazwane Medok / wszystkie błotniste: co jest przyczyną / iż tam powietrze jest wilgotne / y miase / y zaraźliwe / nie tylko niezdrawe. Widzieć tam rozmaite starożytności. a zwłascz w pałacach / z ktorych zowią ieden Tutela / a drugi Galien / o ktorym rozumieia / iż to było Amfitheattrum. Tam też jest Párlament y ktorego sie sadzi wszystkich Ghiená. Jest też tam Vniuersitas, albo Akademia. Lecż Lau-de / albo Langhe / iakosiny ie nazwali / jest to jedná kraina / w ktorey odległo / to jest / y tu y orodzie mieszkaia ludzie / sucha / y nieurodzayna. Bogactwa tamtych obywatelow (ktorzy prawie wszyscy są drobni / aćż domcipni) w łukach / w rybách / w zwierzu y w dobytках. A tam jest sławne Kiestwo de Albret. Lecż ku pułnocy Bordeo ma polá wrodzayne / na ktorych sie dosyć pszenice rodzi: ma też y miejsca osobliwie wydátne dla win / ktore wywożą do wielu krain / wespól y z Guady / sielem do farbowania namiotow / w ktore bázro jest obfita Tolosa / y kraina pobliska: także z inszemi bogactwy Aquitańskimi. Lecż wracając sie ku Włochom / jest tu zaś Neret / a potym Con-don / y Lestore / gdzie sie poczyna Grabstwo Arminiác: a rościaga sie od Lestore aż do Nagorol / a od Miánioac aż do Bigorre. Ta kraina im sie bázrzej przybliża do Langhe Bordeyskiego / tym bázrzej traci swoje żyznosc: y tak nakoniec zostaje pustynia práwieniespożyteczna. Lestore leży na iedney górze / mając w okolo siebie trzy mury / a wewnatrz ma iedne fontáne bázro bogata / z ktorey wiecey

nij 80. szrodek wychodzi. Baczyc też tam wzgore na iedney skale żywey / ktora oblewa rzeka Szer / miasto Aus / ktorego Arcybiskup ma wiecey nad sto tysiecy frankow intraty / a ma pod soba / blisko osm. set parochiy. A azkolwiek tu takiemu bogactwu nie corresponduje wielkość tego miasta: iest iednak y to barzo pełne / a zwlaszcza tamta strona / ktora siedzi na skale / kedy też iest Tum / ieden z bogatszych y cudniczych Francyiskich.

T O L O S A.

Przybadzmy iuz do tego miasta głowy Linguadoki. To miasto iest iedno z dawniejszych we Franczey: y po Paryżu przechodzi inſze w wielkości ludu / w bogactwach / y w sławie. Ma Parlament / y Studium barzo kriticzne Prawne: ma kościoły spaniałe / między ktorymi kościoł s. Saturnina / ma ieden seroki wysoki ganek w ktorym pełno iest reliquiy świętych. Sa też tam y budowania osobliwe / iako iest klasztor s. Dominika / y cmentarz Deaurady. Baskido / iest iedno miysce / kedy niemało miynow / ktore są naprzeciwieysze w tym krolestwie. Obywatele tam są domowu statecznego / ktorzy z niewymowna pilnością y pieczolowaniem / a rzeka iest cie / z wielkim animuszem y zamięślnością / zatrzymawają swe przywileie / ktore mają tak wielkie / iż mieścić iakby naprzeciwiey wolności / y w niejakiey Rzeczpospolitey. Maia też perna przyrodzona powaźność w postępkach / y surowość w karaniu. Teraz aczśmy iuz wyfli z Aquitancy / bosmy przeszli Garonne / będąc iednak dobrze / iż w czynimy koniec Linguadoce abyśmy sie zaś do niey nie wracali. Iest tam tedy miasto Albi / skład sie nazywali Albigenſes: Biskupstwo w nim ma intraty do 60. tysiecy frankow y wiecey: iest też Balzac / Vaur / Rodes / Manda / Costres / Castelnaud / Mirapois: a nad rzeką Audas / iest Carcassona / rozdzielona to rzeka na wyspa y niszpa: a iest jeszcze niżej iest Narbona. Było to miasto przedtym wieksze / a niż teraz: y było pierweſza Colonia / ktora Rzymianie fundowali w Europie za Italia. Teraz w nim zacnieysza iest obrona / a niż wielkość iego. Idzie porzym Agda / Beziers dobre miasto. Montpellier stara osada / dla swey wielkości: dla wesolości kraju / dla osobliwego powietrza / y dla nauk lekarskich: Aquamorte osada grzechna: Times /

które przedtym było daleko wietrze / iako to pokazuia znaki starych murów. Tam też widać ostątki starożytności / iako *Amphiteatrū*. most pamięta musiaćka robota / sklepy podziemne / groby / Rupy / napisy / y medalie / albo pieniądze z twarzami starożytnemi. Nad rzeką zaś *Gardon* / iest *Belcaro* / *Dezez* / *Alez* : a nad Rodanem Most s. *Duch* / osada grzečna / ktora tak nazywaia od iednego mostu / ktory ma w sobie 18. zaklepienia / struka osobliwa : a troche wyiszej iest *Viuers* / glowi iedney krainy. Zapomnialem był *Lodewy* / ktora zostate pozad : miasto to ieszce zacne / kedy *Ogonotowie* w roku 1563. wykopali ciało s. *Fulcran* / y rozsiekali ie na struki : rzecz nie tylko straszliwa / ale też y niezbojna.

Q U E R S I.

MJedzy rzeką *Tarno* y *Dordona* / widzieć miasto *Caors* przy iednym boku gory / ni kształt placu iacieżney figury : miasto to iest piękne / wielkie y bogate / a glowia iest *Quers* : Ta kraina iest bogata w dobytki / y w ryby wody słodkiej : a rodzi sie tam w wszystko / aż do węgla samorodnego. Iest kraina bärzo wesola / dla roznych polozenia / wyiszych / nizszych / y rownych. Ma w sobie / oprocz roznych kastełlow / miasto *Montalbano* / polozone w boku iednego pagorku wysokiego. Ma rzekę *Tarno* na dole / y iedne fontane obfite / ktora zowia *Gryffone* / na wierzchu. Ma też iedno Grabstwo bogate we wszystkie dobra : y nie moze nic cudnieyszego widzieć na świecie / iako winnice iego.

A A G E N, Y O K R A N I E *miedzy morzami.*

Tę krainę *Agen* iest miasto przednie / także nazwane / bärzo grzečne. Powiat iego dsiwnie iest obfity : a iż leży we źródku miedzy *Tolosa* y *Bordeo* nad *Garonna* / iest w nim wielkie kupiectwo. Zamtad przeminawszy *San Macario* / przyieżdża sie do *Liborno* : a zamtad zaś do krainy / ktora zowia miedzy dwiema morzami : abowiem morze rozlewiaac sie aż dotad / czyni dwie odnogi : iedna przychodzi y zabiera *Dordone* aż do *Liborno* / a druga *Garonne* aż do *Bordeo* : y tak czyni iedne *Peninsule* / ktorey brzeg iest na iednym miejscu nazwanym *Carbonieres*.

P E R I G O R T.

Perigort / który dzieli od Agenese rzeką Dordonna / iest kraina ká-
miennista / przykra / gorzysta / wiecey mając kástanow / á niż zbo-
ża. Ma potrosze winá / ale słabego y ostrego. Kupiectwá tych lu-
dzi sa w żelezie / á w awiniach : oblewia te krainę 6. rzek : przetoż ma
dosyć ryb. Powietrze ma subtelne / y zdrowe : ludzie też sposobne / y
długiego żywota. Ma w sobie oprocz kástellow / miasto Perigus /
które iest *Metropolis* : to kráiu ma też y miasto Sarlat. Perigus leży
w środku ścieżki tej / ná równinie otoczoney gorámi / oblanej rze-
kó Jla. Dzieli się ná miasto / y ná wieś : obote mieszkaniá máia dobre
zageśżone / y pełne sa ludźi. Nie wielkie tam sa handle / y dla przy-
krego położenia / y dla niedostátku wod kłoremiby żeglować. Naya-
duia się wśedzie po tamtej równinie fundámentá od tudowania stá-
rego podziemne lochy / y ślepy.

S A N T O N I A.

SAntonia iest Prouincia niewymownie obfita. Głowne miasto icy
Sántes / kedy widzieć znaki iednego *Amphiteatrum* y *Aquedu-*
ktow / y iednego ártu *triumphálne*go ná moście Sciarány. Im-
że miejscá przednicę sa Marans Burgo / Blaiá / San Giouanni /
Dangieli / most ná Sciaráncie. Jest też Angolemá miasto które leży
częścią ná iedney skale między dwiema rzekami ; á częścią ná dole /
gdzie przedtym było miasteczko. Drogi ma bez porządku / demy śle
pobudowane lecz poriat ma Bogaty / w którym iest Kástel nowy
Coniak. Jest też potym Rocellá w tejże prowinciei / ktorey poriat
rościaga się od s. Jana Dangiely / aż do Portamaránt : iest to cśadá
mocna w obronie / y w położeniu ; bo z iedney strony ma morze / á z
drugiej y błotá / indziej mury / wieże / y wały / porobione z wielka pi-
loscią : y może się pożytać zá iedne z mocnych obron fráncuskich.
Nie rozumiem żeby to miasto miało być stare. Obywatele iego / zá
wielu przywileiow otrzymánych powoli od królew / przyšli za cśa-
sem do wolności. A iż wolność nadyma ánimuse / y burzy w ole ludźi
kie za okazy ; przeto też y ci / ná koniec podniśli kárki / nie było przy-
ciw królowi / ale y prz. ciw Kęściolowi y Bogu / y podeptáli wśyśkie
pobożność y Religia. Ma port osobliwy / który wiele ratuie tych
mieszcjan.

P V E T V.

PVETV jest jedną krainą rostkofną / nietylko żywną. Ma niewymow-
nie sposobne towy: y niemają dźiedziny we Francyey takiey dru-
giey / gdzieby wiecey było pastwisk. Ma tysiąc y dwieście paro-
chiy we trzech Biskupstwach / które są Poitiers / Luzon / Malesco.
Poitiers (a jest to główne miasto) patrza: na okrag murów / jest na-
wierże we wszystkich Francyey po Paryżu: lecz ani mieśkani a ni lud
nie corresponduje wielkości murów; bo bardzo spustoszałe są woynami
domowymi aż do tego czasu.

L I M O S I N.

Odmiażdżi Ligom's / tak nazywała te Prouincia / która się dzie-
li na wysoką y niską Limosine. Wyższy jest głowa tamto mia-
sto: a leży gdzieś w dole / gdzieś po bokach niektórych gór /
w długi wał. Ma rzekę Wienne niedaleko: a ma też takby na po-
czatku jedne fontaie obfite / która mu dodaje wody: y aż daleko le-
ży od morza / y nie ma też rzeki kuniuższej / jest jednak bardzo kupie-
ckie / dla dowcipu y czuności tamtych ludzi / gdyż są nieprzyjaciółmi
leniwości / y proźnowania. Nie wiele ma pszenice. przeto żywi się po-
wierżey częścią żytem / ięźmieniem / berem / kaskanami / rzepa. Po-
wiadaia iż we Francyey są trzy miasta na gorach bogate / Limoges /
Puy / y *Clarus mons Alvernus*. Najwyższe ma w sobie miasto Tulle / y oś-
my Dzerke / y Briue.

B E R R Y.

Berry jest ziemią obfitą we zboże / w pastwiska / a zątem w by-
dło / w owce: bawi się wielkim handlem sukien. Ma podob-
no 12. rzezek: przednie ma miasto Burger: stare to y zacne
miasto / które ma 7. brann / siedm przygrodków / siedm Kościołów
Collegiatkich / y 17. parochiy / dwore Opactwa / y jeden bogaty y koso-
rowy szpital / także jedne zacne Akademie. Tam też widzieć znaki sta-
rożytności / a zwołażają *Amphiteatrum*, y jedne wieże nie wielka barto-
zo. Osady albo miasta przednie podiey władza są Issodon / mając
Kasztel y przygodki wielkie / Kastel czernony / Argenton / Sciatre /
Sincerre / M'hun / Aignan / a wszystkich tam rachuia trzydzieści
trzy miast murowanych.

ALVER-

A L V E R N I A.

Dzieli się na niższą i wyższą; tamtey głowa jest *S. Florus*, a tey *Clarusmons*, tamta jest wszystkie gorzysta / obfit:sza w bydło / i w mleczno / a niż w zboże; a ta ma to wszystko / co było moje krainie / na ktora tamedzna rodzić / iako wino / zboża / s:frány / ryby rozmaite / miody / klie / lasy: ma nie mało kaptellow i rodziny zacnych. *Clarusmons*, leży na gorze pochodzistej / otoczona miejscy i gorami pokrytemi winnicami / i zrodła wypuszczaiacemi. Ma mury mocne / i piękne budowania: ma też nie daleko rzekę *Teretę* / i most ktory tam uczyniła woda idac z icdnej fontany / a stałe nabiić / długi na 30. łokci / szeroki na 8. a miazsy na 6. Innych miast niżsiej *Aluerniey* jest 13. a przednie są / *Rion* / *Monferrante* / *Jssuetá*. *S. Floro*, głowa wyższej / leży na stałe wyniosłej / tak równo obciety / i wmacniać / i / głupiemu by przysiało: ma pod sobą *Orilia* / i *Bresse* dobre miasta.

VILLAY. FOREST. BORBONESE.

Trzy Prouincie / stoia w poyrzodku ku połnocy / icdną podle drugiey. Pierwszej *Villay* głowa i jest miasto *Puy* sławne zna: bożenstwa ku naswietszej Pannie.

Głowa zaś *Forstu* / jest *Mombrison* / miasto dosyć dobre. To też ma powiat bogaty w drwa / i w ragl. samorodne / i w żelazo. Zboża i wina nie wiele wydać / lecz bydła i mleczna ma dosyć. Powietrze ma zimne / iako to pokazują bory sosnowe. Lud też tam prosty / skąpy w słowa / ostroiny pilny pożytkow. Inne miasta są *S. Germain* / *Seurs* / *Roana* / *S. Rámbertá*.

Borbonese Prouincia / maiać to przezwiśko od icdnego Káptela / u / za głowę ma *Molins* / dobre i bogate miasto nad rzeką *Alier* / w którym też mieszkaia y *Bisajetá* dla grzecznego iego położenia / i dla osobliwych łazien.

SALONIA, TVRENA abo TVRINGIA.

I dac za rzeką *Ligeris* / prześedzy granice *Berry* wkażuje się *Sálonia* / nie wielka ziemia / piaszczysta i nie wrodzayna / maiać osady *Gergean* / *Sulli* / *Ferre* / *Cleri* / *S. Wáwryncá*. Stamtąd się wiodzie do *Tureny* iadac nad rzeką *Ligeris* / ktora się rozciąga od *Blois* / aż do *Saumur* / a nie barzo się szerzy / i jest to kraina / ktora dla do:

státku owocow/ dla wćieśnego położenia/ dla zdrowego powietrza/ dla obfitości wod/ zowia ogrodem Fráncuskim. Przednie w niego miásto jest Turs y dobre. Saumur przechodzi pobliskie mieysca forteca. Blois ma powiat niewymownie rostkosny/ dla czego też miewał tam barzo rad Krol Ludwik XI. áby sobie był żywota przedłużył/ o co sie on starał wśelakim sposobem: ábowiem dobrym powietrzem/ pięknością fontan/ roznyim mieysc położeniem/ sposobnością łowow/ daleko przechodzi wśelkie inśe kráie Fráncuskie. We solosci mieysca/ corresponduia też obywatela śláchetnymi obyczajami/ y rostkosnym swym życiem. Widáć tam ieśże między innymi o státkami spániałości Rzymiskiey/ pewne rury ábo Aquadukty sklepiste/ tak wielkie/ iż mogliby nim iáchać trzy nakoniády. Ida przez nie mála część ziemie/ poyśrzedkiem gor y skał przykrych. Wiednym kácie tego miásta (które ieś częścią na skałe/ częścią na págoru/ częścią na równinie) wydał sie na iedney skałe páść ieden w zámku obronnym/ kedy Henryk III. Krol Fráncuski/ kazał zabić pod Seymem wśech stanow/ Henryka Kóisie Guisow/ y Ludwika Bárdynáti de Rens, iego brata w roku 1588. z którym występiem iego/ národziło sie we Fránciey niewymownych niepokoiow: pod ktoremi też był przez iednego zakonnika s. Dominika/ nazwanego *Jacobus Clemens*, zabit Krol Henryk: po ktorego śmierci wielkie bylo rozetwánienie wo y w tym krolestwie/ przez kilka lat/ y nieuspokoily sie/ áże Krol Nawárski odstąpił herezję: y w ten czas dopiero przysięty był od wśytkich zgodnie za Páná. Ambosa barzo też ieś podobna y względem pomiarkowania powietrza/ y względem piękego położenia ku Blois A tam sie počely rozruchy y sprzyśięzenie przeciw Fránciskowi II. Krolowi Fráncuskiemu: y imie Vgonorow w roku 1561. tamże sie vrodziło.

B E R T A N I A ábo B R I T A N I A.

Widimy/ przebywszy Ligerim rzekę do Bertániey/ która ma miásto gránice/ pomieniona rzekę Ocean/ Cenon/ y Angio. Jest to Prouincia bogáta w bydło/ w masło/ sery/ wełny ryby/ wełny. Dzieli sie ná gorna/ y dolna. Gorna bárszcy sie przybliża do Ligeriy/ dolna do Ká nálu Angielskiego. Ma w sobie 9. miast w ktorych wżywaia troiákiego iezyka. Bornouállia y S. Paul

to y w Treuirze mówią Berton Bertonante, ktora jest nastarza mo-
wá: w Renes/ w Dol / y w San Malo / howaia ięzyk Fráncuski
Nantes/ Vannes/ y San Brío obudwu wzywáia. Miasta przednie
sa w tey Prouinciey Nantes/ y Renes. Támto jest bogatsze w háń-
dle / bo mu też bázno dogadza sposobne położenie: gdyż leży iakby
przy góbie Ligery/ y tak ratuje sie y morzem y rzeká. To zaś jest po-
czesniejszy / iż tam residue parláment. Porty przedniejszy sa/ Brest/
y Sanmalo. Brest leży nad iedną nie wielką odnogą morzka: San
Mal na iedney skale: gdy sie morskie wody wracáia nazad/ obliáia
sie o mur: y stácki przystępuia dobrze do miastá: kedy też jest y przy-
stęp po grobli zrobioney ku morzu. Naweselsze miejsce jest Dinan/
gdzie przydrym zązywáli delicyj Kiazeta/ oblane Kausa. Beritanowie
radniejszy pilnowa roley/ aniż instry zabaw. Sa też przemożeni y w
náuigácii. Jázdia do Baccalaitam/ zład przywoża froga wiel-
kość ryb suchych/ ktore súsa. Sławne też są konie y psi Brytánsy.

N O R M A N D I A.

N Jemáś kráiny we Fránciey dostateczniejszy y bogatszy: gdyż
dla bliskości Angliey y Paryżá/ y dla ochoty też obywatelom/
ktorey im dodáie / y morze/ y Senna/ nabywáia wielkich poży-
tkow/ ktore biora z intráty towárow cudzych/ także y z tych ktore
dają ich siemie. A sami też ludzie/ będąc domćipu subtelnego/ rze-
ko sie trzymáia y pomagáia sobie ku swym pożytkom. Rozciąga
nie wódz nad morzem od rzeki Cenon / ktora sie zaczyna y Sugeret/
iż do Epty/ a dzieli sie na dwie części Senna. Przebywszy rzekę Ce-
non / wiáháć zaráz do iedney kráiny názwaney Constántyn / od
miastá Constánces / ktore / ácz nie ma murów/ ani też wody okolo
siebie/ jest przecie piękne / y dobrze násiádle: á ma wodę przywie-
zioną przez kánały podziemne. Powiat iego ma wiele osad y Báz-
stellow/ á zwołáez nad morzem. Leż przedniejszy jest miasto Au-
ránces/ ktore leży na wierzchu iedney góry / á pod nie idzie morzet
jest okragły y dobrze pomurowáne/ y ma przedmiescia daleko wiet-
sze niż samo. Wymosło sie też między wodami miasto s. Michála
z swojá góra podobná wieży Piramidskiej: na wierzchu góry jest za-
mek / á na dole miasto/ ktore otoczyły wody. Idzie potym Baiusa /
kedy jest ieden kościół/ między inšymi tey Prouinciey/ bázno też pie-
kny.

lony. Jda tam nie daleko dwie rzeki które potym zbiegły się / kryła się zlekką pod ziemię / y na mile w dół od tamtąd wychodzą: a przyśbły do morza / wczyniły piękny port y bezpieczny.

Nie trzeba opuszczać Galesy. To miasto leży w iedney dolinie / od rożney gorami: ma křtal iakby nowy: na koncu iednym jest Biskupiel posadzony na iedney skale miasta / ku obronie opasany wałami głębokimi / y dwiema ścianami. Ma też iedne wieże okragła / która pożyta za napiekarska we Franciey. Powiat tego ma pełno ścieżek / y rozmaitych rzodek: y dla tego się zieleni / y błodny jest zarość.

Arnes jest iedną wieś nie daleko Galesy / daley trochę niż ośm mil Niemieckich od morza. Tam woda morska / przez meaty podziemne wylewa pod czas tak bardo / iż się zda iakby iakie jezioro / y przyprowadza tam ryb nie mało. Lecz niemaś w tej części Normandiey grzeźniejsz: y osady / iako Caen. To miasto leży nad rzeką Orno / która je okraja / y iakby opasła: a druga też rzeka idzie nie daleko niego. Ale Orno / za ni stepowaniem wod morskich / przyprowadza tam od morza śtarki dosyć wielkie. Ma ieden Biskupiel ku obronie / który pożyta za iedne fortece z wieżych Francuskich: przetoż go też zlecała przednim książetom Francuskim. Jest też tam iedna wieża czworogránista / dziwnie wysoka y miąssta: mając z boków cztery inśe wielkie wieże / y wały bardo głębokie. A we środku tam tego Biskupielu jest plac / w którym do 6. tysiecy ludzi wśykowanych śtanąć może. Ale Normandia pospolicie nie rodzi winą / iednak przecie w Caen znajduje się go nie mało: a w Argences też na trzy mile tamecine rodzi się dobre. Inśe miasta przednie są tam / Alauzon / Lizius / Eureus / Mantá. Niektórzy też kładą w Normandia / kráine nazywana Perche / w której mieśkała Onelli. Ma w sobie rozmaite miasta: a idą przez nie rzeki / Huina / Comeoca / Lámbea. Ale głowa wśyśkiey Normandiey jest Roano / a leży po wieśey części nad brzegiem prawym Senny na 18. mil Francuskich od Haury / y ma most z kamienia kwadratowego osobliwy / wysoki y szeroki. Rzeká tá czyni port / do którego / gdy morze roście / przychodzą śtarki bynawieśe. Jest też tam Párlament założony od Ludwika XII. Pod Roano jest kráina Caus / w której jest pełno ludu frogiego / a tam

Pierworodny syn dziedziczy nam pytkim: iako sie też to zachowuje
y w Bearniey: bo po inszych miejscach zostawia przećis cokolwiek
inšym poslednim dzieciom. Jest potym przy morzu Auradigratia/
forteca osobliwa/ zalożona od Franciszka pierwszego/ a skonczona
przez Henrika II. jest potrzebna dla obrony/ ale iefcze potrzebniejsza dla
położenia/ gdyż tam idzie rzeka/ morze przysstepuje y rstepuje. blota
też ma w okolo. Idzie potym Secan Opactwo sławne: Diepe port
bárzo dobry y vmocniony. San Valeri. Auge jest iedną krainą mie-
dzy Senna y morzem/ zbytnie wilgotna/ y dla tegoż błotna/ y mało
pożyteczna. Rozumieia iż wszytki Prowincia ma 83. miast y osad
murowanych.

ANGIO albo ANDEGAVVM.

W Kacając sie nazad/ na granicach wyższey Berraniey/ jest sławne
Kieſtwo de Angio/ kraina iedną z lepszych Francuſkich.
máiac w sobie pagórki/ doliny/ rowniny/ bzegei. Ma wielki
dostatek wod/ abowiem tam płynie przez nie do 40. rzek rozmaitych.
Przedniejszy sa/ Joir/ Sartera/ y Mená. Te wody czynia te kraine
bogata w ryby/ w ślana/ w ślola/ owoc. śladá/ trzody/ y wzwierza.
Wino ranczne białe/ ma wielka sława. Znáyduia sie też tu perne
kamienie/ ktore sie kupáia iak deski/ y używáia ich po wszytkim Krole-
ſtwie miasto dachoweł. Główne miasto tu jest Angieres/ bárzo do-
bre/ máiac Káſtel na iedney gorce/ ze czternaſta wież: ma też iedno
ſtudium fundowane od Ludwika II. Książęcia de Angio.

MAYNE, BEOSSA, ORLEANS.

K Raine Maine/ oblewáia trzy rzeki: iedną przećie/ wiecey tam
jest lasow y chrestow/ aniż czego inšego: przetoż też ma doſyć
łowow y dobytkow. Obywatele turczani sa bárzo domćipni/
y zmyślni. Główne miasto ma ten kray/ Mans: wielkie wprawo-
dnie/ ale słabe. Idzie potym zacne miasto Vandomor: ślad idzie
sie do Beossy/ ktorey głowa jest Sciartek dobre miasto/ w którym
jest Tum/ máia c 72. Kanonikow. Graniczy z nim Sciarcodun/ w
którym ludzie (nad zwożay inszych Francuzow) używáia w morie-
niu znacney krotkoſci. Rozumieia to/ czego ty od nich chceſ/ za-
tarka słow/ a deklaruiá sie iefcze krotkemi: co też poſzło tam w przy-

powieść. Powiat tego to ma osobliwego / iż winia ta Normandii
 ey konia sie winnice / a bowiem troche daley / nie rodza sie pospolicie
 dobre winá. Ale wracając sie do Beossy / jest to kraina / ktora wysyst
 ta lezy na jednym grzbiecie gory rowney wśedzie. Nie ma żadney
 rzeki / a lecie y studnie tam predko wysychaia. Nie ma też miast / tyl
 ko maie / y nie bázro grzečne : lecz w żywności w dostátku psenice /
 nie wstapi nic ani Apuliey / ani Sicilley. Ma po prawey stronie Or
 leans spániaie miasto : spániatym ie nazywam / y dla pieknego po
 tożenia / y dla wielkości mieśkiania : a bowiem jest go w okolo na
 trzy mile Włoskie / a za murami też ma bázro długie przedmieścia.
 Wiec na to ma pełno ludzi zmyslnych y skomnych / dla sposobności
 rzeki do handlow / y do kupiectwa. Powiat tego jest ieden z lepszych
 we Fránciey / zwłaszeza dla dostátku psenice y win osobliwych. Dawa
 no to miasto z Titulem Książecym wtoremu synowi Krola Fráncu
 szkiego : lecz K ról IX. bacząc iak wiele na tym mieście nalezy (gdyż
 niem iś miastá sposobniejszego ku dotrzymaniu wojny / y ku zmiwo
 leniu wśółskiego Krolestwa) przytaczyl ie do Korony / y zbudował
 tam zamek / iak miasteczko.

Idac prawym biegiem rzeki / jest tam Gian osada dobra : jest
 też *Sciarité* gościniec a bo przejazd grzečný. Nevers średnie miasto
 nad rzeka Ligery / mając most ze 20. zasklepienia. Powiat ma obfit
 sy w lasy y w pístwista / a niż we zboże y w winá. Znáyduia sie też
 tam krusze żelázne / wiecy kamienie osobliwe do budowania. A
 item powiedniał o moście Neurskim / niezaniecham też y tego / iż na
 teysze rzece / tak wiele tam jest mostow / y tak wielkich / iako v Gian / v
 Orleans / v Bles / v Turs / v Saumur / v Pontdesei / v Nantes / iż ia
 niewiem / aby ktora inśa rzeka w Europie miała tak wiele mostow / y
 tak pieknych. A wracając sie nazad / obaczyć tam nad miastem Gian
 wyszey / kraine Gárenese podobna Saloniey / piaszczysta y nie sposo
 bna ku mieśkaniu / ktorey głowa jest Migli : drugie tam osady sa
 Fontenalbeo / Nemurs / Moyet / Ferte.

INSVLA VFRANCIEY,

K V południowi od Roano lezy ta Prouincia / ktora nazywáia
 Insula Fránciey / a głównym miastem iey jest Paryż ktory jest
 ieden z nasiedleyszych części / nie tylko Fránciey / ale y wśółkiey
 Europy

Europy. Abowiem / oprocz Paryża / w którym jest ludu / tak w całym iakim Krolestwie / jest też w powiecie tego / tak wiele miast / Bastellon / wsi / folwarckow / iż porządają / że w okręgu na 10. mil wielkich / jest ich do 12. tysięcy. Paryż tedy jest największe miasto w Europie / wyświeży tylko Konstantinopole. Przyczyny wielkości tego są te: bo tam mieszka dwór króla tak możnego / jest też Parlament z wielką bardzo iurisdiccją: jest y *Vniuersitas* tak wielka / iż trudno temu wiaraść. Te rzeczy / a zwłascza przyżyzney krajnie / wiecety też y za sposobnością rzek portowych / pociągają tam wielki lud / iż rozumieć że go bywa do 5. kroć sto tysięcy / w 18. tysięcy domow mieszkich. *Iulius Scaliger* kładzie 12. tysięcy domow w mieście / a nie bardzo też mnicy na przedmieściach *Vniuersitas* ma 62 Collegia. Paryż wşytek dzieli się na miasto / na *Vniuersitatem* albo Akademia / na wieś / y na przedmieścia. Miasto leży na iedney insule / która czyni rzeką: a tam widzieć dwie fabryki wielkości diuinney: Jedną jest kościół Panny *Mariey* ze dwiema wieżami w bokach na przodku wyśokim: Druga jest Pałac Parlamentu / na którym jest Sala tak wielka / iż iey rowney we wşytkiej Europie niemaż; z tak wielką kramow w okolo niej / iż tam musisz vznąć wstawieżny prawie iarmark / na którym pełno znaydziesz rzeczy kosztownych y bogatych. *Discont* Paryżka (a zowia to tak / *Jurisdiccja* / albo powiat) ma z iedney strony *Pontuose* / *Pucssy* / y s. *Germana*; a z drugiey *Corbelio* / y s. *Dionizego* / y wiele innych osad / y wieś prawie folwarckow. Po wysięcy na *Corbelio* / jest wćieśna osada *Melun* / która moze nazwać małym *Pontferetem* wielkiego Paryża. Należy też do Franciey *Senlis* miasto / y *Beaues* (aży to drudzy liczą do *Pikardiey*) którego Biskup jest z przednich w Krolestwie. Leży na miejscu pięknym: ma z iedney strony gory / y pagorki wćieśne y rośkoszne / a z drugiey pastwiska y łąki diuinie wesołe / y zamki z potężnieyszych w tym Krolestwie: y jest pełen ludzi wojennych y serdecznych / tam też robia rásie y plomá osobliwe.

P I K A R D I A.

Wşedşy z gránic támtey Insuly / wchodźi się z iedney strony do *Pikardiey* / a z drugiey do *Sciampaniey* / wielkich Prouinciy / oddzielonych od siebie rzeką *Ayno* po wieścy części. *Pikardia*

Kardía ma 32. miastá y osady wielkie: a między niemi są / *Succione* / *Compienie* / *Noion* / *Láon* / a to jest obrona bázro porejna / tak wzgle dem położenia / bo leży na iedney gorze zawieszistej / iako też dla obrońowania ieyudzie po nich *Será* / y *Guisá* / porym krajina *Veromanduy* / gdzie jest *San Quintino* / y *Peroná*. Niektorzy też tu kładą y *Noion*. Strámtad przeminawszy *Corbia* / pokázuie się *Amiens* / przednie miasto *Pikárdiey* iedno z lepszych miast *Francuskich* / nad *Somą* rzeką / ktora przy inszych obronach tam porobionych / nad ktore nie mogą bydy wietrze / wbespiecza ie od wszelkiego gwałtu.

Idzie porym *Grábstwo di pontiu*, o ktore były wojny przez wiele lat między *Anglikami* y *Francuzami*. *Pontiu* nazywają dla wielkości mostow; bo gdyż w tej to krajnie pełno jest błot / stawow / y iesierzyst / niemożonoby tam mączy przechodzić. Ma w sobie *Alberwille* / y inne osady wdluz przy tamnym brzegu *Oceanu* / aż do rzek *Cánsca* / kedy ona wchodzi w *Grábstwo Boloniey* / ktore pełne jest miast y wsi. To miasto dzieli się na górne y dolne. Dolne oblewa morze / a nie jest bázro wielkie / Górne jest na miejscu wydatnym dziwnie obwarowanym od *Henryka* wtorego krola. Między nimi jest miejsce na sto krolow. Przyczyna umocnienia tego miasta było sąsiedztwo z *Anglią* / ktora tylko w 8. mil *Polskich* ztad jest. *Henryk VIII.* *Krol Angielski* kosztom nieoszacowanym dobył go był / y trzymał przez pewny czas. *Odoárdus* syn iego wrócił ie porym za 4 starysiecey skutow.

Idzie *Grábstwo di Oia*, ktore ma *Guines* / *Ardes* / *James Blarnes* / *Bales*: to ostatnie miasto / rozumiano przedtym za namocniejszy zamek w *Europie* / o diał ie iednak był *Anglikom* *Francisk* *Guisá* kósiąże za kilk dni jest czworográniste / wokoło siebie wśedzie mając błota y morze. Ma ieden port bezpiecny / ale nie wielki / a przy nim jest zamek / z ktorego pilnuia intraty / nazwany *Risban*. Powiaty *Káleski* y *Boloniski* / nie bázro są dobre / dla wielkości lasow / y miejsce piąszczystych wśedzie nad morzem. Ci *Pikardowie* dla wojen z *Flamingami* / mają sławę / iż są chłopi mocni y serdeczni: y za prawde nie raz pokázali śmiałość swą y męstwo. Świadeżę też to o nich tak wiele mocnych miejsc / y tak niedobyte zamki / ktore ich wbespieczają od nieprzyaciół.

BRIA, SCIAMPANIA.

Sciam.

Sciampania / ktora sie też zowie y Bria / rowna sie też Piskardiey w dostarku psenice ; ale ia przechodzi w winach / y w pastwiskach. Ma ta Bria wielki dostatek sian y bydła. Przednie miasto icy jest Meaus / ktore leży na iedney gorze wydłużey / a idzie pod nie rzeką Marna / z ktorey ieden strumień dzieli ono miasto na dwie części / iedne nazywają wiosią / a druga Mercato. We wsi jest Kasteł / ktory trzyma wgrozie Mercato. Jest też ieszcze w tej Bricy *Sateotierri* y Prouinc osada wielka / kedy sie rodzi rosa bronna nacudnieysza w tym krolestwie y robia tam z niey Konserwy / albo Konfekty / do wszelkich krajow. Sciampania ma w sobie wiele y wielkich osad / iako jest Rens Arcybiskupstwo / Scialon / a to jest bardzo grzeźna forteca pod czas wojny / y ma też powiat bardzo bogaty w zboże. Troiś iedno zwielkich y mocnych miast francuskich : Sans Arcybiskupstwo stare / siedzi w boku iedney gory / ktora ma iezioro na wierzchu. Stramnad wychodzi iedno źródło / ktore ochładza y obla wa grunty y miejscą miejscie. Ma powiat bardzo osobliwy / w którym są pola na zboże / miejscą na winnice / iaki bardzo wesołe / wsi folwarki niezliczone. Leży nad rzeką Sonna iako też y Ausera / ktora starzy nazywali *Antisiodorum*. Konczy sie ta Prouincia w krainie Bassini / ktorey głowa jest Sciaumont.

LORENA, albo LOTARINGIA.

Historykowie Francuscy nazywają Austrasia / kray ow między Rhenem y Mosą ; iako też Neustria / ow co leży między Mosą y Senna. Austrasiey odmienil imię Lotharius Cesarz / przetoż dziś ieszcze zowią tamte strone Austrasiey Lotharingia a należą są miliy książąt *de Lorena*. Ta kraina ma iakby za granice Sare y Mosę rzeki / acz też przechodzi za obie te rzeki : Sare niedaleko / ale Mosę (ieśliż tu zamkniemy Państwo Barleduc / należące do tegoż księstwa) daleko. Graniczy z Lucemborgo / z Treuirem / z Alsatia / z Burgundia z Scampania. Rozciąga sie od Asteny / ktore jest nad Mosą aż do Darne / iazdy iest przez cztery dobre dni : a od Barleduc / aż do Biscia trzy. Ma w sobie trzy Biskupstwa Metz Verdun / y Tulu / ktorych Tulu y Verdun / pod wojną przeszły miały obrone od Loreny. Metz był stroną przeciwną. Miasta wietrze są tam. Transi (tam le-

zy ciało s. Bernata) głowa Księstwa Lorenny: Barleduc / także głowa
 we miasto drugie Księstwa / *San Nicolo, Espinal, Luneuilla, Pontar-*
muston / y rozmaite inſe osady / ktore czynia iedno Pánſwo: y acz le-
 ży miedzy nieprzyiacioły / y sąsiady potężnemi / trzymało ſie iednak y
 trzyma z wężciwością y z ſławą / niemniej potęga / iako też y rozu-
 mem. Na doſtatek zboża / winá / mieſá / y ſoli. Czini 5. ſet tyſiecy ſku-
 tow intrácy: bo dwieście tyſiecy idzie z żup ſolnych ſeściu grze-
 ny ch / a oſtátek z láſow / z wod / z zboża / z lá / z kruscow ſrebrnych / y z
 inſzy ch podobnych rzeczy / bez obciążenia żadnego ludzi. Stolica Ksia-
 zat ieſt Clánſi / ktora vmocniono y obwarowano dziwnie potężnie w
 roku 1587. abowiem tamto Ksiaze / aby mu Niemcy / (ktory z ſilami
 ſtraſnemi ſli do Fránciey) nie ſpuſtoſyli byli Pánſwa y ſiemię / obto-
 czył murámi przedmieſcia / rozſerzyl w okrag Clánſi: aby tam byl
 mogl ſprowadzić y zachowác to / náczym mu nawiecey należało.
 Barleduc / główne miasto drugiego Księstwa / dzieli ſie na gorna y
 dolna wieś (mowiac po Fráncuſku) a w poſrzedku ich ieſt Baſtel.

BORGONIA, ábo BVRGVNDIA.

I eſt to Prouincia ſławna dla moſnoſci ſtarych Kſiaziat. Przecho-
 dzi z Sciámpánia w winách: ale ieſy wſtepuie w doſtátku pſenice.
 dzieli ſie na dwie częſci z Sonna rzeka. Wſchodnia zowia Grab-
 ſtwem / zachodnia Kſieſtwem: obojá byla właſnoſć Kſiazat: ale po
 śmierci Karla ſmiátego / Ludwik XI. poſiadł Kſieſtwo / ktore ſie
 poczyna v gránic Langres: a to miasto leży na wierſchu gory Vo-
 geſo / a rozciągáſie aż do Lugdunu. Nad Sonna rzeka widzieć tu
 moze bázro wiele miáſt / y fortec / iako ieſt / Auſenna / s. Jana di La-
 na, Macon / Scialon. Na prawey rece zoſtaia / Digion / y Autun z
 ktorych / vpátruiać ſtárożytnoſć Autun (ábo Auguſtodumum) ieſt
 ſtárſze: ale vpátruiać ninieyſza powažnoſć / w tey ma dák Digion:
 tamto leży pod gorámi názwanemi Ceni / y ieſt wielkie w okolo / lecz
 nie wiele ma mieſkánia / y nawiecey tam mieſzka Kſiezeſey. Digion zaś
 leży na rowninie weſdeley / máiać bliſko wcieſne págorki / ktore znie-
 naglá / y iakby koleia podnoſiac ſie / wychodza tak aż do Prouinciey.
 Mieſzkały tam Kſiazećta przedtym / ktore ie też ozdoby oſobliwie:
 a iſ ie porym oblegli byli Szwaycárowie / za czasow Ludwika XII
 dla t eſ

dla tego ie grzeżnie vmocniono. Teraz iest stolica Párlámentu Prouinciey. Na nie daleko siebie dwa págorki / z których ná iednym iest Bástel / y wieś Fontanes oyczyzna s. Bernata; ná drugim iest forteca dzirona nazwana Talant: iest też y miásto grzeżne obronne Besoná: á nie daleko niego iest ieżioro / y dwie rzodlá wielkie / y z tad ma dostátek wody y ono miástečko / y inšie osády y doliny. Nie mnicy / za forteca iest Semur / głowá iedney kráiny / ktora sie dzieli ná Bástel / ná Donion / y ná przedmieście. A to iuż niech bedzie dosyć o księstwie. Grábstwo nie iest wielka ziemia: bo niema wiecey wzdluż náđ 90. áni wśerz ná 60. mil: leż moze ia nazwác / dla niewymowney zywności zboża / win / mies / y kazdey inšey rzeczy / (ábowiem też tam sa y studnie soláne / y stáda konskie) iáko krotkim zebraniem wśytkiey Fránciey: ma 800. osad / w których mieřkáia ludźie wielkomy / sli / y waleczni. Dzieli sie ná trzy części / których głowa sa te miásta / Gray / Dola / y Salines. Besanzone moze wysć za miásto iáby Cesarstkie: á Comes Burgundski / nie iest tam áni stárosta / nie rytko żeby miał bydź Pánem. Przednie miásta sa Besanzone / ać to vyznawa krolá raczeż za stároste / ániż za Páná: iest bárzo mocne / y z przyrozenia / y z opárzenia. Dola iest miásto wielkie / máiac Párlament y Studium: takze też iest mocne / y obwarowaniem / y położeniem: y dla tegoż rozumieia o niey / iż iest kluczem Prouinciey przednimi: tákież też sa / Gray / grzeżne miásto / y Jonnelá..

BRESSA, SAVOIA, ábo SABAVDIA.

Z Grábstwem grániczy Bressá / y Sáuoia: támtá ma położenie rowne / á tá gorzyſte: támté od Burgundiey dzieli rzeká Soná / á te od Bressy dzieli Rodan: támta ma ot frosć zboża / kóropi / ryb / rzek y stáwor / á tá ma y zboża w dolinach / y po págorách / y pástwiř kráwnych po gorách dosyć / y po niektórych mieřscách winá bárzo dobre / iáko w Momeliano / y w Morinnie. Głowá Bressy iest Borgo / dobra osádá / máiac miástečko obronne záłożone od Bóstáieciá Emánuela. W Sáuoiey głowne miásto iest Sziámberi / osádá postawiona iáby w kolebce między gorámi / do bize sposobiona w budowaniu y w maitnosći. Tam mieřkivali przedtym Bóstájetá w iednym spániatym pałacu. Miásta tam sa te /

Bele /

Bele / Murier głowa Tírántásiey / San Giouánni głowa Morien-
ny / Tissi / kedy przemieścił swoje stolice Biskup Genewski. Monelia-
no jest iedno miasteczko / kilką mil Włoskich od Sciamberi / dosyć do-
bie / mając ieden kástel zbudowany na żywym Kámieniu / kedy sie po-
czynáia cztery drogi. Dinoi jest głowa kráiny Fosshni. Ma w sobie
Sáuoiá niektóre równiny bázro wrodzayne / y doliny bogáte: á bydło
też ma pása / po wierzchu niektórych gor / czemu byś podobno nie
wierzył: ma też y niektóre ieziorá / ale naskawnieysze są owe v Tissy /
v Burghero / y v Genewy. Ma w sobie Sauoiá góry niezmiernie-
rozmaitych kształtow: tak iż kto idzie przez tánte kráie / obaczy zá-
wsze rzeczy nowe: ábowiem przechody czasem rozszerzają / czasem też
ściskają góry: czasem sie podnożą góry / á czasem zniżają: raz sie
przed toba ukaza / á drugi raz sie nazad obroca: raz cie przyprowa-
dza na równinę / á potym cie zamkna w dolinie. Sauoiá y żywymi przy-
ległosciami / ma około osmćsto sto tysiecy ludzi: á miedzy nimi jest
szlachty do 7. tysiecy ktorzy mają poddane. Ale tu nie opuścże Lug-
dunu / ktoremu w bok leży Sauoiá. To miasto założone od Plánka na
iedney gorze skalistej / teraz sie baczymy na równinę. Rzeka Sonná
tám idzie szrodkiem iego / á Rodan z boku: á potym sie z chodzą tro-
che niżej pospolu: obiedwie te rzeki czynią go bázro mocnym / y tru-
dny jest przystęp do obleżenia go / ábo do dobywania. Leży na takim
miejscu / ktore sie może nazwać Centrum, ábo szrodkiem handlow
Europskich; zaczęli niemáś miasta / kedyby bántierow / ábo tych
co pieniądzy robią / wiecey było iáko tu.

D E L F I N A T,

Dzieli sie na dolny y górny: támten granięzy z Lugdunem y z
Rodanem / á ten z Sauoią y z Prouincia: Tamtego / jeśli w-
pátrować bedziesz władza Duchowna / głowa jest Vienna /
Arcybiskupstwo zacne; á jeśli świecka / Gránoble stolica Parlamen-
tu. Widzieć tu w tym mieście rozmaite znaki starożytności: á oso-
bliwie jest most na Isarze / ktory jest ieden z skutnieyszych Fráncu-
skich. Ma powiat wesoly: á dla sposobności pagórkow / rodzą sie
tám winá rokoszne. Inše tam osady są / Romana / Briazon / Sant
Valiere / Costa / Munistero / y kástel Delfino. y inše rozmaite: á tu

też mo-

też może położyć wielką Barchuzia, która jest nie daleko od Granoble. Nizszego Delfinatu głowa jest Ambrun: a tam też rachuia Valencja / Dia (a obiedwie ty miasta są pod jednym Biskupem) y Gap y San Polo. Ambrun leży na jednej skale we środku jednego wesołego padołu / przez który przechodzi rzeka Durenza: część tego mieysca obmurowała ona samą skalą / ociosana reka samegoż przyrodzenia iak po śnurze / w dłużną 500. trzcin długich / a na wysokość / mającą podobno 30. część druga jest obtożona dobrym murem. Ma dostatek wód ze źródeł. Widać też tam niektóre budowania / które pokazują / y wielkość / y starożytność: ale to przecie nie wielka rzecz. Wokoło ma to miasto góry pożyteczne / kiedy sierodzi srebro / y tam też spada marmur.

P R O V I N C I A.

POb gorami Alpes / y pod Delfinatem / leży Prouincia: y rości się ga się od Rodanu do rzeki Varo. Ma w sobie 13. Biskupstw / z których jedne są pod Papieżem / a drugie pod Krolowem. Papieży jest Auinion / y Grabstwo Veniesińskie / w którym klada miasta / Carpentras / Causalione / y Weson / które polewają rzeki Rodan / Durenza / y Sorga; jest tam y innych mieysc murowanych 80. Auinion ten kupił Klemens V. od Krolowej Joanny córki Roberta Krola Neapolitańskiego / w roku 1352. lecz Grabstwo było confiskowane (iako niektórzy powiadają) dla herezicy Raymunda Grąbie z Tolossy. Pomienione miasto Auinion (o którego początku nie maś nic pewnego) ma wszystkie prawie swe rzeczy w lieźbie siedmiokrakiej / to jest / Parochie / spitala / klasztory zakonnicze: także Monasterze Sióstr Zakonnych / Collegia studenckie / bramy. Nabyło to miasto zacności y wielkości / dla residencji tam Papieży / przez 70. y daley lat / od Klemensa V. aż do Grzegorza XI. Ostatek Prouinciei jest pod Korona. Urząd y Parlament residuje w Air / gdzie jest stolica Arcybiskupa To jest prawda / iż Arles y Marsilia / rozdają się obiedwie same / y osobne mają prawa. Arles ma jedno pole albo grant wiecey niż na 20. mil / między dwiema odnogami Rodanu / meosacowanej żywności. Marsilia jest sławna dla swego portu. Jest iey wokoło na trzy milet będzie 25. lat / iako tam w pro-

wądzono rzemieślnicze / z którego / y z händlow wschodnich / żywią się dwie części tamteżnego ludu. Jedwab się tam wdać nie może / iż nie ma wód. Ma też Port Tolon / raczej wielki / a niż bezspieczny. Inne miasta y osady znaczne są / Tarascon / Cisteron / San Marino / Bruniola / Ries / Drághinian / Cres / Greus / Antibo / Vauza / Cassis / z których leżą niektóre na miejscach żyznych / a drugie na nieżyźnych: albo w grunty błiskie Rodanu / albo też y morza / są pospolicie obfite we wszelkie pożytki / które się jedno rodzą w Europie: i tak są pszenice / oliwy / figi / miody / sástrany / ryż / palmy / y inne. W Stabstwie Cres / seż: pia też trzcina do cukru. Ostarceł tego tam miejsca zasiadły serotkie lasy / pokryte rozmaitymi mirtami / i alowcem. Koroniny co wietrze są tam owoc y Greus / v Peniano / v Bruniola / y v Air. Lecz spiklerze przednieysze w Prouinciey są powiaty / Aleski / y Greinski. Ożupach solnych niechce mówić / bo ich tam jest bardzo wiele / v Cres / v Lestán / v Walenciey / v Berry.

WŁOSKA ZIEMIA, albo ITALIA.

Przebywszy rzekę Varo / wiejsza się na granice Włoskie: która ziemie iż tuż opisać / dla tego my nie będziemy wiecey do niej przydawać / a tym wiecey / iż nie ma Prouinciey swiataru známoszey / y w którejby się wiecey cudzoziemcy bawili. Jest tedy ta ziemia opisana gorami Alpes / y morzem z jednej strony Tireniskim / a z drugiej Adriatyckim: w szerz od Varo rzeki do Arsiey / trochę szerza jest na 400. mil / ale idzie z iwsze ściśley: tak iż od góry rzeki Peskary / do drugiej strony przeciwney / nie tak daleka jest wiecey niż 130. mil: a od morskiej odnogi nazwanej s Eufemia, do drugiej rzeczonej Disquillá / ieseże mniej dwudziesta y dwiemia. Wdłuż rąchiac ab Augusta Pratoria, aż do Reghium, ma 1010. mil Włoskich. Rozumieia iż miasto Riete jest w środku iej. Idzie od południowych gór ku południowi: a iż jest tak długa / przeto dostaie się iej wszystkich tych pożytkow y dobr / które są rozdane po Prouinciach południowych / y południowych Europejskich: a iż przez wszystkie iej długość idzie poprzek góra Apenninus / przeto

zajyma

żaywa z każdej swej strony wytkow / y gornych y rowniny. Ma
położenie mocne / ponieważ ia obceżyły częścią Alpes / częścią mo-
rze / a nie toteż ma portow : lecz z tej miary iż jest długa a wąska
nie może łatwo zebrać siły ku swej obronie. Dla tejże przyczyny / nie
maś też tam rzeki znaczney / prócz w Lombardicy / y to tam tylko ke-
dy sie dostatecznie rozszerzyła : a góra też Apenninus / która przez
Italię idzie poprzek / przeszkadza bardzo do tego / aby jedną krainą z
drugą mogły / społecznie porozumienia y handle wędzami mieć. Po-
miarkowanie tam powietrza stad może poznać / iż na obudwu bze-
gach swych rodzi rośkosne wino / oliwe / y cedry / y pomarancze / y
inne podobne owoce : abowiem sie te rzeczy rodzą nie tylko w Calab-
riey / która leży ku południowi / ale też y w Lombardicy / to i jest ko-
ło jeziora wielkiego. y w Bomo / y w Gardy / y w Piemonte po wie-
lu miejscach. Ta strona która leży między Apenninem y Alpes / ma
obfitość win / zboża / paszy iście a zarym y bydła / miesa / masła / se-
row ; abowiem jest dla zasłony gor / które ia opasują / y dla dostatku
rzez y błot / bardzo wilgotna. Apulia lecie jest spichlerzem Italicy ;
ziemie zaś ma pełno stad y trzod / które lecie odchodzą do Abrunum.
Ziemie też która zwieja Laberis / także pożyta iż obfitość w chleb /
y wino. lecz w sytco co Italia rodzi / zda sie iż co z Calabriey wy-
chodzi / aż do Dakylow / barcelny / manny / karmelero / Mastyrá
(który zbieraia nie daleko Aliemonte) y aż do kruszców nieprzebrá-
nych solnych. Tam też wino mocniejsze / y w sytke przednie / y owoce
różnaito rodzą sie iak mogą być nadostonalset tam y konie wrodziwe
mają swe stada : tam y iedwab bardzo doskonały w takiej obfitości
rodzi sie / iż zamtad ma go dostatek Neapolim / Genua / y Tuscia.
Nakoniec niemaś nic / co by sie w Italicy rodziło / żeby też to w Cal-
labriey na wybor nie miało sie znajdować.

Co sie tknie ludzi : Ci co mieszkają między Apenninem y Alpes / są
domowcy y obceżaw pomierniejszych y spokojniejszych : tamci zaś
ktorzy są ku południowi / subtelniejszy y gorętszy są. Co też pokazuje
w nich y pleć samą : abowiem tamci mają białą y rumianą : a ci zaś
im daley odstepują od Alpes / tym barziej śmiada y ciemniejsza. Mias-
sa włoskie pospolite są piękne / aż do Neapolim : lecz w takimym
krolestwie bardzo zchodzą na Architektury / na sposobności mieszka-

nia y gospod / y na ochodostwie. Napiętnieysze miasta leża nad morzem w Apuliey. Jest Italia pod wielą Panow y Rzeczypospolitych. Miedzy Pány Przedniemi / każdy z nich dacie plac Krolowi Hispanskiemu z strony moizności / z strony zaś władzey / Papieżowi Rymskiemu. Miedzy Rzeczniopospolitemi / bez wątpienia pierwsze miejsce ma Wenetia : a wtore Genua. A poniewazem iuz powiedzial w pospolitosci o Italiey / co bylo potrzeba / zacy m idzie / ze bysmy sie przypatrzyl potrosze czesciom iey.

L I G V R I A.

Liguria rościłaga sie miedzy Appenninem gora / y miedzy morzem od rzeki Varo / aż do Nizry : jest prawie wszytká przykra / ábowiem leży iakoby na brzegach Appenninu / ktory sie też nie oddala nigdziey od morza. Ma przeto wiele dolin / y potrosze też rowniny wrodzayney. Rituie sie osobliwie z gruntow / z owocow rozmaitych / z win wybornych (aże ich tam nie wiele sie rodzi) a zwlaszcza v Tabiey / y v piaci miast. Oliwa sie rodzi tam wśedzie / a zwlaszcza v Oneliey / v Marro / v Diáno / y po dolinach v miastá Ventimilia / ktorych jest cztery. V s. Remo rodza sie też piękne Pálmy. Nie wiele ma zboża / y nie wiele też miaz : lecz tá trocha jest barzo dobra. Lud jest tam dziwnie dowcipny / subtelny / y smyslony : ostrożny w sprawách swych / pożytku / každey miary szukający / y do wojen morskich barzo sposobny. Mieysca przednieysze sa tam : Nie ca mając ten den kástel / o ktorym wielerozumieia : Villáfranká / gdzie jest port do státeczny / ale nie barzo bezpieczy : Monáco / to też forreca znáczna. Ventimilia / miasto dobre : Arbenga ma iedne rowniny żyzna / ale powietrze tam jest zarázliwe / ma pod soba 350. párochiy / Finale / a to jest Marthionat sławny / tak nazwany od piękneho powietrza : Toli miasto / mając port nie zły : lepszy miałá Sauona ; ale Genua czeyto wie dla zázdrości / popsowáli go. Nie daleko Sauony poczyna sie podnosić Apeninus : y odśedzy trocha od morza aż do miasta Bobbio / tam sie poczyna wdawać ku pulnocy / y tak idzie przecinając Italia na poly / aż do Astoli w Apuliey. Tam sie dzieli na dwa rogi : a ktorych ieden sie kończy z gora Gárganem : a drugi przyśedzy niedaleko od Venosy / a dwoie sie rozchooży / y tak ieden promien idzie do

ziemie

temie Burskiej / a drugi do Ballabriej. Ten też ięszę na dwa rogi
 ie przecina: ieden idzie *ad Caput armorum*, a drugi do *Caput columnarum*.
 Ale wracając się do brzegów morskich / tam się znayduie Genua /
 głowne miasto Liguriej. Było zawsze zawołane / dla sposobno-
 ści położenia swego / y rozumiane ie za iedne bramy do Italiej. Wier-
 le też przedtym mogło na morzu: przetoż nie tylko napsowata była
 rzeczy Pisanijskich w bitwie v Malory. ale też y Weneckim dała się by-
 ta znać / a że ie też przynęta do zimney wody na wojnie v Chioggie.
 Teraz już bázso poświęcała / y dla niezgod wnetrznych / y dla te-
 go / iż mieszcianie tancem opuścić py kupiectwa stateczne / y staranie
 o Rzeczypospol: wdali się do handlow / y do zyskow pożytecznych tyl-
 ko prywatnym: a namniej Rzeczypospo. Przetoż nie mogąc się o-
 bronić własnymi siłami sąsiadom / musieli się poddawać pod obronę
 cesarzem Rola Francuskiego / cesarzem Mediolanjskim. Na ostat-
 tek za dzielnością *Andrea Doria* wybili się z mocy Francuskiej w roku
 1528. Wywoją z Hiszpaniej także bogactwa / y starby / iż nie mają
 miast w Italiej / w ktorymby ludzie prywatni byli bogatszy. Wier-
 le ich miewali w zaptacie / albo w warunku pieniedzy pożytecznych /
 państwa grzeźne / y w Hiszpaniej / y w królestwie Neapolitanjskim.
 Jest tego miasta wokół na 5. mil: ale się rozciągata osady iego
 w dłuż nad morzem wiecey niż na 13. mil. tedy jest tak wiele y tak grze-
 żnych folwarkow / pałacow / y budowania diwnego / iż trudno o-
 baczyc w Italiej rzeczy wietrze y spanialsze. Dla ściśłego położenia
 musza budować domy swe wysokie: y tak nie mogąc się szerzyć na zie-
 mi / posiadacia / ile mogą / powietrze. Znayduie się w tym mieście ied-
 na Compánia / ktora godna jest abyśmy ia przypomnieli: a zowia ia
 s. Georgij: Ma władza swoje y stan nieobwiazany miastu: rzecz
 zaprawde rzadka / y podobno ta sama iedyna. Albowiem gdy Rzecz-
 pospol: baczyła się dla nakładow wojennych przeciw Wenecom być w
 wielkich długach / kupcom / podata im dla zaptacenia dochodow cel-
 y tamże zaraz ieden pałac bliski. Ci tedy / aby się mogli w potrzebach
 swych ratować / postanowili spólnie iedne rade ze sta meżow / y także
 ieden urząd z osmiu / ktorym zlecili wszystko zawiadowanie o tej
 Compániej / ktora oni nazwali s. Georgij: a ta Compánia pożyżar-
 iac wstawicznie wielkich sum Rzeczypospol: brała: od niej naprzód w

zastawie/á potym y ze wszytkim otrzymała/ niektóre ośiadłości tego państwa/ á powoli otrzymała go me mała część: y tak sie zatrzymała przy bezpieczeństwie/ y wolności/ mocno y statecznie/ w takiej niewstawności y odmianach Rzeczyposp. Sa Genuencykowie subtelni/ nádeci/ wysokiego animusu/ y wzrostu/ piękney prasenteyz buduis sie spaniało: żyia w domu oszczędno/ á miedzy ludźmi państwo. Ale przechodząc ná brzeg wschodni/ znayduie sie tam zaś *Capodi monte*, port piękny/ á potym *Kapallo* mając swoje odnoze od morza ábo golfo: á potym daley *Chianári*/ y *Sestry*/ y *Leuanto*/ dobre mieysca/ y pięć miast. Idzie potym iedną maluczką odnogą/ ktora wszytka jest portem/ mając miasta nazwane/ *Portus Veneris*, *Della spezie*, y trochę daley *Loryce*. Lecz wszytkie wciachy/ y wszytkie dobra brzegu Genuenskiego/ sa iakby w perelce zamknięte/ w iednym małym mieyscu bliskim od miasta/ ktore zowia *Uerwi*: to dla płachetnego powietrza rowna sie do *Temper*/ w rozmaitości kwiecia do *Pestor*: w fruktach z *Bonchazlora* z *Palermu*: w wesolosci z *Salor*: á nie oznac tam iasných odmian w roku/ tylko *Wiosne*/ á *Jesień*/ ktore nigdy nie odchodzą.

TVSCANA, *Patrimonium S. Petri.*

TUscia rozciąga sie miedzy Apenninem y morzem od *Mágyr* aż do *Tybru* ná 270. y wiecey mil. Ma daleko wielkie rowniny/ á niż *Liguria*: bo sie też *Apenninus* daley odsadził od morza/ y tak czyni mieysce rowninie. Ma wiele y wielkich dolin/ pełnych ludzi y wszege dobra. Ale iż co powiem o mieyscach tey osobliwych/ przynis narosły *Mágre*/ stawi sie *Serzaná* miasto/ ktore trzymali *Genu*/ aczy cy z wielką ostrożnością/ dla bliskości książećia *Florentskiego*: á trochę wyiszej jest *Pontremoli* kastel *Brolá* *Hispańskiego*: zaś niedaleko od morza jest *Mássa*/ y *Cárrará*/ miasta zacne dla marmoru białego/ ktory tam biora/ y dla wielu kastelow/ rostrzelnych po tamtey gorze/ z ktorych czyni sie kraina/ nazwana *Lunigianá*: jest do tego *Petra sancta*, y *Seráueza* sławne też miasta; tamto dla fortece/ y dla *Oliwy*/ á to dla kruszców złotych y srebrnych. Leży potym nádrzeka *Sergio*/ *Auka*: nádrzeka zaś *Arno*/ *Pisa*/ á trochę daley *Florentia*/ do ktorey państwa należą *Pistoia*/ *Volterrá*/ *Montepulciano*/

Arctio

Aretium Cortona. Luka miasto trzyma sie z wielką żarliwością przy
 swey wolności / iest iey w około na dwie milie / y iest bärzo mocna po
 lożeniem y murami / dobrze też opatrzona strzelbą. y munitiami. Bu
 pulnocy graniczy z Barfanią / dobra dolina / pełna ludu wojenne
 go / y chyszego w reku. Dinszych stron okrażyto ię książę Florentskie.
 Pisa było też to miasto tak dostateczne / iż opierało sie z wielką Ar
 mązay przeciw Wenetom / y przeciw Genueneykom. Drosło było za
 zepsdowaniem przez Sarraceny Genucy w roku 933. Abowiem tam
 wiele tych co zostali po zburzeniu orczyzny ięko na miejscu mocnym
 wbespieczyli sie / y zostali. Wpadło zaś za porażką y pogromieniem
 armaty swey w iedney wojnie z Genueneykami nie daleko Insulę
 Glior / abowiem od tego czasu tak osłabili / iż sie wieccy nie mogli
 podnieść / y owszem musieli sie poddać pod iärzmo Florenteykom;
 ktorym byli rebelizowali za przybyciem Bartä VIII. kröla Francu
 skiego / ale znorou podbić byli w 15. lat / y tak iakby zaraz spustoszało
 miasto / abowiem mieszcianie Pisansey / nie mogąc znieść panowa
 nia Florentinow / roziachali sie do Sardiniey / do Siciliey / y po in
 szych miejscach na mieszkanie. A tak gdy nie było y ludzi w mieście / y
 robotnikow w powiecie / ziemie żatym / ktora iest nizka przemogła
 wilgotność / żład powietrze zostalo zarżone. Książę Cosmas stä
 rał sie aby to miasto mogl ludem osadzić / y przetoż tam założyl studi
 um / y zbudował też ieden pałac dla kawalerow s. Stefana / y pozwo
 lil wielkie wolności obywatelom / ktorych iednak nie možno tam do
 tych czasow przywabić. Fiorencia pożytaia za naypieknieysze miasto
 Wloskie / iż nie rzęke za Chryścianskie. Jest go w około wiecey niż
 6. mil a ma w sobie do 80. tysiecy ludzi / rozdzielonych na 44. paro
 chiy / y na 21. rzemiosł / z ktorych / przednieyszych iest siedm / to iest /
 kupieckie / tych co pieniażę odmienią / sukiennicze / co koto iedwa
 biow robia / co złoto bläskowe bijs / äprekarskie / y tych co złoto
 głowe robia. Ma 66. klaszterow / y 37. spitalow. Kupilo było to
 miasto wolności (iako pisa niektorzy) za 6000. skutorow Rudolfa
 Cesarza / iako też y Luka swoje za 10000. Pod ktorym czasem y pod
 inszym potym idacym / tärnto kwitnelo bärzo / abowiem miasto sa
 mo mogło wyprawić ku potrzebie 30500. ludzi a powiat 70000.
 Jest to miasto bärzo potężne w murach / ma też y kępe ziemia nasy
 pane

páne á zwłászcá od pulnoey: lecz z tey drugiey strony iest nieco pod págorkami / ktore nád nim stoia. Ależ temu zlemu zabieżano vmocnieniem niektorych mieysc. Ma też tam zámeł ieden iak miasteczko / fundowany od Ksiażęcia Alexandrá / y potym rozszerzony od Cosmása. Ma drogi proste y szerokie / á ná de wszystko ozdobre y piękne.

Tám nákoniec obaczysz namiasternieysze budowania / tak pospolite / iako y osobne / nád wszystko insze w Europie. Przetoż Károl Arcyksiążę Rakuskie mawiał o tym mieście / iż takie iest / żeby sie nie miało pokázować / tylko ná dni wroczyste. Leży w rowninie / ktora gory otoczyły / á págorki ia przedzielaia: y niemáß kráiny z wiekszą pilnością y wciecha uprawionej: ábowiem w krocichnych gruntách zbieraia winá / oliwe / zboże / iárzyny / owoce: á wsi też tám widáć tak gęste / iż zdáda sie iakby posiane byly. Ale seże nád to niezbiereaia żywności przez trzecia część roku: á tak nie bez przyezyny wydali dwa milliony sztukow dla odskánia Pisy. Przy mioty osobliwe Tuskańskie pokázui sie nálepiey we florenczykach; bo máia subtelność dowcipu / mierność w używaniu / ostrożność / pilność / smysłność / sposobność do náuk / y pokojowych / y wojennych: máia postępkia tak z rejestru / dozorni są zyskow / nie radzi wykroczá w żadney rzeczy: bronili swey wolności áże do ostatku: lecz dla wielkiey subtelności dowcipow / żyli w wstawiężnych niezgodách / ktore ich pogubiły: y iest ono wielka prawda / co powiedział Tucitides / iż ludzie dowcipu nie iako tepego / spráwuiá Rzeczpospolitą lepiey / aniż násubtelnieyszy. A Pistoia też upadła zá niezgodami / y zá soba pociagneliá florenciá / á może rzecz wszystko Tuskańia. Ábowiem gdy dwá młodzieńcy z fámilię Kancellirow poswárzyli sie z soba byli / y tám ieden z nich był trochę raniomy / óciec tego krotty ranił / chcąc zágásić ogień / ktoryby sie był miał wynieć / postál syná swego / áby prosił odpuszczenia od ránnego ránnego. Lecz przeciwny skutek stád poszedł: bo óciec ránnego / kazawszy poimáć swym sługom onego młodzieńca / dáł mu ná złobie konskim wciáć reke: y odpuszczájąc gonázad / rzekł mu: Idź / á powiedz twemu oycu / iż rany nie leża sie słowy / ale żelazem. Wrosła przeto między tymi dwiema fámiliami (z ktorych iedne nazywano biála / á druga czárna) stroga woyna: pociagneli zá soba ostatki miastá w

fyskie.

wszystkiego: tak iż się nie raz krwio oblewało. A Florentini miasto
pokarania na gardle onych / którzy byli początkami y głowami tych
fakcji; przyzwali ich / iakoby na wygnanie / do swego miasta. Bedy
gdy Donatowie wzięli na się protekcja Czarnych / a Cechy Białych /
Florenccy też wszyscy rozdzieliła się na czarnych / y na białych / co ich
trapiło przez długi czas. Leży Pistoia pod gora Apenninem / y dla
tegoż powiat ma gorzyszy / ale pastwisk wiele ma osobliwych. Po-
łożyla się bytą na tedney przystępy gorze / iako to był zrzęzaj starych /
iż dla bezpieczeniwa / y dla zdrowego powietrza / szukali mieysć wy-
sokich / y położenia wydatnego. Od wierzchu gory / jest tam pięć
zstepow / które ucinając długość grzbieta oney gory / przychodzą na
dół ku równinie / wyrażając na sobie / iakoby dłoń rozciągniętonemi
palczy: a są oddzielone jedną od drugiej dolinami zapadłymi / w któ-
rych pełno drzewa gęstego. Powiat ma bogatszy w kruszce / a niż w
owocze: a bowiem się tam znayduia iży alabastrowe. lazurowe. vitri-
olu / y inſze minery. Są też tam studnie słoney wody / z której rebia
prawie dobra sol y dostatek iey. Aretium / gdyż długiemu niezgo-
daniuz prawie ginęło samo od siebie / iako y inſe miasta Tuſkań-
skie / przedane było od Ludwika I. de Angioia, za 40. tysięcy złowos-
nych złotych Florenteykom: iako też kilka lat przedtem przedał był
tymże Krol Ładysław Rortone. Idzie przez powiat tych dreu miast
Chiana rzeka kalisza / y bardzo ſzkodliwa mieszkańcom tamiecznym
to jest prawda / iż wſtawiczenie kopia rowy / y nimi odwracania wody.
Pod gora Apenninem leży kraina di Mugello / która przechodzi Sie-
ue bardzo wſola y pożyteczna rzeka: a między Arno y Aretyno / leży
Casertyno. bogate w wino / w psenice / y w bydło: lecz w psenice na-
obſtępie jest Valdarno. w wino Chianti / a w frukty Mugello. Niego-
dzi się też opuszczać między osadami przednieyszymi Państwa Florent-
skiego / y tych które zowią Prato / Pescia / San Miniato Empoli /
S. Gimignano / Sighien / Pietra ſanta / Barga / y przy morzu Liwo-
no / kedy jest Bapstel / y dla Fortece / y dla handlow grzeżny / a trochę
daley Piombino / które porzuciło za zepsowaniem Populoney / która
była trzy mile Włoskie stad. Z państwem Florentckim graniczy
dużgie Senenſkie: a jest to Senna niaſto w mieyscu mocnym: ale y
to z wolności utraciło też bardzo wiele starey nabiadłości / y ozdoby:

jest około ná 5. mil / á má w sobie do 20 tysięcy ludzi. Nie jest dale
 że / tylko w 33. mil od Florencyey: ale tak roin: od niej w humo
 rach y w obyczajach / iż żadne bąrsley. Tanci są szpi y oszczędni;
 ci szodrzy y ludscy: tanci łakomi y opatrzeni na przyszłe czasy; ci wy
 rzutni / y iżoby dzienni / ábo nie zápasni: tanci ostroini / y prze
 mysláacy o swych rzeczach; á ci szjerzy / y serce ná czele pokazuiacy
 tanci pilnuacy zyskow y kupiectwo; á ci przestála na swych intratách /
 y ná pożytkách z swych folwárkow. Má Sená wielkie / y żyzne pań
 stwo: y w nim te miasta: Pienze / Montalcino / Chiusi / Sana / Mas
 sa / y Grosseto / y inšych osad muiowanych 26. ale barzo mało w nich
 ludzi. Murem ná poczyna sie y Campilley / á idzie aż do rzeki Fiore
 wśedzie w niej są dobre grunty ná zboże: lecz powietrze tak jest nie
 zdrowe / iż trwać tam nie może / kto tam przybedzie. A má też to ten
 ieden defekt Italia / iż w tak wielkiej swej dzielninie / iaká jest od rze
 ki Nékry / aż do Terraciny / wśedzie nád morzem dla zarádliwego
 powietrza / nieposobna jest ku mieszkaniu: á w Tusciey też jest Chie
 ná rzeka / y w Latium są błota Pontuskie / ktore swemi wodami zara
 żáia mieszkáńce támeżne. Takie też jest niezdrowe mieszkánie w Cer
 uiey / w Ríwenie / w Comáchio / w Aquileiey. Widzieć też tam ná
 morzem Scárlino / Castillione / Telámone / Orbátello / Santo Stáfi
 no / Portercole / y Monte Argentáro / mieysce sławne zá discursem
 y záleceniem / ktore o nim wczynił *Claudius Ptolomei*, wklázuac osobli
 wie iego położenie ku posadzeniu tam miasta spániatego. A zápra
 wde cokolwiek bádź strony iego / mnie sie zda / iż natura chciála wku
 pe zebrać ná tey gorze / iakoby w iednym *Compendium*, wśytkie do
 stonóści powietrza / wod / portow / gruntow / owocow / położe
 nia / ktore iedno rozsypáła po wśytkiej inšey Tusciey. W tey Pro
 uinciey poczyna sie *Patrimonium S. Petri*, dárowáne Kościolowi
 Rzymskiemu / od Contesi Matildy / zá czasow Páshális / w roku
 1100. rozciaga sie od Pesciey (ktora sie puszcza z tad od gory Argen
 taro w morze) y od s. Quirika / aż do Ceperano. Lecz koncząc zá
 czele opisánie Tusciey / bążyć tam między Chiena / y między Ty
 brem (zá Aretium y zá Cortona) barzo wesole iesioro Trásimeno /
 á troche daley Peruz sławne miasto: á między rzeká Fiore y Tybrem
 jest Petilano / Aquapendente / Oruieto / á to sławne jest dla swego
 poloże

poleżenia / dla studney / dla kescioła Salskiego: jest też y Bolesna /
mając swe jezioro / Monte fiascone / Baniarea / Castro / Nepe / Vi-
terbo / sławne dla tego / iż tam długie mieściwali Papieśmiej / kiedy
byli więzieni od Senatorów Rzymskich: i si y Orta. Gallese mi-
asto z kastelem: a tu morzu jest Corneto / Toscanella / stare miasto a-
bo Citta Vecchia / Porto / Bracciano nad jeziorem Sabbatinskim /
Renciglione / Surri / Martiniano. Kiedy było miasto di Vei.

V M B R I A.

Przebywszy Tyber / wiedział się do Umbrey / która się dziś wdale
pod imieniem Księstwa Spoletańskiego. Po wiersey części za-
cniła się góra Apennin / zkad też ma imię Umbria. Ludzie tam-
czni są waleczniyszy nad inne Włochy / y krajina też to jest jedná z na-
śledleyzych. Do tego wiele pomaga różne położenie miejsc: bo raz
się tá Prowincja roz wodzi na polá wrodzayne / a drugi raz się podno-
si na góry nieprzystępne / a porzym się zaś zniżana na pagórki pożytecz-
ne. Miasta w niej są / Borgo vs. grobu / Citta di Castello / Augubio /
Tody / te wszystkie nad Tybrem: Terni / Spole / Norcia / Folin /
Assy / Nocera / Camerin / y Amelia.

S A B I N A.

Sabina jest krajina zamknięta zkad y zamtad gorami Apenninuz.
Swaśka / ale długa / od Tybru aż do Lamentany: drudzy ją grani-
czą między Negra / y Apenninem / y między Tybrem / y Tybero-
nem / który dzieli Sabiny od Equikolow. Miejscá tej krajiny są przed-
nie / Riete / Tarni / Otricoli / Maltano / Farsa / Palumbara.

L A T I V M.

Latium jest odczyną Latinow. Dzieli się na stare y nowe. Stare
się rozciąga od góry Tybrowey / aż do góry Circelloná 10. mil.
A nowe zaś od góry Cercello / aż do Garclimano. Tá strona tego
krajiny jest od morza / niezdrowa jest / y powietrze ma iakoby zaraźliwe.
Była to przedtym krajina bardzo ludna / y pełna wielkich y zacnych
miast / które straciły swoje zacność y wielkość / naprzód dla bliskości
Rzymu / a porzym dla naziędow y rozsypiania się tam Barbárov.
Rzym / który jest głowa świata / po części jest w Tuscey / a po części
w Latium: w Tuscey jest Borgo / a bo to wszystko co jest za Tybrem:

á tu w *Látium* ostiłek. Nie było tak sławne to miasto dla wielkiego panowania *Rzymian* / y *Cesarzów* / które się rozciągało od *Columny* / *Herkulesowych* / do rzeki *Eufrates* / y od *Angley* / aż do *Atlantyckiego* morza; iako też dziś dla wielkiej władzy *Wiktoryego Chrystusowego*. Jąse tam miejsca są *Ustia* / *Ardea* / *Neptuno* / które powstało z ruin albo złożył *Anzo* / *Terracina*. *Gæta*: á we środku ziemi są *Preneestina* / *Tiudoli* / albo *Tibur* / *Armini* / *Fiesolone* / *Veruli* / *Alatri* / *Bauco* / *S. g. ra*. Dziś ta kraina dzieli się na trzy części: na *Látium* / *Campánia* / *Ryma* / y *Miremmine*. Państwo Kościelne kończy się po *Terracine* / przeciwko której leży *Gæta* / klucze królestwa *Neapolitańskiego*. miasto to tak względem portu / iako też dla fortece z położenia tamtego / go miejsca mocny jest diwan: á tam już składa część ziemi *Laboris*.

KROLESTWO NEAPOLITAŃSKIE.

Gdyżśmy już przysli do granic tego królestwa / powiemy w przod dwie słowie o nim w pospolitosci / á potem będziemy opisować części z których złożone. To tedy królestwo ma wokół mało co mniej nad trzyśta mil *Polskich*. Graniczy z *Państwem Kościelnym* ku zachodowi przez trzydzieści mil: z innych stron obchodzi je morze / *Tirrenum* / *Ionium* / *Adriaticum*. Jest go w dłużną dziewięćdziesiąt / w szerz więcej na 30. mil. *Alfonsus* pierwszy z *Arágoniey* / rozdzielił je na sześć *Prouinci* / to jest na ziemi *Laboris* / *Principatum* / *Basilicatam* / *Calabriam* / *Apuliam* / *Abrutium*. Ale w czynił potem trzy części z *Apuliey* / to jest / *Terram de Otranto* / *Terram Bari* / y *Capiteneatum*. *Serdynand* król *Hiszpański* / y *Ludwik XII.* król *Fráncuski* / rozdzielił je na równe części tym sposobem / iż do *Hispaniey* miała należeć / *Calabria* / y *Apulia*: do *Fránciey* / *Terra Laboris* / z miastem *Neapolitańskim* / y z *Abrutium*. Dziś pospolicie dzieli się na 12. części / to jest / na *Terram laboris* / *Abrutium citerius* & *ulterius* / *Apuliam planam* / *Capiteneatum* / *Principatum citeriorem* & *ulteriorem* / *Basilicatam* / *Calabriam superiorem* & *inferiorem* / *Terram Bari* / & *Terram de Otranto*. M. w sobie 2. tysiąca y 7. set miejsc ludnych: z których 20. jest *Arceybiskupstw*: 127. *Biskupstw*: á tysiąc 4. sta miast: w których miejscach znajduje się więcej niż po dwa miliony ludzi. Czyżni *Krolowi* *Intraty* tak *pospolitey* / iako *Extraordinárney* / tro-

che wie

he wiecey nad dwá millionow skutow. Ma 13. Biskupiat wietszych /
 :bo *Principes*, 24. Dukow. 25. Marchionow. 90. Comesow. a Biskupow
 onow około 800. którzy wszyscy powinni stawic sie osoba swa ku
 obronie Krolestwa. Biskup z Alby miał na wojnie / ktora miał z Pá-
 wtem Czwartym papieżem 20. tysiecy piechory / siedmset szlowski
 zbroynego / pultora tysiacá lekko ubranych konnych. Teraz tam Krol
 chowa tysiac y 4. szaludu zbroynego : 2. tysiacá konnych lekczeyshy
 y 24. tysiacę piechory. 30. galer. 27. *praesidia* ábo straży po zamkach.
 Ale przedniysze fortece sa Neapolim z trzema zamkami / Mantia /
 Crotone / Taranto / Gallipoli. Ortranto / Brindisi / forteca s. Andrze-
 ja / Monopoli / Bar / Trani / Barletta / Manfredonia / *Monte di santo*
Angelo. Gaetát á we środku ziemie / Catanzáro / Cosenzá / Aquilá.
 Niemáś mieysca w Italii / gdzieby tak rozne frukty znaleść sie mo-
 gly / iáko tu: abowiem Powiat *Reggium*. wydaie aż y daktyle : a wie-
 le mieysc w Kalabrii / y cukry rodza. Niemáś też Krolestwa na ewie-
 cie / ktoreby swych rzeczy tak wiele indziej wysyłało. iáko to: abowiem
 posyła migdały / orzechy / hánysz / aż do Barbarii / y do Alexandrii.
 posyła sáfrán do wielu krajów : iedwabie do Genuey / y do Tusciey /
 oliwe do Weneciei / y na inshé mieysca : winá do Rzymu / konie / bá-
 rany / wieprze / po roznych krajach. A na koniec niemáś Krolestwa
 coby mniej potrzebowało od inshy / nad to.

TERRA LABORIS.

Dac tedy przy brzegu morziskim / tam sie rozwodzi *Terra laboris*, ábo
Campania Felix, zowmy ja iáko chcemy. Trudno rozeznac / iesliż
 iest lepsza dla dobrych win / czyli dla dostatku pszenice : czyli dla
 pięknych położenia gruntow / ábo Insul / także y odnoga morskich.
 Słowa tej Prouinciei zdawna byla Capua / kedy wpadly rokoszy
 Annibalowe / y iego woysko porażone iest. Cicero pisze / iż Rzymia-
 nie rozumieli trzy miasta być sposobne / aby sie w nich osadzila pote-
 iność inshogo Panowania / Barchagine / Korynt / y Capua. Dwie
 pierwsze / iż dalekie byly od Rzymu / zepsowane byly od nich. O Ca-
 pua sie dluga namyslali : na koniec niechcac sie pokazać okrutnem /
 gdyby byli pepsowali miasto nazacnierze w Italii / wbespieczyli sie
 od niego / gdy mu confiszkowali powiat iego / y odieli wpysskie spo-

Soby Rieczępospolitey. Zostawili wcale budowania / żeby sie tam zachować mogli oracze / y inſy lud: ale znieśli z onego miáſt i urząd / y rade pospolita żeby sie nie mogli byli námmiey ruſzyć. Teraz ieſt głowa nie tylko Cămpániey / ale y wſytkiego Kroleſtwa Neápolis miáſto prawie Krolewoſkie. Jeſt go w około 7. Włoſkich mili: wroſło bárzo za náſzych czáſow: y wroſtoby było ieſzcze więtſze / gdzieby Krol Katołiſt niezaſazał był / áby iuż wiecey ſie nie budowało. do czego przymiodły go: częſcia ſtárgi / y nárzekánia Baronow / Których poddání / áby byli áieſyli ſie z wolności nádáných Neápolitánſkym / opuſzczali ich ofady; częſcia też niebeſpieczeńſtwo wzburzenia pospolstwa / Ktore w mieſcie tak wielkim / trudno pospolićie pohamować. Jeſt to miáſto mocne / y dla murow ſwych / y dla trzech Kaſtellow. Przedni ieſt Kaſtelnowy / záłożony od Karła de Angio. Ulicemiáſta nád to / gdzieby było takie zgromádenie Pánow / y Baronow: y gdzieby tak pluſzła Báualleria / y obyćiaie ſłábeckie. Słáchtá ſchadza ſie / áby tráwili czáſ ná poſcúwch zabáwách / y cwićzieniu ná 5. rynkow / Ktore zowia Seggi. Ma port nie bárzo wielki / y nie bárzo też beſpieczny / ale ſie ratuie młynem. Ma też y Arſenal / Kedy buduiá wſtáwianie ſtátki woienne. Jeſt w tym mieſcie wiecey niż dwieſcie tyſiecy ludzi. Miedzy mieyſcámi nábożnemi: Których tá ieſt wiele / y dobrze opátrzonych / ieſt też tam Bráctwo *Montis pietatis* / z Ktorego ná chore / y ná Jalmuſzny wydaia 60. tysięcy ſkutow ná rok: Którym też koſtami / miedzy inſemi wczynkami Chreſcíanſkimi / Chowaia po Kroleſtwie dwa tyſiacá dziatek máłych z mamkami. Ma bárzo piękne golfo ábo morze z zákolaniem / y z odnogami: ma też Inſuly y págorki niewymowney wesołości. Tam ieſt Puzzeło / ábo Pureoli / z takiemi diwami / iż zda ſie / iáko by nátura ſprowádziła tam wſytkie ſwe ozdoby. Bieżyć tam w powiećie tego miáſta rozmaite ſzrodła wod smierdzacych lekářſkich: także y cieplice rozmaitey mocy. Widzieć tam pole iedno pełne ſiarki / Ktorey nápadało z wyſokich ſkal / co wſtáwieżnie goráia: z káď doſtáia y wárza hałun. Jeſt tam gorá Aſtruno / z diwá iedná / Ktorey wſgore ieſt ná trzy mile Włoſkie / áku dolow iđzie wezey / ná Kſtal Amphiteátrum: á poszrodkiem iey iđzie iedná rzeczká przeczoczſta Tam też ieſt icioro *Almiano*: ſa y cieplice do pocenia ſie: ieſt y gebá / ábo dziurá / do Ktorey

nie mo

nie może nikt przystąpić / żeby zaraz padłszy nie umarł. Nieniewie-
szę dłużej widac niedaleko Baię / kedy są cieplice Syluenskie / Try-
polskie drugie do pocenia się: także są w jeziora Averno / y w rozma-
itych fontanach wod ciepłych / y cieplic bardzo zdrowych. Rachowa w
tey Prowinciey trzymnaście / w których są Arcybiskupstwa to jest / Ne-
apolim / Capua / Serrento / y 22. miast przednich: między ktorymi
Nawnieysze są Gaeta / Sessa / Ceano / Calui / Venafro / C. ferra / Tro-
ja / Aversa. Kastellow zaś y osad murowanych jest 166. a inszych
podlejszych 160.

PRINCIPATVS CITERIOR ET VLTERIOR: BASILICATA.

CITERIOR albo bliższy / rozciąga się wdluz nad morzem od Sa-
clerno / aż do Policastro / y od s. Scuerina / aż do Paludy: a prze-
chodzi go poprzec iskoby środkiem rzeką Silaro. Ma w sobie
Arcybiskupstwa w Salerno / y w Amalfi: y 15. inszych miast: a 213.
kastellow y osad murowanych / między ktorymi jest Euoli y z swoim
lasem: Liáno z swoia dolina / ktorey wdluz jest 4. mile / a w szerz 1.
a ma około siebie pagórki pożyteczne: ma też ludzi dostatek. Vlte-
rior a bo dalszy / rozciąga się od Nusco / aż do Consy / y do Cedonisy.
Ma w sobie ty pomienione / y 8. inszych miast / to jest Anellino. Arri-
ano / Bisaccia / Montemarano / Monteuerte / S. Agata / S. Angelo.
Vico / y do tego 53. miast mniejszych bez Biskupow / y kastellow.

Basilicata ma w sobie Lukania / y część Apuliey: także y te mia-
sta / Melfi / Venose / Potenze / Cerenze / Tricarico / Lavello / Monte-
Peloso / Marsico / Rapolle / y 93. innych osad kastellow.

CALABRIA.

Przebieżmy teraz do Kalabrie: ktorey granice są rzeką Láo / y
morze *Tirrenum*, y *Ionium*, mając na 10. mil okragu. Dzieli się
na dwie części. Tąmra która leży nad morzem Tyrenskim / gdzie
miejskają zdawna Brutj / zowie się własnje Calabria: a druga któ-
ra leży ku morzu Jonickiemu / zowie się wielka Grecja / a dzieli się ie-
ści na wyższą y niższą: Tąmtey głowa jest Consenza / a tey Catanzaro:
tąmta ma 10. miast / a ta 16. obiedwie mają osad inszych wietszych y

Bap.eu

Bastellow 282. Widzieć tam przy morzu s. Eufemia miasto / ob którego też nazywają y iego kráiner y Torpia / dla tego tak nazywają; ábowiem woda idąc od Faro z Messiny / przyśledszy aż tu / wróca się nazad y idzie aż do Taurominy. Po tych tu brzegach morskich / towia się Tonny ryby / zwielka wciecha y zpożytkiem Kaláberczyków / także y ryby Spady. Stamtąd przebywszy págorek / który zowią *Cauda vulpis*, y potym drugi / który nazywają *Caput Armorum*, przyjedzie się do Leucoporty / kedy w jednym miejscu / wiatry odmieniają się Marinarzom: y dla tego zowią je *Capo di Spartiuento*. Tam przemie nawszy *Capo Borsano*, obaczyć na wydatnym miejscu *Geraci*, iakoby na czele Italii / kedy powietrze tak jest mierne / iż powiada / że tam nigdy nieuznano zaraży. Tam mieszkali *Locrenses* sławni w starych historyach. Opuściwszy potym *Capo stilo*, kedy biora niemaló krušcow żelaznych / tam przeciąhac *Golfo*, ábo odnoge morza nazywają *di Squelaci*, sławna dla niepogod / które na niej panują: á nie daleko stamtąd jest Belcastró / które niektórzy chcą mieć za Petyliá: á drugizy te część dają miastu Otróngoli. Miedzy *Caput Columnarum*, y *Caput Alice*, przychodzi Corrone mając powietrze iak sławne. Tu w roku 1551. Armata Turecka wysadziła była lud na ziemię / który stał nim trochę. Co było przyczyna / iż Cesarz Karzeł V. kazał wzmocnić to miasto. Jest rzecz godna wważenia / iako wiecey ludu mieszkáło zdawná w tych kráicach / aniż teraz: gdyż to miasto wysyłało wiecey ludu ku potrzebie przeciw Lokrensom / aniżby dziś mogło wystáć wszystko królestwo Neapolitańskie: ábowiem było tamtych ludzi sto y trzydzieści tysięcy. á trochę daley mieszkáli Sabariti / którzy wywodzili po trzykroć sto tysięcy woyská.

T E R R A D I O T R A N T O .

V Tárantu poczyňa się ziemiá *di Otranto*, która stárzy nazywáli *Iapigia*, y zamyka w sobie wszystkie támté Peninsule / która leży miedzy Táranto / y miedzy Brindisi. Strábo piše / iż miała tá ziemiá 34 stárych lat 13. wielkich miast: ále zá iego czasu / dwie się tylo zostały / Táranto y Brindisi. Ma powietrze bázgo zdrowe: ále przecie tam panuje trad / dla wywánia / iako ja rozumem / miewa wieś przowego / y sig suchych / które potrámy sa zwyczajne pospolstwu.

Gruncy

Grunty zwierzędu się pokazuia twarżeni: ale iednak gdy zorane be-
da plugiem / są bärzo dobre: y ägż ta ziemia iest rboga w wody / ma
iednak osobliwe pastwiska dla bydła; y rodzi też pszenice / iecmien/
owies / oliwe / cytryn / melony przednie / woły / osły / muły / bärzo do-
bre. Obywatele tāmeczni są obyciałow prostych / ale iednak cudniey-
szych / ä niż ich sąsiedzi. Rodzi się w tych krajach Jäschurka / z ktorey
truciżny dostaia dzwonkami y śpiewaniem. Co też pisze y Gellius /
przywodzac za sobą Theophrasta / o niektórych inszych zwierzętach.
Rodzą się tam y Chersidri / abo węże ktore y w wodzie y na ziemi mie-
skają. Niemają też żadney strony w Italicy / ktoreyby wiecety škodzi-
ły szarance iako tam / ktore nie wcale niezostawiają przechodzą kraie /
ä iedney nocy popsuia zbożä iuż dostate. Leż przecie zda mi się iż na-
tura zabiegła temu złemu przez prąśwo / ktore tam zowia Gäwie / bo
te przesładuiä te żaraze. Szkożi też też krajnie zbytnie grad / ktory
prawie na każdy rok weżni tam iakakolwiek škode. Grzmienia też
tam słyseć / iako y w ziemi *Laboris* / żmnie y lecie. Täranto siedzi mie-
dzy dwiöim morzem; z ktorych iedno zowia małym / ä drugie wiel-
kim. Do małego / ktorego iest w około 4. mile / wchodzi wiele żrzo-
del / y rzekä *Galeos* / dla ktorey przyżyny / iako też dla spokojności
iego / schodzi się tam ryb niezliczona rzeż / y niemniej / iako też y do
morzä Konstantynopolskiego. Miasto siedzi na iedney Insule podo-
bney nawie / ktora się łączy z ziemiä przez mosty. Tam nadchodzenie
y odchodzenie wod iest bärzo gwałtowne. Z drugiey strony przez
row ieden wykopany / łączy się morze małe z wielkim. Ten row mo-
że w się przypuścić y Galery: ä iest tam teraz miasto ktore początaä
za iedno zmocnieyszych obron w tym krolestwie: przedym tam był
zamek. O powiecie tego miastä / nie moge nic inszego powiedzieć /
tylko co o nim rzekł *Horatius*:

Ille terrarum mihi prater omnes, angulus ridet. To iest / Tenkat /
nad insze wśyśkie co ich na świecie / y mnie iest naroesłszy.

Żamrad idac bziegiem morskim / widzieć *Casarea* miejsce spu-
stożone od Gallipoleżytkow: iest też tam y morze mistey pełne miejsc /
na ktore się bärzo rädzy schodzą ryby. Gallipoli siedzi / iakby na ied-
ney skutej ziemi / podobney pärelli: ä na końcu icy iest miasto
bärzo mocne / y wżgledem położenia / abowiem przykre skały czynia

od miasta odpor) y wyglodem Ristellu: przetoż pod awia miedzy Aragonczykami y Francuzimi oparło sie przy Aragoniey zwielekta swa pochwała. Potym przeminawszy Vgento / y Caput S. Maria, pokazuje sie Castro / ktoremu iest sie w czym przypatrzyc dla ruin / ktore tam poczynili Turcy. Darym idzie głowne miasto ziemie Otrantu / nazwane także Otranto / od obfitości wód krzecz tam bardzo wiele wokoło wynika. Ma port dosyć przestrony / lecz nie bardzo warowny od pułnocy. Niebo też ma pomierne / co pokazuje / bobli / morelle / oliwy / y cytryny / ktore sie tam nawybor rodzą. Skąły / ktore zastępuia to miasto od morza / tak sa słabe / iż ich wody poprowaly mniej niż we stu lat / iakby na 80. krokow. Brindisi ktore przedtym było przednich miast Włoskich (bo tam wszystkie nautgacie wschodnie miały skład) dziś za niezgodami napoły iest opuszczone: y dla tegoż też powietrze tam iest bardzo nie zdrowe; co sie pospolicie przydaje wszystkim miastom wielkim; bo iako nie czyni zdrowie powietrza / iako gesty lud mieszkający / gdzie (gdys oni czysca miesca błotniste) sprawuiacie / y wycinają lasy / w których sie zgnulość zamyuie / y ogniem naprawuiasze powietrze / a mieszkaniem też wysokim nabywaia dobrego; tak przeciwnym sposobem niemają nic gorszego / iako spuszczenie takich miast: bo domy same / y ruiny ich / sa zachowaniem zepsowania (opuszczwszy to iż owych już pomocy ku czyszczeniu powietrza nie mają.) czego nam poswiadcza Aquileia Rzym / Rauenna / Alerandria / w Egypcie: y dla tegoż też przyczyny / iako rozumiem / y Bagdet iest nie zdrowy. Dla tegoż Grecowie nie szerzylizbytnie swoich miast. Plato nie chciał aby wiego mieście miało bydż wiecey niż 5. tysiecy domow. Aristoteles też chciał aby ięz lud wszystkie wespół mogli słyszeć głos wojniwego. Port tego miasta Brindisi / podobny iest głowie ieleney / ktorego rogi opasuiasze miasto samo: wnetrzny (abowiem sie dzieli na dwa) zamyka sie lancuchem: a zwierniego bronia iego skały y Insuly. Wiażd do niego przedtym był bardzo głęboki / lecz pod rowna / ktora była miedzy Brolem Alfonssem y Wenetami / zaropiona tina była iedną nawa / ktora go tak zastąpiła / iż nim zaledwie przechodzią galery. Stamtad dwa rowy / wykopane przez ludzic / biora w sie y prowadzą morze na prawą strone y na lewą kolo miasta: tak iż ie czynia iakby Peninsula. Ma

dwie for-

dwie fortece / iedne między dwiema rogami / ktora tam zbudował
 Fryderyk wnuk Barbárossy z kamienia kwadrátowego / y kształtem
 bázýo pięknym: a druga na wyspie S. Andrzeja przy gębce portu
 zwierzechniego / zbudowany od Alfonsa. Między Brindisi. y Otran-
 to / wśedzie jest pełno drzewa oliwnego: a zaś od Brindisi do
 Ostáno przez 5. mil / wśedzie jest pełno Neapolu (sa to iakoby gniłe
 gruski leśnie) / y lasów. Brindisi leży c d Rzymu w 72. milach / a od
 Durázow 44. Polstich. We śrzednicy siemi / znayduie sie Leccimía-
 sto / gdzie residue rządz / y śláchtá tej Prouinciey / ktore sie pokazuie
 y w budowaniu / y w kráimach / y w okyżáich takie / iż sie pogyżáie
 zámále Neapolim.

A P V L I A.

Rozciąga sie od gránic Brindisi do rzeki Fortore. Dzieli sie ná
 dwie części / ná ziemię Barstká / nazwana od Látinnikow *Peuce-
 tia*, y ná Apuliá rómá / ktora ci nazwali Daunia: ob edwie sie
 dziela rzeka Lofánto. W tej wtorecy części zamyka sie Capitanat
 ktory ma w sobie gore Gargan / y ziej przyległóściami a zgola wśy-
 stkich miast ma 13. a 90. inśych osad / y káştellow. Miastá tam sa
Sant Angelo, *Monfredonia*, *Siponto* / *Salpe* / *Lesina* / *Vieste* / *A-
 scoli* / *Bouino* / *Sirenzuola* / *Volturára* / *Tremole* / *Troia*. Ná go-
 rze Garganie (ktora biorac iakby ramię od Apenninu / a idac w mo-
 rze Adryatyckie / ma około 24. mile) pokazuia sie zámknione wśytki
 bogactwa Apuliey / gdzie też jest dostatek y wody. *Diomedes* chce ie
 mieć iakby wyspa: abowiem też ziemię przystepney między wodami
 niema wiecey ná dwie mili. Sárácenti wpatruiac sposobność polo-
 żenia iey / tam sie byli vmocnili / y trzymali sie tam przez dlugi czas:
 bo też záprawde niemaś mieysca sposobnieyszego ku pánowaniu / y
 do trapienia krolestwa / y morza Adryatyckiego. Ziemia Barstká ma
 w sobie 36. káştellow y osad / a 14. miast / między ktoremi máia przo-
 dek Bar y Trani: a po nich sa *Monopoli* / *Poluniano* / *Gráuiná* / *Vi-
 tonto*. Apulia / ać ma grunty piaskiste y podle / y trawa sie tam má-
 lá rodzi / y rzadka; iednak jest tak obfita / iż dodatek niezliczonego mies-
 sa do Neapolim / *Scláunioey* / *Weneciey* / y *Tuscániey*.

A B R V T I V M.

A Brutium jest kraina najniżniejsza w tym Królestwie / która graniczy z tamtad z rzeką Fortore / a z tad z Tronto: dzieli się na *citeriorem*, y *ulteriorem*, a ta się pożywa od rzeki Poestary. Tamta ma w sobie 150. osad y Kąstellow / a 5. miast / to jest Benevento / Linciano / miasto *di Chieti*, Burrelle / Sulmone. Ta zaś ma miast bez Biskupstw / albo osad / y Kąstellow 284. a 4. miasta przednie / to jest / Aquile / Arri / miasto *di Penna*, Teramo. Benevento dane było kościołowi od Henryka IV. w zamiar za pewny trybut odpuszczony kościołowi Bamberskiemu / gdzie jego Wyższnia była / przez Leona IX. a potem gdy to miasto rozmieścić ścigano y przywołać / na koniec wróciło się do kościoła przez Normandy.

Aquila ta była zbudowana od Fryderyka wtorego Cesarza / który tam przyprowadził ludzie z Amiternu y z Forconii. aby był sobie z tej strony wbespieczył Królestwo. W Linciano / pokazywa iedne Hostie poświęcone / z ktorey krewo posła / gdy sy ieden wderzył nożem w naswietły Sakrament. Pod Abrutium idzie powiat Molise / który ma 104. osad murowanych / y cztery miasta przednie / to jest / Boiano / Guardialferia / Isernia / Triunto.

MARCHIA ANCONITANA.

Rozchodzi się między Apenninem y morzem od rzeki Tronea aż do drugiej Golia. Rozdzielona jest na pagorki / y na równiny / y na doliny obfite w oliwne drzewa / psenice / winá. Ma też wiele y wielkich miast (między ktoremi najacnieysze jest Fabriano y Kąstellow / y iedenascie tych co w nich są Arcybiskupstwa y Biskupstwa. Między ktoremi miasta przednie jest w handlu Ancona / namożniejsza Fermo / namocniejsza Rocca / nacudniejsza Ascoli / naobfitsza Jesi / najstarsza Osimo / w najświetszym poważeniu Macerata / (abowiem tam residuje Gubernator prowinciei / tam też jest studium / y Rada / albo Rada) naswietlsze jest Loreto. Marchioncyktowie są animuszu frogiego / y dla tego sposobni do wojny: są też obywatelom grubych pilnuia roley / y nie wiele się parają kupiectwem / podobno iż kraina ich nie ma rzeki portowej / ani równin / gdzieby się morze roschodziło / albo koleło / ani tej inzego portu / oprócz tamtego w Anconie / który aż

który aż sławny jest bardo / nie jest przecie bardo dobry : abowiem
prawie wszędy jest napełniony / y nie jest bezpiecny : y dla tegoż hano
dla tego morza koniecznie musza sie do Wenecyey przenosić. Zamy-
ka sie też w Maranicy część państwa Urbinskiego / iako Sinogallia /
Sossombione / Pysur / Sano / dobre y grzeźne miasto.

R O M A N I A.

Romania leży sie od rzeki Folia / aż do Pánaro / y od Apennin-
nu / aż do rzeki Po : podobna jest względem powietrza y żywno-
ści Marchey : a ma miasta Arimin / Cesene / Faenze / Rauenne /
Forli / Immolet : a nad to Sarsine / Cervia / Bertinoro / dokad było
przeniesiono Stolica Biskupia z Forlimpopoli. Sześć mil Włoskich
od Faenze / jest Brisighella : głowa doliny Lamone / która jest długa
na 10. a szeroka na 6. mil Włoskich / mając ludu do 16. tysięcy. Na-
zacniejszy jest miasto ze wszystkich Rauenna / kiedy mieszkawali niekto-
rzy Cesarze / a potym Erarchowie Cesarzow Konstantynopolskich.

A iż to imię Erarchitu jest sławne w Historyach / powiem tu o
tego początku / powodzeniu / y końcu. Począł sie Erarchatus
potym / gdy Nirsches Hetman Justinianow / a potym y Justiná
Cesarz wygnal z Italicy Gotthy : y pierwszym Erarchem (co sie
rozumie najwyższy urząd) był Longinus. który weźniawszy sobie re-
sidence w Rauennie / gdzie ia też mieli Królowie Gotscy / zniósł
przez zwyciężny sposób urzędników Prouinciálních / a we wszyst-
kich miastach przednich postanowił jednego wodza / abo Książę : y
toż też weźnił w Rzymie / zniósł Senat y Consules. Miał ten E-
rarchatus wielka władza : lecz gdy potym Longobardowie pod-
bili to Państwo / y ten też urząd zaginal. Kiedy Pipinus / wy-
gnawszy Arolfa / dał w wiazanie Kościolowi / Erarchat zamykał
Rauenne / Sarsine / Classe. Forli / Forlimpopoli / które miasta czy-
niły jedne Rzeczpospolita / która zwano Pentápoli : a oprócz tych
należały do Erarchatu / Bononia / Reghium / Modena / Parma /
Placentia / z innymi miastami które leżały między Apenninem gora / y rze-
ka Padus / abo Po. Miał koniec swor ten urząd w roku Pán-
skim 751. którego Arolfus Krol Longobardski wziął był Rauenne /
tak iż trwał lat 193. Godna jest to rzecz iść w wiazanie / iż Cesarze

Rzymscy / a zwłazęza Honorius / á potym y Krolowie Gotscy / wiec
 zaś y Exarchowie / obiali sobie Ráuenne między infymy miasty Wło-
 skiem / za stołeczne miasto; co rozumiałbym ztad im przyszło / między
 infymy respektami / iż opoż obfitego powiatu y gruntow iego (kto-
 re potym po części zalały wody) miało y port bázro sposobny / który
 teraz iuz iest poprowany. Szardosć y rozpusta Exarchow przeciw
 Papieżowi / była przyczyna / iż też y Arcybiskup podnosił sie przeciw
 niemu / za czasow Smeralda : ktora rebellia trwała aż do Papieża
 Donno / ábo iáko drudzy mówia do Agathoná / kiedy Theodorus
 Arcybiskup. bacząc sie bydy wzgardzonym od swego duchowienstwa
 poddał swoy łosćot Biskupowi Rzymskiemu. Tá Prouincia / o
 ktoreiesmy mówili / zwána była pierwey Gláminia : lecz Barzel
 Wielki chcąc zeprowadzić imię Exarchatu / y chcąc ludzkie serca obro-
 cić ku Rzymowi / nazwał iá Románia.

LOMBARDIA y MARCHIA TERWISKA.

Lombardia ktora zámyka w sobie Gallia Cispadanam & Transpa-
 danam, rozciąga sie od Pánaco / aż do Sesiey / między Apennin-
 nem y Alpes gorámi. Marchia Terwiska / ktora stárzy nazy-
 wáli Prouincia Wenecka / leży między rzekámi Menzo y Paduzem.
 Prawda iest iednak / iż obiedwie te Prouincie / zowia sie pospolite
 iednym imieniem Lombardiey; ábowiem tu osadzali sie byli Krolow
 wie Longobardscy : tu sie byli rozrodzili : y tu też bázrzej kwitneli
 niż indziej. Wiec też przymiory gruntow / y powietrza / y ludzi / tak
 sa sobie podobne / iż trudno ich dzielić. Tá część Itáliey iest bogata
 sa y ozdobniejsza nad inşe : co pokázuie spániałość miast iey / kto-
 rych wielkosć y możnosć pochodzi częściá zázynosćia tćmie / czę-
 ściá zázspodobnosćia przewożenia towárow / ktora podáia / y rzeki
 portowe / iáko Tesino / Adda / Olio / Menzo / Adige / á osobliw ie Por-
 y kánały sporządzone / y pokopáne od pomienionych / y od infych
 rzek : y iesiorá / ábo błota wielkie : iákie iest Verbáno / Lario y Be-
 náto : także też y rowniny osobliwie ku prowadzeniu wozow / mulow /
 y infych dobytkow z summámi / ábo z tłumákámi. Pomaga też do
 spániałości pomienionych miast / możnosć Panow Lombardskich /
 ktorzy wszyscy záwşe stárali sie / icby wnieśli byli y roisferzeli swe
 miá iá

miasta. Już tedy między miasta Prowincyi pomienionych (zostawiając Wenecia między Insulami) trzyma pierwsze miejsce / względem wielkości Mediolan / który ma w sobie blisko dwuset tysięcy person / y do tego powiat bardzo ludny. Leży w położeniu tak sposobnym / iż nie bez przyczyny było mieszkaniem podczas Królów Francyjskich / podczas Cesarzów / podczas Królów Longobardskich : a potym nakoniec / postąpiło pod Visconty / przed których możliwością drżyła wszytką Italia. Podziwienia godne rzeczy w Mediolanie są / Bastei / Tum / Szpital / dla ich spaniałości. Powiat też tego przechodzi inże Włoskie / w dostatku ryżu / y w sposobności wod ku dogodzeniu / gdyi oprócz Tesino / Addy / Lambro rzek / y rozmaitych jezior / które go ochładzają : ma dwa kanały portowe / z których jeden wzięto od Tesino / a drugi od Addy / którymi iż idzie dostatek wody / przez to się nie polewają / y wrodzajne czynią taki y polá / własnie iako y w Egypcie. Wtore miasto w Lombardiey / jest Brescia / albo Bricia / nie dla okregu murów / ani dla wielkości mieszkańców / (gdyż nie ma y pięćdziesiąt tysięcy ludzi) ale dla wielkiej y szerokiej Jurisdikciey : bo ma pod sobą wielkie y nasiadłe miasta / także doliny grzeźne y ludne. Między miasta / które ma pod sobą / przodek ma Assola / y Salò nad Jeziorem *di Grada*, a między dolinami przodek ma Valcamonica / która wdluz jest na 10. mil Polskich / pełna maiać kruszców żelaznych / y ludzi. Należa do Powiatu tego jeziora Isco / y Jori. Bononia (która też położemy w Lombardiey) y Verona / są iakoby równe w ludzie / których mogą mieć blisko po 80. tysięcy. To jest prawda / iż Verona jest wietrza y piękniejsza / y forteca też jest przedniejsza : lecz Bononia jest przygodniejsza y bogatsza. Między Verona y Pádwa nie wielka jest różność / względem okregu murów : lecz Verona we dwoie ma więcej ludzi. Przetoż Weneci / ratując Pádwo / trzymała tam ile mogą studium y szkolary / iako też czynia y inшы Pánowie. Obiedwie te miasta są bardzo mocne. Verona ma dwa zamki / jeden na drugim we środku Powiatu / po wielu miejscach jest nieurodzajny / przetoż też tam nie ma nigdy nązbyt psenice. Ma iakby dwa klucza do swego powiatu / Lenigo nad rzeką Adige / y Peschiere / nad Menzor / a ta jest pánia zacnego jeziora *di Grada*. Serarz / Mantua / Cremona / Placentia są prawie ro-

wne ludzkie / y w mądrości: lecz dwie pierwsze daleko przechodzą
inse / y względem obrony / która w nich jest osobliwa / y są położo-
niem / y za obwarowaniem / y względem świetności / która idzie za
mieszkaniem tam Książat tych miast. Jest też piękne bardzo y znaczne
miasto Pármá / ale nie ma tak wiele ludzi jako pomienione: a bożem
panowie Pármenscy / nie mieszkają tak daleko y tak wystawicznie w
mieście jako Geracenzcy y Mantuanenzcy. Między Modená / Ber-
gámo / Vicentia / Bremona / y Treuizem / mała jest różność wzgle-
dem obywatelów: lecz Modená y Vicentia mają powiaty wielkie
y dobre: Bremona ma dobry / ale nie wielki: Bergamo ma wielki / lecz
nie bardzo obfity w pszenice. Tamten Teruisti jest wesełszy y piękniejszy
ku pożyżeniu / ale średnio żyzny y nie bogaty. W Porcie Ber-
gámskim dwie są doliny przednie / Brembána y Seriana / (tak na-
zwane ode dwu rzek) nieurodzajne y ubogie: iednak mieszkańcy tamie
czni rąta się przemysłem / y rzemieślny koło żelaza / koło wełen / y
dobytkami. Wiosną też ziemię na pewne pagórki y inże miejsca /
y szejpiac tam korzenie winne / zbierają potym dobre wino. Alexán-
drya zbudowała by była miasta które się były przypięły przecięw Sride-
rikowi I. y obroczyły murem y wałem iednego roku / y osadziły za-
raz 15. tysięcy ludzi którzy w niej mieszkali / y niemogła też nigdy prze-
nieść tey liczby pierwszej. Nowara siedzi na iednym pagórku / w po-
srzodku szerokiego y urodzajnego powiatu / napelnionego wsiami /
y kastellami; między którymi przodek trzymaia / Olegio / y Varallo.
Posli z Nowarczycow dway Papieżowie / Alexander V. urodzony
w Crusiliáno / aż go rozumiano z Cándiey / iż tam długo mieszkali / y
Innocentius IX urodzony w Bononicy / lecz rodzice jego byli z mia-
stecká Graucenie. Páwia jestliż pożyżemy na samo miasto nie jest bar-
zo piękna / ani ludna: a to dla częstego obleżenia / y spustoszenia /
które nieraz cierpiała: lecz siedzina iey jest szeroka / y bardzo wesoła:
dla tegoż Brołowie Longobárdscy obierali ją sobie ku miešťu.
Sa tam w tym mieście dwoie Collegia / iedno fundowane od Ka-
rolusa Borromeusa Kardynała s. Praxedy / y bardzo dobrze sporzą-
dzone / nietylko względem porządku y dyscipliny / pod którą tam sprá-
wują młodź / ale też względem spójności / y względem sposobno-
ści w budowaniu: gdyż to tam jest iedno z przedniejszych Lombard-
sk. &

skich. Drugie jest fundowane od Piusa V. Papieża sławnej pamięci /
które nie jest tak spaniałe w budowaniu / ale przecie bardzo osobliwie
accommodowane ma mieszkania / y rząd też jest w nim dobry y pie-
kny. Protektora tego trzyma X. Kardyнал Alexandryst. Lody nie jest
wielkie / ani piękne mięso / lecz dziesięć jego jest zlepszych Wło-
skich: przetoż czyni królowi więcej niż sto tysięcy sztukom na rok. Ro-
mo ma powiaty albo grunty poniekąd osire / iednakże ratuje się handla-
mi / za sposobnością ieziora swego Quattro / którego wzdłuż jest na
13. mil Polskich.

Reggium jest mięso (iako mowi *Ariostus*) wdzięczne: ale iese-
wdzięczniejszy y wcieśniejszy jego powiat. Tortona ma też sławę / iż
jest miastem dla szerokości swej Jurisdikcye / gdyż ma pod sobą nie-
które miasta niemniejszy nad nie: ale powiat jego jest kamienisty / y
ostry. Pod Lombardią zamyka się też y Monferratus. tak na: wany
dla swej ostrości. Ten jest przedniejszy z onych 7. sławnych Marche-
satorów: które są / ten teden / a potym / *di Cenu*, *di Ponzone*, *Besco*, *Sa-
luzzo*, *Sauona*, *Finale*. Ma trzy miasta / *Casale* (kedy residue Re-
giment) mocne w mury / y w kástel. Albo która jest większa niż *Cá-
sile* ale nie zdrowa / y *Aigue*. Sławne dla ciepła bardzo zdrowych. Pod
Marchią Terwiską zamykają się też *Feltre* / y *Ciudad di Bellum*, które
leży nie daleko od *Piaue* / *Cueda* / y *Uderzo* / które leżą między *Piaue* /
y *Liuenzà*. Nie opuszcza też *Seráualle* / które dla nabieżenia się tam lu-
du / rozszerzyło się trzykroć więcej wokół / niż przedtym było. Tam /
iż dogadzała wody z *Mosole* / robią osobliwie zboże: jest też tam han-
del wielki na sukna / y na zboże: Ru wielkości miast Lombardskich
przykłada też liczba wielka fortec / których tam bardzo wiele / za któ-
remi jest niezwalczona. Inne Prouincie mają swe fortece po gra-
nicach / z których bronią szkodku ziemie: ale w tej Prouincie / im się
bardziej przybliżysz ku szkodkowi / tym większa narydziej trudność.
Dokonczy już tej krainy / tylko powiem / iż to się tu prawie dzieje w
Lombardiey / co y w niższych krajach / albo w *Niderlandzie*. Albo
wiem iako tam morze / tak też tu wody rzeczne / y inne / które są prze-
chodzą dla miłośności tej krainy / ośiadyły granice ku morzu / y zarym-
czynia rozmaite doliny zawzięte mokre. Wody słone wstępują / iako to
pokazuje *Padero* y *Ruenna* które przedtym były bliskie / a teraz dalekie

sa od morza / ale zaś słodkie przemagała te kráie y zálewáia : czego po-
 świádeżáia Powiáry / Ceruie / Rúenne / Comáchij / Adrié / y pocze-
 ści Pádewskie / ktore wdluż nád morzem / tak bázgo sa zátopione wo-
 dami / iż áżkolwiek kóstem wielkim kópia po nich rowy / nie mogą
 przećie po nich orác / áni też mieścić. A przyczyna przednieysza wiele
 kóści tych wod / iest rzeká Po, ktora tám rozchodząc siena wiele pro-
 mieniom / á te często wybieraía / zálewa níżiny / iako v Ferárzá / y v
 Rouigo / także też y rzeká Renus / ktora wpada w Pd, nie dáleko Fera-
 rzá / wiele pomaga do tego wylewánia : bieżgow teysze to rzecze / y iey
 odnogom : á to dla tego / iż n i p r o w á d z i ł a wiele máteriey záwad / y
 nimi zátkála dno w tych tu kráiach pod Ferárzem / tak iż też tám iuż
 nie mogą wiecey náwígować. W tey kráinie nád morzem robia do-
 státek soli w Powiećie Ceruiey / y w Powiećie Comáchio.

P I A M O N T E, F R I V L I.

T E dwie Prouincie / sa iłby przydátki Piomonte do Lombárdy-
 ey / á Friulido Márchiey Trewiskiey. Piemonte (á nazywam tym
 imieniem wszytko to / co iest pod Xiáżećiem Sáuoystkim) roz-
 ciąga sie od Sesiey / áż do Delphinátu / między Alpeninem y Alpes. Ida
 przezeń rzeká Po, Sturá / Tánaro / Doria / y inšie rzeki. Ma w sobie ro-
 złożone pięknie pola wrodzayne / także y págorzki iego sa hojne : rodza
 winá : nieschodzi też tám ná wodziecznych bázgo dolinách / w ktorych
 pełno sian / y pástwiisk dobrych. Wchodzi w Alpes wielkimi rożny-
 mi dolinami ; z ktorych sławnieysze sa Osta / Sturá / Susá / Perosá /
 Lucerná / Angronia. Ma siedm miást przednich / Vercelli / Asty /
 Osta / Jurea / Turino / Mondoui / Fossano. Vercelli y Asty / sanay-
 wietrze / y grzeźnieysze m áia budowánia / ale nie bázgo ludne. Mon-
 doui iest weselsze / dla ludu tám wietrszego / ábowiě iest w nim nád 20
 tysiecy osob. Turino (ktore ma ożolo 17. tysiecy ludzi) iest dżis sto-
 lica Xiáżat Sáuoystkich / ktore też oni ozdobili / fundowárofsy tám
 Studium / y wmoćnili zámkim / ná kścałc miástečká. Leży w miey-
 scu osobliwym / y potrzebnym w wzgledem Itáliey : przetoż tám była
 Colonia Rzymian / y potóm stolicá jednego Xiáżećia Longobárdskie-
 go. Było przedym wietrze : lecz Francuzowie chcąc z niego mieć
 fortece / znieśli mu przed mészicá. Oprocz tych miást / iest w Pio-
 monte

monte do pułtrzęciu set miast muirowanych: między ktorými wiele takich, co się równają dobrym miastom, iako iest Chieri, y Biella, Buni, Siuliano, Penárolo, Cariniano, Vingo, Raccengi, Susa, Aquiliana, Rioli, Caualemor, Momalier, Chierásce, Busca, Puerin, Ceuá. Wiele ich też, ktore stana za fortece potężna, iako Turino, Jurea, Fosáino, Penárolo, Sauiiano, Suasso, Villanoua, Bene. Salutium położone na iedney piękney gorze Alp. skiey, iest głowa iednego znacznego Marchionatu oiożonego ze wszystkich stron (opioż tylko ku Franciey) od Piemonte. Wchodzą między Alpes niektóre dolinami, aż w nich pełno iest Wgonorow: także są doliny di Grana, Veraitá, Gilbe, Esasca. Wiecej w tym Państwie przednie są Salutium miasto, Carmánuela osada wielka, Cental y Ruelkáselle mocne.

Friuli się rozciąga między Liuenza, Istria, Alpejskami, y morzem Weneckim. Pożyna się z Alpejskami, ktore się potroże zniżając, kęć się pięknymi polami. Krainę tę przechodzą rozmaite rzeki, ktore dla bliskości gor, z ktorých wypadają do morza, nie mają czasu, rozciąść swej bystrości. Przedniejsze są Liuenza, nad ktora są piękne y dobre Bastelle, iako Bonean, Sacil, y Mortá. Jest też y Lemone, nad ktora siedzą Concordia, miasto spuszczałe, y Portogruaro. Jest y Talamiento, mając miasteczka Latisfare, y Spilimbergo: y nie daleko Sandaniel, y Osoppo: a to iest ieden Bastel na iednym kamieniu samorodnym, y z przyrodzenia iakby omuirowanym, ktory ze przemysłem iest niedobyty, mając w sobie studnia, w ktora się wlecie do 3. tysięcy beczek wody. Jest tam potym ku morzu Marano, miece grzędne. Wiece iest zaś rzeká Natison, nad ktora iest Cuidal Austria, (miasto zacne y bogate) a potym iest Lizonzo, także rzeká, nad ktora iest Gradisca, y Goritia, ktore osady są pod Basiżerą Rakuskiemi. Widzieć potym kiedy wpada w morze Timáuo, a trochę daley iest Trieste miasto, od ktorego nazywają morze bliskie: Głowa Friulu była Aquilina miasto wielkie, iako to świadczą znaki tego, ktore iestże widać tam. Zasadzone tu było od Rzymian, żeby broniło przechodu z gor Alpes (gdyż tu nabierzye odmienia się ich przyrość w rozmaite wielkie (przeć w Barbarom, ktorzy byli nieprzyjaciolmi pokoiu Włoskiego. Zburzył ie był Artyla: przetoż gdy zniszczona była ta

odporá / przeszli do Włoskiej ziemi / z płoda też wielka / Geruli / Huni / y Longobárdowie : á nie dawno też przed námi y Turcy. Dłis Aquileia jest ráczey podobna wsi / á niż miástu. Powiat ma żyzny / ále powietrze nie zdrowe : damy tam baczyć porośle mchem / á drogi trawa pokryte : niesch odzi też tam ná koniach. Sárba ludzi támeżnych podobnieysza jest tu umarłym / á niżli tu żywym : bo są poszli / wyszli / y z wielkimi niedostátki. Jest też tam iednak Kościół Pátryárchowski / sławny dla pamiatki s. Márka / y dla możności dawnych Pátryárchów. Stolicá ich dla częstych wtarczeń Bárbarów / była zá Papieża Pelágiusza przeniesiona do Grádo. Leż gdy nie rychło posym otrzy náli Wenetowie Biskupá / wrzad ten y godność Pátryárchalta / przeniesiona jest ná koniec z Kościoła Grádenskiego do Weneckiego / zá Mikolája V. á Aquileia zostála tylo przy tytule / także y Grádo. A iż też powietrze támtęgo miásta jest tak zrázliwe / iákom powiedział ; przeto Regimint Friulu / y odprowadzanie wšytkich spraw / przeniesione jest do Udinu / ktorego miásta jest wkoła ná mile Polka : á ma w sobie ludzi do 16. tysiecy.

A ponieważesny opisali kráie Píomontskie y Friulskie / powiemy dwie słowá z strony tego / w czym się z sobą zgádzá / á w czym nie. Oboje leżą ná końcu gor Alps : máją w sobie polá y págórki : idzie też przez oboje / wiele y bystrych rzek. Leż Píomonte przechodzi nie równo Friul w dostátku żywności : ábowiem támtę kráy ma obfitość psenice / winá / miesá / mleczná ; ten zaś wydaté winá dobre y w dostátku : leż w psenice y w inne rzeczy wboży jest. Zaczym też to idzie / iż Píomontczycowie kocháją się w prójnowaniu / y daremno czas tráwią : nawiecy się kolo roley bawia : w dowcipie są prósci / á nimusów też wót idących y spokojnych : przeciwnym sposobem Furláni są skory / kłopotliwi / zmysłni. Przyczyna tey rojności ánimusów y dowcipow / jest nápodob żywność Píomontska / á nieurodzynność Friulka : á przyczyną też odmienność położenia ; ábowiem Píomonte leży iákomby w dole między Alps / y między Monsferráto : przetoż nie tak wolno tam powietrzu się odmieniać / y przespiecznie zínad przychodzić / iáko Friulu / ktory leży między Alps y morzem / á zítym zá odmiáną wiátrów y powietrza / y ludzic się też tam odmiénia / skąd w nich pochodzi żywność y subtelność. Lombárdowie

zakozyli

złożyli w Italii czworo Księstw / Friulskie / Spoleckie / Turyńskie / y Weneueńskie.

I S T R I A.

Stria pożywa sie rzeki Rissano / abo v Formione / á ciągnie sie aż do San Vito / abo iako drudzy chca / aż do Arsicy / na 40. mil polskich. Ma położenie gorzysie / iednak nieprzykret y iest tam dostatek winnic / oliwnych dzierw / zboża / pastwisk. Miedzy innymi gorami / iest też tam owá / ktora zowia wietśa / na ktorej wierzchu iest źródło bázno obfite / kiedy sie znayduia simplicita doskonała: y dla tego tam iezdza Medicy zdalekich krajm. Co lepsze miastá tej Peninsuly / siedza na Insuleczkach / przetośmy ie też položyli miedzy Insulami iako Justinopoli / Isola / Rouigno. Drugie sate / Piran / Vmago / Citránoua / Párenzo / Pola / ktora za czasu Strabona była granicą Italii: Powietrze tam w niey iest bázno złe: y przeto też nie bázno iest ludna / iako y wietśa część Istriey. Weneceowie żeby ia zaszadili dobrze ludem / pozwaláia tym coby tam chcieli iachac na mieszkanie pewne grunty wymierzzone / y rozmaite Exemptie y wolności. W źródku ziemie / niemáś miejsca zacnego. Oprocz fruktow / ktore sie tu rodza / máia też miasteczka Pomorskie w tej krajnie dostatek soli / ktora nawiecey kupca obywatela. Máia dosyć y ryb / bo bázno wiele tam iest wysepkow y odnog. Ktorzy tam mieszkáia / nie są ani w używaniu / ani też w animuszu okazali: á vboży ie też po wietśey części blisko Wenechia / ktora dla siebie / gdyż wielki lud ma w sobie / wywozi w wszystkie pożytki przyległe: co iednak z wielkim bywa pożytkiem tych / ktorzy są przedniejszy w tych handlach.

NIDERLAND. abo niższe Niemce.

Gallia Belgica / ktoraśmy my ogranięzili Scheldą / przycho-
dziła według Cesara / aż do Renu: przetoż zamykała w so-
bie wszystkie te kraie ktore teraz zowia Alemánia niśa / dla podobieństwa w ięzyku / w obyczajach / w prawach Niemcy / y dla bliskości ich ku Oceanowi. Ktory ich też drugdziej podziás zalewa. Zowia ich też iezdże Fianchami abo Flandrami / od krajiny staronieskiej

y zacnieyszy. Jest też krainy wszytkiey w kolo na dwiescie mil: a zamy-
ka sie wszytka / od polowice siódmego / aż do końca 8. grádusu / y od
50. aż do końca 54. W którym mieyscu znayduie sie 17. Prouincy
208. miast murowanych: 150. inszych / ktore też za takie mogą być /
a wiecey nad 6 tysiecy y trzysta wsi z murowanemi wieżami przy ko-
ściolach / oprócz inszych. Powietrze tam pospolicie jest wilgotne y
miałe / iednak zdrowe y płodne: gdyż owce y kozy rodzą zraz po
troysgu / y po ciorgu iągnią: y krowy też częstokroć po dworgu
cielat / y tak wiele mleka dają / iż by temu nie wierzył / koby sam nie o-
baczył. Lato tam jest łaskawe y ciepłe: Zima zaś długa y wietrzna
z zimnem przytym / y ze dżdżami. Nie często tam słychać grzmienia /
jesze mniej sie trąca piorunow / a namięny trzęsienia ziemi. Grun-
ty po wietrzey części wdały sie wrownienie. Pągorkow rządko obaczyć
a gor iesze rzadzey / oprócz tylko w Inalcie w Namurze. y w Lucem-
borgu. Grunty aż poniekąd są płaszysze we Flándriey / y w Brá-
bancie na niektórych mieyscach / są iednak dobre / y rodzą dobre pše-
nice y insze zboże. Nie używają kasz iadnych / ani tłuści / ani śmiet / ani
bru / ani inszych iarszyn / oprócz bobu / a grochow / a to dla wiatrow /
ktoreby tamte drobne iarszyny wytrzesły. Sicia boccere albo Turecka
pšenice / ktora na niektórych mieyscach Włoskich nazywają *Frumen-
tu Saracinu*) dla dobytku y dla karczaj. Gruszek y jabłek rozmaitych ro-
dzi sie tam barzo wiele: lecz inne frukty mało mają smaku. Sigi / mi-
gdaly / y podobne frukty / niedostawia sie tam / chyba za wielkim sta-
raniem. Także też y wino / oprócz tylko kolo *Louaniu*, *Namurhu*, *Lu-
cemborgu* / y *Liege* / gdzie sie rodzi wino / ale go mało / y kwaśnawate.
Nie mają też tam sosnowego / ani iodłowego drzewa: jest potrosze bo-
kowego / ale mniej iesze cyprysowego. Maja dobytki domowe
wselakie / oprócz barwolow. W Frysiy y w Holándiay / zbyt wielkie
są woły (tak iż sie znayduie w iednym tysiac y sześćset funtow mięsa /
funt po 16. lotow rachuiac: a znalazł sie ieden / co miał w sobie
dwa tysiacą piećset dwadzieścia y osm funtow) a mięsa ich nie da-
ją w przód inszym smakiem y dobrocią / oprócz Angielskich. Flán-
dria / Geldria / Frisia / y Olándia / rodzą barzo wiele koni wielkich /
wesołych / y barzo pięknych; ale iednak ociejałych / a zwłaszcza w glo-
wie. Należyjsze y najkryjsze są Flánderskie / gdzie też gdy przychodzą

konie

tonie z inſyſch ſtron / poprawia ſie gdy ich tam chowala. Jeſt tu doſyć / y pożytecznych lasów : bo z nich wywoſza barzo wiele drow / y chowa ſie też tam wielka liczba zwierza. Bracie tenie maia ſoli / ani hałunu / ani ſiarki / ani inſyſch kruſcow / oprocz ołowu / a żelaza / a troche miedzi : ieſt tam iednak barzo wiele towarów płoćiennych y ſukiennych. Welny tam ſa troche twarde y grube. Prastwo maia rozmaite : a oprocz takich iako ſa v nas / Holandia ma też rozliczne prastwo wodne. O rybách zaś / y z ſłodkiej y z ſłoney wody / nie trzeba mi ſerzey mowić / tylko porzeczcie / co Ludowiſ Gwiciárdin / ktory z wielką pilnością opisał te Prouincie / mowi : iż ſtoł fiſz ktory ſola / czyni do 50. tyſiecy ſkutów. Ieſie 20. tyſiecy : ſledzie ieden millio / y czterysta y 70. tyſiecy ſkutów na rok. Skad moze być rozſadek o inſyſch rybách. Œrzodeł abo fontan tam nie wiele widać : ale rzeki przednieyſze ſa / Ren / Moſa / Scheldá / y Ems.

Ren (iż powiem cokolwiek o nim / także y o Moſie dla zrozumienia mieyſc) wychodzi z gory ſ. Gothárdá / ſkad idzie cało iednym ſtrumieniem / aż do Lobiku abo Lubku miáſta w Geldricy. Tam ſie dzieli na dwoie : prawy ſtrumien przyſzedſzy do Arnen / puſzcza iedne częſć ſwey wody rowem / ktory przedtym wykopał Drusus Nero w Iſelt : a z druga puſzczał ſie przedtym / iako powiadaia / przez miáſto Verrech y Leidem / do morza : lecz od kilku ſet lat / gdy mu tam przechod zátkany y zátarasowany ieſt piaskiem / ktorego tam nábiły náwalności Oceanſkie / obrocił ſie do rzeki Lech / od ktorey go też przywala. v wſi Brimpen / wpada w Meruwe. Lewy zaś ſtrumien idzie do Lobichu / y zowia go Vwal / potym v Heruenden łączy ſie z Moſa : a potym / nieodmieniaiąc imienia / rozſchodza ſie : y wczyni wſy Inſule Bommelerwert / zbiegaia ſie v Loneſtein : a pod Gorichum / nazywala ſe Meruwe. Stamtad wczyni wſy po byſtrym biegu / inſulke Iſelmont / Moſa zaś bierze ſwe imię / y wpada w morze z takim pedem / iż trzyma ſie przy biegu ſwym y ſłodkoſci przez długi przeciąg. Obywatele tameczni ſa wielcy / a zwołaſz w Holandey / y Griſiey : a rozumieia / iż przedtym bywali wietſzy. co Ceſar przypiſuie oſobliwie ich wolnemu życiu : iż prawi / z młodu / w żadney powinności / y w żadney kárności nie ćwicząc ſie / nie też przeciw chuciomſwym nie czynia.

Leć wielkość koni y wołoro Holanderſkich y Friſyſkich / mnie ſie zda iż pochodzi z wilgotnoſci y z gruboſci powietrza / takſe y po traw: ktora częſto dawnieſzych była ieſzcie wietſza / aniſ teraz. Sklon ni ſa z przyrodzenia do muzyki: pija niepomiernie trafia łaćno to wſytko / co obacza. mają wielkie zálecenie w rzemieſłach ręcznych: co onich pokazuia / tak rozmaite opony / ſukna / ſkie ąbo cienkie ſuk na / pletna / obrázy ná miedzi rzezane / y towáry rozmaite. Oni ná przod wynáleſli malowanie pod oley / takſe teſ malowanie ſkła / y rozmaite inſze rzeczy oſobliwe: oni przezwáli wiátry tak iáko ich zowia wſedſie marinarze; á w rzeczách teſ morſkich nie badza w przyrodzad nemu inſemu národowi. Aży niewiaſty támeżne rozumieia ſie bárzo dobrze koło kupiectwa y hándlow: y przetoſ wſytkie prawie umieia czytać / piſać / y iezyki rozmaite. Nie bárzo w nich pánuia (dla zim ney y wilgotney ich komplexy) ani ciepleſnoſć / ani zádroſć / ani ámbicia: leć zbytnie záſ piánſtwo / chciwoſć / wielomownoſć / wy noſtoſć: á gdy wezma podczyzenie ná kogo / ábo znać takiey miłocſci przeciw komu / ábo gdy ſie vpra / zápominaia záraz y krzywdy / y do brodſieyſtwa: przetoſ ani miłuia / ani teſ ſa nieprzyiaćielmi trwale. łaćno wiáre dáia / y dla tego łaćno ich moſe námowić / y náwić ſ ná kaſda rzecz: začym teſ przyſło v nich do takiego zánieſiania / y vtrápienia / y vpadku kráiu támtęgo pod temi oſtátnieſmi częſy / iż prawie zniſzał dla nich. Lud támeżny / ktory przedym był tak ná bożny / y goracy w wierze ſ. Báholickeſ (iáko to pokazuia tak wie le / tak zacnych bogárych Opactw / Kláſtorow / Koſciolow) ſplu gáwił ſie niezliczonemi herezyámi á z wiára Báholicke vtrácił teſ y wiáre poſpolita: z veſćiwocſcia ku Biſkupowi Rzymſkiemu / ſtrá cił y poſluſenſtvo powinne ku ſwemu właſnemu pánu: ſrymárczył proſtore zá oboiernoſć / ſtátek zá vpor. Pokoy zá ktorymi tánte Pro uincie kwitneły przedym nád inne Europſkie / tak ſie z támtad wy noſł / iż zwrocenia ięgo ráczey moſe kaſdy żyć ię im / aniſ ſie ſpo dſiewáć.

ARTOIS ábo ARTESIA.

IW; idac do opiańia w oſobliwoſci támtých Prouincy / nádaie mi ſie Artois bliſko Pikárdiey / z ktora grániczy: Jeſt to kráina bárzo bogáta w pſenice / ktorey wiele poſyla do Flándrie / y do

Brabantcy / tedy sie pospolicie nierodzi pšenica / y dia tegoż tam chleb pieka żytny. Głównie miasto tam iest Arázso / kład nazywaia Arázzarie / abo sutna z Arazzo / po Polsku Zarassy Wprocz tego miastá / Kláda tam 12. miast murowanych / y 850. wsi : miasta murowane sa wssytko mocne dla sie siedziwa z Franciá / á zwaia sie z S. Ho. mero Betaná / Bápalmá / Edino / Renti / Lillers A iz pewnym cokolwiek o Arázso / iest to miasto wielkie / rozdzielone murami na dworoie / jedna część nalezy do Biskupa / y zowie sie miastem / á druga do Króla / zowie sie wsiá. Miasto iest niewielkie / ale piekne y mocne. Tam iest nadobny Kościół P. naswietlcy : tam chowaia tie che oney mánny Ktora nakraft wolny pedala z nioba za czasu s. Hieronima / iáko on pisze w swych listach. Jest też tam y jedna swiecka Ktora powiadaiá postano im z nioba wzdárno. Wiesz zaś iest wietrza y iest vmocniona epiecz polozema debreż y mur y balwárdami y przkopanu ferokim y mocnem bez wody tak iz nieprzyiaciel moze sie icy dobrze podziwować y nadziwować / ale nie zaraz moze sie spodzierwać / aby ia miał otrzymać moca. Ma drogi piekne / także y rynek tárgowy niezwyčajney wielkości : ma y Wpáctwo s. Wedaia bogate wiecey niż wezo. ryáiecy dukatow intráty. Ma wssytkie domy zprzechodami murowanemi podziemnymi / tak iz z tamtad moga pod rofelatim obleżeniem wynisć przecz bez wsselkiey boiażni / y bez strzelby / nie zgoła wojennego niepoczynaiac. Jest dobrze nasiadla mairac wiele kupcow / y rzemieślnikow / na sławnieysze tam robia saie / Ktorych maia we wssytkiey Europie. Sant Omero iest tak nazwane miasto od s. Audomara / Ktory tam w tym miejscu mieszkaiac był początkiem y przyczyyna záłożenia tego miastá / y postepku iego / taka to moc iest swiatobliwosci. Tam też iest Wpáctwo s. Betiná / maiać Kościół y Kłástor dširony / y z takimi dochodami / iz řádne inſe nie ma wietſzych y lepszych we wssytkiey Glandriey. Wietſza część Hystory / Kow rozumieia iáko by v s. Omera był port Iccio. Jasna rzecž iest / zá powieściami / y dla okopow ábo wałow / Ktoremi tá Kráina iest otoczóná / iz morze przychodilo áže tam. Nie daleko tego miastá iest iezioro sławne y dširne / abowiem ma niektore Insulki pełne traw / y ziół / y drzewek / Ktore Insulki powrozem jednym do nich przywiazánym / moze si pociągnąć z bydlem / Ktore sie ná nich pasie : rzecž niezmniey przypodziwa / iáko y dširóna.

K A M B R A I.

GRaniczy z pomieniona Prouincia / grzeżne miasto Kámbrai / y iego powiat / który zowia Kámbrest: niektórzy chcą mieć ten kraj Simorabryna. Panem miasta jest Biskup / *Princeps Imperij*, Henryk V. dał ie był w obrone Roberto Ierolimytano *Comiti Flandria*: a iego potomkom było potym potmierdzone od Fryderyka Cesarza w roku 1164. ale iednak Francuzowie na to nie niedbając / za siebie ie trapili. Nakoniec / gdy było przez niektory czas pod nimi / zrzuciło z siebie władza Ludwik XI. bo ludzie iego zbytnie nad nim przewodzili / y podał sie pod obrone Maksimiliana Rakuszanina Krola Rzymskiego / który mu pozwolił iego wolności. A tak sie trzy mało simo przez dlugi czas pod wojnami między domem Francuskim y Burgundskim / neutralnym bedac / ażé *Carolus V.* obawiając sie peronych praktyk potajemnych / kazał tam zbudować zamek grzeżny / który potym był przyczyna wielkiego kłopotu Krolowi Philipsowi synowi iego / y temu Krolowi: abowiem gdy sie rozburzył Niderland przeciw Panu swemu przyrodzonemu / tamten który miał w mocy te fortece / podał ia Książciu de Alanzone: który ie przybył ku obronie / gdy ia był obległ Alexander Książę Parmeńskie. Alanzon zaś zostawił ia swej matce. Teraz ia trzyma *Monsieur de Balan*. A tak Biskup jest opuszczony y tam y tu. Jest Kámbrai miasto wielkie / piekne / spániate / y dla budowania tak pospolitego / iako y prywatnego / y dla wielkości ludu: jest też mocne za położeniem / y za obwarowaniem / iako sie to pokazało / gdy był pod nim Ludwik Báuárus Cesarz / y Odoardus III. Angielski Krol.

H A I L N A V L T.

Hailnault (tedy mieszkali Terui / ludzie bázno waleczni) zaśladił iedne kráine wdluz názo. a w szerz ná 16. mil Francuskich / w powietrze y w grunty szesliwa: przechodza ia rózne rzeki: a nie schodzi iej też y ná iesiorach / y ná stawach: za czym ma dosyć lat y pastwisk / wlec też y bydła. Ma dwie dziedziny znacznej: iedną jest owá *di Mormaut*, gdzie robia bázno wiele węgla (poczyna sie v *Queensoy* / a ciągnie sie ku Franciey) druga jest owá s. *Amándá* / bázno wesoła. A ná dewszystko tá Prouincia rodzi dostátek osobliwej psenice. Ma

ce. Ma też do tego rozmaite krusze / żelazą y ołowu. Wiec ma też
kamienie piękne do muru / także y drugie kamienie czarne do palenia /
podobne owym które biera w krainie Legienis. Rachuia tam 24.
miast muirowanych / między ktorými przodek maia Mons y Valen-
ciná. Mons leży na iedney nie wielkiej gorce / y iest mocne położe-
niem y murami / y trzema szerokiemi okopami / y do tego też iako po-
wiadaia / może sie oblać woda w około. Ozdobione iest pięknym bu-
dowaniem / y wodami żywemi / idzie też przez nie rzeká Trullá. Do
żytności powiatu tego / przydaje sie też y zmysł ludzi / ktorzy sie bą-
wia kupiectwem / y inszym goś odarstwem. Między inszemi osobli-
wymi rzecząmi / iest tam ieden zakon y Kapitula Kanoniczek / godna
wrażenia wielkiego. Fundowany iest ten zakon od Valtrudy księ-
żny Lotaryńskiej / która go y nadała z Wyżyny swey / bo miastá nie
mála. Te Kanoniczki / (anie mogą bydź przyiete do tego zakonu /
tylko córki panow y szlachcicow przednich) mieszkaia nie daleko ko-
ściółá w którym też nabożnistwo odprawia. Obieraia sie poránu
iako zakonniczki / á po obiedzie iako świeckie / y mogą według wpo-
dobania swego isc za mąż / maia za starsza iedne ksienia. Jest też dru-
gá Kapitula podobna tej / ale bogatsza / w mieście Tuelli / y iest je-
trzecia w mieście Mábulia. Valencia / iako powiadaia / fundowa-
na iest od Valentiniana Cesarza w iednym bárzo wesolym dole /
w który wchodzi rzeká Scheldá / y druga rzeczká Ronello / które
tam czynia rozmaite wyspy / y ieden potoczek który idzie pod do-
my / nie tylko dogadza ludziom w osobliwości / ale też do vmocnienia
wszystkiego miastá służyć może bo możenim oblać iedne część powia-
tu / y wiele párochiy tego to miastá. Ma przekopy szerokie / y głębo-
kie / y bąstry bárzo sztucznie wystawione / y nie może go oblec tylko ze
dwu stron. Tam też widzieć dwa Kościoły spaniále / ieden Panny
Márey bárzo stary / á drugi s. Janá. Tamże iest ieden pałac / któ-
ry zowia / *Sala Comitís*, bárzo wielki / iest także dom pospolity / ábo Rá-
tuszy mieyscki / niemniejsey piękności. A przy nim iest zegar / który
oprog godzin / pokazuje też bieg Xieżyca / y wszystkich Planet / mie-
siące / y czasy roczne. Rzadzi sie też to miasto takimi pięknymi porza-
dkami / y takimi prawy / iż może mieć zázdrosć v innych Rzeczypo-
spolitych Europskich / choć też dobrze postanowionych. Mons iest

głowa Prouinciey. Valencin i rzadzi sie miernie. Inse miastá zná sejniesze sa/ Quesnoy/ Landresi/ Auenes/ Marinborgo/ Phillippo uilla/ (te dwie sa nie dawne) dla fortece w nich potężney : Beau monty zaś Bins/ dla wesołości.

N A M V R.

To miasto / głowa iednego zanego Grábstwa / leży ná lewym brzegu Mosy / między dwiema gorami : á przechodzi przez nie Simbra / która sie zchodzi z Mosą. Nie bázno iest wielkie / lecz dobre y piękne / á ma ieden kástel mocny / w którym szezáchował *Don Ioannes de Austria*, gdy rebellizowály támtre kráie Pánu swemu. Jest w nim lud waleczny / y wierny Pánu swemu : iest słáchetne / y oby- czáio w pięknych / y mniey sie báwi rzemieśly / ániż inise sąsiednie miá- stá. W : pod soba trzy miastá murowáne : náwietsze iest Bouines / ná noćnieysze Carlemont : ost itnie iest Valencur : á nad to / ma i 80. wsi. W :y kráinie iest gázy Wirlengi pelen zwierzá y prástwą : w ro- winie teź rodzi sie osobliwie psenica : sa táni rzeki pełne ryb : sa go- ry z kruszcami żeláznemi / y iest teź potrośe ołowu : á między insemi piękny y dobre mi kámienní / rodzi sie táni marmory czárne / czer- wonawe / y rozmaitych inšych fárb. iest táni owáki kámién / który góre iáť drwá : y biera teź táni niemáło sálety. Za kretemi pożytká- mi iáť wielkimi / które sie pokazuiá wstáwicznie wietrze / gdy odkry- wáia te góry Nimurskie / wiódá spor ci obywatéle z wiela żyzných rownin w kráiach sąsiedzkich / o zácność y pożytki.

L I E G E, ábo L E G I O,

Liege kráiná / ácz bylá oddáloná od Niderlándu / żadná iednáť nie iest iáť złączone z nim / iáťo táť przeto dla podania lácniey- szej wiadomości y wyrozumienia iego / zdáło mi sie / że dobrze ia- tu polozyć. Grániczy z Namur / z Limburkiem / y z Lucemburgiem / y z Brabantem : ma wśedzie powietrze wćiepsze y pomierne : iáť- grunty żyzne ná psenice / y ná frukty : rodzi teź wino / ácz nie wiele. ma miésá domowego y dńkiego osobliwego dosyc : sa teź táni kru- sce żelázne / y potrośe ołowu / y rozmaite marmory ; siarkí y kámié- ni do ognia bázno wiele / które biera áť teź pod spódkiem rzeki Mo- sy : á nie tylko sie nimi dogadza tey Prouinciey / ale ich teź wysláia y do in-

y do innych / za kilka set tysięcy sztukow. Ten kamien takiey i jest natu-
ry / iż sie zapala woda / a gasnie od oleiu. Liege ma za przelozoney y
duchownego y świeckiego Biskupa / ktory opość tej Prouinciey /
ma też pod soba polowice Mastrych / y 24. miast murowanych / 42.
dobrych Opactw / tysięcy y siedmset wsi z wieżami przy kościołach.
Jest to nakoniec kraj tak wesoly y bogaty / iż po spolicie zowiago ra-
sem księzey ktorzy tam są Pány tegoż a Obywatele tamci mowia o so-
bie iakoby za przypowieść / iż mają chleb lepszy niż chleb / żelazo twar-
dsze nad żelazo / ogień gorętszy nad ogień : chce taka mowa opisać
zaczność zboża / kruszcow y węgla swego. Ale powiedzmy dwie Ro-
wie w osobliwosci o mieście Liege. Leży między pagórkami y go-
rami nad Mosą / ktora tam wchodzi / rozdzielivszy sie na dwie : y
czyni nie mało znacznych rozpraw / na ktorych wsiędzie miastka : a
opocz Mosy / wchodzi tam ieszcze ctery rzeczki / ktore to miasto czy-
nia wesole / y dostateczne w ryby. Wynikaia też tam nad to pie-
kne y chłodne fontány / ktore dodaja znaczney ozdoby miastu / y po-
żytku ludzior. Jest go wokoło w murzech śmych na ctery mile :
a po dolinach zaś y gorach / ktore są w nim / jest ieszcze wietrze / a niż
na równinie. Ma w sobie wiele budowania osobliwego. Przedniey-
se jest pałac Biskupa. Ma ośm Kościołow Kollegiatkich : ctery
Opactwa wielkie mężczyzn / a trzy białych głow. Trzydzieści y dwie
ma parochiy / a wszystkich Kościołow wiecey nad sto. Duchowien-
stwo tak tam jest bogate y pojęsne / iż nie da wprzod żadnemu in-
mu w Niemcech y we Francyey. Na Tumie widzieć tam s. Jerzego
na koniu ze szczerego złota / ktorego tam dał Książę Karolus / pokutu-
jąc za okrucieństwo / ktorego używał dobywając tego miasta. Ma
trzydzieści y dwie ziemiosł / ktore mają wielką władza w Rzeczyposp.
Obywatele tego miasta / pokazuią dowcip y ochotę wielką do każdej
rzeczy / śrogosć na wojnie / śpaniłość w rzeczach mieyskich : są ludzie
weseli / wdzięczni / ładni : ale bärzo sie prośnowaniem radsi bawia /
tälze y rostkoskami / y nie bärzo też zgodni są z sobą. Między miasty
poddanemi są / Bolion (ktory przedał wielki Gotfredus Spertowi
Biskupowi / z wietrza sława swa / a niż tego co kupił) y stad ma ry-
tni Książęcy Biskup. Grencimonte Margrabswo : Congren mia-
sto Congrow / ktorzy byli zdawną sławni : rozmaite starożytności

poказуia/ co to było za miasto. Miedzy insemi nie trzeba zamiloszeć oiedney drodze/ ktora z ostátkow znać/ iż była wssytká brukowana/ y obmurowana z obu stron/ á idzie aż do Paryża/ przez 40. nąsych mil. Pospolstwo dżiwuiac sie wielkości tej drogi/ mowia iakby iż dyabel zbudował za trzy dni/ y za trzy nocy. Dinant leży nad brzegie prawym Mosy: było to miasto sławne/ y wielkich handlow pełne: ale ie zepsował był Książę Karolus: á porym znouu nie dobrze sie też z nim obsedł Henryk II. Krol Francuski. Jednak dla dobrych gruntow (gdyż tam nayduie sie niemáło czarnych marmurow y kruscow żelaznych) nápráwuię sie znouu powoli. Sane Truden iest dobre y piękne miasto: á ma to imię od Opáctwa iednego zacnego y bogatego. Spá iest wieś iedná/ leżac miedzy lasem/ ktora sławia rozmáite wody lekárskie: przednieysza iest nazwana Sauenier/ bázro dobra przeciw febrze Tertianie/ Gráueli/ Echice/ Sciátice/ Puchlinie. Czuc w niej troche żelázá / á gdy ia przystáwi do ognia/ naprzod sie zamáci. á porym sie wstawy / iest czerwónawa.

L V C E M B V R G.

Czas iuz / abyśmy weszli w stáre Księstwo Lucemburskie / ktore ma 23. miast murowanych / y okolo tysiacá y dwuset wsi. Leży po wietkszy częsci w lesie Ardenciná / ktory iest wysieczony powoli gdy sie w nim budowano / y siemie tam spráwowáno. Tazywaia ie od glownego miasta / ktore iest wielkie / ale nie bázro ludne / dla spuszczenia tego y wssytkiej prouinciei pod woynami przeszlymi miedzy domem Rakuskim y Franciá: ábowiem to miasto było wziete y zburzone / w roku 1542. á porym odiete / y znouu záś takze popsowane od Francuzow. Tegoż tam nieszczescia záżyly wssytkie prawie inne miasta przednie: Arlon / Tionuilla / Momenti / Dánuiliers / Juois: á ty wssytkie fortece przedtym poczytano za niedobYTE. Ludzie Lucemburscy / máia dosyc żołnierzat á to stad pochodzi; ábowiem niemáß kráiny / gdsieby wedle proporciei wiecy było sláchty. Ale ci w takiej trzymáia niewoley swe poddane / iż nie smieia y zenic sie / áni rzezy żadney wietkszy zacząnac / póki sie w niej niedołoża Pana swego. W inszych rzeczách pokazuia sláchetnosć y dworstwo: y niemáß też narodu / ktory by sie wietniey obchodzil / y slátecznieyszym był ku swemu Panu.

mu Pánu / iáko ten: gdyż pod wzburzeniem sie Niderlandczytów / przeciw Brolowi Hispáńskiemu / do nich tu *Ioannes de Austria* wstał / y zachował sie: y za pomoca tego Páństwa / y Namurskiego / wziął śmiałość aby sie był oparł nieprzyjaciółom.

F L A N D R I A.

TO jest nawietży *Comitatus* w Europie. Gránice tego są / Ocean / *Ha / Scárpá / Tenerá / y Scheldá*. Jest go wdluż 33. mil *Fráncuskich* / á máło co mniej w szerz: ma powietrze bázro dobre á zwłaszeżá ku południowi: ma też y grunty mierne / ále lepsze ku morzu y ku *Fránciey* / kedy sie bydlá rodzi dosyć / y koni pięknych. Ma 24. miast murowanych. 30. osad ábo miast wprzywileiowanych / tysiac sto ypiecdziesiat wsi. 48. Opactw: á nákoniec tak dobrze násiadły jest / iż zda sie iakby jedna osada. Dzieli sie ná troje: Jedne część zowia / *Flandria Flaminia*: druga / *Flandria Gallica*: trzecia / *Imperialis*. *Flaminia* ma grunty lepsze ná żyto y zboże inşe / ná lny / ná konopie / ále nie ná psenice dla ich chudości: ma w sobie trzy miastá przednie / *Guánton / Brugia / Ipri*. *Guánton* jest główne miastó ludzi názwanych *Cordum*, których wspomina *Cesar*. Leży nádw trzema rzekami / *Schelda / Lisia / Liwia*: y ma iesze nádw to rozmaite inşe wody przyprowadzone tam / część ná natury / część ná przemysle (ábo / wiem jest tam między inşemi jeden kánał / który wpada w Ocean / ná cztery mile *Fráncuskie*: á nie tylo jest tak wielki / ále też y pożyteczny.) Ma swego okręgu wnetrznego wiecey niż ná siedm mil *Włoskich*: zwierchniego wiecey nádw 10. Ma też 26. wyspek / które czynia rzeki y kánały. Ma 98. mostów wielkich / pod ktorými przechodzą barki. Ma 5. bogatych Opactw / 7. Párochiy / ále bázro wielkich y ludnych. 55. miysc świętych y nábożnych. 52. rzemieist różnych. Ci *Guántonczytowie* pokázuia w swych sprawách śpániałość y gorácosć: także y náwoynách meżne serce / y w rzemieistách wielki do wóip. *Brugia* leży ná rowninie rożciągnionej / trzy mile wielkie od morza. Nie ma rzeki / ále ma jeden kánał stary: ná ktorego miysce / gdyż ten niedogadzał miastu / početo tam było niedáwnych lat / inşy wieżży kopać. Okręgu wewnátrż ma wiecey nádw 4. mile *Włoskie*. Przechodźi śpániałym budowaniem / y śerokimi drogami inşe

inſe miasto Fländerſkie. Ma rynek kupiecki / ſkad wyproſtowano 6. drog wielkich do ſieści bram przednich mieyſkich. Ma też 60. Koſciółow ; vrzędami. W Koſciele ſ. Baſilego / chowała nieoſiaco- wana Reliquia krwi P Jezusowey / ktorey był nazbierał Jozeph de Arimatia, y tu ia przynioſł Theodoryt Elſatius Comes Flandria, gdy ſie wracał z ewietey wojny / w roku 1148. Jeſt też w rurmuzie iedno koło / mając pełno okolo ſiebie wiader miedzianych / ktore obraca koł / a ono puſzcza tak wiele wody w rure podziemna otwo- na / iż icy ſtamtad ma doſyć wſyſtko poſpolſtwa. Zwinnelo to mia- ſto przedtym daleko barzciey aniż teraz / poſi ieſze Antwerpia nie by- ła tak poteżna ; abowiem ono było iakoby centrum. Kupiectwo wſela- kich y handlow / ktore ſie potym tam obrociły. Ma obronatele po- częſne / dowcipne / y trzewieyſze nad inſzych. Reſidenc w Brugia mie- ſcie ieden vrzędnik Franco / pozwolony od Comſon luditem tego powiatu / gdy im nie dogadziło mi- ſto : y tak przy muſie to poſtate odprawa rzeczy tylko ſamego miasta. Ipriti eſt miasto mocu polo- żeniem : zalecaia iego obrowna fortece / y powiadaiſz : iż ma grun- 6. łowny / dla wielkoſci irzodeł / y rur wodnych. Powiat tego eſt ieden z żywnieyſzych we Flándriey. Należa też do Flándriey Fláminſkiey Grauelinga / na czelnym zamku grzeżny / takie y porty Zunkerche / Nio- port / Oſtenda / Excluſa. Flándria Gallicana ma w ſobie dobre y bo- gáte miastá. Lille / Douai / Orcies / Turnai : ktore wſytkie leża w krá- inie obſitoy w psenice / w towary / y w bydło. Lille fundowana ieſt od Comſi Balduina brodátogo / w roku 1007. a obmurowana ieſt 1016. miasto piękne y handlowe : y pożytaia ie względem kupie- ctwa y rzemioſt za trzecie miasto Niderlandſkie. Douai ieſt głowa ludzi nazwinych Catuacx : a Tornai drugich / nazwanych Nerui : ieſt też to miasto barzo piękne y mocne / mając kaſtel grzeżny. Dozná- ło odmian wiele / bo rożnych czasow było pod Flámingami / Angli- kami / Francuzami : y znou zás przyſzło w moc Flámingow. Dla te- go iednak nie zamyka ſie we Flándriey / ale czyni Rzeczpoſp. oſobna. *Flandria Imperialis*, dla tego ſie tak nazywa / bo była przez dlugi czas pod ſamemiż Ceſarzami : a zawiera ſie miedzy Schielde y Tenera rze- kami : miasto głowne ma Aloſt / ſkad też nazywala *Comitatu di Aloſt*, Należa do niego rozmaite inſe miastá / ale na nich nie wiele należy.

B R A B A N T.

Brabant graniczy z północy z Oceanem / ze wschodu z Mosa / z południa z Biskupstwem Legionskim / y z Grąbsztwem Namur / skim i z zachodu ostatnie miasto tego jest Liuellá. Ma w sobie owo Prouincia / kiedy Cesarz kładzie ludzkie nazwane Aduaticy / y Ambuarity. Wdłuż jest go 32. mil Francuskich / szerz 20. a około 80. Powietrze ma zdrowe / y grunty wrocinie / powietrzesz części pożyteczne / pole tylko jest z przyrodzenia nie wrodzajne / jednak naprawuś ie przecie za pracę y przemysłem. Ma w sobie 29. miast mury wanych 18. wprzywilejowanych / a 700. wsi. Głównych miast ma 4. Louanium / Bruxelles / Antwerp / y Balduch. Louanium leży w miejscu bardo pięknym / mając powietrze tak łaskawe y ciepłe / iż też dostawaia się tam dobrze winá. Okrag tego wewnątrz wietrzy jest niż na 4. mile Włoskiej ale ma w sobie y łaki y winnice / y ogrody szerokie / którym przydaie ozdoby y wdzięczności położenie gorzyskie y doliste. Tak też kвітnie *studium Vniuersale*, założone w roku 1426. od Jana IV. książęcia Brabantkiego / ale w bogactwie dochodami / y opatrzone káth. dramy przez Philippa II. Króla Hiszpańskiego. Bruxelles (ktorego okrag trochę mniejszy jest niż Louanijski) leży częścią w rovinie / częścią na gorze / w krainie takiej / kiedy się przeciwiaia sobie wesołość z dostatkiem wszelkich rzeczy. Idzie przez nie rzeka Sinnen / a czyni ie bogatym ieden wielki kanał na 5. mil Francuskich / którym śluki / przechodząc potym Rupelle y Schielde / ida aż do morza. Tam w kościele s. Gudule widzieć w puszczy złotej trzy *hostie* poświęcone sakramentu nasrztetwego cudowne bardo / który cud trąfił się w roku 1369. takim sposobem.

Jonatás Żyd / kupił niezbożnym wmysłem puszkę iedną z *hostiá* / mi poświęconemi / od Jana Plebaná v s. Kátharzyny / ktora / gdy o niego Żydá potym zabili iego nieprzyiaciele / przyszła w rece Abraáma iego syná. Ten tedy z drugimi Żydami / wyrywşy z puski sakrament w wielki Piatek / pchneli went kilkakróć nożem / a gdy z niego cudownie wysła krewná Abrahánowá / zaraz náwróciła się / y powie dzała wşytkę sprawę Piotrowi Plebanowi v s. Gudule. Zaczym Macław książę Brabantski / y Joánná iego żoná / wczyniwszy wprzód pilną inquisitiá o tę sprawę / osadzili żywych ná spalenie / a

braćmá y iego pomocniki: á z processia nabożna / położyli naszwier-
szyć Sakrament tak z krwiąwiony w kaplicy piękney pomienionego Ko-
ściółá. Miasto to ma pełno dobrych domow / y wiele pałacow / mie-
dzy którymi iest ieden królewski / mając także iedne barzo wesółe. Ma
52. rzemiośt / między którymi nagrzecznięysze iest płátnerskie / á na-
bogátsze iest tych co Opony robia.

Anuersá ábo Andorf miasto iest także / si lepiejby było milczec /
á niż mało o nim mówic. Jest tak wielkie iak Lege: ale z strony for-
tece y obrony / nie ma sobie równego w Europie. Ma barzo piękne
mury / dobrze ziemia nasypáne / z dziesięćmi baluárdow grzechnych /
y z iednym kástellem osobliwym. Leży nad prawym brzegiem
S helder rzeki / która idá śródki aż do morza (a to rad iest ná 16. mil
francuskich) náłożone wófelki ni towaru: y składanie barzo śnadnie
ná klódzie morskim. Ma w sobie memáto budowania osobliwego
ale przednięysze są / Kościół P. Maryey Bózi / pałac Piórow / y
ow drugi Ostarlinow. Przed zamieszczeniem Niderlandczykow / by-
ło to miasto tak hándlowne y tak wytyczane / iż tam więcej za miastem
odprawiło się kupiectwo: á niż w Wenecyey w dnie iedne. Teraz
gdy iuz przybyło hándlow norickich / y mając nieprzyziacieli prawie
w bramie / przyšlo do ostrimiey nędze.

Bolduc (który ma imie od lasu z którego / który tam był / leży nad rze-
ką Deese / dwie mili francuskie od M. sy rzeki / miasto wielkie / piękne /
bogate / mocne: pełne ludu wojennego y śmiałego / a przytym prze-
myslnego y kupieckiego. Tam robia nożykow y śpiletow barzo wie-
le / y dobrze utemperowánych: więc też y płotna tak w mieście / iako
y w Powieście ię / które moze śacować więcej niż za dwieście tysięcy
śkutow. Milines miasto / áż się samo rzadzi / iednak względem po-
łożenia / wydsie zá miasto Brabantkie. Leży nad rzeką Dele / która
iust y śamá wielka / y przybywa iey z wod morskich / które się aż tu przy-
bija / y ięśże daley ná mile wielka: á wiela odnog swych czyni roz-
maite wyspy / y zdobi barzo y dogadza pożytkom miastu. Chowaia
tu záwśe barzo wielkie śrzelby / y prochow / y wśelákich potrzeb do
obrony dla przygod wojennych. W roku 1546. gdy wpádlá śrzala
ogniśta do iedney wieże / gdzie było dwá tysiąć beczek prochow / tá-
ki wżymilá rozruch / iż rozumieli iakby iuz przyšli ná koniec świata.

Wiedzy

Miedzy innymi fiedami tamten ogien przerwał przetop mieyski (aciz był szeroki y głęboki) daley niż na 600. krokow wdluz. Rachuią w Malines 17. rzemiosł / z ktorych starsi wchodzą do rady pospolitey oprosz wiela innych mnieyszych. Za miastem widac jeden sławny klasztor / gdzie mieszka więcej niż 150. mniszek / albo raczej panienek / ktore mogą isc za mał według swego upodobania.

Mastrych dzieli sie na dwoie rzeka Mosa / mając most osobliwy przez nie. Vznawa dnu Panow / Księża Brabantskie / y Biskupa z Legionu / bez znaczego rozdziatu granic. Jda tylko do prawej matki swey / a goście powinni zaraz pierwszego dnia / skoro przyiada / deklarować sie pod ktorym panowaniem chcą mieszkać. To jest prawda / iż tam księża tylko każe pieniadze bić / a gdy pierwszy raz wieźdia / czyni wolne bandyty od wywołania. Ktorzyby tylko dotknąwszy sie ogona jego konia albo też i takiego wsiadającego przy nim sznurą. weszli z nim do miasta. Miedzy innymi miastami znacniejszymi jest też tam Liuelle sławne dla owex Kapituly Kanoniczek / ktorzy Księmierzowie Pania z Liuelle. Należą do Brabantu niektóre państwa za rzeka Mosa jako Księstwo Limburskie. bogate w żelazo y w ołow. także y w kamien Kadmia rzeżony. Tamże też jest Valchemborg / Dalem / Rode / y Carp. w te miasta wszystkie maia wrzedy y władza.

H O L A N D I A.

Opisawszy już Brabantia / potrzeba abyśmy sie wrocili nazad / a zostawwszy po lewej stronie wyspy Zelandskie / wnidziemy do Holandey. Ta Prouincia ma w sobie nie mała skute starey Bitawiey / a ta zastępuje wszystkie te krajiny / ktora sie rozciąga miedzy dwiema rogami Krolestwa / miedzy Oceanem. Holandia rozumie sie ziemią dziurawą albo cica / bo drzy na wielu mieyscach pod wzorami y pod konmi: y nie daleko Arlem trąfio sie byto (co tej prawdy poświadczają) iż krowa zapadłszy sie w jedne dziure / znalazła sie trzeciego dnia zdechła na morzu. A nad to / jedną część Holandey zowie sie Wasserland / to jest / krajina wodna: ta jest obcietą z rozmaitych stron od morza: y do tego dzieli sie rozmaitemi ueziorami / y błotami. Wiec też ma wiele kanałow ktore skutecznie wiode sie z pomienionych rzek / y z morza: y acz iasnie to widzieć / iż za czasow dawnych / miała

dosyć lasow y sadow; iednak teraz bårzo jest vboga w drzewa / y prås wie jebrze owocow / dla zbytney tam wilgornosci. Powiadaia / iż przed 800. lat / ta kraina zalana byla Oceanem / od ktorego sie powoli tamowala / y oddzielila. Bogactwa iey zawisty na pasach: bo tam chowala nieoszacowana lezbe koni / wolow / krow / a wszytko wielkich: krowy tak wiele wydala mleczna / iż rozumieia / że sery / y maslo samo / czyni wiecey niż million we zlocie: y wysyla sie tego stoga wielkość do inszych krain (oprotz tego co sie go zie w tej Provinciey) iako do Niemiec do Angliey / do Hiszpaniey / do Polski / y indziej w koto. Ma też wielki pożytek z towarow / ale nawietz y z łowu ryb (ożymesmy mowili troche indziej) także y z ieglarstwa / ktore sa wolasne rzemioska Holandow: y wdaia iż Holandia sama wysla może wiecey niż 800. statkow wielkich: ściuiac ie od 3. aż do 5. masłow: a ieszcze wiecey niż 600. inszych drugich mni ysi ch / na ktorych po stu / y po dwu set beczek moze nakładac. Tak postepuac Holandia / nie maiać winnic / lnow / ani drew / nie wiele sroiac / ma wielka obfitość win / płocień / statkow wodnych / y pszenice. Ma wokoło 60. mil Francuskich: w ktorych zamyka sie 30. miast murowanych / y nie / co inszych murowanych / y wsi wiecey niż 400. Miedzy miastami przednieyszymi / klada te glowne: naprzyod Dordrecht / ktore lezy na wyspie weszrodku: Meruue miasto wielkie / y ludne: Zaerlem / miasto także bårzo wielkie. Tu bylo przywieziono w roku 1403. iedne białagłowe morśka / naga y niema / ktora wsieta na iednym iezierze bliskim / kiedy ja byly wyrzucily wody Oceanstie. Niedawno też temu / kiedy na morzu Frisyjskim poimano bylo iednego człowieka morskiego z broda / z włosami / y obrosteego / iakoy my: y przywykl byl iesć chleba / y insze rzeczy. W roku też 1531. niedaleko miasta Elepoch Norwegiey / poimany byl ieden dżiw morski / podobny Biskupowi vbránemur / y koto tychże czasow / poimany byl drugi na morzu Genuejskim / ktoregom ia widzial konterfet.

Delft jest miasto spaniále w budowanie: ma też piekne swe Contradey albo Párochie. Powiat iego ma pełno boćianow / y po domach ma także gniazdaich. W roku 1536. gdy sie byl záiał ogień w miescie / widziiano / iako oni boćiani / czynili wshelaka przewage / aby byli ratowali swych dzieci: wynosili ie z ognia / okrywali ie y ratowali

towali strzydlami swemi: a drudzy zostawali z nimi w onymże ogniu. Leyden też jest miasto główne / na równinie zieloney y wesoley. Ma w swym okregu 50. wyspekow: z ktorych 15. maia mosty / a drugie w statkach przyjdzie obiezdzić / y jest tam 145. mostow / z ktorych 104. jest kamiennych: powietrze jest tam wdzięczniejszy y rośkoszniejszy / a niż indziej w Holandey. Z Delftu miasta tamiecznego był Dawid Geogius. ktory bedac malarzem kazal sie chwalić za Messyasa / y za Boga / tym co za nim sli. Zdechl z boleści y z śaleństwa w Basilei w roku 1556. Z Leyden był on Ioannes Sartor Nowochrzesceniec / ktory sie czynil krolew w Ministerze mieście Westphalskim. Amsterdam leży nad iedno odnoga morsta / nazwana Tiet / stad rozmaite kanały wodne wchodza do miasta / między ktorými napieśkany jest owśrzędni. Sundowany jest wśystek na palach wielkich z drzewa / iako y Wenecia / wbitych moca bábami / y inśemi narzedami / na grunty tamtych wod. Przybywają tam każdy prawie dzień statki z każdej strony / a zwłaszcza z Prouinciey Ostarlinskich / tam pokazowało sie pod czas wiecey niż 500. statkow wielkich o kolo murawiego / y w kanale wielkim. Jest bázko mocne y w murzech / y miescem: bo ie może łacno opuścić woda. Pokazalo wielka wierność przeciw panu swemu / pod tym ostatnim zamieszanien: abowiem to bylo ostatnie miasto Holländerskie / krote podługim obleżeniu / desperowawszy o wśelkiej pomocy / wpadlo w ręce Gwilelma z Nassaw. Między miastami podległymi / nie trzeba opuszczać Goricon / z ktorego dzwonice widzieć 22. miast murowanych: ani Rotterdamu / miasta mocnego y pieknego / y ludnego: ani między wśiami; Haie / ktora jest iedną z wietśzych / a podobno w Europie nawietsza: bo ma nad 2. tysiąca domow / dla ktorey też przyczyły obywatelenie chcieli sie obwodzić murem. Ma ieden pałac kościowny na kśtate kśstolu / kedy residue *Consilium Prouincia*. Tam blisko jest grob Comitisi Margarety w iednym klastorze zakonniczek s. Bernata / ktora w roku 1276. wrodzila 364. dzieci: a te wśystkie byly pochrzczone pod imieniem Jana y Elzbiety: iako sie to pokazuje z nagrobku wyrzezanego nad grobem ich. A ten cud dziwny stad sie przydal: Ggy byla przyszła przedrym do tej Grabiney iedną w boga niewiastą ze dwiema synaczkami / ktorych iednym razem po-

rodziła / prosiac od niey iálmużny / ona miásto wspomozenia iey / zela
 żyła iá mowiac : iż nie mogły sie poćzac dwoie dzieci razem / ięśliż
 też nie miały dwu oycow. Czym podobno porużona oná vboga /
 prosiła Boga / áby dla wyswiádeżenia iey cnoty / dopusćić raczył /
 żeby Grabina / ktora iuż cieżka chodziła / tak wiele dzieci porodziła /
 ile dni w roku. *Martinus Cromerus* w swey *Chronice* piše / iż w Ro-
 ku 1269. druga białagłowa *Márgarita* żoná śláchćićá iedneǵ *Wier-*
bośława / vrodziła 36. synow w *Krátowie*. Skonczę to przydaroszy /
 iż nie dáleko *Káuich* / w roku 1520. á potym / 1552. y 1562. gdy zna-
 cźnie vstąpiło było morze / pokazała sie iedná pyśna fortecá / máiac
 przy sobie port sztucznie zrobiony czworogránisty / ná 960. stop
Rzymskich po stronách. *Mieśkáncey* támceni / nábrali tam wiele
 kamieni / big / y cegiel cálych / y menárużonych : także náćzynia nie
 máło z kruszcu / y rozmaitych medalia. Rozumiem iż to było *Sáro*
 zbudowane od *Cáiusa Caliguly* / ktore potym zátonelo wodami
Oceanu / y *Renu* / przy ktorego gębie (od támtrey odnogi / ktora idzie
 przez *Utrech*) leżało. *Ludzie Holanderscy* przechodzą wielkoscia /
 á białegłowy pieknością wśyskie inśe nácie w *Europie* : y nie vste-
 puia im też w *Policiey* / w obyćcáich / w rzadách / y w bogáctwách.
Záchowuia meśtwo y śmiałość dawna : á iáko národ / ktory ma śie-
 mie obśita y mocna / y ktory sie vstáwicznie báwi morzem / nie waży
 sobie nic moźności / ani śily iadney.

V T R E C H.

V T R E C H iest głowa iednego nie wielkiego Pánstwa / ále grzećne-
 go / leżacego między *Holándiá* y *Geldria*. Było przedtym pod
 moca zupełná *Biskupia* : leć gdy *Biskup Zentik* z *Báuarięy* był ná
 woynie z *Károłusem* *Książęci* m *Geldria* / á miał też záćcie z ludźmi tá-
 meżnymi / ktorzy go wygnáli byli z miásta / postanowił vstąpić swego
 práwa ná *Utrech* / także y Pánstwa *Ouerissel*. *Karlowi V. Cesarzowi*
 iákoż to vćzynił w Roku 1527. Jest to miásto wielkie y wesołe /
 ma piękne y wspaniałe budowania / z diuwnemi ślepani spodniemi.
 Má 5. kościółow *Collegiatas* : ma y ieden wielki *Conuent* *Báualles-*
row *Máltenskich* / y drugi *Niemieckich* *Brzyśkow* : ma też rozmaí-
 te *Opáctwa* / y w mieście / y zá miástem. Pod wladzą tego miásta sá /
Amersfort nádz rzeķá *Ehem* : *Vuich* y *Kenen* nádz rzeķá *Lech* : *Mon-*
fort nádz rzeķá *Isel*.

G E L D R I A.

W Geldriey przedtym mieſtali / częſćia Bātui / częſćia Menapij: Kſtaltu iſt niezwyčajnego: leży między Friſia / y Moſa rzeka / y między Kſieſtwem Guiliers y Blues / y między Renem: Kraina iſt rowna / y ma grunty do kądzey rzeczy ſpoſobne: roſi dſa doſyc pſenice / plodne teſ ſa w bydło. Przywodzi tam woły aż z Dani. y natużenie: a w roku 1560. do Andorfu ztamtad iednego przywieziono było który ważył trzy tyſiace trzysta funtow. Ma w ſobie 22. miſt murowanych y niektore vprzywileiowane / y wiecey niż 300. wſi z wieſiami. Miſta przednie: ſa Nimega / Ruermonda / Zutſen / y Arnen. Nimega leży nad Vaghāl: a iſt to miſto mocne y nipelucone ludem y bogactwy. Rzadzi ſie iako miſto Ceſarſkie / y bije pieniądze według ſwego vpodobania / iako miſto wolne. Ma ieden ſtary kaſtel wyſtawiony na ſkale / który rozumieia / iakby Julius Ceſarz zbudował. A zaprawdę rozmaite groby / medalia / y kłauſenue koſtowne: wiec nagrobki Capitanow y ludſi wielkich / ktorych codziennie przychodzą doſyc w takim krainu / pokazuią iſ to miſto iſt ſte. Ku temu iſt leży tam gdiſe Rue / w pada do Moſy w krainu barzo iſznym y obſirym we wſyſtko. Ma nie daleko ſiebie wieſ piękna Ch ſelt: ſkad ma imie iedna mała krainka / ktora pod ma iſt. Arnen / ktore *Facinus* zowie Arenacum / leży po prawym brzegu Renu. Joſie potym kraina Veluwe / maſac piękne łaki / takſe y paſterowniki dla bydła. Zutphen leży nad prawym brzegiem Iſſel / a tamſe teſ ſzrodkiem idzie Berchel. Obywatele Gheldriey ſa waleczni y ſmieli / tak pieſo iako y Konno / iako to pokazali pod Bſiſzjećiem Karlem.

O V E R I S S E L.

I A kraina ktora Látinnicy zowie *Transſilana*. ábowiem leży za Iſſel / między Grabſtwem Zutſen y Friſia / y Weſtphalia / y między odnoga morſka / nazwana Zwiuderzee. Dzieli ſie na troie Pańſtwo / na Iſelant / Drent / y Tuent / w ktorych pełno iſt rzek / y rownin rodzących dobra pſenice / y rozmaitych galkow. Ma w ſobie 8. miſt murowanych: 10. vprzywileiowanych / y wiecey niż ſto wſi. Miſta przednieſze ſa Deuenter y Campen. Deuenter ſiedz i po prawicy Iſſel rzeki: iſt miſto ſierokie / y dobrze naſiadłe: a

oſobli

osobliwie jest mocne / y dobrze obwarowane. Campen zas z lewej strony IJsel: miasto też wielkie y piękne / y grzechne. A tak to iako y Deuenter / sa Companyey Anze: ktora iesli deklaruię / coby zag była podobno nie od rzeczy weźynie. Anza tedy zowie sie iedną Compánia albo towarzysztwo z wiela miast y osad złączone do kupy / dla dogodzenia sobie spólnego / y dla vbespieczenia händlerow / nadá na rozmaitemi przywilejami od krolow Angielskich / Francuskich / Dunickich / y od Ksiażęcia Flánderskiego / y Hospodara Mostiewskiego: a ma iuz tá Anza do 400. lat / iako nastala. Má gtery składy / ieden w Bruges / ktory potym przeniesiony był do Andorsfu / drugi ma ieden pałac albo dom bázro wielki: drugi w Holándiey: trzeci w Nowogrodzie mieście Ruskim / czwarty w Berge / mieście Norueyskim. Jest w tey Companyey 70. miast / ktore sie zowia z Anze: a głowa iey jest Lubek / gdzie sie zezdaja Deputaci iey / czasu pospolitey potrzeby.

F R I S I A.

IDzie iuz Frisia / ktora sama między temi wshytkimi krainami ma stare imię. Dzieli sie na zachodnia y wshodnia ktore obiedwugranieży rzeká Ens. Ziemie ma rowna / y błotnista. Begacta a iey zawisły w łakach (bo tam chowaia bázro wiele bydla) y w ziemi ktora zowa Vehene. Nie wiele tam sieia psenice / gdyż ziemia jest tak niska / a zwlaszcza ku morzu / i z początku Jesieni aż do Wiosny zálewa ia wodá / tak iż sie zda bydz odnoga morsta: dla czego też miasta y wsi wśedzie widac po miejscach wydarnych / y wysoko pobudowanych / obrozone / groblami / wałami / y tamami dziwnemi. Lecż zas z pástwiſk / y z turb ziemnych / opatruia sie psenica / y winem / y drzewem náwet z cudzych kráior. Turbe / (żeby sie zrozumiało / o czym sie to iuz kilkakróć mowiło) jest to iedna species ziemi / ktora sie rodzi po miejscach błotnistych a tłustych / wysuszona y sposobna tak od stonca / i jest bázro dobra ku paleniu y trzymaniu ognia a sa tam rozmaite te turby / albo dárnie / według tłustosci y sposobności ziemi: sa niektóre chude / iako owe ktore biora w Dieſt / y w powiecie Andorskim: drugie troche lepsze / iako tamte w Campániey. Walepsze biora w Geldrie / y w Frisiei: a biora ie w głąb ná 12. y

ażé ná 25. y ná 30. stop: y czynia z siemie perwe stuki / iakby ná pul
cegły / które zostawia potym przez nie máły czas ná wietrze / y ná
słońcu / dla wysuszenia ich / y dla sposobienia wedle potrzeby. Gdy
iuz przyida do swego kresu / zaraz sie moga zapalić / y bez trudności
zgoráia samy przez sie aż do końca. Czynia osobliwie ciepło / y wegle
z nich lepsze jest y trwałe / á niż owo z drew. W roku 1567. w krái-
nie Utrecht / gdy był wśedł ogien w kupę wielką tych turb / roiszerzył
sie z płomieniem y z dymem miąższym / y tak strąsnym iż zdáło sie iak
by piekło pásejke rozdárło. Żagáfony był od wielu ludzi / którzy sie
tám zbiegli byli / y poczynili tám byli rozmaíte groble / y rowy do ro-
dy. Pala też w Frisicy / gnoy suchy wołowy : botám woły są zbyt
wielkie / y najlepsze we wśyskiej Europie / y bázó ich wiele / także y
konie. Dzieła te Frisia ná troie Páństwa ábo Grábstwa / które zowia
Ostergia / Vestergoia / y Siedm lásw. Miast murowanych y w-
przywilejowanych ráchuiatám 13. / á wsi 490. Leuarden jest gło-
wa trzech Páństw pomienionych : przetoż w nim residue Rádá y
Cancellaria : jest to miasto wielkie y dobre. Drugie miastá sa / Doce-
um / y Franchiner. Do Frisicy należy Groninga z swym Páństwem.
miasto bázó ozdobne y rzadne / które sie samo rzadí pod swierżchno-
ścią krolwsta / sposobem Rzeczypospolitey. Du zachodowi tego
miastá widáć siedm lásw / nie dáleko jeden od drugiego / máiac nie
máto miasteczek y wsi / w których jest dosyć pastwisk / á zátym y by-
dlá. Ludzie w tej Frisicy są bázó żarliwi o wolność : nie nawiódza
też zbyt nie cudzośćwá. Byli przedtym dziwnie waleczni / ále zá-
czásow nászcz / ieli sie báziej Náwigácie y kupiectwá : á niemá-
miedzy nimi Baronow / ani śláchty / coby mieli mieć władza nad
inśnymi.

FRISIA W S C H O D N I A.

Polożemy tu te Prouincia dla podobienstwa z piectwá. Nie śkali
tám przed tym Rákti mniejszy / których kładzie Plinius / miedzy
rzeká Amasio / y Visurgit á zaś wietśych kładzie miedzy Visurgi
y Albis. Ma dosyć koni / bydla domowego rozmaitego / także y to-
wow bázó wiele : ma psenice / legumin / y soli dosyć. Ma dwie
miastá znázne / które leżą nad rzeká Amasio / Endem / y Anselinge /
które drudzy zowia Aurich. Endem leży przy góbie tej rzeki / máiac

port wielki/ y tak sposobny/ iż nawy wchodzą rozpущeniwszy żagle
wszystkie w ulice mieyskie. Wrosto to miasto wielkie za wzburze-
niem Niderlandczykow: abowiem handlu/ ktore przedtym sly w
Andorsie przeniosly sie po wielkiej części do tego miasta: przetoż
szerzy sie codziennym tym barzciej w budowanie/ y w ludzie. To jest pra-
wda/ iż kupcy Angielscy/ ktorzy to miasto mieli za głowe swoich han-
dlow/ przeniesli sie potym do Amburku: Tam warza sol z wielkim
zyskiem mieszczan. W Aselindzie mieszka słachta dla sposobności to-
worow/ gdyż tam jest wiele gátow bliskich. Kraina tá jest tak pełna fol-
warkow/ iż prawie ieden drugiego sie dotyka: a sa niecore tak pie-
kne/ iż nie wstapia nic y miastom drugim: ludzie też rámeżni poká-
zuia w ubiorách/ y w każdym swym postępku/ wielkie ochodstwo/ y
piekne obyczaje. Krol Hispáński ma w tej Prowincyey miasto Lin-
gen/ nie wielkie/ ale z forteca grzeźna/ y z wrzodem/ y z Powiatem.

GERMANIA ábo NIEMCE.

Nazywam Germaniáte wszystkie kráie/ gdzie używáia ięzyk
Niemieckiego: ktora sie rościaga od Mosy aż do Wisły:
y od Alpes/ aż do Oceanu. Kraina jest barzo wielka/ figu-
ry iakby czworogránistej. Długa y szeroka jest/ iakby ze wszystkich
stron prawie jest ná 130. mil Polskich: pełno ma Kráiestw y Państw
potężnych/ miast wielkich/ y żywności dostatku wielki. A ażkol-
wiek pomienione gránice zámykają wielką część Niderlandu/ ied-
nakiesny ich my opisali osobno dla zacności ich/ y dla rzadu/ ktory w
siebie máia róžny od inszych. Tá Prowincya ktora za czasow Taci-
tusa/ była (iako on pisze) zágrzeżona błotami/ y lasami/ dziś barzo
osobliwie násiadla y spráwiona jest. co ma po wielkiej części przypie-
ścić przeniesieniem do siebie Cesarstwa. Ma w sobie wiecey niż 80.
wielkich miast głównych: inszych bez licžby w ktorých pełno rzemie-
śników: miasta przy rzekách po wielkiej części sa pobudowane z ka-
mienią: inſze częścią z kamienia/ częścią z drzewa: iednak wszystkie
dla ozdobnych domow/ sa barzo pozorne. Ratusze y inne budowia
nie pospolite/ Pałace páńskie/ a osobliwie Kościoły sa tam wielkie/
drogi proste/ długie/ burkowane/ y cudnieysze niż we Włoszech. Stra-
bo pisze/

bo piśe/ iż Rzymianie przechodzili Greci w ochędostwie miast/ á to dla rynstunkow: ale teraz Niemcy daleko przechodzą Rzymian. Miasta ich po wielkiej części są wolne: á dostali wolności: częścią za posługi/ które czynili *Imperio*, częścią za pieniądze: częścią mocą y gwałtem: iako teraz ostatecznie Branswik/ miasto grzeźne/ które się wybiło z mocy Bizaziat. Rządzą się populariter: acz z wielką różnością rad y urzędow. *Saxonia*, *Dania*, używają własnych praw: inſe kráiny gdzie nie mają praw miejskich własnych/ zachowują pospolite. W kriminalach używają małych srogich y surowych/ y śmierci niesłychanych: co jest znakiem srogosci tych narodow. Podlegli obzerstwu y pijaństwu/ áż nad miarę. Zaczynają idzie/ iż z trudnością bydy mogą mądrymi ábo rośtropnymi: bo niemają nic/ coby bardsiey tepito dowcip/ y ánimus bescyálski wiecey czyniło iako zbyteczne leżenie y picie. Stądże też przyszło im do tego/ iż bázro łacno chwycili się takich/ y tak sprośnych hereziz/ które wszystkie pomagają ciátu y namiętności. Pokazują się też zbytecznie żarliwymi o wolność. Żyją pospolicie około 50. lat: lecz na niektórych miejscach/ á zwłaszcza w Szwabskiej ziemi/ przychodzi aż do 80. y 90. Obzerstwą te czynią ie sposobnych do chorób zimnych żołądkowych y wewnętrznych/ do febr wstawniczych/ do podagry y chyrągry. Są osobliwi w rzemieślnictwach: bo oni wynaleśli druki/ y strzelbę/ y zegary z kołami/ kunszty bázro zacne. Na wojnach pomaga cokolwiek w polu/ bo trzymają się mocno sęku: ale mało ábo nic na wyćieczkach y wtarczkach dla lenistwa y ociężalosci swey/ gdyż ciála ich są cyle/ zależą y niżejennie: mało też mogą w obronie miast/ także y w szturmach/ y w inſych imprezách/ tedy potrzeba przedkiego dowcipu/ y chyżego ciála: á mniej ie sięże umieia na koniu/ á niż pieśo/ y wiecey z spisem y z spada aniż z rusznica. A w rzeczy się to pokazało/ iż piechorá Niemiecka/ wdawała się czasem w potrzeby/ á zwłaszcza pod Cápitanem Hiszpáńskim ábo Włoskim: ale Bawálerya zawse tylko dla wydawania nakładu/ á do zawádzenia słuzylá/ nierzkać ku pomocy/ ábo ku pożytkowi iakiemu. A przyczyna tego jest/ iż konie miewają od ptugu/ á ludzie wojenne są stáynie/ ábo z inſych wárstátow: gdyż słachtrá/ którzy się podeymują stáwić ludzkie/ osadzają konie wſytká swa żeladzia/ á biorą sobie wielką część żołdu Nie nagorſka

jest *Kavalleria* owá z *Blues* y z *Fráńkoniey*. *Germania* jest osobliwie opátrzoná rzekámi / jeziorámi / stawámi. Rzeki przedeń sa támi: *Naprzód Dunay* / ktoremu sie przyznáwa przodek z strony wielkości między wśyskiemi rzekámi w *Europie*: zá wtora kláda *Renu*: wiec *Albis* / *Oderá* / *Mosá* / *Mosellá* / *Neccáro* / *Men* / *En* / *Moltá* / *En* / *Disurgo* / y inśetá wśyskie zdońia sie wiela wielkich kupieckich / y bogátrych miast. Inśe práwie wśyskie w padáia w *Ren* / w *Disurgo* / w *Albin* / w *Odere* / w *Dunay* : á idá wśyskie pomienione / oprocz *Dunáiu* / w *Ocean* *Niemiecki*. *Dunay* po dálekim biegu swym / w którym bierze w sie do 60. rzek portowych : wpadá siedmá strumieni w morze wielśe. Má wiele jezior táziemiá : ale ná *Flawoniey* sa *Elweckie* / *Lemanus lacus* / *Neoborgskie* / v *Lucerny* / v *Zuricht* / y *Konstantskie*. Gdzie niemáś jezior / nágrádzáia to záś stawy / w których bázno jest wiele ryb. Má lasy w kaźdey swey kráinie : przedeń sa / czarny las támi blisko : gdzie sie počyna *Dunay* : *Dronski* w *Fráńkoniey* / y *Erceński* / który okráyá *Czeská* ziemię / y idzie aż do oślátnich gránic *Moskiewskich*. Má dostátek koni / którymi wśedzie robia okóło roley : má też dostátek bydła rozmaitego / y ptáś : wá / y ryb / y zwierzá wśelákiego. Zboża rodzi dosyć. Wino rodzi sie w *Alsáciey* po brzegu rzeki *Neccáro* y *Renu* / aż do *Kolná* / y w *Rákusích* / y w niektórych inśych kráiach. Jedwabiu niemá : rośliny też nie wiele má / y to grubey y ostrey : nie rodzi też oliwy : má dosyć kruscow / żelázá / otowu / miedzi / cyny y stáli. Powiáda też / iż támi krusce złote y srebrne / czynia million skutow ná rok. Má też y siárke / siátre / hálun : bá y ná soli nie schodzi.

A iż náywiecey zdońia *Germania Imperium* , niebedzie obrzeży powiedzieć tu dwie słowie / o počátku támi y kondiciách tego. *Grzegorz* tedy V. rodzáiem *Sasim* / wpaáruac wtrápienie / ktore było przysła ná *Chrześciáństwo* / zá niezgoda między *Fráncuśámi* / *Włochámi* / y *Niemcámi* / z strony *Imperium* , gdyś kaźdy z nich chciał / áby *Cesarz* był z ieg národu / wczynił jedno práwo w roku 996. iż sám národ *Niemiecki* miał obieráć *Cesarzá* / który záraz po obraniu / má mieć tytuł *Cesariski* / y *Krolá Rzymiskiego* : á gdyby od *Papieżá* był koronowány / ius / má być zwány *Imperátorem* y *Augustem*. A ślad posiedl zwyczaj / iż ieźdża *Cesarzowie* do *Rzymu* ná koronácia. A dáł moc obierá-

nia sie

nia siedmiom Książat albo Pánow : to jest / 3 Duchownych trzech /
 Arcybiskupowi Moguntskiemu / Treuirskiemu / y Kolonskiemu /
 świeckich Pánow / Książęciu Sakskiemu / Marchionowi Branden-
 burskiemu / y *Comiti Palatino*, siódmy Krol Czeski nie dać *notum*, tyl-
 ko gdyby trzy z tamtych obrali jednego / a drudzy trzy drugiego /
 tedy on swoim zdaniem czym decisa. Kiedy Cesarz siedzi w maie-
 skacie / Treuirski siedzi na przeciwko Moguntski po prawey stronie /
 Kolonski po lewey Cesarza. Krol Czeski po prawey stronie Mo-
 guntskiego / *Palatinus* po lewey onegoż : Saksie Książę po lewey
 stronie Kolonskiego / a podle niego Brandeburski. W procesyach
 Treuirski idzie w przód Moguntski y Kolonski z bokow / Krol Czeski
 za nim / a drudzy Elektorowie podle niego. Ale gdyby tam przybył
 Krol Rzymski / siedzi podle Imperatora niżej : albo też idzie z boku
 lewego Cesarzowi / ale troszkę pozad. Książęta Niemieckie nie ma-
 ją innego obwiastu z Cesarzem / tylko głici go / iako swego starszego /
 y posłuszeństwo mu oddawać w rzeczach uchwalonych na Seymie-
 ku dobremu *Imperij*. Na Seymy zjeżdża sie wiecey niż 450. osob /
 albo simi / albo też przez swe Commissarzy : a częstokroć ieden Com-
 missarz / odpierać za wielu. Tam Cesarz powiedziawszy kilka słow /
 káže czytać *Propositie* / y odchodzi potym. Pod ten czas Elektoro-
 wie zbiorą sie do iedney bliskiey izby : Drudzy Pánowie / tak duchow-
 ni iako y świeccy / do drugiey : a Commissarze albo Posłowie z wol-
 nych miast (ktorzy nie mają tylko iedno *notum*) schodzą sie też na ied-
 no miejsce naznaczone. Jesliby sie nie zgodzili / przemagać stro-
 ują / z ktora straż będzie Cesarz. Deliberacye zamknięte / nie mogą być
 reuokowane tylko na inszym Seymie. Lecz Cesarz może ie wedle wpo-
 dobania odwolec / y ma wszelaką moc / kazać ie reuokować. Porządek
 zaś y sposób stanowienia Cesarza / wedle Constitucyey Grzegorza
 V. y wedle złotey Bulły / ktora ma w sobie pomieniona Constitucia /
 y inšie porządki rozmaite / ktore podał Karzeł IV. Cesarz / w roku
 1356. jest ten. Kiedykolwiek sie trafiło / izby w Diacefey Mo-
 guntskiej zmarł Cesarz / tamten Arcybiskup ma oznaczyć inszym E-
 lektorom pod czasem iednego miesiąca / i. by za trzy miesiące. stawili
 sie osobami / albo przez posły swe w Frankforcie : a gdyby sie trafiło /
 izby tamten Arcybiskup omieścił w urzędzie swym / inszy Elektoro-

wie mogą sami obrać Cesarza. Któryby też z nich nie potrafił / albo nie posłał na czas nąznaczony / iuz na ten czas nie ma głosu. Zgro-
mądzają się w tym tam mieście do Kościoła s. Bąrthłomieja : tam
po Mszy s. przysięgają wszyscy (á naprzód / iako przedni / Arcyb. Bkup
Moguntski) iż nie mają nie czynić na tąntey Elekcycy / za vmowa-
mi / ani za pzenáieciem / ani za żadnym nie słusnym respektem. Je-
śli by odroekli Elekcy nad 30. dni / nie mają im dawać tylko chleba
á wody. Zaraz gdy Cesarza postanowią / wpzód niż co poźnie / po-
przysięga y potwierdza przywileje Elektorow / y nąznáją dzień /
ktorego się chce koronować w Aquisgranie : ábowiem to miásto
nąznázone było od Kárla Wielkiego do Korony zelázney : Medio-
lan do oney februey : Rzym do złotey. Gdy przyedzie do Aquis-
granu / idzie (poprzedzony y prowadzony od Elektorow) do Panny
Máryey Kościoła / aby się tam modlił. Tąmże się wraca drugiego
dnia : y padszy na ziemi pod iedną koroną spżaną pozłoconą / zá-
wiešoną na powietrzu / mówi tam nádnim Arcybiskup Kolonski nie-
które modlitwy : potym się podnosi / y prowadzi go Moguntski y
Treuirski / Arcybiskupi / ku ołtarzowi wielkiemu / y tąm znówu pá-
dnie na twarz : á gdy tąm odprawi pewne ceremonie / bywa zápro-
wadzony do Stola Cesarzkiego. Pod ten czas Arcybiskup Kolonski
zaczynájac Mszę / obraca się do niego / y pyta go : czyś chce trzymać
wiare Kátholická / bronić Kościoła / czynić spráwiedliwosc / nápra-
wować Imperium, oddawać winna część Papieżowi Rzymskiemu ?
Co gdy przyobleca / prowadzi go znówu do wielkiego ołtarza / aby
poprzysiągł *solemniter* one obietnice / á potym się wraca siedzieć. Tu
zaraz odprawiwszy niektóre ceremonie / Kolonski pomazuje pierś
iego / głowę / dłoni v reku / y pod rąmiony oleiem áwietym. Stą-
tad go Moguntski y Treuirski / prowadzi do Sácristey : skąd vbra-
ny iako Diakon / wraca się do Stolicy. Ná ten czas Kolonski podáie
mu szpade gola v reku / zálecając mu Rzeczpospolita Chrześciánska :
á potym włożywszy szpade do pochew / kládzie mu pierścion na pa-
lec / y płaszcz Cesarzski na plecy : podáie mu też berło y iáblko / á pod
tym czasem wszyscy trzy Arcybiskupi wespol / kláda mu Koronę na
głowę / y prowadzi go przed ołtarz / kedy komunikuje / y przysięga
znówu / iż ma odprawować powinności dobrego Pána. Skon-
czywszy

czywszy te ceremonie/ wróca sie Cesarz/ y zasiada na Stolecu drugim
 wyższym/ y tam czyni niektóre Rządallierey. Na ten czas też Arcyb-
 skup Moguncki/ winiuiac mu zdrowia y szczęścia/ zaleca mu sam
 siebie/ y swe Collegi. Bierze Cesarz z miast wolnych 20. tysięcy zło-
 tych/ iakoby od szpad/ y od hełmow/ y od innych podobnych rzeczy.
 Miewał przedtym Cesarz 60. tysięcy na rozmaitych clach y Kenu-
 rzeki: ale Rzątel IV. pozwolił to wiecznie Elektorom/ ktorzyby mu
 przychylni byli: a żeby ważna była ta donatia/ tedy Elektorowie sta-
 raia sie/ aby ia confirmował nowy Cesarz. Kiedy sam swa osoba ie-
 dzie na wojne/ Kzesa powinna płacić na 10. tysięcy pieśnych/ y na
 dwa tysiąca iezdnych: y daie mu też 60. tysięcy złotych na iego
 osobne rozchody: kiedy iedzie do Rzymu po Korone/ daie mu 20.
 tysięcy piechory/ y ośm tysięcy iedzy na pułketa/ co zowia pomocą
 Rzymsta. Miasta też wolne/ oprocz tego/ podcymuia wszytkie iego
 kofsy/ gdy bedzie w ktorym.

CLIVES, JULIA.

JWz poczynaiac opisowac Prowincye Niemieckie w osobliwosci/
 naprzod sie nadaie Księstwo Bliweniskie y *Julia*, miedzy ktoremi
 leży Gheldria. Nazywaia ie od dwu miast przednich. Clivia ma
 na wierzchu iedney gory fortece starym kształtem. Drugie miejsce
 znaczneyse sa tam: Wesalia miasto mocne/ pełne ludzi/ kupieckie
 bardzo/ iest też Calcária y Disburgo. Nie daleko tego ostatniego/ wi-
 dzieć miedzy Rhenem y Rhura rzekami/ puseja iedne/ przez ktora po-
 przeł ida gory wysobie/ a oblewaia ia też strumienie wesole/ w ktorey
 tak wiele iest zwierza wśelakiego/ iż to rzecz trudna do wierzzenia. Wie-
 przoro. ktore sie tam pąsa żołedziem/ nie tylko tamta kraina ma do-
 statek/ ale też z niej y inne kraie bliskie. W Księstwie *Julia*, oprocz mi-
 sta przedniego/ iest też tam miasto Dura sławne/ iż go dobywał R-
 rzet V. Cesarz/ y dla iego zbuzenia: gdyż potym/ iako do niego strzelao
 no ze 40. dział przez cały dzień/ wsiere było przez strum/ y splondro-
 wane/ y pobić wszyscy wieśezanie. Jest też tam Hammona. Bieluel-
 dia/ Embrica/ Dorotheln. Kieże temeczne piśe sie też *Comes Montin*,
 kraina ta ma wielki dostatek żywności/ zboża/ paszey/ bydła/ a oso-
 bliwie dobrych koni y wieprzow. Pokazało to Księstwo swoje moc y
 siłę pod Kieżeciem Karlem/ ktory przez wiele lat (aż też był y Kie-
 żeciem

żećiem Geldriey) trapił wstawięznymi wojnami wespół z jego
swe sąsiady / y wiodł też wojne potężnie przeciw Albertusowi Kosa-
żećiu Sakskiemu / namiestnikowi Maksimilianowi Cesarza y Philippowi
go syna / w iedney krainie Niderlandzkiej: także z Namiestnikami
Karla V. Cesarza. Przyszło do ugody w roku 1528. y 346 i 536.
z tą kondycją / iż on miał trzymać prawem holdowniczym od Kosa-
żećia Brabantskiego / y od Komesa Holenderskiego księstwo Gelo-
drie / a Gróbstwo Dusen na się / y na swe własne potomki. To Kosa-
żeć ma Intraty pieććroć sto tysięcy.

COLONIA WESTWALIA.

Z Tamtąd idąc w dół nad Renem widzieć Nizis / a potem Colo-
nia / iedno miasto z wielkich Niemieckich. Tu się wrodziła była
matka Nerona Cesarza Agryppina: która tam przyprowadziła
Colonia starych żołnierzy / y nazwała ją od swego imienia. Jest
obtoczona dwiema wałami / y dwiema murami / mając 84. wież:
ma 19. Pároch / 10. Kościołów Collegiatas 15. Conuentów 3.
komniów: 89. Kłáštorów białogłowskich. Rzadzi się przez urząd-
niki y prawa / które reprezentują Rzymską starożytność. Miedzy in-
szemi fabrykami przedniemi / jest też tam Kościół S. Piotra; który
aż ieszcze nie jest dokończony / przechodzi iednak wespół z in-
mieckiet jest też y Ratusz bázro piękny z wieża dżirwa. Arcybiskup
Kolonski jest Książęciem Westwalia: która Prouincia leży miedzy Re-
nem y Weeser rzekami / a wiecey ma łoedzi y pásztróist dla bydła / a
niż chleba / abo owocow dla ludzi. Rodzi iednak dostatek iablek y o-
rzechow: ma też zbytnie wiele świni: y przeto żołdzy Westwalskie po
współstkich sąsiedzkich krainach są zalecone. Miasta tam przednie są
Paderbona / Osnaborgo / Munistero. To ostatnie nazwane jest od
iednego Kłáštoru / który był przyczyna wielkości tego. Leży nad
iedną rzeką podła / mając Powiat pełny dobrych łak y pásztróist.
Podległow duchownych rzeczach y wdożeńszych Biskupowi. Tam
w roku 1533. po obleśniu przez kilka miesięcy / poimany był Ioannes
Leyden Krol Nowochrzęścencow / który się już był w to miasto w-
wiał / wygnawszy mieszczany. Są też tam dobre miasta Ham / y
Lippa nad iedną rzeką: y Susfo / któremu niektórzy dają pierwsze
mieysce

mieysce po Munsterze. Leży na żyzney równinie/ mając dwa mury około siebie ze 30. wież. Było przedtym głowa Xięstwa *Angaria* albo *Angriuarie*, teraz jest pod Książęciem Bliweniskim. RACHUISA też do Westwaliey Mendre y Breme/ miasta wielkie/ ktore leża nad rzeką Veesser/ kedy między innymi rzeczami znacznemi/ widzieć iedno to wielkie/ ktorym obracając się iak młyńskie/ dodają dostatek wody na potrzeby mieyskie. RACHUISA w Westwaliey 25. Grabstw. NASTAWNIĘYSZE jest ordo Berga/ albo *Montium*, należące Książęciu Clieniskiemu. Obywatele tameczni są pospolicie wielkiego wzrostu/ pięknego weyrzemia/ y dobrze się wdają na wojnie/ co po sobie pokazali na wojnie przeciw Rzymianom: abowiem powiadają/ iż w tych krainach nie daleko miasteczka Horny/ y przy iednym lesie nazywanym Teutoberg/ posiedli byli na strużi trzy legie Rzymskie pod Quintiliusem Varem.

A L S A T I A.

W Kończysz się do Renu/ znayduie się/ przelichawszy Colonia/ miasto Bona, na mieyscu grzeźnym/ y samo też dobre: a trochę niżej Andernaco. Idzie potym/ kedy Mosella wpada w Ren/ Confluentia/ bärzo piękne miasto. A opuścisz na czas Ren/ jest tam nad Mosella miasto Treuir ktorego Arcybiskup jest ieden z Elektorow: y niemają miasta w tych krainach/ o ktorymby była wężććśa wzmianka w historyey Rzymskiej. Teraz już y nie jest bärzo wielkie/ y nie cudne. Szad między Mosella y Renem/ rościaga się Alsatia/ iedną z lepszych Prowincy Niemieckich: abowiem mając w sobie pagorki y równiny/ ma też obfitość wielka chleba y winą. Główne miasto w nim jest Straßborg/ iedno z bogatszych/ y perenie z mienieyszych w Niemcch. Vinacniąia ię rzeką Ren/ y inſe rozmaite mienieysze rzeki. Między innymi znacznemi rzeczami/ ma iedne wieże/ albo Dzwonnice/ ktora pożyta za osiny dzień na świecie/ ktora ma na wyż 564. *pedes Geometricos*. Powiat iego ma obfitość zboża/ y przeto Szwaýcarowie nazywają Straßborg Spizarnią swoią.

H E L V E T I A.

Z Alsatia graniży ku południowi Heluetia/ mając położenie wſzytką między Alpes/ y między rozmaitemi leżiorami y rzekami/ ktore ją polewają. Jest iey wdluż od Genewy do Conſtancji

ticy 58. a wsiery 32. mil Polskich. Ma wiele dolin y gor: doliny sa
 barzo żyzne/ gory też aż brzegi máia barzo przykre/ iednak wierzchy ich
 porównaia w szeloności y wesolosci z wiela rostkownych pol/ przetoż
 tam pássa wiele bydla. Ma wielki dostatek miesa domowego y zwie-
 rszyny/ máia/ serow/ y mleczna wselakiego. Bierze wielka weso-
 losc/ y pożytki też nie minieysze z wiela wielkich iesior/ ktore sa dzie-
 la. Przednieysze sa owe Constantskie/ v Zurich/ v Lucerny/ y v Ge-
 newy. Niektorzy rozumieia/ iakoby ta Prouincia miała byci na-
 rozysa we wsierych Europie/ abowiem w niey zaczynaia sie rzeki bar-
 zo wielkie/ ktore daleko ida/ iako Ren/ Rodan/ y Dunay. Ludzie tam
 meczni chowaa iefsze starozyna surowosc na wojnie/ ażkolwiek
 zdobniata barzo ich *militia*, gdyż zawse jest naiemna/ y sluzy innym.
 Byli przedtym pod Comesami Raskuskimi/ z ktorych posly Arcyksi-
 zeta Raskuskie/ lecz za nieiaka rozpusta urzednikow ich/ rebellizowa-
 li im/ y dobili sie wolności. Wzburzenie wsejeto sie w Roku 1315.
 od obywatelow Switskich/ ktora kraina lezy miedzy iesiorem Zu-
 richskim y Lucernenskim. Zlad/ iako powiadala/ wsielo po czatek
 imie Swicerow. Wsieryka Heluetia dzieli sie na 13. Kantonow/ kto-
 re w rzeczach particularnych/ rzadza sie kazdy przez sie. Ale co sie ty-
 cze rzeczy Panstwa ich y wolności/ rzadza sie Seymami Generalne-
 mi/ iako ludzie Confederowani. Mieli przedtym lige z Frantia/ ief-
 sze od czasu Ludwika XI. ktora potym zeprowana jest za Franciska
 I. y bierali trzy tysiacie flutorow na kazdy Kanton na Rok/ pod rozma-
 itemi tytuly. Teraz baczac/ iz rzeczy tamtego krolestwa sie ida/ y ze tam
 mala nadzieia pokoju y zgody 7. Kantonow/ ktore sa Katholickie/
 wezynily lige z Kolem Hiszpanskim/ z wielkim swym pożytkiem/ y
 dla podarkow/ ktore od niego biora/ y dla zywnosci/ ktore zatym
 moga miec z Panstwa Mediolanskiego. Kantony teraznieysze sa/
 Zurich/ Berna/ Lucerna/ Uri/ Suiset/ Vnderwald Zug/ Basilea/
 Friburg/ Clavis/ Solodura/ Scasusa (ktory też zowia miastem
 Montone) Apenzel. Zurich ma pierwsze y godnieysze miejsce/ y ie-
 go Deputat sklada Seymy/ y zwolywa na nie/ y tam prasiduje: przy-
 muie Posly y od Panow odprawuie ier Berna przechodzi inise w wiel-
 kosci y w mozności Suiset starozynoscia/ iakosiny wyissey po-
 wiedzieli. Do tych 13. przydane sa niektore inise/ iakoby przyda-
 me/ iako

rne/ iako Mollus/ Kotul/ Biel: tak/ iż wszystkie te kraje czynia 22.
Rzeczpospolite: zamyskając między nie y Opata Sancti Galli, kto-
ry jest *Princeps Imperij*.

Teraż iż powiem cokolwiek w osobliwości o przednich miey-
scach tamiecznych: Pierwszy Banton/ który sie nadei/ jest Basiley/
ski/ który z miasta Cesarzkiego/ wezynał sie Bantonem Swoicerskim:
jest miasto bärzo piękne/ na dwoie Renem rozdzielone/ wielka część
iego leży na prawym brzegu/ mnieysza na lewym: tamta jest między
dwieiną gorami w iedney dolinie/ która przysępuje aż do Rhenu/
a oblewa ia druga rzeką/ która zowia Birsaca/ a ta druga jest w ro-
wninie/ mając piękne fontany y źródła. W Powiecie Basiley/
skim/ aż widzieć skały przyste/ y lasy gęste/ mieszkańcy w nim przecie-
wiedzie/ y sprawują grunty iego. Niektorzy rozumieia/ iakoby to
miało bydź Augusta Rauracorum: iednak zda sie dowodnięysza/ iż
to tamta raczej jest/ gdzie teraz widać iedno miasteczko nie daleko
Renu/ które zowia Augusta/ gdyż tam jest wiele ruin starego budo-
wania. Scasusa jest na wschod od Basilei/ mając trzy mosty na
Renie: ma też niemalo pięknych fontan. Rozszerzyło sie to miasto/
gdy tam klasztor fundowano s. Benedykta: Biskupie ma miasto Ba-
den/ sławne dla cieplic/ y dla wód lekarskich/ które tam sa. Zurich
siedzi nad ieziozem/ które zowia od tego miasta: dzieli sie na wielki y
mały/ ale mostem długim sie łączy. Powiat iego ma obfitosc win.
pszenice y ryb/ iako też y Zug/ który leży nad drugim ieziozem/ a tro-
che daley Soliodra/ miasto stare na iedney równinie dobrze sprawio-
ney/ aż tam wino nie dobrze sie rodzi. jest też tam niemalo cysfu/
drzewa osobliwego/ z którego luki robią: a bowiem z iedney strony jest
biale/ y gnie sie/ a z drugiey strony jest czerwone y twarde/ y tak ta
strona daje moc/ a tamta jest wolna do nachylania. Jest też w Po-
wiecie iego źródło Engheste/ które nie wypuszcza z siebie wody/ tyl-
ko od Miesiaca Ianusa aż do Augusta/ poranu y wieczor/ a inzego
czasu przez dzien wysycha. Ku południowi od tego Bantonu leży
Bern/ która aż nie jest starym miastem/ jest iednak ozdobna y bo-
gata/ była przedtym pod Biskupem/ Panem biskupczym/ którego
mu rebellizowawszy/ rzadzi sie iako Rzeczpospolita/ y bärzo sie wybi-
li/ pobrawszy niemalo Panstw Ksiazetom Sawoyckim/ z których

trzyma do tych czasów Losanne/ y wiele inſzych mieyſc/ nad brze-
giem tamtego ieſtiora. Miáſto to/ dla wod/ ktore ie obeſły w okolo
z rzeki Aír/ ieſt iako wyſpá rozdzielona ná trzy Contrády: ma Po-
wiát doſtateczny we zboże/ y w paſtwiſká/ y tak bogáty/ iż powiáda-
ia poſpolicie/ że Berná y Bernenſcy ſtoí za Mediolan/ y za Medio-
lan-żyjá. Friburg częſcia ieſt ná gorze/ á częſcia w dole: ale ze-
wſzad w kolo ſiebie ma gory/ ktore nád nim wiſá. Nie może iſdź
przez miáſto/ tylko wſtępuiać y zſtepuiać. Jdźie porym Lucerná z
ſwoim ieſtorem: á niżej ieſeże ieſt Aldorfo/ Suiſſe/ Glári/ á troche
daley Uri/ miedzy gora Crispálbo/ y owa ſwiateg Gorthárdá ná miey-
ſcu mocnym.

V A L L O N O W I E.

Vallonowie dziela ſie ná niſzych y wyſzych: tamci mieſzkáia w
Ciábles niedálekó ſwietego Mauricego/ á ci w iedney dolinie/
ktora ſie porzyna w gory Forcá/ á idźie ſrzodkiem máiać Rodan od
wſchodu do zachodu/ trzy dni dobre drogi/ áż do ſ. Mauricego/ má-
iać teſz rozmáite mnieyſze doliny po bokách. Zámkniona ieſt ze wſy-
kich ſtron gorámi wyſokiemi/ ná pieć y wiecey mil: ieſt tak ciáſna/
iż ná niektorych mieyſcách záledwie może przeýdź Rodan/ iako w ſ.
Mauricego/ gdiſie gory tak ſie przymkneły do ſiebie/ iż tam we ſzrod-
ku niemáſz nic inſzego tylko Rodan/ ktory ſrzodkiem przechodzi/ ma-
iać moſt o iednym tylko záſtępieniu/ á tam ſtoí ſtraż tey doliny/ y tak
ieſt iakby miáſto iakie z náturey opáſane ze wſech ſtron/ máiać tylko
kilka bram y to ciáſnych. Biela ſie wſędzie wierzchy/ y boki tamtych
gor/ á brzegi záſ zieleńcia ſie pięknie/ iako teſz y doliny/ tak/ iż rodza
ſie tam dobrze melográná/ figi/ y pomáráńże: máia teſz doſtatek
pſenice/ winá/ ſáſtránu/ y mleczná. W gorách chowa ſie rozmaity
zwierz: á miedzy inſzemi/ teſz teſz tam Bozorożec zwierz/ podobne
Jeleniowi w wielkoſci/ w nogách ſarnie/ kozłowi w rogách/ ktor-
mu roſta káżdego Roku ná ieden czionek: wchodii wſędzie/ gdiſie tyl-
ko może záchwycić pázurámi/ ſkacze z ſkály ná ſkále dſiwnie chyżo:
mieſzka po náwyſzych gorách/ gdiſie lod ieſt natwárdſzy/ y gdy mu ſi-
mná nie ſtaie/ ná oczu teſz muſi ſwántkować: á znáýduie ſie miedzy te-
mi gorámi/ ktore/ bedac záwarte w okolo/ pełno lodow wielkich má-
ia/ ktore

ia/które tak dla dawności zwardziały/iż nie są różne od kryształu/y
tak są głęboko y miaśso/iż rospadły sie z grzmotem stogim/dziury w
nim czynią się na 300.y wiecey przedzi. Tam łowcy wieśnią zwierzy
ny/ żeby się dochowały bez naruszenia/ dla zimna tak wielkiego.
Znajduia się między temi rospadlinami góry/ były srebrne/ także porro
że y ołownych/y miedzianych/y krystalowych/y Agaryt. W powie
cie Sion/pokazała się w Roku 1544. jedyna studnia solna. Są też
tamtę źródła ciepłych wód rozmaitych/ a zwłastę nie daleko Lucche/
y cieplice też zdrowe y rokoszne. Vallonowie ci dziela się na wolne/
y poddane: Wolni podzieleni są na siedm Rzeczypospolitych/
które zowią Sion/ Siero. Laucá/Baronia/Vespách/Bringá/Go
mesia. Poddani zaś rozdzieleni są na dwie dziedziny/ nazwane s.
Mauricego/ y Montis Olont/ dzieli tych od tamtych rzeká Morgá.
Sion głową Vallanow/ leży na dwu górach. przetoż ma wesołe po
łożenie. Rodan/który tam idzie nie daleko/ wychodzi z brzegów go
ry Forcá/która jest tudzież przy owej s. Gothárdá/ idzie przez dolinę
pomienioną/ aż potym wpada w jezioro *Lemanum*, które się rozcho
dzi od Ciábles aż do Genewy/ przez ośm mil Niemieckich. Na náb
sobą dwie dobre miastá, jedno jest Losanná/ podobna barzo polo
żeniem Sionowi/ drugie jest Genewá. Z Ciábles graniczy kráina
ludzi Fossiniow/ zamknięta między wysokimi górami/ ktorey jest
na trzy mile Niemieckie/ a głowatey jest miastó Dindy.

G R I Z O N I.

GRizonowie mieszkają na południe od Szwajcarów między rze
kami Lagáro y Adá/ między Grąbstwem Tirolskim/ y między
Ticinem. Rozdzieleni są na trzy ligi/ z których jedna się zowie
Grisá/ druga Domu Bożego/ trzecia Ośmi Rzadow/ albo Rzeczy
pospolitych. Grisá ma w sobie dolinę Mesolcine y Calánke/ y miá
stá/ Rogoreto y Musoco/ y inśyich siedm osad/ otoczonych górami
Alpes/przez które idzie Rhen y Glener. Dom Boży ma Boire y kráin
ny pobliskie/które są pod kosciołem y biskupem Boirskim (zład tá li
gá bierze imię Domu Bożego) y dolinę Agnedine spodnia y zwierz
chnia/ Bregália/która ma około 15. *Communitates liberrimas*.
trzecia liga ciągnie się aż ku granicom Tirolskim/ a ma kráinę uż
ostrzeyszą y nieurodzaynieszpanadinnę. Pod Grizonami jest Valtel

liną/ kiedy aż mówią po Włosku/ iednak zdało mi się tu iś położys.
Jest to Vatelina/ iedną z lepszych dolin Europskich/ pełno mając
pszenice/ bydła/ win osobliwych/ Castellow y miast wielkich/ w któ-
rych znayduie się około sta tysięcy ludzi. Mieszą tam sławneyse sa-
te: Bormio/ Sondrio/ Tyrano/ Posclauio/ Morbenio. Graniczy
z Vatelina doliną Chiauenna. gdzie też iest miasto Puir. Bywały
pod moca te obiedwie v Discontow/ v Basiat Mediolanskich/ v
Grisonow/ iako też y pod Szwarcary przysły teraz/ także za przywoła-
szeniem ich/ rojne inne doliny z miasty/ Brisago/ Locarno/ Belin-
sona/ y Lugnano. Ci Grisonowie rzadza się populariter, odprawu-
ia co dwie lecie Seymy swe w Koirze/ kiedy stanowią urzedniki/ y
podają też prawa.

T I R O L.

TO zacne Grąbstwo/ ktore ma Grisony z zachodu/ a z pólnocy
zās graniczy z Bawaria/ z południa z Italia/ ma w sobie dsi-
wnie wysokie gory/ porosłe puszcami/ y pokryte śniegami/ pełne
sarn/ y inšego zwierza. Bogactwa ię przednieysze są krusce srebrne/
a zwołażają nie dalekie Scuätz/ 5. mil Francuskich od Tspurgu/ także
miedź/ bärzo dobro/ sol też ktora wärza v miasty Halle: przednieysze
w nim miasty są/ Halla pomieniona/ Brissina/ Bolsano sławne dla
zwierza/ Tspurg dla Camery/ y dla Parlamentu. To miasto iest oso-
bliwie pobudowane/ bo domy ma z żywey opoki. Miedzy inšemi
rzeczami/ znacznemi/ widac też tam ieden pałac/ ktory zbudował Ma-
ximilian Cesarz/ po wielksey części pozłożony mając wiele blach w so-
bie srebrnych. Ma Powiat bogaty w chleby w wino/ ma też doliny/
w których pastwiska są osobliwe/ a po gorach łowy dobre. Miedzy
inšemi gorami/ nie trzeba opuścić Tamsbergo/ ktorey aż niemają
dluższey niż 12. mil Włoskich/ a szerzey na trzy/ ma iednak 350.
párochy/ y 32. Castellow. We szkodku tego Grąbstwa/ leży miasto
Brissina z Powiatem/ opasane zerwad wysokimi gorami/ po któ-
rych się rodzą wina białe y czerwone/ rostkosne. Jest na koniec to Grąb-
stwo tak bogate w intrate/ iż ordinárney intraty czyni około 600. ty-
sięcy złotych/ tak ludne/ iż może się prawie zrownąć z Krolestwem.
Na ostatnich swych granicach ku Italii/ ma miasto Trident/ oto-

czone gorami zbytnie wysokiemi / kedy powietrze lecie jest chłodne /
 zimie strodze zimne : gdy słońce we Lwie / bårzo gorace. Powiat tå-
 meczny nie wiele ma psenice / ale ma dosyć y dobrego winå. Miåsto
 jest bårzo dobrze pobudowane / y niemåß tam drugiego w wielkości
 iemu podobneß / ktoreby ie przechodziło w sposobieniu domow / y pa-
 łacow. Biskup tuteczny ma pod swå wladzå doczesnå okolo 60. tysie-
 cy ludzi / pod duchownå / dwåtroć sto tysiecy. Przyznawa Comeså /
 åbo Pånå tåy ziemie zå stårsego / iåko teß y tåmten drugi w Brisiniet
 Grånica z Tridentem / bårzo wdzieczne doliny Unågnia y Venostå /
 y ktorey nå poczåtku poczyna sie Adige rzekå.

B A V A R I A.

Dzieli sie nå wyßsą y nißsą. Wyßsą gråniceß z gorami Alpes / z
 ktorych wychodzi potokow / jezior / y rzek niemåło / ktore iå ob-
 lewåia. Ma dosyć niedzwiedziow / kozek dzikich / y wßelåkiego zwie-
 rzå / å zwlåßcå ieleni. W chleb jest vboga / ale w frukty doståteczna.
 Ozdobiona jest 34. osad / ktore sie mogå nåzwåć miåsty. Przednie
 så *Monachium*, åbo Menich nåd rzekå Isero / ktore rozumieia bydź
 naypięknieß w Niemieckiey ziemi : Ingolstad / ktore jest z mocney-
 szych / måiac damek podziwienå godny / zaloßony od Båiażeciå Is-
 rzego. Frisingå miåsto Båthedralne / å to leßy nie dåleko tego miey-
 scå kedy Mosåco wpada w Isero. Nißså Båuåria przechodzi wyß-
 så w zyrwność / y w mießkaniåch : åbowiem miedzy inßemi rzeczåmi
 rodzi wiele win nåd brzegami Dunåysticmi / y Isero / y Låuaro rzekå
 ma w sobie 34. miåstå przednie / y 46. inßych murowåných podley-
 szych : 72. klasztorow / oprocz wiela inßych miåstecek y wsi / y dworow
 płåcheckich. Miåstå tåm przednie så / Ratisbonå / kedy wpadåia do
 Dunåiå / Låuaro / Tab / y Rigen rzeki : Straubingå / tåkże teß nåd
 brzegiem Dunåystim : Påßauia / kedy wchodzi w Dunay rzekå *Enus*
 to miåsto jest wdłuż nå 2. mili / åle bårzo wåskie : ma Powiat wesol-
 ly / dla rozmaitych gor dolin / låsow y rzek / åle nie bårzo sposobny ku
 håndlom. Lånsuro / jest teß to miåsto gorne nåd rzekå Isero. Saltz-
 burg / miåsto z Arcybiskupem nåd rzekå Sålza / ktorego Powiat ob-
 fitny jest nåd inße wßytkie Niemieckie w kruszce / y w miniery / iåko w
 złoto / srebro / miedß / żelåzo / wåtrjol / siårke / håłun / antimonium /

marmur

marimury. Jest pod władzą zupełną Arcybiskupa / który jest panem z bogatych w Niemczech / który też wie dzie spor z strony mieysca pierwszego y przodkowania z Arcybiskupem Magdeburckim. Sprawy ie teraz ten Kościół y państwo *K. Volfangus Theodoricus*, który mając żarliwość ku chwale Boskiej / y zbawieniu ludzkiemu bardzo potrzebna na tym mieyscu / wygnał przez heretyki / nie oglądając się w tym nic na szkodę znaczną / która miał za tym odnieść w intratach swych. Powiat Saltzburcki ma dostatek bydła / y zwierząt / ale nie należy zbyt zboża y fruktów / abowiem jest bardzo zagęszczoney błotami / y gorami / lecz kruszce nie dają mu cierpieć niedostatków w żadney rzeczy.

S V E V I A. ábo Szwałbska Ziemia.

Teraz wracając się trochę nazad ku zachodowi / wnidziemy do Sueuię / która leży między rzeką Lecco z Rhenem / y między rzeką Ródanem / która dzieli się na dwie części: południową y północną: południowa jest na wielu mieyscach lasami / y przez dzielony jeziorami: rodzi pszenice / y bydło: ma też kruszce żelazne / y srebrne. Część ta jest pod Karyntią / część pod Królestwem Bawarskim / a ma go też niemala część Królestwa Wirtemberckie. Miasta sławne są tam: Ulm / Augspurg / które są sobie wolne. Ulm / która leży nad Dunajem / nie bardzo jest wielka / ale bogata / y kupiectwami wielkimi / y rzadzi się dobrą prądnią: z tamtąd / gdyż tu Dunaj wrości z rzeką Blerą y Ródanem / już nim jeżdżą w statkach. Augspurg leży między rzekami Ródanem y Lecco: jest miasto wielkie y piękne / a nie tylko bogate / ale też y opływające dostatkami / acz nie ma swego Powiatu. Wieszanie tamczni / przez kupiectwa y handla / posłuchali do państw znaczących / y do bogactw takich / które się równają z wielkimi w Europie: jest też tam bardzo bogata Rzeczpospolita: może być słusnie wyniesione bardzo / y zalecone to miasto dla tego / iż wiele przysuwa w bogich. Trzecie miasto Szwałbskie jest Norlinga / która leży na jednej stronie y szerokiej równinie / 30. mil w okół mający / opasanej niekiedy górami / kiedy też jest pełno kastełlow y wsi osobliwych y dostatecznych. Nie trzeba opuścić Konstancji nad jednym jeziorem / od niej nazwanym / dziwnie wesołym / długim na 40. mil / szerokim na trzy ábo więcej / które się dzieli łakby na dwie odnogi: z których

z ktorych / jedna sie zowie Wenecka / a druga Akronicka : szrodkiem tego idzie rzeka Rhen. Ma wode przezroczysta (ale sie w niej nie barto ryby chowania) y brzegi osadzone Castellami / y wsiami. W Akronickiej widziec Insule *Lindanum* przylaczona do ziemie / y przy tym most na 90. szajen : miasto to nie barzo jest wielkie / ale dzwonie piekne / a ma w sobie ludzcie dwoiakie / kawalery / y miesieczany : ma tezy powiat dostateczny w zboze / winie / frukty / pasie. Diocessia jego jest podobno nawielksza miedzy inszymi w Chryscijanstwie. Za Cesarza Zygmunta / rachowano tam tysiac siedmset szescdziesiat parochiy. trzysty piecdziesiat klasztorow / siedmnascie tysiacy Ksiezy. Czesz osobliwsza Szwabskiej ziemie jest Ksiestwo Wittenberskie / ktore iakby przez szrodek dzieli Neccaro rzeka / pelne lasow / y gor. ale jednak barzo zyzne / y pozyteczne / y obfite tezy w wino : gdyz pomieniona rzeka / wyszedszy z gor skalistych / rozchodzi sie po rowninie. Osady ma nie wielkie y nie gesty / lecz lud obyczajny y wazny. Miasta tam przedniysze sa : Tubinga slawna dla Akademii / Stugarda dla rezydencji Ksiazecey / ktory ja barzo pieknie ozdobil : a obiedwie te miasta sa nad rzeka Neccaro. Wittenberg (sklad nazywaia to Ksiestwo) nie jest barzo grzezne miasto / ale jest iakby wieza na gorze dla upatrowania z daleka nieprzyjaciela.

N O R I M B E R G , F R A N C O N I A .

Przy granicach Szwabskich / Bawarskich / y Frankonskich / lezy Norimberg / w miejscu piaszczystym y nieurodzaynym : przetoz ma lud barzo kupiecki y zmyslny / tak / iz wystawili swa oczyszne za iedno z bogatszych miast Europejskich. Idzie przezeń rzeka Penitz / na ktorej jest 60. mlynow. Rzad w nim jest Aristokratycki / bo tam jest 24. family starych do rzadow / sklad wybieraja 26. osob / z ktorych bywa Senat / a z tych zas wybieraja 13. ktorzy naleza do tajemney rady. Nie maia miesca zadnego w Rzeczypospolitey / ani kupcy / ani pospolsstwo : nie przypuszczaja tezy na rzedy Doktorow prawnych : Byla to przedtym Rzeczypospolita *Popularis*, lecz za iednym wzburzeniem pewnym pospolsstwa / przysla do rzadow dzisiejszych za Karla IV. W okolo jest tego miasta mil 8. y ma dwa mury okolo siebie / a 180. wiez. Na granicach Norimbergskich (ktorego miasta kraine

zowia *Torgoia*) pożyna sie *Fránkonja*/ ktora ma w sobie gory nie
 bázro przykre/ y rowniny/ ale nie bázro izyne/ dla słabych gruntow/
 gdyi po wiekšey części są płaszczyſte. Po págorkách rodzi sie wino
 doſyć dobre. *Biskup Erbipolſki*/ zowie sie *Książęciem Franconie*:/
 lecz trzyma tey nie máła część *Arcybiskup Moguntſki*/ y *Biskup Bám-*
berſki/ y *Comes Palatinus*: iednak przecie głowa tu ieſt *Herbipolis*/
 bo to miáſto leży w iedney rowninie/ w około ma págorki/ po nich
 winnice: pożythane też ieſt między ozdobiſzyſe y cudniſzyſe miáſta
Niemieckie/ á to dla kánałow podziemnych/ ktoremi wychodzi przez
 wſzytko plugaſtwo. Tam też nie dáleko idzie rzeká zacna *Nero*/ ábo
Czarna/ nád ktora ieſt moſt ieden pyſny. *Bámbergá* ieſt miáſto
Káthedrałne z niemála wladza: między *Bámbergiem* y *Norim-*
bergiem/ ieſt góra *Sichelberg*/ ná 6. mil wielkich w około/ bogá-
 ta w rozmaite kruszce/ z ktorey też wychodzą cztery rzeki/ to ieſt: *Ne-*
nus/ *Dabus*/ *Salá*/ *Elzá*: nie trzeba opuſzczać *Hálle*/ ktora ma
 iedne ſtudnia ſłoney wody/ zkad ſa też nazywáia: *Comes Palatinus*,
 ktory ma niemále Pánſtvo w tey *Prouincyey*/ rezyduie wiec nád
 rzeká *Neccáro*/ w mieſcie *Hildelbergu*. W Roku 1525. zá wſburze-
 niem chłopow/ wybito było w tey *Prouincyey* 292. *Fámilij* ſlácht. *Al-*
le ieſt ny iuſ tu przyſli/ możemy podać iáko by *Regeſt* miáſt/ kto-
 re widzieć nád *Renem*. *Spirá* ieſt ſławna/ iſz tam ieſt *Camera Ce-*
ſárſka/ poſtánowion: od *Kárlá V.* (gdyi przedtym chodzilá zá dwo-
 rem) przenieſioná z *Wormáciey*: tákſe też y *Wormácia* ieſt ſławna/
 dla *Seymow*/ ktore tam bywáia: *Moguncia* dla *Kurſiſtwa*: to
 miáſto ieſt mocne/ y wzgledem położenia/ bo leży nád *Renem* y *Me-*
nem/ y wzgledem murow y ludu. Powiat tego rodzi wino oſobli-
 we/ y widzieć też tam wſzedzie práwie znáki ſtárożytnoſci *Rzymſkiey*.
Arcybiskupſtvo to było przedtym w *Wormáciey*/ ale ieſt tu przenie-
 sione od *Grzegorzá III.* ábowiem *Gentilius* *Arcybiskup*/ zábił był/
 przecie ſłowu ſwoemu dánemu/ tego/ co też oſcá tego zábił. *Strad-*
obroćwſzy ſie wpráwo/ wyſzć *Fránkfort* nád *Menem*/ ktory go
 dzieli ná części nierowne: tu obieráia *Ceſárzá*: tu też odprawia
 iármárkí/ náktore ſie jeżdża wſzytká práwie *Europá*.

H A S S I A.

Między

MJedzy Fránconia y Vestwália/ rościąza sie Hásia/ która
graniczy ku północy z Księstwem Brunswickim. Ma dostać
też zboża y bydła/ także też y welen. Nie rodzi winą/ tylko ku Remo-
wi. Ziaje również zowie sie Landgráffem. Zdawna głowa był tej
Prowincyi Fráncoborg: teraz ma dwie miasta znaczniesze: iedno
Káffel/ w którym rezyduje Landgráffius, które oblewają trzy rzeki/ to
jest: Uná/ Trásulus/ y Fulda: drugie jest Múrpurg/ nad rzeką Lo-
no/ kiedy też jest Akademia: a po tych troche podley sie sa Busbak/ y
Asfelda/ miasta wielkie: wiec też Zeghená/ Corbeia. Crocnamburg.
Kłada w tej Prowincyi 4. Grábsiwa: nastawioniesze jest owó
Waldecia, rodzące wino/ psenice/ złoto/ miedź/ żelazo/ ołow/ sol/
hałun/ żywe srebro/ a zwłasczą przy Vildundzie/ y przy Trembur-
gu. Niektorzy też kłada w Hásiey ku zachodowi Grábsiwo de
Nassau: skład wzięli przezwiśko Książetá de Oranges.

B V C C A V I A.

NA wschod od Hásiey leży Buccáuiá/ nie wielka kráinká/ oto-
czona ze wsch siron lasami/ w których pełno buków y debow.
Ta kráina przedtym lasy była zarosła w sytká: lecz Opáctwo iedno
świetego Benedykta/ zdawna tam fundowane z kościołem dbawo-
ciela naszego (które teraz jest głowa tej kráiny/ y zowie sie Fulda od
iedney rzeki/ która tam nie daleko idzie) była przyezyna/ iż sie tam lu-
dzie osadzili. Kráina jest miernego wrodzaiu/ mając re sobie lasy/
gory/ rzeki/ y różne położenia. Posłuszeństwo oddać Opátowi/ ko-
ry jest Princeps Imperij. Na północy od Hásiey/ widać nad rzeką
Wesser/ miasto Minden/ które niektorzy kłada w Vestwáliey/ ko-
rego Biskup ma niemála władza: a nad rzeką Unakra wydać sie
Brunswick/ na dwie części rozdzielony/ które sie łączą mostem. Jest
to miasto mocne/ mając dwa przełopy/ między którymi jest grobla/
mając na sobie pełno drzewa: było pod Książetą/ ale nie dawnych
czasów wyszło z ich mocy. Włisko Brunswiku jest Anáto/ mając
tytuł Principatus: a między rzekami Aller y Albis/ jest Luncburg/
miasto dłuższe niż na mile Włoska/ a mało też wezże: tu wárza sol/
która biora z pewnych studzien stonnych/ y rozsyłaia ia w okolo/ skład
bogactwa swe máia po niemáley części tamci ludźie. pomienione ju-
py pokazały sie w Roku 1269.

T V R I N G I A.

W Kacając się trochę ku południowi/ dany też nieco miejscá Turingiey y Misniey. Turingia leży między rzekami Salą y Verrą: kraina jest z bogatszych/ a zwłasczą we zboże: przetoż *Georgius Agricola* nazywa ją kłusocią Niemiecką: z czego może się pokazać iásnie/ wielkość y gęstość osad w niej/ abowiem/ aż nie jest dłuższa nad 12. mil Niemieckich/ ma iednak 12. Grabstw/ 140. miast murowanych/ także wiele Cystellow/ dwa tysiąca miasteczek/ 150. Sámiliy śládeckich/ 12. Opáctw. Metropolisiey jest Erford/ iedno z większych miast Niemieckich: oblewa przednie tego Róstrády rzeczká Gerá/ która mu dodaje wielkiego ochodostwa. Jest też tam miasto znázne Veimár/ gdzie mieszkawała Księżerá Sáskic: leży w iedney dolinie bázro wesołej/ ktorey strzodkiem idzie rzeká Salá. Z drugiey strony ku zachodowi/ widzicie Gortemíasto/ gdzie był Zamek niedobyty: lecz gdy się tam zamknął był Gwílhelm Grompak/ człowiek buntowny/ z Fryderikiem II. Sáskim swoim pomocnikiem ktorzy chcieli odmienić porządek *Imperij*, po długim obleżeniu/ wzięty jest y popsowany: Gwílhelm też umarł/ a Fryderik do wieżnienia wsádzony/ prawie ná początku pánowania Máriańiliana II. Cesarza. Po niżej jest Isnácco miasto z Akademią nad rzeká Tíssa. Rodzi się w Turingiey między infemí rzekámi iedno siele do farbowania sukien/ ktore zowią/ Velt.

M I S N I A.

Misnia (która zowią od iey głównego miásta/ leżacego nad rzeká Albis/ z iednym mocnym zamkiem) leży ná wschod od Turingiey/ między rzekámi Salą y Muldáo. Nie wstępuje namniey w żywnośći y w dostárku zboża y bydła Turingiey. Ma w sobie wiele dobrych miast: a między infemí Lipsk/ sławny dla Akademiéy/ która wrosta zą zginieniem Studium Prágskiego/ abowiem gdy tam porzeli byli rozsiemac swe herezye Husitowie/ ieden mistrz wyprówadziłszy z sobą do tysiąca Studentow/ poszedł do Lipská. Torógá jest też zacne miasto dla osobliwego tam piwa: Driesdno dla Arsenału opátrzonego dobrze strzelbą/ y potrzebami wszytkiemí wojennemi. Tam też jest ná rzece Albis most/ długości y piekności osobliwej: a rzeká táżrowna z Renem: jest też tam y Zamek bázro rozpániaty.

SAXONIA, MANSFELD, MAGDEBURG.

Niemąś rzeczy trudniejszy/ iako chcieć doskonałe ograniczać Prouincye te/ których naturą nie ograniczyła/ ani rzekami/ ani puściami/ ani morzami/ ani infemi kopcami/ gdyż też państwa te często się mieszaia: co się trafia znacznie w Niemcech/ a osobliwie w Sakskiej ziemi/ która się w wielu pisarzom mieści z Misnia/ y przypisują te miasta tej Prouincyey/które drudzy w tamtej kładą. Lecz iż powiem to/ co znayduienapisano: Saxonia/ (a pod tym imieniem zdawna wdawano wszystko to/ co leży między rzekami Veeser/ y między Odera/ y między Oceanem y Menem) dzieli się na wyższą y niższą. Wyższą/ ma za główne miasto Wittemberg/ miasto bardzo mocne y piękne: do niej też niektórzy przydawają Lipsk: a myślny zaś/ idąc za pospolita opinia/ położyli Torgę y Lipsk w Misnii. Wittemberg należy do Kurfirstwa. Potomkom Jana Federyka do stały się niektóre miasta Turingii. Otcho Cesarz odkrył tam kruszce złote y srebrne nie daleko Goslaricy. Ku zachodowi od Altwidau Mansfeld/ główne iednego Grabsiwa zacnego/ która zacność ma dla dostatku kruszców. Jeden piasek/ iż tam jest jezioro/ w którym znayduia się kamienie/ co na nich z przyrodzenia wyrzeżane są ryby/ żaby/ y inne gadziny. Ku połnocy od Saxonii nad rzeką Albis/ leży Magdeburg/ miasto położeniem/ murami/ okopami/ mocne/ na trzy części rozdzielone. Arcybiskup tameczny ma *Primum* w Niemcech/ acz mu ani Elektorowie/ ani Salzburski nic wprzód nie dają. To Arcybiskupstwo/ które było moźne/ przywłaszczyl sobie/ gdy Luiterstwo nastalo: dom Brandeburski: tam Hareteryzy złożyli swe Centurie/ pełne głupstwa y śalenstwa.

MARCHIA STARA, y NOWA.

Lęka obiedwie ku wschodowi od pomienionych Prouinciy: Stara przechodzi poprzecz rzeką Spre/ nad która siedzi Brandeburg/ główne miasto: Teraz zaś dzieli iakoby przez poszrodek rzeką Wartą: Miasto iey przednie jest Frankford/ który leży nad Odra/ a ta rzeka dodaje dostatek ryb/ y brzegi iey winą. Obiedwie są pod posłuszeństwem Marchiona Brandeburskiego/ iednego z moźniejszych y bogatych Panow Niemieckich: abowiem trzyma też niektóre

re miastá w Lusácii/ y Księstwo Cosium ná Śląsku/ y niektóre też Gróbstwa/ y miasto Sterneberg zá Odera/ á nakoniec/ moje też iachác tego gruntem wiecey niż ná 60. mil Fráncuskich: w którym miejscu ráchuis 50. miast wielkich/ y 64. inszych mnieyszych. *Marchio Albertus* przezwany Niedoświadziem/ wprowadził winnice do Gróbstwa Brandeburskiego.

L V S A T I A.

Lusátia sie rościaga między rzekami Albis y Odera/ y między Dwierma Máchiami y Czeska ziemia. Należała przedtym do Misnien/ ale jest potym przylączona do Czeskiej ziemi. Głównie tu miasto jest Gorlitz/ któremu trochę wstępuje Dithawa: ta Prowincya jest bázgo podobna/ tak względem gruntow/ iako też y strony obyczajow ludzkich/ do Śląská/ o którym potym nie długo powiemy.

H A M B O R G, D A N I A.

Traz trochę sie wróciwszy náзад/ trzeba sie przeprawić przez Albis: ná ktorey brzegách pokázuie swe bogactwa Hamborg: Miasto mocne y położeniem (dla bliskości rzeki/ ktora tam idzie nie daleko) y okopami y murem/ máiac też port wielki/ do którego sie obraca wielka część towarow Antuerpskich: y tam też przemiesli swe händler y sprawy Kupcy Angielscy/ ktorzy przedtym w tamtym miescie kupczyli. Mieszkanie tamieczni náuiguia siłą/ y handlami sie wielkimi bawia/ y ná pułnocy/ y do Hiszpanien. Zdat iachác mójedo Dánieny Peninsuly/ ktorey wdluz jest od Albis rzeki aż do Scágen/ 18. mil/ á w szerz 4. ktora sławna jest dla Cimbrów/ co tam przedtym mieszkali: dzieli sie ná wiele części/ abowiem między rzeką Streur y Zeeuer/ leży Dithmarsia/ wydána ku zachodowi/ ktora nie ma miastá wielkiego/ ale miasteczek y wsi ma dosyć: jest iey wdluz ná 7. mil Niemieckich/ á málo też co mniey w szerz: osada iey abo miasto przednie jest Meldropo. Ci ludzie zázywaiac przez dlugi czas wolności/ y broniac iey przeciw Janowi/ Krolowi Dnijskiemu (którego oni woysto porázili byli w Roku 1500. nakoniec w Roku 1559. ja podbić od Adolfa/ Syna Krola Sederika. Z drugiey strony ku wschodowi jest Olsátia/ otoczona cztermi rzekami/ á szrodkiem prawie iey idzie

tey idzie Hecuer. Krol Dunski piše sie też Bśiażeciem/ y zna sie do Imperium: Ta Kraina sławe ma od wielkości lasow/ których iest pełna. Tam byl Oldenborg/ moźne y bogate miasto/ ale morze. napelniały port/ wzięmło z niego przedmieście/ a Biskupstwo przeniesione iest do Lubeku. Nad Olsatia/ pokazuje sie przy morzu Sleswich/ głowa iednego Bśiesiwa/ mając port handlowy: a troche daley iest Selsmborg: a ku zachodowi od pomienionych miast. iest Friesland/ Kraina barzo obfita w wrodzay/ gdzieby bylo wylewanie zbytnie Oceanu (ktory gdy wedle czasu laskawie polewa ia/ zostaje tłuśta y barzo żyzna) nie zatapiało iey: a podczas tak barzo/ iż przerywając rosytłie tamy/ porywa przez domy y z mieszkańcami/ nie tylko posiewki y zboże. Ostatnia część tey Peninsuly zowie sie Iuthia/ ktora idzie naprzod Heroko/ a potym sie zweża/ aż sie kończy potym iakoby kłinem. Trudno porachować/ iako tam iest wiele ryb/ a zwłasczają Limuich: abowiem gdy morze wychodzi w tamte strone/ taka wielkość naniesie ich/ iż za wielką żywność rachuią to/ co morze podaje ludziom/ niż owo/ co ziemią wydaie. Wszystka ta Peninsula iest pełna lasow y traw/ y przetoż ma dostatek zwierza/ a zwłasczają jeleni/ aź niewielkich/ także y bydła domowego/ a osobliwie koni/ y wołow/ których zamtad niemalo wywodzi do krain bliskich. Jest pewna rzecz/ iż niektórych lat wywodzi do Niemiec zamtad do 50. tysiecy wołow/ a płaca cło od nich w Gortorpicy.

LVBEK, MECHELBORG, POMORSKA ZIEMIA.

Pomorska ziemia leży nad brzegiem morskim od granic Dunskich aż do Wisły: y nierozumie sie też inaczej z Słowienską Pomerania/ tylko Kraina przy morzu. Ma nad brzegiem iedne grobla/ albo tamie samorodna/ iakoby dla ubezpieczenia iey od nawałności y zalęwania morskiego. Ma w sobie rozmaite miasta y osady/ części wolne/ części pod rożnymi Pány. Dzieli sie Odera na bliższą y dalszą. W bliższej/ pierwsze y przednie miasto iest Lubek/ tak potężne/ dla wielkich tam kupiectwo y handlow morskich/ iż snadnie wyprawnie żaraz Armaty wielkie/ y przez nie/ porownywa sie y sprzeciwia siłom Krolow pobliskich: leży na iedney wdzięczney skale/ ktora otaczają dwie rzeki/ zacząym iest barzo ochodojne/ bo ma kanały do nich pod

nich podziemne. Na to miasto dwie rzeczy dziwne: jedna jest: wielki przeyss/ za którym woda wsieta z rzeki Trábá/ y wciągniona na jedne wysoka wieże/ idzie potym rurami podziemnemi prawie do wszystkich domow/ tak/ iż pełne jest fontan ono miasto. Druga jest/ zegar tak strużny/ iż oprocz muzyki/ która słyszeć z onego zegara/ przed tym niż bię/ widać też wszystko to prawie/ co należy do biegow gwiazd/ y widokow niebieskich. To miasto za przywileciem Fryderika III. Cesarza/ jest głowa kompaniey Anzá. Stad iachac może do Księstwa Mekelborku/ którego głowa jest miasto tak nazwane/ wielkie/ podługowate/ y dla tego też trudne ku obronie/ które inszy zowia/ obracając słowo Niemieckie/ częścią na łacińskie/ częścią na Greckie/ *Magnanapoli*. Było przedtym wielkie/ aniż teraz/ ale wielkość tego przeniosła się do Wismáru miasta nad morzem/ do którego się wiele ludzi zjeżdża: i takie też są: Rostok y Sundá/ mieysca oboje zamożysze y zbogaczone po spustoszeniu Viny y Volinu (które przedtym miały wielkie stłady/ a teraz niszcz nie stoia/) y rządzą się iako y wolne. Jest iakoby we środku Pomorskiej ziemi Stetin/ nad brzegiem Obery/ kedy maia Stolicę Książetá. W dalszey Pomoraniey mieyska drugie Książę w Stolpinie/ który ożywa się do zwierzchności Korony Polskiej/ względem Bithouicy y Lemburgu/ y innych mieysc. Klada w Pomorskiej ziemi 40. miast otoczonych przepokami y murami: zacnieysze/ oprocz iuż pomienionych są te: Strálsuldb/ Griphisuldbá/ Kolbergá/ Anglania/ Areminia/ Gdanst: ten leży podobno na mile od morza y od rzeki: jednak za przepokaniem rowu/ dogadza sobie morzem y rzeká bázgo dobrze/ bo tam przybywáia bogáci kupcy/ składáia tu bogactwa Hispáńskie/ y Portugálskie/ Fráncuskie/ Flánderskie/ y Angielskie/ a ztamtad nabieráia żyta/ psenice/ woskow/ popiólow/ skor/ klepek/ konopi/ wáneżow/ burstynu/ y innych towarow/ których Polska ma taki dostatek/ iż rzecz niepodobna ku wierzeniu. Rządzą się w wielkiej wolności. Krol tam ma moc na morzu/ także zbieranie burstynu/ y woskóláka zwierzchność. Oprocz Gdanstká/ ma Krol Polski w tej części rozmaite miasta/ które spráwuie pod tego imieniem Woiewodá Pomorski/ iako jest: Stárgadá/ y Námberg/ y kráine wszystkie (w której leżą támté miasta) która Polacy zowia Bášubámi/ a Niemcy po

cy/ Pomerland/ w ktorey mieſtka ludzic we ſzrodku ziemi/ podobni Arabom/ a przy morzu/ podobni Egiptom albo Tyſamonom.

P R V S S I A.

Pruska ziemia/ ma za Gránice Wiſle/ Deruántia albo Drwica/ Oſſe/ y Tiemen/ takze y puſzczę/ ktore ia dzieli od Mazowſka/ y od Litwy. Jeſt iey wdluż 58. mil Polſkich/ a wſzerz 50. Tiemafſ Prowinczey pod Brolem Polſkim/ ktoraby miała miáſta y osady wielkie y bogatſze ná te i wiele iey pomaga morze/ ktore tam czyni rozmaite odnogi/ porty/ y niektóre inſulki. We ſzrodku tá krajina raz ſie rozwoodzi w wielkie rowniny/ drugi raz ſie pięknie podnosi ná págorki pożyteczne/ drugdziej téz ma rybne ſtawy/ y záſ gęſte puſzczę/ a potym ſerokie jeziora i między ktorými Abo/ ktore zowią nowym morzem/ ma w okrag wiecey niź 20. mil. Była przedtym wſytká Pruſka ziemia pod Krzyſiakami Niemieckimi/ ktorzy tam byli pobudowali 62. Zamków/ y takze téz wiele inſych miáſt: tamże mieſtka Wielki ich Miſtrz. Leć rozdrażniwszy Polaki/ a nie mogąc ſie oprzec potym ſilę Polſkiey/ zoſtali holdownikami Broła Kaźmierza. Na koniec/ gdy przyſzło wielkie Miſtrzoſtwo w ręce Albertuſa/ ktory był z domu Brandeburczyków/ nápowił go brát iego Georgius do Luterſtwa/ y zátem z wielkiego Miſtrza/ zoſtał Bſiażeciém Pruſkim. Teraz tá Prowincya dzieli ſie ná dwie części/ to ieſt/ ná Brolewſka/ y ná Bſiażecá. Brolewſka názywaia te/ ktora ieſt pod ſámą Koroną/ a Bſiażecate/ ktora była dána za feudum Albertuſowi/ y iego potomkom. W támtęj części káda Mariemborg albo Malborg/ kedy ieſt Zamek bárzo piękny y doſyć poteżny: ma trzy miáſta/ a ieden Caſtel ſkawny. Toruń ma dwie miáſta/ y ieſt to podobno náylepſze miáſto tej Prowinczey: Chelme z biſkupſtwem/ ktore przedtym było wielkiej daleko władzy/ ániź teraz/ ále Káwalerowie Niemieccy bárzo iey nie máło wieli: a iź téz to miáſto leży ná gránicach/ przeto ie ſrodze puſtoſono y pſowano pod wojnami/ ktore były między Polakami y Káwalerami. Teraz to biſkupſtwo odpoczywa y kwiśnie pod obroną Biſkupa y Paſterza ſwoiego/ náuka y wymowa oſobliwego. Elbiang ieſt miáſto nie bárzo wielkie/ leć położeniem y kſtałtem wcieſne/ máiac port ácz nie wielki/ iednak ſpoſobny. Roz-

mnożyło się tu niemáło Angielczyków/ za okazyja Kupiectwa/ tak/ iż już może to miásto nazwać Colonia Angielczyków. Wármia też/ ábo Helcperg/ iest w Prussey Krolewstey/ ále Biskup iest tam Pánem/ iákby *absoluti Dominij*. Książęcey Prussey głowa iest Krolewicz/ ktory Niemcy zowia Königsberg/ piękne miásto y ochodojne w oby-
czáich. Ludzie Pruscy/ á zwlászczá szláchtá/ idąc ze Krowie Niemiec-
ckiey/ máia też lepszé y náture/ y przymioty swoych przodków. Budu-
ia się wspaniałey ániż Polacy/ y miásta ich/ osády/ y kástele rzadza
się práwo y zwyczajámi státeczniyszymi y mocniyszymi/ takżé też tam
znáydzie się przemysł wiéksz/ rzemioślá doskonálse/ y ochodostwo
lepsze/ ábowiem prawde mówiac/ Niemcy przechodzą dáleko wшы-
tkie inše narody pulnocne w subtelności rzemiośl/ y w sposobie rza-
dzenia miast. Ci fundowáli bázgo wiele Colonij osobliwych w Po-
morskiey ziemi/ w Prusiech/ w Liwlandiech/ ci też wprowadzili rze-
miáślá/ y ochodostwo/ y rzady/ do wiékszey części miast Węgierkich/
Siedmiogrodzickich/ Polskich/ y do inšych kráim poblížszych tym to
Prowincjom pómienionym. Prussia bylá przedtym rozdzielená
ná 12. Księstw/ w iednym z nich/ ktore zwano Szklindia/ gdy się roz-
mnożyło było tak wiele mieśkánców/ iż im też już nie dostawało
gruntow/ wczyniono było dekret/ áby przez dwie lecie/ zostawiać
mejszyszy/ zabijano białegłowy/ ktore się rodziły. álesmy się tu zám-
bawili zbytnie/ Przetóž potrzeba/ wroćimšy się troche náзад/ opi-
sáć krotko Czeská Ziemie/ y drugie przyległe iey.

C Z E S K A Z I E M I A.

Iest to iedná Prowincya/ máiac figure iáiowá/ otoczóná z ná-
tury ze wšytkich stron bázgo gestá puszczę. Má wdluž dwádzie-
ściá czterey mile/ wšerz máło mnies. Powiádaia/ iákby bylá polo-
żeniá wysokiego/ bo tam nie wchodži żadná rzeká/ á wychodži ich
wiele. Przednieysze są Albis/ ktora też wydáie łososié/ y w nie wcho-
dzą wšytkie inše rzeki Czeskie. Są też w niey oprocz rzek/ niezliczo-
ne práwie ieziorá/ stáwy/ sadzawki/ máiac bázgo wiele ryb/ w ktor-
ych záwiśły po wiékszey części bogáctwá tej kráiny. Powietrze tam
iest zimne/ ále grunty bázgo dobre/ dla bydła/ dla pszenice/ y dla sía-
fránu.

fránu. Wino sie tam nie dostawa dobrze. Sa też tam kruszce rozmaite / oprocz złotych : dostatek żywności spráwuie / iż kráina ta jest barzo urodzajna : ábowiem powiádaia / iż w tym krolestwie znájdzie sie wiecey niż 30. tysiecy wsi / á miast zaś y kástelow / okolo 8. set. 5 miast tych z ktorých wygnáli byli biskupy Hussitowie / Krol trzyma ich 10. á holdownicy 18. Stoleczne miasto jest Prága / ktora sie ná troje dzieli / á wszystkie te części leża w iedney niżynie wesoley y szerokiey / zowia sie Prága mála / Stára / y Nowa. Rzeka Moltá dzieli Mála od Starey / ale ia łączy ieden most przepysny / máiac 24. stámbugi. W Máley jest ieden znáczny kástel ná iednym págorku / y Kościół Báthedralny. Stára / zdo bi sie wiela budowania spániálego / y wielkiego : między ktoremi jest ieden zegar / ná ktorým obaczyć obrót niebieści przez cały rok bieg stonczny / y miesieczny / liczbę miesiecy y dni / Bálenarż Swiat / *Solstitia*, y iak wielkie kiedy są dni y nocy / *Oppositiones*, *Novilunia*, y Kwádry Miesiáca. W tej też części / Sydonie máia ieden kat / ktory zda sie miastem iakiem. Nowe miasto dzieli sie od Starego iednym rowem / ktory przedtym był gleboki / teraz jest wyrównány / y pełno ma ogrodow. Vdáia záperwne / iż wszystkie te trzy części wespół máia tak wiele okregu / iáko Rzym ten / w ktorým mieszkáia. Nie wspomnie inszych miast / bo przykre máia imiona. Egrá / miasto leżace ná rzeka także nazwana / częścią ná págorku / częścią ná niżynie / należało przedtym do *Imperium*, teraz jest pod Koroną Czeską / jest miasto mocne ze dwiema murámi / z dobremi Przedmieszczámi / y z Arsenátem dobrze opátrzonym. Má pod soba 12. kástelow. Czechowie mówia / áż we szrodku Niemieckiey ziemi / po Słowienku. Nie przestáia nigdy pić y zbytkowác : obyćiać máia niéjemne / hárdé / pysne / zbyteczne. Ná wojnách pokázowali przedtym nieiákie męstwo / ale teraz zda mi sie / iż bárżiey sie zeyda między skłódniki / á niż między ludzie rycerskie : są iednak tak mężyzny / iáko y biaległowy / wysokiego wzrostu / piękney okazáłości / y zrownáia w tym z inszym narodem. Sa tam w Czechách trzy stany / fláchty / Baronow / y mieszczańow : ábowiem duchowienstwo / iákoż byto potlumione zá czasow Hussá / ieście po tym nie wskuráło / áni przyszło do swey kluby. Należa do tej Korony oprocz Lusacyey / o ktorey smy mówili / Slasko y Moráwa.

S L A S K O.

Slasko było przedtym oyczyzna Quadow. Leży między Czechami y Polska/ á idzie przez nie takby szkodkiem Odera. Było przedtym pod Polak/ ale sie ná koniec poddało Janowi/ Krolowi Czech/ Synowi Henryka VII. Cesarza. Jest go wdluz 60. mil Niemieckich/ á w szerz 20. krajma dobry y dobrze spráwiony: ábowiem slachta támeżna/ pilnia dobrze roley y gospodarstwa swego. Lud tam jest bialawy y zdrowy/ lácno sie wpija/ y rádji też zbytyeżnieiedza. Miasta przednie sa tam dosyc piękne/ jako Legnica/ Glogow/ Lubena/ ale nád wszystkie Wrocław/ który jest miastem glogowym/ y nie wstepuje nic w piękności vlic/ y budowania/ w obyczajach y w pięknym porzadku/ inszym pięknieyszym miastom Niemieckim: leży tam kedy Odra wpada w Odra. Wywaja w tey Prowincyey karania takiego: má wolu miedzianego/ ktorého nápełnia węglen/ y ná niego wsadza szczytce/ á potym zapalawszy one węgla/ y wypuszczajac ciepło pewnemi dymami/ prowadza go ták przez wszystkie miasto/ toczac onego wolu ná kółkach. Sa też tam pospolici pastersze/ ktorym z kárbu pospolitego płaca/ á zwolwaja traba wshelá/ kich dobytów ná vlice/ á potym je pedza ná pasha/ y przypedzaja zasa. To Slasko ma 14. Księstwo/ z ktorych dwoie náleza Biskupowi/ czworo inszym Pánom/ á ósm Krolowi. Wydaie czisu potrzeby 20. tysiecy piechory/ y 6. tysiecy tezdy.

M O R A V I A.

Morawa (w ktorey niektorzy chca/ żeby mieszkalí Markomani) dzieli sie od Węgier/ Czech/ y od Slaski/ gorami/ lasami/ y rzekami. Ku Austrey/ kedy sie w rowninie wda/ nie ma granicznych. Jest kraina czworogranista/ ná 16. mil Niemieckich w szerz y wdluz: ma w sobie pagorkow/ gor/ lasow/ y rownin dosyc: ma też y jeziora/ y rzeki. Rzeká przednieysza tam jest Morá (od ktorey ma przezwisko tá Prowincya) nád ktora leży Ołomuniec/ miasto glowne: po ktorym moze polozyć Berne/ á potym Opáwe/ Sane/ Znoine/ Jgline/ y inszych miast dosyc/ áz niewielkich/ ale chedogich: má drugie domy drzewiane/ á wapnem bialym pobielone ná glinie. wszystkie leza w dolinach/ aby sie ochronily od zimna/ y od wiatru.

wiastru. Grunty tam są bardzo dobre/ rodzą wszelkie zboże obficie/ y pastanu też potrośnie. Jest tam rzeka Łana/ mając wody tak pożyteczne polom/ iż kupcy ci/ co pszenica kupują/ zowią ją pierśiami Morawskimi. Wino również (iż się rodzi na gruntach kręcianych) czyni kamienie w palcach w ręk y nog/ y kurczy ludzkie/ a zwłaszcza prośnujące y bogate. Wszędzie się w tej Prowincyey Odera/ rzeka sławna: jest też tam jedno źródło ku granicom Węgierskim/ w którym woda wrze y przyska wstawienie. Znayduie się też tam kądziśko y mirrhá pod ziemią/ a nie dawno temu/ gdy jeden Baron kazał kopać na swoim polu/ znalazł jedno ciało/ podobne człowiecze/ wszystko z mirrhą.

A V S T R I A.

Austria/ albo Rakuska ziemia (nazwana od starych *Pannonia superior*) ma z połnocy rzekę Teis/ z południa Styria/ ze wschodu rzekę Leite/ z zachodu Bawaria. Niemcy ją zowią Osterreich/ ią/ koby wschodnią ziemią: abowiem tak leży względem Niemieckiey ziemi. Ma tytuł Arcyksięcia od Fryderyka III. Ziemiema wrozdajna y łączna ku sprawowaniu/ bo ją może orać jednym tylko kołem bardzo łatwo. Ma wiele rzek zacnych/ iako Dnaso/ Traulo/ Teis/ Dunay/ który idzie źródłem iey. Ma też niemało y dobrych miast/ nie bardzo wielkich/ ale pięknych y dobrze nasiadłych: ligba miasteczek/ wsi/ kastełow/ y piękność ich/ nie jest podobna ku wizerzeniu. Dzieli się na niższą y na wyższą/ rzeką Dnaso. Miasta zacniejsze ma te/ Emps/ s. Leopolda/ Schiera/ Nowe miasto/ s. Piotra/ Lentz/ Ips/ Krems/ y Wieden/ który jest głową tej Prowincyey/ który dla wielkiey gęstoty ludzi tam mieszkających/ y dla przybywania tam gości/ dla wspaniałości budowania/ dla rezydencyey Arcyksięcia/ y Panów Rakusianow/ może pożywać za jedno nasiedleństwo y cudniejszą miasto Niemieckie. Jest go na dwie mili Włoskie w okółto murów wewnętrznych: ma dostatek wielki żywności. Miedzy innymi rzekami/ tak tam jest wiele ryb (a przedaią je żywe) iż w tej mierze nie zayrzy wielom miast Pomorskich. Jednak dla swey fortece albo obrony/ godzien jest/ aby był rozumiany jedna z przedniejszych bast Chryścianstwa. Pojęto go fortifikować porym/ kiedy się on z wielką mocą kusił/ y dobywał go siogiem siurmami/ Soliman

Turczyn. Należyłmiewt umocnienie tego zrazu nie dobrze było wpa-
trzone/ iednak wielkość y dostatek bálwárdow/ abo bast/ szerokość
y głębokość przepokow/ nápełnionych wodá/ bliskość Dunáia/ po-
magáia mu do mocney obrony. Podległ powietrzu zarázliwemu/ a/
bowiem domy nie máia kánałow z tránsitorow y w mieście też niemáá
pospolitych kłóá/ záczym powietrze dla smrodu zaráża sie y psuie
częstokróć. Miedzy hodowáníem/ dśiwowác sie ráni musí káidy/ kto
tylko obaczy/ Kościolom/ Pánny Máryey/ y s. Szeżepáná/ ale náde
wszystko iedney wieży bázro wysokiey/ z ktorey widzieć nie mála część
Austryey/ ná niey też są osoby rzezáne/ robota kóstrwana. Przeciw
ko miástu Dunay czyni iedne Insulteká dobra przechadzke ludziom
Wiedenskim/ y Báiażetom Rakuskim. Nie opuściz też y Nowego
miásta/ ktore leży w równinie/ ale góry ma práwie w okół/ wielko-
ści mierney/ czworográniste iest/ y 4. ma bramy ktore wszystkie wi-
dác z rynku/ á káżdá bramá ma swe Przedmiescie. Miásto to orocz-
ne iest bázro dobrymi murámi/ y trzemá przepokámi/ w ktorech peł-
no wody. A Przedmiescia też máia swe przepokopy obmurowáne z obu
stron/ z takim dostátkiem wody/ iż zdádzá sie sadzawkami.

S T Y R I A.

N Jektorzy wdáia te Prowincyá zá Valeriaz: dźiela iá ná niśsa y
wyśsa: támtá leży miedzy Muer/ y Muertz/ tá zás miedzy Lno
y miedzy Muer/ rzekámi. Ku wschodowi ma dosyć równiny/ ale z
drugich stron/ iest po wielkšey części gorzysia. Głowne y stoleczne
miásto ráni iest Gratz/ ktore leży ná Muer/ miásto dosyć piękne.
Bráiná tá ma dosyć kruscow srebrnych y złoty/ y żelaznych: ktore
krusce żelazne wchodzac do wod/ czynia iá rudáwa. zá czym pocho-
dzi/ iż nie tylko meżczyzny/ y biategłowy (á wiecey te/ ániż owi) ale
też y bydło/ miewáia gárdá wielkie záwiesiste.

CARINTHIA, CARNIA, GORITIA, CROATIA.

C Arinthia (w ktorey przedtym mieśkalí Jápidy) grániczy ze
wschodu y z północy z Stryia: z zachodu y z południa z gorámi
Alpes y z Fryulem. Má w sobie wiele págorkow/ y wiele też niżin
ná ktorych sie rodzi zbożemá pełno ieżior y rzek/ á miedzy temi násta/
woneysza

wonicyja iest Drawa. Przednięsze tu miasta są: Villak, Blangeford y Sam Vit / główne miasto tej Prowincyey: acz drudzy chcą mieć głowa iey Agras. Miedzy Carinthia y Istria, leży Carnia / skąd się począyna Sana: kraina to iest nie żyzna / y sucha / oprocz tylko tam gdzie się przybliża ku Istrey. Ludzie przecie nagradzają one nieplodność gruntow / swoia praca y przemysłem: chodzą tu y orodzie / szukając lepszego szczęścia. Główne miasto iest Lubina / abo też Lubacco. Nie opuszcza tu ieziora Cerniche / ktore czasem bywa pełne wody / czasem wypromnia się przez niektóre meaty podziemne / y tak służy za iezioro / za pole / y za puść: y ryby w nim łowia / y ścieja / y praki ślad. Przechodzą Alpes / wychodzi się do Państwa Gorytrey / kedy nieskorzy rozumieć / jakby było *Iulium Carnicum* / a drudzy / iż Loreia / leży nad rzeką Vipacco / nad ktora też iest Gradiśca / ku południowi rozechodzi się na pola wrodzajne. Croatia po większej części leży między Culpą y Duz / rzekami. Tam iest Segna / Obroazzo. Costanizza / Sfigna / y Bych / Petrina / Siffeg: miejsca / ktore nabyły sławy / y ogłoszone są dla wojen świeżych miedzy Książerz Katakustami y Oromanami. Turcy spustolili wszystko to / co iest miedzy Segna y Obroazzo / na sto mil wшыtkiego.

WĘGIERSKA ZIEMIA.

IWd też czas / abyśmy weszli do Węgier. Maia 3 pułnocy gory Kárpátskie. abo Bepak / ktore ich dziela od Polski / y od Mulu / ran: z południa Sáwe / z zachodu Austre y Sigia / rzeki: ze wschodu rzeka Aluete. W którym też ograniczeniu / zamyka się y Siedmigródzka Ziemia / o ktorey będziemy mówić potym zaraz. Dzielą się Węgry na bliższe y dalsze od Dunaja / ktory idzie środkiem ich. Obiedwie te części maia ziemię równą / oprocz / iż dalsza przybliża się do gor Kárpátskich. Obiedwie są niewymowney żyzności / rodząc dostatek win / zboża / bydła / ryb: także też maia obfitość kruszcow srebrnych y złotych / bázro dobrych: iest też tam woda / ktora obraca żelazo w miedź bázro dobra. *Citeriorem Hungaria* / przechodzi poprzecz Drawa rzeka wielka: ma w sobie dwie ieziora sławne / Baláttone na 13. mil Włoskich / y Ferroo / nie tak długie ale ferse. Miasta prze-

dnięsze

dnieysze są tam: Strigonium/ Białogrod/ Budzyn/ Belgrad/ ktore Turczyn trzyma: a nad to Taurinum ábo Rab/ Vesperinum, pięć Kościółów/ Zagabria. *Vlerium Hungaria*, ma poprzeczna rzekę Tibisko/ bázno rybna. Ma w sobie *Poffonium*, ábo Pressburg/ Tyrnawę/ Kołozvár/ Kássonia/ Aggier/ Fülech/ Zátwan/ a za Tybiskiem zaś Wáradzyn/ Debreczyn/ y Lppe/ ktora jest głowa iedney kráiny oblanej rzeką Merisko/ ktora potym wpada w Dunay w Segedynu/ y Temesvár nad Temes/ miasto grzeźne. Te/ y inšie miasta Węgier/ nie maia wiecey ozdoby y wspaniałości z położenia dobrego/ aniż za obwarowaniem ludzkim: ábowiem oprocz Budzynia á Presspurka/ nie widzieć tam ani budowania tak pozorowego (gdyż ludzie tamci będąc przyrodzenia surowego/ y obyczajów grubych/ y sposobnieyszy do wojny/ aniż do pokoju/ niedbając nic o wczas/ y nie miastkaia w miastach/ tylko iako goście/ y myśląc corychlić z nich wyieźdzać.) Znacznieyszy/ rostkosy swe maia w ogrodach y w lasach/ w fabrykach/ niedbając niniejszego/ tylko/ że y przestrono miastka mogli. Insi zaś lud miasta po polach/ y w chałupach małych/ nieczemnie pokleconych: nie legają na łożu/ aż kiedy sie ożenia/ ale tylko na kobiercach/ guniach/ y na ścień/ a jest to pospolita y inšym narodom onych bliżim po wielksey części. Vbierają sie w długie szaty/ y tak chodzą poważnie: nie dziedziczą też w nich tylko meczy. zny/ á gdy tych niema/ dobra ich ida do skarbni biorą żony bez wszelkiego posagu inšego/ byle ie y tylko dano szaty nowe. Są mocney komplexy/ ánimuszu strogiego: są też nieścacieżni/ łakomi/ mściwi. Niekochają sie w rzemiościach/ ani kupiectwach/ przetoż to wszystko odprawia w nich Niemcy.

A iż powiem cokolwiek o miastach przednich: Budzyn siebzi na wierzchu iednego pagorku (na którym też jest Zamek) y ma bázno piękne pożywienie. Z iedney strony ma winnice po pagorkach/ z drugiey Dunay/ ktory idzie poden. Stamtąd widać Pest/ wielkie miasto/ y polá szerokie/ aż ich doyrzec nie może: było przedtym to miasto ozdobione piękniemi y wspaniałemi pałacami/ pobudowaniami od Węgrów/ póki sie trzymali/ ale teraz częścią sie popowowały y poupadały/ częścią sie też wala. Strigonium jest w rowninie/ mając nie daleko ieden nad soba pagorek: Zamek ma nad Dunajem z brzegiem

Skalistym

skalistym y nieprzystępnym. Arcybiskup támeżny/ ktory po ki kwi-
tno to Brolestwo/ miał nad stó ryciecy skutow intraty iest Primas
sem Regni. Alba leży we szrodku błot/ ná miejscu bázro dzurwym/
zá ktorym może sie vpewnić od nieprzytaciela: iednak ono miejsce iest
nie zdrowe/ á zwlaszcza lecie/ kiedy wody wbywa/ á powietrze sie zára-
ża. Od miasta do brzegu onego błota/ rościągá sie Przedmiescia
wielkie/ ná trzech groblách wydátnych/ y szerokiach. Miasto/ ktore
iest okragle/ ma okolo siebie dobre mury/ otoczone przekopami po-
chodziszemi y szerokimi/ á wodaná pełnionemi: Przedmiescia też sa
opatrzone/ częscia głębokoscia onych błot/ ktore ie z bokow opásu-
ia/ częscia groblami wielkimi/ ktore sa v bram przed nimi. *Strigomium*,
Budzyn/ y Alba/ czynia triángul ieden/ ktory może wsiáć mi-
scá ná 20. mill Polskich. Belgrad leży tam/ gdzie Sáva wpada w Du-
náy/ staro pobudowany mur dworszy ma/ y wież niemało: c bletar-
iágo ze dwu stron pomienione rzeki/ á z trzeciej/ ma ieden zamek ná
miejscu wydátnym/ w ktorym iest też niemało wież z kamienia kwá-
dratowego pobudowanych. Na Przedmiescia wielkie/ po ktorych
mieszká Turcy/ Grekowie/ Ormianie/ Żydowie/ Węgrowie/ y Slo-
wacy. Rusił sie on potężnie Amurat pierwszy/ á potym Mahomet
nakoniec wsiáł go moca wielka Soliman w Roku 1521. z wielka skó-
da Chrzescianstwa/ gdy był tego bázta y obrona przez dlugi czas.
Miasto Belgradu Biskupeta Rakuskie vmocniły Rab/ y iedne wyspe
Dunajowa/ kiedy do niego wpada Vágá/ ktora zowia Komárno.

SIEDMIGRODZKA ZIEMIA.

Dziś wina/ ktora starzy nazywali Dácia/ zámýka dzis Tránsilua-
nia/ Tránsalpine/ y Moldávia. Tránsiluania ábo Siedmi-
grodz/ dzieli sie od Węgier/ iednym grzbietem gor/ ktore odcho-
dzac od Bárpátskich/ przychodza aż do Seuerino/ y tak sa otoczyły
iako *theatrum* iakie: wdluz y w szerz przeidzie sa zá 4. dni/ ma obfi-
tosć złota/ srebra/ kruscow/ soli piekney/ koni wybornych/ bydla/ psze-
nice. Wina tam nie sa tak dobre iako Węgierskie. Rzekami plynie
złoto wywyższone skutkami/ ktore bywaia czasem miazge tak palec/
iednak nie czynia wielkiej pilnosci o nie. W puszczech znáyduia sie
zubry/ woły/ y konie dzikie. Wody tam sa nie zdrowe/ bo máia ro so-

bie wiele hałunu/ więc y srebrá żywego/ y przetoż rodzą łącno w ludziach kółka/ y scyatyke : á dla teyże przyczyny winá tamte rodzą kamien w mácherzynie/ y w starwiech v rak y v nog. Dla wielkości kruszców y żywego srebrá/ nie bázto to iest kraina zdrowa/ á zwlaſzczá gdyż ludzie nie są porządni w iedzeniu y w pićiu/ á powietrze też tam częſtkroć pánuie. Okolo żrzodeł rzeki *Marisio*/ mieſtka *Seclo* wie/ ludzie ſrodzy y ſurowi/ nie znáiac rożności we krwi. Rozumieia o nich/ że to są oſtátki *Hunnor*. *Siedmigródzanie* mówia/ iákby po *Wegierſku* : ále iáko w *Wegrzech*/ tak też y w *Siedmigródzie*/ po mieſciech mieſtka bázto wiele *Niemców*/ á zwlaſzczá *Saxonów*/ ktorzy inaczy mówia. A tak tam troiácy są obywátelé/ *Secłowie*/ *Wolofa*/ y *Sifowie*/ ktorych tam náprawádzik/ (iáko *Chcá mektorzy*) *Kárzek Wielki*. *Króiaie Siedmigródzkie*/ moze mieć záraz 10. tyſięcy piechory/ y 40. tyſięcy koni : á ma trzy ſtá tyſięcy ſkutów inſtary. Miáſtá tam co ſławnieyſze ſą: *Alba Iulia*, *Claudiopolis*, *Brifſitia*, *Cibinium*, *Centocolli*, á zá rzeká *Aluta*: *Sogaráſ*/ y *Stephanopolis*. *Cibinium* iest mocnieyſze/ *Brifſitia* cudnieyſze/ *Claudiopolis* ludnieyſze.

R A S C I A.

Miedzy rzeká *Termes* y *Dunáiem*/ mieſtka *Káſciáni*/ naród *Mopity*/ gruby/ y piácowity/ doſtáteczny we zboże y w bydło/ ále máłowierny/ mieſtka po wielkſzey częſci po wſiach *Mieyſcá* tam znácznieyſze y ſławnieyſze te ſą: *Smiderow*/ nie daleko od *Belegrádu*/ *Żarnow*/ *Kruſſowiec*/ *Rowino*/ *Nowobárd*/ *Sewerin*/ *Calámbes*/ *Colomboski*/ *Bodon*. *Koſciagaia* ſie ku *Dráwie* : á ida od *Sámándriey*/ áż do gránic *Poſſegi*. Iſz też iest iedná *Inſulá* wielka/ wſywniona od *Dunáia*/ ktora zowia *Coffin*. *Mieli* przedrym wlaſnego *Deſpota*/ ále go ze wſytkiego *Amurat Turczyn* złupil.

WALACHIA, TRANSALPINA, MOLDAVIA.

Wſzedſzy z *Tránſilúaniey* ná gránice miáſtá *Seuerino* (kedy dzia wſtázia znáki moſtu *Tráńánowego*) wniſć moze do *Wolofſkiej* Ziemi/ názwáney od *Turków* *Karábogdaná*/ áborwem czarna pſenice rodzi. *Koſciaga* ſie żad áż do *Dmeſtru*/ y áż do moſtá *Czarnego*. Dzieli ſie ná dwoie/ to iest/ ná mnieyſzą y wielkſzą. Mniey

Mniejszy zowia Tránsalpina/ a Wielka Moldauia (ktorey częścią jest Bessarabia nad morzem/ gdzie jest Moncaſtro:) támta ſie przybliża ku Dunajowi/ tá ku morzu Czarnemu/ y oſiadła wſzytek brzeg morſki/ ktory ieſt od geby Dunajowey/ aż do geby Dnieſtrowey: támta ieſt trochę oſtra/ tá zaś równa y iyzna/ ale w nierządzie zoſtała/ gdyż każdy tam ſobie ſpráwuje rolę/ kiedy ſie mu podoba/ tak wiele ieſt gruntow/ a tak zaś mało ludzi: (ktorzy też radzi ſie bawią proſnowaniem.) byle było przedrym inſzy nie wprzędził. Nie maſz też tam drzew/ dla ktorey przychyni ſłonia pała/ takſe gnoiem wołowym: bo tam wołów y wielkich barzo wiele/ y wywoſia ich z tamtąd wielką wielkość do krajow ſaſiednych. Ma też rzeki/ ktoremi płynie złoto: máia też krupſze złote/ y ſrebrne/ ale dla Turkow nie bawi ſie nimi. Moldauia zowia od iedney rzeki/ ktora idzie przez nie/ ale potym w ſzalurę wpada/ a idzie aż do Dnieſtru nad morzem. Ma 15. miáſt/ w ktorych/ iako też y po wſiach/ mieſzkaia Saſowie y Węgrowie/ ale wiecey támtych aniż tych. Woiewoda Multanſki/ bierze do ſtaryſiecy ſkutow z dzieſięcin y od wosku y od miodu/ zład poznac/ iż może tych rzeczy tam bydy za dwa milliony do Roku. Tránsalpina nie ma inſzeż miáſt/ tylko Cernowice/ kiedy mieſzka Woiewoda/ y Bráſle/ y Treſcorro. oprócz tych/ wſetko miáſteczka y wſi. Pánuie teraz w Tránsalpinie Drakolá/ głowiek rycerſki/ ktory wojował dlugi czas z Amuratem Turczyńnem/ pod ktoremu wojnami/ tak wielki lud bierał z tej krajiny/ iż ia ſpuſtoſzył. Nie daleko Treſcorru/ wychodzi Eliy czarny/ woskowy máiac zapách/ z ktorego czynia oſobliwe ſwieczki. Lecz Moldauia ma rozmaite miáſta/ iako Warne/ Moncaſtro/ Oczakowa/ a we ſrodku ſiennie ma Barláuia/ Cernári/ Bocim/ Sojáwe/ kiedy mieſzka Woiewoda. W Wotoſech ieſt ieden krupſec ſolibalwaniáſtey. iakby Mirmur/ ſarby iakby ſárey/ ale gdy ia ſkuta/ abo zerra drobno/ bywa bielučna. Ludzie tameczni ſa ánimuſu niezrozumiałego y ziadłego: radzi w kárczmach záſiadáia y proſnuia. Wbogo mieſzkaia/ po wielſzey części w miáſteczkach/ ich domy ſa drzewiane/ w glinę y w ſłonie lepią/ a trzcina pokryte/ ktorey tam doſyć. Kupiectwem ſie bawiá (a zwołaſzć w Multaniech) Ormianie/ Żydowie/ Saſſowie/ Węgrowie/ Raguſini/ a nawiecey ze ich hándleſa: w pſenicy/ y w winach/ ktore woſia do Ruſi/ y do

Polski/ także skory wołowe/ kocy/ wośli/ miody/ czary z derenia/ koro-
re dla piękności ich/ rozumiecia bydy ze drzewiastmiesia zaś suche woło-
we/ iarzy/ny/ maśli/ do Constantynopola. Tamteby też idzie Mo-
skatełli/ y Malmazy z Bandyey do Polski/ y do Niemiec/ z kad Wo-
iewoda ma intrate. Zabawa przednia tam porodzonych ludzi/ iest
furm inka. Pokazusa w mowie/ iż ida od Rzymian/ bo maia mowe
L i c i n k a/ a c z b a r s i e y p o p s o w a n a/ a m i z W l o s z y : K o n i a z o w i a/ c a l o,
a W l o s z y/ c a u a l l o : w o d e/ a p a, a c i/ l a c q u a, c h l e b/ p a, a W l o s z y/ i l
p a n e. W o b r z e d i t e B o s k i m u z y w a i a m o w y S e r b s k i e y/ k t o r a i e s t
t a k b y w W l o c h o w T u s k a n s k a/ m i e d z y S l o w a k i. T u r e k p o b a w a ł
p r z y d r y m T r a n s a l p i n o m W o i e w o d e/ t o i e s t S p i a r o c e y P a n a k t o r y
p o s o l i t e m e d l u g o t r w a ł : a b o w i e m d l a n i e s t a k t u T u r e c k i e g o/
c z e s t i c h z r z u c a ł/ z a i n s t m i a y o d n i e s i e n i e m t e g o/ k t o d a ł w i e l k a
s u m n e p i e n i e d z y : a b o i c h t e j W l o s z a s a m a b i ł a/ d l a z b y t n i c h c i e s-
z i r o w P l a c i ł i T u r k o w i 7 0. t e s i e c y s t u r o w n a R o k/ a z e b y o d t a p i ł
r z a d o w t a m t y c h/ n i e k t o r z y d a w i l i p o t r z y s t i t y s i e c y/ o p i o c z t e g o/
c o d a r o w a ł i B a s o m/ y i n s z y m p r z e d n i o m T u r e c k i e g o K r o l a/ k t o r z y
s z a i c h k r e w. L e c z t e r a z n i e r z y K r o l P o l s k i Z y g m u n t I I I. g d y t a m
T u r c z y n c h i a ł T u r k a m i y T a t a r a m i o s a d i t e/ w y g n a w o s z y i c h p r z e z
s w e g o S e m a n a/ p o d a ł r a m i e n i a s w e g o W o i e w o d e/ y t e r a z p o d a ł
i c/ y b r o n i g o/ y m a t a m z a w s e l u d s w o y. W o i e w o d a M a l t a n s k i/
n i e t a k b a r z o p o d l e g a ł T u r c z y n o w i/ a l e m u i e d n a k d a w a ł t r y b u t/ y
m u i a ł i e z d i t e n a w o y n e/ y p o s y ł a c m u n i e m a ł o k o n n y c h l u d i i. W o-
s t a ł i t e j b y l i y M a l t a n P o l a c y/ a l e i c h t r z y m a c z i s w o i a n i e s t w o r n o-
s c i a y n i e r z a d e m n i e u m i e l i. M a W o l a s k a z i e m i a w s z y t k a k o n i d o-
s y c y m o c n y c h/ y n i e p r z e p r a c o w a n y c h w b i e g u. M a l t a n s k i m o z e z e-
b r a c t r z y t y s i a c e s t r z e l c o w/ a 2 5. t y s i e c y k o n i. W o l o s z y n t y s i a c m o z e
m i e c p i e c h o r y/ a 1 0. t y s i e c y k o n i.

BOSNENSKA, SERBSKA, y BVLGARSKA ZIEMIA.

Trzy Prowincye lezaj miedzy Dunajem/ y gora Emo/ k t o r a i e
d i e l i/ o d S l o w i e n s k i e y/ M a c e d o n s k i e y/ y T r a c k i e y z i e m i e. B o-
s n a (t a k r z e z o n a o d i e d n y r z e k i) l e z y m i e d z y t a j r z e k a/ y S e l a-
u o n i z. J u t e r a n i o s t a y p e l n a g o r/ n a k t o r y c h d o s t a i a b a r z o d o-
b r y c h S o k o ł o w : t a k z e b i o r a t a m n i e m a ł o s r e b r a/ y d l a t e g o z t e j i e s t
m o c n a w z g l e d e n i e m i e g o s t a. M i e d z y i n s z y m i f o r t e c a m i/ i e s t t e j t a m

Jalica/

Jaka miasto glowne/ ktore leży na wierzchu ledney gory we szro-
 ku dwurzek/ mając Zamek nieprzystępny. Stephan (ostatni Pan
 Bosny) złupiony był z tego Państwa od Amurata Wielkiego Tur-
 ckiego Cira/ ktory gdy Stephaną poimal/ kazał go przywiazć do
 pala za barki/ aby go tam wstrzelano/ wyrzućć mu na oczy/ iż on
 sam chciał/ szlucac skarbu wrócić Państwo. Włada też do Bosny
 te dwie mieysca/ Cozaccá/ y Elissá nazwane. Idzie potym ta kraina
 iakby troche orworzyćć ku Seruicy/ ktora Seruia od Samán-
 dryey miastá nad Dunajem/ rościaga sie aż do Nissy/ gdzie sie po-
 czynia Bulgárya. Mieysca znaczneyse w Seruicy te sa: Stronibir-
 gado stoliczne/ Prisdema/ kedy sie wrodził Justinianus Cesarz/ Wo-
 uo monterpiász/ niedobrya rzecz/ Montenero/ kedy Turczyn ma bo-
 gate kruszce złote y srebrne. Kiedy Turcy podbili Bosne/ pobrali w
 niewola tak wiele tysięcy Bosnenszów/ y pożyłili ich Janczarami/
 iż Janczarowie podsiadli w wysocy mewia po Słowienku. Strame-
 rad/ kedy sie ius troche poprawiua wrodzale/ wchodzi sie/ nie daleko
 zrodla rzeki Ciabro/ do Bulgáry/ y/ abo Wolgárycy/ bo ludzic tamci-
 cini przyšli byli od Wolgi/ y osiedli tam w Roku 666. porażiwszy
 w przod w bitwie wielkiej/ Constantyná IV. Cesarzá y wojowali po-
 tym dlugi czas z drugimi Cesarzmi. Glowne miasto máia Sofia
 (drudzy wies mieć Nicopolim) kedy dla osobliwego y pożytecznego
 polozenia/ rezydnie Boglerbek Europejski/ leży iakbi w polowicy mie-
 dzy Ragusium y Constantynopolem. Posiedli Bulgárowie wierzch
 gory Emo/ ktora náchyla sie raz ku Romanicy/ drugi raz ku Du-
 najowi: zacząłm szrodek tey Prowinczey iest osiry y przykry/ a mieys-
 ca też niższe/ aż máia potroşe rowniny y dolin/ iednak przecie za-
 cmióne sa lasami gestemi/ abo iatowe sa y puste/ co było przyczyną ku
 zgubic woyska Ludyśława Krola Polskiego.

M A C E D O N I A.

Miedzy gorami Argentato/ y Ceccáro y Sárto/ leży Máce-
 donia/ y rościaga sie od morza Ionium, (kedy ma miasto
 Durázso) aż do morza Egeum, kedy ma Salomichi. Miala
 ta Prowincya przedtym pod soba 150. narodow/ raz sama iest pod

iarzmem Tureckim/ y przyšla do takiey niedze/ iż ledwie ma trochę
 znákow swey starożytności/ y daremno sie przechwala z męstwa Filipa
 powego/ y z wielmożności Alerándrowey/ Krolow swych. Ma báz-
 zo mocne położenie/ bo zewszád iest otoczona/ y iakoby obmurowána
 na reká Boja/ gorámi bázzo przykreimi. Miedzy ktoremi ma wiele
 iesior/ rzek/ rownin pieknych/ ale po wielksey części pustych/ opócz
 trochę przy gościncách/ kedy sie znáduie potrosze miasteczek. Ludzie
 tamci sa tak bázzo wtrapieni od Turkow/ y tak sie z nimi niecierpliwie
 obchodza/ iż im tam biera wszytko co máia/ zaczęli oni opuścić
 swe máietności/ y robote okolo gruntow. Potym zmyślaia pospo-
 licie fortel na Turki: wdáia sie iakby byli nieprzyiaciolini/ y tak po-
 bieraia imteż wszytkie ich máietności. Buduia domy swe z drzewá
 y z gliny/ iaki iest zwyczaj po wszytkiej ziemi Tureckiej. Piše Strabo
 iż od Durázzo/ aż do rzeki Szebro/ byla tam droga jedna dluga/ ná-
 sto y siedm mil polskich/ máiac mile rozmierzone pęwinami słupka-
 mi. Dáło mi sie te rzeczy tu nápisac/ iako godna/ aby násy Pánowie
 o niey wiedzac/ násladowali tey też.

SCLAVONIA, DALMATIA.

Traz ięsmy już opísali dostatecznie Prowincye we szrodku zie-
 mie tey części Europy/ potrzeba/ żebyśmy przebiegli te część
 ziemie/ ktora oblewa prawy bok morza Adriatyckiego. Zwali ta
 starzy/ ktorzyey czynili szerokie granice/ *Illiricum*, a dzieli ja ná Li-
 burnia/ y ná Dalmátia. Liburnia dziś zowia Croátia/ o ktoreyśmy
 mówili wyissey. Dalmátia zaś zowia Sclauonia/ od ludzi niewol-
 nych/ albo Schiáwowo ktorzy zá czásu Justyniana I Cesarza/ posied-
 szy z Sarmátiey/ przeszli Dunay/ y wdáia sie ich część ná Macedo-
 nia/ a część ná Thracia: a zá czásu Mauriciusa Cesarza/ ktory
 umárt w Roku 602. y potym zá Fotasa iego następcę/ wwiązali sie w
 Dalmátia/ y dali tey od siebie imie. to iest prawda/ iż dziś imie Scla-
 uoniey rościaga sie od Arse/ aż do Bítony. Jest to kráina dobrze opa-
 trzona z natury w dobre y przestronne porty: iako zaś tá część/ ktora
 iest przeciw Itáliey/ baczym/ iż iest bázzo yboga. Ma grunty na
 wielu mieyscach przykre/ iednak po wielksey części wrodz yne/ y ro-
 dzace oliwe/ winá/ frukty: morze też ma obfite w ryby. Bydło tam
 rodzi sie mále/ ale meżczyzny y biategłowy wielkie y pracowici. Ich

mowa

mowa mówić może od morza Adriatyckiego/ aż do Oceanu pólnocnego/ w Czechách/ w Słasku/ w Morawie/ w Bosnienęykorw/ y w ich sąsiad: w Polsce/ w Litwie/ w Prusiech/ w Rusi/ w Moskowie/ w Bulgaryey. Miasta przednieysze tam są: Zará/ która jest iedną z lepszych fortec Weneckich/ z portem osobliwym. Od Zary do Segnie/ idzie wdluz przy morzu iedną górą nazwaną Morlaccá. Sebenico y Spalatro/ miasta wbogie/ y nápoły puste dla wtareżek Turckich/ którzy im odieli wielką część ich granic. Najlepsze miasto ze wszytkich/ Ragugia/ która sie trzyma przy wolności/ płacac Turczy nowi 14. tysięcy cekinow/ a wydaje tyle drugie na podarki/ y na stácy Turkom. lecz mieszkanie ci/ wyieci sa od wszelkie^o wciażenia/ y od cel przez wszytko państwo Otthomańskie. Mały maia Powiat na ziemi/ ale pánuiá na niektórych wyspách barzo dobrych/ które leżą między Kurzola/ y między odnoga morza nazwaná di Catarro, y áczkolwiek kraina tá z przyrodzenia jest nieurodzayna/ rátuia sa przecie tak za przemyślem/ iż z gruntow icy zbieráia oliwe/ wino/ y inne pożytki osobliwe. Jest tam iedną rzeká/ w której zimie zbiera sie tak wiele wody/ iż czyni sie z niey iak jezioro/ y tam sie rodza ryby niewymownie tłuste/ y warza ie bez oliwy/ tylko w ichże tłustości. Gdy tam porzym wyschnie wodá na wiosnę/ sieia w oney dolinie psenice/ y rodzi sie obficie/ y tak iednegoż Roku ono miejsce rodzi/ y ryby/ y zboże. Na morzu też zaś záżywáia rozmaitych przemyslow/ a między innymi/ jest też ten ieden/ za którym dokazuiá/ iż drzewa rodza ostregi/ a to tak: náchyláia gálezi od drzew/ kámiennie do nich przywiazá/ wszy/ iż pokryia sie w wodę/ w tych tedy gálezi po drzewu leciech/ názbiera sie barzo wiele ostreg/ a trzeciego roku iuz sie godza do iedzenia. Toż sie też dzieie/ gdy brzemiona rozg zátopia w wodzie morskiej. Jest też tam nad morzem *Grauoza* miejsce barzo wesole/ y pełne ogrodow pomorancz/ limoniy/ y melágran dostonátych. Ragusini/ y inшы ludzie pobliscy/ dopuszczáia rość wlosom od potowice głowy ná dol/ a inше wszytkie gola. Węgrowie przeciwnym sposobem támtę część gola/ a te zaś zápuszczáia. Białegłowy nie nosá wlosow barzo długich/ a przyprawuiá ie sobie czarno. Pánny ida zá mażwe 25. lat/ y dálej/ zkad idzie/ iż dzieci wielkie y mocne tam sie rodza. Słowacy dobzy sa do morskich zabaw/ y niemáá lepszych ludzi do wioflá: ale

Ragusie

Ragusiński nade wszytko pilnuia kupiectwa. Mała dosyć y dobrych statkow/ w których żegluią y handluia/ z wielkimi przywoleyni. Idzie tam morze albo Golfo/ nazwane od Cattaro miasta potężnego/ ktore iednak cierpi niedostatek w żywności dla sąsiedztwa Turckiego. Widzieć tam nad gęba onego Golfo káffel/ nowe miasteczko/ ktoremu ziednało sławę dobycie go przez Barbárose/ Hermana wielkiego Solimána/ kedy też pobit 4. tysiące Hiszpanow. Sa też tamt. Budua, Antinari, Dulcinio, niwielkie y nie ludne miasteczka. Za tym wpada do morza rzeka Boiana/ ktora sie poczyna zięsiora Scutary.

A L B A N I A.

A Est ta Prowincya część Macedonieczna nazwiſko wedle niektórych od Albanow ludzi Asiatickich/ ktorzy tam przyszli/ wygnani z Wyżyny swej przez Tartary. Leży między rzeką Boiana/ y druga Cimera/ y między morzem/ y gorami nazwanemi/ Cimoli y Statei. Jest Kraina wielka y piękna/ y żyzna/ ku połnocy: gdzie też jest równieysza y wcieśnienysza. Ma ludzie/ ktorzy pokazuią w swych obyczajach y postępkach/ iż z Tatar posli: dobrzy sa do wojny/ a zwołaszą na koniu/ nie zmorduje sie nigdy/ y nie dadzą odpocząć nieprzyjacielowi/ pustoszą tam y psuią każda rzecz/ a dla łupow/ czynili częstokroć wielkie zamieszkania y nierządy w woysech y w bi twach: pokazali swe meśtwożę Szänderbega. Przechwalaia sie/ iż by mogli wydać 30. tysięcy konnych żołnierzow na wojnę przeciw Turkowi/ gdyby mieli Wodzą/ y pomoc do konczenia wojny. Mała własny iezyk/ różny od Słowienkiego y od Greckiego. Miasta znająceysze sa tam: Alexio/ Durassio/ Velona/ a we szrodku ziemie Scutary y Croia/ obionne bázro: Swershrad/ Bibra/ Bagno. Velona rodzi wielki dostatek winy/ ktorem sie obywatele stodze zapijać: mała też dostatek soli z gor/ ktore ich iest nawielkie kupiectwo. Po wielkiej części tam mieszkaią Żydzi/ ktorzy sie tu obrócili z Antony/ y z innych mieysc Marchiey/ za Pawła VI. Pod Albanią zamyla sie też y Epirus/ ktory sie rościaga od Velony/ aż do Golfo *Ambracium*. Ktore dziś zowia Larta/ kedy przedtym mieszkali Chaoni/ y Tesprorij. Ta Kraina miała siedmdziesiąt miast/ ktore kazal poburzyć iednego dnia *Paulus Emilus*, y poczynił za tym niewolnikami obywatel/

obywatele. Których bydy mogło do pułtoru set tysięcy: teraz już tam niemają ani miast/ ani obywateli chędogich. Na początku tej krainy pokazuje się góry Cerauniey/ dziś nazywane *Cimere*, bardzo sławne od Poetow/ y dla wysokości/ za która pioruny na nie bardzo biją/ y dla strogich tam niepogod/ które czynią je straszliwe Młynarzom. Mała jednak rozmaite ochrony y porty/ iako Pánormo/ Santiquá/ ránta/ Cáscipo/ Butrinto.

Cimeriotti są ludzie/ którzy się żywią po większej części z łotro-
stwa y rozbojow/ chępia się iż może ich bydy do 14. tysięcy ku bitwie. Na wojnie/ która Soliman podniósł był do Corfu/ niektórzy z tych przysięgli się byli zabić go w postrodku jego wojska/ zaczęli po-
tym/ gdy się to odkryło/ cierpieć wielkie przesładowanie/ y których dostano/ zle ich częstowano. Z tychże/ ida Hąyducy. Vskoki/ Már-
telosy/ y Morlacchi: są to wieśniacy przyzwyczajeni do kradzieży/ mieszkający po lesiach y górach Albanijskich/ Słowenijskich/ y Bosne-
ńskich/ mocni y przedcy/ y nie spracowani w robotach/ y trudach/ y w niewczasach/ gotowi y ochotni do każdej potrzeby żołnierskiej: cho-
dzą w chodakach lżejących/ y naskakują też biegają po skałach/ y po
przekrych górach/ z dziwnym przespieszniwem. Wzywają z daleka
strzał y proc/ a z bliska śabel/ y pernych berdyśow niewielkich/ ze
dwiema brodami. Pod miastem Butrinto/ zjedną imię jedną
mała Odnogá/ nad która siedzi/ widzieć Komenice/ port desłate-
jący w wodę: *Iouius* powiada/ iż go przedtym zwano *Fons regius*.
W serka tamta strona ma y grunty żyzne/ y porty osobliwe/ aczkol-
wiek puste/ albo nie nastadły/ iako jest Pągania/ Anna/ a potym też
Golfo di Toron, y *Gibota*. Tam wypada Acheronte rzeka z tak wielką
wodą/ iż osładza wodę portową/ dla czego ją też *Strabo* zowie Rod-
ka. Idzie potym Pálgá/ a potym *Golfo/ Ambria* albo *Lárrá/ má-*
iac gebe szeroka na puł mile. Leży w boku jego zachodnim *Nicopolis*
miasto/ które dziś zowie *Praucsa*, zbudowane od Augusta/ na pa-
miatke zwycięstwa/ które otrzymał na tamtym morzu przeciw Már-
co Antoniemu. Z drugiej strony jest *Promontorium Actium*, dziś go
zowie *Figalo*.

G R Æ C I A.

A Toż weśliszmy / nie opowiadając się do Gracyey / Prowincyy / tak zawołaney y sławney w starych Historykow. A zaprawdę pożytyśli na tey położenie / iest iedną nie tylko zlepiey pomiarkowanych części Europy / ale też y z weślszych. Gdyż iest y tak oblana wielą rzek / y iakby ozdobiona y okraszona na wielu miejsc morzem / iż niemają Prowincyy ani obfithey rozboże / pastwiska / psenice / bydło / ani sposobnieyshey y dla odbytu swych bogactw / y dla nabycia cudzych / co pokazuia na oko / bez zaletow weślskich. tak wiele odnog morskich / ktore sie tam wylewają / y tak wiele Peninsul / ktore tam są w okolo / iakby stoiać koło swey Krolowey / pomiarkowane powietrza / y łaskawość nieba sprawnia / iż ludzie tamci są dziwnie dowcipni / co oni pokazyali rozmaitemi sposobami / abowiem nie tylko obiaśnili nauki / y malarstwo / rzeźbanie / Architektury / ale też y mistrzami nauki Rycerskiej oniż byli / także oni nauczyli sposobow rządzenia ludzi / y rozszerzenia państwa. A między insemi sposobami / rzecz bardzo znacząca y pożyteczna była do tego : *Colonia* wprowadzone od nich przez wszystkie morze *Mediterraneum* : bo wszystkie brzegi morskie Azjatyckie y Thracyey / osadzone były Grekami / prawie wszystkie Insuly morza naszego Włoskiego / wiele miast Francuskich / a między insemi / *Nizza* y *Marsilia* : wiele też Hiszpańskich / miały początek od Grekow. Także też nie było narodu / gdzieby bardziej kwitnęły nauki / y sława wolności. Jaczym przyszło / iż gdy była pełna Rzeczypospolitych / miast wolnych / napełniła się też obyczajami / ozdoba / y sława / gdyż każda z nich Rzeczypospolita siłowała się / aby była przewyższyla / albo przynajmniej zrownała się z sąsiadami wspaniałości budowania / y w innych podobnych rzeczach. A iż z ta zazdrością tażyła się też subtelność dowcipu / y obfitość w wymowach / y w pisaniu / tak prośa / iako y wiersem : nie było we wszystkich Gracyey / ani gory / ani doliny / ani rzeki / ani brzegu / ani gaju / a rzeki ięże / iż nie było ani kamienia / ani drzewa bez nazwiska / y opisania. Leż gdy za czasem narodziło się burzliwych niezgod / y wojen między nimi / naprzod ich podbili Macedończykowie / a potem Rzymianie : trzymali potem przez niektóre czas *Imperium* wschodnie / iednak

gdy wjy

gdy wyrwać pojęli możności y mądrości danych sobie od Boga /
 przeciw tego s. Kościołowi / a potym też wtopili się byli w rostkosy y
 w zbytku / naprzód byli pokolątani przez Gotthy y Bulgary / a potym
 złupieni y spustoszeni przez Saraceny : nakoniec podeptani są przez
 Turki / y przywiedzeni do takiego stanu / iż niemaż na świecie naro-
 du / ani niedzielnieszego / ani pożałowania godniejszego. Tak stroga niewo-
 la / pokazał P. Bog odstępstwo y rebellia Grekow przeciw Ko-
 ściółowi Rzymskiemu. Uciechcieli słuchac Wikartego Chrystusowce-
 go / przeto na pokaranie tej pychy ich / dał ie Chrystus w niewola Ba-
 liffie Machometowemu : y tak zatym Gracja / ktora pierwey rozdzie-
 lona była na sławne Prowincye / ozdobiona kwitnace miast / kro-
 lowa wielkiego państwa / wykorzenicielka tyranow / burzycielka Bar-
 barow : leży teraz złupiona z wszelkiej godności / y z wszelkiej ozdoby /
 pod narodem barzo grubym / ktoremu własna iest burzyć miasta / cie-
 miezyć poddane / deptać wszelkie prawo / bzydzic sie każda nauka : nie
 czynić nakoniec nic / tylko abo z gwałtem / abo z łakomstwem. Dzie-
 la Gracya szrodkiem niektórych gor / ktore poczynaiac się w świętego
 Maury / a idaz do Arcypelagu. Maia te gory we szrodku niektore
 prześcicia barzo ciśnie / ktore od wód ciepłych / ztamtad wynikających
 nazywają *Termopile*. Ale wracaiac się z kadesmy poslił w bok w scho-
 dnim / odnogi rzeczoney *Ambracius sinus*, leży Acarnania / a przeby-
 wosy rzeki *Acheloo*, ktora dzisieyszy / dla iasney wody / nazywają *Aspro*
potamo, wchodzi sie do Etoliey / puszczaiac polewey rece *Anphilochi*.
 Przednie miasto w Etoliey dzisie iest *Lepanto*. Nad *Anphilochi* wy-
 daie się gora *Otri*, za ktora iest *Tessalia* / otoczona też gorami / ale
 iednak grunty y powietrze ma dobre : zalecacia pospolicie wesolosc
 iey y łonie. A wrócivszy się do morza / nad brzegiem tego pokazuią
 się *Dardanelli*, nad iednym wazkiem morzem / z ktorego widziec dwie
 odnogi morskie / iedna idzie ku putnocy / a zowie się *Golfo Lepanto* /
 ktora druga ku wschodowi / nazywane *Corinthiacum*. Nad brzegiem
 zachodnim tamtego morza / leża krajny *Ozolo* y *Lokrenso* : nad
 wschodnim / leży część *Socidy* z miastem *Delfem* / sławnym dla *Orá-*
culi Appollinowych. Po prawey rece / zostaje *Peloponnesus* (a dzisie
Morea) iedna z zacnieyszych *Peninsul* / co ich na świecie. Leczy się
 z *Achaia* iedna grobla / abo trociem szerokim / na mile. mniej abo więcej

czasem/ ale tak mocnym/ iż gdy wiele kuśto sie przernąć go/ nigdy
 sie to im nie powiodło/ y poszło to w przypowieść/ gdy co niepodo-
 bnego chcemy pokazać. Ma w około *Peloponnesus* blisko 112. mil
 polskich/ ale iż jest okragły/ może w sobie zamknąć ludzi wiecey nad
 miemianie. Do tego iestże czasu/ iż to kraina w Grecyey nalepiey
 nasiadła. Ma w około siebie odnogi/ y porty/ ktore sie czynia/ gdy za-
 chodza w morze pągorki/ albo też mieyscá náskraśt punty Włoskiew:
 ma w sobie goreczki y rowniny żyzne y pożyteczne: naostrzyssa część
 iest *Arcadia* leżac iakby we środku *Provincyey*. Ma wiele rzek sta-
 ronych y wielkich/ iako są: *Peneus*, *Alfeus*, *Panissus*, *Tifous*, *Eurotus*,
Inacus, *Asopus*. Nie daleko owego kroiu/ albo ięzyka/ widać *Korinth*/
 gdzie przedtym był skład kupiecki bázro zacny/ dla osobliwego poło-
 żenia tego miasta/ gdyż leży między morzem *Ionium* y *Egeum*, y mie-
 dzy portami *Lecheo* y *Scheno*. Ślad wróćaiac sie ku zachodowi/ mijsa
 sie po lewey ręce *Sicione*/ a dziś zowia *Basilica*. Ślad iuż przybli-
 ża sie *Achaia*/ ktora zowia/ *Wlasna*, dla różności drugiej *Achaiey*/
 ktora ma w sobie wielką część *Grecyey*. Leży między gora *Stinfalo*,
 y odnoga *Koryntska*. Widzieć porym *Dardanelle*/ z których pulno-
 cny zwano przedtym *Mollicreo*, a południowy *Rhio*. To *Fretum*, iest
 wejsze niż *Hellepontskie*/ stem sążeni. Ida porym *Patrass*, *Dime*, y
Promontorium Actium, ślad wchodzi sie do *Elide*: dziś zowia *Belue-*
dere/ między rzekami *Peneusem* y *Alfeusem*/ tedy są miasta: *Elide*,
Olympia y *Pisa*/ ktore leża przeciw odnodze *Chelonara*. Idzie porym
Messenia/ mając miasta/ *Touarin*, *Madone* y *Corone*: *Messe-*
nia/ od ktorey nazywaia/ iedne odnoge/ kończy sie y *Caput Maliny*/
 ktore należy do *Liconiey*/ a tey główne miasto dziś nazywaia *Misi-*
ehra. W *Caput Maliny*/ mieszkają dziś ludzie grubi/ głupi/ y nieu-
 hánowani/ y tacy/ co nic innego nie mają/ tylko łut a rusznice/
 czym bronia wolności swey. Między pomienionym *Caput* y *Malca*/
 idzie *Sinus Laconicus*, tedy wypada rzeká *Eurota*/ dziwnie wciężna.
 W *Caput Malum* wiejdza sie na odnoge *Argolická*/ a na początku
 tey/ leży przy iedney iakby punkcie Włoskiew/ miasto *Maluasia*/ a we
 środku prawie przy tey odnodze *Towe* miasto/ obiedwie bázro mo-
 cne/ we środku ziemi leia *Argo* y *Micene*. *Argo* ma iestże też
 imie: *Micene* zburzone było iestże za czasow *Strabona*: gło-
 biej w zie-

bicy w ziemie idac iest Megalopoli/ á dżis zowia Londario. A prze-
bedży *promontorium Scilleum*, pokázuie sie *Sinus Saronicus*, ktory dżis
názývajú Włosy *di Engia*, kedy iest Zamek *Coneres*, y port *di Scheno*.
Morea posyla od siebie iedwabie/ psenice/ zbożá inşe/ wosk/ y kor-
dybany.

A C H A I A.

A Cháia rościaga sie miedzy rzeká *Cefiso*, y odnoga *Korinthia*.
A cka/ w ktorym miescu zámyka rozmaíte kráiny. Pierwsza iest
Megáride: idzie potym *Attica*/ iákby pobrzeżna/ bo leży prawie
wszystká nad brzegiem morskim. Główne iey miasto *Athene*/ dżis zo-
wia *Setine*/ máło co wiecey ma teraz/ opioć sławy/ stárych dzielno-
ści. Na polowey rece *Portolone*/ kedy przedtym było *Pireum*/ grun-
ty ma suche/ y chude/ ácz pilność y przemyśly nágradzály te przyro-
dne defekty. Powietrze tam iest bárzo pomiárkowane y doskonałe/
przeróž też ludzie tamci są dowcipu osobliwego. Wárchy strychuie
powietrze *Florentskie* z támtym *Athenским*/ y dowcipy *Florentskie*
z *Athenскими*. Nad *Athenami* iest *Marátoná* płacne dla zwycię-
stwa *Milcládesowegó*. *Attica* kónczy sie ná dwoie *Capita* abo rogi/ ie-
den zwano *Sunio*, á drugi *Cinosura*, á dżis ie zowia *Caput Columnarum*,
y *Caput Sidro*. A ztąd przebywşy rzeká *Asop*/ wieżdza sie do *Beotiey*:
Prowinczey wilgotney y błotney/ ále iednak tłustey y żyzney: leży
miedzy gorámi/ z ktorych wychodzi wiele rzek/ y jezior/ y błot/ ktore
czynią miájsze powietrze/ y dla tegož ludzie tam są materiałni y gru-
bi: iednak przecie tu sie poródzili *Epaminondas*, y *Pelopidas*, ludzie
(iákich sie niewiele znáydowno) wielcy do wojny/ y do pokoju/ y
Pindarus Rex Poëtarum Liricorum. Główne miásto tam było *Tabe*/ á
dżis *Scibes*: á przebywşy rzeká *Ismen*/ obaczyc maluzka kráine
Opontiorum, á potym *Golfo Zyton*/ názwane od stárych *Maliaco*, y
owo *di Armiro*. (tak ie dżis zowia/ co przedtym było *Demetriadis*.) á
pierwey iest *Pelazgicum*. *Demetriáde* y *Nigerpons*, y Zamek *Korinti*
ski/ tak dla fortece ich/ iáko też y dla osobliwego położenia/ poży-
táne były kluczámi *Greczey*. Idzie potym *Caput s. Jerzego* (*Ma-
gnesia*.) zktąd sie poczyna *Sinus Termarcus*, ktore dżis zowia miástem *Sa-
lonickim*. Wchodza tam rzeki zacne: *Peneus*, *Aliaemon*, y *Axius* *Sálo-
nicki*/ ktore záłożył Król *Rassander*, á potym ieróžszerzył Król *Philip*/

trzymają ięszcże dziś nie miała część swojej wielkości: ma pełno rzemieślników y kupców: handlu wszytkie prawie są w rękach Żydów/ którzy tam przybyli z Hiszpanii/ y zaprowadzili tu rzemieślników koło weleny y koło iedwabiu. Idzie potym *Promontorium Canastreum*, a potym *Sinus Teuonicus*, albo *Golfo di Atomana*: a trochę wyissey *Singitico*. Ktore dziś nazywają od góry świętey (*Athos*). Ta góra/ ktorey wokóło iest 30. mil polskich/ tak iest wysoka/ iż cien iey zasiaga aż do Insuły *Lenno*: mieściła po niej Czerncy s. Bazylego po wielkszej części ktorzy tam mają podobno 24. Monasterów/ y tu y owdzie rozsądnym. Stramnad nawigować może odnoga/ ktora starszy nazywali od rzeki/ co w nie wpada *Strimone*/ a dziśieyszy ją zowią od miasta tego Powiatu.

T H R A C I A.

Przy rzecze *Strimone* (a dziś *Kendino*) kończy się *Macedonia*/ a poczyna się *Thracia*/ ktore dziśieyszy nazywają *Romania*: a bowiem *Bisancium* stołeczne iey miasto/ nazwane było *Constantino*/ polem/ y Nowym Rzymem. Ta Prowincya/ ktora idzie w dłużej od rzeki *Strimone*/ aż do czarnego morza/ iakoby 20. dni iędzy/ a rozszerza się też między górami *Bulgarskimi*/ y kanałem *Constantino*/ polskim/ iakoby na 7. dni iędzy/ iest po wielkszej części równa/ y obfita w zboże/ y w psenice. Idzie nad morzem/ mając tam pewne pagórki/ na których się rodzi dobre wino: a tam lepsze ma powietrze y grunty/ im się barzciej przybliża ku morzu: a bowiem kedy się odsadziła od niego/ iest przymnieyszym/ y mało ma chleba/ a mniej ięszcże winą. Przebywszy tedy *Strimon*/ pokazuia się iedną po drugiej góry rzek/ *Neso*/ *Ebro*/ y *Mela*/ a naprzeciw Golsy od nich/ ktore zowią *Asprosa*/ *Mariza*/ y *Caridia*: a między niemiasa miasta/ *Philip*/ *pole*/ y *Adrianopole*. tamto zowią od oycy Wielkiego *Alexandra*/ ktory tam zaprowadził na mieszkanie lud pobleyszy y nieczemnieyszy/ z swoich państw/ y dziś ięszcże iest dobre miasto w boku iednego pagórku wzgore osadzone. *Adrianopole* wielkie iest/ ale nie ma murów/ y barzciej podobne dobrej wsi/ a niż dobremu miastu. Jest tam niezliczona rzecz karczmarzów/ y domów gościnnych/ także y furmanów. Powiat tego miasta rodzi dostatek fruktów/ ktorzych wiele sufa/ y rozsyła do inszych stron. Kupcy też tam znacznie miesem bydcym

cym suchym/ y bawełna. A żeż tam w tym kraju widać nie mało pa-
gorkow/ sposobnych do winnic/ i ednak tam przecie nie wiele widać
winnic/ bo tam więcej miejsca Turkow/ aniż Chrześcian. Wszakże
tam przed sie Chrześcianie robia bardzo wiele gorzałek/ czym sie też
niwioley wykupuia/ a drudzy sie tym żywią/ bo zarabiaia na dzień y
po 16. Aspr. Coteż y w inszych miejscach Tureckich.

THRACIA, CHERSONESVS, ELESFONTVS,
PROPONTIDES.

Pójdźmy do Chersonesu/ który teraz zowia ramięiem świętego
Giorgio. Jest to jedna Peninsula/ która dla wąskości ziemie sey
miedzy morzami chciał *Melciades* vmocnić/ puszczysy mur od ie-
dneż morza do drugiego/ lecz *Lisimachus* król Macedonski/ obwaro-
wał ią zbudowawsy tam wielkie miasto/ które nazwał *Lisimachia*/
przy iej koncu/ ale potym spustoszone było za trześieniem ziemie.
Na tu zachodowi odnoze *Caridia*, a tu wschodowi kanał Konstan-
tinopolski/ po którego brzegach (a ten sie zowie właśnie *Ellesfontem*
a nie iest pierwszy nad 4. stąian) sa *Dardanelli* obadwa zamki/ pożythane
kluczami państwa Tureckiego/ ale mocniejszy sa w stawie/ aniż poło-
żeniem/ abo obrona: gdyż budowanie ich iest stare: nie miała też na sy-
panych ziemia murów/ ani ścianow. Tamten Azjatycki iest na ro-
wnym brzegu górogránistym; ten tu Europejski leży pod gora/ która
nad nim ma moc y okrywa resztek. A niedbala też Turcy/ żeby ich
vmocnić lepiej. abowiem resztek zamysły zasadzili na tym/ aby bio-
nili państwa swego wielkoscia konnego woyska/ a mestwem Jan-
czarow/ a nie fortecami: y nie waza sobie tych *Dardanellow*/ tylko
żeby z nich mogli skodzić armacie/ ktoraby chciała przebyc do Kon-
stantinopola. Troche wysszey widzić *Gallipole*/ a to było pierwsze
miasto wiete od Turkow w Europie/ co sie trafil w Roku 1363.
gdy *Amurat* I. jedwiami nawami Genuenskiemi/ iedne zwano *In-
teriana*/ a druga *Squarciafica*/ przebył *Fretum*, mając z soba 60. ty-
śleczy ludu bitnego. Stamtad sie ferzy morze/ y czyni iakby iaki brzuch
a zowia ie *Propontidis*: ma rozmaite odnogi/ ale więcej w Aficy/ aniż
tu w Europie. Idac iednak przy brzegu Europejskim/ miasta co lepsze
te sie tam znayduia: *Eraclea*, *Xodosto*, *Siliurea*/ którego porty pias-

stiem

skiem zatkáło morze. Idąc do Rodosto/ iest tam iedną szeroka droga burkowána/ á idzie ná mile Włoska. Dał ja nápráwie kostem swym Rusten Báśá/ á kolo niey z obu stron są ogrody/ y grunty pożyteczne/ y dobrze nápráwione. Siliurea niewielkie iest miéysce/ nie daleko niey iest iedną wieś/ ktora zowia Ponte/ dla mostu iednego/ ktory tam postáwiony iest nád iednym strumieniem/ nád morzem idacym/ á iest go wduż ná dobra ćwierć mile/ z kámiemá żywego/ o czterech strąbugách wielkich/ z ktorých każdy dzieli sie ná dwieć inšych mnieyszych.

CONSTANTYNOPOL Y BOSFORVS THRACICVS.

ZWiesławšy sie znou ow kánat/ ktorymedmy náuigowáli/ czyni *Bosforum Thracicum*. wduż ná 120. staj bo ták wiele ráchuiá od iego počátku do czarnego morza. szerokość ię ná wielšá nie przechodzi 12. staj/ opócz tam/ gdzie sie rozchodzi ná iákie odnogi/ lecz sie zwoja ná počátku swym/ y ná trzech inšych miéyscáh/ ták/ iż niemáš tam szersego nád 5. staj. W iedney z tych odnog/ pułkosteý mile Włoskie od Constantynopola/ Dariusz krol Perski/ wczynił był ieden most/ po ktorym prowadził woysko przeciw Tátaróm: tam dziś iest wieża/ ktora zowia *Neocastro*. *Bosforus Thracicus* má 30. dobrych portow/ y w Azycy/ y w Europie/ ále wieceý tu/ ániż tam: odmienia swoy bieg iego wodá (iest bázro bystra) ná 7. miéyscáh znacznych/ gdzie nápadáiac ná niektóre págorki/ morze strodze sie burzy/ y niebezpieczeństwo czyni. y dla teý przyčyny nie może náuigowác ná niektórych miéyscáh ku morzu czarnemu/ tylko ciągnac státki powrozámí przez one miéyscá/ ábo też kieruáć droge od iednego do drugiego miéyscá. Opasány iest ten Bosforus z obu stron págorkámí/ y dolinámí/ w ktorých sie pospolu rodzi pszenica y wino. Pomoná y florá/ były to miéyscá zdawná nápełnione ogrodámí/ y páłacámí rostkóšnemi. Zá časow Koptonymá Cesárzá/ wšytek Bosforus/ y niemála część morza czarnego/ pomárzły były ták bázro/ iż lod miájšy był ná 25. łokci: á gdy tam porym spadł wielki śnieg/ przybyło lodu po morzu 20. drugih łokci/ y ták iedźono bezpiecznie po nim. Ludzie/ y dobytki/ y wozy náłożone/

przechodziły z Afiey do Europy/ y z Europy do Afiey/ y z Constanti-
nopolá/ aż do gub Dunáyskich/ iako po ziemi. Potym w Lutym/
gdy sie lod polamał na wielkie struki (które były iako Insulki albo pa-
gorki) y z bydlety na nim żywemi y zdechłemi/ nabiegło sie go było
za wiatry niemáło pod Constantinopol/ kiedy potłukł niektóre budo-
wania osobliwie nad brzegiem. Niemáś żadneę miexscá morza Me-
diterránskiego obfitęgo w ryby/ iako Bosforus: idzie przezeń ryb
niezliczona rzecz na początku zimy ku Propontidzie: a zás wracaia
sie na Wiosne ku morzu czarnemu: a borem iz wchodzi do morza
czarnego rzeki wielkie/ przeto tam zimie woda jest zimniejszyá niż in-
dziej: a iz też jest bárzo miálkie/ przeto niepogody miesiaia w nim
wszystkie wody: zátym ryby wciékaia y przed zimnem/ y przed nawál-
noscia wiatrow/ odmieniaia dziedzine: y tak na zimie wstepuia do
Propontidy: a zás na Wiosne wracaia sie do Czarnego morza/ dla
słodkości wod tamtego morza/ które nie jest tak słone/ iako indziej/
podobno dla rzeczy wod/ które tam wpadaia. Przetoż pod temi
czasy osobliwie/ trudno wymowić/ iako tam wiele ryb imáia w ciá-
snych miexscách Bosforá/ a zwołaszá v Constantinopolá/ kiedy/ aż
też y Białegłowy/ gdy nie maia co innego robić/ łowia iez gospod-
 albo y z okien domow swoch: a nawiększy tam pożytek idzie z mło-
dych Tonnor/ które Gracy zowia *Pelomides*.

Teraz powiedzmy dwie słowie o Constantinopolu głównym
mieście Thraciey/ które było stolica pierwsza Cesarzow Rzymskich:
a potym gdy *Imperium* było rozdzielone/ Cesarzow Greckich/ a te-
raz wielkiego Turczyná. Leży w Europie/ a z Afia nie jest od niego
dálśa nad 4. stáia. Zepsował ie był y zburzył Severus Cesarz: ale
ie lepiej náprawił/ y wiele go przyczynił y spániałse wczynił Constán-
tyn/ a ięszce go popráwił Theodosius mnieyszy/ y inny. Przedmie-
scia iego przychodziły z iedney strony aż do morza Czarnego: a z dru-
giey strony/ aż do Seliurey/ wiecey niż na pięćdziesiąt mil. Miało
600. Kościółow. Sosomenus piše/ iz w liczbie obywatelow/ y w
bogactwach przechodziło Rzym. Cuna prius powiáda/ iz Constán-
tyn chcąc wczynić wielkie Constantinopole/ złupił inśe miásta z oby-
watelow. Anastásius Cesarz/ aby wbespieczył swoje polubione mie-
skanie od náiazdow nieprzyacielskich/ puścił ieden mur od morza

Czarnego/ aż do Selury/ która była od miasta na 280. staj. Teraż
 Constantinopol ma około 13. mil Włoskich: ma w sobie około
 700 tysięcy ludzi: których trzy części są Turków/ dwie Chryścian/
 a ostatki Żydów. Wzięte jest od Máchometá II. w Roku 1453. z ce-
 psowaniem wielksey części stárey tego możności y wielkości. Tám od
 tego czasu aż dotąd/ zasadzili swoje stolice Wielcy Pánowie Turco-
 cy: zaczęli to miasto zostało iakby *Centrum* náwizgácy/ hándlow/ y
 spraw tego *Imperium*: y tak się rozszerzyło y z bogactw/ y nápełniło
 bázro: oblewa je morze ze trzech stron. Ma też iako y Rzym 7. pá-
 górków. Po lewey stronie leży na jednym máłym págorku (który
 Grecy zowią Chrysocera/ aż inszy zowią tak odnoge/ ábo ramię
 morskie/ które pod nie idzie) Pera ábo Gálata/ a między nią y Con-
 stantinopolem/ morze wrywając się we szrodek miasta/ czyni port
 bázro osoblivy. Jest w około to miasto Pera na mile Polska. Ma
 morze około siebie/ wszytko prawie portowe/ z wcieśnieniami zá-
 kolonemi/ y szerzy się im daley tym bázrzej/ z wielkim pożytkiem Con-
 stantinopolskim. Mieszká w nim po wielksey części Chryścianie/
 którzy táma máia Kościoły y Mⁿasterze. Ma podobno 17. Fami-
 lii Látin^{sk}ich/ które táma trwáia od wstęcia Constantinopola aż do
 tego czasu. Wpadáia do pomienionego portu/ rzeka Cidára/ y Bár-
 bisá/ a tá nie idzie wiecey nád 3. mile náše: a iednak jest tak wielka/
 iż iej nie przetędzie ani lecie/ tylko po mósćie. Idzie rowno przez dwie
 mili Polskie iedna dolina rowna y zielona/ iednaká wdzięcznością y
 szerokością/ aż do Sonny. Cidáro idzie daley/ ale nie jest tak wielka.

BESSARABIA, PODOLE.

I dac przy brzegu lewym Czarnego morzá/ wkázuie się Messembria
 kiedy się kończy góra Zemo. Idzie potym Wárna/ zasadzona przy
 końcu iedney doliny (która czyni támtá góra) wdzięczney y wcieś-
 sney. Leży przy iedney odnodze nie bázro głębokiej/ między dwie-
 ma págórkami/ z których na jednym jest Mácropole/ na drugim Gá-
 lata. Przeminawszy geby Dunájowe/ które zastąpiły 40. mil/ wie-
 dza się do támtay części Moldáwicy/ która Turcy przezywáia Bessá-
 rabia/ kiedy jest miasto *Moncastro*. Od geby rzeki Dniestrú aż do dru-
 giej Dnieprowey/ kláda 16. mil Polskich: a w tych mieyscach po-
 czynają

czynia sie Państwo Krola Polskieg, ktore Dniestr dzieli od Wołoch. A naprzod tam jest Prowincya Podolska rowna y wielce żyzna albo wiem tam we dwie lecie dosyc raz siał na polach: bo z ostatkow pierwszego Roku/rodzi sie zboże y na drugi Rok: ma dosyc soli ktora biora w iednym iezierze: także koni/ y domowych/ y dielich: wiec też y miodow/ y wosku/ y wołow/ y wołklich dostatkow ku żywności. Lecz iż ta Prowincya jest otwarta/ podległa barzo szkodom Tatarow Przepokkich/ ktorzy iak szarańcza/ wpadała niewiadomie do tych tam ludzi/ y wyprowadzala maternosci ich/ y samych: dla czego też spustoszone sa tamte kraie podobno na 60. mil Polskich: a niewiedza niedzi Polacy/ iako temu zlemu zabieiec. Jest tam iednak Kamieniec miasto/ osadzone na iednym kamieniu/ mając mur/ y przepopy samorodne/ ktore pożytała za niedobycie. Inne miasta sa tam: Bar/ Jazłowiec/ mając dobry Zamek/ Słocżow/ Brzemieniec/ Bujow/ Bracław/ Busko/ y innych niewielkich/ y nie obronnych nie mało/ okolo ktorych tylko parkany sa drewniane glina oblepione dla Tatarow. Miedzy rzeka Dniestrem y Stryem/ leży iedna nie wielka Prowincya/ nazwana Pokucie/ także mając przymiory iako y Podole/ ktora też trzymala Polacy. Tam miasto nie złe jest Kolomyja: powiatowe sa: Zaliz/ Striy/ Zydaczow: y innych potroffe.

R V S.

Rós/ ktorych inszy zowia *Rutheni*, drudzy *Roxolani*, ma w sobie te wszystkie Państwa należace do Korony Polskiej/ ktore ida za nabozeństwem Greckim/ albo zupełnie/ albo poczesci: a nadto iestę y ludzie W. Kniazia Moskiewskiego/ ktory sie też pisze Hospodarem wszystkich Rusi. Ale w osobliwosci to imie dacie sie tej Prowincyey/ ktora leży ku zachodowi od Podola/ y zowia sa Czerwona Rusia/ iako tamte ktora iest pod Moskiewskiem/ zowia Biala Rusia/ Czerwona Rus graniczy z Polska/ y z Węgrami z iedney strony/ z Wołhyniem y z Podolem z drugiey. Ma wielki dostatek zboża y bydła. Tam szlachta y mieszczanie pomiekad trzymala sie Kosciola Rzymstiegi: lud zaś pospolity y wiesniacy Greckiego/ y mala też tam rożnych Biskupow. Było przedtym stoleczne miasto Rusi/ Bujow/ spaniata niegd y wielkie/ iako pokazuiaiego ruiny. Isidorus Metro-

polit z niego był ná Concilium Florentskim/ y wiele pomógł do zjednoczenia Greków: weźniony tam był Kárdynatem/ y wracał się do domu z wielkim ánimussem y żarliwością/ áby był przywiodł swoje ludźie ku prawdzie: lecz był złupiony z Metropolską/ y potym zabít od Moskwy. Główne miásto teraz tej Rusi/ októrey mowiemy/ iest Lwow/ miásto w murzech/ w przekopách/ y w Zamkách (których ma dwa) mocne dosyć: ma też dostátek kupców wschodkich/ tak Polaków/ Rusi/ Włochów/ iáko też Ormian y Żydów. Inše miásta przednie są/ Przemyśl/ Sámboř/ Jároslaw/ Przeworsk/ Bieczę/ Chelm/ Sokal/ Grodek: y inšych dosyć mnieyszych.

P O L S K A.

Polská dzieli się ná mála y wielka. Mála przechodzi po przeć/ moze rzec/ szkodkiem/ Wiślá rzeká/ ktora wynika iac z gór Węgierskich/ idzie ku zachodowi. Główne miásto ley iest Krákov/ nie bázgo wielkie. Na czworopředmiesćia (które drudzy zowia miástami) przy sobie/ to iest/ Kieparz/ Stradom/ Kázimierz/ y Gárbáry. Na Zamek osobliwy ná skále. Kwitnie też tam zacna *Vniwersitas*, ábo Akademia. W Powiećie Krákovskim v Bochniey/ náleżónow Roku 1252. bázgo dobre góry solne/ á rychło potym y v Wieliczki. Sol tá iest Białwaniásta: ále też y po inšych mieyscach/ á zwłaszcza w Rusi/ wárza iá z stoney wody. Drugie miásta przednie są tu: Sendomirz/ Olkuš/ Wiślicá/ Lublin/ á ten obległy stawy y błota niemále: iest y inšych niemálo mnieyszych. Wierćka Polska przechodzi iakby szodkiem Wárhá/ á grániczy iá ku zachodowi Odera/ á ku wschodowi Wiślá. Názýváiá iá Wielká Polska: ábowiem Lech/ ktory wprzód roslawił Polaki/ y był pierośym v nich Kóziáćiem/ tam był osádził swoje stolice/ y tam zbudowali iego potomkowie Gniezno/ iáł stoleczne miásto/ ktorego miásta Arcybiskup pod *Interregna* ma nawiśša władza. Jemu náleży oznáymiać o Seymie pod ten czas/ y publikowác Krolá nowego. Inše miásta y osády znáćnieysze są: Poznań/ Kálisz/ Sírady/ Leczyca/ Brzeście/ Wrocław/ Káwa/ Dobrzyń/ Koło/ Wárhá/ Kóścian/ Kobylnó/ Brzeziny. Do Polski náleża Kósiestwa/ Oświećimskie/

Zaróro

Satorskie/ członki Śląska/ y O polskie/ do Węgier należące/ także y Spiskie miasta.

MAZOWSZE, ZMVDZ, KVRLANDIA.

Z Tad puszczając się/ ażaniecharosy po lewey stronie Prusow/ po Łązie sie Mazowsze/ kedy są puszczę/ po których chodzą Żubry/ iakoby woły dżkie: drogo przedają ich skóry/ dla czarności ich/ y rogi dla naczyńia/ które z nich robia. Obywatele tameczni/ są ludzie wysocy/ y praszencyey spaniałey/ z białawemi włosami. Nie bázno się przedrym przesadzali na ubiory/ y iednakó chadzali po prostu: kochali się w swym śláhectwie/ by też byli nauboższy. Miasto tam iest przednie Wárszawa/ kedy/ iż iest iakby we środku państwa Krolewskich/ zwuykly bywać Seymy. Inne miasta są: Łowicz/ Plocko/ Pułtowski/ Warła/ ić. Smudż leży za rzeką Niemienem/ kedy też pełno lasow/ y grubiaństwa: gdyż iest tam doskonale nie iest wykorzystanie bałwochwálstwo/ a zwłascia wezow/ których karmia/ y częż wielka supersticya wieśniacy. Nieśkają w domach długich drewnianych/ pokrytych słomą. Ziemię orzą/ aż też twárda y kłijowata/ lemieściem drewnianym/ co też czynia y Moskwa. Maia dostatek miodu bieluchnego/ w którym mało co wosku. Granięją z nimi Kurlandowie/ których Książę (a iest też Panem Semigalii) przyznawa/ y przysięga Krolowi Polskiemu.

LIWLANTY ábo LIVONIA.

Z Tad iśćć może do Liwland/ Prowinciey zacney/ y dla dostatkuzboża/ bydła/ y zwierząt: y dla wielkich handlow/ które się odprawia w miesciech tey Pomorskich. Była przedrym Kawałierow Niemieckich/ ábo Krzyżacka/ którzy też tam mieli iednego Mistrza Particulárnego: ale gdy zostali heretykami/ wyrzuci byli z wielkiej części tego Państwa przez Książia Moskiewskiego/ w Roku 1568. podali się przeto z ostatkiem Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Augustowi/ któremu na nie poprawił prawa Papież: ale iednak nie była oswobodzona/ aż przez Krola Stephana/ w Roku 1581. Rosciaga się w dłuż na sto mil/ a w szerz namniey na dziesięć. Ma lasow y rzek/ y iezior dostatek. Baibás leżioro/ z którego wychodzi rzeka

Narwę / jest długie na 45. mil. Daje iey wielka ozdoby y pożytki morze / ktore przez Insuly / co tam stoia na przeciwko niey / y przez wiele pagorkow / ktoremi ta ziemia wchodzi między wody / czyni rozmaite odnogi. Ma trzy miasta znaczne: Riga / kedy jest skład wielki wojsku / smoły / żyta: Rewel z portem osobliwym / y bardzo handlowym / mając kilka kástellow: także Pernawą jest miasto dobre y obronne nad morzem. We środku ziemi jest Derpt / ktory leży nad rzeką jedną między dwiema jeziorami. Nie opuszcza też Vendy / albo Bieysi / miasta znaczego / gdyż jest iakby Centrum Liwoniey / y przedtym była stolica Wielkich Mistrzow / a teraz jest stolica Biskupia. Nad rzeką Narwą sześć mil od morza / są dwie miasta / ktore zowią Narwiami / bliższe tu jest Liwantskie do Estoniey należące iako y Rewel: a dalsze należy do Rusi / y jest pod Moskwićcinem. Miasta y osady nad morzem Liwantskie są zarażone niepobożnością Luterka y Kalwinista: te zaś co we środku ziemi / y resztek powiat ten tam grubianstwem y nieumiejętnością y zabobonami. Mieszkają tam narody różnych obyczajow y języka / Buroń / Estonczykowie y Łachowie / albo Jgowie / Łotyśowie / y Polacy: jednak w miejscach / gdyż są Colonia Niemcow / Niemiecki język inſe przechodzi.

L I T H W A.

Litwa jest daleko większa niżli Polska / lecz nie tak nasłabla. Powiadaia iż może wystawić 70. tysięcy koni / ale małych y słabych / Złączyła się z Koroną Polską w Roku 1386. Kedy Jagello będąc Wielkim Książęciem Litewskim / za małżeństwem z Królowną Jadwigą został Królem Polskim: gdyż iey obiecał na ten czas trzy rzeczy / to jest: zostać Chrześcianinem / przywodzić do tegoż swych / y przylączyć swe Państwo do Korony / na ktora był wzięty. Wypełnił pierwsze dwie rzeczy / ale zostawił nie dokonioną trzecią / ktorej też y jego następcy zaniechali dokonywać / bo się nie chcieli wyrzucić z państwa dźiedzięcego / ktore złączywszy się z Polską / juży dostało wolnego obierania sobie Pána: a przynosiłi za wymowę trudnośći / ktore pp. Litewscy czynili / iakoby oni nie chcieli przez Onia utracić godności y mieysc swych: coby przysodzi musiało / dla większey zacności y przodkowania Polaków. Jednak gdy się Litwa obawiała

wiała Moskwy/ musieli przystąpić do Dniey za czasow naszych. Ta Prowincya pełna jest puszczy y błot/ y ieżior/ dla których/ iako też y dla nad/ które tam lecie wśędzie zastępuia/ woyny tam bywały y pospolicie/ imie po ledzie/ który sie tam tak bärzo ścina y märznie/ iż woyści ze wśpytkiem i swoimi obionami/ bezpiecznie przechodzą po ieżiorach/ y po rzekach. Głowne y stołeczne miasto jest Wilno/ nad rzekami/ Wilna/ y Wilia/ wielkie y murowane: acz też tam jest porroże y drzewianych domow. Domy iednak wśpytkie są nie bärzo porządne/ bo w iednymże mieyscu jest kuchnia/ stajnia/ komin/ oprocz niektórych kamienic/ a zwłastę świeżo pomurowanych. Zamek to miasto ma dobry dworski/ y gorny y dolny. Pałace też tam Brolewskie są osobliwe. Nie używają Litwä po wsiach kominow/ zäczym skobdziej ożom ich bärzo dym. Mało ich używają pościeli/ albo też siolow y ław. Chleb iedzą bärzo czarny/ a przy chlebie pospolicie czosnek/ albo bocwiny. Lud pospolity jest z przyrodzenia bärzo niewolniczy/ rzemiosł nie mają/ ani nauk żadnych. A cz ich szlachta ma za niewolniki/ kochają iednak oni pany swe zbytnie. Po Przedmiesciach mieściła Tartarowie/ którzy służą iako tragarze/ y iako furmani kupcom. A żad cosmy powiedzieli o głownym mieście/ może sie użyć nie rozsadek/ o Trokach/ o Kownie/ o Grodnie/ o Brzesciu/ o Minsk/ o Nowogrodku/ y o inszych mniejszych miasteczkach.

W O L H Y N.

W Olhyn leży między Lichwa y Podołem: idzie przecz szkodliwym rzeką Str. ma w sobie dosyć lasow y stawow: jest też ziemia obfita bärzo w zboże/ w pastwiska/ w miody. Miasto przednie ma Lucko/ w którym może być do tysiąca domow. Złol Stephan przyłączył w Roku 1579. Woiewodztwo Polockie do tej Prowincyey/ które był posiadał Iwan Wasiliewicz/ Wielki Zniasz Moskiewski/ w Roku 1562.

A gdyżemy już opisać Państwa Polskie/ powiemy dwie słowie o naturze Polaków. Mają piękną prąsentia/ y sposobni są ku nauce/ obyć się też ich kłakawe są y wdzięczni: łatwo sie językow nauczą/ ochotnie sie przemieniają w zwożenie Cudzoziemskie. Trawia część wielką dochodow swych/ y czasu w stole: lubo tam w nich zbytek y p

lansw

ianstwo iest w wielkiej cenie. Obierają sie też kosztownie/ y w rozmaite barwy/ trzymają wiele o sobie/ y o swych rzeczach: dla tegoż kochają sie w pochlebstwie/ y podarłki za to wielkie dają. Rzad tam iest y nich iakby Rzeczypospolitey: abowiem słachć/ ktorzy mają wielką władzaną Seymach/ y w Radach/ obierają Krola/ y taką mu moc dają/ iaka sie im podoba: zaczęym idzie/ iż Konstytucye y decreta Krolewskie lekce sobie wazą: y iako oni mówią/ nie trwają dłużej nad trzy dni. W obieraniu Krola/ nie mają sposobu perwonego ani na piśmie/ ani z podania, rzecz to záprawde godna wważenia. Tylko to wiemy/ iż Arcybiskup Gnieźnieński ma władza/ iakom powiedział/ pod *Interregnum*: a iż też on/ y Arcybiskup Lwowski/ z swemi Biskupami/ ktorych iest przynich 14. y Woiewodowie/ ktorych iest 29. y Kastrellanowie wielcy/ ktorych iest 30. z niektórymi innymi wchodzi do Elekcyey pospolu ze wszytką słachć Koronna/ y Państwo przyległych do Korony. Tamci też Senatorowie przedni czynią radę Krolewską: Lecz trzeba wiedzieć/ iż ażkolwiek Koroną záwiśla na Elekcyey pomienionej/ nigdy iednak tego nie słysiec było/ aby oddalić mieli potomstwo Krolewskie od successyey/ oprocz iednego razu/ kiedy złożywszy Ładysława (ktorego potym przyieli) obrali byli Wacława Czechá. Siły tego krolestwa záwiśły w dostátku koni. ktorych może bydy/ iako powiadają/ do puktorąsta tysięcy. Przyczyna takiey wielkości iest/ częścią iż słachć záwse ma w reku orze/ częścią/ iż mają dostatek pastwisk/ częścią/ iż do tego sposobna iest kraina/ bo prawie wszytká iest w rowninie. Alż *Militia* y orze iest w reku słachcy/ przeto nie było krolestwu temu zchodźi na potedze piechych/ (aż czasu potrzeby dostawia piechoty obcey) ale też co wielka/ nie ma żadney siły morskiej: co też baczymy/ iż sie przydaie dla teysze przychodny Francuzom y Persom/ ktorzy nie mogli nigdy wiele na morzu. Konie Polskie średnie żyją/ ale są predśe y ochornieysze nad Niemieckie. Litewskie zaś podleysze nad owe. Jutrąy Koronne przychodzą do sześciu set tysięcy skutow na Rok: lecz iż słachć służy na wojnie o swym grosu/ gdyby w graniach przyszło im przeciw nieprzyiacielowi sie ruszyć/ przeto dokázowali/ y dokázują wiele na wojnach znacznych: a do tego też/ czasu potrzeby wchwalają pobory wedle śacunku dochodow/ ktore pospolstwo płaca z gruntow/ y od piwa.

S C A N D I A.

Traz potrzeba nam wrócić się nazad do owej Peninsuły poł. nocney/ która ma Ocean z zachodu y z północy/ a morze Bałtyckie z południa y ze wschodu. Ta ma w sobie tak wiele ludzi/ y tak rozmaitych/ iż się może nazwać nowym światem. Jest mnóstwo ludzi wojennych/ iakby to była sławna ona Thule/ a fundamenta ich y rączy te są: Bo Mela kładzie Thule przeciw Niemcom niższym: Ptolomeus kładzie ją na 63. gradusie w szerz/ a na 26. w dłuż: Procopius pisze/ iż w niej mieszkało 13. narodow/ y także tej wielce Krolow miała: y że też jest dziesięćkroć większa nad Brytania. Stephanus ją nazywa wielką/ y tam w niej kładzie ludzkie rzeżone Sacrificia/ ni/ których dziś zowią Sacrificii. Tłumacz Hierosolima powiada/ iż Thule jest na wschod od Brytanii: które wszystkie rzeczy zgadzają się na Scandia/ a nie na insha kraj. Przydam/ iż y dziś jeszcze jedna rzecz: Scandycy zowią się Thulemarcą. morze Bałtyckie/ które się ob. lewa nie wznawia *fluxum*, ani *refluxum*: y przetoż jest niebezpieczne/ y niefortunne. Kiedy tam woda idąca/ popędzona wiatry/ przy. chodzi z północy/ bywa tak słodka/ choć na morzu/ iż marynarze uży. wają jej do warzenia: co pochodzi z wielkości rzek y jezior/ które tam w to morze wpadają: przeciwna się rzecz trafia/ gdy bieżąca woda idzie z zachodu. Żcina się tam morze zimie tak bardo/ iż po nim może iść wozami perwami/ które tamci ludzie zowią Sleiten/ a podczas y całe woyska przechodzą pieszo od brzegu aż do Insuły.

S C A N I A.

Część Peninsuły/ która graniczy z ciastnem morzem aż do miast Balmaru/ przy brzegu morskim/ jest pod Krolowem Dunstym/ a zowią się Scania: ma kraj wesół/ y zdrowy: ma też kruszec sre. brny: rodzi dostatek bydła/ y zboża: jest nasiadła/ y handle się w niej wielkie odprawia. bardo jest obfita w ryby/ a zwłastę w śle. dzie/ których tam łowi niepodobnie wiele. Jest ta Prowincya dłu. ga na 4. dni jazdy/ a mało co mniej szeroka: graniczy z Gotis/ lecz przebycie tam jest niewypowiedzianej trudności. Miasta tam lepsze są: Londin/ y Elsemborgo/ a potym Almistat/ Vassborgo. y Treborgo.

N O R V E G I A.

Noruegia (ktora od 1400. Roku aż dotad jest pod Dunstym) rościaga sie od Oceanu aż do gor Dostrinickich/ ktore są dzieła od Szwecyey/ jest bårzo w boga we zboże. Przednieysze iey pożywie nie zawisło w bydle/ y rybách suchych/ ktore posyłaia ztad po krá inách bliskich/ a susza ich na zimnym wietrze. przetoż owe/ co ich imu ia po Syczeniu/ iuż nie bywáia dobre dla tey przyczyny. Idzie też z Noruegiey wielka rzecz drew/ ktore prowadza do Niderlandu/ a do tego też ma y skor dosyc/ y futer zwierzeych. W gorách iey/ ktore są ku północy/ rodzi sie bårzo wiele prástwą drapieżnego/ iáko or łow/ iástrzebow/ sepow/ białozorow/ krogulcow/ a osobliwie so kolow/ ktore Włoszy zowia Pallegrińami: są też tam y gryfalkowie/ ale ich niewiele. Przyjeżdżia tu ze Skandryey na każdy rok myślimcy w Lipcu/ y imáia młode sięciami/ y sідlem golebiń. Większa część zwierzat tam jest białych/ iáko wilkow/ lisow/ niedźwiedzi/ zający. Ma dosyc y łosoŹich ięsiow/ także wiele y rybnych odnog morskich/ łasow niezmiernych/ gor nieprzystępnych. Miasto przednie było tam przedtym Nidrosia/ ktore leży przy iednem odnodze morskiej bårzo piękney pod 65. gradusem: miało 23. parochiá: miało też y Tum grzeźny/ wielki/ y strzeźny: był głowa wszytkich kóściółow w Nor uegiey/ Islándryey/ Gronlándryey/ y inszych Insul przyległych: lecz teraz podobnieysze jest do wósi/ a niż do miásta/ y hándle przednieysze odprawia sie v Bergi miásta/ ktore leży iákby na końcu iedney od nogi morskiej/ wychodzący kila strumieniow między siebie. Postá nowiony tu był Járnrák/ y skład dla opátrowania krolestwa pseni ca/ y inszemi potrzebami: przetoż kupcy Cudzoziemscy máia tam wielkie przywileie/ y na frymrák zá zboże/ biora ztamtad bårzo wiele suchych ryb/ ktore ztamtad rozwoża na wszelkie strony. Tam v tey Bergi dzień naydluższy jest ná 20. godzin/ a nakrotszy ná 4. Powia dáia/ iż w tym morzu pokazuią sie niektóre ryby z postácia ludzka/ kto re znáćzanie pogody/ y przegrażáia náwálnosćiami stráśliwemi: prze toż ná ten czas marynarze chronia siená mieyscá bezpieczne/ a zwoła szejá do skálo Mníchem nazwanej/ kedy záwse widzieć morze spoko yne. Po niektórych też tam gorách/ pokazuią sie dziwy stráśliwe/ iák by wiedźmy/ ktore iednak boia sie szekánia psow/ y poyzżenia ludz kiego.

kiego. Na jeziorze Moos powiadała/ iż sie wstąpił jeden wąż dziwnie wielki/ y znaczy takie nieszczęście. Idzie potym nad morzem Szmarchia/ z takimiż przymiotami iako y Norwegia: a nazwano ją tak dla wesołości tam letney/ abowiem obchodząc tam stonice wokoło/ nie odchodzi namniej przez czas nie mały: dzieli sie ta kraina od Norwegiey jednym jeziorem.

G O T H I A, S Z W E C I A.

W Kończysz sie teraz nazad do Rálmáru/ wmidziemmy tam do Gothiey/ co sie rozumie/ dobra ziemią: y zaprawdę może ją pożytać za jedne z lepszych części pułnocnych. Ma dosyć zboża/ bydła/ koni/ ryb morskich y rzecznych z wody słodkiej: tak/ że ołowu/ żelaza/ y srebra. Dzieli sie na zachodnią y wschodnią/ jeziorem Wener. Szwecia ma także prawnie przymioty/ ale begårfa jest w kruszę/ aniż Gothia: Głowne tam miasto z Arcybiskupstwem jest Upsal/ ale Król mieści w Sztokholmie/ które miasto leży na błotach/ nakładał Wenecey: jest też fundowane na palach: morze tam sie wylewa w to miasto dwiema promieniami. tak szerokiemi/ iż okręty nimi wchodzą z żaglami rozpuszczonemi. Leży to miasto pod 59. gradusem. Nadłuża tam noc bywa na 18. godzin. W stronie daley ku pułnocy odlegley/ leży Angermánia Kiełsko. wszytká pełna puszczy: tam imáia zuby/ y Bisonti abo łosie/ podobne ołsom dżikim/ tak wysokie iako głowiek. Wszytká ta Prowincya pełna jest jezior wielkich/ y bázro dogadzających/ y rybnych: między ktorými jest Meler/ ozdobione wiela dobrych miast y osad/ a nie mniej też Lagen. W tych krainách niektórzy wiodzą ludzkie czas drogości/ czynia sobie chleb z korek sosnowych y ziodłowych (a ten jest gorętszy y zdrowszy żoładkowi) a bywają przedsię zdrowi y czestwi.

L A P P I A.

Niemcy zowią Láponami ludzkie tepe y prosiaki. Ztąd poszło imię Láppiey abo Láponiey Prowincyei/ która sie rozciąga od granic Szwedzkich/ aż do Oceanu pułnocnego/ tedy graniczy z Norwegia. Tam jest błoto Lulá/ długie na 60. mil Polskich. Obywatele tamczni są ludzkie niewielecy/ ale czestwi: Umieia z luktem

bárzo grzecznie: y nie dáia chłopierom małym iść/ jeśli pierwey nie trafia strzala do celu: używáia ubiorow waskich/ w które sie obfitywáia: a ná jiné miewáia kozuchy z skóry ciela morskiego/ albo też niedźwiedzie całe/ y okrywáia nimi y głowe/ nie zostawiać tylko dla oszu dziure, co podáło przyczyne niektórym do pisania/ iáko by mieli być ci ludzie kosmáci/ iak zwierzetá. Nie máia domow/ ale tylo kuczki po Tatarsku. Pilnuia bárzo łowow zwierza y ryb/ czym sie też sami żywia/ y sasiadom swoim dodáia/ tak ryb iako y futer. Nawy swoje spaiáia nie gwoździámi/ ale żyłami y łkami. Maia morwe własne/ bárzo trudna obcym: przetoż targi y kupiectwa z nimi musza sie bez mowy odprawowác/ iákosmy też powiedzieli gdzie indziej o Bastrách. Walczyli dlugo z Norwegami/ ktorým teraz pozesć sa posłusni/ y pláca im trybut futrami drogiemi. Miasto Konu/ dáia im naturá Rángiferu/ zwierzetá tak wielkie iak muły/ a z sierścia iak by osła/ rogi máia iakby ielenie/ ale troche mnieysze/ y nie tak z gestem i galeziámi. Te bestye nienosza ná sobie ludzi/ ale ciągná wozy ich tak predko/ iż za dzień y za noc wyda 30. mil Polskich. co oni nazywáia/ po trzykroć obroceniem Horizontu. Maia też wielkie niedźwiedzie/ y bárzo piękne Marmurki/ za ktorých futrá/ y z inszych zwierzat nabywáia bogactw cudzoziemskich: Bawia sie bárzo czarámi: przyzywáia wiatrów/ y obłoków burzystych/ y niepogod: y inne rzeczy czynia stráśliwe. Pod *Solstitium* zimnym/ bywa v nich noc przez trzy miesiące/ a troche tylo wkáże sie widoku raz przez dzień/ ale nie dlugo trwa: y przetoż gdy sie do nich słońce wraca/ czynia wielkie święto. Nad Lappia leży Scrisinia/ kráina iestże niedźmiesza y wiecy máia/ ca lasów. Niedawno temu/ iako Angielezytkowie/ a potym Szkotowie y Fráncuzowie kusili sie żeglowác ciáśnem morzem/ między Norwegia y Gronlandia/ y przeminawszy Kástel Wárdus/ jedni targo wali v Kolmograssó/ drudzy v Chilchene/ nie daleko Caput s. Nis Kutý: skład ná przemiane towarów z tamtych kráioro wywoza koy/ wość/ miód/ y len. Lecż Burgundezytkowie przecieżdżáiać przez Kástel Wárdus/ iedzą do Ghinido/ y do Malmos/ tedy handluia z Rusia.

BOTHNIA, FINLANDIA.

PWszedząc sie ku południowi/ znajdujemy Bothnia/ ktora sie dzieli ná północna y południowa. Obiedwie bogátse sa w futrá drogic

drogie/ y w ryby/ a niż w co innego. Kupeża bårzo łososiami oso-
 bliwymy w miastu Tornå/ dokąd przyjeżdżają Łáponi y Bårel/ ich sa-
 siedzi. Ci jedzą chleb z jednego drzewa/ a plomno czynią z skor/ albo z
 łupiny drzewa Lunden. Na temi jest Cäienlå/ y Biärmia/ kráiny
 niedzne dla suchych gruntow/ bo wstawićnie tam wiele wiatry puł-
 nocne. Osiatnie ich miasto/ iest *Corpus Christi*, kedy sie poczyna odno-
 gá Gråducceot/ a na koncu iego iest Salloschi/ miasto bårzo hândlo-
 wne. Ale wracając sie do Biärmow/ żyją iako y Łáponowie: chw-
 la ogień za bogá: bawia sie czarńoksięstwem/ y moga czarami za-
 ćmić powietrze/ y wzburzają niepogody/ czynią ludziom/ iż sie nie ru-
 szá: przedają wiatr żeglarzom: słuszim dyabli za nagrodę: powia-
 dają co sie przydaie w krainách dalekich. co też czynią y Łáponowie.
 Posłusni są rozmaitym pánom/ ktorzy wszyscy przyznawają Królá
 Szwedzkiego miasto najwyższego swego Pána. Leżem był zapom-
 niał o Finlandiey/ od ktorey nazywają odnoge/ co iest przeciw morzu
 Botnickiemu. Finlandia/ rozumie sie z Niemieckiego/ ziemia pie-
 kna/ bo iest bårzo dobra: miasto iey przednie iest *Åbo*/ tam kedy od-
 nogá wychodzi z morza. Båstá albo Zamek przedni tego Xięstwa iest
 Viburg na koncu tamtey odnogi/ a leży tu na czele od Moskwy: grá-
 niczy z pomienionemi Prowincyami Białe jezioro/ ktore sie pokazuje
 dla swey wielkości/ iako morze.

M O S K W A.

Traz gdyż smy przyiáchalí do gránic Wielkiego Zniázia
 Moskiewskiego/ opiszemy krótko Państwo/ ktore on trzyma
 w Europie: abowiem tamte/ ktore on ma w Asiey/ opisa-
 liśmy na swym miejscu. Ale dla wielksey iáśności pocznijemy od *cen-
 trum* Moskiewskiey ziemi. To tedy wielkie Xięstwo/ ma pod soba wie-
 le innych państw. Miasto przedmiejscie tam iest Moskwa. Wsytkie
 kráie tego Zniázia/ dla wielu rzek/ ktore przez nie idą/ y dla błot/ ktore
 sie tam rozszerzyły/ y dla lasów/ ktore ie odkrywają/ są bårzo wilgotne:
 lecie (ktore tam bywa gorące) gdy sie rozpuszczają śniegi y lody/ wse-
 dzie pełno bywa błota y wody: przeto iáć tam na ten czas/ nieroy-
 mownie bywa źle: iedzą y kupeża (iako smy też powiedzieli o Litwie)

siemie. Ktora tam trwa 7. miesięcy/mniecey albo wiecey. Jednak przecie kraie tamte mają dosyć zboża/ y pszenice/ y ięczmieniow/ y pastwisk: a ztym też y mięs wielki dostatek/ tak domowych/ iako y dzikich. Nie ma inszych fruktow/ oprocz jabłek/ orzechow lesnych/ a kłuskiw albo carniki czerwone. Wino rozmaite przychodzi z inąd/ a Książgo dacie Władyskom do Obiednicy: ale jednak mają rozmaite napoje z wody/ iako kwasce/ miody/ gorzalki/ y piwa/ ktorymi sie lepiący wpijają/ gdy im pozwalają na pewne czasy/ aniżmy insy winem. Ciemają y tego Książa kruscow/ albo gor srebrnych ani złotych/ ale sa przecie zelazne/ ołowne/ y miedziane. Towary przednie/ ktore zamtad wywoża/ sa wołki/ miody/ smola/ łoy/ futra drogic/ sobole y marmurkowe/ kunie/ popielicze/ y inszych zwierzat. Moskiewska ziemia jest matką wielu rzek przednich/ iako sa Dżwinia/ Dniepr/ Wołga/ ktore wszystkie wychodzą z jeziora Voloppo. Dżwinia wchodzi do morza Baltyckiego. Dniepr idac daleko y szeroko przez Polskie państwa/ y przez dzikie pola/ wpada nakoniec w morze wielkie. Oblewa po drodze swey Smolensko: bierze w sie rzekę Dżesne/ nazwaną od starych Hispani/ ale tak przecie/ iż mając Dniepr wodę lasną/ a Dżesną mętą/ nie odmienia sie namniey Dniepr spetnością tamtey.

Wołga jest rzeką dżiwnie długiego biegu: abowiem wsczynając sie na granicach Litewskich/ y kracząc raz tam/ drugi raz indziej/ przychodzi naostatek/ y wpada y miasta Astracánu 78. gab. w morze Kaspiyskie: a mając tą rzeką osoblive nautgacye: bogáci Moskwe w złoto y w srebro/ także w iedwabne rzeczy/ w futna/ w obicia drogic/ ktore rzeczy przywożą przeynie w zamiłanie z futra. Tam sie też zaczyna rzeká Onegá. Ktora wchodzi w morze pólnocne/ y Tanais albo Don. (ktorey szodeł nie znali starzy/ iako też y Tulusowych) Ktora idzie do jeziora Meotidis, a swoim biegiem dzieli Europe od Afiey. Puszczę wszystkie Moskiewskie sa odnogi puszczę Erminskie/ ktora sie rościaga po wszystkich kraiu pólnocnym/ ale wiecey w tej Prowincyey/ niż indziej. Sa tam drzewa proste bázwo wielkie/ y lasy tak gęste/ iż ledwo tam mogą dochodzić promienie słoneczne/ jest też y zwierzat rozmaitych niezliczona rzecz. Znayduie sie też tam niepodobna rzecz żywice/ y smoly. Puszczoly też tam bez prace ludzkiej znayduia sobie wle z korami drzew y w dubiach wygnilych/ y tam w nich ro-

bia mio

bia miodu y wosku dostatek. Nie bázno ludna iest krajna Moskwa/ y
miasta ma bázno rzadkie: co podobzi iako rozumiem/ częścią zsi-
mna ktore tam długo trwa: częścią dla wilgerności zbytniej/ ktora
nie maiać ciepła/ nie iest sposobna do rozmnożenia ludzi: częścią dla
woien wstawnich/ na których Moskwy wiele bázno zawse á
niechętnie poginie: á nakoniec/ iż też y sam Książ wiele ich pogu-
bi/ bo tam rychley człowiek straca niż indziej psi. Przydam iestże
do tego/ iż tam trudno przewozić rzeczy z jednego miejsca na drugie:
dla czego nie może siená jednym miejscu wiele ludzi sadowić: y musi
tam na wielu rzeczy potrzebnych ábo pożytecznych do życia ludzkiego
iść do wódzkie: ábowiem gdy się rodzą w rożnych stronach/ á nie
moga się łatwo przewozić z jednej do drugiej krajiny/ tak musi cier-
pieć w nich niedostatek. Pustoszyli też y pustoszą pospolicie te kraie
Tartarowie swoimi wraczkami/ ábowiem wywodzą ludzi niemálo/
których porym przedać Turkom y inšym narodom: y w Roku 1570
spaleli byli samo miasto Moskwe. Poscuił piše/ iż kraie tamte co ku
północy bázniej się stłaniają/ ludniejše są: ábowiem máia powietrze
zdrowše/ (co podobno pochodzi z bliskości morza) y Tartarowie
też tam nie zachodzą. Ale powiemy dwie słowie o miastach przed-
nich. Przedniejše y stołeczne iest Moskwa/ ktore nazywają od rzeki
tegoż imienia/ ktora się zaczyna wyżej 18. mil Polskich od Moskwy
miast: á iest trudna do náuigacyy/ y nie pospiesna dla wielkiego
tej kraienia y nawrotow/ á zwłaszcza między Moskwą y Kolonmą.
Ziasto to przed ówa przygoda Tartarska/ o ktoreym wspomniał/
miało w okolo na 8. mil ábo wiecey/ ale teraz nie iest tak wielkie: á
jednak zda się wielkše względem wielkości ludu/ aniż iest w sobie/ á
to dla tego/ iż rzadkie są w nim chałupy/ drewniane wšytko: á wiec
też Moskwa/ ktorzy się rádzi zbytnie pokazuia przed Cudzoziemcami
z swa moimnością/ zázywają sztuk y pilności wielkiej w pokazowaniu
ludu swego na przyjazd Posłow: ábowiem iedenie lud y tiliaktoć wka-
zuia/ każąc im zabiegać inšemi wlicami/ z jednych miejsc na drugie.
Niemáś koło niego muru/ ani okopow/ tylko parkan drzewiany: á po-
rym w mieście są takby 2. przygrodku/ okolo których są mury cegláne
jeden za drugim opodal y w obu miastach Bojarowie ich y Kupcy. Aż
tak niechętnie to miastisko: wynoszą ie jednak Moskwa y rozumiecia/

iż takie

iż takiego niemają na świecie drugiego/ co by tak wielkie/ bogate/ y
 tak piękne było/ oprocz Jeruzalem/ po którym trwało. Ma też we szodo-
 ku Zamek albo Grod murowany/ między rzekami/ Moskwa y Negli-
 na (która się łączy z Moskwą pod samym Zamkiem) nie mały: iż sie-
 rowona nie małemu miastu. Jest tam w nim 30. Cerkwi/ iedne mu-
 rowane/ a drugie drzewiane. Jest też tam pałac W. Książki zbudow-
 wany po Mosku. Powietrze tam tak jest zdrowe/ iż nie pomnia za-
 razy tego. Ale z drugiej strony zboża posiane podczas nie dostawia-
 sie: dobytki też tam drobne/ y ziemia sie też odmierza od zimna/ iako
 we Włoszech dla ciepła lecie. Grunty ma okolo Moskwy piaszcz-
 ste/ y przetoż y suchosc/ y wody wielkie iacno psują zboże: a do tego
 ciepło lecie bywa podczas tak srogie/ iż w Roku 1527. pogorzały tam
 zboża y lasy/ iako pisze *Sigismundus Liberus*. Drugie miasta sa Mo-
 zaysko pod Moskwa/ Wolodimierz nad rzeka Desna: Smolensko
 nad Dnieprem: Pskow nad Welijska. Starone dla obleżenia Stepha-
 na Krola Polskiego: Twer nad Wolga: Nowogrod nad ieziorom
 Ilmen: to miasto bylo tak wielkie/ iż i e też zdarza nazwano Wiel-
 kim Nowogrodem. a niektorzy czynia je tak wielkie/ albo y wielkie/ a
 niż Rzym. Lecz w takim porównaniu potrzeba upatrować/ iż bu-
 dowania tamtych krajow sa barzo mistkie: przetoż nigdy nie moga
 w sobie zawrzeć tak wiele ludu/ iako Włoskie/ ktore pospolicie wy-
 soko sie wynoszą/ y mają w sobie wiele mieszkania y piętrow. Ma to
 miasto swoy *Polus* w 64. gradusie/ a pod *Salutium* letnim dla dlu-
 gich dni/ doznawa srogiego goracá. Ráchuła od Moskwy do tego
 miasta sto mil Polskich. Wologda miasto barzo handlowne/ leży
 nad iedną rzeką takze nazwaną. Idzie potym Sugana: a troche da-
 ley Uście/ y Kargápole/ nad Onega rzeka/ y rozmaite inšie ktore sa
 głowami Panstw y Kiestw znaczących. Daley troche jest Mescora
 Prowincya/ przez ktora idzie Onega: a po prawey rece Dziwna kra-
 iná/ nazwana od rzeki ktora ja oblewa: ktorey gdy sie lody rospu-
 szają/ przybywa iey na czasy pewne/ wylewa nalkształt Nilá/ y czym
 pola dziwnie płodne. Wpada w morze w świętego Mikuly/ tak se-
 roko/ iż nie zda sie rzeka/ ale wielka odnoga moriska. Jest to tam
 krajina uboga/ y żywia sie tam rybami rylo a miesem. Ma miasto
 D'wine/ y Zamek Kolmogore: takze też nieurodzajna jest Uściuga/

a iestż

a ięsze bąrszey Wologdà: gdzie záledwie wiedza/ co to iest chleb.
 S. Mikulà/ iest port dosyć młacy kupcow. Przyjeżdżają tam
 Angieleżkowie na hande: a dla wielkich pożytkow/ ktore zamtad
 odnośili lat przeszłych/ kupcy z Londynu wybrali sie tam byli w nie-
 maley Companyey/ chcąc sie ochotnie iac handlow z Moskwa: lecz
 po iedney albo po drugiey wyprawie/ gdy Wielki Zniáz/ iako to iemu
 nie norwinà/ złamał przymierze/ y reżynił im iakies bezprawie/ y tak
 predko zaniczali oney ochoty. Jda potym ku wschodowi Prowin-
 cye/ Kondorà. Obdorà. Permia/ bårzo lichotne y niedzne. Ale skoncz-
 my te część/ przydawşy dwie słowie o naturze Moskalow: sa tedy ci
 ludzie/ mało mogacy/ tak czaśu pokoju/ iako y czaśu wojny: co pecho-
 dzi z zimnego y wilgotnego powietrza/ iesliż bedziem przyczyny przy-
 rodzone vpátrować: lecz iesli sie obejrżem na cwiężenie y wycho-
 wanie/ y rzady ich/ pochodzi to z nięzemności y z niewoley/ w ktorey
 ich trzyma Zniáz: gdy się ok chodzi z nimi/ iako z niewolnikami/ y
 nie dopuszcza/ aby mieli wyieździć gdzie ziego państwo. Zaczym/ nie
 znając inşego świata tylko Moskwy/ y rozumieiac/ żeby gdzie indziey
 nie było krajny godney ku pomieszkanu/ albo też inşego Pana/ ktory-
 by co mogł wiecey nad ich Zniázis: sa nieznosnie hárdsi/ y niepodo-
 bnie dumni/ a to wszystko sprawuie w nich/ iż nieświádomi sa/ co sie
 dziecie na świecie/ iż nie doznali/ iż też náuk żadnych nie mają: do
 wojny sposobnieyszy sa dla cierpliwosci y wyrwania niedze/ aniż dla
 meştwà y śmiałosci. Duży sa y mocni/ ale nie tak śmieli. Nie tak sa
 poslušni/ iako holdownicy/ ale iako niewolnicy: nie wężciwość czy-
 nià/ ale iak Bogu chwale dają swemu Gospodaru/ z Bogiem go-
 we wszystkim równaiac ná ziemi. Pospolstwo chodzi y żyie bårzo
 niedzne: a tamci/ ktorzy mają opisany sposob życia/ ktorzy ná dwor-
 ze Gospodárskim słuza/ wszystko przy sobie noszą: odmieniaia kilka
 rázy ná dzien śarty swe/ y dżirnie sa butni. Do tego też nie mają Me-
 dykow/ ani Aptekarzow/ ani kominow w domach swych: ledwie v
 dumnego boiáryznà/ albo v kupcà przedniego znaydzieś biła izbe/ y
 to niedznie pobudowana/ z małemi okienkami/ z pieciami nięzemi-
 ni/ nakrycia ich deskami lupánemi z drzewà: a też nie godzi sie im
 ináczey budowác/ żeby sie Cárowi nie zdali równemi w meşkaniu.
 Poteżność Wielkiego Zniázis/ zawiśła w liczbie wielkiej koni / o ktor-

rych powiadała iż może ich wystawić po dwaćroć sto tysięcy) lecz ci wszyscy mało co sprawić mogą/ iakośmy baczili niedawno/ gdy przeciw niemu podniósł wojnę Stephan Krol Polski/ z którym nie śmiał się nigdy zerzeć wstepnym boiem/ aż przez trzy lata ziemię mu wojował. Rozumiała też o nim/ żeby miał mieć i takie starby wielkie/ y i takby się chował po niektórych fortecach/ a zwołażają na Białym iezierze: lecz to są słowa/ a rzeczy niewiele. Przednieysza obrona ięć państw/ są ieziora/ błota/ rzeki/ lasy/ pustynie/ y spustoszenie/ ktore rzeczy czynią to państwo nieprzystępne nieprzyjacielom: iuż iednak przewiedzieli do nich drogi Polacy.

A L A N I, G A Z A R I A.

Zo Alia nam ludzkie/ ktorzy z siedzli nie daleko ieziora Meotidis/ z te strone od Danu/ y Taurica Chersonesus. Podle tedy tego ieziora/ y przy Donie rzecze/ tak w Asii/ y iako y w Europie mieszkali przedtym Alani/ ktorzyż są częśu Vespazyana Cesarza/ gdy im był otworzył droga bramami Kaspiskimi Krol Hirkanski/ wbiegli byli do Medyey/ y do Armeniey. A inszyż są porym częśow/ od wszyscy się na żoło y na służbę do Rzymian/ nabylu creditu y sławy o mieście. Teraz między Dnieprem y Donem mieszkają niektórzy Tartarowie/ ktorzyż zowią Kuman/ ktorzy wstawicznie niażdżimi trapią swe sąsiady. Lecz Taurica Chersonesus/ y kraina przyległa zowie się Gázaria/ a ludzkie tamci Gázary. Jest to iedna Peninsula/ ktora od sądziwszy się iakby iedną niewielką grobla od ziemi/ rozszczyla się porym na morzu wielkim: y jest iey wdluż na 20. a w szerz na 10. milt rozdzieliką się ięże na dwie Peninsuly/ ktore czynią iedne odnoze/ na ktorey końcu leży Ríffa/ Emporium znaczne. Tę ięć grobla/ abo istmus. jest długa na 7. a szeroka na 3. mile. Starczy zwała ię Drogo, abo Cursus Achillis. Tartarowie/ ktorzy mieszkali nie daleko Wolgi/ za wieku przed naszymi Dycy/ posiadli te kraine pod Muzáreyusem/ Bijażeniem ich/ miało 80. tysięcy koni woyskują chcąc się tam wmościć y wbespieczyć/ wspanili grobla/ y poprowadzili ię y z wałem przez wszystkie miejsca tamtego ieziora/ aż do morza. Ma kray barzo iżny na zboże/ y pisał wistą dobrze. Bora tamci ludzkie nie miały pożytek z ieziora Meotidis: bo w nim jest barzo wiele ryb. Prowidzą z tego kraiu niemilo żywności do Constatynopolu/ a zwołażają zboża/ masła/ Bor/ ieziorow suchych/ i krey/ y ryb słonych wspaniałych. Robią też tam soli

tám soli barzo wiele. miastá v nich przednięysze są: Soldádia y Kassá. Tá przedtym była Colonia Genuenęyskow. Tak tám/ iako y pobliskich mieyscach/ iest ięsze wiele Klastorow zakonnięych: iest też wiele Sámiliy/ ktore ida ze Wloch/ y ze Fránczey: y między tákimi Tartáry znáyduia sie niektóre wsi Chrześcian/ ktorzy żyia/ mając po części z Genuey/ po Rzymisku: áż też máia wiele błedow y superstycy/ dla niedostatku Káplanow. Cár Tatarski mieszka w Prekopie mieście/ od ktorego nazywáia Tartáry Prekopskie. Drugi mieszka w polách pod storami bydlecemi/ niewiedząc nic oludzkich obyćia/ iach postronnych/ ani o náukach/ ábo rzemieślach: á znosia niewymownie práca y niewęzasy. Prekopski Pan/ ktorego oni zowia Cárem/ co sie rozumie krol moze wywieść 30. tysiecy y wiecy ludzi swych konnych ná pole spetnych y suchych/ lecz pracowitych y trwátých/ z ktorými náieżdza gránice Rustie/ y Mostiewskie/ pobieráiac y łupiac wshytko co gdzie zastána/ y wywodziac wiele tysiecy ludzi/ ktore potym przedáia Turkom. Káždy práwie z nich prowadzi opióz tego co ná nim siedzi/ drugiego konia po rece/ y tak sie przesiadáiac z iednego ná drugiego/ wiedzia barzo wiele zakrotki cás/ y przebywáia w pław rzeki wielkie. Własne ich oreże iest luk á strzaly: nie sobie nie waja śmierci. Ná wojnie/ ktora Selim I. zwiodł z Tomumberem/ nie daleko Máttarey/ ci Tatarsowie/ ktore on miał z soba/ przebywszy w pław rzeki Til wiele mu pomogli do zwycięstwa. Támtó *Fretum* morskie/ ktore iest między Europa y Asia/ zowie sie *Bosforus Cimmerius*, á iest wsherz ná mile mála Polska/ przez ktore iest wiaźd do ienora Meotidis/ ábo do morza Zábáckhe. Má to iezioro w okólo dwiescie mil Polskich/ ale dla tego/ iż nie iest głębokie/ nie moze nim náuigowác wielkimi statkami. Woda iego/ dla wstáwienego biegu Donu/ ktory tám wpada/ y innych rzek/ iest bázciey słodka/ aniż słona: przetoż mázne barzo zimie: lecie zaś/ dla niezliczoney wielkości ryb/ ktore szukáiac wody słodkiey/ tám sie schodza/ czyni wóciehe wielka/ y nie mnieyszy pożytek obywatelom. Nie daleko gęby Donu/ leży Taná miasto/ w ktorým są nie mále hándle/ á to ná ike iesietrza/ ktorey zámtrad wiele wywoza/ y ná inne towáry támeżnych mieysc. Przesłych lat Turcy kusili sie przekopác row od Donu do Wolgi (rzecź to barzo láčna była/ gdyż blisko siebie są támté rzeki:

leż taka / iako sie mnie zda / ktora przechodzi domcipy y rozsady Turek-
clie: aby byli mogli wprowadzić armate swa na morze *Caspium*. Leż
musieli też zaniechać / bo ich Moskwa pością na struki wiele tysięcy.

PIERWSZEY CZĘŚCI: W T O R E K S I Ę G I.

W których się zamyka opisanie Afiey.

I A Część świata jest wielka y zacnieysza. Wielka / bo sama
ziemia tey przechodzi daleko wielkością Afrykę y Europę.
Insuly morza tey czynia wielkie *Corpus*, a niź jest wszytką
Europą. Z tey tey wielkości to też idzie / iż tam góry sa niezmiernie wy-
sokie / rzeki bårzo wielkie / y miasta wspaniałe. Jest też zacnieysza / bo
tam Bog stworzył Ray / stworzył człowieka / postanowił obrzezanie /
podał zakon swoy / y wiele innych dziwnych rzeczy czynił. Tam jest
ziemia obiecana: tam sie Chrystus narodził / żył / umarł / zmartwych-
powstał / opowiadał Ewangelia / y tam też czynił niezliczone cuda.
Tam miały początek pierwsze miasta / zamtad posli pierwsze mie-
stkańcy ziemi wszytkiey / y morza. Zamtad miała początek Astrolo-
gia / y inne nauki / ktorych sie Scekowie nauczyli od Sydow / Geni-
kow / Magow albo Medrow / y od Brámmánow. Tam też kwitne-
ły one sławne Monarchie Assyryczykow / Medow / Persow / Par-
thow: y do tych czasow Slyn: tamże Tureckie / Perskie / Mogorskie /
Bakajskie / Chinenkie. Nie za mniesza też to pożytać trzcha zaco-
ność / iż ta sama część świata / daie nam mirrhe do kadzenia / ciná-
mon / pieprz / gwoździki / muskatowe galiki / reubarbarum / kánfore /
y k imienie coddroże y zacnieysze / y bårzo wiele innych rzeczy wybora-
nych / y rzadkich. Stårzy graničyli ia rzeka Donem / ktora ia dzieli z
Europa y Nilem / ktory z Afryka: leż iż niewiedzieli o źródłach tych
rzek / zost ile teŝe wiele ziemi tey tam części / ktorey te gránice nie za-
wierają. Wy dla lepszey iáśności / poźniemy od Tartárov / ktorzy
na tey gránicach mieszkają / a sa też po części pod rozkazaniem Wiel-
kiego Kniaziá Moskiewskiego / skadesmy teraz wysli.

TARTA-

T A R T A R I A.

O Wano ia wpizod Scytia/ leż od trzech set lat ci Tártárowie (ludźie ktorzy wysli pod czas Wielkiego Chingisa z iednego kraju Afiey/ nazwanego ich ięzykiem Mongal) posiadşy pewne Pánstwa/ odmienili też y imię: pod ktorym sie zamyka [opuśćając Tártary Prekopskie/ o ktorychesiny mówili na swym mieyscu] imiemyśa połowicą ziemię/ co nie na morzu/ Afyjskiej: ábowiem sie rościaga od Wolgi aż do gránic Chiny/ y Indyey/ y od Oceanu Scytyjskiego/ aż do ieziora *Meotidis*. y do morza *Hircanum*. Dzieli sie ná 4. części. Jedną ma w sobie Ordy/ druga Żagátáio/ y inşeludźie/ ktorzy sa przy *Vssonte*/ y przy pustyni *Loppo*: trzecia ma *Bátáio*/ y to wşytko/ co sie rościaga w pomienionej pustyni/ y Chinie: czwarta zamyka kráie máło wiadome/ iáko *Belgian*/ *Argon*/ *Arşaret*/ *Ania*.

O O R D A C H.

T Amtá część Scytiey/ kedy mieřkáis Tártárowie podzieleni ná Ordy/ iáko przedtym Żydowie ná pokolenia/ iest częścią pod Moskiewskim/ częścią pod Wielkim Chánem/ częścią pod Pány osobnymi. Pod Moskiewskim iest Orda *Kasánska*: á iest to *Kasán* miásto nad Wolga/ dokąd *Aniás* *Jwan* *Wásilowicz* zaprowádził wiele *Liwlandczykow*. pod władzą tego miásta sa *Váczini*/ y *Ceremissowie*/ ludźie bárzo cżarom podlegli/ ktoremi/ iáko niektorzy powiádaia/ przyzywáis obłokow burzyszych/ y dżdżow: wzbudzáis też wiatry y grzmienia. Od *Kásánu* do miásta *Astrákanu*/ ktore też iest pod Moskiewskim/ iáchác trzeba máło nie mieřiac mieřcámi ták pustemi y niedźnymi: iz ták/ iáko pişe *P. Possennus*, nie znaydzie mieřcánu/ tylko bárzo rzadko/ ani chleba/ iesli go z soba kto nie weźmie. y zrozumialem też od cżlowieka godnego wiary/ iz ieden Tártáryz Prekopski/ ktory iáchał támtemi kráiami/ przeżył niemáło dni/ ná przod: pişac krew z swego śrápy/ á potym iuż nie máiac co wiecey z niego zśác/ wşy iego poiadł. Leży *Astrákan* nad Wolga/ od geby iey iákbymá ieden dzień drogi: bogáry iest w sol y w kupiectwa: bo ták sieżdżáis sie kupcy/ z Moskwy/ z Turek/ z Armeniey/ z Persiyy/ y z inąd/ y ták frymárcza swemi towáry. Żepsowane było to miásto od

Wielkiego Tamerlana: y za czasow naszych znacznie te zwożyły blugie wojny, ktore były między Turkami y Persami. Między Wolgą y rzeką Sur (a ta wpada w jezioro Bittay) mieśkaia Nagai/ abo Toghayscy/ rozdzieleni na trzy Ordy. Maia swego Chana/ ktory hołduje Wielkiemu Książowi/ y płaci mu konimi/ y oponczami z bielechney wełny. To jest prawda/ iż rebellizuis częstokroć: y nakoniec potrzeba było/ że Moskiewski musiał zaraż gwałtem zabiegac temu/ iakoby ich był pohamował od wtarcia/ ktora oni chcieli uczynić w Moskwie. Pan ich rezyduje w Saraiach mieście/ leżącym nad rzeką Aich. Nad Toghajskimi/ są Baskirdscy y Tumenscy: a przebywşy rzekę Sur/ są Baskacy/ ludzie diuwnie waleczni: a trochę ku wschodowi Cirkassowie/ narod białochwałski/ bärzo gruby. Wieśkaia umarłych na drzewach/ y nad nimi popi ich kaza/ kropiac kładące swe krewia pomieszana z błotem/ z siemiat/ y z gnoiem/ ktorych oni maia za bogi. Ale wracając sie ku morzu *Caspium*, znayduie sie tam Orda Sibirskich/ ktora mieśka w kraiu lasami zarostlennym: tamże są Cheselini/ y Sciambái/ y Vrgenti. Tu też nie trzeba opuszczać/ iż po lewey stronie rzeki Sur/ widzieć w jednym polu rozmaitych dosyc stupow/ z postacis wielbladow/ koni/ y ludzi/ w ktore (iako po wiadaiu) przeminila sie była wielkosc Tartarow/ dla ich gzechoro. Ci ludzie walcza pospolicie konno: niedbaja nic na prace/ ani na niebezpiecznosc: przebywaja w plaw bystrie rzeki/ wwieściwşy sie y konstego ogona/ abo na bżemieniu takim rozg/ abo na czym inszym. Tamci co mieśkaia nad Wolgą/ y nad morzem *Caspium*, maia nie/ ktore miasta/ iako jest/ Baskan/ y Astrakan. Silacinit/ y Resan: a to rozumiec trzeba o owych/ ktorzy mieśkaia nad jeziorem Bittay/ gdzie jest miasto/ od ktorego nazywaja tamto jezioro/ y drugie Krusyną/ w ktorym mieśka dosyc kupcow Tartarskich y Moskiewskich. Lecz tamci/ ktorzy daleko od rzek y od wod mieśkaia/ prowadza żywot swoy pod namiotami w polach/ nakstali Arabow. A tego jest przyczyna/ abowiem wody czynia dwa skutki nalezace do ich życia spolnego w miescietech: ieden jest/ iż naprawia grunt y ich/ y chłodza ie/ y zartym czynia żyzne/ y dostatkkiem rodzace rzeczy potrzebne: y ztad to idzie/ iż ludzie oni/ wpernwşy sie o swym pożywieniu/ chetni tam zostac/ y buduią tam sobie mieśkania wieczne/ zamki/ miasta/ osady.

Drugi/ iż pomagają do przyprowadzenia rzeczy z jednego miejsca na drugie/ y do pospolitowania ludzkiego w używaniu sobie rzeczy: Ktora przyczyna jest wielka do rozszerzenia miast/ iako sie to pokazało na swym miejscu. Lecz króć odległe od rzek/ y od morza/ ani wydadają tak wiele żywności/ ktoraby sie lud wielki mógł wyżywić/ y zastrzymać/ y tamtey trochynie mogą sobie używać. Przetoż ci ludzie nie mogą tam żywności sprowadzić/ gdzie sami mieszkańcy/ muszą ich szukać tam gdzie sie rodzą/ y dla tegoż częstokroć odmieniania miejsca: y tak długo tam zostają/ póki sobie mogą dogodzić. Wszelkie materność swa składa w bydło/ z którego mleka żyją/ y z wełny sie odzierają: skład na koniec opatruią wszystkie swe potrzeby: abowiem z taka tylko maternością mogą chodzić z jednego miejsca na drugie/ nie dźwigając ich. Takiz żywot prowadzi Arabowie/ iako y Tartarowie: lecz Arabowie bardziej sie kochają w wielbłędach/ y na nie sie przesiadają: a ci zaś trzody/ y stada bydel chowają: abowiem wielbłąd dźwignie jest trwały na przagnienie/ y małym sie obejdzie/ czego bardzo potrzeba w Arabii/ gdyż jest wszelka piaszczysta: lecz Tartaria/ gdyż jest wrodzajnięysza/ może wychować snadnie wszelkie dobytki. Z pomienionych przyczyn pochodzi/ iż Tartarowie/ ktorzy mieszkają nad rzekami/ y przy jeziorach/ albo przy morzu/ pilnują roley/ y iakichkolwiek kupiectw: lecz tamci/ ktorzy są od wód odlegli/ wiedzą żywot pastercki. Co sie tyczy Religii ich/ idą pospolicie za nieśbożnością Mahometową.

Z A G A T A I.

Tady nazywano także od jednego ich wodzą/ brata Wielkiego Kaima: a dziś siezowią Ziemią/ to jest: głowyzicłone/ iako Persowie/ głowy ciemne a Caraimi/ głowy ciarne/ od farchy ich zawołow. Wojują z Persami/ bo mają pratenysa na królestwo Perskie/ gdyż było pod nimi przez długi czas: wiec też y dla tego/ iż ci idą za sekta Turecka Ktora sie Persowie bżydza. Mieszkali dawną w tym kraju Massagetowie/ ludzie sławni bardzo przedym w mieście wielkim y w wojnach/ ale y podjis dzień nie stracili tej sławy: abowiem panowanie ich/ bardzo sie rozszerzyło za czasow naszych w Indiach/ kedy posiedli wszystko prawie to/ co leży między rzekami/

Indus

Indusem y Gangesem w osobliwosci bardzo bogate królestwa *Cam-
baia y Bengale*. Przednie tam miasto bylo przedtym zdawna *Sámár-
cándia* / oyczyzna Wielkiego *Támerlana* / który z woyskie iednym pra-
wie niezliczonym / zwoiował był w syrkę *Asia* / y poimał *Bátáseta* I.
króla *Tureckiego* / po którym potym znowe wstepował na konia. Grá-
nice *Żagátáyskie* sa rzeká *Chesefel* / morze *Cáspium* / gorá *Imauo*. y
pustynia *Loppo*, w którym miejscu miéskáia dwá pánowie bardzo
możni / ieden jest *Chán* z *Sámárcándiey* / á drugi ów z *Boccarý*. Ten
który wojuje z *Perstkim* *Soffim* w *Karázzanie* : y on był przeczyna /
iż pod temi ostatniemi woynami / tak był porażony *Pers* od *Turezy-
na*. Na gránicách *Żagátáyskich* / y ztad od nas / y ztamtad pánuiá
niektorzy pánowie osobni / nad miastami / *Cáscár* / *Clárcian* / y *Tur-
chestan* : sa to ludzie / pospolicie o nich mówiac / dosyc ochedożni / y
obyczajni / bawia sie naukami / rycerskimi dziełami / y kupiectwem.

C A T H A I O.

Catháio jest kraina obionna y mocna / ábowiem z iedney strony
obestly ia wysokie skały gory *Imauo* / á z drugiey ma pustynia
Loppo / ktorey nie przejdzie poprzecz / idac od miasta *Loppo* do *Cá-
tháio* / ledwie za miesiąc : (znayduie sie tam potroffe wody / lecz ku-
pcy musá tam iadać po wielksey części / swoje osły / konie / y muły)
ma też y gory / y fortece *Chinow* / y osáde *Aršáret*. Nie dawno te^p / iá-
ko ia *Tártárowie* podbili : á za predki czas / tak sie wypolerowała / tak
jest pełna miast / rzemiośl / hándlów / y wszelakich ozdób y ochedo-
stwa / iż nie da wprzód *Europie*. Wyimuje iednak krainę *Karázzan*
kedy ludzie nie máia / ani obyczajów chedogich / ani pismá znáia / nie-
skáia po gorách / po iáskiniách / po lesiach / y zgoła / sa iáś dżicy / wyrosi
tamtých ludzi jest szredni / z oczymá málém / y z niewielká broda.
W dlugich sárách chodza / wzywáia też wiele kózuchów sobolich / y
innych zwierząt rostkofnych. Chwala bálwany / oprocz niektórych
Máhometanów y *Nestorianów*. Grunty v nich máia obfitosc
wod : bo też tam niemálo jest iesior y rzek : rodzi sie tam dostatek ry-
żu / prosá / beru / mleczná / kruszczów / y koni ácz niewielkich / iedwabów
pizmá / (á zwłászcza ku *Erginul*) *reubábárum* (á osobliwie okolo
Succuir) jest też tam dosyc ludzi / y miast wielkich y mocnych. Wio-

da w iel

da wielkie hande z China/ y Kupcy ich ieżdżą w Karawanach aż do
 Cămpion/ y do Succuir/ ktore miasta leżą na płaku/ ktorym wieżdżą
 ią w tãnto państwo. Succuir iest miasto wielkie/ y dobrze pobudo-
 wane z Wleškã. Leży w rowninie/ do ktorey sie zbiegã bårzo wiele
 wod/ ktore czyniã tãnten powiat iego/ wredzãny y żyzny na w sytko/
 oprocz winã/ gdyż potrofe tãm jinno. Pod imieniem Cătaio/ rda-
 iã siedziã Prowincye rzezone/ Tăngut/ Cămul/ Erginul/ Cărăşân/
 Căindu/ Teber/ Tămsu/ Tenduch/ y dla tego/ iż sã pod iednymże pa-
 niem/ y że też wielkie z sobã maia podobieństwo w kaźdey rzece. Te-
 ber ma krajnã zãre skalã/ y pełnã piestw białych/ y farych/ y żwie-
 rzã wielkiego: ale ot sã w pizmo: tãm strymãrzą korale zã pienia-
 dze. W Tenduch krolowal (nie nãzbyt dawno) ieden pan Chrzesci-
 ăński z f. ktry Wlestorianskiej/ (z ktorey sie też tãm iestce y dżiã znãduie
 wiele ludzi) ktorego zwane Pop Jan. Ten miał oboie wladzã du-
 chownã y swieckã/ po w sytkich rzech Prowincyach/ acz przedsie pod
 Wielkim Chãnem: ale nãeskatek podbili go pod stramoc Tărtaro-
 wie/ y odieł mu w sytkie moc y krolstwo. Prawdã iest/ iż niektorzy
 chca/ iakoby Pop Jan nie krolowal w Tenduch/ ale w Argon. To
 imie potym bytowane zã omyłkã/ Wielkiemu Tego Abasicy. Wiel-
 kość miast/ y tak gęste kupiectwã w tãmtach krajach pochodzã zã
 wielkością iesior/ y rzek/ ktorych tãm iest bårzo wiele. Jest tam ie-
 sioro Căntăcerã: takżã y owo drugie Xăndu (z ktorego wychodzi
 rzekã Curăt) wiec y Dăngu (z ktorego wychodzi wielkã rzekã Poli-
 sango) iest też Guian/ z ktorego pochodzã Căramorân/ y Mecon/
 przednieysza między insemi rzekami/ ktore wpadãia w tãnten Oce-
 ăn. Jest też tãm iesioro Căymay/ z ktorego sie rodzi rzekã wielkã Me-
 nân: tãmżã iest y Căindu z woda słona/ po ktorym nãuiguia pod ja-
 glami bårzo subtelnymi/ z ktorek drzewowych. Głowã tego państwa
 iest Cambalu/ miasto bårzo wielkie: abowiem powiãdãia/ iż go iest
 wokoło 28. mil: ma w sobie niewymowne ochodosstwo y rzãd kupie-
 ctwã takżã dżiwnie wielkie. Leży nãd rzekã Polisango/ bårzo sławna
 dla iey wielkości y długiego biegu: abowiem zãczarofy sie we strzod-
 ku Cătaio/ idżã/ aże wpadã w Golfo/ kedy leży wielkie miasto Quin-
 zai. Rezydnie tãm Wielki Chãn Kărtayski/ z takã wielmożnością y
 spaniałościã/ iakã iedno może mieć ktory pan inſy na świecie.

OSTATNIA CZESC TARTARIEY.

TA część ma w sobie *Promontorium Sciticum*, y owo ktore Plinius zowie Tabin/ krainy mało wiadome. W pierwszey mieścić Chiesani/ Vsezucani/ Ciremissi/ Danti/ Nestaliti/ Turbi/ Mecristi/ y Bergesi. Idzie potym Tabor/ ktorego pan/ przybywszy na przod do króla Francyjskiego/ a potym do Karła V. Cesarza/ namawiał ich do Zydostwa/ ale był z rozkazania Cesarzkiego spalony w Mantuey w Roku 1540. Rozumiecia niektorzy/ iakoby pomienione narody poszły z pokolenia Izraelskiego/ ktore był przyprowadził król Salomanaser do Syriey/ a potym tu są przyprowadzeni/ niewiem iako. Nie miała iednak nic Zydowskiego/ oprocz obyczajania/ a imienia. Wchodzą sie potym do Gorsey/ a zamtad do pustyniey Caracorano/ przez ktora idzie wielka góra Altai. We wtorym *Promontorium*, klada Provincye/ Belgian/ Arsaret/ Argo/ y Ania/ o ktorych mało sie co wiecey wie/ oprocz nazwisk ich/ iako sie toż przydaie wszytkim krajom ziemi/ gdyż tam w nich ludzie inшы nie handluia/ ani spożywają z nimi nie mają. A dwoiący tylko ludzie obiasnili rzeczy należące do Cosmographiey/ Pánowie/ a Kupcy. Miedzy pány/ Alexander Wielki/ podał wielką wiadomość o Provincyach wschodnich/ aż do Ganges: Barthaginenzykowie o południowych: Syryjanie o południowych: Hiszpianie też wkazali Torę świat/ częśćią przez wojny/ częśćią kupiectwem/ ale wiecey takim sposobem/ niż tym. Portugalczycy także/ y miedzym/ y handlami/ ale ci wiecey tym drugim/ ani wojnami/ poznali wszytkie brzegi Afryckie y Asiatickie/ począwszy od *Fretum Zibulterrae*, aż do ostatnich granic Chinskich/ y bez lęzby Insul po tamtych morzach.

C H I N A.

China ma za granice wschodnia Ocean *Eous*, za południową Caucinchine/ a z inszych stron jest ograniczona Caratem/ y krajina Aniey. Namnięysza iey szerokość na trzy, sta mil francuskich/ sziednia na 400. nawielksza na 500. długość jest trochę wiecey niż sześć set. Od połnocy ku południowi zaśiada 35. gradusów/ to jest/ od 17. aż do 52. od wschodu ku zachodowi/ ma

22. Ta dżis jest nastawnicyśa Prowincya na świecie. Widziałem
 iey Konterfet/ktore pokazuje każdemu/co nan pożyrzy/iać ieden ogrod
 wesoły: abowiem przez wszystkie ida rzeki portower: a jeśli ktora część
 nie ma rzeki/tedy ma jezioro bardzo wielkie. Z tej strony/ktora grani-
 niczy z Tarratami między 43. y 45. gradusem/ ma iedne tãme abo
 bãste/ częśćia z skal/ częśćia z muru/ ktora poçynãiac sie od miasta
 Ochiol/ leżacego między dwiema gorami wysokiemi/ idzie na 120.
 mil Polskich ku wschodowi/ dochodzi aż do drugiej gory/ ktora sie
 kończy w Oceanie. Dziel siema 15. Prowincyi (zktorych 6. i. s. s. Po-
 morskich/ a 9. Polskich we szkodzie ziemie.) Przy morzu te sa/ Cãm-
 tãn/ Soquien/ Chiqueãm/ Kantora/ Tãquiy/ Quicio. Co zaś we
 szkodzie ziemie/ zowia sie: Quic-tu/ Juana/ Quacij/ Suinãm/ Su-
 quãm/ Casisij/ Xianrj/ Zoaam y Sancij/ wktorych tãchuia 255.
 miast zacnych/ oprocz innych miast kãstelow miasteczek/ y wsi bez
 liczb. Przednieysze tãmi miasta sa Tãcquin/ y Pãcquin/ co sie rozu-
 mie/ krolowstwie miasto południowe y pũlnoce. Pod tãmiym jest 7.
 Prouinciy a pod tym 8. I. a. c. trzeba przez te 2. miastãce cãły dżien
 od iedney bramy do drugiej/ a tã wielkość ich poślãżã rezzydentia krol-
 l. wstã/ gdyż teraz miastkwa krol w Pãcquin/ a przedtym miastkwa
 w Tãcquin. O wielkim miastacie/ wspaniałosci/ starbach/ y mo-
 żności t. go krolã/ powiãdãiażã pewne/ rzeczy bardzo dziwne y wielkie.
 O wielkości ludzi ktorych miastkwa tãkã na ziemi/ iãko też y nã wodziã/
 jest prawie niepodobna rzecz ku wierzeniu. Jednak z Kelatij/ ktore
 mi przyšly do tãk/ obrãcowaleni/ iż przechodzi lud tãmeçny 70. mil-
 lionow ktoregoby podobno zãledwie mogł znaleść we wszystkich Eu-
 ropie. Pomiemiona liczbã ludu/ wiele przyçyn: Jedne/ iż tãmi
 grunty bardzo wrodzayne/ gdyż ie polewãia wšedzie rzeki/ y kanały.
 Ktorem krolowie stworzeli przešcie szkodkiem gor. Druga/ iãkãwe
 powietrze/ dla ktorego y nã drzewach frukty/ y rozmaite zbożã/ y iã-
 rzyny dostawãia sie dwa razy/ y trzy razy nã Rok. Trzecia/ dowcip
 y przemysł dziwny/ ktorego oni zãrywãia/ tãk kolo roley/ iãko y w rze-
 miošłach: abowiem nie cierpia tãmi łãzekow/ y prożniucyich/ abo
 burtowniçow: wšyscy robić musã rełãni/ abo nogãmi/ abo oçy-
 mã/ y nie trãca y nãpiãdã gruntu/ ani mãteriey y iedney drãgmy/ z
 ktorey może co być: a też y nã tym wiele należy/ iż nie godzi sie niço.

mu wyjeżdżać z granic bez pozwolenia: a tego pozwolenia nie dają tylko na czas pewny. A żeby się wperwili o tym czasie/ nie dopuszczają nikomu wyjeżdżać tylko dla kupiectwa/ y to/ żeby nauigowali z statkami/ coby w nich puktoraśia tylo było beczek: abowiem gdyby kto miał wielkie statki/ byłby w podeyrzeniu/ iżby chciał iść dale. To prawo wezmone jest porym/ gdy byli porzucili wojnę w Indyey: abowiem Chineniecykowie byli przedtym panami ziemie y Insul tamtego Oceanu/ a zwłascz w tych/ które zowią Somorrá/ Zeilán/ Coromándel/ Malábar: co znać iestże z rozmaitych znakow/ z budowania/ z Epitáphia/ ić. Lecz baczac/ iż tamte nabywania państw inszych/ gubily im lud/ y materności ich/ y siły osłabialy/ a iż też oni mieli także bogactwa przyrodzone/ y nabyte przemyślami/ że ich mogło się y drugim dostać: zebrałi się do swych granic/ postáno wiofszy karanie na gardle temu/ koby napotym ważył się iść dale do tamtych kráiorw. Pozwalaia iednak nauigáciey z kondicyami pomieszonemi: y dopuszczają też Cudzoziemcom nieiałich handlow przy brzegach morskich/ żeby zamieniali y wywozili te rzeczy/ które oni sami robia. Niemáš ludu na świecie przemyślniejszego/ y subtelniejszego w robotach ręcznych. Jest wiecey niż tysiąc lat/ iako używają Druku: o strzelbie nie twierdzą. Barro piśe/ iż na mieyscach rownych używają wozow pod żaglami: czego się też kusil ieden w Hispániey. Niemáš też narodu/ któryby z wielkym dozorem pilnował rzadu/ y któryby też lepiej miał sporządzone karania y nagrody. Nie godzi się tam mierzadnicom mieszkać w murzech mieyskich/ żeby nie psowały weźciwości ludzi mieyskich. Nie pozwalają Cudzoziemcom wiejdząć w krolestwo/ tylko Postom. Kupcy/ którzy tam kupują po ziemi/ zbierają się pospolicie do kupy/ y wezmą iednego starszego/ którego nazowia Postem/ y za takim fortelem tam wiejdzają. Na morzu pozwalają/ żeby Cudzoziemcy wysiadali na ich Insuly/ kedy domowi ludzie przychodzą kupować/ y przedawać. Białwány chwala za bogi: ale ie w małym poważeniu mają. Rozstali swoje Religia y obyczaje prawie po wszytym wschodzie stonca: abowiem aż też y w Zeilán/ y w Coromándel używają ich ięzyka/ który tam oni zostawili. W listach też Oycow Jezuitow/ czyni się wzmianka o ludziach na Insule S. Laurentij białey fábry/ o których rozumieć iakoby byli

byli z rodzaju Chinczyków. Z czego niektórzy rozumieją/ iakoby ich państwo było przedtym większe/ aniż owo Alexandrá Wielkiego/ albo Rzymskie. Miasta wiadomse kupcom są: Cántán/ Száiton/ Lám-po/ Quinsy. Cántán leży nad iedną wielką rzeką/ od ktorey też ma linie. Ma 7. drog przednich/ albo gościńców/ ale dwie na cudnieysze/ ktore się dziela na trzy/ y biera sobie po czwartej części miasta. Do my tam nie bázno są wysoki/ y nie mają okien (co też jest pospolita inšym miastom) na ulice/ dla tego/ aby ich białegłowy nie párzeli na świat/ ale na ryły/ albo ku inšemu budowaniu swemu. Niedzy inšemi rzeczami godnem wważenia/ rachują tam 4. tysiące ślepych/ ktorými mela w żarnach zboże/ albo ryż. To miasto samo czyni 180. tysięcy sztukow krolowi/ tylko że dla od soli. Ale przytym nie opuścię powiedzieć/ co niektórzy pisa/ iakoby intrata Chinska miała przechodzić sto millionow sztukow na Rok. Száiton/ ktore też jest prawie nad morzem/ siedzi przy gębie drugiey wielkiej rzeki/ pod 30. gradus sem/ y trzecią część iednego. Tam są wielkie hande na porcelány/ albo fáfurki/ na iedwab/ na cukier. Daley troche jest stare *Promontorium Liampo*, mając iedno miasto także nazwane/ a dotad aż naui gowáli Portugalczycy. To przecie jest prawda/ iż bżeg Chinski idzie aż do 52. gradusu/ mając tam Province/ Namqui/ Szanton/ Quincy. Wależa z Tartarami ziemią/ a z Japoneżkami morzem. Lecz iż niedbają o nabycie/ albo przyczynienie państwa/ pilnują wiecey obrony samych siebie/ a niżby komu mieli škodzić/ y przetoż wmacniają bázno dobrze swe miasta/ y trzymają tam wielkie prastadła. Gdybym chciał wspominać/ iako pisa/ o wielkości piechych y konnych ludzi wojennych/ ktore wstawie nie chowa krol/ powiedziałbym rzeczy niepodobne do wiary.

CAVCINCHINA, CAMPA.

Wędzilemy teraz do iednego lasu kráiorow y ludzi nieszczonych/ rożnych od siebie farba/ obyczajami/ zabobonami nieszczonych/ ktorzy rożnscy prawie leżą przy Oceanie. Wszytek bżeg tak Chinski/ iako też y inšych/ aż do Bengále/ jest otoczony iakby iednym płotem nieszczonych skal/ y wysp/ y eschłych miejsc/ ktore czynią náuigacya bázno niebezpieczną/ ale w żadney krainie

bárszey/ iako w tego Krolestwa brzegu/ tedy se czterech naw/ gina
dwie/ a czesto y trzy: ale gdzie tylo wynidzie jedni/ tedy pan onych
zostanie przecie bogatym. Ma imie od miasta przedniego. Ma do-
statki zlotá/ srebrá/ aloes/ porcellan/ iedwabiu/ y sztuk iedwabnych.
Lud tam jest słaberny y grzeźny/ nie wiele mogacy na morzu/ ale
meźny na ziemi/ a zwłascz na koniu. Idzie Cāmpá miasto wielkie/
händlerne/ a zwłascz zamtad idzie wiele drzewá aloes/ ktore sie
tam rodzi po gorách iá to drzewo aloes/ ktore Arabowie zowia Cā-
lambuco/ a drudzy drzewem *de Aquilia*, jest w takiej cenie w wszytkich
narodow wschodnich/ iako srebro. Wywaja go wżymach/ y na po-
grzebach Pánów wielkich. Owo/ co przychodzi do naszych kra-
iow/ nie v nich nie wazy: rodzi sie nawiecy po gorách co naprzy-
czywszy.

S I A M. M A L A C C A.

Siam ma imie od rzeki/ ktora inaczey zowia Menán. Rościaga
sie od Caucinchiny ziemia/ y od Cāmpy nad brzegiem morskim/
aż do miasta Tánái/ ná 500. mil frāncuskiých przy morzu: a Mau-
rowie posiedli tej wiecy nad 200. takichże mil z miasty Pátané Pa-
án/ Jor/ Maláca (ktora im potym odieli Portugalczykowie) y Pe-
ra. A to od południa ku północy rościaga sie od Malaki, ktora stoi
we dwu gradusách y pół/ aż do Gueonow/ ktorzy są pod 29. gra-
dusem: a ich jest jezioro Chlanái/ y Krolestwo Chencrān (ktore sa-
já brzegiem zachodnim) y Auá/ y owo Cāpumo/ y Bremát: a przy
morzu Cāmbia y Como/ y Muántai/ tedy jest Odia: a w tych sie
zamyka wszytek ow brzeg/ aż do Sincápury/ z miasty Pángosay.
Lugo/ Pátané/ Calatán/ Talingán (ktore drudzy nazywaja Talin-
gánor) y Páán. Ku północy od Muántai jest Krolestwo Caumá:
a z oboma temi Krolestwami granicza ludzkie rzeźeni Lai ktorzy sie ro-
ściagaia aż do Chiny/ rozdzieleni ná troje Krolestw. Pierwsze jest
Jaugomá: drugie Cāncrāi: trzecie Lāncāán/ nie daleko od Cau-
cinchiny. Ci są posłusni Krolowi Siam/ boiac sie Gueonow/ ktorzy
tam mieszkaja ku północy/ po wysokich bázgo gorách/ z ktorych scho-
dzac ná rowniny Látow/ Chéim bedac miesá ludzkie (bo sie nim kar-
mia) czynia w nich rozboie okrutne/ y straszliwe zaboystwa: *Marcus*
polus (iesli sie nie myla) zowie te kraie Gueonow Cāngigu. Tāmcí
tedy Lát

tedy Lai oddała posłuszeństwo Krolowi Siam, żeby ich ratował przeciwko tym mordercom ich: ale też takno zaś rebellizują. Ze wszytkich tych Krolstw / Muantai tytko / a Cauma / są z przyrodzonych poddańcy: dla Krolewy przyjeżyny na wojnach nie używa też Krol tytko ich posług. Kraina ta ma obfitość żywności / Rioniow / koni / pieprzu. benzui (a jest to iedno gumy z drzewa wonnego) złotą / cytry. W stronie wschodniej ma lasy wielkie / pełne Tygrisow / lwow / Onze / (są to zwierzęta czerwonej sierści / mając plamy czarne / tak wielkie iako lwy:) Są też tam Mariche / y to są zwierzęta / mając twarz iakby w dieretki / a ogon iak w niedźwiedzia. Miasta przednie tam są / Cambolia / Krole leży nad Meicon rzeka / a ta idzie od Chiny / y bierze w sie idac bierz wiele wód y rzek: przechodzi ziemie y przetywa tak wielce odnog y gab / iż to jest diwna rzecz. Tam gdzie ma wypadać / czyni iedno jezioro / dłuższe nad 70. mil wielkich. Obywatele tameczni są ludzie słabozni (acz przy morzu miejsca Arabow dosyć) są też y wielcy marynarze y kupcy: ale przecie obyczajnie mają bestyalskie / bo wierzą iż oni / y zwierzęta wszytkie / są iednej natury / y że też człowieka iednejże chwały / albo meki po śmierci / y te / y owi. Idzie porym Siam (ztąd też imię ma Krolestwo) a jest to miasto wielkie / y diwnie handlowne. co się może ztąd rozemnać / iż ieden oćiec Jezuita piše / iakoby tam było (oprocz rodowitych ludzi) do 30. tysięcy kominow Arabstich. O dia jest miasto iefczie wielkie niż Siam: bo powiadaia / iż ma do 400. tysięcy sasiadow: iż po rzece iego / przechodzi sie 200. tysięcy barek: iż wyprawiaie we zbroi czasu potrzeby 50. tysięcy żołnierkow. Jeżdża tam y po ziemi / y po wodzie / iako w Wenecyey. Sincapura jest na *Promontorium*, Krole się nabawiaie skłania ku południowi / między insemi Azjatyckimi / a na wyż jest na pułgradusa. Podobno to jest owo wielkie *Promontorium* Ptolomeusowe / Kedy on kładzie miasto Zabá: było to przedtym miasto handlowne / polki nie jeżdżono przez tamto *Fretum*: Teraz kupcy obrócili się do Malaki / Ktora przedtym była pod Siam: ale iuż jest Portogalska / Ktory ja wydarli wielką przewagę y śmiałością Krolowi iednemu Maurakiemu / Ktory się tam był weymał Kolem Tiransnem: a dla osobliwego swego położenia / jest iakby środkiem kupiectwa y handlow wschodnich / y głowa iednego Krolestwa / Krole się

roszcia

rościaga na 15. mil Polskich od Sincapury / aż do Pullo Cambilán. To jest prawda / iż będąc tą krainą bagnistą / y powietrze też tam / iż jest dla bliskości *Equinoctiu*, ciepłe y wilgotne / a ztym nie zdrowet przeto niemają tam insey osady grzeźney / oprocz Malaki. Oprocz niey są niektóre porty / y mieszkánia rybitowow : a we szrodku ziemie potrosze wsi / kedy ludzie spiąia po drzewach / bojąc się Tygrisow / ktore tam bywają na wyż na 8. loków : a jest ich tam tak wiele / iż też y w miesciech czynia szkody. Tąmto miasto ma jedne rzeki / ktora idzie szodkiem ico go : rościagało się przedtym na jednym płacu rownym wiecey niż na trzy mile : lecz dla wojen / ktore na nie przychodziły od Krola z Acen / y potym od drugiego z Jor / y ktore też samo wstęynało / posłan owi to się w fortecy / y niemają go teraz w okrag nad mile : domy ma drzewiane (iako to jest pospolita wshytkiem zachodowi) pokryte ladą czym. Placa tam wshyscy cto / choc też tam nie składają towarow. Jest od Sincapury 25. mil Fráncuskich : od Goey około 700. także y od Jáponu / od *Equinoctia*u jednym gradusem wysšey. Idzie potym *Quedoa*, ktora inšy nazywają *Quedam*, gdzie się rodzi kwiat pieprzu tamtego kráiu. Ternasserí / kedy się niewiasty pala po śmierci mešow swych. Ludzie tamci w Siám / mają bałwanow bez liczby. Miedzy inšemi rzecząmi / chwala 4. żywioła : a po śmierci / kaia się palić / albo topić / albo zakopać / albo zawiesić na perwym drzewie / gdzie ich pojedza bestye / wedle tego / iako są ku ktoremu Elementowi nabożni. Mają szkoly / kedy dakonu y Religiey veża się w ięzyku pospolitym : ale náuk inšych / rożnym ięzykiem od tamtego. Wiele trzy mająo swym słáhcetwie : stráia się aby częci swey postrzegali : stró dze się bawia rostkami : zbytkują w ubiorach : mają za wygárdę bawić się rzemieśtem / y dla tego chowają niemáło niewolników. Bawia się w zabawie około roley : a pobudza ich też do tego y rownina kráiny ich / ktora zewšad opasáły gory / y rzeki Menán / ktora im służy miasto Nilut : ale orzemieślá niedbają. Bawia się bárzo muzyką / y miłością cielená / y zbytkami : iedza wšeláką sprošność y nieczyste rzeczy. Krol / aże jest poddány Chinškiemu (do ktorego posyla káideg Roku swego poslá) żyje przecie dosyć okázale. Ma przy sobie dla strásey 6. tysięcy ludzi / y 200. stoniow dla możności pokazania : a ma wšytkich 30. tysięcy / z ktorych / trzy tysiące jest do wojny. Wy-

iejdza

ieżdża dwakroć do Roku z miasta swego. Jest panem w sytych grun-
 tom w swej ziemi. y wdziała ich tym którzy ie sprawnia/ ile komu chce/
 albo też panom swym/ dla zatrzymania ich przy sobie/ albo do czasu/
 albo do żywota/ ale nigdy ich nie daie z wiecznością. Panowie też
 którzy są pod nim/ mają y miasta/ y inne osady/ ale z dołączenia tylko
 władza/ a nawiecy z dożywornia: y to z obwieściem służby wojen-
 nej/ z tak wiela piechoty/ koni/ y sioniow. Bądź król wstępując na
 państwo/ zaczyna zaraz iaki Kosciol/ y ozdabia go wieżami wysokie-
 mi/ y balwanami niezliczonemi. W mieście Socotai/ iest tam ieden
 z kruszczu wysoki na 80. pędzi. To krolestwo było podbite od Pegu-
 inow w Roku 1567. kiedy król zabito trucizną/ a syny iego w nie-
 wola pobrano.

P E G U.

Pegu nazwane iest od miasta przednieyszego/ które leży nad iedną
 rzeką tegoż imienia. Kosciaga się od miasta Tanai aż do Caput
 Ugrac na 300. mil. Ma położenie podobne pul mieściacowi
 między gorami. w których mieszkaia Kaimi/ y Jangemi/ y między
 morzem. Bogactwo tej Prowincyey zawisło w rzece/ która czasow
 perwnych rozchodzi się na 30. mil wielkich/ y napawa/ y tłuste czyni
 szerokie oney krajiny rowniny. które tak potym posiewaia/ iż ich wie-
 cey nie sprawniać/ y rodza niezmierna wielkość psenice/ iaryzn/
 owocow/ bydła/ koni/ sioniow. Ma też dostatek benzuiow/ porcellan
 albo sarsurek/ laki/ która niektorzy powiadaia bydy żyweia z drzew:
 drudzy/ iż ia zbieraia na listach/ nakłada manny. Z portow tej Pro-
 vincyey (z których przednieyszy iest Martabane) wprowadzaia 40.
 y wiecy okretow ryżem naładowanych do Somatry. Pomieniona
 rzeka/ pochodzi z ieziora Chiamai/ które leży pod 30. gradusem/ o
 którym rozumieia/ iżby miało w okrag mieć sto mil Polskich/ z któ-
 rego też wychodza/ Menan/ Capiumo/ Auá/ y Catigán. Niektorzy
 Żydowie rozumieia/ iakoby minery de Ofir, znalecone w piśmie s. mia-
 ly bydy w Somatrze: drudzy/ iż w tym krolestwie: y że też Peguini
 początek mieli by mieć od niektorzych Żydow/ osadzonych tam od Sa-
 lomona. Leż Peguini powiadaia/ iż mieli początek ze psa/ y z nie-
 wiasty Chińskiej/ którzy tam zostali byli po rozbięciu iednego okretu.
 Barzo się bawia rostkami y wezami swemi. Maia zabobony baw

zo głupie. Trzymają iakby świat umierał/ y rodził się z swemi bogami: y iakby też dusze wracały się także do żywota częstokroć/ dotąd/ aż się wniwecz obroca. w czym oni mają najwyższe szczęście: rozumieją za stogi grzech słuchać iakiey insey nauki. Według/ albo jest 60. lat/ kiedy ieden holdownik króla Peguńskiego/ namiestnik jego w królestwie Tangu/ z Brámore/ powstał przeciw Panu swemu/ y oddał mu królestwo: pobit wszystkie tam zrodzone/ y nadto pobiał mu królestwa/ Prom/ Melitai/ Calám/ Báhám/ Miránde/ y Aue/ktore wszystkie są Brámore/ a rościagaia się ku północy nad rzeką/ co idzie od Chiám-ay. Kusił się też wziąć y królestwo Siám: y przyśedł był aż pod Voia/ktore sie iednak obroniło. Miał na tę wojnę prawie (iako piše *Ferdinandus Mendez*,) po trzykroć sto tysięcy ludzi. Strawił trzy miesiące łamiec opoki/ y równając góry/ wysiekał lasy/ żeby sobie był otworzył drogę. Stracił 120. tysięcy ludzi: ale iednak pobiał do wzięcia 200. tysięcy insey z Siám. Mieysca przednieysze w Pegu są/ miasto królewskie/ a nad morzem Tanáy Mártabáne/ kiedy składają wielkie towary/ Gosmin *Emporiu* sławne.

A V A, V E R M A.

Nad rzeką Pegu/ siedzi też dalej ku północy Auá/ głowa iednego królestwa Brámore. Tam bywaia iarmarki bogate na rubiny/ spinelle/ y na pismo/ ktore/ kiedy go nie posafsuia (a safsuia to rozumieniem sposobu) ma taka ostrość y moc/ iż położone pod nosem/ zaraz krew z nosa wywodzi. Graniczy z Verma królestwem niewielkiem. Została ięże ku północy Mein Comotay/ Caor/ y inne kráie nam nieznaione.

B E N G A L A, A R A C A N.

Bengálá/ ktora rozumieia bydź oycyzna Gángaridow/ jest królestwo niewymownie żyzne: rodzi cukier/ pieprz/ długi/ imbir/ bawelne/ z ktorey robia sukien bardzo wiele rożnych barw/ kofusle/ śały/ koldry: jest też obfite w bydło/ konie/ łonie. Mieysca w nim ludzie biali/ y kształeni/ pompa się bawiący y zbyteczni/ tak w życiu iako y w strojach. Cio się tam rodzą/ są Poganie: lecz Maurowie posiadli im z państwem wielką część ziemi nad morzem.

Prze-

Przednie ich miasto jest bázro piękne y rozpániałe: á przynosi mu też wielka sława y ozdoba Ganges rzeka/ ktora przez nie idzie. Tá rzeka ktora jest iedną z sławniejszych ná świecie/ pochodzi z Vssonte: á idac daleko/ tak sie wzmogła/ iż powiadała/ iakby iej było wierz trzy mile nąsę. Woda iej jest bázro dobra/ y rozumieia o niey tánci ludzkie/ iakby miała moc czyszcic y dusze/ nie tylko ciało: przetoż chodzą tam zabobonami wwiędzieni wmywać sie/ ale musza płacic od niey cło. takie jest łakomstwo/ y taka subtelność pánów. Wielcy Pánowie budują tu wielkie sepulchry y Moschi/ abo białwáńskie kościoły nad brzegami: á te brzegi są pokryte Mozami/ to jest/ drzewami rodzącemi owoce tak smáczne y rostkóśne/ iż Żydowie y Maurowie rozumieia/ iakoby to były z onego rodzaju/ dla ktorego zgrzeszył Adam. Są też tam trzcinny tak miáśe/ iż człowiek ledwie ie obeymie/ z ktorych robia baryły/ y inne naczynia. Ganges wpada w Ocean wiela gabale dwie są przódnięsze/ mając dwie *Emporia* *Cátigan* y *Sátigan*/ á jest iedną od drugiey ná sto mil Fráncuskich. Wielkie Gólfo do ktorego wpada/ zwano pierwey *Gangeticum*: á teraz zowia odnoga *Bengale* po ktorej náuiguia resztykie narody wschodnie: wieciey dáleko ma portow w boku zachodnim/ aniż we wschodnim. Jest go tam gdzie náserże ná dwiescie mil Polskich. To krolestwo byłonie dawno iednego krola Maurstkiego ktorego obierali niewolnicy *Abisim*, iako też przedtym Wielki *Goldaná* *Báirskiego* *Circaffi*: lecz od 15. lat/ abo wiecey/ wwiązát sie w nie wielki *Mogor*. Má ku pułnocy krolestwo *Aracán*/ możne w pieniądze/ y w ludzie/ y w żywnosć/ ale nie bázro hándlowne. Krol tego żyie pyszno/ y záżywa rostkóśny wymyslnych. Było przedtym pod *Bengala*. Miasto tego krolewstwie jest od *Cátiganu* 35. mil Fráncuskich/ á od morza 15. nad iedną rzeką portowa.

I N D O N S T A N.

DObad bawiliśiny sie w Indiey zá Ganges/ teraz wnidźmy do Indiey z te strone Ganges/ ktora tamieczni ludzie zowia *Indonstan*: á granięzy z Gangesem y *Indem*/ rzekami/ z gora *Caucasem*/ y z Oceanem. Dzieli sie iakby szrodkiem wielka gora *Gáti* rzeczona/ ktora idac od *Caucasu*/ ciągnie sie aż do *Caput Comori*, iako

by przez 20. mil nąsych: mając przymory tak różne/ iż aż jednaka jest na obu miejscach dystancja/ albo odległość słońca: tu jednak z tej strony panuje lato/ a tam z tamtej zima/ pod jednymże czasem. Ta góra dla tej przykrości/ y dla rzadkich przechodow przez nie/ grani/ czy y wbespieża królestwa: częg gdzieby nie było/ łacniuchnoby przywiesdzi wshytke jednemu królowi pod swa moc. Z tej też gory pochodzi wiele rzek/ z ktorych niektóre (a zwłasczą mniemyse) wypadają ku wshodowi: tamte zaś ku zachodowi/ serza sie bårzo z wody morskiej/ y czynia porty bårzo dobre. To jest prawda/ iż zima/ to jest od Maia/ aż do Września/ ich geby napełniają sie piaskiem/ ktoręgo tam nabija wały morskie/ tak/ iż prawie zostają zamknięte.

ORISSA, NARSINGA, MALIPVR, COROMANDEL,
CAEL, PESCARIA.

Część wshodnia Indostanu jest pod dwiema królami/ jeden z nich jest ow Grisse/ a drugi Narsinga. Tamten Grisse ma brzegu na 70. mil Polskich: bo tak daleko jest od *Caput Leogore*, (kedy graniczy z Bengala) do owego drugiego Guaduarin (kedy sie przybliża do Narsingi) lecz jest w bogie bårzo to tego królestwo w porty y w kupiectwo. Przechodzi ie rzeką Ganga/ ktora idac pod Kamanne miasto królewskie/ łączy sie tam gdzie y wpada z Gangesem. jest też to rzeką z zabobonami: y biera wielkie pieniadze panowie Maurscy od tych/ co sie chca w niej myć. Ma ten król dosyć ludu piechotgo. Król Narsinga jest z możniejszy w Asii: ma w tej tu stronie 290. mil Frącuskich brzegu/ kedy mieszkaia piećiorakie narody z różną mowami też y w drugiej stronie wiele dobrych miejsc. Ma 2. mieście stołeczne/ Narsinga y Bishnagar. Powiadaia/ iakoby miał 12. millionow sęutow intraty/ a iż mu zbywaia pultrzećia nad rozchody/ może wyprawić do potrzeby 40. tysiecy Naitow/ to jest iakby słachy nąznaczonych do militrey/ ktorym zawse płaca y 20. tysiecy koni/ ktore on kupuie od kupcow/ gdy sie przywodzi z Arabiay y Persiay. Ioannes de Barros piše/ iż pod woyna/ ktora była v Ranciol/ Chensarao/ król Narsingi wyprawił był ku potrzebie przeciw Idalcane 700. tysiecy piechoty/ 40. tysiecy konnych/ y 700. sioniow wzbroidnych. Za ktorymi (oprócz niezliczoney wielkości wolow y bawolow/

co z fu

co z gumami sły/ także kupcow/ y tych co żywności dobawali/ także
 pacholikow) iachalo też y 12. tysiecy tych co wody dodawali: iż nie
 wspomnie nic o niewiastach nierządnych pospolitych. Jest potrzebny
 barzo przez Brámany/ z ktorych też sekty y on sam jest. Żyć z wielkie-
 mi ceremoniami y z wielmożnością/ á nie w mnieyszych też rostkach
 y pieczętotach iego poddani. *Nicolaus Conti* pisze/ iż miastá Bisnágár
 jest w około 12. mil Polskich/ *Barremmá* 7. Włoskich/ *Ossorius* 4.
 klada. com tu chciał położyć/ żeby każdy obaczył/ iaka licentia daie
 do kłamstwa odległość kráin. W tym bzeżu/ między infemi miastý
 nie trzeba opuścić Malipuru. sławne dla kázania tam/ śmierci/ y
 pogrzebu s. *Thomasá*. Za ktoreg czasow było odsądzone od morzá to
 miasto ná 12. mil Fráncuskich/ á teraz sie iuz przymknęło ná cienie-
 nie z teki. było przedtym barzo wielkie. Między infemirzecząmi/ było
 też tam trzy tysiac y trzy sta Mosch rozmaitych nátiy/ ktore sie tam
 zjeżdżaly/ y widzieć iesze ich ruiny. Teraz jest iakby Colonia/ ábo za-
 chowaniem Portugalczykow. ktorzy sie tam zbierali po długim wtru-
 dzeniu/ iako do iednego portu/ y postępuia tam w budowaniu im da-
 ley tym lepiej/ tak/ iż to miasto teraz względem domow/ ogrodow/
 kościołow/ vlic/ jest z pieknieyszych Indyánskich. Nie trzymali tam
 innych dobr nieruchomych/ oprócz domow/ ktore dla bezpieczeństwa
 buduią ieden podle drugiego/ z wielkimi drzewiami y z basteczką przy
 każdym. Coromándeł jest kráina obfita: lecz iesli sie trafi/ iż ktorego
 Roku nie będzie tam deszcz/ przychodzi do takiej niedzy/ iż za ieden Re-
 al przedaią syny swe. Ale sie to tráfiá po wszytkiej Indyey/ kiedy o-
 cowie przedaią swe syny ledá za co: y wiele ich też sami siebie przeda-
 ia/ żeby sie ryło w niedzy ratować mogli onemi pieniadzmi. O panách
 támeżnych rozumieia/ iż sie kochali barzo/ áby miewali niewolni-
 ki zacne/ y cześotkoć wydaia za nich corti swe: á tak zostaią dziedzicá-
 mi swych panow. Idzie potym Ciáel/ miasto obrotne krelesiwá
 Coulán/ przeciw ktoremu jest Insultá Manár. Tam sie poczyna Pe-
 scária/ ktora sie rościaga aż do Comorin przez 10. mil Polskich. Nie-
 śkaiá w támtym kacie Páraui ludzie proszą y natury spokojney/ kto-
 rzy wszyscy są Chrześcíanie. Lówa perły raz ná iedney stronie mo-
 rzá/ á drugi raz ná drugiej/ tym sposobem: gdy nadchodzi czas
 Márcowy ábo Kwietniowy/ puszczaia ludzie pod wodę/ żeby sie do-

wiadowali/ gdzieby wiecey było ostreg/ albo mając perłowych/ y po-
 tym postawia tam naprzeciwko niemala wieś z bud samych: a Por-
 togalczykowie też stoia pogotowiu w kilku fustach obronnych dla
 ich bezpieczenstwa. Spławiawszy to/ wsiadaia na swe barki/ y wrzu-
 caia rozmaite powrozy w morze/ kamienie do nich przywiązawszy.
 Ten/ ktory chce łowić/ ściśnie nos kleściami/ y pomaga go też/ a
 także y vszy/ oliwa y maślem: y mając taistre w szye albo w ramieniu/
 puszcza sie po onym powrozie na dno (morze tam nie jest głębsze/ tyl-
 ko na 18. sasinow:) Tam iuz bedac tak narychley może/ zbiera reka-
 mi podnie/ y napelnia one taistre ostregami: potym trzasnie powro-
 zem. Na ktory znał towarzysze jego/ z teyże barki ciagna zaraz po-
 wroz/ a z nim onego rybitwa. Spuszczaią potym porzadnie y dru-
 gich/ aż tak napelnia barkę. W wieczor każda gre mada idzie do bu-
 dy swey/ tam skladaia na kupa swoje one ostregi: y nie ruchaią ich/
 aż sie skonczy łow ich. Na ten czas dopiero każda kompania otwiera
 swoje/ ktore też iuz na ten czas owiedna: y jedna z nich miewa ich
 wiecey/ druga mniej. Skonczywszy iuz te prace/ siacownicy stano-
 wia cene onym perłom/ wedle ich dobroci y cienia brak w nich cze-
 romá sitami miedziánem/ y tak też wiele rożności ich bedzie. O kra-
 gle są lepsze/ y kupia ich Portogalczyz: wtore przedaia do Ben-
 gale: trzecie do Kanary: ostatnie ktore są nadrobniejszye/ do Cam-
 baiey: a zaraz odbywaią wshytlich.

MALABAR, CANARA, DECAN.

Brzeg zachodni Indonstanu/ dzieli sie na 4. Prouincye/ ktore zo-
 bwa Malabar/ Canara/ Decan/ Guzarat. Malabar sie rości-
 ga od *Caput Comorin*, aż do rzeki Kanguerecor/ na 60. mil Polskich.
 albo troche mniej. Canara jest Prouincya niewielka: y może sie na-
 zwać częścią Decanu/ ktory sie rościaga od geby Alligi (rzeki ktora
 wpada w morze pod Sintacora) aż do Bate/ ktora wypada pod
 Caul przez 50. mil Polskich: Guzarat/ zamyka ostatek Indye/ aż do
 geby rzeki Indu. Teraz wracaiac sie do Malabaru/ jest to jedna Pro-
 uincya/ ktora sie rościaga miedzy Gáte y Oceanem/ mając szerokości
 namniej na 6. a nawiecey na 10. mil wielkzych/ okreslona wshedzie
 rzekami y promyżkami morskimi/ y iesiorami. Obywatele tamci

rozumie

rozumiecia/ iakoby zdawna przychodzilo tam morze/ aż pod brzegi
gory/ ale sie za czasem wypelnila ziemia wszytką tamta kraina. Cze-
go sa wielkim dowodem wiele rzeczy morskich/ ktore sie znayduia
pod ziemia. Byla przedtym wszytką ta kraina pod jednym krolem:
ale iuz temu podobno 700. lat/ gdy Perimal krol Malabarcki zostal
Mahumetanem: y chcac poiać na skonczenie żywota swego do
Mecchy/ rozdzielil swe Pánstwo bliższym potrzebnyim: a miedzy in-
szemi rzeczami/ chciał tego/ żeby on sam w Colanie byl najwyższym
w rzeczach duchownych/ y żeby ono miasto bylo stolica Religiey
Brámanow/ ktora byla przeniesiona do Rocina/ abo do Cochim-
mu/ y żeby možność świecka zostawala przy Krolu Kalekutskim/ z
tytułem Comorin/ to jest/ Cesarzem. Teraz krolestwa/ na ktore sie
rozdzielila temi czasy Prouincey/ sa te/ Trauancor/ ktorego krol jest
pod krolen: Tarsingi: Colan/ ktore sie rościaga na 20. mil francu-
skich: Cochim na 40. Cranganor/ nie wielkie Pánstwo: Kalekut
na 25. a pod nim też jest Canor: ostatnie jest Cananor/ ktore ma
bizegu 20. mil takichże. Trauancor/ ktore jest pierwie/ jest barzo wbo-
gie w żywności y w handlu/ iednak krol postepuie sobie dosć w spa-
niało. Colan pożyta za iedno z dawniejszych miast Indyjskich/ y iak-
oby matka Kalekutu/ y inszych miast. Cocin abo Cochim/ ma ied-
ne kraine/ a zwlaszcza ku pułnocy/ rozdzielona na wiele Insul/ kto-
re tam czyni morze/ z czego ma swa obrone/ abowiem nie może prze-
być z iedney do drugiej/ ani brodzac dla glebokości wody/ ani też w
statkach wielkich dla miakkości. Krol tameciny przedtym bedac sta-
bym/ dzis jest z bogatszych w Indiez za przyiańcia z Portogalczykami/
ktora on nienaruszenie zachowuie. Cranganor leży nad iedną rzeka/
ktora krajac sie rozmaicie/ czyni swoy powiat zbytnie handlowny.
Miejska w tym miescie/ y okolo niego/ Chrzescian do 70. tysiecy
z onych ostatkow od s. Thomasa. Kalekut leży nad brzegiem mor-
skim/ na dluz jest podobno na trzy mile/ ale domy ma rzadkie y niskie
mne: gdyz ie przedaia pospelicie po 10. 15. 20. skutow/ co jest po-
spolita wszytkiemu budowaniu Indyjskiemu/ tedy sie nie przyczynili
Arabowie. Cananor ma takie polozenie/ iż dla wielkości kanalew
y wod/ ktoremi może nauirować/ zda sie/ iakby od Boga zrobiony
dla dogadzania kupcom. Nakoniec ia rozumiem/ iż niemasz in-
szych

części światá takiey/ gdzieby w kráiu tak máłym/ miały sie zamykac bogactwa y siły tak wielkie. Idzie potym jedna nie wielka Prouincya ktora zowia Cinára/ ábo Concano/ kedy leży Mángalor/ Baticálá/ Onor/ y niektóre inſe poſady/ ktore należą krolowi Nársingæ. To jest prawda/ iż Portogalczycy odieli mu Onor/ y z inſzych też biora trybut. Jest tam ieſzcze kroleſtuo Decán ktore ſie dzieli na dwie wielkie ksiestwa: ábowiem gdy ſie krol bawił proſnowaniem/ dwáy iego zermáni rozdzielieli między ſie iego państwo. iednego nazwali Portogalczycy Idalcán/ á drugiego Niſámálucço: tamten graniczy z Cinára/ y z Nársingæ: á ten z Cábmbáia/ y z Oriffa. Idalcán rezyduie w Niſáporze/ Niſámáluc w Dínáger. A miáſto przednie Decanu ieſt Bider. Należą też do tego kroleſtwa te oſady Pomorſkie/ Sintácorá/ Goá Caul. Ale Portogalczykowie wzietli Caul y Goé. Powiem tu cokolwiek o tym oſtátnim. Jest to miáſto bázro grzeczne/ leży na Inſuleczce Tizzuárin. w dlużego ieſt o. á wſzerz trzy mile Wloſkie/ w kráinie Cináry. Czynie ſia Inſula dwie ieſiorá wody ſłoney/ do ktorych wchodzą niektóre rzeki/ ktore ſia dziela od ſiemié. W tych ieſiorách ieſt pełno krokodylow/ ktore ſie tam rodzą/ ábo ich też ſkad inąd przywożą/ ktorzy czynią ſia niewolnikami/ áby nie wciekali. Ta Inſula ieſt pełna ciemnych láſow y drzew/ na ktorych ſie rodzą owoce bázro ſmaczne y roſtoſne. Ma págorcki y rowniny bázro pożyteczne. Gdyż bówiem/ prawie ſie tam znowiły w towarzyszſtuo wody obſire z wcieſnym powietrzem/ y iżyność gruncow z láſkawościá niebá: przeto też rodzi taki doſtátek/ y rozmaitość ſwierzat/ pſenice y owocow/ iż to ieſt prawie niepodobna ku wierzeniu. Miáſto przedtym było ku poſtudniowi teraz ieſt ku poſtudnocy. Tam rezyduie Arcybiskup y Vicerex Indyſki. Tam krol Portogálſki ma Arſenal/ y wielka liczbę ſtátkow wojennych/ ktoremi trzyma ſie przy wladzey nauigácyey y hándlów Oceanu Indyſkiego. Możliwość kroleſtwa Decán/ moze ſie ſkad vznéć/ iż Idalcán w roku 1572. położył ſie był pod Goá z 70 tyſięcy piechoty/ y ze 35. tyſięcy konnych/ ze 2. tyſięcy ſloniow/ y 250 ſtuk ſtrzelby: á Niſámálucço oblegl też był Caul z ſilámi máto cennieyſſemi. Tenże náiezdził Káze Venezárow/ ludźi/ ktorzy ſia z to- troſtwa/ y z rozboiow: iáko też Belemi náiezdziá kroleſtuo Delí/ y Reſbury Cábmbáſkie/ Montágeſi y Tauráchí/ Cármaníe y Perſkie

GVZARAT ábo CAMBAIA.

To krolestwo/ ktore inaczey zowia Cãmbãia/ ma nad morzem 100. mil polskich/ bo sie rościaga od rzeki Bãto aż do Cankani/ a z inſzych stron graniczy z krolestwem Dulcindy/ y Måndao. Idzie tam ſrodkiem Indus/ rzeka bãrzo ſławna. ktora wynikając nie daleko Gãnges/ wpada w morze od gęby tamtey drugi rzeki we 200. mil polskich/ wielagab portowych. Ma nad morzem Bãzãin. a od niego we 12. mil francuſkich nad i dna rzeka/ Tãnãz/ kedy widzieć znaki miãſta bãrzo wielkiego. Tam rãdhuia ieſcie y dſia/ opoecz inſzych rzek miõſt 5. tyſiecy tych co robia Arãmint. Idzie potym Dãmãn. Curãte/ Bãuel: a we ſrodku ziemie Cãm pãnel kedy miãſta krol: y Cambaia/ ſkład nãzywãia krol. ſtwa: a potym wrãcãiac ſie do morza/ wiãdziec Diu/ o ktorym morwiſmy na ſwym mieyſcu to miãſto Dãmãn zãmyle. ia we ſrodku odnegi Cambaĩſkiey (kedy nãuiguia ſtãtkãm ſpoionymĩ rzemieniem bez ſmoły:) *fluxus* y *refluxus* bywa tam na dwie y na trzy mile wielkie. Zimã ſie tam poçyna w Zwierniu. Piſa/ iſta Prouincyã ma 60. tyſiecy oſad ludnych/ miedzy ktorymi Cãmbaia/ od ktorey nãzywãia krolestwo/ ma 130. tyſiecy domow.

KROLESTWA we ſrodku Ziemie Ind, iſkiey.

Opuſciwszy morſkie brzegi/ a wdałſy ſie troche ku pułnocy/ y ku gorze Kaukaſowi/ znajduiemy miedzy ſiemiã kroleſtwa/ Deli/ a po prawey rece Måndo/ Pider. Coſpetir: a po lewey/ Mol. tant/ y Citer. Deli ma imie od miãſta krolewſkiego: graniczy z krol. ſtwa/ D. kanſkim/ Nãrſingi/ Oryſſy/ y z gorami/ ktore ie dſiele od Cãmbaiey. Ma doſtatek koni/ ſioniow/ y dromedãrow. Nie dawno temu kiedy mieli Krolã włãſnego: za çãſow naſzych przyſli pod moc Maurow y Tãhumetanow/ y tãm rezydnie ich Ceſarz/ ktore ſie tei wçzynił pãnem kroleſtwa bliſkich. Nie ma ſie teſz opuſzczãc kroleſtwa Sãnga/ ktorego głowa ieſt Citor miãſto: a tego moſe bydz w okolo 3. mile polskie: ſiedzi na mieyſcu wydatnym. Jeſt ozdobiene budowaniem/ tak poſpolitym/ iako y oſobnym/ y murami/ y wieſzãmĩ tak grzeçznemi/ iſz dla tego wſpãniałõſci y pieknoſci zemia ie tak.

by Konterferem świętą. Pánowała w tym kráiu za czasów naszych
 Cremenčina/ páni meżna y wrodzina/ ktora rebellizowawszy Krolow
 Bálurio/ ktoremu pierwey trybut płaciła/ pozbawiona była miá/
 stá Citor/ kedy sie była vmocniła/ máiac 30. tysięcy piechoty y 2. ty/
 siącá koni. Teraz/ gdyśmy już opisali kráine/ nie bądźcie od rzeczy po/
 wiedzieć dwie słowie o przymiotach iey/ y ludzi támeżnych. Wyży/
 wienie tedy przednie Indyanow iest z ryżu/ y z palmowego owocu/ á
 iest tam ryż rozmaity/ także też y z palm są różne pożytki: á bogactwá
 zaś ich záwiśły w imbirze/ y w pieprzu. ale osobliwie w pieprzu/ kto/
 rego wywoża bázwo wiele z Colanu/ y z Kánánoru/ á nawiecey z Ká/
 lekutu/ y z Cochiru. Budowánia tam stáre/ przechodzą daleko
 Rzymskie. Jest tam: ieden Kościół oddány Bogu Málp/ z przysion/
 kiem/ w którym iest 700. Column marmurowych/ ktore nie nie dą/
 dza wprzód owym/ co ie widziemy przed Rotunda Rzymiska. W okre/
 gu też Bizáino iest drugi Kościół/ máiac niemáło domow osobli/
 wych/ y drog/ y párochiy/ y do stá Cyslern wykonywanych w iednym
 kámieniu żywym. Z drugiego tej kámienia żywego iest Kościół Sto/
 niow/ ozdobiony wielá rzeżanych słupow/ á zwłászcá dwiema Co/
 lossami/ ktore máis po trzy głowy/ po trzy nogi/ y po trzech reku.
 Leż budowánia dzisieysze ludzi támeżnych/ nizac nie stóia/ iáko/
 śmy rzekli. Między támtemi y temi/ szrodek máia budowánia Áráb/
 bow y Portugálczykow. Bálwany y zabobony támeżne/ nie máia li/
 czby/ ánikonca. Chwala ciż też y bestye/ málpy/ stonie/ wóły/ y ro/
 zumieiz/ żeby w te ráczey bestye máły wchodzić duże zmártych/ á nie
 w inśe. Władza máia w duchownych rzeczách Brámmáni/ sławni/
 też y w stárych pisarzow: á między tymi poważnieysze zowia Joghi/
 ktorzy prowadzą żywot pustelniczy w iástinách y w lesiach/ kedy cier/
 pia niewymowne vtrudzenia przez pewny czas: po którym zostáia
 Abduťami/ á z tytułem nabywáia tym wolnořci/ aby sie bawili wśe/
 lta nieucięwosciá y sprośnosciá. Blakáia sie też po świecie/ iáko by
 pielgrzymi/ y tam opowiadáia swe bálámuctwo. Ci Brámmáni
 moga wiele v Krolow Nársingi/ y Málábárskiego. Leż Joghi
 báziey kwitna w Krolestwie Dely. Milicia tam iest w reku Náitrow/
 ktorzy są iáko by słáchtá/ y ćwiczą sie w rycerskich rzeczách od mlodo/
 ści aż do śmierci. Orze ich przedtym było/ włoźnie/ strzáły/ spás/
 dy/ kłócie

dy/ kleszczenie: lecz tych już czasów/ miała też y rusznice/ y prech lepszy niż y nas. Potykała sie nago/ bez karceny/ y bez helmow: y dżwena chysocia nacierala na nieprzyjaciela/ y rżkała mu. Lud pospolity pilnuie roley/ albo rzemioſt/ nie mając nadzieie żadney do dostapienia ſłachectwa/ albo też inſzego ſtanu/ tylko w tym preſtawac muſia/ w ktorym ſie porodził: a nie śmicia y przyſtapić do ſtairów: a ieſli ſie przyſtapia tedy ich ſie traktuią. Kupiectwo tam ieſt w reku Arabow/ Żydow/ y Portogalczykow. Szlachta mieſkaia za miasty w domach okopanych y obmurowanych/ albo ogrodzonych/ albo ia/ kotolwiek obwarowanych ku obronie: rzemieſlnicy y kupcy w mieſciech. Arabowie mają przywileie ſłacheckie/ y powinowaca ſie z ſtairami. Ci/ co ſie porodza z oycą Maurá/ z matką támeżney poganki/ zowia ich ſtairany. Żyjąca też przywileiow ſłacheckich Perſowie/ y Guzarátowie/ kupcy bázro bogaci. W Malabarze nie bija ſie na koniu/ bo połozenie támtęgo kraju nie dopuſci: y ſtairowie też tam nie mają tego zwyczaju/ ale gdzie indziej/ tedy żyjąca koni w bierwach. Nie dſiedſica tam ſynowie/ ale dſieſtrzanekowie. co ieſt iſtwny znać niepoweſciagliwoſci ich.

CABVL, SABLESTAN, CARASSAN, ISTIGIAS.

K Opuknoey od Cámbaiey/ znáyduia ſie te krajny: Aracofia/ ktora dſis zowia kroleſtwem Cabul/ od miasty ſtolecznego: (a opócz tego/ ieſt też tam Sim/ Bágliám/ Sápurgán) ieſt pod panem Maurem: ma wielkie hande z Indyą/ z ktora graniczy. Sableſtán ieſt krajna/ ktorey ſtoi za mur támtą częſć Baulaſu/ ktora Grecy nazywali Paropamiſſo/ a ma glowne miasto Cándáár. Caráſſan/ ieſt to ſtara Baktriana/ kroleſtwo Doroaſtra/ tak nazwane od Caráſſanow/ ludzi Tatárſkich: ktorzy ſe poſiedli/ już to kilka wiekow. Jeſt ten kraj tam/ gdzie ſie przybliża ku Oſſo rzece/ obſity we zboże: ale gdzie zaś odległ od niey/ cierpi wſytkiego niedoſtatek/ opócz piasku a kámieni. a gdy wiec on piasek poczyna wiátry rozwiewać/ tedy zámni wſytko/ y czyni niepogody y kurzawy/ tak/ iáko na morzu gwałtowne. Rodzi Wielblady bázro grzeżne/ iáko Arabia rodzi bázro przedkie. Iſtigias/ ieſt to częſć Baktryany/ tak nazwana od miasty ſweę przedniego/ ktore pożytaia miedzy weſełſze na wſcho-

dzie. *Carássan*/ iż leży w środku między *Tartary* y *Soffim*/ podległ
należdom obudwu.

I E S E L B A S.

I Dac ku morzu *Caspium*, iest zaś *Jeselbas*: a to iest ona stara *Mara*
giana: kedy między pustyniami piaszczystemi/ y namniej nieuro-
dzaynemi/ leży iedną niewielką Prouincyą/ tak wesola y rostkofna/ iż
Antiochus Soter, ządziwiwszy sie przyrodzeniu tamtego miejsca tak
wcielnego y milego/ dał okolicę wszytko murem/ ktorego było w oko-
ło tysiąc y pięć set staz/ y zbudował tam miasto/ ktore od swego
imienia nazywał *Antiochia*. Niektorzy chca/ iakby to malo by-
dło/ ktore dziś zowią *Jadion*. Idzie potym Straz miasto bärzo
handlowne/ y *Tursis*/ y *Maro* z swem jeziorom/ ktore bylo zwane
Palus Oxiana.

ERI, SIGESTAN, CIRCAN.

Z Stepuiac ku południowi/ wchodzi sie do Prowincyey *Arisey*/
ktora dziś od miasta stolecznego nazywają *Eri*: i. st. nieurodzay-
na y piaszczysta/ oprocz kedy ia ratuje iaka rzeką. Weri/ iest tam tak
wiele rozey y tak dobrej/ iż *Perfowie* nazywają to miasto swym jez-
kiem/ miastem rożanem. *Barbarus* powiada. iż w okrag ma na 13.
mil *Włoskich*/ ale ie kładzie w *Sigatái*. Opasane iest po niemaley
części/ iednym jeziorem rybny: bogate iest w krusze nieprzebrane
Turkusow: obfite też iest w głębokie kanały wodne/ ktore tam przy-
prowadził *Támerlan*/ gdy ie naprawował y rozprzestrzeniał. Jest
wrey Prouincyey btoro/ abo *Palus*, rzeczona *Aria*/ a teraz ia zowią je-
ziorem *Burgian*skim. Przeszedszy potym gore *Coybocarán*/ wstep
iest do *Sigestán*/ ktora kraine w okolo otoczyły gory/ a środkiem ich
idzie rzeká *Jlento*. Idzie potym *Circán*/ (gdzie była stara *Gedro-*
sia) mając miasta/ *Canafi*/ *Sistan*/ *Mulete*/ *Kacágnin*/ *Timocám*/
Asián.

CARAMANIA, ORMVZ.

W Kacáiac sie do morza/ iest tam Prowincya *Cármánia*/ ktora
idzie przy morzu daley niż na 200. mil *Francuskich*/ ale bżeg
ma niebezpieczny: bo tam rzadkie są porty/ a bärzo wiele iest miast
kich miejsc y oschłych. Dzieli sie na dwie części: iedne zowią *Dolo-*
cinda/

cinda, która się poczyna na granicach Cambaiey / a kończy się w rzeki Basin / w którym miejscu opisuia królestwa Macran / Ercatan / y Guadel z gruntami nieurodzaynymi y nie bårzo ludnemi. Lecz druga strona, która się rozchodzi ku zachodowi y północy, iest dobrze opasana portami y rzekami: y przeto też pełna iest mieszkania y ludzi. Ma nazwisko od swego miasta przedniego, które zowia Chirman / a leży nad rzeką Basin. Tam robia wiele złotogłowow y srebrnogłowow bårzo pięknych: tamże też czynia szable dżimnie ostre / tak / iż iednym rżem przecinaia przylbice / abo celaty: także też robia osobliwe grory, które za iednym wderzeniem przebijają y włoskie pektorasy. Zamtad iest przystęp do Ormuzu krainy / która ma w sobie iedne część Arabiey szeslawey, y przednieysze Insuly morza Perskiego / y także część brzegu Perskiego / która oblewają rzeki Tabo / Tisim do / y Drutto. Głowa tego królestwa iest Insula Ormuz / która leży przy gębie odnogi od Arabiey 6. a od Persiey 2. mili Polskie. Jest iey w okrag 2 mili Polskie. Ma dwa porty rozdzielone kłinem lądu / ieden ku wschodowi / drugi ku zachodowi. Ma ieden pagorek, który z iednego боку wshytak iest szarejszy / a z drugiego solny. Nie ma inshy wody / tylko ze trzech studzien / y iest nieurodzayna reszta na wshytko. A iednak opływa wshytkiem rokoszami (nie tylko potrzebami) dla dobrego swego położenia. gdy tam schodzą się bogactwa z Arabiey / y z Persiey / z iedney strony / a z drugiej z Cambaiey / y z Indiey: tak iż Maurowie powiadają: gdzieby świat był pierścieniem / Ormuz był iego kamieniem. Tam handluia kupcy ze wshytkich narodow. Rodowici tam są częścią Arabowie / częścią Persowie (tamtę płci sntadey / a ci białey) ludzie piękego porzrzenia kochający się w muzyce / w ochedostwie / w historyey / y w podobnych inshych zabawach zacnych. Król / który iest Mahumetan bierze intratę z miasta Ormuz 40. tysięcy serafow (ied. n seraf waży 8. Realow) / z Arabiey 28. tysięcy / z Mongostan krainy Perskiey 17. tysięcy / z Babarenmu czyni przedym 40. tysięcy. Miałby dwójako wielką intratę / gdzieby nie musiał być pozwolić wolnych cel Brolem Perskim / y inshym Panom / y Portogalczykom na ich towary / które tam przychodzą pod ich imieniem. Płaci Królowi Portogalskiemu / który tam ma bårzo dobra fortece / 20. tysięcy serafow na Rok.

P E R S I A.

Persia właśnie jest ta/ ktora ich ięzykiem zowie sie Sársi/ albo Sársistan/ ktora sie kończy y rzek Sirto y Jezdro: aro- ściaga od granic Karmániey/ ktora dziś zowia Chirmán/ aż do Medskich/ ktora Media/ dziś zowia Seruán. Iouius piše/ iż stara Karmánia jest krolestwo Tarsingi/ niemiem/ za którym domo- dem/ gdy Strabo mowi iasnie/ iż Karmánia rościaga sie od gęby Indusa/ aż za odnoge morska/ y że sie też kończy ku południowi. Per- ska kraina przy morzu jest bardzo ciepła y wietrzysta/ iako tego po- swiadczą Ormuz/ y pobliskie dziedzińy/ kedy lecie zaledwie głowiet żyw zostać może: y w Ormuzu ludzie brodzą po wodzie aż po sye- nę ten czas. Młodo też jest żywa tamta kraina w co innego/ oprocz palm: lecz glebiey troche w ziemi idac/ są tam pola bardzo wrodzay- ne/ y obfite w pastwiska/ ku chowaniu stad y trzod rozmaitych. Stro- ną iey ku północy jest bardzo gorzysza. Stoleczne miasto Persiey jest Sirás/ nad rzeka Brindimiro. ktore zdawna nazywano wedle nie- których Perspoli: Spalił ie był Aleránder Wielki/ za prośba iedney Cortegiantki: także też y potomy zburzyli ie byli Tártarowie albo Sa- racenowie. Persowie chcą wdąć swoje stara wielmożność/ marcia- ja: iż kiedy Sirás był Sirásem/ Bákir byłiego wóia. Iosephus Bar- barus piše/ iż z przedmieszciami/ wleże siena 4. mile Polskie: y że też może mieć do 200. tysięcy ludzi w sobie: Wywa też tam wielki zjazd kupcom/ ktorzy iędzą od Żagátai do Indyey/ y z Indyey do Żagátai. Tam też chodzą stal pewnemi sokami z siol/ tak osoblowie/ iż oreje/ ktore tam robia/ przechodzą inſe wszytkie w dobroci y w piękności. Rzeka Brindimiro/ sły rynnami y rurami starymi wody wielkie na pola y na ogrody. Należa do Sársitan/ państwa rzeżone/ Lár y Sáuás/ ktore tam są ku południowi/ między rzekami/ Jezdro y Sir- to. Część też Persiey jest y ona Prouincya/ ktora zowia Chusistan/ (a zdawna zwano Susiana) ktorey przednie miasto jest Sustrá/ nad rzeka Tiriritiro/ a przedtym zwano ie Susá. Piše Strabo/ iż go było w okolo 120. staj/ y tam mieszkawali Krolowie Persiey.

A R A C H.

Nad Per

Nad Persia leży Párthia (a dziś ia zowia Arách) Prouincya bázro sławna w starych. Przedniem miasto iest Ispáam/ ktore niektorzy chca miec Ecáompile/ to iest/ miasto o stu bramách/ kiedy mieszkawali Krolowie. Dziś daleko iest mnieysze: ale iednak pełne iest ludu rycerskiego/ y tych/ co iedwabne rzeczy robia/ niezliczo. na rzecz ma. Strabo pisze/ iż Párthia nie wielka była przedtym Prouincya/ y nieurodzayna: lecz za czasem y za dzielnością ludu swego/ poczęła sie szczyć y bogacieć/ tak/ iż spor wiodła długo o przodkowanie z Rzymem. Dziś tam wśedzie robia bázro wiele iedwabnych rzeczy/ a zwłascz w Argistan/ w Cassan/ w Con/ y w Jesser. Miałoby tu pułnocy Casbin miasto wielkie y bogate: kiedy strąciwszy Tauris (ktory już teraz odia Pers Turczynowi) osadził sie byli Krolowie Perscy.

STRAVA, MEDIA, SERVAN.

Przybliżając sie do morza *Caspium*, widzieć tam naprzód Stráw/ a potem Seruán. W Stráwie mieszkali przedtym Hircáni/ a iest to Prouincya sławna dla lasów/ y dla Tygrisów. Iouius pisze/ iż nie iest bázro zdrowa dla wielu błot/ ktore grube czynia y zarażają powietrze. W mieście Stráwie/ od ktorego nazywają Krolestwo/ iest iarmark wielki na iedwabne rzeczy/ ktore rozwożą do Tatar y do Moskwy. Po morzu wśedzie również widzieć rozmaite Insulki/ ale na nich ludzi mało co mieszka/ albo nie po drugich/ opioż rybików: iednak gdy Wielki Tamerlan naraćdział te kraie/ ludzie przestraszeni/ zachowali sie na tamtych miejscach: y tak długo tam trwali/ aż ona burza przeminęła/ iako też Lombardowie po błotach Weneckich za czasu Attila. Idzie potem nad morzem Media/ ktora niektorzy zowia wielką/ ktorey stołeczne miasto iest Tauris: a nie daleko z tamtąd Coi Soltania/ mając Mosche bázro piękna: zaś od wschodu Casbin drugi. Niektorzy chca iakoby Tauris miała być ona Echbatana stolica starych Krolów Medskich. To miasto leży pod iedną gorą/ 7. dni iazdy od morza *Caspium*, albo trochę mniej. Ma powietrze zdrowe/ ale wietrzne y śimne/ y grunty obfite we wszystko. Jest go w około 4. mile Polskie/ acz niektorzy czynia ie większym: ma w sobie około 200. tysięcy ludzi/ ale budowania nie ma okazać/ bo tam wiele ludzi mieszka pod ziemią: domy też mają z gliny y z błota pole-

pione/

pione obyeżaiem wschodnim. Jest tam dosyć fontan/ strumieniow/ ogrodow. Było przedtym stolica królów Perskich: lecz ie Tamas przeniosł do Casbin. Było spustoszone od Selima/ a potym od Solimána/ bo nie ma murów: a potym ie wziął był Osman/ Herman Amurata król Turckiey/ y założył tam dobra fortece. T. Prouitcy graniczy z ieziorem Van/ ktore Strabo opisuie bydz na wieksze po Meotidzie z woda słona. Niektorzy powiadaia iż go iest 60. mil Polskich wdluz/ a 30 w szerz. Jest tam iedną wyspá/ ktorey iest w okolo ná 2. mili Włoskie/ w ktorey mieszkaia Ormianie. a ma obfitosc niesktorych ryb ktore towia na wiosne/ y suszac na słoncu y na wiertrze/ rozwoja po wszystkich tamtych krainách. Wychodzi z niego rzeka Mardo/ sposobna do naugacyey zaraz z swego poczatku. Van też iest miasto grzeżne/ kedy Turczyn ma swego Bąse. Idzie potym Seruan/ ktorego glowne miasto iest Sumachia: a klucze sa do niego/ Eres y Derbent/ miedzy ktoremi leży Sumachia. Eres miasto wydaie bårzo wiele iedwabow białych subtelnych/ ktore kupcy zowia Młá nodea. Derbent leży nad bramami gory Baul-fu/ przy iednym ciasnym przechodzie/ miedzy dwiema gorami/ ktorego i. st ná 2. mili Polskie/ przez ktore potrzeba koniecznie przechodzić od Seruanu ku Tartariet/ także y z tad tam do niego. y tedy przechodili Tartarowie/ gdy ich prowadził Halon/ Abaga/ y Tamrlan do Cappadocey. Leży Derbent na wierzchu iedney gory: a dwiema murami/ ktore ida aż do morza/ zamyka y Przedmieście y port. Jest ieden mur od drugiey ná 300. sажniow/ mając dwie bramy żelazne/ y straż wsta/ wieżna. Czyniażyna te kraine/ A. á. se y Ciro/ rzeki zacne. Była przedtym pod krolew Perskim/ ale muia wydarli Turcy pod temi ost/ tnie/ mi wojnami. Seruan dzieli sie od Georgiey rzeka Canac: a tymi dzia imieniem nazywaia wszystkie Media/ y część wieksza Armeniey. Odebrał iednak Pers terażnieyszy Tamas wszystko swe Turczynowi. przeszłych lat szczęśliwie bårzo.

MORZE CASPIVM.

TO morze/ tak często przez nas wspomniane/ nieboskonałe byli poznali starzy/ aż do czasow Augusta Cesarza/ y rozumili/ żeby sie miało łączyć z Oceanem/ bo niewiedzieli o iego końcu. Arabowie ie zowia swoim ięzykiem/ morzem zamkniętym: iest go wdluz

bluż 160. mil Polskich/ a wserż 110. Wchodzi w nierzeki wielkietą
 żadna z niego nie wychodzi: a iednak przecie woda iest w nim stona
 y gorzka/ acz nie tak iako w inszych morzách. Niektorzy rozumieia/ że
 by tam ziemia miało przychodzić do niego *mare Euxinum*, a dla tego
 sa tey opiniey/ iż baczyli/ że woda iego/ choć tak wiele rzek do niego
 wchodzi/ nie iest słodka. Który iednak słaby dosyć iest wywod: bo od
 morza *Caspium* do *Euxinum* iest 100. mil Polskich: przez przeciąg tak
 wielki/ perwnieby mogła sie osłodzić wserżką gorzkość wody: gdyż
 wiemy/ iż stona woda traci przykrość swa namnicszym biegiem
 swym przez ziemię: y kedy rzeki iakie ida od morza/ nie może sie dać
 insza przyczyną ich słodkości/ oprócz tey. Wadto iestże/ iestliż dla rzek
 ktore wchodzi w *Caspium*, tamta woda ma zostawać słodka: tedyć
 potrzeba też powiedzieć o *Euxinum*, do ktorego wchodzi rzeki bårzo
 wielkie iako Tanais/ Dniepr/ Dunay/ y insze. To iest prawda/ iż tak
 w *Caspium* iako y w *Euxinum* woda nie iest tak gorzka/ iako indziej.
 Przednie rzeki ktore wchodzi do tego morza/ o ktorym mowimy/ sa
 te: Chesel/ Geicon/ Teuso/ Corus/ y Wolgá.

G E O R G I A N I.

W Koćmy sie teraz do opisowania w ziemi państw. Za Media/
 między morzami/ *Caspium* y *Euxinum*, znayduie sie Georgia/
 ni/ a po lewey rece Mengrel/ a po prawey Cirkasowie. tak dzis zo-
 wia Ibery/ Colchy/ y Zygii: Georgiany tak zowia dla ich nabożeń-
 stwa ktore maia (iako niektorzy mieć chcą) kuś. Jerzemu/ który też
 iest sławny u Turkow. Lecż ia znayduie/ iż Plinius kładzie ludźie Ge-
 orgi/ między obywatelami morza Caspijskiego. Granięza ku zach-
 odowi z Mengrelia/ ku wschodowi z Seruanem/ ku północy z Dairia/
 ku południowi z wielką Armenia: kraina ta iest po wielkiej części
 ostra y gorzysta: iednak przecie wie zchodzi iey na wcięższy nizina ch
 y na rośkośnych págorkách: po gorách sa bårzo dobre sokoty/ w lesiech
 zwierzetá/ po dolinách y po polách frukty/ iest też tam iedwabiu do-
 statek. Przechodza ia dwie rzeki wielkie/ to iest/ Arasse y Cyrus. Wy-
 nikaiia obiedwie z Periar-do/ y pobiegşy troche poedyntkiem/ laęza
 sie pospolu: a znou sie rozşedşy/ wpadaiia z osobną do morza Hir-
 canum. To iest prawda/ iż Arasse ráczey iest rzeka Armeniska/ y Ser-

nánska/ aniż tey Prowinczey/ o ktorey mowiemy. Georgiani rzadziłi sie aż do czasow nászych pod rozmaitymi piny przyrodzonymi/ ktorzynakładali z isem z Turkiem/ z isem z Persem/ wedle tego iako im ná tym należało/ (iednak wiecey z tym/ aniż z tamym) lecz ná tey ostatniey wojnie wróćili nie mało swoey wolności: gdyż Turczyn po biat y umocnił wszystkie mieysca ich przednie/ to jest/ Gori/ Kiske/ Lory/ Tománis/ Teflis/ ktore miasto jest takby przednie w Georgiey. Jest to kraina bárzo mocna/ gdyż nie może do niey przysć/ tyle to przez mieysca bárzo ciasne/ przez gory bárzo wysokie/ ktorem iest otoczona: iednak to wszystko nie mogło zatrzymać mocy Turckiey. Maia własnego Metropolitę/ pod Patriarcha Constańtynopolskim. Popowie ich noszą czapki czworográniste: ludzie tamci pokazuia iż wojnie meştirwo: ale sie zapijaią bárzo winem.

MINGRELIA, CIRCASSIA.

Mingrelia/ ktora siedzi nád morzem wielkym/ przy gránicach Trápesuntu/ iest wśerz ná trzy dni iazdy/ przykra/ zarośła lasami/ ma pełno bukspanu y cisu: przetoż tam pśżoły miod robia gorzki. Obywatele ma grube/ niskiemne/ y tak mało ludzkie/ iż też tam oycowie przedaią syny swe Turkom: ktorzych potrzebności odeymuią sie sami wiecey przykrością mieysc swoch y wbostwem/ aniż czym inšym. Maia własnego pániá diédzięznego. Posylaią do Constańtynopolá ná przeday wości/ iedwabie/ bukspan y niewolniki. Żywność ich po wielksey części iest ze bruta płotná nawiecey z pokrzyw. Przednia ich osada iest Fassó przy gebierzeki Phasis. Starona dla onego Runá złotego opisinego od Poetow. wody tey rzeki dziela sie znacznie od wody morskiej przez kilkámil. Z drugiey strony iest przystęp do Circassiey/ kedy mieszkaią Żydowie. Rosciaga sie nád biezgiem Meotidis, takby ná 100. mil Polskich/ a szerzy sie ziemia wiecey niż ná 40. Ma ludzie chye/ cudne/ y kształtne. Mámáluchowie byli po wielkiej części z tego gniazda/ bo też przedaią ieden drugiego. Mieysca ich przednie sa przy morzu/ Locoppá/ we środku ziemie Cromuscor: przy gebie też Donu Turczyn ma fortece Asaf. Żyia po wielksey części z lotrostwá. Trzymaią sie nábożeństwa Greckiego/ ale wiele bárzo máia bálamuctw: ibowiem nie chrzcią sie aż w 7. Roku: nie wcho-

Idzie do Cerkwie aż we 40. Nie dopuszczają pospółstwu na koniu iść
dzieć: nie odmawiają nic o ce ich prośb / oprocz konia. Idzie potym
Zuirá (tak dziś nazywają Albania) Prowincja zamknięta między
przekłami gorami / ktorey przodnie miasto iest Strano. Rodzi sokol-
y wyborne y psy srogie. Niektorzy kładą w tej Prowincyey mi-
asto Derbent.

Lecz iżesmy wspomnieli *Paludem Meotidis*, która z tej strony
kończy Prowincje Asyjskie / nie będzie od rzeczy powiedzieć o niej dwie
słowie. Jest iey tedy około 200. mil Polskich: bierze w sie między
inśemi rzekami / Tane albo Don / która dzieli Europe od Asyey: nie iest
bardzo głęboka dla czego nie może nią naigować wielkimi statkami.
Woda słodka / miewa tam gore nad stoną dla tegoż ićmielacno m-
znie: y ryby / ktore z natury lubia słodkie wody / schodzą sie tam w
wielkiem mnoſtwie. a złącza się cie z morzém *Euxinum*: y łowia ich
nie szczadowana rzecz z pożytkiem nie małym / y z wciecha tam tych lu-
dzi. Zowią te *Paludem* dziś morzem Zabacche / dla iey wielkości.

TVRCOMANIA, ANADVLE, CVRDI,

Potrzeba / żebyśmy sie teraz wrócili nazad do Prouincy opuszczo-
nych Turcomanow / Anadulow / y Curdow. Turcomani mi-
skają w Armeny y wielkiej / która ma Eufratem ku zachodowi
Media ku wschodowi / a Mesopotamia ku południowi. Jest to
kraina gorzysta / iżyna na zboże / y na bydło. Tam sie rodzi *Amomum*
y *holus Armenus*, a iest to ziemia żółta albo czerwona / bardzo dobra
przeciw powietru / y przeciw truciznie. Między inśemi gorami tej
Prowincy / y zalecają *Paricdo* / zład sie pożywa Eufrates / y Aresse
y druga Gordio / z ktorey wynika *T.gris*, (na ktorey wierzchu stanął
był Korab Noego) y trzecia *Antitaurum*, która teraz zowią Czarna
gora a idzie aż do Medyey: także *Taurum* y *Nisatem* ktore dzielą Me-
sopotamia y Assyria od Armeni: gory *Caspiskie* / ktore ida ku Me-
dyey: *Caucasum*, ktory idzie ku Georgianom / y ku Zuirley. Ta Pro-
wincja ma imię od Turcomanow / ktorzy przyszli z Tatar. Ci pro-
wadzą żywot swoy wedle zwyczajn przyrodzonego / pod namiotami
koło swego bydła: lecz ci / co sie tam porodźili / pilnują roley / y zro-
mność. A między inśemi rzeczami / robia szamle y kobierce bardzo

piękne z kozłowej sierści sa wzrostu dosyć wielkiego/ żyłowaci/ mocni/ płci czerwonej. Przednie ich miasto jest Eschia/ ktore rozumieja bydy ostankiem Artasary. Andule y Pegian/ ktory podle leży/ zamykają w sobie Armenia mnieysza/ ktora sie dzieli od Turcomaniey rzeka Eufratesem/ także ma przymioty/ iako y pomieniona Prowincya. Na południe Turcomanow mieszkaia Turci/ ludzie podobni Arabom/ bo także też żyją po wielkiej części z koczowania y z rozbojow. Sa posłuszni Turkowi/ ale mają wielką wolność. Tych nie dawnych przeszłych lat/ Selim II. kazał był nie mało przyzwąć do armaty: lecz nie dobrze mu sie z nimi powiodło.

ARZERVN, DIARBECH, CHALDEA.

Przebywszy rzekę Tigris/ wchodzi sie do Prowincyey Arzerun/ kedy była Assyra/ wedle Ptolomeusa/ ktory ją kładzie między Mesydia y Mesopotamia: ale Strabo daie iey wielkie granice/ bo chce żeby też zamykają Chaldea/ y inne kráie okoliczne. Názwana była Assyra od Assura syna Semowego. Tam sa Prowincye rzeczone Arapachite/ Adiabene/ Sitarcene/ ktore dziś zowia/ Botan/ Sarcá/ y Rabbia. Ku zachodowi y ku południowi Siriey/ leży Mesopotamia/ ktora dziś zowia Diarbecca. Jest ta Prowincya między Eufratesem y Tygrysem/ rzekami sławnemi w piśmie s. grunty mając tłuste y diuwnie żyzne. To jest prawda/ iż na tey ostatniej wojnie między Turkami y Persami/ prawie jest spustoszonarbo Turcy/ ktorych wojna długo stała w tych tu kráiach/ nie miała inzego rzemiosła/ tylko wojować/ a zarym psować y pustoszyć wszystko. Miastu iey przedmeyesza/ Orfa (tak zowia wtora oyczyszne Abrahánowe) sławna dla śmierci Crassusa/ ktorego tam Parthowie zabili. Jest iey w około wiecey niż na 7. mil Włoskich. Carámit (ktore jest w kráinie nazwanej Alech/ ktora Selim wziął Ismaelowi) zwano ie przedym Amida: a Carámit też rozumie sie Amida czarna/ dla czarności/ albo kámieni/ z ktorych sa tego mury: albo dla gruntu czarnego/ iako chce drudzy: bo ma w sobie pola czarne y bázro żyzne. jest go w około podobno 2. mili Polskie. Widac tam ieszcze kościoły Chrześciańskie/ y wieże przy nich/ ktore był pobudował Balduinus Brat Godfredow. Widzieć też nad rzeką Tigris/ Merdin: a trocheniżey Mosal: tamto jest

jest bogate w bawełne / a to zaś w słotogłowy / y w iedwabne rzeczy.
 W tamym rezydnie Patriarcha Chaldecki / a w tym Nestoriani /
 którego władza rościaga sie aż do Citatio / y do Indyey. Jest też tam
 Gezire na wyspie / y Asanchif na iedney górze / ktorey jest w okolo na
 pultory mile : a opość tych iednak widzieć tam miestkonia bez liczby.
 Ponizey / kedy sie łączy Eufrates z Tigrisem / wieżdza sie do Chaldeck-
 skiey ziemie / ktorey głowa jest Bągdet / miasto zbudowane nad bze-
 gami Babiloniei od iednego Kalify Mahumetanskiego. Babilo-
 nia zbudowana od Semiramidy / miała w okolo 480. staj : mury
 iej były szerokie na 50. łokci / wysokie na 200. miała też most przez
 Eufrates dziwnie wielki : była nakoniec tak wielka ta rzeka / iż nazy-
 wano od niey Prowincya Eufrates (o ktoreyśmy mówili tak wiele
 razy) y zwali ia Żydzi Pharat / to jest / pożyteczna. Ma wody płodne
 przetoż nie tylo oblewa / y biegiem swym przyrodzonym / y rozmaite
 mi kanałami pokopanemi : ale też y tłuste czynn polá : y z tey rzeki po-
 chodzi żywność oney Prowincyei. nauiguia nia wiecey niż na 160. mil
 Polskich. Tigris ma imie od swey bystrości : wpada do Eufratesa
 nad Bągdet / a tak złączymy sie z soba / ida ku morzu Perskiemu / y
 tam wpadaia nad Balzera : kedy Turcy opość wielkiego prąsidi-
 um abo strażey / trzyma też záwse niektóre Galery przeciw Porto-
 galczykóm / ktore iednak nigdy nie sprawiły nic znacznego.

A R A B I A.

Została nam dwie Peninsuly / abyśmy już skończyli opisowanie
 Asiei : iedną jest Arabia / a druga Asia mnieysza. Arabia jest
 krajina wielka y obronna : gdyż zamyka w sobie wszystko to / co jest
 między Oceanem / czerwonym morzem / między odnoga Perska /
 Egypcem / Żydowską ziemią / Damaśkiem / y Eufratesem : a iestoto-
 czona ze wszystkich stron / abo pustyniami / abo morzem bez por-
 rowt a w ziemi też samey y pustynie wielkie / y góry nieprzystępne / y
 niedostatek wody prawie wstawieźny. Ludzie tamci ida od Ismae-
 la : lecz iż Ismael był Bastard / przeto sie oni zowia Saraceny / bo
 Sara była własna iona Abrahamowa. Drudzy ich zowia Agareny /
 od matki Ismaelowej Agary. Mahumet był z tego gniazda / y na-
 przod tam w Arabiei rozsiał swey katol Pkazuia w swych posle-

ptach/ domcip/ subtelność/ y supersticia. Mieszkająca pospolicie po polach pod namiotami: przetoż ażkolwiek w Arabii y jest wiele dobrych miast/ jednak tych nie zowią Arabiami/ tylko co mieszkająca po polach za miastami: a tamtych zowią Maurami. Żyją pod kuczkami/ odmieniana miysca wedle passey: są farby żołtawey/ osoby śiadley: pokarm ich/ są podptomyki pieczone pod żarem/ zaprawy mleko świeże albo kisle: rokoszy ich oliwa. Nie znają rokosznych potraw/ ani rożasow/ ani wyslug/ ani w domach nie mieszkają/ y zgola żadnych rokoszy nie używają. Skarby ich są w wielbładach/ w koniurakim/ a w oreżu/ które rzeczy żołtawia sobie za dziedzictwo. Konie ich są śiadłe/ a niewiele jedzą/ a jednak barzo pracowite y przedkie są. Nie kują ich/ a używają siodeł lekuchnych: sami też pospolicie nie noszą wlecey/ oprócz koful/ oreże ich są włócznie długie/ grotami z obu stron okowane/ które my zowiemy rohatenami: a noszą je nie przed sobą porękać się/ ale poprzek. Łatają iak sokoli do przepraw y na goścince/ a zrolażeją kedy jest woda/ bo się tam st. moria pospolicie supcy/ y tam ich ze rosyckiego rozbijają. Wiele rozumieją o swoim ślachectwie: mniemają/ iż dla tego/ że się nigdy nie miesali z innymi narodami/ są nad incho rosyckie nazacnicysze. Nie słuchają Panow swych/ ani Xiazar/ tylko tych/ którzy są z ślachectkiej krwi/ y z starych domow/ za ktorymi idzie wiele śanuliy. Niektorym z nich/ daie turkiety Turczyn/ y podnosi je też na godności. Nie zapomniamy nigdy/ y nie odpuszczają krzywdy: przetoż pamięta między innymi nic przylatni y śakcy wstawicze. Co też jest przyczyna/ iż wiele stracił swej potężności: gdyż (a już temu kilka wiekow) kiedy byli z granic swych/ posiadli byli y Syria/ y Persia/ y Egipt/ y Afryka/ y Hiszpania. Oblegli byli Constanrynopole: podbili Sicilia y Sardinia: złupili Genua/ y wielką część Italii: y porym też mając sposobność y pogodę/ które im dodaie położenie ich krain (bo niemniej jest sposobny ku nabyciu y bogaceniu się na Oceanie/ iako kraj Włoch na Środkiemnym) y przez handla y wojny/ używając y miesając zároveň między handla swe y wojny/ rozsiaranie y głoszenie swej Sekty/ posiadli wielkie krolestwa y państwa/ po brzegach y krainach Afryckich/ y Asiaryckich: y po rosyckich prawie Insulach Oceanu zostali Pány/ częścią tych/ co przy morzu le-

ja. I gdyby Portugalezykowie naprzód / a przytym y Castilian / nie wygnali ich byli z niektórych miejsc / y nie zatrzymali w swych kratach / iużby byli Pány wszytkiego świata. Lecz w naitazdach y w wojnach swych / wiecey moga chytrósć / aniż siła / tak na morzu / iako y na ziemi: y wiecey wielkoscia / aniż porządkiem: abowiem porządek sie nieporządnie / y niedbaia nie na wstyd / wcielając. Właścier na nanieprzytaciela z rożnych stron / y odnawiaia naitazdy swe / raz z iedney strony / drugi raz z drugiey / aż znayda y przelomia słabsza: a gdy naniich siłach naita / rozpierzchna sie y tu y owdzie. Sa dobyły barzo dla swey chytrósć y lekkości na wtarczki / w których nie mogąc pśkodzić ludziom / zabijaią konie.

A R A B I A F E L I X.

I Nie to Arabiey dale sie czterom Prouincyom wielkim: iedną granićzy z Egiptem / y z morzem czerwonym / a zowie sie Trogloditicą / o ktorey bedziemy mowić w Afryce: druga granićzy z Mesopotamią / z Syrią / y z Judeą / a zowie sie *Deserta*, abo Pusta: trzecia leży między Pustą / y między gorami czarnemi / ktore sie rościagaia od wschodu aż do zachodu / a zowie sie *Petrea*, od iednego miasta barzo starego / ktore niektórzy chca mieć *Mecha*: czwarta sie rościaga między pomienionemi gorami czarnemi y Oceanem / mając morze czerwone po prawey / a Perskie po lewey rece. Teraz też wprzód o tey mowić bedziemy / gdyż iest lepsza / bo ma wielki kraj / z wiela wielkich miast ozdobionych y ludnych. Szczęście iey pochodzi z rzek / ktore ia czynia wrodzayna w ieczmiem / y w frukty osobliwe / między ktoremi iest mirrhá y kadzido: rodzi też konie drogie / ktoremi barzo handluia po Indyey: y płaca po 40. sztukow cła od iednego krolowi Portugalskiemu ktory panem zostal tamtego iarmarku. Nie bywa tam deszcz nigdy / ale przecie pada rośsa miazga. Rodzi portose małe / lwy / kory zamorskie / y kozły bez rogów z ogonami wielkimi. Tamta część / ktora sie wdaie ku odnodze Perskiey / ma iedne strome gorzysia nad morzem / ktora pokazuie sie / iakby chciała przyskoczyć do handlow ludziom ladowym z morskiemi: iednak pozwalia tego niektore ciasne *Freta*, abo odnogi morskie: z których iedna iest *Cauśa* / a druga iest jeszcze grzeźniejsza iest *Calalite*.

L A S A, A D E N.

PRzeciw Catife/ we środku ziemi/ jest miasto Lasa/ ktorez swo-
im okragiem/ jest zysniejszy y weselszy częścią Jamán: (tak zo-
wiał ta część Arabiey *Felicia*, ktora sie wdaie ku Persiey/ y ku Indiey.)
Troche niżej ku południowi/ od Caláiate 36. mil Polskich/ wchodzi
sie do iedney Prouinczey, ktora ma w około 24. mil takich/ niepo-
dobnie wrodzayney: ma w sobie trzy wielkie y mocne miasta/ Mante
Baile/ Nazue/ z Powiatami/ pełnemi miasteczek/ z ktorych niektore
mają y po 10. tysiecy domow: iako jest Zacqui/ y Castelow też/ y wsi
bez liczby. Znayduie sie tam wiecey Doktorow w Alkoranie bie-
głych/ a niż indziey w Arabiey. Zwierzęność ma nad wszytkiem
Imáuo/ ktoremu płaca dziesięćiny z każdej rzeczy nawet y od kamie-
ni drogich abo kleynotow/ ktore mają dale jenie: a nawet y z zarobku
swoeg nierezadnice. Należdaiá te kraie czasu zbierania z pol Bengebry
Sámila bázno można w Arabiey: bo pánwie wiecey niż ná 200. mil
násyh. Miedzy Caput Rosalgáte y rzeka Prinem/ niemaš nic inš-
op:ócz pustyni szerokich. Stad až do geby morza czerwonego/ widziec
nad morzem wdluz krolestwa Sarráque/ y Sáel/ sklad wywoza mir-
rhe y kadzido. Idzie potym krolestwo Elác/ do ktorego nalezy mia-
sto Aden/ nazacnieysze miedzy wszytkiemmi miasty/ *Felicia Arabia*, od
morza czerwonego 30. mil Francuskich. Lezy pod gora/ ktora Ara-
bowie zowia Arzira/ a Ptolomeus/ Sabubarra/ iálowa jest tá wśy-
tká nie wrodzayna. Ma dwa porty/ ieden w kacie/ ktory zowia Vgoffo
nie bázno głęboki/ drugi ná czele/ ktory jest lepszy y broni iedney Wyse-
pki Liry. To miasto nie ma w murzech inšey wody/ op:ócz studzien-
ney: a z inąd też nie może przychodzić bez trudności: bo idzie z iednego
Castellu nazwaneg Slobáccá/ ktory jest ná 2. mile Francuskich z tam-
rad: tam jest 16. studzien/ z ktorych woda idzie rurami do iedneg sta-
wu/ ktory jest ná mile wielka od miasta. Jest bázno hándlowne/ gdy-
te hándle bázno sie tam zawziely/ za przybyciem Portogalezkow do
Indiey: bo tam sie zprawdzili kupcy Arabscy z swemi iármarkami:
gdyž nie mogac náuigowác bezpiecznie ná zwyčajne targi/ zatrzyma-
wáta sie w Aden/ czekáiac iakoby wiáchac abo wyiáchac z Fretu/ ku po-
rozumieniu bezpieczeństwa drogi/ abo też czekáiac ná wiátry zgubio-
ne. Turczyn/ ktory sie tam wżymil pánem nie bázno dawno/ ma tu

bázno

bardzo wielka straż. Portugalczycy kusili się nie raz o tamto miejsce/ ale daremnie/ za prawdę też nie potrzeba im więcej wspięcia Państwa Indyjskiego. Miejska tam Maurowie/ y niektórzy Żydowie biali/ lud zniewieszczał y prożniący. Przez dwie/ czasem y trzy lata/ nie bywa tam deszcz/ tylko drobniuchny. Przy ciśnień morzu albo *Fretum*, we środku tego jest Żibit miasto/ głowa jednego króla/ stawa dosyć obfity. Tam Turczyn trzyma swego Basy z kilka tysięcy żołdatów. Szamrad nie znajdując infego miejsca/ znacznego przyjeżdża się do Żibiden miasta leżącego na piaskach/ y podległego wielkim wiatrom/ tak iż tam nie obaczyć y jednego dzikwła żyłen go. Na portale do niego bardzo źle wjeżdżać/ y z cięskocia to każdemu przychodzi: bo tam trzeba iść kanałem krzywym/ który w około ma wiele kupców/ którzy tam przybywają z Indyj/ y z ostatka Arabiej.

A R A B I A P E T R E A.

W Afodzy z granic Żibit/ otwiera się *Arabia Petrea*, w której są dwie miasta/ znaczne dla superstycy Mahumetanskich/ Meccha y Medina/ do których obudwu schadza się ludzi bardzo wielu/ mni mając/ iżby tam był pochowany ich założnik. Meccha ma 6. tysięcy domów/ a nie ma innej wody/ tylko dwie wielkie Cyster-ny. Przechodzą tam trzy Karawany pielgrzymów na Rok: Jedną/ która się zgromadza w Damasku: Drugą w Kairze: a trzecia z Indyj. We dwu pierwszych znajdują się pod czas po 20. tysięcy y więcej wielbładow: ludzi po 40. tysięcy y więcej/ trzecia już bardzo umniejszona jest wojnami Portugalczyków. Przyschodzi też tam pod czas jeden Karawan Arabów y ludzi Mahumetanskich/ którzy mieszkają po pustyniach Libiej/ y krainy Nigritów. Medina Talnab/ już daleko jest mnię. Widac tam porty nad morzem idac/ miasto Tor/ które jest iako kolwiał ochodźne/ bo tam mieszkają Chrześcijanie z cieniem *Cinctura*: Chca niektórzy/ żeby to była Ellen/ a/ ząd też ma nazwisko odnoga Elleniticka: y żeby tedy Mojżesz miał przechodzić morze. którego tam niema/ szerszego nad 4. mile polskie. Od Tordogory Sinai/ rachują 11. mil takichże. O Arabiej pustej nie trzeba więcej mówić/ id to/ co się wyżej dotknęło.

I D V M Æ A.

Wschodzą z Arabiiy / wchodzą sie do Idumeey / która sie poży-
 na w ieziora Sirboni / a rościaga sie ku wschodowi aż do Dy-
 bowstiey ziemi. Ma w sobie miasto stare Gaze / między którym y
 Kairem / znayduie sie Cattia / w której maia takie gołębie / iż przez
 nie / posyłaia nowiny do Kairu w listach przywiązawszy im ie pod
 strzydłami / y niezatrzymawa sie nigdziey to prąsto / aż przyleci do
 golebińca Samkowego / kedy znayduia swe towarysze / a iest tam
 przeciągu 6. dni iazdy krąlem pustym. Jda potym Ostracina / Rio-
 nocoru / Ascalona / Azoto. Obywatele tej Prowinczey / maia na-
 ture Arabow swoich sąsiad. Rodzą sie tam bärzo wiele palm sta-
 wnych y Poetow.

S Y R I A.

Siria bärzo wielka Prowincya / między Eufratesem / Cilicia / Ara-
 bia / y między morzem Włoskiem / poczyna sie pod 32. gradusem /
 a kończy sie w 36. Dzieli sie na 5. Prowinciy / które zowia Pales-
 tyna / Phoenicia / Celestria / Syria / y Comagenä. Palestyna / która
 leży między morzem *Mediterraneum* / y między Arabia / dzieli sie na
 dwie części Jordanem. Stronie stronie / mieściło pokolenie Ru-
 ben / y połowicä pokolenia Manasseffowego / a tu z drugiey strony in-
 sze Tribus. A táżas druga część bliższa Palestyny / dzieli sie na trzy czę-
 ści / z których iedne zowia własnje Judza / druga Samaria / a trzecia
 Gallilea. Judza iest między morzem martwym y Włoskiem / gło-
 niey miasto iest Jeruzalem. Tam iest Jericho w iedney bärzo weso-
 dolinie / której wdłuż iest na 30. mil / a w szerz na 15. Samaria nazy-
 waia od miasta iey przedniego / które dziś zowia Naplos. Gallilea sie
 dzieli na niższą y wyższą. Tamta poczyna sie y morza Tiberiadis / której
 w szerz mil / a wdłuż pólterzeć naszych : ma iakby w środku swym
 Nazareth : a táżas ieziora Samaconite / a rościaga sie aż do gory Li-
 banu. Iest Palestyna podobna Tusciey / maiać w sobie pagórki y ro-
 rinny / rodzą wшыtko pszenice / wino / oliwe / y palmy. Rodzą sie też tam
 Balsam / ale go iuż teraz nie znayduia. Nie była inż na świecie Pro-
 vincya / która by wedle proporciey ku tej była tak ludna / iako tá / po-
 ki kwitnela : gdyż / acz iey nie było wdłuż wiecey 32. a w szerz na 12.
 mil /

mil nasych (granictey dlugosci byly Dan y Bersabee) iednak w
popisie wezmionym z rozkazania Krola Dawida/ znaydowalo sie tam
1. million/ y 300. tysiecy ludzi sposobnych do wojny/ opioć pokole-
nia Beniaminowey: y Salomon przy poświęcaniu kościoła ofiaro-
wał przez 14. dni 120. tysiecy owiec/ y 20. tysiecy wołów. Dział 1. st
pod moca Turecka/ z lupiona ze wszystkich swej zdoboy/ opioć piękno-
ści położenia miejsc/ dobroci gruntow/ zdrowego powietrza/ swia-
tobliwosci miejsc weżonych/ narodziem/ y śmiercią/ cudami/ y
kazaniem Chrystusa P. Zbawiciela naszego. Jeruzalem/ w ktorego
obłożeniu zginęło ludzi million/ y 160. tysiecy: a zostało ich do wie-
żnienia wiecey niż 100. tysiecy: teraz nie ma y 5. tysiecy mieszkań-
cow: a gdzieby miejsca święte nie zatrzymawały zgromadzenia y
zchadzek wyświęconych Chrześcian/ nizaćby prawie nie stało. Te
Prowincya przed odzi Jordan rzeką/ mająca wode barzo słodka/ kro-
ta wynika pod bezegiem gory Libanu ze dwu źródeł/ z których iedno
zowie Jor a drugie Dan idzie przez dwie jeziora: pierwsze iest owo
Galileyskie a drugie *Tberiadis*. daleko wielkie: ginie nakoniec y znika
w morzu Martwym ktore Grecy nazywają *Asphaltite*: dziwne iest dla
kliju/ co sie w niem znayduje/ ktory duudzy zowie *Stercus demonum*. y
dla wielu innych osobliwych rzeczy: abowiem tam nie wronie żadna
rzecz żywa/ y ptastwo nie może kolo niego latać: y dzwina/ ktore tam
rosta blisko/ y frukty ich zmięzchu zjadza sie piękne/ ale wewnątrz
wyschle sa y zgnile. Wszakie te rzeczy pokazują nam/ iako sie Pan
Bog bzyedzi grzechem Sodomskim y Gomorskim/ ktore sie tam za-
padły. A co sie tknie rzadu królestwa Izdowskiego: z przodku będąc
iednym/ rozdzielilo sie potym na dwoie/ za głupiem postępkami/ Ro-
boama syna Salomonowego: abowiem za niego. pokolenie Juda
y Beniamin (do których należało Jeruzalem) zostały przy Robo-
amie/ y iego potomkowie zwani byli krolmi Judzkimi/ abo Jerozo-
limskimi: Jeroboam zaś y iego następcy/ krolmi byli Izraelskimi/
abo Samarytę/ bo tam mieszkawali.

P H O E N I C I A.

Poenicia wschodką leży nad morzem/ przeciwko Izdowskiej ziemi.
Tamci ludzie naprzod znaleźli litery: oni też nauczyli nawiga-
cyey: y oni naprzod bawili sie kupiectwem. Miasta iey przednie

były/ Sidon y Tyrus (dziś leżowia Sair y Sur) sławne w piśmie świętym. Tyrus był Wyspą/ ale tak bliska od ziemi/ iż Alexander Wielki/ gdy ie był obległ/ napelniawszy ziemia morze/ złączył ie z ziemią. O wielkości/ wspaniałości/ bogactwach tego miasta/ dziwne rzeczy powiada Ezechiel Prorok. Przeciwnie sie Tyrowi sława y możność Sidon. Obiedwie te miasta/ były sławne dla farby purpurowej/ ktora Poetowie nazywają y Tyria/ y Sidonia. Teraz ledwie tam widzieć ich znaki/ iako też y Joppe/ y Acre drugich miast.

A S S Y R I A.

Assyria sie rościaga aż do Gólfu Latazo/ a w tym mieyscu znają/ duza sie te miasta: Bārut/ Tripole/ Tortosa/ (z których pierwsze dwie/ są składy grzechn/ kupieckie) a we środku ziemie są/ Dāmāsek y Liodicea. Dāmāsek jest bārzo piękne miasto/ leżac w niedużey wielkiej dolinie/ ale w równym położeniu: Powiat ma nie wielki/ ale gdy go ratują wodami przemysłem tam przyprowadzonymi/ obficie niepodobnie w rozmaite struktury. Domy ma piękne/ bezewnattz/ a niż z wierzech: wlicz ciśnie y krzywe: lecz przedsie do dalsim wielkiej wciechy fontany/ y strumienie wod. Ktore cieka przez domy ich/ y dogadzaia osobliwie ogrodowi. Ma ieden Zamek grzechny/ ktory zbudował niciasłki Florentczyk Mamaluch: a ten za ścieżciem przyszedł byt do wielkich bogactw/ y dano mu było rząd wiecej miast głównego Syriey.

C E L E S Y R I A.

Celesyria jest własnienie ową Prowincya/ ktora leży między Libanem y Antilibanem/ kedy sie zaczyna Orons/ a dziś gozowia Sarsarus rzeka: nad brzegiem iej siedzi Antiochia/ sławna dla rezydencyey tam s. Piotra: y dla Patryarchostwa ktore tam fundował: y dla tego/ iż tam wierne pożąto nazywać Chrześciany. Teraz także jest ruina albo grobem swym/ a niż cym innym. Sa tam przedsie iefięże całe mury bārzo piękne z blankowaniem w około/ po którym moga chodzić podle siebie trzy osoby/ y bārzo wiele wież. Jest też tam Zamek ieden na pagorku: okazyia tam y dom/ gdzie mieszkał s. Piotr: y mieysce też/ kedy ten Apostoł podrzył bārzo wiele ludzi-

ludzi. Przy góbie Orontu/ leży Seleucia Pieria/ dziś nazwana Sol^o
din. Libanus y Aulilbanus/ między ktorými leży ta część Syriey/
Arwone są bårzo w piśmie świętym/ a zwołają Liban/ dla wybor-
nych tego cedrow dla oszblitowy mąnny/ Ktora tam pada/ dla do-
skonalszych win/ y dla wesolego położenia.

C A M O G E N A.

CAmogena jest ową część Syriey/ Ktora idzie nad Eufratesem/
aż do granic Armeniay. Główne w niej miasto jest Alepo/
bårzo bogate: y takie Ktore na trzecim miejscu klada między mia-
stę Państwa Tureckiego. Leży nad rzeką Singar: a ma jeden kanał
podziemny Którym idzie woda do różnych fontan pospolitych y pry-
watnych. Ma w sobie 4. pagórki/ a na jednym z nich zasiadł Zamek
wielki. ma też Przedmieścia wielkie. Niemają tam budowania grze-
cznego oprócz Mosch albo Boinic Tureckich/ a oprócz fundator-
ów albo Składow dla Kupców Cudzoziemskich/ Ktore w syryckie są z kamie-
ni i żywego/ y zastlepiłone/ z fontanami we szkodliu podwórza. Ma
dostatek zboża/ y win dobrych/ siot/ sukrow/ Ktore tam przedsię
są bårzo drogie/ dla tego/ iż ich bårzo wiele idzie. Kupiectwa/ iako
tam są wielkie/ nie będzie nietyl wierzyl/ Kto nie widział: gdyż za my-
ślo samo/ Ktore tam rodu w Powiecie tego miasta/ przychodzi 200.
tysięcy sztukow na Rok: a zaś rzemieślnikow iedwabnych niezliczo-
na tam rzec jest. Przywożono tam z Wenecrey towarow za 350.
tysięcy sztukow. Tym tak wielkim handlem bårzo pomaga bliskość
mo za Włoskiego/ y Eufratesa: bo to miasto od morza nie jest dalsze
niad 5. miernych dni iędzy/ a od rzeki jeszcze bliżej. Wielkość ludu
tamecznego może się ztąd osadzić iż w Roku 1555. w mieście/ y po
Przedmieściach pomiarło więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi/ za
trzy miesiące.

D R U S I.

Mędzy granicami Joppe y Damasku/ miastka Drusi ludzie/
Ktorzy tam zostali do oncy wojny. Która Latini czynili dla nie-
mie świętey Ktorzy są iako drzewa nicot/ zeszne/ y iako wyrodkowie:
abowiem odstąpiwszy/ za obcowaniem z niewiernymi od świętości
wiary świętey prowadzą żywot bårzo grubo. Obżyma się iako Ma-

humetani: pija coino iako Chrześcianie/ y łączą się z własnemi cor-
kami iako bestye. Żyją pod pany własnymi/ aż we środku Turkow:
sa waleczni/ śmiały/ y wporny. Wyrośnięci na wojnach rusznic y śabel/
y potroszekopiy/ y łukow/ y strzał. Podobnymaią ięzyk do Wallo-
now. Porażeni byli w Roku 1585. od Hebraina Hetmana Tur-
ckiego Cárá/ y złupieni po większey części z wolności swey.

CAPPADOCIA.

Nad Eámogens/ puścićaiac Armenia po prawey stronie/ wcho-
dzi się do Cappadocyey/ która przychodzi do morza wielkiego/
nad którym też siedzą Páphlagonia y Bithinia/ które Łacinnicy
jednym słowem nazywają *Pontus*. Głowne miasto Cappadocyey/
jest Trápezunt/ kiedy *Isaac Comnenus*, wcielłszy z *Constantynopolá*/ zia-
łożył był swoje *Imperium*, y nazwał je Trápezuntskim/ które potym
zepsował Mahumet II bo mu się podał Dawid. którego on potym
kazał zabić w Seres mieście Mácedonskiem/ acz mu był dał Máce-
donia do żywota na wyżywienie/ czyniac mu otuchę dobra. tak mało
trzeba wierzyć słowu tych barbarow. Miejska w Trapezuncie wie-
le Chrześcian/ ięzyka y nabożenstwa Greckiego.

PAPHLAGONIA.

Paphlagoniey głowa jest Amasia: skład dła nazywają te krainy.
Miejska tam jeden Beglerbek abo Basha Tureckiego Cárá: sie-
dzi pod niektórymi pagórkami/ a idzie prz. z nie rzeka Iris/ takim
sposobem/ iż jedna część iey wydała się iakby na *Theatrum* iakim prze-
cięciu drugiey/ a rzeka przecięto obiemia: a tak otoczona jest z każdej stro-
ny pomienionemi pagórkami/ iż rozy y bestye z sumami/ nie mają
tylko jedno przejście. Na wyższym pagórku jest jeden Zamek dosyć
mocny/ na którym wstawiona jest straż Turecka. Domy w Amasiey
są z gliny: także też y nakrycie ich jest z gliny: przetoż deszcz z onych
domow spada z kłosem y z błotem. Nie opuści tu *Smopi* miasta
starego *Coloniey Melesiorum*: leży na pagórku jedney *Peninsuly* ma-
iacporty y zachowania z obudwu stron. ziemia czerwona wyborna/
ma imię od niey/ bo iey barzo wiele wychodzi z iey powiatu: jest też
tam niemáło kruscu miedzi Tam się urodził *Mitridates* sławny
nie tak dla swey możności/ iako dla wmiętności 22. ięzykow.

B I T H I N I A.

Bithinia / która sie rościaga od rzeki *Hilis* / aż do morza *Constan*
ty *nopol*skiego / ma niemato dobrych miast. Tam iest *Bursia*
 pod gora *Olimpem* / miasto wielkie / ludne / y bogate : opatruię ma-
 kami osobliwemi dwor *Turezynow* / y przednich tego dworzan. By-
 ło przedym stolica *Orthomanow* / iako ie był wzial *Orcanes* / aż
Mahumet II upodobał sobie bardszy położenie y wspaniałość *Con-*
stan *tynopolá*. Tam też iest *Nicea* / sławna dla pierwszego tam *Con-*
cilium : *Chalcedon* / aż spustoszony / sławny dla czwartego *Concilii-*
um : *Nicomedia* / dla mieszkiwania tam niektórych *Cesarzow* którzy
 też tam dali porać niezliczona rzecz *Meżennikow*. Jest to mia-
 sto przy iedney odnodze wielom dogadziacey / w miejscu wesolym /
 mając puszczę tak dostateczną w dziewo / y w materys do naw / iż sie
 zda / iakby galery rodziły sie na tamtym morzu.

T R O A D E, A S I A, E O L I D E.

Przebywszy *Bithinia* / przychodziamy do *Troady* / która leży przecię-
 wo gorze *Arho*. Tu była *Troia* / y gora *Ida* / y rzeka *Scamán-*
drus y *Simoentius* / y inſe miejsca zalecone od *Homera* / y od
Vergiliusa. Idzie potym *Asia* *Provincya* / w której królował *At-*
talus / a główne iey miasto było *Pergám* : abowiem imię *Asiey* / bie-
 rze sie trojakim sposobem : to iest / iż znaczy iedne ze trzech części ziemie
 a potym / gdy przydaiemy do niey *Mnieysza* / zamyka prawie wszy-
 tek kraj który iest między *Eufratesem* y morzem *Egeum* / rozdzielo-
 ny od *Turkow* na cztery sąsostwa / to iest / na *Anatólskie* / *Amásiyskie* /
Caramánskie / *Anádulskie* / a rościaga sie iako dziesięć dni iędzy mie-
 dzy 36. y 40. gradusem. nakłonic / konczy sie pod tę krajinę / z któ-
 ra graniczy *Eolida* nad morzem / leżaca między rzekami / *Caico* y *Er-*
mo / które dziś nazywają *Girmási* y *Garábát*. Główne miasto tam
 było *Socea* / która dziś nazywają *Solia* stara / dla różności od nowej /
 co ianie bårzo darenie zbudowano. *Liuius* piſze / iż iey było w okrag
 póltrzyściey mile : y że też miała dwa porty / weźynione klinem ziemie
 wypuszczoney na morze. Graniczy z *Eolida* / ku wschodowi *Lidiey*
*Provincye*y rostkosney / której przednie miasto było *Sardis* : po pra-
 wey ręce tego / iest *Frigia* wielka / a troche wyżſzey *mnieysza* / o któ-
 rych nie mam nic osobliwego porządác.

I O N I A, D O R I D E.

W Kieć się do morza/ znaroduiemy Jonia/ ktorey wdluż jest
na prost rachuiac 8. mil polskich/ a przy brzegu morskim 24.
kedy bylo miasto Ephes/ a dzis zowia Sigena/ starone dla kilku Con-
cilia tam odprawowanych: byl też tam y Milet/ z ktorego poszło
wiecey nad 80. Colony. Tey Prowinciey miała początek *Philo-
sophia Ionica*. Ostatni klin ma Doride/ kedy jest miasto Gnido: a dzis
ie zowia *Caput Chium*.

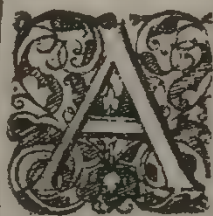
C A R I A, T A V R V S.

K Raina we szrodku ladu/ mająca granice z Jonia y z Doride/
jest Caria/ ktorey przednie miasto jest Halicarnassus/ dzis ie
zowia Mesi: tam panował Mausolus krol. ktorego ciało pocho-
wała tamie Artinusia zonia. go y zbudowała mu barzo pysny grob/
ktory nazywano *Mausoleum*, polaczony miedzy siedm dielow sietia.
t4. Tabu/ jest też to jedno miasto zacne w Cariey/ zkad pochodzo
sukna/ ktore także zowia/ abo Tabiny. Nie daleko miasta Halicarnas-
susu po prawey stronie/ poczyna sie gora Taurus/ nawiększa we
wszystkiey Asiey/ ktora raz sie podnosiac/ drugi raz zniżaiac/ y stami-
iac sie raz na lewa/ drugi raz na prawa strone/ idzie aż do ostatnich
granic Scytiey y Indicy/ dzielac Asia na pulnocna y południowa/
ktore Grecy nazywają wnetrzna y zwięzchnia. Nie może przez nie
przebyć/ tylko na kilku miejscach. Na początku Ciliciey/ dzieli sie na
dwie części/ z ktorych tamta co dzieli Media od Armeniey/ nazywa
sie Antitaurus: a druga ktora Armenia większa od Mesopotamiey/
ma swoje imię pierwsze. Antitaurus zis skoro przychodzi do Turche-
stan/ rozdwaja sie ieże: z ktorych/ ieden rog obraca sie ku pulno-
cy y zowie sie Altai/ abo Imauo/ a drugi ku wschodowi/ a to jest
Caucassus/ ktory na roinych miejscach roinie też bywa zwany/ iakie
Taugracorro/ Dalanguet/ Vffonte. Naostatek ta gora jest iakby
m ietka wszystkich gor Asiatyckich/ także y rzek/ z ktorych sławniejsze sa
Mander/ ktora wpada w morze miedzy Miletom y Ephesem:
Hermus/ ktora płynie przez Asia: Sangarius co oblewa Bithinia:
Halys dzielac Paphlagonia od Cappadocyei: Iris nie daleka od
tamtey.

LYCIA, PAMFILIA, CILICIA.

Lycia / á dzis Brichia / wynosi sie znacznie na morze / ktore tez od
 niey nazywaia Licium: ma glowne miasto Sisco / z portem bar-
 zo dobrym / á zkolwiek zdawna miala te czesc przyodkowania Patara /
 oyczyna swietego Mikolaja Wielkiego. Drugie dwie Prowin-
 cye zamykaia sie dzis pod imieniem Caramanicy. Glowne miasto
 Pamfilicy / byla Attalia / á dzis ie zowia Satalia / slawne dla kobier-
 cow / ktore tam robia. Głowa Cilicicy byl Tara / oyczyna s. Pa-
 wla. Przy ostatniey odnodze tej Prowincye bylo przedrym Lasso /
 od ktorego nazwano tamte odnoze *Ifficus sinus*, dzis zowia Golsfem
 Latackim. Zklad az do morza czarnego klada 200. mil. Krol Cará-
 manicy mieszkwal w Larandzie miescie barzo mocnym / na gorze
 Carrestain lezacy. Starzy Cilicia dzieleni na dwie czesci. Minicy-
 sha / rzezona Trachca / ma brzegi morskie barzo wazkie / bo ie Taurus
 po wiekszej czesci zasiald / y przeto jest nieurodzayna / y ni nasialdla.
 Wieksza rzezona *Campestris*, poczynaia sie od Tarsu / idzie ai do
Sinum Ifficum: á od pulnocy laczy sie bokiem Taurusa gory z Cape-
 padocia. Byli przedrym Caramani pod Ormiany: przetoż wzili
 ich iezyk / y pismo / ktore dzis frymarczyli na Arabski / y mowia wie-
 cey po Turecku. Ku pulnocy od Cilicicy lezy Liconia / ktorey glo-
 wa bylo *Iconium*, á dzis ie zowia Koni: graniczy z Galacia / kedy
 jest Ancyra y Conteo / á dzis zowia ie Cuta. W Ancyrze robia barzo
 wiele czamletow / z wlosia niekt rych koz / ktore sie pasa po polach
 lezacych pod gora Olimpem. Maia sierśc mocna y isna / dluga
 az do ziemie / ktorey pasterze nie strzyga / ale grzebieniami wyrwaja.
 Gdy ie indziej przewoza / nie chowaja sie / y wlosie ich traci swoje
 piekność y trwałość. Na rychle miejscach znayduia sie owce z ogo-
 nem tak wielkim y ciezkim / iz dla wlsenia im go w diwiganiu / pas-
 terye klada go na deseczke na dwu kolezka / ktore za joba ciagna.
 Znayduie sie tez tam Zyená / zwierze podobne wilkowi / ale nie tak
 wysokie: sierśc ma ostrza y twardza / á po sobie plamy ciarne
 wielkie. Głowa ma zaraz przy spinie grzbietowej / á w spi-
 nie nie ma kosci: przetoż gdy ma obroćcie głowe /
 musi sie wysytká ona bestya obroćcie.

PIERWSZEY CZĘSCI TRZECIE KSIĘGI, W których się zamyka opisanie Afryki.



Afryka nazwana jest/ wedle Jozefa od Afra/ iednego z potomków Abrahánowych. Drudzy rozumieją/ iż rzeczona jest Afryka/ iakby Aprica/ albo Ostrarta po Polsku/ gdyż jest otworzysia y wydana ku słońcu: leży bowiem iakoby między Tropikami: dla ktorey przyczyny była po wielkiej części nieznamiona starym/ ktorzy rozumieli/ iż krainy między Tropikami położone/ nie były sposobne ku mieszkaniu dla zbytniego gorąca. Jest położenia albo kształtu podobnego do Triangulu. Od północy kończy się morzem Włoskiem: od zachodu y od południa Oceanem: od wschodu starzy dawali iey granicę Nil rzeka/ ale dziś iey dają pospolicie Czerwone morze. Wziela wielka sława z zaleconych Egypczyków w budowaniu/ w rycerskich y innych naukach/ z możliwości Karchaginienczyków z mełtwą rycerskiego Annibala/ z Massinissy/ Jugurty/ y innych. Teraz też ma w sobie bogate krolestwa/ Jessenkie y Marrochinskie/ y w Ehiopiey Imperium Abissinow/ Monohemugow/ Monomotapy: krolestwa/ Adel y Congo/ y inше/ ktorym się już bedziem przypatrować iednemu po drugim.

MORZE CZERWONE.

Morza Czerwonego/ ktore drudzy zowią *Arabicum*, jest wzdłuż ryśiac y dwuleście mil/ a w szerz nawiecey sto/ dzieli się na trzy odnogi/ z ktorych średnia zowie się Serokiem morzem/ y może niem zęglować we dnie y w nocy bezpiecznie/ bo jest głębokie namniey na 25. a drugie na 50. łokci/ a zwłaszcza od Insuly Camerano/ aż do Suez: drugie dwie odnogi/ ktore są pobrzeżne/ ze wschodu iedną/ a druga z zachodu/ są zagefężone tak bázro wyssepkami y skalami/ iż nie może przez nie iachac/ tylko kiedy widzieć dobrze/ y z rormanami świadomymi/ ktorzy bierają z iedney wyssepki/ co leży iakoby prze-

ćiw tego gebie: a te stary krolowie Egiptscy/ (iesliż to prawda/ co Strabo pisze) zamykali lancuchem żelaznym. Jest to morze vbogie w ryby/ bo tam nie wchodzi rzeki/ ktore słodkimi swemi wodami zwykły wabić y dawać pasz rybom: grunty też pobrzeżne nie mają nic zgola zieloności. Porty/ ktore tam są/ wiazd mają po wielksey części niebezpieżny/ dla wielu kolenia y naworotow/ ktore chroniac się hażow/ potrzeba czynić. Na początku tego Golsu jest Suez/ ktore podobno było dawnia miastem wielkich krolow: kwitnelo barzo pod Ptolomeusami/ y pod Rzymianym/ dla wielkich kupiectwo/ ktore tam siezdzaly sie z Indyem y z Arabiem. Dzia tam iuz niemają tak wielkich ziazdow/ y dla tego/ iż Mlechą wabi y pociaga ich do siebie: y dla tego też/ iż Portugalczykcy zastapili barzo tamtym handlem. Teraz tam Turczyn ma swoy Arsenal z kilkanasta galer/ obawiając się pomienionych Portugalczykow. Wyprowadził był przeciwko nim z tamtad dwie Armacie. Jedne na dobywanie Diu a druga na dostanie Ormuzu. Lecz iż wszystkie krajiny okoliczne/ są barzo vbogie/ wiec też y drzewa zgola nie mają: przeto te wyprawy zbyt wielkiego kosztu potrzbowaly: abowiem potrzeba materia prowadzić aż z Carámamiem/ częścią morzem/ częścią na wielbiadach. Na tym też Suez nie mają wody/ musza ją prowadzić z jednego miejsca za 6. mil na wielbiadach/ a isseże stonay gorzka. Po brzegu prawym Czerwonego morza/ mieszkają Trogloditowie/ ktorzy wszyscy dzia oddają postuśenstwo Turczynowi: bo on obaczynossy/ iż Armaty Portugalskie wchodziły częstokroć na morze czerwone/ y tam ich przyjmowali wrzednicy Popa Jana/ y dawali im też pomoc przeciw niemu: tak sobie postapil/ iż tamtym wrzednikom odiał niemają część Prouincyey Bernagasso: y tak ona śmiałości Portugalczykow/ dwie złe rzeczy sprawila: jedne/ iż Arabowie w tamtych krajach vmocnili prawie do brze swoje porty/ ktore przedtym otwarte były/ y fortce nie miały: a druga/ iż Turczyn oburzył się przeciw Popu Janowi. Nie trzeba już czynać wojny/ aż reslowawarossy się statecznie/ y mając siły/ ktoremaby mogła się przywieść ku koncowi: bo inaczey/ obudzi się tylo/ y wzbroi nieprzyiaciel głupim postepkiem/ y ninaż inssę ono porzywanie nie przysgodzi się. Nie opuścże też powiedzieć/ iż po tym morzu nie może nikt iezdżić inssemi statkami/ tylko tamtemi Cará Turckies

go/ albo za pozwoleniem tego/ y to płacać mu dobra częśćke od przewożu: Dla tego przeto ma Turczyn składy na drzewo/ które prowadzą częśćią z Golsa Sataliey/ częśćią z Nicomedeyey/ y z czarnego morza/ w Rossatum y w Alexandriey: a to drzewo potym przewożą do Baitu/ a zamtad do Suez.

ARABIA TROGLODITICA.

TA część Afriki/ która leży między Nilem y morzem czerwonym/ nieurodzajna y pusta/ piaszczysta y niesprawna/ miała w sobie przedtym Troglodity/ ludzkie tak nazwane od iaskin/ w których mieszkawali. Nad morzem ida tam wdluz wstawiężne wierzchy gory/ co jest przyczyna/ iż rzeki nie mogąc wchodzić w morze/ puszczają się środkiem ziemie/ y wpadają w Nil. W pomienionych gorach/ y na brzegach morskich mieszkają Mahumetani/ częśćią Arabowie/ częśćią Turcy: którzy od niedawnych czasow/ pojęli też ięgałowić tamtym morzem/ żeby się zdoberać mogli z krajow pobliskich. Tam porodził ludzkie/ są głupi y grubi zbytnie/ wboży y żebracy. Osady przednie są tam: Girondol/ port maiać dosyć dobry: Alcosser/ miejsce znaczne/ bo gory pomienione otwierają się tam/ y czynią przechod dla dostawiania dobr Abissynskich Abbassiey: Suáquen: a tam klada najlepszy port ciążnego morza/ który czyni jedną wyspą. Tam mieśka ieden Baś: Tureckiego Cira/ którego zowią Abbyssynskim/ maiać około 3. tysięcy żołdatow. Arquico miasto Popá Janá przeciwko wyspce rzeczoney Mázwać: tam drugi jest przez gory przechod dla nabýviania żywności z ziemie Popá Janá. Zamtad aż do biam morza czerwonego/ brzeg jest bázro zástapiony/ y przeto pusty/ y osad nie ma żadnych. Także od Suáquen aż do Mázwy/ wśedzie też zárosło lasem/ acz nikiżemnym. Prawie pod biamami/ leży miasto Velá maiać port/ które jest krolá Dángaloro Maura. Po wśytkim tym brzegu zachodnim morza czerwonego/ iako też po drugim przeciwnym wschodnim/ niedostatek wody spráwuje/ iż mieśkánia tam rzadkie y mále: y przeto ludzkie chodzą y zgromadżają się tam/ kedy się pokazuje iaka studnia/ albo źródło.

Æ G Y P T.

OTRGłoditami graniży Ægypt/ Prowincya Rawna w histo-
ryach swietych y pospolitych/ dla niewymowney żyźności
gruntow iey: ktorym Nilus dorocznym swym wylewaniem z
buzegow/ dogadza miasto dżdzu. Przetoż *Herodotus* nazywa Ægypt
bogatym z Nilu: co iest prawda/ nie tylko dla tego/ iż woda swagdy
mu iey przybywa/ namięca y tłustym czyni: ale też ięże y dla tego/
iż iako rozumiecia/ ziemie one same/ namięsta tam rzeką y vstawięnie
iey przyczynia. A znak tego iest/ iż dno na gruntach znayduie sie po
większey części stonery po mieyscach. Kedy nie przechodzi Nil/ iest wśy-
tką prawie saletrzana: przetoż tam nie znayduie sie w ziemi dobra wo-
da y dla tegoż/ żeby mogli mieć ludzie rzeczną/ (ktora iednak nie vsta-
wa sie aż za kilka albo kilkanaście dni) miała tam wśedzie barzo wiele
studzien/ y cystern. Długość Ægyptu iest od Asii/ ktora nazywano
zdaną (iako *Hea* niektórzy) Siene/ aż do morza naszego/ na 100.
mil nasych: ale iest barzo wąski/ aż wlaszają aż do Kairu: gdyż gory
Æthyopskie/ między ktoremi Nilus idzie/ aż sie vstępuje trochę nad
Siene/ iakoby czyniac iaki kánat/ ktorym rzeká wypada na rowniny/
kedy sie poczyna Ægypt/ nie odstepuie iednak daley nigdy nad trzy mi-
le Polskie: ani też te gory od owych drugich przeciwnych wiecey nad
35. mil nie odchodzą: a pospolicie mniej sie oddalają od buzu
wschodnięgo/ a niż od zachodnięgo: y Ægyptem zowią te część rowni-
ny/ ktory rzeká tá oblewa y napawa. Ostatek sa pustynie piaskyste.
Pod Kairem pomienione gory/ rozchodzą sie im daley/ tym szerzey/
aż też znikają. Żączym dopuszczać rzecę/ aby sie mogła na dwa rogi roz-
dzielić/ ktorymi czyni wyspe Delta. Tych rogow ieden idzie do Rossa-
to/ a drugi do Damiaty/ a ida obadwa iakby po 14. mil Polskich. Od
Rossa to do Damiaty/ ráchuią mil 28. także tá wśytká Insulá/ ktora
stárzy nazywali Delta/ dla podobienstwa do czwartey litery Greckiey
ma w około blisko 60. mil Polskich. Powiadali stárzy/ iakoby Nilus
wścia albo odnog miał mieć 7. pieć iest samorodnych/ a dwie przemy-
stem wczynione: dżis 3. sie ryło znayduia godnieysze Tamiar v Rossa-
to/ y Wolbitiną/ ktora idzie nie daleko/ a tá trzecia v Damiaty. J. st. też

tam jedną tego odnoga nazwana Brulle / Starona / nie iżby nią nąuigowano / ale iż oderwawszy się od tamtey co idzie do Rosseto / nie daleko od morza wpada w jedno wielkie jezioro / ktore czyni morzem / rozchodząc się po ziemi: przeto dla pomieszczenia wody słodkiej z słoną / chodzą się tak wiele do niego głowaczow / y rozmaitych ryb / iż nabierają ich tam słonych po całych okretach. Oprocz tych odnog y wchodow samorodnych / gdyż tak droga jest woda Nilowa / iż z niey / a z słoną idzie wszystko dobrze Egiptowi: widzieć tam y inszych bezliczby przemysłem porobionych odnog z niego wziętych. Wiedzy niemu jest tam jedną / ktora poczynając się pod Jua / idzie aż do przepławu Aleksandryjskich / a potym kamicznemi rurami puszczą się do morza podle starego kastelu. Jest iey wzdłuż wiecey nad 8. mil Polskich / y moga nią nąuigować kiedy wybiera Nil / to jest / od Sierpnia aż do końca Października. Okolo niego grunty dobrze są sprząwione dla przyprowadzenia tam wody / używają rozmaitych przemysłów dla podniesienia iey. Kiedy ziemia nie jest sprząwiona / woda tey rzeki wpadła w ktore jezierzyska albo doliny / zsiada się w białą sol. Jest tam w tamtych równinach jezioro Maria / albo Marcotide / albo (iż lepiej rzekę) miejsce tego / gdyż nie nąuiguia nim / iako zdawna: nie rości się tam wino / ani też widać w okolo woi / iako pisze Strabo / y nie jest w żadnym poważeniu. Uczynione jest od wod Nilowych gdy wykawiają: a czynią y insze rozmaite po wszystkich Egiptie / z których się powietrze żarzą / iako y z owego Aleksandryjskiego. Ale wracając się do odnog pokopanych dla prowadzenia towarow po różnych miejscach / y dla napawiania gruntow / jest tam jedną / ktora poczynając się iakby w potowicy biegu tamtey / co idzie ku Damiacie / przechodzi poprzecz wszystkie prawie Delte / y wpada w druga odnogę nad Rosseto z tak wielką wodą / iż może nąuigować nią przez cały Rok. Dla włacnienia handlow czerwonego morza / Sesostris począł był kopać jeden kanał / któryby tam od Nila przychodził: ale Dariusz król Perski / bojąc się żeby morze nie żalało wodami Egiptu / zaniechał oney roboty zaczętey. Potym Ptolomeusowie wybrali go wierzchną sto lokci / y na głab dostateczną na wszelkie ciężary: ale się przecięnie powiodło im w morza. Egipt ma położenie równe / y niskie. To jest prawda / iż bżegi tamtey rzeki podnosi się wstawicznie: tak / iż

tak / iż gdzie przedtym dosyć było / żeby wody przybyło na 8. pędzi / to teraz iey we dwoie wiecey potrzeba. Ma ziemię czarna / y wrodzają nieyż nad inşe wszystkie krainy. Rodzi sie tam zboże / ryż / iarzy ny / cukry / siola / lny / bawełna / cáisia / sirowie wonne / zwierzeta rozmaite. Plinius pişe / iż wielmożność y wielkość Rzymiska nie mogłaby sie była zatrzymać bez pomocy Egiptskiej. Uie dostateczny iest w drzewo / gdyż sie tam mało co rodzi inne drzewo / tylko palmá. Konie tameczne máia podobieństwo z Dżianetami : a w Káirze ćwicza sie pilno w káwallerye : wrzynáia ogon y grzywe żrebecom / rozumiem iż dla tego żeby były mocne. Powietrze tam ciepłe y wilgorne a ciepło iest zbytnie bárzo. Poczynáia żać w Kwietniu / y pożyńáia niż sie kończy May. Obfitość kráiu záwiślá na dostátku wody Nilowey : ktorey iestli nie bedzie dostátku / zostáie Egipt ogłodzony / y w wielkiej nedzy. Z pomienionych przyczyn / moze sie vznác obroná iego go położenia / gdyż z południá obmurowały go przyskre goryz zachodu y ze wschodu także gory y pustynie : z pułnocy ma morze z trocha portow / do ktorych też trudny iest przystęp. Jest też bárzo sposobny ku hándlom bo leży między morzem czerwonym. y między Włostim. Krolowie iego starzy bywáli bárzo potężnymi : ábowiem Sesostris nazwany w piśmie swiety m Sesácco / záśedł był zryćcieżáiac aż do Wíngrellow / y áże do Indyey / y ieszcze áż do ostatnich kráin Afryckich / iáko pişe o nim Lucanus Poeta / mówiac :

Venit ad occasum mundiꝫ extrema Sesostris,

Et Phatios currus Regum ceruicibus egit.

miał 600. tysięcy piechory / 25. tysięcy koni / 18. tysięcy wozow z armata / 400. okrętow na czerwonym morzu : y on wynalazł galery. Pokázali swa możnoś / nie tylo oreżem / ále też y sztukami niezliczonymi / niewymownie kosztownymi / iáko Pyramidami / labryntami / domámi cálemi z iednego kámienia / obeliskami / stupami dzienie wielościami. Krol Amib dal był uczynić iedne Sfinge z iedney tylo sztuki / wóluz (iáko pişe Plinius) na 143. stop. wysoka od pierśi do głowy na 62. głowy samey w okrag było 102. stopy. Sesostris prowadził ieden mur od Pelusio do Helopolu / przez 94. mile Francuskie. Coż rzecze my o iezierze Meride / ktoreg było w okrag 90. mil Polskich 50. 100. ci na głąb / wykopánym y nápuszczonym wodą z Nilu ? Coż o labry

ríncipe/ który miał 7. palacow krolowskich z marmuru/ y tysiąc do-
 morow? Intraty mieli wielkie: abowiem opuścić to/ iaka niepra-
 li oni starzy Krolowie: Cicero piše/ iż Ptolomeus Auletes miał in-
 traty 12. tysięcy/ y pięć set talentow: a Strabo piše/ iż za czasu Rzy-
 mian handle y kupiectwa Indyjskie y Arabskie/ dziwnie sie były roz-
 mnożyły. Lecz żadna rzecz nie pokazuje lepiey możności y wielkości
 Egiptu/ iako liczba niepodobna miast tego: abowiem Diodorus pi-
 še/ iż ich było 18. tysięcy/ Pomponius Mela/ kładzie ich 20. tysięcy.
 Z których nawietże były: Eliopolis/ Memfi. Saïs. Tanis. Dzis iuż
 daleko odsej od oney nąsiadłości: iuż tam niewiele widzieć miast
 znanych: które nad morzem Włoskim są/ zowia ie Damiata Ross-
 to/ y Alexandria. Damiata iest bąrziej podobna do wielkiej osady/ a
 niż do miasta. Bywaia iednak w porcie iey statki rozmaite. Ross-
 to/ które starzy zwali Schedia leży nad bieżgiem rzeki/ od gęby iey na mi-
 le Polsta. Jest kładem wszytkich towarow które przechodzą między
 Alexandria y Bairem. Nauiguia: przez odnoge Nilu od Ross-
 to do Bulaco rachuia tam wiecey niż 300. miast/ abo osad wielkich.
 Alexandria siedzi nad bieżgiem morza Włoskiego/ od Nilu 8. mil na-
 szych. Była przedym z przednich miast na świecie. Herodianus daie
 znać/ iż Alexandria nie wstepowała w wielkości mieściancow żadne-
 mu insemu miastu/ oprocz Rzymu: pojecha sie mnicyścić za przyby-
 ciem Mahumetanow. Ma iednak iestże dosyć wielkości y wspania-
 łości z tey strony od morza: abowiem na prawey stronie iedn wielki
 Zamek na Garem/ y drugi mnieyszy po lewey/ na iedney skale/ rzeczoney
 od Strabona Antirodo: między obiemá temi iest port/ na wieździ-
 swym feroi na 250. łazni okolo: ale niebezpieczny dla wiela kámc-
 ni y zawad/ które są y pod woda y na wierzchu/ dla których nie wie-
 dzia ani wyieździa z niego tylko we dnie. Oprocz tego ku zachodo-
 wi/ iest tam drugi port prawie dobry/ z iednym Zameczkiem abo Ar-
 zena/ do którego nie mogą wieździć tylko Mahumetani. Czynie
 okazałe to miasto mury dwoiste/ przekopy/ wieże gęste z kámiennia
 kwádratowego: lecz miasto samo daleka ma proporcya od imienia
 swego: bo tam niemá tylko dwie vlicy przedniysze: domy wszt-
 kie/ máis pod ziemiá swe cysterny sklepione/ abo na wielkich colum-
 nách. Jest to miasto kładem wolnym wśelákim narodom: kupca-
 m tam wśy

tám wszyscy prawie ludzie z Afiey/ z Afryki/ y z Europy/ a zwłaszcza Wenecyani/ Francuzowie/ y Anglicy. We środku ziemi Deltę wyspy/ iest Micalé miasto wielkie/ które sie/ iako powiadaia/ równa z Bairem: bo tam/ iako wdaia/ na dzień zjadała około 300. wołów/ oprócz innych mias. Jest też wielkie miasto Tacaria/ które tam leży na południe. A przebywszy Deltę/ naprzodku iey iest Bulaco miasto bez murów/ y bez okopu/ iako y inne wszystkie Egypckie. Leży nad brzegiem wschodnim/ mając piękne domy y ogrody/ a położenia iest długiego/ ale wąskiego. Było przedtym iakoby wsia albo mieścianiem Cirkassow: iest tam skład dla wszystkich miast leżących na pułnocy od Bairu. Ma dosyć domów dla kupców/ w których handluia/ y towary chowaią. Prosto przeciw temu miastu ku zachodowi/ stoi na pustyniach kościół s. Makarego/ w którym mieszkaią pustelnicy Costy na gruncie/ który ma moc obracać każda materia w opokę: a tam y w takimy kacie/ widać bardzo wiele soli/ nakształt opoki białey: także też/ iest tam dosyć saletry na tych miejscach/ kiedy wody Nilowe po wezbraniu zostawisy/ od gorąca słonecznego zsiadaią sie. Te pustelnia zwano dawną Monasterem Nitrey/ a iest 8. mil Polskich od Alexandriey. Tam nie daleko było Memfi miasto/ które teraz iakmarz wszystko reniweeż obrocone. Idzie potym Bair od brzegu wschodniego rzeki/ trochę mniej niż dwie mili. Położenia iest nakształt kuku/ mając wypusty wielkie: na dłuż go iest trzy mile: wszędy zaś we środku młá/ ale na końcach wiecey. Każdy koniec albo głowá/ ma trzy rogi/ a każdy rog ma iedne brame. Ma dwie drodzy przedniersie/ iedne zowia Basar/ która idzie przez wszystko miasto/ ale krzywo: a druga/ która tamte na krzyż przechodzi. Idzie przez miasto leden kanał (którym tam chadza woda z Nilu woda tylko miesiacá w Rok/ w Sierpniu/ y w Septembie/ a inzego czasu wysycha) nad którym sa drzewa sykomorowe/ które oni zowia figami Pharaonowymi: pod których cieni/ bo sa bardzo gęste/ chadzaia sie tameczni ludzie. Za miastem/ tak ku południowi/ iako y ku pułnocy/ widzieć tak wiele Moschet/ y grobow Cerkassow/ iż zdadze sie być drugim Bairem. Ma kástel między wschodem y południem/ na miejscu równiastym pod gorami/ który ma w mocy wszystko miasto/ która sa w niem piękne y pyszne pałace do mieszkania. Pod nim sa dwie

iejsiora: w iednym trwa woda 10. mieściecy przez rok/ a potym wysycha/ aż gdy rzeka wybierze: pod którym czasem bywa tam bårzo wiele praśtwia rozmaitego/ ktore czynia mla vcieche tym/ co tam mieszkają w okolo po roznych pałacach sztucznie pobudowanych. Kiedy wyschnie/ sieia tam rozmaite ziola/ lny/ malony/ y dynie podługowate. To też czynia y na drugim/ ktore wysycha przedzey/ a zowia ie Lesbechio. Philip Pigafetta/ ktory opisywał niektore swe drogi/ ktorzychem ia też vżywał do tego meż pisma/ rozumie/ iżby na tym mieyscu/ gdzie teraz iest Zamek Kairski/ miała bydy Babilonia zbudowana od przychodniow z Asyriey: y potym żeby tam miała miec stanienie jedna Legia Rzymsta/ posłana ku obronie tej strony Egiptu. Jest w okolo tego miasta z Przedmiesciami/ ktore maza biana Tazer/ coś nad osm mil. Ma 24. tysiące vlic abo karow osobnych/ ktore zamykają na noc. Jest iakby składem wszytkiemu Egiptowi. Nie opuszcze też tu/ iż tam kurejerá rodza sie bez nasadzania kłosy/ a to w piecach pomiernie zagrzanych/ abo pod gnoiem starym/ na słoncu wystawionym: kiedy klada podżas y 20. tysięcy ialec.

Jdzie potym Kair stary od tamtego we dwie mili Wloście/ po wielkszey części pusty. Tam widziec iest 7. spichlerzow zbudowanych od Jozefa/ do ktorych chowają zboże na drogie lat/ ktorogo bywa w summie do miliona/ trzech set/ y wiecey iest 7. tysięcy bez czeł Weneckich. Dala posladu do 10. tysięcy strażcy/ żeby skłody w nim nie czynilo praśtwo/ gdy tam nie nakryto. Ku zachodowi od Kairu starego/ sa Pyramides na 6. mil: a przednieysze sa trzy. Ta wielkszy moze bydy w okolo troche wiecey niż pul mile/ a na wys/ iest iey na staie. Tam też nie daleko iest Sfinx z twarzą białogłowską/ z rekami/ y z nogami lwimi/ wielkości wyżej opisaney. Troche daley z iedney studniwy wykowaney w kamieniu/ iest wescie do iedney straszney pieczary/ w ktorey sa podzielone drogi/ y komory wielkie y male: kiedy sie znayduie bårzo wiele ciał ludzkich/ obwinione po wielkroć w bawelnianki/ zachowane tam przez wiele tysięcy lat/ z ciąsem/ y z cylonkami zupełnemi/ a niektore y z zębami/ y z włosami/ za moca kląu dydowskiego (ktorym oni starzy napełniali trupy) abo też smoły Cedrowey: a z tych ciał biora własna Mummia/ ktorey podżas przywożą do Wenecey. Jdzie po tych krajach zamięniona zewszad gorą

mi łogiem i / y pustymi. które starzy nazywali Tabaída / y są sławne w historyach Chrześcijańskich / dla wielkości tam Eremitoria, które się znajdują w takich pustyniach. Przednie miasto w tej krainie jest Girge / wielkie: przy którym znajdują się niektóre kauerne wykowane w opoce / pełne ryb / krokodylow / praśwá / y innych zwierząt zdechłych / zachowanych tam tymże sposobem / iakośmy powieǳieli o ciałach ludzkich przy Kairze. W około tego miasta także y około Temen / które leży ku północy / jest tam jeszcze y po dziś dzień bázno wiele Monasterow pewnych czerncow / które zowią Komiti Costi. Jest potym Kana / która Strabo nazywa Copto / kiedy miewały skład Aptekarskie *species*. przywiezione tam z morza czerwone / ale te potym پروǳono różnemi drogami. Ostatnie miasto jest Asna / które / iakośmy powieǳieli / chociaż niektórzy mieć za Siene / sławne w Pisarzow / abowiem leżąc prawie pod znakiem niebieskim Rakiem / nie miewa cienia żadnego w południe / gdy największy dzień: y owšem promienie słońca nie widać bywa / aż też y w studniach. Jest to miasto piękne / ot sice w zboże y w bydło: jest też bogate dla handlow y kupiectwa / które z Nubia wiodzie. Miedzy Asna y Suachen mieszkała ludź: nazywani Bughia / nieżemni / nadzy / wrodzy. Żywią się mlekiem y mięsem wielbładow y zwierzyńa. Opuściam te które leżą y po lewey stronie y po prawey Nilu: bo nie mają nic w sobie osobliwego: więc też znajduie im dać imiona tak różne / iż bym raczej zamieszkanie wezwiał czytelnikowi / aniż objaśnienie.

O LUDZIACH EGYPCKICH.

Gdyśmy już opisałi krainę y mieszkania / powieǳmy też dwie słowie o ludziach tamteych. Rozumienie mieli wielkie zdarona o swej nauce y mądrości: gdyż pospolita jest opinia / iakby oni mieli być Auctorami Geometrey: abowiem będąc w zamieszkanu dla zalewania Nilu / y dla granice swych gruntow / potrzeba im było / aby byli przemyślowali / iakoby se sobie byli podzieleni / y rozgraniczyli. Byli też Astrologami wybornymi / y dla jasnego nieba / gdyż tam nigdy prawie nie bywa deszcz: y dla łaskawego powietrza: przetoż oni wprzód wpatrzyli bieg słoneczny / y sporządzili Rok. Bawili się też naukami Chirnokejskimi / iako się to pokazuje z onych dźwiękow / które

tymi sie sprzeciwili cudom Moysesowym. Barzo też kochali sie w rzeczach do nabozeństwa sluzacych/ iako tego poświęcają poważność y władza ich księży y nauka Merkuryusa Trysmegista/ y pielegrymowania Pitagoreśa/ Platoná/ y innych Philosophow do Egiptu/ dla nabycia tam nauk. Lecz już od dawnych wiekow wrócili w sytkę sławę starą/ za przywiezieniem grubości Mahumetánstey. Sa ludzie podli/ chytry/ nieścietni/ y radzi sie akkommoduić/ nie sie nie opierając/ szczęściu zwycięzcy: y tak podpadali raz pod te/ drugi raz pod inne narody Cudzoziemskie/ iako pod Arabów/ Turków/ y Turki: a od tych ostatnich cierpią niezmiernie Tyránstwo/ tak/ iż też baczac/ że nie mogą żyć wytkow swych piac/ dla wydzierstw y łupieństw Turckich/ opuścili pola y role/ opioć tych tylo/ ktorzy są niewola musza trwać. Opioc Mahumetanow/ mieszkają też w Egypcie Cofcy/ ktorzy chrześcija sie po Chrześcijaństku/ a obżezuią po Judoństku: y zowią ich dla tego *Christianos Cinctura*. Tych może bydy do 50. tysięcy w Egypcie/ ale w Etyhopyi jest ich bez liczby. Sa postuśni Pátryarchy Alexándrijskiego: mają kościoły y w Alexandryi y w Káirze/ y w Músálutto/ y w rożnych innych miastach. Odprowadza Misa po Chaldeystku: Ewangelia naprzod czytają po Chaldeystku/ a potem po Arabsku: iako też y Grecy/ naprzod ją czytają po Grecku/ a potem po Arabsku: kiedy mówią: *Pax vobis*, młodsi z nich chodząc/ dotyka sie ręką wszytkiego ludu będącego w kościele. Po poświęceniu/ rozdają chleb prosy wszytkim około stojącym: czego też używają w Grecyey/ y we Francyey.

N. I. L. V. S.

Ażesmy często wspominali Nil/ opioć tego/ co sie o nim powiedziało/ nie będzie od rzeczy powiedzieć też tu nieco z strony początku/ y biegu/ y natury tego. Nilus rzeka nad inne nastawionieysza/ nie zaczyna sie w ziemi Popá Janá/ iako chce niektórzy/ ani też iako mówi Ptolomeus/ że dwu izejor/ ktore on kładzie równo od wschodu ku zachodowi/ odległe od siebie podobno na 90. mil Polskich: bo w takim miejscu/ kiedy jest tak wysoki *Polus*, nie znayduie sie nic innego/ tylko iedno izejoro między królestwy Angola y Monomotápy/ ktorego *diameter*, albo linia poprzeczna jest na 90. mil. Lecz między

sto tam

sto tamtych dwu jezior Prolomeusowych / wiemy o inszych dwu po-
łożonych równo ku sobie od południa ku północy / odległych od sie-
bie przez 80. mil Polskich. Z pierwszich tedy z nich (a leży *in 12. gradu*
ultra Aequinoctialem) wychodzi Nilus. To jezioro jest otoczone góra-
mi przykremi / y dziwnie wysokimi / z których / jedne zowią saletryźne /
mi drugie srebrenemi / a trzecie *Cafates*. Tą przykrość y trudne przeście-
tamtych miejsc / kiedy się rodzi Nilus / y potym idzie : podały przyczy-
ne ku rozumieniu / iakoby się Nil zakrywał w ziemię / tak daleko / aż
wpada do drugiego jeziora / które jest szerokie na 44. mile Polskie / a leży
pod *Aequinoctialem*. A o tym / co się rzekło mamy naukę pewną : bo
Anzichi / ludzie którzy bywają w Congo y kupują tam / mówią o tym /
iako o rzeczy pewnej : y powiadała / iż na tamtym jeziorze są ludzie /
którzy jeżdżą w okretach wielkich / y używają pisma / y liczy / y wagi /
y miary / y budują kamieniem y wapnem. Z tego wtorego jeziora wy-
chodząc Nilus / nakłania się troszkę ku wschodowi / aż przychodzi do
Insulę *Meroc*, kiedy się na dwoje dzieli : a złączymy się potym (ale
bierze w się trąsac koło onej Insulę / *Astabo* y *Astabore* rzeki) po
długim biegu przychodzi do progów / a bo skał nie daleko Insulę *Sic-
ne*. Tam schodząc się między niektórymi strąsliwemi dolami y skała-
mi / wypada z wielkim pedem na równinę Egiptckie / które on polewa
wodami / y płodne czyni błotem / którego tam / uanosi : dla którego
błota / pismo ł. nazywa go *flumen turbidum*. Ma w sobie dosyć glo-
waczów / sardel / karp / psstragów wielkich / które są bardzo dobre / gdy
wzbiera Nil : ale kiedy wody mało ma / błotem traca / y nie zdrowe
są. Lecz między innymi rzeczami / które tą rzeką rodzi / nie maś tam
nic sławniejszego / iako krokodylle. To zwierze jest podobne iaszczy-
ce / wysokie na jeden łokieć / długie na 10. y więcej : ogon tego sam-
czyni połowice długości : nie ruha iedząc tylko zwierzydnia siężka /
bo spodnia / spoiona ma z kością y pierś. Ma gebe / która poży-
żaraz ciała : które tak ma twarda / iż się nie boi y rusznice : jest tak mo-
cny / a zwał sięż w wodzie / iż porwie lącuchy / nie tylo powrozy : y
nie maś sposobu / iakoby go wyciągnąć żywego na brzeg. Zrozumia-
łem od iednego żołnierza / iż y *Philippin* / poimali byli takiego / który /
iako to poznano z rozmaitych znaków / pożarł był więcej niż sto lu-
dzi. Nie tylo się w Nilu rodzi : bo też y w *Asryce* w czarney rzece / y

w Afrey w rozmaitych rzekach, y w Nowym świecie bez liczby ich jest. Lecz niemaś rzeczy, ktoraby wiecey vpracowała dowcipy starzych Philosophow/ iako doroczne zbieranie Nilu. Ale dziś iuż tak głęboko zwiedziano Afrykę/ iż też dostro iasney tego przyeżyny: abo wiemiż nie daleko *Equinoctiatu*, nie bywa nigdy deszcz przez 6. miesięcy (kiedy v nas bywa zima/ a tam zaś lato) a zaś od nastania księżyca Kwietnia/ aż do końca Sierpnia/ wstawiętnie tam idzie deszcz dziwnie wielki. Gdyż tedy ziemią napęje sie wilgorności/ idzie potym tak wiele wód do rzek pobliskich/ z ktorych one zbierają: y tak bårzo pożytecznie polewają niziny w *Ethiopiey* w *Congo* y w *Ghiniey*/ a Nil w *Egypcie* gdzie poczyną zbierać po pełniet *Czerwca*/ a zbiera do 40. dni. Starzy dziwowali sie bårzo temu zbieraniu Nilu/ nie było dla tego/ iż niewiedzieli przyeżyny/ ale iż też nie świado- mi byli inszych rzek/ ktoreby także zbierały. Ale teraz wiemy/ iż w Afryce także zbierają rzeki/ *Czarna*/ *Żółta*/ *Duchaś*. *Żuuama*/ y w Afrey *Pegu* y *Menon*/ y w Europie/ wielka *Dżuina*.

O NILOWYM SLUPIE.

Przeciwno Káitowi staremu (iako piśe *Ioannes Leo*) wybala sie we szrodku rzeki iedna Wysepka/ ktora on zowie *Michias*. a druga Gisa. Tam jest iedna studnia gworograniś: na 18. łokci głęboka/ mając ryne/ przez ktora wchodzi woda z Nilu do niej: i. st. we szrodku słup rozmięzony y poznażony na takie wiele łokci/ iako jest głęboka ona studnia. Gdy tedy zbiera Nil/ przybywa też wody do oney studni/ na jeden/ abo na dwa/ abo y na wiecey łokci na dzień. O czym zaraz daia znać osoby na to naznaczone po wszystkich krainach. Jesli zbierze woda na 15. łokci/ tedy on Rok będzie żyzny y bogaty: a iesliż ten znak przechodzi/ iuż jest pewne niebezpieczeństwo dla wielkich wód/ ktore podejś psują y mieśkánia: iesliż nie będzie było na 12. łokci/ przegraja p. wna drogość: od 12. aż do 15. pokazuje mierny wrodzay. Ten słup od skutku który czyni/ nazwany był od starzych *Niloscopus*, to jest/ Nilowy cel/ przez ktory pokazywał/ co miał sprawić.

ROZDZIAŁ AFRYKI.

Traz przebiegłszy Egipt/ który jest Prowincya porędynkowa/ y tak oddzielona od innych/ iż niewiedzieć/ do której części świata należy/ wnidziemy już/ nie zostawiać nic po sobie/ do Afryki/ której części przednięsę się/ Aethyopia/ Cafraria/ Kraina Murzynow/ Nubia/ Libia/ y Barchania.

AETHYOPIA.

Ptolomeus dzieli Aethyopia/ na te co pod Egiptem/ y nad Egiptem: ale nie kładzie przecie granic/ ktorémiby mogła się dzielić jedną od drugiej. Jedną nazywa Aethyopia pod Egiptem ową/ która graniczy z Egiptem/ y jest nad Meroc. Nad Egiptem zaś jest ową/ która się nakłania ku zachodowi/ y ku południowi. Homerus dzieli ją na Aethyopia wschodnią y zachodnią: tamta się rościła ga ku morzu Czerwonemu/ y ku Oceanowi Indyjskiemu: a ta idzie z rzeką Czarną/ y łyży się ku Oceanowi *Atlanticum*.

N V B I A.

Traz chcąc się puścić przez Aethyopia/ poźniemy od Nubiey/ y poydziemy porządnie przypatrując się innym tej częściom. Przebywszy tedy Krainę Sienc/ po prawcy ręce jest wstęp do Nubiey/ która kończy się wschodu Gógá/ a z zachodu Nilus: z północy Egipt/ z południa/ pustynia Gáran. Strabo zowie ludźcie tamci/ cznie/ Nube/ którzy/ iako pise *Franciscus Aluarus*, wiada żywot mizerny: abowiem straciwszy ścżyra y prawdziwą naukę s. Ewangelicę/ ieli się niezliczonych błędow Żydowskich y Mahumetskich. Tego czasu/ kiedy pomieniony *Aluarus* był w Aethyopiey/ przyszli byli Posłowie z tej Nubiey do Popá Janá/ iako on pise/ prosić go/ aby im posłał księży/ y ludzi takich/ coby ich wzyli wiary/ y coby im wyęzali Sakramentow ss. Ale się im z tego wymorwił/ iż też sam niewiele miał takich osób duchownych/ abo księży. Powiadali ci ludzie/ iż Nubi zwykli byli przedtym posyłać do Rzymu po Biskupa/ ale gdy im porym za wtargnieniem Maurów/ y dla trudności wojennych/ zesłał na tę pomoc: wpadli z tym/ nie mając Doktorów y Urzędników Kościelnych/ w wielką ślepotę o rzeczach zbawiennych/ y tak z nienagłą wpadli w niezbożność Żydowską y Mahumetáńską. Niektórzy Porrogałczykowic/ którzy tam zaieżdżali/ widzieli

wiele

wiele kościołów popsomanych przez Arabów, a po niektórych miey-
scach obrazy świętych malowane po ścianach. Rzadza ich białego-
woy: Królowa swoje zowia Gáua. Miasto przednie máia Dángá-
le/ (które może mieć około 10. tysięcy domów) bázgo handlowne
dla bliskości Egiptu y Nilu. Drugie osady są wsi y budy. Budowa-
nia máia z gliny/ a pokryte słomą. Bogactwa tamtych kráiów są
wisiły w ryżu/ y cukrach (ale te rzeczy są czerwone) w sandalu/ w ko-
ści słoniowych (bo tam wiele máia słoniów) zibetow też ábo pżmá
máia dostátek/ y złotá także. Kráina támtá po wielksey części jest
płasczyska: ale są tam przecie niektóre jeziorá wielkie/ z których pole-
wa się/ y chłódzi jedná część iey.

M E R O E.

Nazywa się dziś Guengare/ Amará/ Nobe. Jest to największa
y najcudniejsza wyspa/ która czyni Nilus. Herodotus podobna
czyni figure iey tarczy. Má w szerz tysiąc/ a redłuz trzy tysiące staj.
Má dostátek złotá/ srebro/ miedzi/ żelazá/ hebanu/ palmę/ y innych
rzeczy/ o których esmy powiedzieli w Nubiey. Niektórzy piśa/ iż tam
rosta trzciny tak miękkie/ iż z nich robia barki: jest też tam sol w kru-
scu: są łwi/ słoniowie/ párdy. Mieszkáia tam Mahumetani confe-
derowani z Maurami przeciw Popu Janowi. Piśe Strabo/ iż da-
wná ná tey Insule/ tak wielka była władza káiejcy/ iż za prostym po-
staniem rostkázac mogli królowi/ áby się zabił/ a oni potym stanowią
drugiego. Młodstátek ieden król/ pobíwszy wszystkie káieja w jedney
Bożnicy/ zniósł ten zwyczaj. Gdy Nil rozdzielony ná dwa strumie-
nia/ idzie w okół tey Insuly/ bierze w się od wschodu rzeka Abágni/
a z zachodu Sarábotto/ zámózone przedtym z innych rzek/ iakośmy
powiedzieli wysszey. Abyssini rozumieia iakby królowa Sabbá miá-
lá być Pánia tey Insuly. Iouius kładzie ná niego trzech królów/ Po-
gániná/ Maurá/ y Chrzesciániná/ poddanego Popu Janowi. Od
Meroe do Siene ráchuia 15. dni iázdy woda.

A B B A S S I A, Pánstwo Popá Janá.

Abyssinami nazywamy ludzje poddane Popu Janowi: ktorego
Pánstwa (jesliż będziemy wpátrować tytuły królestw/ ktorých
on używa w swych listách) były przedtym szerokie gránice: Piśe się
bowiem

bowiem Krolewstwo Gioame/ Ktore leży między Nilem y Zaira/ rzekami/ y Krolewstwo Dangué/ Ktore leży za Zaira/ y Krolewstwo Damut/ Ktore graniczy z Anzykami: a ku południowi zowie się Krolewstwo w Kasacie/ y w Bagaamidri/ Ktore Krolestwo leży nad pierwszym jeziorem. Ale dziś strzoda tego państwa (iako píše *Ioannes Baros*) jest jezioro Barcena: a bo wiem z wschodu rościaga się od części morza czerwonego aż do Susaquen/ na 122. mil Francuskich: a między morzem zaś przez państwo tego idą góry/ po których mieszka Maurowie/ Ktore też mają moc na morzu/ oprócz portu Arcoco/ Ktorej im należą. Od zachodu ma drugie góry nad Nilem/ bogate bärzo we złote kruszce/ między Ktorem i są one rzeczone Damud/ y Sinasiorum/ po których wędrują mieszkańcy poganie/ Ktorej mu płaca trybut. Od południa ma się graniczące linie zmyślone puszczona od Susaquen aż do początku wyspy Meroe/ Ktore dziś nazywa się Noba/ Ktore linie/ rościaga się na 125. mil Francuskich. Skąd potrzeba wzięć jeden łut nie bärzo krzywy ku południowi aż do Krolestwa Adea (w Ktorego gorach wynika rzeka/ Ktore Ptolomeus nazywa Ratto/ Ktore wpada w morze pod Melinde) na 259. Francuskich/ Kedy z tego państwa graniczą po górze ciarki z włosami Kedy rzawami. Stamtąd się nawraca y Kędzi w Krolestwo Adel: Ktorego przednie miasto jest Arar/ wysokość mając 9. gradusów/ tak iż ma wokoło to wszystko państwo 662. mil Francuskich/ może być trochę więcej albo mniej. Idą przez nie dwie rzeki przednie/ Ktore wpadają do Nilu/ Ktore Ptolomeus nazywał Astabora y Astappo/ a tamci ludzie zowie się Abagni y Tagassi: tamta wychodzi z jeziora Barcena/ a ta z jeziora Colue. Barcena leży pod 7. gradusem nasze południe/ a Colue takby pod *Equinoctialem*: Stamtęgo nie było Abagni wnikła/ ale też y druga rzeka Zeila: a z tego oprócz Tagassi/ y druga Quilimangi. Między Abagni y morzem czerwonym/ siedzi Barnagasso: między Abagni y Tagassi/ Krolestwo Angore y Fatigar: a trochę dalej ku odnóże Bärbarskiey/ drugie Krolestwo/ Aden y Bär rzeczone/ a trochę niżej/ Krolestwo Amara: nad lewym brzegiem rzeki Tagassi/ owo Bilguanze y Tygremahondrugie. Abissinowie nie bärzo sławdomi Nilu/ dla gor/ Ktore go od nich przedzieliły: dla czego też oni nazywa się rzekę Abagni oycem wod. Powiadaia jednak/ iż nad Nilem/ mieszka dwa wiel-

kie narody / ieden Żydowski / ktorzy są pod Krolow potężnym / trochę
 bąrszney ku zachodowi : drugi bąrszney ku połudocy : białych głow war-
 leżnych / o ktorych bedziem indziej mowić. Nie znayduie sie w pań-
 stwie Popa Jana miasto żadne grzeżne / ani względem wielkości
 mieszkańcow / ani względem spánialego budowania / albo też z insey
 miary : gdyż co więkße posady / nie przechodza 2. tysięcy domow : a
 te też są z gliny / łoma albo łada czym innym pokryte. Co nie iest nowi-
 na / gdyż y Prolomeus nie wspomina / tylko o 3. albo o 4. miastach w
 tamtych królestwach / ktore on kładzie ku południowi od Jafu y Meroe.
 Jednak przecie nie zchodzą w Abbasiey na osadach y miastach bą-
 rzo dobrze pobudowanych y znacznie handlowanych. Portogalczycy
 częstokroć dyskuruiac z Abissynami / pokazowali im / iakoby to było
 dobrze dla wchronienia sie przed niezmiernych / ktore poganie y Ma-
 humetani ościawiać im czynia / tak w majątnościach ktore pustoszą /
 iako y w ludziach ktore imają / żeby ich Pan budował miasta / y zam-
 ki / y otaczał je wałami / y murami. Na co oni odpowiadają / iż mo-
 żność ich Nlego / albo Krola / nie w murzech kamiennych / ale w sile lu-
 du iego zbrojsi. Nie wywołują pospolicie kamieni albo wapna / tylko
 do budowania kościołow (powiadają / iż tak ma być / aby była ro-
 żność między mieszkaniem ludzkim / y domami Boga poświęconemi
 y między budowaniem / ktore oni zowią Domy Krolowskie / w ktorych
 mieszkają sprawcy Provinczey y sady. Te zawsze stoia owarce / a
 jednak tam nikt nie wchodzi boby go skarano iako zdrajce. Widac
 przecie iestże w mieście Arum (ktore oni rozumieją być stołecznym
 Krolowey Saby) niektore budowania obalone / podobne Piramidom
 dom / ktorych y tak dawne lata nie mogły iestże / dla ich wielkości po-
 psować. Widac też tam kamienie dziwnie wielkie : ieden szeroki na 6.
 a wysoki na 74. łokci / ktory ma w sobie pełno okien : drugie po 40. y
 po 30. łokci / z rzeźbieniem nieznanomych liter. iest też tam trzy szeroki-
 na 12. a długich na 80. łokci. Jest opinia w Abissynow / poddanych
 Popa Jana / iakby ich Pan miał isći z iednego syna Salomonowe-
 go / y z Krolowey Saby / nazwanego Melilech : y że też oni idą z
 urzędnikow / ktorych był Salomon przysadził do swego syna / gdy go
 odsyłał do matki. Co też pokazują iestże dziś zwyciężać ich niektore
 Żydowskie / iako iest obrzezanie / y Szabat. Brzydza sie też swinia /
 y inßemi

y infemi potrawami/ ktore nazywają nieczystymi. Sam Pop Jan/ od Sakramentow począwszy/ y od święcenia Kleryków aż do kapłan/ stwa/ sprawuje wszystkie rzeczy *absolutè*. Daje y bierze dobra wedle swego wpodobania/ a w karaniu nie czyni różności między duchow/ nymi/ y laikami. Odprawowanie Sakramentow należy Abunie. Krol jest Panem wszystkich gruntow/ oprócz kościelnych/ ktorych jest bez liczby: a zwłascz Monasterow s. Antoniego (bo tam in/ szych niema) Collegia Kanonikow/ y pustelniących mieszkant/ także Párochij/ jest dziwnie wiele: a sa wszystkie opatrzone przez Krola/ y intrata/ y Apparámentami. Mierzą dwa zimie/ y dwie lecie/ ktore rozegnarają nie z zimną/ ani z ciepłą/ ale ze dżdżow/ y z pogodnych dni. Pożynaia Rok od 26. dnia Sierpnia/ a liczą w nim 12. miesięcy/ po 30. dni: 5. dni zaś/ co zbývá w Roku pospoli/ tym/ a 6. co w przestępnym/ nazywają *Pagomen*, to jest skonczeniem Roku. Jazdy ich dienne pospolite w drogach sa po 12. mil. Nie/ rzadnice nie mieszka w miesciech/ ale indziej: a płaca im z pospoli/ tego skarbū: a nie mogą wchodzić do miast ani sie ubierać/ tylko żółto. Grunty Abissinjskie sa pospolicie obfite w zboże (ale nie bār/ zo w psenice) w ięczmiony/ w leguminą/ w cukry (ktorych iednak nieumiela czyścić) w miód/ w bawełne. Pomorancze/ cytryny y limonie/ same sie tam rodzą. Nie mają malonow/ ogorkow/ ani rz/ py: ale mają wiele drzewa infego od naszych. Utopie sobie ro/ bia/ ieczmienia y z prosa: a winą zaś nie rzywają/ oprócz przy dwor/ rze Popa Janá y Abuny. Sa też tam słome/ łwi/ regrisowie/ mu/ lice/ łwice/ y ielenie naróci. Konie tamoczne sa małe/ ale mają też stá/ da koni infych z Arabiej/ y z Egiptu/ ktorych irzebieta karmia mle/ kiem od krow po 3. albo po 4. dniach tak sie rodzą. Małpy tam sa wielkie y stogie/ prastwo także rozmaite/ ale niema/ ile sie wie/ gzie/ gzolet/ ani stół. Niezchodzi też tam na kruszcach złotych y srebrnych: jest y żelazo/ miedź/ ale tego nieumiela dostawać y odbierać. bo tam wrodzeni ludzie sa tak nieczemni y grubi/ iż nie reza sie niczego/ ani mają rzemiosł żadnych: wiec też rozumiecia rzemiosło kowalskie/ y wśelacie regine/ za naukę dyabelską: y tamci/ ktorzy sie nim bawia/ sa pożytni w nich za nieślawnie/ y nie godzi sie im wchodzić do ko/ ściolow. W krolestwie Begámádrow znajduje sie kruszce bārzo do/

biego siebie/ a nieumieia go odbierać inaczey/ tylko przez ogień/ który ie rozpuszcza na struki. Krolestwo Gioiame ma dosyć złota/ ale podłego. W krolestwie Dámute kopia ie też/ y chędoja trochę lepiey. Nie maia rzemiosł/ ani do robienia sukien/ dla czego chodza też po wielksey częsci w kozuchach y w skorach zwierzęcych: ani do łowienia ptastwa/ albo zwierząt: przetoż po polach pełno europatw/ przepiórek/ czterzewi/ gęsi/ y żaięcy: nieumieia też żayć żyzności ziemi swey/ ani sobie wodami dogodzić. Siecia/ a zwłasczja prosa/ raz tu/ drugi raz owodzie/ wedle tego/ iako im kiedy deszcz dogodzi. Nie pokazuia nakoniec domćipu y subtelności/ tylko w kradziezcy/ a w biśtwach/ do których dwu rzeczy/ maia przyrodzona skłonność. Co pochodzi/ iako rozumiem/ za wstawnym powołaniem Popá Janá/ y żatym/ iż sie bawia w polach/ raz wiedney kramie/ drugi raz w drugiey/ wedle stanowisk Pána swego. To stame w polach Pána ich/ y zabawa w drodze/ bez domow peronych/ wielka czyni niewola ludzom/ bo muszą sobie dogadzać y ratować sie w potrzebach tym/ czego sie moga dorwać/ bądź to ich będzie własne/ bądź cudze. Nie przychodza na nie niepogody: ale przychodzi co gorż. go/ to iest/ Baranieja/ ktora tam czyni taka szkoda/ iż trudno ia opaczować: albo wiem wyiada/ y psuie całe Prouince/ nie zostawiać nic. Nie używaia monety bitey w zamiánach w ramiych kraiach/ ale strużek złota/ y niektórych kulek żelaznych/ a zwłasczja w krolestwie Angore/ y soli/ y pieprzu/ ktore sa ich nawielkşe bogactwa. Żaczym idzie/ iż trybuty/ ktore Pan ich bierze od nich/ sa z tych rzeczy/ ktore sie w nich rodza/ iako sol/ złoto/ srebro/ zboże/ furra/ zeby skoniowe/ rogi Jednorozcowe/ niewolnicy/ y podobne inşe rzeczy. Takiego sposobu trybutow/ ktory iest przyrodzony/ viywaia też y w inşych kraiach Afryckich. Sol biora w krolestwie Bálgadá/ ziedney gory wielkney bálwánami czworogránistymi. Tam podobno byli ludzie *Amanter*, ktorzy budowáli sobie domy z soli. Nawielkşa tam osada iest Dwór Popá Janá/ kedykolwiek mieszka/ albo sie poloży: y tam stawa pod namiotami z bawelny rozmaitych farb/ ktore tak rozstawiaia/ iż w onym obozie bywaia rozdzielone vlice/ drogi/ kontrady/ trybunały/ że też ni i każdym mieyscu potráfi każdy swoje stanie/ y mieysce na ktore ma iachć w swych potrzebach. Wielkość obozu tego stad sie mo-
że vznác

że wznąć / iż oprócz mułow / ktorzy noszą namioty (piśmactworzy / co tam bywali) mulic też co noszą ciężary / bywa wiecey niż 50. tysięcy. Wytwórsza mulic do nośenia rzeczy / y do odprawowania drogi / a ko-
ni tylko do porzucania. Mahumetani przywiedli tego Pána (iakośmy
wyżej rzekli) do wielkiej niedze. Ale przedtym potł ięścię kwitnął / żył
z taką wielmożnością / iż nie mawiał tylko przez tłumacza: nie wła-
zował się tylko na dni wroczyście. Ani też włazował między ciałow-
nogi swej Posłom / y komu sie podobalo iemu / za wielką to łaskę cży-
niać / tylko na dni wroczyście. Zwyczaj to ich stary: gdyż iako Strabo
piśe o nich / *Aethiopes*, Krole swe iak bogi chwala: ktorzy pospolicie
w zamienieniu sie barwia. Ten sposob rzadom tak hardy y gorny /
czynił też niżejmnymi poddane: bo sie z nimi Pan ich obchodził iak-
to: niewolnikami / y za namnięyszą okazją poniżał ie / y zdsierał ze
wszystkiew godności / y możności / osoby zacnięysze / ktore iedno tam
były. Tąż mią Abbassia ma wiele szerokich rownin / y wiele też wy-
sokich gor / ale po wszystkich może orać y siałć. Bywa tam w niektó-
rych krajach wielkie zimno y lod: ale przecie nie widać śniegu ni-
gdziej / ani też po gorach. Ten Pop Jan napuścił do swego pań-
stwa wiele Maurow: a między nimi nawiecey iest owych *de Dobas*,
ktorzy mają za prawo: iż nie może sie żaden z nich ożenić / iesli nie po-
każe wprzód / że zabił 12. Chrzesciian: przetoż kupcy nie iędzą tam-
tedy / tylko z wielkimi strażami.

BARNAGASSO.

MJedzy Prowincjami / ktore są pod Popem Janem / wiadomo-
śa nam iest ową nazwaną Barnagasso. dla bliskości iey od
morza czerwonego: przecie w ktoremu leżąc rościaga sie od Suas-
quen / prawie aż do bram ciasnego morza. Nie ma iednak na morzu
iniego portu / tylko Ercoce / iakośmy przedtem powiedzieli. Jest to
krajna pełna wsi y miasteczek: bogata w rzeki y w wody y przetoż bar-
zo pożyteczna. *Vicerex*, ktorego też nazywają Barnagasso / rezyduje
w mieście Beroa (a inaczey ie zowia Barua) ktore leży nad iedną rzek-
ą wesołą y rybna. Są pod nim Starostwa / *Danfile* *Canfile* / leżące
przy granicach Egiptskich. Tych przeszłych lat Turczyn trapił bar-
zo te Prowincya / pustosząc y psując w niej miasta y osady / y wywo-

dzac w niewola ludzic: na koniec Izaak Barnagasso/ pogodził sie z Bafsa (ktorego zowią *Abbasia*, a rezydnie w Suaquen) dawşy mu tysiac lotow zlotą.

W stronie skłaniaiacey sie ku zachodowi/ wydaie sie iedną gorą samą osobną/ ktora zaczynaie sie na dole dosyć szeroko/ idzie im daley tym wężey: a potym sie znowu rozwoodi/ na podobienstwo grzyba/ y iest w okrag na mile: a sa na niey y budowania krolewskie/ y kościoł/ y Monasterz/ y dwie cysterny szerokie/ y tak wiele gruntu/ iż tam mogą sie przystoynie zachować y wyżywić 500. ludzi. Nie może tam wstąpić na nie tylko iednym miejscem/ y to do iednego tylo pewnego znaku/ od ktorego nie może iuż daley iść/ aż sie liniami w kościach ciągną. Na koniec/ iest to takie miejsce/ iż nie może bydź wsiate/ ani moca/ dla wysokiego swego położenia: ani głodem/ gdyż sie tam żywność rodzi. Tam chowała pod strażą powinne y krwne Negowe/ żeby nie buntowali/ y nie mieścili państwa: y tak długo tam bywoia/ aż ich szczęście zawoła na państwo/ albo śmierć na drugi świat. Drudzy kładą te pomieniona gore między krolestwy Amara y Bagameri. Wychodząc z Barnagasso/ wkrzuia sie między wschodem y południem gory rzeżone/ Mandaso/ Ofala/ Grata: ktore dziela państwa Popa Jana od Adel krolestwa. Ale troche ku wschodowi bliżey między Volgada y Adel/ krolestwy/ leży krolestwo Dancali/ w którym mieścila Maurowie/ wielcy nieprzyiaciele Negowi.

A D E L.

To krolestwo/ ktore sie rościaga od pomienionych gor aż do Caput Guardafu, iest Maurow barzo walecznych. Metropolis iest tego krolestwa Arar/ 38. mil francuskich od Zeiley przeciw Sudeste. Należa też do tego krolestwa Zeila/ y Barbora/ miasta leżące nad morzem/ ale nie przy *Fretum*: do portow ich sieżdża sie kupcow dostatek (a zwlaszcza do Zeile) na handle/ zlotą/ stoniowey koci/ niewolnikow Abissinow/ w których sie kochaia w Indyey/ w Persiey/ w Arabiey. Zeila leży na iedney odnodze morskiej/ od *Fretum* opodal/ w 11. gradusie. Pokazuie sie tam nieiaka starożytność w budowaniu murowanym z kamienia y zwapną. Powiat tego krolestwa ma obfitość miesa/ zboża/ miodu/ oleiu/ nie z oliwnego drzewa/ ale z oliw/

z słu/ albo z zerzelinu. Brola z Adel pożytała za świętego między Mahumetany/ bo walczą wstawnie z Popem Janem. Posyła barzo wiele niewolników Pánom Arabskim. y urzędnikom Cára Turckiego/ á bierze zaś od nich wzajem wielką pomoc w oręzu y w lubościach wojennych. W Roku 1541. Gradaamet król tego Państwa/ gdy był po długich wojnach które wiodł z Claudiussem królem Abissinskim/ porażony przez Chrystofora Gáme/ Hetmána/ Brola Jana III. Portugalskiego z ludem zaś y z armatą/ którego był dostat od Seque zebit/ pokonał Portugalczyki y Abissiny. Lecz gdy odeśłał pomoc do domow swych/ on sam zdechl/ á woysko iego rozgromione było przez Claudiusa. Ale zaś po kilku lat/ iego następnik/ porażony w iedney potrzebie Popa Jana/ odprawował tryumf na osielku/ na znak tego/ iż przyznawał zwycięstwo/ nie własnym siłom/ ale Bogu.

MAGADAZZO.

Państwo Popa Jana nie przychodzi do Oceanu/ ale graniczy z państwem Pomorskiem/ które my przebieżemy rykając ich potrosze. Pánowie ryst państwa Arabowie którzy/ już kilka wieków przeszło/ w wiazali sie naprzod przez händler bogatych towarów swych/ á potym wojna/ w państwa wszytkiego brzegu Afryki/ aż do *Caput Currentium*. Miasta leżące nad morzem/ przedym niż Portugalczycy zwiedzili do Indyey/ były po wielkiej części otwarte od strony morskiej (bo oni mieli w mocy nautykę morską) á morowane zaś były tam od strony landowej/ dla bojaźni Casrow/ którzy ich nienawidzili y w podeyrzeniu mieli ich sąsiedztwo. Ale potym/ gdy sie Portugalczycy dali czuć/ zburzysz Magadazzo y inne miasta ich/ poczeli wszyscy fortifikować sie. Jest tam naprzod Affion á potym Magadazzo/ Lamo/ Brana. Magadazzo iest miasto grzeczne Arabów iest w 3 gradu dobrze pobudowane. y mocne/ grunty swego powiatu ma żłynie/ y port handlowy: przybywają tam kupcy z Adel y z Cambaiez rozmaitemi suknami: á biora zaś zrad zebr stoniowe/ złoto/ miody/ woiski. Obywatele támeční są farby czarney. albo oliwiane/ tako y wszyscy ich sąsiedzi. Nigo chodzą od pasa aż ku wierzchowi.

B R A V A.

Bráuá/ieſt to iedno miáſto/które ſie rzadzi náſtałe Rzeczypoſp. Bzágęte z potomſtwa 7. Bráciey/ktory tam byli przybyli ná mieſkánie z iednego miáſta *Felicia Arabia*. názwánego Lárach. A ieſt to rzadka w Afryce/ gdyż támcí ludſie nie bázno ſobie ſmakuiá wolnoſci. Wzięte było przez Tristáná Accunie/ przeciw ktoremu oni wypráwili 6. tyſięcy ludu we zbroi. Co ia tu piſe/ y piſać bede w podobnych rzeczách/ bo ſtał ſie moje vznąć moínoſć/ y ſitá miáſt/ y pánow. Idzie záſ Páte/ miáſto piekne y wielkie/ á potym Melinde/ bázno teſ wesołe y roſkoſne/ bogáte w ryż/ w proſo/ w mieſá/ w liſmonie/ w cytryny/ y w rozmaíte frukty/ ale pſenice támcí woſá/ Cám/ baie. Mieſkáncy támcí częſciá pogánie/ częſciá Arabowie/ doſyc o chedoſni ſá y w vbiorách y w mieſkaniu. Ich Sequé/ ábo pan/ pókázował ſie záwſe przyiácielem Portogálczykom/ á miewał teſ od nich pomocy/ y znał chć wielka. Tákieſ przyimiory má Mombázá (á má iákieſ podobieńſtwa z Rhodem/ á ieſt ieſy trzy mile w okolo) tylko/ iż ich Sequé záwſe był niechernym támcemu M. lindkiemu/ y nieprzyiácielem Chrzeſciánom. Zepſowana była przez Thomáſá Cortigná w Roku 1589. iż ieſy Sequé przyiáł był Alebeſá Germáná Tureckiego iáko by Ampáze/ ábo Dozorce w tym tu bze gu/ od Alfonsá Mello w Roku 1488. Grániczy z Monoemugami/ o ktorych iuſ nam częſ mówić.

M O N O E M V G I.

TEn Pan ználeziony ieſt od Portogálczykow/ nie bázno dawno/ zá okázys podobno wojny/ ktora podnieſli/ ácz nie ſczęſliwie ná Monomorápe. Roſciága ſie między ſiemiá áz zá krolſtwa Mombázze y Quiloicy ku pułnocy. Grániczy z Mozámბiche/ y z rzeká Coáno/ ktora ſie poçyna z pierwfego ieſiorá/ y wpada w Ocean dwiema odnogami/ z ktorych tá co ſie bázniey ku wſchodowi ná Kłania/ biorac w ſie Baſia wpada w Quiloicy. Má Kil ku zachodowi/ á Popá Joná z pułnocy. Ku morzu má poçoy z krolew Mombázze y Quiloa/ dla kupiectwa. Má wielkie kruſce/ á zwlaſciá złote ná gránicách pierwfego ieſiorá/ y ludſi rzeczoných Cafati. Ludſie támczni vbieráia ſie od páſá áz ná dol w iedwabne ſáry/ y w bawelniáne/ ktore támc przywoſá kupcy Cudzoziemſcy frymárczác ie zá złoto. ſre

to/ srebr/ miedź/ stonowa kosa. Wydała miasto pieniedzy nieiakie
 kulki z materiy miedzanej podobne słu/ farby czerwona wey. - Ma
 pod sobą ten Pan ludzkie Siacqui abo Agah/ sregie y owsem besty-
 alskie. Mieszkają nad Nilem po lewey stronie/ prawie aż do wtore-
 go ieszora: są czarney farby/ y pożyżenia srogiego: abowiem nie ty-
 lo są wielcy/ ale też cechują się ogniem/ y wyracają powieki wzgo-
 re/ yiedza mięsa ludzkie po wszystkich swym kraju. Żyją po polach
 iakby w gościnie. Nie dawnych lat/ ci to ludzkie wpadli iako burza
 iaka do Congo/ kiedy pożywniwszy srogie škody/ porażili nakoniec
 krola Aluará/ y musiał wciec na iedne wyspe rzeki iedney/ rzeczona
 Cauállo abo Bon: kiedy bårzo wiele ludzi pomarło głodem y nie-
 wola/ á drugich niezliczona rzecz przedano prawie niaż. Przepia-
 wiwszy się przez Nil pod wtorym ieszorem/ znayduie się krolestwo
 Gioiame/ ktore graniczy z Pangelunghi/ y z krolestwem Congo.
 Potym przebywszy Jaire/ znayduie się krolestwo Vanguet: á troche
 daley miedzy pulnocay zachodem/ támtó Damutskie: á te dwie osta-
 tnie graniczą z ludźmi Anzichami. O krolestwach zaś/ ktore leżą
 miedzy Monoemugi/ y Popem Janem/ ledwie się wie o ich imio-
 nách/ á te są: Gorouá Colta/ Anzugá/ Moneulo/ Badu's. Mie-
 dzy ostatniemi dwiema/ podnosi się aż pod obłoki gory Amán.

Q V I L Q A.

Lecz wracając się do morza/ wkazuje się nam naprzód wyspa
 Quiloa/ przy góbie rzeki Coauo/ odsadzona od ziemi iednym
 niewielkim *Fretum*. Nie bårzo jest wielka/ ale bårzo wesola: jest
 obfita w to wszystko/ co należy do żywności y do rostkossy. Ma wie-
 le przymiotow Melinskich. Miasto támiest wielkie/ y dobre pobu-
 dowane obyczajem Arabskim/ ktorzy w nim panują: á od tey In-
 suly rozszerzyli państwo swe/ iako na sto mil Polskich: bo wszystkie
 prawie brzegi Afryckie/ aż do *Caput Currentium*, y Insulę/ ktore się
 dają gęsto po támrach odnogach/ bywały pod krolew Quiloe/ iakimiś
 kolwiek sposobem. Możliwość tego była z handlow Cesale: przetoż
 skoro te Portugalczykowie posiadli/ wywoją z tamtąd skårby nie-
 zmierne. Krol sam został holdownikiem Korony Portugalskiej/ á
 oddając hold w ręce Piotra Cábrel: dawał naprzód 500. á potym
 pułtorą tysiącą funtow złota.

MOZAMBICHE.

MJedzy rzeka Coáo y Caumá/ są niektóre Krolestwa/ o których nie maś wielkiej wiadomości/ iako są: Mombará/ Mozimbá/ Macuás/ Embeoe: przeciw którym jest *Promontorium*, rzeczona Praso/ które dziś zowia Mozambiche/ biorac imię od trzech wysp/ które się czynią w gębie rzeki Muzingate/ pod 15. gradusem południowym. Ta przedmieszczyca/ która ma port bezpieczny/ y w którym się mogą stać wielkie statki/ jest iedną dobrą fortecą/ Portogalezów. y aż dla niskości miejsc/ które ma pełno trzcin/ y dołów/ powietrze tam jest niezdrowe/ y prawie iakby zarazyliwe/ iednak za osobliwym y potrzebnym miejscem/ wiec też za dostatkim żywności/ jest iedną z tych/ gdzie się wiada wielkie hande/ y tedy są sławniejsze sklady tamtego Oceanu: ma też ta Insulka osadę na iednym końcu: od którego miejsca bieżą Afryckie poczyna się nakładanie ku wschodowi: y dla tegoż Flotty/ które z Olsbony idą do Indyey/ iesli się nie spodziewają/ żeby mogły dokonać drogi latem/ iedną na zimę do Mozambiche. Ale tamci/ co przybierają z Indyey ku Europie/ muszą też koniecznie tam przybierać/ coby się żywnością opatrzyli. Po tych krajach Nauiguia Maurowie w statkach rzemieniem spaianych/ a żagle mają z liścia palmowego/ a miasto toiu albo smoly/ używają do zalewania kądzi dla leśnego. Od Mozambiche aż do rzeki Cuamá/ leży Krolestwo *Angoffe*, tak nazwane od niektórych wysp/ w których mieszkańcy częścią Poganie/ częścią Mahumetani/ którzy handluia z tamtymi z Cefale.

MONOMOTAPA.

Od ieziora/ z którego pochodzi Nilus/ wychodzi też y druga rzeka/ która po długim biegu/ dzieli się na dwa rogi: z których ieden idzie na 15. mil naszych ku wschodowi od Cefale: a zowia go Cuamá: druga wypada pod *Caput Currentium*: a zowia go *Spiritus S.* Cuamá jest barzo wielka/ bo bierze w się sześć rzek znacznych: to jest: Pánami/ Luánguá/ Arruía/ Mángiono/ Inádire/ Ruiná/ y nauiguia/ isia wiecey niż na 140. mil Polskich. Te dwa rogi/ z morzem/ które im leży ku południowi/ czynią iedną Insulę/ która ma 750. mil Francuskich w około (a drugą klada 200. w której panuje ieden pan

den pan/ co go zowią Monomotapá. Tey wyspy część/ ktora sie ro-
 ściaga od rzeki Cuamá *ad Caput Currentium*, ma grunty we szkodku
 ziemie chłodne/ y zdrowe/ y obfite. Od *Currentes* aż do ś. Duchá/
 ida pola pełne zwierzo wielkich y małych/ ale zimne dla wiatrów/
 ktore wieia iakby z morza zmarzłego/ y ubogie też są w drzewo: prze-
 toż tam palą gnoiem zwierząt/ y odsiwają sie skórami ich. Wład rze-
 ka Cuamá iest gor dosyć/ ozdobionych pagórkami/ drzewy/ y nizi-
 nami polanami rzekami: iest y miysc wcieśnych y dobrze nasiadłych
 niemáło. Jest tam tak wiele stoniów/ iż rozumieia/ dla wielkiej lic-
 by zebów/ ktore zamtad ida/ że ich zabija do 4. y 5. tysięcy na
 Rok. Ston iest zwierz wysoki na 9. łokci a szeroki na 5. ma wśy dlu-
 gie y szerokie/ oczy małe/ ogon trocki/ a brzuch wielki: rozumieia też
 iż Aethyopia niemniemy rodzi stoniów/ iako Europá wolow. Mias-
 ta tam y posady bázro są rzadkie/ a budowania wśytko z drzewa y z
 stoniy. Drzwi miewać w domow/ nie pozwalają tylo wielkim lu-
 dźiom. Mias-
 ta przednięsę ich nazywają jedno Zimbás/ a drugie
 Benamátázá: tánto 15. á to 21. dni iędzy od Cesale ku zachodo-
 wi. Pánu swemu staja kłęcząc: siedzieć przed nim/ iest iako w nas-
 stać: a stać zaś nie pozwalają tylo wielkim osobom. Kredencu-
 mu niepięrowy/ ale potym/ skoro sie napije y naje. Zerbiego iest
 jedna stopa/ a dwie dardy. Nie bierze inśyich podátkow od podda-
 nych/ tylo wysługe a podárki/ bez ktorych/ nie może sie nikt przed-
 stawić. Ma przy sobie záwsze miasto wierney strazy 200. psow.
 Trzyma też w siebie dziedzię karajac swych holdowników/ aby sie od
 nich wbespieczył. Nie maś tam wieżienia/ bo sprawy wśytkie decydu-
 ją zaraz pod tym cássem/ kiedy sie kto dopuści występku za świadec-
 twy: a nie karzą surowiey inśyich zbrodni/ iako zdradziectwo/ zlo-
 dzieystwo/ y cudzołóstwo. Ludzie tam są miernego wzrostu/ czar-
 ni/ ale kształni y zdrowi. Nie mają bálwánów: wierzą w jednego
 tylo Boga/ ktorego nazywają Mosimo: Chodzą w śátach z bawel-
 ny/ ktore sami robią/ abo też z inąd ich dostają: lecz Brolowi niego-
 dzi sie chodźć w suknie Cudzoziemskim dla krucizny/ abo czego inśe-
 go sie obawiając: ale pospolstwo chodzi w podłych śátach/ z skor-
 zwierzczych. Lud nawalecznięsę y tego Pána sabiałęglowy/ kto-
 re sie rzadzą sposobem onych starych Amázon. Ciągna dobrze łuki:

odsylają syny do oycow z Prowinczey swey / a Chowańa przy sobie cor-
 ki: mieścić ku zachodowi / nie daleko od Nilu. Państwo Monomotapy ma w sobie wszystkie wyspy pomienione: a rościąga siena-
 daley ku *Caput Bona Spei*, kiedy się rozchodzą królestwa Budua albo
 Toroa / które będąc pod Pańy osobnymi / przyznawają iednak Mo-
 nomotape za starszego. Po wszystkich tych państwach / niekonie-
 nie są kruszce złota w ziemi / w okopach / y w rzekach. Nablizsze od
 Cefale nazywają *de Manica*, które są w iednym polu oroczonym gorą-
 mi: a drugie w Prowinczey Matuca w której mieścić ludzic Bo-
 tonghi / między linia *Aequinoctiali*, y *Tropikiem Capricorni*. Odle-
 gły te od Cefale na 300. mil Polskich ku zachodowi: ale tamte w
 Prowincyach Boro y Quiricus / na 60. bądź na 120. mil. Są też
 drugie w Toroa albo Budua mające wielkie budowania z opoki albo
 z kamieni wymurowane wielkich / nie spaianych / ani kłjem / ani wa-
 pnem / y zgotą niezym. Jest tam ieden mur szeroki na 25. przedzi.
 Obywatele tamci rozumieją / iakoby to budowanie stańelo robota
 dyabelska. Od Cefale odległy na 102. mili Polskie / wedle prostej
 linii. Wszystkie inſe domy tego kráiu są z drzewa / y z słomy / iá-
 kossy w przyrod powiedzieli. A przy tey matercy nie chce opuścić / iż
 w Afryce / y przy brzegu Indyey / stare fabryki pokazyją taką wspa-
 niałość y dziwy / iż równają się Rzymskim / albo ie też przynoszą: a nie-
 wiedzą / co ich byli za Authorowie: lecz dziśieysze wszystkie mają po-
 czatek od Arabow.

GORY LVNÆ, MATAMA, &c.

W Kráinie Toroa czynią podziwienie wielkie tym / co się przypá-
 truia / wysokie y przykre gory *Luna*, które przechodzi iakby
 środkiem *Tropicus Capricorni*, w których mieścić ludzic grubi y nie-
 ludzcy / żywiacy się fruktami y miesem. Od gor pomienionych / któ-
 re obywatele nazywają Toroa / aż do *Caput Bona Spei*, pánują rozma-
 ci pánowie / o których aż do tych czasow niema wiadomości oso-
 bney. Te kráie oblewa rzeka Bauagul / która wynika z gor *Luna*.
 Ku zachodowi Monomotapy / leżą królestwa: Malemba / Matá-
 má / Quinbebe: a ku południowi tego / między rzeką Mánice / y go-
 rami *Luna*, támtó *di Berteca*, które się rościąga aż do Bauagul.

C A F A L A.

Iest to jedno krolestwo nad morzem / ktore sie rościaga miedzy rzekami / Cuamá y Manice. Ma troche miast / albo raczej osad. Imie ma od wyspy leżacey przy górze jedney rzeki / gdzie Portugalczycy mają grzeźną fortece / za ktora władna towarami bogatemi : bo wszystko prawie złoto (iż nie rzekę nic o stonowey kości) ktore sie wywodzi z nieprzebranych gór pomienionych krolestw / idzie handlowym obyczajem przez rece ich na frymark za towary z Cambaiey / y za inne niektore / y rozumieia / że weźnia te handle tam po dwa miliony na Rok. Te handle były przedtym w rękę Maurow z Magadazzo / a potym owych z Quiloe. Przychodza tam do nich miasto stonowych kości / nie tylko zeby stonow / ale też y owe koni morskich : a takie konie znayduia sie po wszystkich wielkich rzekach Afryckich / w Nilu / w Zaire / w Cuámie / w Manice / y w innych.

CAPVT CVRRENTIVM.

Przeciwo tey ziemi / o ktorey mowiemy / Insula S. Laurentij, idzie iakby ni 200. mil Fráncuskich : a przyszedszy prawie przeciw Mozambiche / przybliża sie tam znacznie. Tam wody / ktore aż dotąd miały droge szeroka / gdy sie ich nabierze / a przychodza zaś na ciasne miejsce / ściśnąć sie musza y wznosić / y spadają jedna na druga z takim pedem / iż niemaż rzeki / ktoraby miała też być równa w tey mierze : y przetoż bardzo niebezpieczne tam iest żeglowanie morskie : gdyż to tam morze ma pełno w sobie skal y piaskow oschłych : przetoż Arabowie / ktorzy przez długie wieki náuigowali / y záżywali wszystkow y bogactw tamtego morza / nie śmieli nigdy przeieździć tego Caput : ktore też dla tego zowia Currentum : (kedy wody znayduia morze rozszerzone / hánuia też swoje bystrość) rozumiem / iż obawiali sie / aby tam byli nie musieli zostać.

AIAN, ZANGVEBAR, CAFRI.

Arabowie nazywają kray idący miedzy brami morza Czernowonego / y rzeką Quilimancy / Aian / w ktorym też onych nawiecey mieśka / a zwłaszcza przy morzu. Lecz od rzeki Quilimancy (Ptolomeus ja nazywa Ripto) poczyna sie drugi kray ktory

oni nazywają Zanguabar / a rościaga się aż do *Caput Nigrum*. Z tego kraju Arabowie / świadomi byli morza / y bawili się handlami na nim / aż do *Caput Currentium*: a tam ci / którzy żyją po miejscach nad morzem / mają przecie nazwisko Arabów: lecz ci / którzy się po morzu bawia / zwani bywają Badiuni: którego też imienia używają w Arabii, y w Egipcie: a znaczy owe Arabi, którzy wiedzą żyć w towarzystwie. Tych / co się tu porodili w Zanguabar / zowią Cafr / (co się z Arabską rozumie / narod bez zakonu) a kraj same Cafraria. To jest prawda / iż to imię właśnie służy onym ludziom / którzy mieszkają począwszy od rzeki Duchá s. aż do *Caput Nigrum*, które jest za *Promontorium Bona Spei*: jest to krajina przykra y niedzwa / y mieszkający tam są niewygośnani y grubi. Nie mają miast / ale się rozstrzelali po lesiach / y po górach: żyją raczej kłębkiem bestii / aniż ludzi: okrutni / nieprzyjaciele wszystkich narodów: podlegli barzo ciarom / y wiesdzbiarstwom / a iako w Barbaryi / Azamoni / tak też ci idą / tak prąstwo drapieżne / tam / gdzie się okret iaki zepsuie na morzu / y pasa się niedza ludzi rozbitych y utrapionych: czego częstokroć doznali Portogalczykowie. O ludziach / y o miejscach / we szkodku ziemie Cafrarii / nie mamy wiadomości ślaczney.

CAPVT BONÆ SPEI.

Z Tamtad przebywszy Rog *S. Mariae*, a potem miasto *Natalis*, zbzegiem prostym / y *Caput Vaccarum*, przyjeżdża się do *Caput Bona Spei* in 35. gradu poli *Antarctici*. To ma trzy części / albo rogi. Jeden jest rzeżony *Julia* / który oddziela to wszystko *Promontorium* od insey ziemie. Drugie jest *Caput Falsum*, który tak nazywają: abowiem z przodku / wiele ich przeminawszy ten / rozumieli / iż przemineli ow / który właśnie zowie się *Bona Spei*, to imię dane mu jest od *Brola Jana* / którego / gdyż przedtym zwano ie *Caput Tormentosum*, dla strąsliwych wiatrów / y nawałności / które tam panują. Jest to miejsce iakby nowa *Eolia* / skąd wstawnie wiewa wiatry tak gwałtowne y burzliwe / iż marynarze chcą się go uchronić / oddalają się od niego dla bezpieczeństwa / iakby na 200. mil *Francuskich*. We szkodku tego *Caput* / leży iedną dziesiątą tak piękna y ucieśna / iż bez przemyślu ludzkiego porówna się z natchodziejnymi ogrodami w Europie. Tam na wierz-

Hu są

Chcąc samą matką naturą / chcąc iakoby skute swa pokazać / wczyniła wielką równinę / która dla wesolego położenia / dla świeżych sił / dla różnego kwiecia / dla rozmaitej zieloności / może się przyrównać Krainie ziemskiemu. Porrogańczycy nazywali ją imieniem mało nie przystoynym y nieglupim: *Tabula Capitis*, albo stołem głowy: a to dla tego / iż dzedzinnie tak wcieśney / nie zchodzi na żadnym miejscu ku wcięciu. Jest tam pod tym *Caput*, ieden port dobry / który nazywają *Conceptionis*. Miedzy *Caput Falsum*, y tamtym *Bona Spei*, wpada iedną rzeką wielką nazwaną *Somissa* / pochodząca z jeziora / które leży miedzy gorami *Luna*, nazwanego *Gale*. Ci / co nawiągują tym tu traktem / odstepują od *Caput Bona Spei*, bojąc się nawalności y niepogody / które z siebie wypuszcza srogie. *Franciscus Almeida* oddał się był na 165. mil francuskich / y stawił się in 40. gradu: *Petrus de Agnara* in 45. *Vasco Carnalio* in 47. kiedy umarło 8. osob od zimna w miesiącu *Juliusa*.

CAPVT NIGRVM, ANGOLA.

Przebywszy *Caput Bona Spei*, aż się zda / iakoby bok morski / dla iego wielkości / miał się wdawać prosto ku pułnocy / stania się iedną pomiedzą ku zachodowi aż do *Caput Nigrum*, czego jest na dłuży 17. gradusów: a wracając się / pokryła żeglarzów gromada gor (Porrogańczycy je przezwali *Pichifragos*) nieprzystępnie wysokie / y tak przykre / iż żadnym sposobem na nie wnieść nie może / gale / pułste / y nie mając nic dobrego / tak / iż nie służy niniejszego tylko że są placem wiatrów / y celem niepogody. Ostatek tego brzegu morskiego / który sobie idzie czasem się zniżać / czasem podnosić / czasem się wydawać na szerokie morze / podczas zniżenia wstepując / ma wiele równin / pagórków / dolin / y miejsc pożytecznych y chłodnych / a nie które są tak wesole / iż pokazuje wstawić na Wiosnę.

Przebywszy *Caput Nigrum*, brzeg morski / nawrócić się trochę ku wschodowi / idzie iakby prosto ku pułnocy / aż do granic *Angola*. To jest iedno królestwo / które przedtym posłuszne było królowi *de Congo*: lecz ieden Gubernator rebelizowawszy mu / stał się za rozmaitemi wojnami / bardzo potężnym y bogatym / jest to krajem dobrej nasładła. Na wojnę tam idą millionami / bo żaden prawie w domu nie zostaje: lecz za niedostatkiem żywności / musi koniecznie opu-

ścić.

szęła we środku prawie. Wależył z tym Krolew *Paulus Diaz*, Portogalezyt: a okazywa tey wojny była: abowiem gdy wiachali tego ludzie obyeżaniem kupieckim aż do *Cabázu*, kedy rezyduie Krol 30. mil Polskich od morza/ byli niespodziewanie w Roku tym (ktorego zgiął Krol *Sebastian*) złupieni z dobr swoch/ y po części pobici z rozkazania Krolewskiego/ pod tym *pretextem*, iakby mu byli chcieli oddać Krolestwo. Przetoż *Paulus* podniósł przeciw niemu wojnę/ y ze dwiema *Galleotami*/ wiele z tego mu weżył w obu brzegach rzeki *Goánze*. Nakoniec vmocniwszy sie na iedney *Insule*/ ktora czyni pomieniona rzeką/ y *Lucala* druga/ mając pultoraśią *Portogalezytów*/ y mając też rozmaite pomocy Krola *de Congo*, y inszych Panow *de Angola*, ktorzy z nim byli w przymierzu/ częstokroć porażał tego Krola. Rzeką *Goánzã*/ ktoraśmy wspomnieli/ wynika z jeziora *Aquelunda*/ ktore leży na zachod od tamtego drugiego jeziora/ co wypuszcza *Nulum*. W tym Krolestwie są góry *Cámberé*/ pełne kruszcow nieruśnianych/ siebra osobliwego/ dla ktorych sie wojna wiedzcie. Ma też dostatek y inszych kruszcow/ y zwierząt wszelakich/ tak kraina: to jest prawda/ iż tam w nawielksey cenie są mięsa psow/ y przeto ich barzo wiele biorą y tużą po psiarniach. Bsiejsz *Angola* zowia *Gänge*: a są w takim poważeniu/ y taki mają credit/ iż ludzie rozumieją/ iakoby w reku ich była obfitość y drogość/ żywot y śmierć: abowiem znają zioła lekarskie y trucizny/ y używają ich wedle swego w podobania: a te nauke w tajemnicy v siebie mają: a za obcowaniem też z ścieniem/ opowiadają podczas niektóre rzeczy przyszle.

C O N G O.

Począyna sie in *Capite Vaccarum*, ktore leży in *tribus gradibus & medio Poli Antartici*, a kończy sie v *Caput Catherinæ*, ktore jest in *duobus gradibus & medio*. To jest prawda/ iż morze bliskie *Caput Vaccarum*, należy do Krola *de Congo*, a miejsca zaś ladowe do Krola *Angole*. Rozszerza sie od morza/ aż do Jeziora *Aquelundy* na 120. mil Polskich. Dzieli sie na 6. Prowincy/ z ktorych iedną jest *Pembá* leży iakby w środku Krolestwa: *Bátrá*, kedy starzy kłodli *Agisimbe*: *Pángó*/ ktora graniczy z *Pängelunghami*: *Sunde* ktora leży ku pułnocy: *Songono*/ ktora sie począyna v gęby *Záire*: *Bámhá*/ ktora jest naprzeciwiey.

Onieysza. Tam iest miasto *S. Saluatoris*, tedy rezydencja krol/ od morza 30. mil nasych/ na iedney wysokicy y kamienistej gorze/ lecz na wierzechu tey gory iest rownina/ mairac dosyc wody y wszego dobra/ gdzie mieszka do sta tysiecy ludzi. W miescie samym Portugalczykowie mair swoy kat albo miasto osobne od inszych ludzi/ ktorego moze byc w okolo na pul mile: tak wiele iest y tego/ co krolowi nalezy. Ostatki ludzi mieszkaja po wielksey czesci po wsiach. Brama ta iest z natury opatrzona dostatkami wrod fruktow/ y zwierza wszelkiego: a ma do 30. tysiecy osad. Rzeka tam przednia iest Zaire/ ktora idzie z rety/ rezytoru Tilowe/ na wielka miedzy wszytkiemi rzekami Afrykietmi nieznamo dostatecznie wstarych: seroka tam gdzie wpada na 6. mil Polskich: czyni w swym biegu wiele y wielkich wyspow: bierze w sie miedzy innymi rzekami Dambie y Barbelle, ktora idzie z pierwszego ieziora. ma potym rozmaite insze rzeki/ ktore ida z ieziora Aque lunda. Przedniysza Coanza ktora konczy krolestwo Congo y Angole y Zelunde/ w ktorey sierodza Krokodyle/ y dzikie konie: od ktorych nazwano Insule koni. Rodzi tez rybe swinia nazwana/ tusta bardzo y tak wielka/ iz ia niektorych wazana 500. y wiecey funtow. Ippo potamus albo dzik kon/ iest zwierze farby lwiej albo plowey/ niewielkiego wlosa/ wychodzi na ziemie w nocy na pasc/ a na dzien sie kryie do wody. Afrykanski niektore przyuczaja sie z ludzmi/ y sadziwnie predkie/ lecz nie trzeba na nich iedziec przez glebokie wody/ bo tam zaraz toni. Rodza sie tam w tych rzekach Etyopskich wozy/ ktore na ziemi zyć moga do kilku dni. Ta obfitosc wrod/ mairac tez cieplo z bliskości slonca/ czyni krajne obfita w szcepach/ ziola/ frukty/ w zboze: a bylaby iestze zynieysza goscieby naturze pomagat przemysl obywatelow. Oprocz koz owiec ieleni/ sarn/ lani/ gugiellow/ kozlow zaiacy/ kotoz/ zybetow/ strusow/ znardue sie tez tam bardzo wiele Tygrissow/ ktorzy psuja wszytkie z gola insze zwierzata. Zebra iest zwierze wielkie iak mulica/ ale dzierwie predkie: ma na sobie farbe czarna/ biala/ y zol/ ta/ a listwy albo pasy koło bregow serokie iak na trzy palce/ tak/ iz iest sie czemu przypatrzyc. Barwozow/ y oslow dzikich/ y losiew (ktorzy store mair bardzo twarde) iest tam dosc/ ktore chodza przespieranie po lesiach: sloniow tez tam iest wielka rzecz/ y tak roslach/ iz sie znayduia (iakom zrozumial od osoby wiary godney) zeby ich/ co

200. funtow waga po 16. wneyach funtrach uiacza przed sie sa na rownie nad konia wszelkiego / gdyz długie czynia krotki: lecz bawia sie yz trudnością im przychodzi nawracac sie. Wywracaja drzewa grzbietem / albo ie pocinaia zebami: albo sie tez podnosa na dwu nogach / zeby iadly galeziet: samice nosza plod dwie lecie / ale nie rodza tylko od 7. do 7. lat. Powiadaia / iz zyla 150. lat: iest to zwierze laskawe / y ktore wsiadac swoey sile / nie skodzi nikomu / kto mu tez da pokoy: tylko podnosi troche tych / iakoby sobie igraiac / ktorych potyka / swoim nosem / albo proposcide. Kocha sie w wodach / y marza sie w nich do polowice / y omywa sobie grzbiet / y insze ciało swoia traba. Skore ma miazsna na 4. palce: y stykałem / iz ieden ston postrzeslony z dziala kamienna kula / nie byl obrazony / ani mial rany / ale iedynal / trzeciego dnia zdechł. Sa tez tam weze albo smoki / długie na 15. piesz / miazsne na 5. ktore pozysaia iednego ielenia calęq. Znany duia sie tez tam kury Indyjskie / bazanty / kwiczoły / y rozmaite ptastwo drapieżne / po ziemi / y po morzu / z ktorych drugie plywaja pod woda. Portogalezcy ie nazywaja Pelikanami.

LOANDA, CHEZZEMA.

NA przeciwko od południowey strony Krolestwa Congo / kedy graniczy z Angola / siedzi Loanda / wyscpka wdluz na 4. mile nasse / a w szerz nawiecey na mile Wlosta: Miedzy ktora iest zimwarcie / y nalepszy port tamtego Oceanu. Przedaja okolo tey Insuly barzo wiele balen: kowia tez tam perne slimaki / ktore wdaia miaso pienieczy w Congo / y w pobliskich krainach. Studnie tey Insuly maa wody takie / iz gdy morze wstepuie / tedy sa stonc: a kedy wzbieiera / bywaja stodituchne. Na tey Insule Portogalezcy maa iedne Colonia / zkad iejdza na hande do Congo / y do Angole: a miedzy innymi bogactwy / dostaja tam na kazdy rok do 5. tysiecy niewolnikow: clo od nich / wedle starych vmow / nalezy Koronie Portogalskiej. Ku jezioru Aquelunda / iest tam ieden kat / ktory zowia Chezzema: ludzie sie tam rzadza sposobem Rzeczypospolitey: pokazuia miłosć ku Portogalezkom / y pomagaja im na woynie przeciw krolowi Angole.

LOANGO, ANZICHL

IWi przebywszy granice Congo / mamy wiazd do Krolestwa Loango / gdzie pelno iest stoniow / a ludzie sie tam obzeczaja. Ida po

tym

tym Anzihi/ mieszkańcy wielkich krain/ bo zasiągają od rzeki Zaire/ aż do pustyni Tubiey. Maia obfitość miedzi/ y sandalu czerwonego/ y harego/ który jest lepszy: a niektorzy powiadają/ żeby to było prawdziwe drzewo *de Aquila*, perona jest/ iż ma moc dziwna do lekarstw. Maia jednego króla przedniego/ ale wiele jest pod nim panów. Jeżdżą na kupiectwa do Congo/ y wywożą stamtąd sol/ y słiznaki wielkie (które tam wożą z Insulą s. Thomasa/ na przemiennie za płótna/ za palmy/ y za stonione koci/ a osobliwie za niewolniki z swej naciey/ y z Tubiey) a służą im miasto monety. Wyrwają na wojnach państw/ albo także z łobosich/ y łuczkow małych/ z strzałami krotkimi/ z taką przedkością/ iż mogą wyszłuchiwać ich 20. jedne po drugiej/ pierwey niżli pierwsza na ziemię wpadnie. Maia iatki na miesa ludzkie/ tak/ iak my na wołowe. Jedzą nieprzyjaciół poimane na wojnach: dają niewolniki swe do rzeźników/ jeśli nie mogą mieć większej zapłaty za nie: a niektorzy ofiarują się samiz na iatki z miłości ku panom swym/ albo gospodarzom. Satać proszą/ y śpiją/ rzę/ iż nie chronią się śmierci/ aby dogodzili swym panom. Przetoż Portogalczycy nie wśaia więcej żadnym niewolnikom/ iako tym/ a są też dobzy y na wojnie.

CAPVT PRIMIERVM, CATERINÆ, ET LOPE GONZALES.

WRacając się do morza/ tamtą ziemią/ wydając się nieco ku zachodowi/ czyni trzy *Capita* albo pagórki/ *Primierum*, y drugie *Catherine*, y trzecie *Lope Gonzales*, barzo znaczne dla swej wyniosłości. Leży wysoko na jeden gradus/ *ultra lineam*. Na przeciętoko niemu są Brami ludzkie/ o których mało wiemy. Skąd ziemia idzie iakby prosto ku pulnocy/ aż do brzegu Delgady/ wdluż na 5. gradusow/ y na dwie *tertie*. Przebywszy tamten brzeg wydany na morze albo Punte/ pokazuje się rzeka Cammeronow pełna wysp: a na ziemi mieszka ludzkie Amboit: a trochę wyższej po prawey stronie/ kraina Mederát: a po lewey stronie Biáfar/ gdzie ludzkie bawia się zbytnie zakłananiem/ czaraniem/ y wśelakimi czarokościestkami zabawami.

BENIN, MELEGHETTE, GHINEA.

ZTad się nakłaniając ku zachodowi/ znajduiemy królestwo Benin/ y osade dosyć dobra tegoż imienia/ y port Gurte. Mieszkańcy

cy tamci żyją w białych wółstwie. Maia dosyć niżejomości y be-
 styalstwa: acz ich Pan uduje sie y piše wielkim/ ale takim sie nie po-
 kazuje/ tylko w pompie okazale y w wielu ceremoniy. Ma dosta-
 tek ten kray pieprzu długiego/ ktory Portogalczycy zowia *Pimenta*
del rabo, a ten wiecey wężni/ aniż pieprz Indyjski: dla czego też krol
 Portogalski nie dopusci go wozić/ żeby nie spodlał Indyjski/ ktorym
 oni handluia: aczkolwiek przecie Anglikowie na to niedbaiać/ gdyż
 iedźia po tych morzach/ wożili go do swych krajow nie raz. Ida po-
 tym osady Daumá/ y Temian: a troche daley pod południem/ Meles-
 gette/ Prowincya sławna dla pewnych ziarn czerwonych/ bärzo
 ostreż smaku/ y iakby ogniście/ ktore Aptekarze zowia *Grana Paridisi*.
 Robia też tam mydło z oliwy/ y z popiołu palmowego/ ktore we
 dwoielapsze jest niż nasze: y dla tegoż go zakazano Portogalczykom/
 ktorzy tam maia iedne fortece/ abo raczej Colonia/ leżac nad *Equi-*
noctialem, ktora zowia *S. Georgii della Mina*: zaczęym dostaia przez
 hande złotá/ y innych bogactw krajów okolicznych. Idzie zaś ku za-
 chodowi Ghinea/ krajina wielka/ w ktorey mieszkaiu ludźie/ co ich
 starzy zwali *Antolali*, y *Jibrophagi*: ma imie od miasta swego stołeczne-
 go/ Gennirzeżonego/ ktore leży u drzewa Senagá. Ludzie przy mo-
 rzu mieszkaiacy żyją z ryb: ci/ co we szkodku ziemię/ z iaszejurek y z po-
 dobnych zwierzat: a w niektórych miejscach miednych z żol/ y z mle-
 ką. Mieszkaiu przez familie/ woia z soba często o wodę y o pastwiska/
 nie znaiu pisma żadnego/ ani rzemioł. Kiedy słońce jest w znakach na-
 szych połnocnych/ ci ludźie (w ktorych dzień jest na ten czas puztrzy-
 nstey godzin) nie robia nic dla ciepła we dnie/ ale w nocy odprawia
 swe potrzeby. Krajina ta nie rodzi drzewa coby wydawało owoce: y
 w ludzi też tam nie rodzą sie włosy/ oprocz troche kędzierzawych na
 głowie. Przedaiu własne dzieci/ rozumieia/ iż nie zepsuia im kondy-
 cyey. Do tey niedze przyrodzoney przyczynia sie im zleg ktore im czyni
 śaranież/ ktora/ aczkolwiek szkody czyni nieoszacowane po wszytkiey
 Afryce wnetrzney: iednak znać to/ iż własne ich pole jest Ghinea/ po-
 ktorym przelacywa częstokroć taktami stadami/ iż naprzod nakłat
 czarney burzy záćmi niebo/ a potym wpadşy nisko/ okrywa ziemię/ y
 tam wszytko wniwecz obraca. Przybycie icy wpadruia dwa abo z dni
 przedym/ gdy sie żolci słońce. Mieszka sie iednak nad nią tamci niedzi-
 cy/ bi-

cy, bijąc ią, y potym susząc na słoncu ku sadłu swemu. Co zachowują pospolicie *Ethiopes* y Arabowie: y Portugalczykowie ich naleźli beżki pełne przy brzegu Camburgu, gdzie też wielkie szkody czynią. Ci, co ich iadali, powiadaia, iż są śmiężne, y że też mięso w nich jest tak białe, iako w rakach. Chciałem to przypomnieć tu, abym obiaśnił życie s. Janá Baptysty, który ta śmierzna żył był na puszczy.

SIERRA, LEONINA.

W Idzieć tam nad morzem *Niegherstem*, y *Shineey*, rozmaite rzeczki, ale omale w nich wody, y o małym biegu: takie są: iako też tam wiele jest ozdoby y dobrego: bo tam zchodzą się ci ludzie, kiedy się im wody idacej położy iaka trochę, ktoraby im ochłodziła grunty, y gasiła pragnienie. Widac tu rozmaite pagorki, ktore ida do morza: iako jest: *Formosum*, *Trium Pontarum*, *Palmarum*, *Virge*, y *Sierra Leonina*: a to jest jedna góra wysoka, ktora przeto widac na kilkanascie mil zdaleka. Zda mi się, iż to jest ona, ktora *Anno* y *Ptolomeus* nazywa ią *Curram Deorum*: Nazywają ią *Lwia*, dla tego, iż jest straszliwa: bo wierzchoły zawieszają się okrywa obłokami, z kąd wychodzą y grzmienia straszne, y błyskania srogie: a po wszystkich pełno widac małp, korow, y podobnych bestii.

CAPVT VIRIDE, SANEGA, GAMBEA.

I Dzie *Caput Viride*, ktore *Ptolomeus* zowie *Arfinario*, jeden z najczniejszych pagorkow Afryckich: kończą go dwie rzeki: południowa zowie *Gambia*, północna *Sanega*: a rozumieją, iakby była odnoga rzeki *Gir*, albo *Tiger*. *Gambia* pochodzi ze źródel, ktore *Ptolomeus* daie rzecze *Tiger* (a te, wszyscy starzy kładą w tym kraju) y z blot *Libia* rzeczonych. Jest to rzeka wielka y głębka nad drugą ową, y bieg ma wirowaty, a bierze w siebie niemalo inſzych. Od gęby tej rzeki na 80. mil wielkich, Portugalczykowie mają jedne *Sactoria* nazwana *Riscatto di Cantor*: tam na frymark za rozmaite towary, dostawiają złotą z tamtych krajow. Jakby w puł drogi jest jedna wyspa, nazwana *Elefantorum*, dla ich tam mnożstwa. *Sanego* przychodzi od jezior *Chelonidzkich*: czyni niektore wyspy, ale te dla swej ostrości, nie są sposobne do mieszkania, tylko dla wożow, y dla inſzych podobnych bestii: y czynia to, iż ta rzeka na wielu miejscach nie może naui-

gować. Na pultora stamil od geby / spada z takim pedem z niektórych skał / iż tam spódkiem może podysć nie zmaczawszy się. Nigrite / zowią tamte miejsca swym językiem iakby sklepem. Ja mniemam / iż Nilus dokazuje tego pod swemi progami : y Strabo też piše o nie / których rzekach Żirkaniey / które spadają z gór bardzo przykrych / z taką nawalnością do morza *Caspium*, iżby tam spódkiem przeszły wody / ską nie omożyszy się. Wchodzi do tej rzeki / oprocz inśzych wielu / których imion nie mamy / jedna która iż idzie przez ziemie czerwona / czerwieni się też : y gdy kto pije wody pierwey z jednej / niż się złącza / a potym z drugiey / musi mieć womit. Mieszkają nad Sanego wodni / ludzie grubi rzeżeni Gialosi / Tucroni / Caraguloni / y Bagani. Wpada nakoniec w morze dwiema gębami / z których jednej wśierz jest na mile Włostka. A to jest dziwna rzecz / iż nad brzegiem południowym ludzie są czarni y křatkni / y kraj jest głodny / y tłusty : a nad północnym są białawi / y niewielecy. Kraj też tam jest suchy / y niedziny. Obiedwie te rzeki rodzą rozmaite ryby y zwierzęta wodne / krokodyle / konie morskie / węże z křzydłami / aż z małemi / y przychodzą też tam pieć rozmaite zwierzęta. Ziemia / która jest między obiema temi rzekami dla wzbierania ich (bo też przybywają) nąkřtał Nilu / y vbywa : poczynają wzbierać 15. Czerwca / a trwają w tym 40. dni / y także wiele potym bywa czasu / gdy ich vbywa) ma dostatek też wśy / tkiego / co tamto *Clima* znieśie / iako faby / grochy / prosa / bo pszenica y inśe zboża / żyto / ieciamien / winą tam nie mogą się dostawać dla zbytich wilgorności : oprocz trochy pszenice blisko pustyni kedy mieszkają Caragoli. Wyżywienie przednieysze mają z Zaburry / które oni się / ia po opadnięciu rzek / posypuac na to porrośie piasku / aby tak bronił onego nasienia od goraca / które zbytnie pali grunty. Pija jeden sok / co ciecze z perowych palm / na to nasiekanych / którego ić śliby nie temperowano / wpoi tak iako y wino. Są też tam węże bardzo wielkie / łwi / leopardy / konie : ale nie mają inśych koni domowych oprocz wołow / y to małych / a koz. Konie / które tam kupcy przywodzą nie długo żyją : powietrze tam dla wielu bażnisk / które się czynią z wysławiania rzek / jest wilgorne y miazgę : rośi też tam bardzo gruba / spada. deszcz bywa od Października aż do konca Lipca : pod południem bywają gromy y błyskawia. Między Sagana y między *Caput Album*, leży

plac y krainá *Anterote*, wszytká prawie piaszczysta y nieurodzayna / y
niska / y rowna : linie ma od iednego miasteczka. Sa w tym miejscu
Portus Dei, y *Portus Riscatto*. Wszytkie te kraie / ktoreśmy opisali od *Ca-
put Bona Spei*, aż dotad / miała w sobie ludzkie czarne. Ostatni tam sa
Białosi / ktorzy mieszkają między pomocnionemi rzekami na 100. mil
Połskich ku wschodowi : tak / iż Sanaga jest koncem y granica czar-
nych ludzi. Widzieć iednak nad brzegami ludzkie białe y czarne / we-
dle rożnych białych głow / z ktorych sie rodzą.

ROZMAITE NARODY WE SRZODKV

Ziemie, około pomienionych rzek.

Traz wyprowadziły się z pomienionych rzek/ y z tego/ co się mo-
gło w pospolitosci powiedzieć/ o przymiotach krain tego y lu-
dzi: powiemy kilka słow/ o niektórych narodach/ y miejscach oso-
bnych. Wracając się tedy ku wschodowi/ znajduie się na grani-
cach Nubiey/ Borno/ Prowincya wielka/ mając iezioro serokie. Pan-
tey krainy ma pod soba rozmaite pany mnieysze. Ananiás pisze/ iż
zwoodził bitwe/ podejās mając do sta tysiecy woysk/ z krolew Cáo-
boru. Chowa (pisze Joánnes Leo) do trzech tysiecy konnych Cu-
dzoziemskich. Nie obciąża ludzi czym inszym tylko dziecietina z owo-
cow. Żyła niewiedząc o Bogu z niewiastami spólnemi. Nie uży-
wają własnych imion: ale się dziela ieden od drugiego iakimkolwiek
własnym przymiotem/ który ieden ma/ a nie drugi/ zowiąc się ká-
tem/ ślepym/ tłustym/ chudym/ chromym. Czego też używali y Lá-
cinnicy: bo ztąd poszły imiona onych Glaccusow/ Frontonow/ Ná-
sonow/ Coclitow/ Crassusow/ Crásipedow/ y inszych. Ci grani-
czą z krolestwem Gorán/ kiedy ludzie mieszkający około iednego se-
rokiego ieziora/ sárba y językiem podobni są Cingárom. Idzie po-
tym Dánfára kraina dosyć niedzna: Mieszkancy iey są bárzo czarni/
y porzrzenia podobnego małpom/ a obyczajow nie tylo grubych/
ale też bestyálskich. Ku pułnocy względem ich krain/ pánuię krol
Guángára/ który iest przecie znaczny: lecz nie ma miast znacznych/
opócz iednego/ od ktorego nazywają y krainę: mieszkają tam lu-
dzie w budach y po dworach. Mianowały Dánaré/ wieidzą się do
Prouinciey Mándingi/ gdzie nie bogatey we złotoy przetoż bárzo tam

કર્મકાંડ

zageścieli sie Kupcy Arabscy y inszy rozmaitego narodu ktorzy wśhel-
 kim sposobem starają sie iakoby dostawali ich bogactwo. Przednie
 miasto tam iest / Songo / barzo znaczne: leży ku wschodowi od *Ca-*
put Palmarum na 84. mile Polskie. Portugalczykowie nazywają te
 Prouincya *Mandimanza* / od imienia iednego krola / z ktorym sienice
 iako byli poznali onych pierwszych czasow / kiedy sie tam pojęli wśa-
 zować. Na pułnocy od *Mandingi* / widzieć *Cano* / główne miasto
 iednego krolestwa / obfitego w owoce / w ryże / y w bawełne. Tam
 mieszkają ludźie rzeczeni *Sulli* / y *Mosi* / ktorzy mają obyczaję Chryś-
 ściańskie / a zowią sie po wielksey części imionym Apostolskiemi. Wy-
 śedłszy z *Mandingi* / wchodzi sie do Guber krainy barzo nasiadłej /
 ale w budach rylo y w wioskach małuczkich mieszkają ludźie. Ma ku
 zachodowi iedne pustynia barzo wielka / na ktorey końcu leży *Gago* /
 miejsce kupieckie : bo tam przyjeżdża wiele *Nigritow* / ktorzy przywo-
 żą złota niemało / aby mogli dostawać na frymark towarow inszych
 z *Barbaryey* y z *Europy* / a niemają rzeczy droższey w nich nad sol *Grá-*
niczy z kraina *Nelli* ktora nazywają od iey miasta przedniego. w kto-
 rym może bydź 6. tysięcy domow. Pan ich iest dosyć sławny w tam-
 tych *Barbarow*. Kray tamten ma dostatek zboża / zaburry / miesa /
 bawełny / ale nie mają bestyi o czterech nogach : a że się / ktore tam
 przybývá z *Barabanami* wмира ich po 70. y wiecey. Ludźie ta-
 meżni przechodzą w obyczajach insze wszystkie *Nigrity* : opatruią wie-
 larzeczy *Ghinea* y *Combuto*. Cierpia zbytnie goracá : a żeby nie zdy-
 chali / pija na każdy dzień sol wtemperowaną z wodą. Bról *Nelli*
 ma swe państwo okolo *Gambia* : a przeciw niemu kroluje nad rzeką
Sanega / ow krol *Combuti* : iest to krolestwo sławne w *Afryce*. Ma
 imie od przedniego swego miasta / w ktorym iest 12. tysięcy domow /
 a bo raczej bud z gliny y z łomy porobionych. Wylewanie rzeki bo-
 gáci to państwo w zboże / w pastwiska / w bydło / y w mleczno : ale
 fruktow tam niemają inszych (iako też ani w pobliskich krainach)
 oprócz *Toro* podobnego kaktanom / ale troche smaku gorzkiego. Ro-
 dza sie tam konie / ale niwielkie : woły tam przywodzi z *Barbaryey*.
 Miasto monety / wzywaia mając od perel morskich / ktorych 400.
 idzie za dukat. Jieżdżą sie do tego miasta Kupcy z *Bairu* / z *Seffy* z *Tune-*
u / y z *Narrochium* dla złota / ktore tam przychodzi z *Mandingi*. Na
 wscho d

wschod od Tambuto jest Tabrá miasto wielkie y dostateczne w żywio-
rzetá.

LIBIA SARRA.

Nie to Libięy fluży y przypisać się własnie tej części Afryki. Ktora
bedac pusta nazwana jest od Arabow Sár. Rosciąga się w szerz
od granic rzeki Sanegi drugdziej na 40. drugdziej na 60. mil Pol-
skich ku połnocy: a w dłuż od Oceanu *Atlanticum*, aż do granic Egyp-
skich. pustynie ma rozmaite: niektóre są pełne drobnego diarsstwa/
drugie są porywne bez wód: drugdziej się znajduje potrośe kałuż y źie-
mia też rodzi potrośe łoś y drzewek. Przychodzi tam pospolicie ia-
chác 8. y więcej dni nie znajduje wody: a tamtá co się znajduje w
studniách: a ięsze głębokich/ gorzka jest y słona/ a podczas piasek
pokrywa studnie/ y musza na ten czas umierać podrojni ludzie/ y be-
stye: kupcy ktorzy iężdzą z królestwa *Fesse* do Tombuto/ albo z Tre-
misen do Agadas/ albo do Baitu prowadzą/ oprocz wielbładem
obłożonych towarami: drugie z woda: a gdy im oney wody nie sta-
wa/ zabijają one wielbłady po iednemu/ y pija z nich one wodę/
która znajduje w trzewiach: abowiem wielbład każdy napije się na 12.
y więcej dni: y gdzieby nie mieli tych bestiy nie mogliby handlować
w tych krajach. *Ioannes Leo* pisze o iednym kupcu ktorzy kupił iedne
czare wody za 10. tysięcy sztukow/ ale iednak y on umarł od niej/ y
tamtę co ją przedał. W tamtej ziemi rzeczony Targá jest potrośe
wody dobrej: y spada też tam mąnná wyborna. Nie daleko Tęgáz-
zey są żupy solne: y woża zamtad sol do Tombuto jest drogi 20. dni.
W tych pustyniach piasezystych/ gmarzełki. ktore wychodzą z morza
Atlantickiego/ albo czynią niektóre łośtorá/ nad ktore nie tam lepszego
nie znaleźć/ iako jest owo rzeczony Gir/ a drugie Sheogan. Takie
iednak trudności zwyciężając/ przeieżdżają tamtędy kupcy. Miasta
leżące na końcach tych pustyn/ sąich wcieczki. y porty. iako jest Zoden
miasto na wielkim goscincu/ y pomiekad handlowne/ bo tam przy-
ieżdżają Azeneghi/ Ludai Barbasini: ma dostatek złota/ y dakry-
low: jest też tam potrośe koz y bydła/ ale drobnego. Tedy też prze-
chodzą karawany ktore z Tombuto/ y z krajiny Nigritow/ wywożą
melegethe/ y złoto do Barbary na przemiane za nasze rzeczy. Jest
też drugie dobre miasto Agades gdzie także wiele się ludzi zieżdżają

nad rzeką/która wpada w Sānege/á jest dobrze pobudowane: tam wpada bārze dobra mąna. Piśa niektórzy/ iż Bāiaże de Hoden, ktore następuje przez obieranie/ płaci pūtorą stā tysięcy skutow na Rok królowi swemu Tombut. Mieszkāncy w Libiey sā Arabowie bārze w bōdzy/ ktorzy się żywią z rozbijania/ y z łotrostwa. Żyją po wielkiej części mlekiem wielbladzic (á to ich wino) y miesem wędzonym: po pustyńiach też rodzą się struszy/ żółwie wielkie/ dubie/ y gwałale/ zwierzęta nieustrumione. Przemysł ich powszedni jest/ krāsć wielblady cudze. Nie bawia się na jednym miejscu/ tylko po kilka zstawa żoił y traw dla paszey. A chociaż tak chodzą samopas y tu/ y owdzie/ mają iednak każda ich horda swoje głowe/ ktorey słuchają. Bārawāny kupieckie płacą im māluczki trybut. Sā iednak bārze zdrowi: y niemāż narodu ktoryby cierpliwszy był na głod/ na pragnienie/ na niewożāsy: á jest ich niewymownie wiele. Sumāith jest ieden rodzaj tych ludzi/ ktorzy mieszkają w pustyńiach na przeciwko Tripolim/ á bywa ich do 80. tysięcy ku wojnie.

GVALATA, AZZANEGHI, GAOGA.

NA wschod od tych pustyń przebywāsy Hoden/ jest tam Gualata nie wielka kraina/ mając trzy wielkie osady/ bogate bārze w złoto/ y w zboże: niżej się sami wystawicznymi niezgodami. Grāniczą z Azzāneghāmi/ ktorzy mieszkają w nieurodzynym kraju. Tamci/ ktorzy mieszkają nad morzem/ żywią się suchymi rybami bez soli. Māją iednak niekiedy ratunek y pomoc z fortece Argin. Ci/ co we szkodliwiej stronie mieszkają/ iedzą niektóre ziarna podobne browi/ korzenie/ żiolā/ liście/ iaszejurki zielone/ y inakże w pieczonych na słońcu gorącym/ y podobne sprosności. Ale naprzędniejszy ich żywność jest mleko z zwierząt chowanych/ ktore oni iedzą y pijā/ przetoż nie biją nigdy samiec. Jest też tam potrosze sarn y jeleni. Miedzy innymi bestyami/ są też tam Adimāini/ zwierzęta tak wielkie/ iako osłowie/ ale welna y rogami podobne bāranom. A iż kraina jest iednostayna/ nie mając w sobie ani gor/ ani pāgorkow/ ani rzek/ ábo lasow: zātym idzie/ iż w drogach swych sprāwuiā się ábo gwiazdami/ ábo wiātrami/ ábo krakami/ ábo podobnym prāstwem. Ktore zwykło się wdawać do pewnych dziedzin miejsc ostādłych. Mieszkają pod namiotami: chodzą w skórach zwierzęcych: á przemysł ich jest/ pasć bydło

bydło. Nie mają krola/ ale żyją według rodziny/ albo Compániami. Chodzą geby y część noszą zakrywszy/ tylko ją odkrywają gdy mają iść. Na drugim końcu pustyni jest Gáoga/ królestwo wielkie w kraju/ ale lud ma niżemny/ głupi/ bezobuwia/ y beznakrycia.

N V M I D I A.

Z tamtąd wnidźmy do Afryki/ ktoreysmy lepiej świadomi: a tę część/ która leży tu brzegom południowym góry Atlanty/ zowie się Numidia/ y rościąga się od Oceanu Atlantyckiego/ prawie aż do granic Egiptskich/ miasta nie było małe/ ale też y rzadkie mając. Rodzi wiele scorpionow/ y węzow/ ktore lećie wiele złego czynia. Nie rodzi żadnego prawie innego drzewa pożytecznego/ oprócz palmy. Mało ma gruntow do siania. Zaludnięła ię część iest Dára/ która to stad ma/ iż tam rzeka jedną zimie wzbiera/ y rozlewa się po polach bliskich: przy ktorej iednak brzegach iest pełno osad y kástellow/ y pol na zboża: lecz iesliby nie wzbierała na początku Aprila/ wszytek zasiewek ginie. Jest też tam dobry kraj Sigelmesse/ który leży nad rzeką Dis/ w którym iest więcej nad 300. kástellow/ oprócz miastecz. E. w 64. mil Polskich. Gdy była zburzona Sigelmesse ludzie tamężni obtoczyli murem na 16. mil naszych ię kraju y tak poki się zgadzali trzymali się przy wolności: ale potem/ gdy się w nich wszeźdała niezgoda/ popsowali mury/ y byli podbici od Arabow. Wąża też cokolwiek powiaty/ rzeżone Toffet y Żeb. Arabowie nazywają tę część Afryki Beledulgerid: którym też imieniem zowią iedno dobre miasto w niej. przetoż dzieli się na trzy przednieysze państwa/ ktore zowią Sigelmesse/ Żeb/ y Beledulgerid. Nie bede opisywał więcej osobliwości tego kraju y osad iego/ nie chcąc się nikomu wprzykrzyć ani omierzyć imionami grubemi/ y niesłychanemi.

A T L A S M A I O R.

Ta góra/ która się rościąga od granic Oceanu/ aż do pustyni Egiptskich/ pocyna się w Prowincyey Żea. Ioannes Leo zowie ostatni ię kłm wschodni Meres, a Strabo/ Aspis: iest bázgo wysoka y przykra: przetoż Rzymianie nie mogli ię przebyć/ aż bázgo mierzcho/ pod Paulinusem Żetmanem. Teraz ja przejdźm każdes

go Roku Kupcy z *Márrochium* / y z *Jessy* / iádac do *Nigritow*. Nie jest sposobna ku miéskaniu áni ku *Márrochium* / bo tam bázgo przykra jest : áni teź ku *Tesmenie* / dla zbytniego żimná. gdyż tam y po innych mieyscach / wynikaia żródła tak żimne / iż nie może w nich strzymać reki ná máły cżis / żeby ieý nie strácił. W kráiącach lepiey pomiarkowanych / ma grunty trawy pełne / ná ktore pásterze zaganiaia swoje rzody : ále ná żime nie jest podobna tam sie im zostáć : abo wiem oprócz śniegu / ktory tam wielki spada / y trwa kilka mieśiecy / wiáć teź pułnocny tak jest żimny y przerażisty / iż umieraia od niego ludźie y bydło. Wychodzą z tey gory práwie wszytkie gory *Afryckie* : z ktorych iedne wpadaia w morze *Włoskie* / ábo w *Ocean* / á drugie gina w piaskách / y w pustyniách *Libia*, kedy czynia rozmaíte ieśiorá / iáko owo v *Dáry* / v *Żis* / v *Sir* / v *Guárguallá* miásta osobliwie pobudowanego. Támto samo *Negerada* zda sie / iż pochodzi z pustyn *Libijskich* / y czyni sobie droge przez *Atlánt* gore / do morza *Mediterraneum*, nie dáleko portu *Saríná*. Jest tam druga *Atlas* / názwána mnieysza / ktora leży między rzekámi *Salá* y *Asamá* : *Maurowie* ia dżis zowia *Deine*.

B A R B A R I A.

Zostávuiac *Atlánt* ku południowi / zstepuicemy do *Barbárey* : ktorey długość jest od *Oceanu* / aż do granic *Egypckich* : á szerokość od támtay gory do morza *Mediterraneum*. Wdłuż przechodzą w polý gory / ktore są od morza nášego ná 20. mil nášych / mniey ábo wiecey. A między wierzchem tych gor / y między *Atlántem* rościagaia sie piękne rowniny / máiac między sobą niennicy y żyzne págorzki. W tey *Provincyey* ku zachodowi mieśkali zdawná *Maurusij* / á ku wschodowi zaś *Getuli* narody bázgo ludne. Dżis ma w sobie dwie *Mauritánie* / Krolestwo *Tuniskie* / *Afryke* mnieysza *Cyrenáike* / y *Marmárike*. Była przedtym pod *Cesarzami* *Greckimi* / ktorym ia wydarli *Wándalowie* : á tym zaś *Sarácenowie* / y *Arabowie* / ktorzy tam wprowadzili swoy iezyk. Teraz jest wszytká pod *Serifem* / y pod *Turczyńnem* / oprócz trochy fortec grzeczyńch *Krola* *Żispińskiego*. Kochaia sie tam ci ludźie w ochodoście / w obyčajiach / y w sławie : co pokázuie wielkość ich miást / umiéteność ieżdzenia ná koniach / pilność

pilność około nauk/ y fabryki pelne misterstwa. Takież maia obyczaje iako y Arabowie/ rylo troche cudnieysze/ y ochodosstwo wieksze. Sa animuszow odmiennych/ podeyrzeniem robia/ Chytrzy/ niewierni/ zuchwali/ gniewliwi/ żarliwi zbytnie: chyżi/ y rzecy na koniu/ ciepłiwi na pracy/ y na niewczasu. W Mauritaniey mówia swym własnym ięzykiem/ ale Afrykã wywa Arabskiego poprowadzając. W Barbaryey tey mieściska dwoiacy Arabowie: bo jedni żyją w mieścicach/ y w osadach/ a drudzy po polach/ w Adiuarach. Adiuarami zowią o sady/ mające do sta y wiecey namiotow rozstawianych w kolo/ a w środku maia plac okragły/ kedy miewaia swoje bydło. Namioty ich są z sukna miasego/ tkanego z welny/ y z włosow koscich/ y z płożną palmowego/ barzo dobre na słońce y na wode. Stoia tak blisko jedne od drugich/ iż sie zdadza murem. W Adiuarze nie brawaia tylko dwie bramy z ktorych jedna wychodzi/ a druga wychodzi bydło. Te bramy zakładają na noc cierniem/ żeby tam lwi wśpedzy nie porczyli szkody w bydło.

M A V R I T A N I A.

Nazwana jest od smiadey farby ludzi/ ktora Grekowie zowią Mauron. Dzieli sie na dwie: jedne nazywają Tingitaná/ od miasta Tingi/ a dziś Tanger: a druga Cesarisem/ od Cesarvey: a dziś Tiquident to jest starym miastem zowie sie. Tamta ma krolestwa Marrochij/ y Fessa/ a ta owe Tremisenskie/ y Algerow.

KROLESTWO MAROCCHIL.

Leży między gora Atlántem y morzem Atlántskim/ w miejscu takim/ ktore za dogodzeniem wod/ co z gor wynikają/ y dla tak sławego powietrza morskiego/ ma obfitość wszelakiego zboża/ oliwy/ win/ cukrow/ miódow/ guadow abo farb do namiotow/ stad trzod. Robia tam sukna z włosow koscich tak rostkofne/ iż sie zdadza iak iedwabne: a z skor ich robia Marrochiny/ tak rzezione od Marrochju/ kedy iesprawaia. To krolestwo ma 7. Prowinciy nazwane Sus/ kedy glowne miasto jest Tagasta: Zca/ gdzie jest bogate miasto Tarudantá: Guzzolá y Marrochium/ ktore maia przednie miasta także nazwane/ ale Guzzolá nie ma miasta murowane.

go : Duccála/ kedy głównym miastem wprzód było Tite/ a potym Azámor/ teraz poprosowane. Escurá y Teldá/ ktore są miasta przednie máia Elimedine/ y Tezbe. Jest w tej Prowincyey niemálo miast wielkich/ y dobrych/ ktore iednak wciérpiały wiele czasu wojen między Portogalczykami/ y támtymi Bárbarami. Naprzednieysze dżissá/ Tarudánte y Mároochium. Tarudánte/ ktora nábyła sławy są czasow nászych/ leży między pustyniami y morzem w iedney nizinie długiey ná 16. mil wielkich/ y málo co wejszey/ obfite w cukry/ ryże/ y we wszytkie dobra. Tam Angielezcy y Fráncuzowie frymárca oreja y krusce są cukry/ z czego wielka idzie škoda Chryściánom. Mároochium było przedrym nawiekszym miastem/ ktore Arabowie mieli ná zachódzie/ iáko Bagdet ná wschódzie : bo w niem było do sta tysiecy domow. Leży w wielkiej rowninie/ od Atlántu gory 14. mil/ máiac powiat podobny Medyolánskiemu : ábowiem rzeki y strumienie/ ktore ida z bliskich gor/ dodaia mu y wesolosci/ y dostátku wselákiego dobra. Rozumieia iednak/ iż krainá najyznieysza w Mauritanicy jest Sus/ á zwlaśczá nád rzeká/ od ktorey też ma imię : z ktorey wychodząc rozmaicie wody/ polewaia z wielkim pożytkiem łaki/ ogrody/ mieysca ryżowe/ y cánnámele/ ábo cukrowe trzciny. Toż też czyni Teceuin druga rzeká w Prowincyey Escurze. Nie trzeba też tu opuszczać/ iż wszytká Bárbaria zachodzi w morze wiela págorkow/ y gor sławnych. Jest w tym krolestwie Caput, ábo góra Non, przy brzegách Atlántu/ tak nazwana od Márinarzow onych starych/ grubych : bo rozumieli są stráconego káždego/ ktoby był śmiał przeiejdzić ia : gdyż jest otoczona mieyscami oschlemi/ y skalámi/ ktore ia czyniły stráśna támtym dawnym Márinarzom/ co nie mieli zwożáiu puszczać sie ná głębokie morze. Takáż jest druga ná przeciwko Báiador rzeczona. Ida potym Capita Guer/ Son/ y Cántin. U Caput Guer Portogalczykowie/ ktorzy sie iuż byli w wia- zali w niemálo część tego krolestwa/ mieli fortece grzeźna/ ktora im odiał mnieyszy Serif z wielka ich škoda/ gdyż tam mierwali są- chowanie/ y máia wstáwicznice/ rozboynicy Angielscy y Fráncuzcy : leży in 31. gradu.

KROLESTWO FESSÆ.

Rościaga sie od Azamor aż do Tänger/ y od Oceanu Atlantyckiego/ aż do Muluiey/ w którym miejscu ma 7. Prowinciy/ rzeżonych/ Temecena z miastem przedniem Ansa/ które z inszemi wszystkimi jest spustoszone. Ses/ ktorey głowa przedrym było miasto Tinit/ pod gora Żaron: teraz jest zepsowane/ a na miejscu tego nastąpił: Sessa: Algár/ kedy jest Laráce/ y Alacerquibir: Żabát z miastem Tänger y z Sessa: Eritz/ ktorey głównem miastem jest Velez de Gomera: Gáret/ kedy są miasta Melilá y Tezotá: Guz/ kedy jest/ Teraz y Dubudu. Zisgar jest Prowincya wzdłużná 16. wserz ná 60 mil Polskich: wszystka rowna/ y bázno wrodzayna. Na rzeki Beth/ y Beher (które gina w niektórych jeziorách) zbzegami záwsze sie zieleniacemi/ y z osobliwemi pastwiskami: a zárym też mają dostatek mias/ mleka/ miasła/ y serow: y ryb też z tych rzek bázno wiele. Żabát ma wzdłuż 20. a wserz 12. mil násyich. Eritz/ jest Prowincya wszystka gorzysta: ráchuis táń 25. gor/ które są odnogi Atlántu/ dobrze násiadłe. Gáret jest przykra y sucha/ nie wiele mając osad/ ale pustyni y gor niemáto. Niedzy rzekami krolestwa tego/ przednięsie są Subu/ y Lucco: támtá sie poczyna pod bzeziem Atlántu/ a idac dáleko/ bierze w sie wiele wod/ które są wzmagaia: tá druga nie jest wielka/ bo też nie idzie tak dáleko. To krolestwo ma dwie miejsca/ które czynia wielka przykrość morskim ludziom/ y náuigácyey Chrzescían: Laráce nád Oceanem/ y Teutan nád *Mediterraneum*. Portogáleczykowie máia tu Mazágán/ y miasto Tänger/ y Septe. Mazágán ma niewielki port: Tänger też ma drugi/ w którym sie może zmieszcic 12. statkow wielkich/ a 20. mnieyszych. Septá pr:wie niema żadnego. Mazágán jest sławny/ dla obleżenia/ gdy go dobywał Muleius Abdalá 1562. ze dwiemá sty tysiecy ludu: ale mu dotrzyáli grzeźnie Portogáleczykowie. Na morze z iedney strony/ a z inąd ma szeroki y głęboki przekop/ który sie nápełnia woda morska. Bázstilianowie máia w tym krolestwie *Penton di Velez*, y Melile z iednym jeziorem bliskiem/ ná którym może sie do tysiaćá Galer postáwić/ które wchodzi w morze/ y dodáie soli. W powiecie teyznáydusia sie kruszce żelázne/ y w morzu perły. Ale powiedzmy co o mieście Sessie. Jest to nacudnięsie/ náwiększe/ náлюдnięsie/ y nabogátsze miasto w Barbárie: a leży wpytko/ opioć postzodká/ (który jest ná

rowninie) na pagórkach y górach: ma iedne rzeki/ ktora idzie przez nie/ y dziwnie mu dogadza. Na troie sie dzieli: iedna część ku wschodowi od rzeki/ y ma 4. tysiące domow/ a zowia ia Beleyda: druga iest ku zachodowi/ a ma 7. tysięcy domow/ zowia ia Sessa stara: trzecia iest Sessa nowa/ 8. tysięcy mając sasiadow. Ma do 700. Mesch albo Bojnic. Naprzednieysza tam iest Carruen: ktorey w około iest pultory mile Wloście/ a ma 31. drzwi. Kupcy tam mają ieden plac otoczony murem/ kedy iest 12. bram/ a 15. vlic. Jest tam iedno Collegium miedzy wiela innych/ ktoreg budowanie kosztuie krola Abuhe non 480. tysięcy skutow. Widac w tym miescie wiecey nad 600. szrodek/ y do 360. mlynow na rzece. Po tym miescie wtore iest w tym krolestwie Nequinez/ od ktorego sie tez krol pisze. Ktore moze miec do 8. tysięcy domow. Lezy w rowninie wrodzayney na frukty/ y na zboze/ takze y wesoley. iest barzo piekne na poyzszenie dla wcieśnych ogrodow y wod.

MAVRITANIA CESARIENSIS.

Zamyka sie miedzy Muluis y miedzy rzeka wielka/ ktora wypa da do morza pod Busea: w ktorym miescu sa krolestwa Alge row y Tremissenow. Nie iest to tak dobra krajina iako Mauritania: bo acz bzegi nad morzem poniekad ma rowne y zyzne/ ale zas nie corresponduje im stona we szrodku ziemie/ barzo przykra y gorzysta: nie ma rzek znacznych. Krolestwo Tremisenow miewalo przedtym Pro wincye/ ktore nazywano od ichze miast glownych/ Tremisen/ Tenez/ Busea/ Argeli ale mu teraz tylo zostala Tenez/ y Tremisen. Jest to krolestwo dlugie/ ale wastie/ bo od granic Numidiey do morza nie iest szerze nad 3. mile Polskie: dla czego trudno sie moze bronie od naziadow Arabskich: nie wiele ma miast y kastellow. Tremisen miasto miewalo przedtym około 17. tysięcy domow: ale naprzod za woyna/ mi Jozefa krola Feskiego/ ktory pod nim lezal 7. lat/ zbudowawszy tam nie daleko iedne wielka osade/ y potym dla wojen miedzy Karlem V. ktory ie byl przyial pod obrone/ y miedzy Turkami/ ktorzy ie nakoniec posiadli/ y panuis djis w nim/ y dla wojen dawnych miedzy Seriffem y Turkiem barzo nedzialo. Krol Hiszpanski ma w tym krolestwie Marzahebir/ z pieknym y dobrym portem: y Oran nie daeko niego/ z forteca grzezna/ o ktora sie kusili nadaremno Turcy w Roku 1563. a wzial ia byl Petrus Nauarrus w Roku 1509. Ma w so

bie do

bie do 10. tysięcy ludzi/ po większej części Hiszpanow/ co się tamże
porodzili. Algier było przedtym pod Tremisem miastem: ale dla zby-
tniego uciskania rebellizowało/ y podało się Brolowi *de Busca*, by-
ło potym pod Krolem Hiszpańskim: ale mu je zaś odiał *Zoruccius*
Barbarossa w Roku 1515. teraz jest pod Turkami/ y zostało teraz za-
supami niewymownie wielkimi wielu rozbojników/ którzy tam ma-
ją swoje stolice/ y dla rezydencycy tam *namisnik* Turckiego Cárá/
starone y bogate. W roku niektórych gor: jest go w około 3 mi-
le *Wt. Ar.* ma w sobie do 80. tysięcy ludzi: niedostatek cierpi w wo-
dzie/ ale zbożem obfitość. Dwie bramy w tego miasta/ jedna do mo-
rza/ a druga na land/ intraty czynią około milliona sztukow. Jedną
wyspki czyni tam port/ ale się w nim niewiele statkow zamknie/ a le-
ży też ku kulnocy. Buił się o to miasto *Bárzel V.* ale dąremnie dla
złego czasu/ który mu záropił większą część armaty. Od tego czasu
aż dorad wstawićnie je fortifikowano/ y belwardami/ y kástellami.
tak/ iż może je pożytać za niedobyte. Rosciąga się to krolestwo aż
do *Tercot* miastu/ w którym jest 4. tysiące domow/ y aż do *Quár-*
guale/ w ktorej jest 6. tysięcy. W Prowincyey zaś *Busca* jest ie-
dna góra *zabez*/ na ktorej mieszkają ludzie srodzy y waleczni pod
swoym Pánem/ który walczy wstawićnie z Turkami.

KROLESTWO THVNISKIE.

To ma w sobie stara *Numidia*/ y Prowincya *Kárhágin*ska. W
ażkolwiek imie *Numidiey* daie się orey część *Afryki*/ ktora le-
ży między *Libia*/ y góra *Atlántem*: iednak daie się własnie tu re-
stronie/ ktora się graniczy rzeką wielką *Megerada*: a ma w sobie
Prowincye *Masilie* y *Constantie*: tamta sławna dla zawołanych koni
Masilijskich/ a ta dla mieszkania tam króla *Máff. niffæ*. *Constán-*
tia zwano przedtym *Cirtha*: opasana jest z południa wysokimi ska-
łami/ (a słuszy też miasto prz. kopu iedną rzeką/ mając bázro przykre
buzgi:) z inszych stron jest dobrze obmurewana. Przystęp ma ciąsny/
y trudny: y nie może tam iść inaczey/ tylko dwiema drogami ciąsnymi.
To miasto wielce kwitneło y w bogactwach/ y w ludzie pod *Mis-*
cipsa: który chcąc je rozszerzyć y wsiadzić/ przyprowadził też tam
na mieszkanie ludzie *Greckie*: y tak je był zasadził y wzmocnił/ iż czasu
potrzeby wyprawowało na pole 20. tysięcy piechoty/ y dśiesięc ty-

ściecy koni. Dżis może mieć 7. albo 8. tysięcy domow. Jest w tym królestwie Żypponá/ albo Boná miasto nad jednym jeziorom portowym/ sławne dla światobliwości y zamożności s. Augustyna/ który tam był Biskupem/ y dla zamożności Powiatu tego. Biserta leży też nad gęba jednego jeziora: w który wchodząc za swemi peronami res fluxami morze/ y miesając się z wodą słodką/ przywodzi tam ryb niezliczoną rzecz/ y czyni też tam port/ w który mogą wieźć wielkie statki. W gęby albo w ścieśa Guabilbau. i. s. woseptá Tábarca/ kiedy Geniezytkowie łowia korale białe y czarne: a znaydują się też nie daleko Żippony.

PROWINCYA KARTHAGINSKA, TVNISKA.

Przebywszy Megerade/ wchodzi się do Afryki mnieyszey/ albo do Prowinczey Karthagińskiej/ ktorey miasta sławnieysze dżis są: Tunigi y Tripolis: Konczy się w oktarzow Gileńskich/ ktore dżis są portem rzeczonym Sábia/ albo wedle inszych/ Licudia/ albo Ernich: y w rzeki Tarcato/ ktora czyni port Farina. Tam była Utica/ ktora wtorem miastem była po Karthaginie w Afryce. Robia tam sol bieluchna y twarża w wielkiej obfitości. Nie daleko *Promontorium Apollonium*, y tu Megeradzie była Karthagina jedney Pemsule otoczoney murem/ ktorego było na 360. staj. Miało we środku kasteł rzeczony Birs: a pod nim była Coron wysieptá y Arsenal. Dżis głowa tej Prowinczey jest Tunigi/ w którym jest do 8. tysięcy domow/ mając Powiat ozdobiony oliwnemi drzewami/ y ludu też ma dostatek. Ku północy od Tunigi rozlewa jedná kałuża w dół na 2. mili polskie/ a w szerz mało co mniey/ do ktorey wchodzi jednym kánatem wodą morską. Stamtąd jeźdzą małemi barkami do Tunigi/ albo Tunetu: ale iż wodą bázgo jest miálka bieżącami/ nie może náuigować ryłko szodkiem. Przy gębie pomienionego kánatu była Goletta: tu wchodzi od Tunetu/ wychodzi klinem przytym y opoczęstym *Caput Bonum*. Idzie potym Golfo *Adrumentinum*, y znaki Afryki zburzoney przedtym zrozkazania Karla V. Cesarza. Nizy w ziemie idac pokazuje się Alkairuán/ miasto sławne dla náuł y zabobonow Máchometáńskich: bo tei wierzą/ że dla tak wielu modlitw/ ktore tam czynią ich Bázzi y Pápiśso/ nie mogą byci potepieni tam pogrzebieni. Przez toż przychodzą do tego miasta bossa/ y wchodzą tam z wielką wężliwością. Idzie

ścia. Idzie potym *Caps* w krainę piaszczystą / y bez woditąm wyżywie-
nie ludźi są perenne korzenie / szałku Migdałowe / nazwane *Habázisz*
a iedza ie warzone y surowe. Do *Golfu Caps* wchodzi iedną rzeką cie-
płą / która czyni *Tritonską* kалуżę. Przebywszy to *Golfu* / pokazuje sie
Tripoli / sławne dla szkód / które rozboynicy ztamtad wyjeżdżając czy-
nia po naszych morzach. Odiete było *Rawalierom* *Malteńskim* przez
Simán *Başe* w Roku 1551. we 40. lat potym / iak ie był wziął *Petrus*
Nauarrhus. Ku wschodowi *Tripolskiemu* rozszerza sie wielkie pole
Táiorskie / pełne osad : w których sie ludźie żywią / y takim korzeniem
pomienionym / y daktylami / y inszą żywnością / którey im dodacie
wodą.

CIRENAICA, MARMARICA.

Cirenaica zamyka sie miedzy morzem *Silenow* / y miedzy *Cáthá*
 BÁATHMO. ma porty y wody w nich dosyć ślodge / y wiele dźie-
dźin żywnych. Teraz ta kraina iest tego / kto wiecey moze : bo ia *Ará*
bowie pustoszą od ziemi / a *Coršarowie* / abo rozboynicy od morza /
y nie zostaje tam nic w bezpieczenstwie. Było tam przedtym pięć
miast / y dla tego zwano ia *Pentapolim*, a te były : *Cirene* / *Apollonia* /
Protomáida / *Arsinoe* / *Berenice*. *Cirene* było miasto wielkie / obfite
w roza / szafran / winá / konie : było matka wielu ludźi znaczących / y tak
było mocne / iż długo wołowało z *Kartháginięczykami*. We środ-
ku ziemi przeciw *Cirenaice* / mieszkowali *Nasamoni* / *Pilli* / część *Ge-*
tulow / y *Sáramantow*. *Mármárika* rościaga sie miedzy *Cirenaiką*
y miedzy *Egyptem* / we środku ziemi : drudzy ia zowią *Ammoni-*
aká : bo na sławnieysze miejsce z inszych / które iedno miała / było za
czasu *Jowisza Ammone* / sławne dla *Oracula* / y dla przyiąchania
tam *Alexándra Wielkiego*. Jest od *Cirene* 400. mil : od *Barki*
zład dźis ma imie *Mármárika* / aż do *Alexándrycy* / klada dwiesćcie
śesćdziesiąt mil *Polskich* / a iey daia szerokości 40. Tam piaszek / któ-
ry ościadł tamte wszystkie pustynia / podeżas zapalony od słońca / roz-
plywa sie : podeżas poburzony wiatry / zaśypuie ludźie bieżące.

Tam sie też znayduje pod solą *Ammoniacum* / białe
39 zalecone od *Medikow*.

PIERWSZEY CZĘŚCI CZWARTE KSIĘGI,

W których się rozwiązują wątpliwości niektóre
o Nowym Świecie.

1. Ieśliż starzy mieli wiadomość o Nowym Świecie?

Abym decydował te wielką Quesstę / Klade tu w przod /
iż Nowy Świat / ieści po większey części / *sub Zona tor-
rida*, (iakoż to pokazało się tak w skutku) y że też ieści
wszystek prawie za *Fretum Zibilterra*. Teraz inż po-
wiadani / iż dwierzące przywodziły Aristotelesa / y in-
szych / do tego rozumienia / iakoby nie było na świe-
cie inšych ludzi / tylo my co mieścimy w Europie / w Afryce / w Afry-
ce. Pierwsza była / szerokość Oceanu / między nami y tamtymi ludz-
mi / który / wedle ich rozsądku / nie mógł bydy przebyty siłą y przemy-
słem ludzkim : y to przywiodło s. Augustyną / iż nie przyznawał Anti-
podow : a ieżeli przed nim Pindarus powiedział / iż zabroniono tak
mądrym iako y prostakom wiedzieć o tym / co by było za Columnami
Herkulesowemi. Druga przyczyna / która oszukiwała starzych była / iż
mniemali / iakoby *Zona torrida*, miała bydy dla zbytniego goracá / iá-
ko też kráie pod Polusami dla zbytniego zimná / nie sposobna do mie-
skania / y mówili o niej :

Semper sole rubens, & torrida semper ab igni.

Z tych dwu ráciy dáleko ważniejszy ieści pierwsza / aniż / wtóra : gdyż
przebyć Ocean / poczytali za niepodobną przewagę : y záprawde tak
było / iako pokażemy nie długo. A przetoż sławne sa wiersze Seneki /
który przepowiedział to przebycie iako rzecz przyszła po wielu wiekow
takie :

Venient annis.

Secula seris, quibus Oceanus

Vincula rerum laxet, & ingens

Pateat tellus, Typhisque novos:

Detegat orbes.

Nec sit terris ultima Thule.

Toiego

To iego prorocstwo / lepszyby sie było spełniło / y byłoby było dziś /
wniejszy / gdzieby sie był nie pomyślił w ostatnim wierszu : bo Świat
Nowy nie pokazał sie droga południowa / gdzie jest Thulemarcha / ale
od zachodu. Doskonaleby było / gdzieby był miasto Thule / położyl
Calis / tak : *Nec sit tellus ultima Gades.*

Leż 3 drugiey strony wiemy / iż stąrzy mieli nieiaka wiadomość /
y doświadczenie de Zona torrida : abowiem Hanno Carthaginensis, ob-
iadał bżeg Afrycki (iako piśe Plinius) od Zibeltery / aż do czerw-
nego morza : y jeden też Eudorius przecinonym obyczajem / od morza
czerwonego / do Zibeltery : a tak przyszło im dwa razy iadać pod
Equinoctialem, y przekreślić wszystkie Zonam torridam. Nádto stá-
rzy mieli wiadomość o Etyhopyey / o Indyey / de Aurea Chersoneso,
które wszystkie Provincye leża sub terminis Zone torridae. Plinius wspo-
mina Taprobane / a ięszę przed nim Quidius :

*Quid tibi si calida, profit, laudare Syene,
Aut tibi Taprobanen Indica tingit aqua ?*

Ktora Taprobana jest pod Equinoctialem. Nádto experientia Zo-
ne torridae nostra, mogła pokazać stárym / iż mieszkanie pod nią nie by-
ło niepodobne. Abowiem aż słonice / powszechnie morząc / y blisko-
ścią y prostym spuszczeniem promieniow swych żągrzewa y wysusza /
a odległością y krzywymi promieniami swemi / daie miejsce zimnu y
wilgotności (iako to pokazuia dzień y noc / lato y zima) iednak prze-
cie tá Regula generalis, rozmaitemi sposobami sie odmienia za różno-
ścią położenia : gdyż *virtus causarum vniuersalium in productione effe-
ctuum, variatur & terminatur, quasiq; restringitur ac circumscribitur se-
cundum qualitatem materiae* y dla tegoż obwieśżenia Astrologowie czę-
stokroć sienie ięża. Tak my też baczymy / iż popedliwość wiatrow
bárzicy sie ięszę sili w dolinach / a wniejszy sie iey w rowninie : y
goracość słonca także kupi sie / y moc większa ma w mactach wy-
drożonych : a zaś w rowninach rozchodzi sie y rozprasa. A iż przy-
dziemy do rzeczy naszej / ciepło y zimno powietrza y kráior / pocho-
dzi z rozmaicie rozmaitego położenia miejsc wyższych abo niższych /
w rowninie abo przy boku / obroconych ku połudocy / abo ku połud-
niowi / bliskich abo dalekich od morza / od ieszior / lasow / rzek wietrz-
nych abo cichych. A krot wotpi / żeby Anglia nie była dalsza od

*Aequinoctia*tu, aniż Frância? iednak Cesar powiada/ iż Anglia iest *temperatior* nad Francją: a przy teyże proportiey stoiać/ Żelandia nie iest tak zimna/ iako Atlas gora. A we Włoszech zkad pochodzi nad brzegami ieziora Arona/ Como/ y Gárdę/ pomiarkowanie powietrza daleko lepsze/ aniż indziej w Lombardyey. Ale co? żaden skutek bliskości słońca nie iest większy/ iako lato: ani dalekości/ iako zima. Coż iuż rzeczymy? iesliż pod iedną odległością od *Aequinoctia*tu, y od biegu słończnego/ znaydujemy/ iż sie odmieniaia pod iednymże czasem *stationes*, abo postanowienie powietrza? A iż to tak iest/ Gátes iest iedną gorą/ ktora oddaliwszy sie od wielkiego *Caucasu*/ wшыte India wdluż przechodzi/ aż do onego sławnego *Caput Comorinum*. Tam tedy pod iednymże czasem/ z tey strony gory/ poczyna sie zima około początku *Aprila*/ a z drugiey tamtey/ lato: z tey strony panuia dżdże/ irogię y grady/ y wiatry zimne y niepogodne: a tam dni pogodne y wdsieczne: z te strony morze sie przewraca y burzy/ y márníarze ledwie są bezpiečni w portach: a z tamte strony bezpiecznie náuiguia po Gólsie *Bengala*/ y hándluia po wшыtkim. Nakońiec w tamrym kráiu/ gora Gátes czyni wielkie skutki/ aniż *Aequinoctia*tu, gdyż w tak krótkim mieyscu odmienia nieodmienne czasy Roczne. Otoż iesli my znaydujemy różność lata y zimy pod iedną/ tak wysokością: ktoregoż ieszeż wielkiego wyrodu szukać bedziemy ku pokazaniu/ iż gradusy abo odmiany ciepła y zimna/ suchości y wilgotności: *non dependent absolute à propinquitate vel longinquitate, à directa vel obliqua reflexione radiorum solis?* Moze tedy stać pospołu z bliskością słońca czas chłodny: także z prostym náklonieniem tego promieniow/ wilgotność y pástwiśká: nie wшыtkie zgoła beda pospowane pod *Zona torrida*, iako rozumieli/ *Aristoteles* y *Vergilius*.

2. Iesliż stárzy nie mieli sposobu iakiego przebyć *Ocean*.

Lecz drugiey trudności nie mogli dosyć weźnić stárzy/ gdyż oni w swych náuigatiách nie rzadziłi sie/ tylko słońcem a miesiącem/ Wsiami abo wozami niebieskimi/ y infemi gwiazdami. A kiedy niebo pokryte było obłokami/ ktore im odeymowały światło słończne/ y gwiazdy/ ná ten czas sie rzadziłi rozmaitemi wiatry/ abo też wiadomością drog/ ktore iuż odprawowali: w których oni dla

oni / dla krotkiego okreguich năuigácii / y dla wstăwiczných drog /
byli dobrzy piaktrycy y swiadowi. Tăporbăsi / iŝ niewiedzieli nigdy
pułnocnych stron / woŝili ŝ soba niemăło prăstwa / á cŝasu potrzeby
wypuszcăli raz tego / drugi raz drugiego : á iŝ prăstwo ŝ przyrodze-
nia sukăia ziemię / tedy oni kierowali ŝ nimi nawy. Lecz iestli
niebo bylo ciemne / y morze pomieŝane rozmaitemi wiatty ; nie mo-
gli oni stărzy rozsznăc / gđzieby nă ten cŝas byli. Co osobliwie pokă-
zał Vergilius / tăk piŝac in *Aeneidis* :

*Postquam alium tenuere rates : nec iam amplius vlla
Apparent terra : calum vndique , & vndique Pontus :*

¶ Trojăni bylină wielkim morzu dăleko od ziemię.

*Continuū vnti volunt mare , magnaue surgunt
Æquora : dispersi actamur gurgite vasto ,
Inuoluere diem nimbi , & nox humida calum
Abstulit , ingeminant abruptis nubibus ignes .*

Oto tu nie swieci im słońce / ani gwiazdy. Coŝ ŝtym przyŝło :

*Excitimur cursu , & cecis erramus in vndis :
Ipse diem noctemque negat discernere calo ;
Nec meminisse via media Palinurus in vnda ,
Tres adeo incertos ceca caligine soles
Erramus pelago : totidem sine sydere noctes .*

Jăchăli tedy kołăcac sie tu y owdŝie / niewiedzac gđzieby byli / tăk
dlugo / aŝ sie im pokăzała ziemiă.

*Quarto terra die primum se attolere tandem
Visa , aperire procul montes , ac voluere fumum .
Vela cadunt , remis insurgimus .*

Otoŝ potrzebna iest / aby kăŝdy *Motus* wspierał sie nă iakiey rzeczy
nieruchomey : á ŝtym teŝ potrzebă / ŝeby năuigăcia / ktora iest *species*
motus localis , miătă iakă rzecz stăteczna / wedle ktoreyby sie sprawowa-
ła / y kierowała. A tă nie moŝe byđ ŝ nă morzu / ábowiem :

A sedibus imis

*Vna Eurusque , Notusque ruunt , creberque procellis
Africus , & vastos voluunt ad littora fluctus .*

Tă ziemi teŝ nie moŝe byđ : bo *Maria vndique , & vndique calum*.
Tedy potrzebă tăkiey rzeczy sukăc nă niebie / nă ktorym ŝa *immobile*

Poli. Ale iakoż te będzie obaczyć / abo też y pobliskie im gwiazdy / ićliż

Eripiunt subito nubes calumę, diemę,

Teucrorum ex oculis, ponto nox incubata atra.

Nie mieli záprawde starzy nic takiego / zá cżymby pod ciemnym niebem y pokrytym obłokami / mogli sie ná ferokiem morzu rzadzić / y wiedzieć gdzieby byli / y gdzieby sie mieli obrocić : bo gdy ná r. n. czas niebo z morzem sie zrownało / iuż nie było ratiey / zá ktoreby sie byli mieli obrocić / ráżey ná te / ániż ná owe strone. Teraz Bóg y Pan náś dla włácnienia drogi do przypowiadania Ewangeliey swey s. Pogánom / którzy przez tak dlugi czas byli w błędach / y dla nágro-
dzenia sflody / ktora kościół s. miał odnieść zá Heretyctwem Luter-
cow / y wśytkich pułnocnych kráior / wkrótce Roku 1300. iednemu Gláwiusowi przy bżegu Amálřow / tájemnice / ktora iest w Mágnesie / y włáśność iego iest taka. iż żelázo dotknáwşy sie go bierze moc / áby pátrzyło y wkrótce ku Wórtce / y ku pułnocnemu Polusowi : rzecz záprawde dziwna. Jest tam iedná w tym nieiáka ro-
żność : bo ná niektórych miéscách iglá żelázna ktorey używáia żeglarze / dotknáwşy sie tylko Mágnesá / pátrzy ná Wórtce prosto : á indziej skłania sie potrosze raz ku wschodowi / drugi raz ku zachodo-
wi / co márynarze Oceansey nazywáia Wórtcesteáre y Wórtcesteáre : á Włóşy Mágistrare y Gracisare : y potrzeba im pilno wpatrować te odmiane / niechcáli w drodze swey póbłádzić. *Sub tribus gradibus*
& una tertia, aut simili distantia respectu Poli nostri, iest gwiazda / ktora
zowia Tramontana : á záś sub 30. gradu Antarcticici iest Cruciger : tak z
wia 4. gwiazdy ná krzyż dobrze wymierzone przeciw sobie stojácc. Zá
tym tedy Mágnesem / z ktorego iglá sstáie sie sposobna ku pokazaniu
Polum, márynarz wperwia sie / áby mógł rospuścić żagle ná morza
nieprzebyte / y szukać wysp nowych / y nowych ziem : bo wiedzac że
dy iest Tramontana ; wie też / iż poyżrzáwşy ná nie / má iuż wśód po
práwey rece / zachod po lewey / á południe z tyłu. Żad też záprawde
może vznáć káidy / iák to Pan Bóg zwykł spráwować dziwne rzeczy
przez podle drugie / y nie bázio wyniośle : ábowiem / á co má w sobie
iglá żelázna / gdy sie zetrze z mágnesem / y od niego będzie náklonio-
na / ták opátrznego / y ták przewážnego / á iedná ná niey záwiślá ná
wielşá przewágá / y nádziwnieşá náuka ktore iedno moze cżłowiek

odpra-

odprawować / to jest nauigátia. Tá dodate śmiałości marinarzo-
wi / aby sie puścił przez zá Gades / y zá granice / które polożył pier-
wszym żeglarzom Herkules niezwycteiony / y aby sie wdał ná szukanie
iuz nowego swiata / iuz Mołuk / iuz Philippin / iuz Insul Salomo-
nowych / iuz *Fretum Arcticum*, iuz też *Antarcticum* : y żeby obiachał
ná iednym słabym drzewianym statku wśytek świat / iakoby sie sprze-
ciwiałac słońcu / y predkości / y w wielkości odprawienia drog / o
którym mowi Dawid Prorok : *Exultavit ut Gygis ad currendam viam*
à summo calo egressio eius, & occursum eius vsq̃ ad summum eius.

3. Iaka jest Zona Torrida?

GDysimy iuz pokazali trudności / znalezienia Swiata Nowego /
y gdyśmy porównali iedne z druga / y obaczyli / która była wie-
ksza : powiemy dwie słowie o przymiotach *Zona torrida*, pod któ-
rą on po wielkiej części leży. Lecz tu trzeba naprzód to wiedzieć / iż
Aequinoctial jest ieden *Circul* myśla postánowiony ná niebie / któ-
ry ie okraża od wschodu aż do zachodu / iednakó oddalony od obu
Polusow : a zowią go *Aequinoctialis*. bo kiedy słońce przychodzi prze-
zeń (co czyni dwakróć w Roku / to jest w puł Septembra y w puł
Marca) równa dzień z nocą tak / iż ebożyga bywa po 12. godzin co-
my zowią *Aequinoctium*. *Tropiki* zaś nazywamy dwa *Circuly* tak-
że myśla postawione ná niebie / którymi sie graniczy bieg rślasy sło-
neczny : a nazywają ie *Tropici* : bo gdy słońce przyjdzie do nich wraca
sie zaś náзад / daley nie postępuje. Tamten który i st zá *Aequinoctia*
tem ku Sur / zowią *Tropicum Capricorni* : a ten / który i st tu ku nam /
zowią *Tropicum Cancr* : tamten iest w 23. gradu *Australi* ; a ten zaś pod
takimże pólnocnym. *Zonam* zaś *Torridam* nazywają owo miejsce któ-
re iest między obiema *Tropikami* : a to ma w sobie wśerz 46. *graus* /
którym *correspondens* ná ziemi 840. mil *Francuskich*. Polożyłszy
ten fundament powiadam naprzód iż *Torr da*, iest barzo wilgerna /
y obfista w wody wśelacie / nád inśe kraie : bo tam bywa deszcz y
śnieg a zwołająz gdy słońce bje nanie. y świeci tam prostemu pro-
mieniami tedy tam ná ten czas zbytnie bywa dżdże / a pożywa sie
d. śerz w południe. Niemniej zátem śmie / gdzie by były rzeki wielkie
iako tam / goży ná *Peninsule* południowej / (epuszczając inśe tak

wielkie rzeki Brásilley y w Peru) jest rzeka Magdalena / szeroka gdzie wpada w morzena 7. mil Francuskich : jest też y druga Orliana / która jest szeroka na 70. a rzeka y Piaty 40. mil taktichje. Sa też tam ieziora Tiquicaca (a też jest w około 80. mil tychże) Pária y Bombom : y gor też tam mało jest bez iezior / z których pochodzi wielka część rzek tej tu strony. Na Peninsule zaś połudnocney jest tam iezioro Guatimalla / którego na dłuży jest 30. mil Polskich : drugie Ticaragua na 60. Meksykańskie na 20. a owy / ktore zowią *Mare Caphalicum*, na 30. w okrag. Krolestwo zaś Mechioacán wszystko prawie jest z iezior / rzek y rzodeł. A iż wynide z Świata Nowego / a tedy / prosię / sa ieziora y rzeki wielkie / iako w Ehyopiey pod *Zona torrida*, sa tam dwie / iedno / z którego Nilus wynika / a drugie / przez ktore przechodzi / których obu z osobną obudow *diameter* abo linia poprzeczna / jest na 40. mil Polskich. Jest też tam ieszcze y drugie / rowne pomienionym / między krolestwami Angolae / y Monomotapy : tamże jest iezioro Aquelonda / y drugie Colue bázno wielkie. Sa w teyże Ehyopiey rzeki szerokie y wielkie / iako jest Coanza / Czarna rzeka / ktorey odnogi sa Senaga / y Gámbea. Tamże jest Zaire / szeroka tam gdzie wpada na południowej mile Polskie. A wielka część pomienionych rzek nie przestając w swych biegach / idzie bázno szerokich / wychodzą z nich rzecz / y drożnym wybieraniem polewając pola. Wyspa S. Thomasa / y Samatrá / ktore obiedwie sa pod *Aequinoctialem*, sa bázno wilgotne. Tamta S. Thoma ma we środku iedną wysoką górę / pokrytą záwse ciemnym obłokiem / z którego wychodzi tak kroplisty deszcz / iż sie nim obficie polewając pola. Samatrá też grunty wszystkie prawie pełne ma błot / y rzek / których część pochodzi z iednego ieziora wielkiego / co leży na iedney wysokości gorze / a wydaie sie we środku wyspy. A nie kontentując sie naturą wodami niebieskimi y ziemnymi / aby odwilżala *Torridam*, czyni tak w Quito / iako y w Moluchach / krainach podległych *Aequinoctiali*, pierwsze kanały wielkie / w których zachowuje wody / o których śmny mówili indyjscy. Nie trzeba opuszczać / iż pod *Torrida* / daleko wiecey jest morza / aniż ziemię / iako zaś pod naszą *Zoną*, wiecey daleko ziemię / aniż morza. Widro / rzecz też to iasna / iż pod *Torrida*, wod przybywa / y dżdżow wiecey bywa / wedle tego iako słonce bázniej sie przybliża do liniey : a przeciwnym sposobem / gdy sie odje-

puie

puie ku Tropikom/ wbywa ich. Żad poznac iako za przybywaniem
 wód/ idzie zrownanie nocy ze dniem: bo iako *in nostra Zona*, dźdże
 wielkŝe bywaia *sub Aequinoctijs*, tak też *sub Torrida*. Do tego ieŝcie/
Torrida, krajina nie tylo ieŝt wilgotna/ ale co wielkŝa/ ieŝt też *tempera-*
ta, y miernie ciepła: y niektore iej części wiecey maia zimną/ aniż cie-
 płą/ iako Paŝto/ Collao/ Potosi: tedy gory zároveň ŝa pokryte śnie-
 giem/ y oblane lodem. Tego pomiernego ciepła/ przyczyńa ieŝt po-
 ŝpolita długość nocy/ bliŝko liniey ŝredniey/ gdyż tam pod ta linia
 nocy rowne ŝa ze dniami: a im ŝie dalej odsadziŝ od niey/ tym też wie-
 kŝe bedzieŝ miał dni letne/ a krótkŝe nocy. Dla tegoż w Angliey/ y w
 Iŝlandey/ dni ŝa dłużŝe lecie/ aniż we Włoŝch. Ta tedy krótkość
 dnia ŝprawuie/ iż ŝonce nie może wżynić tak goracego ciepła *sub*
Aequinoctiali, iakie może dalej od niego bedac: y w rzeczy ŝamey lato
 gorakŝe ieŝt *in Extremadura*, y w Apuliey/ aniż w Quito/ y w Colao:
 bo wiele należy ku wżynieniu doŝkonałego ŝurku/ żeby iak nadłużej
causa efficiens koło niego ŝiebawiła.

Ale coż rzeczymy o rożnoŝciach/ ktore widzic pod tą *Torrida*,
 tedy icdną ŝroną ieŝt ciepłŝa/ a druga chłodniŝa? To nie ieŝt
 właŝna gadka o nowym ŝwiecie/ ale poŝpolita wŝytkim Prowincy-
 om: a luźeŝmy iateż rozwiadzali powieŝdziawŝy/ iż iednoż ciepło ŝo-
 neczne czyni ŝurki rożne/ za rożnym położeniem mieyŝc. Ale iż też co/
 kolwiek y tu powiem/ trzeba wiedziec/ iż wŝytek ŝwiat nowy/ ieŝt pe-
 len wyŝokich gor/ ktore chłodza powietrze/ y wyŝokością ŝwa (bo
 mieyŝca wyŝokie y wynioŝte zimniŝe ŝa/ aniż niŝkie/ y doliŝte) y śnie-
 gami/ ktore z nich nigdy nie zchodza/ y ieŝiorami zimnemi/ y rzekami z
 nich/ y z gor idacemi: bo te wody/ ktore ŝie z śniegow y z lodow ro-
 ŝpuŝczonych/ zbieraa do rzek/ ŝa zimne barzo y ŝurowe. wiec też pedem
 y pierzchliwoŝcią/ ktora ŝpadaia z gor/ y ida po rożninach/ chłodza
 dźwunie powietrze/ y grunty zimne. a do tego/ iż gory pomienione
 ŝa wyŝokie/ tedy zatyńa czynia wielkie cienie y żad y z owad/ ktore
 przy długich nocach pomagaa wiele dla pomiarkowania *Torridy*.
 Przydam do pomienionych przyczyn/ chłodne wiatry/ ktore tam
 nigdy nie wŝtaia: naprzod na morzu maŝ wŝchodni wiatr wŝtawia-
 czyn/ ktory tam paniuie bez odporu/ po wŝytkim Oceanie. Nie dale-
 ko Peru/ y w Brasiłu maŝ wiatr Sur/ ktory powŝtaie za polu-

dnem/ niewymownie chłodny: a w Barlowencie maś Bryse.

4. W czym náš Świat przechodzi Nowy.

Prownaymy teraz ieden świat z drugim/ wpátując nowy w tym stanie/ w którym był/ kiedy go naprzód należiono. My tedy mamy coś nad tamten względem niebá/ a niektorzy z nášych względem ziemi. Względem niebá/ iedną rzecz jest/ iż náš *Polus* lepiej jest ozdobiony gwiazdami/ y światłem/ aniż tamten: bo náš ma gwiazde/ ktora my zowiemy *Tramontanam* in 3. gradu & vna *tertia*, z tak wiela inšych pochodni bárzo iásnych/ ktore przy niey są w towárzysztwie/ fluja y oney: lecz *Polus Antarcticus*, nie ma żadney gwiazdy bliższej od siebie tylko ná 30. gradusow. W takiey odległości ma *Crucigerum*, wyżej wspomniona/ bárzo piękna/ y rośedzie świeca. Druga rzecz niemniej należyta/ przechodzi naše niebo onych/ iż słońce v nas świeci (iako to pokázują *Aequinoctia* y *Solstitia*) przez siedm dni w Roku (a podobno ieszcze y wiecey) bedac ku *Tropikowi Raká*/ wiecey/ aniż ku *Tropikowi Capricornu*. zacność to jest bárzo wielka części tej świata nášey/ gdzie jest *Arcticus Polus*, nad tamte/ gdzie jest *Antarcticus*. A z tych pomienionych dwu rątiy/ idzie/ iż tamta jest zimniejszy/ aniż tá: bo mniej záżywa tamta światłości słońeczney/ y mniej też ma gwiazd. Co się zaś tćnie ziemie/ mamy też nad nich dwoiáki zysk: ieden jest/ iż nášá ziemiá idzie dálej od zachodu ku wschodowi/ y zártym też jest sposobniejszy ku życiu ludzkiemu: aniż tamta/ ktora bedac wáska od zachodu ku wschodowi/ berzy się zbyttnie od iednego *Polu* ku drugiemu. Abowiem ziemiá od wschodu ku zachodowi idzie z większym porównaniem/ y zárownó záwsze odległa jest y od zimná *Norre*/ y od ciepłá *Surt*. Wiec też dni y nocy idą záwsze iednáko. Lecz idac ku *Polowi*, musi się koniecznie trąfić ná nocy/ co cále miesiace trwáia/ a ná końcu/ po puł *Roká* ich bywa. Drugi zysk jest/ iż ziemiá nášey lepiej dogadza morze/ ktore się czyni handlowna/ y sposobna ku spoteczności ludzkiej: (gdyż oprocz *Oceanu* pospolitego nam/ y *Norowemu Światu*) my mamy *Mediterraneum*, ktore oblewa y *Europe*/ y *Asia*/ y *Afrykę*/ y pospolitie się z nimi rozmaitemi sposobami/ iako by pragnac átkomodować się im/ y chcąc im dogodzić/ y użyć

czyć

żyć pomocy y posługi: y przetoż sie dzieli na tysiąc prawie Gólfow y odnog. A co rzeczymy o morzu Baltyckim/ y o Caspium/ z ktorych támtó niewymownie dogadza Europie/ á to zaś Afiey? Przydam/ iż ziemiá naszą jest rownieysza y gładsza/ á zátym sposobnieysza do kupiectwa ziemiá y morzem.

Co sie zaś tyże rzeczy/ ktore ziemiá rodzi/ Świat Nowy wstepował naszymu. Naprzód w doskonałości zwierząt: nie było tam ani psow/ ani osłow/ ani owiec/ ani koz/ ani świni/ ani korow: á co ieśże wielkša/ ani wołow/ ani koni/ ani wielbładow/ ani mułow/ ani koniow. Miedzy drzewy pożytecznemi/ nie mieli cytryn/ pomaránczy/ limoniy/ málogránát/ fig/ pigw/ mellonow: á náde wszystko náwielkšy tam niedostatek był zstrony win/ oliwy/ y mácie cukrowych. To jest prawda/ iż my bázisze przechodziliśmy ich w zwierzętach/ á niź w fruktach: bo w támtych mieliśmy nád nich/ y dobroćia/ y rozmáitoscia/ ale w tych dobroćia tylko. Miedzy zbożem też/ nie mieli oni ani psenice/ ani ryżu/ ani też miedzy inšemi wćiechami ogrodnoemi/ mellonow. W rzemiośtach y w przemyślach/ nie było tam porównania: bo oni nie używali żelazá/ máterey poliezoney miedzy inšemi potrzebnemi rzeczami/ y pożytecznemi do życia ludzkiego: także też niewiele umieli używać ognia/ instrumentu pospolitego do przemysłow. Strzelbá/ druki/ piśiná/ zabawy okóło náuk/ zgola te rzeczy niewiadome im były. Nie náuigowali daley/ tylko iáko mogli záyżrzec okiem: á mowie y o ludziach przemysłnieyszych y dowcipnieyszych/ y obyczáynieyszych/ iáko byli Mexikáni y Peruáni. Co też oni przemogli w ochodoświe y w rzadach/ pokázaliśmy to indziej. Na też Świat náš nád Nowy w wielkiey liczbie ludzi. Tam są gory/ lásy/ błota niezliczone/ ktore czynia bázio wielkie przeciągi puste: á te strony/ kedy mieśkáia/ daleko są od liczby ludzi nášych: gdyż te pierwoey były násiadłe/ aniž támtę: y owšsem te iuż były nápełnione/ kiedy támtę počęły sie osadzać: y osadzały sie tymi ludzimi/ ktorzy nam zbýwali. Nádro/ tu są znaleśione rzemiośta/ ku zátrzymaniú żywota/ iáko iest rolnictwo: y ku zachowaniu tego/ iáko iest Architektura: y ku dogodzeniu temu/ iáko iest kupiectwo: tak/ iż rozrzewienie y rozmnożenie rodzáu ludzkiego/ tu było porátowane y od náтуры/ y z przemyśłu: á tam/ moge rzec/ od samey náтуры. A do tego ieśże

czasu wielkſzą część Brazylii żyje dſko: y w nowey Hiszpaniey poſie-
 dli niezmierzone kráie Kikimechi/ ludſie bez praw/ bez głowy/ y
 bez mieſtania wſtawieznego/ ktorzy żyja z łowow y z fruktow/ co ie-
 ſamą ziemią rodzi. A tymże po wielkſzey części ſposobem żyja Floridá-
 ni/ y Parágauai: y kiedy Hiszpáni przyſiachali do Peru/ acz tam by-
 ły rozmaite oſady ludzkie/ iednak tam przecie nie było prawie inſzego
 mieyſcá náſtalt miáſtá/ oprócz Kucká. Otoż/ iáko ſwoierzetá do-
 morwe máia coſ nád dſkie/ y owe co w ſtádách ábo trzodách/ nád po-
 iedynkowe: tak ludſie/ ktorzy żyja we ſpoł w oſadách y w miáſtách/ y
 máia politia y prawá/ dáleko przechodza owych/ ktorzy wióda żywo-
 ſwoy/ po gorách/ po láſách/ ſposobem beſtiy. Ale y dſis Świat No-
 wy ieſt ieſzcze mniej náſiadly/ aniż przedtym: częſcia dla wojen Hi-
 ſpáńſkich między nimi (rozumicia/ iż ná woynách domowych/ kto-
 re były między Pizzarámi y Pártegiánami *de Almagro*, y między ſá-
 memiż Pizzarámi/ y ludźmi królewſtwa/ zgineło do pułtora millio-
 ná ludſi tam porodzonych) częſcia zá nierządem Hiſpanow ná po-
 czátek: nie tak dla tego/ iż ciemięzylí tych ludſi zbytnie/ iáko dla tego/
 iż ie przenoſili z iednego mieyſcá ná drugie/ dáleko od przyrodzonego
 powietrza/ kiedy gineli. Szkodziło im też/ y ſzkodzi wſywanie poſar-
 mow záprowadzonych tam z Europy. Nie iádali tak wiele mieſa/
 ani tak kluſtego/ y takiey ſubſtantiey: nie mięwali winá/ ktorego
 iuż doſyc w Peru. A iż ich też zabawiali Pánowie ich/ y ciemięzili iuż
 kóło budowania Tábrow iuż też kóło náprawowania drog/ y w in-
 ſzych podobnych rzeczách/ nie mieli tak wiele času y ſpoſobnoſci ku
 zbytkowaniu/ y ku ſwoeywoli/ iáko teraz máia: gdy ſie wſywiać wol-
 noſci/ wdaia ſie do proſnowania/ do leniſtwa/ do wſeteczniſtwa/
 y do piſanſtwa/ co ich pſwie mizernie. Wyrepily ich też bázwo wie-
 le niektóre choroby powſechné/ iáko oſpy/ y kókolifty/ w nowey Hi-
 ſpaniey: á też oſpice wielka wżynily ſkóde w malych dzieciách/ y
 w młodziencách w Peru/ w Roku 1567. pogubily wiecey niewiaſt
 aniż meżczyzn: á nie tykały ludſi w wieku 30. lat: nie ſzkodzily też ja-
 dnemu w Europie wrodzonemu. A tak dla pomienionych przyczyn/
 dſis wſyłka kráina nád morzem w nowey Hiszpaniey/ ieſt iákby pu-
 ſta. Ná wyſpách odnogi Meksykańſkiey/ nie zoſtalo prawie y náſie-
 nia ludſi tam dawno zrodzonych: przy bżegu Páriey ieſzcze mniej ro-
 rowni

rowninach Peru/ niemają tam y trzydziestej części ludzi pierwotnych.

5. W czym Nowy Świat przechodzi nasz.

Zda się/ iż *Iosephus Accosta* chciał/ iakoby Nowy Świat przechodził nasz/ pomiernem powietrzem/ gdyż tam na wielu miejscach nie pnie/ ani zimno/ ani ciepło/ któreby miało trapić/ albo też szkodzić ludziom. Ale też to jest pospolita częściom świata naszego/ które są pod *Equinoctialem*, albo blisko niego: iako jest *Ethiopia*/ y *India*/ y *Aurea Chersonesus*. Do tego też chce/ iżby nad nas miał w dostatku wód/ y pastwisk. A zaprawdę co się tyczy wód/ iasna rzecz jest/ iż ma więcej morza/ y że też tam rzeka/ *Plata* y *Mariano*/ są nawietże/ co ich na świecie. Daje mu też przodek w wielkości lasów/ y w różności drzew y korzeni/ któremi się żywią po wielu miejsc tamci ludzie (iako korzeniem *Juche* na wyspach *Bartolouento*/ y w *Brasili*: zaś korzeniem *Pape* w *Collao*) co jest barzo podobna ku prawdziwemu/ dla złączenia wilgotności z ciepłem/ które tam wstawnie trwa. Niechce potym dysputować/ aby tam więcej było kruszców złotych/ albo srebrnych. Rzecz to trudna ku rozwiązaniu/ ażwłaszcza rachować tak wiele tego y owego/ co go wychodzi z kład. Bo ią niewiem/ iesliż Peru przechodzi w kruszczach złotych *Ethiopia*/ y *Monomotape*/ y *Nandinge*/ y *Samatre*/ y *Lequij*: albo też/ iesliż kruszce w *Porosi* są bogatsze/ nad owe *Cambebestie* w *Angoli*. Przydaje/ iż nowa *Hispania* jest lepszych krain świata: co może pozwolić/ nie czyniąc nikomu krzywdy. Lecz upatrując Nowy Świat w niniejszym postanowieniu/ ią rozumiem/ iż to rzecz iasna/ iż tamten świat przechodzi nasz/ nie wielka liczba (bo nie jest tak dobrze uprawiony y nasiadły) ale w różności zwierząt y owoców/ bo do ich własnych/ są teraz przydane prawie wszystkie nasze: a ieszcze y ten zysk mają tamci ludzie/ iż nasze nasienia lepiej plują w *Ameryce*/ aniż ich w nas.

6. Z kąd przybyli na Nowy Świat tameczni Obywatele.

Zamieniemy te Czwarte Księgi i zacząć ale trudna gadka/ o pier-
wotnych obywatelach *Ameryki*. Naprzód trzeba wiedzieć/ iż lu-

dzie Nowego Świata/ miała bardzo głupie mniemanie o swym począt-
 ku. Ludzie rzeczeni Guanchi/ ktorzy mieszkali w dolinie Xaurá/ ro-
 zumieja pierwszymi swymi rodzicielmi bydziednego meża y jedne bia-
 tagłowe/ ktorzy byli wysli z Guatibilti/ fontány w nich sławne. Dru-
 dzy zaś Támchi ludzie mieszkający w Andabaili/ dolinie pod miastem
 Bucko bedacey/ powiadaia/ iż mieli początek z iesiora Sogdococá.
 Támci z Bucko chce/ iakby prowadzili swoy początek z wielkiego ie-
 siora Tichicacá. Drudzy powiadaia/ iż po potopie narod ludzki był
 naprzimiony przez 6. osob/ ktore sie były zachowały w jedney pewney
 iaskini. Ale opuściwszy te bajki/ iasna rzecz iest/ iż musi przyznac/ że
 wszyscy ludzie mają początek od Jadamá y od Jemý a potym z owych/
 ktorzy byli zachowani w Korabiu Noego: a zatym/ iż obywatele No-
 wego Świata posli od nas. Trudna rzecz iest znaleść/ z ktoreyby
 krajiny posli: w czym niemaś nic/ coby te trudność mogło lepiej
 objaśnić/ iako bliskość mieysc: ale y to nam też nie pomoże wiele/ gdyż
 miała wiadomość mamy o krajach ostatnich ziem. Mowiac o táme-
 rych ku północy: *Vopelius* chce iakby Gronlandia miała sie laczyć z nie-
 mia *Estotilante*. Co iesliby tak bylo/ tedy iest podobna ku prawdzie/ iż
 pobliscy ludzie od Lippiey/ y od Noruegiey/ postępuiac w rozmno-
 żeniu swym/ y mieszkaniu nabycwaniu/ zmienagła zabiegli aż tam. Cze-
 go pomied poswiadeżia obywatele tamci/ y obywatel spólne Láp-
 ponom/ y Estotilantom/ Noruegom/ y Baccalatom: bo wszyscy
 mieszkali na dworze po iaskiniach/ abo w dziurach drzewianych: cho-
 dza też w skorach cielcow morskich/ abo inszych zwierzow: żywia sie
 rybami/ abo fruktami/ ktore sama ziemia rodzi: y nie bázdo też sa ro-
 żney płci abo farby od tych. Mowiac zaś o támtych ku Sur/ iesli to
 prawda (iakoich wiele rozumie) iż ziemia/ ktora iest przeciwko *Fretum*
*Mazatlan*es, laczy sie też blisko z naszym światem: tedy potrzeba po-
 wiedzieć/ iż z támtay strony prześlądna część pierwszych obywatel-
 low Ameryckich: bo támtro *Fretum*. nie iest na niektórych mieyscach
 szerz: nad mile Francuska: przetoż iacno ie było przebydz. W brzegach
 wschodnich y zachodnich mowiac/ nie mam żadney pewności/ ani
 rządku do myślow. Tylko sie to bázdy/ iż farba ludzi nowego świata/
 a/ daleko wiecey podobna iest do ludzi wschodnich/ aniż do zachod-
 nych: bo sa farby spizaney/ abo mulowatey: co rozumiemy/ y a y

rzec chcemy/ o takich różnościach y stopniach/ iakie v nas ma farba
biała: bo na niektórych miejscach znayduie sie ciemniejszy/ iako w
Peru y w Brasilu: na niektórych zaś iest iasniejszy/ iako w Pariey/ y
w nowym Krolestwie. Znayduia sie iednak niektórzy ludzie (ale ich
mało) czarni w Bąrekie/ ktora leży między s. Martha/ y Barthá-
gena. X Ioannes de Castelanos mowiac o należeniu krain/ ktore ro-
warczyse Antonij Sedenij znaleźli w tamtych miejscach/ tak mowi o
niektórych ludziach tamtych:

*Son todos ellos negros, como cuervos,
Sa wšyscy oni czarni iako krucy/
Ma altos & dispuestos, que fornidos,
Ale wysocy y kształtni/ y piękni/
Ligeros, valentados, como cieruos,
Chyżi/ mocni/ iako ielenie/
Al conyugal amor mu y sometidos.*

Do małżeńskiey miłości bårzo skłonni.

Przetoż potrzeba przyznać/ iż tamci/ za iaka nawałnością z Chi-
neey/ abo z Eryopiey/ tam przybyli. Z krainow przednieyszych Eu-
ropskich/ nie zda sie/ żeby tam przybyć miał ktory naród przed Co-
lumbusem: bo nie znayduie sie we wšytkich tamtych krajach żaden
znak pisma/ ani inšych rzeczy Europejskich: a do tego/ iż niemaś ie-
ście więcej 200. lat/ iako wielka część wysp/ ktore leżą między ná-
szym światem y tamtym/ była pusta/ iako wyspy Terzere/ y Madera/ y
Caput verde. y s. Thomasia/ y inſe tamtego morza. Tamkniemy
tedy/ iż w nowym świecie mieſzkali naprzod ludzie/ ktorzy postepu-
iac w mieſzkaniu y osadach Europey/ y Afiey (o Afryce nie zda mi
sie/ aby tam mogła była mieć ciąſkę z reymiarą) y ſukaciac rſtawi-
ćnie ſpoſobnieyszych/ y beſpiecznieyszych mieſzkania/ tak powoli przy-

ſli aż tu: abo teſ niektórzy inſy/ co tam nawałnościami ſa za-

pedzeni: iako pewnie tak musiało być z ſtrony

owych czarnych/ o ktorych ſmy mowi-

li teraz nie dawno.

PIERWSZEY CZĘSCI PIĄTEKSIĘGI, Rozdział Świata Nowego.

Do rym/ iako Columbus okazał te ziemie nowe/ a nowa
względem ludzi Europejskich/ nie wstali tam teżdziej zawo-
nasy/ za rozmaitemi okazaniami/ szukając ięszce wieccy. Lecz
ażkolwiek teę wazyły się rozmaite osoby/ a wbytko ludzie przeważni/
iako Castiliani/ Anglikowie/ Włoszy/ Portogalczykowie/ Francu-
zowie/ nie dostali przecie ięszce wiadomości doskonałej/ o tamtey zie-
mi/ a zwłaszcza z strony końca iey od pułnocy/ od zachodu/ y od połu-
dnia. Wy idac za powieściami podobnieyszymi do prawdy/ y za Au-
thorami poważnieyszymi/ postaramy się podać o niey takie prawdzi-
we opisanie/ iakie będzie podobne/ nie bawiac zbytnia długością czy-
telnikā: gdyż długa mowa zdalā się nam zawo- bydż własna owych
ludzi/ ktorzy albo nie rozumieis tego co mówia/ albo nieumieia mo-
wić. Tā tedy część ziemi/ ktora się zowie Nowym Światem/ (mo-
wie o ziemi suchej) dzieli się na dwie części/ to iest/ na Amerikę/ y na
Maggelanikę. Amerykā zaś dzieli się ięszce na dwie wielkie Penin-
suty/ złożone z sobą iednym Istmem/ albo klinem ziemi długim na
pulkory mile Polskie/ ktory iest między *Nomen Dei*, y Pánama: bo
iedenaście mil Francuskich/ ktore nad to kłada pospolicie między
owemi dwiema osadami/ rosta z kżenia y omijania/ gdy kto szuka
drogi bezpiecznieyszey y lepszey. Już tedy nazwiemy iedne z pomienio-
nych Peninsul pułnocną/ a druga południową.

O Peninsule Pułnocney.

Czca żeby iey było w okrag 3. tysiące y dwieście mil Polskich/ a
800. w dłuż od wschodu do zachodu. Gránice iey ku pułnocy
ięszce nie są poznane. *Iacobus Cartier* zwiedził ją w Roku 1535.
aż do gradusu 50. *Gaspar Corterealis*, Portogalczyk aż do 60. *Seba-
styan Gabotto* Włoch aż do 67. a nie mogli daley iachć dla zimnā
zbytniejs

zbytnie wielkieg. Nakoniec *Martinus Forficierus* nie dawno prześły ch
lat z roszkania Isabelle Angielskiej/ odprawował rozmaite nautyga-
cyje y drogi/ żeby był przyiachał tamta droga do Bataio/ y do Mol-
luch. Lecz znać/ iż sie y naturą sprzeciwia heretykom/ y ich zamysłom:
bo oprocz strogiego zimnā/ y przykrych wiatrów/ ktore sie tam dāia
czuć/ spada też tam pewny ślod tak przerażający/ iż iako srebro żywe/
psuie to wśytko czego sie dotyka/ y morze też nie puszca sie ztamtad ku
wschodowi/ ale wśytko idzie ku Polusowi. Przetoż ażkolwiek *Forfi-*
cierus puścił był sławę/ iż doiachał do *Fretum Arcticum*, nie doszedł ie-
dnak końca swej drogi. Świadział w tej nautygaćcy iedne ziemie kto-
ra nāzwał *Virginiam*, y niektore inſe kraie puste: do ktorych iednak
przybywāia na pewne czasy Roku ludzkie obcy nā łowienie ryb. Z in-
ſzych stron tā Peninsula kończy sie częścią morzem/ ktore nāzywāia
Norickim: częścią owym od Sur/ ktore ia oblewāia iedno ztad/ dru-
gie ztamtad/ aż do *Nomen Dei*, y do Pānāmy. Tej tedy Peninsuły
część wschodnia ma trzy wielkie Prowincye/ *Esotilante*, *Terram labo-*
ratoris, y *Norymbege*/ ktore iakby leża przećiw Noruegiey/ Angliey/
Francyey/ y Hiszpaniey. *Esotilant*/ iest kraina ku północy leżąca/ iā-
ko sie wie/ ā była naleziona ięszce dobrze przed Colum:busem/ przez nie-
ktore rybitwy z Fryslandiey: ā potym w Roku 1390. była przypātrzo-
na z roszkania Zichimā krola teyże Fryslandiey przez niejakiego An-
toniego Żeno/ Weneta. Powiadali tamci/ iż to iest ziemia żyzna/ iż
w niej mieſzkāia ludzie przemyślni/ y poniekad świadomi rzemieſł.
Zda mi sie/ iż bogactwā ich y maitnoſci/ zawiſły w ſutrach/ y w ry-
bach: gdyż z tych rzeczy (iako też powiadali towarzyſze *Forficiera*)
robia sobie poſcieli/ obuwie/ odzienie/ nić/ żagle/ mieſzkānia. y bar-
ki. Mieſzkāia w budach pokrytych ſkorami wielorybiemi. Żywia ſie
złowow/ y z rybactwā/ y z ſioł/ ktore ziemia ſamā rodzi po polach.
Nie zda ſie/ āby mieli inſe wody ſłodkie/ oprocz ſniegow y lodow ro-
spuſzczonych. Przetoż poſpolicie miasto napoiu biera ſtruki lodu.
Nie wiele māia drzew/ co iest poſpolita wielkſey części krajow pół-
nocnych/ iako Szkociey/ Orkadom/ Scetlādom/ Iſlāndey/ Be-
armiey: māia iednak doſtatek zwierzā diſkiego/ ieleni/ zający/ wil-
kow/ niedźwiedzi. Māia pewne psy podobne wilkom/ ktorych uży-
wāia do ſwych wozkow. Czasu lodu/ poſpoliſze ich odzienie iest

z skorćcielcow morskich: oreze ich sa proce y tuky drzewiane z skorćciel-
mi zakłówanemi kósćia. Tã tedy Prowincya *Estorilinte* / kónieży
sie v rzeki *Neuato* / ktora leży in 62. gradu *altitudinis*: y tãm sie po-
czyna ziemia *Laboratoris*, ktora sie rościãga aż do rzeki *S. Laurenty*,
co ia drudzy zowia *Fretum* trzech brãćiey / drudzy rzeka *Canada*: a ta
nauiguia przeciw wodzie / iedni mowia nã 100. drudzy wiecey mil
Polstick. Tu Francuzowie klãda *Sanctum Martham*, *Caput Martium*,
kãstela / y Brest: od tego ku wschodowi leży wyspã kãtãnstwã. Tãm
tã krãinã ma w sobie ludjie wzrostu wysokiego y křtałnego: nosã
mãnele srebrne / y miedziãne: żywia sie po wielksey części rybãni / a
zwłãszczã łososiãmi: mãia też zboże y iãrzyny. Rzeka *S. Laurenty* tãm
gdzie wpada / iest szeroka nã 7. mil Polstick / głęboka nã 200. łokci.
prawdã to iest / iż z tey miãry godna iest morzem bydź zwãna / nie ty-
lo rzeka: ma rozmãite wyspy / a miedzy inšemi *Ascensionis*. Po bze-
gãch tey miešklãia ludjie / ktorzy chwãla dyabły / y ofiaruã im pod-
kãis wlasnakrew: Francuzowie klãda tu nowã Frãnciã / y miãstã
Canadã / *Chilãgã* / y *Sanguine* / z drzewã pobudowane. Frãnciszek
krol Frãncuski / kusił sie wstãwić tãm noge przez *Jakubã Bertona* /
y *Henryk* Wtóry posyłał tãm *Nicolaum de Villagnone*, ale dãremno.
Nawielkše bogãctwo / ktoreg tãm nãbyli / byly pewne diãmenty / kto-
re oni zowia *de Canada*, ale mãley ceny / gdy sa słãbe y subtelne. Mi-
narowszy zãs *Fretum* trzech brãćiey / wiejdã sie nã iedno Golsz nãzwã-
ne *Quadratum*, a w dłuż iest go okolo 160. mil Polstick: ktore iest
iãkby zãmknione rozmãitemi wyspãmi (*Verãzzanus* y inšy / rãchunã
ich tãm do 37.) ktore sie stlaniãia ku wschodowi. Te krãine zowia
Terram Baccalaorum, od peronych ryb / ktorych tãm iest wielki dostã-
tek / a mnożã sie niepodobnie zbytnie. Jezdã tãm łowić ie *Brit-
tani* / *Angieleżycow* / *Portogãleżycow* / *Biscalmi*: sušã ie na
wietrze / y chowãia dlużo / iãko też stokfiš y sledzie. A teco ryby tro-
iãkie / iż ich niewymownie wiele łowia / y dlużo ich też chowãć mo-
gã / nie mniej ku wyżywieniu rãtuna *Norwegow* / *Zelãndrow* / *Brit-
tanow* / y inšych ludzi pũłnocnych: iãko też cukry *Sicilia* / y krole-
stwo *Grãniãskie* / abo też winã rozmãite *Calãbria* / y oliwã / *Apulia*.
Bliŝkość pomienionych wyspow od siebie / sprãwuiet to / iż morze zda
sie tãm rozdzielone nã wiele rzek: y przetoż tãm iest bãrzo wiele poro-

tom do

to w dobrych y bezpiecnych. Nie wiele maia mieszkaniat ale tam przyjeżdżają na pierwsze czasy/ na łowienie ryb/ niektórzy ludzie ze szkodku ziemi. Co w nich pokazuje dowcip y przemyśl: abowiem umieć zaszyć ziemię/ y tego co ona rodzi/ pokazuje bez wacpienia rozsadek wielki nad pomienione rzeczy: lecz wielki jest rozumu znać y dowod/ umieć sobie czynić pożytek z wody/ a wlaścić z morza. Przodek przed tymi maia owi/ co pożytku szukał z ognia/ y przezeń czyścił/ obracał y sprawował wedle wpodobania swego krusze/ y dał im rozmaite formy/ iako też glinie/ y inszym rzeczom. Ale przychodzi ad *Summum Imperij*, abo do gory/ wladzy danej nam od Boga nad Elementami/ y nad rzeczami z nich złożonemi/ żeglarze y marynarze/ ktorzy dowcipem y śmiałością wcieśna rzadza wiatrami/ y przez nie przejeżdżają morze/ latają prawie od iednego Polusa do drugiego/ y od wschodu na zachod. W czym my daleko przechodzimy ludzie *Norwega Swiata*: a *Europscy* zaś inſe wszystkie nacze: *Portogalczycy* *Europiány* inſe.

N O R V M B E R G A.

I Dzię kraina *Norumberga*/ tak nazwana od iednego miasta leżacego nad morzem: ma powietrze dosyć pomierne/ y rodząy szesdnia. Co pokazuje pomarańcze lesne/ także y winne macice/ ktore tam widzieć na rożnych miejscach. Morze ktore oblewa wszystkie te brzegi/ jest po wielkiej części tak piaszczyste/ y miakkie/ iż nie może nim nautigować bezpiecznie/ y jest tam iakby grobla długa piaszczysta/ ktora broni ziemnych miejsc y wyspów. Tam *Francuży* założyli *Portum Refugij*, *Portum Realem*, *Paradisum*, *Floram*, *Angolemam*. A iż ani w tych miejsc/ ani w inszych miánowaniu nie są zgodni/ zartym o nich wrosła wielka confusja. Stad wdaiac sie ku zachodowi/ idzie ziemią na wiele mil/ y czyni wielkie kraie/ ktore zowią *Apalcen*: ale miejscą tam są błotniste/ pełne gor/ y lasów. *Alvarus Nunnius* idac tam piętnaście dni/ nie znalazł y iedney chałupy: ale bażył wiele jeleni/ sarn/ żańcy/ krolikow: y nie mało też *Tlaquaciow*: są to zwierzęta/ co maia pod brzuchem kalerę/ w ktora pod niebem spiečenstwem klada swedzieć/ y wciekają. Obywatele tameczni są ludzie wielcy/ siadli/ chyżi/ y lekcy: chodzą prawie nago/ a nie mają

ia osady żadney grzeźney. Oresze ich są luki y strzały: czego/ gdy to
jest pospolita wśytkiemu światu nowemu/ iuż nie bede potym po-
wrażał. Te Prowincya konczy *Caput S. Helena*, gdzie król Hiszpań-
ski ma iedne fortece.

F L O R I D A.

Idzie Floryda/ tak rzeczona/ bo ia należono na Wielkanoc kwie-
tnaca. Jest iey wduż na 80. mil Polskich: a zachodzi w morze
iednym klinem szerkim na 16. mil takichże. Brzeg morski ma przy-
kry/ y morze też pełne skal/ a zwłaszcza przeciw pomienionemu klino-
wi/ kiedy jest suchych miejsc dosyć/ y skal rzeczonych *Martyres*. Le-
ży pod równemi liniami z *Mauritania*/ a szodek iey jest in 35. gradu.
grunty ma rodzące wszelkie zboże/ gdzie ie tylo pościć/ także y wsze-
lkie owoce. Hiszpanowie dla rozmaiteg niebezpieczeństwa/ ktore ich potry-
kało/ prawie zaniechali wojny/ dla dostania iey y posiadzenia/ acz do-
brye poznali z trym/ co z tamtąd miewali nie małe bogactwa iey/ a zwa-
żają/ iż ma dosyć złota/ srebra perel/ turkusow/ smaragdow. *Káro-*
lus IX. król Francyi/ chciał sie tam osadzić przez *Jana Ribaldá*/
ktory tam był iachal siedmiesiątkow/ y ze 300. żołdatow/ y zbudow-
wał tam był fortece nad rzeką *Máio*: ale byli z tamtąd przez *Piorra*
Melendes/ *Capitana* króla Hiszpańskiego (ktory sie był rozgniewał/
iż Francyzowie chcieli zbierać owoce z cudzey prace) wygładzeni:
bo y zamek poprował/ y ludzie pobil/ tak/ iż ich y śzędu nie zostało.
Przyiachał tam był drugiego Roku *Capitan Cordo*: ale bacząc tru-
dność oney Imprezy albo przewagi/ wrocil sie do Francyey/ nie bār-
zo sie kontentując swa wyprawa. Ludzie co sie tam porodzili/ są fārby
siniadey/ y iakby spizaney/ rzęscy/ chyli y kształtni. Co w nich y w in-
szych pobliskich pochodzi/ z wstawnicznych zabaw ich około łowow/ y
z potraw: bo nawiecey używają miesi dżilkich zwierzow. *Máia* tro-
iakielienie: z iednych biera takżeż pożytki (bo są domowe) mleka y
mleczna/ iako my z krow. Browy mają podobne koniom w grzywie/
wielbłodom w gąrbie. W strzały wprawia koci ostre robie/ albo
kamienie krzemieniste. Używają konch morskich miasto pienie-
dzy: ale przecie formula ie wedle pewnego swego sposobu: a tego
nie godzi sie czynić/ tylko wielkim Panom/ iako w nas kuc monety.

Cho-

Chodzą w śród sobolich albo kunich / a zwłasczą słachcą: drudzy napół nadzy. Od morskiego brzegu / rzeczonego S. Helená / aż do Kłina Florida, iest brzeg suchy / albo *Rio secco, Caput Crucis. S. Augustini, y Cannauerales*. W Florida ma król trzy miejsca obronne z strażą / *S. Iacobi, S. Augustini*, (ta forteca była zepsowana przez Franciská Draká / rozboyniká Angielskiego) y *S. Philippi*: a ztąd aż do *Caput terra noua, albo Francie Antartica*, przechodzą sie armaty w statkach małych (bo morze miálkie iest) o wiosłach.

Wiele ich było tey opinicy / iakoby w tych krajach miało bydź iakie *Fretum*, ktorymby morze Wostkie łączyło sie z tãmtym Sur. Jeden z takich był Melendes / ktoregosmy wyśey wspomnieli. Dowodził tego: Naprzód / iż na morzu Wostkiem znalezione były skutki statków Chińskich. Do tego / iż na iedne odnoge / ktora wychodzi między ziemię na 300. mil Francuskich / przychodzi z drugiego morza na pewne czasy baleny ktorych na tãmtym morzu nie znano. Rozumieia też niektórzy / iakby Chendi / ktory był poimał v *Caput California* iedne nawe / co z Philippin przybywała / w Roku 1587. tãmtedy przeciachał *Stephanus Gomez*, szukając tego przebycia / ieździł daleko po rzece *S. Antonij*, ktora iest *in Florida*: drudzy po tãmtey *S. Laurentij*, ale bez pożytku.

GOLE, albo Morze MEXIKANSKIE.

To Golfo / ktore też nazywają *Mare Cortesium*, ma iakby dwie bramy: iedne / ktora wpadaia bårzo bystro wody morskie / a ta iest między koncem Jucatán / y wyspy Cuba: druga / ktora wychodzi one wody ztãkaj bystrością. a ta iest między Kłinem albo punta Florida, y między Cuba. Oblewa iakby na 400. mil Polskich brzegu między pomieniona Florida / y Jucatán / ktory brzeg iest nowey Hiszpaniey: iest to morze bårzo niepogodne / y mało portow ma / y to Rossytkie podległe wiatrom pólnocnym: oprócz owego / Zánaná rzeczonego: przednieyszy port iest ow *S. Ioannis de Lua*, od drugiego *Vera Crux*, nazwanego / na 4. mile Francuskie: ktory osobliwie vmocnił Hiszpanowie: bo tu przy porcie iedney wyspy / ktorey w koło iest na mile wielka / stanowią sie flotty Hiszpánskie y Meksickie.

NOWA HISPANIA.

POd tym imieniem wdaje się wszytką krainą / ktora się rościaga od Florydy / aż do morza *Californie*, a z południa graniczy z *Guatimala* / y z *Jucatanem*. Poddita była od *Fernanda Cortesusa* w Roku 1518. Powietrze / a zwłaszcza tu *Mexikowi* / ażkolwiek ta kraina jest *sub Torrida*, ma pomierne / ani zbyt gorące / ani też bardzo zimne. W Sierpniu / y w Wczesniu / zawsze tam idzie deszcz po południu. Grunty tam są bardzo żyzne / a oprócz własnych / ma też dostatek wszytkich prawie fruktow / y wszytkich zwierząt *Europejskich* / oprócz win / y oliwy / aż tam są przewożne winy / y dostatek oliwy takieyż / ale oboje to przychodzi z wielkim pożytkiem intrat *Krolowskich* y *Hispaniey*. Ma pełno tak wielkich y tak porządných miast / ztaka *politia* / iż też nie wpizod nie dądza *Hispaniey* : y *Hispanowie* *Hispaniey* są tu rey krainie / aniż tu inszym. To jest prawda / iż też tamiejsi ludzie żyją bardzo długo : *Hispanowie* iednak (a nazywam tak / tych co się rodzą z *Hispanow*) mało co trwają nad 60. lat : a tamiejsi / co tu przybywają z *Hispaniey* w leciech dorosłych / żyją daleko dłużej / aniż owi co w dziecinstwie. *Indianowie* płaca *Krolowi* / y *holdownikom* *Krolowskim* po 12. Reatow od głowy na Rok / a nie więcej. *Krol* podaje tam *Conquistatorom* y *Rycerzom* dobrze za *fluzonym* nie rzadyludzi tamiejszych (a tak tu / iako y w *Peru*) ale *Vassalatum* tylko / albo *holdownictwo* / y wybieranie trybutu / któryby temu miał iść / do żywota onego *Conquistatora* / y *sená* iego / kládac na niego obwiastki / ktoreby temu samemu należały / iako są / mówac *Indyáńskie* *káznodzie* / albo *náuczyciele* w náuce *Chrześciáńskiey* / y *káplány* do *fluzby* *Bożej* / y do *Kościolow* osadzonych. Lecz *sprawiedliwość* y *rzad* zawisł wszytek na *Audientiach* / y na *urzednikach* *Krolowskich*.

G V A S T E C A.

Hispanowie / dostając nowego świata / pilnowali tego bardzo / żeby byli nie osadzali się tylko nad brzegami *morstycznymi* / albo też nad rzecznymi / aż dorad / kiedy się vmocnili : bo w ten czas dopiero rozszerzyli swe *Pánstwo* / y w *krainach* ziemnych. Przetoż iadac nad brzegiem *Nowey* *Hispaniey* / znayduie się gęba rzeki *Palmarum* :

ktorey

ktorych chcąc dostać *Alvarus de Narvaez*, zaprowadził tam był 600. Hiszpanow/ y 100. koni/ w Roku 1527. ale ci pogineli prawie wszyscy nie znalazłszy ich/ a niektórzy ieden drugiego iedli od głodu. Pod tą rzeką we 120. mil idzie ową do Pánuco: kiedy *Franciscus Garai*, ile był częstowany od ludu tamtego dzikiego y okrutnego: bo zabili podobno do 400. iego żołdatorow/ y ofiarowali ich bogom swym/ a drugich poiedli: skory ich posuśwymy/ wieśiali je w kościołach białw now swych. Byli potym podbić przez Capitanę Cortesiusem. W tym kraju/ ktory nazywają Gualteca/ albo rzeką Pánuco/ jest tam iedna osada/ ktora zowią Jimatáo/ w ktorej Powiećcie widzieć pod iedną górą dwie szodłá: z iednego cieże smolá czarna/ a z drugiego czerwona. Do tejże rzeczy nie opuścże powiedzieć/ iż na wyspie Wilczey/ nie daleko Limy/ jest iedno szodło flaju/ ktore w Peru nazywają Copoy: y drugie w Poncie s. Heleny/ ktorym bázgę dobrze zalewają się nawy/ iak smolá. Jest iuż 39. lat/ iako w tych krajach nastąpiła była nieciaka rebellia/ a potym wojná/ za ktora prawie spustoszyła tamtá. Idzie potym *Caput Rubrum*, rzeká Allueria/ Villá bogata/ tak nazwana dla tego/ iż tam był skład/ w ktorym się odprawowały wszystkie handle/ między starą y nową Hiszpanią: a *Don Antoni de Mendozza* kazał zrobić iedne piękne drogi od tego miastá/ albo składu/ aż do Meksiku/ dla łatwiejszego kupiectwa y prowadzenia towarow: ale się potym przeniosł dla lepszych sposobności do miastá *Vera Crux*, trochę niżej przeciw s. Janowi de Lua.

M E X I C V M.

Przybyliśmy do Prowincyey Meksiku/ weszliśmy y wrodzajniczy się nad wszystkie inne w nowym świecie/ y owsem/ wedle rozsądku *Iosephi Acosta*, lepsze/ wzgiedem innych wszystkich na świecie. Jest tak rzeczona od górnego swego miastá/ ktore leży na 100. gradusow od wysp *Fortunate* rzeczonych/ a na 8. godzin biegu słonecznego od miastá Toledu. Wzięte było przez Cortesiusa w Roku 1521. dnia 13. Sierpnia: w ktorej wojnie miał pod chorągwaniami swemi 200. tysięcy Indyanow/ y 900. Hiszpanow/ 80. koni/ 17. sztuk strzelby/ 13. Bregantynow/ y 7. tysięcy kanorow/ ktore są iakby gondole. To miasto leży na iednej szerokiej równinie/ mając w okolo wysokie

gory/ z których śnieg nigdy nie zchodzi/ a może go bydź w około do 70 mil Francuskich: ale też zastyły na 33. mil takichże dwie jeziora/ jedno stone/ a drugie słodkie. Woda z słodkieg wchodzi do stoneg/ y staję się też stona/ dla dñá w nim saletrzaneg. Na słodkim rodzi się trawa bårzo dobra dla koni/ ktora sieka na każdy miesiąc: czyni około 200. tysięcy skutow intryny na Rok. Z stoneg brano przedtym bårzo wiele soli/ ktora iuż tam wstała/ ale biora przecie dostatek saletry. Indiani potym wårza siemie z gnoiem/ y czynia sobie sol/ ale gruba/ y mało stona. Chodzą po tych jeziorach barki/ nakłatał schifow/ albo łodzi/ a powiadaia/ iż ich tam jest do 50. tysięcy. Miasto samo było przedtym na stonym jezierz: ale gdy je zburzył Cortesius. potym je budowano nie na wodzie/ ale na landzie. może mieć w sobie 6. tysięcy domow Hispanskich/ a 60. tysięcy Indianiskich którzy mieszkaia po przedmieściach. Powiadaia iż w Meksiku są tam 4. rzędy na wybor cudne/ białegłowy/ wbiory koni/ y drogi. Nad brzegiem jezior/ było tam około 50. osad wielkich/ między ktorymi Tescucá/ mało co podobleyse jest nad Mexicum. Przyšla na te Prowincya jedná niewymownie ciężka mizerya to jest/ zaraza z ospy/ abowiem między ludźmi/ ktore Alvarus Narvaez przyprowadził do nowoy Hispaniey/ był też tam jeden niewolnik Murzyn zarazony tą ospą: ten nią zaraził z tamtych ludzi w Zempoallán jednego człowieka/ a od niego zaś tak się rozszęły po wszytkim kráiu: iż niemi wymarło ludzi bez liczby/ nie inaczey/ iak v nas powietrzem. A iż ludzie częścią wymarły/ częścią chorowali y pokurzeni bedac/ częścią też zatrudnieni taką chorobą/ nie mogli śiać zboża po polach/ przeto przyšla na nie wielka drogość/ y owym głod strógi: y gdzieby kto inszy na tamtych rzadach był/ a nie Cortesius/ musiałaby była zaraz wszytká spustoszeć támta Prowincja. Ale ten człowiek nie miał rzadzić grzeźnie ludźie/ iako też y podbiiać ie: nie podobley był czasu pokoju/ iako y czasu wojny. Zbog ácił nowa Hispania rzemiosłami przemyślnemi/ y nasieniem rozmaitym koni/ także osły/ stada bydła/ cukry/ morony rozmnożył tam/ zc. pilnował kruszcow/ nąprawował drogi: a żeby nie ciemieżył ludzi prawomimi zwadami/ otrzymał od Karolusa V. w Roku 1522. żeby Jurisconsultow nie przypuszczał oná támten rząd. Takimi y innymi dobruimi postępkami założył dobre fundamenta szczęścia/ w którym się dziś

znayduie nowa Hiszpania: ktora ani wspaniałości/ ani w bogactwach/ ani w polityce/ ani w słachectwie y zacności nie wstepuje nie przednieyszym Prowincjom Europy. Rącz ja przynosi Peru dostatekiem/ y pięknością złota y srebra: ona iednak przechodzi Peru w dostateku fruktow/ y bydła/ y w rozmaitych rzemiosłach. Jest tam taka obfitosc żywności/ iż aż tam pieniedzy iest niezliczona rzecz (a nie bija tam monety z insey matercy tyłko ze złota a ze srebra) 28. funtow iednak miesa iatowiczeż przedaia za pulrealu/ wieprza za dwa realy/ a nawiecey za trzy. Niemasz krajiny na świecie. w ktoreyby ludzie obeszli sie mnieyszarzezza. Taka to tam iest krajina/ iż znayduie sie gospodarz co ma 4. tysiące krow y wołow: drudzy po pultorastu tysięcy owiec. Na Głocie w Roku 1587. przywieziono było ztad 64. tysiące skorowolowych do Hiszpaniey: a oprocz teg towaru (ktoreż samego przychodzi za 120. tysięcy na Rok) przywoza też ztamtad bärzo wiele srebra y wpieniazach/ y zlewänego/ wierzyno/ welny/ cukrow/ iedwabior/ koncinilia. Jest to koncinilia/ ieden robak/ ktorego posiewaia na liściach figowych w Indiach/ kedy on roście: pokrywając sie mchem roślolistnym: zbieraiä ich potym z pilnością/ y susza na słoncu/ y posilaia do Hiszpaniey: ktory towar czyni przynamniey po 300 tysięcy skutow na Rok. Gdy fige potrzafna tamtym nasieniem/ iuż onego Roku nie rodzi inzego owocu/ oprocz tych robaków. Towa Hiszpania handluie też z China. Przywoza ztamtad lny/ miedz/ cyne/ wosk biały/ tafty białe/ złoto na kupiectwo/ papier: y rozmaite inße osobliwe rzeczy/ ktore woja do Peru na frymark za srebro: bo tam srebro napzednieysza iest kupia/ ktora woja ztad do Chiny/ kedy ziemia wiecey rodzi złota/ ani srebra: ale piękność iego nie przechodzi 19. karatow/ a gdy ie smelcuia w Meksiku/ bywa cudnieysze wedle 22. karatow.

Towa Hiszpania rozrozi też y odbywa w Peru za million/ sztukien/ iedwabior/ płocien/ tarcicnie mogło sie tam ießeże do tego czasu wprowadzić dostonale rzemioskorobienia stla/ y papieru: rączey podobno dla niedostatku rzemieslnikow (a zwłaszcza z strony stla) ani matercy. Papier sie tam wdaie sary/ y iakby oliwianey sary: iest dobry na wpyrko/ tyłko nie do pisania: a stlo też ciemne/ y grube. W Meksiku/ ktory iest glowanowcy Hiszpaniey/ rezyduie Arcybiskup/ Vi-

cerex, y najwyższy Trybunał. Jest tam Drukowanie ksiąg / y Mynie-
 cą / y Akademia zacna. Sa też w nowey Hiszpaniey / rozmaite in-
 miasta / y osady grzeźne: iako jest Tescuco / o którymśmy już wspo-
 mnieli / *Popola Angelorum*, mając Powiat dziwnie żyzny / rozłożony na
 doliny / pagórki / y równiny / w którym opioć dostatku zboża / y owo-
 ców / znayduie się też wielkość niepodobna trzod / y stad. Z drugiey
 strony leży Tlascála (co się rozumie / Miasto / Chleba) na iednym nie-
 wielkim boku gory / mając w około bázro żyzny y obfity Powiat / w
 grunciech równych / których w około jest 12. mil Polskich. Było w
 nim przedtym 300. tysiecy ludzi / ale teraz ledwo się ich znaydzie 50.
 tysiecy. Rzadzi się iako Rzeczpospolita / pod władzą / y pod obrona
 króla Hiszpańskiego / mając iednego Alcade albo sedziego z Hispa-
 now / a drugiego z swych rolasnych. Niebezpieczeństwo tamczini sa wysy-
 ko Idalghi : otrzymali takowe przywilecie za posługi weźmione koro-
 nie Hiszpańskiej / gdy dostawala Meksiku. Ta mila Polska od Tlascá-
 le wynosi sie dwie gorze / iedna záwsze nakryta śniegiem / a druga /
 która wyrzuca ogień. Wokoło tamtych gor jest najlepsza kraina nowey
 Hiszpaniey. Inne miasta znaczneyse sa Tulla / Tuluca : a tu morzu
 opioć *Vera Crux*, jest Sempoalán / mając Powiat obfity w wody :
 Táuasco / miasto wielkie (którego Biskup zowie się też *de Capace*)
 o którym powiadaia / iż miało 25. tysiecy domów / y murowanych / y
 drugich drzewianych pokrytych łomami / albo też tabliczkami z opoki.
 Ida się być większym / aniż jest / bo w nim domy stoia opodal ieden
 od drugiego / rozstrzelane y tu y owdzie / a to dla ognia. Idzie przez
 te kraie rzeka Aluarado / która potym wpada w morze trzema gębami.
 We szrodku ziemie pokazuje się Vilatlán / miasto wielkie / mają-
 iac Powiat pożyteczny y nasiadły : a sa też tam kruszce halunu / y
 siarki piękney. Opuściam dla trudnych imion inne miasta.

OTTIMIL, KIKIMECHI.

Kraie leżące między pułnocą y wschodem Nowey Hiszpaniey /
 osiedli ludźie grubi : ale iednak rozumiecia o nich / iż się tam po-
 rodzili w tym kraju. Zład byli / częścią moca / częścią dzielnością wy-
 rzuceni przez Meksikany / albo Táuatláchi : którzy tu przyszli byli z kra-
 iom pułnocnych (czemu już 800. lat albo wiecey przeszło) aby by-
 li osie-

li osiedli co lepsze grunty tej Prowincyey/ rozdzielivszy się na 7. pokolenia albo rodziców. Teraz ci rozdzieleni są na dwa narody: iednych zowia Ottimij/ a drugich Kikimechi. Ottimij dla sąsiedztwa z Mexykany/ miała potrośe obyczajów cudnieyszych: bo aż żyła w wielkim uboſtwie y w niedzy/ y w mieyscach ostrych y nie żywnych: iednak przecie robia tak wiele/ ile ziemia ona potrzebuie/ y żyła w poſpolitocie/ miała nieiaka politia. Mała ofady y miasta: między ktoremi pewnie przodek ma Xilotopec/ ktore ieſt od Mexiku 8. mil naſſych. Nowia włafna ſwa morwa/ rożna od Mexickley. Ale Kikimechi mieſzkają rozſtrzelani y tu y owdzie/ medbając nic o ludzkość/ nie tylo o politia. Mieſzkają po iſtliniach albo po leſiach/ iako zwierzęta/ albo gdzie ich noc/ y inſza potrzeba zatrzyma: drudzy ſie błąkają po polach. Żyła z łowów/ z owoców/ ktore ſama ziemia rodzi/ y wiele ich/ co też y ludzkiemu mięſu nie przepuſzcza. Na ziemi legają: niewiedząc co to ſa bogactwa/ albo roſkoſſy. Niemają narodu nad nich/ co by mnię ſobie wzięli praca/ niedze/ y ſimno. Lute ciągną bärzo dobrze: nągo chodzą/ a dla meſtwa niektorzy z nich/ noſzą iakiegokolwiek zwierzę ogon przyprawiony z tyłu. Są wyſocy/ żyłowaci/ cieliſci/ bez brody/ obſärci: opijają ſie pewnym napojem mernym y śmierdzącym/ ktory czynią z roody/ y z pewnych fruktów ſuchych/ y z kórzenia iednego ſwoyſkiego: a na ten czas ſrodze ſiękają iako psi. Niektorzy z nich rania ſobie dla ſrogoſci twarz. Hiſpanowie nie mogli ich do tego czasu wſmierzyć: bo gdyż nie miała pewnego mieſzkania/ ale ſie włoſzają iednego mieyſca na drugie/ iakoby ſtada ieleń/ albo inſſych zwierząt: przetoż chodząc za nimi/ ieſt pſować ſamego ſiebie bez pożytku: nie może ſie też z nimi zachować pewny ſposob wojowania/ ale raczej by ich łowić trzeba. Dzielili po więkſzey części Kikimechow od nowey Hiſpaniëy rzeką/ ktora Hiſpani nazywają Tordido. Od Mexiku 48. mil Poľſkich ku pułnocy/ we ſrodku Kikimechow/ ſa ſławne kruszce ſrebrne/ rzeżone ſącące chą/ y nowey Hiſcaliëy: ktore aż nie mogą bydź porównane z tamiemi w Potoſi/ ſa iednak y te tu bogate: y ieſt tam iedna z lepſzych oſad Hiſpańſkich w nowey Hiſpaniëy. Robią tam Murzynami niewolnikami/ co ich naprowadzono z Ehyopiey/ także y tamięznymi ludźmi/ ſkazanymi na te niewola/ za ich wyſzeptki. W tamtym kacie/ ieſt iedno błoto/

bo iezioro szerokie / kiedy lecie woda zsiada sie na sol biala / od Meriku na 200. mil Francuskich ku polnocy / zwiedziano teraz przeszlych lat iedne Prowincya szeroka / y dobrze nasiadla / ktora zowia nowym Mexikem roscizga sie od granic Floridy / az do morza Californicy. Nalezli ia Wycomie zakonu s. Franciszka / ktorzy zowia Bernardyny / z ktorych tam y po dzis dzien mieszkaja niektorzy. Ma dostatek Mahizu / iarzy / a osobliwie fagiolor / albo grochu drobnego / baweln : ma tez zwierza dosyc / a zwlaszcza ieleni / zatecy / ptastwa / ryb : y krow niewielkich garbarych ma bez liczby. Ludzie tamci cho dzalepiey ubrani / a niz inszy w tamtey ziemi : mieszkaja w miescicach wielkich / mairac domy / o drzu / o trzech / y o wiecey piertow. Sieia y ina : y mairac tez swe obrzed y ceremonie. Rozumieia / iakby ziad przysly one siedm pokolenia albo rodziow / ktore gdy zaprowadzil tam baltwan ich / osiedli iezioro Mexickie (okolo ktorego osadzilo sie ich bylo 5.) y kraine Quernauake / y okrag Vulkanastawnego / ktory lezy miedzy gorami snieznymi / y miastem Agelow / (a iest to kray poezytany z lepszych na swiecie) y Mechioacano. Powiadaja / ze tam sa dwie Prowincye / z ktorych iedne zowia Aztlan / a druga Teuculhuacan.

MECHIOACAN.

I Dac zas przy przeciwnym biegu morza Sur / widziec Guatulfo / Angiolu / Tecontantepect a troche daley port Acapulco / na pul osmnastym gradusie / y port Natinitatis. Od tych dwu miysc wychodza nawy ku Philippinom / a wyjezdzaia na dalekie morze / aby sie z tamtad pusciły do tamtych krain y miast / do ktorych chca przybyc. Nauiguia na ten czas od konca Pazdziernika az do konca Kwietnia. a mairac wstawicznie wschodni wiatr posobie / za nim ida. Od konca zas Kwietnia / az do konca Pazdziernika wieia Vendauali : a to sa wiatry / co panuia z poludnia ku zachodowi / za ktorymi wracaja sie do nowey Hispaniey. A icby ich nalezli jeglarze / wjezdzaia wysoke na 28. albo na 30. gradusow. Wschodnie ktorzy Hispani nazywaja Brise / panuia miedzy Tropikami / a Vendauali zas sa z nimi. Pomienione porty granicza z Mechioacan. Ta Prowincya odlegla od Meriku namnicy na 50. mil Francuskich (a w okolo na 80.) / stiedna z lepszych Prowinciy nowey Hispaniey : gdyz tam Mahiz y

rozne

rozne inſze frukty doſtawia ſie dwakroć na Rok : y *Franciſcus de Torafas* zebrat 600. ćwierćen pſenice / ze czterech poſianych. Ma też doſtatek rozmaitych *ſimplicia*, miedzy ktoremi znaiome ieſt owo / ktore od tamtey krainy nazywamy *Mechioka*. Rodzi ſie tam oſobliwa bawełna / grana / Morony / abo kaſtrany wielkie / y iedwab. Wydaie też bärzo wiele zlotä / y ſrebrä / äcz podlego : także miodu / woſku / burſynu czarnego / ſoli / y ryb niezliczonych : zkad ma to imie *Mechioka* / kan / co ſie rozumie / mieyſce ryb łowienia : gdyż nie moze ſie temu wierzyć / iäko wiele / y iäk rybnych tam ieſt brzegow / y rzek / y ieſior. Ludzie tameczni pokäzuia dowcip ſwoy wynieſly : ä to bärzo dobrze znäc z robot ich / ktore nam poſyläia z praſnych pior / abo z rzezania trzciny / y z inſzych podobnych ſtuk / ktore zämtad ida. Ale daleko to wiecey poznäc z rezykä ich / ktory ieſt tak doſtateczny y bogaty w ſłowä / tak ſkładny y ſtuczny / iż tamci / ktorzy go rozumieia / przeklädäia go näd Lätinſki. Sa wyſokiego wzroſtu / dobrej komplexyey / y długiego żywota : y rozumieia / żeby też oni ſli z iednego onych ſiedmi pokolenia / ktore były przyſły z pułnocnych kräiow näd oſiedzenie nowey *Hiſpaniey*. W tey Prowincyey ieſt miäſto *Simſonä* / wielkie y ludne / kedy mieſtkali *Krolowie Mechiokańſcy* : ieſt y *Päſcuär* / gdzie naprzod rezydował *Biskup* / ä teraz rezyduie w *Walifolecie*. Idzie näd ta kraina rzekä byſtra / y krecaca ſie / ktora wziawſzy w ſie 12. inſzych rzek / wpada w iedno ieſioro / nazwane *Mare Cefalicum*, tego w około ieſt 36. mil Polſkich. Zämtad wychodzac / wypada miedzy niewielkie mieyſce / w ieden bärzo gęboki wat : potym konczac ſwoy bieg / także pełny zawrotow (ä rodzi też y *krokodyle*) wpada z wielkimi wodami w *Ocean* / rzeżony *Sur*. Ale wräcäiac ſie troche näd / ieſt tam nie daleko morzä *Sacatula* : ä potym daley troche we ſrodku ziemie *Colima*, potym zäs *Purificationis*, miäſtä ä näd morzem porty ä. *Jakubä* / *Natiuitatis*, y *S. Antonij*.

NOVA GALLITIA, CVLIACAN.

Z Tamtä zäs wieżdżamy do nowey *Galliticy* / ktora przydрым nazywano *Xaliſco*, kedy *Nunnius Guſman* / ktory icy doſtal / kazał pobudowäc miäſtä *Compoſtelle* / *S. Spiritus*, äwieteğ *Michäla* / y *Guädälätarä*. Tamtä częć Prowincyey / ktora otacza rzekä *Pziſtla*

y drugä

y drugas. Sebaſtyana/ zowie ſie Culiácon/ od głównego ſey miáſta. Tu ieſt miáſto s. Michała/ Colonia Hiſpanow. Obywátele nowey Galitrey ſa ludſie vbodzy/ chodzą nágo/ á legáia góſie ich rytko ſen/ ábo noc zaſtanie ná dworze. Ci/ co przy morzu mieſtáia/ żywią ſie po wiekſzey częſci z łowienia ryb/ á ci/ co we ſrodku ziemié/ z ſwierzá. Teraz/ puſzczáiac po prawey ſtronie kráie málo znáíome (gódy nie pokazały nigdy znáku złota áni ſrebra) iáko Sibolá/ y nowey Gráí náty/ przyjeżdża ſie do morza Bronatnego/ ábo California, y áż do táńtrych mieyſc/ kedy hándluia Hiſpani/ y góſie widzieć kray náſia/ dły bárzo/ ábo málo. Do Sibolá ieżdżił *Franciſcus Coronadus* w Roku 1579. z roſkazania Don Antoniego Mendozze. Lecż nie znáý/ duiac ráń wielkiego pożytku/ wrocíl ſie z ſwoymi żołdatámi do Mériku/ od którego Sibolá ieſt 120. mil Poľſkich.

Q V I V - I R A.

Przebywſzy morze Bronatne/ wieżdża ſie do iedney kráiny ſuchey y nie bárzo náſiadley: góſie mieyſca znáćnieyſze ſa/ *Caput omylne/ Caput Crucis, port S. Anna, S. Michaelis, Piſcatorum, punta ábo ſpicá S. Helena,* gory ſnieżyſte/ y *Caput Mendocinum,* które ſie ſkłaíiaia ku zachodowi nabáráicy ná tej Peninſule. Stad od pomienionego *Caput/ ieſt króleſtuo Quuitá/* które leży *in 40. gradu:* ma powiecrze pomierne/ y grunty pełne traw/ ziół/ y owocow. Lecż báíwelná poſpolita wſzytkiemu práwie ſwiátu nowemu/ nie przychođi tu ná to mieyſce: przetoż chodzą w ſkorách koſich/ y z perwých wolow/ które ſa podobne w wielkoſci/ y w farbie náſym: ále ſa przecie róſne y lekliwe/ rogi mnieyſze máia/ á garb wielki ná grzbiecie/ y włoſow wiecey ná przodku/ ániż ná zadſie/ tákſe y od Polan ku dołowi wiecey niź wzgóre máia: czoło y ſyie nákoſniatſza máia: á ſámcoíwie ná końcu ogoná máia/ ku ozdobie ſwey/ iakby iaki kroiſt: ſtruka dſiwna náтуры ſamey. W tákim po wiekſzey częſci bydle záwiſta máiernoſć Quuitrow: ábowiem stad máia żywnoſć/ napoy. obuwie/ odſienie: y z ſkor ich robia ſobie/ áſe też y páſy/ y mieſtáia: z koſci ſwáýce/ y wſelákie oſtre rzeczy/ z iyl nići/ z ſłákw náczynia/ z gnom ozien. Máia też nieiaki rodząy *Miſimow:* to ieſt/ pſow wielkich iáco *re re* ku ſtrażey bydlá y máiernoſci ſwych/ drugi báráńow kro-

re we dwoy sposób wielkie są niż nasze. Używają we wszystkich tych krajach bezliczby języków: co ztąd idzie/ iż tam ludzie nie towarzyszą tak z sobą/ y nie iednoczą się iako indyicy: a rozdzielenie/ y odległość osad ludzkich y obcowania/ dzieli y języki. Przetoż Pan Bóg/ chcąc rozproszyć Olbrzymy/ co się byli zbiegli do budowania wieży Babel/ pomieszał ich języki: a iako rozdzielenie języków rozprasa ludzi/ tak przeciwnym obyczajem rozproszenie ludzi/ dzieli też języki: przetoż baczymy/ iż ludzie którzy mieszkają w dalekich od siebie krajach/ mają pospolicie własne języki/ iako jest Vallia y Cornubia w Anglii/ Brytania we Francyi/ Biscallia w Hiszpanii: Czeska ścieśmia otoczona zewsząd lasami w Niemczech. Bóg y Pannaś/ chcąc ziednoczyć rodzay ludzki/ złączył różne języki w iednym języku kazałnia Apostolskiego.

I V C A T A N.

W Kacają się do morza Norte/ zładujemy daleko odiać/ po dale się nam tam Tucatan/ który ludzie tameczni zowią Maitáthán/ albo Maitápar: to jest/ Peninsulą wielką/ której w około jest 180. mil Polskich/ a leży *in 21 gradu*, im daley wchodzi w morze/ tym barzciej się szerzy y rościaga dwiema gorami albo klinami/ z których pułnocny zowie się *Caput rubrum*, a południowy Coroché. Ta krajina ma wiele miejsc pustykh/ y ubogich w złoto w srebro: lecz bogatych na wielu miejscach zbożem/ w fruktach miodu wosku kaczki kury/ zające/ ielenie: bo acz nie ma potoczków ani rzek/ któreby ją oblewały iednak tam przecie ziemia jest świeża y wilgotna: a borem na dowie albo na trzy przedzi w ziemię kopac/ znaydują się tam opoki a pod niemi źródła/ albo strumienie wód idących. Porodzeni tam ludzie są serdeczni y bitni: dłużey życia/ a niż inſy narodowey Hiszpanii. Ostarowali przedtem ni/ przyiaciele poimane na wojnach bogom/ ale ich przecie nie tadali/ y omſem dla tego brzydili się N. rianym. Używają tułom pułk. rzom/ przyłbic drzewianych/ y kastyanow bawetnianych miastem karacym: farbują sobie oczy y twarz czar. na farba. Chwalili krzyż/ chcąc wprosić wodę z niebá. Pomniadają niektorze/ iż się tam znaydują krzyże mosiadzowe/ y z drzewa: y iako by też używali obrzezania.

G V A T I M A L A.

Tę Prowincya ma powietrze wdzieczne y łaskawe/ grunty tłuste y żyzne/ które podczas się wydaia na wysokie gory/ podczas się zniżaa na doliny pożyteczne. Miasto iey główne leży w iedney dolinie wcieśney/ która też snadnie przeto do siebie zwabiła ludzie: iest bowiem pełna żioł y fruktów rozmaitych. Miedzy innymi fruktami/ iest tam dosyć Kakaów: a iest to owoc podobny migdałom/ ale okrągły/ y wzywaa go miasto pieniedzy w wielu krajach Nowey Hispániey: 20. tysięcy Kakaów (które czynia pewna summa) waży 120. Reałów w Guatimali/ a 200. zaś w Meksiku. Drzewo także chroni się słońca/ a wode lubi: przetoż żeby rośło/ y owoc dobrze wydawało/ sadza ie w wodzie przy iakim drugim drzewie/ któreby tam to cmiło/ y bronilo od promieni słonecznych. Miasto to przedtym było pod bziegiem iedney gory Vulkanowey: lecz iż w Roku 1542. dnia 26. Grudnia/ iedno jezioro zakryte w tamtey gorze/ przetrwało/ wśy ia z kilku stron/ wyszło z pedem strasliwym/ y zeprowało wiekszą część oney miast: przeto było przeniesione na insepłesze miejsce/ 2. mile Włostkie zamtad/ wespót y z Biskupstwem/ y z rząda Krolewstwa. Ale zaś w Roku 1581. wypadła z drugiego Vulkanu dwie mili tąd/ kiej od tamtey/ albo troche daley/ iedną rzek: ognista tak wielka/ iż zdąło się/ że miała wśytko wniwoez obrocić. Drugiego zaś dnia/ wyszło zamtad tak wiele popiołu/ iż napełnil one doline/ y prawie przykrył miasto. Ale iestże tu nie koniec był strachow y utrapienia Guatimale: abowiem drugiego/ wyszedł z oneyże gory taki ogień/ iż chodząc przez 24. godzin/ iakoby iaki popedliwy strumień/ niśto/ zapalał kamienie/ y zgrzał tak bärzo piec rzeczek/ iż przez nie niepodobno było przebyć. Słyseć było na ten czas grzmoty strasliwe/ widzieć było ognie stogie/ y wieloryby/ y strzały ogniiste/ y płomienie rozchodzące się po powietrzu niewymownie strasne. Oprocz miast Guatimale/ albo s. Jakuba/ bo to iedno/ iest tam w tey Prowincye Ciappa/ y s. Saluátor/ y s. Michal/ Colonia Hispanow: iest też iedno jezioro/ długie na 20. a szerokie na 4. mile Polskie/ w s. Jakubie rezyduje Gubernator Prouincia/ mając *authoritatem amplissimam*, abowiem on rozdaie Commendy wakuące/ komu chce. Czego nie może *Vicerex Mexici*, ani on w Peru.

T E R R A F I R M A.

POd tym imieniem / zamyka się owa część ziemi / która byłaby znalazł Columbus / znalazłby przypód wyspy : a ma w sobie wszystko owo co jest między Párisy Jucátán / to jest / nad morzem Norte / iako jest / Hondurá / Beráguá / część Castilley złotej / Carthagine / Venezuole / do których potym przylączona jest Nicaráguá / z ostatkiem Castilley złotej / nad morzem Sur. A żeby się zrozumiało do brze położenie pomienionych Prowincyi / trzeba wiedzieć / iż ziemią / która się oddala albo niża od Caput południowego Jucátánskiego / iakby wzdle śniuru między zachodem y południem / wkrąca się znów ku wschodowi na przeciw Jucátán : a zostawiając iedno wielkie Golfo we środku / czyni dwie góry : iedne zowią o trzech wierzchołkach a druga Camáron : a tey zaś corresponduje druga która zowią *(apud Gratiarum actionis Deo)* / między Jucátán y trzema szpicami / berze się Golfo Igueskie : a między góra o trzech szpicach / y między Camáron / leży Trugillo : między zaś Camáron y owa druga Dzielokowania Bogu / stoi Carthágo. W Hondurze głównym mieście / mają Hiszpani Trugillo / a takżeżni ludzie mają Comátiáque / gdzie też jest y Biskup. Jest też tam Algáteca miasto grzeźne : jest y iedno iezioro rozmaitemi wyspkami / y dolina Olancio / dziwnie wesoła. W Berániey nie maś rzeczy znacniejszey / iako jest rzeká / od której też y ona ma nazwisko : a przetym jest Diságuadero.

N I C A R A G V A.

Prowincya to jest piaszczysta / y przetoż lecie bożnawa goraca / wielkiego / tak / iż prawie chodźć tam we dnie nie mogą. Nie mniej y jest pagorzysta iako Apulia : ani niedziwnie nad Aragonia : y nie ma też wiecey drzew nad Extrema dure. To jest prawda / iż na niej / których miejscach rodzi pewne drzewa / które mogą wystarczyć za wiele innych : gdyż i daro ich jeszcze chlepek mogą obiać. Są też tam nie / które tak delikatnego y dziwnego przyrodzenia / iż iak skoro się kto do / tknie ich g / i / e / s / i / tak przedko polchna ich liście. Gdźe też krainy r / a / t / u / i / e / i / a / k / a / r / z / e / k / a / a / b / o / s / t / r / u / m / i / e / n / a / b / o / i / n / s / a / i / a / k / a / w / o / d / a / i / e / s / t / t / a / k / i / z / n / a / i / z / o / l / e / p / s / z / y / t / r / u / d / n / o / p / o / m / y / s / l / i /ć / i / a / k / a / i / e / s / t / o / w / a / c / z / e / s /ć / k / t / o / r / a / s / i /e / r / o / s /ć / i / a / g / a / o / d / p / o /r /t /u / r /z /e /c /z /o /n /e /g /o / S /u /c /c /u /r /s /u /s / a /ż / d /o / H /o /n /d /u /r /y / y / d /e / G /r /á /n /a /r /y / k /t /o /r /a /

dla dziwnego dostatku wszelkich dobr/ ma imię to/ Bogaty brzeg/
 albo kat. Lecz bogactwa Tycaragwy zawisło po większey części w ie-
 dnym jeziorze (dała mu długości 60. mil Polskich) które przychodzi
 na pętnięć mile takichże k morzu Sur/ a jednak wody tego idą do
 morza Norte/ od którego ono jest dalekie. Wiele ich rozumie/ iż roz-
 przestrzenioſſy pomienionego kanału/ a wężynioſſy drugi od jeziora
 do morza Sur/ otworzyłaby się bardo szczęśliwa nautgacya z zachodu
 na wschod. Drugi dyskurui/ żeby wężnić taki kanał od Golfo Vra-
 ba/ do owego s. Michała/ przez 15. mil Polskich. Drugi zaś wymie-
 rza to przebycie w rzece Krokodylow/ które idzie z Ciagre/ a wpada
 w morze bliſkie od *Nomen Dei* Już w jednej rzece/ która idzie od *Ve-
 ra Crux* do *Tecoantepec*. Ale znąc/ iż Pan Bog nie approbuię takich
 dyskursow: gdyż ani Krol Tycanor/ nie przywiódł do końca kanału/
 albo rowu/ który był wymierzyl od morza *Caspium* do *Euxinum*: ani
 Krolowie Egypcy/ między innymi przemyśłami skut dziwnych/ nie
 dokonczyli przećie/ ani dowiedli przepotu ku nautgacyey od Nilu do
 morza Czerwonego: ani od tegoż morza Czerwonego do morza Wio-
 skiego: ani nawet możność Rzymſka/ nie mogła otworzyć owego
 miejsca na mile naſe/ które ieſt między morzem *Egrium* y *Iontum*, żeby
 tamtey ieſdzieć do Mauritaniey. Bog sam poſt mowił granice mo-
 rzu: a nie zda ſie/ aby miał pozwolić śmiałość ludzkiey/ odmienić
 ieſt *Circumdedi illud*, (mowi on sam y Joba s.) *terminis meis*, &
poſui vectem, & *ostium*, & *dixi: Usque huc venies*, & *non procedes am-
 plius atque hic confringes tumentes fluctus tuos*. Opuſzczam trudność y
 koſtry niezmiernę/ którychby potrzebowała taka przewaga/ żeby kol-
 wielby ſie naziſzczyły takie rowy. Przydam y to/ iż zabawioſſy ludſie
 tameczne taka robota/ winoweczby ſie obrocil ten oſtatek/ co ich ieſzcze
 zoſtaie. Murzynowie z Ghiney y z Angole/ ſaledwie mogą doſc
 wężnić kruſcom złota y srebra. Przydam do tego/ iż taki kanał tak/
 by pomógł do nautgacyey ku Peru/ ku nowey Hiszpaniey/ ku Molo-
 lukom wyſpom/ ku Philippinom ku Chinie/ y ku wſſytkiemu temu
 Arcypelagowi: iżby przedko opuſzczono ktoporliwa nautgacya/ która
 Portugalczyey odprawui/ przy bżegach ieſdzac Afryki/ mijając
 aże *Caput Bona Sper*: y gdyby każdy wolał iſdzieć ku zachodowi/ niżby
 południowe kráie były opuſzczane/ y poomaby były na ſup rozbo-

niłom Angielskim/ Fráncuskim y inszym/ z wielką škoda wśytkiego Chrzescíanstwa. Ale wrócając się do Nicaragwy: Obywatele iey są nie małego wzrostu: są barziej ku białości/ aniż żółtości/ abo smiałości skłonney. Mielłi też przedtym/ niż się nawrócili do wiary s. nieiały sposób sprawiedliwości: Lorrá skazywano/ żeby był niewolnikiem v onego/ korego wkrzywdził/ tak długo/ ażby mu był dosyć weżynił. Nie mieli karania postanowionego przeciw temu/ ktorzyby byli zabili Kácique/ abo Pána swego: bo rozumieli/ iż się to nie mogło nigdy trącić.

PIERWSZEY CZĘSCI SZOSTE KSIĘGI.

PENINSVLA POLVDNIOWA NOWEGO SWIATA.

Skonczymy już części pułnocney/ wniđziemy do południowey. Rozumieia/ iż ma trzy tysiące y dwieście mil Polskich wokoło/ á 800. wdluż: Szerokość iey nie iednaka/ bo między *Nomen Dei*, y *Pánama*/ iest ná 7. mil Fráncuskich: między odnoga *Oraba*/ y między owa s. *Michála* ná 75. Miedzy *Caput* abo gora *S. Angustini*, y miedzy *Caput Album* ná tysiąc: v *Fretum Magalianum* ná 134. Wależy do dwu Koron: bo brzeg wschodni/ który się rościaga od rzeki *Oreliany*, aż do drugiey rzeczoney *Platta*, iest pod Krolem Portugalskim/ á zowia ia *Brásilia*/ á ostatek pod *Castilská*. Wśytkie prawie przechodza gory wysokie (á zátym też y doliny nizliczone) z ktorych dźiwnie wiele rzek wychodii. Ale dáleko wiekŝe są owe/ ktore wpadaia w morze *Norte*/ á niż inŝe: á przyczy na tego są gory/ ktore przechodza *Peru* takim sposobem/ iż nigdy nie odchodza z widoku morza *Sur*: przetoż rzeki ktore z nich wychodza/ záledwie się wkażá/ znayduia morze/ y tam w niem gina.

CASTILIA ZŁOTA.

Rościaga się od *Nomen Dei*, y od Pánamy, do odnog Wráby, y s. Michała. Nie bázno jest, powszechnie mówiąc, násiadła, bo y powietrze tam nie zdrowe, gdyż wod wiele ma nie żywych: a zaś też zły rząd onych, co is naprzód náleśli, był przyczyńa wielom do śmierci, tak y indziej. Miejsca tam sławniejsze są, *Nomen Dei*, y Pánamá: tamto leży nad morzem Norte, a to nad morzem Sur, mając dwa porty y składy sławne: bo wszytkie hándle y towary, które przechodzą między Hiszpania y Peru, tam koniecznie musza bywać. Bogactwa z Peru musza składać w Pánamie, skąd woża się ziemia do *Nomen Dei*: a ztąd też przewoża się ziemia także do Pánamy, skąd potym náuiguia przez Peru. Oboie to miejsce nie jest zdrowe: ale daleko gorzej powietrze w *Nomen Dei*, a niż w Pánamie, bo tam to zgoła jest zarásliwe, tak morowe: przetoż się pospolicie zowią pogrzebem Hiszpanow. Zábiegając temu król Hiszpański, postanowił y rozkazał w Roku 1584. żeby miasto to *Nomen Dei*, przeniesione było na inne miejsce trochę niżej, na powietrze zdrowe, pod imieniem świętego Philippa. Pánamá też ma powietrze nie zdrowe, y słońce bázno przykre: leży na osnym gradusie południowym. Nie może się tam dostawać pszenica, ale zaś rodzi się dobrze mąka: także w morzu y w rzekach pełno jest ryb: a w rzekach rodzą się też krokodyle dziwne wielcy: gdyż się znayduia w dłuź na 25. stop. Rzeka Ciagre przechodzi ku miastu na 5. mil Fráncuskich, y przez nie iędzą towary Hiszpańskie, a potym odwoża się ziemia do Pánamy. Zegluią ztąd ku Peru w Miesiacu Sreżniu, Lutym, Marcu, y w Sierpniu też, y w Wrześniu, ale nie tak dobrze. Zeglarze wviachawszy z portu Pánamá, iędzą zwiadować wyspy, gdzie się perły znayduia. Nie trzeba opuszczać ich pęzepy y nasiennia nasze, które na wielu miejscach Hiszpaniey nowey, y w Peru im daley, tym barziej się poprawiia w miastach *Nomen Dei*, y tu, opuszczaia dobroci y wielkości, tak, iż kapusty y laktuki, albo ciwikły, za trzecim rodzajem zgoła odmiennia rodzay, albo się winowej obracają.

ODNOGA VRABA.

Traz puszczając się daley wprzód, wchodzi się do Powinocyey Carthaginy, w ktorey poczęści tak też y w oścarku brzegu morskiego aż do Párisey, mieszkań Caribi albo Cannibálowie, ludzkie bestyi.

bestyalscy. Jedza mięso ludzkie świeże y sione iako my wieprzowe.
Walaśa małe dzieci/ iako my kury młode/ żeby ich zażywali/ lepiey
struśałych y tłuszcieszych. Używaia na wojnie strzał iadem napoio-
nych śmiertelnym/ a na końcu v nich wprawia kość z ryby/ rzecz-
ney Rągia. Sa dużego wzrostu/ a farby żółtawey/ mało co mając
włosow masych/ oprócz tych/ co na głowie y na powiekiach. Chodza
prawkie iak nędzy/ tylko iż nosa na sobie nieiąkie płaszczyki bawełnia-
ne po Cigańsku. Białegłowy sie zakrywaia od pasa aż do kolan/ a
przednieysze aż do nog. Māia dostatek żywności/ y rozmaitych fru-
ktow rożnych od naszych/ także y zwierzat niewidanych. Māia nieia-
kie świnie bez ogonow/ ktore żoladek/ abo coś podobnego māia na
grzbiecie: ktorey z kopytami nierozdzielnymi/ y z rżymā zbyt wiele
kiermī māia y łoy/ ale nie tak mięne/ y nie tak wielkie/ iako sa Afrykań-
skie: czyż tak wielkie iako przepiórki/ mrowki iako chrząszcze. Igua-
nā iest tām zwierze podobne iaszejurce wielkiey/ ale głowe ma wie-
kszą/ y stroże iest/ y ogon ma dłuższy: a to gdy obtupia y wwarza/ iest
pokarmem smażonym y rostkosnym: niewiedzieć/ iesliż iest pokar-
mem posnym czyli miesnym. bo staże z drzew do rzek/ y tām prze-
bywa do vpodobania/ a znaydnie sie też daleko od wod. Miedzy
drzewy māia iedno podobne palmie/ ktore rodzi frukty wernatrz/ iak
to zwierzetā: otwierac owo drzewo y rościnac dla rybierania po-
mienionych fruktow/ nie māia żadaie praca. Mieysca przednieysze
nad brzegiem odnogi Vrabu/ sa Dārien/ Vrabā/ Cenu/ rzekā zacna/
māiac miasto także nazwane z portem przestronym/ od morza na 30.
mil naszych Polskich. Tām widzieć dosyć rożnych kośow z palmy/ w
ktorych bywa pełno rąkow wielkich morskich/ świeżow/ y koni-
kow/ ktore tāmci ludzie iedza suche y sione. Idzie potym Cāthago/
głowā tej Prowincyy/ tak nazwaney dla iedney wyspy/ ktora leżac v
wiązdu portowego/ czyni ie podobne owemu Hiszpanskiemu. Po-
kazuje sie potym Punta abo klin Cānoā/ māiac brzeg/ ktory idzie pro-
sto ku wschodowi/ aż do *Caput Vela*, a środkiem tego klinu idzie rzekā
S. Martha, ktora inşy nazywaia *Magdalena*, a drudzy/ rzekā wielka.
Tā sie zaczęna w niektórych wielkich dolināch nad *Pepaiān*/ ze dwu
strzodek odległych od siebie wiecey niż na 40. mil Frāncuskich/ z k-
rych pochodza dwie rzeki/ ktore sie potym zchodza. Szerzy sie kedy
wpada

wpada do morza na 7. mil takichże: prowadzi nie mało złota/ y dla tegoż jest nad brzegami nasiadła: a między obiema temi rzekami/ mieśka niemato ludzi/ ieżże nie dobrze zwiedzianych y poznanych. Kraina s. Marthy jest też bogata w burstyn/ w Jaspis/ Balcedany/ Szafiry/ Szmaragdny. Obywatele tamęjni są osobliwi rybitwi. Przyjeżdża się potym do iednego pagorku iakby kwadratowego. Który siena dwoie dzieli: część iego zachodnia, zowie się *Caput Vela*, a wschodnia *Conchibacoa*: a tu się wieżdża w iedne mała morska odnoga/ która nazywała się iednym Maracaio: przynim jest miasto *Venezuola*/ pobudowane na kamieniu równym we środku wody. Josie potym *Caput S. Romani*, y *Punta*/ albo klin suchy/ y odnoga morska *Tristo*: a potym przy brzegu iakby y prostym są miasta/ *Matacapana* y *Cumana*. Tu między insemu zwierzety rożnemi od naszych/ między się Kozą y *Aranata*: tamci i s wielka niż osiel *Kolmata*/ czarna/ nieukrocona: a ta jest wielka iako żuraw/ brode mając iak kocię/ a geby/ nogi/ y rece/ iak małpą.

NOWE KROLESTWO GRANATSKIE.

KW południowu od *Cumany*/ y od krainy pobliskich leży nowe Krolestwo *Granatskie*/ pełne prawie wszystko wesołych y pożytecznych dolin/ mocne w położeniu dla przykrych gór/ które je opasują/ y dla ciastnych przybycia. Miasta iego w osady przedmieszają/ *S. Fides*, stolica *Arcebiszupia* y *Audieneyer* Krolewstwie/ *Tungi*/ *Veliz*/ *Trinitas*, *Musocoluma*/ *Palma Toca*/ *Marichita* *Wagua*/ *Victoria*, *Nostra Domina* *remedatrix*, *Pampelona*/ *Merida*/ *S. Christo-phorus*. W *Tungi* jest góra iedna bogata w szmaragdy/ które dla ich dostatku/ bo ich wiele dostają tu/ y w Peru około *Matante*/ y w portu starego/ bierzo teraz staniały. Pożniwa się też tam wspaniale kruszce złote obfite. Po niektórych tam nyeskach/ cieża sol z drzewek palmowych y z wrynų. Tak to niewola nauce przemysłu/ y nie dostatek przyścianie czasu gwałtowney potrzeby. Schodzi potym na Ocean ieden pagorek iakby na trzy granie/ mając spodek przyłazionę ku brzegowi ziemi. Kat tego pagorku zachodni zowie się *Punta Arama*/ wschodni *Punta Salinarum*. a średni zowie *Trey Puntę*. W środku są dżedżina i s bogata w perły/ które dostają gnie erla ludzi: to woda morska/ kiedy *Ofiregi*/ to jest/ macice perłowe/ przypięte się do

statk/ y

ſkał y do kamieni/ ieſt bårzo ſimna/ á potrzeba/ żeby oni towoy byli pod woda/ y żeby ſátrzymáli dech w ſobie/ podejás y przez quadrans godſiny: dla tegoż takim ludſiom Panowie ich mało dáta iadać/ á potraw ſubtelnych: y nie przypuſzczáia ich teſz do białych głow. Perły rodzą ſie w mieſie Oſtreg ábo ſlimaków morſkich: á rzadko ſie tráfí/ áby ſie znalazły dwie ſobie we wſem podobne: dla ktorey przyeży ny Látinnicy zowia ich *Vniones*. Zſtaniały teſz bårzo dla ich doſtáfku/ ktorego dodaie Europie nowy ſwiát: gdyż ná ſtoćie w Roku 1587. przybyło ich ná królá 18. grzywien/ y inſych trzy ſtrzyńie: á ná inſze párticularne ludſie/ tyſiąc/ dwieſcie/ ſieſćdzieſiat y 4. grzywien/ y inſych 7. worow/ co ná wage. Doſtawano ich przedtym bårzo wiele z wyſep Cubáguá: ále iſz ábo iuſz Oſtregi zá wſtawieźnym to wieniem wyginely/ ábo że teſz przeſtráſſone ſtrzelbá/ odmieniły kráine/ ábo że ſaniechano támtęy przewagi zá trzeſieniem ziemié/ ktore było obaliło niemála częſć miáſta/ do ktoreg ſie niewymownie wiele ludſi ſieſzódžo/ iuſz ich táń niemaſt tak wiele/ iáko było zwykło bywać.

P A R I A.

W Jedźmy teraz ná morze Páricy/ wjeźnionie od wyſpy *Trinitatis*, ktora mu przyległa ku pułnocy: á tu poeźyna morze Noſkie wſtepować/ y podnoſic ſie znácznie: bo od Baccalai/ áſz tu/ nie pókazuje ſie *fluxus* y *refluxus* znáczny: roſćie iednáſt y wpada znácznie od Páricy/ áſz do *Fretum Magalianes*, á potym po wſyrykim morzu Peru y Nowey Hiſpániey: y Páricy wpada okóło 60. ſáini: y Pá nány wiecey niſz ná puł mile Niemieckie. Przymioty teſz kráiu/ y ludſi támeźnych/ równáia ſie z támtymi kráin pierwoſych/ tylko że ſá troche biłſze/ y ku obcowaniu z ludźmi ſłonnięſzy: pátrza teſz pieknie/ y ſá dobrej dyſpozycyei. Nieſkaia w budách: doſtátek máia iſy/ wnoſci/ y powietrze barzo zdrowe. Nie godzien iednáſt ten kráionę pyſinęg nazwiſka/ *Paradiſus terreſtris*, ktore mu dáł Columbus. Já ktore^o wielkim záleceniem/ y niewęſſámi ktorych záſyſt tam iadać/ ro zumieli niektorzy o támtych kráiach/ iáſby były weſełſze y bogáćſze/ á niſa. Tenże Columbus/ iſz przybył ná te Golfo: ſtrony wſchodniey (kedy porýkáiá ſie woda biejąca Oceanſka z byſtra iedna y wielka rzeka/ ktora zowia morzem ſłodkiem/ eźni táń tak ſtráſſne ſpie ranie/ y mieſzanie wod ſłonych z ſłodkimi/ iſz trudno opifać y zro

zumieć tamto niebezpieczeństwo) nazywał on wiaźd geba wejowa/ a wiaźd zaś geba smokowa. A te geby są weźnione ode dwu konow spiejących *Trinitatis*, y od drugich dwu landu/ na przeciwleżającego. Główne miasto Pártey jest s. *Michał de Neuery*: a ma granice tą krainą/ *Punte Anegate*: żąd aż do rzeki *Maragnone*: /żąd spanowie nie znaleźli nic/ coby im miało statecznie dogodzić.

RZEKA ORILIANA, albo MARAGNONE.

Tę rzekę/ która podobno jest największą na świecie/ należoną być/ i w Roku 1553. przez *Francyškę de Oriliana*: abowiem gdy go był posłał *Gonsalvus Pizarus*/ kiedy szukał krainy *Cánelles*/ przed sobą/ na iedney *Bergantynie*/ bacząc/ iż on daleko odiachał od sweego *Cápitana*/ opuścił go/ albo desperowawszy o nim/ aby go miał znaleźć: albo też za ambicją/ y puścił się za biegiem oney rzeki/ aż przybył potym do morza. Powiadał/ iż wiachał woda tysiąc y 20. mil *Polskich* tamta rzeka/ dla wielu nawrotow y krajenia/ które czyni/ idzie linią prosta 560. mil/ powiadała/ iż woda morza idzie nią na 80. mil takichże/ a niektóre ryby morskie/ daley niż przez 200. mil/ iż też jest seroka tam gdzie wypada na 70. mil *Francyškich* albo wiecey. Po tym *Francyšku de Oriliana*, kusili się też o nie *Ioannes de Salinas*, y *Petrus de Orsua*, posłani na szukanie/ króla *Doroty*/ y *Parytety*/ *Panow*/ którzy wdała/ iakby wielkie mieli bogactwa. Ci powiadali o iednym miejscu iey/ *Pángo*/ kiedy rzeka zbiegłszy się wsiętką między dwie góry/ spada potym nierównomnie z wysokości. Nad biegiem *Maragnony*/ klada *in vno & medio gradu Australi* (a rzeka sama nie przechodzi liniey) miasto *Zumos* znaczne/ bo przez nie idzie linia/ która były przedzielone *nauigacyjne*/ y zdobywania *Castilianow* y *Portogálszykow*.

B R A S I L.

Brazyl znaleziony z przygody przez *Piotra Aluáreza Cabral*/ w Roku 1501. poczyna się w *Maragnone*/ a rościaga się aż do rzeki *Platy*: ku zachodowi nieperwne mając granice: iednak wedle rachunku niektórych/ co to należy do korony *Portogálskiej* w tych stronach/ idzie na 300. mil *Polskich* od połnocy do *Sury* a wiecey niż na sto mil od wschodu ku zachodowi: a biegu ma/ iakby na 600. mil takichże: ale go *Portogálszykowie* nie trzymali wiecey nad 200. ośmiędziesiąt. Własne ich granice są/ koniec Państwa *Zumos* od połnocy/ *Buo*

nábri

nabrigo z południa / morze z zachodu / á gory nie przystępne od zachodu. Powietrze ma dla wdzięcznych wiatrów / zdrowe : to jest prawdziwa / iż będąc trochę wilgotne / wiecey służy starym / á niż młodym. Nad morstkiemi brzegami / powstają dwie godzinie przed południem pewne wiatry chłodne / od strony Sur / ábo południowej / które dają wnie rātuia obywatelom. Na morzu panują od północnego wiatry od Sur / á na drugie północie od Norte ábo z północy. Przetoż tam náuigacya jest równo podzielona. Osobliwie może náuigować z Włosbony do Brasília / w Wrześniu y w Październiku / aż do Marca / á najlepiej w Stryczniu : á wracać się zaś może różnemi drogami każdego czasu. Kraina ta jest pełna rzodeł / rzek lasów : ma w sobie pagórki y rowniny : zarębie jest weselaw y zielona : obfita też w drzewa y w zwierzęta nieznanome krajom naszym. Jest tam między drzewy / Copibá / z którego skory nacieray cięże balsam / bardzo dobry na rany. Co też znają y bestye / bożując gdy ich wkłasi wążiaki / ábo zwierzy inszy / wdają się do tego lekarstwa. przetoż wiele takiego drzewa widać tam pogryzionego y połupionego. Cedrowe drzewo jest tam pospolite (iako y w Nowey Hiszpaniey / y w Barlouento) także y inszych wiele drzew nieskazitelnych. Czynią tam barki z skory drzewianej / w ktorey się może zmieścić 25. osob / y wiecey. Ogórki / melagrana / mellonx / Europejskie / dżenie się tam dobrze wdają. Między zwierzęty jest tam Tatusia / ktore Hiszpanowie nazywają Armadillo : á jest wielkie iako prosię / pokryte / y iakby uzbroione w sztytko w łuski ábo w skorupę / z ktorey wynoszą kryje głowe dla niebezpieczeństwa / iako żołw. Cerigoni zwierzęta drugie mają pod brzuchem dwie kłacie / w ktore czasu potrzeby / y niebezpieczeństwa / klada zaraz y wnośa przed swoje dzieci / toż się też znayduie w Molukach / Pigrutia nazywają Portogalczycy / zwierze tak wielkie iako lis / ale tak bardzo leniwe / iżby niś nie wierzył / ktoby nie obaczył / y nie ruszył się z swego miejsca / ani wzom / ani gwałtowni żadnemu. Tamondoá / jest wielkie iako wieprz / ale z łopytami wielkimi / pastie się na mrowkach : á namacawszy łopytami ich gniazdo / ábo dziurę / wpuszcza tam we szrodek ięzyk / y potym go wręciaga nabrawszy ich nani : ma ogon tak długi y kosmaty iż go nie zakryje pod wszytko ciało. Anty zwierzęta / mają coś podobnego z mulicami / ale nie są tak wielkie / na spodku w wargi niższej /

maia coś podobnego do traby/ vszy okragle/ ogon krótki: sypiaia
 we dnie/ a w nocy na pasza chodza. Haute albo Gay/ nazywaia iedne
 bestya podobna kotowi/ ktorey do tego czasu nie widziano/ żeby iá/
 dla albo pilá. O rozmaitości praśwá/ y ryb tak morskich iáko y rze/
 cznych/ nie iest podobna ku wierzeniu. A iednak choć tak wesola maia
 iá kráine/ y wcieśne powietrze/ niepodobnie iednak sa barbari y bestya/
 alszy obywatel tamieczni. Nie maia pisma/ ani Religiey/ ani praw/
 ani Pánów: na wojnach tylko ida za władza y prowadzeniem tego/
 ktorego rozumieia bydy mocniejszyego. Ludzie chodza nago: ozdo/
 bniejszy albo przedni/ y śláchta/ miewaia śaty z praśwy ch pior rozma/
 itych farb/ ktoremi sie zakrywaia od pasa/ aż do kolan. Meżczyzny
 gola sobie włosy od czoła aż do pul głowy. Jedza wśelakie zwierze/
 ta/ małpy/ iáśkurki/ weże/ śczurki/ gąsiny inśe. Chleb sobie dzi/
 wonie czynia: maia iedno siele tak wielkie iáko iest Porcellaná/ ktore/
 go korzen iest tak iádowity/ iż kto go ie śarowo/ y nie przypawiośy/
 zaraz umiera: oroz oni biora pomienione korzenie/ y tłuka ie z pilno/
 ścia/ y wyćiskaia/ aż w nich nie zostanie nic onego soku zaráźliwego:
 potym ie susza na śoncu/ y znorou tłuka/ y czynia zás make z niego/
 a zátym chleb zdrowy/ ale nie bázro śmaczny. Teżie maki robia na/
 poy ieden/ podobny piwu/ ktorym wpijaia sie/ zostiaa nád zwyčaj/
 chytrśemi y złośliwymi. Pilnuia bázro wiesdybiarśtwá/ czarow/ zá/
 klinania. Nie rádzy robia/ ale ráczey wola prośnować/ przechadzać
 sie/ igrać/ biesiadowác. Podeymuia sie wojen nie dla rozszerzenia
 granic/ ale dla czi/ kiedy rozumieia/ iż ich śasiedzy lekce powaiaia.
 Których na wojnie poimaia/ iedza ich/ y czynia sobie biesiady za/
 pustne. Nie karza inśych występłow/ tylko mzioboyśtwo. Wiesz/
 ku swoym nie wzywaia nic miáśto liter F. L. R. Domy swe z drzewa
 buduia/ a pokrywaia ie liściem. Nieśkaia wiele śamily pod ie/
 dnym dachem: sypiaia/ boiać sie zwierzat śkodliwych/ wyśoko od śie/
 mie na pewnych śieciách. Żyia nie przemyślaiać o przyszłym czasie y
 iákbym w pośpolitości. Umieia bázro dobrze pływać/ gdyż y po całych
 godzinách bydy mogapodwoda/ a iefśe nie zaślamiaiać oczu. Śnieć
 moga dśiwie nedze y praca: ale z drugiey strony cale nocy trwáia
 zbyekuiac/ śrzac y pić bez miáry. Gdy niewiaśta porodzy/ maż iey
 kładzie sie na łóźku: náwiedzaia go/ y przyymie podarćki/ ktore mu

nosza

nośa: ie pąpinkę / y rzeczy rośkosne dla pośilenia : a nakoniec czyni to
wszystko / co czynia indziej śeściedziatki : bogactwa / ktore dziś wy-
woża z Brasília / iest wierzyno / bawełna piękna / cukry grzeźne : a nieś
maś rzeczy w Europie / ktore tam przewoża / coby sie lepiej wdawa-
ła / iako cukrowe trzćiny. Lat prześłych / cukru ztamtad przyprowa-
dzonego bylo wiecey niź sto y pięćdziesiąt tysięcy łamieni. Porto-
galezyktowie sa tam dobrymi gospodarzami / y pobudowali tam wie-
le Officyn do wårzenia y do cysćienienia cukrow / kiedy chowais bårzo
wiele niewolnikow naprowadzonych *de China* y z Congo. A mieyscá
zás przednieysze w Brasília sa te: widzieć tam ztad od *Caput S. Augusti-*
ni, Páribé / ktora teź nazywaia miastem Smegow : a potym Párná-
bucco / dobra osade : wyspe ś. Alexego pusta / ale przecie poniektad po-
żytećina ięglarzom : idzie zaś *Caput S. August. in 8. gradu & medio Au-*
strali. Przysbija sie do Afryki wiecey niź inśa stroná nowego świata /
bo rozumieia / iż ztamtad niemáś daley do niey nád 200. mil Pol-
skich. Sierry / ktore z Portugaliey ięgluia do Indyey / tam iędza deśta-
wać wacru / y porozumiewać o drodze : a nie mogac podeźas prze-
być / wracais sie nazad. Idzie ś. Chrystofor / y geby od rzeki ś. Frán-
cisłka : a potym *S. Saluator*, abo Bala wszystkich śś. To miasto leży nád
iednym portem / abo ráczey nád odnoga / ktora ná wiećdzie ná 3. mi-
le Fráncuskie iest śeroka / a w okrag ná 30. dokad wchodza baleny / y
tam przebywaie do upodobania. Tam mieśka Biskup y Gubernator
Prouincia. Ná 16. mil Polskich ztad iest Igles / y ś. Jerzy. Ci lu-
dzie woiaia z Aymurami / ktorych byś nie zrozumiać ięśliż sa ludzie / czy-
li bestye : a bowiem nazwyćsinyieyszy polkarm ich iest ludzkie mieso.
Kosparaia bzuchoy niewiaśtom brzemennym / y wyimuis z nich dzie-
ci / ktore przed rodźicami y powinny mi biora ná swe rece / y żra ie po-
tym nápoły surowo : ktory teź zwyćsny znyduie sie miedzy ludźmi Po-
páin. Idzie potym *in gradu 17. & medio Portus. securus*, sławny / iż tam
przybił sie był *Aluarius Capralis*, kiedy wiatrami niepogodnemi zanieś-
sione znalazł Brasília. Czynia mu odpore y obrone pewne śtaly / ktore
sa nakśtalt murów / o ktore sie obijais wody. Niemáś tam wiele prze-
mysłow z strony cukru / lecz w powiećcie ięgdyż iest chłodny / sa wśelo-
kie żywności : y rodza teź tam bårzo dobrze iola y śiępey Europeiskiet
tylko im mrowki śkodzarale broniac ich od teğ robactwa / ogrodnicy

stawiaia naczyńie z woda około korzenia macie. Pokazuje sie tam zaś rzeká Duchá s. y *Baya formosa*, y *Caput Frigidum*, ktore wšytko práwie iest z wyspeł/ á iest go w okolo 56. mil nášych/ in 22. *° medio gradu* Za ktorým iest rzeká *Ianuary*, ktora inšy nazywaia s. Sebaſtrana. Tam zimá poczyňa sie w Zwierniu/ á trwa aż do Października. Tam mieſkaia ludzie ná 12. pędzi/ á iadaia mieſa po wielſzey części ſurowe. A choćkolwiek kray ten/ (iako teſ y ow drugi *S. Vincenty*, ktory iest troche daley) bázro zimny iest/ iednak przecie niemiem/ czyli dla tłuſtości ziemi/ czyli z inſzey przyczyyny/ pſenica ſie tam nie rodzi/ ani ſie doſtawa wšytko záraz/ ale kiedy ieden kłos záwiezuie ſie w ſiárno ábo doſtawa/ drugie kwitnie/ á kiedy ten bieleie/ drugi ſie dopiero ſieleni. A ieſeże takieſz roſnoſci z nayduia ſie y w iednymże kłosie. Przybywa ſie porým do Santos/ y do Piratiningi/ ktore leſa w ſrodku ziemi/ ſa to mieyſca doſc dobre. Miedzy s. Sebaſtyanem/ y s. Wincentyem/ widziec tam *Buonabrigo*/ nad ktorým idzie *Tropicus Capricorni*, y *linea Alexandrá VI* Papieſzá. Oſtátia *Colonia Portogaleſytkow* w tych kraiách iest *S. Vincentius*: á iſ iest w kraiu odległym/ przeto tam zaſylaia tych/ ktorzyby zá iaki wyſtepeł zaſłuſyli galere/ ábo podobne karanie. To mieyſce bylo ſpuſtoſhone y zepſowane przez rozbójniki Angiełſkie/ w Roku 1591. w dzień s. Szeſepa/ nárale ie porým lepiey nápiac teno: in 28. gradu iest *Caput Patos*, tak nazwane od wielkoſci pernych dſin ow czarnych/ (ktore pierza nie máia/ á nos máia iako v truka) tam znaleſionych. Niſ wynide z Bráſiliey/ nie opuſcie iednego dſinu/ ktory tych lat przeſłych zabity byl/ okolo Baye wšytkich SS. Bázro wielki byl/ y powrzenie miał ſrocie/ twarz miał iak v małpy/ nogi iako v lwa/ á oſiatek iak v cſlo/ wieka/ ſkorá iego była żołtawa/ a oczy iſtye wypuſzczaiace/ byli ná koniec tak ſtraſliwy/ iſ żołdat on/ ktory go zábil z mupſietu/ y ſam teſ záraz padſy umarl.

RZĘKA SREBRNA.

O *Caput Patos*, aż do rzeki ſrebrney/ nie znáyduie ſie dla oſtroſci kraiu y powietrza nic/ coby mogło przywabić ábo zatrzymać Portogaleſyki y Caſtiliany. Tá rzeká/ ktora wielkoſcia ſpot má z *Maragnone* wpada w morze iedna geba ſeroká ná 40. mil *Francuſkich*/ z takim pedem/ iſ moſe pić z niey wode picrwey/ á niſ ſie

wyſzzy

wyższy brzeg: przetoż i tamczni ludźie zowia Parauaguasu: to jest wielka woda: wybiera y oblewa pola daleko obficiey a niż Nil: na trzy miesiące w Rok. Na ten czas ludźie pobliż mieszkający zachowują sami siebie: y troche mierności swey w barkach: y tak żywot swoy prowadzą na wodzie. Przybywa iey też y ubywa za fluxem y refluxem Oceaniskim (ktorego woda wznosi ku gorze na 20. mil nąsych: bierze w sie wiele y wielkich rzek: ale wiecey ze wschodu: aniż z zachodu. Tamci z Peru rozumieia iak by sie zaczęła z ieziora Bombon: leżacego między Cassamalaka: y między walem Xaura: abo wiem z pomienionego ieziora wychodzi jedna rzeka: ktora idzie przez Xaurę: tedy iuż iest niemala y bystra: idac sobie daley: bierze w sie rozmaite inſze rzeki. W biegu swym czyni wiele wyspow: oblewa Provincye: karimi ludźie niezliczona rzecz. Nie dobrane dla nauigowac dla hakow y zarow: ktorych w niej pełno: y dla ſkod: ktore poſpolicie czyni. Znalazł ią w Roku 1512. ieden Ioannes Diaz, w Niedziele y nazywał ią rzeką srebrną: iż mu sie były pokazały niektore znaki tego kruszcu na niej. Gdy sie tam potym drugiego Roku wrocil: rozſiekańy był na ſutki z piaciadzieſia towarzysztwa ſwego: y ſiedziony od tamtych Barow. Piſa iſtām M. gagl. nes znalazł ludźie tak wyſokie: że Hiszpami wzgledem ich: zdali ſie Pigmei: wyſocy byli na 11. pędzi: a duży na 13. Zowia ich dla ſproſnych y koſlawych nog: Patagoniz: do ktorey rzeczy przyſto mi na pamięć: abym powiedział: iż tych lat przeſłych Portogalezytkowie od rzeki Januariusza: puſciwſzy ſie na zdobycz ludźi ſzkodzących: wrocili ſie po kilku mieſiecy: przywioſzy ich z ſoba 14. tyſiecy: z ktorych niektórzy byli niſkiego wzroſtu: a brody długiey aż do brucha: a nogi mieli iakby okragłe.

FRETVM MAGAGLIANES.

Alexander Papieſz VI. rozdzielił nauigacyjne Caſtilianom y Portogalezytkom jedna linia Imaginaria na 80. mil Poſkich woluż przez zachod: od wyſpow Caputis viridis, dając to wſytko: coby ſie znalazło ku wschodowi: Portogalezytkom: a druga połowice ſwiała Caſtilianom: lecz potym z iſtancją Portogalezytkow pozwolił: żeby pomieniona linia ſła ięſze daley ku zachodowi na 26. mil takichſe. Bogactwa potym y handle Inſul Moluckich: na ktorych ſie tylko rozbija gwoździłi: były wielka y poſezna przyczyyna: z ſtrony zaſcicia między
temi

temi dwiema koronami: gdyż obadwaj królowie zaciągali pomier-
nione wyspy na swą stronę. W takich sporach będąc Portogalczycy
to mieli nad Hispanow/ iźnawigowali do Moluk swym morzem/ y
byli w possessyey ich/ a Castilianie ięszcże niewiedzieli/ żeby tam mogli
byli przybyć od zachodu. Nakoniec *Ferdinandus Magalianus* Porto-
galczyk obrażony będąc od króla *Emanuelá*/ ofiarował się Cesarzowi
Karłowi V. zaiść do Moluk iego morzami: y wziął nakoniec ku-
tey przewadze (o ktera była sprawa iaby przez trzy lata) 5. naw/ y
237. osób ze wszytką potrzebną prowizyą/ y puścił się w drogę w Ro-
ku 1520. Po kilku miesiący swej nawiagacyey (w ktorey trudno opi-
sać/ iakiego głodu/ pragnienia/ zimną/ chorob doznali) przybył na-
koniec do *Fretum*, ktore ięszcże y dziś zowią od niego/ á w dłuż go iest
100. mil Fráncuskich/ szerokie od dwu do 6. takichże: wodą z morza
Norte pokryła się tam/ z tamta z drugiego morza Sur/ idąc w dłuż
około 70. mil tychże to/ z wielkim ogromem y przeciwieniem. Sám-
mo to *Fretum*, idzie prosto od wschodu ku zachodowi: przetoż iego
geby są pod iedną wysokością/ 52. *Et medi gradus*. Obywateľow
tam nad nim pólnocnych iest wiele y trogi: przeciwko nim zaś
wschodnich niewiele y mało moynych.

C H I L E.

Wychodząc z *Fretum Magaliani*, iest przy brzegu morskim Chile:
ktorym imieniem zowią krainę od iedney doliny przednich pcy:
rozszerzeli się byli Hispanowie na niezmierny kraj. Poćina się y
Norte pod 52 *Et medio gradu* wysokości/ á idzie aż do gradu 27.
ale od wschodu ku zachodowi nie iest szerza nad 20. mil Polskich/
bo z iedney strony ma morze/ á z drugiey wielka Cordiliere. Pod 36
gradusem/ iest sławna *Vallis Arauco*. Ktora się bronila iuż tak wiele
lat/ godna pamięci przewagay śmiałości od mocy Hispańskiey/
y trzyma się przy wolności. A iż Chile iest *extra Torridam*, podobna
iest zgoła we wszytkim krajom Europskim/ tak w fruktach (rodzi bo-
wiem pszenice y wino bázro dobre/ y wszytkie insep owoc Hispańskie)
iako też y w rośności czasow y pogod: oprócz tego/ iż kiedy my mamy
lato/ na ten czas oni mają zime. Ma de statek złota/ y passey/ koni/
trzod/ stad: ale przecie nie bázro ludna iest dla wojny z Araukany/
ktora opisał wierściami osobliwemi/ ięzykiem Castilianiskim *Don Al-*

fonsus

phonſus de Erzalla. Miał tu iedną Hiszpanowie rozmaite bogate Colonie: iako ieſt / s. Jakub / nad rzeką *Paraíso* w dolinie *Mapoco* / druga ieſt *Conceptionis*, w niewielkiej dolinie *Penco* rzeczoney / ziednym portem: Gránice w dolinie *Angoli*: *Valdiuta* przy iednym porcie morſkim / á ma też iedno ſierokie ieſioro *Imperialis*, ktora ieſt najlepſza Colonia w tamtey krainie / bo przedwoyna ieſeże *Araukán* / ſka miewała 300. tyſięcy ludſi oſadzonych tu ſłużbie (*Valdiuta* też miewała 100. tyſięcy) Tamte nazwano *Imperialem*, bo gdy Hiszpani wſfli do tey Prowincye / nalezli nad bramami y nad domami orły o dwu głowach / z drzewa porobione: co była rzecz wważenia godna. Jeſt też tam ieſeże *Villárica* / to ieſt / wieś bogata / nad brzegiem iednego niewielkiego ieſiora / nie daleko od dwu gor ognisty / ktore pewnych czaſow wyrzucaia ogień y popioł. Jeſt ieſeże *Chilo* y *Chilán* / zbudowane w Roku 1581. y *Cocimbo* / kedy ieſt oſada *Serena*. w Roku 1562. było w tym kraju trzeſienie ziemi tak ſrogie y ſtraſne / iż przenoſiło gory: zamykało przechody rzekom: obaliło miasto *Conceptionis* / wyparło morze z ſwoich granic: y powiadaia / iż było ná 300. mil francuſkich przy brzegu. rzecz záprawde dziwna. Wznowiło ſie potym w Roku 1575. y wniwecz obrociło *Valdiuta*.

P E R U.

I Wt czaſ / abyſmy wſfli do Peru / Prowincye / nad inſe ſlawionej / ſey / dla iey nieprzybranych bogactw / ktore z tamtad wywożono / y wywoża wſtawicznie. Roſciaga ſie od miasta *Plátá* / aż do *Pásto*. ábo ráczey od granic Chile / aż do grani. *Popaián* / między morzem *Sur* / y *Andi*. Leż dla zrozumienia połozenia tego nalezy wiedzieć / iż wſytko Peru dzieli ſie ná trzy częſci / rózne między ſoba y połozeniem y kſtałtem: ráż też przymiotami y przyrodzeniem: á te ſa / *Piáni* ábo rowniny / *Sierrá* / y *Andi* (tamto ieſt ſłowo Hiszpańskie / á to Peruáńskie) ábo wien nad morzem ziemia ieſt rowna y niſka / ale ma wiele dolin. Tá rownina ma 500. mil francuſkich ná dłuż / á po 10. y po 15. wſerz. Tu iey wſchodowi wynoſa ſie dwa iakby lancuchy ábo rzedy gor / iednych z drugich widzieć może / ktore poczynaiac ſie (iako piſa) od *Fretum Magaliani*, idamiedzy *Pánama* / y miedzy *Nomen Dei*, ái *Terrae firmam*. Zachodni Peru zowia *Sierrá* / wſchodni *Andi* / *Andi* ábo *Cordiliera*: á ſierokoſc ich nie przechodzi 20. mil

Frąncuskich: ták / iż Peru między równiną y górami / niemáß bersego nad 40. mil tákichże: y iest to dżiwna / iż w ták máley odległości (acż niemáß różności zstrony wysokości) w równinach nad morzem nie bywa deßeż / ani śnieg / ani grzmienie: á w Sierze zaś cząsy ida tym trybem iako w Europie / y bywa tam deßeż od Wrzesnia / aż do Zwiernia: w Andi zaś bywa deßeż prawie przez wszystkie zime. A doznano też tego / iż iesli sie ktorzy ludzie przenoszą z równiny na gory / doznawáia tákiczyż mizerney na żoładku / y w głowie / iako y orwi na morzu / co sie mu nie przyzwyczáia. Co drudzy przypisúia zbyrniey subtelności powietrza y wiatrow / drudzy odmianię: bo na równinie powietrze iest ciepłe / y wilgotne / y miájsze: po górach zaś zimne / suche / y subtelne. Tam iest iednostáiny / bo tam nie wieie nigdy inşy wiatr / tylko Sur / ábo południowy: tu zaś odmienne / y sposoby ma różne. Tam nie idzie deßeż / ani śnieg: á tu obojá tá rzecż bywa. A nie iest to dżiw / iż komplecia ludzka doznawa tákiczy odmiany powietrza / y ciepłi pospolicie nieiaka álteracya. A gdyż równiny nie bywáia nigdy skropione dżdżem / zátym zostáia piaszczystymi / pustemi / niepożytecznymi: oprócz dolin / przez ktore przechodzą rzeki spadające z gór / y ida do morza: bo tych ludzie (á iest o 50. tákich dolin) za pomocą pomienionych rzek / spławia y orzą osobliwie / y mieszkáia po nich wśedzie. Obległa pospolicie iedną rzeká od drugiey na 7. y na 8. mil Frąncuskich / mniej ábo więcej. Roleż is w onych dolinach / nie odchodzą daley od rzek na iedne mile tákaz / ztąd y z owad: á wdui rzadko ida na 4. mile tákicż. Leć chociaż nie bywa deßeż po równinach / iednak w miesiacach cząsu zimy (á to sie tam poczyna cząsu Października / á trwa aż do miesiaca Zwiernia) zastępuje powietrze nieiaki obłoki subtelne y rzadkie / z ktorych wychodzi perona wilgotność / ktora ledwo zmoczy piasék: ále przecie wiele na niey należy / aby sie dostały y przyşły ku doskonałości wsiáne rzeczy. A owšem nie daleko Limy / od tey mgły samey / bez pomocy drugiey wody / zieleńia sie wesoło / y kwiecie wydaia niektóre grunty / y zátymże pełne są dobrych pástwiśk. Szteż tam niektóre kráie równe / kedy acż rzeki zádnicy nie widác / iednak dla wilgotności / ktorey dodáia rzeki zagubione w piaszczach / ábo też morze / rodzą obficie zboże / y frukty rozmaíte.

Sierrá / ma dostátek pástwiśk y lásw / kedy sie pásie niezliczona rzecż

rzecz Vicum (sa to zwierzęta / iakby kozy dżikie) y Guanáchow / y Páchow. Wtrzęciey części Peru / to jest w Andi / jest tam bardzo wiele kotow y małp rozmaitych y rostkosnych / także y papug. Znáyduie się też tam wiele ziela Coca / ábo fárby purpurzanej bázro sławney w Peru: bo ráchuia / iż to tylko / co ieý wychodzi do Porosi / czyni ná pułmiliona sztukow do roku. Rozumieia ludzie godni wiary / iż w niektórych stronách bázrziej gorzystych / y oddalonych od tych tu gor / támcí bábárowie łazá sie cielenie po bestyálku z niektórymi wielkimi małpami / ktore sie tam znáyduia : iże sie z takieg spólkowa nia rodza podeżás dżiwoy sprosne y niewidáne. Leż przednieysze części Peru zásiady w dolinách / kedy sie Sierra otwiera / ábo sie też zniża wcieśne / y iakby rozgósza : y tam sie rodzi dostatek Mahizu y psenice. Przednieysze także doliny sa owe / Xaurá / wdluzná 14. w szerz ná 5. mil fráncuskich : także Chinea / Andaguáyla / Jucas. Wyższenie pospolite w Peru i. si Mahiz : ktory jednak nie rodzi sie dobrze w krainách zimnych / iakowa jest część kráiu Pasto / y w wszystko Colá : leż miasto Mahizu máia rozmaite kerzenie syne. A iż nie bywa deśczę w Peru / zátym idzie / iż támcí ludzie málo dbáia o domy / y sá miż Hispóni nie pokrywáia czym inszym swego mieszkánia / tylko nie ktorými rogozami. Jednak krolowie Peruánszy postáwili niektore budowania wielkie / á miedzy inszymi Tamby / ktore byly iakby składy dostateczne / kedy kazáli skladać żywności y oreze / y insze potrzeby dla ich woyska. Byly te domostwa rozłożone od siebie przez trzy albo prz: 3 cztery mile fráncuskie po drogách krolowskich : gdyż ci pánowie zwykli byli odprawowác dwie drodzy ná 500. mil takichżet : z których jedná sła rownina / á druga przez Sierre. Byla tá rzecz záprawde / ktora dla swey wielkości y pożytku / przekładána ma bydż nad Egiptskie y nad Rzymskie przewagi : bo w Sierrze potrzeba ná tysiacu práw wie mieysc podwyższyć / y nápełniác doły y głębokie mieysca / obcinác skały / rownáć przyskosć mieysc / podpierać bżegi co sie ku waleniu skłaniaia / nádstáwiać záwalin: á po rowninách też trzeba bázro wiele zwyciężać trudności y znosić zawady / ktorých piasek zwykl przyczy niać pod takimi przygodami. Po tych tedy drogách bywały te Tami by / y ná wielu też mieysc bywały ogrody wesole / y dziewa ktore zielenościá swa / y práśwem co po nich sie bawily / wiele pomagály / y

vćieche dawały podrożnym. Ale powiedzmy teraz ze dwie słowie o mieyscach przednieyszych.

AREQVIPA LIMA, TRVGILLO, &c.

Stawi sie nam tedy naprzod Tarápátá z swym portem pod 21. sgradusem: Idzie Arítá/ y gebá rzeki/ y port Quilcá: á w ziemi wesołe y rokoszne miasto Arequipá. To miasto leżące pod jedna góra ognista/ ma powietrze zdrowe y rokoszne/ y Powiat záwsze chłodny y kwitnacy: Przybywa do iego portu srebro z Platy y z Potosi/ zámrad go nakładá do Pánámy: przybywáia też tam rozmaite żywności y kupie/ á z Euro rozwożáie do Cucko. Ida port Záráry/ bázno pełny státkow záwsze/ puntá. S. Nicolaz, y Sangallá/ y Colláo/ Lime.

Lima (która też zowią miastem Krolow/ bo sie zaczęto w dzień Trzech Krolow w Roku 1530.) leży nad jedna wielką rzeką/ ná dwie mili od miastá/ kedy ma port názwany Colláo od iedney wyspy/ która ná przeciw niemu stoi: leży 130. mil Fráncuskich od miastá Arequipá. Támtá Lima pobudowana iest dosyć strużnie/ bo wsielkie drogi y ulice przednieysze corresponduia rynekowi: á niema żadnego piáwie domu bez wody przyprowadzoney od rzeki. Powietrze tam iest mierne/ bez zimná ostrego/ y bez goracá wielkiego. Czuć tam nieiákie chłody/ ábo ráczej zimno/ nawielkie pospolicie w 4. miesiące/ w które v nas bywa lato: leży *sub 12. & medio gradu*, y pod jedna tertia. Támrzyduia Arcybiskup/ Vicerex, y Audientia Krolewska: y tam sie odprawuia wsielkie główne sprawy y hándle Krolestwa. Ráduia w tej Limie 12. tysięcy niewolników Murzynow/ y 24. tysięce białych głów Hiszpánskich: skład może sie wżynić rozsadek o ostatku. A idąc daley/ pokázuie sie port Saura dostateczny w sól/ y drugi Cásma bogáty w drzewo/ y w rzeczy chłodzące: portym Santa y Cuánape/ skład przyjeżdżáia do Trugillo/ ná dwie mili Fráncuskie od morzá. To miasto leży *in 7. gradu & duabus tertijs*, w dolinie rzeczoney Chimo/ nád brzegiem iedney piękney rzeki. Wázuie sie portym puntá Augulia *in 6. gradu y Páytá*/ skład grzeżny *sub 5. gradu* Támbes *in 3. S. Helena, in 2. y Caput Laurentij, in 1.* á tam blisko port stary/ y S. Já kub/ á portym Caput Passao pod *Aequinoctiatem*, które koneży z tej strony Peru. Po prawey stronie 15. mil Fráncuskich w ziemie iest miastó

miasto s. Michalá/ pierwsza Colonia Hiszpanow w tych kráiącach. Ale niź wynidziemy z rownin Peru/ powiemy iedne abo dwie rzeczy nád náture: Málá iest iedno miejsce od Limy ná 15. mil Fráncuskich. Widzieć tam ieden sad figowy/ ktorego część obraca sie ku Sur/ y rodzi ná ten czas/ kiedy lato bywa w gorách/ á druga część co sie wdała ku morzu/ rodzi ná ten czas/ gdy lato iest ná rowninie. W dolinie też Chilcá nie páda desze/ y nie idzie rzeká żadna/ á iednak obfita iest w Máhiz zá takim przemyślem: łowia w támtym kacie morskim Sár- delle/ abo podobne ryby/ y miewaia ich bez liczb/ kopia potym do- ki w siemi: á tak tam sieia swoy Máhiz/ kładac każde ziarno w gło- we owych rybek: y zátym nád podobienstwo mnoży sie ono zboże.

C O L L A O.

Bogactwa y potężność Peru záwisły w Prowincyách/ co sa we szkodku siemie/ (z ktorych pierwsza iest Colláo) leżac tam gdzie dwie Cordigliere/ abo związane iakby tancuchem gory/ odsadzaią sie iedną od drugiej/ y serza sie każda w swoch gránicách. Południo- wa/ iest iedno miejsce rzeczon. Carácoloe: Północna zaś zowia Mía- uire. A aż ma powietrze tak zimne/ iż sie tam nie rodzi dobrze Má- hiz/ iednak przecie iest podobno lepsza y ludniejszy część Peru. Skąd sie vznąć może/ iakto wiecey ná tym należy/ ku rozmnożeniu y przyży- nieniu ludzkiego rodzaju/ iż kiedy iest dobre powietrze: á niź gdzie iest dostátek żywności. Miasto máhizu/ rodza sie tam (opo- dęz inſych rzeczy) perone korzenie/ ktore támeżni ludzie zowia Pápe/ w smá- ku podobne tartuffom. Susa ie ná sloncu/ y chowáia ie ná zimie. Wioda też gospodarstwo wielkie zstrony bydła/ á zrelasza chowá- ia Kamelory: tak zowia Hiszpáni niektóre bestye podobne owcom/ ale wielkie/ y podobne twarza do wielbladow/ tylko iż gárboru nie máia. Włosa tlomoki/ y wdzwigna po pultoru set funtow ciężaru: także też niemi orza: y welny ich sa osobliwe ná sukna: miesá też zdro- we y bárzo smáczne. Głowa tej Prowincyey iest miasto Pacis: lecz osada przedniejszy y ludniejszy támeżnych ludzi/ iest Cuiquito/ miejsce wielkie y grzeczne/ ktore poddane iest samemu Krolowi: á pod tego iurisdictiona sa: Juli/ Chilánes/ Acos/ Pomátá/ Cepita Quá- qui/ Tiáguanáco/ y inſe miasta. W tym Tiáguanáco widac ostátki budowania wielkiego: rozumienie iest/ iż iest bárzo dawne/ y że to

budował narod i ałis poręiny / gdyż nie może też ani też poiać / iako mo-
żono ruszyć / nie tylko vsadzać w murze / kamicie długie na 30. szer-
okie na 15. stop / miarę na 6. bez wszelkiego ślaza. W tej stronie Pe-
ru / iest iezioro Tiquicaca / długie na 30. szerokie na 15 mil Strancu-
skich (a w okolo go iest 80.) dlebsze nad 80. sajni. Wierze w sie
10. albo 12. wielkich rzek / a te wypuszcza potym do drugiego ieziora /
rzejonego Aluloga albo Paria / co nie ma dna: w ktorym też ginie-
iako y Jordan w martwym morzu / y Wolga w Żurkanskim. W
Tiquitace rodzi sie niciakie sitowie / albo byle / ktore zowia Totorá:
dobrey zgodne na wiele rzeczy: służy miasto materzey do domow / y
do barck / y miasto karmiey wieprzom / a na tymże iest iezioro karmia sie
kaczki / y inzego ptastwa bez liczby.

C I A R C H E.

I Dzie Prowincya Ciárche / bogatsta nad inſe w Peru / dla nieofia-
cowanych skarbow / ktore wybrano y wybieraiu wystawicznie z miner-
rzejonych Porco / (a te są w Powieście Platy) y z drugich Porostich.
Słowa Ciárche iest miasto pomienione: ktorego bogactwa moza
sie stad porozumieć / iż *President Gasca*, naznaczył na swych grunciech
100. tysiecy skutow Jutracy *Petro de Himosa*, opioć mnieyszych
inſzych: a iednak bywały po 50. y po 80. tysiecy. Nie daleko mia-
sta iest Porco / gora bogata w nieprzebrane krusce srebrne / a sa też
tam y inſe rozmaite. Z ktorych iednak nie biora tego wszystkiego co-
by sie mogło brać: bo ludzie tamiejni nie pilnuia ich / a na Murzyny
też kraina ta iest barzo zimna. A dla tego też mało idzie ludu do Por-
co / iż bogactwa niezmiernie sa w Porosai. Jest to iedna góreciá in-
20. gradibus altitudinis, podobna chlebowi cukrowemu / wysoka na
mle Niemiecka / a w okolo na pultory. Ma w sobie ctery żyły sre-
brne / szerokie drugdziej namniey na piadź / a gdzie mieſze na 6. stop.
Z tej iedney / ktora zowia Centeno / biora 24. Kampollow albo rozg
srebrá: z drugiey / ktora zowia bogata / biora 78. Robia tam w
głab na 20. yná wiecey łóci / mairac światło w latarniach.

Itum est in viscera terrae,

Quasq; recondiderat, stygijq; admouerat umbris:

Effodiuntur opes, irritamenta malorum.

A przechodzi po kilka miesiecy / kiedy robotnicy nie obacza nigdy
słońca

Nonca ani tego światła. Spuszczała sie na dol / y wstepuła wzgore po drabinach / porobionych z rzemienia surowego / w których bywa po 800. y wiecey stopniow / mając na grzbiecie ciężar / a światło w ręku. Utrapienia tamtych niedźnych ludzi / nie może słowy wyrazić. Wiele ich spada na dol za zawroceniem głowy / wiele też z desperacyi a ieden który spadnie / porzuci soba na dol wszystkie insze w polku będać. Te kruszce pokazały sie dworowi królewskiemu w Roku 1545. a od tego czasu aż do Roku 1585. quinty królewskie weżyniły 111. milionow sztuk albo mensur (a iedną mensurą waży 13. Realow y ieden czwartak) iednak z tych quint albo pięci części / nie biora *duas tertias*. Srebro które z dolu wynoszą / częściej ie potym / na 74. solusow (tak oni powiadają nazywają) wodnych / po 8. y po 12. bryt / do iednego kładac / a na 30. co koniem. Nie daleko Potosi / wydaie sie druga goreczka / która zowia Guayná Potosi / to iest. Małe Potosi / w której brzegow pożywa sie miasto / którego w okrag iest 2. mili Francuskie / nad które miasto / żadne inne w Peru nie ma większych ziązdow y handlow. Hispanow / co tam mieszkaia / ma do 4. tysiecy / tam porożonych ludzi do 80. tysiecy : a nie mówie nic o tych / którzy chcą zyskac / y zbogacic sie / albo też chcą widzieć tamte dziwy / przyjeżdżają tam z dalekich kráíow : ani też owych niedźników nie wspominać / co mieszkaia we wnetrznościach oney gory / przy granicach piekielnych / a iest ich tak wiele / iżby weżynili wielkie miasto. Blisko od Potosi iest dolina Tarapáia / mając teżoro bázro ciepłe / tak okragle / iż zda sie zrobione wedle cirkła : a to / ani za wstawieźnym bletoraniem / które pokazuje iakby wróciac we środek / namntey nie wybiera : ani go też kanałem wielkim / który iest tam wykopany / nie vbywa.

K V C K O.

I Dzie in 17. gradu *Australi*, miasto Bucko / w iednym położeniu opasany gorami. Na ieden kástel zbudowany z kamieni tak wielkich y niezmiernych / iż zda sie to tam robotą raczej Olbrzymow / aniż ludzi pospolitych : a zwłaszcza / iż tamci ludzie nie mieli / ani bydła do ciągnięcia / ani żelaza używali. To miasto było stolica Ingi / albo króla Peru / y głowa państwa : a nie było we wszystkich tym państwie insze rzeczy / któraby albo dla wielkości swey / albo dla oświeszczenia godną była nazwiska miasta. Miasto wielkie drogi / ale wąskie / a

Domy z opożnionych kamieni/ stosowanych z sobą dziwną dzielnością/ lecz mieszkania pospolite były budowane z drzewa/ a stoma posyre. Był w tym Kucko bogaty kościół słonca. były też tam rozmaite pałace królewskie mające złotą y srebrną bez miary. Był tam ieden plac szeroki/ skład prowadzono 4. drogi/ do 4. bram państwa. Królowie Peru/ żeby byli napełnili ludem y wsiadali to miasto/ postanowili byli/ iż powinien był każdy Zacihe (to jest słachćć) budować tam sobie pałac/ y na mieszkanie posłać do niego swe dzieci/ a dla pokazania szerokości państwa/ y rozności narodow poddanych sobie: chciał aby każdy wybierał się wedle zwyczajowi swego kraju: a przytym aby nosił pewny znak na głowie. była to inuentia ozdobna y piękna. To miasto nowym kształtem znówu było pobudowane/ w Roku 1534. przez Francyśka Pizzarą. Ma do 50. tysięcy obywatelow/ a w okrag na 10. mil/ ma ich przez 200. tysięcy. Jest ieden powiat/ te miasta pełen wesolych y bogatych dolin/ iako jest ową Andagualá/ Xaguisana/ Vilca/ Sucay. Ta ostatnia ma powietrze tak osobliwe y słabe/ że tak wćiesne y pomierne/ y położenie tak wdzięczne y piękne/ iż trudno wyrażić y madremu/ przetoż jest wszytką prawie zájęsżona kościołnemi wsiami Hispanow/ y pełną wielkich y dobrze naściadłych wsi Kuckanow. Fruktu nasze rodzą się tam tak dobrze/ iako w Hispanii: w Kucko iedzą świeże groná winne przez cały rok: chowają się też tam bårzo dobrze stada konskie/ wołow/ owiecz. Ale powiedzmy dwie słowa o Cassamalce. To miasto/ które leży ku wschodowi od Limy/ jest głowa iedney zacney Prowincyy: a jest sławne dla porażenia y poimania Attabaliby króla Peru/ które się trąfiło w roku 1533. za którym powiedzieniem (aż nie dostali byli tylko iedney części) zwycięzcy zbagacili się nad wszytkie żołdary/ to ich iedno było na świecie. Wona 160. ludzi wojennych/ przyszło 252. tysięcy funtow srebra/ y ieden milion/ y 326. tysięcy sztukow w złocie. To miasto Cassamalca teraz jest niewielkie/ ale powiat ięć jest z lepszych w Peru. Miał i te trzy/ Plata/ Lima/ y Kucko/ są nawietże y bogatsze/ tak względem iurisdicciey/ iako też y w Jurrate: a te Hispani pobudowali w Peru: Porosi zaś aż nie jest miastem głównem/ nie da iednak w przod ani Limie/ zstro/ ny ludu y bogactw. Inne Colonie nie są tak wielkie. Nie trzeba iednak opuszczać y drugich/ iako są Guamanga/ Guancho/ Frontera/ Lora

y s. Jár

y s. Jakub *de Ghuaiachel*. Guámángá leży iakby w pośrodku Limy y Cucká, y miedzy dolinami Xaura y Andáguaila (támtá należy do powiatu Limy/á tá do Cucká) á jest ná 60. mil Fráncuskich od Buscká. Jakby ná gránicách widzieć osadę/ábo miasto z mnieyszych rzeczzone Bilká/ 15. mil Fráncuskich od Guámángi/ kedy powiádaia/ iż połowicá była pánstwa Ingi/ bo tak daleko jest od Quitto do Bilkí/ iáko od Bilkí do Chile. Guámángo poczęto w Roku 1539. y jest pobudowana bázro dobrze z kamienia y z cegieł/ á domy pokryte są dachowkat/ zdołi też wysokiemi y pięknemi wieżami. Idzie potym Leon *di Guanuco*, założone tegoż czasu/ w miejscu powietrza zdrowego/ y gruntow dobrych. Na pod soba kráie Conchua/ Guailá/ Tamá/ ra/ Bombon: Wjeżdza sie potym do kráiny Cacáporá/ á tey głowa jest Fronterá miasto/ ktore też roztázuie Prowincyy Guancá. Ludzie ci Cacáporay/ są po większey części biali/ y cudnieyszy w nowym świecie. Zostáie miasto Lorá/ założone przez Alfonsá *de Nercadillo*, w Roku 1546. (zowia sie ináczej Járzá) nad brzegiem rzeki Bátá/ máio. Idzie przez tego żyzne grunty wiele wdziecznych rzeczek ktore też czynia wśedzie obfitemi we wszystkie dobra/ y wesołe. Widzieć tam wśedzie pola posiane mahizem y zbożami nastienmi/ y zielone drzewo mátáce pełno pomaránczy/ limony/ y inszych fruktow/ y ogrodow ozdobionych żiolami y kwieciem: y stadá niezliczone/ y trzody rozbiegłe y tu y owdzie po gorách. Nie bázro jest potrzebna rzecz kłásć tu Contrády/ y osady/ y ludźie/ ktore smy opuścili po prawey y po lewey stronie (ále wieccy po támtay/ ániż po tey) pomienionych miast.

Q V I T T O.

I W tej czas/ ábysmy weszli do Quitto Prowincyy/ szerokiey ná 20. á długiey ná 40. mil Polskich/ pod *Equinoctialem* leżacey/ á iednak śimney bázrzej/ ániż ciepley. Látó sie tam poczyňa w Zwierniu/ á trwa aż do Listopáda. Obywátelé ktorzy są miernego wzrostu/ zwoy/ czáyni są y dobrzy do pol/ y do chowania bydła: y niemáś kató w Peru/ kedyby frukty y zwierzęta Europskie lepiej sie chowały/ á zwłaszcza sokowáté/ iáko pomoráncze/ y trzciny cukrowe. Kozý tam rodzą potrogu y po pieciorgu kózlat iednym razem. Oprocz kruszcow pospolitych znaleziono też tam ieden srebrá żywego żółtawego/ ktore przy ogniu pachnie siarká. Znáyduia sie też tam pieczáry wielkie/ ábo

puniki pełne wod/ podobne owym/ iakiesmy opisali w Molukach. Miedzy wiela Vulkanow/ ktorych widzieć na wierzchu onych gor/ iest tam ieden barzo dziwny/ gdyż wyrzuca podeżs tak wiele popio-
 lu/ iż pokrywa na 40. mil naszych ziemie w okolo: a płomien tak wiel-
 ki wydaie/ iż go widać wiecey niż na 60. mil takichże/ y taki grzmot
 czyni/ iż mu w tym nie zrownaią grzmienia niebieskie. Miasto s.
 Francyśka założone w Roku 1534. a iest głowa Quitto/ leży w niskim
 miejscu miedzy gorami: Jest na 7. mil Francyśkich ku połnocy od
Equinoctialu, od portu starego 60. mil takichże/ od s. Jakuba 80.
 od s. Michała tyle drugie/ od Lore 130. od Limy y od Potosi 300.
 Na ku wschodowi iedne kraine/ ktora zowia Cinamonowa: lecz
 tamten Cinamon rożny iest od pospolitego: drzewo iego ma liście
 podobne bobkowym/ ale daleko większe/ a frukty podobne żolodziom:
 ktore y liście ma wonne: a niemáš tam nic lepszego iako Capelletto/ w
 ktorym sie znayduie frukt/ farchy lwiey czarnawey/ iest większy y bar-
 żiey wydrożony/ a niż ow żolodżiany: iest ciepley/ y do serca pomocny/
 y używaią go na boleści żolodki/ y brzucha/ y bokow: woia go do
 Quitto za towar/ a biera go w prośku z napoiem iakim. W Roku
 1587. wyszła ta kraina była poprowana za trzesieniem ziemie. Dru-
 giego zaś Roku powietrze abo choroba ospy/ tam panowała/ y bar-
 zo wiele ludzi pomorzyła/ od Cartbaginy/ aż do Chile na 1200. mil
 Francyśkich: a zabijała nawiecey dzieci y młodzieńcow aż do 30. lat
 (innych nad te lata starszych mało co tykała/ wiecey zaś białych gotow
 a niż meżczyzn/ a nie nie škodziła żadnemu w Europie wrodzonemu.

S. K R Z Y Z M O N T I S.

O Pisawşy już Peru/ zostaię nam/ żebyśmy idac traktiem niektorych
 Capitanow Hispańskich/ weszli we szrodek tak wielkiej Penin-
 suly/ y żebyśmy obaczyli to/ co do dzisiejszych czasow zwiedżiano.
 Miedzy rzekami/ Origliana y Plata/ wydaie sie in 17 gradu *Austra-*
li, iedna gora/ ktora iest odnoga od Andow/ a ta grzbietem wierz-
 chow pokrytych záwşe śniegami y lodami/ y rozmaitemi dolinami
 ciągnie sie aż do *Fretum Magaliani*. Mieszkaią tam rozmaite naro-
 dy grube y stogie/ a miedzy innymi sa Cireguani y Viracani/ ktore wo-
 iuią ystawicznie z soba/ y z Hispaniami/ bo tym przykładzaią wşytki
 moca przebycia/ y czynia wielkie przytrości. Don *Franciscus de Tole-*

do, wy

do, wyprawil tam był zaraz wſytkie ſile Peruańska na wſtromienie ich/ ale nadaremno ta wyprawa poſła. Jedza mieſa ludzkie/ iako my wolowe. Toui ich ſaſiedzi/ nieprzyjaćioły ſwe poimane na wojnie/ biora na ſie vmárte: a bieſzacych kaſaia y kárta poſi żyro iſć mega. Váraí/ powiadaia/ iſ wſyſcy oni ſobie ſa rozeni/ ale zacnieſzy nad ſwe pograniczne: przeto tak pogardzaia nimi/ iſ teſ pytałi iednego ká/ znoſicie/ ieſliby oni/ zoſtawſzy Chrzeſććiany/ mieli bydź Chrzeceni taſ woda/ ktora y drudzy. Nie maia miſkánia ſtatecznego: cxięza dzie/ ci ledwie ſie vrodza/ do oreſa: á te v nich ſa/ wiekiera y tuł. Daia im na mordowanie wieſnie/ y dárta onego/ ktory iednym rázem znać/ nym zabije kogo. Pobudzaia ich ku okrutnoſci/ daia im imiona/ ty grifow/ lwow/ y inſzych podobnych ſwierzac/ ábo zlych prakow. Nie/ ktorzy z tych ludzi/ ſeby ſie zdali ſtraſliwymi/ maja ſie Cynobrem: a pod nowym kſieſzycem/ ábo pod pełnia/ powiadaia iſ ſierania oſſe/ pkami koſććianemu/ ſeby ſie przyuczali do przygoſ wojennych/ y ſe teſ toſ czynia reu/ ktorzyby ſie ſe popisali w bitwach. Nie wiedza mie/ dzy ſoba/ co to ieſt ſłodziejſtwo/ y nie przedaia teſ nieſego. Staſaſ ce/ remonia plaćcu prowadza vmárte do grobu (iakoſmy powieſdzili o Bráſilczykach) y taſſe przyimuia przyiaćioły z daleka przybyłe/ ſaluac taſ ich trudow ktore cierpieli/ á moga plakać/ gdy ſachca. Przeſedſzy granice Ceriguánow/ ſſepuie ſie do iedney kráiny/ znaleſione y tuſ od 30. lat/ taſ wyrownaney/ iſ zda ſie/ iakby ia reſoma zrobil: y niemaſ tam y iedneſ kamienia/ ani w ſiem/ ani w wodzie/ coby y taſ wielki był iak orzech. Tam ku pułnoey wydaie ſie iedna gorećka kedy Hiſpano/ wie zbudowali mu/ ſto *S. Crucis in monte*, od *Aequinoććia* tu na 17. gra/ duſow/ od Placy 80. mil náſych. Ma 160. domow Hiſpanow ſa/ mych/ miedzy ktorymi *Commendatoron* moſe być do 60. Tameććni lu/ dzie/ co ſie tam porodſili/ ſpráwuia ſiemiera placa pánom po 2. funtá bawełny ſprzeduoney na Rok od giow: bo iako Cacao w nowey Hi/ ſpaniey a Cacaá ſaſ w Peru/ taſſe teſ tu bawełna/ y ieſſe wiecey. ſłuſy za monete. Kráina ta bedac taſ rowna/ táſo podległa poroſſiom rzeććynym. Wtrowki ſeby ich wody nie pſewały gdy ſie po polach ro/ ſlewáia/ zgromadzaia ſie (á zwołaſſeſa v Vapai) y czynia ſobie iakby koſe ſiemia náſepáne/ ná loćće od ſiemie/ mnicy ábo wiecey á w okrag beda na 12. y na 15. ſtop/ kedy d/ owáia ſwe ſiarna/ á zbieraia ich

bardzo wiele. Tu się też kryją podrojni / gdy niespodziewanie napadną
 na nie wody. Rzeka Vipii wybiera y wpada iak Tylust y bieży znie-
 nazła / y rowno do Sonny. Znajduie się tam wiele zwierząt rożnych
 od naszych. Jest tam jedno zwierze podobne we wszystkich sroini/
 opioż nosi który ma iako Gryf: iak bestya ciemna pasie się trawą/
 a iak ryba sypia w wodzie. Sonalia nazywaia Hispanowie pewne
 iasfurki na łokieć długie / miaise iakokopija: maia pewne dzwone-
 czi pod ogonem / tak wielkie iako orzeski wydrożone y spoione ieden z
 drugim nakształ członkow y palcow: a powiadaia / iż im każdego Ro-
 ku ieden przyroście. Są tak iadowite / iż zaraz śmierć przychodzi / gdy
 własn: lecz nie dożyra daley niż 3. łokieć / a dźwięk onych dzwonekow
 słyszeć na 20. krokow. Są też takie w Brasilu. Taká jest ptak ieden
 tak wielki iako wrona / ale pierś ma białe / a nos iakby poszociły / y
 tak długi iako wszystko inше ciało. Jest też tam strusow bardzo wiele.
 Soldacy / ktorzy tamtedy chodzą / znajduia częstokroć w gniazdach
 ich / po 50. y po wiecey jajec / ktoremi się dobrze opatruią: gdyż ie-
 dnego jaj dosyć bedzie na 50. y na wiecey soldatorow. Brania tá ro-
 dzi obficie bawełne / ryż / mąki / y rozmaite frukty: ale pszenice nie /
 ani winą / ktore tu prowadzi z Peru / y przedaia tam iedne baryle wi-
 na pospolicie po stu skutoow. Robia iednak tam zrodzeni ludzie z mą-
 ki / y z miodu pewne napoje. Nie chodzi też tam na ichorach ry-
 bnych: ale s. Krzyż ma iedne rzeki cudowne / ktorey wserz mało co
 wiecey jest nad dwa łokieć / a nie bardzo też głęboka: nie idzie daley niż
 iedne mile Niemiecka / bo ledwie się ruszyła / a potem w piasku zgine-
 ta. Jednak przecie / opatruię miasto woda / y troiatkami rybami dobre-
 mi / z taką łacnością y z dostatkiem / iż ich też łowia worami / a nawet
 y rełami: a tá ich obfitosc trwa od końca Lutego / aż do końca Maja
 iak: inшего czasu w Roku mało ich widać. Ci ludie żyia zdrowo y dlu-
 go: kochają się w łowach zwierza y prastwają iedzą iadaco / nawet y
 mrowki pieżone / ogony krokodylow / śaranież y iasfurki / odcia-
 wшы im głowe / y warrobe wyrzućwшы. Chodzą nago: tylko wido-
 biale głowy dla wężowości noszą iakie liście abo skory z drzewa / abo
 fartuch bawełniany / dosyć wąski / y to aż po złączeniu z mešem. Je-
 dnak Hispani wpraw idyli do miast obioru / ktorech wiewaia w Pe-
 ru. Goy bywa zimno (bo aż kraj i tá z natury jest ciepła iednak tam
 przewie-

przewiewa wiatr żmny) albo nie wychodzą z domu/ albo noſzą iaką
zagrzaną rzecz w ręku/ albo głownia dla zagrzewania żoładka: gola
wſzyſcy głowe/ w ktorymkolwiek mieyſcu/ ale rożnymi ſpoſobami/
niektorzy ia/ a zwaſzają młodzi/ gola z lewey y z prawey ſtrony/ zoſtają
wuiac we ſzrodku iakby gaſić włoſow/ drudzy gola iey połowice/ ale
iedni z lewey drudzy z prawey ſtrony: więkſza ſie część goli w około/
zoſtawuiac promień włoſow we ſzrodku. Powiadaia/ iż wzięli ten
zwoyczay od iedneg Paicume przetoż przezwali też Paicume pierwoſzeg za
konniką/ ktorzy przybył w te krainy na przepowiadanie Ewangeliey ś.

Gdy niewiaſty porodzą meſzowie ſie kładana ſoſa/ y czynia to/ co
ſmy piſali o Brasilianach. Nicumieia rachować/ tylko do 4. chce
zliczyć albo wyrazić 5. włazuia cała reke/ a gdy 10. to obie rece: gdy
20. to mowią: moje rece y moje nogi: gdy 40. tedy to powtarzają.
Gdy meſz odieżdża z domu na niektorzy czas/ zoſtawuię w domu tak
wiele laſek/ y bierze ich też ſzoba tak wiele/ ile dni ma być od domu/
y na każdy dzień y on odeymuię ieden/ y żonę także/ albo kto zoſtanie w
domu drugi: y tak rachuię dni niebytności. Są ſ Krzyżem ku wſcho-
dowi mieſzkają Włoſy z narodu Cariguánow/ ſrodze okrutni. Do-
wia ſie ſami Garay/ to ieſt Guerrieri/ albo waleczni/ a inſze wſytkie
ludzie/ Tapuis/ to ieſt/ niewolnikami/ albo Scláunámi: rozu-
mieia przeto Hiſpani/ iakby z nich poſli. Nie zapomnis nigdy
krzywdy. Jedną białoſłową/ bliſka będąc śmierci/ lamentowała
boleiac: y gdy iey pytało przyczyne tego ieden Hiſpan/ ktorego ona
była niewolnica/ odpowiedziała: iżeście mi/ prawi/ dali pogeber/
iżtemu 20. lat. żal tedy tej krzywdy tak odwołężoney daleko/ teraz
mi odeymuię żywot. Jedzą mieſo ludzkie wſelákich narodow
opócz ſwego właſnego. Budują domy wielkie y przeſtrone/ w kro-
wach mieſzka poſpolu wiele ſamiliy/ każda w ſwoym kacie/ acz bez prze-
grodek. Na ſpodku dſiurawia ſobie warge y w ruce wieſzają perne
kleyności. Nie mają żadnego ſpoſobu ſpráwiedliwoſci: meſzoboy-
ſtwá nie karzą/ tylko powinni zabitego mſzają ſie/ takſe y inſzych rze-
czy. Cáćkowie ich albo ſtręſy nie mają mieyſcá w nich/ tylko na woj-
nach/ tedy ſa im głowami. Nie pozwalają Hiſpanom wchodzić do
ſwoych mieſteczek (ktoreby miały przynamni. y 500. domow) zbroy-
nymi/ albo w takiey liczbie/ żeby o nich mieli podeyſzrenie. y wy-

rzucania oży ich panowie sąsiadom. Ślad 4. mile nasze / mieszkańcy
Chichiti / poddani Hiszpańscy. A to też znaczna jest / iż mowa tych lu-
dzi Guarańow rozumieją po Brąsilu / po Paraguay / y w krainie Itá-
rinow / y inszych pogranicznych. Znak wielki / iż pomienieni ludzie
byli pany tych wszystkich krain. Przetoż iako z językiem Łacińskim /
Arabskim y Stowieniskim. może iachać przez wszystko nasze *Hemisphere-
rium*, tak też z mowa Guarańow / Cuckanow / y Merikánska / przez
wszystek prawie nowy świat. Przed 9. lat / od tego czasu zwiędziały
się 3. Prowincye na 90. mil naszych od s. Krzyżat a od *Aequinoctia-
lu* na 14. gradusow: iedną jest Timbuiow / ktorzy dla pokazania
ślachetności swojej / dziurawia sobie vsy nozdrza / y warge spodnia
y w nich wieszają sztuczki złota abo srebra. Druga jest Taitácosow / a
trzecia Tapácurow. Hiszpanowie przybyli do tych Prowinciy (kto-
re mają 250. miast abo osad / a każda z nich ma domow po 250.
spokojnie. W Roku 1589. *Vicerex* Peru / posłał wielką łupę ludzi
do krain Timbuiow / żeby tam był osadził Colonia.

T Y C V M A.

MJedzy Chile / Brąsilem / Paraguay / y s. Krzyżem / rościłaga się
na 40. mil Polskich / Krolestwo Tucumá / gruntow wspaniałe
prawie równych / y powietrza wiecy ciepłego / aniż zimnego. Wy-
wa tam dżdża dosyć / y rzeki snadnie zalawiają pola. Wiary się też tam
dawają znać / tak / iż wyracają drzewa / y muszą mieszkańcy doby-
wać wielu miejsc pod ścienia. Hiszpanowie / ktorzy byli zabiegli aż
tu pod morna Peruánska / mają tam 5. Coloniy / ktore zowią Salta /
Steká / s. Michał / Corduba / s. Jakub. Salta leży od Talmy ośm-
tnego miasta Peruáńskiego 136. mil / droga dla niedostatku wod /
bardzo przykła. Leży w iedney dolinie długiej na 84. mil / perofieyna-
mniey na 30. z takim dostatkem wod y ryb / z takim ponurnem po-
wietrzem / z dobrými gruntami / y z płodnością bydła / iż tam nina-
żem inszym nie chodzi / tylko na ludziach. Granięcy z ta dolina y
druga też znaczna Calciáqui / ktora się rościłaga od pulnocy ku po-
łudniowi / na 30. mil Francuskich / a obraca się z is polym ku wscho-
dowi na 14. pełna rzek y ludu frogiego. Hiszpanowie wojowali ich
przez kilka lat daremno. Nakoniec ieden *Ioannes Perez* przywiódł
iastawosć ich Pana ku posłuszeństwu / y do wiary Chrześciańskiej.

Leż gdy sie potym pogniwał z Perezem/ iż z nim nie dobrze postępował. odstał znowu ze wszytką swą doliną/ y trwał tak 27. lat. *Ná koniec/ Ioannes Ramirez* miał sto piechoty *Hispańskicy* y 500. koni/ y 300. *Arceřzow* z *Peru*/ dokonęł oney wojny. Steko ktore jest głowa 50. osad/ leży nád jedną wesolą rzeką/ y ma powiat w okolicy obfity w bawełny/ w zboże/ w frukty/ y w bydła. Od Steko 30. mil naszych jest s. *Jakub*/ stolica *Biskupia* y *Gubernatora* *Provincyey*. *Corduba* jest w położeniu podobnym do owey *Hispaniey*/ tylko iż zimie powietrze ma trochę zimniejszy/ a lecie mierniejsze. Leży od *Chile* 60. mil *francuskich*/ od s. *Jakuba* 240. także od s. *Wiary* *Paraguayskicy*. *Tucuma* idzie ku *Fretum Magaliani*, polami tak rownemi y łacnymi/ iż tam może iśćć przez 400. mil *Polskich* na wojcie. Przesłyłch dni zrozumiałem/ o wielu ludzi *Hispańskich*/ ktorzy sie znaleźli we środku wysokich gor/ y między ludźmi grubymi. A ci to są ostętki *Armady* (iako rozumiecia) *Magalianusa*: bo sie tam byli poženili z białemi głowami tam tego kraju/ y narodzili z nich synow. Zusiłi sie przedtym częstokroć przebyć ku *Peru*/ ale nie mogli dla wysokości gor nieprzebytych/ y dla dzikich tamtych ludzi.

P A R A G V A I.

Paraguai mieśkaia na granicach *Tucumy*/ nád rzeką/ od ktorey też maia nazwisko. Dla przebywania tey rzeki/ ktora jest bázro wielka/ y rozlewa sie szeroko z brzegow/ zda sie/ iż natura zrodila tam drzewa pewne ku temu końcowi/ ktore zowia *Jaine*: te są miejsze a niż wysokie/ korzeń y wierzch maia nie bázro wielki/ ale brzuch szeroki/ drzeń subtelny/ a skorey biel twarde: przetoż ie łączno wydryżć/ y tak czynia z nich barki z jedney skutki/ w ktorych może sie bázro wiele ludzi zmieścić. Tá krajina była znaleziona naprzod przez morze *Norte*/ od *Sebastyana Gabboto*/ y od rożnych *Capitanow* *Hispańskich*/ a potym z *Peru* przez *Didaká Roías*/ y przez inszych. Miasto tam przednieysze jest/ *Vera fides*, a potym *Assumptio*, *S. Anna*, *Bonaer*, *S. Duch*/ *S. Saluator*.

KRAINA MAGELANICA.

Magellanska nazywamy owe strone/ ktora jest za *Fretum Magaliani*. ku *Polusowi Antarktyckiemu*/ ktora iako pisa niektorzy/ nie wstepuie w wielkośći wszytkiey *Europie*/ *Asyey*, y *Afryce*: nie jest ie

jest iednak wiadoma naszym / przetoż ową stroną iey / która leży przeciw *Caput Bone Spei*, zowie się ziemia zayżrana: Tą ma iedno promontorium wielkie in 42 gradu, które jest od *Caput Bone Spei*, 450. mil *Francusich* / od owego *S. Augustini* 600. Przeciw *Fretum* zaś *Magaliani*, zowie się ziemia ognista / albo dla wielkiego niedostatku / który tam jest / iako drudzy powiadaia: albo dla takiego ognia zayżranego zdaleka. Daley zaś ku zachodowi / zowie się Nowa Ghinea. A gdyż iey nie zwiedziano inaczey / tylko widzeniem zdaleka: przeto się nie wie pewnie / iestliż to tam jest ziemia sposobna ku mieszkaniu / czyli też *Insuly*. *Franciscus Draco* w Roku 1569. puścił był głos iż tamto *Fretum* czyniło wyspę / y że też ziemią przeciwną nie była daleko. Potwierdziła tey mowy iedną nawą / która poiacharofsz; rozkazania *Don Francyiska de Toledo*, na zwiadowanie *Fretum* od zachodu / zaś była była aż do 56. gradusu / nie widząc ziemię. Jednak większa część chce / żeby była tam ziemia. Czeg wielkim wywodem jest iż nowa Ghinea obia chana jest od *Castilianow* na 70. mil wielkich / który przeciąg przynosi miarę wielką *Insuly*. A toćci miał powiedzieć o ziemi Nowego Świata: w Roku 1596.

Koniec Szostey Księgi, Pierwszey Części.



THEATRVM

SWIATA WSZYTKIEGO

I A N A B O T E R A B E N E S I V S A :

Wtora Część.

W ktorey się opisuia przymioty rozmaite morskie, y wyspy także, co ich do tego czasu po morzach różnych znaleziono.

Z Włoskiego na Polskie, dla ludzi pragnących wiedzieć o rzeczach odległych odczu ich, y z nich się wcieścić, przetożone, y do Druku podane, teraz znowu na świat powtorzone.

Za pozwoleniem Starßych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W K R A K O W I E,

W Drukárni v DZIEDZICOW STANISŁAWA LENCZEWSKIEGO
BERTVT. Roku Pán'skiego 1659.

Qui nauigant mare, enarrent pe-
ricula eius, & audientes auri-
bus nostris, admirabimur. Il-
lic præclara opera, & mirabi-
lia varia bestiarum genera, &
omnium pecorum, & crea-
tura belluarum. *Ecclesiastici 43. v. 26.*



CZESCI W TOREY PIERWSZE KSIĘGI.

W których opisuie wielkość, głębokość, następowanie, y wstępowanie, przymioty, fárby, rufzania, y Rozdziały morzá.

1. Co jest wielkšego / Ziemiá / czyli Wodá ?

Ná morzu vpátrować będziemy, ile się tycze ninieyszego Tráktatu, wielkość, iákowość, y porufzania iego.



Strony wielkości mówiac / naprzód sie do rważenia po-
daie / coby wielkšę było / Ziemiá / czyli Wodá ? a potem /
ikowaby była iego głębokość : nákoniec / czemu wšdy
morzá / zá przybywaniem tak wiela rzek / nie przybywa ?
Z strony wielkości morzá może dysputować / albo same
tylo morskie wody vpátrowiac / albo też y wšelakie inše wody. gdy
wielkość wod po iešiorách po rzekách po stáwách / iest też niezmierna
práwie : a do tego Plato rozumiał / iákby we szrodku ziemié / miała
bydź iákas odchłan / albo przepáść wod pełná / z ktorey wychodzą rzeki /
y do ktorey sie zwracáia. ktorego też mniemania znác / że był y Vergi-
lius gdy wdaie iákby Aristeus był záprowódzony do mieškania pod
ziemnego swey mátki. Gdzie obaczyć może / iż on początek rzek kład-
dnie ze wnetrzności ziemié. Poświadczą tego morze *Caspium*, ábo
Chwal-niskie / leżące we szrodku Asiey / odległe od nabližšć morzá ná-
sto mil Polskich. Tož pokázuie tak wiela iešior / niezmierney wielkości /
które sie niádsiey nie łączą z morzem. Wiec też y owe drugie iešiora /
które sie pokázuia zá trzešeniem ziemié / a drugie bywáia / co w nich
dná nie może nikt z ludží došiaczy wiela rzek / ktore wpadaia pod ziemié /
a wiecey sie stámiad nie wškázuią : a drugie záš / ktore gina w pewnych
iešiorách / iako Jordan w Asfaltite. Lecz iž tá wielkość wod podziem-
nych iest

nych jest nam niewiadoma/ nie może się powiedzieć nic pewnego y gruntownego o wielkości ich wymierzoney: także też nie możemy twierdzić iſtornie o tym porównaniu wod z ziemią. Zda się wprowadzić/ iż z iedney miary/ wſzytką wodą miałaby wielkſza być/ a niż wſzytką ziemią: ábowiem ſporządzenie przyrodzenia y proporcja Elementow tego potrzebuie: gdyż iako powietrze przenosi wielkoſcia wode/ á ogień zaś przenosi powietrze/ niebo przenosi ogień: tak też zda się rozumowi/ iż wodą miałaby przenosić ziemię: ábowiem przyrodzenie we wſelákich ſwoych ſprawách ſtara ſię o pomiarkowanie między rzeczami/ y żeby iedne z druga iakby zważyło/ y ſtrychowało. Przetoż/ ponieważ trochą ziemię może ſię ſprzećiwieć y zdołać wielkſzey częſcie wody/ y tak zaś poſtepuiać/ trochą wody/ znieść może wielkſzą daleko częſć powietrza: tedy iako przyrodzenie dało wiecey miękſzą y wiekſzą króć powietrza/ kładac iakby na iedne ſcale ſiódłoſć żywiołow niſzych/ przećiw ſierokoſci wyſſzych: y zaś wzajem ſierokoſć tych kładac na drugiey ſali/ przećiw gęſtoſci tamtych: tak ſię też zda/ iż miało weźymie żywioł wody daleko ſierſzy y przeſtrzeniſzy nad żywioł ziemię. tak iako bądzemy/ iż tak natura/ zwierzeć ciche y drobne/ daleko płodnieyſze weźymia/ a niż ſrogie y wielkie/ nagradzając ich ſłaboſć/ mnoſtwem. Lecz z drugiey miary/ iż Pan Bóg ſwórzyl ten wſzytek ſwiat dla człowieka/ y naznaczył mu te ziemię miaſto domu/ iako nie przyſtało dla dogodzenia człowiekowi/ żeby była woda miała pokryć wſzytkę ziemię/ iako powietrze pokrywa wſzytkę ziemię y wodę: tak też/ gdyż nie pokrywa wſzytkiey/ tedy też nie ma być wielkſza: á gdyż nie ma wſzytkiego miękſzą ſwego/ tedy też nie ſłuży wſzytká iey wielkoſć. A owſzem/ ponieważ woda wſtepuie ziemię częſci ſwego miękſzą/ dla miękſzania/ y dla weſaſu człowiekowi/ tedy zda ſię być ſłuſzna/ áby iey wſtąpiła tak wiele/ żeby ziemia z tym przydatkiem/ mogła być wielkſza/ a niż ieſt woda: á właſzczą/ gdyż ziemia ſamą przez ſię nie wielkaby była/ á niewiedzieć też/ na coby ſię zeſzło człowiekowi/ ábo też y światu/ tak wiele wod.

Dla teyſze przyczyyny możemy rozumieć/ iż y *superficies*, ábo płac powierſchny ziemny/ ieſt daleko ſierſzy/ a niż płac wodny: gdyż ábowiem ziemia ieſt mieſzankiem człowieka/ nie względem ſwoey miękſzoſci/ ale względem zwierſchniego płacu/ ieſliż woda wſtepuie ziemi

w miarę

w miąższości/ dogadzaiać głowickowi: daleko wiecey ma iey wstępować względem płacu. A żekolwiek o tym niemam zupełnego doświadczenia/ gdyż ku Polusowi Arctickiemu/ nie żeglowano daley nad 70. gradusow/ ani też ku Antárctickiemu daley nad 56. iedenak z tego/ co sie już znalazło ziemię/ może sie wżynić rozsadek o tym/ czego sie ieszcze nie doszło. A w tej części świata/ znaleziony plac ziemny/ iest daleko większy/ a niż wodny.

Jest to rzecz wyrażenia godna/ iż daleko wiecey iest ziemię od wschodu ku zachodowi/ a niż od północy ku południowi: a tam zaś ku północy wiecey iest ziemię/ a niż ku południowi: Co niektorzy przypisuią wysokości strony Arctickiey/ a zaś niskości strony Antárctickiey. Drugi to przypisuią gwiazdom/ ktorzych widać daleko wiecey y znaczniejszy w tamtej stronie północney/ a niż tu w tej: a ci powiadaia/ iż gwiazdy mają moc wysuszenia/ y przetoż kiedy iest wiecey gwiazd/ wiecey iest ziemię: a gdzie mniej gwiazd/ tam wiecey wody. Lecz iesliż to prawda/ iakoż iest podobno do prawdy: nie potrzeba iedenak przyznawać aby gwiazdy miały bydź *causa efficiens*. abo czynić większą szerokość ziemię ku północy: ale iż tylko są *causa conservans*. abo iż tamte ziemię zachowuia: abowiem Pan Bog Stworzyciel wszech rzeczy/ sporządził ziemię y wodę/ tak iako teraz znayduia sie. a żeby to iego sporządzenie było wieczne/ dał rzeczom stworzonym sprawce zachowuiące/ iako iest Niebo pełne gwiazd ku północy/ a ubogie w gwiazdy ku południowi.

2. O głębokości morza.

I Estem tego mniemania/ iż głębokość morza *correspondue* wedle proporcney wysokości gor: y że też morze tak sie nisko zniż. iako sie ziemią wysoko podnosi. Tá moia opinia wtrwiera sie *authoritate Geometrow/ abo Miernikow ziemnych/ ktorzy wspomina Plutarchus in vita Pauli Emilij: bo ci Geometrowie rozumieia/ iż wysokość gor/ y głębokość morza/ nie przechodzi 10. staj/ aczkolwiek niektorzy dżiesięćsy. podnoszą gory y zniżaią w głąb morze/ aż do 16. staj: aleć to rzadko sie znaleźć może. Pospolita głębokość morza rowna sie pągorkom y gorom miernym: a zaś *extraordinaria*. abo osobliwa/ gorom Apenińskim y Alpeńskim/ abo inszym gorom wielkim. A mo*

wiać o tym w osobliwości: Aristoteles rozumie/ iż namiętniejsze morze
 jest Moridzkie/ y morze wielkserglebsze potym trochę kładzie Propontidzkie:
 wiec Arcipelag: zarym morze Tirenzkie/ y inne. Za ciążnym
 morzem nagłębszym/ jest po prawey ręce Ocean Cantabryski/ tedy po-
 wrożem na 400. łokci nie można namacać dna: kanał Angielski/ y
 morze Niemieckie/ y Bałtyckie/ nie mają więcej głębi pospolitey nad
 60. łokci: morze Norwęgskie przechodzi 400. łokci. Także też rozu-
 mieia/ iż Ocean od północy pospolicie jest głębszy/ aniż ten/ co od po-
 łudnia: y zaś o Echiopskim więcej trzymaia/ aniż o Atlantyckim: także
 iż morza które nie mają wyspów/ są głębsze aniż owe które mają: y że
 też wielkość wyspów małych/ okazuje miarkość wody. dla której przy-
 czyny Golfo albo morze Mexykańskie musi być bardzo miarkie/ także y
 odnoga Barbaryjska/ y morze Maldivskie/ y Ocean Eous/ na któ-
 rych wyspów jest bez liczby prąwie. Lecz nie spyta kto: Ponieważ
 morze stworzone jest od Boga/ dla użytku y usługowania ludzicom/
 coż tedy po tak wielu wod było? w czymże dogadza człowiekowi
 wielkość Oceanu Atlantyckiego/ Echiopskiego/ Indyjskiego/ także też
 niezmierność morza spokojnego? Odpowiadamy na to: taka wiel-
 kość morza jest ku potrzebie ludzkiej: bo naprzód jest potrzebna ku
 ozdobie świata/ y ku przystojnemu a pomiarkowanemu rozłożeniu
 żywiołów: gdyż bowiem świat jest mieszkaniem człowieka/ tedy ku
 jego użytkowi potrzeba/ żeby świat miał proporc- wych czę-
 kach. Usługuje też morze człowiekowi/ bo przez ser- nia władc-
 sie pospolitowanie spolne odległych królestw/ także, tami swymi
 sobie dogadzaia. A tak przez morze/ wschodnie i. y zażywaiąc tego
 wszytkiego/ co się rodzi na zachodnich: a zaś przeciwnym sposobem
 zachodnie królestwa mają też dobra wschodnich. Czeg- by się nie mogło
 dokazać ziemia: boby drogą była nie przebyta/ y koszt niezmierny/ y
 trudność w przeprowadzeniu nie mogłaby się przemoc: towaryby
 też dobrze psowały się/ potluły pogniły/ y zgola przyrodzona moc
 y dobroć porządkowałyby. Nadto z pomienioney wielkości niezmierney
 wody Oceanzkiej/ wychodzą rzeki bardzo potrzebne/ pożyteczne/ y
 dogadzaiające żywotowi y potrzebie ludzkiej: których rzek tak wie-
 le jest y tak wielkich/ iż nie mogłoby inſze źródło/ aniżaden inſzy sto-
 żać zatrzymać ich oprocz Oceanu. Do tego ięszce/ Pan Bóg stworzył
 świat

świat dla człowieka / ale takim przecie sposobem / iż nie zapomniat w tym wielmożności swej. Luculus wezwał był niegdy Greków niektorych na obiad z soba / y częstował ich wedle swego zwyczaju bázro hoynie : Gdy sie oni dziwowali rozmaitym potrawom / wydumornym przyp:awom / wielmożności nieoszacowanej / przygotowania y wystugowania : y gdy mówili / iż nazbyt wiele uczynił y zgotował / a nie wedle ich kondycyey. Odpowiedział im Luculus : nie dziwujcie sie prawiemu / bo aż kolwiekem uczynił tu nieco k wolli wam / jednak wielka tego część dla mojej osoby iest zgotowana. Takci też / aż Pan Bog stworzył świat dla vżytku ludzkiego / jednak stworzył go też daleko więcej dla chwały swojej : przeto aż dla człowieka dosyć było na rzekach / albo też na morzu / Mediterranckiem / albo na Baltyckiem / albo na Chwaleńckiem : P. Bog przecie dla pokazania swojej możności niezmierney stworzył Ocean Atlántki / y inſe morza niezmierne. Lecz to wſzytko służy przecie ku naszemu pożytkowi : a bo wiem to co sie nie zgodzi vżytkowi ciała / zedyje sie na pożytek duchowi / to iest / ku rozwałaniu wielkości Boga : y to / co sie zda niepożytecznego ku potrzebom powzednim ciała naszego / dodaje pokarmu dziwnego rozumowi. A co za pożytek czyni żywotowi n:szemu wysokość gor / Taurus / Caukás / Tátrów / y tak wiela inſzych ? albo też puſtynie w Tumidicy y drugie piaszczyste w Arabicy ? sa podobno niepożyteczne żywotowi cielesnemu : lecz pożyteczne sa duchowi ktory sie tuć vpatrowaniem skutków dziwnych reki Boſkiey : y gdzie sie morduią nogi albo rece / tam sie rozbieży wzawod albo w lot vmyſł. a iako człowiek / gdzie nie może przebyć po ziemi / też dziwoda : tak też tenże dogodzi swemu duchowi temi rzeczami / ktore sie nie zedyda ciału tego.

Lecz wielkość morza nie tylo dodaje człowiekowi materię ku wrażaniu y wstawianiu nieſkończoney dobroci Boſkiey : ale też y prz:myſłu y przewagi śmialey / za ktora on panuje nad morzem / aż ni. pobawowanym y onym rzadzi / kieruje y ſprawuje iako chce. Co bowiem iest dziwnieyſzego na świecie / iako ſeglowanie / y nauka żeglarſka : przez ktora człowiek / puſciwszy ſie na blabey łodce na głębokie morze / miarkuje wiatry / y porze wody / y znayduie droge ſzodkiem Oceanu ? poryka ſie z nawałnościami / y idzie przecie ſumom morſkim : dogadza ſobie woda iak ryba / y potoczkiem iako ptak :

niemajsz zaiste/ mamyli prawda rzecz/ dzieła żadnego/ w którymby
człowiek pokazać mógł albo śmiałość/ albo dowcip wielki/ iako jest
żeglowanie. Abowiem/ a co jest Równakatorstwo/ względem żeglar-
stwa? zaiprawde to tak daleko jest wielkie nad tanto/ iako wielkie jest
morze/ a niż koń: y wielka jest furia morska/ a niż bystrość dziane-
ta albo żrebcą. A iesliż śpiałność animuszu nie pokazuje sie w ja-
dney rzeczy lepiej/ iako w niebezpieczeństwach/ gdzie idzie o żywot:
któż sie wdać w wielkie niebezpieczeństwa/ iako żeglarz/ który bywa
całe dni/ całe tygodnie/ y miesiące podejś/ nie daley od śmierci/
tylko iako seroka jest deska w iego statku: ktoremu czasem sie zda/ iak-
by pod obłoki sie podniósł: a czasem też iakby do piekła przepadł: Do-
bze on napisał: *Qui nauigant mare, enarrant pericula eius.* Jesliż
wielka sława zjad przypisują Herkulesowi/ y niektórym innym He-
rtmanom/ iż znaleźli droge przez Alpes/ albo przez inne gory nieprzebyte:
iakoż nie wielka daleko sława y załecenie mieć ma żeglarz/ który
otwiera droge przez Ocean.

3. Czemu morza nie przybywa za przybywaniem rzek?

Zostać ledno pytanie potrzebne/ należące do wielkości morza:
to jest/ zjad to idzie/ iż morze namuicy nie rośnie z wody prawie
niezmierney/ ktora tam przewodzą rzek tak wiele y tak wielkich.
Aristoteles sie zjad krotko wyprawic/ powiedziamy/ iż ta woda z
rzek rozptywa sie po Oceanie/ własnie iako sklenica wody na stol wy-
lana. Ale ta odpowiedź jest łacniejszy ku wymowieniu/ a niż ku oka-
zaniu prawdy. Rzeki sa niezliczone/ rśtawicznie płynące: prowadzą
we dnie y w nocy/ bez przestanku żadnego/ wodę do morza/ przybywa
też samych rzek ze dżdzow/ z śniegow/ z lodow rozpustionych/ z stru-
mienior/ także czasu pełniey: a iednak nie przybywa morza/ ktore ie-
w sie bierze. Gdyby był Aristoteles wyłat 10. albo 12. sklenic wody
na ieden stol/ obaczyłby był/ iż nie tyłoby młoty był on stol/ ale iż też
woda ściełaby z stolu obficie/ y wrisseyby sie nad stol podnosiła.
Czemuż tedy nie roznosi sien Oceanie/ do ktorego rzeki nie przestają
nigdy prowadzić wodę: A to sie ieszcze dźwonięsza rzecz pokaze
zjad: iż gdyby kto oddzielił na iedne strone wodę one/ ktora była w
morzu

morzu przed 5. tysięcy lat a na drugieyby stronie postawił owe/ktorey tam naprowadziły rzeki/ byłoby prawie bez porównania tey wieccy/ a niż tamtey. co sie snadnie obaczy tym sposobem: Dunay/ tam gdzie serpy jest ma szerokości na mile/ a głębokości 8. albo 10. łokci: idzie wstawicznie y wchodzi przynamnię 3. mile Wloście przez gójsi-
ne: W roku jest gójsin 8684. a tak sam Dunay zaprowadzi do morza 26. tysięcy 352. mil wody z pomienionej głębokości na rok. Kuzi-
to wiele przyczyni teyże wody do morza za tysiąc lat/ za 2. tysiąca abo y za 5. tysięcy lat. A coż rzecemy o Dżwinie/ o Woldze/ o Gangaście o Nienan/ o Meykon/ o Polifangu/ o Obie (o ktorey powiadaia/ iż tam kiedy wpada do morza jest iey na 16. mil Polskich) o Koancy/ szerokości na 5. mil Polskich/ o Narenionie/ y o rzce Placie ktorey szerokość równa siez szerokości morza Mediterráńskiego: y tak ztąd może snadnie vznak každy/ iż woda zaprowadzona do morza z rzek- tak wielka jest/ iżby skupiona do gromady weżyła tśśiac Oceanow/ nie tylko morz Mediterráńskich. Ztądże to tedy iż nie wybiera/ y nie przechodzi swych brzegow y nie zalewa ziemi? Ja nie bacze aby sie mogło powiedzieć co mŕego/ tylko/ iż rzeki iako wchodzi/ tak też zas wychodzą z morza. częż nas weży samo piśmo s. a poniemy Plato. Lecz iako to bydi może (rzecze kto) ieby woda/ ktora z natury swej idzie ku morzu/ iako na miejsce niższe/ miała z morza wychodzić/ gdyż przyśto-
by iey wzgore ku ziemi wstepować? Ale nie trudno jest na to odpowiedzieć: nie iedną to bowiem wodą/ ktora zstepuje na dol/ y ktora wstepuje: ale różną y różne też miejsca sa/ przez ktore ona wchodzi y wychodzi. Należyni p. Bog tysiącami drog wodzie/ o ktorych my niewiemy/ przez ktore ona bez gwałtu wstepuje na wierzchy gor. Kiedy napełnia ięsiorą szerokie: bo tam przybywa z miejsc wyższych. A częż sie nam podeżas zda/ iakby miała wzgore iść/ iednak ani w rzeczy samey tak nie jest/ ani względem Centrum, abo środka ziemi. Nilus wsiężyna sie za *Aequinoctialem*, to iest za tamiemi kráiami/ gdzie równa noc ze dniem: a wbiegşy 120. mil Polskich/ wpada do morza Mediterráńskiego. Imaginácia naša nie może tego poiać/ iako ta rzeka/ idac od iednego Polusa ku drugiemu/ nie musi dla okragłości ziemi wstepować. Lecz sie myli fantazyja naša/ a nie Nilus: a bowiem on/ żeby nie musiał wzgore wstepować/ y odchodzić od Centrum, idzie

kręciac się iako wał/ y kół rozmaite/ tak/ iż aż niemaś na prost wie-
cey nad 400. mil Polskich/ od miejsca owego/ gdzie się poczyna/ do
tamtego/ kiedy wpada w morze/ on jednak swoim kruszeniem/ wbiega
tysiąc y dwieście mil Polskich. Vbywa też podobno rzek z morz/ aż
wstawieźnym tego poruśnieniem: abowiem gdy się ono obija/ czasem
wzruszone bedac od wiatrów/ więc też naderze od kruszyc/ iuż też po-
pierzane są rożnemi insemi przyeższniami/ które na swym miejscu wy-
łożemy (doznawa bowiem/ iż też y trzęsienia ziemi) obijając się/
morwie/ wstawieźnie o ziemię/ napelnia ją/ y nalewa wilgotnościami
przez rozmaite sposoby: a wpadza te wilgotności/ gdziekolwiek chce.

Leż jeśli rzeki wychodzą z morz/ iakoż woda w rzekach może
być słodka? tak/ abowiem przechodząc przez ziemię/ zostawia w bie-
gu części swe grubsze y gęstsze/ w których się znajduje mała gorzkość y
słoność. Jako bowiem/ gdy kto wpuści w słona wodę na czynie z gli-
ny nie wypalone/ dobrze zamknięte/ albo z wosku/ albo z insey podobny
materiey/ tedy on statek napelnia się wodą słodką: gdyż słoność dla
swey grubości/ zostaje na wierzchu statku: tak też y woda morska prze-
chodząc przez ziemię/ zostawia te słoności w drodze: y znad bywaia
słodkie wody w studniach/ w krynicach/ w rzekach. co też iasnie ba-
czyć może każdy przy brzegach morskich/ kiedy blisko od słoney wody/
wydać się słodka: wszystkie bowiem brzegi (powiada A Hirtius) ma-
ją przyrodzone żyły wody słodkiey. Przetoż pod woyną Alexandriy-
ską/ gdy byli nieprzyjaciele Cesarzowi napelnili wodą morską wszyt-
kie Cysterne miejskie/ y z tym przywiedli byli do ostatniego strachu/ y
do desperacyey żołnierskiej: Cesarz rozkazawszy wykopać niemalo
studzien przy brzegu morskim/ znalazł obfitość wody słodkiey. Sa-
ma to natura tak opatrzyła/ iż iako woda słodka/ wchodząc do morz/
zostaje słona/ tak też morską przechodząc przez ziemię/ stawa się sło-
dka: y przetoż we środku Oceanu/ znajduje się wyspy/ aż niewielkie/
mające dosyć rzodeł/ y strumieniow/ y iestorek z wodami słodkimi/
ktoremi barzo dogadzaia żeglarzom/ bo się zamtad odprawia nie-
mi czasu potrzeb. Taką iest między insemi/ wyspa s. Heleny/ która le-
żąc na jednym morzu niezmiernym/ między Brasiem y Etyopia/ od
ziemi przynamnię na sto mil Polskich/ a nie maieć w okolo wiecey
nad 8. albo nad 9. mil Włoskich/ i jest jednak barzo bogata w wody
słodkie rozmaite.

4. Jakie jest morze, y co za własność ma?

W Morzu wpatruia dwie przednięysze własności/ słoność/ y fars-
 be. Coby była za przyczyna słoności wody morskiej/ iest to
 rzecz tak trudna/ iż niektórzy nie mogąc się inaczey ztąd wyprawić/
 powiadaia/ że Pan Bog zaraz z sama woda stworzył y słoność.
 Lecz ci wika sie wielka trudnością: abowiem/ iesliż to prawda/
 czemuż iey rzeki przez tak długi czas nie osłodziły? gdyż to iasna rzecz
 iest/ iż gdy sie iedną rzecz z druga mieśa/ mnięysza nabywa własno-
 ści od wielk. y/ a wielka rzecz porównywa się z mnięyszą: a iużesiny
 pokazali/ iż wody przyprowadzone z rzek do morza/ wielkie daleko są/
 a niż samo morze: czemuż tedy nie są słodkie? a przynamnię/ czemu
 wody za tak wiele lat nie odrążyły się bynamnię słodkimi wodami?
 Z tych przyczyn/ ktore Filozofi przywodzą/ największy dowód ma owá
 Aristotelesowa: ktora ta iest/ iż słonce swym ciepłem/ nakłada
 Alambiká/ wyciąga z morza iakby pára wody subtelnięysze y rosko-
 śnięysze/ a zostawia w niem grubey mieśse/ iakby ostátki abo extre-
 menta. z warzenia: y tak ztąd pochodzi słoność y gorzkość wod mor-
 skich: gdyż te rzeczy/ ktore długo warzą/ bywaia za wypaleniem/
 gorzkie.

Ta opinia/ perwienad inśe bliśsa iest ku prawdzie: ma iednął
 takie trudności/ iż zda się/ iakby iey wierżono wiecey dla poważenia
 Aristotelesá/ aniż dla raty/ ktore on za soba przywodzi. Abowiem/ ie-
 śliż morze iest słone dla teğ/ iż słonce ciągnie do siebie Vapory/ abo
 páry słodsze y zacięysze/ bez wątpliwosci nie byłoby słone/ aż za dłu-
 gim czasem. Oroi ia spyram: od wiela tysięcy lat zostało słone? na-
 przód niemáż Historiex iadney/ ktoraby się nam y domyslać tego po-
 zwoliła/ żeby morze kiedy było słodkie. Doteğ/ iesliż od 4. tysięcy lat
 (iż tak rzekę) morze zostało gorzkie/ czemuż/ gdyż iednakó zawsze słon-
 ce grzeie nie przybywa mu gorzkości? A nie może tego nikt rzec/ iak-
 by iuż przyszło ku n- wyższemu stopniowi gorzkości: gdyż przez ogień/
 y rozmaitemi skutami/ ustawicznie przywodzi się ku słodkości: także
 też sama natura wrowodzi z morza źródła/ y rzeki z wodami słodkie-
 mi: więc Meotids, y morze Eurińskie/ Chwálenńskie/ Báltyckie/
 Tiemieckie/ słodsza maia wode nad inśe/ y zawsze takie były. Nado-

to/ iako to jest podobna/ żeby słońce miało wyciągać wiecey Vaporo-
row z morza/ a niż ich tam przyczynia dżdże/ śniegi/ pełnie miedzi-
cow/ porożki/ strumienie/ y rzeki/ ktorych tak wiele jest/ y tak wtrel-
kich: a przybywa ich nawiecey zimie/ ktorego czasu słońce jest słab-
sze/ a niż lecie.

Coż też rzeczymy z strony jezior? gdyż jezioro Ván w Armeni-
y Cándu w Cáráiu/ y Merickie w Nowey Hispánii/ morze Gálil. y
skie w Palestynie/ y bázno wiele inšych jezior/ sone są? A tak opinia
Aristotelesowa jest ráczey wiáry godná/ gdyż sie nie znáyduie lepša/
a niż żeby miała vspokáiać rozum. Leż kto będzie vpátrował/ skąd
by pochodziła słońność pomienionych jezior: także y owá tak wielá
studzien y fontan wody słoney/ ktore widáć w Lotáringi-
y w Bur-
gundii/ w Tirolu/ ná wielu mieyscach Niemieckiey ziemi/ ktore
dla tego zowią Zile: wiec w Anglii/ w Polšce/ w Hispánii/ kto-
rych to słońność nie moze sie przypisować słońcu: kto też będzie vpá-
trował kruszce nieprzebrane solne/ iakie sie znáyduia w Sicili-
y w Ká-
lábryi/ w Hispánii/ y ná wielu innych mieysc/ znaydzie podobno
okázya ku dochodzeniu iakiey inšey przyczy-
ny słońności morskiey.

Nie wszystkie jednak morza iednáko są słoneżabowiem Chwaleń-
skie/ Meotidskie/ Eurińskie/ Baltyckie/ Niemieckie/ są pomieśad słod-
kie/ a we czterech pierwszych/ wodá przy biezegách/ nie jest zgoła taká/ a
by iej nie mógł pić człowiek. co iako ja rozumiem/ pochodzi z wielko-
ści rzek/ ktore tam wpadáia. a to niech będzie dosyć o słońności morza.

A iako wodá słona jest zśiedleyša/ a niż słodka/ tak też lepiey dźwi-
ga ciężary wielkše. Dążym morzem Niemieckiem/ ktore sie rościaga
od Ránu Angielskiego/ aż do ostatniey odnogi Liwántskiey/ nie
może żeglować z statkami tak wielkimi/ y niedźwiga tak dobrze cięża-
row/ iako Cántabrickie/ y inše.

To też jest wielkieg wważenia godna rzecz/ iż morze dáleko jest zi-
mnieyše ku Polusowi Antárctickiemu/ a niż ku Arctickiemu. Dą-
żym ku Arctickiemu snadnie może żeglować/ a że za 60. gradus/ a za 8
ku Antárctickiemu doznawáia zimná ciężkieg pod 50. gradusami/ y
owšem Petrus de Agaña doznał nieznosneg zimná pod 45. y Georgius
Aguilar zastał pod 47. w M-
esiacu Lipcu taki śnieg/ iż też y topátá-
mi nie možono nádażyć wyrzucac go z ořetui/ y zmarło tam 8. ludzi
dla zię

bla śimná/ kiedy z soba ząsiedli y rozmawiali odpoczywając. Przetoż/ co pisa iż w ostatnich królestwach północnych jest jedna wyspa długa/ która się rozciąga od wąskiego morza *di Ania*, aż do *Estorilante* (którego wódni jest na tysiąc mil francuskich/ a szerzą na 10.) a jest nie wrodzajna/ piaszczysta/ pusta/ y morze tam prawie zároveň zmierzła: naniy rozumieć że ta wyspa jest barżiej ku Antarcyckiemu Polusowi.

5. Ofárbách morzá.

Zostałe nam jeszcze powiedzieć dwie słowie o fárbach morzá. Między którymi jest jedno czerwone: a zowią tak wszystkie Ocean/ który się rozchodzi między gorami *Guárdafu* y *Rosálgáte*: a zamyka w sobie odnogi Arabska y Perska. Názwano morzem czerwonym tamte część Oceanu/ od fárby dna jego/ które na wielu miejscach/ y przez niemalę przeciągi jest czerwone/ y zatył się też czerwieni w nim woda: nie żeby miała być sama taka/ ale iż się za przebiegiem onej fárby ode dna taka zda: co pilnie wpatrowali Portogalczycy/ którzy nie raz żeglowali przez odnogi Arabska/ która też jeszcze ma/ oprócz ostatka tamtego morzá/ pomienione imię czerwonego morzá.

Widac też podobne nakrapiania/ albo plamy brązowe w nowym świecie na Oceanie Sur w *Guálcaúlu*/ w gory s. *Franciská*/ w gory *Olánto*/ y *Inditey*. Osoba jedna dobrze świadoma tamtych morz/ powiedziała mi. iż rozumiał/ żeby tamte czerwone znaki były właśnie na samej wodzie/ y żeby pochodziły od takich żyły brązowej. Ja rozumiem/ że to wszystko idzie za przebiegiem się fárby ciemnej y gruntu morskiego: który iako tam jest czerwony/ tak też w niektórych stronach między wyspami *Barloquent*skimi jest biały/ a od niego się też woda bieleje.

6. Oporuśaniu morskiem.

Aby się woda morska nie psowała/ tak/ iako po káluiach/ y żeby zatył powi. trza y ludźi nie zarażała/ chciał Pan Bog przeto/ aby naprzód była słona: bo niemaś nic/ co by się potężniej sprzeć wiko śraśie/ iako sól: a potem/ żeby się też rozmaicie poruśała. A tak z tych poruśin morskich/ niektóre są powszechne/ a drugie

osobliwe: poruszenie sa dwoie: iedno jest następowanie y vstepowa-
nie wiadome w sytkim: a drugie jest od wschodu ku zachodowi: nie
tak wiadome: iednak przecie pewne. Żadby pochodziło następowa-
nie y vstepowanie morskie/ dyskuruią o tym rozmaicie Astrologowie
y Filozofi: lecz pospolitsza y pewniejszy opinia jest: iż pochodzi z kśie-
życą: gdyż morze przez dzień y przez noc podnosi sie dwakroć/ y opa-
da także dwa/ idąc za biegiem y za światłem miesiąca. Dla zrozu-
mienia tego/ potrzeba nam rozdzielić myśla niebo na cztery części/
przez posrzedek Horizontu/ albo puł nieba naszego/ y przez circuł po-
łudniowy. Otoż kśieżyce przebiega te cztery części w 24. godzin/ bła-
wiasz się po 6. godzin w każdej ćwierci: a tak gdy się podnosi nad
Horizont/ poczyną przechodzić pierwszą ćwierć/ pod którym czasem
morze się porusza/ y wznosi się przez 6. godzin/ tak długo/ aż kśieżyce
przyjdzie do punktu południowego: a na ten czas/ gdy już kśieżyce
wchodzi we wtórą ćwierć/ woda też wraca się przez drugą 6. godzin
do swego tożyska: Zaczyna się znówu podnosić/ kiedy kśieżyce pocho-
dzi pod Horizont/ albo pod drugie pułniebie/ y trwa w tym także 6.
godzin/ pod którym przychodzi do środka pułnocnego. Żad wychod-
ząc do ostatniej ćwierci/ morze też wraca się nazad także przez 6.
godzin/ tak długo/ aż kśieżyce przystąpi ku naszemu Horizontowi: a i-
ako kśieżyce vstepuje y zstepuje w tych to 6. ćwierciach/ także też y wo-
de porusza w tychże ćwierciach.

Lecz chociaż/ pospolicie mówiac/ tak się to wdaje/ iakby we 24.
godzin miały bywać dwoie następowania y dwoie vstepowania mo-
rza: iednak to nie jest do końca prawda: abowiem znajduje się tam
troche mniej niż 25. godzin. Gdyby kśieżyce nie miał innego biegu
opócz dziennego przez 24. godzin sprawiedliwych: tedyby się dwa-
kroć morze poruszało: a tak podnoszenie y zniżanie ię przypadałoby na
każdy dzień nieodmiennie: lecz iż miesiąc ma też swoy własny bieg/
przez który nazad vstepuje: zarym idzie/ iż bawi się troche wiecey/ a niż
przez 24. godzin/ sprawuiac dwoie podnoszenie y dwoie zniżanie mo-
rza: y tak pospolicie poruszenie morskie dzisieysze/ omieśliwa czterema
częściami/ na pięć godzinę rozdzieliwszy/ od wczorayszego: (*Lu douctus*
Guicciardin powiada/ iż omieśliwa godzina y 10. minut) y także
zaws y innych dni porzadnie. Czeg niektórzy rozumiecia bydy przyczy-
nia

iż słońce od którego miesiąc bierze swoje moc/ odsadza się w swym biegu od miesiąca na 12. gradusów/ y na 21. minut. Drugi to przypisuią dwosiakiemu obrotowi przeciwnemu miesięcznemu.

Nie jest też y to tak doskonale prawdziwa/ aby przybywać morza miało 6. godzin/ a tyle drugie ubywać: abowiem to przytrąfia się różnie/ wedle różney sposobności położenia miysc: gdyż w krainie Chiney Oceanu przybywa przez 4. a ubywa zaś przez 8. godzin: w Bordeo przybywa go przez 7. a ubywa przez 5. godzin. A te/ y inſze różnice przystępowania y wstępowania ię/ pochodzą z różnych przyczyn. Jedną jest/ iż miesiąc nie zawsze na jednym nastaje miyscu. Druga/ iż morze nie wszędzie jest iednako niskie/ abo też głębokie: y przeto nie iednostaynie sposobne ku poruſaniu taktemu. Trzecia/ iż drugdziej jest wolniejszy y ſzerokie: a drugdziej zamknięte y ściśnione: drugdziej się rozbiega bez przeszkody: a drugdziej ma przeszkodę. Morza tedy ſzerokie y zamknięte. iako jest Euxińskie y Baltyckie/ nie mają tego przybywania ani ubywania wód: ciasne zaś y długie. iako morze czerwone y Adriatyckie iawnie go doznawają. Mediterrańskie ma wprawdzie to poruſanie y przybywanie wód/ ale iakby nieznaćne/ opioć y ſaru w Meſsinie/ a na odnóże Weneckiey. W Tigraponu jest iedno poruſanie różne/ abowiem wedle poſpolitego mniemania/ wstępuje y przystępuje siedmiokroć na dzień. acz ieden Author teraźniejszy piſze/ iż tylko czterokroć. Lulius piſze/ iż ani go przybywa/ ani ubywa: lecz dla różnych wiatrów/ które z pobliskich gór z obu stron wieją/ tak jest każdej godziny/ nakłada takiego tłukącego się/ abo z zor spadającego strumienia/ nieſpokoyne y burzliwe. Wnie się to zda rzecz ciężka ku wierzeniu/ iesliż to jest prawda/ iakby Ariſtoteles/ nie mogąc znaleźć przyczyny takowego poruſania/ na tym y głowie y ymót stracił. Ocean/ iż się może wolno rozchodzić/ przeto iasnie na nim doznać może każdy tego poruſania/ iednak lepiej go może vznać. y wielſze jest w Kanałach/ a niż na morzach otworzystych/ iako w Mągnie Briſtolſkiey/ y w Kanałie Angielskim: a mnieysze zaś w Bratach Hiſpańskich/ y w Norwegiey.

Acz miesiąc jest wiecznym panem nad morzem/ zda mi się iednak/ iż wielſza moc ma ku podnoſzeniu go/ gdy ſam wstępuje na horyzont/ y gdy z niego odchodzi/ aniż w inſzym swym biegu. także

też pod Nowiem y pod Pełnią/ wiec na dzień jeden przed pełnią/ a na dwa po pełni: na ten czas wody bywają (iako Młynarze mówią) żywe: przeciwnym sposobem pod Kwadrantem/ woda nie tak bywa burzliwa/ iako zwykła/ a to dniem przed tym/ y dwiema po tym: a na ten czas też wody bywają (iako Młynarze mówią) nie żywe. Wpamiętano też to/ iż następowanie y wstępowanie wód morskich/ znaczenie się odmiennia/ od tygodnia do tygodnia: pierwszy y trzeci tydzień bywają burzliwe/ wtóry y czwarty łaskawe. Odmiennia się też morze z wielkim gwałtem/ pod zrownaniem nocy ze dniem/ a zwłaszcza w Jesieni. a bywa zaś łaskawe pod ten czas/ gdy się słońce stanowi/ a zwłaszcza lecie. Niektórzy też to napisali/ iż po osmi lat morze wraca się do iednakięgo sposobu poruszania y wzdymania się. Lecz/ aczkolwiek wody idą podczas bystrzej y prędzej/ a podczas wolniej y leniwiej: iednak przecie dla tego następowanie y wstępowanie wód/ nie trwa dłużej iednego czasu/ a niż drugiego: abowiem prędkość wody morskiej/ nie rozchodzi się w dół/ ale na wys: przetoż nie prędzej do kresu swego przychodzi woda/ pod czas wód żywych/ a niż pod czas nie żywych: iednak przecie bierzemy się podnosić tamte/ a niż te.

A aczkolwiek względem władzy/ ktora ma miesiąc nad wodami/ zda się barzo podobna rzecz wedle rozumu/ żeby on mógł je porządkować sobie y tak wzdymać/ iako Magnetyś ciągnie żelazo: iednak to przecie barzo dziwna jest/ iż ciągnąć je ku gorze przez 6. godzin/ pusięga je potym przez drugie 6. na dół ku ich tożysku. Żład to może być? czyli podobno nie staie miesiącomi mocy/ aby te wody zatrzymawał y dźwigał? czyli przyrodzona skłonność wód ku miejscu przyrodzonemu/ wielksey jest mocy/ a niż miesiąc? czyli natura powszechna wiecey może/ a niż particularna? czyli też to jest/ iakby iedną siłą fąrbą morską/ ktora je trapi przez 6. godzin/ a tyle drugie dacie mu się vspokoić? czyli to tam jest iakby ruszanie serca złożone z Sił stole y z Diastole? Dla tych wszystkich trudności/ zda mi się/ iż może się skonczyć ta materia/ dwemi wierszami Lukanowemi:

*Ventus ab extremo pelagus sic axe volutet,
Destituatque ferens: an sydere mota secundo
Theryos vnda vaga lunaribus astuet horis?
Flammiger an Titan. ut alentes hauriat vndas*

Erigeat

*Erigit Oceanum, fluctusq; ad sidera tollat:
 Querite quos agitat mundi labor: at mihi semper
 Tu quaecunque moues tam crebros causa meatus,
 Vt superi voluere, late.*

7. O drugiem powſechnem poruſaniu morza.

Drugie powſechnie poruſanie morſkie / aćz nie ieſt tak znáíome
 wſytkim / ieſt iednak pewne / y doznawáia go wſtawiczenie ci /
 ktorzy żegluiá po Oceanie / á zwláſzjá południowym. A ieſt to ie-
 dno poruſzenie / ktore pochodzi od onego nieba nabyſtrſzego. názwa-
 nego *primum mobile*, ktore dżiwna ſwego biegu byſtroſcia / nie tylo
 ciągnie zá ſobamiſe nieba / takſe y ſphery ognia y powietrza od wſcho-
 du ku zachodowi / ale też wýjeżdża tegoż biegu ſwego y morzu / á to przez
 powietrze. czego aćz tak iáſnie nie znáć na morzu *Mediterráńſkiem* /
 dla iego máłości / y dla nielu ná niem odnog / wſpaw. y *Peninſul* /
 ktore ie wſpieraia y hámuia / á oſobliwie / iſz ciasne morze *Zibilterra*,
 ábo *Africkie* / ſwoia ciasnoſcia przeſkádza / iſz morze nie może ſie po-
 wſechnie ruſzać / widnieć przecie doſyć iáſnie ten to morſki bieg /
 gdyż każdy wie / iſz wody z *Eurínſkiego* morza ida wſtawiczenie przez
 morze ciasne *Conſtántinopolſkie* ku *Propontidſkiemu* / á zamtad
 przez *Helſpont* ku *Arcepelagowi*. A záś *Arcepelag* porýkaiąc ſie
 z wyſpa *Bándyſka* / dzieli ſie ná dwie części: z ktorých iedná idzie po
 lewey rece ku *Aſiey* / y tak potym przyeńia *Karamania* / *Egypt* /
 y *Afryke* / á druga puſzcá ſie po prawey ſtronie ku *Albaniey* y wcho-
 dzi do morza *Adryatyckiego* / y naprzód idzie pedle *Sláwon* / y a po-
 tym podle *Italiey*. przetoż oni ktorzy żegluiá ku *Wenecyey* / wdaia ſie
 ná *Sláwon* / y ná *Iſtrya* / owi záś / co z *Wenecyey* wyieżdżá / obie-
 rda droge ku *Marchiey* / y ku *Apuliey*. Ale to náiaſnieyſza rzecz ná
 Oceanie / á oſobliwie tćm / kedy ieſt berſzy y wolneyſzy.

Atlántyckie y *Ethreopſkie* morza pochodzą zteſto ku ładowi *Ame-
 ryckiemu* / á nie znáyduiać wolnego wyſcía / z wielką byſtroſcia / prze-
 chodzą między *Jucatan* y *Kuba* / y záś wpadaia między też *Kube* y
 między *Floride*. y tak tam bieją pedem wielkim / á wſpadły z onych
 ciasnoſci / rozechodza ſie y rozſzerżáia po morzu etworzyſtem. Zkad
 pochodzi / iſz *Florty* gdy ida do *Nowego* *Sonara* / puſzcáia ſie ná
Canaria / á wrócaiać ſie (gdyż nie mogą ſie wrócać tą drogą /

ktora

Ktora przyiachały) bywaia naprzod w Bermudzkie / a potym w Wy-
spow rzeżonych Terzera, abowiem wiatr / y wody bieżące fluja im /
gdy tam iada : ale na zwracaniu sa im przeciwnie. Ztym też to idzie /
iż *fluxus* y *refluxus* iest bärzo słaby po wszystkiey krainie wschodney
nowego świata / to iest / od Estilante / aż do ciastego morza Ma-
galińskiego : abowiem to poruszenie wod / ktore pedzi wody ku za-
chodowi / nie dopuszcza im nazad wstepować. Także też stad pocho-
dzi / iż na morzach Biskalskich y Francuskich / wody wstepuiac Ocea-
nowi / ktory idzie ku zachodowi / obracają sie ku północy.

Lecz niemáš żadney części morza / gdzieby to obaczyć iasniey / ias-
ko na Oceanie Sur / abo południowym : bo też niemáš nigdziey mor-
rza ferszego y wolniejszyego / przestrzenniey y otworzystego / y gdzie-
by wody bieżące / y wiatry wiejące mniej miały przeszkod. Tam tedy
miedzy Tropikami / powiewa wstawienie wiatr perony wschodni /
tak trwale y staczejnie / iż przez wiele dni nie potrzeba bywa żeglarzom
ruszać rudlá / abo też poprawiać żaglow : gdy plyną sobie szodkiem
onego morza niezmiernego / nie inaczej / iedno iako Kanalem abo też
rzeka spokojna. Czego naprzod przed insemu doznał *Ferdinandus*
Magalianus, ktory też dla tego nazwał ie morzem spokojnem. A
iż tego biegu Oceaniego przyezyna iest bieg nieba onego napredse-
go *primi mobilis*, czyni o tym świadectwo naprzod iego nieodmien-
ność wstawieźna / przytym / iż wzmagą sie w siwey potężności we-
dług tego / iako sie bärzej przybliża ku *Aequinoctialowi*. Przetoż o tym
iest gadka / iesliżby miał bydzi zwany wiatrem / on sum / ktory to mo-
rze pedzi / gdyż nie iest z żadnych exhalacy / ale tylko iest iaktis impet /
ktory na powietrze spada od spher wyższych : a one zaś mają go od
pierwszey sphony. Pierwszy Hispani / ktorzy z nowey Hispaniey ze-
glowali do Philippin / przybywszy tam bärzo szczęśliwie za wiatrem
tak łaskawym / doznali potym wielkiego kłopotu : abowiem chcąc sie
tam zwrócić / żkad byli przyiachały / nie mogli znaleźć drogi / gdyż
wiatr / ktory ich był przyprowadził do taniych wospor / był im
przeciwny / a nie przestawał nigdy dać. Przetoż rozumieli / iż konie-
cznie nie potrzeba im było wracać sie droga Indyjska przybywszy ci-
sne morze Sinkapurskie / y *Caput Bona Sper* : aże ieden kapłan *Martianus*
kada z *Sakonus* Augustyną / wpatrzywszy przyrodzenie onego wiatru /

porad

poradził im/ żeby sie stawali w przód nie o wrocenie ku domowi/ bo to była niepodobna: ale żeby wysli z Tropikow/ y żeby zaiachali ku 17. albo ku 18. gradusowi/ kiedy tu był/ iż mieli znaleźć wiatry ziemne (iakoż znaleźli) y onemi/ żeby sie wrocili do nowey Hiszpaniey. Właśność tego wiatru iest/ iż on każdy inſy wiatr przemaga/ a niemając żadnego wiatru/ ktoryby go mógł przemoc.

8. O inſzych poruſzeniach morza.

Inſze poruſzenia morſkie/ mogą ſie nazywać particularne. A te/ częſcia przyczyne mają od ſamegoż morza ſwego. częſcia z inąd. Pierwſzego rodzaju ſa wody bieżące/ albo *currentes*, (ktore ſie znayduia na ſrodku morza) drugie mniey/ drugie więcej byſtre: wiec *Scilla* & *Charibdes*, kiedy ſie morze obraca wokoło/ y wre bez przeſtanku/ a to dla rozmaitych właſności mieyſc. Za tym ſa *Euripy*/ z ktorych naſtawienieſzy iest ow *N. gr. pontis*, bo ten wpada y wznosi ſie: iedni powiadaia/ iż ſiedmi/ a drudzy/ iż czterekroć na dzień. a dſieſieyſzy piſarze kładą cztery *Euripos*/ za ktoremi Ocean pulnocny bieży bez przeſtanku ku Polusowi. Przyczyny zaś zwierſchne poruſzenia morſkieſa rzeki y wiatry: gdy rzeki *Doná* albo *Tanáis*/ y *Dunay* (iż nie wspomnie inſzych) y inſze/ ktore wpadaia w *Meotidskie* y w *Eurinskie* morza. zda ni ſie/ iż ſprawuia to/ że wody tamte ida wſtawicznie ku zachodowi/ a z *Eurinskiego* ku *Arcypelagowi*. co widzieć iáśnie na *Bosforze Cimmeriſkim*/ y na *Thráckim*/ y na ciáſnem morzu *Gallipolskim*. Jako zaś wiatry rzucacia morzem/ y raz ie podnoſzą aż ku niebu/ drugi raz zniſiają aż ku piektu: podeſas ie też mieſcia/ y tłuka rozmaitymi ſpoſoby/ iest to rzecz barzo wiadoma. Jeſt y to ieſze godna wważenia/ iż morze nigdy nie iest tak ſpokoyne/ aby ſie nie miało iákoſkolwiek miotać/ przynamniey przy brzegu. Co pocho- dzi/ iáko rozumiem/ albo za ciężarem wody/ dla ktorego nie moſe ſie zatrzymać y zoſtać w ſwoey pełnicy/ y dla tegoż iáko by wpada y wylewa ſie ku brzegowi: iednak wraca ſie potym ſámo do ſiebie/ dla tego aby ſil ſwych ſpolnych nie tráciło: albo też/ iż morze nie ma nigdy poſſedchnego wſpoſoienía: przeto poruſzayſy ſie w iedney częſci/ poruſza też y drugiey. Albo náwet/ iż áczkolwiek wſtaia wiatry/ ktore ie poburzaia zwierſchu: nie wſtaia iednak exhálácye/ ktore ie ze-

wonacz wzruszaia: iako tego doznał Vasco Gama Portogalczyk na
odnodze Cambayskiej: gdzie/ aż wiątru nie było/ zajął niebespie
czeństwa y fortuny morskiej srogiey.

Wiątry zaś częścia są wstawnicze/ y pewne/ częścia niestateczne y
rozne: abowiem niektóre wieia przez wszytek Rok/ iako południowy
w Peru/ gdzie tylko ten sam się znayduie/ y iest wstawniczy: drugie zaś
pauia przez ćwierć roku/ iako *Etesias*, który we Włoszech powiewa
lecie po weściu Kanikuly: drugie nie chowaią regul żadnych pewnych

Żakówych wszytkich poruszenia (opioch inszych przyczyn wy
zey pomienionych) idzie następowanie y wstepowanie morskie tak
rozne/ o iakimem wspomniał: abowiem iż na przykład przypominie/
w krajach Peruńskich iest wielkie/ bo mu wschodni wiatr pomaga:
w krajach norwey Hispániey/ bázno małe iest/ bo mu południowy
przeszkadza. dla teyże przyczyn wielkie bywa w kraju Ghiney/ y
Aethyopiey/ a małe zaś we Floridzie/ y w krajach okoloniey leżacych:
a to dla wschodniego wiątru/ który pedzi wiątry z tych tu krajow do
tamtých.

9. Rozdział morza.

Dzieli się morze na *Mediterráńskie*/ y na *Ocean*. Oceanem to
zowie/ które okraja ziemię y opasuię ia ze wschodnich stron. *Medi*
*terrán*skiem zaś miánuie iedne częć tegoż Oceanu (iesliż tylko Oce
an ma iakakolwiek społecznosc z *Mediterrán*skiem) ktor. wchodzi
przez ciasne miejsce *Zibulterra*, czyni iakby iedno wielkie iezioro/ abo
wielki stok/ który kraiy wiecey ná 2. tysiacá mil Polskich. Zaczę
kolwiek/ wważaiac własnosc imienia tego *Mediterraneum*, może się
tak nazwać każde morze/ które iest we środku ziemi/ iako iest *Bálty*
ckie/ *Czerwone*/ *Perckie*/ a osobliwie *Chwałenskie*/ które iawnie nie
zchodzi się z żadnym inszym morzem: iednak przecie sposobem przed
nim/ zowie się tak owo *Włoskie*: a to dla dwu przyczyn: naprzód dla
swoy szerokości/ w ktorey przechodzi znacznie inşe wszytkie: potym
też/ iż inşe morza są we środku tylko iedney części ziemi: iako *Chwał*
enskie we środku *Asiey*: *Báltyckie* we środku *Europy*: lecz to iest
we środku wszytkich trzech części świata/ to iest/ *Afriki*/ *Asiey*/ y *Eu*
ropy. Zaczynam też to idzie/ iż przy nim mieszkaią zacne narody/ o y do
bione

blone jest spłaniatem i miastami: żeglują po rosyjskim/ y pełne jest kupiectwa y handlow. Ma bowiem w Africe Kartagine/ y Alexandrię w Egypcie: w Asii Ephes/ y Nikomedię/ y Trapezunt: w Europie też ma Constantinopol/ Solonikę/ Wenetia/ Neapolim/ Rzym/ Genuę/ Marsilia/ Barcelonę: y tam też miało Atheny y Korinth. A jest to tu godna rzecz wważenia/ iż Europę przynosiła żółwe inſe dwie części świata w wielkości handlow y miast nad morzem Mediterrańskim. co pochodzi/ iako mniemam/ iż też ona przechodzi wrodzajnymi krajami y przemysłem obywatelom Afryki: a nie wstępuje też nic w wrodzajach Asii/ y owsem ma nad nie wzgledem domcipow ludzkich. A nadto ięszce/ morze to czyni wiecey wstepow y odnog w Europie/ a niż w inſych krajach/ dla których odnog ludzie tuteżni/ ieli się żeglowania/ y kupiectwa/ y handlow. a żadzą posłty wspaniałe miasta/ y potrzebne narody.

Dysputują/ żądby miało początek morze Mediterrańskie: a bowiem niektórzy chcą (a z nich podobno jest Aristoteles) żeby się powoływało z Meotidy/ y z Eurinńskiego morza. A przychodne powiadaia/ iż żądają morze idzie przez Bosfor Traktu Włochom/ nie wracając siem żad. Co ięśli by była prawda/ potrzebaby przyznać/ iakby się Mediterrańskie morze rodziło z rzeki Tanais y z Dunajem/ y z inſych rzek/ które wpadaia w Meotidskie y w Eurinſkie morza/ y prowadzi wstawiecznie tamte wody. Poſpoliſze mniemanie jest/ iż to morze idzie z Oceanu/ y z niego ma swe poſiłki.

Lećż to oboje morze (acz y to/ y tamto jest iedno) miała różne nazwiska/ iuż od miast/ iuż od rzek: wiec też od gor/ od krajów/ y od wysp/ których one oblewają. Od miast/ nazywają się Adriatickiem/ Korinchiackiem/ Ambrackiem: od gor/ Atlantickiem: od rzek Gangeskiem: od krajów ziemnych/ Ligustickiem: od wysp/ Sikulſkiem. Drugie nazywano z iakieykolwiek przygody/ iako morze Icarium, iż tam wpadł Ikarus. y z czasem naszego morze Equarum: drugie zaś od cihości/ iako morze Pacificum, y morze Dominarum: inſe od ſrogości/ iako morze lwie: niektóre od ludzkości obywatelom/ iako Eurinſkie: a nawet drugie od farty/ iako morze Czerwone/ dla farty dna iego: y morze czarne dla metnych wod/ które tam przypada pułnocny wiatr.

WTOREY CZĘŚCI, WTORE KSIĘGI.

O Wyspách przemowa.

Opisawşy w Kelacyách przeszłych / ilem bydy rozumiał potrze-
bno / kraie ziemne / y pierwşym wiadome ludziom / y od te-
rążnieyşych znalezione : zdało mi sie za słusna / teraz puścić
sie na morze / y przypatrzeć mu sie / wpatrując po niem / y opisując wy-
spy / kedykolwiek tyło na niem znayduia sie. Sedzieć to praca nie mmiey-
şa nad pierwşą : lecz wćieşnieyşą / a to dla rożności tych to wyspaw /
y dla przymiotow ich. Abowiem na ziemnych krajach / Pan Bog
chciał pokazać piękność ziemi w iedney struce : a na wyspách zaś
chciał ia wystawić w wielu kształtach rozdzielnych / małych / wielkich /
osiadłych / pustych / wrodzaynych / skalistych. Tam ziemia nie ma z kim-
by miała być porównana : na wyspách zaś przybywa iey ozdoby / za
przyrównaniem iedney wyspy ku drugiej / także y ku wodzie / która ie-
oraża. Wpuscił Pan Bog na wielu miejscach odnogi morskie we
środek ziemi / aby na nich ludzie mieszkaacy mogli z sobą obcować :
y rozsądził też po morzu wyspy / które są członkami ziemi / aby też y na
morzu handlować mogli. A za takim sporządzeniem ziemi / y mo-
rza / przybywa wćiechy ziemi / dla sąsiedztwa z morzem : a morzu zaś
dla przytomności ziemi : y poznać sie też może lepiej ztad bystrość
morska / y spokojność ziemi. A záprawde / áni by ziemia mogła być
poznana snadnie / gdzie by do tego woda nie służyła : áni też woda bez
pomocy ziemi / nie mogłaby bydy znáć : iáko bowiem ieziora y
rzeki / y odnogi Oceaniskie / włacniają sposob do obcowania ludzkie-
go / y do wiadomości krajow ziemskich : tak też wyspy dogadzają ku
żeglowaniu po Oceanie / y ku poznaniu iego. A dla tegoć Bóg
opatrność sprawiłá y sporządziłá porty / y miejsca sposobne y tu / y
owódzie / iáby stánowiłi y gospody statkom morskim y żeglarzom.
Leczba wyspaw nie iest pewna : gdyż nie tylko niewiemy / wiele iest
wszystkich / bo ięszcze wiele zostáie niewiadomych : (co ztad znać / iż co

dziem

dzień prawie pokazuia sie nowe) ale też y niektórych już znalezionych/
 do tego czasu niewiemy pewney liczby. iako na przykład: Wyspów
 Maldiwskich/iedni rachuis 7. tysiecy/drudzy wiecey/drudzy mniej.
 A toż mówię o Lukajskich/ o Philippiniskich/ y o rozmaitych innych.
 A kto taki sie znalazł/ ktoby mógł mieć czas y pogodę do rachowa-
 nia Philippin: żeby mógł powiedzieć/ iż ich jest 11. tysiecy/ iako nie-
 którzy powiadaia: wielka część wyspów jest znaleziona z przygody/
 gdy ludzie indziej iachali: iako wyspy s. Heleny od Janá de Noua, y
 wyspá *Conceptionis* przez Piotrá Aluára Cabral/ gdy sie zwracał z
 Indyey/ w Roku 1501. albo też za niepogoda/ iako wyspá Trista-
 nus przez Aluniet y tak sie wstawnie pokazuia/ wedle tego/ iako sie
 ludzie kusa o nowe drogi/ albo sie też wdaia za nowymi wiatry: iako
 w Roku 1564. znalezione sa wyspy s. Naborá y Felirá/ przeciw
 Chile: jest bowiem morze iako las iaki/ w którym wyspy iakby drzewa
 rozsądzone z przygody/ wrobia sie nad wodę/ y pokazuia sie zęgla-
 rzom. Mowiac zaś o wyspách znalezionych/ wielka ich część jest/
 w których iestże nie miastkaia/ y nie sprawuis ich: albo też tylko gru-
 bi ludie w nich sa/ y niewiedza o nich naszy inaczey/ tylko iż ie widzie-
 li albo przemineli. Takie sa wyspy nowey Ghineey/ Salomonowey/
 y Giapán. Temu sie też iestże przypatrzmy/ iż owe wyspy/ ktore sa
 odlegle barzo od drugih/ albo też od ziemi/ po wielksey części sa pu-
 ste: iako owe na morzu spokojnem: także y owe wsiytkie/ ktore sie
 pokazuia między Aethyopia y Brásilem/ á to dla wielkości niezmier-
 ney Oceanu. Tę darwo też temu/ iako Portogalczykowie osadzi-
 li wyspy *Terzeras*, y *Caput Viride*, y s. *Thomasa*. Upatrzylí też y to
 ludzie/ iż wyspy na wielkość/ albo w liczbę znacznieysze/ wsiytkie sa
 nie daleko od ziemi. Teraz już abyśmy pojęli iakokolwiek obiecane
 opisanie/ poćniemy od ciasnego morza Magálianusowego: żkad
Indiá / przez Ocean/ ktory Marmarze zowia Sur/ będziemy sie
 przechodzić po morzu Chiniskiem/ Moluckiem/ Indyjskiem/ Arab-
 skim/ Aethyopskiem/ i. i. ruskim: także po morzach y odnogách pu-
 łocnych/ tak długo/ aż też wśedşy przez morze ciasne *Zibilterra*,
 przyjdziemy do wyspów znaiomych nam na morzu *Mediterrani-*
skiem/ albo *Szrodziemnem*.

O WYSPACH MORZA PERVAŃSKIEGO Y NOWEY HISZPANIEY.



Napółdnie od *Fretum Magaliani*, wielka część *Cosmo-*
gráfow/ ktorzy wydali tablice/ y opisanie świata/ klada
nam/ iakby nowa ziemia/ od iednego końca świata ku
drugiemu. Lecz za rozmaitym tam bawieniem *Casti-*
lianow y *Angielezykow*/ perona toiest/ iż na tym *Fre-*
tum, pokazuje sie barzo wiele wyspow/ ktore czynia rozmaite *Bana-*
ly/ a zwlaszcza ku wschodowi: ktore iednak wyspy/ aż do tego czasu
nie miała imion: abowiem owi/ ktorzy żeglowali przez tamto *Fretum*,
pilnowali zároveň czego innego. *Magalianus* szukał wysp *Moluk-*
Dracus y *Kiendi*/ przemyślali o złoćie z *Peru* y z *Philippin*: *Piotr*
Sármento wyprowadzony był na przepatrzenie drogi po morzu *Sur-*
ktora iachał *Dracus*. Kraie do tego w około są barzo vboogie y ne-
dzne: wiec zimna tak ciężkie/ y morze tak burzliwe/ iż nie mogą lu-
dzie tam długo bawić sie. Lecz poczynając już zacząta sprawę: przy-
gębie wschodniej pomienionego *Fretum*, iest *Cámpania*/ wyspa tak
rzeczona/ dla swey wielkości. Idzie za nią ku *Chile* ieden *Arcepelag*/
mając wyspow niemalo nieświadomych: a potym iest *Lucengá*/
od landu na 5. mil *Francuskich*: powiadaia o niej/ iż iest dosyć wiel-
ka/ y dobrze też ludźmi nasiedla/ ktorzy sie kochaią w pięknych oby-
czaiach. Nie daleko *Coquimbo*/ iest ich 7. acz niewielkich: tamże
blisko y *Tarapaki*/ iest iedna ktorey mila *Polska* w około: a nie dale-
ko też od *Quilki*/ iest ich niemalo rożnych/ do ktorych ludzie tamieczni
przybywaią na łowienie ryb. Ida potym dwie albo trzy/ nazwane od
wilkow morskich/ ktorzy sie tam zbiega tak wiele/ iż ludzie okoliczni
pospolicie nie wbietaia sie inaczey/ tylko w stary ich. Blisko od *Limy*
iest iedna wyspka/ ktora tam czyni port. Na morzu *Cumbes*/ a...
Pune wyspa na 10. mil *Polskich* w okrag: a iest nasiedla/ bogata
we złoto y we srebro/ obfita w ryby/ w żurza/ y w barwełne. Wy-
woża też z tamtad niemalo żarze *parillskiey* (ktorey iest pełno w rze-
ce tamieczney *Boley*) y powro... y żaglow/ dla statkow tam tego
morza. Blisko od tego miesca iest wyspa *S. Alary*/ ale nie ma ludzi:
y druga wyspka *Plata*/ na pultory mil *Francuskich* w około. Z tam-
tad porzucaiać w lewo *B. alapághi*/ mieściące iakby pod *Aequino-*
ctialem.

Etialem, y przemieszając gore s. Franciszka/ wieżdza sie na ledne odno-
ge/ kedy jest wyspa Galli/ na mile Francuska wokoło: y Gorgonia
na dwie/ wysoka y gorzysta/ bärzo podległa gromom y dżdżom.
Jdźcie wyspa *Palmarum*, na pułtory mile Niemieckie: a trochę daley
jest *Tirarequi*, y inszych 25. albo wiecey/ które zowia Perlameni/ dla
obfitości ich tām. leża pod 8. gradusem południowym. Ztamtad iā
dac przy brzegu Nowey Hiszpaney/ pokazuje sie po prawey stronie
wyspa Cochow: potym/ nie znayduie sie nic godnego wważenia/
ażę Trzy Maria, przy gębie morza Bronatnego: a wiāchawšy na nie/
jest wyspa s. Jakuba/ wyspy Perlane/ y inszych niemāło bez imienia.
Wiāchawšy ztamtad/ widzieć po tāmym ferokiem morzu wyspy
s. Thomasa/ Tublade/ Roke rozdwoiona/ Mongi Vicine/ Sumue/
Passeri/ Cedri/ s. Augustyna/ s. Alfonsa/ a daley zaś wyspy puste/
wszystkie bezludne.

Wyspy Salomonowe.

Tęraz/ wracając sie nazad/ żebym też przebiegl stronę południo-
wa/ iākom iūż wżynil pułnocney/ powiadam. iż niemāš morza/
ktoreby mnię miało wyspów/ iāko morze spokojne. A chociaż ich
niewiele ma/ lecz y te są małe/ y nieśczęśliwe/ iāko włāśnie zowie
niektore z nich *Māgālianus*. Przednie/ y wważenia godne są owe/
ktore za mniemāniem o ich bogactwach/ nazwano wyspami Salomo-
nowemi: a nālazł ie *Alvarus Mendania*, kiedy puscivšy sie z Limy na
szukanie nowych ziem/ przybył tam na początku 13. miesiąca. leża
800. leut od Peru. Niektore z nich blisko są od siebie: a z tych nie-
ktore przepatrzone/ niektore tylko widziano. Z tych/ ktorym sie przepa-
trzone/ pierwsza jest/ imienia P. Jezusowe/ a potym *Malarta* *Ma-
lay* *Atregada* *Trzy Marye* s. *Brzystosa* s. *Jakuba*: które wszystkie
prawie zasiadły porządkiem/ od południa ku pułnocy. Na zachod
względem tych/ leży nawiększa ze wszystkich *Sāmbā*/ ktora wdluż y
wszerz mając piękna proporcya/ rościaga sie od wschodu ku zach-
dowi. Na południe od tey/ są niektore inſze wyspy/ ale tylko o nich z
widzenia jest wiadomośc. Z pomienionych *Malarta* leży pod Tropi-
kiem Rozoroicā: a inſze wszystkie są daley za nim. Szrodek ich fero-
kości jest pod 9. gradusem/ ku Polusowi Antārcetyckiemu. A tād
jest wszy

jest wszytká wiadomośc/ ktorasmy mogli miec o wyspách Salomono-
nowych. W Roku 1592. wypławiono armate w Linie/ ktora iá-
chac miała ná vpátrowanie lepsze/ y zdobywanie tych wyspów.

NOWA GHINEA ZIEMIA PAPVE.

Minawşy pomienione wyspy/ potyka żeglarzów Nowa Ghi-
nea po lewey rece/ á s. Łazarza Arcypelag po prawey. Nowa
Ghinea/ ziemié nie do końca zrozumiana/ ale tylko wskazana/ zna-
lazł Villalobos/ gdy był posłany z Nowey Hiszpaniey ná szukanie
Moluk/ w Roku 1543. Obywatele ma czarne/ chyże/ subtelne w do-
wópie/ iáko tego doznawamy po niektórych niewolnikách zámtych.
Niewiedza ięszc o granicach iej/ y owšem niektórzy wątpia/ czyli
to iest wyspá/ czyli też ziemiá przez się/ gdy Castiliani/ iákom zrozumi-
ał/ obiaćhali iá ná 700. mil Francuskich/ á iednak ięszc końca
iej nie znaleźli. Brzegu iej południowego ięszc nie znaleziono: puł-
nocny zaś iest okolony bázó wiela wyspów/ między ktorými iest/ Ro-
tundá/ Vulcanus/ Mater Dei, Barbada/ Cáimáná/ Triangulus/
wyspy ludzi białych/ Żłych ludzi/ Dobrego pokoju/ Crispum Mar-
tyrum, y inšie bez imienia. Od wyspów Papue do Moluku iędza
w Máu: bo ná ten czas wciháiá zachodnie/ á powiewáiá wscho-
dnie wiatry.

ARCIPELAG S. LAZARZA.

Póściwşy się ná wielkie morze/ wieidza się ná ten Pelag/ ná ktor-
ym wyspy rozsadzone są raz gęsto/ drugi raz rzadko: podczas
pásmen/ á podczas kólem: iedne same/ á drugie z towarzysztwem.
Z pierwszych są wyspy Pána Alonza/ *Barbatorum*, (bo tameczni ludzie
noszą długie brody/ á chodzą w szatách z palm subtelnych: iędza
kóchi/ korzenie/ y ryby: nie máia bronię/ y nie wołuiá) dwu sasiad/
Pływaczów/ á trochę dálej Skoczów: á przeciwko tym/ idzie ich ie-
den rząd ku pułnocy z 16. podobno wsepłów: zá ktorými idzie Ní-
lálberg/ á po prawey rece dwie rzeczone *Germani*, trochę wyjšy
iest wyspá/ ktora od podobieństwa/ zowia Columna/ á druga nazy-
wáiá *Dua Columna*, trzeciá Vulkanem/ bo ogień wyrzuca. Wracá-
iac się potym ná dol/ znáyduia się wyspy krolów: przy brzegách tych
wyspów *Ioanni Caetano*, pokazowano koralle: widział też tam
pálmy/

palmy / y musy / y kokosy / y inſe podobne rzeczy.

Ida iuż wyspy Koralow / á troche daley Ogrody : á po prawey rece owe *Latronum*, niewielkie : w których mieſzkają ludzie zdrowi y dobre ſpoſobieni / wzroſtu wielkiego / ſarty ſmiadcy / nędzy / drapieżni. Wzywają barć predkich / y często miáſto przyodku / prowadzą zád dem ſtarki ſwe. Budują mieſzkánia ſwe z drzewá / á pokrywają ie deskami y liſciem palmowym / abo też figowym długim ná piadź. Wywía ſie Cocchami / battátami / figami wielkimi / trzcina cukrowa. Wyspa ich / co wielſza ieſt wokoło / troche mniej niż ná 40. mil francuſkich. Ku północy ida wyspy Gorſaná / y Vulkan : á niżej wyspy *Saia Vedra*, *Matalotti* / y *Arufe*. oſiadłe y obſite w palmy.

I A P O N I A.

N Ji wnidziemy do wielkicy geſtroy wſpaw / ktore ſa ná zachodzie / y ku południowi / dobrze będzie przebieżec wprzód Japonia / pod ktorem imieniem zamyka ſie wiele y wielkich / y dobrze náſiadłych wſpaw / nad inne / po támych morzách ſławieńczych : á to dla znáznego náwrocenia obywatelow támeńczych do náſey ſ. Wiary : dla przybycia Peſlow od támych nowych Chreſćcian do Rzymu : y dla liſtow yſtarcieńczy / ktore zámtead piſuia Wycomie Jezuići. A iáko te wyspy naturá poſdziła ná mieyſcu oſádzonym od oſtátka ziemi : tak też y mieſzkáncy ich mają obyczáie daleko rózne od inſzych ludzi. To tedy imie Japoniey abo Japonu / zamyka rozmaíte wſpy / podzielone małymi odnogami morſkimi : lecz przednieyſze ſa trzy / pod ktoremi ſa inſe. Nawielſza z nich / ktorey wſerz ieſt 300. á w dłuż 600. leut / idzie od reſchodu ku zachodowi / y dzieſi ſiená 53. kroleſtw / abo ráckey káieſtw : z których Meako miáſto wielkie / ieſt głowa wſytkiego Japonu : y poſpolicie kro zoſtanie pánem w Meaku / y w iego powiećie / pożywany bywa Ceſárzem wſytkiego Japonu. Druga wyſpa roſciąga ſie od północy ku południowi / y nazywáia ſia Simo : nábliſza ieſt od Chiny : ma w ſobie 9. kroleſtw : z których ieſt owo rzeżone Bungo / y miáſto Doſuohi / y Sunai. Trzecia leży ku reſchodowi od rey / nazywána Scitoko : ma w ſobie 4. kroleſtw / y miáſto przednieyſze Toſá : inſe wſytkie wyspy leżą okóło tych. Wyspy Meaku nie przepátrzone tylko przy połud-

niowey stronie: lecz pulnocna y wschodnia iey strona/ iest zgoła nie-
znáiona/ y niewiedza dobrze o iey gránicách: y owsem niektorzy
warpia/ iesliż to iest wyspá/ czyli też ziemiá samá przez sie złączona z
częścią ktora nam nieznáiona Chiny. Jest tástawá/ iż ku pulnocy/
od miásta Meaku 300. mil Fráncuskich/ iest iedná kráina ludzi dzi-
kich z brodami dlugiemy/ y z wasami dziwnemi (ktore oni gdy maia
pić/ podnośa peronałastá) stodzy sa ná woynách: á nie leża ináczey
tam/ tylko woda stona: nic inšego nie chwala/ tylko niebo. Jápon
od nowey Hiszpánicy iest ná 150. mil Fráncuskich: od Chiny rożnie
odległ: bowiem od Liámpo/ do wyspy Jáponſkiey Goro/ nablížey
nád inše/ ráchuis 60. mil tákichże: á od Amacán do teyże 296.
Wszystkie kráie po wielkšey części sa gorzyste y zimne/ y baržiey nie
vrodzayne/ á niż plodne. Miedzy inšemi gorami/ sa tam dwie sta-
wnet iedná (ktora zowia ſigenoiáma) dla niewymowney wyśokóści/
bo przewyżsa obłoki: druga/ dla wstáwicznego płomienia/ ktory z
siebie wypuſzcza: y że też śatan włázuie sie tam we ſrodku obłoku tá-
śnego tym/ ktorzy záłubu przez dlugi czas sie trapieli. Przednieyſzy
posilek támtych ludzi iest w ryżu/ ktory oni zbieráa we Wrześniu.
Żna inše zboże w Máiu/ ále nie ná wielu mieyſcách: á piekára sobie
nie chleb/ ále placki. Szczępy ich sa bázro podobne kúnáſym. Drze-
wo Cedrowe roſcie tam dziwnie wyśoko y miáſſo. Jest tam iedno
drzewo podobne pálmie/ foremnego przyrodzenia/ bo tak nie lubi
wſſelkiey wilgotnoſci/ iż gdy ie poleia/ záraz sie kureży y prochnieie:
á odmładza sie/ iesliż ie záraz vna/ y vſuſza ná ſloncu/ á znou zá-
wſſeżepia. Powiádaia też/ iż gáleſie iego oblamáne/ przybite gwoź-
dziem do pnia/ záraz bez inſzey pracey przyraſtaia. Míaia tákież
zwierzetá/ y domowe/ y diſkie/ iáko y my: ále nie iadáa tylko zwie-
rzyna. to iest prawdá/ iż nie bázro sie kocháa w mieſie: á poſpolicie
vzywáia ieczmienia/ ryb/ y ſiok: á z ryżu czynia też sobie napoy. ie-
dná nároſkoſnieyſze pićie ich iest woda z iednym proſkiem drogim/
ktory oni zowia Chiá. Nie maia oleiu/ tylko z tłuſtoſci Bálen ryb
mořſkich wyrzuconych ná brzeg. Bogáa ſie z truſcow/ ktorych oni
pilnuia bázro/ y przez nie nábywáia towarow cudzoziemſkich. Bu-
dowánia ich ſa drzewiane: á to dla tego/ iż kráina ich bázro podle-
glá trzeſieniu ſiemiet: iedná ſa przecie dziwno/ y dla wielkoſci/ y

dla ſtu-

dla strukt. Ludzie są faryby białey/ dowcipu y pamięci dziwney/ w utrapieniu też bardzo ciepłowi: pogardzają wszelkim innym narodem/ y mało co dbają na cudzoziemce. Omywiają dzieci skoro się wrodzą w rzekach: a skoro je od pierśi odsądzą/ wysyłają je daleko od matek/ y cwieżą koto łowow. Nawiętsze kochanie mają/ między swemi ruihomemidobry/ w naczyniu owego swego napoju. Dla ochrony się trudności/ odprawia poważne sprawy przez trzecią osobę. We wszystkim Japonie używają jednego języka/ lecz tak odmiennego/ iż może go nazwać wiele języków: bo każda rzecz ma wiele nazwisk/ z których są jedne opisują ze względu/ a drugie ze czci: jednych używają pospoliście/ a drugich słachają jednych meżczyzny/ a drugich białogłowy. Pismo ich różne jest od mowy/ także pisanie listow/ od pisania ksiąg: piszą wierszem y proszą bardzo dobrze. Charaktery ich takie są/ iż jedna litera wyraża całe słowo/ y czasem więcej. Dreze ich jest/ rużnice/ strzały/ fable/ puginaty/ wlożnie/ które długoscia y lekkością przenoszą nasze. Wedle lat/ odmienią/ z wielką ceremonią/ kształt ubiorow swych. Chodzą z odkrytą głową na dżdżu/ y na słońcu/ tak meżczyzny/ iako y białogłowy. Wiele mają obyczajow przeciwnych naszym. Faryby znające radość w nich/ są/ ciarna y czerwona/ a smutek zaś y żaloba znaczy biała. Farybują sobie zeby ciarno/ dla ozdoby: na konia wsiadają po prawey ręce. Witają y wezciwość czynią przyjaciółom/ wymiując nogi z pantofli. Gdy ich nawiedzają przyjaciele/ nie wstają ku nim/ ale ich sadzają podle siebie. Nie podobają się im/ ani zapachy/ ani przyprawy potraw naszych/ ani też nam ich. My radzi pijamy wodę zimną/ a oni ją piją ciepłą/ tak lecie iako y zimie. A com powiedział o zapachach/ toż się tam znajduje o śpiewaniu. Sposob leczenia y postępowania z chorymi/ we wszystkim przeciwny jest naszemu: abowiem dają im rzeczy sione/ przykre/ surowe: a miasto kureżat y praśkow/ dają im ostregi/ y ryby: a nie puszczają nigdy krwi. Wbośtwem nie traci żaden znacności słabości: ani też bogactwo przychcenia go. Zbyt nie pragną chwały y czci. Nie zniosą y namniejszey krzywdy. Przedniey/ by ślanuła się y poważają z ceremoniami: a rzemieślnicy też/ ięśli do nich wezciwie y łagodnie mówić nie będzie/ nieczego nie zrobią. Przestrzegają z pilnością/ aby w słowie y w postępku wszelkim nie

pokazali boiaini/ albo niżejomości iakiey: y nikomu też nie zwierżala sie swych frasunkow/ ani potrzeb: a nie mniej sie też chronia wolania y rozruchow iawnie/ ba y w domu: wiec y mowoy nie przystoyney. Nie bawia sie kradzieża/ przysięga/ ani grami. Iednak przy tych dobrych przymiotach swych/ miała też wielkie przygany. Trawia cały dzień koło piły/ na pijanstwie/ y na gorszych rzeczach: barzo roznie miała serce od wst. niemasz narodu/ ktryby lepiej mogli pokryć zły towar przez zmyślenie/ y coby skuteczniey oszukiwał: nie kradna/ ale rozbijają: po ziemi y po morzu pełno jest rozboynikow: zabieć zdrada/ podusić dziecię skoro sie iedno wrodzi/ aby sie nie kłopotać y nie pracować okolo wychowania ich/ jest to v nich pospolita/ iako też y samych siebie zabijac. Wbodzi chorzy/ y owi co na nich ostatnia przychodzi niewola/ nie miała iadnego ratunku/ ani w szpitalach/ ani od Rzęcypospolitey. Za kryminaly/ namnieysze karanie jest bannitia/ albo konfiscacia dobr. *In causis civilibus*, niemasz prawie iadnego prawa: wश्यte idzie za sity/ y za wola potężniejszych. Miasta ich pokazuia wielmożność wielka: a barżciey we środku ziemie/ a niżli przy morzu: y wrosem tamci nazywala tych nad morzem głupimi/ y dziełimi. Jednak to jest prawda/ iż przy morzu jest tam miasto Sakay/ ktre sie rzadzi iako Rzęcypospolita/ chowa zároveň za miastem pod namiory iednego Hetmána z czterema tysiecy piechoty pienieznych.

Wyspow mnieszych na ktrych częściey bywała Portogalczycy/ sa te/ Gotto/ Firando/ Jamuruma/ Meagima/ Saffuma/ Cogeguy/ Erambo/ Siedm braciey/ Tenaruma. Już temu 500. lat/ iako wश्यte Japon był pod iednym Panem/ ktre go zwano Daii/ albo też Do: lecz gdy sie vdał/ za długim pokojem/ na proznowanie/ y wtopił sie był w rostkach y w pieszczocie/ rebellizowali mu dway poddani przedni/ z ktrych potym ieden drugiego zabil: a za tych przykładem/ y inszy też rożni poczynili sie pany Prowinciy onych/ ktre mieli w swym rzadzie. A tak dziś Daiemu nie zostaje wiecey nic nad tytuł: a przytym wladza na rozdawanie godności/ ktre v nich sa rożne y odmienne. Od onego czasu aż dotad/ ten tam bywa pocztany głowa Japonu/ kto sie wżyni panem krolestro blisko od miasta Meako leżacych/ a te zowia Tenzá. za czasow naszych był nim Nabuninza/ a potym Sazibá. Możność y dostatkli tych to Panow/ nie

zawisły w intratach pospolitych / ani też w przychylności ludzkiej /
 lecz w sprawie / y w rzędzie : abowiem Pan Tenzar / iak skoro nabędzie
 tego Państwa / dzieli królestwa y księstwa między swe przyiacioly / y
 wierne / kładac na nich obowiązki / aby mu służyli tak czasu pokoju /
 iako y pod woyną / z pewną liczbą konnych y piechoty / swym kosztom.
 Ci zaś dziela też swe państwa między swe powinne / abo między sługi /
 aby ich mogli mieć gotowych ku swej posłudze : a cokolwiek też zo-
 stawia dla siebie / y dla domu / y dla czeladzi swej. A tak wszystkie
 materności Japonskie / tak prywatne / iako y pospolite / w trochy lu-
 dzi są w rękę : a ci są pod jednym Panem / Tenzar / który też wciąż
 może zaraz co komu chce / a dać insemu : może podwyższyć / poniżyć /
 z bogacieć / y zniszczyć państwa. A gdy temu jednemu panu odeymie to
 państwo / tedy zaraz odmienia się y porusza wszystkie szlachty / y
 wszystko tamto żołnierstwo : a tylko kupcy y rzemieślnicy przy swym
 zostają. zaczął pochodzić iż odmiany tamtych państw / y wojny nie
 mogą się tam nigdy skończyć. Morzem naieżdżają Chinyeyscy
 także też zaieżdżają aż do Philippin. W Roku 1592. Nabunanga
 najeżdżał z ośmiu set statków / y z dwiema tysięcami ludzi wojennych
 Corejskiej prowincya / która hołdowała Chinie / y wziął ją / y podbił
 pod się.

W Y S P Y C H I N S K I E.

Nad brzegiem Chińskim wzdłuż / leży bardzo wiele wysp / aż
 wiecey jest małych / które czynią takby gęsty plot / abo tamę / o-
 która się obijała wody Oceanickie. Wielka część tych wysp jest
 nam niewiadoma / a zwłastę / które leżą między Chiną y Mangi-
 także między Anian y Tolmen : tedy *Marcus Polus* powiada / iż ich
 tak wiele jest / y tak nasiadłych / iż zdadzą się być drugim światem :
 także też nie świadomimy y tamtych / co leżą na odnodze Tanqui / y
 przy wszystkich brzegu idąc / aż ku Liampo. Wokoło pomienionego
 miasta / które jest głowa Liampo / jest tam wyspa Aucigá / y Auere-
 la : a niżej jest Sumbár / y Lánqui : jeszcze niżej jest owa konsta : o któ-
 rych wszystkich niema osobney wiadomości. Minawszy miasto Chins-
 chio / znayduie się Lamáo : a bardzo wiele ich widac około Cantan :
 sławniejszy są Lamáo / Macáo / Venagá (tedy jest poro Tamo)
 Lampácao / Sancoan : po których król Chiński chowa rzedzie

obronie wielka/ y na morzu/ y na ziemi. Tamo iest sławne/ iż sie tam dobrze zachował *Ferdinandus de Andrada*, a drudzy zaś niektórzy Portugalczykowie bårzo źle. Lãmpacão 18. mil Frãncuskich od Cãntã/ nie ma ludzi: iednak tam nãszy Portugalczycy podejãs zimowali. W Macão (ktore drudzy nãzywãia Miacõ/drudzy Amacã) Portugalczykowie/ iuż temu nie blizu/ założyli Colonia/ naprzod z drzewã/ ale teraz z muru/ acz bårzo słaba: y przetoż sã zgołã pod mocã y wladzã Chiwẽczykow: ktorzy znãiac przemyśly y potrzebnosc ich w sprawach rycerskich: wiec też wiedzac o pomocy y przychylności/ ktora od Hiszpanow miec mogã/ y miewãia z wyspow Philippin-
skich/ nie radzi ich tam widza. A przetoż zatrudniaiac im tam hãndle/ y wymusiãc im też wstãwicznã wolnośc w kupiectwach/ starãia sie dokãzãc tego/ aby sie sami zãmied pochwãpili. Lecz wiele należy Portugalczykom na tym/ aby mieściłi na tamtey wyspie: bo za tym mogã prowadzić swe hãndle w Chinie/ kedy przejdãia pĩprz Indy-
ski/ y korzenie rozmaite Moluckie/ tak drogo/ iãko w Europie: y wy-
wozã bårzo wiele złota tak piẽknego/ co przychodzi do 23. kãrãttow/ iedwabnow/ rãst/ adãmãskow/ pizmã/ miedzi/ bãwelny/ żywego srebrã/ drzewã Chiny/ kãmsfory/ porcellan/ obicia malowanego/ Reubarbãrum do Philippin (sklad też idã do nowey Hiszpaniey) y na wszytek wschodni kraj: y chcãc też przebyć z Indye do Jiponu/ sklad im idã wielkie zyski/ muszã bydź w Amacã/ y tam czekać wiatrow pogodnych/ nãostãtek naugãciey. Sãncõã leży 18. mil Polskich od Cãntã: tu też podejãs miewãli sklad Portugalczycy. Ale niemãsz miedzy wyspami Chinskimi grzeçnieyszey nãd Aniã/ ktora leży tam gdzic wypada odnoga Baucinchiny/ nã 5. mil Frãncuskich od ziemi suchey/ 180. od Philippin: abowiem iest tak wielka/ iż powiãdãia/ jeby miãta 90. fortec: a lãwia tam y perły malusze/ kie od Portugalczykow nãzwãne Aliofri/ z ktorych sie bårzo bogaci: ma też dostãtek żywności/ y rozmaitych fruktow: iest pod rzãdem Cãntãnu: a iest częścã Chiny ku zachodowi bãrzey nãkłoniona: tak bliska od ladu/ iãko Gãdes od Hiszpaniey. Obywãtele tamci sã obyçãtów grubych: chodzã w pludrach po Niemiecku/ a nã głowie miewãia dwã rogi/ wężynione z iedwabnice subtelney/ y parã nożyce/ nã czele.

WYSPA HERMOSA, LEQVII.

Od wyspy Timo/ która jest wtora z strony wielkości między wy-
spami Japónskimi/ rościaga sie między wschodem y pulnoca/
ieden rzad wyspów/ który sie kończy na niektórych inszych wie-
kszych przeciw Bucheo: á zowia ie Lequio wielkie: tak/ tako my
też rozumiemy rozmaite wyspy pod imieniem Zelándiey. Jás ná prze-
ciw Chincheo/ znáyduia sie niektóre insze/ które zowia Lequio mále.
Obficie sa w złoto/ nád wszytkie inne wyspy támtego morza: á nie
mniey też w żywnosć/ y w owoce/ y w wody dzikwe. Ludzie tám
mieszkający sa waleczni/ biali/ y obyczajni: y áczkolwiek sa w poy-
szrodku morza/ málo iednak dbaia o wciechy/ iáko we Włoszech Sici-
liani. Dobrze używáia łuku w potrzebach. Kiedy Chinengykové
porzucili nabyte Pánstwa w Indyách/ y po támten Ocean: te wy-
spy po niemáley części zostały sobie wolne. Pogineli tu niektórzy
Portogalczycy zá niepogoda morška: á gdy sie wcieli drudzy z nich
pozostali do pána tutezniego/ on rozkazał im wedle ludzkości/ dáro-
wać statków dla odpráwienia drogi: lecz niechciał ich sam widzieć/
powiádaiać/ iż tego Bog nie lubi/ áby on miał ożyma swoimi ná te
párzyć ludzie/ którzy cudze wydzieráli. W málego Lequio jest nie
daleko wyspa Hermosa/ z takimiz/ ile sie możemy domyslać/ przymio-
tami: bo mála o niej jest wiadomosć: zrozumialem iednak/ iż nie
jest mnieysza nád królestwo Neapolitańskie.

P H I L I P P I N Æ.

Iż jás/ ábyśmy weszli/ do drugich bárzo gestych wyspów/ rze-
czonych Philippine/ tu sławie Philippa Wtorego/ króla Hiszpán-
skiego/ zá którego byly znalezione. To jest prawda/ iż pod tym imie-
niem/ Hiszpánowie zamýkaiá wszytkie wyspy/ leżące między nowa
Hiszpánia/ y między odnoga Bengala: y powiádaia/ iż wedle wiado-
mosći/ iáko o nich bydy moglá/ jest ich wiecey nád II. tysiecy. Znale-
zli ich rozmaici Bápitan/ posłani tám z Hiszpániey/ y z Meriku/ ná
szukanie Wolu. Pierwszy z nich/ któremu sie ma przypisować znale-
zienie ich/ był Magálianus: á ten umarł w Rebu/ który jest ieden z
przednich wyspów Philippińskich: lecz nabórzyey ie obiaśnit Michael
Lopez de Lagassi, posł my tám z rozkazania Philippa Wtorego/ od

Ludwiká de Velasco, Namieśniká Mexickiego / w Roku 1564. Te-
raz już opuścić tamte / która zowią własnie Philippinami : gdyż
tęczy są połnocne / idąc porządkiem zaczęty / poźniemy od przyle-
głych ku nowey Ghincey / złademy wyspi. Ku wschodowi tedy
Ghincey / nadąte się między innymi *Canam*, figury podługowatey : a
rościaga się między połnocą / y między wschodem / mając wiele pa-
gorkow / y klinow / wszytká jest zá *Aequinoctialem* : na południe zaś
tey / jest wyspa ludzi białych : na zachód jest *Seirám* mierney wiel-
kości / pod która są owe *di Banda*.

B A N D A.

POd tym przezwiśkiem zamyka się 5. wyspów / *Bándá* (która
jest przednia / y od niey inſe zowią) *Roslaguin* / *Ay* / *Rom* /
Neirá : wszytkie leżą pod 4. y pół gradusem południowym : drudzy
nie klada tam tylko trzy / *Bándá* / *Mirá* / *Gunuápe*. *Bándá* jest fi-
gury iakoby podkowoy kształtuy / wſzerz ná mile francuska / a w dłu-
ż ná trzy. Te tylko wyspy / co ich ná świecie / wydaia galki muskatowe / y
drugie *Macis* rzeźzone / oboie rodzą się ná drzewie podobnem grusko-
wemu : a kwiat ich bywa iakoby róży polney / owoc / iak z broskwin.
gdy kwitną / rzecz niepodobna ku wierzeniu / iako wdzieczna wonia
od nich czuć po tamtych wyspách : kiedy trąca kwiat / owoc / ziolo-
ność / zlekká zostáia ptowemi / y żółtemi / a potym brzoźnemi / y iak-
by rumianemi / náśladuiac w odmiennych farbách też niebieskiey.
Złátuią się ná ten czas ná one drzewa papugi / y rozmaíte piástwo /
które dla rozmaitości farb przydanych ku onym / tych orzechow /
wdziecznie wſeſełáia oży patrzących. Naweselsia z tych wyspów
jest *Bándá* / bo ma przy morzu nie máła dſiedziny / wszytkie okryta tá-
kimi drzewy / do teſz gore z równiną ná wierzchu / tedy teſz pełno ich.
Składábo targ kupiecki / tych wyspów jest jedná odnoga *Lutatan*.
Obywátele támeżm farby są śmiádey / cieliści / y ſrodzy : chłopci pi-
nuią kupiectwá / a niewiaſty roley. Nie máia królá : w rzeczách
wotpliwych zdáia się ná zdanie ludzi ſtárſzych. Drzewá owych orze-
chow nie máia Pánów własnych : lecz gdy czas przychodzi zbierania
z nich owocow doſtały (a ten bywa od Czerwca / aż do Września)
tedy tamte laſy dſiela wedle oſad : y kto ich wiecey názbiera / wiecey
teſz ma.

też ma. Ta zachod od Bandy widać wyspy Leucupiny / ile stynace dla niebezpiecznego tam żeglowania / y dla rozbojow. Tam stracił wszystko *Franciscus Seranus*, iednak odiawszy Nawe rozbojnikom / ktorzy go / y iego towarzyse / chcieli wziąć za niewolniki / wszedł z rak ich zdrowo.

W Y S P Y M A V R S K I E.

Tak nazywają niektóre wyspy bliżkie od pomienionych: na ktorych jest dostatek ryżu y Sagu: a to jest owoc z pewnych drzew / tak wielkich / iako są palmy / z ktorego czynią mąkę y chleb sporządywszy / aniż bywa z ryżu. Jest też tam potrawa pospolita z gałązek onegoż drzewa: gdy te gałąski nasiekają / wypuszczają sok biały / który pija za wino. Są też tam pewne kokosy duże / ktore nie siadają na iąycach / iako nasze / ale ie noszą w ieden dołek na pul trzciny gleboke / po parze: kedy kuczeta wylegała sie przez ciepło słoneczne / y same wychodzą. Dwoiaki rodzaj mają rakow: z tych / ktore nogi mają podobne nogom w śaranie / samice ich noszą iąycą w wydrożonych drzewach: a tam / gdzie bywają samcowie / mierzą pod sobą niejakie robaczki bardzo smaczne. Drugie są ciarne / a iad mają nie vleczony. Morze tamto ma pełno tartaruchow albo żółwiow wielkich / ktorych mięso równa sie skopowemu. Jaięc noszą niewymownie wiele: znaydowano / co ich mierwały w sobie po pięci set / troche większe albo mnieysze nad kokos / ale okragleysze. Klada te iąycą w piasku przy brzegach / a tam słońce swem ciepłem wywodzi z nich ich płod. Brow tam nie ma domowych: lecz iedną jest rybą / ktora oni zowią krową / dla głowy / brzucha y warroby podobney do krowiey: lecz pierś / albo cyce / ma iak w niewiaśy / a sierść iak w świnie. Żyje żółciami morskimi / gdy ja poimają siećiami. Pąpugi z tej krainy bywają wyborne. Obywatele są kształtnego wzrostu / y zdrowi: małż sive ciała / tak iako owi w Afryce twarz. Jeżdżą po morzu w pewnych czółnach / ktore mało co przechodzą owe niecki / co w nich chleb robią. Powietrze tam jest ciepłe / y nie zdrowe. O liczbie tych wyspow nie mam nic pewnego: bo niektórzy powiadają / iż ich jest 2. iedną na 7. mil Francyjskich w okrag / a druga na 35. drudzy / iż więcej. Przednieyszą zowią Batochi / a ktora jest na przeciwko Molukom. Znalazłem w niektórych Relacjach / iż ta wyspa jest tak wielka / iak połowica Włoskiej ziemi: brzeg

iey od pomienionych wyspow leżący / iest wosłuzná 60. mil Fráncu-
skich: z drugiey strony wchodzi w morze trzema rogami. Wielka
część pisarzow nie zowia ia Batochiná / ale Gilolo / od iednego iey
miasta / ktorego Pan Máchumetan woiwie 18. lat z Portogalczyka-
mi. lud wosłzodku siemie iest gruby / okrutny / y ludoiedny. Jest tam
druga Batochiná mála / ktora zowia Muár.

W Y S P Y A M B O I N S K I E.

NA południe od Gilolo leża wyspy / ktore od przednieyshey z nich
nazywają Amboínskie / należone od Portogalczykow / w Roku
1512. Tey może bydź w okrag ná 100. mil Polskich: położenie ma
bárzo ostre: á z tą ostrością równaia sie też obyćzale mieszkańcowiey /
bo sa niecierliwi / y samoiedzcy: dawają iedni drugim rodzice swe y
powinne / gdy sie starzeia / ku ziedzeniu. Máiá wielka różność miedzy
sobą w mowách / y w páństwach. Kto sie chce ożenić / płaci posag
powinnym oblubienice / iáko też y Móstkwá czyni. Grunty nie vro-
dzayne / czynia ich pilnymi y przeważnymi okolo zabaw morskich.
Jeżdza ná rozboj / y náieżdżáa wšytkie pobliskie wyspy. Mieysca ich
przednieysze sa: Becánie / Atinú / Mántelo / y Tucinello. Ku za-
chodowi od Amboinu sa dwie wyspy / z ktorych / iedne zowia Burro
wielkie / á druga Burro mále / á troche daley s. Mátheus: á ku po-
łudniowi iest Bátumbor: á po niżej troche / ida wyspeki iáko iedná
reka / ktora sie rościaga od wschodu ku zachodowi / aż do Ghiaue:
miedzy ktoremi iest Tidor bogaty w Sándalowe drzewo.

W Y S P Y M O L V K I.

Leża pod *Equinoctialem* ná zachod od Gilolo: nastawienieysze
sa miedzy wšytkiemi wyspami wschodniemi. Wielka część Pi-
sarzow kładzie ich tylo pieć: Ternáte / Tidor / Motir / Máchian z
dobrym portem. Báchian: nemáš żadney wielkshey w okrag nad 6.
leut / trzy ich iest we 25. mil takichże / widác iedne od drugiey. Grun-
ty ich pospolicie sa suche / y takie / iż zaraz w nle wsiakáa y desze / y wo-
dy z gor zchodzacet czarne / dsiurawe / y nie wcieśnet nád morzem wše-
dnie sa rowne: ztad idaná 2. mili Fráncuskie / podnosić sie im daley
tym bérziej miedzy siemá / áże przychodza do gor wysokich / pokrytych
drzewami y lasami nieprzebytymi: á do tego po wšytkich támtych
gorách

gorach są krusze starżane. rodzą się tam trzciny pełne wody bardzo dobrej: podróżni przewiercając one trzciny / gąsą tą wodą swoje pragnienie. Są niektóre z nich długie od sęku do sęku na 5. przedzi. których używają na baryły / y na statki inne / mając na łokieć jedne / a drugie nuntey. Drzewa. iż mają słońce zawsze blisko / posadzone ku *Solstitium* południowemu albo też północnemu / nigdy nie są bez liścia: bo niż stare opadnie / już się nowego narodzi. Pożywienie przedniejszych obywołtow tuteżnych / jest drzewo *Sagu* podobne palmie: z gątezi jego nasiekanych / pości są młode / ciężce niemają soku białego / który świeży będąc / ma smak słodki y osobliwy / a przewarzony / stoi im za wino y za olej. Chleb czynią ze drzewa: który naprzód kładą w sło- na wodę / y tam przez kilka dni trzymają: potym go suszą na słońcu / y zaraz albo go tak jedzą / albo też czynią z niego chleb / naszemu żytnemu w barwie y w smaku podobny. Mają drugie drzewo rzęzione *U-pá* / które im też dodaje drugiego chleba y oleju. A żekolwiek tam znają dula się wicprze / skopy / y kozy / y inne zwierzęta leśne y domowe: iednak ich potrawę przy chlebie przednie są ryby: a to jest pospolita wspan- tkim tamtym krajom wschodnim. To jest prawda / iż mają się rzecza obcyda: y przetoż nie bawiasz się rola / przestają na tym / czego im dodają lasy y morze. A iż żyją iakby po staroświecku przeto nie mają (może tak rzec) nie pierwego y postanowionego. Bogactwa tych wyspowa są z gwoździłkow / które się indziej nie rodzą: drzewo to we pniu y w li- stach podobne jest bobkowemu: liść jego / który jest dziwnie smaczny / z zielonego staie się czarnym / y z miękkiego twardym / y już bywa nazwany gwoździłkami. Drzewo to mnoży się bez starania ludzkiego / z gwoździłkow na ziemi opadłych. Mieszkańcy tuteżni są nie tylko iak cygani / ale też czarni: włosy mają krotkie: żelować się y kształnić: rzęscy tak na wodzie iako y na ziemi: łowią ryby nurzając się / a soko- ty poskoczeniem: sposobni są do wszelkiej nauki: lecz złośliwi / łgar- rze / niewierni / okrutni: nie mają statków wodnych / tylko dla porze- by wojennej: a niektóre tak długie / iż w nich rabia po 80. y po 100. wiosel po iedney stronie: lecz nie mają o wysokich masztach. Jest mniemanie / iakby pierwsi mieszkańcy *Moluki* przybyli z *Chiny* / z *Giauc* / z *Samatrix* / y z różnych innych krajów: co pokazuje różność obyczajów ich y mowy / także niechęć y podeyrzenia / które panują

miedzy nimi. Jednak/ aż rożni sa rodzajem y postępkami/ zgadzają sie przecie w niewierności y w grubiaństwie. A tak bardzo poważają króle swe/ iż nie śmicia pątrzyć na nich: y nie zowia ich inaczej/ tylko Króncem/ albo podobnem imieniem. Widać po tych wyspach rozmaite ogniste gory: lecz Ternate przechodzi inſe/ y wysokościa/ y wielkościa. iest to gora bardzo wysoka/ bziegi mając zaćmione gestemi lasami: we środku iey widać nieiaka suchość/ która za częstemi ogniami pochodzi: na wierchu iest iedna ſeroła dziurá/ która ku dołowi im daley/ tym bardziej sie ſerzy náſtalt *Amphitheatrum*. Zámrad/ a zwołaſzjá pod zrownaniem dnia z noca/ gdy wieia perone wiátry/ wypadają z ſumem ſtráſnym płomienie z dymem pomieszane/ które pokrywają popiołem pobliskie mieyſcá. Wyspy przednieyſze ſa Ternatey Tidor/ których królom poſlušne ſa inſe. W Ternate mieli Portugálczycy fortece s. Janá/ ále ſa przeſtých lat wrócili.

W Y S P Y S E L E B E I O W.

Tę sie rościągają długim rzędem ku zachodowi od Moluk: mają doſyć zlotá: ludzie tamci bardziej ſa czerwónawi/ aniż biali: ſa kſtałtni y wrodzivi: nieſpokojni dla wielu Panow: chodzą tak/ by náddy: chwala bálwany/ y iedzą też mięſa ludzkie. Mieyſcá ich przednie ſa/ Cirigán/ Tubán/ Supá/ Mánadu. Na południe ich/ leżą królestwa Bengálow/ Gorontolio/ Berun. do tego mieyſcá należą wyſpá *Gomez Sequira*, tak nazwana/ od iedney nawy tam przybytey za niepogoda/ tak rzeczónego Kápitaná: ábowiem/ gdy byli poiaćhali niektórzy Portugálczycowie/ z chćwóſci ku zlotu/ do wyſpy Selebeiow/ zanieſieni byli przez ſrogie náwátnoſci/ zámrad ná 300 mil Fráncuſkich/ ná iedne wyſpe nieznájoma: iednak tam byli przyieci od onych Obywátelow z ludzkoſciá/ którzy za proſłota/ y beſpieczeńſtwem wielkiem pobraćili ſie z nimi. Saludzie kſtałtu y poyrzenia milego: noſa brody y włoſy długie/ á ſáry z rogoſiny ſubtelney: do budowania wzywáli miáſto ſelázá/ koſci rybich.

M O R A T A Y, &c.

Troche ſie náwróciwſzy ku wſchodowi/ widać ku pułnoey od Gilolo wyſpy Morátay: á troche wyſſey Tárrio/ zdrowe y żywe: á ku zachodowi ich Sanguin/ ktorey król mieſka w Calano

gá mieścić zacnym : á pod tą prawie linia są inſe rozmaíte / ktorych
 ia tu nie kláde / iż nie mam o nich takiey wiadomości / żeby ſie godziło
 tu o nich piſać. Jeſt tam między inſemi / *Solor, in octauo gradu, & tri-*
bus quartis Australibus, wyſpá ná 10. mil Fráncuſkich w okrag / obfi-
 ta w dereń / abo w korzenie perne / ktore vpieſzone ſłuża ludziom
 miáſto chleba. á tak tym ſpoſobem ono iſci ſie : *Non in ſolo pane uiuit*
homo. India y China żyia ryżem / Japon też ryżem : Peru y Nowa
 Hiſpánia / częſcia máhizem / częſcia Ruchami z korzenia / Bakime-
 chi Cárobbami : Moluki y pobliskie wyſpy / częſcia Ságu / częſcia
 korzeniem. W Iſlandyey chlebobia z maki vmekty z ryb ſuchych :
 á w Szwecyey po niektórych mieyſcách / z ſkor ſoſnowych y inſzych
 drzew. Solor od Maláki leży 300. mil Fráncuſkich.

VENDENAO, TENDAYA, LVZZON, &c.

Przybyliſmy do wyſpów / ktore zowia właſnie Philippine. W
 przymiotách ich poſpolitych / powiem tu kilka ſłow : bo z nich
 może ſie wzięć rozſadek o kráinách ſáſiednich. Powietrze tedy ieſt
 tam wiecey ciepłe / á niż ſimne : iednak przecie Hiſpani powiadaia /
 iż w Hiſpánicy / ſłońce bárſzey ſie wprykrzy ſimie / á niż tu lecie.
 Przez pútroká / niebo ieſt chmurzyſte y dżdżyſte : przez drugie zaś
 pútroká / záwſe ieſt pogoda : leż záwſe poránu / z ſłońcem porſtaie
 wiátr / y przybywa go też áż ku południowi / chłodzac bárzo
 dobrze powietrze. Po równinách / y przy morzu / ludſie bárſzey ſa
 ogorzeli : bo też tam wiekſze ieſt goraco : leż po mieyſcách wyſokich
 y we ſrodku ziemié chłód bywa : y ludſie też biali y wdziećni : iednak
 wſzedzie tam powietrze zdrowe / tak Hiſpanom / iáko y támeżnym.
 Ziemiá wydaie obfitość żywnoſci / á zwołáſzjá ryżu (ktory ſie też
 rodzi y po mieyſcách ſkáliſtych) woſkow / miodow / cukrow / korze-
 nie báttáte / rzeczonych / y ſiół rozmaitych : rodzi figi ná pútkociá
 długie / á miáſſe ná piadź : iárzyny y owoce nam nieznaíome : páł-
 my niewymownie pożyteczne : kury y práſtwo rozmaíte : wieprze y
 pewnego rodzáu bawoły / y rozmaíte inſe ſwierzetá : o doſtátku ryb
 trudna rzecz ieſt ku wierzeniu. Robia też oſobliwa bawelne : bá y
 ná plonách rozmaitych tam nie zchodź : ieſt też nieporáchowána
 rzecz máterey ná budowanie domow y ſtátkow morſkich. Nie záy

383 Peruáńskiem gorom złotym: oplywając też wszelakimi towary
 dla handlow swych z China. Hiszpanowie do tych czasow uspokoiłi
 wiecey niż 70. tych wyspow. Wielkość ich nie iedną jest: są iedne
 bázro wielkie/ są y małuzkie/ są też szrednie: mowię o tych/ ktore Hisz-
 pani trzymają. Mendenáo jest iedną z największych na tamtym Oce-
 anie: ma wiele miast zacnych/ iako Siligán/ Butrián/ Pimiláran/
 Camiguín/ ktorych Pánowie przywiedzieni byli do Wiary s. za dzieł-
 nością *Antonij Gualbani*, lecz predko wrocili sie do vomitu. Jest też
 tam Messaná/ kedy są targi sławne. Ta wyspa/ rodzi między innymi
 rzeczami/ pieprz/ cynamon/ lecz roiny od pospolitego/ bo jest słodsz y
 kłjowatsz: y biora go zrad niemáło do Nowey Hiszpaniey. Wprost
 Mendenáo/ są y inше rozmaite wyspy: a między innymi jest Tendáia/
 ktora niektorzy dla zacności iey/ nazywają Philippina. Wależona
 była w Roku 1566. na iednym mieyscu/ ktore zowia *Primo Surgide-
 ro*: jest nad inше wszelka/ y wcieśnienysza/ lecz wielkości mierney: w
 około ma/ wedle niektorzych/ 160. mil Fráncuskich: około siebie ma
 rozmaite wysepki/ wszystkie blisko siebie. Idzie Luzzon/ ktorey w okrag
 jest wiecey nad dwieście mil Polskich/ wdluz na 250. w szerz na 50.
 mil Fráncuskich/ a na niektorzych/ nie przechodzi y 9. Tam Hiszpa-
 nowie zbudowali dobre miasto Mánila nazwane/ przygebie iedney
 wielkiey rzeki/ ktora mu dodaje y pożytku y wciechy. rzeka ta wychodzi
 z iednego ieziora na 20. mil nasych w okrag/ leżacego we 3. milách
 takich od miasta. Hiszpanow/ ktorzy nabyli/ y ktorzy bronia tych
 wyspow/ niemają wiecey nad 1200. a z tych żołnierzow może być 500
 Jest też ieszcze dobra wyspa Zebu/ wysoko na 10. gradusow/ na
 11. mil Fráncuskich w okrag: między innymi rzeczami/ dostatek ma-
 iac złota. W Roku 1589. Krol Hiszpański posłał na sprawowanie tej
 wyspy Gomezá Perezá *de Marignos*, rozkázuiać mu pobudować trzy
 fortece/ iedne w Luzzon/ druga w Tubo/ a trzecia w Pánay/ dla ubez-
 pieczenia wszystkich od nájazdow Japonezykow y Chineneykow.
 Przysłano też tu dwu koniow y 12. kłacz/ także wołow y krow niemá-
 ło/ y sto oraczow z czeládzią/ z Nowey Hiszpaniey: od ktorey tamte wy-
 spy odległy tak daleko/ iż pulpiera miesiąc trzeba do nich żeglować.
 Wysszey za Luzzonem są wyspy Bábuanow/ ieszcze nie przepatrzone:
 iako też y owá Lortow/ y druga Bábudow/ nie są ieszcze poznane.

B O R N E O.

I Adac na dot między wschodem y pulnoca/ wkazuje sie iedno pásmo wyspow po wielkiej części nieznanomych/ ktore sie konczą nie daleko wielkiej wyspy Borneo. Zowia ia wielka/ bo przechodzi/ iako wdala/ Hispania: gdy ia niektorzy rownia do Samatry: drudzy pisa/ iż dla obiaćwania iey/ potrzeba trzy miesiace zeglować: drudzy klada ia w okrag na 700. leut albo francuskich mil: drudzy pisa/ iż jest/ iak dwie Hispanie. Ma wiele portow y miastecznych. Przednie jest Borneo/ zlad nazywaa y wyspe. powiadaia/ iż ma w sobie 25. tysięcy domow. Siedzi nakład Wenecey/ na floney wodzie/ zalozone na palach/ maiać kosztowne budowania murowane z cegły/ pokryte liśćiami palmowemi: gdy morza przybywa/ może środkiem iego iachac w gondoli. Miejska tam król Mahumetanski z wielkim dworem: z którym nie moria/ tylko przez tłumacza/ y to przez rure przy iedney dziurze. Wziete bylo to miasto przez Hispany/ w Roku 1577. ale potym jest opuszczone. Ta wyspa nie rodzi/ ani owiec/ ani wolow/ ani oslow. Konie sie tam rodza/ ale male y chude: iednak ma dostatek innych bestii/ y kankory przedniey/ diamentow pieknych/ y agaryki: y dodaje też żywności pospolitych/ wielkiej części wyspow pomienionych.

M A C A Z A R.

O Puszciliśmy pozad iedne zacna wyspe/ ktora iedni klada na wschod/ drudzy na zachod od Moluk: taka jest nieperenosć o miejscach/ ktore sie pokazuia w zeglowaniu/ a zwłaszcza po tamtych morzach: kedy oprocz gwałtownych niepogod/ ktore tam stogie bywaa: wielosć y gestwa wyspow/ czynia tak wiele kankow y wod bieżących: iż marynarze/ baczac sie tam prawie iak w labirintach/ niewiedza podejść/ ktoredy wynisć. Odmieniaia sie tak często wiatry/ dla rożnych kłnow pagorkow/ y ciasných miejsc/ iż tam potrzeba wielkiej experyencyey. Wody bieżace tak sa bystre/ iż nie mogą nie przecinac niem wiatry: y częstoć nawy zanosily do kraiew nieznanomych zeglarzom. Ale iuz mówiac o tej wyspie Macazar: leży od Malaki we trzy sz leut/ od wschodu ku zachodowi jest iey na dluz dwiescie leut. Ma dostatek ryżow/ miesa/ ryb/ soli/ bawełny/

sandalu/

śandálu/ kości słoniowej/ złota/ perel. We środku iey wydały się
wysokie góry/ zład pochodzą rzeki bąrzo spę sobne ku przeprowadze-
niu towarów. Namajnieyszy król mieszkawa w Senaeren mieście/
leżącym nad iednem ieziorom handlowym. Ku południowi od tego
miasta widzieć rozmaite wyspy różney wielkości: przednie są/
Battuliat y Jambala.

G H I A V E.

Tak zowią dwie wyspy/ iedną iest mnieysza/ druga wielka: o
mnieyszey mało co wiemy. Wielka/ iak powiada *Nicolasus Con-*
ti, iest w okrag na sześć set mil Polskich: lecz pospolicie trzymają/ iż
na dłuż iest iey 560. o szerokości iey niewiemy dobrze: bo też ięże y
Portogalczykowie nie obiadali iey brzegow ku południowi: a idzie
przez nie poprzek iedną wielką górą/ ktora prześkłada do pospolitowa-
nia y handlow pulnocyh ludzi z południowymi. Niemają krain
na tamtym morzu/ obfitęgo w trzody/ w ślady/ w zwierzę/ w ptas-
stwo/ w ryby/ w zboże/ bawolny/ owoce wszelkie/ w pieprz/ w złoto/ y
w kamienie drogic. Malają y krainie pobliskie/ trzymają się y ratują ży-
wnościami. Ktore z ich portow wywożą. Nakoniec/ iest to tak żyzna
kraina/ iż *Iulius Scaliger* nazywa ją *Compendium vniuersi*. Miedzy in-
szymi zwierzęty/ iest też tam Cabał/ ktorego kości/ mają moc zatrzy-
mować krew ludzi ranionych. Rozumieją/ iakoby obywatele tute-
czni/ ktorzy są żołtawo/ mieli początek swoy z Chiny/ z ktorcy ludzie by-
li Pány/ y gospodarzmi wszystkich tych wyspow: y za prawde baczyć
wielkie tych podobieństwo z tamtymi w życiu/ w ubierze/ w budow-
waniu/ y w przemyśłach około kupiectwa/ y w subtelności około rzec-
miosł. Maja przodek w ochodościwie/ y w obyczaiach/ miedzy wsyt-
kimi tamtymi ludzmi po wyspach mieszkającymi. Nago pospolicie
chodzą/ nie zakrywając się od pasa aż do głowy/ wyrwają sobie bro-
de/ a przodek głowy gola: rozumieją za nieśluszną rzecz głowiekowi
zakrywać głowe: na wojnach są srodzy: na zemścić się krzywdy
nicodmienni: w rzemieśłach ręcznych osoblwi: do budowania
statkow morskich/ strzelby/ y rusznic wyborni. A gdy chorui obie-
cui Bogu podić śmierć/ ktoraby nauczyć była: ozdrowia/
wszy/ chodzą po vlicach powabiając/ y potaczając się na tego/ y na
owego/ tak długo/ aż ich zabija: pogardzają wszelkim innym naro-

dem. Tych przeszłych lat naciągali wyspę Amboino/ y posiadli iey część iedną: lecz byli z niey wypędzeni przez Portogalczyki. Część iey pbrzeżna przy morzu iest Mahumetanow: a we środku zaś y ku południowi iest Pogańska: iedza też mięso ludzkie. Miedzy miastą przednięyszą/ klada Sunde/ która iest bogata w pieprz: potym Japare/ ktorey koiąże Pateonuzzo/ wyprowadzał przez osm lat armate/ o 90. statkow na wojnę do Malaki: lecz był porażony przez Portogalczyki: Agazin maiaący port z wielkimi handlami. Giáuá mnieysza/ ma w okrag/ wedle Mikolaja Conti/ czter ść mil Polskich: także ma przymioty/ tak y wielka. Miedzy wielką y Samatrá/ iest tam ieden kánał/ ktory zowia Polimbam, od miasta głównego tej Giáuuy: przez ktory jęglowano y handlowano zdawna/ lepiey daleko/ a niż za czasow naszych.

P O L O C O N D O R.

NA morzach Cámpy y Cámby sa rozmaite wyspy/ nie bázko poważenia godne/ ktore zowia ich ięzykiem Pulo: na sławnieyszą iest Polocondor/ zklad ma imie iedną odnogą morską. Na te przybývá często jęglarze/ aby sobie dogadzali woda y żywność: rozmaita/ a zwłaszczą owocami y kurami/ ktore sie tam dźwienie mnożą: bo każdy tam jęglarz zostawia po iedney kokosy. Solwior też y ryb/ ktore sie tam zchodzą/ także iest dostatek/ iż może niemi naładować okręty. Leży naprzeciw Cambaiey. Ida potym wyspy Kalátán niewielkie/ y rozmaite inšie/ miedzy Borneo/ y miedzy ladem suchym.

WTOREY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.

FRETVM CINCAPVRÆ & SABAON.

NJeśli postapiemy dálej/ trzeba wiedzieć/ iż miedzy królestwem Malaki y Samatrá/ tak wiele iest wyspow/ iż zdadza sie/ iakby ich tam nasiano: przetoż przez wiele lat Marmarze rozumieli/ iakby Samatrá nie była wyspa/ ale Peninsula przylągująca do ziemie Aficy/ y zwali ją dla tego Chersonesem: y nie dawno

temu iako śmiałość Młynarzów/ którzy się chcieli przebić przez tąm
tegestwo wyspów/ pokazała prawdę. Jeżdżąc tam dwiema kanałami/ z których jeden idzie w dół przy brzegu Malaki: a tak jest ciasny/ dla bliskich wyspów od siebie/ iż na wielu miejscach krącie okrętów obijając galeje z drzew: a nazwane jest *Fretum Cincapura*, od jednego miasta/ które przedtym było Malaka/ *Emporium* sławne wschodnie. Drugi idzie nad brzegiem Samatry/ już dobrze przestrzynszy y szeroko: zowią go *Fretum Sabaon*, od jednej wyspy leżącej po prawicy reki. Przedtym niż o tych dwu kanałach zwiędziano/ handlu y kupiectwa tamtych morzy/ odprawowały się przez *Fretum Palimbam*, o którymśmy mówili wyżej. Idąc przy brzegu południowym Samatry/ wyspy przedniejsze są Bintan/ Linga (miedzy którą y miedzy laodem/ są Almeroni) y Bincái. Bintan ma jedną rzekę zająca/ która tam gdzie wpada w morze/ czyni port dosyć dobry: y wyspy przebywają na lad po moście. Tu się był schronił król Malaki/ porażony przez Portugalczyki. Od Malaki 18. mil Polskich/ jest wyspa Zapáta/ kiedy się żeglarze opatrzą wodą y limonią/ y przetoż Portugalczycy zowią ją wyspą della Agnada, albo limonii. Stamtąd w sześć mil naszych ku zachodowi jest Polucreira/ która takżeżni zowią Barála/ to jest/ Dom Boży/ dla jednego starego barto kościoła/ który tam był. Ten wysep jest znaczny/ bo się tam kończy wiatry/ które z zachodu wieją ku wschodowi/ iako też wschodnie w Cincapurze: a na tych dwu miejscach/ kończy się królestwo Malaki/ idąc przez 270. mil. Aleć już czas wdąć się nam do Samatry.

S A M A T R A.

Tę wyspę wiele ich rozumie nawielką bydlę na wschodzie. Jest też w dół trochę mniej niż 700. mil, w szerz więcej niż na 200. Kraina tę wśedzie prawie pełno ma błot y rzek/ których część wychodzi z jednego jeziora na gorze leżącego/ a ta góra we szkodku się wydała: jest bowiem gorzyska w sobie. Ma tak wiele wód/ iż mając też gorące słońce (gdyż leży ta wyspa pod *Aequinoctialem*) rodzi wielkie lasy/ y wapory tak grube z siebie wypuszcza/ iż nigdy nie gina. przetoż powietrze tam jest nie zdrowe/ a zwołają gośćiom.

Miedzy innemi gorami/ jest tam jedna nazwana Balaluán/ podobna dla ognia/ który wymiata/ Montigibello. Zwierzom stogich y kłakawych/ tak wiele/ y tak różnych tam jest/ iż też imion dla nich

nie zstają

nie zstaje obywatelom/ nie było nam. Żyła tam ludźcie iągłami/ ryżem/ sągu/ palmami/ iabłkami lesnemi. Pszenica/ y inne nasze zboża nie lubia tam mieysca. Bogactwa tey wyspy są/ złoto/ cyna/ żelazo/ siarka/ sandał biały/ agarik/ kanfora/ pieprz/ imbir/ cássta/ nastia/ (a to jest tłustość podobna oliwie) laka/ bawelna/ iedwab/ ktorego tam bårzo wiele/ benguy/ a to są perfumy wyborne. Krolestwo Camapa/ pełno ma takich drzew/ w których drzeń jest Aloes: a storke zowia Aquila. Aloes przedaia w Indyey na wage złota: ma rodzieczny zapach/ gdy go weszczew reku/ iako y Aquila gdy ia zapali. Ludzie tam zrodzeni/ acz tak bliscy są od Giawy: rojni iednak są bårzo na wzroście/ y na powzrzeniu od Giawow. Czym się wtwierdza ono mnieszanie/ iż Giawiprzybyli z Chiny. We szrodku ziemi/ mieszkaią poganie: a po wielu mieyscach/ a zwłasczå w krolestwach Andragirow/ y w Aru iadaia miesza ludzkie. Pobrzeżne mieysca posiedli Maa humetani od 200. lat. Przedtym niż Portugalczyk przybyli do Indyey/ ta wyspa dzieliła się na 29. krolestw. Przednieysze (a zwłasczå poili się tak bårzo nie zamogła była Malaka) było Pedir/ dokad się ściągali wszystkie kupiectwa/ bo miało władza na *Frctum Sabaon*: gdy Malaka prosta wiele vbyło Pediru/ a zaś wzmogło się Pacem. Teraz namożnieysze jest owo Acem: ktorego krol Abiaam/ stawşy się z niewolnika Panem/ y nateżdiaac przeciw wszelkiemu prawu/ nie odpowiednie krole pobliskie/ zostal krolem w Pacem, y w Pedir/ y wszystkie prawie strony pólnocney tey wyspy: a za porozumieniem się iego z Turkami/ y z Arabami (zkad miewa zawsze pomoc ludem/ armata/ y rzemieślnikami) nabudował nie mało galer spaniałych/ ktoremi szodzi/ ba y nieraz ku niebespiecznştwu przypadzał Malake/ y Portugalczyki. Krolestwa bogatsze w złoto/ są owe rzeczone Menankabo/ y Bar: kedy jest wielki dostatek benguy. Ku Sueste Barstiemu/ na sto y wiecey mil Francuskich/ powiadaią/ iż we szrodku oschłych mieysc/ jest iedna wyspa/ maać ludźcie czarne/ bogata bårzo we złoto/ ktorey szukaac/ zginat Didacus Páccus. Są też tam drugie dwie blişse/ ktore zowia takie wyspami złotemi/ oprocz innych rozmaitych/ ktore leżą daley ku wschodowi/ ale wiecey z nich jest/ co imion ich niewiemy. Z tamtych iedna ku wschodowi bårziesz nakloniona/ co w okolo stoia jest Abdrámania/ na ktorey ludźcie iedza

mieśa ludzkie. Blisko miastá Acem/ leża wyspy Gomispola/ gdzie
zginął *Gaspar à Costa*.

WYSPY GOLFW, BENGALÆ, ZEILAN.

NA tey odnodze widzieć dwa rzędy wyspów/ á wszystkie prawie
małych. Jeden rząd idzie iakby wśedzie przy brzegu Siám/ y
przy brzegu Pegu y Bengalæ: á ma wyspy poczynione od tamtych
wielkich rzek/ które rozmaicie przechodzą ziemię: y od morza/ które
się wdawa/ raz tu/ drugi raz owdzie/ y czyni sobie droge przez cudze
gránice. Znacznieysze widać od miejsca Nigraes/ aż do Tanáy/
y od Sitigánu/ aż do *Caput Legogore*, ktoredy Ganges/ y Gángá
wpadają w Ocean. Drugi rząd ma w sobie niektóre ostrowy/ któ-
re się prowadzą od południa ku północy przeciw Siám/ y Pegu.
Pierwsze zowią wyspami Acubár/ których jest 5. ábo 6. bez wody
y bez Portow/ iakie też są y inne prawie wszystkie: tam iednak dostaia
nie mało burstynu: á większa część obywatelów iadaia mieśa ludzkie.
Ostatnie zowią Andemáo. Przy brzegu Narsingi/ nie widać pra-
wie żadney/ tylko przy góbie rzeki Abundi/ trzy ábo cztery/ bez imie-
nia. Jednak nágradzą wśelakie niedostátki pomienionych wyspów/
zaczyna y żyzna wyspa Zeilan/ od starych nazwana Táprobane. Dlu-
gość iey jest ná 50. mil Polskich: szerokość ná 28. w okrag jest iey
wiecey niż ná sto y 40. Rozumieia niektórzy/ iżby była przedtym
złączona z ladem/ y żeby miała 700. Francuskich mil: ale ia morze
obróciło ná wyspe/ y tak ograniczyło. Arabowie i zowią Ternasseri/
co się rozumie/ ziemią rostkosną. á drudzy mniemają/ iakby tam był
Kaj ziemski. y zaiste jest tam powietrze tak doskonałe/ iż tam żyia
dlugo w dobrym zdrowiu/ ledwie wiedząc/ co to jest choroba. Nie
bywa tam żaden prawie miesiąc bez dżdżu: przetoż polá zielenia się
wstawnie/ y drzewa pospolicie widać kwieciami y owocami ozdo-
bione. Naprzednieysze pożytki iey/ jest cynámon/ który przechodzi
dobroćia inne wszystkie. Lasy takich drzew/ y tak zacnych/ á zwła-
szcza w powiecie Columbusowym/ nápełniają powietrze wonia
wdzięczną. Miał iednak y bydła dosyć: y stonie támeż nerozumieia
bydź osobliwe ku ćwiczeniu/ y ku potykaniu. Nie ma inšego kruscu
oprocz żelaza: iednak rodzi Chrysolity/ Zafiry/ y Karbunkuly wy-

borne

borne: y cárdamomo/ y pieprz/ y palmy bårzo dobre. Sa po tey wy-
 spie gory pokryte lasami/ ktore/ iż wćieşnie sa pozorne/ reprezentuia
 kształt Amfiteatru/ maiać rownina przestrona we szrodku. Jedną z
 nich wysoka na 7. leuk/ ma na wierzchu plac rowny/ a we szrodku
 kamien na dwa toćcia wysoki/ iakby iaki stol. Tam wklazua stopę ied-
 nego człowieka swietego/ o ktorym tameczni powiadaią/ iż przy-
 siedl byl z krolestwa Delow/ dla nawrocenia ludzi od bålwochwål-
 stwa/ do słuźby prawdziwego Boga: przetoż iest w takim poważe-
 niu/ iż chodza nawiedzac go z dalekich krajow niezliczeni pielgrzymo-
 wie. Drudzy rozumieia/ iakoby pomieniona stopa miała bydź one-
 go Eunucha Cándacis/ krolowey Ethyopstkey: abowiem Dorothe-
 us Biskup Tyrski (kwitnal pod Constantinem Wielkim) pise/ iż po-
 mieniony Eunuchus/ opowiadał Ewangelia s. w Arabiex seześli-
 wey/ y w Eaprobanie. Wyspa ta iest rozdzielona na 9. księstw/ abo
 krolestw/ to iest/ Janafapátan/ Triquinmale/ Batecalon/ Villassem/
 Taninaca/ Laula/ Galle/ Colombo. We szrodku wyspy/ leży krole-
 stwo Cande/ otoczone zewszad gorami/ ktore mu stoia za basty y za
 mury. Nastawniysze iest Colombo/ dla dobrej tam cynamonu/ y dla
 dobrych portow. Te krolestwa nie inaczey sie granicza/ tylko gwał-
 tem. Byli przedtym pány tey wyspy Chinenezskowie/ ktorzy tam zo-
 stawili leżyk ieden/ rzeżony Cingalski/ a używaią go też w Coromán-
 delu. Porzucili potym y Zeilán/ y przewage okolo Indicy zaczęta/ iż
 byli stracili 80. statkow na ciasnym morzu/ ktore iest między wyspa
 y ladem/ pełno maiać wiatrow/ hakow/ zawad: nie moze nim iezdzić/
 tylko iednym kanałem/ ktory zowia Chelam: iednak y tam musi ka-
 żdy zaiść wiatrow y niepogod strasznych. Teraz część tey przy morzu
 leżaca trzymaią Mahumetani: we szrodku ziemie mieszkaią ludzie
 tam porodzeni. Portugalczycy maia tu iedne fortece w Columbo: a
 ten krol dawał im za trybut sto y dwadzieścia tysiecy funtow cyna-
 monu na Rok/ y 12. pierścieni/ y 6. stoniow: lecz teraz/ gdy mu wy-
 dári krolestwo ieden Maurus/ potrzebuie sam od nich nie tylo ratun-
 ku/ ale też y pożywienia. Canella abo cynamon (o ktorymesmy mo-
 wili/ y ktory sie tak wyborny rodzi na tey wyspie) iest skora iednego
 drzewa podobnego bobkowemu/ subtelnego/ a nie bårzo wysokie-
 go: tak go zbieraią: przerynaią te skore w okolo drzewa zwierzchu/

y ze spodka/ od iednego sęku do drugiego: á potym ia rosparąia wóluj/ y tak oblupia drzewo/ y susza one skore ná słońcu: y dla tego owo tak sie zwija/ iako baczymy. Nie schnie iednak drzewo dla tego/ y owšem znówu rodzi insha skore ná drugi Rok. á to nalepszy bywa cynámon/ ktory lupia w Rok: bo zá dwie lecie/ ábo zá wiecey/ zostaje mięszysy/ y tak dobry bywa. Miedzy ostatnim klinem pulnocnym Zeilan/ y miedzy ladem/ wydaie sie ná wodzie nie wielki ostrów Manár/ kedy jest forteca Portogálezycow/ zbudowana tam dla obwarowania łowu perel/ ktore łowia w tym tu kraiu ludzie Páráui: á zowia przeto ten tu kraj morski Piscária.

Wyspy morza Indyjskiego: MALDIVÆ.

NA tym morzu nie widzicie wyspów bárzo wielkich/ lecz jest dosyć małych/ z których drugie nie oddalaia sie od ladu daley/ tylko iako sie szerza rozmaite rzeki/ ábo male odnogi morskie/ ktore sie przedzielaia. Pierwsze/ ktore sie wklazia ná morzu głębokiem/ zowia Maldiwskie. Maldiuá (á jest to włásne imię tedney wyspy) rozumie sie/ tysiac wyspów/ bo tak wiele ich rachua w iednym rzędzie. Rosciagaia sie náskrajt iakiego dlugiego rabta/ poczynaiać od dolnych v Padoey/ aż náprzeciw Sundie. Portogálezycy nie są świadomi tylko owych/ ktore leza miedzy wyspa Mamále/ y miedzy Candu, y Adu, idacena 300. leut. wieksze leza od siebie ná 5. ná 10. aż też y ná 20. leut: lecz mnieysze/ których daleko wiecey/ prawie iedną drugiey doryka: á po niektórych miyscach drogi/ ná których są gle wisa/ objaia galesie z drzew po stronach: y mlodzi ludzie co czerstwieyszy/ viawszy sie zá iakie drzewko/ przestakua z iedney ná druga. Sa wszystkie rowne y niskie: y rozumieia/ iż przed tym byly pod woda: lecz gdy morze zalato Malábár/ tedy odkryly sie te Maldiuæ. Wielu im rzeczy nie dostaje/ lecz miasto wyspych/ maia iedno drzewo/ ktore zowia Palma/ acz bárzo rożna jest od palmy Sydomskiej ziemie/ y Afrykańskiej: bo nie tylo tamte przechodzi wielkoscia/ y pieknościa/ ale też jest wyspyka tak pożyteczna. iż ona sama dodaje materii ná budowanie y poprawowanie siłkow morskich/ y ona też ladaia te narwy. Wydaie owoc tak wielki/ iako głowa człowieka/ á ma dwie skory: pierwsza jest po wierzchu glada/ á sama w sobie jest iakby

iakby patlepi/ gesty y zaiadla: wleze sie y ciagnie nakstalt konopi y
 włokna: y niemaſi lepszey materiey na powrozy do żaglow: abowiem
 takſie odnawiaſia ſie zmaczane w morſkiey wodzie: y ciagna ſie/ y po-
 ſtepuia iako rzemien. Druga ſkorą ieſt w ſobie bårzo twarda: rabi-
 ia z nię cary do picia: lecz ma iakby brodawki: a nie małe ſa/ w kto-
 rych ieſt iedno mleko iakby z migdałow: ſtoi za roſkoſny y zdrowy
 poſarm: odebrawſy wpizod mleko z nich/ robia z nich oley. lecz poſi-
 eſzeze owoc ten ieſt młody y ſielony/ zawiązawſy go węzem/ a po-
 tym naciſnawſy troche galeſi/ wypuſzcza z ſiebie ieden ſok/ z ktoreg
 za rożnymi przemyſłami/ robia cukier/ wino/ y ocet. Liſcie tey palmy
 ſluzi y miasto papieru do piſania/ y miasto materiey do ſiat. Tak-
 niec/ toż drzewo dodaie wſzelkich potrzeb do okretow: abowiem ze-
 pnia y z galeſi bywaia drzewa/ deſki. gwoździe: z liſcia żagle: z pier-
 wſzey ſkory bywaia powrozy wyborne: a fruktami iego laduia nawy/
 takſie y weglem. Wprocz palmy ſiemney/ rodzi ſie tam druga inſzego
 rodzaju pod woda/ ktora ma wielkſy owoc nad pomieniona/ a wtora
 ſkorą tey/ ſtutecznicyſza ieſt przeciw truciźnie/ a niſz kamien Bezor.
 Znayduia ſie teſz w tamtym morzu pewne *Conchilia* ſwietne/ z ſarba-
 mi rozmaitemi/ ktore woſa do Pegu/ do Siám/ do Cambaie/ gdzie
 ida miasto pieniedzy. Przywoſa ich y do Portugaliey/ podczas po 2.
 y po 3. tyſiecy beczek/ a to dla Ghineey/ y dla Benin/ y dla Congo/
 w ktorych kraiach takſie wdaiſia ie za pieniadze. Handlua teſz tam zna-
 cznie pewnymi rybami ſtonemi y ſuchemi: takſie y burſtynem/ białym
 żółtym/ ſiarym/ y czarnym/ ktorego doſtaia w tamtym morzu po
 wielkich fruktach. rozumieia/ iakby ten burſtyn abo Ambrá/ co pa-
 chnie/ miał być gnoiem ptakow niektorych/ nazwanych tam *Anacan-*
gripasque: rozwoſa go miasto grzeźnego towaru po Chinie/ kedy 20.
 ſorow takiey Ambry/ przedawano za pultora tyſiacá ſkurow: teraz
 iuſz nie ieſt tam tak drogi/ gdyſz ieſt nie mało nawieſli Portugalczyko-
 wie z wyſpaw *Angoffe*, kedy ieſt doſyć doſtaia/ gdy powiewa wſcho-
 dni wiatr. Znayduie ſie teſz v *Caput Viride*, v *Porto ſanto*, v *Setu-*
bal, y v *Peniche*/ ale niewiele. Mieſzkańcy tamci ſa wzroſtu małe-
 go/ ſarby ſarawey/ komplexy ſłaby: lecz dowcipni/ chytrzy/ zdrá-
 dliwi/ a kochaia ſie bårzo w czarach. Maurowie mieſzkaia po wy-
 ſpach bliſſzych od ſiemie/ a tam zrodzeni po inſzych: mnicyſze wyſpy

podda

poddane siewiekszym. Przedneyssa jest Maldiva/ iakosmy powiedzie-
li/ kiedy miasta jeden krol: a drugi miasta w Candalus. Ku zachodowi
od Maldiva/ widzicie drugi rzad Ostrowow/ ktore zowia od tego
go/ co ich znalazl/ a ten byl Don Ruiz.

Dotademy mowili o wyspach lezacych po glebokiem morzu:
jest ich iesze nie mala gromada po ladzie suchym/ ktore po wielkiej
części czynia rzeki y odnogi morskie/ tak/ iż ledwo sie dziela od samey
ziemie. Takich jest pelne krolestwo Cochimskie: tam jest Carauaipin/
Kápelin/ Vápin/ Cambalám/ Arrául/ y sam Cochín/ gdzie sa dwie
miasta: Kochin stary/ w ktorym miasta krol y Poganie: y Kochin
nowy/ Colonia Portugalezkow. Jda potym wyspy S. Maria, tak
rzeczone od iednego zamku zbudowanego tam/ przez Vascá Gámes
a po nich owe Anchediux. Przednia z nich pelna i- si lasow/ obfita
w ryby/ dostateczna w wody/ y brzegi ma pożyteczne. Tam sie byli
naprzod osadili Arabowie/ kiedy przyiachali do Malábaru: a takie
uczynili y Portugalezcy/ ktorzy też tam zbudowali fortece/ ktore po-
tym samiz zepsowali/ iako niepożyteczna. Turcy chcąc sie kusic o
Decan/ na wielkiej pomocy mieli ieden Ostrowek/ lezacy miedzy
Caul y Dabul/ z takiemiż przymioty iakoy Anchediua/ ktory zowia
Danda/ od miasta iednego naprzeciw lezacego. O Tizzuarnie wy-
spie zacney/ dla rezydencyey tam *Viceregis Portugalia*, mowilismy in-
dziej. ta ma cztery inſe wyspy pod soba/ Diuár/ Corán/ Sálſette/
Guina. Sálſette nie dzieli sie od ziemie/ tylko dwiema strumieniami/
a ma do 80. tysiecy ludzi ktorzy miasta w 66. wsi. Miedzy Goá
y Guina/ morze przebedzie iakby przy brzegu sucho: przetoż Zabaio/
gdy panował na wyspie Goá/ rozkazal byl/ żeby skazani na smierc/
byli pokarmem krokodylow/ ktore tam rzucano gdy w traby y w be-
bny dano znać. Zaczym sie ich tak wiele tam nabieglo/ y rozmnoży-
lo/ iż też y dziś/ ażkolwiek zaniechano tego zwyczaju/ jest ich barzo
wiele. Jda iuz/ Bombain/ Bázain/ Tanáa/ miasta z dobrymi po-
wiatami: zkad Portugalezkowie biora wieccy niż sto tysiecy skutorow
intracy na każdy Rok.

W Y S P A C A M B A I Æ.

Námo,

NA morzu Cămbajskiem niemają wyspy sławney / oprocz Diu, która sie dzieli od ladu Kanałem tak ciasnym / iż go przebedzcie pomocy kamiennym. miasto to leży *in 25. gradu*. Ma port dobry y piękny : oprocz wiaźdu iego / kiedy jest prog przykry : y zamyka sie snadnie lăncuchem. Nad portem wystawiona jest grzeźna forteca Portogalczykow / ktorey iuż probował dwakroć nieprzyiaciel / potesznic icy dobywając : raz Turcy w Roku 1538. drugi raz Guzaraty / w Roku 1546. Rusnie ia poważaia sobie : abowiem stoi za dobre czoło Cămbajey : y jest pama wszytkich năwigacy y handlow tămtych morz. W ośm leut od Diu, pokazuie sie Betel / wyspka tak teź bliska od ladu / iako y Diu, na lewke iedne w około : o ktorey niebym był nie wspomniat / tylko dla tego wspomnie / iż krol Badurius chciał ia obmurować / y na fortece obroćić : lecz mu przerwał ten zamysł Nusnius Acugna / ktory tam posiekl na struki straż iego. Tam sie przytrafil taki *casus*, z ktorego moze sie zrozumiec strogość tămtych ludzi : gdy w tămtey zatarzcie ieden żołdat Guzarat / duze sie pierwey opieraiać / był pokonany od iednego Portogalczyka / ktory iuż nań był złożył rohatyne : tămten nic nie mieszkaiac / ale pedem idac na rane y na zelazo / zapależywien napadł na nieprzyiaciela / y ranił go smiertelnie : tak / iż obadwuy zaraz na ziemię padli / y pomarli.

WYSPY ODNOGI PERSKIE Y.

Pierwsza jest Ormuz / o ktorey smy mowili indziej. Oprocz tey / widac tam inſe dwiennie nagorſze / Queiffomi / y Băären. Tăm ta od Ormuzu na trzy leuki / w dluż jest na 20. a ma 20. osad : tăm był przenioſt ſwoie ſtolice / y dwor ſwoy krol Mămud / po ſwey rebeliery przeciw Portogalczykom : lecz potym opuſcił ia / gdy z nim pokoy wczyniono. Băären ma iedno wielkie miasto / y trzy ſtă inſych osad. Leży *in 20. gradu & medio*, 40. mil Polſkich od Ormuzu : powie trze ma zarăźliwe / a zwlaſzcză od końca Wrzeſniă / aź do Luteſy : a ſkoldzi nie tylo goſćiom / ale teź y domowym / ktoryby pod ten czas wyiać chali na morze ku Arabiery / (przeciw ktorey leży) a zwlaſzcză przednieyſzym. Bogactwa tey wyspy ſă frukty / a osobliwie daktyle / ktorych ſie tăm bărzo wiele rodzi / y tak rożnych / iż to rzecź dziwna : wywozi ich ſtad niepodobnie wiele / do okolicznych krajow. Lowiſ teź tăm

perły/ które aż robzą się po wielu miejscach tej odnogi: iednak te
Báareńskie przechodzą bardzo wielkością y dobrocią inſe. Drugie
wyspy małe są ceny/ iako Pulor/ Cálar/ Sicor/ Lár/ Gicolár/ Mu-
lugán/ Quesaimi/ Cárge.

WYSPY BRZEGV ARABSKIEGO.

Od *Caput Rosalgate*, aż do bram morza Czerwonego/ niemają za-
dneć żadney/ ani sławney wyspy. Znajdują się tam/ *Mázirá*/
y trzy *Curiamuria*, kedy są 2. osadyludne. W *Curiamurie* zginął
Vincentius Sodre, iż niechciał wierzyć tam porodzonym ludzkom/ któ-
ry mu radzili indziej się udać/ aby się był ochronił niepogody nad-
chodzącej. Użej trochę są wyspy/ *Ganácin*/ które drudzy zowią
Cananente, nie mając wody: a ięszce niżej Arzyná.

WYSPY MORZA CZERWONEGO.

O Będąc brzegi morza Czerwonego są opasane prawie zerwad-
kami/ albo raczej skalami/ tak gestemi/ iż tam bardzo nie-
bezpieczna jest nautgacja. Te/ które widać może wspomnieć/ tak
nazywają: *Bebelmándel*/ a to jest iedną wyspę pustą/ y geby mo-
rza Czerwonego in 12. gradu, w okragu iey dwie leut: i odległa od la-
du z obu stron na trzy mile. Wioskie: wysoka jest iakby na 20. łazni.
Ptolomaeus iá nazywa wyspę *Diodori*. Pół: i tu zamknięto morze
Czerwone dwiema łańcuchami żelaznymi. *Kamárán* leży od brzegu
Arabskiego na 8. mil in 15. gradu, tam widać wielkie ruiny starego
budowania: jest też tu ieden port średni: ma dostatek wody/ soli/ y
bydła. Z drugiey strony znajduje się *Dálákcia* in 15. gradu & medio,
ktorey okregu jest 6. mil Polskich/ ale wszystkie prawie wódz idą: za-
cna jest dla połowu perel: ktorych też dostają y w drugiey bliſkiey rze-
czoney *Muá*. Idzie *Mázua*, od ladu na strzelenie z łuku: podobna
jest puł miesiącowi: a między nią y ladem/ jest ieden port grzeźny:
domy tam Arabow przedmieszych są murowane/ inſe lada z czego/
pokryte słomą. Porym jest *Suáquen*/ leżaca na ięszce wężynionym
z morza/ gdy wchodzi między lad/ mając port bezpieczny: nie wielka
to jest wyspa/ y wszystkie zastapiona miastem na niej grzeźnie pobu-
dowanym. Tu rezyduie *Báſá Turecki Abissinſki*.

WYSPY ZA FRETVM SOCOTERY.

Wziąchawszy z morza ciąsnego/ nie obaczysz wyspy/ coby go-
 dna wspomnienia/ oprócz Socotery. Tey leś wdtuż 12.
 wśerz 5. mil Polskich: prawie środkiem dzieli sie wierzchem gor dżi-
 wnie przytrych y wysokich: podległa strąsnym wiatrom/ ktore ia sto-
 dze wysuszaia: zacząym/ y dla grubianstwa ludzi/ cierpi nedze w ży-
 wność: bo nie rodzi ani psenice/ ani ryżu/ ani winą/ ani miodu. Po-
 dolinach/ y po miejscach okrytych/ rodzi portose iągiel/ y daktilow/ y
 fruktow rozmaitych: sa też tam pasie dla bydła. Kupecy tam przyby-
 waia dla Cinobru/ dla krowie Smokowey y dla Aloes osobliwego/ co
 sie tam rodzi. nie ma portu znacznego. Portugalczycy maia tam dwa
 wstepy abo porty: ieden zowia Coro/ a drugi Benin: a tu przydym
 krol de Fortacco miał káptal: z obrona/ ktory był wśtery/ a potym opu-
 szony od Portugalczykow/ gdys nie nagradzał kóstu. Ludzie tam
 zrodzeni/ (ktory sa farby czarnawey iasney/ y dobrze zdrowi) Chrzes-
 ściány sa: rozumieia iakby s Thomasz za niepogoda miał tu przybyć/
 y iakby z nawy pobudował był kościol ieden/ ktory barzo jest stary/ a
 ma trzy ciała rozdzielone od siebie murami/ ze trzema fortami. Co sie
 inszych rzeczy tyce: mieszkala w iastkiniach abo w klatkach chrostos-
 wych/ a zwlaszcza daley od morza: chodza w sukniach grubych abo w
 skorach zwierzezych: waleza z procami y z szpadami/ ktore wśytkie sa
 z zelaza grubego. a w tym tak wiele moga bialeglowy/ iako y mezczy-
 zny: bawia sie srodze czarami y zaklinaniem/ y czynia rzeczy niepodo-
 bne ku wierze. Nie maia zwyczajn jezlowac/ ani handlowac: sa po-
 czytani za przednieysze ludzie na swiecie/ acz pisma nieumieia. co mo-
 wie dla tego/ zeby literaci/ nie wiele rozumieli o swej mądrości. Na
 pułnocy od Socotery/ widac dwa wyspki/ ktore zowia dwiema
 Siostrami: ktorych obywatel/ farby smiadey/ zia bez prawa/ y nie
 obciaz inszymi ludzmi. Znayduie sie tam stoniowa kosc/ *ambracan*,
sanguis draconis, Aloes, perły rzeczone *Tizzolij*. Drugie dwie wyspie sa
 przeciw Socoterze/ iedne zowia wyspa Mezczyzn a druga Nicwiasz:
 leza od siebie w 6. mil Polskich/ a od Socotery w mili nazywaia ich
 tak/ bo na tamtey mieszkala tylko mezczyzny/ a na tey bialeglowy:
 nawiedzaja sie iednak czasow pewnych/ lecz nie godzi sie im mieszkac
 na cudzey wyspie dluzey nad trzy miesiace/ dla niesposobności po-

wietrza przeciwnego / iednym ná tey / á drugim ná owey wyspie, rzecz
zaprawde / iesliż prawdziwa / osobna ná świecie.

WYSPY ODNOCI BARBARIYSKIEY.

O D Caput Guárdáfu / aż do owego *Bona Spei*, znáyduia się roz-
maíte wyspy / y rozstrzeláne po wodzie y tu / y owdzie / y blisko
od ladu. Z támtych / które leżą ná głębokiem morzu / wielka ich
część iest pustych / iakowa iest wyspa *Don Garzia*, trzy y siedm rodzo-
nych / Wieże Pires / s. Brándanus : y owe / co ich znalazł *Mascáres*
gná / s. Fránciszká / s. Apolloniy / s. Janá z Lisbony / *Cosmoledo* :
zás między s. Wáwrzyncem / y ladem / owe rzeczone : *Natalis* /
Comári / których iest trzy / *Aljóá* / *S. Spiritus*, *S. Christophori*. Lecz
między támtymi / które są záwołánse y świadomse dla ich bliskości
od ladu / pierwsza iest náw inše iakokolwiek znáczneyša / *Mombaza* w
4. gradu *Australi* : wężymiona od iednegó Káálu / który idá dšielí od Afry-
ki. W okrag ma 12. mil : przy wieǳie ieǳiorá / leży miásto ná iednym
págoroku / pobudowane dosyć grzeźnie po *Arabsku*. Ida troche dálej
od ladu / *Pembá* / *Zanzibár* / *Monfia* / w których miéskáia Murzyni.
Nawielka iest *Zanzibár*, którey pána zowia Krolém. leży pod 6. gra-
dusem południowym / od ladu ná 10. leut : lecz Krolowa wšytkich br-
lá *Quiloá* / máiac w sobie / iáko y inše *Máhumetany* / ludzie wzrostu
málego y niskiemnego. Má dostátek ryżu / iągiet / bydła / lásw pá-
mowych / limoniy / pomáránczy / trzcín cukrowych : lecz nieumieia
robić cukrow. Miásto leży náw brzegiem przeciwn ladowi / zbud-
wane po wielksey części z żywey opoki : má dosyć ogrodow / ale drog-
ciásne. Pospolita to y *Arabow* / żeby sie mogli bronić y potym / gdy-
by nieprzyiáciel wpadł w miásto ich. Była przedtym tá *Quiloá* pa-
nia wšytkiego brzegu / y wyspow pobliskich / iákosmy indšiey porcie-
dšielí : leży ná sto leut od *Mozámbyque*. Zá portem iest *Misa* / á we
trzy mile iest *Songo* y *Cingá* wyspy / w których miéskáia *Mauro-*
wie. Ida potym wyspy *Scustari* / tak názwáne dla pokarania iedne-
gorozboyniká / który chciał náiaćháć *Váscum Gáme*. *Mozámby-*
che zwáli stárzy *Práfsia* (mówiliſmy o niey indšiey) we cztery mile
od niey pókázuiá sie wyspy *S. Górgy* puste : á potym drugie *Angos-*
sá názwáne / *Maurámi* zásiádle : te máia potrośe żywności. tá-
też zbier

też zbierają/ gdy wschodni wiatr wieie/ dostatek burstynu sąrego. Od *Caput Currentum* we 30. mil Polskich/ siedzi wyspa *Vaccarum* z kastelem/ mając dobre wody. O wyspach równych niemaś co mowić. Wyspa *Crucis* zowie sie inaczey *Fontana*: tu skonczył był nautygacya swoje *Bartholomaeus Diaz*.

WYSPA S. WAWRZYNCA.

Est to iedna wyspa z zacnieyszych na świecie: przystępuje szrodo/ ktem ku ladowi/ iakby iednym kłebem/ ktory iest na 32. mil Polskich odległy: konce iey także daleko odstapily/ a zwłascia wschodni: zachodni oddala sie na 28. mil takichże. Długość iey iest na 240. mil szerokość na 96. tak iż daleko przechodzi wielkością *Italia*. Nie barzo iest uprawiona/ iednak ma dostatek rzeczy potrzebnych/ iarzyń/ ryżow/ baktarow/ abo korzenia dla chleba. limoniy/ pomarańczy/ trzciny cukrowych/ y bawełny: ma też frukty podobne gwoździkom/ y portose imbiru: ma zwierzęta domowe/ y dzikie/ a między insemi/ ma wielbłądy/ y Giraffe: ma wośli/ miody/ burstyn/ srebro/ miedź. Maurowie tam pośiedli niektóre mieysca pobrzeżne. Tam zrodzeni ludzie są białowłocy/ czarni/ z włosy potreconemi: a obyczaje podobne mają Káfrom. Nago chodzą/ a na wojnach używają kłjow strzywionych/ okowanych koscia. Mieszkają po wsiach rozstrzelanych/ po lesiech. W liściech Dycow Jezuitow czytalem/ iż w iednym kacie tej wyspy znayduie sie lud biały/ ktory iako oni powiadają/ idzie od Chineneykow. Z czego może vznać/ iako oni daleko żeglowali/ y iak wielkie państwo mieli. Portogalczycy/ gdy wyjeżdżają wezias do Indyey/ przebywają między tą wyspą/ y między ladem: lecz iesli czas stłania sie ku zimie/ przejeżdżają/ iako powiadają/ przez tą wyspą. Temi dwiema drogami znaleźli/ y znayduia vstawicznie rozmaite wyspy/ lecz małe/ ceny/ z tych o niektórych wspomnielismy wyżej. Między insemi/ iakoby naprzeciw Mozambiche/ leży na iedney dziedzinie *Langana* wyspa srednia/ mając wielką rzekę/ Maurami osiadła. Nakoniec ku zachodowi są owe/ ktore Portogalczycy zowią *Komeros*.

WYSPA OCEANV ÆTHYOPSKIEGO.

Rozumiem / że to iest bårzo głąbokie morze / bo mniey ma wysp / a niż pierwsze morzå: a te / ktore ma / nie wielkie sã. Pierwszy / ktory sie znayduie przelãchawszy *Caput Bona Spei*, iest ow *Consalui Aluárrez* / pod gradusem 30. & medio: a po niey iest ow *Tristiani Acugna* / od tãmtego *Caput* nã 300. mil Polskich: od *Equinoctiatu* nã 38. gradusow: w okrag moze go byc (a iest okragly) okolo 50. leut: ma pełno ptãstwã / a zwlaszcza krukow morskich: w okolo niego stoia cztery ostrowy. *Mãrinarze* wdaja / iż w powiecie iego pãnuia wstãwizne niepogody. Nie daleko od ladu / widzic wyspy suche / y *Sariglioni* / y niektore inſze / ale nizacznie stoia.

WYSPA S. HELENÆ.

Idzie wyspã s. Heleny (znaleſiona od *Janã de Noua*,) nã iednym mieyscu tak potrzebnym y przygodnym tãmtrym / co sie zwracãia z *Indyey* do *Portogãlliey* / iż zda sie / iakby ia Bog tãm postãwił / dogadziãac temu żeglowãniu / y dla odpoczynku żeglarzom. W okrag iey iest 2. mili Polskie: ma powietrze bårzo dobre / y rzeki wody osobliwey. Ziemia podobna popiołowi / czerwona: wstepuie nogom iako piasek: a ieden czlowiek moze tãm obalic kãzde prawie drzewo. Przedrym byla pusta / y teraz tãm nie mi:ſka tylko po drzewo albo czterech *Portogãllezykow*: abowiem krol chce / żeby *Glorry* opãtrowały sie z niey fruktãmi: a rodza sie tãm beznakladu / takim sposobem. Gdy tãm przybywãia ludzie / ſzczepia albo też poſiewãia cokolwiek / co sie predko przymuie / roſcie y doſtawa: a gdy wpada naſcie / nie nã ziemi / rozmnaza sie potym iedno z drugiego. Sa tãmlãſy herbanowe y cedrowe: limoniy też / pomãrãnczy / y wſelakich fruktow bårzo wiele: takze wieprzow / kurow / y inſzych takich zwierzãt / przy prowadzonych tãm przez naſzych ludzi / y z inãd iest doſyc. Jadac z *Portogãlliey* do *Indyey* / nie tãcno rey wyspy znaleſc: ale tym / ktory sie zwracãia / iest po drodze: a ci też po kilku dni zoſtãia tãm zdrowi z chorob / y bårzo sie po niedzy wciẽſãia: łowia zwierze / ptãstwo / ryb: opãtruia sie woda / drwãmi / owocãmi / y wſelkimi potrzebãmi. Ku zachodowi iey / pokazuia sie *mãrinarzom* nã wodzie / iakby znãt iakie wyspy rzeczone *Mignãues* / *S. Maria*, *Trinitatis*: a troche wyſſey owã *Ascensionis*, ktora znalazł *Tristanus Acugna*, wracãiac sie z

Indyey

Indyey w Roku 1508. (kiedy sie nayduie bårzo wiele ptąstwa/ iakó
kaczk/ wielkiego) a te wszystkie puste sa.

WYSPA S. THOMÆ.

PRzybliżając sie do ladu/ wydaie sie wyspa Loándá/ o ktorey mo-
wilismy indyey. Jakby naprzeciw Caput Lopo Gonzales/ iest
wyspa Tabon/ nie wielka/ kamienista/ pusta: lecz towy ryb ma oso-
blive/ dokad przyjeżdżają tamci z wyspy s. Thomasa. Jest iakby
okrągla/ linia przez szodek mając na 12. mil Polskich: o ktorey (gdyż
leży właśnie pod *Equinoctialem*, y iey Horizon przechodzi przez oba
Polusy) nie zawadzi/ abyśmy co powiedzieli/ żeby sie co rozumiało/
iakich przymiotow sa kraie w tamtym miejscu leżące. Gdy była
znaleziona/ wszystko była zarostá drzewy niepożytecznymi/ ktore mia-
ły galeście ku gorze obrocone. Powietrze ma dosyć ciepłe: w Marcu/
w Wrzesniu/ bywa tam deszcz srogi: w inſze miesiące pada rosa
miazga. We szodeku ma jedne gore zawsze pokryta obłokiem/ ktory
tak wilgotne czyni lasy/ co po tamtey gorze wszędzie porosły/ iż też
tak wiele wychodzi wód zamtad/ że sie napawają dostatecznie grun-
ty cukrowe. Im słońce prościej sięga tej wyspy/ tym powietrze iest
mgliste y ciemniejsze: a przeciwnym sposobem/ im sie bårziej odda-
la/ tym iest pogodniejszy y iśniejsze. W Grudniu/ Stryżniu/ y Lu-
tym/ ludzie z Europy/ ledwo sie mogą ruchac dla zchorzałosci: a in-
szego czasu przez rok zda sie/ iż co 8. albo 10. dni/ zawsze miewają fe-
bre goraca y zimna/ ktora ich omija we dwie godzinie: a puszcżają
krew trzykroć y wiecey do roku: nie wiele ich/ co by przetrwali 50. lat/
lecz czarni ludzie trwają wiecey niż do 100. lat. Owi/ co tam dopiero
przybywają/ miewają pewna gorączkę niebezpieczną bårzo/ ktora
trwa 20. dni. Puszcżają im krew/ nie patrząc miary. Nie bywa tam
inſzych wiatrow/ tylko Scirochi/ Południowe/ Gårbini: ale y te
wcihają w Grudniu/ w Stryżniu/ y w Lutym/ y przetoż te miesiące
bywają ciepłe. naznącznię wieia w Czerwcu/ w Lipcu/ y w Sier-
pniu. Srodze tam panuje choroba Francuska y wrzody. Ziemia tam
iest szednia między czerwona y żółta/ lipka iak glina/ miękka dla roſy
(ktora tam każda noc spada) iak wosk/ y dżirnie żyzna. Ma port
z miastem/ w którym iest do 700. y wiecey domow/ rzeżony pános

asant

Asan: á iest Colonia Portugálczykow/ (ktorzy byli znaleźli te wyspe
 zgoła pusta) y ma rzeczke z woda bázro dobra. Murzynowie/ kto-
 rych tam przywodzi dla sprawowania cukrow/ (á moze bydy mieysc
 rych do 70. á przy każdym dla roboty bywa po 200. y po 300. Mu-
 rzynow) czasem rebellizuiąz niemála szkoda Portugálczykow/ á iada-
 ia Mahiz. Kátuia sie dobrze korzeniem Ignáme/ ktory w Nowym
 Swiecie zowia Báltatá: pszenica nie rodzi siarna/ ale wysyka w tra-
 we sie obraca. Wino czynia z palmy: winne macice nie bázro tam
 mieysca lubia/ oprocz co potrosze ich przy domách/ z wielka pilnością
 im dogadzaiac/ miewaiá: á na tych iedne grona bywaiá doysciále/
 á drugie kwáśne/ á inſe dopiero kwitná: rodza dwa razy w Rok/
 iáko też y figi/ á dynie przez cały Rok: malony w Czerwcu w Lipcu/
 y w Sierpniu. Nie pláguie też tam żadnemu drzewu rodzacemu/ y
 co ma siki. Znáyduia sie po wyspyckey wyspie/ pewne taki podobne
 morskim: y pápugi fázre/ y inſego ptáſtwa rozmaitego bázro wiele:
 y w morzu baleny bázro wielkie/ á zwołaſzjá ku ladowi. Bogactwa
 przednieysze tey wyspy sa w cukrach/ ktorych tu ni- zmierna rzecz ro-
 bia. Trzciny ſzépia/ y obcináia kázdego mieſiáca: doſtawáia ſie
 w pieć mieſiecy: leż cukry dla wilgornego powietrza/ nie vdaia ſie
 twarde ani biale/ ale czerwonawe. Dſiesieciná/ ktora idſie na Krolá/
 czyni po 12. y po 14. tyſiecy kámieni: á ieden kámién ma w ſobie
 31. funtow Wloſkich. Ukládano go przedtym 40. okretow: leż
 od pewnego času áż dotad/ robáctwo iákieſ/ ktore gryia korzenie
 trzcín/ ábo iáko drudzy powiádaia/ mrowki biale/ ábo ſeżurecy/ báz-
 zo vmnieyszyli tego towaru. Trzciny wyproſnione dáia wieprzom/
 zkad bázro ryia: y mieſo ich dziwnie ieſt ſmaczne. Doſtaia tam cu-
 krow kupcy Europſcy/ przywożac w zamiáne maki/ winá/ ſpady/
 oliwe/ ſery/ ſtory/ ſká/ y pewne konchy/ ktore tam y po kraiach oko-
 licznych zá monete vdaia. Gdy ſie łączá Murzynowie z ludźmi Eu-
 ropſkimi/ rodza ſie z nich dzieci fázby fázrey.

WYSPY PRINCIPIS, y FERDINANDI PO.

Włpá *Principis*, od s. Thomáſá ku pułnocy we 24. Polſkich
 mil/ iest mála/ leż dobra/ y dla tegoż dobrze ſprawiona. In-
 tratá zniey/ ktora idſie po wielkiey częſci z cukrow/ przychodzilá kro-
 lowi

lowi Portugalskiemu: od którego też miała imię. *Tamta Ferdinandi* Po, nie ma nic znaczącego/oprocz tegoż z którego wychodzi wiel-
le źródło słodkiej wody/ które ją czyni bardzo wesola. Zdała się tak
piękna temu co ją znalazł/ iż ją nazwał *Formosam*. Zu zachodowi
tych wysp/ widać *S. Matthaeum*: a trochę daley *S. Crucem*: a potym
przebywszy *Aequinoctiał*, widzicie *S. Paulum* y *Conceptionem*, należoną
przez Piotra Aluarez Cabral w Roku 1501.

W YSPY BRASILSKIE.

Około Brásilu jest dosyć różnych wysp/ ale wszystkie małych:
Najslawniejsza jest ową *S. Catherina*, na odnodze *Páthos*. Blisko
da też między te *Ascensionis*, *Trinitatis*, a trochę daley ku wschodowi
wyspy *Martini Vázo*/ y owe *S. Maria Augusti*, *S. Alexy*, gdzie rozbija-
ją często Angielscykowicy Francuzowie/ iako też y v s. *Bátháryz*
ny: a minawszy *Caput S. Augustini*, jest ową *Ferdinandi de Lorogna*.
Wszystkie wyspy tego morza leżące między Brásilem/ y między
Ethyopia/ były puste/ y ięszce po dziś dzień większą ich część nie jest
osiadła: żład poznać snadnie grubiaństwo y nielężność ludzi/ któ-
rzy tam mieszkali. Gdyż bowiem Pan Bog stworzył człowieka pa-
nem ziemi y morza/ y wszystkiego tego świata dolnego: tamte naro-
dy pokazywa w tym większy dowcip y rozsadek/ które lepiej umieją też
żyć. A wprowadzić ziemi pokazywa się wszyscy panami/ iednak
niektórzy mniej/ a drudzy więcej/ wedle tego/ iako z większym albo z
mniejszym przemyślem y z pilnością one poświęca y ściepie/ y do-
staia z nię żywności/ odzienia/ y innych pożytkow y potrzeb: lecz
morza y wiatrów/ niemają narodu/ któryby lepiej żył/ iako His-
spani y Portugalczycy: a potym Holándowie y Żelándowie/ y An-
gielezykowicy (mowie o tamtych/ których oblewa morze) lecz *Ethyo-*
pes/ *Cisri*/ *Gialosi*/ y wszyscy powszechnie czarni ludzie/ mają z tey
miary pokazywali dowcip/ nieświadomi będąc żeglárstwa: gdyż y nie-
wiedzieli zgola o wielu wyspach bliższych od ich morza: iako są
owe rzeczone *Nabon*/ *S. Thoma*, *Principis*, *Caput Viride*, *Maderá*/ y
inše. Ludzie Nowego świata/ aż niewiele żeglowali/ iednak prze-
cie więcej nad Murzyny: co pokazywa bardzo wiele wysp/ które oni
y zwiedzieli/ y osiedli/ iako Hispániol/ *Jamáyke*/ *Kube*. lecz nad

wszystkie ludzkie nowo znalezione / nagrubszy / y nazglupszy / y wiecey bestyalscy / y namniej świadomości zeglowania / miała bydy pożyteczni ci / comieścić na Oceanie / który sie rozchodzi między Brasiłem / y między Afryką.

INSVLÆ CAPITIS VIRIDIS.

Bliżko od tego *Caput* leży wyspy *Bárbaçena* / których jest 7. pokryte drzewami zielonemi / pełne ptactwa nam nieznanego / a iednak puste: leży tamte / które nazywają *Capitis Viridis*, leży między *Caput Viride*, y między *Caput Album*, a jest ich 9. Znalezione były od Antoniego *Colli Genuen* zył: a pojechały sie osadzać w Roku 1440. aż iestże nie są osadzone / tylko *S. Iacobi*, a *Ignis*: przednieyszą jest *S. Iacobi*, w dłuży 14. mil Polskich / kiedy jest iedna *Colonia* *Portogalezy*, którą nazywają *Ribera* wielką / mając rzekę / która ją oblewa / y port bezpieczny: leży między dwiema górami: może mieć do 500. domow. rzeką / która pożyyna sie we dwu milach *Francuskich* od miasta / ma brzegi pokryte Cedrami / pomaranżami / y innymi rozmaitemi drzewy: między ktorými też lubi tam mieć palmy *Indijskie* / to jest dwa co rodzi orzechy: siola też tam nasze dobrze rosta: leży trzeba odnawiać nasienie każdego Roku z *Hispaniey*. Wyspa ta jest po wielęsy chłoby przytęra y gorzyska: ale doliny są barzo wdzięczne / y pełne ladu: a sieja tam dosyć ryżu y *Siburry* / która sie dostawa we 40. dni (wsenica sie nie dobrze rodzi) y bawełny jest dostatek / z ktorey sukna rozrobia po brzegu *Afryckim*: kozy tam rodzą / iako y po innych wyspach bliskich / troje y wiecey kózlat / co cztery miesiące. Gdy słońce wchodzi w *Rak* / idzie tam deszcz prawie ustawicznie. Ku zachodowi od *S. Jakuba* leży wyspy / *Ignis*, y *Bráva* małej czasy / (aż tamta ma potrośe mieszkania) a ku północy jest wyspa *Maid* / kiedy jest iedna dolina wierz y w dłuży na dwie leuki / mając wśedzie pełno soli / co jest pospolite y innych tamtych wyspach: ale osobliwie nad inne ma to iedną z nich / która pełno ma takich solnych miejsc / która przeto zowią wyspa solna: ale też nic innego nie rodzi / oprócz sarni. *Bona Vista*, ma inne przeciętne swym przymiotom / bo nie jest wcieśna ani pożyteczna. W innych niemam nic godnego pisać. Ku zachodowi od *Caput Viride*, jest wyspa *Palma*.

WYSPY ARGVIN.

PRzebywſzy *Caput Gârze*/ widząc na iedney odnodze załoloney/ wyſſepki Arguin/ znalezione w Roku 1443. tak rzezione od przędniemyſzey/ w ktorzey ieſt doſtatek ſłodkicy wody: (a tu król Portogalski ma iedne fortece/ dla obrony kupiectwa tamtych kráioſw) ieſt ich 6. ábo 7. a wſzytko małych/ po ktorych mieſtkaſz *Azzaneghi*/ żywiacy ſie rybami (ktorzy ſchodzą ſie bázſo wiele do tey odnogi) a ieſzdia w pewnych bareczkach/ zowia ſie ſámi *Almadie*. Inſzych imioná/ o ktorzychem ſie mogli dowiedzieć/ ſa te: *Gârze/ Nár/ Tider/ Adeget*.

WYSPY Oceanu Atlántſkiego CANARIE.

Tak dſis zowia wyſpy *Fortunatas*, o ktorych niewieſziano od upadku Pańſtwa Rzymſkiego/ aż do tego czaſu/ kiedy iedná *Flawá* Angielská/ ábo też *Francuſká*/ zápedzona tam náwalnoſcią/ pobudziła ta nowina/ gdy ſa przywieſła/ *Jana z Bentacor*/ ſlachcicá *Francuſkiego*/ ku przewadze doſtawiania ich/ w Roku 1405. á ſie był podał pod władzã *Hiſpáńſká*/ przeto tá iego przewagá. takby *Hiſpáńſká* zoſtála. A gdy ten *Bentacor* podbił *Lanzárote/ Forteuenſture/ y Ferro*/ konczył potem zdobywanie ich/ *Don Ferdinandus de Caſtro*, zrokaſzania królewſkiego/ ktorzy tam poſtál grzeźna *Armata* w Roku 1444. Ieſt wſzytkich 12. (ácz ſtárzy nie wſpomináia tylko o 6.) to ieſt tamte pomienione y wielká *Canaria/ Palma/ Gomera/ s. Klara/ Weſpá Wilkow/ Rokka/ Gratioſa, Allegránzá/ Piekło*. Miewáia poſpolicie doſtatek iezmienia/ cukru/ iągiel/ koz/ ſerow/ ſtor/ oricelu: a to ieſt ſiel/ dobre ná ſárbowanie ſukien/ z ktorogo ida *handl* nie złe. Mía też między inſſemi zwierzety/ y wielblady. Ludoſie rímeźni pokazuiá do wſzytkiegóſ obliwa ſpoſobnoſć/ y znáczná ochote/ lecz przedrym niſz byli náleſieni/ tak byli grubí y proſci/ iſz nie umieli záſywoáć y ognia. Wierzyli/ iſz ieden ieſt ſtworzyćciel ſwiátá/ ktorzy kárze złe/ a pláci dobrym: a w tym ſie zgadzali/ w inſzych rzeczách bázſo byli róini. Nie miewáli żelízá/ iednak rozumieli ſe bydy potrzebne do wíſwania/ gdy go doſtawáli. Nie dbáli nic o złoto/ ani o ſrebro/ powiádáſac to brdſz glupſtwem/ poroſzáć to/ co ſie nie zní/ dzie ná żadne náczyníe rzemieſlnicze. Potykaſi ſie kámienní y kiyimi: brody goſeli perenními kámienními oſtreſi: mátki nie rády karmíly

piętaśmi dżięci/ ale ie podszadzały pod kozy. Kochali sie y kochaia w iedney grze/ ktorey też wywala w Hiszpániey/ y po inszych miey-
scach: á iż stamtad ma początek/ zowia ia przeto Kanárska. Stamtad też przywoza/ wroble/ ktore spiewaia wśelkieg czasu. Z tych wyspy
tkich wyspowa największy iest Wielka Kanária: może ieý bydy wokrag
18. mil Polskich/ á ma w sobie do 9. tysiecy ludzi. Tenerife nie iest
tak wielka. Rozumieia/ żeby tá miała bydy iedną z wyższych wyspowa
ná świecie/ dla gory iedney/ ktora iest figury iakby dyamentowey/ á
wysoka/ iako powiadaia/ iż ná 15. leut/ ná nie trzeba iść/ widac ia ná
60. leut y daley. Ferro nie ma żrzedla/ ani studniey: iednak opatruie
ia dżiwnie woda pewna mgla/ ktora okrywa iedno drzewo/ á z tego
ścięka tak wiele wilgotności/ ile potrzebuia ludzie y bydlo. Tá mgla
poczyna sie ná godzinę ábo ná dwie przed wschodem slonca: á rospu-
szcza sie w tyle godzin po wschodzie. Woda ona zięka do iedney sa-
dzawki/ weżynioney pod onym drzewem. Wyspa Pálma nie wielka
iest/ ale piękna: ma dosyć cukrow/ win/ mias/ serow: przetoż nawy/
ktore z Hiszpániey chodza do Peru/ y do Brásilu/ tam sie pospolicie
opatruia świeżemi rzeczami: od Olsibony iest do niey tysiac mil/ á
iachac morzem niepogodnem/ ná ktorem *Magister* wiatr nawiecey
pánuie. Z tych wyspowa Lanzirotte/ Ferro/ y Gomera/ máia oso-
bne pány/ á insze należa do Korony Hiszpánskiey.

MADERA PORTVS SANCTVS.

Madera iest krolowa wyspowa Oceanu Atlántkiego. Zowie sie
tak/ ábowiem gdy byla znaleziona (co sie trafiló w Roku
1420) wśytka byla gęstym lasem. Żeby ia bylo wygáiono/ y spo-
sobiono ná wrodzay/ zápalono tam ogień/ ktory trwał siedm lat:
záczym zostala tak żyzna/ iż zásiwek czynil 60. zá iedno: á po czasie
nieiákim/ piata część z cukrow wydawala 60. tysiecy kámieni: ká-
mien ieden. iakosiny indziej powiedzieli/ ráchuiac po 25. funtow/ á
funt po 16. lotow: leż teraz nie wydaie y połowice. Jest ieý wokrag
32. mil Polskich/ dzieli sie ná cztery powiaty/ nazwane Comerico/ S.
Crucis, *Funcial*/ *Camera luporum*: ma dosyć wodi: á oprocz żrzedel ma
do osmi rzeczek/ ktore ia czynia iakby iednym ogrodem. Rodzi káida
rzecz tak doskonaie/ iż też *Cadámóstus* powiada/ że wśytko to/ co tam
zbiera

zbićcia / jest złoto. Wydać fruktów niezmierną rzecz / win osobliwych dosyć / cukrów także z innymi nieporównanych. Jest tam wiele bardzo cedrów / z których robia strzynki / y rozmaite inſerzeży koſtowane: do czego też widzieć rozmaite przemyſły nad tami temi rzeczka mi: vboga jest w oliwe y w zboże. Głowa tey Insuly jest Funcial / stolicą Arcybiskupia / który ma 8. tysięcy ſłutów intraty. Sa tam dwie fortece / które okrażyły port.

Od Nadery 40. mil / leży Port s. jest to wyſpá znaleźiona / w Roku 1428. w okrag mając 15. mil mając doſtatek wotów / dſkich wieprzów / y miodu: dodaje pſenice / dla potrzeby ſwoych. Jest też tu ieden owoc podobny wiſniom / ale żółtawy: drzewo co ten owoc wydać / gdy będzie siekiera naſiekane v ſpodku / wypuſzcza z siebie drugiego Roku żywice / która zowia *sanguis Draconis*. Kroliki tak ſie mnożą po tey wyſpie / iż z iedney ſamicy korney / która tam zrazu / gdy poſzeto te wyſpe oſadzać / przywiozł ieden Portogalczyk / tak ſie ich namnożyło wiele / że iuż zwatpieli byli mieſkańcy / aby mogli zabić z gubie ſwoe y ſłodom / które czyniły. Jeſze też y dziś ieden Oſtrow bliſki od Portu s. nie ma nic inſzego / tylko Kroliki.

WYSPY TERCERE.

Tę wyſpy / przedtym będąc mało co wiadome / nábyły ſtawy / dla wporu obywatelów niektórych z tych wyſpów przeciw Krolowi Hiſpanſkiemu / gdy wſtepował ná kroleſtwo Portogálſkie. Znalezione były przez kupce / którzy ze Flandriey iachali do Wliſbony: a poſzely ſie oſadzać w Roku 1449. Przyſły potym ku wielkiemu powaſeniu za żeglowaniem do Indii / y do nowego ſwiata: a bowiem ſlorty / które z tamtych krajów ida do Hiſpanii / prawie nie mogą ich minąć. Jest ich 7. a między inſemi / przednieyſza jest / względem wielkoſci / ſwiętego Michała: lecz względem pożytków / przednieyſza jest Terzá: bo s. Michała będąc podługowata / od wschodu ku zachodowi daley niż ná 8. mil Polſkich / a ſerzy ſie ná pułtrzecię. W okrag iey jest do 20. takichże mil / rodzi zboże / y dobrze jest náſiadła / a zwłafſza ku południowi: jest tam bowiem / oprocz inſzych oſad / Villá Francá / mieyſce mając do 500. domów / y Punta Delgada / która może mieć ich do 800. Terza druga wyſpá jest w okrag ná 17.

leut/ á jest pod 39. gradusem. Rościaga sie od wschodu ku zachodowi takim sposobem/ iż iey szerokość nie jest większa nad pięćdziesiąt mil Polskie/ przykra jest y śliska/ jednak dobrze nasiadła/ á zwłaszcza ku południowej stronie. Tu jest miasto Angrá/ leżące na iedney maługzkiej odnodze/ mając port nie wielki/ obrocony ku południowemu wiatru. Ma iedne bąstre albo Zamek/ ktory począł król Sebastryan/ á skończył go król Filip. Ma dosyć gwałdowni żioł/ owocow/ pastwisk/ bydła. Co sie stad może vidać/ iż *Ciprianus de Figueredo*, ze 400. wołow/ ktore wpyzod pedzono/ pomieścić ludźie *Pierrá Bildez*: á porym tysiącem wołow/ chcieli porazić wojsko *Aluárá de Bazam*, *Marchiona S. Crucis*. Sąta jest trzecia wyspa/ á to względem mieszkania: w okrag ma 12. leut: *Grattosa* ma 4. s. *Jerzy* ma 22. *Flores* ma 15. *Coruus* 3. *S. Mária* 12. *Grattosa*, *Coruus*, y *Gázá*/ nie mają w sobie nic znacznego. Piko ma imie od iedney gory wysokiey na trzy mile/ przy ktorey brzegu wschodnimi wymyka iedno źródło/ ktore podczas wyrzucania płomieni/ y kamienie rospalone z takim gwałtem/ iż leca aż do morza/ ácz daleko jest stamtąd: á niź zaśypałyte/ ktorych tam napadało/ wieccy niż na mile wody. Wpyrkie te wyspy są pod iednym Biskupem/ ktory mieszka w *Punta Delgala*, á ta jest na wyspie s. *Michałá*: zowie sie Biskupem *Angra*. Ktora jest na wyspie *Terzey*. Na tym morzu żelazo *Magnezem* przyprowadzone (ktore w inszych częściach świata *Magistrat vel Gracizal*,) pátrzy prosto ku Polusom: lecz w ktorymby to miejscu wlasnie trafiło sie/ aż dotad nie zgadzają sie o tym Relacye: jednak dowodniemy mniemanie jest/ iż żelazo w Kompasie stanowi sie na 22. mil Polskich ku zachodowi od wyspy *Floris*. Na wyspie s. *Michałá* w Roku 1590. w dzień s. *Anny*/ gdy niebo było pogodne/ nagle pojęły sumiec straszliwie gory/ zaczęły wypuszczać z siebie płomień/ kamienie sie łupały/ mury padały: á trwało to cały miesiąc/ zaczęły obalić sie dwie osady/ y kilka wsi: ledwie sie też zostało w całe miasto.

WTOREY CZĘSCI, CZWARTE KSIĘGI.

WPrzod niż postapiemy daley / potrzeba wkazać wyspy Nowego Świata / leżące na morzu Nowym. Nie bede wyszczegółiał wszystkich / bym sie nie przyprzykrzył Czytelnikowi: lecz przestane na przędniejszy / y na tych / ktore mają cokolwiek znacznego.

WYSPY CARIBOW, BORIQVEM.

Rzeczne wyspy (puszcżając na stronę Fonseca / ktora osobno stoi od innych *in 13. gradu*) ku południowi leżą na przeciw Tariey y Kumanie / rozdzielone na dwarzedy / z których rzędow jeden idzie od wschodu ku zachodowi / przeciwko pomienionym Prowincjom: a w nim są te wyspy: *Margarita, Cubaga, Orchila, Deacus, Rocca, Curasão, Aruba.* z których *Margarita*, ma w okrag 40. leuk a resztę 6. ziemie ma rodzająca ziola / mąkiz / y bydla dosyć: lecz nie dała iey natura dobrej wody: leży pod 8. gradusem / iako też y *Cubaga*, ktora inaczey zowią / wyspa perel. tey w okragu jest 3. leuki / nie ma wody ani ziol / gdyż grunt resztek jest salerżany / iako owy w Ormuz: opatruić sie woda z rzeki: bogactwa iey zawisły w łowieniu perel / ktore acz nie są tak wielkie / y tak pozorne / iako owe z *Tirarequi*: są jednak takie / iż piata część / ktora z nich płacono królowi / czyniła pospolicie 15. tysięcy sztukow na Rok. mówię / iż czyniła / bo już od wielu lat aż dotad / znać / iż ostregi odmieniły krajnie / y ludźi sie też nie tak wiele tam zjeżdża. Drugi rząd tych wyspow czyni iakby pulcyrela / między pulnocą y zachodem. a w tym jest *Acripaná*: a potym porzucając wyspę *Tobágo* po prawey ręce / idą *Granatá*: s. *Wincenry* s. *Lucia*. *Matenino* / *Dominicá* (tey na dłużej jest 50. resztę 14. leuk) *Marigalante* / *Defeatá* / *Guadalupe* / *Monserato* / *Antigá* / *Bárbará* / s. *Barthłomiej* / s. *Brzystof* / s. *Marcin* / *Anegodá* / s. *Brzyż* / *Panny*: ktore resztkie wyspy / y zinsieni / ktore opuścżam / zowią *Kannibalow* albo *Karibow* / co sie z ich ięzyką rozumie / ludźie amiali albo resoluć. Jedzą mięsa ludzkie / y chodzą łowić ludźie / iako my zwierzą. Są sąrby średnicy między białą y czarną: brędy nie

mała / y włosow mało. Wywala strzał iadowitych : teżdza po wodzie w łodkach z iedney struki drzewa / ktore oni zowia Canoe. Te wyspy są nipoły prawie puste : albo też po nich mieszkają Chryścianie / y Indiani nieposlušni / y zbiegowie / nie doznano męstw tych ludzi : bo Hiszpanowie pilnowali wielkych y bogatszych wyspów. Przednieyszą wyspą Bannibalow / iest Boriquem / ktora teraz zowia s. Janá. Rościaga sie wdluz na 60. mil Polskich / a wszerz na 14. Przechodzi przez nie iedną górą przytę y skalistą / z ktorey wynika rzeka iey : a między innymi Cairabone / ktora ma piassek złoty. Od pulnocy nie ma portow : ale od południa ma ich kilka y dobrych : bogata iest w złoto / w żywność / y w ryby. Drzewo ściere rodzi sie tu bardzo doskonałe. Ma też perwe drzewa / ktore wydaia żywice bardzo dobra dla zalewania naw. Osada iey przedney s. Janá portu bogatego / leżaca na ostrowie osobnym. Ma coś wiecey nad 200. domow / w ktorych mieszkają Hiszpani. Inse osady znaczneyse są / Ciparś / Villa Páncá / y s. Germanus. Między tą wyspą y między Hiszpaniola / widac Mone / y Panny / ktorych iest wiecey nad 50. Guardia / ktorych iest 6. y Testimony / ktorych iest 3.

WYSPA HISZPANIOLA.

Zowia iá też Isabella / y wyspa s. Dominiká. Tam zrodzeni zowia iá Sátry / co sie rozumie / ziemiá ostro : bo záprawde położenie ma ostre y gorzysze : ale przecie iest wesola y wdzięczna / tak / iż Columbus mawiał / iż nie widal nigdy lepszey kráiny. co sie ztąd moze poznać / iż drzewa rozmaíte / rozne od naszych nie traca prawie nigdy liścia. Leży od Hiszpaniey wiecey niż na pięć godzin biegu słoneczneg / albo 840. mil Polskich : w okrag iey iest 320. mil / powietrze ma bardzo dobre / y ziemiá też iey rodzi wszystkie rzeczy : ma żrzedla y rzeki zacne / y dwie jeziora : iedno iest rzeczone Sciaragua / wszerz na trzy leuki / dlugie na 18. wode słona maiać : acz tam wpada nie mało słodkiey / y ryb rozmaitych nawet y morskich : drugie iest na iedney wyssokiey gorze / tedy słyszeć grzmot y belkotanie śiwnet : a z tego wychodzi rzeka Uizao. Hiszpanowie przypilnowali byli koło náprawowania tej wyspy / y pobudowali tam rozmaíte Colonie / iako s. Janá de Menguana, Portum de Plata, S. Iulianum : ale przednia iest s. Dominiká /

miniká/ posádzona nádrzeka wielka/ máiac port grzeźny. Mieśka
tu Arcybiskup/ y Namieśnik/ y Audientia królewska. Może mieć do
500. domow: á im daley tym bąrszey sie śerzy. Jest to wyspa bogá
ta w złoto/ w kruszce/ y w rzeki. Naleziona tam była iedná struká zło
tá/ nádrzeka nigdy więksey dotąd nie widziano/ bo wáżyła 36. fun
tow: ktore czynia 3. tysiac y šest set dukatow: ale ia wpuśżono do
morzjá. Ma też kruszce srebrne/ y inśe: przednieysze minery złote sa
owe w Libáo/ gđie iest káśtel s. Thomáša. Sa też tam osobliwe župy
solne w portu Hermoso/ y w rzeki Jaquest iest y iedná góra solna w Vá
ioniet sa tam y lazurowe minery. Bydło sie tam niepodobnie bąrzo
mnoży. co pokázuie wielkie mnóstwo skor/ ktore tu ładuiá do Hispá
niey: áć przed tym/ póki tam Hispanowie nie przybyli nie znáydomáły
sie tam/ tylko troiákiego rodzaju żwierzerá żworonogie/ y to mále/
abo nie grzezy. Napióytceńieysze były owe/ ktore my nazywamy
świnkami Indyjskimi/ málo co więkśe nádrzeczki: nie było tam
żadnego dobytku do diwigániá ciężarow. Kásiey tam iest dostátek.
Drzewá/ ktore owoc wydáia żkostkami/ iáko broświnia/ wiśnia/ y
oliwá/ abo sie nie przymuia/ abo też nie rodzą żadnego fruktu. Ziólá
przyprawione z Hispaniey/ iedne wydáia nasienie/ drugie nie
drugie wydáia dobré/ á drugie co żgólá ninacś sie nie żeydzie: rodzi też
bawelny dosyć. Wroćki tu więkśa podčas czynia škodę/ á niż śá
ráńżá w Afryce. Leć dziś bogáctwá przednieysze tey wyspy záwi
śły w cukrách/ ktorých niezmiernie siła tu robia: y niemi opátruiá
wszelkie práwie pulnocne kráie. Kiedy Hispanowie przybyli do tey
wyspy/ miáli w sobie okolo millioná y 200. tysiecy ludzi: leć zá zły
mi z nimi postępami Hispanow y zá rozmaitemi pracámi/ y dla roz
máitých inśych przyżen (o ktorých mowić bedziemy ná swoym miey
scu) nie zostało wśytekich y 500. przez co żginelá żgólá wśytká wiá
domość/ ktora tamecni ludzie mieli o mocy drzew/ y o rodziáich
niektorých żwierzer/ áć ich nie wiele/ y málo godnych było. Teraz
tam Hispani przywożą niewolniki czarne z Ghineey/ y z Congo/ dla
spráwowániá siemie. ktorzy podčas rebellizuiac/ nárzadziá niemá
ło kłopotu. Morze tey wyspy/ ieziorá/ rzeki/ obśite sa bąrzo w ryby/
á miedzy inśemi rodzą rybe Mánáto/ ktora ná świećie nálpśa byđ
pożytiá. W Roku 1587. Flottá wziełá z tey wyspy 64. ká

mieni bawełny: 48. quintalow cynamonu: 35. tysięcy skor wołowych: ośm set dziewięćdziesiąt y ośm tysięcy strzyn cukru / z ktorych w każdey było po 8. kāmieni: y 50. quintalow sālze Pārlskiey. Na południe od Hispāniole widzieć niektóre ostrowy mātō wāżne / iākō sa / Sāonā / s. Bāthārsynā / Beātā / Jābāque: ā ku zachodowi iest Nābāsa: ā ku pułnocy Almuānā / Inguā / y rozmaite inše / o ktorych nic więcej niewiemy / tylko o imieniu ich.

I A M A I C A.

Lży na zachod od pierwszey: ā względem wielkości / mnieysza iest lśroche niż wyspa s. Janā: leż ia przechodzi w wyspkach / y portem bezpiecnieyszym / y dostātkiem żywności: dziś tam robia bāżo wiele osobliwych konfektow cytrynowych y pomārānczowych. Podległa bāżo Vrakānom: ā sa to wichry ābo wiātry tāk strāśliwe / y tāk mocne / iż sie im nie oprze: wyrwyāia z korzeniem drzewā: obalā ia budowania: zānośia okrety z morzā na lady: nākōniec czynia szkody nieosācowāne. Pānuia w Sierpniu / w Wrzesniu / y w Pāździerniku. Przednieysze miāsto tey wyspy iest Sibillā / pod wladzā Opātā iednego / w duchownych rzeczach.

K V B A.

Tży wdluż iest trzy stā ā wśherz 20. leut: pełno ma przytrych gor y lasow / y blot / y rzek: y podobna w tym iest do Hispāniole / āle powietrze ma lepsze. Ma dwie rzeczy znāczne: iedne / dolina / w ktorey sie rodza kāmienie okragluchne / iākby kule do dżiał: ā druga / Źródło / w ktorym sie rodzi kłiy osobliwy do zalewānia stātkow morskich / nie daleko portu kśiażeczego. Jest też tam znāczna rzecz / przy pātrzyć sie / kiedy prāstwo leci przez te wyspe ku ladowi. Miāsto przednieysze iest s. Jākub / nād iednym portem / ktoreg wdluż iest dwie n. ilē frāncuskie / māiac niemālo ostrowow y łowow rybnych. Bluzem nie tylo tey wyspy / āle y wśytkieg świātā noweğ iest forteca Sāuānā / māiac port grzeżny przecięto floridzie. Tu przybywāia wśytkie florty z Peru y z Meksiku / āby sie opātrzyły w droge ku Europie. Sa tam dwa kānaly: stāry / ktorym iuż nie leǳia / y nowy / ktory zowia Bāhā mā. ten sie poczyna 50. leut / ku wśchodowi od Sāuāny: wśherz iest 25. ā wdluż 80. leut / ā przenie idzie tāk bystro woda ku Nortce / y tāt

popedliwie/ iż niepodobna jest przemoc ia/ choćby też wiatr prosto z ryżu wiał. wiatr wschodni/ który zowia Brilá/ wiecie prosto przeciw biegowi tej wody Zauaná/ nie ma rzodeł/ ani studzien/ ani innych wod/ oprócz cystern. Niewiem iesliż od kilku lat przyprowadzili jedne rzeczke/ ktora płá w sześciu milách od tego miasta/ iako o tym namawiano. Chowa król w Zauány dwie galerze/ zabiegając lo/ trostwu Angielskiemu y Fráncuskiemu: ma także drugie dwie w świętego Dominika/ dwie w Bártłáginy/ dwie w Limy/ y cztery galiony obwarowane armatą.

Tá południe y na pułnocy od Ruby/ widać wyspy niezliczone rozmaitey wielkości: lecz bliższe są większe y cudniejsze. Columbus naliczył ich za ieden dzień żegluiac sto y sześćdziesiąt/ a drugiego dnia 71. y nazywał wszystkie ogrodem królowey: a jedne z nich/ ktora mu się zdała największa/ s. Marta: Ewangelista zaś druga/ ktorej w okrag jest 30. leut: a te/ ktore są blisko portu *Principis*, nazywał *mare nostra Domine*. Tá Ruba zda się iakby była iaka królowa wielka/ mając bez liczby pań y panien w okolo, ktoreby iey strzegły/ y na niey polegały. Widac tam żorawie/ czerwone iako skarlát: y żołwiow też bardzo wiele. te niosą iacy w perwonych dołkach/ wykopanych w piasku/ y potym je nakrywają/ kedy się rodzą same dzieci ich: rosta tak/ iż konterferuiz puklerze/ aho rotelle wielkie. Powiewa z tamtych króciw wonia wdzięczna bardzo/ ktora pochodzi z wielkiego mnostwa drzew wonnych y z kwiatkow: abowiem między innymi rzeczami/ rodzi się tam dostatek mąstiru/ y drzewo aloes. Columbus nautguiać przez tamte kanały/ wiachał był na iedno morze tak nakrapiane białą y czarną wodą/ iż się zdało wszystko iako Syrtis/ iakby na dwa łokcia tylko było głębokie/ przez ktore on iachał 7. leut: wiachał zaś na drugie morze białe iako mleko/ a wodę miało miazga/ na trzy łokcie w głąb: 3. mile niem iachał. znalazł potym na drugim morzu na 5. łokci głębokim/ wodę czarną iako inkauzi/ a przez te iachał aż do Ruby.

O drugich Wyspách tamtego morza.

Odnoga Merikánska nie ma znacznych wyspów. Przeciw kłis nowi Jukátánskiemu zachodniemu/ widzieć Sconosciute/ y Triángul: a troche niżej Sárke. zaś naprzeciw iey czolu/ jest

wyspá Piaškow/ Vermilia/ Negrili/ Alecrani/ sławne hałi dla rozbicia się tam Alonza Suaza i który też tam znalazł żółwie morskie tak wielkie/ iż na skorupie jednego z nich/ stanęło sześć mężow: a naliżono 500. iátec od jednego tylko. Naprzeciwogowi wschodniemu Tukátanskiemu/ leży Acusamil *in 20. gradu.* wdluż ia opisuia ná 6. mil/ a w szerz ná 2. Polskich. Ma trzy małuzkie osady mrowane/ słomaábo chrostem pokryte. Wody bázro málo ma: ále máhizu dostátek/ tákże owocow/ miodu ryb. Sa też tam kozłi dżilkie/ y wieprze/ tákież záiace/ ácz mále/ y psi/ którzy nie szczekáia: a ludjie támeżni/ karmia ich ku swemu iedzeniu. Był ná tey wyspie ieden kóściół podobny wieży/ czworogránisty z bálwánem/ od ktorego się pytało o przyszłych rzeczách: y chodżilo tam ludzi wiele z pobliskich kráiorow: ále odpowíadał ieden pop ich zakrywşy się przy bálwánie. Było tam drugie budowanie z krzyżem we szrodku ná 10. piediu/ do ktorego się wdawali czástu suchości: bo rozumieli tamten krzyż bydz Bogiem dżdzu. Miedzy Tukátanem y miastem naprzeciw leżącym/ iest iedná odnoga/ máiac rozmaíte wyspy: znácznieysze z nich sa: Vtila/ Lágnibá/ Lágnááá: a miedzy *Caput Grattiarum Deo,* y miedzy Kłinem Bánońi/ sa Menglárit: a potym s. Kátháryná/ s. Andrzej/ y niektóre inşe bezimienna. A tu teraz kończym te strone.

WYSPY LVKAIE.

NA pułnocy od Ruby/ pokázuis się Lukáie/ o których rozumieła/ iżby ich było wiecey ná 400. ále nawiecey máłych. Táktora bázziej ku pułnocy leży/ zowie się Lukáia wielka (pełna iest zarow y hałow) dla rożności od drugiey/ ku południowi bázziej leżacey/ ktora zowie Lukáia mála. A trzeba wiedziec/ iż to imie Lukáio iest *collectivum*, ábo wielu zebranie znáczace/ iáko też Zelandia/ Lequio/ Maluccho. Mieszkáncy támcí sa ludjie biali/ y dobrze zdrowi: výywáia rozmaitych ięzykow: iednego krolá słucháia: zys máhizem/ korzenmi/ y owocámi/ y rybámi. Przednieysze v nich rzeczy sa/ tarni/ kábo owoce czerwone/ y niektóre kámyżki czerwonáwe/ ktore znáysduia w morzu slinákow morskich: y rozmaíte inşe kámiennie czarne/ y inşych farb. Práştwa po tych wyspách/ a zwlászczá gołebi/ dżiwne iest wiele. Ludjie z Hispániele y z Ruby/ iedżia tam łowic práştwo/

prąstwo/ y nakładając nim swe barki. Wdala/ iż Hiszpani we 20. lat
nabrali niewolników/ więcej niż do 40. tysięcy/ częścią łagodnymi
postępkami fortelnymi/ częścią mocą/ którzy pomarli około miner ro-
biac. Miedzy Lukajskimi wyspami/ jest też jedna godna osobnego
wspomnienia świętego Saluatora/ 15. leut na dłuż/ wszytką ro-
wna/ mała iesioro we szkodku.

WYSPY NOWEY FRANCYEY.

Przebywszy Floride/ widzicie Emperade/ a ku wschodowi icy Ber-
mude/ a potym święta Anne/ ktore nic znacznego nie miała/
opioch tego/ iż Florty/ ktore ida z Nowego Świata do Hiszpaniey/
wyśchawszy z Hauany/ puszczają sie ku północy/ aby znaleźli wiatr
sobie potrzebny: a potym jegluia ku Bermudzie/ acz nie zawsze do
niey trafia. ma dostatek strumieniow/ y ryb: wietrzysta jest y dżdży-
sta. a rozumieis/ iakby tam mieściło się królestwo. Nazwana tak
jest od pierwszey nawy/ ktora ia naprzod znalazła. Ale wracając sie
ku ladowi/ wkazuje sie na przeciw Claudia/ Areondá/ Dobrestan/
wyspy puste. Potym wieǳia sie na jedno morze/ ile ieszcze wznane/
tedy jest Pápua/ Arione/ Maída/ święty Piotr. Granoze/ Orbelan-
da/ dokad przyjeżdżają Britani/ którzy do Francyei prowadzą wiel-
kość ryb niezmierna: a na odnodze Canadæ/ jest Bella wyspa y
Assumptio: troche wyższy jest wyspa Dyabelstwa. Verazzanus kładzie
37. wyspow ku wschodowi/ na odnodze czworogránistei. Niemają
wielkiey wiadomości o tych krajach/ bo tam ludzie nie handluia/ tyl-
ko rybami: a rozmaitość też imion/ confunduie zrozumienie dwor-
nych: gdyż bowiem znaleźli ie Angielcykowie/ Britani/ Portugals-
cy/ Kastilianowie/ każdy z nich nazywał ie po swemu: a te różne
imiona/ czynią wiadomość.

WYSPY OCEANV HYPERBORICKIEGO.

Puszczając po lewey ręce Estorilante/ znayduie sie Groenlândia/
co sie rozumie z Niemiecká/ zielona ziemia: Prowincya/ ktora
Orontius y Vopellius rozumieci złączone bydy z Lappia/ y z Nowym
światem: lecz więcej ich pisa/ iż jest wyspa/ od Nowego Świata na
40. a od Lapponow 32. mil Polskich/ y że też naprzod tam osiedli
Szwedowie. Naprzod o niey pisał Nicolaus Zenus w Roku 1380.

pełna jest lasów gestych bardzo. Noc ma długa przez 8. miesięcy/ y srogi zimna/ ale bez wiatrów. Nie przestają tam iednak handlować y pod tym czasem. bo słońce nie daleko odchodzi od swego horyzontu. Lito zaś tam jest przeciwnym sposobem ciepła. Naznaczniemy. Ża tam rzecz jest klasztor s. Thomaśa/ Oyców Dominikanów: a ma iedne gore nie daleko/ ktora wypuszcza płomienie/ y iedno też źródło wrzacey wody/ ktorey Oycowie używają/ y dla ogrzewania swego mieszkania/ y dla warzenia potraw. Taż woda obraca sie w kłiy/ ktorego używają miasto wapna do budowania: a budują z kamienia/ ktore wymiata tamten Vulkan. Nie daleko klasztoru jest port/ kedy wchodziła woda ciepła/ y tak głodnie/ iż przecie nigdy nie marnieją: a ryb sie tam bardzo wiele schodzi. Trochę daley ku zachodowi leży osada Albi/ żład Dunężykowic y Norwegi wywożą bardzo wiele masła/ y ryb: ludzie tameczni są wysocy y biali: wojują szkatami: żeglują w rzemieennych statkach: żyją rybami z mała wozozonami/ a z serem zmieszkanymi. Nad morzem mieszkający/ wiedzą cokolwiek o Ewangelii: ale co we środzienie są/ nie mają światła prawdy świętey. Bawią sie iednak srodze czarami/ y zaklinaniem. Okolo Groenlandiey/ między innemi wyspami nieznanymi/ wiodzieć Vitsarco/ gore sławna we środzku wod/ kedy/ iako powiadaia/ dwaj Rormani zaci/ wystawili ieden dziwny Quadrant/ z ktorego/ by żeglarze poznać mogli/ do ktoregoby portu przybyć mieli/ za korymkolwiek wiatrem. Ża Groenlandia/ leży Groclanda/ w ktorey mieszkają Scrimingeri/ małego wzrostu/ ale znacznie chytzy. Prowadzą żywot w pieczęrach bez praw żadnych/ y bez obcowania z innymi ludzmi: a podobniejszy są do małp/ aniż do ludzi.

WYSPY OCEANV DEVCALIONSKIEGO.

ALe wrócić sie ku południowi do krajów znaiomych/ znają. Adują sie wyspy/ na ktorych już wiecey bywaia kupcy/ y ludzie też wiecey po nich mieszkają. Pierwsza jest Islandia/ co sie rozumie/ zmarzła ziemia/ na sto mil Polskich w okrag/ pod 73. gradusem/ miewając dni długie przez dwa miesiące. Obywatele tamci mieszkają w iaskiniach/ y w dziurach po gorach: a pod iednymże dachem mieszkają y ludzie/ y bestye: iednako poważają szczenieta/ y dzieci swe: nie znają

znają inſzych roſkoſy / opioć tych / które im przywożą Norwegowie y Angliicy / doſtaiac od nich w zamianę ryb ſuſzonych na ſimnie. Ta wyſpá ieſt pod Krolem Dunſkim / mając dwie Biſkupſtwá / w Scáwolt / y w Zoli. nie rodzi inſzego drzewá / opioć bieżyny á iáłowcu. Ma wiele rzeczy dziwnych : między inſzemi / ſa tam gory które okolo bieżgów wypuſzczáá ogień / á wierzchy ich nigdy nie ſa bez ſniegu / y bez lodu. Naſtawnięſza zowia Eglá / której ogień nie pali páźdierz / y podobnych rzeczy : á gore ná wodzie / y one trawi. Przez nie przecho-
dza niektóre potoki / z których biera doſtatek siarki. powiadaia / iż tam ſłyſeć z bliſká nieiákie wyćia z nárzekaniem y ſtekánia / we ſro-
dku lodu : obywatelé tamci rozumieia / iákby to tam były duſze ſkazáne ná oczyszczenie grzechów. Ma dwie fontány / z iedney ciecze coſ podo-
bnego woſkowi roſpuſzczonemu / á z drugiej wodá wrzaca / która obraca w kámién / wſytko to / co do niey wloſia. Niedziédzie / liſo-
wie / ſokolí / áż też y krucy / wſytko tam biali. Przednieyſze pożywienie máia z bydłá (gdyż doſyć ieſt paſey) y z mleczná / á oſobliwie z miá-
ſtá / bá y z ryb też. Morze támeżne pełne ieſt balen ſtráſliwych. Jeżdża tam każdego Roku kupcy z Bremy / z Amburgu / z Lubeku / y przywożą tu ſwe towáry / zá które záſ wywożą ſukná grube / ryby ſu-
che / máſto / ſery / mieſá / ſkory / futrá / ſokolý białe. Ná zachod od Iſlandyey / znáyduie ſie Icaria / od której niektórzy nazywáia to mo-
rze Icartum : á záſ przeciw tey ſamey / wſkazyia ſie rozmaíte oſtrowy / máło co godne. Między inſzymi dziwami morſkimi / po tych morzách widać tam koni y wolow doſyć : ieſt też tam Náual / długi ná 40.
loćci / Koider ná 130. Burualur ná 60.

F R E S L A N D I A.

Ytey też niewieſzieli ſárzy / naprzód ia wspomniáć *Nicolaus Zeno* Wenet / który tam záżył niebeſpieczeńſtwá okolo Roku 1380. Piſe / iż ieſt wiekſza náđ Zibernia / y że była pod Krolem Norweſkim : że ia też nazywáia od głównego icy miáſtá leżácego ku wſchodowi / kedy ieſt port ták wiele mając ryb / iż niemi nápełnia-
ia wiele okretów do wyſpów pobliskich. Teraz do tey wyſpy barzo wiele ieżdżi Szkorow / y Britanow / dla doſtátku tam ryb. *Chriſtophorus Columbus*, (iákó piſe *Ferdinandus* ieſz ſyn) powiadał / iż

część

część iey południowa leży *in 73. gradu*, y je też tam widział/ tak bázwo wode morska podnosząca się/ iż na 26. łokci wstępowala. Na wschod od tey wyspy/ iest druga *Drágeo*/ ktorey obywatele nawiecy sie żywia rybami/ a zis naprzeciw tey sa rozmaite *Ostrowy* nieznacne/ a między południem y zachodem iest *Podalida*/ a troche daley ku wschodowi/ sa wyspy *Sarre*/ kedy teraznieyszy *Cosmografi* klada zgodnie one dawna *Thule*/ ktora *Vergilius* nazywa ostarnia/ aleśmy o tym indziej mówili.

WYSPY MORZA LODOWATEGO.

Traz puścićszy się troche wprzód/ przebieżemy morza/ *Permskie* y *Ruskie*/ acz tam niemasz nic godnego ku opisowaniu. Przeciw *Obdorse* leży *Váigás*/ a przeciw *Condorse*/ leży *Colgoyene*. *Ida*/ iakby przy góbie *Permicy*/ trzy wyspy/ ktore zowia *Morzo uette*/ y ieszcze jedna osobna/ także rzeczona nie daleko od *Corpus Christi*/ a niżej troche przy góbie *Onegi*. iest *Saboschi*/ miałac osade/ w ktorey sa handele kupieckie/ w dół przy *Siarmicy* sa wyspy s. *Jerzego*/ swietego *Piotra*/ swietey *Maryey*. wshytko male/ y nie bázwo ludne/ oprócz ostarnicy. Przybysza się nakoniec do *Monasteru*/ kedy iest dosyć niedźwiedziow białych/ y *Magnesu*/ a potym do *Russtene* sławnego/ iż tam był przysiężnik *Marcus Quirinus*, po swym pamięci godnym rozbiću.

Sinnarchia y *Noruegia*/ miała wokóło rozmaite wyspy z osobliwemi paszami dla stad/ y trzod swych/ z ktorych/ a z ryb też/ żywia się tamci ludzie. nawielksza iest *Sánian*.

WYSPY MORZA BALTYSKIEGO.

WJeżdżając na morze *Baltyskie*/ wkazują się rozmaite wyspy/ wshytko żywe/ y po wielkszej części osiadłe. Nawielksza ze wshytkich iest *Islandia*/ zacna dla osobliwego tam powietrza. dla rezydencyey *Krola* *Danskiego*/ y dla wielu w niej osad ludnych/ a bówiem ma 13. miast/ a blisko 700. *Párochiy*/ leży we szkodku *Krolestwa*/ tu iest *Roschildia*/ miasto niegdy wielkie y mocne/ teraz słaba osada/ gdyż *Krolowie* niechcieli/ żeby tego forteca y potężność miała ludzie przywodzić do rozpusty y nieposłuszeństwa. Widzieć

tam

tám nād morzem przećiw Elsemburg/ miasto Scania: y zaś fortece nieporównana Coroneburg nād ciążym morzem Zonte/ ktore nie jest ferse nād mile mātą Niemiecka: a tám spuszczaia żagle wśytkie nawy.

Wtore ma miejsce między temi wyspami Pionia/ trochę mnieysza niż Zelandia/ ale żynieysza/ a zwołasz ją w żyto/ y w ieczmiem/ w woły/ y w konie/ ktorych wiele żtad wysylaia. We szrodku ma miasto Ottonia/ y w około siebie ma rozmaite miasteczka z portami/ y z odnogami wżytecznymi. Jest potym podobno 35. wyspow mnieyszych/ a wśytkie prawie osiadle: z ktorych Lesso ma okregu nā trzy mile (a mowie tu o milach Niemieckich) Morsoena cztery: Sānsue ma pieć Párochiy/ Arroe 4. Aria 3. Elisia 13. (reyna dluż 4. wśerz 2. mili) Simbria 13. Gelandia wdluż jest nā 7. mil. Galstria nā 4. Amāl nā pultory/ a ma grzeżny port. Zalandia ma 4. osady. Anolt 3. Párochie. Przy Pomeraniey widzieć trzy wyspy rzeżone/ Rugia/ Vsedamia/ Volinia: ktore sławne były dla iarmarkow wielkich w miesciech rzeżonych/ Vincta/ Ancona (a dżis Ormuda) y Julina. Rugia dzieli sie rozmaitemi odnogami morskiemi nā wiele Insul y Peninsul. Żtad posli ludzie Rugi: tám też były dwie dobre miastā/ Arcona/ y Carentina: teraz ābo żatoneły/ ābo żburzone sa/ ābo sie przeniosły do Sundy nād bliżki bzeg. Widzieć tám we szrodku wod Bornelmis/ ktorey wdluż 7. mil: a trochę dāley/ Vlandia/ ktora jest wdluż 20. wśerz nā 5. mil: grunty ma dobre: żywi 18. wielkich Párochiy: a między infemi rzeżāmi/ wydaie konie drogie/ bo samāle. Szwecya też otoczyły rozmaite wyspeki/ z ktorych ludzie ieżdza po wodach w Māiu/ zbierāac iāycā rozmaitego prāstwa/ y sola ie potym/ y chorwāia dluگو ku żywności swey. Między geba odnogi Finnickiey y Bodyckiey/ leża Alānda/ wyspy mālō co wāżne: a nā odnodze Liwlandskiey Vesilia/ wdluż nā 14. wśerz nā 7. mil. Ma dwie miastā mocne/ ktore wziāł Duchowienstwu Krol Dunski/ ktorego Brāt Magnus/ pisāł sie Ksiażeciem: leży od ladu 22. mil: a we szrodku leży Moneme/ wśerz y wdluż nā 2. mili. Obie/ dwie sa Krolā Dunskiego/ iāko też y Vlandia.

Wyspy Duńskiego Państwa, przebywszy ciśnie morze.

Wschodzą z ciśniech miysc Zonskich/ y minarowy pagorek Scagen/ pokazuje sie przy brzegu zachodnim Dunskim jedno długie piasmo wysepkow/ małych wprawdzie/ iednak żyznych y obfitych w pasze y w ryby. Godnieysze wważenia są/ Sano/ woduż na 2. mili/ wszerz na pulmle. Jorsandia/ woduż y wszerz na pulmle: Zeldia/ woduż na 2. wszerz na mile: Zordestrandia przeciętoko Sleswich/ dzieli sie nad dwie części iedną grobla: między ktora rachuią się/ mie tak wiele/ ktoraby trzeba przeieść przez dni trzydzięści y sześć tysięcy/ trzy sta y 50. a grobla zaś przez trzy tysiące y dwieście. Ma wiele ostrowow w okolo/ ktorych czasem za dogodzeniem morza przybywa/ czasem za gwałtem tego ubywa. Ta wyspa nawiecey ma portow na tym morzu/ bo ich ma przynamniej do 10. bezpiecznych. Edestadia rodząca wielkie woły/ raczy jest Peninsula/ a niż wyspa: bo od Ditmarchiey tylko sierzakami dzieli: woduż jest na 4. mile/ wszerz na iedne. Idzie Terra sancta, od geby rzeki Albion 9. mil/ ta ma w sobie dwie skałe wysokie: z ktorych sie iedną czerwieni/ a ma dostatek legumin/ zboża/ stad/ trzod/ koni/ żorawi/ łabeci/ gęsi: aż w okrag niemaś iey wiecey nad 6. tysięcy sążni/ y nie ma też wiecey nad 50. domow: druga sie bieli/ y jest wyszka piaszczysta: y przetoż bardszy sie w niey kochają krolikowie/ a niż ludzkie. Ta wyspa jest bardzo mocna/ bo sie podnosi nad morze aż na 40. trzcin/ y nie może tam wnieść/ tylko portem. Ta sama między wyszkiemi na świecie/ nie potrzebuie grobel/ ani tham/ ktoraby iey broniły od morza. Ostatnia jest Busen/ v geby rzeki Albis/ mająca trzy wsi.

W Y S P Y F R I S I E Y.

Frisia nie daleko od swego brzegu/ ma niektore wysypki podle. Przednieysze są Schelling y Amelant/ na ktorych jest trocha wsi. Schelling ma wielkie pasze/ po ktorych pelno bydła. Tam też łowia między innymi rybami/ bardzo wiele psow morskich/ ktore sie zgoda do iedzenia/ y na olej. Poymuia ie wtępnie/ bo sie wbieta nie/ ktorzy rybitwi bardzo dlużnie: a pod on czas/ gdy te ryby wychodzą cieścić sie z powietrza y z ziemi/ wlezuia sie im oni rybitwi pla-

śać y ścąc/ nąłstalt kuglarzow/ abo opitych ludzi: ryby mając
stad wcieche y w podobanie/ przymyślaia sie ku nim/ a oni maślarnicy
wstępuia nazad zlekkā: a pod ten czas towarzysze ich rozstawiā sie
ci po miejscach/ ktoromi owi pś morscy mieli sie wracać. Zarym od-
krywšy sie oni Komedyanci. y zápedziwšy sie ku rybom/ one strasā/
y tak wciekaiac wpadāia w sieci.

WYSPY OLANDERSKIE.

Przy Olándiey wokuł widać 5. ostrowow miedzy Merune/ y
miedzy geba Mosy/ ktore wšytkie zowia kraina Goron: od wy-
spy przedniey/ kedy leży Briel/ miasto dobre/ y Geruliet z kilka wsi.
Māia te Ostrowy dobre pasze/ y rodza osobliwe y piekne zboże.

WYSPY ZELANDIEY y FLANDRIEY.

Zelandia/ co sie rozumie kraina morska/ zowiemy iedno Grāb-
stwo/ ktore ma w sobie 15. abo 16. wyspow/ leżace przeciw
Brabancyey/ y Flándriei/ z południā mając lewe ramię Scheldy/ a
ze wschodu prawe: niektorzy rozumieia/ żeby przedtym były na su-
chey ziemi/ ale ich Schelda pożyłā wyspami/ nowy sobie bieg zna-
lašy/ a to zá fortunay niepogoda morska w Roku 1438. Wielkość
ich iest nieperwona/ y trudno ia oszacować: bo morze raz ie zálewa/
drugi raz z nich wstępuje: raz ze dwu czyni iedne/ drugi raz z iedney
dwie: raz z małych stāia sie wielkie/ drugi raz z wielkich małe. Nie-
kt-ney pierwšy przysli tam z Selándiey/ y z Dániey. Przednieysze z
tych wyspow sa 7. trzy wschodnie/ Scoue/ Duuelant Tolent/ a
cztery zachodnie/ Valácia Zuidbeuelāte/ Norbeuelant Volfers-
dich: a dziela sie te od owych iedna odnoga Scheldy. Wšytkie leża
w nizinie: a od morza sama natura otāmowāia ie perwemi gorczka-
mi z piasku białego/ ktore tam zowia Dune. Od ladu zaś/ broni ich
od wrocl morskich przemyśl ludzki/ przez nieiaki groble. ktore tam zo-
wia Dich: a sa pospolicie wysokie na 12. łokci/ lecz w gruntach se-
rokie około 30. a robia ie z ziemi kłjowātey/ y napelniaia drzewem
y kamienmi/ a potym to vmacniaia z wierzchu floma/ strećwšy
ia na dwa pālcā w mieś: robota to iest bārzo wielka. Powietrze
na tych wyspach iest/ nad mniemānie inšych wdziegine y lastawce:

groná winne y inſze owoce lepiey ſie tu doſtawáia/ á niſ w Anglię: v bobkow teſ doſtawáia ſie tu luſſeſzyny: robia tam bázro wiele cory-ándolow. Ziemiá tu ieſt bázro tłuſta/ y ſyſzna/ á zwołaſeſzá ná zboſe ofobliwe/ leſz powietrze nie bázro zdrowe. Miá doſyc towarow grzeſznych. Jeſt teſ tam ieden rodzaj Turb/ktore oni zowia Dárinth: ále zákazano ich zbieráć/ á zwołaſeſzá v Dichi/ bo to ieſt grunt y forte- cá ziemie tamtey przeciw wodom. Sa teſ tam y paſtwiſká niepoſpo- lite dla bydła/ y łowy ryb w doſtátku dla ludzi/ ále záś niedoſtátek ieſt drow y ſłodkiey wody. Kláda w Żelándyey do oſmi miáſt murowá- nych/ oprocz niektorych inſzych/ y 22. wſi. Scoue (ktora ináſzey zowia Scáldia) ieſt przednieyſza wyſpá wſchodnich támtych ludzi: bytá przedtym dáleko więkſza: leſz wzbieranie morſkie/ ták iá ſcieſnie- ſo/ iſtey tylo 7. mil ieſt w okrag. Głowne iey miáſto ieſt Striſcá/ ktora przeſły ch lat dlugo y ſrodze byli oblegli Hiſpani. Duuelánt/ rozumie ſie ziemiá golebiow/ bo ich tam bázro wiele. Jeſtey w około 4. leuti: zálało było wſytkie morze w Roku 1530. ále potym po- woli nápráwować ſie počéłá/ co ſie tym ſpoſobem odpráwuie: cze- káia/ kiedy morze bedzie ſpokoyne/ y żeby wpádło/ iákoſ to czyni co ſeſć godſin: á ná ten cás obracáia ludſi bázro wiele/ ktorzy ábo ſy- pia nowa grobla/ ábo ſtárey popráwuia/ zoſtáwuiaſc niektore kánały y rowy/ ktoremiby wodá zámkciona moglá wychodzić: do czego uſywaia rozmaitych młynow/ y innych przemýſłow. A ták z niewy- morowa praca y zkoſtem (ieſliſ wiatry nie popſuia ich zamýſlu) roz- ſerzáia ſobie grunty: leſz częſto ſie tráſia/ iſ gwałtowne niepogody/ y náwáłnoſci morſkie/ pſuia we mgnieniu oká/ praca y náklady tiku mieſiecy. Tolen ma dwie miáſtá/ iedno zowia iáko y Inſule/ á dru- gie *Sant: Martin*. Sa teſ tam y niektore inſze/ ále máley wagi/ y nie náleſzy nie ná tym/ áby ie uſánowáć. Miedzy wſchodniemi pierwe- mieyſce ma Viláchria/ ktorey w okrag ieſt 10. leut/ á ma trzy miáſta znáſzne: Middelborg (ktory ieſt głowa wſytkiego Grábfwa) leſzacy we ſrodku wyſpy ze dwiema kánały/ z ſtárym y z ſwieſzym/ ktore wpadáia nie dáleko Kámuę: drugie miáſto ieſt Verá (ktore dru- dzy názywáia Cánſerá) kedy przybywáia naroy ze Szkocey: trze- cie ieſt Oliſinghen/ leſzace przeciwko Flándryey: miedzy ktoremi przechodził więkſza częſć ſtárkow/ ktore ida/ ábo ſie wracáia ze

wſcho-

wschodu/ z zachodu/ y z południa. Zaczynam ie pożytno/ iakoż iest
prawdziwie/ kluczem wszytkiego Niderlandu: y od tego czasu/ iako
ia Hiszpani utracili/ nie mogli nic dokazać znacznego na morzu.
Ostatnie miasto Walachriey iest Kamua/ mając port ieden z staro-
nieyszych Europejskich/ dla wielkiej tam leżyby okretow wielkich/ ktore
tu przybywają y gromada/ y oddzielone od inszych z Hiszpaniay/ Por-
tugaliay/ z Francyay/ y z Angliay. Zuidbeuclant iest w okragu na 10.
leut: był przedtym daleko wielksh: ale wzbieranie rzeki Scheldy/ y
morskie/ vmniejszyło go/ y vmniejszyła wstawięnie. W Roku 1533.
zatono tam Borsule/ miasto przednie tej wyspy: a w rymże iest
niebezpieczeństwo Romisual/ drugie miasteczko: y tak nie zostaje
tam prawie żadne inше miasto bezpieczne/ oprócz Goes (ktore inszy
zowią Tergoes) to ma powiat wesoły dla pięknych gajow/ gdzie iest
wiele zwierząt/ także y ptastwá rozmaitego. Nortbeuclant (ktory
przedtym był nad wszytkie inше nayszymszy y narostokniejszy) tak
że wcieliał wiele złego w Roku 1432. a miasta iego Corchiene/ nie
widać nad wodą nic wiecey/ tylko wierzch wieże kościelney. co sie też
przytrafia y po inszych miejscach. Ostatnia wyspa zachodnia iest
Wolferdisch/ ktora nie ma nic wiecey/ tylko dwie wsi/ a pastwisk
dostatek. Ludzie z Zelandiiy wiele mają przymiotow Olanderstich.
Pilnuia osoblwie żeglowania y łowienia ryb/ roley też y bydła: a
nádto ieżeże/ mają to iak własne rzemiosło/ iż cyszcza sol/ y rozmna-
żają. a tak ia chędoża/ iż bywa biała iak śnieg: a zaś ia rozmnażają
przez ogień/ y woda morska bázro dżiwie: z Hiszpańskiei po 45. z
Portugalskiei po 35. z Franeuskiei po 25. beżek do sta przyrabia-
ia. iuż wiecey niż od 400. lat/ bawia sie takim rzemieślnem. Do Flan-
dryey należy wyspa Bertulet/ niewielka/ mając iedno miasto y port
mierny. Tu/ iak powiadaia/ znaleziono sposob solenia y przechowa-
nia śledzi w beżkach/ przez nieiakię Guilelmá/ ktory tam umarł
w Roku 1397.

WYSPY BRITANSKIE.

I Uż sie też nádtie nam/ aż podobno gniewać sie/ że smy ia tak
dlugo odwołeli/ ktora iest krolowa Oceanu tamtego/ wielka Bri-
tania: ta sie dziś dzieli na dwoie krolestwa/ na Szkotkie/ y na Ano-

gielskie. Jest wszytkiey w okrag 340. mil Polskich/ acz Cesar kła-
dnie troche wiecey. Z ktorych wiecey nad 200. należa Angliey/ a
ostatki Szkocyey. Dziela sie jedną od drugiey gora rzeżona Chiui-
orta/ y rzekami/ Solued/ y Tueda.

S C O T I A.

TA część Britaniey jest przykra y gorzysta/ iako zaś Anglia jest
wesoła y wcieśna. Jest figury nie jednostrayney: zachodzi wie-
la pagorkow na morze/ y czyni wiele Peninsul: y przetoż jest bogata
w porty/ y odnog ma dosyć/ ktore są przerywaia/ y oblewaia w tysia-
cu prawie mieysc: także też powiadaia/ iż niemają tam żadneŝ domu/
ktoryby od wody stoney dalszy był nad 4. mile Polskie. Zaczyna się
puszcza Calidoniska (dziś nazywana Caldor) acz teraz nie jest tak wiel-
ka y tak gęsta/ iako za czasu Seuera Cesarza/ ktory tam stracił część
swoego woyska. W tym lesie pełno jest zwierząt: między innymi znają-
dują się tam woły dżilkie/ mając włosy podobne lwim/ stogie barzo/
y nie lubiace człowieka. Zwrośtwo to dzieli się na dwie części jedna
gora/ ktora *Cornelius Tacitus* zowie Grampio: ta począwszy się od
morza Niemieckiego/ idzie aż do jeziora Lámondo: te jednak w sobie
mając rozność/ iż część południowa daleko czyni żyzniejszą y wcieś-
niejszą. a niż pustochna: także też y ludzkie z tej tu strony/ są obyczaj-
niejszcy/ y ludzkość wielką pokazują/ a mówią po Angielsku: lecz z
tamtęj strony/ są poniekąd grubi y nie ludzcy/ a mówią ięzykiem Sz-
bernickim/ skład też pośli/ y zowią ich dżilkimi. Oboja ta część porym-
dzieli się na różne krainy. Z pomienionej gory wychodzi wiele jezior/
y trzy rzeki portowe: Kluda/ ktora wpada w Ocean Zibernicki:
Tao/ ktora się zaczyna w Argili z jeziora tegoż imienia/ y Ferrea.
Te obiedwie schodzą się do morza Niemieckiego. A chociaż ta Pro-
wincya jest gorzysta/ y lasow ma dosyć/ nie schodzi się jednak y na
pożytkach rozmaitych: abowiem po dolinach y po równinach wy-
nikaia wszędzie trzodła/ strumienie/ rzeki/ y jeziora barzo rybne: z ko-
rych wielką część ma swe ostrowy we środku: a po lesiech zaś cho-
wa się niezliczona rzeż ieleni/ y inŝego zwierząt: są też tam y pola na
zboża. Po wierzchołach gor/ znajdują się równiny z trawami dla pa-
sęby bydła/ y gaje pełne zwierząt. w czym zawistanie mała część for-
rece

tece albo obrony tej ziemi. gdyż bowiem pomienione miejsca są przy
 kręgi położenia / a jednak są obfite w paszę y w bydło / przeto nie bali
 się nigdy / aby ich miano obojczy dostać / albo głodem wymorzyć.
 Bogactwa Szkotkie są ryby / bydła / zwierząt a potrosze też kruszców /
 żelaza / ołowu / siarki / y lazuru ma / nie daleko od Glascu. Nie wiele są
 żywa drzew : ale miasto nich pali kamieniami y darniem / biorąc je z ie-
 dney ziemi kłuskey. Są tam dwoje Arcybiskupstwa / s. Andrzej /
 które jest nad morzem Niemieckim / przy iedney osobliwej odnodze :
 y drugie Glascu rzęzone / nad rzeką Cludą. Ci mają pod sobą 13.
 Biskupstw. Miasta / w których się odprawia wielkie kupiectwa /
 oprócz s. Andrzej / są te : Donfres nad rzeką Soluco / sławne dla
 wielu sukien białych / które stąd wywożą / y Alberdon miejsce zarwo-
 łane : jest iakby drugi Londyn w Anglii / leżąc nad morzem Niemie-
 ckim. Seymy tego królestwa pospolicie odprawia się w Sterlin-
 dzie. Król rezyduje w Edmurgu / który jest głowa Prowincyi
 Landoni. To miasto ma powiat bardzo wesoty / bo w niem są roz-
 maite strumienie / rzeki / gąki / laki : a rachuś tam w 5. milach /
 więcej niż 100. kastełow. Ma nie daleko w mili port morski / przy
 którego wieśdzie jest kasteł Vmbár. Tamże też blisko jest Ferte / mia-
 sto położone na gorze / w dół go jest na milę / a w górę na puł / mając
 też przedmieście także na pułmili. Jest tam na iedney skale / nie doby-
 ty kasteł pánieniski nazwany : budowania jego są z kamienia kwá-
 dratowego pięknego : a wszyscy prawie Pánowie tego królestwa / má-
 ją tam swe pałace. Władza królewska jest tu bardzo ścisłona / bo nie
 może nic stanowić o sprawach pospolitych bez Stanów królestwa :
 nie może też dobyć wezwać nikomu z dobrośliwych / jeśli jest stro-
 na przeciwna. Intrata jego nie przechodzi sta tysięcy szeków / za-
 czym to idzie / iż on jest bardzo słaby / aby miał komu szkodzić (gdyż ten
 trudno ma woiować za granicami swemi / albo też konczyć wojnę
 znaczną / kto nie ma pieniędzy) jednak dla obrony swego nie potrzebu-
 je cudzey pomocy : bo tam holdownicy / których ma bardzo wiele /
 swym kościem / tak wielką piechotę y konnych / wedle dochodów swych
 powinni służyć : a krajina też jest tak mocna / iż sama siebie broni
 jest y tak uboga / iż nieprzyjaciel trudno się tam ma pożywić. By-
 ło w Szkocy 10. Biskupów / które y z owym Orkadum / y z dru-

gim Monz/ przyznawali za Primasa Arcybiskupa Eboracenckiego: lecz dla wojen między Anglikami y Szkotami/ SIXTVS IV. dał im za Metropolitę owego v s. Jedzeia/ za prośba Króla Jakuba III. Na dwie fortece przednieysze naczelne: iedną iest Ombrą przeciwko Barmich: a druga Dombriton/ na wysokiey skale/ iakby na czelu od Barmingu. Niemasz tam miasta żadnego nad morzem/ gdzieby nie było osobliwego portu. Nagrzecznieyszy iest y rownego nie mający Strathersan/ co sie rozumie/ Piassek zdrowia/ w którym sie zamknąć może by nawiecey statkow/ a bez wszelkiego niebezpieczeństwa. O tey Szkocyey powiadaia rozmaite rzeczy/ ktore mają coś osobnego. Gallouidia iest część tego Królestwa/ ku zachodowi barmiey nakloniona: tam iest iezioro Mirthum/ ktorego zimie iedna część mårznie/ a druga nie mårznie. Granięzy z Gallouidia Barikta: tam są woły/ których łoy płynie záwsze iak olej/ a nigdy sie nie zsiada: morze Prowinciey tey/ ma niepodobną wielkość ostreg/ śledzi/ y ryb/ co sie przy kāmieniach bawia. W Royle/ krainie bliskiey przy Barmie/ iest ieden kāmien trochę niższy nad 12. stop/ a dlugi na 33. łokcie/ ktory obywatele zowia *Surdum*, abowiem/ gdyby kto w niego z iedney strony nabarmiey wolal/ tedy z drugiej/ nic onego nie słychać/ po ki sie nie odstał od niego iak nadaley. W Prowinciey Lennos. iest iezioro Lemondo/ w dluż mając 24. mile/ a 30. ostrowow. Na tym iezierze łowia ryby osobliwego smaku/ ktore nie mają w sobie spiny. Jest tam iedną wyspą/ ktora wiatry popadzaia y tam y sam/ z trzodami y z stadami na niey: a choć też powietrze iest spokojne/ tam przecie bywaia niepogody niebezpieczne. W Prowinciey rzeczoney Sisa/ biera ieden kāmien/ osobliwy do palenia. Od Edimburgu 2. mili/ wynika iedno źródło/ w którym po wierzchu pływa pewny olej/ ktory gdy zbieraia/ nie vbywa go: a iesli go nie ruchai/ tedy go też nie przybywa. Tissa/ zowia tak iedno iezioro/ y rzeka też iedną tegoż imienia/ acz w krainu tak zimnym są/ nie mårzna przecie nigdy. Przeciw gębie rzeki Forteo/ wydaie sie iedną skalą wysoka/ z ktorey wierzchu wynika fontána/ dāiac dostatek wody studkiej. Na odno/ dze Edimberskiey widziec wyspe Bonsta/ Basse/ Maggie/ swiętego Columbe/ y inſe/ w których iest ryb rozmaitych niezmierna rzecz.

A N G L I A.

TA część Brytanii / dzieli się na trzy wielkie Prowincye / to jest /
 na Anglię / Cornubia / Vallia. Anglia się rozciąga na morzu
 Niemieckiem : Cornubia na Francuskim : Vallia na Hibernickim.
 Ma dwoie Arcybiskupstwa / Conturbia z 18. Biskupstw / y Jor ze
 dwiema : ma sto trzydzieści y sześć tysięcy borgow albo miasteczek 40
 Párochiy / wedle tego iako pisał niektórzy. Wywala tam dwu językow
 rożnych : bo w Anglii mówi po Saksu : a w Vallii stara mowa Bry
 tanijska. A chociaż to zacne Krolestwo jest w miejscu pólnocnym : ie
 dnak za dogodzeniem morza (Ktorego stonosc dziwnie miarkuje po
 wietrze) nie jest tam takie zimno / iakoby kto mogl zrozumiec. co po
 kazują rosmaryny y bobki / Ktore się tam pięknie zielenią. Powietrze
 miewa pospolicie mięzse y wilgotne : przetoż się zimie mgły zaciągają
 przez długi czas. Anglia jest krajina wszędzie prawie równa / mając w
 sobie wesołe / y niemniej też wrodzajne pagórki / Których zdaleka nie
 rozoznać od pol : mają dostatek zboża / a zwłaszcza psenice / y wshytlich
 tych owocow / Ktore ten kraj rodzić może. Po pagórkach rodzi się ie
 dnak trawa subtelniuchna / Która łądzac owce / wydała welne osobli
 wa względem białości / długości / y subtelności. A iż na tej wyspie
 nie ma wilkow / przeto stada chodzą we dnie y w nocy pasac się be
 spiecznie. Rodzą się tam psi okrutni : ale ołow y mułow nie ma.
 Konie / aż ich jest bardzo wiele / iednak nieczemne są : bo nie jadają też
 tylko trawę iako y owce. Miesia wieprzowego y wołowego / nie ma
 podobno śnieżniejszego we wshytkiej Europie / iak tam. Ma krusi
 ce cyny osobliwej : także ołowne / miedziane / y potrosze żelaznych.
 Nie zaniecham też powiedzieć / iż wrony psuatu bardzo polą / a zwoła
 ją psenice / własnie iako śaranieża w Ghiney / albo mrowki w Isa
 belli : przetoż straż jest około tego pilna. Vallia (co się rozumie kraj
 ina leśna) aż przy morzu jest obfita / iako też y inſe miejsca tej wy
 spy : iednak indziej ma góry we wshytko ubogie / oprócz mleczną a
 owśa / z Ktorego y chleb robią. To Krolestwo ma trzy rzeki prze
 dnie y portowe / Ktore zowią / Ombro / Tamigi / y Sabrina. Om
 bro największa / wpada w Ocean Niemiecki : z Ktorego wode biorąc /
 iakby na sto mil w ziemie / tak się bardzo szerzy / iż się zda być wielka od
 noga Oceanu. Tamigi jest sławniejsza dla miasta Londry albo Lon

dynu/ ktoremu ona dogadza. Sibiria wynurkając w góry Valliey/ idzie potym krzywo iakby łukiem/ y wpada w morze Irlandskie/ znosząc wszelkie prawnie stątki. Tak to morze/ iako y rzeki/ maia dziwne wiele osobliwych ryb: szuki y ostregi Angielskie/ przechodza inſze wszystkie dobroćia. O ſęzuce tamtey powiadaia rzecz niepodobna do wiary/ iednak taka/ ktora kazdy obaczyć moze zawſe na rybitwach w Londynie: abowiem trafia sie pod czas/ iż rybitwi chcąc pokazać iak by byla tłusta ta ryba/ otwierają iey brzuch nożem: a potym gdy iey nie przedadza/ zaszyia iey one dziure nicia/ y puszczają do sadzawki: kedy zbiegſzy sie y dotknawſzy linow/ zdrowa zoſtaie/ y żywie. Obywatele tamci bårzo ſa podobni do Wlochow/ y wzgledem wzrostu/ y wzgledem poſtaćci. Białogłowy ſa ſårby białey y na wybor piekney meżczyzny wyſocy kſtałtem. Mieſia wiele iadają y żywiąia hoynie. Bårzo rądzi ſie zabawiaia dobra myſla y proſnowaniem: co w nich pochodzi/ oprocz inſzych przyeżyn/ z weſeloſćci krajn/ y z doſtaćtku żywnoſćci. Na wojnie pokazuia wielki animuſ/ y żaraz do pierweſzego potkania wygrawiaia albo przegrawiaia. Sa rzeczy/ ale nie trwają na pracy: żączy też y nabyli/ y potym wracili rozmaite kraie. Szlachta tuteżna ieſt z przyrozenia ludzka/ przychylna do cudzoſciemcow/ zuchwała: y taka/ iż w pompie/ w liczbie ſlug/ w rozmaitoſćci wrzodnikow/ przechodzi inſze wszystkie narody: lecz poſpolſtwo nie rádo widzi obcych/ zazdroſćciwe/ y nie obyeżayne ieſt. Wiele mogą na morzu: co pokazuia ich hąndle aż do Moſkwy/ do Conſtántynopolá/ y do Alexándryey Egipteſkiey: takze wſtawieżne ich rozboie: gdyż náieżdżają Banarie/ Caput Viride/ Bráſil/ Nowy ſwiat: Wiec y żeglowania ich Forbiciera/ Drákoná/ y Chendego. A iż włócząc ſie tak po morzách niektorzy z nich/ przywodzili do domow potroſe bogactwo: przeto drudzy włakomioſzy ſie na taki/ acz nieſławny zysk/ przedają ſwoe grunty/ a onemi pieniędzmi budują/ albo kupują nawy/ żeby to zbijali Florty Hispáńſkie y Portogálſkie. Kuſili ſie przebyć do Bataio Oceanem pulnocnym/ iadąc iuż ku wſchodowi/ iuż ku zachodowi: ale znąc/ że im ſam Bog zamknął tamte droge. Byli przedym Pány Ghyenny/ Turingiey/ Andegáwu/ Normándiey/ y wielu inſzych kráioy Fráncuſkich. y Henryk VI byl koronowany krolew Páriſkim w Roku 1448. Lecz iak za po-

pedliw-

peblwością swą są bardzo dobzy ku nabyciu: tak też nie popisali się
 nigdy ta cnota/ aby umieli zatrzymać nabyte rzeczy. bardzo są w tym
 podobni Francuzom. Stołeczne miasto tego królestwa jest Londra/
 nad rzeką Tamigi/ leżąc od morza na 12. mil polskich: i ednak rzeką z
 pomocą wody morskiej/ prowadzą się ku miastu statki/ w których by-
 wa po 400. beczek Weneckich. Ma ieden kasteł spániały/ nazwa-
 ny Wieża: y ieden też grzeźny pałac/ kedy czynia sprawiedliwość:
 także ieden pyszny most na rzece: y kościół pięknyś. Páwła: a nie rze-
 ka nie o pałacu królewskim nazwanym Grinnuiche. Zamyska w sobie
 z wielkimi borgami/ wiecy niż 120. Párochiy. Jest to nakoniec tak-
 kie miasto/ ktore y dla wielkości/ y dla spániałości budowania/ y dla
 liczby obywatelów/ y dla bogatych handlow/ y z każdej insey miary/
 godne jest żeby było policzone między pierwsze z Europskich: a bardzo
 się zamogło w lud przez wojny Flánderskie/ bo się tam obrocilo do
 kilku tysięcy fámiliy. Rzadzi się przez mieściny takby sposobem Rze-
 czypospolitey/ tylko że też tam urząd królewski nieco zawiaduje: a za
 wielkimi summami pożyczanemi królom/ otrzymać y intryaty ich.
 Nad rzeką Tamigi (która też te rzecz ma osobliwa/ iż się nie przyby-
 wa ze dół) widać kabeci bardzo wiele: także y sieci zastawionych
 na łosiorty/ y na łosose. Gemma Grisius piśe/ iż Tamigi we 25. go-
 diń/ podnosi się y wstępuje na 34. leut. W siedmiu leut od Londó-
 nu jest Zamek królewski Vindilsfor/ ze trzema bardzo pysznymi pała-
 cami: w okolo niego tyle też jest placów herolich: ieden jest Zakonu
 rzeźonego Giarettiera: drugi był zbudowany kořtem Jana Króla
 Francuskiego: trzeci kořtem Dawida Króla Szkotskiego: w obudwu
 bywali wieźniami królowie Angielscy. Brestoia jest wtory skład abo
 Emporium po Londinie: leży nad rzeką Auone/ w ktorej brzegach
 wysokich y przykrych znayduie się wiele Diamentów: ktore gdzieby
 twárdse były/ osukałyby każdego Jubilera. Do tego miasta/ ktore
 leży na granicach Angliey/ Cornubiey/ y Valliey/ jeździą się kupcy
 Hiszpánscy/ Francuscy/ Hiberniecy. Jest tam ieden kościół święte-
 go Brzyżá/ o ktorym rozumieia żeby był założony na welnie: a bowiem
 trzęsie się gdy dzwonią we dzwony. Nie opuścę też tego/ iż tam
 woda morska/ kedy się ściśkaia wysokie brzegi rzeczne/ podnosi się
 aż na 60. stop. rzecz to jest znaczna. W Angliey są dwie Arcyb-
 i

Kupstwa/ Bantuariyskie/ ktore ma pod soba wszystkie prawie Bisku-
 py tego Krolestwa: y Eboracenskie/ ktorego mało co zostało Juris-
 dikcyey od tego czasu/ iako Sixtus IV. postanowił Arcybiskupstwo
 s. Andrzeja w Szkocyey. Sa tam dwie Akademie/ iedna w Cantá-
 bryey/ nad rzeką Bránta/ kedy klada 19. burs Studentskich/ y 14.
 Collegia tak wspólniałych/ iż wszystkie zdadza się bydź pałacami krole-
 wskimi: druga iest w Oronium/ ktore miasto tak piękne ma położe-
 nie/ iż mało ma sobie równych w Europie. Miedzy miasty tego Kro-
 lestwa/ słusna też położyc Cestria/ kedy mieszkowała iedna Legia
 Rzymska: leży nad rzeką Elka w Venedocyey/ ktora iest częścią Val-
 liey: iest iey w okrag dwie mili/ mając rynki szerokie/ y wlicie przestro-
 ne/ y domy świetne. widzieć tam ostatki budowania tak wielkiego/
 iż zda się bydź robotą olbrymow rączy/ a nie Rzymianow. Powiat
 iego ma dosyć psenice/ bydła y łososi. Ależem wspomniat o Val-
 liey/ ma ta Prowincya rzekę nazwaną Dea/ ktora wpada do jeziora
 Tegeo: kedy się znayduie rzecz godna wważenia/ iż łososi/ ktorych
 tamta rzeka iest pełna/ nie wchodza nigdy do jeziora: a w jeziorze też
 rodza się perwne ryby/ ktore nie wchodza nigdy do rzeki. Godne też sa
 aby były policzone miedzy znaczneyse miasta/ Glocestria/ Werdou-
 icca/ Salopia/ Erfordia/ Vigornia/ Rocestria/ Varnicco. ale po-
 spolita to iest przypowieść w Angliey/ iż Linconia (było to stare bar-
 zo miasto ku pulnocy/ ale barzo znedzniało) teraz iest Londin: a po-
 tym bedzie Eboraco: abowiem/ gdy do tego przyjdzie/ iż Krol Szkot-
 ski dostapi korony/ tedy to miasto byłoby głowa tej wyspy/ iako było
 za czasu Rzymian/ dla iego sposobnego położenia. Nie daleko od
 gęby rzeki Tuedy/ iest miasto Batriuch/ ktore byli przywołaszęyli sobie
 Szkotowie: ale potym osadzone było Angieleżkami/ y sposobione
 miasto grzeźney fortece: y iest teraz iednym kluczem Krolestwa te-
 go. Antona iest sławna dla zacności swego portu/ leżacego przyeńw
 wyspie Vich.

WYSPY HEBRIDY.

Wiedomośc o tych wyspach barzo iest trudna/ gdyż pisarze
 nie zgadzają się w imionach ich osobliwych/ iako też ani w po-
 wszechnych: howiem iedni ich zowia Hebrida. drudzy Ebuda, a inszy
 wyspy Saluagi. Leża ku zachodu od Szkocyey: po wielksey części tak
 bliskie

bliskie od niey / iż nie zdadza sie bydyż ziemia osobna / ale członkami iey.
 jest wszytkich 42. Z których znacznięysze są / Jla / która jest iakby spi-
 chlerzem inſzych pobliskich / gdyż ma dosyć zboża swego : ma też y
 kruszców wiele : wdluż jest iey na 30. mil. Mula / zacna dla pereł /
 które sie rodzą w iey morzu. Joná sławna / dla pogrzebow tam kro-
 lewskich. położenie ma równe / a zaś Mula przykre. Alizá zawołana
 dla wielkości tam nieiákich káżeł wielkich / które zowia Solanda.
 Zirtá / która ku pułnocy nabársziesie skłania / leżąc sub 63. gradu. Leo-
 mussá wdluż na 12. wſerz na 6. mil Polskich. Anánia wdluż na 24
 wſerz na 8. mil takichże / trochę od tey mnieysza Lustá. Scria jest
 gospoda cielców morskich. Sa też tam dwie Cámbrie / wielſza y
 mnieysza. Butá / skład posli Stuardi jest na 2. mili Polskie. Tá tych
 wyspách rodzą sie perne gęsi (które niektórzy zowia Bernáche) dſi-
 wonym sposobem : wielſza część piſarzów powiada / iż sie rodzą z nie-
 iákich drzew / które roſta nád brzegiem morskim : ábowiem gdy owo-
 ce ich wpadają (á podobne są do ſyſek ſoſnowych) do morza / w kro-
 tkim czasie z nich bywają ptacy : á iadają ich bez braku / y poſcie / y w
 mięsne dni. Leż Boetius rozumie / iakby początek mięwały z morza
 y z drzew zgniły / y powiada : iż gdy wrzuce dREW do támtych wod
 morskich / po pierwszym czasie / wychodzi z nich nieiákie robáctwo / kro-
 remu potym powoli wraſta głowá / nogi / ſkrzydła : á ná koniec y pie-
 rze : y tak odlátują precz. Obywátele tych wyspów Ebudſkich / bá-
 rzo są dſicy / mówią ięzykiem ſibernickim : skład może wéżnić rozſa-
 dek / iż początek mieli z Irándiey : są pod kroleſm Szkotſkim.

W Y S P Y O R C A D Y.

Leia ná wschód od Szkocyey / á jest ich 32. ale oſiadłych tylko
 28. Nawielſza Pomoná / ſtolica Biſkupia / nie przechodzi w
 około 25. mil Polskich. A tam też wielka jest rożność między piſarz-
 mi zſtrony imion : ábowiem między inſzymi / Ioannes Maior nazywa
 iedne Zelándia wdluż na 10. mil Polskich / które y inſzy nie wspomínają.
 Powietrze mają zimnięysze / a niż Szkotia : rodzą wſelákie zboże oprócz
 pszenice / która Homerus nazywa medullam hominis. Nie rodzi sie tam
 żadne zwierze iádowite / ani też drzewo żadne : mają dosyć ryb / y krol-
 kow : rodzą sie też tam konie máluſkie / ále robotne. Po niektórych

miejscach robia chleb z ryb suszonych na mietrze/ a potym ie krusza/ albo mela. Sa pod krolew Szkotkim/ ktory ie trzyma holdowni/ czym prawem od Krola Norwegskiego/ y placi mu/ kiedy go koronuja/ dziesiec grzywien zloty/ wedle postanowienia w Roku 1554. Ludzie tameczni mowia po Gotsku. Pija dobrze/ a zwlaszcza piwo iecznienne mocne. Granica z Orkadami drugie rzeczone Setland/ ktorych jest 18. z takimiż tez przymiotami.

ANGLESEY, MONA, VICH.

Trzy wyspy/ iakby iednakiey sa wielkości. Anglesey/ ktora wserz y wdluz takze/ prziedzie za dzien dobrze iadac/ nie jest daleka od Angliey nad mile Wloska: a moze ia nazwac cieścia Cambrley/ albo Valliey/ ktorey ona jest matka/ gdyz iey zboza y bydla dostaje. Gdy morze wpada/ tedy siada przebywajac w plaw tamtym kanałem/ ktory ia dzieli od Angliey: barzo jest uboga w drzewa. Ma dwie miasta dosyc dobrze/ iedno tu wschodowi y z zamkiem pobudow inym tam przez Odoarda I. drugie na przeciwko tamtemu skladajecia do Irlandey. Mona od Angliey jest na 5. mil Polskich/ a wdluz jest iey 10. wss. rz 30. mil: ma iedno Biskupstwo y dwa porzuty: nie barzo jest wrodzajna: obywatele/ ktorzy niewiele przemoga/ mowia po Irlandsku. Vich ma grunty rodzace zboze/ y bydla przechowuje. Moze sie nazwac iakby kluczem Angliey: przetoz Henryk VIII. zmocnil ie grzeźnie. Grenezaja y Gerzaja/ wyspy male/ y malo wazne/ acz bliższe sa od Francyey/ a niż od Angliey/ sa iednak pod Anglikami. Tam kiedy wypada kanal/ pokazuia sie po prawey rece Sorlinga/ wyspy puste.

H I B E R N I A.

Drudzy ia zowia Hirlandia. Mako co mnieysza jest nad Angliat/ abowiem/ wdluz jest iey 60. a wserz 18. mil Polskich/ polozenie miasc nie rowne y gorzysze: pełna jest lasow/ blot/ stawow/ iesior: grunty ma tluste/ iednak lepsze sa dla bydla/ a niż dla ludzkitwiecy/ bowiem ma pastwistwo/ a niż zboza: zboze sie tez tam barzo male rodzi/ y zaledwie moga ie zebrac/ dla zbytnich diadior. Ma dostatek mleka/ miodu: owoce tam sa czarne: przetoz sukien nie farbuią: wysyla

wysła od siebie niemáło masła/ skor/ y safranow. Nie ma sarn/ ani
 koz/ ani teź wieprzow tłustych: lecz jeleni/ y dzikich swini dosyć ma:
 sa teź tam lisiki y wilcy: acz bliska Anglia nie ma wilkow. Wielkie
 zwierzęta/ ktore sie rodza ná tej wyspie/ minieysze sa/ niź inšie tegoż
 rodzaju indziej. Jasná rzecz/ iż to własná rzecz iest niektórych wy-
 spow/ iako o tym świadeży Elba y Sardinia. Nie ma Europaw/
 ani bazantow/ ani słowikow: ale zaś niemáś krainy/ gdzieby wiecey
 widzieć sokolow/ y drapieżnego ptactwa: także żoraw/ y łabędzi/ y pá-
 row/ a zwłászczá w stronie pulnocney. Znáyduia sie teź tam pracy
 dwoiakiego przyrodzenia/ to iest/ iż iedne noge máia z pazurami dla
 łowu. a druga płaska dla chodzenia. Niektorzy ich zowia iástrzabami
 wodnymi/ a znáyduia sie teź y w nowych wyspách. Ta wyspa nie do-
 znawa trzęsienia ziemi: rzadko teź tam słyszeć gromy. Ma dosyć
 y dobrych rzek: z ktorych/ pierwsze miysce ma względem długiego
 biegu/ y względem dostatku ryb/ Sinnenus: ma teź wiele ieżior/ a
 przednie iest Erno o ktorym piše Giraldus Cambrese/ iż ná tym
 miyscu/ gdzie ono teraz iest/ nie było tam nic inšego/ tylko iedno
 źródło: lecz zá grzechami bzydliemi ludzi tamtych/ wypadło ztamt-
 tad nagle tak wiele wod/ iż zatopiły wšytkie tamte kraine/ y do tego
 áże cásu/ widáć z wody dzwonicie wysokie kościelne. Część osiadley/
 sa tej wyspy iest wschodnia y południowa kraina/ aż do granic Mo-
 noniey: w ktorym miyscu sa dwoie Arcybiskupstwa/ Armágnak/ ke-
 dy iest Metropolis/ y Cassel. Pod Armágnakiem sa miasta wscho-
 dnie: pod Cassel południowe: tamtych iest 9. a tych 8. lecz miasto
 naosobliwsze y przednieysze iest Dublin/ Arcybiskupstwo/ máiac cze-
 rech Suffraganow/ pod ktorymi sa części tej wyspy ochodożnieysze
 y nasiedleyše. Oprocz tych/ iest tam druga Metropolis Tuomen-
 ska z 6. Biskupstw. Lecz inšie/ ktore sa ku pulnocy y ku zachodowi:
 iako Oltonia/ Connáchia/ Mononia/ sa pod różnymi pany: a ci sa
 bezpiečni zá błoty/ zá ieżiory/ y zá lasami/ (to to ich wały/ y basty/
 y zamki) a osobliwie zá wboństwem: bo tam niemáś/ ná coby sie
 zdobyć przy nich samych. bezpiecznieyszy sa lecie/ a niź zimie: bo
 wody/ ktore sie zimie ścináia/ lecie zálewáia polá. A ci osobliwie
 ná inšie wšytkie trzymáli sie dotad/ przy szczerości wiary Katholi-
 ckiej. przeciw wymysłom y tyranstwu zwyczajnemu Angieleżykow/

aby ich

aby ich byli zarażili niezbożnością Bálwínską y Żwingliáńską. Tą-
meczni obywatele/ iáko o tym piše Strabo/ rozumieli zá sławna rzecz
ieść swe rodzice zmarle: y teraz ieście sa bárzo grubi y dżicy. Nie
rádji robia/ y niéżemni sa. To iest prawda/ iż támcí/ co mieszkáia
przy brzegu morskim/ máia potrosze/ zá obcowaniem z cudzoziemcá-
mi/ y ludzkością/ y obyczajów. Tą wojnie/ ná ktora wychodza iáby
nádzý/ używáia włóczęi/ strzał/ y berdyšow: ieżdza bez siodeł/ y bez
ostrog: á iednak konie ich czynia to wszystko/ co im káza/ gdy ich ná-
wodza iedna laska krzywa/ ktora máia w grzywie/ także y munstrukiem
ábo ráczey krągáncem. O tey wyspie powiadáia také rzeczy/ dla kto-
rych Ariostus názwał iá *Fabulosam*: W Mononией iest iedno żrzo-
dło/ z ktorego wode pijac ludzie/ zaráz siwieia. W Oltonией iest dru-
gie/ ktore prześkadza wiecznie siwieźnie. Jest też tam iedno w Con-
náchiey ná gorze/ ktore podnosi sie/ y wpada dwa rázy ná dzień: y
drugie/ ktore zá siedm lat/ dla swego zimná/ obraca wśelkie drewno
w kámién. W Mononией iest iedno iezioro/ ktore ma dwie wyspie:
ná iedne/ ktora iest wielka/ nie weszła nigdy sámicá/ ktoregokolwiek
rodzái u zwierzat/ żeby zaráz nie zdechła: ná drugiey mnieyszey/ nie
umárlo tam nigdy żadne przyrodzona śmierć. Tą ieziere Dere
(ktore iest w Oltonией) iest iedná wyspá ná dwie części przedzieloná/
z ktorych iedná iest wesóla y wdzięczná: druga stráśna y omierzła/
kedy iest dziewczę dołow: kto tam przybedzie/ y tam ná noc spać
bedzie/ stodze bywa trapióny od duchów złych. To miejsce zowia
czyscowym/ ábo s. Pátrycego. Nie wspomnie nic o wyspách/ kto-
re widáć w okóło Żibernией/ gdy nie máia nic/ coby sie tu godziło.
Przednieysze sa Arána/ leżące ku wschodowi. O tych piše Girál-
dus Cámbrésius/ iż tam ciáła ludzkie nie prochnieia: y dla tego też
nie grzebia ich/ ále ie chorwáia ná powietrzu nieśkázitelne. Szurkow-
ácz w Żibernией iest bárzo wiele/ tam sie iednak nie rodza: á gdy ich
z inąd tam przywioza/ ábo zdycháia/ ábo do morzá wskátuia. Morze
Żibernické niepodobnie iest obfite w ryby dobre: ma też dosyć wo-
dy tak słodkiej/ iáko y słoney. Rodza sie też tam perły/ ále smiáde/
y podobne ołowowi.

WYSPY OCEANV FRANCUSKIEGO.

Puścić

Poścążając po lewey stronie Francya/ pokazuia się na Oceanie iey rozmaite wyspy/ iako Quersandā/ Sain Pennemarcā/ Grāuā/ Grāia/ po wiekšey części puste: wyspa zielona/ mając Błaskor Wycow s. Frānciskā: Breātā żyzna/ ludna/ y mocna: owā też/ na ktorey czenił pokute s. Māhudetus/ Błazje Zibernickie/ od ktorego ia nazwano: a dziś iest pełna wezow: Bellifollā/ abo piękna wyspa/ ma troche mieśkania/ a tu leża przeciwko Brytānniay. Lepše są owe/ co stoia naprzeciw Puertu/ bo miernia pospolicie/ y wino osobiwe/ y sol: iako są/ *Noftra Domina de Bouin*, *Sciāuet*/ *Marmotier*/ kedy iest Opactwo białe. Idzie wyspa Boja/ dwie abo trzy wsi mając: wyspa Res/ wiekša nad pomienione/ mając miasto świętego Marcina/ na ktorey się rodzi dobrze wino/ dziś weżżona tytuł m. ksiestwa. A przebywszy dwie abo trzy wyspy bez imienia/ znaydujemy Oleron wyspe przeciw Sciātāncie/ zawołana dla dostatku tām soli robioney/ ktora pożytaia za iedne bogactwa Frāncuskie/ y za przednieysza intrate między drugimi Koronnā.

WYSPY OCEANU HISZPANSKIEGO.

Widząc wyspy na Ocean Hiszpański/ pierwsze wyspy/ ktore potykamy/ są owe/ ktore starzy nazywali *Cassiteridi*/ leżące iakby naprzeciw Burugniay/ z ktorych przednieysza zowia dziś *Cyżargā*. Piše Strabo/ iż ich iest 10. z ktorych iednā była pusta/ a po inszych mieśkali ludzie smiadey farby/ w długich ślatach/ a z lasta żarowe chodzący. Żywność ich była z bydła/ za ktorym się sami włożyli po Arabsku: bogactwa ich cynā/ y ołow/ ktorych mierniali wielki dostatek/ przetoż Fenices przez długi czas tām tego handlu: nakoniec Rzymianie odkryli go/ y wielkiey pilności przyłożyli do tych kruszcow. Dziś prawie już są porzucone/ podobno/ iż im nie zostało bogactwo z pomienionych kruszcow: iako też w Astaryey/ y w Gallitay nie zostało złoty: a też Hiszpāni mają w reku tak wiele wysp daleko bogatzych/ y tak wiele Prowincyi/ iż dla nich opuszcza r. stawiegnie Hiszpānia. Niektorzy chce/ iakby *Cassiteridi*/ były wyspy Brytāniay/ kedy są prawie bogactwā cyny y ołowu. *Ferdinandus Columbus* chce/ żeby temi były wyspy Jastrzabow. Lecz przeminiejszy dwakroć *Caput Turognā*/ widzieć przeciw Baionie wyspy/ ktore teraz od niej nazywają/ a przedtem zwali je starzy *Insula Decorum*, ale

ale to harde było nazwisko na miejscu tak podle: a potym jest wyspa
 Bärlinga/ mając porroże mieszkania/ lecz mało waina: dalej zaś jest
 Cadis/ o ktorey mówiliśmy indziej. A tu już skończemy wyspy Oce-
 anskie/ o ktorychśmy wiedzieli. Już teraz wnidziemy przez ciasne
 morze Zibilterra, na morze Włoskie/ nie mniej też ozdobione wy-
 spami/ y względem wielkości ich/ y względem dostátku każdej rzeczy/
 y dla zacności też obywatelów/ y dla sposobnych portów/ y z ká-
 żdey inšey miary/ iáko jest ozdobiony niemi y ten
 Ocean.

WTOREY CZĘŚCI, P I A T E K S I Ę G I.

WYSPY MORZA LIBICKIEGO.

Abym mógł porzadniey opisać wyspy po Włoskiem morzu le-
 żące/ naprzód przebieżem te/ ktore są blisko od brzegu Afry-
 ckiego/ a wszytkie małe/ y małe ceny. Pierwsza jest owá/ kto-
 ra Hiszpani zowią *Pegnon di Bellis della Gomera*, od iednego miasta
 Afryckiego, ktoremu stoi/ iákby miasto basty y obrony: a nie jest od
 niego dalsza nád pultory mile Włoskie: niewielkie jest miejsce/ lecz
 wiele na nim zależy/ dla pohamowania śmiałości rozbojników: trzy-
 mali ją przedtym Maurowie/ lecz król Filip/ postawił tam P. Gár-
 ziaśa z Toledu z armata niemálá/ odiał im ją. Wokrag iey jest ná-
 czwierć mile Włoskiej: brzegi ma wszytkie rozpádł: od ciasneć morza
 jest ná 20. mil Polskich/ od ladu ná cisnienie z reki. Na ná miejscu
 swym wyższym ieden Zamek mocny względem miejsca y względem
 robory/ z potężną strażą. Jda wyspy Golebi/ y dwie siostry/ Zemolo/ y
 rozmaite inše/ wszytko małe y puste/ ábo dla przyrodzenia ich/ ábo dla
 boiaźni rozbojników/ ktorzy tam nie dopuścá nikomu bezpiečno
 mieszkać. Przebywszy *Caput Bonum*. idzie Pántalária/ zdawná nazwa-
 na Cosirá: nie jest zgolá niepożyteczna (ácz ja *Ovidius* nazywa nieuro-
 dzáyna) bo tam zbieráia dostátek hányzu y bawełny: wody inšey nie
 ma/ oprócz iedney z iástiniey/ w ktorey/ gdy wstawić nie przybýwa wa-

porow/

porow/ á te potym sie w wodę obrócaia/ tedy dogadzaia miasto dżdu
y miasto żrodel y rzek. Wydaie sie nie daleko Limosa: á troche ku
południowi Lampedola/ Scoza/ Beito/ y Chircari y Samelara/ te
raz iuz rozdzielone/ ale przedtym to byla iedna tylo wyspa/ rzeczona
Cercina/ ktora Plinius wdluz kładzie na 4. mile/ á wſzerz na póltrze-
ci Polſkie: wſytká ieſt rowna y pożyteczna/ á mieſzkaia po niey w do-
mach podziemnych. Stamtad wieżdzaia na odnoge Kaps/ potázuie
ſie Alzebre/ ſławna dla porażenia tam dwoygá woyska Hiszpáńskiego
przeſich nieprzyiaćioły. Ma wokrag 4. mil Polſkich/ polożenia ro-
wnego/ píaſczyſta/ w boga w wodę: ma iednak doſtatek daktylow/
iaagod winnych y owiec: mieſzkaia po niey Mahumetani rozſtrzelani
po wſiach. tak bliſka ieſt od ladu/ iż gdy wſtepuie morze/ tedy tamte-
dy przebrniemogami. Homerus ludie tuteczne nazywał Lorofagi.
widać nakoniec przecie Dedico/ wyspy Columbiny/ wſytko puſte.

M A L T A.

W Róciwoſy ſie ná zad/ wkaże ſie takby we ſrodku morza Libi-
ckiego/ Malta/ ktora moze nazwać Krolowa pomienionych/
gdysz ona przechodzi wſytkie/ y wielkoſcia/ y zacnoſcia: wielkoſcia/
gdysz iej wokrag ieſt 12. mil Polſkich: zacnoſcia/ ábowiem opócz
ſławy/ ktora iej zoſtawit ſwiety Páwel/ mieſzka teſz tam teraz wielki
Miſtrz Zakonu s. Jana/ y kwiát Kawallerow Jeroſolimſkich/ za kto-
rych meſtwem iuz podwaćtroć obroniona ieſt z wielka ſława od mocy
Tureckiej. Grunty ma wſytkie práwie kamieniste/ iednak opoka na
niej ieſt mieſzka/ y táčno iej viyé: ziemia teſz nad opoka ieſt na dwie
ábo na trzy pędzi. Mało ma winnic/ y mało teſz drzew: iednak doſta-
wa pſenice y winá/ y drew z Siciliej. Arzeży teſz/ ktore ſie tam ro-
dza/ wdaia ſie na wybor/ iáko bawełná/ owoce/ kwiatki/ á zwołaſz-
roſa/ kopr morſki/ macierza duſka/ timocritiſſo/ ſelini pewne kár-
dy polne báżo dobre. Grecy iá nazywaia Melita/ od miodu. Rodza
ſie tu owce/ kozy/ woły/ oſły/ muty/ krolikowie/ y kuropátwy doſta-
tecznie. Robia teſz tam ſol na iednym mieyſcu/ ktore zowia Salina.
Wyspa tá wiecey ieſt przykra/ á niſz rowna: iednak od Siciliej zná-
duia ſie porty y przyſtepy wćieſne. Tam na iednym klinie (ktory wy-
chodzi miedzy dwie málućkie odnogi/ á te záś rozchodza ſie na roz-
máite mnieyſze/ á zwołaſz- práwa) Kawallerowie tych przeſłych lat

zbudowali iedno miasto nowe/ y nazwali je od imienia Mistrza wielkiego/ ktory go broni od Turkow/ Valetta/ y względem skutu bardzo mocne. Ma władzaną portami przednieyszymi tey wszytkiey wyspy/ iako iest z inszych ow v miasteczku Mazarinfetto. ten klin wdluz idzie na puktory mile Wloskie/ a w szerz iest na trzecia część mile. Na drugim klinie iest s. Michal y Borgo. Sa tam do teg rozmaite inise skladu/ iako s. Jerzego/ Bernaratow/ s. Pawla/ Antofega/ Muggiario/ y port di Marza Sciroco, y sklad Maza/ niebezpieczne. We szrodku prawie wyspy lezy miasto stare/ o ktorym Diodorus pisze/ iz bylo pobudowane od Karchaginenszykow/ zdawna sławne dla wielu sukien pieknych ktore tam rabiano: po inszych iey mieyscach widac rozmaite budowania rozstrzelane. Moze bydz na wszytkiey okolo 20. tysiecy ludzi. Na poludnie od Malty widac Gofsolle/ a ku zachodowi Comino y Comminetto/ wszytke pustie/ y do teg Gozzo/ ktorey w okrag moze byc na 4. mile Polskie/ a ma dostatek wod/ y niewielki Zameczek Kawallerow. Stad w Roku 1551. Turcy wyprowadzili do 3. tysiecy ludzi.

WYSPY MORZA IBERICKIEGO.

Nawiezdzie morza Mediterranskiego/ Strabo kladzie dwie wyspy/ z ktorych iedne nazwal wyspa Junony. Przy wiezdzie portu Karchaginiego/ iest wyspa Herkulesowa/ tak od starych rzeczona/ a od inszych Scombraria/ dla wielkości Scombrow/ ktore sie tam zchodza/ a na glebszem morzu iest Formentara/ ktora Grecy nazywali Ofsusa/ dla wielkości wezow/ pustat/ a na stronie od niey iest Vedian: na 2. mili Polskie od tamtey iest Luisa/ tey w okrag iest 16. mil takichze/ a ma niemato portow: osada w niey przednia iest Jezusa. tu zbieraja soli bardzo wiele/ ktora opatruia nie tylo Hiszpania/ ale tez y część Italiey/ oprocz inszych krajow: dla czego chowaja tam niemato niewolnikow/ ktorzy kolo soli tylko robia. Te soli tak robia: iest tam iedno iesioro szerokie/ ktore zimie napelma sie woda morska/ a gdy do niego wpadnie rosa/ y gdy sie pomiesza z woda słodka/ zsiada sie wszytki/ oprocz tylo na dnie/ y tak soli bywa rzecz niezmierna. Iza porym dwie Baleary/ ktore iz nie sa rozney wielkości/ zowia iedne Maiorika/ a druga Minorika. Obiedwie maja brzeg przykry/ lecz indziej/ pagorki/ rowniny/ doliny/ rodza wina/ oliwe/

pszenic

pszenice/ y frukty. Ale tey iznosci ziemi/ przystepuie y to/ iz tam nie
rodza sie zwierzata iadowite/ albo tez szkodliwe. Obywatele tutezni
byli zdawna wyborni do cisnania z proc. Wielkszy z tych wyspow w
okrag iest 60. mil Polskich: ma w sobie 33. miasteczek/ po 360. do-
mow/ kazde rachuiac. Glowne iey miasto iest Palma/ kedy mieszka
Vicerex wyspow okolicznych. Jest tam iedno *Studium*, kedy miasto
Aristoteles/ czytaia *Raymundum Lullum*, *Authora* dowcipnego/ y
zmyslnego. *Plinius* pisze/ iz krolikowie zwierzata/ tak byli pozelali pso-
wac te wyspe/ iz obywatele/ aby sie im obronili/ musieli zebrac ratun-
ku od Cesarza Augusta. Blisko od Maioriki leza Cabrera y Dragoner-
ta. Minoriki w okrag iest 30. mil Polskich: miasto iey przedniysze
iest Cittadella/ przeciwn ktorey iest port Magaon/ tak nazwany od
Magona Zethana Karchaginiego: a z drugiey strony iest port
Sarnello. Miedzy temi wyspami/ y miedzy ladem/ widac Moncolibre
wyspe pustka: a troche wyzej Alfiques/ ktora wzynil Ebrus y morze.

WYSPY MORZA FRANCVSKIEGO.

Od Nartony/ az do Martwych wod/ rosciaga sie przeciwno-
ta Weneckie/ rozdzielona na wiele czesci/ ktore sa iako ostrowki/ rze-
czone od terazniyszych Pomeghe. We szrodku iesior lezy Magal-
cone wyspeka/ miasc kościot/ ktory rozumieia/ iz byl Katedralnym
Mompelierstym. Przebywszy Tolono/ pokazuia sie wyspy Ereskie/
tak nazwane od miasta iednego/ przeciwn ktoremu leza: a ku zach-
dowi ich iest wyspa Lerina/ dzis nazwana swietego Honorata/ od
Opactwa starodawnego/ ktore tam teraz iest na miejscu kościola
Lerona/ ktory tam przedtym byl. Tam byla iedna Colonia Rzym-
ska/ iako pisze Strabo: a druga na wyspie Planasiey/ ktora/ iako ro-
zumiem/ byla przedniysza z wyspow Eres. Ktoreby z tych wyspow
byly Stecadi/ nie zgadzai sie pisarze/ abowiem niektorzy chca/ iak-
by Stecadi/ byly wyspy Ereskie/ a drudzy/ iz Pomeghe. Strabo roz-
wiezuie ten spor/ powiadaiac/ iz Stecadow bylo 5. trzy pomierne/
a dwie maluzkie/ a wszystkie grunty mialy pozyteczne.

WYSPY MORZA LIGVSTICKIEGO.

NA tym morzu przednie wyspy są *Corficá* y *Sárdinia*. *Corficá* odległa od bliższej części *Italię* to jest / od brodom *Volatery* rzańskich na półczternastej mil *Polkich*: w dłuży jest 32. w szerz 12. w okrag 64. y pół mile / *Polkich* też mil. Ma ludzi 7. tysięcy / ale może ich wyżywić przytkroc sto tysięcy. Ma 58. osad. położenie ma poniekąd przykre y gorzysie: szkodliem przechodzi ta góra *Gráda* kcio. ta góra ma na wierzchu iedne piękna rownine / a w niej dwie jeziora / iedno zowia *Ino* / a drugie *Crená* / z pierwszego którego w okrag jest na pół mile / wychodzi *Guolo* : z wtorego *Liamone* / y *Tauignáni* / rzeki wszystkie przednie tej wyspy. *Guolo* oblewa powiat miasta *Máriany* / *Tauignáni* zaś oblewa powiat *Aleriey* / a *Liamone* *Ságony*. Sa tak wysokie te gory / iż nie może przebyć z iedney strony na drugą / tylko przez ciasne bázno miejscá / które gwałtem przebrano. *Rosciąga* sie wiecey niż na 14. mil *Polkich* w którym miejscu sa puszcze wielkie / mając pełno drzew modrzeniowych / iodlowych / sosnowych / cisowych / debowych / kasztanowych / iakowcowych / y innych / po większej części pognilych / y mało pożytecznych. Sa też tu niedźwiedzie / kozli / swinie / dzikie / y mofoli : a te ostatnie sa z rodzaju koz / mając głowe / rogi tak twarde y mocne / iż gdy sie trykają z sobą podczas / a spadają z wierzchu skat na dol / tedy na dol głowa wpadły / nic im nie szkodzi. Rowniny y doliny tej wyspy wiada spor o izyność z wielą żywnych *Włoskich*. Maia dostatek oliwy / psenice / owocow *wspelakich* / a zwłaszcza dolina *Tiolo* / której w okrag jest 4. mile *Polkich* / jest też tam dosyć zboża y pastwisk. Sa także obfite krainy *Casachá* / y *Aliazzo* / y *Bálagná* / y *Nebio* / y *Caput Corfo*. To jest prawda / iż rozboynicy straszą tam ludzi tak bázno / że wiele ich rozbiega sie. Gory *Scáralisainkie* mają tak wiele pastwisk / iż wabia k sobie większą część pasterzow z wyspy. *Plinius* liczy na tej wyspie 33. miast / a miedzy niemi dwie *Colonia* *Rzymskie* / *Márianę* y *Aleria* / z których iedne przyprowadził *Marcius* / a druga *Silá*. Długo ma *Biskupstwa* w *Ságonie* / w *Adiazzie* / y w dwu pomienionych *Coloniach*. *Nebio* było przedtym miasto dobre / lecz gdy było zepsowane / na jego miejsce pobudowano świątę *Glorenzá* / na którego odnódze widać solne żupy *Koiey* / y pagorek y *Foronolow* / y port *Mortella* / w których sie postawia *wspelakie* statki. Najlepsze miasto jest *Adiazzo* / obwiedzione ze trzech bokow morzem. Powiat

wiat tego jest sławny/ dla dobrych win brzoźnych/ iako też y ow
Capitis Corso, dla białych. Inśe tam mieysca przednieysze są/ *Calui*/
 miasto ochodożne/ mając Zamek pojeżsny/ w którym Genuenżycy
 chorwata niemają straż. Porym jest *Bastia*/ w ktorey ludźi wiecey niż
 gdzie indziej: ma też ieden moeny Zamek iak miasteczko. *Bonifacio*
 jest kaftel porzeiny/ leżący iako y *Orieto* na skale przylączony do mo-
 rza/ podobny iabłku/ gdy wiśi przy galezi: także y ostatek tej wyspy z
 morzem się łączy. Ma piękny/ y mocny/ y bezpiecny port: abo
 wiem jest otoczony zerwad wysokiemi skalami/ ktore się zdadza iakby
 na nić zebrane. Powiat ma rodzacy wśelakie owoce. ktore się iedno
 znayduia w Genucy/ oprocz wiśni/ y w morzu też znayduia się koral-
 le. Nazwano go *Bonifacio* od iednego słachćcia *Pisanckiego*, kto-
 ry go naprawił: ale już wiecey niż 200. lat/ iako tam Genuenżyko-
 wie mieściła. Do krainy *Balagná* rzeżoney/ należy wyspa *Rossa*/
 ktora drudzy nazývają *złota*: a te byli przylączyli do *Korsiki* Genu-
 enżykowie.

S A R D I N I A.

Sardyńiey w okrag jest sto y 12. mil polskich: obległa od *Korsiki*
 ona 2. od *Afryki* na 26. położenie ma przykre y gorzysie/ powie-
 trze miazgse y nie zdrowe/ a zwłasczja lecie. Ta część iej co się vdaieku
Afryce. jest vcieśnienysza y vrodzaynienysza/ a niż owá/ co się ku *Corsie*
 ce obrociła. Ma dosyć zboża y bydła: wysyła od siebie niemalo psze-
 nice (y gdzieby się sprawniano/ zrownalaby w tym z *Sycilią*) y skor. y se-
 row/ wydaie też winá białe osobliwe. Oliwy nie rodzi dla ničemno-
 ści obywatelow/ ktorzy potrawy swe krasa loiem z zwierzarcia oley ro-
 bia z owocu drzewa *Mastitowe*g/ abo *lentiscus* rzeżoneg. Miedzy in-
 szą zwierzyną/ ktorey tam barzo wole jest/ ma też *Mufiono* zwierze/
 ktorego indziej niemają: ma skore y sierść iak v jelenia/ abo iako piśe
Strabo/ iak v kozy/ rogi iak kozła/ ale opak zakrzywione: mieśka w
 gorách/ a bieży barzo przedko: z tych to są skory wyprawione/ co ie zo-
 wiemy kordybanem. Niemają tam wilkow/ ani inśych zwierzow
 škodliwych oprocz lisow. Konie się tu dosyć rodzi/ nie barzo wiele-
 kich/ ale mocnych y trwałych. Maia y krusze srebrne/ y cieplice/ y
 żupy solne dostateczne. Są też tu dwoie Arcybiskupstwa *Tagliari* y

Oristá

Oristano: tamto/ ktore jest stolecznym miastem wyspy/ siedzi na ied-
 dney gorze/ mając port na dole dostateczny. Oristano/ dla zlego po-
 wietrza/ ktore sie rodzi z bliskich blot/ nie bärzo jest ludne: ma ieden
 port/ y iedne rzeke nie daleko/ ktora jest naywieksza na tey wyspie.
 Trzymał ie przedym ieden Märchio/ ale mu ie wsietero/ gdy sie nan
 pokazata zdrada przeciw koronie Arägoniskiey: teraz poslo miedzy
 tytuly krola Hispänskiego. Jest też grzeźne miasto Sassari/ gdzie
 sie znayduje podziwienia godny ieden *Aqueductus*, wysoki na 18 pie-
 dzi/ a dlugi na pultreści mile Polskie. Nie trzeba opuszczać y Algheru
 miastu i zacneę/ ktore ma powietrze zdrowe/ powiat wrodzayny/ y port
 przestrony: przetoż w nim rädy sie stanowią nawy Genuenskie y Kä-
 talonskie. Oprocz tego portu/ ktoreę na dluz jest 6. mil. tąz wyspa ma
 drugie dwa/ mogace zachowac wszelka armate: ow *Capitis Galea*, y
 drugi Carbonarski/ oba puste. Sardowie/ ci sa komplekciey mocney/
 farby smiadey/ obyčajow grubech/ podło ubrani/ a zwlaszcza tamci
 ku Afryce y Korsice: przetoż tamte strone ku Afryce oni sami zowią
 Barbaia/ iakby Barbäria. Mieszkają z soba w takim pokoju/ iż nie-
 wiem aby we wszytkiey tey wyspie/ miano robic spady abo pugina-
 ly. Przestlych niedawno czasow/ obawiaiac sie tam krol armaty Tu-
 reckiey/ kazal tu byl nawiesc niemälo oreza z Mediolanu. Poteżnosć
 tey wyspy zawisła w miescicach/ Cagliäri/ Algher/ y w kästellu Arä-
 goniskim/ także y w liczbie niemäley konnych/ ktorzy czasu potrzeby
 przybywają do morza. Po naklonieniu Pänsiwa Rzymiskiego/ te
 wyspa posiadli byli Säräceni: odieli ia zaś Pisani y Genuenscyko-
 wie: y rozdzielili ia miedzy sie: tamtym sie dostala część ta/ ktora zo-
 wia *Caput Cagliäri*/ a tym zaś *Caput Lugodoni*. Nakoniec otrzy-
 mal ia prawem holdownięzym od stolice Apostolskiey/ za wpornym
 nieposluszestwem Pisanczykow *Petrus de Aragonia*. Widac około
 Särdiniey rozmaite wyspeki puste. Nawielksza jest Asinaria/ ktorey
 wokrag jest na 6. mil Polskich. Ma rozmaite zwierzta/ a osobliwie dzi-
 kie wieprze/ ielenie/ kozki morony (a sa to zwierzeta podobne kozom) y
 musoli. Leż jest to rzecz godna wielkieę wrazenia/ iäzo to rożne zwie-
 rzeta sa wlasnie niektorym krätem/ y iäzo tam po potopie przybyly:
 musoli tylko sa w Särdiniey: musioni w Corsice: Kangiferi abo icelon-
 kowie tylko w Szwecye: tury tylo w Mäzowsu: Säkro prał od

ran/ w Bándiey/ y tak wiele inſyſz zwierząt rożnych od naſzych/ w
Bráſilu/ y w Peru. Ale zoſtawmy te ſpekulácyá ná wolnieyſzy czas.

WYSPY MORZA TVSZKANSKIEGO.

Przebywſzy Mágre/ wkázuie ſie Gorgoná: á potym Málorá/ á
troche przedtym Cápraia/ ktora áż ieſt kámieniſta/ y vboga w
grunty/ iednákt obywatelé/ nánaſáiac ziemié ná ono kámienie/ ſeje
piá tam máćice/ ktore rodzą oſobliwie/ y ztad zá przemyſtem/ máia
pożywienie. Idzie potym Troiá y Palmárolá: á nie dáleko ztad El
bá/ wyſpá taka/ iż godna ieſt/ żebyſmy ſie troche zabáwili okolo niey.
Wedle niektorych/ ma w okrag 40. ábo 50. mil: vboga ieſt we
zboże/ y w fruſtry/ lecz bogáta w kruſce y w minery: dla czego tak iá
opisał Vergilius: *Infula inexhaustis Chalybum generosa metallis*. Ro
dziſi bowiem żelázá niezmierna rzecz: bo gdy ie wybiora ná iednym
mieyſcu/ tedy ſie go tam znorow nárc dzi zá 25. ábo nadáley zá 30.
la/ ciátkby go nigdy ztamtad nie brano. Záprawde wybrano go do te
go času ztamtad tak wiele/ iż pewnie nie zoſtałoby nic tey wyſpy/ gdie
by nie roſło. Ale y to też niemiſzey dziwna rzecz/ iż żelázo ruteżne/ nie
może bydź ſkowáne ani ſkupione w okregu tey to wyſpy. We ſrzodku
wyſpy ieſt iedná krynica/ ktorey przybywa y vbywa/ wedle tego iáko
przybywa y vbywa dni. przetoż kiedy dni ſa nadluſſze/ tedy tak wiele
wydáie wody/ iż młyny obráćć może/ á kiedy ſa nakrotſze/ tedy iátkby
wyschła bywa. Ieſt też tam iedná góra/ pod ktora doſtaia Mágne
ſu czarnego y ſárego: á wielkſey mocy być przyznawaia Mágnes/
ktory tam biora od wſchodu/ á niſten/ ktory z zachodu/ bo támten cią
gnie/ á ten odpadza żelázo: te záś/ ktore biora z południá y z pułnocy/
niewielka moc máia. Z drugiey gory wielkſey nád te/ biora ſiatke/
witriol/ ábo koperwás/ cyne/ ołow. Rodzą ſie tu pewne konie/ ktore
drogo przedáia/ iż ſa máluczkie. Tá wyſpá była Pánorw/ *Piombino*,
ktorzy ſie potym podáli pod obronę kſiażecia Florentſkieg/ *Koſmáſá*:
á ten też wziął zaſtáwnym ábo árendowonym ſpoſobem wieżnie kru
ſce żelázne/ pláćć z nich po 3000. ſkutorw: á nádro/ zbudował v
portu Ferráio (ktory ieſt beſpieczny/ y záwrzeć w ſobie może wſelá
ka ármate) iedno miáſto/ od iego imienia názwáne *Cosmopole*/ kto
rego w okrag wiecey troche ieſt nád mile/ máiac dwa Zamki ná dwu

Skalach/ poróżne bázro/ y względem mieysca/ y przez obwarowanie. Widac tam potym wyspa *Monte Christo*, od starych nazwana *Artemisia*/ albo iako drudzy *Chca Dianun*: a przeminawszy *Piombino*/ iest *Troia*: naprzeciwko zaś *Monte Argentaro*, iest *Giglio*/ y *Gianuty*. *Giglio* ma troche osad na iednym mieyscu wyniosłym/ kedy sie zachowują obywatele/ gdy rozboynicy przyjeżdżają: iest iey w okrag 25. mil. *Gianuty* dobrze iest mnieysza/ lecz ma dobry port/ rozdzieloną iednym klinem ziemnym na dwie części: kedy sie zachowują rozboynicy/ ale ta wyspa nie ma wody/ ani osady żadney.

Wyspy odnogi *Pozzuolskiej* y *Neapolitańskiej*.

Przebywszy *Tyber*/ wkazuje sie *Palmarola* y *Ponza*/ iakoby naprzeciw *Terracinie*. *Strabo* pisze/ iż to były dwie wyspie małe/ lecz dobrze nasiadłe. Dżis *Palmarola*/ ktora nazywali *Łacinnicy* *Pandaria*/ pusta iest: *Ponza* nie do końca pusta. na to przedtym mieysce wyganiano ludzie wielkie bannity. Przeciw *Noli* widzieć *Betente*. Idzie potym s. *Marcin*/ y niektóre inſe mieysca/ ale niſzennie. Przyjeżdża sie nakoniec do odnogi *Neapolitańskiej* ktora ma w sobie 18. wyspów. Pierwsza iest *Ischia*/ ktorey wokolo iest 4. mile polskie/ tak otoczona zerwad wysokimi skalami/ iż tam nie może wnieść/ tylko iednym bázro ciasnym mieyscem. Była przedtym zarwana dla naczyń glinianych ktore tam robiono: dżis zaś ma sławę dla osobliwych tam owocow/ y dla wyborney *Marmazyrey*. Poctowie zmyśleli/ iakby *Tifeus* piorunem zabity od *Jowisza*/ pod ta był pogrzebiony wyspa/ y iakby oddychając/ wypuszczał płomien: bo też wprawdzie podległa zapalom. Za czasu *Barla* II. wyszedł był z niey ogień straszny/ ktory trwał przez dwa miesiące/ aż pouciekali obywatele zamtad: sa tego iestże y dżis znaki na iednym mieyscu/ ktore zowią *Cremata*. Ma dostatek praśiw/ owocow/ halunu/ siarki/ cieplic. Te wyspe pożyta za ieden klucż *Krolestwa Neapolitańskiego*/ dla iedney fortece/ ktora tam iest na mieyscu nieprzystepnym. Miedzy *Ischia* y ladem/ leży *Procida*/ także sławna dla ognia/ ktory z niey wychodzi/ y dla cieplic bázro zdrowych na kamien: iest w okolo tak wielka/ iakby trzecia część *Ischii*. Idzie potym *Pandataria* daleko mnieysza/ a potym *Nesita*/ miedzy *Pozzolem* y *Pausilipem*/

pem/ y Megary/ kedy jest kasteł iatowy. Ale wrócić się nazad/ ciele nas Capri/ iakby przy góbie odnogi: jest iey w okrag 8. mil: przykre ma położenie/ ale powietrze wesołe: y przyto. niwatu przejazdzie ki Augustus Cesarz/ y Tiberius tu mieszkował. Przylatuje tu z ladu bardzo wiele przepiórek/ y praśtwia inšego/ gdy się zaczyna zima. Nie ma zboża/ iednak ma dostatek ryb y miesa. Jadac przy biezgu krolestwa tego/ wskazuje na Leucasia/ przeciw odnodze Presto. Pontia zas/ y Isacia/ jest na czele miasta swietey Eufemiey/ nie mając nic wważenia godnego.

W Y S P Y E O L I A E.

Poetowie zmyślają/ iakby tam krolował Eolus/ krol wiatrow. Strabo rozumie/ żeby tych wyspow miało być 7. a Prolomus ich rachuje 9. Pierwsza jest Stromboli/ tak nazwana od swey okragłości. Wypuszcza z siebie ogień/ y kamienie rospalone/ y ma też kruszec siarczany. Jozie porym Panaria y Vulkane/ nazwany Diadima/ to jest peretka: a nie daleko też leży Lippari/ ktora jest nawieksza. ta ma dobry powiat/ dostateczny w sici w winnice/ y w inše frukty. Sateż tam kruszec halunowe y wody lekarskie y zdrowe. Miastotuteżne poprowal był Barbárossa Hetman Turecki/ ktory pobral w niewola wszystkie z tamtad ludzkie/ a mogło ich być do 7. tysięcy/ lecz porym jest naprawione. y tak umocnione że ie pożyrać za niedobycie. Nie ma portu/ ale iednak ma niejakie stanowisko. Vulkan wyrzuca tam ogień wedwoie. Saline (ktorey w okrag jest mila Polska) Felikur/ y Alukur/ y Vstaki (a ta jest nadalsza) pełne są chrostow y praśtwisk: lecz bojażn przed rozboynkami/ nie dopuści tam mieszkać.

S I C I L I A.

Ta y dla wielkości/ gdyż iey w okrag jest 156. mil Polskich/ y dla wspaniałości miasta/ y dla dostatku wszelkich rzeczy/ y z każdej inšey miary/ ma sie pożywać za krolowa wyspow Mediterranickich. Nie jest dalsza od Italiiy nad pultory mile Włoskie/ bo tak daleko od Peloro do Scigho/ a tu są granice obudwu prowinciy: dla iedney odmienney y krzewey rozniny/ zdawza sie zdal. ka żeglarzom/ iakby były złączone. Przechodza sie po tamtym Fretum wstawięznie Delphinowie: *Dextrum Scylla litus, letum implacata Charybdis obsidet.* na ciepleysza to

jest kraina Włoska. Ma obfitość wszelkich fruktów Europejskich / a
 zwłaszcza zboża (dla czego też pożytno i przedym spichlerzem
 Rzymskim) win / cukrow / miodu / iedwabów / szałtanu / y koni.
 Strabo rozumie / iż w żadney rzeczy nie jest podleyśa nad Italia / y
 owsem / iż ią przechodzi w psenicy / w miodach / w szałtanie / y w wie-
 lu inśyich rzeczach. Sa też tam cieplice zdrowe / krusce srebrne / aż
 ich nie pilnuia. Jest nakoniec tak bogata y obfita / iż Dionysius stary /
 ktory nie był Panem tylko Sirakusy / y iedney części tej wyspy / cho-
 wał zawśe 20. tysięcy piechory dla swej straży / y także wiele kon-
 nych / a 400. galer gotowych. Ta wyspa jest troiograniśta : ktorey
 rogi / są trzy pagorki albo *Capita* bårzo sławne : dzieli się na trzy części /
 ktore zowią *Valles* / albo doliny. Z tych iedną jest *Valdemoná* / ktora
 się rościaga ku *Peloro* / y ma w sobie miastá z ich powiatami *Mes-
 sine* / *Catania* / *Melazzo* / *Tauromine* / *Cifalu* / y *Mongibello*. Druga
 dolina jest *Mazara* / ktora idzie ku *Lilibeo* : a ma w sobie te miastá y
 osady / *Termine* / *Palermo* / *Montreale* / *Montem S. Iuliani* / albo *Erice* /
Trapani / *Mazara* / *Marsale* / *Girgenti*. Trzecia jest *Moro* / ktora
 się rozchodzi ku *Caput Passaro* / mając miastá y powiaty / *Moro* /
Sirakuse / *Lentini* / *Auguste* / *Castrum Ioannis*. Z tych trzech dolin /
 dostateczneyśa y obfita w zboże jest *Mazarska*. *Valdemoná* ma
 dosyć lasów y gór : a między inśemi gorami / jest tam *Mongibello* /
 ktorey wokoło jest 14. mil polskich / a po wierzchu pokryta jest śnie-
 giem / między ktorym / wychodzi z niego dym / a podczas y ogień / z taką
 obfitością popiołu / iż też Strabo rozumie / iakoby żyznosc powiatu
Katanińskiego / ktory często bywa nim posypány / ziad pochodziła. Ta
 góra od wschodu ku południowi okryta jest winnicami : od zachodu
 ku północy lasami / w ktorych zwierzą pełno. Grunty ma własnie
 służące szałtanowi. Rodzi aż też y *Reubarbárum* / ale bårzo mocne
 y gwałtowne : wiec też y *Sarze Páriliska*. *Plinius* rachuje ná tej wy-
 spie 72. miast. Teraz oprócz wiela inśyich / ktorych ma pełno / ma
 trzy Arcybiskupstwa / w *Palermo* / w *Mesinie* / y w *Montreale* / (a
 to namnięśa ma iurisdikcyę / ale nawielśa inrate) a wśytkich
 miast z Biskupstw 12. Przednięśa część tej wyspy jest owá / ktora
 pátry ku wschodowi : bo tam są miastá sławne / *Mesina* / *Katá-
 nia* / *Sirakusa* : y porty / *Mesiniński* y *Sirakuski* y ow *Augustski* / z

rych przodek ma w piękności y w wesołości / Messiniski / w wielko-
 ści Augustski : dla ktorey też wielkości / nie może go statecznie wmo-
 cnić. Tam też jest ow drugi wyspy Magnisi / ktory był / iesli sie nie
 myle / portem onym wielkim Sirakuskim. Wyspa Magnisi zowia ies-
 dne Peninsule / ktorey w okrag może być 6. mil Polskich / mając ies-
 dne iakby grobla / nie szerza tylko na 20. abo na 25. sżni : gdzie jest
 położenie piękne dla miasta. Sirakus : była przedtym wielkiem mia-
 stem / gdyż muru około nieg było. wedle Strabona / 180. staz : miała
 pod soba wyspe Ortigia / do ktorey było przeście przez most (teraz iuż
 złączona jest z nią) y tam dziś jest miasto : kedy też wynikła źródło wo-
 dy podziwienią godney / y ma fontane sławna Arctusa. Ku pulno-
 cy niemają tam inzego miasta znacznego / oprocz Palermu : ktore ie-
 dnaż y dla wielkiego położenia / y dla wielu mieszkańcow / y dla gestey
 płachry / y dla spaniałości budowania y wlic / y dla wesołego a bogat-
 tego powiatu : takowe jest / iż mogłoby ozdobić dwie Sicilie / nie tylko
 jedne. Nie było tu przedtym portu / ale go teraz zrobiono rekami / y
 dostatecznie a dziwnie bārzo / tak / iż może sie nim możność Rzymiska
 popisac. Idzie portym Trapani / miasto mocne / mając port przestro-
 ny. Na iedne kraine / kedy (iż nie rzekę nic o zbożu) rodzą sie wina
 rzeczne Vocasia / bārzo rostkofne / y owocow niezmierna rzecz / także
 y soli dostatek : wiec też y ziemia tam jest taka / z ktorey robia sło. A
 niemają ludzi Siciliyskich sposobniejszych na wojny morskie / iako
 Trapanesi. Stroną południową ma miasto Marzale / ktora starzy
 nazywali od pagorku / na którym siedzi Lilibeo. Jest portym Gorgen-
 ti / z iesiorem stonem ktore lecie zsiada sie y obraca w sol dobra. We
 źródku ziemie miejscą znaczne są Lentini / z iednym iesiorem / ktore
 go połow arenduia są 18. tysiecy skutów na Rok. *Castrum Ioannis* /
 jest miasto / mając do 4. tysiecy domow : powietrze w niem zdrowe /
 y powiat bārzo żyzny : leży na miejscu wydatnym / ktore poczytają iak-
 by peptkiem wyspu : tu też jest sol w kruscu wyborna. Woro y Tau-
 romina / są miejscą z przyrodzenia bārzo obionne : a Woro rowna
 sie w wielkości z Sirakusa. Leży na iedney skale wyniosley y nie-
 przystepney / bo tylko z iedney strony / y to bārzo ciasna ma brame :
 jest kluczem krolestwa z tej tu strony wyspy : abowiem pod Caput
 Passaro / jest tam dobry port bez fortece. Teraz Sicilia może mieć

coś wiecey nād million ludzi: á zá času wojny Malteńskiey / *Don Garzias de Toledo*, zebrał był 3. tysiące konnych / y tysiąc pieśnych: y obwarował był dobrze ludem mieyscá w Sirakuzie / w Lentini (aby byli bronili portu w Augusty / który nie był umocniony iáko też y portu w Noto / któryśmy my názwali *Capitis Passiro*) w S. Julianá / w Sirgenti / w Noto. Jest támnádro do 15. galer / które trzymá krolestwo po támtym morzu. á to morze dodaie korolow Trápanom: ryb Tonny rzeczonych / *Palermu* / *Melazzo* / y *Katanie* miastom / y wyspie *Mágnisi* / ryb Spady názwaných / *Messinie* / a rzeká záś *Siracusa* / dáie wogorze niepodobnie dobrze. *Siciliam* są bystre górowie / iáko o tym świádeży *Archimedes* / wymowni / co okázue *Gorgia Leoninus* / jartowni / przetoż rozumiano onich / iż oni wynalezli *Komety* / bázro chciwi chwaly y cści / próżnowaniem sie radzi bawia y rostkosami / pierzchliwi / zwiadliwi / y niezgodni. Zndle y zyskowe zarobki zlecaia cudzoziemcom: y áżkolwiek we szkodku morzá nie szkáia / iednak pospolicie máto co moga w rzeczách morskich. Bywáli y pod *Teramny* z swego narodu (iákowí byli *Dianowie* / *Hieronowie* / *Agathoklesowie* / *Galatowie*) y pod obcymi *Pany* / *Kartaginami* / *Grykami* / *Rzymianym* / *Grekami* / *Siracenami* / *Normandami* / *Francuzimi* / nákoniec posiekšy ná skutki wprzod dawšy znał przez dzierżenie ná *Niešpor* / *Francuzy* (á to przypiszenie odprawiło sie dzierżenie tájemno) poddali sie koronie *Arágonſkiey*. Okolo *Siciliey* widáć rozmaite wyspi puste / á zwłášejá ku *Trápanom* / iáko *Leuenzo* / *Meretano* / *Sauágnaná*. Tá ostatnia má dostatek wod: y mogłaby spráwiona bydž bázro dobrze / gdieby rozboynicy dopuścili. Leż dla ich bojáźni / pusto stoia wšytkie malé wyspi / iesliž ich potrzebność miásta nie wbespieża.

WYSPY MORZA ADRIATICKIEGO.

NA lewey rece tej odnogi / stoia naprzód wyspi *Dionedex* ábo *Tremitow* / których iest 4. pustrch / oprog iedney / ná ktorey iest Konwent *Kanonikow Lateranenſkich* / dosyć bogáty / y mocny y stráža opátrzony. Leż ná ostatniey odnodze tego morzá / widáć ieden iábyłan siemie / ábo grobla / dluga ná 7. mil *Polſkich* / á feroka drugdziej ná dwie mili *Włoskie* / á drugdziej ná strzelenie z łuku. Idzie

od For.

od Fornakow/ aż do geby rzeby Płau/ nakłada łuku iakiego: a prze-
rywa ia morze y rzeki na 6. miejscach. Miedzy pomieniona grobla
y miedzy ladem/ sa iesiora (a tych w okrag iest na 12. mil Polskich)
na ktorych iest miasto Weneckie/ ktore ma pod soba 72. wyspkow:
na ktorych pojęro mieścić w Roku 421. a w okregu 7. mil Wło-
skich/ zamyska dwaćroć sto tysiecy ludzi/ mniej abo wiecy. Inše wy-
spy sa/ Muran/ sławny dla dostatku osobliwego skła/ ktore tam ro-
bia: Burano/ Torcello/ Mázárbo/ Constantiaco/ Amiano/ Pilisti-
na/ Malámocco/ Chioggia/ Capulit/ a przy brzegu Friulskim/ iest
Caorle/ Grado/ Barbánia.

WYSPY ISTRIEY.

O Kolo Istriey pierwsza wyspa iest Cápraria/ nie dalsza od ladu/
tylko na troie strzelenie z łuku/ wdłuż na mile Włostka/ ale bár-
zo ciastna. Tam gdy wtareżki czynili Sławowowie/ zbudowane bylo
za Justena Cesarza Justinopole/ ktore dziś zowia Caput Istriae. Na-
przeciw Párenzo/ wydale sie wyspa swietego Mikoláia. Rouigno
zacny kástel leży na drugiey/ ktorey w okolo iest na mile Włostka/ tak
bliska iest od ladu/ iż tam moze osobliwie przebyc po moście. Na-
dwa porty/ ktore czynia wyspy s. Kátharzyny/ s. Andrzeia/ s. Jana:
zklad też nie daleko sa drugie dwie/ nazwane Seror. Naprzeciwko
Poli/ sa inše rozmaite/ aże małe/ iednak pożyteczne: a w tymże samym
porcie (ktorego na dluż 2. a w szerz 1. mila Włostka) rachuiá ich
6. a za portem pokazuia sie owe s. Járośa/ y Breonow. Ta ostatnia
wdłuż iest na 5. a w szerz na 4. mile Włostkie: a bár siey ku wschodo-
wi iest wyspa S. Marie di gratia: y zaś Promontore/ ktorych iest 4. y
Merletta, a tych dwie. Na odnodze Carnero (poczyna sie v punkty
Cámpare/ a konczy sie tam gdzie wpada Arsá/ iest iey wdłuż 12. mil
Polskich) sa wyspy/ Níá/ y Sánseño/ y niektóre inše.

WYSPY DALMACKIE y SCLAWONSKIE.

In przeciętny brzeg Italiey mniej ma wyspow y portow/ tym tá-
w nie bogatsza y ozdobnicysza iest. a do tego też iest daleko bo-
gatsza y obfitsza w ryby. A te wyspy/ o ktorych tu mamy dać spráwe/
sa pospolicie ostre/ kámiennie/ nie vrodzayne: y przetoż opioz in-
szych przyczyn/ mało pożyteczne/ y nie ludne. abowiem/ aże ich tak

wiele/

wiele y tak wielkich / i drugie z nich w okrag są wielkie niż na 20. mil Polskich / nie mają jednak wszystkie wespół wiecey nad 40. tysięcy ludzi. Pierwsza jest Cherso y Ossero / na dwie części rozdzielona jednym kanałem wykopanym. Wina ma dostatek / pszenice na trzecia część Roku: mięsa / mleczną / wełny wielki dostatek: powiadaia borowiem / i miowa wiecey nad pultora sta tysięcy owiec. Ma wielkie lasy / y posyła wiele drewno do Wenecyey. W okrag jest iey 28. mil Polskich: a jednak przecie nie ma wiecey tylko dwie osady Cherso y Ossero. Cherso jest ludniejszy / y powietrze ma lepsze: lecz Biskup miasta w Ossero. obywatelow tamecznych mało co wiecey jest nad 5. tysięcy. Veggia ktorey w okolo jest 20. mil Polskich / na wesołym miejscu leży: ma obfitość legumin / win / drewno / koni aż małych / y wysyła też indziej nie mało: jednak pszenice y na swa potrzebe nie ma dostatku. Miasto ktore zowia od wyspy / albo też wyspe od niego w okrag idzie coś mniej nad mile Włoska: a ma port obrocony ku wiatru Sirocco: mieszkańcow tu jest okolo 10. tysięcy. Arbe / ktorey w okolo jest na 6. mil Polskich jest w miejscu wesołym y pięknym: lecz miejsca ku portowi nie ma. Rodzi dostatek win rostkowych / y bydła drobne. Págo w okregu mając na 20. mil Polskich / długa a wąska: powietrze ma zimne / a drewno przecie nie ma: zaczął też jest iakby pusta. Bogactwami iey zawisły w żupach solnych / z których Rzeczposp. Wencka y inшы z osobna biora po kilku tysięcy sztukow. Ma jeden kástel także nazwany / a w okrag jest go na pół mile Włoskie. Przeciw niemu widać rozmaite wyspy puste / iakto jest Delfin / Silwa / Luibo: a troche daley / Jega: jest też y Nona wyspa / ktora czyni jeden mały kanał: w okrag iey troche mniej nad mile Włoska / a ma blisko tysiąca ludzi. Przeciw Sebenico / wybudanie sie jedna skała / mając fortece s. Mikolaja / ktora może położyć między lepsze niż tym morzu. Może też położyć między wyspy Trau / gdyż ta od ladu odłącza jeden mały kanał: ale nie ma iey w okrag le dwa czwarte mile. Naprzeciw Spalatro jest wyspa Stolta / ktorey w okolo jest 8. mil Polskich: lecz grunt iey skalisty / nie wrodzajny iest / y przetoż nie bázno nasiadły. A Brázza także jest kamienista / ale ma porty piękne y dogodne. ma niektóre doliny / po których ma dostatek win y pasze / lecz w boga bázno jest w pszenice. w okrag iey 14. mil Polskich jest. Liefina / na wielka ze wszystkich / w okrag jest na 30. mil Polskich / ale nie

ale nie ma y 6. ludźi: iest barzo wboğa w zboże: ma przecie winą y fig
dosyć. bierze też wielki pożytek z ryb/ a zwłaszcza z sardel. Przy mieście
iest port przestrony na wszelka armate wolny y bezpieczny od wszelkieg
włótru/ oprocz Gárbino: a to za dogodzeniem mu przez iedne skałe/
ktora stoi przy wieździe. Na przeciwko tey wyspie/ widac Lisse, nie tak
barzo pusta/ iako sa iey sasiady/ to iest/ s. Andrá/ Melisselo/ a troche
daley Casalo/ Ruzá/ a we szrodku odnogi Pelágosa. Buzola nalus
dnieysza iest ze wszystkich: w okolo iest iey na 18. mil Polskich: z ktor
ych dlugosc bierze 10. Na grunciech iey niewiele sie chleba rodzi:
lecz winą dosyć: obywatela też iey/ ktorzy sie radzi barwia morzem/ bus
duia wiele okretow. Langosta iest wyspa piekna Raguzynska: w iey
kstralcie/ zda mi sie/ iz chciala natura wykonterfetowac Amphitea
trum: bo ma we szrodku iedne rownina piekna/ ktora rodzi oliwe y
winą: a w okolo zewszad okraizly ia gory/ po ktorych pelno iest mies
skania/ to iest/ wsi Raguzynskich. Iowia tu sardel dostatek/ a to czy
nia zapalonemi pochodniaми. Ma niedaleko od siebie Melede/ dlu
ga na 6. mil Polskich/ ktora niektorzy rozumieia bydz Melita ona w
starych sławna/ dla piestkow: teraz wiecey iest sławna dla dostatku
sardel/ lecz nie z insey miary. Idzie potym s. Andrzej: a troche bli
zej ku ladowi wyspa di Mezo, abo szrednia/ tak rzeczona/ bo lezy mie
dzy dwiema dwiema mnieyszymi: ma do 700. domow. Ostatnia
iest Saseno/ lezac iakby na zachod od Vallony/ ale nic grzezy w sobie
nie ma.

WYSPY MORZA IONSKIEGO.

Traz wracaiac sie nazad ku wyspom morza Jonskiego/ powie
my wprzod/ iz tym nazwiskiem opisuje sie owa czesc morza szro
dzinnego/ ktore sie serzy miedzy Sicilia y Kandia/ zostawiac po le
wey rece/ wedle Ptolomeusa/ miasto Durazzo: a wedle inszych/ gory
Cimerkie. Plinius ie dzieli na morze Siciliyskie y ma morze Kretskie.
Pierwsze tedy/ ktore sie nadaiata dacym/ sa dwie wyspy/ lezace prze
ciw Caput Allice, puste: a potym iest Swieta Marya/ y swiety An
drzej/ na wieździe morza wielkiego Tarantkiego: y druga iest
takze s. Andrzej pod Gallipoli/ ktorey w okrag niemasz wiecey nad
mle/ a iest barzo niska/ miasc iedno iziorko stone/ w ktorym sie ro
dza rozmaite konchy y morskie. Nieplata tam Gauine pracy/ ktorzy

jedza chrząstke: bo ich tam iest bärzo wiele/ y czynia wielka škoda.
 Jest też tam potrosze paśey dla bydła. rozumiem/ że ia zwano zda-
 wona Achorus. Ale opuśćżiac te skaly/ ktore niegodne/ aby ich wspo-
 minać miedzy wyspami/ pokazuie sie Corfu/ sławna wyspa dla ogro-
 dow Alcinoos/ zaleconych v Homerusa: iest iey wdluz na 12. mil Pola-
 skich/ a w szerz 5. w okrag 24. figury iest podobney łukowi obroco-
 nemu ku wschodowi/ gorzyska ku południowi/ rowna ku pulnocy:
 grunty ma nie bärzo obfite/ bo iest vboga w wodę/ y kamienista/ a
 wiątry też południowe wypalają zboża doskate: przetoż obywatele za-
 niechawşy siana/ miastonich szępiea winnice/ oliwne drzewa/ y sa-
 dy. To wşytko co rodzi/ nie vstepuie nic w dobroći/ y w doskonałości/
 inşym rzeczom tegoż rodzaju: a rodzi winą/ wołki/ miody/ oliwy wy-
 borne/ cytriny/ pomaráncze/ frukty/ y simplicia/ ktorych indşey rzad-
 ko znaleźć. Z şęgo sie też tam może vznąć wielkie pomiarkowanie
 powietrza. W stronie zachodney leży s. Angelus/ miejsce grzeçne/
 ktore sie bronilo przeciw Turkom statecznie/ y zachowało sie na nim
 3. tysiac ludzi/ co sie tam były zchromily. W stronie zaś wschodney
 ma rozmaite odnogi/ y porty/ a dwie Peninsuly/ z ktorych w iedney
 iest Pagiopolis: druga dzieli sie od ostarká wyspy iednym kanałem ści-
 śłym. Tam przy bżegu iedney gory iest miasto Corfu/ ze dwiema ka-
 stellami/ ktore nad nim stois/ z starym y z nowym/ na wybor vmo-
 cnionym: do ktorych teraz przydano druga fortece ponizey/ bärze
 potrzebna. Po prawey rece tego miasta/ iest ieden pagorek/ mając
 osobliwa fontáne/ ktora zowia Cardachio: inşe wody nie bärzo sa
 dobre dla swey grubości. Oroczyły Corfu rozmaite wysepki/ Gudin/
 Condilonisse/ Paksu (tey w okrag iest 2. mili Polskie/ a ma potrosze
 mieszkánia) s. Wit/ Gibora/ Ragagia/ Scropoli/ Sana/ Merlery/
 ktorych iest 4. y Formichi/ ktore nic znáçnego nie maia/ opioç imie-
 nia. Idzie potym s. Maura/ ktora przedtym była Peninsula: lecz
 obywatele iey/ odcieli ia od ladu/ przekopawşy row/ ktory przebywa-
 ia po moście. Ma dobre uniasto/ w ktorym nawiecey Żydow mie-
 şka/ ktorych tam przyiał Băiazet III. Krol Turecki/ kiedy ich Serdi-
 nánd Krol Hispański wygnał z swoich Państw. Vergilius nazywa te
 wyspa przykra: *Neritos aspera saxis.*

Cefalonia/ ktora leży na południe/ iest troiogránista: w okrag iest

na 30.

na 30. mil Polskich. ma wiele dobrych przystepow: Przednieyszy jest
ow Argostoli w którym sie zmieszcic moze wszelka armata. Drugi jest
w Caput Guiscardum, tedy widac ostatki palacow / y budowania iedne-
go wielkiego miasta: y znayduia tam medalia / y rozmaite insze rze-
zbi starożytne. Ta wyspa rodzi zboze y oliwe / y dla inszych tez krajow
ma dosyc zwierzat drobnych / z ktorych niemiara sery y welny: a z tych
robia barzo wiele schiawin / abo kocow / dla potrzeby Armaty. Ma
tez dostatek miodu / mianny / rozynkow / ale nie ma wody dostatku. Lu-
du wszytkiego ma do dziewiernastu tysiecy.

Valdi compare, w okrag jest na 10. mil Polskich / a wszytki jest go-
rzysta: teraz tam nawiecey mieszkwaia bandyci z krajow pobliskich.
Bursolary beda zawse slawne dla zwyciestwa morskiego / ktore otrzy-
mala s. liga miedzy Papiezem Piusem V. s. pamieci / Philippem
Krolem Hispanskim / y Semoria Wenecka / przeciw Turkom w Roku
1571. Stoi tam gdzie wpada w morze rzeka Acheloo / a jestich trzy.
Zunte ma w okolo 12. mil Polskich: polozenie ma gorzysze ku wscho-
dowi / y przytke / iednak wciepne y rostkosne ku pulnocy. Podlegla
trzesieniu ziemi / y malo ma drew. bogactwa iey sa / oliwa / wino / y
rozynki / z czego nabywaia wiele pieniedzy przez handle. niedostatek
zina jest we zboze / bo wszytkie prawie grunty wrodzajne obracania na
macice. Ma iedno miasto takze nazwane / iako y wyspa / z Zamczkiem
niemielkim na skale wyniosley: ado tego ma 47. wsi. ku poludniowi
pokazuia sie dwa wyspki / nazwane Scrofady / a dzis Striuali / a po-
rym w okolo Moreey / rozmaite insze: miedzy ktoremi jest *Sapientia*.
alec niemasz zadney skaly na morzu Greckim / ktoregoby nie wspo-
mnieli Pisarze / y nie zalecili Poetowie: y owsem / iako mowi Luca-
nus: *Nullum sine nomine saxum*.

C A N D I A.

TA jest iedna z slawnieyszych wyspow morza Szrodziemnego /
wolu na 54. wserz na 10. a w okrag iey 118. mil Polskich.
Zasiadla na miejscu tak sposobnym / i / Aristoteles pisze / ze zda sie byc
od Boga wzyniona / aby panowala na morzu. Od Siriey jest na
100. mil / takze tez y od Egiptu: od Baramaniey / od Cypru / y od Albani-
iey 60. takichie. Brzeg ma skalisty z wiela y rozmaitych ciol / z roze-
maitemi tez pagorkami. Przednieysze sa *Caput Spada*, ktore sie rosciaga

tu zachodowi / y *Caput Salomonis*, na brzegu wschodnim: a między temi dwiema / jest *Caput Melecca*, zdawna rzeżone *Drepanum*, y pagorek *Zeffero*, dziś go zowia *Altelico*: położenie ma przykre / wysze tu wschodowi / a niż indziej: pełne jest gór / które wszytkie wdluż przychodzą. Najwyższa jest góra *Ida* / która za czasów *Serabona* osiadły były dobre miasta. *Horatius* / a przed nim *Virgilius* / kładą w *Krecie* sto miast wielkich: *Centum vrbes habitant magnas vberima regna*. Te razledwo ma trzy iakielkolwiek / które wszytkie leżą przy brzegu południowym. a te są / *Bandia* / która może mieć do 10. tysiecy ludzi. *Canea* / w której jest 7. tysiecy / y *Retimo* / kedy ieśże mniey. takci to ida rzeży tego świata. Cokolwiek też wazy *Sitia* / w której jest do 600. domów: indziej wsedzie znayduia się miesćintki y wsi / których może być do 900. w których wszytkich może być około dwu set tysiecy ludzi. Część *Bandiey* południowa / cierpi wiele zleg od wiatrów południowych / które ia strodze trapią: także y dwa porry / których dobrze pilnuia. Widać na wielu miejscach tej wyspy ostątki wielkiego budowania / y znaki starych miast. Obfitość iej zawisła w niśinach / w których pełno pastwisk / kedy chowala niemáło bydła / a od nich dostaia sera dobrego: a po drugich też rowninach wydaie y zboże: iednak nigdy go nie bywa tak wiele / coby mogło wystarczyć y na osm miesiecy: iednak wino bárzo obficie rodzi y białe (które zowia *malmazya*) znalome wszytkiemu światu y bronaćne / dźiwnie rostkosne: wydaie też dostatek miodu / wysyla go do *Alexandryey* pożeści. Niemáś krainy na świecie / gdzieby było wiecey *Cypressow*: a znayduia się niepodobnie wysokie. Nie ma rzeki żadney znaczney. Od *Spinalungi* iak by we 2. mil polskich / wypada rzeczka *Istonia* / miałac dobra wode: lecz niebezpieczna bywa lecie: abowiem przy brzegach iej rosta drzewa *Rododafny* / które *Wlochy* zowia *Leandro* / y te zaráżaią wodę swym iadem: czasem umierali ludzie drudzy / którzy iadali chleb przytych drzewach pieżony / albo też mieso wdziane na taki rożen dla wpiężenia. Te *Bandiory* pożytno przedtym za ludie zle / y owsem za śalbieterze / y za niepewne w postępkach: y zaprawdzenie rádsi robia y nie bawia się regnym rzemieślnem: czas trawia wszytek prawie z caraw rekach. Zda mi się / iżowi z *Baniey* y z *Retimo* / pokazuia po sobie poniekad wielkży dowcip y moźność / a niż inšy: byli przez dlugi

czas pod Cesarzami wschodnimi: był tam potym Pánem Bonifáci-
us de Monferato. Ktory przedał te wyspe Wenerom/ w Roku 1194.
pod ktorými teraz/ częstokroć im rebellizuiac/ zostaje spokojna. a oni
też pilnuia tego/ iak nalepiey moga/ żeby iá dobrze vmocnili/ dla niebes-
spieczensstwa gwałtownego od Turkow: abowiem oprocz miastá
Bándyey/ Coloniey swey/ y oprocz Báneey/ teraz ostátanie vmocnili
port Sude/ dwiema kástellami/ y rozmaíte inšie miyscá/ ná ktore-
by mógł nieprzyiaciel wysieść. O port Spinalungi bázro podobny
owemu Sudá rzeczónemu/ nie rozumiem/ aby dbáli/ gdyż nie ma
wod: także też gorá bliska nie ma drzewá wielkiego. Widzieć okolo
Bándyey rozmaíte wysypki/ po ktorých niemaś nic lepszego/ oprocz
krolikow/ y inšych bestyek podobnych sárnom/ ktore zowia Scram-
becchi. Przednieysze sa te: Gázso na zachod od págorku Ermito
(názwanego od Straboná *Frons Arietis*) dokeď był przybył sárierey
Páwel pod onym swym vturudzeniem/ ktore sie opisuje we 27. Ká-
pitule Dzieiow Apostolskich. Druga jest Standia/ przeciw miastu
Bándyey/ názwaney od starych Diá.

WYSPY ARCIPELAGV.

W Diácharosy z Bándyey/ á puściwszy sie ná Arcipelag/ tak ná-
zwany dla wielu wyspow/ ktory niemi zda sie bydź/ samego
Bogá reka posiany. A te sie dziela ná Sporady/ to iest/ rozsiane: y
ná Cikliády/ to iest/ lezace w okragu: abowiem tak nazywáia owe/
ktore leza w okolo Delo/ á dżis ie zowia Sdile. Oboie te máia powie-
trze bázro pomierne: co pokázuiá owoce osobliwie/ także pieknośc/
sposobnośc/ dlugi żywot/ y przemyśly obywatelow támtých. Wako-
niec/ nie zchodzilo by im nináczym/ gdzie by ich wstáwianie nie trapi-
li/ ktorzy tylo przemoga co ná morzu. abowiem gdyż sa malé/ y dla
tego słabe/ á do tego rozermáne miedzy soba/ y rzadem/ y miyscem:
przeto sie nie mogly nigdy vbespieráć od náiazdow rozboyniczych.
A nigdy nie kwitnely/ tylko zá času wolności Greckiey: bo ná ten
čas/ iż rozermáne byly síly miast Greckich/ nie miały przeto nieprzy-
iaciela znáćneć/ y tak kwitnely y w dowcipách/ y w rzemieślách/ y
w kupiectwach. Czasu Rzymian cierpiały wielkie trudności od
rozboynikow/ ktorzy máiac tysiac statkow z armata/ przeiezdáli

sie po wszytkiem morzu. Od tego czasu aż dotąd nie zdobyli sie nigdy na pierrośa sławę: bo y woyny domowe Rzymian/ y armaty Saracenskie/ a potym Tureckie/ y niezliczeni rozboynicy/ nigdy ich nie zacięchali/ y nie dali im nigdy wytchnąć. A iż o nich cokolwiek rzekę: postłoby to w dluga/ gdybych miał ich szukać/ y opisać każda z osobną/ y nie bierzoby to była rzecz ucieśna czytelnikowi. Dostyć będzie/ iżem to w pospolitosci o nich już powiedział/ a cokolwiek też o większych powiem: gdyż ta sama ich miszerya/ mniej teraz wiadomości o nich dodać/ a niżli kiedy inedy: a z opisania iednych/ może sie użyć nie rozfałdę y o drugich.

Arcipelag poczyna sie w Cerigo/ ktore leży na południe od Caput Malium: tey wyspy w okrag jest 12. mil Polskich: okazyły sa rozmaite skały/ ktore czynia wiele portow/ ale wszytko ciasnych/ y przetoż nie bierzoby warownych: jest gorzysty/ a na wierchu iedney gory leży miasto. Biora stad osobliwe marmury. Nie daleko leży Cicerigo/ na 2. mili Polskie w okrag/ y wyspki Jelenie: międzyktorem iest Anticyra/ sławna dla dobrej tam czarney ciemierzycy. Ale opuściżaiac te/ iakby na stronie pokazuia sie ku połnocy od Rándiey w iednym polku drugie/ iako Milo/ (a przeciw niej iest Antimelo) Santorini Tio/ Nansro/ Stampalia: ktore zdawna zwano Melos/ Theusia/ Jos/ Anaphe/ Astypalea: tey ostatniey w okrag iest 18. mil Polskich. Ma blisko iedne wyspke/ ktora była częścią miasta Gnido/ a ta czyni dwa porty: niemasz iey w okrag y mile Włoskiey. Nad temi pomienionymi widać drugie/ Sifano/ Morgo/ Lango/ teraz ie zowia/ Sifnus/ Amorgus/ Kos. ta ostatnia doznała w Roku 1490. tak strasznego trzęsienia ziemi/ iż wpadły przez nie trzy miasta/ y ludzi też zginęło 5. tysięcy. Sama ta wyspa w okoto maiać 550. staj/ iest wszytką żyzna/ a zwłasczż winą wyborne rodzi: tu sie porodili/ Hippokratēs książę Medykow/ y Appelles osobliwy malarz: tu też rabiano rośkoszne iedwabne sukna. Nie daleko od Lango/ leży Calamo/ przedtym rzeczona Cláros. W drugim rzędzie sa/ Serfinia/ Páro/ Tixia/ Lero: to iest/ Serifus/ Páros/ Cláros/ Leria. W Serfinie żaby nie strzeżają. Páro iest sławna dla marmurow białyeh: Tixia dla win wybornych: Lero dla dostatku Aloes/ blisko od tey sa Mándria/ y Pármos/ kedy s. Jan pisał objawienie swe. W trzecim zaś rzędzie/ Mácronesi/ Zed/ Soille/

Tica/

Nicaria: to jest Helena/ Cía/ Delos/ Jcaria. W Sdille widać ie-
 ścię dziś ostątki kościoła Apollinowego/ y skutki niemale stupow/ y
 innych rzeczy podobnych. Dzieli się na dwie wyspy/ iedney jest na
 mile Polską/ drugiey na 2. mili: a te zowia Ortigia. Od Nicaryey
 zowia morze Jkariyskie: a to się kończy w Mirtooku Mandryey: a
 Mirtoos zaś w Karpátstkie. Wyspy tey jest w okrag 300. staj. Nie
 ma portu/ ale ma dobre stanowiska: dosyć ma pastwisk: przetoż Sa-
 miyżycowie tu wychowali swoje trzody/ y żaywali iey. Z drugiey
 strony pokazują się Andra/ Tine/ Micone: to jest Andros/ Trens/
 Micone. Tine trzymają Wenetowie: a jest iakby roza między cie-
 niem: broni się we środoku Turkow/ y wolna jest od ich tyraniśwa/ a
 to osobliwie za pomoca wbożich niewolników niezliczonych/ którzy
 tu przybywają wciekły od Turkow/ y przyjmują ich tam z wielką łaską.
 W okoto ma 8. mil Polskich/ a Micone 6. widzieć porym przy bze-
 gu Asiatyckim/ Samo/ Scio/ Mitilene/ wyspy grzeckie. Samo w
 okrag ma 18. mil Polskich: zrad posła Sibilla Samia/ y Pithagoras
 filozof: tu też był Panem Polikrates tyran bardo szczęśliwy. Sławne
 też są naczynia gliniane z tey wyspy. Nie rodzi winą: a to jest rzecz dzi-
 wna: gdyż wszystkie wyspy y miasta bliskie mają go dostatek. Z in-
 szych ma dobre grunty: z czego dowodzi Strabo/ z wstawiecznych wo-
 ien/ które tam bywały. Teraz prawie jest pusta/ a bowie m Justiniani/
 którzy byli pany iey/ nie mogąc iey obronić od rozbojników/ przepro-
 wadzili ludzie swe do Scio. A to Scio ma w okrag 25. mil sławne
 jest dla win Aruifyskich/ które nalepsze są między wszystkimi winami
 Greckimi/ y dla Mastiru/ który się rodzi. Powietrze ma dobre po-
 miarkowane/ y grunty pożyteczne: portow też y krynica ma dosyć y
 dobrych. Trzymali ją przez dlugi czas Justiniani słachcy Genuen-
 sey: ale im wydał ją Selim II. król Turecki: ma 36. miast muro-
 wanych. Blisko od pagorku Meleny/ widać Psiro: jest to wyspa wy-
 niosła/ na 40. staj w okrag. Mitilene w okoto jest na 34. mil Pol-
 skich/ mając grunty osobliwe. Zowia tak od przedniey iey miasta/ któ-
 re przedtym było zatwołane/ dla wspaniałego w niem budowania/ y
 dla okazałych tego mieszkańców. Lecz Vitruuius przypisuje niero-
 zum iego fundatorom/ gdyż leży na takim miejscu/ na którym mie-
 śkańcy ież/ gdy wieie wiatr Ostero/ chorzeła/ a gdy zaś wieie Corus/

tedy káßla. Ma dwa porty/ ieden południowy/ w którym sie zmieści do 80. galer/ á drugi północny/ który sie zgodzi na wßelka armate. Z tey wyspy poßli/ Alceus/ Sáfus/ Terpandrus/ Theofrástus/ Pitáacus. Jeßże y dziś/ między wßytkiemy wyspami Arcypelagu/ tá podobno ießnaludnieyßa/ y chowa tám Turczyñ káßla galer dla strazej/ iáßko y w Rodzie: między tá wyspa y między ladem/ sa trzy wysepki/ które zowia Arginusse: leż nád Mitilene ku Eßspontowi/ pokázuje sie Tenedos sławna/ iż sie tám byli zakryli Grecy pod woyna Trojáñska/ y dla niezgod y wojen między Wenetámi y Genuençyßkami. Z drugiey strony ku brzegowi Europejskiemu/ pokázua sie ná odnó/dze Saronickiey/ Salámin/ á potym Egniná/ obiedwie sławne/ támtá dla poráżenia ná niey Persow/ á tá dla poteżnoßci iej ná morzu/ gdyż nie máiac w okrag wiecey nád 180. staj/ była przedtym pánia ná nim. A przybywßy Caput Columnarum, wkázuie sie wyspá Tigerpons/ Krolowa Arcypelagu/ figury podługowátey wáßkiey: nákrzywia sie náßtráßtu luku ku Boctiey. Sáczym ia dßieli ieden káñal długi ná 8. á szeroki ná 40. sáßni/ táß/ iż przybywáia po mießcie z ie/dney strony ná druga, á w tey wáßkoßci ieß Metropolis od ktorey ná/zywáia y miáßto/ które ieß grzeçine. Pod tym mostem morzá wbywa y przybywa z dßiwym impetem/ czterekróć ná dßien/ abo iáßko polpo/licie powiádaia siedmekróć. rzecz to táß dßiwna/ iż o tym trzymáia/ iáßby Aristoteles nie mogac ználeßć przyçzyn tego/ vmárl z desperácyey. Tá wyspá ma dwa págorki sławne/ ieden Caßarco/ ileß syna/ cy/ dla wielu tám niebespieçenßtw y rozbiçia: á drugi Cineo przeçiw támtemu leżacy/ ná 30. mil polßkich odlegly. Ma dwie rzeki/ rzeçone Ceneo/ y Nileo: támtá wetne v owiec/ które z niey pija/ czyni bialá/ a tá czarna. Nie dáleko wyspy Caristo/ sławney dla doßárku mármurow/ dobrych bázro ná robienie Column/ znáyduie sie też ieden kámién/ który przeda y tka: stárzy czynili z niego ploná/ którym nie nießkodziß ogien: w których wárzono y palono trupy/ y táß w nich zostawaß popioł. ten kámién zowia Amianto. Jeß nákoniec tá wyspá táß żyzna/ iż niwóçym nie da wpizod Siciliey. Wielcy Hetmá/ ni deßkuruiac zá czáßu Piußá V. o sposobie prowadzenia woyny przeçiw Turkowi/ rozumieli/ iż ia było trzeba ztáð záczać/ iáßko z miey/ßeá sposobnego/ y ku wyßywieniu woystá/ y ku ßkóðzeniu wßytkiey ziemi

ziemi nieprzyjacielskiej. Ku północy od Tigrispeniu podnosi się Si-
rus / tedy wychowano Achilleśa w odzianiu białogłen szceni: a ku
zachodowi zaś tego / są Sciari / y Scopulo / przedzielone jednym ka-
nałem (tamtey w okrag pulpiety mil / a tey pultrzeć. Polskich) y
rozmaite inſe wyspy małe ceny. Ku Thracy / wydać się Lanno /
abo też Stalimene : w okrag ieſt ieſy 20. mil Polskich ku północy y ku
zachodowi / bierzemy ieſt nie wrodzayna. dla niedostatku wod / a niſz in-
dziej : bo inſe ieſy części ſą trochę wrodzaynieyſze / y ludnieyſze / y ro-
wne. Na gore Wulkan / na ktorey ſienic nie rodzi : i dnak ma zie-
mie / ktora pieczętuia / a to dla tego / iż ma moc przeciw truciźnie / y
przeciw ſebrom powietrznym. doſtawia ieſy tym ſposobem : Na po-
mienionej gorce / wydać się ie dna woda / ktora zſtepuiać na doł / zcho-
dzi ſię do pewnego ſtołu / ktory ſobie wzięła : a ten zawiſe nakry-
waia deſkami dobrze ſpoionemi z wielką pilnoſcią : ſoſtego dnia Au-
guſta ſpiewaia na pagorku onym Miſa ſ. (bo w tym Turcy chowaia
ſtary zwiſzay) a pod tym czaſem odwracaia wodę od kanału / żeby nie
ſtła wiecey do onego ſtołu : zaczął podnioſſy wiek / wybieraia z pil-
noſcią one wodę naczyniem / y gebami : Potym zaraż biera y błoto
pod woda bedace / y odładaia na ſtrone doſkonaleſze od podleyſzego /
wedle tego iako niſzey abo wyſzey leży. Zakrywaia potym ono mieyſce /
gdy im roſtaſz ie den wrzednik Cára Tureckiego : y za tym pieczętuia
pieczęcia ſamego Cára breleczki ziemie oney / ktore tam beda : takſe też
y naczynia ku pićiu rozdzielone na troiſe / wedle mocy ich wiekſzey abo
mnieyſzey : a żeby trwałe były / tedy ie ſuſza przy ogniu : y zatył zaa-
raz odwoſz ie ſamemu Cárowi / ktory ie rozdawa wedle w podobania
ſwego. Bellonius piſze / iż wſytki wyſpá ma 75. oſad : W okolo
ſiebie ma rozmaite wyſcpi / wyſſe y oſtrſze niſz ſamá : po prawey rece
ma Táſſo (ktorey w okrag ieſt 8. mil Polskich / a ma trzy dobre mia-
ſta) a po lewey Lembro / ktorego w okolo czerwaſcie mil takichſe /
nie bázdo dale. Ieſt wyſpá Samothracya (dzia ia zowia Samáno-
dráchi) ktora wiecey nad inſe ma portow / dla ſwey wielkoſci / iako
ſie wie. Sa też ieſzcze y inſe rozſtrzelane y tu y owdzie po tamtych
morzu / iako Ziero y Sudá na 4. mile Polskie / Lime y Márci na 8.
Dromo na ſeść.

Wyspy Propontydzkie, y morzja wiekszego.

I Abac ku Constantynopolu / wieżdza sie w jeden wielki kanał miedzy Asia y Europa / na troje rozdzielony : tam bowiem / kedy sie poczyna zwojść miedzy Dardanellami / zowie sie Helespontus : tam zaś / kedy sie berzy / y czyni iakby iaki brzuch / nazywa sie Propontidis : tam potym kedy sie Asia przybliża ku Europie / miedzy Constantynopolem y miedzy Sicutari / zowie sie Bosforus Thracicus. Na Propontydzie znayduia sie Mirmora (inaczej zowia Preconesus) od ktorey dals na zycwia same Propontyde y Calomino / iednako prawie wielkie na 7. mil polskich. Idzie Cizico / wyspa tak bliska od ladu / iż przebywajac od niey po moście : y laży dwie odnogi przecinone : przetoż Aristides nazywał ja zwiaszta morzja Egeyckiego y Eurińskiego. Idzie potym jeden rzad wyspekow pustych przy brzegu Asiaryckim / lecz malo godnych. Iakby na domieszenie okiem od Constantynopola widac in sie rozmaite : ktore acz też nie przechodza pomienionych wielkoscia ani nasladoscia ; iednak sławnieysze sa y znaiomsze / dla bliskości od miasta tak znacznego. Pierwsza jest s. Andrzeia / otoczona zewszad skalami wysokiemi y nieprzystepnemi / oprocz od wschodu. Idzie potym druga Principis (mając dwie sąsiady) ktorey w okolo jest na 60. staj. mają dwie wsi / iedne zowia Principis, a druga Caria : na tamtey widac znaki fundamantow iednego kościownego klasztoru / w ktorym mieszkalo wiecey niż 500 mniszek. Naprzeciw Calcedonowi wydzic sie Chalcyde / rozdzielona na trzy pigorki / mając port obrocony ku morzowi Osterzeczonemu. Tam widac blisko iedney wsi malo co ludzmi itacy / iestże y dzis kupki ziemie wybranej z dolow / y minery niedziatne y lazurowe. Stamtad na cztery stajian widac Antigonii wyspe przykra y kamienista z iedna wioska : y druga od niey blisko Pitia / na putmle Wloskie w okrag. Idzie potym Platis niska y rowna : poniey i. st. Dr. a wysoka / ktora iakby na Pyramide postla / okryta bobkowym y drzewem : zalecaia tam z dobroci ostregi. Potych / iest wyspa ci. plie w okrag mając 3. mile Wloskie y dwa pagorki wyniosle. Ostatnia i. st. Prota / od Constantynopola w 7. mil / mając wieś y port / nad ta wś widac dwie sadzawki okragle. Wszystkie pomienione wyspy nie odlegly od ladu wiecey nad 60. staj. Cianea barzo sławne

y Poctow /

v Poetow/ sa dwa kopcá przy wiezdzie na Boefer/ prawie przy sadzo-
ne/ jeden ku Aficy/ drugi ku Europie/ odlegle od siebie przy 20.
staj. Grecy ie zowia Simplegady; áterum temym co iate od
Propontydy ku Eurinum/ zda sie/ iakby sie raz odstepowały/ drugi
raz przybliżaly do siebie. Na morzu Euriniskim niemaż żadney
wyspy znáczney: y przetoż owá/ co ia podeżas wspominaia pisárze/
náprzeciw Dnieprowi/ nie ma nic inšego osobnego/ oprocz imion
roznych: bo ia raz zowia Borystenem/ drugi raz Leuce/ á podeżas
Achillea: dzis zda mi sie/ iż ia zowia Sinouise/ á jest iey w okrag trzy
mile Włoskie.

Wyspy morzá Lycijskiego, Pámphilskiego, y Cylicijskiego.

T Eraz potrzeba sie nam náзад wroćć ku stronie zachodney Afy-
kayckiey/ y szukać wyspów/ ktore leża náprzeciwko. Pierwsza tey
dy jest Scárpánto/ zkad ma imię morze bliskie: w okrag idzie ná 200.
staj: leży ná miejscu bázro wyniosłym/ rozmaite máiac wyspy w
około/ iako Cassio/ Afári/ Piscopia. Te przedrym zwano Telos/
á ma w okrag 6. mil/ á Afári 8. Polskich. Idzie potym Rhodus/
máiacy grunt vrodzáyny/ y powietrze zbytnie vcieśne; bo żadnego
tám dnia niemaż/ żeby nie widzieć było słonca. Miałá zdawná wielo-
kie pánswo/ y kwitnelá bázro w sprawách morskich: mieřkali też tu
podobno przez dwiesćie lat Ráwállierowie *Hospitalary* Strabo pi-
še/ iż miásto przednie tey wyspy/ y dla portu dobrego/ y dla pięknych
vlic/ y dla obronnych murów/ y dla grzeźnego budowania/ takie
było/ iż nie było żadne inše nie mogło go przechodzić/ ále też áni z nim
zrownáć. Pindarus Poeta zmyślił/ dla zalecenia dobroći tey wy-
spy/ iakby tam złoto/ iako deřez niebá pádało. Jest iey w okrag 25.
mil Polskich/ wiecey troche ábo mniej. Ku zachodowi iey jest
Cárchí/ y Limonia: á troche ku pulnocy Simia. Cárchí idzie w
około ná púłtrzeći mil: Simia ná 6. Polskich. Ida zaś náđ Licia
Polzella: á ná gránicách Pámfiliey Chelidonia (zkad názywáia *Ca-
put Chelidonij*) ktorych jest trzy/ od siebie odlegle ná 6. staj/ á od
siebie ná pięć. Troche daley przeciw págorkowi Corico jest Cráms-
busá/ dzis ia zowia Giámbrustia.

TA wyspa zacna ma wdluż 42. wſzerz 13. w okrag 110. mil Pol-
skich. Dzieli ſie na dwoie iedna gora / ktora ia przechodzi od
wſchodu na zachod. Ludzie tamieżni dziele ia na II. Contrad.
Może mieć ludzi wſytkich ſto ſeſćdzieſiat tyſiecy. Powietrze tam
poſpolicie bywa ciepłe / oprocz Contrady *Crimes*, do ktorey wiatr z
północy chłodny przybywa przez morze / a gory ia też zaſłaniaia od
południowych: w gorach iednak powietrze tu ieſt bärzo oſtre. Vbo-
ga ieſt w wodę: bo rzeki tamieżne rätzey ſa potoczki: a fontany też y
ſtudzien niewiele / y deſzcz tam rzadko bywa. Czynnja przeto perenn. ſtu-
dnie murowane ſłepiſcie wielkie / do ktorych zbieraiä woda dżdżowa
dla potrzeby. Na wielu mieyſcach ieſt tam iedna ziemia / ktora zowia
Rokkã / äbo opoczysa / ktora ninacz ſie nie zeydſie: äbowiem ani ieſt
opoka / ani ziemia: moglby ia nazwać ziemiä opoczysa: y dla tey Rok-
ki wody tam ſa złe / y ſtudnie ſie nie dädza bräc: lecz tam kedy niemaſz
tey przeſzkody / a znäyduie ſie też coſkolwiek wilgotnoſci: doſyc ieſt
wſedzie cukrow / ſawelny / winä / ktore ſie tam vdaia na wybor / zboża /
iärzyn / ſäſtränow / miodu / oliwy / terebintow / gränä: znäyduie ſie też
tam hałun / koprowäſer / y truſſeże wſeläkie. Niedzy inſemi tey bo-
gäctwy / nie opuſzcze też y ſoli / ktora robia w Salinach: ieſt tam iedno
ieſioro ſerokie / do ktorego ſimie wpadaia niektore potoczki / a lecie zä
przyrodzeniem tamtey ziemie / y zä moca ſłoneczna / nälpełnia ſie wſzy-
tko ſola bärzo piękna y twärda. tego ieſiora ieſt w okrag pultrzeći mi-
le Polſkie: lecz ſol miaſſa nie rodſi ſie / tylko w pultrzećiu mil / a indziej
bywa drobniačna. Jeſt na tey wyſpie podobno do 800. wſt / y kilkä
miaſt. Głowne Nicofia Arcybiskupſtwa / ktorego w okrag ieſt trze-
cey niſz na mile Polſka / na mieyſcu podobnym do owego Florentieſkie-
go / dla bliſkoſci gor: ma ſtudnie y fontäny lepſze niſz indziej po wy-
ſpie. ſimägoſtä bylä przedrym kluczem Proleſträ: od ktorey bliſkie
ieſt mieyſce Conſtanciey / z iednym ieſiorom äbo kletem / z ktorego ſie
zaraſa powietrze. Idſie potym Baſſo y Limiſſo. Naturä nie chäc
we wſytkim dozodzie tey wſpie / ktora Poetowie przypiſowali We-
nerze / a Grecy iä zwali Nicäria / dla tey delicii; nie dała tey portu
iadneſz znaćneſz: äbowiem tamten v ſimägoſty nie zämknie reiecy
nad 12. galer: wyſia v Cherineſ rätzey i. ſt znäydem / ani portem
dla ſwoy małoſci. M: iednak niektore dobre: ſi moriſkä ä zwäläſkä

owe v Salin/ y v Limisso. Ta wyspa za czasu Constantyna Cesarza/ nie miała dźdźu przez 17. lat: zaczęły spustoszona była. Jádac po tym tamtey s. Helena/ zbudowała tu kościół na gorze Olimpie/ y zosłał i tam strużkę Krzyża s. Który ona była znalazła/ y tak począł deść iść: a gdy sie tam wrócili obywatele/ prosili o pomoc od Cesarzow Constantynopolskich/ dla swego bezpieczeństwa: a żeby sie w tym opewnili/ niektórzy z nich/ oprocz dobr swych/ obligowali sie też y na swych osobach: a tych nazywano Párici/ Których pożyczano za niewolniki. Drugich zwano Francómitti/ iakby wolnoglupi: y ci to sa dwoiący obywatele Cyprscy. Ostatel ich dzieli sie na szlachte y na mieszczany. Byli tam porcy Pány Ksiazetá aż do roku 1190. Ktorego Richardus Krol Angielski zosłał iey Pánem po śmierci Chersála/ y podał ia Kawallierom Templarijs za sto tysiecy szkutor: a ci zaś przedali ia Gwidonowi de Luffignano za te summe. Tego brát Americus dostał w niej tytułu Krolewskiego od Papieża. Okolo Cypru leża/ wyssepka Glide/ y Cárpasia/ małeey ceny.

A R A D O.

DOkonczymy wyspow/ y opisania ich/ przydawşy i. dne skale abo kopiec sławny/ w piśmnie s. rzeczony Arado. Siedzi na przeciw Tortosie/ a ma w okrag siedm staj. Bylo tam przedtym miasto znaczne/ położone miedzy miastá Tripolskie: zaczęli ie byli osadzić niektórzy ludzie z Sidonu/ wciekając tam dla swego bezpieczeństwa. Wody wzywali z Cisterny abo z ladu/ Który nie iest dalszy nad 20. staj: a iesli im zamtad broniono iey/ tedy dogadzali sobie z iedney studnie/ Ktora iest na morzu miedzy wyspa y miedzy ladem/ głęboka/ iako piśe Plinius/ na 50. łokci; skład wyciągali wodę sło dka wiadrem skorzanym. To miasto za bogactwami wiele ludzi Ktorzy tu ziejdzali sie/ y aby byli bezpieczni od tyránstwa Krolow Syryjskich/ y za pilnowaniem zabaw morskich/ wroślo było niewymownie znaczne y zdobyło sobie było nie małeey części ladowey ziemi. Wspomina sie nie raz w piśmnie s. dla bogactw mi. szcian iego/ Których Ezechiel Prorok nazywa Arady.

Koniec Wtorey Części.

REGISTR RZECZY ZNA CZ- nicysznych, w Wtorey Części.

A.			
A Bram Krol w Acen z niewolnic		Bárdá/ áto sa 5. wyspow/	32.
Ká Pánem/	43.	Bárbáceny wyspy/	58.
Adryatyckiego morza wyspy/	102.	Bárbáriszkiey odnogi wyspy/	52.
Agázin port/	41.	Bengálskiey odnogi wyspy/	41.
Agárisz zład idzie/	43.	Benzuy/ perfumy osobliwe/	43.
Aliofri Kedy perły łowia/	30.	Boná Vistá wyspá/	58.
Aloes własne iak rzecy Kóstowna/	43.	Borneo wyspy/	39.
Alvarus Mendágná żeglarz sta:	23.	Boríquem wyspá/	64.
Amboinskie wyspy/	34.	Brássi/skie wyspy/	57.
Ambráco iesel/	47.	Brytánskie wyspy/	77.
Amiáto Kámieli/ co z niego przędz/		Budowánia Jápónskie sławne/	26.
á nie gore/	112.	C.	
Amorgus/ Anáphe/ Andre/ Arginu:		Cabál żwierze/ Kóś iego Krew wstáz	
se/ Anticirá/ Antimelo/ Istipálea/		nawia/	40.
wyspy/	110.	Cámbászkie wyspy/	49.
Anglia y iey Prowincye/ obyczáie/		Cámpánia wyspá/	22.
bogáctwa/ zé.	81.	Cánnárie wyspy/ 59.	Cándia/ 107.
Anglesey wyspá/	86.	Cánforá zład idzie/	43.
Arábskiego bizegu wyspy/	50.	Caput Viride wyspy/	38.
Arádo miasto/ y skalá ná morzu st:	117.	Cáribow wyspy rozmaíte/	63.
Aráne wyspy/	88.	Cárdánomum/ Chrysostry/ Cárs	
Argwin/skie wyspy/	59.	hunkul/ zład idz/	44.
Aquila dziewo wonne gdy zápaló:		Cefalonia wyspá/	106.
ne bywa/	43.	Cassyceridy wyspy/	89.
Arcipelag y ieg wyspy rozmaíte/	109.	Chiá napoy Jápónski/	26.
Arcipelag s. Lazárzá/ y ieg wyspy/	24.	Chinensz Kowie opuścili Indiq/	45.
Aristoteles nie czyni dosyć pytaniu/		Chinskie wyspy/	29.
gemu morzá nie przybywa/	6.	Cieplíce Kieápol: ná Kámieli zdio:	98.
Astory ábo iástrzaby wodne/	87.	Cynámon iako zbieráq/	45.
Atlántskiego Oceanu wyspy/	59.	Cintápur/skie scetum/	41.
B.		Corfu wyspá ziena/	106.
Báámá Kánał bárzo bystry/	166.	Compáre doliná/	107.
Báleny wielkie góże sie znáyduq/	56.	Corfiká wyspá/ 94.	Cubá wysp: 66.
Baltyckiego morza wyspy/	72.	Cypr wyspá ziena/	116.
		Cześ Łukulufá ná Greki/	5.

R E G E S T R.

Co wiek beż/żyli ziemią/ży wodą/	1.	Japongyłow obyganie/ y możność/	27
Czerwonego morza wyspy/	50.	Japonskie wyspy/	25.
D.		Jastrzaby wodne/	87.
Dair/ pan przedni w Japonie/	28.	Iberyckiego morza wyspy/	92.
Dalmatyckie wyspy/	103.	Indyjskiego morza wyspy/	46.
Deutalion'skie Oceanu wyspy/	70.	Jon'skie morza wyspy/	105.
Drzewodźwone barzo/	16.	Jstryjskie wyspy/	103.
Dun'skie wyspy za ciąsłym morz/	74.	K.	
Dwie siostry wyspy/	51.	Koralowe wyspy/	25.
E.		Krew smoga iako zbieranie/	61.
Elbridy wyspy/	84.	Krolewskie w. 24. Browamorska/	33
Elba wyspa bogata w Fruſce/	97.	L.	
Elens. wyspa/ 54. Eolie wyspy/	99	Leandro dzewo zarazliwe/	108.
Elhyop'skiego Oceanu wyspy/	54.	Leupiny wyspy/	33.
F.		Ligustyckiego morza wyspy/	94.
Fai by rożne na morzu/	11. 167.	Libijskiego morza wyspy/	90.
Ferdynanda Do wyspy/	56.	Licijskiego morza wyspy/	115.
Figenotama gorą barzo wysoka/	26.	Liście palmowe miasto papiru/	47.
Filippiny wyspy/	31.	Lodowatego morza wyspy/	72.
Flander'skie wyspy/	75.	Lotrow wyspy/	25.
Fortunaty wyspy/	59.	Ludzkie miasta kedy iadanie/	36.
Francuskiego morza wyspy/	93.	Ludzkie dzicy/	26. 44. 63.
Francuskiego Oceanu wyspy/	89.	Lufay'skie w. 68. Luzon wyspa/	37.
Franczey nowey wyspy/	69.	M.	
Freslandia wyspa/	71.	Macice perlowe za monety biore/	47.
Frisyjskie wyspy/	74.	Muskatowe galki kedy sie rodza/	32.
G.		Maadera wyspa/ 60. Magnes/	62 97
Ghiane wyspy/ 40. Ghinea nowa/	24	Maldine wyspy/ 46	Malta wy. 91.
Głębokość morza taka kedy/	3	Makazar wyspa/	39.
Godzin w roku wiele/	7	Mona/ 86. Maur'skie wyspy/	33
Gwóźdź i gdzie sie rodza/	35	Mexikanskiey odnogi wyspy/	67.
H.		Mirylene y tego przemiory/	111.
Hebridy wyspy/ 84. Hermosa w.	31	Molluki wy. 34. Moratay wy.	36.
Hibernia obo Hirlandia wyspa/	86.	Morza gemunie przybywa z wod/	6.
Hyperborea kiego morza wyspy/	69.	Morze rozmaite y rozdziel ich/	18.
Hispaniola wyspa y przymiory/	64	Mor'skie poruszenia/ przybywanie/	11
Hispanijskiego Oceanu wyspy.	89.	Morze lancuchami kedy zamyka	50.
I.		N.	
Jamayka wyspa/	66.	Nieapolitańskie wyspy/	97.

R E G E S T R.

Nikubárskie wyspy/	44.	Szkorskie wyspy/ y krolestwo samez-	
Nowey Hiszpaniey wyspy/	23.	gne/ y iego kráie/ dostáti/ ié.	78
O.		T.	
Ob rzeká/ y Berokóócie/ ié.	7.	Támigir rzeká prz- dnia w Angliey/	81
Obygaie grube niektorých narod:	40	Tárrarugi morskie wielkie/	68
Odmianá państw z kąd pochodzi/	29.	Táprobáná wyspa y miasto/	41
Ognie p- dziemne/	36. 70. 71.	Tendalá wyspa/	38
Olanderzkie wyspy/	75.	Terzere wyspy/	61
Ombiorzeká w Angliey wielka/	81.	Terness- ry w- soz bogáre/	44
Orkady wyspy/	85.	Terram sigillatam gózie y iáko	
P.		biorq/	113
Pámfilizskie morzá wyspy/	115	Towary rozmaite z Ameryki/	66
Pálmy Máldivskie dziwne/	46	Tristana skugnie wyspá/	54
Pátricyusá Czystaec/ ié.	88	Trz- áienia ziemi siog e/	62
Perstkiey odnogi wyspy/	49	Tuskanskiego morza wyspy/	97
Perwánskie wyspy/	22	V.	
Platonowa opinia o wodách/ ié.	1	Vendenáo wyspá zacna/	38
Polocondor wyspá.	41	Vrafony wiatry strágne/	66
Port s. wyspá/	61.	Wáwrzyńcá s. wyspá/	53
Potrąwy rozmaite/	25. 26. 35. 37	Vich wyspá/	80
Principis wyspy/	66	Venecia miasto y iey wyspy/	103
Propontydskie wyspy/	114	Wodná co rák wiele/	4
Pái co nie szegáia/ á iedzo ie ludz:	68	Wody wychodzące do rzek z morzá	
Puzzolskiego morzá wyspy/	98	gemu kłodkie/	8
S.		Wyspá co ia wiatry wnošq/	80
Sábáonskie fretum/	42	Wyspow zalecenie/	20
Salomonowe wyspy/	23	Z.	
Samátrá wyspá/ y iey bogáctwá/	42	Zástry kedy sié rodza/	44
Sardinia/ 95	Selebeior wyspy/ 36	Zelándskie wyspy/	75
Sicilia/ 99	Stogłow wyspy/ 24	Zeilán abo Táprobáná wyspá/	44
Sokoterá wyspa/	51	Ziemte znalezione y wiecey iest niž	
Stoność wod morskich z kąd/	9	wody/ y kedy/ y dla gego/	3
Stone wody lániey dżwigáiaé ié:		Zonte fretum/	73
łary/ 10	Soli smelcowane/ 77	Trzodlá w Edimborgu dziwne/	80
Słowieni: wyspy/	105	Zwierzetá niewidáne/	33

THEATRVM SWIATA WSZYTKIEGO

IANA BOTERA BENESIVSA:

Trzecia Część.

W ktorey się opisuia Pánowie y Monárchowie przednieyszy, co ich ná świecie: y dáia się przyczyny wielmożności, y bogactw Państw ich.

Z Włoskiego ná Polskie, dla ludzi potrzebuiących y prágnaących wiedzieć o sprawách, rządách, dostátkách, sitách, Pánstwach cudzoziemskich, ku ćwiczeniu się w dobrych obyczajách, y potrzebnych do rządow w sprawách, á przestrzeżeniu od złych y škodliwych, przelożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świat powtorzone.

Zá pozwoleniem Stáršych.

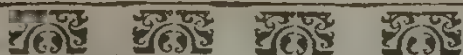


Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v DZIEDZICOW STANISŁAWA LENCZEWSKIEGO
BERTVT: Roku Páńskiego 1659.

Agrum colere, gregem pascere,
navim regere, texere, suere,
ædificare, multi se ignorare
fatentur. Magistratum in vr-
bibus agere, Regem gerere,
gentibus ac nationibus impe-
rare, quod est difficillimum,
nemo sibi à natura negatum
dicit. *Æneas Syluius in Hist: Bohem: cap. 6.*



TRZECIA CZĘŚĆ

W ktorey się mowi o przednich Pánách, co ich
ná świecie, y o przyczynách ich możności, y
o bogactwách ich Państw.

P R Z E D M O W A.

O przyczynie wielkości Państw w pospolitości.

Sziamyśy ia przed sie w tey Trzeciej Części/ czynić Relas
cya o wielkych Pánách/ ktorzy są dziś ná świecie/ zdało
mi sie/ abym to lepiej odprawił/ weźnić wprzód krotki
dyskurs około przyczyn/ z ktorych wielmożność Państwo
pochodzi: abowiem dać sprawę o tym/ co się dzieie ná świecie/ iest
tácna rzecz każdemu/ ktorzy iakokolwiek świadom rzeczy/ y chce w tey
sprawie zabawić sie: lecz poznać przyczyny/ dla ktorych iedno Pán-
stwo y Rzeczpospolita została możniejszy aniż druga/ w tym sie poká-
zuie sława dowcipu y rozsądku. Powiadam tedy/ iż Pan ieden/ abo też
narod/ dostawa pánowania ná drugim/ za ktorymkolwiek przemo-
żeniem y gorą: á taka gorá iednego ná drugim záwiśła abo w mno-
stwie ludzi/ abo w potężności (ktorey naczynia są oręże/ y sposoby ie-
go używania/ y pieniądze) abo w przystoynym położeniu/ abo w
okazyách.

O wielkiej liczbie ludzi.

Rozszerzyć Państwo/ iest iakby skupić y vmocnić wiele kráioro-
pod swe posłuszeństwo. Do czego koniecznie potrzeba wielko-
ści ludzi/ ktoraby wielkość przemogła niebezpieczeństwa y przeci-
wności wśelakiey przewagi: gdyż trochę ludu táčno może znieść/
abó powierze morowe/ abó nieprzyiaciel potężny/ abó wybić bydy
moga w ktoreykolwiek bitwie/ abó wniwiec obroceni woyna. Ale te
rzeczy nie tak moga przysć ná wielki lud. A takac gore w ludziach má-
iac. Bary

iac Birbarowie/ Egypcy/ Asyryjczycy/ Persowie/ przywozili często do końca swoje przewagi. Rzymianie/ acz więc nie popisowali się/ y nie zżywali/ iakby dla wstydu zgromadnych woysk/ popisowali się iedną wielką liczbą swą (ktorey prawie porachować nie mogli) w dokonczeniu wojen: abowiem porażeni w iedney bitwie/ wystawili zaraz drugie y trzecie woysko/ y tak ludem świeżym odnawiać wojnę przeciw nieprzyjaciółom ostatecznym/ wygrawali. Tak/ gdy ich ile częstoowano y porażono w różnych bitwach/ iako Pirrhus/ Barchinęjczowie/ Jugurt/ Mitridates/ Sertorius Spartacus/ Cimbrowie/ zostali się iedną przy zwycięstwie ostatnim dla wielkości swych ludzi. A dla rozmnożenia liczby swej/ przyjmowali do oyczyzny/ aż też y nieprzyjaciół: wyprowadzili indyjskich swych na Colonie/ iakby rojeżki Rzymskie/ y Seminaria ludu Rzymskiego. A za takimi/ y innymi przemyślnymi/ namnożyło się ich tak wiele/ iż w osmym Roku Klaudiusa Cesarza/ rachowano tam 6. milionów ludzi: ktorych dzisiajadnym sposobem nie znalazłoby się w połowicy Italii: y Prowincye też na ten czas wszystkie pełne były mieszkań Rzymskich. Przetoż zwyciężali wszystkie indyjskie/ o ktorym tylko wiedzieli/ y w ktorym bywali/ niemniej wielkością/ iako y męstwem.

O poręczności albo męstwie.

Poręczność albo męstwo zawisło w opatrznym dowcipie/ za ktorym Panowie poznawali y chwytali się wedle potrzeby okazyey/ a uchroniać się/ abo też znosić trudności: iednali sobie y pozyskiwać animusze ludzkie: co jest poniekąd częścią słuszą do śmiałości animuszu/ za ktorym Panowie/ y chwytali się rzeczy wielkich/ y przemagać rozmaite trudności/ y przywozda do końca zamysły wysokie. Z tych dwu rzeczy/ nieumiałbym powiedzieć/ kteraby była potrzebniejsza/ y na ktoreyby więcej należało. Ale pewna jest/ iż iedną bez drugiej/ mało co przemoże ku wielkim przewagom. Abowiem ostrożność bez żywego animuszu/ chytrością raczej jest/ aniż rozumem: śmiałość zaś bez opatrności/ wporęm więcej jest/ aniż męstwem. Ale aniż chytrości bez siły/ aniż śmiałości bez rozsądku/ nie mogą pochodzić skutki godne teraźniejszey konfideracyey. Abowiem wszystkie rzeczy wielkie/ są też trudne y przykre: dla zwyciężenia trudności/

potrze-

potrzebą y rozsądku ku wpatrzeniu ich (bo wpatrzenie czyni je mniejszymi) y śmiałości/ żeby się z nimi potkać y zwyciężyć je. Te dwie sztuki złączone pospół w iedney osobie/ albo w narodzie/ mogą go uczynić wyższym nad innych. Jako baczymy/ iż między ptastwy orzeł/ a między zwierzęta lew/ między rybami Delfin/ w których się pokazuje nieiaki cień ostrożności/ y męstwa/ są przeto pożyteczne iakby za kasażetą zwierząt. A żekolwiek prawa ostrożność nie może się dzielić od prawey śmiałości/ iednak przecie iedną pokazuje się pospolicie więcej a niż druga/ w różnych subiektach. Tak się dziwujemy w Philipie pierwszym/ królu Macedońskim/ y w Amilkarze Barchagińskim ostrożności/ w Alexandrze/ y w Annibalu/ syniech pomienionych/ ludzi śmiałości: y tenże sam Annibal bał się ostrożności Fabiuszowego/ y siłności Marcellusowego. A są też niektóre rzeczy/ które się lepiej odprawia iedną/ a niż druga: abowiem powszechnie mówiac/ do nabycia lepiej się wdać śmiałość/ a niż mądrość: ale dla wzmocnienia nabytku/ więcej tej pragnąć trzeba/ a niż tamtej. Tak baczymy/ iż Hiszpani daleko się lepiej wzmocnili w nabytych państwach/ aniż Francuzowie/ dla tego/ iż tamci przechodzą w opatrności y w rozumie/ śmiałość y przepieczęństwo tych. A iesliby mnie kto pytał/ którebyś raczej naśladować w imprezach/ czyli śmiałości/ czyli ostrożności? tedybym ochotnie dał swe votum na śmiałość. A przyczyna tego jest: bo rozum mądry nie w wielu się znajduje/ y długo się on/ y z pilnością starać trzeba: a śmiałość wielom służyć może/ y dodać się iey może rozmaitemi sposobami/ y zpredką zaraz/ ani musom żołnierskim. bo tak/ gdy ich wiele zetrze się z niewielu/ łatwo jest zwyciężyć ich: iako czytamy o Gortach/ Wandalach/ Arabach/ Tatarach y Turkach/ iż sama śmiałośćią nabywali wielkich państw/ y przywodzili ku końcowi przewagi/ którebyś ty był rozumiał prawie za niepodobne: abowiem nagłe poruszenie/ y śmiałość nie spodziewana/ zamieszkuje rozum/ y odcymuje światło rozsądkowi mądrych. A gdy słankuje która strona na wojnach/ większa pomoc y ratunek zwykła miewać z śmiałości/ a niż z mądrości: bo w takich przypadkach rozum bywa zamieszany/ y iakby zaciemiony wielkością niebezpieczeństwa: a śmiałość zaś częstokroć trzeźwi y ożywia/ choć też y z desperacją. iako mówi Vergilius:

Vna salus victis, nullam sperare salutem.

Baczym też/ iż pospolicie ludzkie/ ktorzy mieli sławę w rozumie/ y w mądrości większą/ a niż w męstwie/ wstępowali owym/ ktorzych rozumiano raczej za śmiatę/ a niż za madre/ iako Grecowie Macedończykom/ a teraz zaś Turkom: Galli Francuzom/ Anglikowie Niderlandom/ Egypczykom Persom y Saracenom/ y inszym/ Chaldei Persom y Parthom: y iest też mniemanie niektórych/ iż Francuzowie przechadzali za Karła VIII. Italia bez skody/ y stanowili iey prawar: bo Pánowie Włoscy na ten czas zabawili sie byli naukami.

Za tym idzie/ iż Pánstwa/ ktore mają ludzkie/ co w nich po części kwitnie mądrość y roztropność/ a po części zaś śrogość y śmiałość/ mało co z pokoiem żyją. A takie są wszystkie owe Pánstwa/ ktore mają kraie/ części równie/ części gorzysze: abowiem obywatele rownin/ dla czasow ktore tam mają/ y dla sposobności kupiectw y handlow/ y za doświadczeniem/ ktore z tad idzie/ y zwykli bywać ostrożnymi y mądrymi: a przeciwnym sposobem owi/ co mieszkają po górach/ dla przykrego położenia/ ktore je umacnia/ y dla grubych obyczajow ktore się z nimi łączy/ bywają barzo męжными y śmiałymi. Taką jest Hispania/ kedy Biskajini y Aragończykowie/ y inszy ludzkie mieszkający po większej części w gorzyszych przykrych krajach oney prowincyey/ są tak wspaniałego umysłu/ iż pod iednym Krolewstwem żyją za wielkimi przywilejami/ iakby na wolności y w Rzeczypospolitey. Przeciwnym sposobem Kastilianie y Andalogie/ ktorzych krajina iest równiejsza y wciśnieszysza/ akkomodują się/ choć też nie z chęcią/ ku temu/ co się barziej podoba ich Pánu. W Britanicy nigdy się z sobą nie łączyły pod iedne korony/ Anglia y Skocya: y w Anglii nie bywało nigdy stateczney zgody/ między Anglikami y Wallami/ dla różności położenia. Nie może się też przywieść insha przyyczyny niespokojności Krolestwa Neapolitańskiego/ iako różność miejsc/ równych/ gorzyszych/ wesolych/ skalistych/ z ktorzych iest złożone: z tad bowiem pochodzi/ rozroznienie animusow/ y obyczajow mieszkańców/ iż iednych są głupie y prawie dziekie/ a drugich stateczne y ślachečne: dla czego nie mogąc się z sobą zgodzić/ przechodzili często ku wojnie między sobą/ y szukali Pánow iedni tych/ drugich owych. Dla tegoż przyczyną Lombardia/ iż się rozszerzyła na wesole pola/ pospolicie by

cie bywa i spożywejsza / a niż Turska / która ma gory y doliny. A do tego y jednoż miasto / w którym ludzkie rozeni sobie są w mestwie / y w rozumie / trudno może zostać sie przy pokoju y bez wojny. Świadczy o tym Florentia y Genua / miasta pełne ludzi / y subtelności / y rozumu / y wielkością sercá znacznych / którzy przeto mało sie z sobą zgadzali.

Przeciwnym sposobem Prowincye równe / y iednakięgo położenia / bywała pospolicie dla iednostajnych obyczajów / zgodne y ziednoczone pod iedną koroną / bez zamieszania / iako była Polska (polci cudzoziemskich obyczajów y sztuk obcych niektorzy z szlachy nie umieli) Moskwa / Lithwa / Węgry / Egipt / Frância / Czeska ziemia.

Jest też iakby *species* mestwa / nieiaka wsiłność y popedliwość / albo zapaleczność : ahowiem ta jest iakby pochwała godnym występem śmiałości / z którą Galli / a potym też y Francuzowie dokazali rzeczy pamięci godnych. Lecz iż popedliwość nie długo trwa zarym idzie / iż oni łacniej nabywali / a niż zatrzymywali : bo w naturę iu wiele waży impet : ale ku zachowaniu wiecey skłodzi / a niż pomaga : bo matka długotrwałości Państw jest pomiarkowanie. W tej też mierze znacznie sie popisali Szwicerowie / a zwłaszcza na wojnie Naurstkiej / tak / iż Jacobus Triulzi powiedział / że mu sie zdała ona bitwa / nie ludzi pospolitych / ale olbrzymów. Lecz żadna Nacja nie pokazała sie wiecey nigdy zapedliwości y strojsza / iako Portugalscy / którzy nauigacye / oprocz tych / co za *Caput Bone Spei* / y za *Fretum Sincapura* odprawowali / oprocz dostania Ormuzu / Goey / Malaki / oprocz obronienia Cochinu / y Diu / y Bau / y Goey / miała wiecey prawdy / a niż podobieństwa ku prawdziu. Instrument należyty do mestwa / jest *qualitas armorum* / y sposob rzadow. Macedonczycowie wiele dokazowali Sarissami y Salangami (a to były wojska zbrojne po osmi tysiecy czworogramisto wstykowane) Rzymianie kulami y legiami : Parthowie łukami : Angielscy kufami : Hiszpani wkrocili Nowy Swiat rusznicami / y konmi / gdyż kon jest orejem żywym / który przydaie do sił człowieczych chyłości y predkości / y zachowuje siły w ludziach rzestie y żywe / y czyni je Bawalerskimi z piechotnych.

Należy też wiele na tym / aby przechodzić mogli Pan / albo Rzecz

pospolita nieprzyjaciela pieniądzy: gdyż niemaś rzeczy/ ani potrze-
bneyſzey na wojnie/ ani pożyteczneyſzey czasu pokoju Tym spo-
sobem Florentczykowie zostali po wielkiej części Pány Tuscey: zakupie-
li wiele miast: dali odpor naitężdom wielu Pánow: trzymali przez
wiele lat wojnę Pisanſką/ przeciw ſtateczności tamtego ludu/ y prze-
ciw potrzeźności Pánow/ ktorzy im pomagali/ y przywiedli go do kon-
cá. Także Wenerowie/ zostali Pány niemaley części Lombardiey:
wytrwali naitężdy Krolow Węgierſkich/ Arcybiskupat Raskich/ y
inſzych Pánow/ abowiem pieniądze czynią dwa skutki znaczne ku
wielmożności Państw: jeden ieſt/ iż iednoje y zatrzymawáia ziedno-
żone ſily wojenne: lud/ żywność/ municye/ oreże opatruia: drugi
ieſt/ iż dodáia ſposobu/ ieſli nieprzerwánia nieprzyjaciela/ gdy ma go-
re wielką nad námi/ przynamniey do wytrwánia mu/ y do trapienia
go dluga wojna/ y pogodnieyſzym czasem. Ta ſtuka Wenerowie/
bedac porażeni ſilą ligi Kambrálow/ otrzymali nákoniec zwycię-
ſtwo w oney wojnie. A przeto iáko owymi/ ktorzy ma doſtátek ludzi/
y baczy ſie dobrze ſpráwionym y poteźnym/ przyſtoi náciérac na nie-
przyjaciela/ y dáć mu bitwę/ nie trawiać nádrzemno czasu (bo czas
ktorzy pſuie rzeczy/ nie może mu przynieſć nic inſzego tylko ſkody/ cho-
roby/ zarázy/ głód/ zmocnienie nieprzyjaciela/ roſproſzenie woyska/
zbuntowanie żołdatow) tak temu/ ktorzy ma doſtátek pieniędzy/ á
nie ludzi/ należy odwołóżyć wojnę/ y zwyciężać pieniądzy/ wojnę w
dluga puſzczáiac.

O przodkowaniu w połozeniu mieyſc.

Pomaga też wiele ku rozſzerzeniu Państwa/ mieć przodek y gore
w połozeniu mieyſc: á to w tym záwiſto/ żeby były ſpoſobne ku
nátáchaniu y natárciu na inſze/ á trudne ku weſſciu nieprzyjaciółom:
bo gdy te mieyſcá beda iákby fortecámi przeciw ſásiadom/ táčno
iúż bedzie mieć z nich okázya ku nábywaniu/ y do zwycięſtwa:
záczym ſie ſerzy Państwo y roſprzeſtrzenia. Takowe ma położe-
nie Hiſpania y Arabia/ bo obiedwie te Prowincye ſą iákby Penin-
ſuly/ okrażone po wielkiej części morzem: przetoż mogą táčno náci-
erac (iákoż tak czyniły y czynia) kráte przyległe. A iż obiedwie máia
bezgi przyległe y nie portowne/ á z drugiey ſtrony Arabia ieſt opa-
ſána

śana pustyniami y puściami/ a Hispânia zaś gorami/ z prześciami
 rzadkimi y ciasnymi/ przetoż trudno mogą być nalaćhane. Takie
 ma przymiory Italii/ bo część iey morze otacza/ a część Alpes y Ape-
 ninus gory. A między Insulami taka iest Angielska ziemia. Nie do-
 syć iednak na takiej fortecy/ y położenia dobrego miejsca ku zacynd-
 niu impiezabo wojen wielkich. Potrzeba opioć też dostatkuy żywno-
 ści/ także municyey/ oręża/ koni/ y inszych rzeczy/ bez ktorych nie trzeba
 sie kusić o rzeczy wielkie. A nadto ięszce potrzeba takiej sposobności/
 y takich przymiorow krajnie/ żeby pomienione rzeczy snadnie mogły
 sie sprowadzić/ kiedyby potrzeba wkazala. Przetoż ażkolwiek oby-
 watele miejsc gorzystych zstepuia z zyskiem na rowniny/ a nie przyia-
 ciełe zaś nie mogą ich snadnie bić/ dla przykrych miejsc/ w ktorch
 mieszkala/ nie dokazali iednak nigdy nic pamięci godnego: bo opioć
 tego iż gory pospolicie bywają długie y ciasne/ abo przynamniey roz-
 dzielone od siebie/ y dla tegoż barzo przyskladzają do złączenia sie lu-
 dziom y inszym rzeczom/ są nadto ięszce w bogie w żywność/ y w to-
 wpytko czego potrzeba do wojny: y przetoż nie mogą sie długo za-
 trzymać w impiezie. a tak tacy wojuia raczej iako łotromie/ a nie iako
 żołdacy. Przędami ięszce/ iż gornicy nie mogą sie obeyść bez ha-
 blow w rownych miejscach: y dla tego/ ięśli zaraz nie posiadają kra-
 iuy/ ktoraby nalaćhali/ muszą wracać sie do domow. Tak widzimy/
 iż Angliktorwie/ aż mieszkala w krajnie rowney/ mieskali iednak zax se
 gore nad Szkotami/ y nad Dualami/ ktorzy mieszkala po strasznych
 gorach/ y w krajach barzo mocnych: bo tamtym rownina y iey ży-
 wność/ dodają sposobu ku wojowaniu/ y ku czynieniu kosztow/ y łącz-
 ści do łączenia y zatrzymania złączonych sił: a przeciwnym spo-
 sobem gory dla ich nie wrodzayności/ nie mogą utrzymać długo wra-
 pienia y nakladow wojen wielkich/ ani sił swych nie mogą kupić na
 iedno miejsce. Ale zkąd to pochodzi/ iż wyspy/ ktorze maia pomienio-
 ne przymiory położenia/ nie miały nigdy państwa wielkiego? Zgad-
 bo siły ziemne są wielkie/ iakosmy to pokazali indziej. a niż mojskie.
 Do tego/ iż panowanie nie może być wielkie/ ięśli sie nie przy-
 na ziemi samey. A Insuly zaś taka maia proporcja z ladem iak
 ka część z cała rzecia. Nadto/ one pospolicie są długie/ a wą-
 skie/ iaka iest Bandia/ y Cypr/ Brytania/ Hispaniola/ Zuta/ S. Lan-

rentius, Samarrá: á długość škodzi do zjednoczenia sił. Nie żanie
 Ham też powiedzieć: iż Insuly/ áż máia przodek w náiejdżámu/ sa
 iedná iák miásta bez muru/ wydane ná sturmy nieprzyiaciótom.
 Przetoż potrzebuia tákiey obrony/ iż same nie moga wiele nikomu
 škodzić: iako sie to trafiló Sicilley/ gdy sie pod iednymże czásem ku
 síli o nie Athenęzykowie/ y Lacedemonęzykowie/ á porym Barchá/
 ginęzykowie/ y Rzymiánie. Leż Prowincye ladowe bedac po wie/
 kšey części figury tákiey/ ktora sie skłania ku okragley/ ábo ku czworo/
 gránistey/ máia síly swe lepiej skupione y zjednoczone: y przetoż go/
 towše y racjše ku wšelkiey okázyey.

O okázyey.

Málo y ku rozszerzeniu pomoga wšytkie pomienione rzeczy ku
 wielkości Páństwa/ iekli okázya nie otworzy drogi. A zowie/
 my okázya/ zešcie sie do okoliżności/ ktoreć włácnia przewage/ im/
 prze/ ábo ná pewny czás: tak/ iż porym/ gdyby sie odbiegły iedná od
 drugiey/ zostánieć ábo trudná/ ábyś ía miał do końca przywieść/ ábo
 niepodobná. A między wiela y rozmaítymi okoliżnościami/ íam tu
 nápisal przedmiesze. Pierwsza tedy bedże/ niéżemność ábo zánied/
 banie Kóiazat y Pánów pobliskich/ ktore pochodzí ábo z niepoiecia
 ich przyrodzonego/ ábo z długiego pokoju. Ták Cesar vzbroyony/ po/
 siádl Italia/ y Rzeczpospolita nie gotowa: Bárbarowie burzyli y
 posiadali Páństwo Rzymskie/ Arabowie Páństwo wschodnie/
 Egypt/ y Hispánia: Kárl VIII krol Francuski/ Włoska ziemie.
 Portogálezykowie India/ Bástiliáni Swiát Nowy/ Soliman krol
 Turcki/ Węgierška ziemie. Druga iest/ rozdzielenie państw bliskich/
 ábo ná Rzeczypospolite/ ábo ná Kóiestwa słabe y málo mogace. To
 przydało sercá Rzymiánom/ aby sie wviazáli w Italia: to włácnito
 Wenery y Wiskonty/ iż oburzyli sie ná Lombárdia/ y Florentęzyko/
 wie ná Tuscia: á niemniey też Bástiliáni ná Bárbaria/ y Portogál/
 cękowie ná Marrochium: góšieby tylo byli y ci/ y owi przypilnowá/
 li wšytkiemi sílami. Tákże też niezgoda Potentatów pobliskich/
 otworzyła droge Turkom do wnetrza Chrześciánstwa/ y pomogła
 im ku nabyciu tak wiela Krolstw/ y Państw wielkich. Nákoniec/
 Amurat trzeci/ vsiáac w niezgodách domu Krolęwskiego Perskiego/

vdał

wdał się ku oney wojnie z wielkim zyskiem/ y dotad tam jeszcze poszpuć wojne wiadac.

Trzecia: a jeśli nie tylo się z sobą nie beda zgadzając/ ale nądro/ ięże jedną stroną cie przyzywa/ y prosi o pomoc/ tedy nie możesz mieć lepszej okazyey: a bowiem na ten czas wnidziesz do domu cudzego/ wybroiony za tego prosba. Takci Rzymianie wśrobowali się w Syccilia/ przyzwani od Mamertinow: y w Grecya/ przyzwani od Athenczykow: y w Numidia/ prośeni od synow Micipse: y w Prowincya/ od Marsiliensow: y w Gallia/ od Eduow wezwani: y tak powoli y w inśe/ pomagając inśym/ wwiezywali się: tak Amurat Pierwszy Krol Turecki/ wstawił noge do Europy/ przyzwany od Cesarza wschodniego/ ktory na ten czas wojował z Książetą Greckiem: y Soliman w Węgierska ziemię/ przyzwany od Krolowey Izabelle/ a potym od Krola Jana. Tak Aragonczykow weszli do Krolestwa Neapolitańskiego/ wezwani od Krolowey Joanny Wtorey: y Henryk Wtóry Krol Francuski/ prośony od Protestantow/ weźnił się Panem trzech wielkich miast w Imperium.

TRZECIEY CZĘSCI, PIERWSZE KSIĘGI.

Vergilius nazywa Italia brzemienią/ albo obciążoną Państwem/ dla wielkości miast wolnych/ y Potentatow/ na ktore się była na ten czas rozdzieliła. To się dziś może dobrze powiedzieć o Europie/ to jest/ iż ona jest też pełna/ y iakby obciążona Państwem y Krolestwem. Gdyż od naklonienia się Państwa Rzymskiego do tych czasow/ jest rozdzielona na wiele Państw/ z takim porównaniem się/ iż w niej niemaś żadney/ ktoraby nie miałać nic indziej za Europa/ przechodziła nazbyt inśe: częścią dla tego/ iż naturą ograniczyła Państwa ich gorami nieprzystępnymi/ albo morzami niepo godnymi/ albo lasy nieprzebytymi/ albo nieprzyjaźniami iakby przyrodzonymi narodow/ y inśemi podobnymi sposobami: częścią/ iż

ludzie w niej są tak śmieli y środzy, że choć jedno Krolestwo wstępuje drugiemu w wielkości, nie wstąpi jednak w bezpieczeństwo. bo tam kвітна nauki rycerskie, a osobliwie nauki, iakoby umocnić miejsce, y bronić go: częścią dla subtelności domcipow, częścią dla surowości animusow ludzkich, przysła do swej perfekcey: y niemają kraju, gdzieby sposoby panowania y rzadow, były rozmaitsze y rożnietse. Abowiem który narod jest wolniejszy, iako Biskalski y który poddany, iako Niemiecki y który swowolniejszy, iako Polski y Na którego się Pania wiecey ogladają poddani, iako na Baskiliyskiego y którego barżiej słuchają, iako Baskiat Niemieckich y którego się barżiej boją, iako Moskiewskiego y abo który Krol jest wolniejszy, y *magis absolutus*, iako Angielski y zaś barzo kondycjami związany, iako Polski y którego wielkży mająstat y poważność, iako w Cesarz y abo weściwości, iak w Papieża y Aleć my między wszytkimi Pany Europskimi, weżyniliśmy brat na tych tylko, którzy dla starożytności Pánstwa, dla szerokości granic, y dla potężności sił, przechodzą inšych. Zaczym, z postanowienia y opisania Pánstwáich, będzie siemogł weżnić snadnie rozsadek o inšych.

KROLESTWO FRANCUSKIE.

Będziem vpátrować Krolestwo Fráncuskie w tym stanie, w którym było, kiedy wszytko wespól zjednoczone będąc, nie miało inšych, tylko iednego Krola, bo aż do dšisiejszego dnia mieści się, y náskráłt morza owego, na które bją rozmaite wiátry sobie przeciwné, tak się przewracá y chwieie, iż moze ráżey vpátrować, a niż się spodšiewać iego náprawy: gdyż domowe wojny, iesli się nie vspokoia z rázu, nie mają nigdy końca, tylko za wyniszeżeniem iedney strony, abo z vpadkiem Pánstwa: a we Fránczey, barzo to trudná rzecz, żeby iedná stroná opprimowác y zetrzeć miała druga. Ale wracając się do rzeczy nášej: Fráncia, o ktorey mowimy, ma za granice Alpes, ktore są dšielá od Włoch, Rodan rzeka, ktora od Saŕwoniey, Sonne druga rzeka ktora od Britiey, y od Grábstwa Fráncow, Moselle, ktora od Lotharingiey, y od Lucemburgu, rzeka Szá, ktora od Flándryey ze wschodu. Z południa ma morze Me-

diterra-

Mediterraneum, y gory Pireńskie: z zachodu ma morze Oceanistie: z południa ma kanał Angielski. Rozciąga się między południem y północą, od Lokaży aż do Tales, iakby przez 200. mil Frąncuskich, a szerzy się mało co mniej między wschodem y zachodem, od rzeki Daro, do Páuro: a idzie zważać się wstawicznie, im się bąrsiey przybliża do północy. Namnieysza iey szerokość jest między Tales, y ostatniem *Caput Britaniae*. Ma figure średnia, między kwadratową y okrągłą, y przeto więcej się w niej ludu zmieszać, niżby kto mógł pomyśleć. Zaczym ma w sobie Prowincye szerokie: ale przednieysze są, Pikardia, Normandia, Britania, Frąncia, Campania, Burgundia, Aluernia, Delfinat, Prouencia, Linguadoká. Nie trzeba iednak pominać y drugiey, iako są, Bria, Beoffa, Thuringia, Andegaw, Poitu, Santonia, Berry, y inſe. Pożyna się *in 42. gradu*, z taką odmianną powietrza, iż część leżąca ku morzu szrodziemnemu (tedy są Prowincye Linguadoká y Prouencya) rodzi wſzystkie owe frukty, ktore też wydaje Italia: lecz ową, ktora leży nad kanałem Angielskim (a zamyka Britania y Normandia, y część Pikardyey) nie ma wina dla zimna. Ostatek Francyey, obficie zbytnie y niepodobnie wſelkimi fruktami Europy, oprócz oliw, fig, y inſych podobnych. Łagodność powietrza złączone z dobrymi gruntami, y z sposobnością rzek, tak żywiliwie rodzi zboża, y zwierzęta rozmaite, iż w tym Frąncia przechodzi inſe wſzystkie części Europy: a bowiem powietrze między gorami Aluerniey y Delfinatu, y morzem Włoskim, tak jest pomiędzy łowanem zimnem z gor, pokrytych znowe prawie śniegiem, y w dziecinymy wiatry morskimi, iż reprezentuje ono miłe powietrze przybrzeżach Genueńskich. Z drugiey strony, gory Pireńskie, służy iakby za bąstę przeciw zimnu, ktore sietám odbija, y tam traci swą przykrość: a gory też same mają wſedzie dostatek ciepła, y szrodeń wód ciepłych. Wiatry północne, ktore wedle zdania pospolitego, miałyby chłodzić y siebić powietrze, nie są tu tak ostre y ozięble, iako indziej: a bowiem wiatry biorą na się naturę mieysc, przez ktore idą, ięśli idą przez gory śnieżne, mroza z sobą zimno onych gor: ięśli przez błota, zarażają się: ięśli przez lasy, psują się: ięśli przez piaszczyste kraje, grzeją się: ięśli przez ęsiora, albo przez morze, chłodzią się. Stad to idzie, iż w Pálermo wiatry Sirocchi, są zbytnie ciepłe, bo wpziod

niż tam przybieda/ przechodzą pola Sycylijskie/ y biorą z nich ciepło/ y niosą do pomienionego miasta. Tenże Sirok w Genuey jest chłodny/ bo niżej tam przybywa/ przechodzi morze/ nie bywając nad ziemią/ y z niego bierze swoje chłodność: a tu wiatr pólnocny/ który idzie przez Francją/ idzie z morza/ które dla swej słoności/ ma niemno ciepła/ y nie napadając na góry lodowate/ albo śnieżne/ puszcza się polami Normandskimi/ y Rampańskimi/ y Francuskimi/ y innych Prowincji/ y przychodzi do gór Alwerniej/ które rychley mogą od nich swe zimno pomiarkować/ a niżej odiać im ciepło. Przetoż te góry zagrzane z jednej strony wiatrami południowymi/ a z drugiej pólnocnymi/ wydają wśędzie osobliwe pąse/ y chorwają wiele trzod/ y stad/ dobytkow: y zióła też lekarskie/ y simplicia są tam doskonałe. Miedzy innymi odnogami tamtych gór/ jest jedna Mándoro/ rzeczona od obfitości ziół/ y dla przednich simplicia które wydaje. Tego wśędziego poświadcza Anglia/ która choć jest barżey ku pólnocy/ a niżej Francją/ jednak iż nie ma gór/ a morze ma ze wszystkich stron przeto tam powietrze jest dosyć mierne. Daleko miernieysze jest we Francji/ bo też ta jest dalsza od Polusów/ pokazuje wina/ które się nie dostawia w Anglii/ a we Francji zaś są bardzo dobre: y trafia się tam ciepłota/ iż jeden wiatr morski powstawszy z pólnocy albo z zachodu/ odmienia zimną wiosnę/ y zielenia się w ten czas pola: kwitną wódziny ogrody/ y odnawia się we wszystkich naturach: tak iż mieszkańcy Turingiej/ y Puetu/ Insul Francji/ Limaniej (nie tylko Prowencieńczykowie/ y pobliscy ludzie) nie żąją ani jezioru Garda/ ani innym miejscom wesełszym.

Grunty zaś tam wszystkie są pożyteczne y wrodzajne. Apenninus osiadłaby czwarta część Italii/ a jest po wielkiej części ostry/ y mało pożyteczny: lecz ziemia Francuska jest wśędzie bogata na wszystko dobrze. Góry Alwerniej/ które jednak nie są wielkie/ mają wiele dobrych miast/ wiele miejsc bogatych y pożytecznych/ kiedy się ludzie bawia gospodářstwem koło bydła/ y dodają mięsa/ masła/ serow/ wybornych/ na niemno część królestwa. Wśatek iakby się rozpuszcza na szerokie pola/ rozłożone na żywe pagórki/ y na trawne doliny. Schodzą się wśędzie dostatek z różnorością: żywność z różnorością miejscy: pożytek z pięknoscia krajow: y w tym bez wat-

pienia

pienia Italia wstepuie Francyey: abowiem aczkolwiek w ktorym ka-
 cie Italicy pokazuie sie wdzieczność iaka osobliwa/ y wiecśnie miey-
 sca/ iakich iest petno v Incino/ przy brzegu Salo/ iaka też iest niemá-
 ła część Powiatu Vincency/ *Campania Felix*, Powiat Rottonski/
 Tárantski/ y niektóre inſe miasta Kalabryjskie/ iednak to iest pospo-
 lita wſzytkiey Francyey/ á w osobliwoſci Burgundyey/ Briey/ In-
 ſule Francyey/ Turingiey/ Andegawu/ Santoniey/ Linguadocę:
 kedy zda ſie iakby natura rozłożyła mieysca/ y podzieliła ie ſwa reka/
 oddając iedne Cererze/ drugie Bachowi/ drugie Pámonie/ drugie
 Igrzyskom. Lecz niemáſſe ſie wiecey czemu przypárzyć/ y wiecey co
 wniać we Francyey/ iako lezbe wielka rzek portowych/ y wesołość
 ich/ z ktorych/ iedne ia obiegaia/ iako Sonná/ Rodan/ Miſell/ So-
 má: drugie zaś przez nie ida/ iako Senná/ Ligeris/ Garenná: á do
 tych trzech zchodſi ſie częſcia z końcow/ częſcia we ſrodku tak wiele
 inſzych rzek/ iż czynia wſſetko kroleſtwo zbytnie handlowne y spoſo-
 bne do komunikacyey. t. e. iſ dla niewymowney ſpoſobnoſci, kto-
 rey rzeki dodaia do prowadzenia towarow/ y do kupiectwa miedzy lu-
 dzmi/ moze powiedzieć/ iż każda rzecz iest poſpolita ludzjom tamtego
 kroleſtwa. W kroleſtwie Andegawſkiem ſamym/ rachuis 40. rzek
 wielkich y małych. Przetoż Kátharyna Medices/ krolowa Francu-
 ſka mawiała/ iż w tym kroleſtwie iest rzek portowych wiecey/ á niſz w
 oſtátku wſzytkiey Europy: mowiła z figura *Hiperbole*, ále iednak nie
 daleko mijáka prawdy. Żyzność gruntow/ y ſpoſobnoſć/ ktorey rzeki
 dodaia do prowadzenia towarow/ iest przyczyyna mnoſtwa y piekno-
 ſci miast/ y oſad Fráncuſkich/ ktore leza po wielkſey częſci nádzeká-
 mi. Aż też nie zchodſi we Francyey ná portach rozmaitych y do-
 brych/ iednak wielkſe ie y miasta nie leza przy morzu/ ále we ſrodku
 ziemie. Zaczym też to idzie/ iż wielkoſć ich nie iest z obcych ludzi/ ále
 wſzytkie práwie domowe ma: abowiem miasta Pomorſkie tam ſa
 wielkſe nádzienne/ kedy też one biora wielkſa pomoc y ratunek z mo-
 rza/ á niſz z ziemie/ iako Genua/ Weneria/ Ragusa: lecz kedy wielkoſć tá-
 nie idzie iſtornie tylko z ziemie/ tam miasta ziemne przychodza Pomor-
 ſkie. Taki iest Mediolan/ y inſe Lombadſkie/ Flánderskie/ Niemie-
 ckie/ y Węgierſkie miasta. A iż bogáctwa z ziemie poſpolite ſa wſzy-
 ckiey Francyey/ y ſpoſobnoſć też rzek iest tam poſpechna/ zátym

idzie/ iż wyślawiły Paryż (ktorego wielkość idzie za rezydencyą Królow/ Párłamentu/ *Vniuersitatis*, a przeym też ma bliskie rzeki) miasta y osady Fráncuskie/ są po wielksey części mierne albo niewielkie/ acz sposobne/ y pożyteczne/ y piękne/ y bázło ludne. *Ioannes Boduinus* pisze/ iż gdy czyniono we Fráncyey popis za Henryka Wtorego/ w którym jednak nie kładziono Burgundyey/ naráchowano 27. tysięcy osad ludnych z wieżami przy kościołach. Za drugim popisem za Karla IX. znalazło się/ iż liżba obywatelów Fráncyey przechodziła 15. millionów. A iako miasta y osady Fráncuskie mają dosyć rzek dogadziacych/ tak kástele/ y wsi śláhciców prywatnych/ mają ieziora y stawy: bo acz ta Prowincya nie ma iezior porównanych w wielkości z owemi Włoskami albo Helweckiem/ są tam jednak tak gęste stawy/ pełne osobliwych ryb iż wielością y mnożstwem swym nagradzają to/ y nie trzeba w nich pragnąć szerokości. Toż się może powiedzieć o lesiech/ ktore tam nie są bázło szerokie/ ale gęste: skład przedtym sły nie małe dochody Królowi/ teraz wszystko jest w zastawie i leży y śláhcita też biera wielkie intraty z swych lasów/ za dostátkiem drewnu ku paleniu: ale wiecey im idzie z tych/ co ku budowaniu: gdyż dla niedostátku kamienia wapiennego we Fráncyey/ budowania pospolicie po wielksey części są drewniane.

Sily Fráncuskie.

Królestwo Fráncuskie ma taki dostátek żywności/ iż może wyżywić y zatrzymać wśelákie woysko w polu/ y żywności mogą się prowadzić z jednego miejsca na drugie śnádwiuchno/ za sposobnością rzek. Przetoż kiedy Karzeł V. wszedł był do Fráncyey przez Prowincya/ a potym przez Cămpania/ żywiłá/ opiócz tych co byli po Zamkach/ wiecey niż pultora stá tysięcy żołdatów: a za Karla IX. pod naszymi czasy/ było w tym Królestwie 20. tysięcy konnych/ y 30. tysięcy piechych/ cudzoziemskich: a do tego 15. tysięcy konnych/ y sto tysięcy piechoty domowych/ a nie znáć jednak było w Królestwie drogosci. Są też we Fráncyey cztery Măgnesy albo towáry/ ktore ciągną do siebie pieniądże cudzoziemskie. Pšenicá/ ktora biera do Hiszpaniey y do Portugalię: Wino/ ktore posłáia do Flándrie/ Anglie/ y do pólnocnych kráíów: Sol/ ktora się opátruie wszystko Królestwo/ y

okoliczne

skoligzne kráie : y robia tam sol w Prowincyey przy morzu Mediter-
 ráńskiem/ y w Santoníey/ y w Bruáio/ kedy rozumiem/ iż moc so-
 neczna/ ku rodzeniu soli z wody morskiej/ zostáie tam/ á nie przechó-
 dzi daley ku pólnocy: o wodzie morskiej mowie/ bo troche daley zná-
 duie sie sol w studniach w Lotháringíey: y do tego w studniach/ y w
 ziemi/ w Kruscu/ w Polsce/ w Anglii/ w Niemcach/ w rozmaitych
 mieyscach: y w Szwecyey sie téż znalazła była kruscowa/ ácz zaś
 zginelá. Do tych trzech towarow/ przydáie sie y ow konopi y pło-
 cien/ ktory iáko obfity tam iest/ trudno temu wierzyć: ale może roz-
 sadzić/ kto wie/ iáko sie tego wiele bierze stamtąd dla Flott Sibili-
 y/ dla ármat Lisbonskich/ dla żaglow/ poprawek/ dla powro-
 zow/ ktore sie robia z konopi Fráncuskich. Sa téż tam y guadi (żoła
 to sa do farbowania modro/ zowia ie sinidło pożyteczne) hastrány y
 inšie rzeczy mniey ważne/ ktore ácz z osobná nie wyrównáia pomienio-
 nym rzeczom iednak wśytkie wespół czynia taká summe wielká/ ktora-
 by mogł krolestwo iákie z bogácić. Dla takich dostátkow wśytkie gdo-
 bia Ludowik XI. mawiał iż Fráncia iest iáak láká kwieciem pokryta/
 ktora/ práwi/ iá sieke záwse/ gdy mi sie podoba: A Máximilian Ce-
 sarz zwykł byl mawiać/ iż krol Fráncuski iest iáak pásterz/ ktory po go-
 rách/ pásie owce ze złota wetna/ á strzyże ie ná wśelka swa potrzebe.
 A záprawde/ krolowie Fráncuscy bywali tak poradni/ iż gdyby byli
 mieli rozsádek y rozum rowny sílom y mocy swey/ mogliby byli rosta-
 zowáć we wśytkiej Europie. Ale rzadko sie tráfi/ áby rozum miał sie
 towarzyszyć z możliwością: dla tegoć Poetowie zmysleli Hérkulesa Pa-
 lonym/ á Ariostus Orlándus bláznem/ y Vergilius Dárete są rospu-
 stnymy/ Grekowie zwáli Bárbári wśytkie/ ludzie bez mądrości/ y bez
 náuk wyzwolonych: y Homerus názwał Achilleśa gniewliwym/ y
 Mársá nieostrożnym: y dla tegoż go opisuie/ iákbym padł w żelázna-
 sieć Wulkanowe. Toż siemoże mowić o Fráncuzách: ábowiem co
 może być stráśliwszego/ y ktora moc ogromniejszá/ iáko tá iednego
 krolestwa/ gdy karmi obficie/ w swych gránicach 15. millionow lu-
 dzi/ á nádro iestcie ma żywności tak wiele/ iż może ná karmić y rato-
 wáć drugie wielkie krolestwo. Nawiekśa bowiem poregá w krole-
 stwie káżdym są ludzie y żywności: y dla tegoć Rzymiánie/ bárzo po-
 ważáli pokolenia ludzi wieśskich/ iż z nich mogli sie mnożyć ludzie: y
 dostátku w żywności oniż dodawali.

Co sie tycze Intrat. Ludowił XII. bierał z krolestwa Fráncu-
skiego około pultoru millionow: Fránciscus Pierwszy przyśedł do
trzech millionow. Henrył Wtóry do 6. Karł IX. do 7. Henrył
Trzeci przyśedł do 10. millionow. Jednáł Ludowił XII. zostawił
krolestwo pełne złotá y srebrá/ y dla tegoż nazwany był oycem ludu
támteǵ. Fránciszek I. áż wiodł woyny wielkie/ y o wielkim nákladzie
jednáł zostawił 800. tysiecy skutow w skárbie. Lecz Henrył II. ięǵ
syn/ chcąc pożyć Cesarzá Karłá V. pożyczáiac od wielu pieniedzy/ y
dáiac Interesse od nich po 16. od stá/ zostawił długow 26. millio-
now skutow synom/ á przytym strácił im kredyt y ná ieden kwartník
w kupcow. Przetoż Karł IX. y Henrył III. iego synowie (ále ten
wiecey/ á niż támten) musieli obciążáć duchowienstwo/ nie tylo lud
inśy wielkimi podatkámi. A ztąd sie może obaczyć/ iż bogáctwá
Pánow/ nie ták sie máia śácowáć wzgledem wielkich intrat/ iáko
wzgledem dobrego śáfowánia y rzádu ich: gdyż oto Fránciszek I. zám-
niieyssemi intratámi/ wiodł woyny wielkie/ y zostawił kredyt/ y go-
rowizne synowi: á przeciwnym sposobem/ Henrył dalekim był od tá-
kich woién/ á zostawił przećie y dlugi/ y nedze w krolestwie.

Pomienionemi intratámi/ przešli krolowie/ chowáli przy sobie
półczwártá tysiacá żołnierzow z włoćniámi/ y półpietá tysiacá há-
cerzow: áż wdawano/ iátkby było 4000. włoćni/ á 6000. há-
cerzow/ ktorým záwśe plácono/ y była to potężna wielce Káwaleria
w Chryśćianstwie. Każda włoćnia miewála przy sobie árcerzá y puł:
á zátym ieden pułk włoćjenników/ á drugi záraz árcerzow pospołu by-
wały/ tylko proporcámi sie dzieliły: á tych co ie nosili/ zwano Gwido-
ni/ ábo Przywodníkámi: ále Kápitan iedenże bywał. A ták sto wło-
ćni z árcerzámi/ czynilo pułtrzecią stá żołnierzow wśytkich. Wychó-
dziło ná te żołnierze przez rok million/ y trzy stá tysiecy skutow: bo ná
włoćnia wychodziło 250. skutow/ ná árcerzá 80. ná choráǵ 300
ná poruczniká 480. ná Kápitaná 820. Tá militia przywiedziona by-
ła do perfekcyey przez Karłá VII. ktory opisał lieźbe iey pewná/ y ná-
znáczył pewny joid/ postánowił kárność y ćwiczenie/ y rozsádził ia po
miejscách naczelnych/ podarowśy im Kápitaný/ Poruczniki/ Choráǵ/
Przywodniki: y rozdzielił ia ná zbroyne ludśie/ y ná árcerze: y przy-
dał im posługáćze/ piczowniki/ opátruiać stánowiská/ podskárbie/
pisárze

pisarzy/ Kommissarzy: y zlecił zawiadowanie o niej na Contestabila/ na Marszałki/ y na pierwszypány w Krolestwie. nie bywali bärze potrzebni w piechocie swoysta/ obarwiając się tumultu y rozburzenia pospolstwa: y aż Karzel VIII. naprzod znając potrzebę takiey militiey/ postanowił pewny porządek na 5. tysiecy pieśnych Francuzow/ a potym Francysek I. na 50. tysiecy/ iednak ten rzad za małym dozorem winowecz posiedł. Ludowik XI. był do tego pierwszym/ który aby mógł stusć wedle wpodobania ludzkie Francuskie/ y owsem łupić/ nie chciał się bawić wojennym ludem/ a na miejscu ich przywiódł Szwicerzy: częg potym naśladowali iego następcy. Francysek y Henryk też używali wielu Niemcow do wojen swych. Leż myli się ten/ kto rozumie/ iakby lud Francuski miał zostawać słabym/ kiedy Krol przywieździe żołdary cudzoziemskie do swego Krolestwa/ gdyż śmiałości nabyc mogą za experientia y używaniem oręża/ y za doznaniem niebezpieczeństw wojennych: która experientia w ich Krolestwie będzie pospolita/ y żołdatom/ y pospolstwu: y zostając tamci wojownikami/ za profesyją swą/ iż są żołdacy/ a ci za niewola/ muszą się bronić. A iako obcowanie z dobrymi/ czyni ludzkie dobre/ tak też obcowanie z żołdatami/ czyni ludzkie waleczne. Do tego też/ wiele bydy może potrzeb/ ktorzych nie trzeba pozwalać cudzoziemcom/ bo nie są świadomi miejsc: y drugich też nie jest bezpiecznie powierzać się im. Przetoż to musi bydy/ aby ludzkie/ w ktorzych krainie wiedzie się wojna/ zostawali bitnymi/ bądź dla niewoley y potrzeby swey/ albo Pańskiey/ bądź dla zwyciężaiu y bawienia się rzeczami wojennemi wstawicznego: iako się to trąfiło we Franczey/ która weżyniwoży pokoy z Hiszpany/ aż nie opuściła Szwicerow ani Niemcow/ jest przecie pełna żołdatow Francuskich/ ktorzy ią potym winowecz obracają.

Co się tćnie fortrec/ niemają krainy/ kiedyby ich było wiecey iako tam. Co pochodzi z wielu przyczyn: iedną jest/ abowiem/ gdy to Krolestwo było rozdzielone na wiele Państw y Księstw/ na Burgundia/ Brytania Prowencja/ Andegaw/ Normandia/ każde vmacniało swe granice. Przyczyniły tych fortrec wojny Angielskie/ ktorzy się byli wiazali w niemają część Franczey. Ładne czyni te fortifikacye sama natura/ y położenie miejsc/ ktorzych osobliwie może zażyć ku obronie a niemniej też pilność y sposobność ludzi ku temu/ gdyż niemają lu

dzi domcipnieyszych wfortyfikowaniu/ y ktorzyby sie mniej ogladali
na pracę y na koszt. Nie mniej potrzebna/ y obwarowana iest Francja
we szrodku swym/ iako też y po granicach: abowiem ani Beoues/
ani Troja/ ani Orleans/ ani Angiers/ ani Burges/ ani Limoges/
ani San Floro, ani Montalbano/ ani Carcassona/ ani Sueffons/ nie
nie wstepuia Kalesowi/ ani Peronie/ ani Tarbonie/ ani inszym miey-
scom pogranicznym: tak/ iż każda strona Krolestwa/ może sie stawic
czolem/ y bronic inszych mieysc/ nieprzyjacielowi.

Nie trzeba mi mowic o Panach pogranicznych/ bo Francja iest
teraz w takim postanowieniu/ iż największy nieprzyjaciele/ ktore kiedy
miewala/ sa iey obywatele wolani: abowiem rozerwawszy sie na prze-
ciwne strony/ dla Krolestwa/ y dla Religiey/ nie mysla o czym inszym/
tylko/ zeby sie wespól wyniszczyli/ y popswalili ieden drugiego: ten to
iest pożytek dzisieyszych Politykow. abowiem oni chcac zatrzymac
Statum Politicum, porzuciwszy Religia (bez ktorey nie może sie zostac
żadne Pánstwo) przez rady prywatne Pánow y książat/ przywiedli
Krola naprzod do tego/ aby sie zwiazal z Turkami przeciw Chryścianom:
potym/ zeby sie przymerzył z Lutheranym Niemieckimi prze-
ciw Kátholikom: a nakoniec/ iż iawnie pozwolil odprawowac nie-
zbożność Kálwinską w Krolestwie: y że też dal audientia w Assen-
bley Pueckiey Ministróm Heretyckim: iż sie podial obrony Genewy
y Sedanu/ skot herezyi sprosznych. A takci/ gdy Pánowie pokazali/ iż
máło dbali o wiare Kátholicką. y o służbę Boga/ Bog też dopuscil/
iż ludzie poczelu lekce sobie porozumiec wierność/ y posluszeństwo winne
Pánu od poddanych. Herezya/ ktora Krolowie częścią znosili częścią
iey pomagali/ sprawila tumulty y zgorzienia takie/ iż za wpadkiem
Krolestwa/ baczyliśmy wygubienie potomstwa Henryka II. acz był
zostawil czterech synow/ y wykorzenienie domu Wállesow/ przez ie-
dnego wbojnego zakonniká. Co Pan Bog albo dopuscil/ albo tak
chcial/ aby wskazal Pánom/ iako sie bzydzą/ y nierad widzi w Pánach
wzgárdy y niedbalstwa okolo Religiey/ y okolo służby iego swietey.
Krolestwa zachowuia sie przy swej możności sposobami takimiż/
iakiemi byly nabyte/ a przeciwnemi wpadaiá. Korona Fráncuska przy-
stala ku wielksey możności/ nad insey w Chryścianstwie/ iż sie podiala
byla obrony Kościola s. iż wojny wiodla przeciw niewiernym: iż by-

ła żarz

Ia żarliwa o Religia Rákholicka : iż zdoła krolestwo póciołami
 Spániatemi / y duchowienstwo intratami bogatemi. Otoż też tam
 były sposoby / ktore przyniodły Fránciá y Francuzy do naywyższey
 godności : wiec y teraz te sa / ktore ia do zguby wioda : to jest niedbać
 nie na Papieża / odeymować intrate duchownym / a dawać ia laikom :
 oddawać Biskupstwa y Opactwa żołdatom y dworakom / y inszym
 gorszym : wiazac sie z Turki / a wojować z Chrzesciány : czynić pokoy
 z Heretyki / a nieprzyiaźn z Rákholiki : bronić / pod prawem Pánstwa
 swego / Genewy y Sedanu / ktore sa kłotka wśelákíey niezbożności y
 niecnor. Takci to bywa / iż takimi zostaiemy / iacy sa owi / z ktorymi
 obciuemy : otoż gdy sie oni spospolitowali z Turkami y z Ugonotá-
 mi / wstała też w nich y zginela śęzyra wiara / y oziabl *Zelus* pobo-
 żności : a gdy naciągali wśytko *ad rationem status*, abo ku zachowa-
 niu Rzeczypospolitey / głupie y bestyalsko / rozrywali związane przed-
 tym animuse / y posárpali ziednoczony lud w wierze s. bez ktorey mus-
 si vpadać każde Pánstwo. Religia jest tak rzecz podobna ku zachow-
 waniu krolestw / iż owi / ktorzy nie mają prawdziwey Religiey y wiá-
 ry / musá sie wieśać na iákíey *superstyciey* abo *sekcie* / y w nicy żyć
 musá : bo myślic o tym / iákby ziednoczyć wespół Rákholiki z Hete-
 ryki / jest głupstwo : gdyż wiara Rákholicka / jest tak śęzyra y śláche-
 tna / iż nie cierpnie przeciwnego swey śęzyrości y iáśności : y on śiem
 ledwie może bydź nazwany Chrzesciáninem ow / kto sie nie brzydzi he-
 rezya. Leć oni powiádaia / iż Turczyn też ma pod soba Mahumeta-
 ny / Żydy / Nestoriány / Jakubity / Ormiány / Greki / y Chrzesciány /
 a w pokoiu sie zachowuia. Przyznawam ia to / leć za tym to w nich
 idzie / iż oreże / y sprawiedliwość / y rzad / jest wśytel w reku Mahu-
 metanow : insze narody / ktore żyia pod Turki / nie mają urzędow-
 ani rad pospolitych : nie mają mieysca żadnego w sprawowaniu / y
 w rządach miast / iákto sie też to zachowuie w Rzymie / y w Wenecyey.
 A po wśytkiej Niemieckiey ziemi / bagac iey mieszkáncy nie słusno-
 ści y škody / ktore z soba prowadzi niezgodá w Religiey / otrzymali ie-
 den dekret na Seymie w Aúspurgu w Roku 1555. taki / żeby
 každemu Róiażeciu / y każdej Rzeczypospolitey w Cesarstwie / go-
 dziło sie trzymać iedne Religia / abo Rákholicka / abo Luterska / y je-

by wolno przechodzić z jednej do drugiej/ y przyniewalać poddanie ku zachowaniu oney sekty/ ktoraby Panowie ich trzymali. Zaczynam/ iż nie powiem o inszych/ czasom naszym/ w Państwie Comesa Palatina Xenu/ widzieliśmy cztery odmiany z jednej sekty w druga: bo oni niedźmi ludzie/ będąc Lutherány/ przymuszeni byli do Kalwinistwa/ a potym z Kalwinistwa do Luterstwa: znówu zaś od tego/ do owego/ bez końca/ akkomoduiac swe sumnienie ku wolei Pana swego. y tego Roku 1591. Christianus książę Sakcie/ zagubił w Państwach swych Luterstwo/ ktore tam trzymał oćiec tego wszytka moca/ y wprowadził Kalwinstwo/ ktore iednak nie długo sie tu zostoi: a iednak Luteráni y Kalwinistowie poczynali swoje Ewangelia od wolności sumnienia. Z Katholikow/ zażywają tej Constituciei Rzestiei/ Albertus książę Bawarskie/ także też Guilhelm syn jego/ y Rudolf Cesarz/ y Arcybiskup Salzburski/ y Biskup Herbipolski/ zakazuiać y broniać/ niektorzy w części/ a drudzy we wszytkim Państwie swym/ wszelakiego nabożenstwa przeciwnego Religiei Katholickiei. A iestliż iest sekta ktora heretycka nieznosna/ tedy iest tych/ co ida za Kalwinem/ głowiekiem takim/ co nie tylko w księgach swych/ y w pismach/ wiecey ma złorzeczenstwa/ kłania y kłamstwa/ aniż raciy albo pisma/ ale też y tego naśladowcow swych nauczył/ iż radnieyszy wywala muskietow y żelaza/ a niż dysputacy albo nauki. Tłosa zło/ ba wszedzie gdzie ida taka Ewangelia/ ktora sie daie znać za głosem diła y hebnow: tak/ iż miasta sie walić/ y ludzie ginąć muszą. Zwozda Pány takome/ podając im na łupiestwo kościoły y dobra duchownych/ poddane zaś zdobywa z kościołow y zoltarzow: obiecui ludziom części pragnacym rzeczy wielkie/ desperatom wszelaka pomoc/ wszytkim wolność/ nie tylko w sumnieniu/ ale y w ięzyku/ w reku/ y w życiu. Ktoż o tym lepiej świadczyć może iako Francia/ w ktorey widać wszedzie kościoły przedrym wspaniale/ poburzone/ miasta wielkie popsorwane/ drugie przednie barzo bogate/ zniszczone przez łakomstwo/ łupiestwo/ y łalenstwo Wgonockie? Reliquie swietych pod onemi pierwszemi tumultami miorali do rzek: Sakramenta naswietlsze psom wyrzucali/ oleiem swietych bory swe smarowali: w ten czas wiecey niż 9. tysięcy Zakonników pozabijali: kapłanow inszych nad trzy tysiące pomordowali: poświęcone Bogu pamiętki baskalsko

gwał.

awalcili: klastory ich palili. Taka barbaries, (iż iey nie nazwem niezhob-
 ności y owšem iadem y szalenstwem obzrydłym) odrazila od Vgo-
 nottoro rosztek lud Fráncuski/ náwet y tych/ ktorzy niewielkimi byli
 Rátholikámi: przetoż sie ziednoczyli z soba do kupy/ y pojęli sie przes-
 strzegać/ aby ich drugi raz tak nie szarpali ci wilcy. W czym sie oni
 postrzegşy/ áćkolwiek odmienili sposób postępkow swych/ iednak
 nie odmienili iadowitego animuszu y natury wilczey: zaniechali iá-
 wnego okrucieństwa y tyranstwa/ aby sie tylko mogli wkrásć w ser-
 cá ludzkie/ y osádzić sie w mieściech. Ale biáda będzie ludziom zámşe/
 między ktorými oni wezma moc: nie znidzie im nigdy ná złości/ áć
 pokryia ná czas moc swa/ podobni w tym będąc wężom/ ktorzy śmie
 śrapieni śmím nie obrażają: ale nie tak predko zágrzeć sie stonice/
 iák oni wypuścáją z siebie iadowite jądło. Posiádają miyscá mo-
 cne/ budują káštele/ z dzwonow leia strzelbe/ z ruchomych skarbow
 kóścielnych kują pieniadze i przymują lud cudzoziemski: wyracá-
 ją ná koniec każdá rzecz nogámi wzgóre. Pan Chrystus przyşedł ná
 świat czymić pokoy/ á ci kedykolwiek idą/ prowadzają soba wojne: á
 ktoregoż wielşego chcemy znaku ich zleywoli?

KROLESTWO ANGIELSKIE.

W Jedzy wyspami Europskiemi. má pierwsze miysce bez wat-
 pienia tá/ ktora starzy zwali Britania/ tak względem wiel-
 kości/ iákó względem możności. Jest iey w okóło 320. mil
 polskich/ á dzieli sie ná dwie krolestwa/ ktorých iedno zowia Scotia/
 á drugie Anglia. Przyczyna rozdziálu iey/ iest fortecá abo miysce
 obronne Scotiey/ gdyż tá część iest tak ostrá/ y gorzysta/ zágrzeżona
 tak wielá ieżor y lasow/ iż też áni woyska Rzymskie nie mogły iey ni-
 gdy doskonałe vstrómic (y owšem Seuerus Cesarz/ strácił tam nie-
 mało swego woyska) áni też krolowie Angielscy/ áć daleko potężniey-
 şy býwali/ áć wiele bitew wygrawali/ nie mogli iey przecie nigdy
 podbić: bo tam ieżora y lasy/ y błota bagniste/ ktore pokrywają ro-
 wniны/ są iákby bástami/ ktoremí ja natura vmocniła y obwaro-
 wała: á po wierzchách gor/ są też rowniны trawa poroşle/ kupa-
 ńwie bydłu/ także y lasy gęste pełne zwierząt. Zgrad iest dobra obro-
 ná tego krolestwa: ábowiem te pomienione miyscá/ gdyż są nie przy-

stepne y skaliste/ a iednak obfite w pasę y w lasy/ przeto nie bali się Szyrothowie nigdy/ żeby ich albo napaćaniem miano zniwolic/ albo też obleżeniem wymorzyć. bo przeciw gwałtom wbespiećaia się przy/ krosćia gor/ y gestwa lasow/ a przeciw obleżeniu/ obronic się mogą obfiroćcia bydła/ y dostatkem łowow/ ktore im nigdy wstęć nie mogą. Do tego iest tam ludu bärzo wiele walecznego y meżnego: bo za każda okazyja mogą wystawic woysto 25. tysiecy/ a nawet y po 30. tysiecy/ przeciw nieprzyiacielowi: a wsta tak bärzo/ częścią w fortecy położenia sweę kraiu/ częścią w mocy swey/ iż nie niedbaia o wmoćnienie miast/ albo portow krolestwa sweę/ ktorych też portow to krolestwo ma dosyć/ gdyż morze wchodzi w ziemie rozmaitemi odnogami/ tak/ iż we wszystkiey Szkocyi niemaß domu odległego daley od wody stoney nad 4. mile Polskie. Panuie też krol Szkocki nad Insulami Ebridskimi/ ktorych wszystkie iest 42. y nad Orkadskimi/ ktorych iest 32. Leż iż w Szkocyi ani wyspy pomienione nie wydaia żywności wiecey nad ich potrzebe/ ani też lud się bawia się rzemiosłami/ przeto tam niewiele bywa kupcow/ y dla tegoż tam mało się znajduje pieniedzy/ y intrata krolewska nie przechodzi do sta tysiecy szkutow. Leż Anglia/ o ktorey mamy mowic/ dzieli się na trzy wielkie Provincye/ to iest/ na Anglia/ Cornubia/ y Vallia. Anglia się rościaga nad morzem Niemieckiem: Cornubia siedzi na czele od Francyei: Vallia zaś leży przeciw Ziberniey. Ma to zacne krolestwo 2. Arcybiskupstwa/ Conturbia/ y Eboracy/ y 20. Biskupstw: a nadto/ rachuis tam 136. miast y tak wiele miasteczek y wsi/ iż iestże przed obstepieniem od wiary s. Kładziono tam 40. tysiecy Párochiy z ktorych za czasow Henryka/ y Odoarda syna iego/ za odebraniem dobr kościelnych/ mało co wiecey ich zostalo nad połowice. Z pomienionych trzech Provinciy/ Cornubia/ y Vallia/ są dosyć ostre y lud się w nich/ a zwlaszczą w kraiać odległych bärzicy od morza: żywia się mlecznem y owsem/ a nawiecey w Valliey: acz tam sama natura wpusćia Insule Anglesey/ tak obfita w zboże/ y w bydło/ iż się słusnie nazywa matka Valliey Cornubia/ ktora drudzy zowia Cornouallia/ ma wielki dostatek cyny osobliwej y ołowu: leż przecie Anglia/ iako wielkoćcia/ tak też żywnoćcia/ y bogactwo przechodzi daleko inşe dwie Provincye: gdyż aczkolwiek iest bärzicy ku pulnocy/ iednak przedsie dla bliskości morza/ albo za tajemna moca gwiazd/ powie-

trze tam iest ślachećne y mierne/ y raczej iest grube y wilgorne/ ani
 Źeli ostre abo zimne: co pokazuia bobkowe drzewa y rosmaryny. Kto
 re sie tam Źielenia/ y kwitna/ bärzo piękne: y iest to pewna/ iż ślana
 dria y Brabantia/ wiecey trapi zimno y mrozy/ a niżli Anglia.
 Grunty tam wŹedzie prawie sa rowne/ mając wesole y Źywe pagor
 ki/ ktore wydäta tak wcieŹnie y rowno/ iż przypäruiac sie im zdalekä/
 nie rozeznäc ich od rownin. Żywność przednieysza krolestwa tego/
 zawisła w psenicy/ w bydle/ w rybäch: a tego wŹetkiego ma taki
 dostatek/ y takiej doskonałości/ iż nie zäyżrzy ani Franczey/ ani za
 dnemu inŹemu kräiowi bliŹkiemu/ abowiem/ między inŹemi rzecia
 mi. miesi/ a zwolaŹsä wieprzowe/ y wołowe/ y ryby/ a osobliwie
 Źęzi/ y ostregi/ sa podobno nasmacznice tam/ a niż we wŹetkiey
 Europie. Insula ta nie rodzi mułow ani oŹow/ ale koni rodzi bärzo
 wi. le. Bogactwa tey zawisly w Źyläch cyny nie wŹaiacych/ także y
 ołowu (ma też y miedź y Źelazo) y w dostatku welen wybornych: abo
 wiem po wŹetkiem prawie krolestwie/ ale osobliwie w Cornoualliey/
 rodzi sie tam tak piękna cynä/ iż mało sie do srebra nie rowna. A tey/
 y ołowu wywoza z tego krolestwa za kilkä set tysięcy Źkutorow. Welny
 też tam sa bärzo subtelne y roŹkoŹne gdyŹ tam po pagorkäch/ ktorych
 krolestwo iest pełne/ rodzi sie trawa niewielka y subtelna (bo też
 nie polewaia ich/ ani tłustymi czynia Źrzodła abo rzeki/ ale Źimie
 doŹyć maia na wilgorności onego czasu/ a lećie na chłodnym po
 wietrzu/ y na roŹie) ktora rädy idza owce/ y wydäia zätym welne
 piękna bärzo y subtelniuchna: a iż sie tam nie rodza ani wilcy/ ani
 inŹy ŹwierzŹ Źkodliwy/ przetoż trzody chodza we dnie y w nocy/ po pa
 gorkäch/ y po dolnäch/ y po mieyscäch tak pospolitych/ iäko y oŹo
 bliwych/ bez boiaŹni/ y bez niebespieczeństwa. Z tych welen robia
 sukna piękne/ ktorych bärzo wiele rozwoza do Niemiec/ do PolŹki do
 Däniey/ do Szweczey/ do Moskwy/ y po inŹych kräiach/ gdyŹe sa w
 wielkiey cenie. Powiadäia/ iż kruscow y sukien wywoza z krolestwa
 tego/ na Rok/ za dwa milliony Źkutorow. Źbieraia też tam legu
 min/ y Źafränow dostatkem: y piwo tämeźne z ieczmienia/
 bärzo powaiaia w Uderlandzie/ dokad też wysyłaia niemälo
 Źkor/ y węgla: sposobnoŹć zaś polozenia tey Insuly sprawuie/
 iż w niey bärzo wiele bywa wŹawieźnie kupcow Portugalskich/

Hispanie

Hispańskich / Fráncuskich / Flánderskich / y z pulnocnych krajow : á handle / ktore ida miedzy Anglia y Niderlandy / nieofiacowaney sa summy / gdyż iako piše *Ludovicus Guicciardinus*. przychodzą (przed wojnami Flánderskimi / ktorych tam nábrodły herezje) do 12. millio now skutorow ná Rok. do korony Angielskiej. należa też niektóre inſe insuly / ale przednieysze sa / Zibernia / Anglesey. Moná / Wich. Ziber. nia málo co mnieysza iest ná Angliá / gdyż iest iey wodluz ná 60. á wſerz 18. mil Polſkich : iest gorzysta / lásy zároſta / blotami y wodami zalana : wiecey paſeý bydlu wydaie / á niſ zboża : bogáta w mleczno y w miody : poſyla też od ſiebie niemálo máſta / ſerow / y ſáſránu. Má doſyc y dobrych rzek / tákſe też y ieſior rybnych. Má dwie Arcey. Biſkupſtwá / w Armágnáku / y w Caſſel : ale mieysce nagrzeznicysze tam iest Dublin / máiac port dobrze obwárowány. Taludnieysza tey wyspy ſtrona iest wſchodnia y poludniowa : leſz Prowincye *Vltonia*, *Conachia*, y *Manonia*. leſace bárziey ku zachodowi y ku pulnocy / ſá bárzó gorzyſte / y lásy zápuſzczone / kedy przecie mieſkáiá niektorzy Pánowie / ochraniaiac ſie tam ieſiorami y puſzczami od niebeſpieczeńſtwá Anglikow. Inſe wyspy ſa práwie wſytkie iednákiey wielkoſci / ale Anglesey ma oſobliwy powiat / y zowie ſie mátká *Cambria*. iſ iey dodaie doſtátkiem zboża y bydla. Moná od Angliey iest ná 5. mil Polſkich / á iest iey ſamey 6. mil tákichſe wodluz / y ma iedno Biſkupſtwo / á dwa porty / ale grunty nie bárzó ſyzne. Wich / wyſpe práwie wſytkie oſiádły gory przykre / ma iednak miáſto Albiach bárzó dobrze vmocnione. Tá wyſpá zámyka port / ábo ráczey odnoge Antone / ktora tam iest náprzeciwko / iedná z lepſzych támtrego kánału.

Potężność Angielska.

Angielska obroná / zſtrony połoſzenia przechodzi káſde inſe kroleſtwo / gdyż ma ná wybor owe dwie właſnoſci / ktorych Ariſtoſteles przypisue połoſzeniu dobremu miáſta : iedná / ſeby do niego trudny miáł przyſtep nieprzyiaciel : druga / ſeby miáły lácny wyiazd iego woyska : bo leży Angliá ná morzu tákiem / iſ ia ſámo fortiſkuie / ábowiem morze Zibernickie / ktore tam iest od zachodu / iest ták miákkie y pełne zawad / ſkał / y niebeſpieczeńſtwá / iſ nie moſe nim náuigowác wielkimi ſtátki : *Britannicum* záś / ktore iest ku poludnio.

wi / mieſ

wi/ miewa *fluxum* y *refluxum* takie/ iż poſpolicie przybywa y ubywa wód/ od 12. aż do 15. ſajni/ z takim zapedem/ iż to rzecz ieſt ſtráſnat/ tak/ iż gdy ſie tam chce nawá do portów przybić/ potrzeba iey fluru/ y wiatru pogodnego/ lecz wiecey fluru/ á niź wiatru/ á bieżeg też tey wyſpy ieſt wſędzie przykry/ y trudny/ oprócz trochy mięſc/ które przecie ſa dobrze vmocnione/ iáko ieſt *Báruich* *Doure* *Dorceſtria* *Torres* *Dertmons* *Plimut* *Sálmut* *Milfort* *Briſto*. Przetoż ia może pożytać za iedna cáła fortece. Do tey ob.ony względem położenia/ przydaia ſie ſiły morſkie y ziemne/ ábowiem/ co ſie tyczy morſkich (oprócz *Gáleonów* z *Armata* których przedtym bywało 100. nie bázno wyſokich/ ále długich y dużyſh/ á teraz ich ieſt 70. ábo troche wiecey) ma to kroleſtwo tak wiele portów/ y tak pełne ieſt kupców wſtáwicznic/ iż okretów/ które tam hándluiá/ bywa do 2. tyſięcy. Ale cokolwiek bądź o tym/ iáwno to rzecz ieſt/ iż tam mogą zaráz wypráwić 400. y wiecey ſátkow ná każdá potrzebe. *Odoardus III.* poiachał byt pod *Bales* dobywáć go/ á potym *Henricus VIII.* pod *Bolonia* z tyſięcem naw rozmaitych. A przetoż náieźdźáć taką wyſpę/ do ktoréy portów (nie wſpominaiać fortec przy nich wſtáwionych) przyſtać/ nie tylo do nich wiaćháć/ ieſt bázno trudno y niebeſpieczno. y która ma w ſiebie tak wiele ſátków/ będzie záuſe imprezá trudná y bázno ciężká. Ku tey trudnoſci przydaie ſie poteżnoſć ludzi tamtych w rzeczách morſkich/ gdyż niemaſz ludzinád nich áni ſmieliſh/ áni obrońcieyſh ná morzu. Oni w ſátkach lekuchnych/ y dobrze opatrzonych grzeźná ſirzelba (którey po wſytkiem kroleſtwie ieſt wielki doſtátek) przeieźdźaia ſie przeſpiecznie po *Oceanie*/ niemniecey ſimie iáko y lećie. Hándluiá áże do *Moſkwy* y do *Kátháio*/ áż do *Alexándriej* *Egypſkiej* y do *Konſtántynopola*/ do *Liwłan*/ do *Bárbáriej* do *Ghineej*. Ruſili ſie przebyć do *Indyey*/ iuż droga zachodnia iádac bieżegámi nowego ſwiátá/ iuż też y wſchodnia bieżegámi *Moſkiewſkiemi* y *Katayſkiemi*. Lecz iż naturá ábo *Pan Bog* ſam/ we wſytkim ſprzećiwil ſie ich zamyſłom/ zámknáł im też te drogi/ áby byli nie zaráżili ſproſnoſćia ſwych herezji y odſtepstwa/ támtých kráioy/ kedy ſie poźyna krzewić z wielkim pożytkiem *Ewángelia* s. y wiaćrá *P. Chryſtuſowa*. Náieźdźaia też byli z ármata w roku 1586. wyſpę *Hiſpániele* y nowy ſwiát/ náieźdźaia wſtáwicznic *Terzery* wyſpy/

spy/ y *Caput Viride*, y *Brasil*. Dwaj ich *Żetmani*/ nie z mnieyszą
 smiałością/ iako y z szczęściem/ okrażyli wszytek świat. Godniby na-
 koniec byli wszelkiey pochwały/ gdyby nie obroćili byli wszytekich
 swych przemyślow na rozbijanie/ y na łupieństwa złodzieyskie/ rowa-
 row y kupcow Chryścianskich. A iż na tych drogach/ y rozboiach
 morskich brzegow/ y statkow ludzi wiernych/ niektorzy z nich ponie-
 kad z bogacili/ przeto wiele inszych mając też nadzieie/ przedaia swote
 majątności nieruchome/ y oyczyste dobra/ a za one pieniadze buduią/
 y armuią nawy/ z ktoremi sie puszczają/ y napełniają Ocean łotro-
 stwy y rozboystwy.

Oprocz tego/ iest też tam *Militia* ziemna/ z ktorey *dependet* y
 morska/ bärzo grzeźna/ y względem liczby/ y względem inszych iey
 przymiotow. Zstrony liczby/ krolestwo to dzieli siena 51. powiatow/
 a w iednym z nich/ iako iest *Lorcarsier*/ rächuia/ iż popisuią woyska
 piešego po 70. tysięcy/ ale cokolwiek bądź z strony tego/ to iest iä-
 sna/ iż krolestwo to może wystawić w pole sto tysięcy piechoty/ y 20.
 tysięcy koni. W każdym powiećie rzadzi ieden *Diskont*/ ktoremu na-
 leży cäsü potrzeby przebierać żołdaty: a w tym tak postępuia: Ka-
 sie stawić wszytkim z swych powiatow/ co mają od 16. aż do 19. lat/
 y z onych obierają sposobnieyszych. Na piechote/ obierają wielkzych
 y mocnieyszych: a dziela ich na czwore/ bo niektorzy wzywają
 tukow y strzał: własne to iest ich oreże/ ktorym przedtym posiedli by-
 li niemają część *Francyey*/ odnieśli sławne zwycięstwa/ poimali *Krolä*
Jana/ posiedli *Pariż*/ y trzymali go 16. lat: a bowiem nie były tak
 straszne nigdy strzały *Pärthow* *Rzymianom*/ iako tamte *Angielskie*
Francyey. Drudzy wzywają rohätyn albo oszczepow/ podobnych trzci-
 nom wielkiem/ ale żelazo na koncu ich iest miejsze y cięższe/ ktoremi bi-
 ia/ y spychają na ziemię nieprzyiaciele z koni: y to też oreże iest staroży-
 tne dosyć w *militiey* *Angielskiej*/ y bärzo pożyteczne. Drugie dwoie
 oreże nastalo v nich/ za *experientia* y za wyczerpaniem czasow niniey-
 szych: iedno z nich iest/ rusznice/ lecz niewiem/ co do tych czasow
 temi swemi rusznicami znacznego pokazali: drugie/ iest piki/ albo
 spissy długie/ ktore prawię służą ku sposobności ich y wzrostowi/
 bo są po wielksey części ludzie wysocy/ y cieliści/ y skoźni. Na
militia iezdna obierają ludzie miernego wzrostu/ ale ochotne y chy-
 że. Nie

se. Nie miała jednak koni rośliych/ ani godnych ku portaniu albo natarciu/ coby zrownały z Niderlandskimi albo Niemieckimi: albo wiem oprócz tego/ iż tłustość y wesolosc krajny nie pląguie im (gdyż dobre konie/ nie lubią ziemi/ ani barzo tłustey/ ani też zgoła suchey) niewiele też sami o nie dbają/ ani się niemi parają. Ale jednak lud konny jest tam dwoiaki: a bowiem jedni wbiierają się we zbroie do potrzeby/ a ci po wielkiej części są szlachcią/ a drudzy lekko władała: a tych też dwoiaki jest rodzaj/ bo jedni się wyprawiają po Albansku/ drudzy zaś podobni są konnym Włoskim lekkim/ a mają na sobie kaptany nasyte z cwełichu/ y z kanawace/ albo też iakie blachy/ y na głowie misurki: a wzywają rełoczeń długich y cienkich. A cokolwiek mogą mieć do dwu tysięcy zbroynych ku potrzebie/ y owych też lekko wbiornych nie małaliczba/ jednak przecie nie baczyliśmy nigdy aby Rawałlerya Angielska miała się kiedy znacznie popisac/ ale piechota się popisowała. Krol Odoardus IV. który odprawował tak wiele wojen we Francyey/ y odnosił znaczne zwycięstwa/ pokazuiac to/ ktorey militiey wiecey dufal/ porzucal podążas koną/ a wdawal się pieśomiedzy piechote. Przeciwonym sposobem Francuzowie/ iż niechcąc aby się lud pospolity bawił orężem/ żeby tak nie opuścili robot y rzemiosł ręcznych y kupiectwo/ y nie zostali durnymi y nieposłusznymi (bo tacy pospolicie bywają żołdacy tamtey Nartiey) pokładają moc y siłę woyska swego w Rawałleriey która się szlachcią bawi. Lecz iż ani Rawałleriey nie mogło tam bywać nigdy wiele (bo Francya nie ma stad konskich/ a prowadzić ich też tak wiele z inąd/ wieleby kosztowało/ y częstokroć też tego nie miała w swej mocy) a piechota by im potrzebniejsza była/ a iż Rawałlerya: ztym to przychodziło/ iż pospolicie Francuzowie przegrawali z Anglikami. Lecz dla pokazania tego takim znakiem/ coby też przemógł Krol Angielski/ przypomniemy tu przewagę Henryka VIII. ku wyprawie do Holoniey. Ten tedy Krol przebył morze z woyskiem na troje rozdzielonym: w przednim pułku było 12. tysięcy piechoty/ y 500. koni lekko uzbroionych/ a resztę koni mniejszych/ na których byli w pancerach tylko a z włóczniami ludzie/ wszyscy barwo mieli od krola białego/ z czerwonymi listwami. Poslednia straż (bo takim porządkiem szli (prowadził książę de Norolch, z także wielę ludzi pieśych y leźdnych/ y w takiejże barwie. Mies

były tymi było tysiąc Irlandow/ którzy byli w kosałach lnianych
 długich/ a wąskich w szycie/ a mieli też płaszczyki na sobie i indyjskie
 nadszy byli/ głowy mieli odkryte/ włosy zapuszczone/ a oreże ich
 było po trzy dardy/ y spada długa/ y reławica żelazna na lewey ręce
 aż do łokcia. Na biodrach podpasali się wyłoko/ a byli dobrze cwi-
 czeni w biegu. Waleńwoysko/ w którym był sam Krol/ miało 20. ty-
 sięcy piechoty/ y 2. tysiąca koni Angielskich/ wszyscy w czerwonej
 barwie/ z listwami żółtymi. Prowadzono pozad sto sztuk strzelby
 wielkiej/ oprócz mnieyszej. Mieli też na wozach sto młynow/ które
 konie obracały gdy męły. a także też na wozach mieli piece/ w których
 y iadać piekli chleb. Tak wiele było wozow w tym woysku iż otaczały
 y zamykały/ miasto okopow/ obozy: a dla prowadzenia tych wozow
 y strzelby/ y innych rupieci/ przyszło z wyspy na ląd około 25. tysięcy
 koni: oprócz też żywności rozmaitej. Sprowadzili tam 15. tysięcy
 wołow/ y do tego innego dobytku y zwierząt niezliczona rzecz. W
 wielkiej liczbie drabin/ mostow/ kul/ prochow/ munitiv drzewa/ y
 innych rzeczach należących do dzieł rycerskich/ nie zda mi się nie pisać
 bo to równe rzeczy.

Intraty Krola Angielskiego.

Gdyżśmy już pokazali potęgę Anglii/ obaczmy teraz/ id-
 kiemi intratami y pieniadzmi może on woyska te trzymać. A
 powiedzmy naprzod/ iż rząd Krolowski tam tego Krolestwa/ w którym
 mogła wiele *Authoritas* Párłamentu przyszedł do rzadu Despotyckie-
 go y niewolniczego: abowiem wielką część spraw/ które przedtem
 należały do Párłamentu (kiedy każdy mógł powładać swe zdanie y
 ratie) odprawił się teraz w Rządzie prywatney Krolowskiej. A Pár-
 lamente wprowadzone ku pomiarkowaniu y proskowaniu władzey
 Krolowskiej/ zbierają się dziś tylko dla powagi y posąbrowania chuci
 Krolowskich. Getzey się stało we Franczey: bo wždy w Anglii zo-
 stało ięże kstrał y używanie Párłamentow/ lecz we Franczey
 Ludwik XI. nazwał to występkiem y kryminalem *lese Majestatis*,
 żeby wspomniać o zwołaniu Stanow (bo tak nazywają Sejmiki Ko-
 ronne/ które w Anglii zowią Párłamentami) y mawiał: iżem ja
 wyrostł z pieluch y z opieki: y tak od onego czasu/ nie było tam Se-
 -mow/

mow/ aż dotad/ tylko trzykroć: ieden w Roku 1483. kiedy Karzeł
 VIII. nastąpił na Pánstwo: drugi w Roku 1561. za Fránciska II.
 ostatni w Roku 1588. za Henryka III. Teraz gdy już *Authoritas*
 Królów Angielskich jest iakby *absoluta*, gdyż tam niemaś nic takiego
 co by ia mogło pomiarkować/ przeto oni z Królestwa swego biora to
 wszystko/ co tylko moga brać/ a zwłaszcza po odstepstwie od wiary. Ale
 iż przystąpił bliżej do partykularnych rzeczy: *intrata ordinaria* Koró-
 ny Angielskiej/ przedtym niż Henryk VIII. oburzył się na Kościół y ná
 Boga/ przychodziła do piąci set tysięcy skutow około. A te wybiera-
 ia z opieki sierot/ aż 21. roku: gdyż tam tak się wiedzie/ iż oni wszyscy/
 którzy w swych dobrach miała część iaka/ by też najmnieysza była/ na-
 leżaca y obowiązana sposobem iakim ku Koronie/ zostáis w leciech swych
 sierocy pod opieką Królewską/ który dawşy im tylko lekkie iakie opá-
 trzenie/ bierze wszystkie ostatki intraty ná sie/ aż one dzieci do 21. roku
 przyda: a zaś w takich leciech/ płaca znorow pewny trybut od
 małżeństwa temuż Królowi/ iako temu/ którego zowią *Patronum* abo
 Pánem małżeństw. Bierze nádro 80. tysięcy dukatow z Bšie-
 stwa Lincolstro y z Kornoualliey/ przyłączonych ku Królestwu: a zaś
 sto tysięcy z cel. A nie mamy się dziwować/ iż tak máła summa zrad-
 idzie/ bo niewiele tam miast jest ná cło powinnych: a miasto też Lon-
 dra/ które jest *Centrum* hándlów tego Królestwa/ jest wolne od wszel-
 kich ciężarow: a to za iedno wielkie porátowanie pieniádm/ których
 dodali byli mieşczenie tego miásta Richardowi pierwszemu w Roku
 1089. gdy był poiachał ná wojnę do ziemie s. Do tych intrat/ przy-
 czynił wiecey niż tyle drugie Henryk VIII. po swym odstąpieniu/ abo-
 wiem umnieyszył intrat Biskupich/ konfiskował Opáctwa y Bo-
 mendy Káwałierów Rodskich y innych Zakonów Rycerskich/ Pleba-
 nie/ y beneficia bogatsze pobrał: także Annaty y dziesięciny wszystkie
 duchownych: ná co wszystko postanowił *Curiam* przybytkow/ *Curiam*
Primitiarum y *Decimarum*: które wszystkie intraty czynia wiecey ná-
 800. tysięcy skutow: tak/ iż wszystka tá intrata ordinaria przychodzi
 do milliona y do 300. tysięcy skutow y wiecey. Sa też tam ięszcze po-
 mocy abo *subsidia* osobliwe extraordynárne/ które sa dwoiakie/ bo
 podczas wybieráis ich w pospolitości z Królestwa wszystkiego/ a ná
 to zbieraia Szym/ kiedy stánowią czego potrzeba/ y sposób który

ma bydy zachowany w wybieraniu onego poboru/ y rozkazuia go za-
raz: a pospolicie we dwa miesiąca/ albo troche daley oddaia w sztek.
Podeżas też krol żada pomocy od partikularnych osob albo Stanow/ a
te oni nazywają beneuolentia albo łaska: a tu każdy stara sie/ aby sie
nie pokazał nie chetnym ku swemu Pánu. W tym sposobom naby-
wania pieniedzy/ przydano ieszcze za czasow naszych ieden: a ten jest
piata część/ albo też insha podobna/ ktora korona bierze od rozboyni-
kow morskich/ y od owych wszystkich/ ktorzy mają pozwolenie/ żeby
iachali na łupiestwa po morzách hiszpáńskich nowego świata. To
też czynił przedym krol Buneski/ y teraz czyni *Vicerey Algierow*/
ktory dale zachowanie takowym rozboynikom/ umowe z nimi wzy-
niwszy/ aby mu dawali część niewolników/ y innych zdobyczy. Ale
rzadko sie trafia/ żeby złodzieystwo/ nie tylo łotrrostwo y rozboystwo/
miało sie komu nadać/ a zwlaszcza w Angliey/ kiedy owi/ co iedźdźia na
te rozbijania/ szkody pewney wysć nie mogą (abowiem przebdaia swe
oyczyzny/ aby narwy mogli sobie armować) a zysk to nie pewny/ gdyż
hiszpáni/ iż ich zrazu nieostrożnych grabiono/ vmacniata vstawi-
cnie przebycia swe/ y opatruią żołnierzem flotty. A to iuszedzie do-
syć powiedzieć o siłach y o intratach Angielskich. Przydam to tylo/
iż w tym krolestwie słachta/ ani trzymaia miejsc obionnych/ ani też
mają dworow okopanych albo obmurowanych/ ani władzy żadney
nad ludźmi pospolitymi. A owšem godności ksiazce/ Máchio-
naty/ y inshen inshego nie są/ tylko same gołe tytuły dane od krola/
oprotz owych/ ktorzy cokolwiek trzymaia w tych miejscach/ od kro-
rych mają tytuł. Przeciwnym sposobem we Franczey słachta trzy-
mają sie wedle niższej/ średniej/ y wyższej kondycyey/ y mając tytu-
ły Páńskie/ Baronskie/ Grábskie/ Máchionskie/ Ksiazce/ Wo-
dzow/ mają też wielkie y dobre miasta/ nie tylko wsi: y do tego mają y
holdowniki swe/ ktorzy im przysięgają/ y wiare slubują/ pod zwierz-
chnością Krolewską y Párlamentow.

KROLESTWO DVNSKIE.

A Cokolwiek krolestwo Szwedzkie/ leżac iakby za światem/ nie
jest w wielkiej cenie v nas Włochow/ ktorzy nie obcuujemy/
ani rozmawiamy z tamiymi ludźmi/ iednak dla swey wielko-
ści/ y

ścis/ y możliwości godno jest/ abyśmy ie włożyli między drugie Krole-
 stwa/ktoreśmy tu zamkneli w tych Relatiach. Niebyśmy zteli rosytkę
 tamte częśc Europy/ktora iedni zowia Scandia/ drudzy Skandiná-
 uia/ábo Báltia (zład niegdy wysli Gortowie/ y Wándalowie burzy-
 ciełe Państwa Rzymskiego) powiadamy/ iż jest pod dwiema koroná-
 mi/ to jest/ pod Dánia/ y pod Szwicia. Krol Dunsti/ opioż *Cim-
 bricam Chersonesum*, (w ktorey jest Olsátia/ Dimársia/ y Bóiestwa
 Cleuich/ y Glesemborg/ y Friesá/ y Juthia/ rosytkie kraie trawami
 poroste/ y dla tego pełne zwierząt domowych y lesnych) trzyma też
 wiele inszych dobrych wyspów. Ale przednieysze są te/ ktore leżą tam/
 kiedy wieidżają na morze Báltyckie/ gdzie ich rachuia 15. á zamýkają
 się rosytkie pod imieniem Dániey: ale przednieysza jest Zelándia ná
 60. mil wdluż/ á máło co szerza: zázwołana dla wielu osad/ dla wcie-
 śnego powietrza/ y dla mieśkánia tam Krolewstkieg/ ktory też jest Pá-
 nem Gothlandiey. Przeciwno Gotthiey (a stryieczny brát Krola Dun-
 stiego Magnus pánuie w Osliey/ wyspie pomierney. ná wielkiej odo-
 nodze Liwolándskiey/ máiac też nie złe Państwo/ y w ziemi samey Liwo-
 lándskiey) tego też jest Skacia/ co leży przeciw *Cimbricam Chersonesum*,
 ktora się rościaga od miastá Nilus do Timálen: á nádro ięścię/ má
 wielka Prowincyá Norwegia/ ktora się rościaga od gránic Skániey
 ku pułnocy/ aż do fortece Wárrus/ á tá grániczy z Láppony wiecey niż
 ná 260. mil Polskich/ y z insulami przyległemi: między ktoremi przo-
 dek máia y w wielkości/ y w dobroci Sánián/ y Setlánde/ y Fárre/ leżą-
 ce troche ná dalszym morzu. Byli przedtym Norwegowie możni ná
 morzu: przetoż trapieli długo Anglia y Fráncia/ y iuż byli opánowali
 Normándia: y przełichawşy potym ná Włoskie morza/ zyskali byli
 Krolestwo Siciliyskie y Apulia. Walczyli długo z Cesarzami Grecki-
 mi/ y ná wojnie swietey. Boemundus książe ich został był Pánem
 Antyochenskim. Na Oceanie zaś pułnocnym. roztázuisz się w insu-
 lách Setlándskich/ y Fárskich/ y Freslándskich/ y ná morzu Liwolánd-
 skiem/ y Groenlándskiem/ y same Orcádes/ ácz posłusne są Krola Szko-
 ckiego/ przyznawáia iednak z i Páná zwierzędnego/ tego to Dunstie-
 go/ iako Krola Norwegia: ábowiem/ gdy przysła koroná Norwegia
 ná Elekcyá/ przypadła też ná koniec za niezgodami/ y rozmaitemi
 przypadkami/ pod Krola Dunstiego: ktory chce się wbespieczyć ná
 tym Páń-

tym Państwie/ surowie postępuje z tamtymi mieszkańcy/ y łupi je z wszelkiej majątności. A nie mają niedziwny nadzieje żadney/ aby mogli poprawić swej kondycyey y szczęścia: bo on sam ma w mocy wszystkie przebycia y porty/ którychby oni mogli zażyć na morzu/ ku swemu dobru.

Bogactwa Krola Dunskiego/ zawisły w dostatku bydła y zwierza/ y ryb z Chersonesu/ y z insul pobliskich/ skład pochodzi taka wielkość ryb/ iż śledzie między innymi/ czynia mu summe prawie niepodobna do wiary. Jest też tam taka obfitość y insych ryb/ iż śledwie może nautigować tamtym *Fretum*: wśędzie ma pełno państwisk/ y zachowania milego dosyć tamtym zwierzetom. Scania też jest obfita w zboże/ w państwiska: pełna jest mieszkańia y ludzi. Norwegia zaprawdę nie ma inszego bogactwa znaczego/ oprocz dostatku drzewa na budowanie domow/ y okretow/ ktore prowadzi do Holandyey/ y do Francuyey: a przycym też mleczna y bydła ma dosyć: bierze wielki pożytek z Stokfiszu (co sie rozumie drewniana ryba) abowiem kowia te ryby w Stryczniu/ a potym je wywieśaia na wiatr y na mroz/ tak dlugo/ aż ztwardnieia iak drewno/ y rozsyłaia je po rozmaitych krajach za dobra żywność. Lecz skadby Krol Dunski zbierał nawielkie pieniadze/ iest ciasne morze między Elsenor y Elzemburgiem/ ktore zowia *Fretum Zonte*, bo tam iest przesćcie tak ciasne/ iż żaden statek nie może niem przebyć/ bez wielkiej łaski y straży Krolowskiej/ ktora tam zároveň ma: a iest tak potrzebne to miejsce/ iż nie może wiaćhać na morze *Balticum* tylko przez nie/ ani też wysłaćhać z niego inaczey. A tak musza wszystkie nawy/ ktore tamtedy przechodza/ płacić wielkie cto Krolowi Dunskiemu. Alia iakaby summe mogło wychodzić takie cto/ to sie może rozsądzić z wielkiej liczby okretow Holánderskich/ Zelándskich/ Francuskich/ Angielskich/ Szkotskich/ Norwegskich/ y z morza Baltyckiego/ ktore przychodza y odchodza wstawnie na doł y na gore/ przez tamto morze. Bo ludzie od morza Batickiego/ iak potrzebuia win Ryńskich/ Francuskich/ y Hispáńskich/ y cukrow/ y korzenia/ y *species* Portogalskich/ y z insych tamtych miejsc/ y fruktow z Andalogiey/ tak też pomienione miejsca potrzebuia rostow/ miodow/ skor/ futer/ zboża/ popiołow: z Polski/ z Prus/ z Lithwy/ z Liwland/ z Moskwy/ y z innych okolicznych krajow. Czegoby ten

Pan mógł dokazać siemia / ięścieliny dotad widzieć nie mogli / bo ni-
 gdy sie nie wdawał w żadną wojnę / oprócz z Dytmarsy / którzy gdy
 byli podbici pod posłuszeństwo / przez króla Valdemara / a potem re-
 bellizowali / po rozmaitych przypadkach byli najeżdżani / od Roku
 1500. aż do Roku 1559. nakoniec podbici są przez Fryderyka II kro-
 la Duńskiego / aż byli przedtem porażili w bitwie Jana syna Chri-
 stierna I. Coby też przemógł na morzu / może się wznać z armaty /
 która on podczas wyprawował żaraz. Abowiem Christiernus II.
 postat był na prośbę Henryka II. Króla Francuskiego / armate do
 Szkotiey przeciw Anglikom ze stem statków / na których było 10. ty-
 siecy żołdatow. Rozumiem / iż miałoby tak wiele morza / y tak wiele
 portow w Daniey / w Skaniey / w Norwegiey / y tak wiele wyspow y
 na morzu Bałtyckiem / y za nim / mogłoby żaraz wystawić nie mała
 liczbę statków / gdzieby mu tylko nie schodziło na pieniądze : których
 on iednak / iako mniemam / nie ma nazbyt wiele : bo y w iego króle-
 stwach nie rodzi się nic znacznego / oprócz ryb / ani też tam ma miasta
 bázro handlownego żadnego / któreby do siebie mogło wabić / abo
 zatrzymać kupiectwa y pieniądze. Ocoż nie zostają mu / tylko cłana
 przebyciu y na miejscach ciasných / a pożytki nieiaki z kruszcow w
 Skaniey / a konie y bydło z Cimbrzyckiey Chersoniezy / drzewa y ryby z
 Norwegiey y z wyspow. Wpątrzone to / iż wołow wyprawadzonych
 z tych Państw iego do Niemiec było Roku iednego do 50. tysiecy /
 a płacono cło od nich w Gottorpiey. Czyni też nieiaki pożytek królo-
 wi Duńskiemu miasto Vardus : bo od kilkudziesięci lat / Angieleżko-
 wie pojęli nauigować między Norwegia y Gronlandia / y iedni ię-
 dza do Colmigráfo / drudzy do Chylchenen nie daleko s. Mikuly w Mo-
 skwie y tam handluia z Moskwa / y wywożą z tamtad łoy / wosk / miod /
 len / konopie / futrá. Toż też czynia Burgundczykowie / Szkotowie / y
 Francusi. We środoku prawie tamtego Golsu iest wyspa y osada na-
 niey Vardus / obwarowana osobliwie przez Fryderyka II. tam płaca
 pomienieni kupcy cło od swych towarow : ale teraz pod wojna
 z Polakami / niewiele tam przychodzi towarow.

KROL SZWEDZKI.

Przebieżemy już do Króla Szwedzkiego. Króluie ten Pan w Szwecji / krainie wielkiej a niż jest Dania / gdy od granic Duńskich aż do Lappow / rachuią więcej drogi a niż 45. dni z brzeg tej odnogi Bodeckiej jest wdluz około 140. mil Polskich : a tamten Finlandski / dłuższy niż na 80. y rozumieia pospolicie te krainie być wielką / a niż jest Italia y Frância wespół złączone : ma do tego ten Krol w Liwlandzech / Rewel / y Tarew / y Párnawe / (aże te już były odiete w Roku 1610. przez Chodkiewicza / Złamaną Króla Polskiego) y rozmaite inſze mieysca grzeźne : y wyspe Vlandia / y drugie nazwane Alände / y wiele inſzych / aże podłych ktore leżą na morzu Szwedzkim y Finlandzkim. Dziela sie te wszystkie ięgi Państwa (oprocz Liwland) na trzy królestwa / na Gorthia / Szwecia / y Vandalia : a te zaś Królestwa na 11. Prowinciy / y na 12. Grabst / nie kładac w to Lapponorow : gdyż ci ludzie / ktorzy mieszkają w kraju ięści wielkim niż Szwecia / aże niedziym y ubogim / chodzą błąkając sie po lesiach y po dolinach : a dla tego nie może ich opisać pod pewnym państwem. Jednak przecie ci / ktorzy mają iakiekolwiek postanowienie / y stateczne mieszkające / posłuszni są po wielkiej części Koronie Szwedzkiej / y płaca iey trybut futrami drogimi. Z tamtych trzech królestw pomienionych / Gorthia graniczy z Skania / a dzieli sie na wschodnia y zachodnia leżiorem Wenery : w ktorego leżiora przystodku jest iedna Insul / a / na ktora dla wesolosci iey / przejeżdża sie często y mieszkawa tam Krol. Wchodzi do tego leżiora 24. rzeki / a nie mają tylko iedno wyście : nazywają sie obywateli swym ięzykiem / dla zbytniego tam sumu y belkotania / przepaściami dyabelskimi. Gorthia rozumie sie kraina Boja : a słusznie iey to imie należy / dla dostatku tam wielkiego zymności : bo nie maś krainy / gdzieby wielkim dostatkem zaiywano mięsa / ryb / y chleba / iak tu. Tam jest Balmár nad morzem Vibergia / Sudercope / Vorkope / Vilkopin / Tilge / Jinkope / Vaste / Birká / Linkope / Rodhus / Schenradá / Malmogia / Verdemborg / Várne / Sákrá / Ledekopia / Tiguállá. Idzie potym Szwecia / Prowincia wielka / a niż Noruegia / Gorthia pospół / tedy jest miasto Upsal z Arcybiskupstwem / y Sztokholm / tedy Krol mieszkawa Strängis / Enokopia / Oro-

grundia/ Arbo/ Arosia. Idzie potym Finlandia leżaca między od-
noga Wedicka y Simecka albo Finlandsta/ tedy Metropolis jest mi-
asto Abo/ a potym Rauma y Ange/ obiedwie miejscá handlowne/ y
Wames y Viborg y Castrolm na wyspach Aländskich. Chłopi tam
mieszkają nie w mieściech/ ale jednak barzo sposobnie między lasy y w
dolinach/ y po inszych miejscach/ gdzie mają zastone od pulnocnych
wiatrow: trzymają ich na takich miejscach sposobność ku budowa-
niu/ y dostatek drewn. Budują sie w Mojach albo we dworach z ogro-
dzeniem w okolo/ y tam mają stadá bydła wśelakiego y dobytkow/
y wszystkie rzeczy sporządzone/ cokolwiek im tylo należy ku żywności/
y ku odzieniu. Zaczynam idzie/ iż miasta w tamtych krajach nie są
tak ludne/ ani tak wielkie/ iako w Niemcech/ y w Anglii/ bo tu
chłop/ nie idzie ni po co do miasta. Rachuia tam opiecz miasta wiel-
kich/ y małych tysiac czterech sta trzydzieści y trzy Parochy: a są Pa-
rochie/ co mają y po tysiacu chłopow/ albo Moz/ iako oni zowia/ to
jest/ do tysiacá family/ albo kominow/ a barzo mało takich/ coby nie
miały przynamniey do sta. Stad może sie domyslic o liczbie tamtych
ludzi/ a zwłaszcza wważając płodność ich: a między nimi biatogło-
wy Finlandskie/ podobno dla piw dobrych (iako niektorzy rozumie-
ją) są znaczenie płodne. Żyją też a zwłaszcza na miejscach ku pulno-
cy wydanych/ długo. Nie dziw to tam/ iż niektorzy przychodzą 130.
albo y do 140. lat. Co też pomaga wiele ku rodzeniu: bo tedy kroczy
żyją/ tedy też siła do rodzenia rychley wstaje/ a przedłuża sie za dłu-
gim żywotem. Dla tegoć Bog y Pan nasz/ chcąc na początku dogo-
dzić rozmnożeniem rodzaju ludzkiego/ pozwalał ludziom po 700. y
y wiecey żywota. Przetoż czas rodzenia/ który y teraz dla krótkości
życia naszego/ kończy sie między 40. lat/ wiecey trochę albo mniej/
na ten czas rościagal sie na kilka set lat/ co sie teraz ledwo do dwu/
albo mało co wiecey dziesiatkow rościaga.

Bogactwa Szwedzkie.

Bogactwa tych krolestw są w dostatku żywności/ ktorey mają
mnogo: co też pokazuia y same nazwiska Gotthiey/ iakby Bo-
skiey ziemi/ iakom już powiedział/ y Finlandiey/ co sie znaczy/
piękna albo żyznaziemia/ iako też y Finnarchia. Żywności ich są/

miesi/ ryby/ y wiewię/ y stone/ wiedzone: żyto/ piwo. Tak tego jest obfito/ iż za ledwieby znalazł tam żebraka: y podrożne ludzkie przyimu/ ia prawie darmo. Lecz skarby zbieraia z kruszców ziemnych Szwes/ ckich: gdyż jest tak bogata w ołow/ w miedź/ w srebro/ y potrośnie w złoto/ iż rozumieia/ żeby nie było kraiu w Europie/ coby ia w tym przechodził. Te kruszce pokazuia sie wszędzie/ aż chłopci co robia/ w szelkiem wsiłowaniem zakrywaia ie y zasypuia żiraz/ aby sie wchro/ nieli pracy wojenia tam drzewa do stemplowania. Srebro biora pie/ kne w powiecie Vestrors. A gdzieby ieśże tameczni obywatel nie byli takimi nieprzyjaciółmi przemyslom cudzoziemskim/ iako są; bo/ gactwa ich/ bytyby ieśże wielkie. bo oni nieumieia ani śanować drem/ ani odbierać sadz od kruszców na farby: y frasua sie o to/ gdy otwieraią te kruszce: a to odwrócenie ich od cudzoziemców/ nie po/ chodzi w nich z nienawiści ku nim/ ale z suspiczey/ żeby ich nie osu/ kali/ albo źle z nimi nie postępowali: gdyż oni obyczajom są bärzo pro/ stych y szczerych: y mało ich gaba ambicia albo też lakomstwo.

Intraty Krolewskie ze czterech ida rzeczy: z pożytków/ y z benefi/ cia kościelnych/ z kruszców/ z trybutów/ y z cel. Pożytki z dobr du/ chownych czynia niemala summe: gdyż opioż 7. Tumor/ było w tych krolestwach 60. klasztorów męskich y białogłowskich/ a wszystkie były w bogacone wielkimi intratami/ y czynszami. Lecz Ministrowie Heretyccy/ rozsiewające nauki śatanckiey/ pod płaszczykiem wbostwa/ zaleconego tak pilnie w Ewangelię Chrystusowey/ pociagneli do se/ kty swey Pány/ wkazuiać im dobra y dochody kościelne: y tak też tu naprzod przywiebli do tego Gostawa/ a potym y Henryka iego syna/ żeby pokupili oltarze z ich ozdób/ y kościoły z wielkiej części intrat. Z strony kruszców: jednych dostawaia za koštem Krolewskim/ drugich za koštem partykularnych ludzi. Z tamtych Krol wшыtko bierze/ a z tych tylko dziesięćinę: a ze trzech tylko Szyb miedzianych/ dziesięćina Krolowi czyni około 30000. taulerów. Żad może sie wżynić roze/ sadek o srebrze/ y o ołowie. Ale nawiecey mu czynia pobory. abo/ wiem bierze dziesięćinę z żyta/ z psenice/ z ieczmienia/ z masła/ z ryb/ z futer/ z wołow/ z owiec/ y z inšych podobnych rzeczy. Wiewa pod/ czas po 18. tysięcy wołow z dziesięciny. A temi rzeczami chowa y trzyma dwor/ wrzedniki/ armate y woysk: abo wiem też y na woys/

nie/ oni

nie/ onże daie żywność żołdatom swym. Przetoż wojuje o małym
 kosztie w potrzebach obronnych: a także gdy najeżdża Dunskiego/ albo
 y Moskiewskiego: łącno bowiem y bez sprzeciwienia/ może otrzy-
 mać bårzo wielkie kontrybucye takich żywności. Poddani też dają
 posak carkom iego/ po stu tysięcy taulerow iedney/ oprócz srebra in-
 szego y wyprawy. Od chłopow/ y od inszych/ ktorzy mu nie dają try-
 butu żywnością/ zwykł Krol wedle proporcley ich majątności/ mie-
 wać po 5. y wiecey taulerow na Rok. Clą wybiera tylko z portow:
 a te przednieysze są/ Calmár/ Lodhus/ Sztokholm (kedy bywa pod-
 czas po trzy sta/ y wiecey naw wielkich) Raumá/ Albo/ Ange/ Ke-
 wel/ Párnawá/ Narew. Rozumiemy/ iż temu Krolowi zostaje na
 Rok z intraty/ co może schować po 600. y po 700. tysięcy tauler-
 ow/ oprow wydatkow: a iednak fortece Rewelskie y Visburskie/
 tylko kosztuią do Roku do sta tysięcy taulerow.

Potężność Krola Szwedzkiego.

W Szwecyey y w Gotthiey/ rąchuią około 32. polkow/ w ktor-
 ych bywa po 500. namniey/ a nawiecey po 700. piechoty:
 a ci z rusznica na plecach/ idą kedykolwiek potrzeba. Nicwiele używają
 dla gestych lasow/ ani pił/ ani włożeń: bo też y konni służą z ru-
 sznica. Ta piechota jest dobra/ a zwłaszcza dla tey przyezyny między
 insemi/ iż każdy z nich może sam sobie to zrobić/ czego tylo potrzebu-
 je/ aż do puzdra rusznicego. Zład znąc/ iż sie małym mogą konten-
 tować. Bo tak też y w Peru/ y w krájach przyległych/ iż sie ludzie
 małym obyli/ przeto pospolstwo rabiali/ y dziś leśsze robia każda
 rzecz potrzebna w domu y sobie. Każdy tam w Szwecyey umie bu-
 dować/ tkąć/ robić sukna/ y szyć suknie/ ścieć/ zbierać/ y gotować so-
 bie wszytkie do tego potrzebne naczynia. Do tych zaś rzeczy/ co nie
 są tak pospolite/ y nie tak potrzebne/ mają między swemiż własne rzę-
 mieslniki/ iako do malowania/ do złotnictwa/ y tym podobnych.
 W inszych zaś robotach/ nie potrzebuia tylko matercy. Kawale-
 lerya dzieli się na 13. Kompaniy albo rot. Szwecia y Gotthia wy-
 prawia ich 11. a Finlandia dwie: ale czasu potrzeby/ mogłoby ich y
 wiecey bydź: abowiem samo Księstwo Vermlandiey/ może (iako
 niektórzy piszą) wyprowadzić wiecey niż 10. tysięcy koni. y a Marchiey

tak ich jest wiele / iż sie przedais lada za co. Te obiedwie Prowincye sa w Gotthiey. Konie ich nie satał wielkie / iako Fryzyskie / ale przy-
cie sa kształtne / y dobrego biegu / zwyczajne do roboty / y na lada-
czym przestaja. Nie opuścze tu dwu znacznych zwyczajow Krole-
wskich / ktore czyni dla żołdarow swych: jeden jest / iż gdy ktorego
żoldatą poima nieprzyiaciel / Krol go odyskuje. drugi / iż gdy Krolemu
zabija konia / tedy mu Krol inszego daje. Dale też w zaplacie idne
bárwa na Kół Komistrom / y tym / co sie na koniu bija. zwyczaj to
jest ieszcze starych Rzymianow / ktorzy dawali żołdarom suknie.

Co sie zaś tćnie morskich rzeczy / te Krolestwa dla szerokości mor-
skich wod / y dla wielości portow / maia dostatek marinarzow y sta-
tkow / ktorych Krol może zająć / iako też czynia y inszy Pánowie w
swych Pánstwach. Jednak ma zároffe 50. naw wojennych / z kto-
rych każda ma na sobie po 40. sztuk strzelby / mniej albo wiecey tro-
che. Krol Gustaw wprowadził też tu Galery. Na wojnie / ktora
Krol Jan III. miał z Krolew Dunskim / przedtym niż sie byli pogodzi-
li w Syterinu / wywiódł był 70. wielkich naw / oprócz mnieyszych
statkow / na ktorych miał 18. tysiecy ludzi. Wojuia latem na mo-
rzu / a zima na ziemi / bo na ten czas scínajia sie tam jeziora wśytkie
mocno / y morze także daleko od brzegu. A zjem mówił o strzelbie:
przydam to / iż powiadaia / iakby ten Krol miał okolo 8. tysiecy sztuk
strzelby / a wielka icy część z spise: a mogłby ieszcze wiecey ich náro-
bić / gdzieby miał wielšy dostatek cyny. W samym Kástellu Szto-
kolmskim / klada ich cztery sta.

Pograniczní Pánowie z Krolew Szwedzkim.

Krol Szwedzki z zachodu graniczy z Dunskim: ze wschodu z
Mosciewskim / z ktorymi ma wojne wstawiżna. Od Dunskie-
go Szwedowie vcierpieli niemálo škody: ábowiem miedzy inszymi /
Christiernus Wtóry oblegl był Sztokolm / y przymusił go / iż mu sie
podal: y tam zaiywaiac niesłychanego okrucieństwa nad mieśca-
ny / nápełnił go krwia y trupami. Przyczyna niechęci miedzy tymi
pány / sa pratenšye Dunskiego ná Krolestwa Szwedzkie. A iż zaś może
rapieć porożnie tamte kraie / przyczyna tego jest / sposobność mieysc y
portow / a zwlászczá wyspy Gotlandiey / ktora jest członkiem Got-
thye:

thycy: ktora Szwedowie prąhendui/ iakby ona należała do ich pań-
 stwa/ y miała tam o nie akcy. Ale iakoż Gostafus odyszał krolestwo/ y
 Henryk/ y Jan/ iego synowie/ ieden po drugim sprawowali ie: y aż sie
 rozlało krowie niemáło ná woynách między Dunstym y Gostafem/ y
 między tymże tam y Henrykiem/ iednak przecie krolestwo to statecznie
 sie trzymało. A miasto też Lubek porężne przy tamtych morzách/
 przylacząc sie raz do tego/ drugi raz do owego/ miarkuie tak y wa-
 ży siły tych dwu krolow/ iż nie dopuszcza/ aby który z nich miał sie
 mocnić dla niebezpieczeństwa/ ktoregoby sie za tym/ spodziewać
 mogło. Z Moskwićinem wojuje Szwed z wielkym zyskiem swym/
 y gore ma nad nim: abowiem Finlândia/ ktora graniczy z Rusia/
 dla iesior y blot/ ktorych iest pełna/ wescie ma trudne y niebezpie-
 czne: y trafiło sie to nie raz/ iż woyska nieprzyziacielskie poginely y po-
 tonely w tamtych wodach/ gdy byty pomarzły. Trzyma też do te-
 go Szwed/ wielka część swych Armat na tamtych morzách cíasu-
 żimy/ ktory walczy na ziemi/ iakosmy powiedzieli x przod/ á zaś lecie
 ná morzu. Tam ma fortece Wisborg dotrze obwarowana. Ma też
 ná granicach Książa Moskiewskiego/ Narow/ y Bawel/ y kilka in-
 szych miesc y fortec: ktoremi go trzyma ná wodzy. A záprawde tá-
 kie fortece mamy rozumieć zá bardzo pozytywne/ ktore my trzymamy/
 y bronimy ich ná gruntach nieprzyziacielskich: bo dwie rzeczy spra-
 wuią/ bronia naszego/ y trapią państwa nieprzyziacielskie. A bronia
 naszego tym lepiej/ im sa dalsze w ziemi nieprzyziacielskiej: bo gdy nie-
 przyziacieli pustoszy w okolo nich/ tedy nasza ziemia iest spokojna/ bez
 zamieszania/ y bez szkody ludzi naszych y intrat: dogadzać nam może/
 abyśmy ratowali y pomagali onym fortecom. Szkodza zaś nieprzy-
 ziacielowi tym z wielka iego szkoda/ im niego sa bliższe. Taka forteca
 była Bales/ póki był w reku Angielczykow: takie też sa miysca/ kto-
 re Portugalczycy y Bastillianowie mają w Afryce/ lecz fortece/
 ktore mamy w naszych krámach/ nie czynia nic innego/ tylko bronia
 naszego: ácz y tego bronia z wielkiem wśczerbieniem naszym/ gdyż
 zárosze/ kiedy ich tylo náiaáda/ ludzie nasze okoliczni muszą odnosic
 wielkie szkody: y zatym krolestwo nasze porodzi ku zamieszaniu/ y ku
 postráchowi y owsem ná spustoszenie/ y ná łupiestwo nieprzyziaciels-
 kie. Ale iż sie wrócimy do krola Szwedzkiego/ ten ma taką gore

nad Moskwićnem dla obrony swych Państw / iako mogą mieć siły
morskie złączone z ziemskimi / przeciw Panu owemu, który nie ma
tylko siły ziemne.

K R O L P O L S K I.

Krolestwo Polskie / dziś za zjednoczeniem z Wielkim Księ-
stwem Litewskim / y z Liwłancy / potężniejszy jest y większe /
a niż przedtym było : gdy się rozciąga od rzeki Wotusa y od
Orby / (które są dzielą od Marchii) y od Wory / która są graniczy
od Słaski / aż do Beresyny y do Dniepru / które są zaś dzielą od Mo-
skwy : y od morza Bałtyckiego / aż do rzeki Dniestru / który są dzielą od
Mulan / y do gór Karpátskich / które są odlaczają od Węgier : tak /
iż od granic Słaskich / aż do granic Moskiewskich / między zachodem
y wschodem / jest do pułtrzęciu set mil Niemieckich : a niemniej
też od ostatnich krajów Liwlandskich / do granic Węgierskich. A iż
posła bardzo na okrągłą formę / przeto też więcej zamykać może w so-
bie mieysc ludzi / a niżby kto mógł rozumieć. Ma w sobie niemato
wielkich Prowincyi : iako są / Polska Wielka y Mała / Mazowsze /
Prussy / Podole / Rus / Wolhyn / Liwłancy / Litwa / Smudz. Z któ-
rych Polskę należeli byli przodkowie ich pusta : Pruskiey ziemię z czę-
ścią Pomorskiey / Podola / Wolhynia / Mazowsza / Liwłanc / nabyli
przez miecz. / Litwa / do której też przedtym należała Smudz / y część
Rusi / była dziedzictwem domu Jagellowego : ale gdy w Roku 1386.
Jagello Książę Litewskie / wziął za żonę Jadwigę Krolewnę / która
jedyna została była z domu Krolow Polskich : został też y Krol
za trzema kondycyami / z których była iedną / aby został Chrześciani-
nem : druga / żeby do tegoż y swych przywiódł : trzecią / żeby zjedno-
czył swoje Księstwo z Koroną Polską. Tey trzeciej kondycyey / nie
dośzedł był skutek aż do naszych czasów / dla przyczyn pomienionych w
Pierwszej Części / aż dopiero za Zygmunta Augusta : bo na ten czas
baczili z iedney strony / iż już wstawiało potomstwo Krolewskie / y
Książat Litewskich (bo się kończyło względem mejczyzn w tym to
Znamencie Augusta) a z drugiej strony / obawiając się możliwości
Moskiewskich / musieli się złączyć. Liwłantska ziemia / była przed-
tym Krzy-

cym Krzyżaków/ albo Kawallierow Niemieckich/ y miesiali tam
 swego Mistrza w. kiego partikularnego: ale gdy wpadli w herezya
 niezhobna Luterska/ Pan Bog ich pokarał/ iż im wielka część tego
 Państwa wydarti Król Moskiewski/ w Roku 1558. a oni też z osta-
 tkiem sami podali sie Zegmuntowi/ Królowi Polskiemu który ich
 przyjął pod opiekę swą: lecz przecie Prowincya ich nie była wyzwolo-
 na/ aż przez Króla Stephana w Roku 1582. To królestwo jest po wie-
 kszą część w równi: abowiem oprócz niektórych gor/ które widzieć
 w małej Polsce ku Mazgom/ y oprócz niektórych takżej pagórkow/
 a niż gor/ ktorými sie dzieła Prussy od Polski/ ostatki rozchodzi sie w
 szerokie równiny. To jest prawda/ iż tam jest lasow y borow niemało/
 a zolaścza w Litwie/ ktora niemi bärzo zagęszczona. Zaludnięsza y
 nasiedleysha część tego królestwa/ jest Polska mała y wielka: w czym
 też bärzo sie im równia Mazowsze/ y Rus/ y Prussy. Ozdobnię-
 sze w miasta y w budowania/ y bogatsze w hande/ y ziądy kupcow/
 sa/ (dla sposobności morza y rzek/ ktore sie tam ściągaja) Prussy y
 Litwenty: abowiem w tych iż przez długi czas panowali Kawallie-
 rowie Niemieccy/ przetoż nabudowali tam miast y zamkow y mieysc
 inszych znacznych po Niemiecku. A iż sie rościągaja nad brzegiem
 morskim wiecey niż na 800. mil. y mają wiele/ y dobrych portow/
 przeto w mocy y nich sa wszystkie hande/ ktore ida między Polska y
 morzem Baltyckiem: co im jest bärzo pożyteczno: bo Wisła rzeką/
 ktora poczyna sie na granicach Słaskich/ przechodzi wszystkie Polske
 mnieysza/ część większą/ y Mazowsze/ y Prussy: wpada w morze
 Baltyckie pod Gdaniskiem y tam przyprowadza wiecey niż za sto mil
 Polskich/ (tedy też doniey przychodzi niemało inszych rzek) bärzo wie-
 le iyrta/ psenice/ miódow/ woskow/ popiołow/ konopi/ skor/ klepek/ z
 królestwa tego. A z drugiey strony Dźwina rzeką zacna/ ktora sie po-
 czyna z jeziora Moskiewskiego/ nabrawszy w sie inszych wód/ y bie-
 żąc szkodkiem Litwantow/ wpada w morze pod Riga do ktorego sie
 miastą ziężdza bärzo wiele kupcow. Sa nádro w Prusiech/ y w Li-
 wanciech rozmaite jeziora/ między ktorými jest owo/ co sie zowia
 Morzem nowym: bo też nie bärzo dawne jest/ a tego jest na 20. mil.
 A w Litwanciech jest jezioro Weibás/ dłuższe niż na 8. mil. z kto-
 rego wychodza rzeki/ Párnáwska (a to miasto leży nad morzem) y

Klarew/

Warow/ ktore czynia dwa porty dosyć znaczne: między ktorými siedzi Kowel/ ktory też nie wstepuie niczym pierwszym. Prowincyananieuprawnieysza/ y ktora iestże ma wiele grubianstwa iest Żmudzi/ a napuściła iest Podolska/ nie za defektem jakim gruntow/ gdyż iest obfita bärzo w to wszystko/ co jedno tamto Chłmą wydawać może/ ale dla Tatarow/ ktorzy ją pustosza swemi wtarczkami: y tak albo rozganią ludzkie z tamtąd swemi strachami/ albo też ich w niewolę wywiodza. Ale Polacy w tym są nieostrożni/ iż tey starannej dopuszczają czynić takowe szkody/ przez ich zdradliwe wtarczki.

Bogactwa Krola Polskiego.

Bogactwa Polskie zawisły w dostatku żyta/ pszenice/ y wszelakiego zboża: ktorego taki ma dostatek/ iż w Roku 1590. y drugiego potym/ dogodziła Polska potrzebie Genueniskiej/ Tuskańskiej/ y Rzymiskiej: a daleko wiecey narodom bliższym/ kiedy tam był głód/ y owsem/ niedostatek prawie ostateczny. Ma też dostatek miodu/ y wosku bärzo wiele (aż to przecie w nich drogie rzeczy są nierzademi/ na ktory się nigdy nie mogą zdobyć) gdyż te wszystkie Prowincye pułnocne/ Polska/ Litwa/ Rus/ Moskwa nie mając samorodnego wina/ opatrzone są niepodobnym dostatkem miodu/ z ktorego tamci ludzie (a zwlaszcza podlescy) między innemi trunkami/ robia napoje smaczney zdrowe. Miod ten robia pszczoły y w puszczech/ tam gdzie znayda vle wydrożone w drzewach/ albo jakie dubie wygnile/ albo w vlach/ ktore obywatel tego Państwa/ stawia przy domach swych/ w sadzich/ w ogrodach/ y w pasiekach/ albo w dziurach takich/ y stajach ziemnych/ y na każdym miejscu/ gdzie tylo nayda by namnieysza sposobność. Ma też dostatek lnow/ konopi/ bydła wszelakiego/ y dobytkow: a zwlaszcza wosow/ owiec/ koz/ świń/ także y zwierząt rozmaitego ma dosyć: między ktorými są Żubry/ y Łosie/ ktore Włosy zowią Gran bestia, y konie dzikie/ Tury/ ktore się nie chowają tylko w Mazowszu/ w puszczy Sochaczewskiej/ aż y tu niedaruno wyzbywały były mało nie wszystkie. Lecz starby Krola Polskiego/ zawisły w Żupach Bochenkich/ y Wielickich/ ktore miejsca leżą w Powiecie Krakowskim. Mierności w Polsce są dosyć dobre/ ale rozdane są prawie wszystkie między szlachtę/ y między Pańy przedniejsze

se: bo żadnego tam niemaś tak bogatego z oyczystych dobr, coby
 nazbyt przechodził innych: a nawielkše ich intraty własne/ nie prze-
 chodzą 25. tysięcy szlutorow opoć Białej/ y trochy Panow znacie-
 nieyszych. Białej Burlandstie/ y Krolewieckie/ y Ostrogstie/ y Oly-
 ckie/ y innych Panow potrosze/ maia wielkša/ ać z swych dawnych
 y oyczystych dochodow. Lecz tamci dway pierwszy/ ać przyznawa-
 ia Krola za głowe y staršego/ iako holdownicy/ nie sa iednak człon-
 kami swymi Krolestwa/ bo nie powinni przybywać na Seym/ y nie
 maia głosu przy obieraniu Krola/ ani w rządach Krolestwa/ y nie mo-
 ga być za Pany tamiecznego Krolestwa/ ale tylko za cudzoziemce/ iako
 koź własnie sa tacy: gdyż tamten Burlandstie Białej/ iest z Domu
 Dukiich Krolow/ a ten zaś Krolewiecki/ iest z Domu Brandebur-
 czykow: bo wszytką Pruska ziemia/ była przedtym Rycallierow Nie-
 mieckich/ ktorzy tam mieli (iako mni powiedziat) mistrza osobli-
 wego: ale nie mogac sie oprzeć sile Polskiej (ktorym też zadziatrywali
 przez swe niecnoty) poddali sie potym iako holdownicy Krolowi
 Kazimierzowi. Nakoniec/ gdy wpadło wielkie Mistrzostwo na Al-
 bertusie Brandeburskim/ on sam został Luteranem/ y z Mistrza
 wielkiego/ został Białejciem Pruskim. Teraz ta Prowincya dzieli sie
 na dwoie/ to iest/ na Krolewstą/ ktora teraz została własnie pod sa-
 maj Korona Polska/ y na Białejca/ ktora dano było Albertusowi/
 y jego potomkom prawem lennym. W Krolestwie iest Marienburg/
 Torun/ Chelm/ Warmia/ Elbiag/ Gdańsk. Białejcy (ktora czyni
 sto dwadzieścia tysięcy szlutorow intraty) głowa iest Krolewiec/ abo
 Königsberg po Niemiecku: tam Białej miasta.

Rządy Polskie.

Rząd y sprawowanie Polski/ poszło rącię na Rzeczpospolitą/ a
 niż na Krolestwo: gdyż tam szlachta (ktorzy maia wielką wła-
 dzą na Seymach/ y w Radach) obieraią Krola/ y daia mu taką moc/
 iaka sie im podoba/ a ta moc ich wstawicznie gore bierze: abowiem
 oni przy obieraniu Krola/ nie maia żadnego prawa/ ani постано-
 wienia/ ani Reguly/ abo sposobu na piśmie/ abo z podania. To
 tylko wiem/ iż Arcybiskup Gnieźnieński/ ma najwyższe *authoritatem*
 pod Interregnami (on oznaymuie o Seymach/ przysuie na nich w
 Senacie/ publikuie Krola nowego) y że też on z Arcybiskupem Lwo-

wskim/ y z inßymi Biskupy/ ktorych oprócz tych dwu/ było 13. y Woiewodowie/ a tych było 28. y Kástellanowie wielkßy/ tych było 30. przedtym/ niż Stephan Krol postanowił nowe Biskupstwa/ Woiewoddy/ y Kástellany/ w Liwlanćiech dostawßy ich: y wßytká fláchtá/ ktorzy chca/ przybywáia ná Elekcya. Tániech wrzednikow zowia Senatory: iz przy boku Krolewskim/ w Kádzie iego y ná Seymach/ y inßego czásu máia miejsce y glos. A ná Seymach máia teß pewná moc Postowie Ziemsy: tak zowia prawná fláchte/ ktorzy sa iakby Agentowie z Seymikow pártikularnych fláchty/ ktore oni odprawia w powiátach/ y w Woiewodztwach/ ná Seym náznáżeni. Ci czásu Seymu/ zchodza sie ná iedno miejsce bliskie od Senatu: tam obieráia dwu Mirbalkow/ przez ktorych oznámia Senatorom swe zádzey zdánia/ *cum autoritate quasi tribunorum*. Ci od czásu niedawne go/ przyßlißli takiey reputácyey y rozumieniu/ iz zdádza sie bydy wódzámi/ y owßem głowámi Seymow/ á nie slugámi/ áni wrzednikámi/ áni wżestnikámi deliberácyi pospolitych. A pokazal sie tam byt ieden/ ktory przytkádem Clodiusá/ áby byl poslem/ spuscił miejsce Senatorskie. Ci tedy wßyscy wespót/ gdy przychodzi do nowego obieránia Krolá/ pokazúia im nawiecy moc swoie y poteßnosć. Wßakże Koroná Polska/ ácz ma wolne obieranie przez fláchty Krolá nowego/ nie czytamy iednak nigdy/ áby mieli odstápić potomkow ze Krowe Krolow swych idacych/ á podáwáć Krolestwo inßey Fámiliey: oprócz iednego rázu/ gdy zlożywßy Ládystáwa (ktorego przećie potym przyßli) obráli byli Wácláwa Czechá. y owßem/ miéwali záwße wzglád y ná Corti Krolow swych/ iáko zdawná ná Jádwiage/ ktora wydali zá Krolá Jigellá: y czásw náßych ná Anne/ co iz z Stephanem Barthorym zláczyli. A teráznießsemu Zygmuntowi III. niemáto to pomóc/ że byl Synem Kátháryny siostry Zygmuntá Augusta/ y Anny pomienionej/ iz go wßieto ná to Pánstwo. A iednak/ choćiaß wladza Krolewska iest tak *dependens* z Elekcyej/ iest iednak/ gdy iúß Krolá koronúia/ w wielu rzeczách *absoluta*. Jemu naleßy skládáć Seymy/ y náznáżáć im czás y miejsce/ ktore mu sie wpodobá: obierá Pány rádne swieckie/ miánuie Biskupy/ ktorzy teß iúß zártym záraz zostáia Senatorámi: iest *absolutus Dominus* intrat Koronnych/ takie y nád swymi wlásnymi poddánymi (bo do fláchtyckich niewolnikow

ráczey

rażey a niż poddanych / nie ma nic) iest też *absolutus* executor władzo-
nych rzeczy na Sejmach: on iest najwyższym Sędzią flachtry w spra-
wach kryminalnych: ma w ręku wszystkie sposoby nagradzając za usługi
y czynić dobrze komu chce: a na koniec / ma to wszystko w ręku / na co
mu zstanie czerstwości y rozumu. Dla pomienionych przyczyn / flach-
ta Polska żyła tam w wielkiej wolności: czynia to co sie im podo-
ba: postanowienia Krolewskie / nie trwała v nich dłużej (iako samiz-
mowia) niż trzy dni: y bawiła sie z Krolewstwem / nie było iako po-
winni iący (co czynia Francuzi) ale iako bracia. A iako Krol rzadzi
authoritate absoluta, swe poddane własne / tak też flachta czynia co
chca z swymi / nie ogladając sie z strony swej namnicy / ani na Krola /
ani na Kogo innego: y owsem drubzy ani na Boga: każdy z nich ma
moc nad nimi / większą niż Krolewską / y traktują ich / iak własne nie-
wolniki. Uczynili też / y czynia Krolowie Polscy dla vmocnienia pań-
stwa swego / iedne rzecz znaczna: bo iako Rzymianie szerzeli moc y
wielkość swą / pozwalając praw Włostich / y wolności abo miastem
swą Rzymskiego / innym miastom / y owsem całym Prowincjom /
także też y oni tym sposobem rozszerzeli / y zjednoczyli / y vmocnili
państwo swe / przypuszczając do własnych przywilejow Polskiej flach-
try / Prowincye / bądź mocą / bądź innym sposobem nabyte / y ro-
wnając flachectwo ich z Polskim. Tak Krol Ładysław przylączył
do Polski / y owsem zjednoczył Rus y Podelę: Zygmunt I. Prusski
Zygmunt August Litwie: Stephan Bathory Litalanty: bo takie
porównanie sposobności ku wszystkiemu / y części / czyni animusze zje-
dnoczone w potrzebach / y w niebezpieczeństwach.

Potężność Krola Polskiego.

Ży tego Krolestwa / zawisła / iako y innych / w żywności / w pie-
niadach / w pieśtych / y w konnych ludziach / we zbrojach / w ore-
żu / w munitiach. O żywności / mówielismy przedtym. W pieniądze
zaprawda nie iest barzo bogate: abowiem wyławszy port Gdański /
nie ma innego miejsca handlownego znacznego: towary też te / Krol
re idą do pomienionych portow Pruskich y Litalandskich / nie mo-
gą wzbogacić Krolestwa tego w pieniądze / y owsem / ledwo mogą im
wyjść z rąk na iedwabie / na ziórogłowy / na sukna / Ktore tam z flach-

trycy /

dryey / y z Angliey woja : także na winą / na cukry / na korzenie / frukty /
które tam prowadza z Hiszpaniey / y z Portogaliey. Przychodzi też
tam temi portami y inſza droga Malmazyja Kandyſka / która oni ku-
puia po ſtu taulerow beżke / y drożey : a bärzo wiele tego pija / a ieſz-
cże wiecey Węgieſkich win. Takoniec / gdyż to kraina nie ieſt han-
dlowna / y miäſta niewiele ſie kupiectwy bawia / ludſie też nie ſa prze-
myſlni : a iż z drugiey ſtrony ſłächrä ieſt animuſu wynioſtego / mäs-
norawna / y taka która na iadło y napoie / y na ſtroie wiecey wydaie /
a niſ ma / y w przyprawach potraw ſwych / wiecey używaia korzenia /
y Aptekärſkich rzeczy / a niſ inſy który narod na ſwiecie : wiec też wi-
na / iedwabne y złotogłowne ſiäty / ſäſtrany y konie / ſuträ drogic / y
wielſza część ſukien / ida im od obcych / przetoż zätym muſi bydy / iſtä
kraina ieſt uboga we złoto y w ſrebro. Bogactwä bowiem kroleſtwä
każdego zawiſly w tym / żeby z niego wychodziło wiele towarow / a
mälö ich do niego przychodziło / żeby tak odbywanie näſzych rzeczy
gärnelö pieniadze cudzoziemſkie / a przybywanie cudzych / żeby nie wy-
woſiło näſzych. Takie bogactwä mäia / kroleſtwo Neapolitäniſkie / y
Käſieſtwo Medioläniſkie : tamto / iſz wyſyla od ſiebie wiele zboża /
win / oliwy / iedwabow ſäſtraw / koni fruktow / y inſzych rzeczy /
za które ciągnie do ſiebie wielkie pieniadze cudzoziemſkie : a to zäs-
iż opätunie wiele kräiow pſzenica / ryſiem / ſuknami / żelazem / y wſelä-
kiem towarämi / a mälö potrzebuie cudzych rzeczy. Gdyby krole-
ſtwo Neapolitäniſkie (a toż mowie y o Syçiliyſkiem) obſitowało tak
w roborniki y w przemysły iäko ieſt bogäte w frukty / y w bogactwä
ſämorodne / nie przepłäconeby było. Ale wräcäiac ſie do Polſki : nie
ſa też tak mälö intraty ieſy / iäko niektorzy rozumieia. Abowiem na-
přod intraty Krolewſkie / które ida oſobliwie z kruſcow ſolnych y ſre-
brnych / czynia do 600. tyſiecy ſkudrow na Rok : To prawda / iſz krol
Zygmunt Auguſt / zäſtawił tego część : y Henryk też na mteſiac przed
wćieçeniem / aby był ſobie wläpił niektorzych z ſlächty / odtäczył in-
traty krolewſkiey wiecey niſ 300. tyſiecy taulerow. Može iednak
Krol / po ſmierci tych / co trzymali dobra krolewſkie / äplikuiac ie
do Korony abo do ſtolu ſwego / przyçynić ſobie znacznie intraty.
ſtey pomienionej intraty / može Krol (ktorego też po wielkiey czę-
ści / y z dworem iego / podrymua Lithwä / także poniekad y Polſkä /
gdy by.

gdy bywa w tych Prowincyach) Schować wielką część swej intraty. A nie za mała to sobie rzecz poczyna/któ wważy/ iż Królestwa Szkockie/ Nawarskie/ Sardynskie/ nie przechodzą sta tysięcy w intracie: ani Królestwo Aragonskie/ 600. tysięcy na trzy lata. A Król Angielski/ przed swą Apostazją/ y przed odcięciem dobrościelnych/ nie przechodził 600. tysięcy skutoz na rok. Miałby Król Polski daleko wielką intratę/ gdzieby nie był tak szkodny na swe Starosty. Woiewody/ y Kasztellany/ którym pospolicie pozwala trzy części/ a czestokroć y w szyskie dochody z onych dobrostych/które im do rzadu poleca. Lecz czas potrzeby wojennej/ y czasu wyprawy znaczney/ stanowi/ za rchwa/ la Szymonowa/ pobory mierne na lud pospolity: a te pobory wydaia z gruntow/ z chłopow/ go z kupiectw/ zc. y wynosi taka summa/ iż nimi tylko Król Stefan prowadził wojne wielką przez trzy lata/ przeciw wielkiemu Książcowi Moskiewskiemu/ kiedy miał do 60. tysięcy ludu. Na tym też wiele należy/ iż szlachta powinna służyć/ y iachac z Królem na wojne/ abo z jego Zetmanem. dla obrony państwa/ swym ko/ stem. Służa ci konno/ wbrani we zbroie po Usarsku: abo też licy/ iak Pietyhorcy/ z rusznicami/ a drudzy z łukami/ po Kozacku/ ktorych skutk iest/ bić sie/ pustoszyć/ y psować wszystko. Jada wszyscy Polacy na wojne dosyć stroyno/ y z pompa: mają siodła grzeźnie opiane/ rzedy piękne/ konie dobre/ kassanki/ y insze szaty abo barwy szostem y srebrzem szcietno osadzone/ y wpsrzone rożnemi farbami: mają piora y strzydła orle/ furta lamparcie/ niedźwiedzie: proporcow y chorągwi rozmaitych/ także bebnow/ muzyk dosyć: rożne rożne/ y wielce miłych ozdob miewaia/ żeby sie im tak dźwięowali ludzie/ abo też żeby byli straszni nieprzyiacielowi/ y stródzy/ a śmieli sami w sobie. Konie mają mierne/ żyćia/ ale raczśe y śmielsze/ aniż Niemieckie frezy. Powia/ daia/ iż Polska czasu potrzeby/ wystawiłaby 100. tysięcy koni/ a Litwa 70. tysięcy/ z ktorych do bitwy mogłoby sie obrac do 100. tysięcy. To iest prawda/ iż konie Polskie daleko są lepsze/ aniż Litewskie. Usarska tak barzo w wielkich hezbie kawallerii swej/ i namnicy sie nie ogła/ daia na moc wśelaka/ y niedbaia nie o fortece. rozumieia/ iż woyska wy/ prowadzone w polu otworzyły przeciw nieprzyiacielom/ meżnicy sie tam mogą potkać z nimi/ dla oczyszny/ dla żon/ dla dzieci/ dla wolności/ y dla wszystkiego/ czego dobra. Czynia iakby professya na to/ abo sie tym

przechwa/

przechwalać/ żeby nie wstępowali nigdy nieprzyjacielowi by w na-
 gorszym razie: y dla tegoż trudno ich może nieprzyjaciół pożyć. Zyg-
 munt August kusił sie nieraz o to na Seymach/ aby mu byli pozwo-
 leli wzmocnić Braków/ dla bliskiego sąsiedztwa z Cesarzem: ale ich ni-
 gdy do tego nie mogli namówić: bo niechcą dać okazyey Krolom/ żeby
 sie mieli czynić *absoluti Domini*, co by mając mocne fortece/ mogli śna-
 dnie uczynić: wiec tej powiadaia/ iż dosyć jest aby oni swemi pierśia-
 mi broniłi Krolestwa. Nie mają wiele piechory: bo wszytek lud tego
 Krolestwa/ rozdzielił sie na kupce y na rzemieślniki/ ktorzy mieszkaia po
 miesciach/ y na wiesniaki albo poddane/ ktorzy żyia po wsiach w ta-
 kiej poddaństwie/ o iakiem smy powiedzieli: a tak wojenne dzieła
 zostaią w ręku prawie samey szlachty/ ktorzy sie niechcą bawić hardu-
 ctwem. Ale czasu potrzeby wzywaią piechory Niemieckiey albo We-
 gierckiey. Zartym Krol Stephan/ nie miał na wojnie Moskiewskiej
 wiecey nad 16. tysiecy piechory/ z pomienionych narodow/ a co-
 tej swych: a miał wiecey nad 40. tysiecy ieżdy/ z swego tylo Broles-
 twa/ pod choragwiami swemi. Do strzelby zaś prowadzenia y pil-
 nowania/ y do pustoszenia/ do Sturmow/ wzywaią Tatarow/ y chło-
 pow swych ze wsi.

Co sie tyczy strzelby y munitey/ y w te rzeczy jest dobrze opatrzone
 to Krolestwo/ bo y szlachta ma swych własnych Zamkow dosyć: y do
 tego iż Krolestwo to bedac w sąsiedztwie z Niemcami/ kiedy jest y spiż-
 y kruszcow/ y mistrzow dosyć takich co leia działa/ y robia to wszytko/
 co należy ku wojnie/ nie może w tym cierpieć niedostatku: a tym też
 wielkcy ma dostatek/ im mniej ma fortece. Sa tam przecie gżeczne
 fortece niektore/ iako Lwow/ y Kamieniec/ y Jazłowiec/ w Rusi:
 Zamek Brakowski/ w Polskiej małej/ wiec Krzepicki/ Rabstynski/
 Dobrzycki/ Pinczowski tamże: Polocki na granicach Moskiewskich/
 y Mieskiński/ y Wileński w Litwie: Mälborg z niektórymi inżemi
 miastcy w Prusiech/ y w Liwlaniech/ ktore obwarowali iako fortes-
 ce/ nie Polacy/ ale Bawallierowie Niemieccy/ ktorzy tam byli Pa-
 ny. Te tedy sily Polskie/ ktore smy przypomniaeli/ sa y w liczbie/ y w
 przymiotach inżych takie/ iż im mało Krolestwo Europejskich może wy-
 równać/ nie tylo ich przynieść.

Należedney tylo rzeczy schodzi im/ to jest/ na predkości: gdyż do
 pote-

potrzebności Państwa czterech kondycy potrzebą: to jest/ żeby siły ie-
go były własne/ dostateczne/ potrzebne/ y predkie. Naprzód miała byś
własne/ bo sie nie możesz wbespieczyć na cudzych: potym dostateczne/
żebyć ich zostawało po przegraniu y po nieśczęściu: potrzebne/ bo liczą-
bą bez potęgi mało pomaga/ y owšem wiecey zawadza/ aniż pomaga:
predkie/ żeby ie mógł zaraz zebrać do kupy/ y wyprawić gdzieby
potrzeba wskazała. Z tych czterech kondycy/ nie dostaie Polakom
czwartey: bo predkość woyska ze dwu osobliwie rzeczy pochodzitienna
jest/ poważność Pańska/ á druga/ gotowe pieniądze. Leż w Pol-
sce Krol nie ma mocy/ rozsolwować sie ábo zacząć wojnę/ ani rsta-
wić poborow dla zbierania pieniędzy/ bez pozwolenia Seymowego:
á Seymy zaś y takowe konsultacye/ na których wiele ludzi bywa/ sa
takby machiny ku dobywaniu Zamku o wielu sztuk drobnych/ y o wie-
lu pułkow/ktore nie sprawnia nic znacznego/áż nie rychło. W odpra-
wianiu wojen/ ci sie Panowie zawsze nalepiey popisuią/ ktorzy sie
moga rozsolwować sami przez sie/ y ktorzy mają pogorowiu pienia-
dze: á inaczey w składaniu / y w kierowaniu Seymow ku rozsolwo-
waniu y dopieciu propozycyey y w wybieraniu zaś y gotowaniu pie-
niedzy/ traci sie tak wiele czasu/ iż go mało co zostanie ku wojnie/ y tak
okazywa wpływa. Wiec też w Polsce tamci Panietá y szlachta/ tak
wielkie waży koszty wyprawuiąc sie na te Seymy/ y bawiac sie tam/
że im też potym nie zostaię tchu do wojny: gdyż tam wyda drugi kil-
kannaście tysiecy/ ciężko mu bywa potym o sto złotych na wojnę/ y na
pomoc Rzeczypospolitey. Mogłoby to iednak tam bydź/ iżby sie zna-
lazła iakakolwiek resolucya y predkość ku obronie Państwa/ bo nie-
bepieczęństwo nalegające pusięza postrach na wszytkich: ale zaś dla
zdobywania czego/ rozumiem/ żeby tam wielka była zwłoka/ bo na-
dzieia dobra spodziewanego/ nie tak nas ruszy skutecznie/ iako bo-
iazń złego dołączającego. A wsakiesmy przecie baczyl/ iż Moskwi-
cin wiał był Zygmuntowi Pierwszemu Woiewodztwo Połockie/ y
Smoleńskie/ á on sie mu namnięcy w tym nie sprzeciwił/ iak było
przystalo takiemu Krolowi/ y Krolestwu zacnemu: y że też tenże Mo-
skwicin (iż nie wspomnie/ co im przedtym odiał państwa na sto mil/
y wiecey/ wśerz y wdluż/ o ktore przecie nigdy nie czynili) naitchał
Litwenty/ ktore sie były podały pod obronę/ y pod skrzydła Zyg-

muntą Augustą/ bez odporu żadnego: y je też za czasu Henryka de
Andegawo, Króla Polskiego/ Iwan Woiewoda Wołoski/ który przez
 nie miały czas wiodł wojnę meżną y szczęśliwą przeciw Turkom/ był
 opuśćony od Polaków/ przeciw przymierzui wężynionemu między
 nim y Zygmuntem Augustem/ aż to stało się w zamieszaniu tej Ro-
 rony. Jednak przeciw powiem to na koniec/ iż siły Polskie same przez
 się dostateczne/ nie pożyczane/ potrzebne/ tak wiele mogą mieć przedko-
 ści/ y gotowości/ ile będzie siły y dzielności w Królu. Oświadczył to
 dobrze Stefan Bathory/ za którego Polskę same tylko nabyła o sobie słas-
 wy y rozumienia/ iż jest Królestwem/ które się może obronić y odzwać mo-
 cy cudzoziemskiej/ ale też iż jest godnym Królestwem/ żeby się zdobywa-
 ło na Państwa grzechne y w potrzebnych nieprzyjaciół. A iżśmy mówili
 o przedkości/ bardzo potrzebnej rzeczy do potrzebności w państwie każdego
 nie będzie od rzeczy przydać tu przyczyny tej to przedkości. Przedniej he-
 tedys/ iakośmy powiedzieli/ *authoritas Principis*, za która ochotni by-
 waia ludzkie/ a do tego dostatek pieniędzy/ ku zatrzymaniu potrzebności
 widaliśmy bowiem/ iż wielkie woyska daremnie czas traciły dla gnu-
 sności wodzów/ także też baczyliśmy/ iż znaczne zwycięstwa nie przyno-
 siły pożytku żadnego dla niedostatku pieniędzy/ bez których/ nie mo-
 gło się być nido czego żołniersstwa. Wiele też należy do tej przedkości
 na brakuwaniu żołdatów: abowiem nie możemy tego przec/ iż piechy
 Niemieckie y Czeskie/ nie mają pochwały z przedkości y z chyżości: która
 pewnie przyznać trzeba Włochowi/ Hiszpanowi/ y Francuzowi: nie
 tylko/ iż są w ciele sposobniejsi/ ale też nad to/ iż na wojnach miała się
 rzecz obeyda. Ależ nie mają winą/ nie chudną przecie: y nie traca-
 śmiałości/ choć mięsa nie jadają y w każdej przysgodzie znoszą długo
 y niedostatek/ y niewczasę. Przedśa też jest Kawalleria lekka/ a niż
 bardzo uzbroiona: y z rusznica przedśa może postępować/ a niż z wolo-
 ciami. W czym się postrzegły na tych ostatnich wojnach Francuzowie/
 zaniechali tych wolożeń/ w których przedśym mieli sławę rycerską:
 a miasto nich używają rusznicy y szpady/ iako Raytarowie. Ale z takim
 to rozsądkiem wężynili/ niech o tym kto inśy dyskuruje: bo ia tu nie
 mówię/ żeby konny lekki miał być lepszy zgoła do potrzeby wojennej
 nad żołnierza uzbrojonego/ ale iż jest gotowszy y przedśy. Należy też
 nie mało na koniach wybornych: bo Słänderkie wiele mają nad Gri-

sonskie/

Ionkie/ y Niemieckie także: Węgierskie y Polskie lepsze są. Działet/ Turceki/ y Barbarski koni jest daleko prędzsy nad pomienione. Miedzy tymi y innymi/ szobek ma zawodnik Neapolitański: bo aż nie wyrówna Działetowi w predkości/ trwałszy jednak jest na piachu/ y mocniejszy i: sta do noszenia zbroynych/ y nie jest też leniwy. A zaprawdę experientia pokazała/ iż Kawalleria Niemiecka nie służy do pogoni/ ani też do wzięcia/ dla lenistwa swego y wolnego biegu. Przeciwnym sposobem/ Wołosz/ Węgrowie/ Polacy/ Turcy/ Maurowie/ Barbarowie/ jeśli cie porażą/ już im nie możesz wzięcia/ jeśli ich też ty pomieśsz/ nie będziesz ich mógł dogonić: bo nastąpił szokolow/ raz idą przed toba/ a zaraz znikną daleko od ciebie.

Leż w imprezach morskich/ barzo leniwe są okręty/ bo bez wiatru nie mogą się ruszyć/ ani nawrócić: trochę są prędze y obrótniejsze galery wielkie: a napredze Galeazy y Galeotty. Zaczynam widaliśmy to/ iż Armaty Chrześcijańskie/ ponieważ obracania dobiegać się swych około okrętów/ trąca niemają lata z onego czasu/ którego już w drodze mieli być/ pod którym czasem Armaty Turckie odprawili drogę z predkością. Aleć nie masz rzeczy żadney/ ktoraby nas Turcy w predkości przechodzili/ tylko skromność ich: a zbyt nasze/ abowiem wino/ y inne pobobne rozkoszy czynia taką zabawę wojskom naszym/ iż nie zadawają Turkom wysytek ich zdobywania żywności na wysytkę drogę. Przetoż nie dziwna jest/ iż oni na wojnę idą dobrze opatrzeni/ y strzelba/ y kulami/ y prochem/ y wszelką municyą: bo oni obciążają wozy po ziemi iść/ a galery po morzu takimi rzeczami/ nie winami/ ani rozkoszami/ ani innymi takimi fraszkami. Należ koniec/ iść na wojnę biec/ nie zbytować.

Pogranicznicy Pánowie z Krolew Polskim.

Polacy graniczą z Krolew Szwedzkim/ który trzyma Estonia w Liwlanckich/ z Książętą Pomorskim/ y z Marchionem Brandeburskim/ y z Krolew Czeskim/ z którymi Panny/ już więcej niż 100. lat nie mieli wojny żadney: y teraz Krol Polski/ będąc Synem tamtego Szwedzkiego/ y chcąc Rakusiankę mieć sobie za matkę/ rozumieć je rzeczy kieruje na długie y stateczne pokoy. A co zstronny Książat Niemieckich/ siły ich zobopolnie tak są pomiarkowane/

iz ani sie Niemcy boia/ aby ich miasta bärzo dobrze opatrzone y vmocnione/ mieli Polacy näiezdżać/ mało co w piechotę zamożni/ ani sie też Polacy Niemcow boia w polu. Z drugiey strony/ gräniczą z Moskiewskim/ y z Prekopskim Cärem/ y z Turczynem. Z strony Moskwićina/ powiemy o nim na swym mieyscu: Prekopski Cär/ może wyprowadzić w pole do 50. tysięcy koni/ a z pomocą drugich Tatarow swych przyiaciö/ ießeże y wiecey: iäko weżynił w Roku 1560. kiedy za prośbą Turczynä/ wywiodł był przeciw Moskiewskiemu 80. tysięcy ludu/ gdzie też potym spalił był miasto Moskwe. lecz ten nie może kończyć imprezy skäteczney: y raczej im przystoi iäk totrom y złodzieiom rozbijäc/ y näiezdżäc zdrädziecko/ a niż wojować y porykäc sie: y wiecey škody przynosi/ a niż niebespieczeństwa. Trapia bärzo ludzkiego/ Podole y Wołhyni. Rädziłi częstokroć Polacy/ iäkimi by sposobem mogli odeprzeć y zabieżeć tym ich wtareżkom: y podawali niektorzy te räde/ żeby vmocnić perwne wyspy na Dnieprze/ ktery Tatarowie przebywäia/ wtärgäiac do Państw Polskich/ y mieć tam niektore fusty z armatä/ äle iednak vradżiwşy/ nie z tego nie wykonäli. Niewiem czemu. Turczyn sie też bärzo przybliżył do Polski/ weżyniwşy sie Pänem Wołoch/ ktorzy przedym byli holdownikami Korony Polskiej/ za postanowieniem perwnym/ między Alexandrem Woiewodä Wołoskim/ y Lädisläwem Brolem Polskim/ w Roku 1403. y potym w Roku 1432. między Eliäsem Woiewodä/ y Lädisläwem III. Wystäwiäla ta Prowincyä do 50. tysięcy koni/ y byla obfita we wszytko dobre/ äle teraz wojny prawie ia spustoszyły/ y ledwieby mogla wystäwić 25. tysięcy. Lecz w Reläciy/ ktorasmy weżynili o Imperium Turckim/ pokazälişmy w czym sie przechodza/ y w czym ieden näd drugieğ podleşy/ z tych dwu Potentatorow.

WIELKI KNIĄZ MOSKIEWSKI.

Wielki Kniäz Moskiewski iest Pänem wielkiego kräiu/ w ktery rego gränicach zamykäia sie rozmaite Państwa. Ku pułnocy idzie/ äż ku Oceanowi pułnocnemu/ a rościäga sie od Moskiewy odnogi Gräduickiey/ äż do rzeki Obiöku południowi idzie państwo ieg näd Wołgä/ äż do morzä Chwäleniskieğ. Ku zachodowi gräniczy z Liwłanty/ a ma iäkby za gränice Dniepr/ iäko ku wschodowi Wołge.

Wolge. Powiadaia/ iakoby to tego Państwo miało mieć woluś
 700. mil Polskich/ a w szerz do 600. W którym mieyscu zamyka sie
 15. Księstw/ 16. Prowincy/ y dwoie Krolestw. Byli Moskwa przed-
 tym pod Tatarzy: abowiem Bojdo Cár ich/ w Roku 1140. podbił
 był wшыtke Moskwe: lecz Iwan I. Wielki Bniáz/ wśaiac w niezgo-
 dach Tatarskich/ ktorzy sie ná ten czas sami z soba kasali/ niechciał
 im dáwać trybutu: y zá czasem/ gdy porážili Tatarowie Pretopscy
 Achmetá/ ostatniego następcę Bojdowego/ ktorý umarł w Wilnie/
 Moskiewski przylaczył do Państw swoch/ Permia/ Wiátske/ y Ju-
 griá/ ktore były pod pomienionym Achmerem. A gdy im tak zniena-
 glá przybywało sił/ Wásil potym wziął Kásán/ a Iwan II. Astrá-
 kán/ Prowincye/ ktore zowie Krolestwy: y záprawde pomienieni Wiel-
 cy Bniázowie/ rozszerzyli bázgo y zmocnili swe Państwo. Wzieli
 Wielkie Księstwo Siewierskie: także Państwa Smolenskie/ Biel-
 skie/ Pskowskie/ Nowogrodzkie/ Jároslawskie/ Kostowskie/ częścia
 Litwie/ częścia inšym Książcom/ częścia Polakom. Posiedli byli
 niemála częśc Lwolan/ y wdali sie stráśnymi sąsiádom swym. Mía-
 sta głowne w Państwie tym/ sa te: Moskwa/ kedy rezyduie Metro-
 polita/ a teraz iuż y Pátryarchá/ ktorego sam Bniáz podáie/ y zrzuca
 kiedy chce: Kostow/ Nowogrod/ stolice Arcybiskupow: Bortná/
 Rozán/ Kotonná/ Susdália/ Kásán/ Wologdá/ Twet/ Smolensk/
 gdzie sa Władykostwa: a nádro ieście/ Pskow/ Porcouia/ Strá-
 rzycá/ Slobodá/ Jároslaw/ Wolodimirz (zład stolicá tego Pań-
 stwa/ była przeniesiona zá Iwana I.) Mozáyst/ S. Nikulá/ Su-
 nága/ Vstjud/ Kárgápolia. Bniáz rezyduie w Moskwie/ to miasto
 nazywaia tak od rzeki Moskwy/ ktora sie poczyna ná 90. mil od nieg.
 Było przedtym wielšie/ niż teraz iest/ bo go było w okolo ná 9. mil
 wielkich: lecz potym gdy ie zburzyli y spalili Tatarowie Pretopscy/ w
 roku 1571. nie ma teraz w okolo y 5. mil Polskich (a támże mieszkáia
 z ludźmi bydło/ y inše podobne dobytki) niemáß też w nim (wedle Re-
 látiy podánych á Patre Possenno, człowieká rozsádnego y pilnego pisá-
 rza) náđ 30. tysięcy człowieká: lecz tymi czasy w roku 1608. niemáß
 iuż tak wiele/ bo ich wybito y wytopiono. Nowogrod/ ácz zdawná
 zwano Wielkim/ a jednáť tenże Author/ nie kładzie tám wiecey náđ
 20. tysięcy obywatelow iako też w Smolensku/ y w Pskowie. Co mi

sie zda

sie zda trudna ku wierzeniu/ iesli to prawda/ co niektorzy piszą: iż kie-
 dy Pskow obległ był Stefan Krol Polski/ tedy w nim było 50. tysie-
 cy piechoty/ y 7. tysiecy iezdy: liczbą tak wielką. Choćby też nie była z
 obywatelom tego miasta/ iednak przecie względem wielkości swey/ po-
 trzebowała większego mnożstwa y w mieście nad pomienione: bo kie-
 dy Pan Który osadza 57. tysiecy ludzi wojennych/ potrzeba żeby licz-
 ba pospolita obywatelom tamiecznych była daleko większa. Powiada-
 ją iednak/ iż ta kraina była przedtym lepiej nasiadła/ ale już teraz pra-
 wie spustoszała napoly/ dla trzech przyczyn. Naprzod dla powietrza
 (co była przedtym nowina na Moskwie) Ktore ich wiele tysiecy wy-
 trąciło. Potym dla okrucieństwa Panow/ Ktorry ich bärzo wiele wy-
 bili/ tak; Boiar/ albo słachty/ iako y z pospolstwa. Potrzebie dla wtar-
 czeń y plondrowania Tatarom/ Prekopskich y Mohajskich/ Ktorry nie-
 gdy nie prożniua/ y nie dadza odpocząć swym sąsiadom/ nie tylko pu-
 stosza krainę y obywateli iey/ ale też wyganiają stadami wश्यtek lud/
 Ktorry potym przedają Turkom/ y inszym narodom. Nakoniec/ vmi-
 nieyszyty bärzo ludu Moskiewskiego wojny/ Ktore odprawowali wiele-
 cy Książowie w krajach dalekich. Niemąsż rzeczy/ w Ktoreyby sie le-
 piej pokazał rozum Pana Ktoregookolwiek/ iak w uznaniu/ Ktoraby
 impreza była napożyteczniejsza tego Państwu/ y Ktora škodliwa:
 y gdy sie nie da wuodnić ladaiażney powierzchney niepewney
 okazalosci/ y rozszerzeniu swych granic/ ani sie dopuści wyciągac z
 granic skutecznych y bezpiecnych/ w niepewne y nie trwałe. Bo ow/
 Ktorry dla rozszerzenia Państwa/ osłabia/ albo w lud/ albo w maierno-
 ści swoje własne/ iest podobny owemu/ Ktorry dla podwyższenia mu-
 row/ albo dla zbudowania dachow/ obala fundamenta budowania
 swego: gdyż napierwsza to skutku ku rzadowi dobremu Państwa iest/
 ono wcale zachować: a przybytki/ Ktore przychodzą z vmnieyszeniem
 sił/ są temu przeciwe. Przybawki są iakby latorosle wścżepione/
 Ktore mają naprąwować kondycyę Państwa/ nie psować iey: albo
 wiem iako latorosle szczepia/ albo dla tego/ żeby domowym y słache-
 tnym wżynić drzewo lesne/ albo żeby też plonke iaka nie pożyteczna
 y nieplodna/ pożyteczna wżynić/ także też y imprezy także mają być/
 Ktoreby podawały albo pożytki/ y dogodzenie iakie/ albo też Państwo/
 żeby bogaciły: inaczey/ beda ciężarem y zawada: y wiecey pomoga
 ku znis-

Ku zniszczeniu/ y ku zgubie/ a niż ku rozmnożeniu/ albo wbespieczeniu
 swego. Takie są pospolicie wojny/ które się odprawia ku nabyciu
 krainy takich/ z którymi nasze nie mogą mieć spolkow/ które są dale-
 kie/ albo które potrzebuja większych sił nad nasze ku zatrzymaniu
 onych. Wszelka bowiem deliberacya o imprezie ma się fundować/
super tria Capita: iedno/ ieliż jest w niej sprawiedliwość: drugie/ ie-
 żliż jest łacna ku zwyciężeniu: a trzecie/ coby za pożytek przyszedł po-
 zwycięstwie: a tak wojny/ za które się kiedy imnie kto bez nadziei
 pożytku/ są głupstwem wielkim. Wielcy Książkowie Moskiewscy/
 prawda jest/ iż rozszerzyli swe granice/ ale nie przyczynili sobie sił. A
 żaden nie wiedł wojen dalszych/ y z większym kosztem/ iako W. Książ-
 kowie/ bo ten wiał królestwa Kasanckie nad Wolgą/ y Astrakan-
 skie nad morzem Chwalenickim/ y podbił niemala część Litwant:
 pod którymi wojnami zginęło bardo wiele ludu w drogach/ w po-
 trzebach/ y w skutkach: mieczem/ chorobami/ głodem/ niewolą/
 sem: po nabyciu/ potrzeba było mieć/ y opatrzyć niemalo fortece/ y
 wprowadzić do nich Coloniz/ albo *praedia* wielkie: zarym/ gdy się
 tak zabawiali mężczyzna daleko od domu/ albo nabymać cudzego/
 albo dostrzymawać nabytego/ zostawały w domach tylko białe glo-
 wy/ iako w domy bez nadziei wszelkiej potomstwa. A tak/ gdy się
 rozbiegła krew po brzegach ciała/ oziębło zostało serce. Przetoż gdy
 potym Moskwićina tego naciąchał Chrol Stephan/ nie miał sił ku
 obronie Państwa swego od Polskich granic/ y tak wielą innych męysc
 grzeźnych/ które mu były pobrane: y musiał potym wstąpić ze
 wstytkich Litwant Polakom.

Alle wracając się do naszej rzeczy: Moskiewska ziemia/ jest po-
 wielkiej części zagęszczona lasami y puszciami wielkimi/ także y błota-
 mi. Puszcze tamte są odnogi puszczy Ercińskiej która się rozchodzi po
 wstytkim południowym kraju/ ale podobno nabarsiey w tej Prowin-
 cyey/ a niż indziej. Widzieć tam drzewa niezmiernie wielkie/ których
 dla ich gestwy nie mogą przeniknąć promienie słoneczne: z nich zbier-
 raia niewymowna rzecz żywice y smoly: tam się też rodzi nieprzebie-
 ra na rzecz miodow y woskow: a bowiem tam pszczoły bez pracy ludz-
 kiej/ czynia sobie vlezá skorami w drzewo/ albo w dubiach wygnilych.
 Tamże też znajduje się zwierza rozmaitego niezliczona rzecz/ nie-

dziwiedzi/ kun/ soboli/ lisow/ wilkow/ z których futer maia znaczne
händler y pożytki wielkie. Z tych lasow biera wszytkie prawie materya
do budowania/ y domow/ y fortec: gdyż tam y obrone około miast
robia z całego drzewa/ spaiając ie w kwadrat/ a we środku nabijają
ziemia y darnem: a z tychże też tramow/ robia wieże tak wysokie y
tak mocne/ iż moga znieść wszelką strzelbę by nacieiża. Trudność
ich wprowadzić przeciw ogniewi bronić/ ale też im strzelbą nie może
wiele szkodzić. Dysputują niektórzy/ iakieby fortece były lepsze/ murowane/ czyli takie z drzewa ziemia nasypane. Za temi wtoremi przy-
wodzą takie racje: iż rychley stanać moga/ y z mnieyszym kosztem/ y
lepsze są przeciw strzelbie: iesliby ie też poposowano/ łączno y przedko
może ie naprawić/ y łączniey ie może akkomodować/ ku rozmaitym
sposobom obrony y szkodenia: bo czasem obroną y szkodenie/ potrze-
buia iednego boku z muru/ a drugiego z ziemie. Lecz iednak lepsze
są murowane: abowiem gdyż cztery są środki/ przezktóre może szko-
dzić fortecom/ działą/ Sturm/ ogien/ y podkopanie/ aże mur mniej
podobno wyrwać może działom/ a niż ziemią/ ale iednak przeciw
Sturmowi/ y ogniewi/ y podkopaniu/ daleko lepszy iest: a ieby sie do
muru przysadziły te rzeczy/ ktore są dobre w drzewianych fortecach/
tedy potrzeba czynić kossie ziemia nasypane.

O wodach zaś nie trzeba mówić/ bo Moskwa iest matka rzek y ie-
sior: ma Dzwine/ Dniepr/ Wolge/ Dżesne/ Oneg/ Mose/ Welis-
kie/ y sławny bärzo Don/ abo Tanaim. Jeziora są/ iedno Ina/ nad
ktorym iest wielki Nowogrod/ drugie Wołoppo/ y wiele inszych. Ta
obfitość wod/ tak oziebia y czyni grube tamto powietrze/ iż nie iest
sposobne ku rozmnożeniu zwierzat/ y drzew domowych/ aże ie poży-
taia są zdrowe. Przetoż tam bydło iest drobne/ y posiane rzeczy abo
sadzone/ częstokroć sie nie dostawiaia. Grunty bedac iakby wymokłe
od wod/ po wielkiej części są podle y piaszczyste: y przetoż tam su-
chość y mokrość zbytnia/ łączno psuia zboża. Zima tam trwa 7. mie-
siecy/ mniej abo więcej/ a iednak tam przecie iest dostatek zboża (ale
go też indziej nie wywożą) łezmieniow/ państwisk/ a zatyń y
rogatego bydła/ tak domowego iako y dzikiego. Fruktu Moskiewskie
są iablka/ orzechy/ klukwy/ tarnki: inszych ledwo znają. Maia też
ławe z ryb/ bo ich tam iest wielka obfitość: susza ie/ iako y w

Norwegiey/ y w inſyſch krajach pułnocnych/ na wietrze/ y chowają
ie ſobie na zapas/ tak po ſortecach/ iako też w domach prywatnych.
Nie ieſt to krajina barzo handlowna: naprzod/ iż y mieſkańcy tamci
nie ſą z natury przemyſlni (a nie może być krajina handlowna/ kiedy
nie kwiłna rzemieſła y roboty) y do tego/ że ſie im nie godzi wyieſdzając
z Pańſtw ſwych. dla ktorey przyczyny nie mają żadnego zwoyeſzau w
rzeczach morſkich. Frymaręſa tylko tym/ co ich ziemią rodzi/ iako
ſtory/ futra/ żywica/ ſmolá/ woſt/ za ſukną/ y za inſze takie rzeczy/
ktore Ormianie przywożą do Aſirakánu/ morzem Chwałeniſkiem/ y
Angieleżytkowie do S. Mikuly/ odnoga Graduická.

O Rządzie Moſkiewſkim.

Wielki Zniáz Moſkiewſki/ rządzi ſwe poddane w nawiękſzey
nierwoley/ nad inſze wſytkie Pány/ o ktorych tylo wiemy:
abowiem on ſam dyſponuje *absolutę* zdrowiem y rzeczami wſytkimi
poddanych ſwych. Przetoż Mehemet Viſir marſzał iſ ſami Moſkie-
wſki á Turcecki/ byli/ y ſa Pány wolnymi w ſwych Pańſtwach: tenie
rozumiał przywage Stephána Krolá Polſkiego bydy nązbyt wpor-
na przeciw Moſkiewſkiemu. Dla zatrzymánia ſie przy tey władzey y
potrzeboſci/ záżywa Moſkwićin ſtrukt y pilnoſci nierównomney. Bo
naprzod nie godzi ſie tam y jednemu z poddanych ieſt wyieſdzając z grá-
nie Pańſwa iego bez pozwolenia (ktorego też nie dáie/ tylko troſe
Eupcom do Polſki) pod gardłem. A dla tegoż żaden z iego podda-
nych nie nauiguie: y owſem nie mogą y ſłowá przyrzec do Poſlá iá-
kiego/ ábo ktorego człowieka iego: nie mogą záżyć ratunku Mlebyká
cudzoſiemſkiego w chorobie bynacieiſzey/ bez pożałowania/ ábo laſki
Cárſkiej. Záżywa przytym máieſtatu ábo wſpániałoſci dziwney w
pompie wbiotu ſwego: ábowiem łącząc w ſobie poważnoſć Biſku-
pia z máieſtatem Krolewſkim/ noſi na głowie korone/ oſádzona per-
łami y kamieniami koſtornymi: á ieſli iej nie ma na głowie/ tedy
ia ma przed ſoba na ſroym thronie/ y odmienia ia raz y kilká dla mo-
żnoſci ſwey okázania. W rece lewey ma Páſtoral koſtorny: ſáty
długiey wżywa podobney Papięſkiej owey/ w ktorey wchodzi do *Rá-
pelle in Pontificalibus*: na rektu też pełno ma pierſcieni: w prawey re-
ce mieſza obraz Pána Chryſtuſow: á na wietſzey Panny ieſt nad

nim na wierzchu stolice / w której siedzi. W pokoju / y przed pokojem
w pałacu / pełno widzieć przy nim ludzi ubianych w złoto / złoty aże
do nog / których / skarb iego nasyca rozmaitym dworzanom iego /
gdy bywają iacy Posłowie u niego. W ceremoniach też należących
do Religii żywa opatrność wydmowney: gdy siedzi w stołu / za
każdym putnikiem / albo gdy ma pić / żegna się w przód kilkakroć.
W postach zachowuje nabożeństwo znaczne: w Cerkwiach bývá też
czotem do ścień / iako y inni / żeby nikt nie rozumiał więcej o nim
nad inſze ludzkie względem Boga. Szkoł tam inſzych niema / tylko
gdzie się waja czytać a pisać: a nie czytają / tylko Ewangelie / a żywoty
niektóre świętych / albo kazania s. Jana Chryzostoma / albo inſzego.
Jeśli by kto pokazał się / iakby chciał postępować w naukach / podał
by się w podeyrzenie / y nie byłby bez karania. a to on czyni dla te-
go / żeby nikt nie wiedział o nim y co on czyni. Daczym to przychodzi /
iż Diakowie / albo pisarze iego / y sam Wielki Kanclerz nie piszą nic
pospolicie / ani odpowiadają dań Posłom Panow cudzoziemskich / tyl-
ko co im sam także Wielki Książ. Nie pomienia w rozmowach nigdy
Wielkiego Książa / albo żaraz wſzystcy porostali przytomni z wielką
wzięciwością. A to i czynią y przy stole / gdy on do tego piye / albo też po-
sła komukolwiek z swego putnika y z rozmaitemi inſzymi okaz-
kami. Waja się iestże z dzieciństwa / wierzyc y morować o swym Ciaru
iako o Bogu: Bog tam (mowa pospolicie) a Wielki Żosudar
wie dać to: wie wśo Wielki naz Ciar wśo co mamy / y zdrowie
y potrzeby / idzie to / od Wielkiego Ciaru: wolen Bog / da Żosudar:
wśo tego mnogo w Żosudaru w Ciarstwie ić. Żatym idzie / iż bacząc
poddani taka iego wspaniałość y wyniosłość / a niewiedząc niczym
inſzym / tylko o iego rzesz / czego w ſuchają / nie iako poddani /
ale iako niewolnicy / y mają go za Boga / nie tylko za Pana. Nie ma
pod sobą Panow z tytułami iako są u nas Książęta / Baronowie / ić.
ale wſzystką ſłachta albo Baronowie / a chłopci Ciarscy. Jeśli ktoremu
da wioſtę iaka (u nich po miescie) albo trochę gruntu / to nie mo-
że spadać na potomki / jeśli im tego nie potwierdzi: a jednak przećie
chłopi tych / albo Muzykowie płaca y samemu Ciarowi część nale-
żącą z swych pożytkow / y robić mu także muſa. A żatym idzie / iż
kajoy na nim polega / y na ſknieńie się oglada Wielkiego Książa:

a im

a im tam kto jest bogatſzy / tym na wielkſze rzeczy Cárowi ieſt obwiſzany. Zabięgaiać zaś przypieczętowanie przeciw ſobie / przeprowadza ſa-
milie całe z jednego mieyſca na drugie : y odyſta tych y owych po
Grodach / Daleko od domu ich / iażo na wygnanie.

Bogactwa Moſkiewſkiego Knięcia.

Z Pomienionych rzeczy / moſe ſie wzięć rozſadek o tego Bogactwa
trach y o doſtatkach : abowiem będąc on takim Panem wolnym
na wſytkim / wſyć moſe wſerlekiego / y poſług ſwych poddanych / we-
dle wpodobania ſwego / y dobr ich takie które mu ſie było wpodobaić.
On bierze na ſwa ſirone co droiſie futra iwoierzat rozmaitych / także y
ryby wſelkie. Futra przedaie / abo w pokarkie daie : a ryby ſuſzone na
wietrze / Chowaia dla opatrzenia fortec. Takie moſe nie ſwego
przedac na rynku / poſi nie rozprzedadza towaru Carſkiego : a przeda-
ia y ogrodne rzeczy z ogi odom Carſkich / y ſtare ſaty. Nie ma truſſi
cow złotych ani ſrebrnych. Miasta handlowienieſze / z których on ma
wielkſza intrate. ſa Aſtrachan nad morzem *Caspium*, gdzie przybywaić
towary z Perſey y z Armeniay : S. Nikuły nad odnoga Gradiucka /
kady przychoſza okrey z Angliay / y z Holandrey nałoſzone miedzia / y
inſemi towarami : z tamtad ie prowadza do Wologdy. Kiedy po-
ſlowie iego wracaić ſie do domu / odbiera im podarki które mieli od
Panow / daiać im co miłego w za niane / a podczas nie. Takoniec
wſytko to / co iedno ieſt dobrego y koſtownego w tej Pańſtwie / obra-
ca na ſie / y ciągnie ku ſwoemu pożytkowi. Przetoż rozumieia / żeby
miał mieć nieſkie ſkarby po fortecach Moſkiewſkich y Jarofławſkich
y na Ciałym iezierze : y ieſt to coſ ku wierze podobna / bo W. Kniąź
Dwan zupili z ſrebra / ſkeliowow / ſrzyſow / reliquiarzow / wſytkie
prawie Lirlandiſkie ſrebrno / a przedym teſ ię Przodek / wielki Nowo-
grod / y inſy inſe Pańſtwa y miasta lupili / y tam brali wielkie ſkarby
y pieniadze. Wiec teſ nie dopuſcić wywozić ani ſłot / ani ſrebra / z pań-
ſtwa ſwego / oprocz na wykupowanie wieſniow poimanych pod woy-
na. To ieſt prawda / iſtaciſy Lirlandy / y wſtapiwſy ich Stepha-
nowi Krolowi Poſkien. u / w Roku 1582. po: był co bogatſzych han-
dlow z morza Bałtyckiego / y co naieſſe pańſtwa / co ich iedno miał /
bo tam trzymał 34. fortec do ryc. Eray teſ to był naſiadły y bogaty.

Sily Kniázia Moskiewskiego.

O Brona kráioiw iego záwiślá čásćia w wielości błot y rzek/ čásćia w gestych y zárostlych puściach. A iest to Moskiewski zwoyżay/ pognanieżne mieysca y bliżkie od nieprzyiaćioł zostawiać pustie/ żeby tam porostylaś/ co bez pochyby sstanie sie dla wilgotney ziemi/ y flużyły iáżby zá pátány y zá bářty miástorm ich. co zádało nie máło kłopotu y pracey Polakom/ bo czyniac sobie droge do ziemi nieprzyiaćielskiej/ musieli wysiekać lasy/ y ná tym niemáło času tráwili. Má też niektóre fortece/ pobudowane čásćia z kámiemi y z cegiel po Włosku/ ále bez śiántow/ y bez struń należacych do umocnienia: iáko są w Moskwie/ w Nowogrodzie/ we Pskowie/ w Porcowie/ w Stárycy/ w Słobodzie Alexandrowey (ále te Borys zniósł) w Snolenku/ w Tule/ čásćia z darniow spoionych rołicina/ y oblepionych bázno dobrze/ iákie są inře oprócz pomienionych. A pospolicie obronę okóło mieysc mocneyřych buduią z wielkich tramow/ zostawiać miedzy drzewem mieysca dla ziemi/ która tam we stródku ubiją. A zostawia też w nich niektóre dziury dla strzelcow: iáko te fortece są dosyć dobre przeciw strzelbie/ ále ogień ná nie sły bázno. Poddáni Wielkiego Kniázia flużá mu ná wojnie/ wedle tego/ cořny powiedzieli o rzadách tego: potázuia tam bowiem ráczey bóiać/ áby ich nie karano/ iesli by sie zle zachowali/ á niź mészwo. Słucháia ná skinienie swych Kápitanow: znořa ćierpliwoć wśelákie nie wóžář: nie wářa sobie nic żimná/ áni plustory/ rákże też wytrwáia niepodobnie wśeláka nédze y głód: y ná mále sie obyda. Má tymże koniu/ który dosyć nédzny bywa/ y sám śiedzi/ y troche ryb suchych/ á chleba suchego/ soli y miésá wżiawřy/ tym sie ná długi czas kontentuię: á w ćiażnieniu namnieřřey rzeczy swym nie biora pod gárdlem. Przetoż też leřřy są do bronięcia fortec/ á niź ku potkaniu sie w polu: bo tam wiele przemoże ćierpliwoć y znieřenie nédze/ ále tu potrzeba śmiáłości y sercá. Przeciwnym sposobem/ Polacy są leřřy do potkania sie z nieprzyiaćielem w polu/ á niź do obrony mieysc/ bo są serdeczni/ ludzie wolni/ y dobrze m.ia rynnřunki/ y łomie/ y porzadzi: ále zář są rořkosni/ y nie ráđni wytrwáia nédze. Wielki Kniáz Iwan Wasilowicz/ doznawřy tey niźřemno-

ści swych

áci szych ná rociegłach y wtarskach / y w bitwach walnych / á zaś
 śmiałości y serca Polskiego / mawiał : iż tego ludziom potrzeba było
 ostróg / coby ich pobudzać przeciw nieprzyjaciółom : á Polakom zaś
 trzebaby munstruku. Siły przednieysze tego Pána są w ieznych : ále
 tak wieleby ich mogł wystawić / to jest trudna decidować. Nie wie
 rze jednak / aby mogł mieć 300. tysiecy ludzi wojennych (iako nie
 którzy powiadaia) bo ziemia też bázro jest pusta / y po wielksey części
 zarosła y niesprawná : od Kásanu bowiem aż do Astrakanu / nie zna
 leść prawie y wioski / á jest tam przecie kilka dni drogi. A pod wojną
 Stefanem Krolew Polskim / który miewał wiecey ná 60. tysiecy
 woyska iezdneę y pieczę / on przecie nie mogł nigdy takieę woyska do
 kupy zebrać / coby mogło nie tylko oprzeć się Polakom polem / ále też
 coby ich mogło było odwrócić od dobywania Połocká / Wielkich
 Łuk / y inszych szych Grodow / y od obleżenia Pskowá. W Roku też
 1560. Cár Tatarski przeszedł z 80. tysiecy ludu swego blahę / aż we
 szedek tego Państwa / y tam spalił same Moskwe stołeczne miasto.
 Leż tamci / co powiadaia / iż kniaz Moskiewski może stawić 300. ty
 siecy koni / ráchuis ráciey głowy konskie / á niż Kawalliery. A choć
 też tam jest tak wiele tysiecy koni / nie każdy jednak kon dobry jest do
 wojny / (á zwłascz Moskiewskie flapy są chude / drobne / lekkie / y
 twárdouste) nie każdy też ma sposobu siedzieć ná nim / y opárzyć się
 ná nim dobrze (iakoż Moskwa nádzy prawie są / y máto co máia żelazá
 ná sobie / y w reku nie każdy ma szabelki / ále tylko robátne abo łuk)
 drugim nie dostaie potrzeb dla ich wbostwa / drugim siły cielesney /
 drugim śmiałości. A choćby też było tak wiele tysiecy koni / y ludzi
 wojennych / iako ci tam powiadaia / nie jest jednak podobno zebrać ich
 wszytkich ná jedno miejsce : iż ábo Bniaż nie ma takiego dostatku
 pieniadzy / iakiegoby ná to potrzebá / ábo iż też nie może opárzyć się
 wnosćia potrzebná tak wielkiego woyska : bo 300. tysiecy koni żo
 nierzkich / potrzebowałyby w Moskwie tyle drugie inszych do kłemo
 row / do prochow / do łuk / y inszych potrzeb : takieby ich wiele musieli
 kupcy mieć / rzemieślnicy / pácholikowie / ieliby w Moskwie pospoli
 tym sposobem ná wojnę iezdżono / y ieliby między wojenne ludzietey
 chłastry y zaśkobnych nie ráchowano. Jesliby tedy tak wiele flapy
 ludzi miało być przy 300. tysiecy woyska / potrzebaby wszytki Mo

Kiewska ziemia sprowadzić na jedno miejsce: a w drodze samej od
 jednej granicy do drugiej/ powstałyby y poginęła wielka część doby-
 tów y ludzi. Ale choćby też podobna była sprowadzić do kupy po-
 mienione woysko iezdne/ nie byłaby to pożyteczna/ y owsem szkodli-
 wa Państwu: bo musiałyby się granice ogolić z strażey y Prowincie
 pozbyłyby potęgi swej: miasta nie miałyby urzędników/ y pola ro-
 ników. Żład iasna rzecz iest/ iż ten Pan/ którego Prowincya może
 wystawić pułkorażki tysięcy konnych/ dosyć weźmii/ gdy zaraz zbie-
 rze ich do kupy trzecia część na walną taką wojnę: mowię o woj-
 nach/ nie o iezdach albo wtarczkach. Piśmiennicy pomiernieyszy w
 prawdzie/ iż Moskiewski może wyprowadzić zaraz 150. tysięcy koni na
 potrzebe ku obronie: y je też Iwan Trzeci/ prowadził do Astrach-
 nu na wojnę 120. tysięcy koni/ y 20. tysięcy piechoty. Tenże nia-
 chał był Liwonja/ za czasu króla Allerandra/ ze trzema woyskami wielo-
 kiemi/ a zostawił był ieszcze jedno na granicach. Do iezdy W. Kniaź
 Iwan przydał był 12. tysięcy strzelców/ które on tam postanowił:
 między którymi było wiele żołdatów cudzoziemskich/ którzy mu we-
 nili posługę z naczyn/ broniącego ziemię/ y onego samego na Pań-
 stwie/ gdy go samiz Moskwa chcieli zabić: bo przez te wytracił po-
 tym niezliczona rzecz swych własnych poddanych. Wodzie/ albo we
 trzy lata/ każę popisować po Prowincjach ludzi osobne ku wojnie/ a
 tam też naznaczać syny Woiarskie/ y iak wiele który ma mieć przy
 sobie Wuzyków y koni. Kawallerya/ a zwłascz bogatszy/ używają
 karaceny syssaków z blach subtelnych y pięknych/ które wożą z Per-
 syey/ y włoczeń albo robótyn: drudzy miewają kawcany z barwelnym
 dobrze naktane/ którym strzały nie nie mogą weźmiec: a ci używają
 łuku/ y niektórzy rusznice/ a wszyscy szabel/ y nożów długich do kło-
 cia. Wzywają potrosze Ciemców swych/ których tam był nagnał
 Cár z Liwlant/ y Polaków/ co się do niego przedała/ albo których po-
 mał po granicach/ ku wojnie/ y Włochów do fortifikacy.

Pogranicznicy Moskiewskiego Kniaźia.

Ten Cár graniczy z Prekopskim Cărem Tatarów Taurica Cher-
 sonesi, z Cirkassami z pięci gor (ci mieszkają w jednej krainie
 nie długiej na 8. dni iezdy/ a rządzi się pod 7. Kniaziów/ naktęcał

Szwaby

Szwarcem : Tatarami Tatarskimi / z Krolewstwem Szwecyckim / y z Po-
 lskimi. Od Prekopskiego miasta wielkie plody / nie mając nadziei /
 aby się miał zemścić bo Prekopski przypomniał się z Turczyńcem / y
 opatruię go ten ruszycami / y inna strzelba / y ma w swym Państwie
 rozmaite miejsca umocnione straża Turecka : przetoż natchać go
 było niepręgi trudna y ciężka : y zaczęli by częściej baczniej go na sie roz-
 trażać. Z drugiey strony jest iacno Prekopskiemu / iako też to często
 Kroczyński / wpaść nie opowiednie / do Prowincyi W. Bniasia (co
 też czyni y Kroczyński Krola Polskiego) y popustofzyć / y winowca obrocić /
 co mu sie było nągodzi. Róż Wielki Bnias podbił Tatarską Bniasia
 Kroczyński / y straszenie / to sie zdawało stało iż Bnias przechodził ich strzel-
 ba / ktorey tamci nie mieli. Prowadził między innymi rzeczami prze-
 ciw tamciemu Bniaskiemu / niektóre maszyny tak zrobione : na kółkach
 czyni iakby zamiećki z desek miazgich / w ktorych były druty do strzel-
 by : ktoremi tego strz. ley wypalali na Tatarskie rusznice y muskiety.
 y tak Moskwa psuie się do nieprzyjaciela / ktory nie wywoł tylko
 strzał / y nie mając żadney plody od niego / iacno go mogła zwyciężyć
 y podbić. Ale Prekopski wywoł rusznice / a nadto / ma także y obronę
 od Turka. Chcąc sobie Turczyńcem otworzyć drogę do Moskwy / albo
 do morza Chwalenckiego / kusił się nie dawnemu czasie puciecikanat
 od Donu rzeki do Wolgi (co był : straża animusz / y rozsada wielkie /
 go / amj jest Turecki) ale tego ludu pobila Moskwa / mając pomoc
 od Tatar / ktorych sie też bali aby ich Turcy nie zniechęcili sobie do kon-
 czażar / ktoreby sie im tamci przeważa porciwili : a nie było porażili
 armate na rzece Donie / a część ich poimali / ale też y wyrosko ziemne
 pobili / w ktorym kładziono 80. tysięcy Tatarow : 25. tysięcy Tur-
 kow / a 3. tysiące Janczarow. Cerkassowie żyją / iakosby powiódzili /
 obyżatem Szwarcem nie dbała o nabytki ale za pieniądze służy raz
 Turczyńcowi / drugi raz Persowi / a podejās y Moskwie / iacno : sa tak
 dalecy od niego / iż nie mają przyjeżny aby sie bali tego siły. Tatarsko-
 wie Tatarscy / sa im strasliwsi Moskwi / rącey dla natchdow ich
 niespodziwaneych : a nie dla mocy ich potężney / ktoreby mogli mieć /
 aby sie postawili nieprzyjacielowi ślaciecznie : y nie dawnych lat / pu-
 ściwszy sie czynić plody w Moskwie / dopiero sie wrócili nazad / kiedy
 ich wzięli podarkami Moskwa : abowiem / sa oni iak Arabowie /
 bawiac

bawiac się namiętnościami i lotrostwami: i łącznicy jest zatrzymać ich dawać im co / a nie bijąc się z nimi. A do tego nie mają czasu / ani nie mają mocy / za których dostaniem mogliby upokorzeni i trzymaniem być na wodzy: przeto walczyć z nimi / jest ważyć koszt / a nie spodziewać się zysku. Chowa przeciwko nim Wielki Książ nie mała Kawalleriya w Astrachanie / y w Kasanie / w Wiatce: iako też chowa y w Gulu / gán przeciwko rzecze Don / odpor dając Prekopskim.

Z Krolewstwem Szwedzkiem graniczy Moskwić / osobliwie od Finlandy / w której panuje Szwed / z którym ten wojował długo przeszłych lat / y stracił do niego Sereńsko / y Pernawę wielką y mniejszą / fortece w Lwolandach / y inne miejsca dobre / kiedy Moskwićina trapił Krol Stephan: y trzyma teraz Szwed na granicy odnogi Finlandy / fortece Viburg z niemną obroną y kosztem / żeby dawał odpor Moskwić y Książowi ich. Ma też na tamtym morzu / y w portach blisko część swych statków wojennych / y dla przeszkodzenia wśladkim zamysłom Wielkiego Książa / y żeby nie dopuścić / aby tam z Niemiec przychodziły branie y oreza iakie. Przetoż nie mogą przychodzić na tamto morze inne okręty / tylko jego / oprocz pozwolenia podpisanego ręką samego Krola. To przewyższenie w armacie y w potęgę morską / czyni Krola Szwedzkiego śmielszego nad Moskwićiną / w tamtych miejscach / gdzie tylko ta siła może przystąpić / y tak on po brat niemną miejsc nieprzyjacielowi temu przy brzegu Lwolandskim / y po miejscach pobliskich: lecz kiedy iezda może się zatrzymać / y wielkość ludzi / może co sprawić / to jest / na polach otworzystych / y na miejscach odległych od morza Bałtyckiego / tedy tam Moskwićin / iak siezda / ma iakąś gorę: bo zawsze tam nacierał na Szweda: lecz przecie mało co może uczynić ieden drugiemu / dla przykrych gor / dla ostrego zimna / lodu / y śniegow.

Zostaje Krol Polski / między którym / y W. Książem / jest ią różność / iż Moskwićin Sersa ma ziemię y dłuższą / lecz Polski lepiej ma osiadłość / y z lepszymi we wszystkich postępkami. Tamten ma ludźmi posłusznymi / y bardziej zniewolonymi / a ten śmielszy y serdeczniejszy. Tamci się mogą lepiej bronić po fortecach / a ci zaś lepiej ich dobywać. Tamci mogą się lepiej opierać / a ci lepiej nacierać na nie w polach. Tamci lepiej pilnują gromady / a ci zaś bardziej są rezolucji w bitwach y w imprezach:

z ich: tamci siemniey boia nedze y niewczasow/ a ci zas mniey smierci y zelaza: lecz y ci/ y owi tak wiele moga/ iaka iest dzielność y messtwo ich Pána. Abowiem Wielki Książ Wasil/ odiał byt Woiewodztwo Smoleńskie y Połockie/ y wielkie Pánstwo Liwolantkie Polakom: a zas Stephan Krol Polski/ odiał na ostatniey teraz wojnie/ Wielkiemu Książowi Iwanowi/ synowi tamtego/ Połocko/ y kilkadziesiąt innych zamków obronnych: y przegnal był do zimney wody Pskow/ y przymusił Moskwićin/ aby wstąpił ze wszystkich Liwolant. Kład poznac/ iż tak wiele może lud wśelaki/ ile będzie dzielności/ y serca/ w ich Krolu.

IMPERIVM RZYMSKIE.

Imperium Rzymskie (ktore w największey swey możności/ rozciągáło sie od Oceanu Zibernickiego/ aż za Tigris rzekę/ y od Oceanu Atlántskiego/ aż do odnogi Perskiej/ y od Atlántu/ aż do puśzey Kaledonskiej/ y przychodziło do rzeki Albis/ y przechodziło Dunay/ a to było za Cesarza Traiana) pojęto siemakłaniać naprzód pod wojnami domowemi/ za Galby/ Otthona/ Vitteliusa: ktorego czasu woyska/ co były ku obronie w Wielkiej Británicy/ poszły ad Terram firmam, a Holandia/ y bliskie niey kráie rebellizowały: a predko potom/ gdy gránice zostały bez obrony/ Sarmatowie przeszli Dunay/ Alánowie zas bramy Káspijskie: Persowie nábyli sił y sławy: Gotthowie przeszli Misia/ y Macedonia/ a Fránkowie przeszli do Galliey.

Przywiódł Imperium do pierwszey reputácyey Konstantyn W. bo zágaśił domowe wojny/ y tyranny wyglądził: y trzymał Bárbarskie narody/ y inſe nieprzyiaciele ná wodzy. Lecz przecie wżynił dwie rzeczy/ ktore oślabil y wielkiej części Pánstwo Rzymskie: iedne/ iż przeniósł *Sedem Imperij*, z Rzymu do Konstantynopolá: zas czym złupił Rzym/ y oślabil Imperium: bo to iest iásna rzecz/ iż iako ściepkom przeniesionym z pniaká swego/ w kráie daleko rózne od pierwszego swego Climá/ y przymiotow powietrza/ máło co zostáie mocy ich przyrodzoney/ tak też y spráwy ludzkie/ a w osobliwosci Pánstwa y Rzeczyp: tráca siłę y moc swa/ za wielkimi odmianami.

Dla której przyczyny Senat Rzymski / nie chciał nigdy pozwolić polskiemu / aby było opuścić Rzym / i Frymargę na Veio / miasto daleko piękniejsze / i sposobniejsze / a niż był Rzym / a zwłaszcza porównieże / gdy go byli zburzyli Francuzowie : a położenie Konstantynopolu / jest tak rozkośne / i wesołe / tak wciężne / i piękne / iż to trudno miasto być / żeby się tam miasto miało przysiać / i wkorzenie dobrze / gdyż nie maś miasta na świecie / któremu by lepiej dogodziła ziemia / i morze / bo tamta / już rozchodząc się na żyzne równiny / już też zniżając się na rozkośne doliny / i zaś wdzierając podnosić się na pożyteczne pagórki : a potem się wdzierając między morze / i znowu naśad wstępując / dodaje obywatelom wszelkich rozkośy / i wcięż / nie tylko pszenice / i winą / w wielkiej obfitości : y żda się / iakby tam wespół przesadzali się między Bacchus z Cererą : y spor wiedli Pomonę z Flora / y piękność pozorą / i płodnością żyzną. W morze zaś / które tam w niewielkim miejscu ma tak wiele spokojnych portów / y wciężnych odnog (rachuić na samym Bosforze / a nie maś go w dłuży tylko 5. mil Polskich / 30. portów grzeźnych) pątrze prawie iakby łaskawie / y na miasto / y na powiat / y prowadzi tam wielkie floty żywności od Syriey / y od Egiptu / a bogactwo z Trapezuntum / y z Bassy dodaje : y nigdy tam nie schodzi na fruktach / y rzeczach świętych / y ogrodnych / bo raz z Thracyey drugi raz z Asyey przywożą je. Zbiega się tam zaś taka obfitość osobliwych ryb / iż prawie same gronidami idą / y płyną / aże we drzwi do domów mieszczących / y z nich się może łowić : aż to rzeczku wierzeniu niepodobna / kto tego nie obaczy sam. mowiło się przedtym o tym w Pierwszej Części o Konstantynopolu. A tam potym Cidaris / y Barchin / rzeki działy wesołe / y wciężne / które obiedwie wpadają w owe słowne odnogę (co się rozciąga między Konstantynopolem / y Pera / i Bala) nazwana od Pisarzy dla obfitości wszelkich / y złoty / y rogiem. Niemaj tedy mieysca sposobniejszego ku osłabieniu mocy / y siły / przez wojnę / y dogodzenie / y do zepsowania ich przez lubości / iako jest to Konstantynopol / co po kazuie iasnie niżej mowa / y ospałość wielkiej części Cesarzów Greckich / y woysk ich. Wieleż wesołość kraju Tarantelskiego / y rozkośy Powiatu Sibarskiego / mogły weźnić zleniawe animusy / y poprować obyżać tamtych ludzi : ieliż wcięży Bapuskie / niżej mowa

nym

nym weźniły, y prawie martwym smiałego y mejnego Annibala, y
iego żołnierze: ięśli Plato rozumiał niepodobne do nauk y praw Ci-
reny czyli, dla ich dostatkow, coż mamy rozumieć o położeniu Kon-
stantynopola rokosznieyszym, y osobliwie nad wszytkie, co ich na-
srobieć? krótko mówiac, gdyż nie maś żadney rzeczy niebezpieczney,
śey y szkodliwśey Państwowi, iako odmiany znacze, coż mogło być
szkodliwśey Państwu Rzymskiemu, iż nie rzekę, co mogło rychley
zgubić ie, iako taka odmiana? tak nagła? tak wielka? tak nie spodzie-
wana y wszytkich? weźnił ten dobry Pan właśnie, iak ow, który
chcąc lepsz kstał zwierzeciu dać, przynosiłby mroga z głowy iego do-
kolana, abo serce z swego miejsca do łokcia. Druga rzecz była roz-
dzielenie Państwa trzem synom na trzy części, co sie skutkiem ziszi-
ło w Roku 341. tak, iż z iednego Państwa wielkiego y szerokiego,
weźnił iakby trzy z znacznym umniejszeniem, y władzey, y poważno-
ści, y sił: a synowie prowadzicśey sie z sobą, psowali tak ieden drugie-
go, iż *Imperium* zostało iakby ciasto bez krwie: y aż podczas przycho-
dziło pod iednego Pána, iednak przecie potym tak łacne było kuroz-
dziatom, iż rzadko sie trafiało, aby nie miało sie rozdzielić na wscho-
dnie y zachodnie, aż do onego czasu, kiedy Odoacer król Erulow y
Thuringow, przybawśy z wielkiem woyskiem do Italii, przymu-
cił *Augustulum*, aby sie był wyrzucił z desperacyą z Państwa wschodnie-
go: co sie trafiało w Roku 466. bo ińsi byli Hunni przebyli Dunay,
Alaricus król Wandalow wsiadł był Rzym, y ciż Wandalowie posie-
dli byli naprzód Andalogia, a potym Afryka, y Alani Lusitania, y
Gothowie wielka część Hiszpanii, Anglikowie Britannia, Bur-
gundi Prowincya, Frankowie Celtyke, Hunni Węgierska ziemia, na-
zwana Pannonia. Wsparł był rzeczy trochę Justinianus Cesarz, kto-
ry przez swe Hetmány wygnał Wandalę z Afryki. Gotthy ze Włoch,
w roku 556. ale to nie długo trwało, bo w roku 713. pošli trapić
oboje *Imperium*, y woyny, y sekta Mahumetowa, y w krótkim czasie
zostały w mocy ich, zranitad Syria, Egipt y Arcypelag, a stad Afry-
ka, Syccilia, y Hiszpania: a w Roku zaś 735. posiedli byli y Karbo-
ne, Arminion, y Tolose, y Barbro, y kraie pobliskie. A tak powoli
Państwo zachodnie wpadło byśo wśytko zgoła, a wschodnie zostało
tak słabe, iż ledwo czasem mogło bronić od napaadow Saraceni,

skich Konstantynopoli/ nie tylko/ żeby miało być ratować zachodnie/ go. Co upatrując głęboko Leo Papież III. (a tym więcej/ iż Cesarze Cárogradzcy pomagali herezyom/ y mnożyli niezbożność) resolution się wspinał/ aby było podeprzeć Państwa zachodniego/ przez Karła Wielkiego króla Frącuskiego (który na ten czas był bärzo sławny/ niemniej dzielności w rycerskich sprawach/ iako też *Zelo Religionis*) y przez ich następcę. co się trąfiło w roku Pańskim 800. a od Ado Arcybiskup Wiennenski opisał krótkimi temi słowy: *Indic sancto Natiuitatis Domini, ante confessionem Beati Apostoli, cum gloriosus Rex Carolus ab oratione surrexisset, Leo Pontifex, capiti eius coronam imposuit, sicq; ab vniuerso populo acclamatum est: Carolo Augusto à Deo coronato, magno & pacifico Imperatori Romanorum, vita & victoria.* A było na ten czas oddzielone Imperium zachodnie/ od wschodniego tym sposobem/ iż od Neapolini/ y od Sipontunku wschodowi/ wespół z Syccilią/ było wszystko Greekie: *Beneuentum* zostawało przy Lombardach/ Wenerowie iako *Neutrales* zostali wolni/ także y Państwo Kościelne/ a ostatek trzymał Cärolus Wielki. Biondus powiada/ iż na ten rozdział naprzód pozwoliła Irene Cesarzowa/ a potym go potwierdził Nicephorus. A za takim postępkem/ powiadaia/ Papież Leo przeniósł Imperium do Niemiec: bo Cärolus był z rodu iu y ze krwie Niemieckiej/ iako y wszyscy Frątkowie/ co byli przysili do Francyey/ z Frątkonicy Provinczey Niemieckiej: y nazwano potym Gallia/ zachodnia Francia/ a Germania/ Francia wschodnia. A iako Papież przeniósł za panowania Karła Cesarza Imperium do Niemiec/ tak też pozwolił im/ aby oni obierali sami Cesarza/ zachowując sobie *authoritatem*, approbować go y confirmować przez pomaszczenie/ y przez koronowanie. Przetoż/ gdy go tylko Elektorowie obiora/ nie ma tytułu/ tylko/ aby się zwał królem Niemieckim/ y Rzymskim/ y Cesarzem: ale gdy go approbuie y koronuje Papież/ dostaje iuż tytułu *Imperatoris & Augusti*. A perwie Bärzel Wielki/ przyznawał tak zupełnie tę godność *Imperialem* Papieżowi Rzymskiemu/ iż od niego *dependet*, że też chce podzielić swe syny/ posłał Testament do Rzymu/ żeby go tam Papież Leo confirmował/ iako świadczy Ado/ y Chroniki Frącuskie. A tak tym sposobem zostało rozdzielone Imperium, iż potym nigdy się nie łączyło: aż Emmanuel Comne-

nus/ zrozumiałowszy o zruceniu Fryderika I. czynił wielkie ofiary Ale-
 randrowi III. Papieżowi. A tak rozdził ten Impery, początek miał
 od przeniesienia Stolicy Cesarzkiej z Rzymu do Konstantynopolu i
 wrostł za rozszerzaniem tegoż Państwa na wiele Panów: przyszedł do
 swej gory w postanowieniu Karła Wielkiego/ bo przedtym sposob
 rzadu/ prawa/ urzędy/ rady/ bywały spolne/ y obracały sie wśytkie
 ku dobru obojga Imperium, iako do członków iednegoż ciała: a
 iesli ieden Cesarz umierał bez synow/ wśytko Państwo na drugiego
 spadało. leż po Karle Wielkim/ sposob rządow zachodnich/ wży-
 miony iest bez respektu na wschodnie/ y nigdy iuż Imperator wschodni
 nie następował na zachodnie/ ani zachodni na wschodnie Imperium:
 Trwało to tu Cesarstwo w Domu Karła Wielkiego/ trochę mniej
 nad 100. lat/ a wstało w Arnolfe/ który był koronowany od Papie-
 ża Formosa/ w Roku 896. Po Arnolfie nastąpił Ludwik: potym
 Conradus: po Konradzie Henryk/ z tytułem tylko królow Niemie-
 ckich (bo nie byli koronowani od Papieża) a nie Imperatorów.
 Po Henryku siedł Ottho syn iego/ pierwszy Imperator, z Domu Sa-
 kiego/ który był pomaszczony y koronowany od Jana XII.

Nakoniec/ Grzegorz V. Papież postanowił 7. Elektorow. A
 aż Karzel Wielki/ z rozkazania Papieckiego (iako piśe Jordanus)
 podał Imperium na Elekcyę Książat Niemieckich/ iednak to posta-
 nowienie nie miało mieysca dotad/ póki Sámilia Karła Wielkiego
 nie wstała. bo póki trwała/ syn następował na Imperium po Oycu:
 leż Statut Grzegorza V. odciąwszy wzgląd na dziedzięce/ podał
 Imperium na wolną Elekcyę 7. Elektorow Książat/ w roku 1002.
 Okazy podania Imperium/ ktore aż do tego czasu było dziedzięzne
 w Domu Karła Wielkiego/ była/ iż Ottho III. nie miał synow:
 też przyczyny były różne: pierwsza była/ abowiem gdy Imperium
 bärzo było osłabione/ Papież y Cesarz przemysłali vmocnić ie/ y
 utwierdzić godnośćia Persony/ ktoraby była obrana/ nie ogladając
 sie na sukcesy/ ani na dziedzięctwo. druga była/ sedycye y niezgody/
 ktore rośły z wielości Elektorow. Pod onym czasem Imperium za-
 chodnie przyszło iuż było do wielkiego ściśnienia/ gdyż mu nie zosta-
 wało tylko Germania/ a część Italii: bo iuż Papież spokojnie trzy-
 mał niemala część Italii: Wenerowie też będąc iakby we środku

miedzy oboym *Imperium*, żyli iako y przedtem *cum absoluta libertate*, mieli *statum domini independentis*: a Krolestwo Neapolitańskie y Syccilia, ktore Normani odiełi byli Cesarzom Greckim/ przysłly iuż byli na Feudum koscicelne/ naprzod pod Klementsem Antypapa/ a potym pod Mikolaiem II. y Successorami jego/ ktorzy dla pospolitego dobra approbowali w tey mierze ono/ co byl Antypapa rezyml: Lombardia też y Tuscia/ częścią dla niezgod Henryka IV. y V. y Fryderika I. y II Cesarzow/ z Papieżami Rzymskimi/ częścią dla niespokojności ludzkiej/ byli rzący kulkopotowi y owsem tu nakładom/ a niż ku pomocy/ abo ku pożytkowi Cesarzom. Przetoż Rudolf/ nie tylo niedbał o to/ aby bylo iachac do Italicy (bo go odstraszały przeciwności y niebezpieczeństwa jego Przodkow) ale też przedawał wolność ludzom/ ktorzyby ia tylo chcieli byli kupować barzo tanier bo Lukancykow nie kosztowała wiecey nad dżiesięć tysiecy szkutow/ y Florentczykow nie wiecey nad šest tysiecy. A tak/ gdy pozbyło reputacyey y sił Imperium we Włoszech/ nie zostało mu mało co wiecey oprócz tytułu: a zатым Viscontowie w Mediolan/ y zmięnagła/ y inшы Pánowie indziej wwiezowali sie/ w co ktorzy mogli/ nie ogladając sie nic na Imperatory/ tylko że wżdy prosili o Inuestiture na Pánstwa ich. aż Francisus Sfortia/ dostawszy przez moyne Pánstwa Mediolanskiego/ medbał też ani o dostanie Inuestitury: rozumieiac/ iż sie miał osiedzić w posessyey tamtego Kólestwa/ takiemis sposobami/ takiemu go byl dostał. A od tego czasu y w gorách też wiele Pánow oderwali sie od zwierzchności Impery, tak iż *Imperium*, że tu iuż zamykne/ teraz wшыtko prawie zprowadziło sie do Niemieckiey ziemi.

Lecz/ iż rożni sa ludzie y Kósażetá/ abo Pánowie/ ktore należa do Cesarstwa/ podzielnysy ie tak. Niektorzy sa takby członki odłączone/ bo aż należa do *Imperium*, nie przyznawala go iednak/ ani mu w żadney rzeczy chca być obowiązani: taki iest Krol Dunski/ Szwiecki/ Kósażetá Pruskie/ Szwicerowie y Grizonowie. Drudzy przyznawala Imperatorá swym Pánem wyiszym/ ale nie przybywala na Seymy Impery: a zатым nie przyczyniala sie do contrybucy i iako Kósażetá/ Sakswoyskie/ Lotharingia, Brabantia, Frisia, Lucemburgi: także Comites, Burgundia, Flandria, Holandia, y Kósażetá Włoskie. Drudzy przybywaia na

właśna na Seymy: a na tym stopniu samiaśta y Książęta Niemieckie
oprog Krolu Czeskiego/ który był wzięty od contrubucy przez Karla
IV. Cesarza. Drudzy nie tylko przykładają się do pospolitych poda-
tkow Imperio Ruszacych/ ale nadto ięsze płaca trybut partikularny
Cesarzowi. A takie są miasta Cesarzkie. Drudzy nie tylko przybywają
na Seymy/ ale nadto należą do obierania Cesarza/ iako są sześć Ele-
ktorow/ trzy duchownych/ a trzy Świeckich: do tych przybywa/
gdzieby się trąsily *pari i vota*, Krol Czeski/ który aż nie konkuruie na
Seymach/ ma iednak miejsce swe przy Elektorach.

Ale mówiąc własniey: miasta y Książęta Rzeskie/ albo Imperij/
nazywają owe/ którzy przybywają na Seymy/ y będąc iakby członka-
mi iednegoż ciała. są uczestnikami iednychże dobr y podlegli są iedna-
kiem nieszczęściu y pożytkom y ciężarom. Ci żyjąc iakby nakładać ię-
kiey Rzeczypospolitey/ ziednoczoney pospołu ku obronie spólney/
mała Cesarz są głowę/ który nie rozkazuje im *absolute*, ale te rzadzi
przez Seymy: y Seymow też nie składa/ ażby wprzód pozwoliła na
nie wielka część Elektorow: a deliberacye na Seymie sąwarte/ nie
mogą być odmienione/ tylko na drugim też Seymie: lecz Cesarz ma
wszelką moc erequować rzeczy te rządzone.

Cesarz tedy względem godności y przyobkowania/ iest pierwszym
Pánem między Chryścianami/ iako ten/ na którym zostały wszystkie pra-
wa y rzady/ Rzeczypospolitey y Cesarzow Rzymskich. Jemu należy
obrona Kościoła Bożego/ y obrona wiary s. y staranie o pokoy/ y o
dobro pospolite Chryścianstwa wszystkiego: pierwsze miejsce ma
przed innymi Krolami/ y nie przyznawa inzego przelozonego na zie-
mi/ oprog Papieża Rzymskiego/ iako Wikarięgo Chrystusowego/
y Pasterza powszechnego s. Kościoła Rátholickiego.

Sily Cesarza Rzymskiego.

Iz sily Imperij sąwisty w Niemieckiey ziemi/ tedy potrzeba/ abyśmy
powiedzieli dwie słowie o tej wielkiej y zacney Prowincyey. Leży
i. Koby między Oderą y Mosą rzekami/ między ostatkiem Wisły y rze-
ką Na Ktora idzie nie daleko od Grauelingi. y między Oceanem Nie-
mieckim/ y Baltyckim. y między gorami Alpes. Ma figure kwadrato-
wardługości y szerokości iakby rowney po 130. mil Polskich wciainieś

obfita

obfita w zboża/ w bydło/ y w ryby. czego sie doznało częstokroć y do-
 żrzało: gdyż y Karzeł V. miał około 90. tysięcy piechoty/ y 30. ty-
 sięcy konnych pod chorągwiemi/ y Wiednia przeciw Turkom: y
 Maksimilian II. blisko sta tysięcy piechoty/ y 25. tysięcy ieżdy pod Ka-
 bem przeciw tymże Turkom: a przecie tam nigdy nie było drogości
 na żywność: y pod woyna między Karlem V. y Protestantami/ cho-
 wało sie bärzo dostatecznie w polach przez kilka miesięcy około pułto-
 ru set tysięcy żołdatow. Ma też dostatek kruszcow złotych/ srebrnych
 y wszelkich insszych/ wiecey niż ktora inssa Prowincya Europska. Da-
 ła iey naturą/ w krainach odległych od morza/ studnie y źródła wody
 słoney/ kedy robia y wärza sol dostonała. Lecz niemniej iest też han-
 dlowna iako y żyzna/ bo ludzcie tuteżni pilnuia wiecey näd inssę wszy-
 tkie narody ziemiości reżnych/ y robia swemi rzekami skutki diwne.
 Wiec też Prowincya ta iest tak dobrze opatrzona y nadana rzekami/
 iż może żeglować przez wszytkę: y zärtym żywności/ y kupie snadnie sie
 prowadza ziednego miejsca na drugie. Rzeką ze wszytkich nawieksza
 iest Dunay: potym iest Ren/ ktory przechodzi wszytkę od południa ku
 północy/ iako Dunay od zachodu ku wschodowi: Albis/ ktora zaczę-
 na iac sie blisko Czech/ oblewa Misnia y Saronia/ y Märchia stara.
 Odera wynikając z Morawy/ polewa Śląsko/ y dwie Mäarchie/ y
 Pomorskieziemie. Sa przy tych/ Duser/ Necarus/ Mosa/ Mossel-
 la/ Isära/ Enus/ Märtä/ Menus/ ktory dzieli Niemce/ na wyższe/
 y niższe. Wyższy sa owi/ ktorzy ida od Menu/ ku gorom Alpes/ a
 niższy/ ktorzy od Menu ida ku Oceanowi. Dzieli sie na wiele Pro-
 winciy: lecz przednieysze (a nie mowie tu tylo o tych/ ktore sa żywe-
 mieżlonkami Imperij) sa/ Alsäcia/ Sueuia/ Bawaria/ Austria/ Bohe-
 mia (aże ta ma wiele przywileiow/ ktore ia wiymuia od cieżarow)
 Morawia/ Silesia/ Lusäcia/ dwa Märchionaty/ Saronia/ Misnia/
 Turingia/ Fränconia/ Häsia/ Westualia/ Clüia/ Mechelburg/
 Pomerania. W ktorych Prowincyach (aże nie klade tu ani Tyderlän-
 du/ ani Heluetiey/ ani Czechow/ ani Morawcow/ ani Śląskä/ ani
 Dunężykow) rozumieia/ żeby tam bylo około 19. millionow ludzi.
 Dzieli sie Imperium abo rzeża Niemiecka/ na czworäkcie ludzkie: na
 Wiesniaki/ ktorzy niewiele do Imperium należa: na Mieszcżany/
 Barony/ y Prelaty: a te trzy Stany ziejdziaia sie/ y odprawuia Sey-
 my.

my. Miedzy Pralatami/ pierwsze miejsce miała Arcybiskupowie Elektorowie: a miedzy tymi zaś/ Moguntski/ który jest Kanclerzem Germaniey: a po nim sa Kolonski y Trewirski/ tamten Włoskim a ten Francuskim Kanclerzem. Po tych Arcybiskup Salzburski/ moźny/ y dla godności/ y dla bogactw. Magdeburski/ miał przedym *Primum* w Niemcech: lecz teraz tamten kościół wpadł w herezję/ y oderwał sie od Stolicy Apostolskiej/ iako też y Bremeniski/ y Hamburskie/ którzy mieli wielką władzę. Idzie potym wiecey niż 40. Biskupow/ y Wielki Mistrz *Religionis Teutonice*, abo Krzyżacki/ y drugi Zawallerow Jerozolimskich. Jest też tam 7. Opátow/ którzy sa *Principes Imperij*. Miedzy świeckimi Książetę. pierwsze miejsce mają Elektorow Brol Czeski/ który jest najwyższym Podcześnie: wieckież Sasie/ który Marszałkiem: Marchio Brandenburgski/ Camerażem/ *Comes Palatinus* Podskolim Imperij. Jest oprocz tych Pánow/ podobno 34. innych Książat/ miedzy ktorými miała pierwsze miejsce Arcyksiążetę Rakuskie: jest też miedzy tymi Książetę y Brol Duniski/ względem Księstwa Olsackiego. Sa potym Marchionowie/ *Landgrawij*, *Comites*, *Baroni*, ktorých jest bez liczby.

Miast wolnych/ ktorých bywało przedym 96. jest teraz do 60. ktore wszystkie rządzą sie same/ y prawa mają własne. Te nie mają innego niż sie obliżić względem Imperium/ tylko składać dwie quinty z tego/ co postanowia na Seymach: ale miedzy tymi sa też niektóre/ co sie zowią *Imperiales* (iakośmy powiedzieli) bo płaca Czynną Cesażowi: co wszystko czynić może onemu do 15. tysięcy złotych. Mała wszystkie dosięć dobre intraty. ktore powiększey części przenoszą dobrze wydatki: a zgola perwiadaia/ iakby Imperium miało nad 7. millionow Intraty. co zaprawde wielka jest/ bo gdyż ludzie nie sa tak tu wciążeni/ iako we Włoszech/ tedy dają oprocz zwyczajnych podatkow/ wielkie pomocy/ gdy ich potrzeba/ abo gwałt iaki Pánow własnych wyciąga.

Powinna jest Rzecz/ przynamniej za zwyczajem dawać Cesażowi/ gdy idzie do Rzymu po Koronę 20. tysięcy piechoty/ y 4. tysięcy koni na 8. miesięcy/ y zowią to pomocą Rzymską. Intraty miast y Pánow świeckich/ bázno sie podniosły/ y za przywłaszczeniem dobr Kościelnych/ y za rozmaitym wciążeniem poddanych: ktore mając

pożatek we Włoszech/ łączno się rozeszło po Franczey/ y po Niem-
 czech: bo zły przykład zawięzł się serzy. *Autoritas*, y intraty Práktorow
 drobniejsz vsławie nie za herezyami: bo dla nich nie było wiele Bi-
 skupstw znieściono/ ale też y te/ które pozostały/ częstych doznawania
 niażdżow heretyckich. Czasu iednak potrzeby/ składa Imperium
 wielkie summy pieniężne/ które wybierają extraordinarie: a dla wła-
 czenia takowych kontrybucy/ wszytká Germania dzieli się na 10.
 Cirkulow/ kiedy się odprawia Seymiki pártikularne/ dla exekucyey
 deliberatyy zawiartych na Seymie walnym/ y dla innszych potocznych
 spraw.

Sily Niemieckie są bezwarpienia wielkie: ábowiem dostatek ży-
 wności tam jest nieprzebrány: intraty też ordinárne/ y extraordinár-
 ne są wielkie: sposób zaś zgromádzienia ich dla gestych rzek portow-
 wych jest łączny. Co z strony ludzi/ rozumiecia pospolicie/ iż Rzecz-
 Niemiecka mogłaby wyprawić w pole 200. tysięcy iezdy/ y pieszych
 żołdatow. czego się pokazało nieciaka probá na wojnach wyżej pomie-
 nionych/ y vsławie nie też doznawamy: gdyż od Roku 1560. aż do
 tego czasu/ nie prawie inszego nie czynia/ tylko się bija we Franczey/ w
 Flándryey/ w Węgrzech/ ludem Niemieckim/ którego było/ y było
 wa/ nie było często/ ale też y wielka liczba/ tak pieszych/ iako y iezdnych.
 Jednegoż czasu *Volfangus* książę *de Dueponti*, zaprowadził do Franczey
 12. tysięcy piechoty/ y 8. tysięcy iezdy Niemieckiey/ *Hugonotom*: a
 było też tam iuż 5. tysięcy drugich iezdnych/ pod książęciem *de Ho-*
mala, y 2. tysiącą pod *Comesem Minsfeltem*, dla *Kátholikow*. *De*
Guilhelmus Nassaw, miał na granicach Flánderskich y Fráncuskich
 8. tysięcy konnych/ y 10. tysięcy pieszych z rezye *Nátrej* á książę *de Al-*
ua 3. tysiące. Zaniechavam powiadać/ iako wiele Niemcow rozeszło
 do Flándryey pod *Bázmierzem*/ y do Franczey pod tymże/ w Roku
 1587. y owych opuściam/ co tam teraz posli tego Roku/ częściana
 służbe do książęcia *Bearnia*, częścią ku pomocy ligi *Kátholickiey*
 Fráncuskiey. Nákoniec/ gdy się wojny toczą vsławie nie w rożnych
 częściach Europy/ na żadney prawie nie będzie bez Niemcow: tak to
 Nátia Niemiecka jest płodna y ludna. á nie mówię tu nic ani o Flán-
 drach/ którzy pod czas wystawiali woyská zaráz po 80. tysięcy/ y opie-
 rali się nim mocy Fráncuskiey/ ani też o Szwicerach/ o których rozumie-

ia/ i/ mo.

ia iż mogą mieć 120. tysięcy piechoty dla swej obrony/ a wysłali ich
 indziej z domu cz. sem y po 30. tysięcy/ takó wczynili ku obronie Me-
 diolanu/ przeciw Francysskowi I. królowi Francysskiemu. Lecz wró-
 cając sie do rzeczy naszej/ między piechotą Niemiecką/ nalepszy są owi
 z Tyrolu/ z Szwabstkiej ziemi/ Westwálowie: między iezdaczami/ owi
 z Brunswiku: ale i jeszcze lepszy owi z Bliwos y z Frankonicy. Między
 orężem lepszy umieją spada/ y piłkami/ y dardami/ a niż z rusznicami.
 Stráwiáia sie dobrze w bitwach y w polach/ y przelámuiać nieprzyja-
 ciela/ y dotrzymawáiać mu. Do czego pomaga im wiele dobry po-
 rzadek y ustrój/ co oni máia prawić z natury: także postępowá-
 nie poważne y mocne/ y zbroie ku obronie. Których oni używáia. Lecz
 potrzeba/ aby miewáli głowa takiego/ któryby za ostrożnością y opá-
 trznością/ mógł y umiał záżyć w nich tego/ co przemoga. bo rzadko
 sie tráfio/ żeby spráwić mieli co godnego (wedle oney stárey sławy
 ich) pod prowadzeniem y rzádem Kapitána swego. Máto wáza ku
 obronie/ dla niedostátku swego w chyżości: a dla obciążáłości swej/
 bo są brzuháci/ niewiele też spráwuiá w nácieraniu. Niemcy są rá-
 czej státeczni/ a niż smialí: y ráczej okrutni/ a niż meżni: bo sie nie
 kúsá niecz/ gdzieby mogli pokázáć wielkie serce: a póżywszy nieprzy-
 iaciela/ zabijáia/ nie máiać dyskrecey ná láta/ y ná pleć/ w sytych co-
 tylo im sie náwina: iesliż woyná przeduiá sie/ tedy będąc obleżeni/
 podáia sie z ámkeżenností swoá: iesliż w polu leżą/ nie są cierpliwi ná
 przerosci/ y nieumieia zwoćiesáć zroloka. Iesli sie im nie powiedzie
 pierwszy zamysł/ zostáia iż pniowie/ y iuz nie kúsá sie niecz: pope-
 dzeni raz ku domowi/ iuz sienázać wiecey nie obroca. w czym Hispan
 przechodzi w syty narody. Jest to Niemiecka milicia wielkiego ko-
 řtu/ a wielkiej zawády/ bo prowadzá ná woynie y zony swe/ y psuia
 tak wiele żywností/ iż záprowadzić ją ná miejsce iest trudná/ a zátrzy-
 máć ná miejscu/ y dochowáć ná dalszy czas niepodobná: a bez tey
 zátrzywností/ nie moze sie spodsiéwáć nic dobrego po nich. Konie
 też ich są ráczej do pláśnia/ a niż do potykánia: wiec też z dziesiáciu/
 ktore ida ná woynie/ osmi ich bióra z plugá/ y dla tego mály pożytek
 czynia: a gdy obaga krew/ záraz znikéżennicia/ przeciwnym sposo-
 bem/ względem Góncetow. Ktore tak zostáia serdecznieysze. A zámy-
 káiac/ mówie/ iż piechotá Niemiecka lepsza iest *in suogenere*, a niż
 Báwállerya.

Niemieysze są siły Niemieckie na morzu / iako y na ziemi / acz
 sie tymi tak nie bawia / iak owymi : gdyż miasta Amburg / y Lubek / y
 Rostok / miewaia iedne po 100. drugie po 150. okretow / ktorymi ro-
 wnia sie z silami krola Dunskiego / y Szwedzkiego. Za takimi silami
 Niemiecka ziemia / iest tak bezpiecna y potecna : iż zlażymy sie we-
 spol. nie badnie sie bac żadnego ni. przyaciela. Do tych eil przyklada-
 ia sie też czasu potrzeby. pomocy Ksiazat Wlokskich / Sawoyjskiego / y
 Lotharingia : gdyż ci Panowie nigoy nie odstepowali w potrzebach
 Imperium : y na wojne pod Seget Emmanuel Ksiazę Sawoyjskie /
 poslal 600. Arkebuserow na koniach. Cosmas Ksiazę Florentskie /
 3. tysiące piechory za pieniadze : Alfonsus II. Ksiazę Gerarskie / szil
 tamże osoba swa w pulcoru tysiecy koni tak sporzadzonych / że też tam
 nie bylo w tym rooku lepszy Kawallerycy. Jachal tamże byl Guil-
 helmus Ksiazę Mantuaniskie / z polkiem piekny m barzo ludu swego :
 wiec też y Henryk Lotariniskie : Ksiazę Guilforda ze 300. szlachcicow
 tak / iż z tych ludzi / y z tamtych / ktorych mu byl poslal Papież Pius V.
 Maximilian II. (za krotce panowania na jednym Seymie / ktory byl
 odprawowany w Roku 1566. w miescie Auspurku / postapila mu
 byla Rzeża 40. tysiecy piechory / y 8. tysiecy iezyby / na 8. miesiecy / y
 20. tysiecy piechych / a 4. tysiące iezyby na 3. lata potomne) mial pod-
 choragwiami (oprocz praesidia po zamkach) woysko na 100. tysiecy
 piechory / y na 35. trāsiecy koni. Lecz nie dostawalo Imperio dwu rze-
 czy : Naprzod / ziednoczenia animusow : a potym predkości y chory
 w oney porzedze. Animusze sie byly rozermaly / y dla podeyrzenia / kto.
 re mialy miasta wolne o Ksiazetach y Panach / y dla herezy / ktore
 czynia czestokroć nieufajace sobie Katholiki y Heretyki : a Heretycy
 też zas sa tak niezgodni z soba / iż sie nienawidza / y przeciada srodze
 ieden drugiego / iako Lutherani z Kalwinistami / y z Nowochrześci-
 cami / y z innymi. Przetoz wsiyscy przybywaja osieble na Seymy /
 y na nich trawia wieccy czasu / na rzeczach nalezacych do Religiey
 (bo Heretycy zawse domagaja sie wielkszy wolności do wiary / y
 życia / wedle swey woli) a ni z strony punktu przedniyszego.
 Jeslo też tam bylo na predkości : abowiem zebrac Seym / bez kto-
 rego nie moze sie nic sprawic / nie sie z soba wiele trudności : y ode-
 dnia obwiśzenia / aż do zlażania sie / mias wynisć trzy miesiace :
 a gdy sie już zlaża na Seym / tam sie traci wiele czasu / y przez zamie-
 śanie

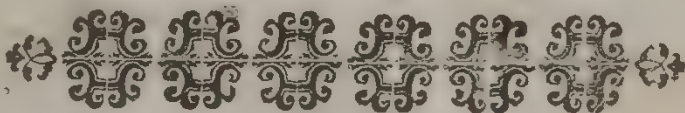
śanie idące z herety y przez różne zdania przybyły do Pánow y miast: delibera cyte też uchwalone wysłonywaśa powoli/ a wowna nigdy nie chce odwołki/ y okazywa wplywa w jednym punkcie. Jest też tam drugi *inconueniens*, iż uchwalowşy/ dać Cesarzowi pomoc/ która potrzeba wyciąga/ tak wiele ludzi/ y na taki czas/ on lud potym nigdy nie będzie w kupie żaraz: bo gdy jeden się wyprawia y idzie na wojnę/ drugi podeżas/ odprawowşy już powinność swą/ wraca się do domu/ a drugi jeszcze się nie ruszył: y tak Cesarz nie może się nigdy stáć czynie w fundować na tych pomocyach obiecanych. Maximilian II. przemyślał zabieżeć temu złemu doznawşy go na wojnie Segetskiej żeby było potym damano pomoc nie ludem/ ale pieniadzmi: albo wolem pieniadzmi gotowem rozumiał iż mógł zprzewadzić lud/ albo wşyreć/ albo częć/ wedle potrzeby na czas. Ale to głupia/ rozumieć/ iżbyś mógł siedzieć w Niemieckim ziemie/ albo żebyś miał sprawić co znacznego sławami ty/ aż dorad/ po ki emi beda nie przyjacieli Bożsi/ a Bogu/ y samego Páná Boga/ y po ki beda przekładać Luthra nad Chrystusa/ y naukę bestyalską ludzi nieubożnych/ y nie cnotliwych nad Ewangelia. Czeż nas nauczyć może experientya tych 70. lat. Biedy bowiem Maria Niemiecka/ iak jedno chrycija/ je herety y y niezbożności Marcionowcy/ sprawiła co chwalebne/ a o wygrala bitwe iaka godna starcy? Potym morie/ iako obrociła kartki swe przeciw Bogu/ y iezyk wşeteczny/ y pióro nie wşydliwe przeciw Wikariemu tego: iako wyszymaręzyla za imie Chryscianskie/ imie Luterkie? Podnosiła wojne już przeciw Baltholkom/ już przeciw Turkom/ a zawsze odniosła/ y sromotę y škodę. A co kiedy było spróśnierşego/ iako wćiekanie Rokándofa od Budzynia/ albo Bazzianera od Esekium z swemi woyskami? albo które wyprawy kiedy były wielke w liębie y w siłach/ a drobnieyşe w rzeczy skuteżney/ y w powożeniu/ iako tak wielkie wtargnienia woysk Niemieckich/ żarazonych herety/ częścią do Francyey/ częścią do Flándriey/ już pod Comesami/ Palatynami z Rhenu/ już też pod Książęciem de Duponti, y inşych? które iesliż kiedy pokazały iakie męstwo/ to się im trąfiło za szczęściem Brola Hiszpáńskiego/ gdy bronil Religiey Baltholickiey: bo ona takiey jest mocy/ iż y spady Luterkie/ z natury swey słabe y mężemne/ walcząc za nią/ zostala potężne y mocne/ choć też wojuia przeciw tym/ którzy są teyże sekty.

DOM RAKVSKI.

Lecz iż to jest iedną sztuką/ że *Imperium* trwa w domu Raku-
skim (gdyż on miał za szczęśliwym następowaniem/ a nie prze-
rwanym 7. *Imperatorow*) nie będzie od rzeczy/ poroiedzić
tu o niem cokolwiek. Ten tedy dom zacny/ począł nabywać sławy y
reputacyey/ prawie pod temiż czas/ kiedy y dom *Othomanski*: y prą-
wie go Pan Bog wystawił za baste y obrone kościołowi swemu s.
przeciw Turkom y Heretykom. Ma dwie galecki/ ktore miały po-
czątek ode dwu synow/ *Philippa I.* Arcyksiążęcia Rakuskiego/ y Kro-
la Hiszpańskiego. Jeden był Karzeł V. a drugi *Ferdinand*: tamte-
mu sie dostała *Flandria* y *Hispania*/ z przyległościami iey/ ktore on
zostawił *Philippowi II.* Krolowi Hiszpańskiemu/ synowi swemu za-
cnemu/ o ktoreg Państwo mowiliśmy na swym miejscu. *Ferdinand*
dowi zaś/ ktory też był C-sarzem/ dostały sie Państwa Niemieckie/
to jest/ *Austria*/ *Bohemia*/ *Tirol*/ y inſe Prowincye/ do ktorych/ za
prawem Anny swey żony/ przyłączył *Wegierska* ziemię/ zostawił
Ferdinand trzech synow/ ktorzy aż sie podzieleni Państwa oycystemi
na trzy części/ rzadzili sie iednak sami/ y rzadza sie y teraz id/ potom-
kowie sposobem Rzeczypr/ przemysłami y radami spólnemi/ repres-
zentuiac aż do dni naszych/ postępkami swymi/ onego starego *Gerio-*
na: y wszyscy też konkurruia ku obronie Państw swych/ każdy zoso-
bna ku obronie każdego/ iakby były iednego. Ktore sa tak wielkie/ y tak
grzechne/ iż gdzieby nie graniżyły przez tak daleki przeciąg/ taki jest
od gor *Kárpátſkich*/ aż do *Segne* z *Turczynem*/ ktoreg musza zawſe
mieć w podeyrzeniu/ y przeto też dla niego koszt wielki musza wieść/
nie dąlyby wprzod/ ani w wielkości ludu/ ani w dostatku skarbow/
ani w spólności miast/ ani w potężności sił/ naywiększym Krole-
stwom Chrześciańskiem. Co pozna iacno/ Krolowiek będąc chciat
vpátrować odległość od *Trieſte*/ aż do ostatnich granic *Lusatiey*/
y od rzeki *Tibiſko*/ aż do *Uabo*/ y od *Kámiſu*/ aż do *Conſtántiey*.
W ktorych granicach zamykaia sie: *Lusatia*/ *Glasſko*/ *Czechy*/ *Uo-*
rátwa/ *Austria*/ y niemála część *Wegierskiey* ziemię: wszystkie Pro-
wincye wie'cie y pełne ludzi/ y w żywności/ y bogactw. A do tego
ieſzcze

ięsze należa: Stiria/ Carintia/ Carniola/ y Grąbstwa Goritia/ Ti-
 rolskie/ Cilijskie/ y Księstwa Szwabskie/ Alzackie/ Biskupskie/ Con-
 stantynie. Miedzy temi Prowincjami/ Bohemia rościaga sie w dłu-
 ż na 36. mil Polskich/ a w szerz 28. powiadaia/ iż ma w sobie 780. cie-
 ścia kástellow/ częścia miast murowanych/ 32. tysiąca wsi. Mo-
 rawa/ Slesko/ Lusatia/ prawie wshytkie z osobną spor wioda/ o mo-
 żność z Czechami/ acz im trochę wstepuia w siłę y w ludziach. Wshy-
 tkie te trzy Prowincye miała 8. mil Polskich w dłuż/ a 24. w szerz. Ma-
 ia dostatek osobliwych ludzi pieknych y konnych/ a tamci z Lusatiey
 (skład może sie zarteść łączno wyrwieść 20. tysięcy ludzi wojennych)
 bywaia poczytani za dobra piechotę. Stiria (która iest bogata w krus-
 sce srebrne y w zelazne) ma w dłuż 32. a w szerz 22. mil Polskich. Car-
 intia (ta powiększey częścią iest gorzysta y pełna lasow) ma w dłuż
 15. w szerz 11. mil takichże. Carniola z Pannstwy pobliskiemi/ aż do Trie-
 ste rościaga sie na 30. a w szerz na 9. mil Polskich/ ma iac kray ob-
 sity we zboże w miesa/ w wina w drzewa. Grąbstwo Tirolskie/ bogate
 w krusce srebrne y w solne/ w dłuż y w szerz ma 18. mil Niemieckich.
 Opuściam Pannstwa Szwabskie y Alzackie/ y Grisonow (ktedy dom
 Rakuski ma 14. Rzeczypospolitych/ pod swa iurisdycyę. Wshytke te
 krajny czynia około pukterzeciu millionow intraty zwozżayney/ a tyle
 drugie extraordinary. A satać do brzenasiadł/ iż do potrzeby mo-
 glyby wodać 100. tysięcy piechoty/ y wiecey nad 30. tysięcy kon-
 nych/ niewiem z ktoregby sie krolestwa Europejskiego mogło wyrwieść
 wiecey żołdatow. Przetoż Cesarz nie iest tak słabym Panem/ iako go
 niektorzy czynia/ mało świadomi rzeczy/ ktore sie na świecie dzieia/ dla-
 tegó takby miał/ albo ciąsne w granicach Pannstwo/ albo niedostateczne
 w żywność/ albo w bogie w pieniadze/ albo niedzne w ludzie/ (bo ma-
 ferotie/ żyzne/ bogate/ ludne) lecz raczej dla tego/ iż sasiedztwo tego
 z Turkiem/ z ktorym graniczy od gor Karpatzkich/ aż do morza Adri-
 atyckiego/ może zniszczyć/ nie tylo osłabić/ możność ięszę y wielka/ a
 ni iest tego. A nie widze ia Pána żadnego/ coby graniczył ziemia z
 Orthomanami/ aby sie nie wyciągnal/ choć z nimi bedzie mieścił w
 pokoju/ dla nakładow wielkich/ ktore mu trzeba czynić w fortifikac-
 cyę miejsc/ y w strzeżeniu ich/ nie tylo czasu wojny. Gdyż Turczyn
 siły swe ma tak dostateczne y grzechne/ tak gorowe y ochotne/ każde

go czasu/ iż on jest gotowszy na wojnę podczas pokoju/ a niż jest wie-
 kszą część innych Panów czasu wojny. Przetoż kto z nim graniczy/
 musi pilnować wstawięnie swego/ y czuć o sobie/ obawiając się nie-
 przyjaciela tak potężnego/ y czynić musi nakład wielki. Na strażcy
 naczelných miejsc Węgierskiej ziemi/ Chowa Cesarz z sobą blisko 20.
 tysięcy ludzi żołnierskich: ktorzy potrzebuia wielkiego kosztu: a nie-
 mniej też podobno wynosi koszt wzmocnienia miejsc/ y opatrze-
 nia ich: oprocz innych wydatków niewiadomych nam/ ktorych nie-
 chce wspominać. A iednak/ choć to tak te rzeczy ida/ przecie iako ba-
 czymy/ Turczyn iako smok nienasycony/ pożarł tak wiele Prowincij
 pięknie kwitnacych/ y tak wiele zacnych Krolestw podbił pod swe
 tyranstwo: takie miasta/ ktore niedobytymi rozumiano/ y ktore sy-
 piały bezpiecznie: y mając go pod pachami/ y pod bokami/ ro-
 zumiały go być jeszcze dalekim. A my sie też strzeż-
 my/ polepszamy/ y ostrożnymi
 bądźmy.



TRZECIEY CZĘŚCI, WTORE KSIĘGI.

ASIA dla swey wielkości/ która przechodzi Europe
y Afrykę pospołu/ y dla diuinie potiernego powie-
trza/ dla domcipow ludzkich/ dla begarów skar-
bow/ y dla dostatku wsęgo dobra/ była za se ma-
ła Krolestwo y Państwo porejnych. Tam bowiem
kwitnęły Monarchie tak sławne Assyryjskie, Med-
skie, Perskie/ y Partskie. Tam do tego czasu Krolowa y panuia Tartar-
owie/ Mogorowie/ Chinenęyskowie/ Persowie/ ludzie wsęscy do-
státku y możności osobliwey. Czego poświadczą z strony Persow/
sława stara/ y terażniejszy imię ich: a z strony Tartarow/ (których
też członkami są Mogorowie) y Chinenęyskow/ szerokość y trwa-
łość ich Państw. Jest w Asiei wiele krolestw: przestrzegając się ie-
dnak/ abym nie przedłużył opisywać wsętkie/ y nie wężymł restnice
komu dyskurwać o tych/ o których nie mamy wiadomości pewney/
y godney ku wypisaniu tuteżniejszyemu; przebratem tylko te/ iako
Wielkiego Chana Tartarskiego/ y Krolow/ Chinskiego/ Siamskiego/
Tatarskiego/ Babilutskiego/ Mogorskiego/ Perskiego/ Giapenskiego;
a tych Krolow Państwa zrozumiałwszy/ będzie mógł każdy domyslić
się yo tych/ co ie opuścimy; gdyż te/ dla wielkości dzierżaw ich y
królow/ dla sił porejnych/ dla władzy y poważności/ przyleżny są
do nich y państwa Turckie/ (o których też miewilifiny na swym
mieyscu) dorykaia y macaia wsętkiey piątce tej wielkiej y prze-
dniey części świata.

WIELKI CHAN TARTARSKI.

Ako starym nieznałome były kráie/ leżące na wschod za morzem
Caspium/ ktore oni rozumeli bydź częścią Oceanu; tak też y za-
cząsów naszych mało są wiadome wsętkie naroby/ ktore mie-
skala za pomienionem morzem/ y za gora Dálanguer/ y Ossontem.
Márcus Polus był pierwszy/ który ie obiawił dostatecznie: y od-
niego

y od niego mamy wielką część rzeczy z strony Tartarów/ co o nich wiemy. Przyżyma pierwszą tę niewiadomość/ iest dalekość miejsc: a przytym trudne przebycia y miejsca ku nimgdysz Wielki Anisz Mostiewski (przez ktoregoby Państwo mogło sie przebyc do tamtych kráíow) nie dopuści cudzoziemcom wjeżdżać/ ani sie przejeżdżać przez swe kráie. Morzem Caspijskiem/ ktoreby też mogło pomoc ku takiemu zwiedzeniu y poynaniu kráíow/ nie náuiguia. Sa też tam iest bęże pustynie niezmiernie/ y gory prawie bez końca/ ktore dziela Tartary od Perszey. Do tych przyżym przydam/ iż Wielki Chán/ (iako też y Krol Chinski/ y Wielki Anisz Mostiewski) nie dopuści swym ludzjom wjeżdżać z swego Państwa indziej; ani też tam cudzoziemcom wjeżdżać/ oprocz Posłow: ale ci nie mogą wolno postępować. Mieszkają tam Tartarowie pod rozmaitymi Pány: a przedniyszy są owi z żelonemi czapkami ktorych Pan mieszka w Samarkandzie/ wiecżny nieprzyiaciel Sofiegi: wiec też ow de Bacara/ ktory przecie iest Włach hometanem: zaś ow Mogorski (o ktoregosmy Państwie mowili indziej) y Katarysti/ o ktorym teraz chcemy mowić. Niemają nátię na światcie/ ktoraby miała przydzielić Państwo wielkie/ y ktoraby sie o wielkie imprezy kusila/ gdzieby tylko byli mieli tych/ coby ich rzeczy opisowali. Piše Mărcus Polus pomieniony/ iż ci ludzie mieszkali przedtym w Corze/ y w Bardze/ Prowincyách leżacych nad Oceanem Scytyckim/ bez domow bez miast/ bez kástrellow: proradzając żywoi swoy obyczajem Arabow/ raz w tę stronę/ drugi raz w infey/ wedle sposobności pastwisk. Wiewali iednak za Pána nad soba Dnkána/ ktorego niektorzy kłabli bydy/ Popem Janem/ y dawali mu dleciećnie z dobytkow swych. Za czasem rozmnożyli sie tak (iako sydownie w Egypcie) iż też Dnkán pożał mieć podeyrzenie o nich: przetoż chcąc ich umniejszyć/ y obciąć ich siły/ rozsyłał ich raz tam/ drugi raz indziej: wedle okazyey/ iaka sie trąfila/ ná wojny dalekie y niebezpieczne. W czym sie oni postrzegszy/ złączyli sie wespół/ y rezolwowáli sie opuścić kráine swa przyrodzona: y dokazali tego; bo oddalili sie tak daleko od Państwa Dnkána/ iż sie go iuz wiecey nie bali. Tam po kilku lat obrali sobie Krola z poszkodką siebie Chingis/ ktoremu bężeśliwe zwycięstwa y przewagi/ zjednáły názwisko Wielki: a bo wiem wyszedszy z ziemi saxe w Roku 1162. zwoyskiem swym/

poddził

podbił pod się/ częścią meca/ częścią flara/ nowe Prowincye. Tia-
 loniec/ gdy żądał od Urtana jedney jego corti za żonę/ a nie mogli
 iey otrzymać od niego/ podnieśli przeciw niemu wojnę/ y poraził go
 w bitwie/ y odiał mu Pánstwo. Po śmierci Chingisa/ następcy ię-
 tak byli straszni/ iż drżała przed nim wszytká Europa; gdyż w Roku
 1212. wgnali Poloschi z kraiom nad morzem wielkiem: w roku zaś
 1228. nalaćchali Rus y spustoszyli ją: w roku 1241. zepsowali Bęgow
 stolice w Rusi: y Batty ich Kápitan/ pustoszył mieczem y ogniem
 Polskę/ Śląsko/ Morawę/ Węgierską ziemię: tenże pod Legnica po-
 bił nasze wojsko/ kiedy z pobitych 5. wojew wśu nárzezano/ po re-
 dnym każdemu wyrzynając. Przetoż gdy dla tego firwożyła się była
 wszytká Europa/ Papież Innocentius IV. wyprawił do dworu
 Wielkiego Chána/ niektóre Zakonniki s. Dominika/ y s. Fránciszka
 w Roku 1247. aby xprosił od niego pokor Chrześcianom. Sz-
 ły następcá Chingisa/ którego zwano Kublái / a ten pojechał krolo-
 wać w roku 1256. przez 60. lat/ których królował/ rościagnął swoje
 panowanie prawie przez wszytek świat/ abowiem w roku 1259. pod-
 bił Chinę/ która Marcus Polus zowie Mángi: w roku 1262. po-
 bił królestwo Mein y Bengala/ bázgo bogate/ aż wlaścizna to dru-
 gie. Ma to królestwo Bengala pomorza iakby 120. leut: a na rze-
 cę wiele sęczy się ladem/ idzie przez nie iakby szkodkiem zacna rzeka
 Ganges: główne jego miasto jest Gourosnad iedna rzeka którego
 wdluz jest na 4. mile Fráncuskie/ ale nie bázgo jest szerokie. Lećż ię-
 powiedział/ iż Marcus Polus nazýwa Chinę Mángi: zda mi się być
 potrzebná doniesć tego: co iednak nie bázgo jest trudná rzecz. Albo-
 wiem miasta Pánghin y Tínghin/ które Marcus Polus kładzie w
 Mángi/ dają iż kładą owi wśpy/ co nam o tery tam kráinie cokol-
 wiek obiaćwili/ w Chinie: y to/ co też on pise/ iż w Mángi kładziono
 tysiąc y dwieście miast/ bázgo się zgadza z Relacyami teraźnieysemi
 o Chinie. Sila też to waio/ iż tamci z Insuly Cipánghi (która nie-
 ktorzy rozumieją być Gi-ponia) nazýwali aż do tego času Mángi.
 Tym inszym imieniem Cin. Tylko mi zostaje iedná trudność/ iż Polus
 y niektórzy Zakonnicy ktorzy tam byli za času Innocentiusa IV. kła-
 dą za główne miasto w Mángi sławny Quinzáy/ gdzie rachowano
 ieden million y sześćset tysięcy family/ o ktorym mieście Quinzáy/

nie czynia wymiarki żadney/ ani Portogalczykowie/ ani *Patres Iesuita*, ani inſy/ ktorzy nam dali poniekaż znać o Chinie. A to ſie mnie zda dſławneyſza/ iż Poluſ/ ktorzy kładzie w *Mangi port Zaiton*, (a ten wſyſcy dſiſteyſzy kładą w Chinie/ między miąſtem *Cántan*/ y gora *Liampo*) powiada/ iż rzeką/ ktora wypada do tego portu/ ieſt odno- ga iedna owey/ co idzie przez *Quinzay*. Na te trudności moze ſie rzec/ iż miąſto *Quinzay* leży dſis za granicami Chin y ku północy/ za onemi ſławonemi murami/ o ktorychſmy morowali wyſzey. y ieſt podobna ku prawdyſie/ iż zoſtał ten *Quinzay* w ręku y *Tatar*/ potym gdy byli podbili Chiny/ iako miąſto przednie y grzeźmiejſze/ y łacne ku obronie/ za forteca tego położenia. y tak ſmy ie widzieli na niektórych kartać/ w tamtych krać porożonych. Drudzy powiadaia/ żeby miał być ten *Quinzay* zburzony: bo gdyż to było miąſto tak znaczne/ y tak ſławne/ nie zda ſie im podobna ku wierzeniu/ żeby za czaſow na- ſzych/ gdy ſie wiecey rzeczy odkryło/ aniż kiedy inſzego czaſu na ſwie- cie/ nie miałoby ſie też y o tym coſkolwiek wiedzieć. A nie ma ſie zdąć niepodobna/ żeby miało zginąć miąſto tak wielkie: bo poſpolita to ieſt iż im wielſze ſa miąſta/ tym wiecey doznawaią ſzkod y nieſzczęſcia woiennego. A też Chiny ieſt podległa trzeſieniu ziemi tak gwałto- wnemu/ iż przez nie/ zapały ſie y poginely całe miąſta. A w niektó- rych też liſt ich *Portogalczyków* czytamy/ iż tam perone miąſta wiel- kie pogorziły y zniſzczyły ogniem/ ktorzy z nieba padał. Lecz nie ieſt potrzeba/ abyſmy mieli twierdzić dla tego/ iż nie znaydujemy *Quin- zai* w granić Chin/ żeby miał zginąć. W iſzley to podobna ieſt iż granić Chinyſkie odmieniły ſie y przenioſły (iako też to za woy- nami/ y za naliżdami *Sierbarow*/ traſiło ſie y gdzie indziej) aniż żeby miąſto takte miało zniſzczyć. Wielkość tedy Pańſtwa Wielkiey Chiny *Kitayſkiey*/ roſciągała ſie czaſow wyſzey wſpominionych/ od granic *Aſyey*/ aż do *Armeniey*/ y od *Bengale*/ aż do *Wolgi*; iż nie rzeko- nic o wytarćkach ich aż do *Nilu* y do *Danaju*. ſkąd poznać ſie mo- że/ iż pańſtwo *Alexandra Wielkiego* y *Rzymſkie*/ nie było porówna- ne z pańſtweſm ich. Lecz gdy ſie kolećali po krać pomienionych/ y obracali ſiãble ſwoe/ raz ku tej/ drugi raz ku drugiej *Prowincoy*/ y zo- ſtili byli wſyſkim ſtr iſławymi y ſcogimi/ znać iż potym zaſiedli byli z tamtąd od gory *Caukaſu*. A cę ich Pańſtwo ieſt rozdzielone na wie-

le Księstwo; jednak zawołane ono ich imię/ y wielkość/ y spaniałość Imperij zostalą przy Wielkim Chanie. o którym rozumieis/ iakby od Wielkiego Chungisa siedl: a państwo jego rościaga się od pustyni Loppo z iedney strony/ a z drugiej/ od jeziora Kitay/ aż do murów/ ktore ida między 43. y 45. gradusem/ od miasta Ochot/ leżacego między dwiema gorami/ aż do drugiej gory/ ktora się kończy w Oceanie/ y dzieli Tartary od Chinenczykow/ y od Oceanu Scytyckiego/ aż do granic Tipury/ y krajow pobliskich.

Bogactwa Wielkiego Chana.

Wpoimienionym miejscu zamyśla się wiele y obfitych Krolestw/ wiele y szerokich Prowinciy: iako są te/ Tangut/ gdzie są miasta Succur y Champion murowane z kamienia po Włosku/ Erginul/ Carazam/ Tebet/ Candur: a te wszystkie miasta są głowami perwnych Krolestw. We środku Imperium tego/ jest Tenduch Prowincya/ ktora za czasu Polusa była Popa Jana abo Pretegiana/ ale przecię pod Wielkim Chanem: y większa tam część ludzi wierzyla w Chrystusa/ acz mieli wiele kłólu bawochwalskiego y Mahumetana. Tam jest miasto Cambalu glowa Imperij, ktorego w około jest 6. mil Polskich: a nie daleko niego drugie jest Taidu/ ktorego w około jest 5. mil nad jeziorem Xandu/ kedy jest pałac Wielkiego Chana. Ten jest figury quadratowey/ maiać po pultory mil w każdej stronie ze 4. bramami. W tym okregu jest tam drugi pałac takiejsze formy/ a ma po 6. mil Włoskich ściány każdej/ ze trzema bramami ku południowi/ także y ku północy; a w każdym kacie/ y we środku każdej ściány/ jest ieden pałac wielki. W tym zaś otoczeniu jest ieden domek quadratowy także/ po mili Włoskiej maiać ściány/ z 6. bramami iako y pierwsze/ z takimiż pokojami. Między murami/ tym y owym/ widzieć tam taki piękne y lasy. A w tym iuz okregu jest pałac Wielkiego Chana/ o ktorego sztukach/ ozdobach/ y spaniałościach/ nie będę mowil/ iako też ani o jego zwierzyńcach/ stawach/ prąśnicach. Wszystkie ta krajina wśedzie prawie jest pełna miast/ y ludzi bogatych y obywatelnych: bo Tartarowie kedy sobie obrali mieszkanie y oyczyznę/ tam też prowadzili zdobyć swa ze wszystkich Asiey/ z Chiny/ y z części Europy/ ktora przeszli y spustoszyli: ktore bogactwa nie wyszły nigdy po-
tym

tym zamtad: więc też y kraina ta jest bardzo osobliwa y sposobna do
 społkowania y handlowania jednemu miastu z drugim. Co pocho-
 dzi częścią z równiny mieysc/ y z wielkością ięsior (między ktore-
 mi są tam y te: Cazaia z słona woda/ Guian/ Dangu Xandu Catacor-
 ra) częścią z wielkością rzek/ ktore całkiem biegiem tamte państwa
 przechodzą/ iako Curato. Polifango/ Zaiton/ Micon/ ktora Polus
 nazywa Guian. Ma też towary ktore się tam rodzą: abowiem po-
 spolicie ma obfitość zboża/ ryżow/ wełen/ iedwabnow/ konopi/ reu-
 barbarum/ pizma/ szamleto w wybornych z włosow wielbładowych.
 Tenie Polus piśe/ iż w Cándu rodzi się też imbir/ cynamon/ y gwo-
 zdyki/ acz mnie się to zda rzecz trudna do wiary. Jest też tam niemáło
 rzek/ ktore prowadzą złoto. Moneta pospolita nie jest tam iednaká:
 w Cataio wdáia monete z iednego wosku czarnego/ ktory robia z skor-
 ki drzew/ co bywa między zwierzenia stora y pniaziem/ wtárzysia y
 wtárzysia z woskiem przepuszczanym/ a potym ten wosk znáca obra-
 zem Wielkiego Chána. W krol. stwach Caiacán y Corazán. wdáia kon-
 chymorskie (ktore duudzy zowią Porcelletar) iakiey też monety wży-
 wáia na wielu mieyscach w Indyey y w Etyhopyey. Ktorem postep-
 kiem sam Chan Wielki ciągnie do siebie wszytko złoto y srebro z swe-
 go państwa: a zlewáiac je chowa potym na mieyscach bezpieczych/
 nie ruszáac go nigdy: y przeto rozumieia/ że on ma státek y nieosáco-
 wáne. Takáż sztuka Pretegiánni ábo Pop Jan idac/ ktory z mo-
 nete káże brać siarna soli ábo pieprzu/ zbiera też bogáctwa nieprze-
 bráne. Trunki przednieysze czynia sobie z reiu y z korzenia aptekár-
 skiego/ ktore wpaiaia bárzieszy niż wino: Kocháia się też w mleku krow-
 anym/ iako y Arábowie/ y w mleku przepalanym/ ktore ma moc
 wielką na wpićie/ iako gorzalká.

Sily Wielkiego Chána.

Sily Wielkiego Chána záwiśly naprzód w położeniu/ ktore sily
 Spokazali bydy mocne: w wielkości krain/ w násiadłości miast/
 w dostátku żywności/ w bogátych intratach: abowiem/ między in-
 semi rzeczami/ bierze dżesiećine od wełny/ iedwabnow/ konopi/ zbo-
 ża/ bydła/ y jest wolnym Panem w káżdey rzeczy. Lecz przednie ie-
 go sily záwiśly w miliciei/ ktora on wstáwicznie chowa wybroiona:
 tá stoi

ta stoi zające w polach / we czterech y więcej milach od miast: a
 oprocz soldu / który biera od Chána / opatruię ich też dostatkami by-
 dla / y mleka / y wełna. A gdy Wielki Chan potrzebuie ludzi ku woj-
 nie / przyzywa części tej militiey / która iest rozłożona nakształt Rzym-
 skich legiy po Prowincyach. Nie bęła sie Tatarowie pieśo pospoli-
 cie / oprocz Váchenow / którzy nie są pod Wielkim Chanem. Dreje
 ich przedmiesze iest łut z strzałami / ktoreni wiele mogą / tak wcieka-
 iac / iako y nacierając. Jada na wojnę lekko y nie obciążeni: nawiekse
 ich rupieci są niektóre płachty albo oponę tkane / pod które sie zbra-
 niają / kiedy idzie do się. Żywią sie po większey części mlekiem / które oni
 odbierają w przod masła / suszaną słonca czasu potrzeby krwią skap-
 swoy. Na wojnach nie ścierają sie wstepnym boiem z nieprzyjacio-
 ły / ale ich bęją z bokow z przodu / puszczając wstawicznie iako do się
 strzają nakształt Parthow / którzy sie tam popiszą meżnie / bywając hoy-
 nie wężeni / y godnościami wyższymi y przyrządami większymi / y po-
 datkami bogatymi. Wielki Chan chowa ku straży osoby swey 12. tysie-
 cy konnych / rozumiejąc o nim / iż może zaraz wystawić ludu konnego
 więcej / niż który inny Pan / ię jego siły mają dwa znaczne przymio-
 ty: ieden iest / wielkość albo mnożstwo ich / które może wpaść z wiel-
 kości państwa jego: drugi iest gotowość tych sił / bo ma wstawicznie
 gotowe pieniężne ludzie: na czym bázno wiele należy: bo iako w żoł-
 nierzu baczymy / iż więcej potrzebna chyżość y pretkość a niż pote-
 żność; tak też w wojskach / lepiej iest mieć gotowe y pretkie / a niż
 wielkie y zgromadne: lecz tacy Panowie są na osobliwszy y namo-
 żniejszy / którzy mają siły / y wielkie / y pretkie: gdy takowi są iakby
 orłowie / albo Tygrisy / albo lwy / albo pardowie / które są kłajety in-
 szych zwierząt / nie dla tego inzego / tylko dla pretkości w ruchaniu
 sie / przyłączoney ku siłom cielesnym: ktoru dwoiema pętlami prze-
 chodzą fontie / byli / bawoły / y słonie / aż dobrze wielkie.

Rząd Wielkiego Chána.

Oprocz tego co piše Marcus Polus / niektórzy Angielscykowie /
 przyśladawszy do Cătăio przez morze Moskiewskie / y przez ta-
 meżne kráie / powiadali / zwróciwszy sie / rzecz dziwnę / o wiel-
 kości y maieściacie tamtego Pána / którego Moskwa zowią Cei-
 sarzem

sárzem Baktáyskim/ a Turcy/ wlu Bám/ to iest/ Wielki Pan : gdyż
 w spániałości pálacow/ w wielkości Państw/ w bogactych skarbach/
 w liczbie militrey/ on przechodzi wшыtkie Pány Afiey : y kroluie z tá-
 kim máiestatem/ iż iego poddáni zowia go tchem/ y ciemem/ y ná-
 to synem Boga niesmiertelnego. Trzymaia zá práwo slowo swie/
 w którym záwiast żywot y śmierć ich. Záchowuia sprawiedliwosc z
 ostrością znáczna; gdyż zločynce/ skoro ich raz iednym kłjem vde-
 rza/ piluia ich przez postzodek zá káždy występek : znáć że w tym ida
 zá opinia Stołkow o równości grzechow : y zlodzieia teź karza ná
 gárdle/ iesli dšiewieciórako nie nágrodzi/ tak zá ieden kwartniš/ iako
 y zá dukat. Wstępuie ná Pańsiwo pierworodny z táka Ceremonia :
 Przednieyszy z siedmi rodziow ich ábo pokolenia/ w biale háry
 ubráni/ ktorey oni bárw y wywáia ná grzbietách/ iako teź czynia Já-
 ponczykwie/ káza vsiesć Pánu ná iedney oponieży czarney roscia-
 guioney ná ziemi/ mówiac mu. żeby pátrzył ná słońce/ y wyznał Bo-
 gá niesmiertelnego : gdyż iesli to weźyni/ on mu nágrodzi w niebie
 dáleko hoyniey/ ániż tu ná ziemi : ináčey/ gdyteby ná Boga nie pá-
 mietal/ ledwie mu zostánie ona oponieža czarna/ aby sobie w polu ná-
 niey odpoczywal/ w wielkim nieszczéściu. Potym go koronuia : á
 przednieyszy przychodza całowác mu noge/ y przysięgaia ná wier-
 ność/ y dáia podárki bogáte. Piša potym imie tego literámi złote-
 mi/ y kláda ie w kościolách wiełšych stolecznego miásta. Má dwie
 Rády ; iedne wojenna ze 12. Medrcow : druga do rzadu Państw
 takze wiela. ci w reku máia wшыtkierzady ; stáraia sie o to wшыtko/
 co nalezy do karánia y do nagrody : y nie mnieyshey pilności y staránia
 zázywáia w nágradzaniu dzielných spraw y posług weźynionych/ tak
 pod pokoiem/ iako y pod wojna dla Cará ich ; iako teź w karaniu
 owych/ coby sie źle ábo ničejennie popisali. w ktorých dwu rzeczách/
 to iest/ w nagrodách zasług y w karaniu zlości/ záwišto tak wiele rza-
 du/ iż tymi samemi (moze smiele rzec) wielka część Pánow Bár-
 bártkich zátrzymawáia swa moźność : gdyż nie inšeg sposobu w rza-
 dách wywa Turczyn/ Seriffus/ Mogor/ Pers/ y inšy. Nie wy-
 wáia ci takich postępkow/ tylko w sprawách wojenných (bo teź má-
 lo co inšemi nágradzáia/ y nie dawáia nic tylko żołdatom y Báp-
 ranom) gdyż nie funduia swego Państwa ná inšey rzeczy/ tylko

ná ore

na orężu / y na wojnie : y nie dźwiała sie pokoiowi / ale zwycięstwu y
 spániałości : y przeto nie miała miary y w karaniu niżemnych y nie
 serdecznych / y w posąnowaniu meşnych y śmiałych. A nie było ni
 gdy ani Rzeczpospolitey / ani Pánstvá / gdzieby naznaczono wielkie
 vžitky y nagrody meşwurycerskiemu / iako v tychże Bárbarow. Ale
 nawiecey między Turki / á niż indziej : bo Tártárowie / Arabowie /
 y Persowie / oglądali sie przecie cokolwiek na śláhectwo : ale Turcy
 wybíjali / y w niwecz obracáli domy śláheckie / y nie dbáli ani nácz
 inşego / tylko na meşwo y śmiałosc : y dáli w rzady niewolników /
 y ludzi podłych względem rodziáu / gdzieby tylko o nich zrozumiano /
 iż mogą byc sposobni do wysokięgo szczęścia / wşytko swe Pánstwo.
 czego też vşywano y między Mámásluchámi.

Alle wróćając sie do Wielkiego Chána y do Tártárow / y do spo
 sobow / ktoremu rządzi y spíarował ludzic srocz / znáć że w támtęy stronie
 wielce poważáli Astrologi. Polus pişe / iż w mieście Cambálu znáły
 dale siú ich okolo 5. tysięcy. y ja też Kublai Chán zrozumiał wşy
 nich / iż tam miásto miáło perwonego dnia rebellizowác / kazał zbudo
 wác inşe / ktore zowia Tándu / przy támtym blisko ná 5. mil Polskich
 w okolo / oprocz przedmieścia : y to też pişe / iż w pałacu / ktory tam
 ma w Tándu / mieşka wiele Astrologow y czárnokşieşników. Jest też
Astrologia iudziar : a w wielkiey cenie / y w Chinie y w Pegu / y w Per
 syey ; ktorey król Ismael máto co rzeczy znácznych zazýnal bez rády
 sweę Astrologá : á nie dźwi to / bo gory ta náuka tam sie w tych krá
 iách vrodziła v Assyrięckow y Chaldeęckow / przeto ; tam ieşczę
 kwótnie. Sámi Turcy nie ná nienie dbáli : y Cesarze Rzymscy bzy
 dżili sie nią / y wywoływáli ía / y íey professory częstokroć. Boday ía też
 także bannizował Bóşciol Bóży / gdy ; nie inşego nie íst / tylko íşier
 ká pogánstwa. Alle powiem cokolwiek o przymiorách támtých lu
 dži poddanych Wielkiemu Chánowi : sa Tártárowie pospolicie wzro
 stu szedniego / długich plecow / y pierśi / twárzy rozbitey / nosa plá
 skiego / fárby śmiádey y şperney ná twárzy : leż komplexiey sa mo
 cney / trwáli ná wşelkie niewęşy / dobrzy do koniá / rzecy do cía
 gnienia y vşywania łuku : á iako Arabowie / częścią mieşkali w mie
 ściech / y zowia ich Mauri / częścią po polách / á to sa Báduini :
 tak też y Tártárowie / częścią w osadách żyli / iako tamci Báráşcy /

Botarscy/ Samarkandscy; czescia sie n. łoga po polach/ ktorych dla tego zowia dzikimi: a dzieła sie na Ordę/ ktorych jest 5. to jest/ Szawolscy/ Kosienscy/ Prekopsy/ Uohajscy/ y Kasansey/ acz niektoryy z tych miesta w miesciech.

KROL CHINSKI.

Chinenzykowie byli przedtym possessorami Pansstwa wielkiego/ a miz teraz: abowiem iako wiemy y z historyi ich (w ktorych zachowali pamiec rzeczy swych od 2300. iesze wiecy lat) y z rozmaitych znakow pozostalych/ y z ięzyka/ z superstitii ich/ z sposobu panowania/ poznac to/ iz oni byli Pany/ iak by wshodniego bizegu Afzey: od *Fictum Asia*, az do Krolestwa Pegu/ y Krolestwo Melitay/ Biam/ Chalin. Baragu/ ktore sa tu p. ino. za Pegu/ y z przyległemi insemi: kedy sie tez nayduia iesze rozmaite skutki/ ich rekonie porobione z napisami. y inie pamiatki. Zachowania iesze poniekad po wshytich tamtych krajach/ czastki ich Religii: m. i. a. tez wiadomosc o rzeczach przyrodzonych/ rozdial Roku na 12. miesiacz/ y Zodyaku na 12. znakow/ y inych rzeczach wiele m. i. a. ktore sa ostatki panowania Chumenzykow. A nie dawno temu ktoby wshytke te Krolestwa/ przyznawaly Krolowi Chinskiego/ iakby za Cesarza/ posylalac do niego co trzylata Pesty z upominkami i. i. i. ktorych Pestow mialo byc przynajmniej 4. bo przedtym m. i. i. przylali do Turcy/ do ktorey bywali wyprawy/ dla odleglosci m. i. e. y dla trudnego otrzymywania audiencyi y odprawy umieralich polowic: a iesli ich choroba nie polyla/ zadawali im smierci m. i. z Chinenzykow. na bankiecie ktorym/ w trucznie: y sprawniali im potym kostowne pogrzeb y groby/ na ktorych pisali imie one. Posty y od tego byl poslany: a to wshytke czynili dla podania ku wieczney pamieci swego imienia y moznosci. Alec nie m. i. e. byli rosciagneli swoje moznosc po tamtym wielkim Oceanie/ iako tez poladzie: gdyz oni naprzod byli Pany na wyspach wshodnich. Ponich zas osiedli te byli Giani: a po tych ludzie z Malaki/ y Mogorowie: a nakoniec dostali tez tam czastki Portugalezkow y Afrykani. Lecz przecie nigdy nie przysla zadna n. a. i. a. do tak wielkiej poteznosci/ i. a. e.

ści/ iak byli Chinenęcykowie; gdyż oni opioez wysp niedalekich od Chiny/ ktore są y względem liczb y względem wielkości y względem żyzności znaczne; panowali w wielkiej części wyspow tamtego Arcipelagu niezmiernego aż do Seilan: gdzie też zostawili ięzyk Cingalski/ iako też y w części ziemie przeciw tamtemu morzu leżacej. Nawet w niektórych nowinach Oycow Jezuitow czytałem iż w tejney części Insulę *S. Laurenty*, międzywie sie lud biały/ o ktorym powiadała iż idzie z Chinenęcykow: a ci naprzod naleśli Molueckie wyspy/ y ci uczynili kredyt gwoździłkom ich: oni osadili ludźmi wiele wyspow/ ktore też ięszce miała od nich imiona/ iako iest *Battachini di Maur*, *Battachina d. l. Moro*: gdyż Battachini/ rozumie sie po naszymu ziemia/ a *Battachina* ziemia Chinska. Rozumiecia też ięszce iakby ludzie mieszkający na *Giaue*/ mieli początek swoy z nich: y zaście kaczę tam wielkie podobieństwo w życiu/ w ubiorach/ w budowaniu w przemyślach kupieckich y w subtelności rzemiosł. Lecz iż byli strącili na *Fretum Seilanickiem* armate jedne do 80. statkow opioez insydy/ wiela szkod/ rozumiecia takie przewagi być barzo szkodliwe swym rzeczom: postanowili zaraz opuścić wszystkie/ a wrócić sie w granice swe. A żeby lepiej vmocnili to postanowienie przydali karanie na też/ ktoryby już wieccy żeglował w tamte strony zaraz y królowie ich po przeżali wojen ktorymi by mieli szkodzić insym. A zaprawde/ miało oni tak szczęśliwy traf/ kedy iest wielka żyzność ziemie kedy są durne przemyśly ludzkie/ kedy nie chody ninaczym y bywa im ięszce wiele nad potrzebe ich/ a co im po tym trącić siar dobrą y ludzie/ dla nabycwania niepotrzebnego nadznych państw/ co im po tym ważyć siły y maieności własne/ dla kęścienia insych/ y nakoniec/ na co im łowić ryby złota woda? Kartaginęcykowie (iako piše *Polibius* / pozbyli też takim sposobem/ części tejney nabytkow swych: y Rzymianie potracićszy wielkie armaty na wtorey wojnie przeciw Kartaginęcykom/ porzucili byli z desperatney mierzey lecz bagac/ iż nie przystaciele władać morzem/ mieli gore y w śmiernych impresjach nad nimi/ namięlili sie znornu wysłać armate/ ktora nakoniec otrzymali zwycięstwo y skończyli wojnę. Tey resolutiey Chinenęcykow/ ażeby nie podchwalily rezumy dżisieysze/ ma iednak wiele w sobie mądrości: bo nie może być wielkie głupstwo/ iako trącić swe na

bywając cudzego: y rozpraszając siły: dla rozszerzenia granic: wypu-
 szając krew potrzebna ku zachowaniu żywota: żeby sie co cudzego
 oberwało: Lepsza to y większa jest szkoła Pana każdego/ zachować
 Państwo (iakośmy to indziej pokazali) a niż wężynić je większym: bo
 zachowanie/ dacie Państwu isinność y byt; a rozszerzenie dacie mu tylo
bene esse, to jest/ lepszy byt. Na co tedy starać sie y pracować o rozsze-
 rzenie/ kiedy to rozszerzenie nie tylo nie dacie dobrego bytu y zlepśienia
 Państwu; ale też psuje własny byt iego? Na co sie zedyje wydawać
 własne dla cudzego/ istnie dla przybytnego/ potrzebne dla pożyte-
 cznego/ y czynić sie słabym/ abyś był wielkim? Wszystkie takie im-
 prez y przewag/ ma sie strzedz mądry Pan/ ktoreby nie przynosiły
 bezpieczeństwa/ abo pożytku znacznego: bo bezpieczeństwo należy do
 isinności abo iestestwa a pożytek do zlepśienia tegoż iestestwa iego pań-
 stwa. Przydaje bezpieczeństwo nabyte miejsca/ abo przybycia nale-
 żyte/ y położenia sposoby ku wytrzymaniu wojny/ y nie przysięcie-
 la odganiaia: Przynosi zaś pożytki króie owe/ ktore nas bogactwie-
 miadymi/ abo nas opatrnia żywnością/ munitiami/ y podobnemi in-
 szemi rzeczami.

Alle wracając sie do Chinńczyków/ gdy oni wężynili one madra
 rezolutia/ dali wolność ludzkom/ y książetom swoim poddanym. Z kio-
 rych niektórzy zostali iako holdownicy pod obrona ich: a między
 temi był król Corex/ Lequorum/ Caucinchina/ Siām. Lecz iednak
 aż sie kupili do sroch granic/ iakośmy powiebdzieli; rzemienia i. dnak
 króie/ troche tylo mnieysza nad Europe: gdyż sie rościaga od puł-
 nocu ku południowi/ od 17. gradu/ aż do 52. w ktorym przeciągu
 jest 35. gradusow: a od wschodu zaś ku zachodowi/ jest iey na 22.
 gradusie. Páequin/ kiedy rezyduje król/ leży in 48. gradu nostri poli.
 Dzieli sie na 15. Prowinciy: z ktorych 6. jest Pomorskich/ a 9. we
 szrodku siemie. Conad morzem leży/ zowią ie/ Cántan/ Soquien/ Chi-
 queán/ Xántorá/ Nákuij Quincij. *Mediterranea* zaś te sa/ Qui-
 chiu/ Juána/ Quancij/ Suian/ Suquám/ Cansij/ Xiánzj/ Tonám
 y Sincij. Quincij/ Cántan/ y Soquien/ dziela sie od *Mediterrane-
 skich* gora iedna/ podobna naszym Alpesom: przez ktora nie ma tylo-
 ko dwóie przybycia/ przez ktore bywają v siebie. Od Cántan do Nákuij
 quij/ *Thomas Peres* Posel Emanuela króla Portugalskiego/ iadac a

zarósł ku pułnocy / strawił 4. miesiące / a przecie *Quinquies* jest bār-
 szey ku pułnocy. Przy pomienioney szerokości granic / ma też to pān-
 stwo dżirnie y nieporównanie żyzne grunty / na których sie rodzi to
 wszytko / co iedno służyć może ku rostkossom y uciechom / nie tylko ku
 potrzebie y obefściu ludzkiemu. Wiele drzew rodza dwa y trzy razy na
 rok : do czego wiele pomaga dostatek rzek y wod / z których nie tylko to
 ma / iż nimi wsędzicie może nawigować ; ale też / iż sie nimi polewa : tak
 iż jest wszytki tak ieden piękny ogród. A pomagają tam ku tej żyzno-
 ści y inſze sposoby / iako naprzyod iż królowie nie ogladają sie na żaden
 koszt / aby tylko kraj wsędzicie mogła sie wodami polewać : przecie-
 nają y gory przykre / aby wody mogli przeprowadzić : wyrównują gło-
 bożie doliny / prowadzą wody y z ięzior / y z rzek rozmaitemi sposoby.
 A tak / iż nie schodzi żadnemu miejscu / ani na cieple / bo krajna ta
 wszytki prawie zamyka sie *sub Zona temperata*, ani na wilgotności / za-
 łaskawości natury / y za przemyślem ludzkim / mnoży sie tam niewy-
 mownie każda rzecz : y niemasz miejsca / gdzieby sie lepiej y szęple
 wsclakie / y dobytki chowały. Powtore / iż tam prożniących ludzi
 strodze karza / y nie cierpia ich żadnym sposobem ; przeto gdy musi ka-
 żdy robić cokolwiek / nie zostawia y na piadź ziemi / co by sey nie mia-
 no sprawować ; y namnięszey części materyy / ktoreykolwiek / żeby
 sey nie mieli wyrobić. W *Cancan* między inſzemi rzeczami znaczne-
 mi / rachują tam do 4. tysięcy ślepych / którzy mela wstawicznie w
 żarnach zboże albo ryż. Każdy tam ma co robić wedle swych sił : ie-
 dni robia rekami / drudzy nogami / drudzy oczyma / drudzy językiem :
 tym tylko pozwalają miejsca w szpitalach pospolitych / którzy zgola-
 na wszytkie członki niedoleżni są / a nie mają porownnego żadnego / co
 by ich mogli ratować. Przedatam y gnoy głowiecy / nie tylko inſze
 rzeczy. A żeby sie żaden nie wymarował / iż nie ma co robić / każdy prze-
 to winien sie bawić rzemieślem oycowskim. Dla tegoż / gdy sie rodza
 dzieci / z rzemieślem w domu / y z obwoźkiem aby ie robili / rozcągają
 sie go / iakby bez ciężkości / prawie doskonałe. A kto nie może zdo-
 być sien i pożywienie z ziemi / zdobywa sie na nie na wodzie / y nie-
 mniey ludzi miejsca na wodzie / iako y na ziemi : abowiem bārzo wie-
 le famuliy mieſzkają po wodach na barkach / nie wychodząc przez
 długi czas na ziemię. A z tych iedni sie żywią wożeniem albo przewożem

żaniem ludźi y towarów; drudzy tam mają kramy/ drudzy gospody
trzymają dla przejeżdżających tak iż we środku rzek/ znaydzie to wsiy-
tko/ co należy do wyboru/ y do wszelkich wzajem ludzkiego życia/ a
nie tylko ku jadłu y ku pożywieniu człowieka. Wiele ich też jest/ co w
pomienionych nawach chorują bardzo wiele prastara y kurowa a zwłasz-
czą kaczek. A do wysłania kaczek z ław/ nie wiewają kłosey/ ale
piecą ciepłego y pomierne zagrzanego; iako też czynią w Egypcie/ a
zwłaszczą w Babilonie. Wiewają te zwierzątka na noc w barkach/ lecz
poranu puszczają je na pola posiane ryżem/ kiedy nakarmią się sie led-
zielskiem z wielkim pożytkiem ludźi wracając się na noc na znak dzwo-
nu albo bebnów/ do swych stanowich. Wiele ich też wiewa się/ wozac
ryby z słodkiej y z słoney wody do Prowincy Mediterrańskiej do
część wiewają pewnych barek nie wielkich. Na wiosnę kowiem kie-
dy rzeki wzbierają z wód didiowych/ y z śniegów rozpuszczonych/
zchodzi się wielkość ryb nieosiącomana smorza do gab onych rzek/ y
tamtę rybami imają ich niepodobna rzecz/ które od nich barkioliowie
z rzek kupują bardzo tanio y w pewnym naczyniu sposobionym na to/
przelewając często wodę/ y dając im też iść. prowadzą je do krajów
dalekich od Oceanu: a tam je starożytnie sadzają do sadzawek pie-
rotkich miedzkich y do sadzawek tak tam jest ich dostatek wielki od ro-
ku do roku ku rostkowi stołow Chinenczykow: a karmią je w onych
sadzawkach gnojem kamolim y gołebim. Nakoniec/ gdyż tam zakazano
obywatelom wychodzić z granic ich bez pozwolenia/ a tego nie dają/
telo na czas: tedy zarem idzie i mnożąc się wstarcie ludźie musi ich
też być bez liczby prawie: a zwłaszczą że to oni sami reparyli/ iż są 5.
osob które umierają redzi się innych 7. Przydaje temu iż są iż
wiosna nieba y zdrowe powietrze pomaga tam do tego/ gdyż nie ma
pamiętnika. Kiedyby tam miało być powietrze morowe powstające.

Lecz aby kto nie pomyślał/ iżby się mogło tu na świecie znaleźć
takie dobro y szczęście. bez przeciwnych przygod y niedze tedy trafiają
się w Chinie trzecie miasto które wieciec z tego czasu/ a iż powie-
trze/ abowiem pożyrają całe miasta/ pustoszą królestwa/ zaszły są stare
rzeki/ a odkrywają nowe/ trusa gory/ y złośna porażka w tamtych
ludziach czyni. W roku 1555. wypadło z miasta tak wiele wody/
iż zalała na 36. mil Polskich krajów y zatópiła 7. miast z ich po-

wiatami.

wiatrami. Alowe zaś co wstęły były wody / poginęły iednak ogniem i niebą. Rachuia w Chinie 150. miast spániałych / 235. miast albo osad wielkich. million / 154. tysiące zamków. 420. miejsc ludnych bez murów gdzie miała stanowiska żołdacy / miasta iże były wsi (z których drugie miała po 3. tysiące domów) nie może się porachować; gdyż tam jest tak wiele ludzi wędznie / iż wstęła China / zda się iakby iednym miastem. Przednie miasta dwie są / Nanquin / Pánquin. w tym (które się rozumie stołeczne pułnocne) Krol mi. płkwa teraz: pod tym jest 7. Prowincy / a pod tamtym 8. obiedwie są tak wielkie / iż od iednego końca do drugiego / trzeba iść na koniu cały dzień. O mieszkańcach Chin / nie może się powiedzieć nic pewnego / iednak szad / co się mogło domaćać z relaty / y pisanych / y rysnych / Rachuia / iż przechodzą 70. millionow / rzeczą zaprawdę wielką / y mało podobną ku wierzeniu / Kto by chciał sznie rozsadzić o niego / y porównać ią z Krolestwem Chryścijańskiem: gdyż Italia nie ma ludu y 9. spelną millionow / y Niemiecka ziemia (oprocj Szwajcarow y Tyberlandow) nie ma więcej nad 19. millionow: a z pomiąceniem Prowincjami nie przechodzi 24. millionow: do Ktorey iędy podobno nie dochodzi Francja: Hiszpania zaś mniej ma ludu / a niż Italia. Sycylia ma ieden million y trzy sta tysiące ludzi. Anglia trzy milliony: także wiele niż Niemcy: szkolwieł te długie wojny barzo wiele wytraciły Flándrow. Nie pożyta iednak iść za nie podobna cwoy wielkości mi. mieszkańców / o Ktoychesmy powiedzieć / kiedy wpa-
 tzy dobrze iey szerokość y długość / ięność / y mieszkańia: y tak ta Prowincya tak wielka / będąc też tak dobrze nasiadła / nie może mieć mniej ludzi. Tak wiele ma miast / tak wiele osad / Kto: mogą tak wiele ludzi zachować / y jest tak obfita / częścią za dogodzeniem natury / częścią za przemyśleniem ludzkim / iż ich może wyżywić. Wleśy zwrócić się barzo opuszczać / rozumieć / iakby Italia była narodziła krajina niestrawna: y tak niemiła / iakby nie było żadney Prowincyy / ani bogactey / ani ludnoyy: a nie wpać / iż Italia jest Prowincya długa / ale wąska: y przeto nie barze wiele się w niej zmieścić może / y je też dwie części iey / nie miała tak portow / co jest znaczny niedostatek: y je gwarra iey części warta góra Apenninus Ktora jest po wielkiej części ostra y mało potrzebną / a co z fros-

ny ży.

ny żywności / ktorey prosię / Włoskiej ziemie częste. da w przód Francya / w dostatku zboża y bydła: albo też Anglia / w zbożu / w bydle / welnach / rybách / kruszczách: albo Flándria / w wielkości y wspaniałości miast / w rozmaitości rzemiosł / w bogatych kupiectwach: albo Gracja / w piękności położenia / w sposobności golfow y odnog morskich / portow / y miejsc rostkosnych: albo Węgierska ziemia / w dobytках / koniach / winach / pszenicy / rybách / kruszczách złotych / y we wszystkich dobrym: Aleć sie już wieccy niechce w tym rościć / ać nad powinność. Lombárdia jest trzecia część Italias: a iednak / iż jest rozłożona na piękne rowniny / oblana rzekami / wesołemi / y nie ma ani gor przykrych / ani pol piaszczystych / mało nie stoi za ostatek / a przynamniej za połowice Italias. Coż tedy rzeczymy o Francyey / o Austrey / o Germaniey niższej / o Pannoniey / y o innych Prowincyách / ktore wszystkie są pełne / wszystkie tłuste / wszystkie żywe. Sam kniżę tedy / iż Chiny będąc królestwem przestronym / y szerokim / y nasiadłym / y zjednoczonym / y pełnem ludu / żywności / y bogactw / ma być pożytkiem na za iedno z wielkich Państw / ktore kiedy były na świecie.

Rząd Chinskiego Państwa.

Rząd Chiny posiedzi bázro na Despotycki / gdyż niemaś we wszystkich Chinie innego Pána / oprócz Króla: y nie wiecza tam co by to był Comes / Marchio / albo Książę: y niemaś tam kogo innego / komu by płacono podatki albo cła. Król podaje wszystkie rzeczy / y samo słańiectwo onże daje. On rządzi im sposoby rządow wszelkich: y nie czynia nic znacznego / w czymby sie go w przód nie dołożyli. Przetoż nie tylko go tam słuchają iako Króla / ale też czeją iako Boga. Jest bowiem w każdej Prowincyey obraz królewski ze złotą / ktory nakrywają iednym *velum*, oprócz czasu Nowiu: bo na ten czas go odkrywają / y chodzą do niego wszystkie rzędy / y kłękają przed nim / iako przed samymże królem: a nie tylko Króla / ale też y namiestniki jego / y siedzą swęta poważają / iż nie mówią z nimi / tylko kłękając. Co sprawuie bázro niżej animumu ludzkie / y czyni ienie tylko poddanymi swemu Pánu; ale też y niewolnikami. Cudzoziemcow nie przypuszczają do królestwa / by snadź ich przebywanie y obcowanie nie wprowadziło iakiey odmiany y zamieszania do Państwa. Dopu-

szają

szala im iednak niektórych handlow/ w mieściech przy bżegach
 morskich/ y po wyspach/ ku frymarkowi/ y odbywaniu tych rzeczy/
 ktorych im zbywa z sywności/ albo z robot ich własnych. Kupcow
 obcych/ ktorzy tam targuia po ziemi/ zgromadza sie wespół niemalo/
 y czynia sobie iednego starszego/ nazywając go postem/ y takim forte/
 lem tam wiejdziła: aż ich nigdy nie odstepuia przystawowie y wrzes/
 dnicy krolewscy. Lecz też ani tamczini nie moga indziej wyiachać z
 ziemie bez licentey/ a tey nie pozwalala tylko do czasu/ iako sie też w
 Pierwszey Czesći wspomnielo. A nakoniec/ tak sie to krolestwo rza/
 dzi/ iż nie wpatruie nic barziej/ iako pokoy/ y zachowanie stanu srecz/
 y dla tegoż tam ewitnie sprawiedliwosc/ miarka spokoynosci/ y Polity/
 ka mistrzyni praw/ y przemysl coka pokoiu. A niemasz krolestwa ani
 państwa/ ani starego/ ani terażniejszyego/ z lepszym rzadem/ nad to:
 iest bowiem iuz wiecey niż 2. tysiac lat (iako sami to pokazuia przez
 historye swa) gdy sie rzadzi iednemiż prawy: a my sie przecie dziwu/
 iemy/ iż sie Wenetia trzyma przez tysiac y sto lat: a krolestwo zaś
 Francuskie trwa iuz to tysiac y dwieście lat. Jest iednak ze 200. lat/
 iako y China utrapiona byla przez Tartary/ y byla pod ich panowa/
 niem okolo 90. lat. Trzymala o sobie wiele Chinenzykowic/ *in Ciu-*
libus ac Politicis, ktorymi sie pilno zabawiala. przetoż zwykli mawiac
 o sobie/ iż mala dwie oki: ale ludzic Europsey iedno tylo/ a inszy ludzic
 zadnego. Mowia barzo weźciwie o nas y inszych/ za znanoscią/ ktor/
 ra mala z Portugalczykami/ bo z nimi handluia w Makao/ y indziej/
 y dla slawy Bastryllianow/ ktorzy też me daleko od nich mieszkaiana
 Philippinach.

Sily Krola Chinskiego.

Z Wielkiey lezby ludzi/ ktorasmy wyzsey pokazali/ moze sie wezy/
 nie rozsadet o silech Chinskich/ gdyż ta iedna/ ma w sobie
 wszystkie inise sily. Lecz iż powiem cokolwiek o nich w osobliwosci.
 Sily Krola Chinskiego (abowiem przestajac na swym/ bzydzi sie
 wszelka woyna skodzaca inszym) raczej sa sporzadzane ku obronie/ a
 niż ku naziżdom y skodzeniu nieprzyjaciolom: y sposobniejszye ku za/
 chowaniu/ a niż ku rozszerzeniu. Miasta tam widziec po wiekszey cze/
 ści polozone nad rzekami portowemi/ z okopami glebokimi y sero/
 kiemi/ y z murami z opoki czescia żywey/ czescia paloney/ tak mo/
 cnymi

cnymi y trwałymi / iż to rzecz ku wterzeniu trudna. Miał też y wieże / y basty madrze bårzo wystawione. Na granicach Tártarskich / aby sie vbespieczyli od możności tamtych nieprzyjaciół / ktorzy przedtym weszli byli do Chiny / y podbili iey te częśc / co była intra 43. & 45. gradů / zmurowali mur / od miasta Ochió / poczynaiac go / y tak go między dwiema gorami wysokimi prowadzili przez 120. mil ku wschodowi / aż sie zbiegl / jedna gora wysoka / ktora wchodzi w Ocean. Po granicach Krolestwa widzieć geste / lecz nie wielkie fortece / zbudowane dla zatrzymania nieprzyjaciela / ażeby sie tam ściągaly z pobliskich inszych mieyst żołdacy / a potym y woyska Krolewskie. Krol Chowa we 400. wielkich wsi bårzo wiele ludu / ktorym zawse płaci. Ci za namnięszym znakiem iada tam / gdzie potrzeba wkazuje. Każde miasto ma swoje *praesidium*, albo straż / y w polu / y w bram mieyskich : a bramy nie tylo zamykają / ale też y pieczętuia swoich czasow : a nie pierwey ich otwierają / aże pieczęci z pilnością sie przypatrzają : lecz jednaki ich milicją / tak iedną iako y pieśa / tak morską iako y ziemną : rączy jest zgromadna / y dobrze opatrzona obrotami / y wselakimi potrzebami / a nade wszystko sporządzona grzeźnie / a niż potrzebna / albo rzekła : abowiem tam zrodzeni ludzie / y dla zbytniey żyzności kraju swego / y dla niewolniczego rzadu / ktorzy ich bårzo miłogiemnymi y bojaźliwymi / y tchorzami czyni / nie stawia sie nigdy śmiało / ani serdecznie. Cudzoziemcow też nie zaiymają / oprocz tych / ktorych poimają w niewolana woynach / y zaślataich potym w dalekie kraie / kedy fluia pod znakiem pewnym / rożnym ich od domowych czyniacym / rączy z animussem niewolniczym / a niż rycerskim : jednaki idzie im niepochybnie żołd : y do tego / nagrode mają za męstwo / y karanie za miłogiemność. co pomaga wiele Chinczykom. Tamci / ktorych nie wpisano do miliciei / nie mogą wywac oreza. Siły ich morskie nie są mnieyszenad ziemne : abowiem oprocz armat zwyčajnych ku strążey / y ku bespieczeństwu morskiemu / gdyż wszystka China pełna jest rzek portowych / y brzegi morskie portow y wysp / nie trudno im czas potrzebny wypłacić zaraz od 500. aż do tysiąca wielkich sztukow / ktore oni zowią Giunchi. Nie schodzi im na pieniadzach na zbieranie y na zatrzymanie niepodobnie wielkiej liczby / y sztukow / y ludzi : gdyż iako ich wiele twierdzi / intraty Krolewskie przechodzą do 120.

millio

millionow skutow. Ktora Summa aczby sie mogła zdać niepodobna /
 Kiedyby kto chciał ścacić Chiny wedle Państw Europejskich; iednak
 będzie temu ten wierzyl łacno / Ktory wraży wielkość y przymioty tej
 Prowincyey: to jest / szerokość Państwa / mało co mnieysza nad Eu-
 rope: mnożstwo obywatelow / skład idzie każda rzecz nieoszacowana:
 rozmaitość y bogactwa kruscow złotych y srebrnych / żelaznych / y
 wszelkich innych: niezmierne kupiectwa (ktorym dziwnie dogadza-
 ła tak wiele rzek portowych w ziemi / y tak wiele odnog morskich y gol-
 fow) emporia / y porty morskie / clá y pobory od towarow / pogło-
 wie / y inſze rozmaite podobne rzeczy. Bierze miedzy innymi rzecz-
 mi / dziesięć z wyſzkiego tego / co iedno ziemiá rodzi / á rodzi wie-
 le dobrego / pszenice / ryż / ięźmiony / oliwy / wino w gronách / acz z
 nich nie wyćiskaia winá ku picciu / bawełne / len / wełne / iedwabow
 bázro wiele / krusce rozmaite / kamienie drogic / dobytki domowe w
 dostatku / cukry / miody / reubarbarum / kánsory / bronzatne farby /
 guady do farbowania / sukien bronzatno / zapachy rozmaite / á miedzy
 innymi / pismo. Cto z soli / tylko z miasta Canton / acz to nie iest z wie-
 lkich miast / y nie bázro handlowne / czyni 18. tysięcy skutow / á
 dziesięć z ryżu / z iednego miasta średnie go / czyni wiecey nad 100
 tysięcy skutow. Skład moze sie wżynić rozsadek o innych rzeczach.
 Bierze pobory z zarcobku nierzadnie: y nie zostawia poddanyim nic
 wiecey / tylko wyſzwienie z odſięcia powſzednia: y niema pod soba Co-
 mesow / ani Panow innych / ani osob partikulárnych z wielkimi bo-
 gactwy. Przetoż / gdy Krolestwo iest tak wielkie / á intraty wyſzkie
 prawie w reku Krolewskich / nie iest dziwo / iż bierze z niego tak wielka
 Summa. Dwie ięſze rzeczy dodaia podobieństwo ku wierze o takiej
 Summie: iedną / iż nie wyſzkiego płaca Krolowi pieniadzy / ale też
 poſeſci towarámi / sianem / floma / ryżem / zbożem / iedwabiem / ba-
 wełna: druga / iż ze 120. millionow / wydaie zaś Krol takby trzy cze-
 ści tej Summy / á iedną mu tylko zostáie: á tak gdy mu odchodzi z reku
 owo co bierze od poddanych / nie dziwna iest / iż ludźie / mogą mu to
 zaś oddawać od roku do roku. Bo iako woda tak wyſoko wſtepuie /
 iako niſto wpada / tak też y podatki / tak wiele mogą / á łacno / wy-
 nieſć / ile też pomocy ku nim máia poddani od Krolá / y tak wiele mogą
 ga płacić / ile on też wyda w ſwoym Państwie. mowie w Państwie:

bo gdyby sie koszt ważył nie w domu: tedyby już na ten czas tak wielkie uciążenia/ winowców obrociły poddane: boby im odchodzily z reku pieniadze/ y towary/ bez nadziei pożytku/ y nagrody wszelkiej. Lecz o tym mowiliśmy dostatecznie w dyskursach o Państwach.

Pograniczni Krolá Chinskiego.

Zemia nie ma Krol Chinski sąsiada żadnego/ ktoregoby sie miał bać oprocz Wielkiego Chána Tartarskiego (bo wszyscy inni przyznawali go za wyższego swego Pána) przeciw ktoremu Krolowie przeszli zbudowali tamte podziwienią godne mury: lecz mierzem graniczą z Japonezytami y Kastyllianym. Japonowie nie jednako odlegli od Chiny: od Goro wyspy Japonkiej do miasta Liampo/ ráchuiá 60. mil Francuskich/ do Kantonu 297. Japonowie ci najeżdżają ich y škodzą im przejeżdżając sie po morzu ich częstokroć: także y w ziemi pustoszą ich kraie: trapią nakoniec Chiny wiecey złodziey/ kłami sposoby y napażkami rozboystwami/ a niż wojną sprawiedliwą: bedac bowiem Japonia rozdzielona na wiele wyspów/ y na rozmaite Państwa/ a wszystkie prawie niezgodne/ nie mogą sie ruszyć przeciw Krolestwu Chinskiemu/ tylko bardzo słabo. Sa jednak daleko mnieyszy y waleczniejszy/ a niż Chinenzyktowie. Powiadają iż Tabu nánga/ ktory dziś jest Panem wielkiej części Japonu/ zamyslał podnieść wojnę przeciw Chinie: i tak był podniosł/ y wziął im Krolestwo Corea. Z drugiej strony graniczą z Philippinami/ co ie Hiszpani trzymają/ na których mają wielkie podziwienie/ y bardzo słuszenie/ gdyż Philippiny sa na miejscu sposobnym bardzo ku trapieniu Chin: y Hiszpanowie wiedzą iżaby im wiele należało na takim Krolestwie. Lecz Krol Philip pragnący rozszerzenia Wiary s. wiecey niż rozszerzenia Państw swych/ ktore już ma dosyć wielkie/ stara sie wszelkim sposobem/ aby tam rozmnożyła sie spokojnie Ewangelia s. A więc już iż tam Pan Bóg otworzył niekalka drogę: gdyż/ acz to Chinenzyktowie nie przypuszczają do krajów swoich cudzoziemcom/ i takosny to indziej pokazywali/ jednak niektórzy Wycowie Jezuiti z wielkim przemyśleniem/ y nie zmniejsza też cierpliwością/ pragnący rozszerzyć chwałę Boską/ y zakon jego s. w takim płacu tak serotkim/ wešli tam/ y pozyskawszy sobie kaste v niektórych wrzędow/

otrzy

Otrzymał/ aby ich za obywatela przyieto/ a zwał się *Pater Michael Rudgierus*: ten przybył w roku 1590. do Europy/ dając sprawę o tym/ co się tam działo. Gdy pisał te rzeczy/ przysły nowiny/ iż dwaj Wycowier/ co byli zostali w tamtym królestwie. doznawszy rozmaitych persekucy/ nakoniec musieli wyjechać z miasta (w którym się byli osadzili/ y już byli nawrócili niektórych ludzi) y udać się daley na morze. Miał też nieistnie podeyszenie o Portogalczykach: ci handlując po tamtych morzach/ nabyli byli zrazu kredytu wielkiego pod sprawą *bedae Ferdinanda de Andrada*, a to za postępami wierności y sprawności/ które on pokazywał na wyspie *Chamo*. ten był przybył/ wprzód przed innymi Portogalczykami/ do miasta *Cantán*/ y wysłał na brzeg *Thomam Petreium*, Posła króla *Emmanuelá*. Leż gdy tam potym przybyli drudzy *Kapitani*/ swymi złymi postępami dali przesyne/ iż Posła poimano mając go za szpiega/ y wsadzono do więzienia/ w którym niedługo dokonczył swoich dni: a drugich też traktowano tak nieprzyjaźnie. Nakoniec/ po wielu lat pozwolono Portogalczykom/ aby się osadzili na wyspie *Macao*/ kedy fundowali tak/ by iedne *Colonie*/ acz barzo słaba: bo zaraz zgola podbić ją pod moc *Chineńczyków*: którzy mając podeyszenie o przemysłach ich/ y o mestwie/ także o przyjaźni/ y o porozumieniu także miała *Kasztilia*/ nami *Philippin*skimi/ wymuła im ustanowienie wolności ku handlowi/ y starała się tego dokazać/ żeby samy opuścili *Macao*/ a wrócili się do *Indyey*.

K R O L S I A M.

PWszędac już granice *Chiny*/ y królestwo *Tauwchiny*/ o którym nie mamy nic/ coby się tu miało pisać/ idzie królestwo *Siamskie*/ które też jest z wielkich *Asiatyckich*. Nazywaia się od *Siám* miasta leżacego/ przy górze rzeki *Menám*: zowią je też królestwem *Sornáo*. Rozciąga się od wschodu ku zachodowi. od miasta *Campáa*/ do owego drugiego *Tanáa*: w którym mieyscu jest na 500. mil *Francuski*ch pomorza. To jest praxe da. iż *Arabowie* przywłaszczyli go wiecey niż na 200. mil z miasta *Pátané*/ *Páám*/ *Jor*/ *Malaka* (która potym *Arabom* wydarli *Portogalczykom*) y z

Pera. Od południa ku północy rościaga się od Sincápuru, która jest w poł. gradusu, aż do Sueonow, którzy mieszkają *in* 29. gradu. Do niego należy ięzioro Chiámái, które jest od morza na 120. mil polskich. Ziemia rościaga się od granic Caucinchiny, aż za rzekę Aue, kiedy trzyma królestwo Chenerán: tak, iż iemu należą wespół z ięziorem Chánáy, y rzeki te, Menon / co się rozumie, starostą nad wodami) Menám, Caíoumo, Auá, które czynią tamte kraje wszystkie nierównomierne wrodzajne, na wszelaką żywność. Większa część krajiny otoczona jest zerwad gorami, rzeczonemi Auá, Brama, Jángomá. Położenie ma równe, y bázro podobne Egiptowskiemu. Ma obfitość żywności, koniow, koni, pieprzu, złota, cyny. W stronie wschodniej, ma puszczenie mierne, pełne Tigrisow, lwow y rzech, co się zowią Onze, Mariche. Zamyka w sobie królestwa Cábambyskie, Siámskie, Muántia, Brama, Caípumo, y Chenerán.

Posłuszni są królá Siámskiego ludzie Lái, którzy mieszkają ku północy od królestw, Muántái, y Cauma: a dzieli się na trzy królestwa, iakosmy indziej pokazali. Pierwsze jest, Jángomá, drugie, Cuscrái, trzecie, Lincáán, blisko od Caucinchiny. Ci ludzie mieszkają w krajnie rownej y bogatej, do której zchodzą Sueoni (których krajnie Mácus Polus zowie Cángigu) z swych gór dla miesa ludzkiego, y czynią stogie mordy: bojąc się ich Lái, żyją pod zwierzchnością króla Siám, lecz nie bázro go słuchają, często mu rebellizuiac.

Bogactwa Królá Siám.

Bogactwa tego królestwa zawisły w żywności jego: leżąc bowiem w kraju rolnym, oblanym zacnymi y wielkimi rzekami, które potrzebnie wzbierają, polewają, y zaraz płodne czynią pola. nakształt Tili, za tym, diwnie jest obfite we wszystko dobre. Rodzi ryżow y zboża bázro wiele: koni, koniow, bydła domowego bez liczb: złoto, cynę, y inше kruszce: srebro do niego przychodzi od Láiow. Ta żywność ziemi jest przyczyna, iż ludzie tamci utopili się w rozkoszach y w wciechach. Bawia się rola, ale nie wiele się kochają w rzemieślnach, przetoż tam nie wielkie są kupiectwa. Na sławienie, że ma trzy miasta: pierwsze jest, Cámboia, leżąc nad Meicon, albo Menon rzeką, która wychodzi z Chiny, a idąc, roście tak bázro, że i inszych

innych / y z wod rozmaitych / iż wypadać do Oceanu / nie przestając
na zwyższym lożytku / moca wod / które spadaia iedne na drugie /
przerewa y rościna ziemię na wiele części / y czyni iedno jezioro / iakby
druga Meotidem / dłuższe nad 60. leuk. Meicon / rozumie sie Ká-
pitan wod / a Menon / matka wod. Drugie miasto sławne iest Siám /
od którego zacność nazywaia wszystko Krolestwo : iest bowiem barzo
wielkie / y dierżenie handlowne. co sie ztad może poznać / co ieden Pa-
ter Iesuita napisał / iż oprocz tam wrodzonych ludzi / ma też do 30.
tysięcy domow Arabickich. Trzecie iest Udia / ieszcze większe nad Si-
ám / bo powiadaia / iż ma do 400. tysięcy lasiadow : iż też tam po-
rzece Cáipumo / nad która leży / przechodzi sie 200. tysięcy barek / y
innych takich rzeczy / dosyć o nim powiadaia.

Sily Krolá Siám.

Krol Siám żyie rozpániale : ma przy sobie 6. tysięcy strażcy :
200. stoniow dla okazalosci swey : a ma wszystkich do 30. tysię-
cy / z których 3. tysiące sa od wojny : która wojne / y wyprawy na nie-
placa / y koszt na takie zwierzęta wrażać / musi to pożyćtać za rzecz
wielka. Pánstwo ięć rządzi iest *Despoticum*, a niż *Regium*, gdyż on tam
sam iest Pánem wszystkich gruntow / tej swey Krainy / y naymnie ie ro-
botnikom z perwnych podatkow : abo ie też daie Baronom / ku wyży-
wieniu do czasu / abo do żywota / lecz nigdy prawem dierżieżnym.
Daie też Baronom miasta y osady wielkie / z iurisdikcyą docześną abo
dożywotną / z obwiascieniem służby wojenney / z perwna liczbą piechoty /
koní / abo stoniow : zład on może mieć y miewa 20. tysięcy konnych /
a 250. tysięcy piechoty pienieżney / nie obciążać wieccy Krolstwa.
Lecz gdyby chciał zaraż zebrać większe sily / mogłyby dierżenie wielkie
być : bo Krolestwo iego iest wielkie / y miasta / y osady ma barzo ludne y
pełne : gdyż samo tylo miasto Udia / głowa Krolstwa Siám / wypra-
wia ludu 50. tysięcy. Aż on iest Krolestem 9. Krolstw / nie służa mu
iednak do wojny tylko Siámcykowie / we dwu Krolstwach mieszkający :
to iest / w Siám / które onizowia Cháumua : y w Muántai / kiedy iest
miasto Udia. Na potym trzy Krolestwa Laiow / a ieszcze dwie przy mo-
rze / to iest / owo Comi / y Camboiskie. Ku zachodowi iest Krolestwo Ca-
idoco : a ku północy tamto Bremæ / które drudzy zewia Barmá iak

sie to

sie to często trafia w imonach Barbaryjskich. A iż nadzieia w bogactwa
nia sie y nabycia możności w tym krolestwie/ idzie w sytytą z woyny z
przyeto y w ten czas/ gdy maia pokoy/ pilnie sie bázro ćwiczą kolo wo-
iennych dzieł: y niektóre swięta/ co ie odprawiaie Brol na każdy rok
w mieście Udia/ na záżywanie tylko takich zabaw rycerskich/ obia-
caia. Jedno swięto odprawia na rzece Menam/ kedy sie poryka
wiecey niż 3. tysiące Pátarów/ na dwoie rozdzielonych. Bya sie na
koniech y z słonow/ y pieśo śablami/ mając tarcze: wiec też y z stro-
gimi zwierzęty/ záżywaia poręzek. Ostatek żywota trawia w rosto-
ściach/ y w swey woley.

Pogranicznicy Pánowie z Krolew Siám.

S Jámczykwie graniczą ze wschodu z Caucinchina/ między ktora
Prowincya y nimi/ są lasy niezmiernie/ pełne lwow/ Tygrisow/
Onz/ Mirich/ y słonow/ ktore nie dopuszcza/ żeby tamci ludzkie mie-
li z sobą woiować. A opioż tego/ gdyż obay ci Krolowie/ są pod
Chinjskim Krolew/ do ktorego na każdy rok posyłaia swych Posłow/
przyetoż żyia z sobą w pokoju. Ku jezioru Chimay/ graniczą z Chinen-
czykami: ku morzu z Arabami y z Portugalezkami/ a z tych obudwu
narodow/ tamci odieli im miasta/ Pátane/ Páan/ Jor/ Perea: a ci
z są Malak z iey krolestwem/ a ze wszytkim wydarli im wiecey niż na
200. mil wielkich brzegu. Ale kontentuiac sie y ci/ y owi morzem y
bziegiem tego/ gdyż ztad biora wielkie intraty od towarow/ ktore
przychodza/ abo wychodza/ y nie mając też sił dostatecznych ku popar-
ciu woyny giebicy w ziemie/ zachowuia pokoy z Krolew Siám. Z za-
chodu krolestwo Siám graniczy z krolestwem Pegu/ ktore na półstat-
puł miesiacá leży między gorami: a w tych gorách mieszkają Brami/
y Jángomi: rościaga sie od miasta Rey/ leżacego nad morzem in 14.
gradu *¶* y na tertia, aż do Sedoch/ ktore leży in 18. także nad bziegiem
morskim/ na 90. mil Francuskich/ a serzy sie ziemia mało nie także
wiele. Idzie szrodkiem Pegu rzeká jedná/ ktora wybieraiać czasow
perwnych/ rozchodzi sie po támych wesolych polách tak prosto/ iż sie
zda/ iakby odnoga morska/ na 30. mil takichże: a gdyż z są opadna
wody/ y wroca sie do swego lozyska/ rodzi sie obficie na polách to
wszytko/ co jedno tam pod tym Climá moze sie rodzić: tak/ iż Per-

gu namnicy nie sądziły Egypci. Porty przednicyssego Państwa sa Pegu/ nad rzeką tegoż imienia/ Tauai/ Martabane/ Cosmin. Od pułnocy Siameżytkowie granięją z Gueony ktorzy mieściła po przykrych gorach: między tymi y Siameżytki/ mieściła Lai/ ktorzy ich otaczają zewsząd od pułnocy y ze wschodu/ nad rzeką Meiconidac/ aże potym granięją z China/ z Cempa/ y z Camboja. Pełusni sa Lai krola Siamskiego/ bojąc sie Gueonow/ od ktorych on broni ich: bo gdzieby tego nie było/ jużby ich dawno wytrącił tamci ludzie. Przeciw tym oburzył sie był krol Siamski/ już to będzie 80. lat/ mając 20. tysięcy koni (aże/ aże są małe/ ale jednak cierpliwe są na niewczas) y 250. tysięcy pieszych/ y 10000. słoniow/ tak wolennych/ iako y do kłomokow: (niemając krolestwa/ coby więcej miało słoniow/ y coby ich więcej sążywało) prowadził też na te wojne bårzo wiele wołow/ y bårwołow z kłomokami/ ktorych zwierząt/ gdy nie stało żywności/ używali ku potrzebie.

Odmiana krolestwa Siám, y drugiego Pegu.

Portysny mówili o krolestwach Siám y Pegu/ wedle onego ich postanowienia/ póki Portugalczykowie nie przybyli do Indycy/ lecz od onego czasu aż dotąd/ odmienily sie tam rzeczy bårzo. Były przedtym pod posłuszeństwem krola Pegu/ niektóre krolestwa Brá/ mow/ nad rzeką leżące ku ięziuru Chiámáy/ kedy on miewał swe namiestniki. Będzie około 90. lat/ iako ieden ież namiestnik/ w krolestwie Tangu/ wstając w zawołaniu swym/ y w orszaku przyiaciół/ ktorych był nabyl za dziełnemi swemi postępkami/ powstał przeciw krolowi/ y odiał mu krolestwo/ pobiwşy wszytkie przednicysse/ a nádto/ po brał miasta y krolestwa/ Prom/ Melintay/ Calam/ Bacam/ Miran/ du/ Auá/ w ktorych wśędzie mieściłi Brámi/ ktore ida ku pułnocy daley niż na pułtorą sta mil Francuskich. Buził sie też o wojne przeciw Siám/ y przyiachał był aż pod Obia/ głowe krolestwa Muántay/ lecz nie mógł sprawić. Zagał był te przewage ze 300. tysięcy ludu/ strawił 3. miesiące/ otwierając sobie drogę przez gory bårzo przykre/ przez lasy niezmiernie/ y przez miejsca nieprzystępne/ kedy stracił 120. tysięcy ludzi/ a poimał 200. tysięcy Siameżytkow w niewola. Wrociwszy sie potym do domu/ nabiachał krolestwo samo Pegu/ y

dosłał

dostał go: a potym w roku 1567. wrócił się na wojnę do Siambu: raził króla/ którego dał zabić trucizną/ a syny w więzienie pobrał/ y dostał nie małyę część tądtego królestwa. Tę y jego następcę (po-
 nieważ jego możność zaczęła się nabyćiem królestwa Brámore) zo-
 wia historycy dziśieyszy królem Bráma/ albo iako drudzy zowia Bár-
 nia: lecz Portugalczykowie/ od części zacnieyszey y świadomsey im/
 zowia go królem Pegu. Buił się potym nie raz o miasto Voia/ mają-
 ąc ludu więcej nad million. Co żeby się nie zdało baykami (bosmy
 też powiadał indyey o podobnych woyskach) nie będzie od rzeczy/
 pokazać tu/ żkad w tądtych królestwach niektórych/ mogą być takie wiel-
 kie woyska wywiedzione na pole. Powiadamy tedy naprzod/ iż woyn-
 ny/ albo się odprawia w naszych granicach/ albo w krajach dalszych.
 Potym to przydać/ iż nie może się wojować z wielkimi woyski/ y na-
 mająć czas/ żeby nie miał znacznych intrat/ y dostatku pieniedzy go-
 towych: bo iako bez żel nie mogą się ruchać członki ciała naszego/ ani
 trwać *in motu*, tak też woyska ani zgromadzić może/ ani go też wypła-
 wieć tąd gdzie potrzeba/ ani w kupie zatrzymać na wojnie/ bez pienie-
 dzy gotowych/ któreby żołnierze czynili ochotne swych czasów/ y kro-
 reby z nimi prowadzili/ oręż/ municyę/ żywności/ y inne rzeczy po-
 trzebne ku prowadzeniu żywota/ y ku odprawowaniu wojny. A iż in-
 traty pánów (iako też y majątności/ z których tądte idą) są ograniczo-
 ne/ y wybierając jednego roku/ albo y drugiego/ wielkie pieniądze z
 skarbu swego królestwa/ a nie w swej ściemie/ zużyje prędko/ y zostá-
 nie wyciągnionym/ y pozbedzie złota y srebra/ zarym idzie/ iż wojny
 dalekie/ nie mogą się zaczynać/ a daleko niżej kończyć/ tylko przez te
 pány/ którzyby mieli skarby idące wstawnie y wielkie/ albo kruszce
 nieprzebrane. a choćby też skarby były niewielkie/ prędko się jedná-
 na wojnie wielkiej wybiora: abowiem ono/ co się zbiera czasu poko-
 iu potrośnie/ czasu wojny/ sporo się y gromáda wysypuie: ieden rok
 pod wojną/ trawi połtyki wielu lat pokojowych. Przetoż ieden Ba-
 pita Portugalczyk/ bázno mądrze powiedział królowi Sebastyan-
 wi/ gdy się raził o wojnie do Bábárie/ iżby na tądte wojne po-
 trzeba trzech strumieni/ iednego ludu/ drugiego żywności/ trzeciego
 pieniedzy. A on drugi dobrze rzekł/ iż na tądte wojny potrzeba by-
 ło pieniedzy bez liczby. A jeśliż każda wojna potrzebuie wielkiego

koštu

Kostru/ tedy ta/ ktoraby sie prowadzić miała daleko od domu. chce
 mieć niezmiernego/ nieśkończonego/ y takiego/ któryby przenosil
 mniemanie każdego. Czego doznał Wielki Turczyn na wojnie Per-
 skiej/ na ktorej/ ten możny Pan/ wysypał swe strzynie y skarby tak bär-
 zo/ iż musiał zniżyć dobroć złotą y srebrną/ y podwyższyć cenę tego we
 dwoiery musiał wycierpieć fałszowanie monety: y inszych sposobow
 podobnych rozmaitych siemował/ dla których sie Janękarowie nie raz
 burzyli/ y z wielką zapalczywością łupili miasto Constantynopol. y pa-
 leli/ y pustoszyli ie po wielkiej części. A król Hiszpanski nie mogłby
 znieść ciężaru tak wielkich wojen/ y w krainach tak odległych przez tak
 długi czas samemi pieniadzy/ y dochodami Hiszpanskimi: lecz mu
 P. Bog dał inszy świat/ pełen kruszcow nieprzebranych srebrnych.
 także żel y rzel złotych/ ktore go czerstwym czynia każdego roku/ y po-
 siłala go nowymi skarby/ ktore mu zamtad przychodzą na flottach/
 ku pomocy y ku postudze s. Kościoła w Europie: bo pieniadze zgro-
 madzają y ludźie wojenne/ y żywności. y municye/ na iedno mietyse
 ktorymi y prowadzić ie może/ raz tu/ drugi raz owdzie wedle potrze-
 by y okazyey wojenney. A ja tak bärzo potrzebne/ iż *Ioannes, Iacobus*
Triulzi, Kapitan Flotny/ spytany/ czego by potrzebą do wojny/
 odpowiedział: iż potrzebą trzech rzeczy/ pieniędzy/ pieniędzy/ y pie-
 niędzy. To/ co mówię/ rozumie sie/ gdy koszt wojenny idzie z twoego
 państwa: bo podczas sie trafia: iż wojna karmi sie samą/ y dodaje
 sobie siły na dalszą drogę. Tak Huni/ Wandalowie/ Gorthowie.
 y Arabowie/ y za czasu dżdadow naszych/ Wielki Tamerlanes/ mierzą-
 li woyska wielkie w obcych ziemiach. Abowiem wchodząc oni do
 Prowincyi prawie rozpaścanych/ bez odporu y sprzeciwienia łupili/ y
 pustoszyli miasta y powiaty ich: y tak sie tuczyli/ y karmili łupem y pu-
 stošeniem krain. Toż sie trafiało czasow naszych/ Portugalczykom w
 Indyey wschodniej/ y Baskallianom w zachodniej: a wiecey
 tym/ niż tamtym. Abowiem nie było nigdy narodu na świecie/
 któryby nie wydawşy nic z swego/ nabył tak wiele bogactw/ iako
 nabyli Hiszpani w nowey Hispaniey/ y w Peru. Lecz to nie i st tak
 rzecz łączna czasow naszych/ iako była przeszłych: a mniey łączna w
 Europie/ a niż w Afrey/ abo w Afryce/ dla wielkiej liczby strzelby/
 dla wielości fortec/ ktore mogą utrzymać na kilka miesięcy/ y owę.

roffeni na roki/ y zemdlie każdego y potrzebnego nieprzyjaciela: iako do-
znali Turcy v Segetu/ nie wielkiego Zamczku w Węgrzech: pod
który przyshedşy w roku 1566. Seliman Cár Turecki ze 350. tysiecy
bitnego ludu/ dobyłci go wprawdzie/ ale z taką škoda swych/ iż z one-
g tak wielkiego woyska/ nie wrocilo sie do domu/ trzecia część: tak/ iż
zysk daleko mnieyszy byl/ a niż sila ona/ v škoda. A Portugalezyko-
wie/ ktorzy na początku imprezy Indyjskiej/ z małym ludem/ y za
krotki czas/ tak znacznych rzeczy nabyl/ gdy sie potym tamci ludzie
opatrzyli szelba/ y dostali przemysłnych ludzi/ y pobudowali też for-
tece y armaty/ iuż nie postapili daley. Toż sie traſilo Hiszpanom w
nowym świecie/ ktorzy po onych pierwszych zwycięstwach/ trafil w
nowey Hiszpanieyna Chiscimechi/ v w Peru na Pilcoffony/ Cirguá-
ny/ y Kuchi: y iuż iest 60. lat/ iako nie mogli postapic y na stopę w
ziemie/ doliny Arauco y Tecapel/ w Krolestwie Chile/ kedy tamci lu-
dzie obaczysz/ iż Hiszpanowie umierali też od rązow sztalami za-
danych/ y od inşego ich oręza/ iużiż za tym nie mieli tak/ iako z razu
za syny niebieskie/ y za narod niesmiertelny: y za doświadczeniem y
praktyka/ nie boia sie iuż/ ani koni/ ani rusznicy ich.

Leć/ ieśli woyna nie daleko sie od domu odprawuie/ nie iest rzecz
trudna/ zprowadzić do łupy za krotki czas woyska wielkie: iako czyta-
my o Bertoniatách/ o Sibaritách: a iż nie bede przywodzil przyklá-
dow tak starych/ czytamy/ iż Gantefi/ ludzie z Flandrycy/ zastawiali
sie pod czas mocy Krolow Fráncuskich z 80. tysiecy żołnierza zara-
zebranego: abowiem/ iż była ich kraina obſta/ y nasiadla/ y je też
woyna była o granice/ każdy opatrzywszy sie na tilka dni żywności
ſiedl na wojne: leć nie mogli trzymać dlugo oney imprezy/ bo im
zchodzilo na pientadząch y na żywności/ y musieli sie wdac/ iedni na
pole/ drudzy do kupcow/ a drudzy do karczem/ skad dostawali sobie
żywności. Także też y Szkotowie/ dla niedostatku pientedzy/ nie mo-
gli nigdy nie dokłazac na wojnach znacznego/ oprócz swey Insuly.
Czasu potrzeby oyczyny swey/ częstokroć zbierali sie na małe wo-
yska za krotki czas/ y niemi albo nalezdali nieprzyjaciela/ albo obrani-
li granic. Jako też czynili Rzymianie/ ktorzy przez kilka wiekow/ po-
ki wależyli przeciw narodom/ bliżkim od Rzymu/ odprawowali wojne
koſtem swym: bo wychodzili z domow/ opatrzywszy sie strawa na
dzien

dzien albo na dwa/ także y insiem i rzeczami potrzebnieyszymi: a rąk
sie zaraz dobrze wyprawioşy/ konczyli wojne za kilka godzin: lecz
dalekość wojny do Veio/ przymusiła Senat/ aby był dał żołd ludowi
w i wojennemu.

Zbierać zaś woyska na wojny bliższe/ bez wielkiego kosztu/ daleko
to jest/ i łatwiej w krajach wschodnich/ y w Afryce/ a niż w Europie:
i przyczyn tego jest wiele: bo naprzód/ krajiny są pospolicie obfitsze y
dostateczniejsze w rzeczy potrzebne ku życiu ludzkiemu w ludzi polu
dniowych y wschodnich: prześiaia też po wielkiej części na mnię
szym obrocie/ a niż my: są skromni w iedzeniu/ y prośszynad nas: bo
ludzie Europey/ iedza y pija nie tylo dla sytości/ ale żeby sie też opo
trzyli przeciw zimnu: lecz tamci z potraw nie inszego mieć niechca/
tylko wyżywienie: wino też/ ktore w nas jest droższe/ a niż chleb/ w nich
go niemają/ y wody są tam cieplejsze/ a niż nasza. Wymysły kuchmistrzy
kie nie wyszły tam na taką subtelność/ iako w nas: ani też ich gardziel
nie używa takich rozkoszy. Turcy odprawia swe sznkiety ryżem/ a
kozina/ albo baranina. Alni w wbiortach wschodnich ludzi koszt/ ro
wna sie z naszymi: bo oni idanapoły nadzyna wojne/ y nie zakrywają
ia sie tylko na wstydzie: skład idzie to/ iż im nie potrzeba owego mno
stwa rzemieślników/ iako nam/ kiedy wielka część robot
jest należących do fiat/ y do strojów ludzkich/ albo też do sukien tak
rożnych/ y do welen/ do iedwabiorów/ do płócien: barzo wiele ich też
potrzebuia rozmaite kształty/ y fodge/ piękności farb/ pompa obicia/
y insze podobne rzeczy: lecz między tamtymi ludzmi wszytek prawie
koszt obraca sie na skute bawelnianki/ ktora ich pokrywa/ od pasa
do kolan. Dla których przyczyn/ łatwiej im chować y opatrzyć 40.
tysięcy ludu/ a niż nam 10. tysięcy. Przydam/ iż koszt na szzelbe na
municye/ na konie/ na ludzie do posług/ y na insze rzeczy potrzebne
naşym wojnom y ku szzelbie/ jest nieoszacowany: od którego
wielkiej części wolni ludzie wschodni/ a zwlaşcza tamci/ ktore
świadomi Arabów/ albo Portugalczyków/ y którzy nieśkalanie
winicych Szrodziemnych. Lecz y to niemają jest i pominięci
idana wojne bez zbroj/ bez karacen/ bez szysakom/ bez pauczo
blach: na co my sila wydaiemy/ y nie możemy tych rzeczy
iednego miejsca na drugie/ bez drugiego kosztu. w tym jest

roźni od Rzymian / którzy iadac na wojnę / nieśli na sobie oręże ku
 obronie swej / y ku biciu nieprzyjaciela : y częstokroć też wożili sobie y
 żywność / na dżiesiąć / y na wiecey dni. Przetoż Virgilius nazywa ta-
 ki ciężar / *iniustum fascem*, nieślusne brzemie : abowiem taki nakład
 jest prawnie niezmierny. Wiec tak przechodząc tamci ludźie nąsę / w
 płodności krainy / w łacniejszy wyżywieniu y odżywianiu samych sie-
 bie / y przybraniu sie ku wojnie / mogą łacno czasu potrzeby stawić
 woyska daleko wielkše / a niż my / którzy wielu rzeczy cierpimy niedostą-
 tek / y potrzebujemy ich / o których oni y niewiedzą. Takci cytamy
 wielkie rzeczy o woyskach Assyryjskich / Etyopskich / Belusowych /
 Tinasowych / Semiramidy / Cambisela / Cirusa / Dariusza / Seso-
 strisa / Sefakia : y czasow posledniejszych / o Arabskich / Tartarskich /
 Mogorskich / y inszych : a iż nie bede przywoził przykładow tak dale-
 kich / y owšem / abym podpárt wiary y podobieństwa rzeczy przeszłych
 dziełami ninieyszymi / to jest rzecz ostawiona listami / y Dycow Jezui-
 tow / y Kapitanow Portogalskich / co sie trařilo w Angoli / w roku
 1584. Angola jest to Prowincya zacna y bogata w Etyopiey za-
 chodniej / nie daleka od Krolestwa Congo : tam Paulus Dias / Kapi-
 tan Portogalski 2. dnia Lutego / pokcał iedno woysko / ktorego bylo
 million ieden / y 200. tysiecy Etyopow / a to byl Krol ich / wyprawił
 przeciw Krolowi Angol : lecz ie ten za diwnym szczęściem / nie mo-
 ca woyska swego / ale za łaską Bożą porażił / y rozgromił : o czym i-
 a / oprocz inszych bitew mialem pewne oznaczenie od Odoarda Lo-
 p : sa Portogalskiego ktory na ten czas byl przy Krolu de Congo. Lecz to
 jest prawda / iż woyska tak zgromadne nie dlugo trwają / y są podo-
 bniejše porożkom / a niż rzekom / y dżożom gwałtownym / a niż dro-
 bnym. Bo acz sie mogą zebrać do kupy / nie mogą sie iednak zatrzy-
 mać / tylko póki im trwa opatrzenie y żywność / Ktora z domu z soba
 wzięli. Zaczęym sie trafia / iż sie rospierała za kilka dni / y opuścila
 impreze / nie we środku iey / ale zaraz zacząwszy i-
 a : bo nie miała z so-
 ba nic takiego / coby powabiło ją nimi kupce / y te / coby ich żywno-
 ści / y wszelkimi opatrowali potrzebami. Ku zachowaniu żywota /
 y dla odprawowania wojny. A do tego na opatrzenie milliona żoł-
 datow tym wszystkim / czegoby im potrzebą / musialoby sie prowa-
 dzić drugi million ludzi / kolas / dobytkow z sumami / abo z łono-
 kami /

kłami/ pácholiłow/ kupcow/ żywicielow za woyskiem: á takiey wiel-
 kości/ nie wystarczyłyby/ ani rzeki woda/ ani polazbojem/ ani ziemiá
 stanowiąciami: przetoż samoby musiało nijszeć/ y wnieszeby sie
 obrociło. Tamci Krolowie rešchodni/ ktorzy wyprowadzali woyská
 niezwyčajne/ y prowadzili je na wojne do krajow dalekich/ opatrzu-
 iac mądrze to/ co my powiadamy/ dobrze sie naprzod opatrzyli w
 skárby/ w żywności/ w obrony y ná wszystkie potrzeby wojenne. Nies-
 dzy inszymi/ Xerxes/ ktory wyprawił nawielke woyskoná inszych/ y
 morzem/ y ziemiá/ ile wiedzieć możemy/ ná gotowaniu sie ku oney
 wojnie/ strawił 7. lat. Leż wracając sie do Krolá Barmá/ on też
 wziął tych niedawnych lat porty Máltábánc/ y Ternaseti: y potym
 odwracając woyská/ iuż ku pułnocy/ iuż ku zachodowi/ trapił Pany
 z Caor/ y z Typury: wziął Krolestwo Aracám (ná ktora impreze pro-
 wadził 300. tysiecy ludu bitnego/ y 40. tysiecy flonow) y drugie
 Makin. Aracám iest kraj gorzysty/ y otoczony prawie w okolo lasá
 mi szerokiemi/ ktore ie iakby obmurowaty/ y za Bafey mu stanely.
 Miasto tego przednieysze leży ná jedné rzeki 15. mil Francuskich od
 morzá/ á 35. od Catigan. Makin iest Krolestwo bogate w Aloes:
 ktore drzewo (zowiąc Arabowie Calámbuco/ drudzy *lignum Aquil-*
le,) dla woniey wdzięczney: ściucia ie wsiyscy prawie ludzie wscho-
 dni także iak y srebro. Wywaza go w Indyey/ y w Cábárey przy
 pogrzebach Pánow wielkich/ y w lazniach y do inszych uciech. Ro-
 dzi sie nawiecey/ po gorách co najwyższych w Panstwach Cápá/
 Camboia/ y Makin/ to/ co do nászych krajow przywoża/ nie nie wa-
 ży w nich. Zrozumiałem też/ iż w Krolestwie Congo y Angole/ y w
 pobliskich krajách/ znayduie sie prawie dobre y piękne/ czego tamci
 ludzie używają ná lekarstwo/ do rozmaitych swych chorob. Ale iesli
 to prawda/ ia sie dziwuie/ iż Portugalczykowie ná to sie nie przesi-
 dżili/ aby go przywieźli do nas.

KROL NARSINGA.

IEDLE z moźnieyszych Pánow/ ktorzy sa między Indusem y
 Gangesem/ rzekami/ iest też Krol Narsinga/ bo iest Pánem
 Bramy/ leżacey między gora Gate/ y Golssem Bengale/ mie-

dzy po

dzę polem Guadánirin/ y owym rzeczonym Comorin/ na 200. mil
francuskich; obfithey nad insey w Indyey gdyż tam wody spadają
z gor/ y zbierając się w przód iuż w rzeki iuż w żródła/ iuż też w jeziora/
y w stawy/ chłódza osobliwie/ y żyzne czynią grunty: a ta obfitość
wod/ za pomocą słońca/ bärzo służy ku rozmnożeniu zboża y doby-
tkow. Ma dostatek zwłaszcza ryżow rozmaitych/ ptastw/ zwier-
zow/ domowego bydła/ a nawiecy bawolow/ y koniow/ kruscow
drogich kamieni/ y insey: nie rodzi koni do wojny/ ale iednak ma
ich nie mało od kupcow/ ktorzy je tam przywożą z Arabiey y z Per-
syei/ co też czynią wszyscy Pánowie z Decanu. Mieszkają w pomie-
nionych granicach krolestw Narasinga 5. narodow/ rożnych mow
używających. Ma nádto wiele miejsc dobrych nad Oceanem Indyjs-
kim: bo temu należy Prowincya nazwana Cánara/ ábo Concán/ ke-
dy są miasta y porty Mángalor/ Mayánder/ Bálticálá/ Onor/ áż
Portogálezcy biorą trybut z Bálticále. y iuż też kilkadziesiąt lat te-
mu. iak posiedli Onor. Sadwie mieście stołeczne w tym krolestwie/
iedno Narasinga/ á drugie Bishnágár. przetoż tego Pána zowią cza-
sem krolew Bishnágáru/ á czaśem Narasinga.

Potężność Krola Narasingi.

Rozumieia ją pewna/ iż krol Narasinga ma 12. milionow skur-
tow intraty/ y że mu z niey/ zostają 2. ábo pultrzeciá na rok.
Ostatek wydaie na woysko wielkie 40. tysięcy łátirow/ y 20. tysie-
cy koni/ ktore on chowa tak czaśu pokoju/ iako y czaśu wojny: áż cza-
su potrzeby wypráwiie dáleko więkšy lud: ma bowiem 20. Bápita-
now/ ktorym rozdaie grunty swego Pánstwa y osady/ z obowiazkiem/
aby mieli pogotowiu tak wielka liczbę koni/ piešych/ koniow: a ma-
ją tak wielkie intraty swe ci Bápitaní/ iż niektore czynią po millionie
na rok. Co niech się nie zda niepodobno/ gdyż tu (iako y w więkšey
części wschodniey) wszytkie grunty/ lasy/ krusce/ áż też y wody w
niektórych rzekách/ krolowi/ ábo tym/ komu on ich pozwoi/ należą:
nie może się bowiem nikt wmywać ona woda z Gángesu/ ktory idzie
przez krolestwo Bengálá/ ani z Gángi/ co przez krolestwo Orissá
płynie/ áżby zapłacił cło támtym krolom: y samże krol Narasinga/
kupuje wodę z pomienionych rzek/ y każe ją zdaleká wozić/ aby się
nie osomy.

nia omiwał y oczyszczał wedle swych zabobonow. Przetoż/ gdy sam
 Krol jest Panem rzodeł w swym Państwie/ nie zostaje poddanym jego
 nic innego/ tylko rece a praca: aże Kapitanom pomienieni/ a zwła-
 szcza niektórzy z nich/ biora summy wielkie: y przetoż/ jest to prawda/
 iż podzieliwszy to wszystko/ co idzie z intraty/ między sie/ y swoje Ka-
 pitany/ temu samemu przychodzi trzecia część/ a dwie części zostają
 Kapitanom. Zaczynamy baczyć/ iż wielka część Panow wschodnich
 ponieważ niedbają o pokoy/ ani o sprawiedliwość/ ale tylko o zwycię-
 stwo a o możność; przeto też obracają wszystkie swe majątności/ na
 chowanie woysk/ a niwczym innym nie korzystują. Z tego to idzie/
 iż oni mogą mieć/ y mieć mają rzecz sama/ liczbę niewymownie wie-
 lszą nad nas/ ludu pieśnego y konnego. Lecz abyśmy dowodniey poka-
 zali o ich potężności/ nie ile weźmiemy/ gdy sie przypatrzym temu/ co/
 by też mogli sprawić wielki Krol Pan Chrześcijański/ gdyby był sam
 tylko gospodarzem/ swoich wszystkich gruntow y dochodow/ w pań-
 stwie swym. Rozumieć/ iż wszystko to/ co sie bierze tylko z gruntow zie-
 minych we Francyey/ przychodzi do 15. millionow sztukow/ (a nie
 ma Francya kruszcow złota ani srebra) na każdy rok: z ktorey sum-
 my 6. millionow idzie na duchowienstwo/ pultora na Krola/ a ostatek
 na innych Panow świeckich/ co mają intraty: a jednak przecie pod-
 dani w tym Krolestwie żyją dostatecznie: a we wschodnich państwach
 a zwłazszcza w Indyey (iako też w Polšce/ y w Litwie) są własni
 niewolnicy: a tak Panowie wschodni/ mieliby ze Francyey daleko
 większą intratę. Mianowicie Krol Francuski około 8. millionow sku-
 tow intraty zwykayney/ ktora idzie z cel y z czynszow. Jakoby dale-
 ko możniejszy był ten Krol/ gdyby oprocz tej intraty/ w ktorey za-
 wisał jego możność/ był też Panem gruntow y osad wszystkich swego
 Państwa/ y nimi mogłby wychować tak wiele (iako wychowuje Krol
 Narsinga) ludzi do wojny/ perwienem tego/ iż iako Francya/ gdy
 krwienela/ ledwo mogła wydać kosztowi na 4. tysiące zbroynę lu-
 du/ a na 6. tysięcy harcerzow; tak gdyby przydatek miał taki/ mogła
 by go też chować więcej/ nad pultora 15. tysięcy/ a ięszce konną wojs-
 kę. Ale wracając sie do Narsingi: ten Krol/ żeby Kapitanom swe miał
 gotowisko/ y o nich żeby wiedział/ każe sie im każdego roku perwonych czę-
 stow okazować/ y powinni sie tam/ gdzie im każe/ wszyscy stawić. Tam

owych rzucania z godności ich / którzyby mniej prowadzili ludu niż to co powinni / albo nie tak dobrego / iakoby potrzeba: a przeciwnym sposobem szanua y polepszenia kondycyey owych / którzy sie stawiaia z zupełną liczbą / y dobrze wyprawionym ludem. Jakieby sily mogły sie wystawić z krolestwa tak wielkiego / y takim sposobem sporządzonego / może sie poznać z tad / co *Ioannes de Barros* piše o woysku / ktore Krol *Chrysnarao* miał przeciw *Jdalkanowi* na wojnie y *Kaciol*. A żeby sie to lepiej zrozumiało / poloze tu / aż przeciw zwycięzowi memu / to / co on piše słowo od słowa: Było woysko rozdzielone na wiele pulkow / a każdy pulk miał swe Kapitany. W przednim pulku / albo straży sędł *Camaraique* w tysiacu koni / 3 17. koniow / y ze 30. tysięcy pieśych. Przy tymże był *Tierabicara* ze 2. tysięcy koni / ze 20. koniow / y 3 50. tysięcy piechoty: a za nim sędł *Timapanaique* / 3 pulk czwarta tysięcy koni / 3 30. koni / y 3 60. tysięcy piechoty. *Sadapanaique* / ktory po tamtym sędł / prowadził 5. tysięcy koni / 50. koniow / y 100. tysięcy piechoty. *Condomara* miał 6. tysięcy koni / 60. koniow / 120. tysięcy pieśych. *Comora* pulkzeci tysięcy koni / 40. koniow / y 80. tysięcy pieśych. *Gendraio* tysiac koni / y 10. koniow / a 30. tysięcy pieśych. A po nim ciągneli dway Eunuchowie / pokojowi krolewscy / 3 tysiacem koni / 3 15. koniow / y ze 40. tysięcy pieśych. *Giermek* z *Betel* / prowadził 200. koni / 20. koniow / y pulcora tysięcy pieśych. *Comarbecca* 400. koni / 20. koniow / ośm tysięcy żołdatow. Jachal potym krol z straża swa / a tey było 6. tysięcy koni 300. koniow y 40. tysięcy piechoty: a z bokowiego sędł Gubernator miasta *Bengapor* z rozmaitymi Kapitanami: pod ktorego chorągwiemi było 4. tysiące y dwiesście koni / 25. koniow / y 6. tysięcy pieśych. Oprocz tego ludu / było tam 2. tysiąca koni / y sto tysięcy ludzi pieśych / rozdzielonych na male pulki / ktore iakby koczactwo / bli w przod y pozad / y z bokow / przegladali on kray kiedy byli / takim porządkiem / iż zaraz wiedzieć było namniejszy rzecz ktora sie przytrafiła. Jachilo z tymiż 12. tysięcy Wodnikow 20. tysięcy nierządnic / a chłopiat / kupcow / rzemieślnikow / pracow / ktore oni zowie *Mlainari* / wolow y bawolow z tlomokami / bez liczb. Na przebywaniu rzek poznać było wielkie mnostwo ludzi: bo tam wody ktore pierwszym przychodzily do pul bokow / posledni ledwie mogli sie ich napić.

Krol

Król przedtym niż się ruszył, na te wojny, ofiarował przez 9. dni dwadzieścia tysięcy, y siedm set, trzydzieści y sześć, głów zwierzęcych, części powietrznych, części ziemnych, i których mięsa dawano ubogim, ku czci Białej, któremu je ofiarowano. Lubił wszystko był przybrany w skóry z bawelny tak mocne y trwałe, iż dawały odpor, y broniły ciała od każdego razu włożney, nie mniej iako blachy żelaznej: a w takich bawelnianych skórze obrane były y skłapy, y stonie. Białdy ston miał swoy kasteł, a w nim było po 4. wbroionych. Nieśli do tego w zębich nieiaki spady, albo tesaki, którymi poćinali to wszystko, co się im nawinęło. Piechota była rozdzielona na arcercze, na spishniki, y na insey, co mieli spady y puklerze. A iż ci ostatcy nie noszą tak wielkie puklerze, albo tarcze, iż nimi może się snadnie zakryć wszystko osoba, przeto nie używają inseygo oręża ku obronie. Nie opuścę też tu powiedzieć tego, iż na tej wojnie, gdy Idalcán pomieścił był bardo strzelba wojsko Króla Tarsingi, on sam dodając sobie, y swoym sercam, powiedział słowá przystoynę zaprawde Panu: to jest, iż wolał raczej aby się Idalcán chelpił, że go zabił, a niż zwyciężył: y wyszedłszy na czoło, dodawał sercam swoym: y poćzynił ich z owieczek lwami, y rozgromił y poraził nieprzyjaciela. Miedzy inszym plonem, wzięli zwycięzcy 4. tysiące koni Arabskich, 100. stoniow, 400. sztuk strzelby wielkiej, oprocz insey mniejszej: wołów, bawołów, namiotow, wieżniow bez liczby. Było na tej wojnie 40. Portugalczykow, z Idalcánem, a 20. z Królem Tarsingi: z których się rozumiało, com tu powiedział. Przeciw temu Królowi wzburzyli się za nasych czasow dway jego Kapitani, z których jeden Virapánay, mieszkał w Nagapátan, a drugi Veneapátir, został Panem miejsc bliższych, od Malipuru.

KRÓL KALEKVUTCKI.

W tamtey samej części Indyj, która leży miedzy Górami rzeki, y Oceanem Indyjskim, a rościaga się od *Caput Comorinum*, aż do rzeki Cangerecor, przez 60. mil Polskich, niemaś tam Króla, któreby mógł porównać w możności y w wielkości z tymi, o których chesmy dotąd mówili: bo kraina tamta jest na tak wiele części rozcieta, już odnogami morskimi, już rzekami, jeziorami, y błotami, iż zda się, iakby natura sama podzieliła ją na wiele Państw, iako są, Trauancor, Colán, Colín, albo Cochim, Cránganor, Calekut, Tá-

nor/ *Cinānor*. Jednak będzie 700. lat/ iako panuje tu w tej stronie
Pereimāl król wszytkiego *Malābaru* który zostawszy porym *Malu*
metanem/ y chcąc poiać na mięskanie y skonczenie żywota swego
 do *Mecchy* rozdzielił swe państwo/ (iakosmy indyey powieǳieli)
 na wi. le części. Jednak chciał tego/ iżby nawieǳa władza zostawała
 przy królu *Kālekutskim*/ y żeby miał tytuł *Samorin*/ to iest/ *Cesarsti*.
 A cż teraz bāżo swānkował na swej możności/ bo *Portogalezyey*
 odwrócili nie mała część handlow od iego portow/ y wieli memało
 władzey *Samorinowi*/ przyprawiwszy skrzydła iego zawisnłom/ bā
 y poddanym (iako był król *de Tanor*, y *Kochimski*) wskażę przecie
 trzyma sie ięsze z taką reputacyą; i się godzi go nam przypomnieć:
 a przynamnięz dla tego/ abyśmy nie opuścili tej części/ *Indyey* tak
 sławney/ nie wspomniawszy krotęgo z iey Panow. Królestwo tedy
Kālekuckie/ ma w dłuż 25. mil *Francuskich*: szerokość zaś iego iako
 y *Malābaru*/ nie przechodzi 10. mil takichże. Miasto samo/ od krotę
 rego nazywają y królestwo. leży nad brzegiem morskim/ kedy się rościła
 ga podobno na 3. mile *Włoskie*: ale domy ma rzadkie y niżemne;
 gdyżie pospolicie przedaia po 10. 15. 20. skutow: iako y indyey po
 wschodnich kr. iach; oprocz *Arabskich* y *Portogalskich* domow.
 Wyżywienie ich iest/ ryżow/ z palm/ z bydła/ y z ryb: bogactwa z pie
 przu/ z imbieru: a ten handel do iego portow przywodzi wielkie skar
 by: gdyż wprzod *Arabowie* (którzy byli gospodarzmi przez długie
 casy takich handlow) a porym y *Portogalscy* kowie/ nie wając sobie
 nic takiego niebezpieczeństwa/ które idzie z tak dalekicy nawigacyey/
 od 120. iuż lat/ nawieǳli tam/ y nawoża wstawnie swych bogactw/
 frymarcząc ie za pieprz/ y za podobne inſze rzeczy. Przetoż iako *Por*
togalscy kowie w bogacili *Cochim*; tak też *Arabowie* byli przyczyna
 moſności *Kālekuckiey*/ y spāniałości króla iego. Jest to bowiem
 taki handel; iż nie było bogaci Pany przez cła y podatki/ ale też zama
 ga kupce/ y cżni tak bogate/ iż niektórzy z nich mogą się wyrównać
 z *Boiażery* *Europejskimi*/ y z *Krolmi* *Afryckimi*.

Sily Króla Kālekutskiego.

W *Malābarze* nie woiuia pospolicie koniem: nie tak dalece
 dla tego/ iż się konie nie rodzą w tym kraju/ bo ich przecie
 tam bāżo wiele wodzi z *Perszey* y z *Arabiey*: iako dla tego/ iż krái
 na nie

na nie cierpi ich: bo iako w Szwecyey piechotą nie używają spiszow/
 ani konni żołnierze włożeń/ dla gestych lasow/ które ich nosić prze-
 śladają/ tak też w Malabarze nie używają pospolicie koni dla ci-
 śności kraju. Który przecinają na wielu bardzo miejsc/ y przechodzą
 poprzeg/ już rzeki/ już odnogi morskie/ już też bagniska. Za tym tedy
 idzie/ iż siły tego Państwa zawisły w piśszym ludzie/ y w armatach
 morskich. Piechotą jest w tych krajach niepodobnie dobrą: sporzą-
 dzona: naprzód bowiem żołdacy wszystko tam są z szlachty/ a zowią
 ich Nairami. Ci/ skoro przychodzą do siódmego roku/ bywają posy-
 łani iakby do szkoły rycerskiej/ tedy im wyciągają/ przez ludzie w tym
 ćwiczone/ żyły y stawy/ y mają tę częstotliwość oleykiem z Sesamu: za-
 czym przechodzą do chyżości niewymowney: a bo wiem iakby nie mie-
 li łosci obracaia swymi członki y nakłaniaia ich bardzo chyżo na ka-
 żdą stronę. Skaczą y wprzód y wozad dziwnym sposobem: ćwiczą się
 porum wstawiając z oreżem: a rozumieć/ iż nikt nie może być do-
 konatym w wielu sztukach/ nie pilnuia tylko jednego oreża/ wedle
 tego/ iako się baczą być sposobniejszymi do jednego/ a niż do drugie-
 go. Oreże ich przedtym było/ rohatyny/ łuki/ spady/ y kleszczenie:
 ale iak skoro Portugalczykowie przebyli do tamtych krajow/ tedy się
 tak nauczyli miarkować kruszce/ y łac strzelbę y używać iey/ iż ruszni-
 ce/ y prochy ich lepsze są daleko/ a niż nasze. Na wojnę chodzą nadz-
 oprocz co się od pasa zakryia: y nie używają ani szysaków/ ani zbroj.
 Zarym przychodzi/ iż na wojnach/ y w każdym dziele rycerskim/ są
 dziwnie chyżi y obrotni: przypadaia nie spodziewanie na nieprzyja-
 ciela/ a zaraz tak sokolowie wstają: gdy rozumieć/ iż daleko są od
 ciebie/ na ten czas/ mają ich zaraz pod sobą: a tak bardzo trudna
 jest/ y wciąć przed nimi. y gonić ich: bo nie mniej są przedy na
 swych nogach/ iako byli Párthowie na koniach: y nie mniej jest nie-
 bezpieczna od nich wciąć/ iako też y potkanie się z nimi. Jeśli im
 przychodzi z kim w rzecz czynić (czego oni nie czynia/ tylko albo za po-
 trzeba/ albo za okazją) najczęściej śkoda się stychem. Używają perne-
 blachy miedziane albo srebrne/ przy rekoiesci spady przyprawione/
 których dziwieł gesty służą im miasto trawy/ albo miasto bebnu ku po-
 budzeniu y zapaleniu swych do bitwy: tak się okrywają tarczami/
 iż niedopuszczają się obrazić. Miedzy Nairami zaś/ są iedni żoł-

dacy/ ktorych zowia Amochi: ci miała te idkby professya/ pod wielkie
mi klatwami/ na sie y na familia swa/ y na potomki swe aby sie mści-
li krzywd uczynionych towarzysom ich. A gdyby sie trařilo/ iż im
krola zabija/ idaz taka zapalczywością ku pomście/ iż ich nie pohamu-
ie/ ani ogien/ ani nawietże niebezpieczeństwo: przetoż wedle tego/
iako tych Amochow ieřt wiecey albo mniej/ krolowie też Indiysey ro-
zumieni bywala mniej albo wiecey potężni. Przybywa śmiałości
tym Uairom/ y przespieczneę animuřu w niebezpieczeństwach zrad/
iż nie miała własnych żon: abowiem ieden Pan tego kraju (czemu iuż
wiele lat przeszło) wiedzac podobno nieco o sposobie rzadom Rzecey
pospolitey Platonowey/ wprowadził tam pospolite używanie bia-
łychgłow. Miał do tego bärzo wielka wolność/ y licentia/ albo ra-
czej hardość/ pycha: bo nie godzi sie tam pospolitemu człowiekowi y
przyřtąpić do Uaira/ czego/ gdyby sie ważył który/ nie dobrze go cze-
řtuia: y posyłaia przed soba swe służy/ gdy są w drodze/ żeby dawali
znąć o ich przybyćiu/ żeby owi vbodzy z pospolstwa vchodzili y vste-
powali na strone. Jesliż to prawda/ iż Janczarowie zostala śmiały-
mi na wojnie/ dla wolności/ ktora im daia czasu pokoju/ iż im wol-
no brać y wodzić sobie co chcą/ daleko bärzicy serdecznieyszy/ y śmiel-
szy zostala Uairowie/ ktorzy nie dadza na sie y pätrzyć ludźiom niż-
szego stanu. Nie mieszkala przeto pospolicie w mieřciech/ ale za mia-
sty/ mając domy okopane/ y walem otoczone: ogrodzone gestymi
plory/ y gailami zapuřczone: drogi też do nich tak są pomieřane/
iż zdadza sie labirynthami. Jakieby siły mogli zaraz mieć Krol Bäs-
lektutki/ może sie to vznąć z wojen/ ktore miewał przeciw Portuga-
łom: abowiem w roku 1503. wyprawił był zaraz 60. tysięcy lu-
du bitnego przeciw Odoardowi Päciekowi/ Hermanowi Emanuel
la krola Portugalskiego ktory na ten czas bronił Cochimu/ y krola ięć/
y 200. statków wojennych/ y trwał w oney wojnie 5. mieřiecy. A
w roku 1529. oblegl był fortece (ktora Portugalczykowie postawia-
li byli w Bälektutu/ a bronił iey Ioannes de Lima) ze stem tysięcy lu-
dźi wojennych: y prowadził one wojne przez wszystkie śime. Aż Por-
tugalczykowie pokazali w obronie tego mieřca/ wielkie męřstwo/ ie-
dnak vpätruiac moc tego krola/ swymiż rekoma zburzyli one fortece.
Tenże krol z 90. tysięcy żołdatow/ w roku 1561. oblegl był iedne

fortes

fortece Ciäle/ y dostał iey przez poddanie Kapitana Portogalskiego/ ktory w niey był.

Co sie tyż: słu tego morskich/ pokazał też y te nie raz: abowiem on bedac Panem wiela portow/ y wielkich zjazdow kupieckich/ wyprawie zawse/ gdy mu sie podoba/ wielka liczbę statkow: to iednak jest prawda/ iż dziś sily morskie Indyjskie/ wstepuia barzo w sytyie Portogalezkom/ dla ich statkow dobrych y dla męstwa żołdatow. Ktorzy wiele mają nad inšych/ tak na morzu/ iako y na ziemi/ dla tego/ iż używają zbroie ku obronie/ y pokryciu samych siebie: bo to za prawdę trudna jest/ aby człowiek prawie nagi nie miał sie bac żelazą/ y żeby mając we zbroi/ nie miał sie czuć śmielszym/ a niż ow bez zbroie. przetoż baczmy/ iż ludzie/ ktorzy nie używają zbroi/ y inšego oręzia ku obronie/ raczej sie sadza na chyżość/ a niż na porządze/ y raczej sie porykają wciekając/ a niż ścierając z nieprzyjacielem: y wieccy używają wielkości/ a niż w męstwie: y nie miewają też pospolicie tego/ co czyni woyska straszne/ to jest/ porządku.

WIELKI MOGOR.

Złać/ iż kraina leżaca między Gangesem y Indusem/ bywała zawse pod wielkimi Monarchami: abowiem/ iż nie wspomnie starych rzeczy/ około roku Pańskiego 1300. był w Krolestwie Dely ieden Pan/ Arab/ z sekry Mahumetowey/ nazywany Sano saradin (iako pisze Ioannes de Barros,) tak możny y przeważny/ iż też postanowił wiazać sie w Indyę: przetoż poiacharzył z tamtych krajow kedy sie poczynają rzeki Indus y Ganges/. z woyski m potężnym/ podbił pod swe moc iednych po drugich/ Pány/ y Starody/ ktore iedno gdzie znalazł: aż przyjechał do Krolestwa Banara rzeczon. go/ ktore sie poczyną nad Gaul/ rzeki Gatre: a rościaga sie między tą Gate/ y morzem Bengalskim/ aż do *Caput Comorinum*. Już tedy on zostawił Panem P. nstwą tak grzecznego/ wymyślił/ y rozkładał sie na zwrocenie do Dely: a zostawił w Canarze za swego namieszniika/ z t. d. sse: ten za swego zwycięstwo Brola swego/ y za przemyśleniem swym/ odiał tamtym Poganom wielką część Canaryey/ y zebrał woysko iedno z Mahumetanow/ z Pogan/ y z Chryścian/ bar

30 wielkie. W takim sześciu żyjąc 20. lat / umarł / zostawiając Mámudze syna swego / który był potwierdzony od króla na miejscu oycowstkim / z obwiaskiem / iż miał płacić pewny trybut każdego roku / lecz on nie wiele na to dbał / aby był płacił królowi trybut / a żeby miał słuchać króla w innych rzeczach. Przydało się tedy / iż Sanosaradyn zdechł na wojnie / w Perscey / a syna zostawił tak słabego y nieczemnego / iż Mámudza baczac to / począł się pisać śmiało królem Cánar / a tamtego nazywał Decanem / y ludzie jego Decaniny to jest / Bastardami. Postanowił potym 18. Bapitanow / między ktore ro / zdzielił swe państwo / dając każdemu pewną część z inkratami ich / z obwiaskiem / aby zawsze chowali tak wiele konnego y pieśnego wojska. A żeby ci nie mieli okazyey ku wzburzeniu nie obrał ich z wielkich domow / ale wszystkie podał z niewolników swych : a nadto postanowił / żeby każdy z nich zbudował w Bider / mieście jego stołecznym / pałac swoy / w którymby mieszkali synowie ich : y żeby każdego roku tak wiele rązow przybywali samiz w osobach swych na rezydencya przy dworze. Lecz / iż *authoritas* na czym innym fundowana / a nie na prawych siłach / ani *suprà immediatam dependentiam subditorum* nie długo trwa / przyszło w rychle do tego / iż oni niewolnicy nizać sobie nie mieli Pána / y nie wiecey się nań oglądali / tylko iako na słup iaki : y owo też nie cieszył się z czego innego / tylko z miasta Bider / y z jego włości : gdyż się każdy czynił Panem / miał w roku potężność y obronę z swych rązow : tak z Bapitanow zostali Pány / y możni / by trapił słabszych : tak / iż one rozdziały przy kilku się tylko zostały. Zaczniemy sz dway / ieden / który graniczy z Cambaia / drugi / który z Uarsinga : tamtego nazywają Portugalczykowie Uissamaluco / a tego Idalcane : obadwaj są tak możni / iż w roku 1571. Idalcane obległ był Goe / mając 35. tysięcy koni / a 60. tysięcy piechoty / 250 sztuk strzelby : a Uissamaluco zaś obległ był Caul / mnieyszymi siłami / ale z wielkym skutkiem : bo aż nie dobył tamtego miejsca / przywiódł ie był iednak do ostatniey niewoley / y poraził tam 12. tysięcy Maurów. Teraz w tamtychże królestwach / kiedy był rozszerzył swoje państwo Sanosaradyn / osadził się już od 80. lat ieden Pan / aż podle siły / ktorego wschodni zowią wielkim Mogorem : iako my też zowią wielkim Turczyń. A iako król Barm / o ktorymśmy mówili indziej

za czasow naszych bardzo zamieszkał rzeżami w Pegu / y w Siám / y w
 krainach okolicznych / tak też Mogor zamieszkał / y wzgore prawie no-
 gami wywrocil państwo te / ktore tu są w Ganges rzeki. Pospolite
 jest mniemanie / iż Mogorowie są Tatarskiego rodzaju / ktorzy wysli
 z owego kraju / kedy mieszkali starzy Massagetowie / ludzie niezwycie-
 żonego męstwa na wojnach: abowiem sami nie bedac nigdy pod cu-
 dzym panowaniem / panowali iednak nad wielkimi królestwy. Grac-
 nieza z Persami przy brzegu rzeki Orso: a miasto ich przednie jest Sa-
 marcanda / zkad poszedł był Wielki Tamerlanes / z ktorego krwie y ro-
 dzaju chęłpi sie być Pan tych Mogorow. Waleja wstawicznie z Per-
 sami o Religii y państwo. Ten / ktory był przed terażniejszym królem
 ich / pojął sie sławie w stronach wschodnich / y w Indycy / w roku
 1536. abowiem bedac prośony od króla Mandoo / ktoremu był Ba-
 durius król Kambaiy odisł państwo przybył od pułnocy na pomoc
 iego. Powiadaia iż prowadził za sobą mnóstwo niezliczone ludzi wo-
 iennych: co sie może vznać z tad / co Maffeus pisze o woysku króla
 Baduriusa: powiada on / iż pomieniony król miał pod chorągwiemi
 swemi pułtorasta tysięcy koni / z ktorych 35. tysięcy było z włoźnia-
 mi: piechoty było 500. tysięcy / między tymi było 15. tysięcy ob-
 cych żołdatow: a między tymi zaś było 80. Chrzescian / częścią Por-
 togalezów / częścią Francuzow / ktorzy tam przybyli niewiem iako /
 na nawie rzeżoney Dobriga / rozbitey na morzu Kambaiy. Appa-
 rat zaś tej wojny / y munitie takie były / iż prawie przeszły wiare / mie-
 rzac ie z siłami królow Europkich. Lecz pokazalismy indziej przyży-
 ny / dla czego panowie wschodni y południowi / mogą zebrać więk-
 sze woyska / a niż naszy: a też prawie przyżyny waja ku pokazaniu niezmi-
 nej liczb y munity abo armaty wojenney: bo iako oni mogą wystawie-
 setne tysiące ludzi na wojny / dla małego kosztu / bo sie małym odcyda-
 w żywności. w ubiorach / y wyprawie / tak też mogą mieć nieco sącowa-
 na wielkość potrzeb y machin wojennych: bo nie prowadza tam nic
 inszego tylko to / co należy do wojny: dostatek win / rozmaiteść żywno-
 ści / y inше takie rzeczy / ktorych nie może prowadzić bez wielkiego ko-
 sztu / vprzykrzenia zawady / nie maia w nich mieysca. Wszystkie rzeczy
 sporządzaia ku wojnie / miedz / zelazo / stal / cyne / dla robienia dział / y
 strzelby: zelazo y stal dla spad: woły y konie / aby te rzeczy prowadziły

żywności dla karmienia wojsk: metalla dla uzbrojenia ich: kruszce y intraty dla zatrzymywania ich. Wszyscy tamci Pánowie są tyranni: przetoż dla ubezpieczenia y rozszerzenia swego pánstwa/ depcą prawie poswych poddanych/ y dają wszystko w moc żołniersztwa swemu: a żeby ci byli im wiernieyszy/ czynią ich Pány wszystkie. A owym Pánowie Mahumetanscy nie zwierza się miysc obornych/ y imprez/ ná ktorych wiecey należy/ tylko niewolnikom swym (aże też częstokroć przeciwko nim powstała y zostala Pány w ichie dżerawách) a żeby się zatrzymali w posessyey/ podają onym niewolnikom ná łup swe poddane. A gdy tego jest bázro potrzeba każdemu Pánu/ aby możność tego wspierała się ná miłość poddanych/ abo inshych: bo ow/ korego się boia wszyscy/ nie może się długo ośiesć ná pánstwie/ a Tyrannowie zaś nie mogąc sobie ruszyć o chęci y wprzeymości poddanych/ z ktorymi się oni obchodzą/ nie iako z poddanymi/ ale iako z niewolnikami/ przeto muszą się wspierać y trzymać żołdatami: a dla tego też/ aby tych animusze y chęci k sobie zniewolili/ muszą im dopuszczać wszelakiey wolności/ y podawać im ná łup majątności poddanych swych. Tak Turczyn wspiera się ná Janczarách/ iż nie znaia inshogo/ nie tylko Pána/ ale też ani oycá: przeto v nich tak sobie miłość idną y powala im wszystkiego. Tak wiele Panow w Malabarze máia ludzie za bóstwe/ y gruntuia swe pánstwo ná Uairách: Krol Ormucl/ Kambayli/ Dekanli/ Acenli/ ná niewolnikách polegáia. Nákoniec iako Pan prawy y sprawiedliwy/ stara się/ aby go miłowali tego ludzie/ żeby się też vmocnił przeciw nieprzyjaciolom obcym/ tak Tyrannowie znáiac się być w niechęci v swych ludzi/ staráia się/ aby im dobrze żyżyli niewolnicy y żołdacy/ ktorychby siła mogli w pomizeniu zatrzymać poddanych/ tak iako y nieprzyjaciol obcych. Proź pokładáiac wszelki fundament możności ná żołdatách Uairách/ abo Janczarách/ wolnych/ abo niewolnikách swych/ abo cudzoziemstich/ iacykolwiekby byli/ potrzeba im koniecznie/ aby milicia mieli za przedni koniec náđ inshé wszystkie rzeczy/ y żeby nie ogládali się ná żadna rzecz/ aby tylko mogli się zatrzymać/ opierzywszy się ludem wojennym/ y obrona wszelka. Ale iuż wracáiac się do Krola Baduriusa/ prowadził/ z tak wiela żołdatow iakosiny rzekli/ tysiac dnat spisanych: a miedzy tymi były cztery bazyliiski/ ktore ciągnety 400. wolow: 500. wozow

prochu y kuli 200. koniow zgotowanych ku potrzebie/ a nądro 500
 beczek pełnych złota y srebra dla płacey woysku. Było też tam do tego
 wiele Pánow y Białasat/ z dworami y orszakami swymi: kupcow/
 żywicielow/ rzemieślników/ pachołkow bez liczby: a iednak przecie
 był porażony od Mahámudia we dwu bitwach. iedną była v miastá
 Doceri/ druga v Mandáo/ y z tej sam wcielił odmieniwszy szaty/ y za-
 chował sie w Diu. Tam wytchnawszy sobie trochę z strachu/ wypisá-
 wił posły do Solimaná Tureckiego Cárá z wspominkiem iednym/
 który śacowano ná sześć set tysięcy sztukow/ prosząc go o pomoc. Lecz
 potym postrzegszy sie w tym/ iż rzeczy jego potrzebowały gotowego
 ratunku/ weźnił vgoде z Portogalczykami bliższymi: a żeby sie z ni-
 mi był pobraćil/ y miał ie za pomocniki do wojny/ pozwolił im/ aby
 sobie postawili fortecená Insule Diu. Lecz wracając sie do Mahá-
 mudia: było to szczęście jego/ podobne do onego Támerlanowego/
 jego Przodka/ bo iako przed onym drżała Persya y Azya/ tak y ten nie-
 mniejszy postrach weźnił w Indrey/ y w tamitych wschodnich krá-
 iach: iako on porażił Białazetá/ króla Tureckiego/ tak y ten przelomil
 Baduria/ króla Kambáiey/ przywiodszy przeciw niemu woyská dále-
 ko większe. Obadwaj nazwani sa Wielkimi. Lecz Mogorowie po-
 znawszy obfitosć Indyska/ y kosztowawszy iej izżnosć/ za krotki
 czas posiedli (gdy sie im záwse powodziło) wszystko to prawie/ co
 leży między gora Kaukasem y między morzem: y między Gángesem
 y Indusem/ w ktorem miejscu rachuiá 47. królestw. Abowiem Alá-
 bár/ następca Mahámudiow/ wziął Mandabár z większą częścią
 Kambáiey. A iakby to była grzeźna Prowincya. kiedy sa starone mia-
 stá/ Mandabár y Campánel (á to ma 7. murów koło siebie/ leży ná
 gorze iedney/ we środku rorenine wyniosła máiaczy) y Cábáia/ od
 ktorego nazywáia Prowincya (á to miasto/ iako pisał Portogalczyko-
 wie/ ma 130. tysięcy domow) może sie weźnić rozsadek z tego/ cośmy
 powiedzieli o woysku króla Baduria/ y o jego wyprawie ná wojnę: a
 przytym też może sie poznać y tej izżnosć: niemaś bowiem ná áwie-
 cie kráiny obfitsey/ y bogatszey nad nie we wszystko/ w ryże/ w zboża/
 leguminá/ cukry/ woły/ zwierzetá domowe wszelakie/ iedwabie
 y powiadaia/ iż ma mieysce ludnych 60. tysięcy/ co iest wielka licze-
 bá. Guicciardinus pisał/ iż Niemiecka ziemia niższa/ rozdzielona

na 17. Prowincy/ ma 208. miast murowanych/ 150. wprzywileio-
wanych/ 6. tysięcy y trzy sta wsi/ z wieżami murowanemi przy ko-
ściołach. Krolestwo Neapolitańskie/ ma tysiąc/ osm set miast y ka-
stellow. Czysta ziemia 780. kastellow y miast. a wsi 32. tysięcy. we
Francyey (iako kładzie Ioannes Bodinus) rachują 27. tysięcy osia-
dłych miejsc z dzwonniami oprocz Burgundskich/ gdyż tey Prowin-
cyy na ten czas nie rachowano pospolu z drugimi. A ażkolwiek z li-
czby miejsc osiadłych/ nie ma sie zgola czynic rozsadek o krolstwach
grzeźnych/ ale raczej o wielkości ich/ iednak przecie wiele też należy y
na liczbie. Oroj Cambaja poczytać trzeba za wielkie krolestwo/ z obu-
dwu przyczyn. Tenże Akabar wiazal sie też w Bengale/ krolestwo
bogate. Przetoż w tamtym kraju wschodnim mawiano/ iż tam byli
trzech krolow/ ieden Bimbajski. drugi Narsingi/ a trzeci Benga-
lki: y zaprawde Cambaja y Bengali/ przechodza inſe Prowincye
w iyzności gruntow/ y w ziszdach kupcow. Maia zbytnie wiele
obiedwie cukrow/ bawełny. bydła. koniow koni: a w Bengali wda-
ie sie też dobrze pieprzu/ długi y imbir: tamte przechodzi Indus rzeka
zacna/ a te Ganges/ iedni z sławniejszych na świecie/ na ktorey ma
dwoie Emporia sławne Satingan y Catigan. Tenże Mogor posiadł
krolestwa/ Citor/ Mandao/ y Dily/ w ktorym sam przemieszkawa.
Ma wielką liczbę koniow/ koni/ dromedariuszow: także też ma do-
statek strzelby/ y municy wojennych/ ktoremu rzeczami zostal strą-
sznym y scogim wszytkiemu wschodniemu krajowi. Piſa zgoda/ iż wy-
prawy po 300. tysięcy koni na wojne/ y że też po państwach swych
ma 50. tysięcy koniow. Lecz spyta mnie kto/ zkąd to idzie/ iż bedac ten
pan tak możny/ a sąsiedzi jego iakby rozbrani/ nie wiazal sie iednak
w ostatki Indycy/ y tamtego kraju wschodniego? odpowiadam/ nie
dopuszaja mu tego wiele rzeczy: Naprzod/ iż iako dowcip y nauki lu-
dzkie nie moga wywodzić wſtawieźnego dzieła swego/ bo to własny test
skutek Boga samego/ y natury/ tak też nie iest podobna/ aby przywa-
gi ludzkie bez przestanku miały sie wieść: abowiem ażby do bize wiel-
kich państwo nie trapiły siły obce/ wpadając iednak pod ciężarem swey
wielkości/ same przez sie. Nie dal tego Bog rzeczom wielkim/ aby
dlugo trwały: a daleko mniej/ żeby stały w swey klubie/ ale rosta/ ma-
iac iakby kondycya/ iż sie maia psowac: y wſtepuia wzgore/ wpe-
wnione

wnione bedac o wpadku/ iako ono powiedziiano: *In se magna ruunt.*
 Nadto/ gdy sie wybija panstwo iacie/ wybwa mu ochoty: y az siły
 iego beda wielkie ni sposobne sie iednak sstaia/ nie tylo do biegu/ ale
 y do ruchania. Nie ruchaiia sie tylko powoli barzo/ a na wojnach na
 przedkosci wiele nalezy. Wielkosć też nabytów ma przy sobie za-
 zdrowie/ także y starania potrzebuie o zatrzymanie y ubezpieczenie ich:
 a dla umocnienia sie statecznego/ w nabytych rzeczach: potrzeba czu-
 su/ pod którym sasiedzi umacniaia sie/ y przegladaiia przypadki swe
 przyszle: a tak zokazyra wieleka/ y vlata przez snadnosć ku zwycięstwu.
 Nadto/ zwycięzcy boia sie pospolicie towarzysow/ y uczestkow
 zwycięstwa: y dla tego/ aby sie ubezpieczyli od nich/ narokim prze-
 rywaiia imprezy swe: y we szrodku wojny wyrzeczaiia kaza y ku-
 py woyska zbieraiia. Do tego/ zwycięstwa czynia Hetmany rozpustne
 y żołnierze swawolne: y chociaż tamci radzi by sli wprzod/ ci iednak
 za nimi niechca: co sie trafilo y Alexandrowi Wielkiemu/ y Luful-
 lufowi. A nie trzeba t i tego opuścić/ iż imprezy wielkie/ a zwła-
 szcza ku dobremu koncowi przywiedzione/ bogaca znacznie osoby pa-
 rikularne: lecz pospolicie wyprosiuia starb Panstwi z pieniedzy/ a
 zwlaszcza owych/ co chowaiia woyska gotowe/ y sa porowny do wo-
 ien. Powiem iesze y to/ iż woysko tak wielkie/ iako bylo owo Ma-
 humadia/ ktore zwiodl przeciw krolowi Cambaiu/ z zgubakraiow/
 przez ktore przechodzil/ y w którym sie bawil/ odymule samo sobie
 wyzywienie/ y sposob zatrzymania swego. Przetoż chochy go też
 nie porazil nieprzyiaciel/ zniszcz go iednak glod/ za którym idzie po-
 wietrze. Takesny baczyli/ iż one woyska niezmiernie Artile/ Tami-
 berlani y podobnych niedlugo trwaly: a przeciwnym sposobem/
 iż wiecey sprawowali malem woyskami Grekowie/ Macedonowie/
 Barthaginenscy/ Rzymianie/ Hispani/ Polacy: bo rzeczy po-
 mierne/ nakstalc rzek/ trwaiia: a tego/ czego nie sprawnia iednego
 roku/ dokonczywaiia drugiego/ abo y dalszych: lecz rzeczy ni po-
 mierne/ nakstalc potokow/ sum razej czynia/ a ni co stateczne/
 go: wpadaiia y gina same przez sie: y przetoż na woyska wielkie/
 niemasz nic struchnierszego/ iako przewlaczac im czas/ y bronie sie
 im tylo: bo perona iest/ iż sie nie moga dlugo otrzymac: musa ko-
 niecznie predko/ abo dla niedostatku żywności/ abo pieniedzy abo

dla zarażenia powietrza / albo dla choroby iakiej rozprościć się. Wiecej
 ieściej y to przydam. szczęście zalepia ludzkie a przeciwność czyni ostro
 żne: przeto kondycya zwycięzcom / gorza pocyna być po zwycię
 stwie / a zwyciężonych poprawuje się. A to też nie mały godna kon
 syderacyey / iż zwycięstwo starzeje się za czasem / iako y sami Panowie
 bo gdy ciało bywa strapione y spracowane / osiebia się też y częstwość
 animuszu / ktorey wielce potrzeba do imprezy káidey wojenney. Po
 świadeżają tego / Julius Cesar / y Karł V. Cesarzowie. Przeska
 dza też do serzenia się Mogorom / położenie tamtych mieysc: gdyż
 Caucasus gorą rozchodzą się po tamtych katách tysiacem prawie gó
 lezi / z ktorych iedne graniczą krolestwa: drugie ie też ieściej y otaczają
 iak mury iakie / drugie zgola zamykają / drugie zatrudniają barzo
 przeszcia: ktore trudności wielkie wynawia Mogorowie / a niż naro
 dy inie: abowiem siła y moc ich militrey zawisła w Káwallerrey /
 ktora iako w polách wiele może / tak w gorách mało waży. Takowe
 przymioty mają granice Perskie: bo między infymi krolestwo Sáb
 lestán / iest opasane zewszad owa częścią Kaukazu / ktore Grekowie
 zowią Parápomisso: tak też prawie okolity gory drugie Segestán / ie
 też tam ledwie znaleźć może droge / rzeka Ilment. Bą y w samey
 je Kámbaiey / kiedy ci Mogorowie sątak potężni / Resbury ludzkie zmo
 cniwszy się w gorách / namniey się tamtych nie boia. Ci są z ostátku
 słachcy Pogan onych / ktorzy / kiedy naprzod Kámbaia posiedli Mát
 humetani / wstapili tam między te gory. leżace między miastem Kám
 baia / y drugim Diu rzeżonym: y tam dotrzymawia swoy wolności z
 orężem gotowym w reku / składac nieprzyjaciółom częstokroć w ro
 winách. Wiecej też tam są drugie kraie nie wrodzayne / y owsem pu
 ste / nie mające y wody / nie tylo czego iniego: iako iest ow Dulcinda
 przy granicach Cábmbaiz / przez ktore mieysca niepodobna iest prowa
 dzić woyská. Przeskadza też kutemu vtrácenie czasu / ktory Páno
 wie wielcy / chcąc wojny wieść / muszą koniecznie trawić w drodze: /
 abowiem pierwey lato vplynie / a niż przyjada na mieysce zamyslane.
 A gdy tam przybedziesz z konmi nápoly martwymi / y z ludem vni
 nieykonym / y z watlonym ná silách / następuje zimá / czas tobie
 przeciwny / a nieprzyjaciółom łaskawy: bo ty musisz stać w polu
 między błoty / y ná mrozie / a on w domu pod przykryciem / y ze węża

sem wśelkim. Stad to poszło/ iż wszyscy Pánowie/ którzy zamysla-
 wielkie imprezy/ dla trudności owych/ które sie nadawały w prowá-
 dzeniu woysk wielkich z iednego nietylko na drugie/ musieli sie zdoby-
 wać na armaty/ żeby ich wytrwali porzekach/ albo po morzu. Daje sie
 o tym zacny przykład Cesara Germanika/ w wojnie Niemieckiej:
 abowiem widząc on/ iż dla czasu/ który ginał za leniwem postępowa-
 niem woyska/ y dla niewczasow/ y prac/ które za długa droga psowały
 ludzie y konie/ w odwrocie rzeczy tego sły. rozkazał sie na armate.
 A ten zaś Mogor nie ma ni iakiej armaty bo z iedney strony nie ma
 żadnych portow/ a z drugiej ma sąsiady Portugalczyki/ którzy dwie-
 ma fortecami grzeźnymi/ z nich iedną iest Diu/ a druga Daman/
 zamknęli wszystkie Golf Kambajski. Ostatnia przyczyna/ która za-
 trzymała postępek/ y przybawę tamtych Tartarów/ iest możność po-
 graniężnych ich/ dla której sie nie mogą szerzyć ku wschodowi. Stad
 ma sąsiada król Barmy/ który mu nie da wprzód względem
 możliwości y potęgi/ gdy iest Panem tak wielu królestw y Państw:
 y ma pod sobą narody tak srogie y waleczne/ y wystawie może takie
 woyska/ iż sie namniemy nie boi żadnego sąsiadztwa. A ci Mogor
 rozszerzył granice Państwa swego/ między Gangesem y Indusem/
 niemniej też y ten drugi rozwiódł ie między Gangesem y Siam.
 Nakoniec/ gdy sie zamnażają sposoby ku szkodzienu komu/ zarym też
 zaraz rodzą sie drugie ku obronie: bo wedle proporcyei dowcip ludz-
 ki sili sie na ten czas/ z pomocy natury samey/ tak ku obronie/ iako y
 ku szkodzienu: gdyż natura wiecey sie stara zachować rzeczy/ a niż
 ie psować: y owsem nie zezwoli na zepsowanie nigdy/ tylko dla za-
 chowania. przetoż wymowić trudno iaka iest subtelność y przemysł
 człowieka ku obronie samego siebie/ y rzeczy swych: abowiem na
 obrone nie tylko używa tego/ co iey własnie służy/ ale też y tego wszyst-
 kiego/ co należy ku obrażie/ albo ku szkodzienu inſzych: y niemniej
 nic wymyślonego ku obrażie/ czego by też użyć nie mógł ku obronie.
 Przetoż owe fortece/ co są bardzo zakryte y zamknięte/ nie mogą
 być używane za dobre/ bo broniącym sie odeyma sposobność
 ku szkodzienu y trapieniu nieprzyjaciela: żeby czynili wytarzki:
 żeby żyć mogli strzelby/ w ogniew przypańnych/ y inſzych sztuk
 podobnych. A która rzecz iest dźwignia/ iako nauka vmocniania

mieysc/

mieysc/ albo subtelniejszy/ iako dyskursy należące do fortyfikacyey z
strony ścian w murach/ bast/ flankow/ Kawałlierow/ przkopow/
wałow/ kontrastarpow/ przechodow tajemnych/ kossow ziemia nasy-
panych/ strony budowania na cożnego/ przeciwnego y odległego. y
innych podobnych wymysłnych rzeczy? A coż takiego jest/ coby tak
było subtelnie wytrzesionego? otoż ta штука sprawuje/ iż trochę lu-
dzi opiera sie wielom: iż jedno małe mieysce akkomodowane na for-
tece/ niżej sily y skirby bogatego krola: iż jeden zamek aż wasty/
opátrzony bedac/watli y osłabia sily wielkiego pánstwa. Takci 800.
Portogalczykow/ tych przestych lat/ wniwecz obroćili potęgę y im-
pet gwałtowny Wielkiego Gomora/ około Daman/ zamku ich/ le-
żacego przy brzegu Kambajskim.

Gdympisał te Relatia/ zrozumiałem/ iż przyśli awizy przez po-
ste/ od Emanuelá Sosy/ Cotigná/ namiestniká Indyjskiego/ do kro-
la Hiszpáńskiego: iż pomieniony Mogor kazał portuc 60. kossów
łow balwáńskich/ powiadać/ iż nic nie mogą y nie wają: y że też
prosił o ludzic/ y káznodzieie/ ktorzyby go wiary wzięli/ y pochrzćili/
y że też iuż ochrzćeni byli dwáy synowie jego.

KROL PERSKI.

Nie Perszey y Persow/ zátłumione przez niektory czas od
Arabow (bo ci podbiwszy támtę Prowincyá/ aby barziej
zeżyli támten lud/ postanowili/ aby iuż wieccy nie zwano ich
Persámi/ ale Sarácenámi) a porym od Tartárow/ ktorzy tam zia-
prowádzeni naprzód od Chingisá/ a porym od Támerlána/ wciśneli
ich byli/ odyskało y wzbudziło/ máto co przed wielkim naszym/ stára-
flawę swojá za meštwem Ismaéla Soffi: o ktorego początku/ (bo
wiele ná tym należy ku wiadomości o pánstwie y krolestwie Perskim)
znidzie sie nieco tu oznáymić. Mahumet Author sekty Mahume-
táńskiey/ nábywszy reputacyey u Arabow/ przez bogáctwá panicy
jedney/ ktora go była wężyniká dziedzićcem dobr stoych/ y przez nowa
náukę/ ktora poczynal rozgláścić/ wziął był za wtora żonę Aisse/ cor-
kę jednego Zubáká/ głowieká máternego/ y wielkiego Kredyru: a za
pomoca tego Zubáká/ y Omára/ y Orthomára/ powinnych ię-

go/ zebrał nie małe wojsko Arabow/ y pod tytułem Religiey zdobył
wiele miast y krajow bliskich: aż też potym wydał za Allę swego po-
winnego/ Satame córke swa z pierwszey żony: a przed śmiercią swa
w 63. roku/ wieku swego/ zostawił mu Pánstwo/ y zwierzchność w
sekcie/ przezwarwszy go Kalifa. Lecz Bubał rozgniewawszy się iż
Mahomet zostawżył za iego laska y żygliwością/ tak wielkim/ śmiał
przełożyć nad ni. go iuz podstarzalego/ tamtego młodzieńca/ wygnął
Allęgo z Pánstwa/ z pomocą Omara y Othomara/ którzy chcieli
mieć tego Kalifa rządy/ a ni tamtego/ y dla tego/ iż był ze krwiochy:
y dla tego też/ iż lara iego iuz doyrzając dodawały im nadzieie predkie/
go po nim nastąpienia/ iakoż sie tak trąsiło. Po tamtym tedy Buba-
lu/ nastąpili ci obadwaj ieden po drugim/ z których Omar był zabie-
ty od iednego niewolnika/ a Othomar umarł w iedney przygodzie:
tak iż sie Callifatus wrócił do Allęgo/ który iednak nie chciał się z
niego spokojnie/ bo Nauia/ pod tym pretertem/ iż trzymał rękę
przysięgi Othomarovi/ swemu panu/ podniósł przeciw niemu
wojnie: a nakoniec/ dał go zabić w mieście rzeżonym Cuffa leżącym
nad wodami bystro idacemi Eufrates rzeki pod Bagdettrem/ który
też dla tego zowią Massadál/ to jest dom Allęgo/ iż tam był pocho-
wany. Gdy ten umarł/ tamci z Cuffy/ obwołali Kalifa/ Ocen: sy-
na Satame/ ktorego iednak potym zrucono/ y otrul go Nauia/ a sam
sie wezwał Kalifa wolnym: po nim nastąpił Jazir/ iego syn. Ocen
zostawił był 12. synow: z których ieden był Mahomet Mahadin/
a tego Maurowie wdali/ iakby ięście nie umarł/ y czekał go/ po-
wiadując/ iż ma przysć nawracać w sytek świat: y dla tej przyczyny
w Massadalu/ tedy ma zacząć (wedle ich bałamuctw) nawracać/
stoi zároveň ten gotowy/ ktorego osiaruia do tamtej Moschi z wielką
wroczyśnością. Dla różnic/ ktore miał Alli z Bubałem/ Omarem/
Othomarem/ y z Nauia/ zostały dotad wielkie niezgody/ y wojny
miedzy Mahometany: bo Persowie trzymali iż Alli był za siamen-
tem Mahometowym/ prawym Kalifa/ Arabowie zaś trzymali za
tamtemi trzema. Jakby w roku 1369. gdy Maurowie nie mieli
Kalifę (bo ci dokonczyli byli swej liniey w roku 1255. na Mo-
cen/ Mumbli/ ktorego był zgladził z swiatá Allaku król Tatarski) po-
wstał w Persiey ieden Baron nazwany Soffi/ Pan miasta Ardeuel/
ktore

ktorego wdawano byc ze krowe Allego / przez Musę Cersin iego syno-
wca idaceg iednego ze 12. synow Ocena: y na pamiatke tego odmie-
nil kscalc zawoiom / przydając do niego 12. rogow y tak wdat w mnie-
mianie / y ku wierze swore sekce. Potym nastapit Guinne iego syn a po
nim zas Aidar: potym Assembek / Pan mozny w Syryey / y w Persyey
ale nowy w Pánstwie: ten mial za zone swa wlasna corted. Lecz iego
syn / rzezony Jakub Bek / obawiaiac sie powazenia y wiary / ktora
mial y ludzi Aidar / kazal go zabic / a potym oddal dwu synow / tegoz
Aidara / to jest / Ismaela y Solimana / Amanzarowi / swemu zermas-
nowi / rozkazuic mu / zeby ich zaslal do dalg / zamku mocnego w
gorach. Ale Amanzar / brzydząc sie okrutnoscia swego Pana / kazal
ich odprowadzić wolnie do domu swego / z synami swymi: a wpa-
dy w ostarnia chorobe / boiac sie / aby gdzie nie wpadli sie / dal im 200
skutow / y konie / y poradzil / aby ichali do domu matki swey. Ismael
starszy / skoro przybyl do domu / zaraz postanowil zemścić sie smierci
oyca swego / y po kilku szesliwych potrzebach / nazwal sie obrońca
rzczy Allego / z ktorego on siedl: wezynil sobie zawoy troche wyiszy:
y wyprawil Posly do wszystkich Panow Mahumetanskich wscho-
dnich / namawiaiac ich / aby przyieli z sekta y herby iego. Takim spo-
sobem / y za szesciem w woynach / zostal strasliwym wshytkiemu
wshodniemu králowi: zabit Ocena / ktory sie iuz pisal krolew Per-
skim / y 10. iego bráciey / tak iz nie zostal tylko Morahec / ktory poia-
chal prosic pomocy od Selima I. krola Tureckiego. Porazil tam-
tenże w iedney wielkiej bitwie / nie daleko od iesiora Van. Sabakana
krola Tartarow dzigatyskich: kedy gdy chcial konczyc zwoyciestwo / y
dla tego chcial sie przeprawic z woyskiem przez rzeka Abiano / odrá-
dzil mu to ieden Swiazdacz / ktoremu on barzo wierzył: ten mu byl
powiedziat / iz acz on baczył wiele iego szesliwego powodzenia w
tey drodze / iednak nie wklazowala sie droga zadna ku zwroceniu.
Ten zostawil swym potomkom wielkie Pánstwo / zamknione miedzy
morzem *Caspium* / y odnoga Perska / y iakby miedzy iesiorem Giocco /
Tegrisem / y Ofso / abo Abiano / rzekami / y miedzy krolestwem
Kambayskiem. Który przeciąg zamyla w sobie wiecey nad 20.
gradurow od wshodu ku zachodowi / a 18. od pulnocy ku poludnio-
wi. Ma w sobie wiele y wielkich králow / ktore acz wshytkie nie byly

immediate pod jego korona/ przyznawały go iednak za wyższego Pá-
 ná/ iako król z Mácrám/ z Pátám/ z Guadel/ z Ormuzu/ gdzie teraz
 panuie Portugalczycy. Pod ięg też chorągwiemi bywali Georgiáni.
 Ma w sobie ta kraina wiele y wielkich miast/ y narodow: iako sa Me-
 dia/ ktora dziś zowia Seruán/ Diárbelá/ przedtym rzeczona Mes-
 potámia/ Cusistán/ kedy mieścili Susiáni/ Sáristán/ oyeżyzná Per-
 sow: Scraúa/ ktora zdawna zwano Zircánia: Párthia/ (a dziś
 Arak) Cármania/ (dziś Chermáin) Sigestán/ Corássán/ Seble-
 stán/ Istigiás/ ktore stare imiona były/ Drángiáná/ Bactriáná. Pá-
 rápomisidí/ Márginá. Z tych kráíow/ y z inszych/ ktorych tu nie mia-
 nuie/ owá strona/ ktora sie przybliża do odnogi Perskiej/ y dla wielo-
 ści rzek/ co przez nie ida/ obfituie ná wszytkim dobrym. Miedzy te-
 mirzekami/ náznaczniejsza iest Bindimir: wody iey sa bázro pożyteczne
 támtym ludziom/ bo y káanalami ida ná ich ośiadłości/ y rozmátymi
 inszymi przemyśłami/ czynia ie ludzic iakby domowe/ y przywodzi
 k sobie/ z wielkim swym pożytkiem y dogodzeniem. Sa też obfite
 Prowincye owe/ ktore sie przybliżaia do *Caspium*, ábo Chwałcńskie-
 go morzá/ y dla rzek/ ktore dogadzáia/ y dla chłodnego powietrza
 Taká ma żyzność y owá część/ ktora przechodzi rzeká Pulimálon/ a
 wpada w iezioro Burgiáno: ostatek bázro iest suchy. Przetoż tam
 miast y mięsc ludnych/ nie widac bázro gestych/ oprocz niektórych/
 ktorym dogadza rzeká iaká/ ábo iezioro. Wielkie y bogátsze miásta
Imperij Persici sa te/ Istigiás glowa Baktryány/ pożythane za nawe-
 selkę ná wschódzie: Indion/ glowa Márgiány/ w kráiu tak wcie-
 śnym y rośkosnym/ iż Antiochus Soter/ otoczył murem wszytek: Cán-
 dábar/ glowa Párápomisow/ miásto wielce hándlowne/ bo sie tam
 ziędza bázro wiele kupcow z Indyey/ y z Catáio/ ktorzy tu przywożą
 bogáctwá z támtych kráíow: Eri/ glowa Prowincye Ariey/ tak ob-
 fita w róža/ iż też od niey ma imie. *Barbarus* powiada/ iż go iest w oko-
 le ná 13. mil Włostich: Ispaám/ glowa Párthiey/ ktore niektórzy
 Hea mieć onym/ co ie stárzy Hystorycy zowia Ecátompile: iest
 tak grzeźne y náleżyste/ iż Persowie/ áż *Hyperbolice* powiádáia/ iak-
 by bylo połowica świata. Chirmái/ przednie miásto Cármaniey/
 sławne dla osobliwych tam złotogłowow y srebrogłowow. Jest też
 zacne miásto Lár/ a nie mniey y Sustrá/ glowa Susiány: lecz te

wszystkie wstepnia a prawie sie klamała względem piękności / miasta Siras : ktore leży nad rzeką Sindimirem: było pierwey miastem przedniem Perkiem (takto powiadają niektórzy) y zwano ie Persepolis / Alexander Wielki / kazał ie był za prosba jedney Kortizanki spalić : a potem iakoby sie tego wstydząc naprawić. Długo acz nie jest tak wielkie / ani tak nożne / jednąż powiadają iż jest iedno z wielkich w tamtym wschodnim kraiu : iest go w dłuży z przedmieszciami / około 20. mil / a ma ś. ścidi śiat tysięcy domow. Nie rozumiecia iednak Persowie / aby malo byc bierzo dawne / y nie zgadzaia sie z mniemaniem omych / ktorzy ie rozumiecia być przedniem miastem Persow. Nie mniemy znane sa miasta Tauris y Cashin / ktore mniemy nie tylo z wielkości swey / ale też dla miekczania w nich Krolewskiego.

Rząd Perski.

Rządy tych ludzi miała coś wiecey z postętkow Krolewskich y politycznych / a między ich iest między innymi Mahumetany: y owym niemają między nimi kratu / gduchy wiecey kwitną taki rząd. Abowiem wchodzą prawie męży wytracacia ślachte / a używają do rządow / niewolnikow: zabijają swoje bracia / albo ślepia: lecz między Persami ślachte / iest w wielkim poważeniu: y Krolowie śanują śwycich braci / y / y mają przy sobie niemalo Panow potężnych y bogatych: a go nie cierpia w swym Państwie Othomani. Barcia sie Kawallerya / y ślachtetnym obyczajem: Kochają sie w muzyce / y w pięknych piśnach: pilnuia Poczey / y wdaia sie tam w ięzyk ich grzebie w ruse. Jest i w nich w wielkim poważeniu Astrologia: a w wielkim pogardzają Turcy. Kwitną do tego w nich kupiectwa y rzemieślna ręczne: a krótko mówiac / w ślachtetwie y w ochedostwie wiele mają nad Turki.

Sily Perskie.

Sily tego Krolestwa wiecey zawisły w męstwie / a niż w liczbie. Sa tam troiocy żołdacy: iedni ktorych Krol chowa wstawicznie przy sobie za pieniadze gotowe: drudzy sa Tymarioty: abowiem też ma nie mala liczbę Kawallerycy / ktorzy mają do żołdu / mają nainaszone pewne grunty wedle zwyczaju Tureckiego: trzeci sa pomocnicy / ktorzy za pieniadze dostają / albo z Georgiey / albo z Tartar.

blad nośi summe daleko wielkſza / a niſz koni abo muł / y trwałſzy ieſt na praca. Nieſć moſze summe w ktorey bedzie do tyſiacą funtow: idzie wyſtawicznie przez 40. dni / y wiecey. A iſz ma chodzieć miyſcami ſuchemi y piaſzczystemi / iako ieſt / Libia Arabia / y Perſia / na ktorych nie doſtaie wody / ani paſeey / nie piya poſpolicie tylko przez pieć dni / raz: a czaſu potrzeby dotrwa do 17. y wiecey dni: a zſtrony iadła / doſyc ma / ſeby zdiawſzy z niego kłomoli / podano mu troche ſiána / abo oſu / abo chroſtu iakiego / tak iſz niemaſz bydlecia / ani trwałſzego / ani coby mnię koſtowało. Dla ktorey przyeżyny / nawłaſniey ſłuſa do krajow ſuchych / y piaſzczystych Aſiatickich / y Aſtryckich / kedy ludzie bårzo ſa niedoſtaieczni w wodę y w żywnoſć: gdyſz ta beſtya ſamą niewiele potrzebuie / moſze ieſzcze niemåto przynieſć tych potrzeb / y inſzych / dla ludzi tamtych. Sa tam troiaki te wielbladys: namnięſze / nie ſłuſa tylko do iązdy: ſzednie maia dwa garby / a ſa przecie dobre do noſenia ciężarow: nawiekſze ſa owe / co moga wnieſć do tyſiacą funtow. Ale doſyc o tych wielbladach.

Jakby wiele koni mogł wyſtawieć krol Perſki / obaczyło ſie to na woynach przeſſłych / ktore ſły miedzy Iſmaelem / y Selimem Pierwoſym / krolom Tureckim / y miedzy Iſmaelem y Solimánem / miedzy Codábándą y Amuratem Trzecim: bo żaden z tych krolow na żadnym miyſcu nie wypråwował wiecey przeciw Turkom nåd 30. tyſiecy ludzi / tak iednak przybranych / iſz nigdy ſie nie lekali porukać z woynſkiem daleko wielkſzym Tureckim. Spoſobnięſzy y bogatſzy / wbieſtaia ſie iakby po Uſarſku we zbroieć drudzy / ktorych dwie częſci bywa / Pierſhorcy przeſtaia na ſzybakach y pancerzach / y na tarczach / a żążywaia włócznię / y łuku naprzemiány.

Leć powiedzmy dwie ſlowie o Intratach iego / za ktoremi moſze zdobywac ludu cudzoſiemſkiego. Naprzod wyznawam / iſz niewiem przecie / iakby wielka summe czynily / bo ode dwu głowiekow / co tam byli poſłani na wywiadowanie o moſnoſci tego krola / zrozumialem / iſz roſnie powiådali o tym / ieden mu bowiem przyznawał trzy milliony / a drugi 5. millionow ſtutow intraty. To powiem / a nie ſle / iſz ze dwu miar moſem wwaſzyć / ſe on ieſt doſyc bogaty. Naprzod / iſz Tammás oćiec krola teråſnieſzego / zmoſt przeć cło od intrat / y od rozchodow / po wſytkiem kroleſtwie / ktore czynilo 90. tyſiecy

romanow to iest ieden million y 800. tysiecy skutow (gdyz ieden ro-
man waży 20. skutow) do cz. gdy sie byl nie dal pewnie przywieść/
gdzieby mu byly do tego serca nie dodały inſze ieſt intryaty. Powtore/
iż wſytkie państwa Perſkie ſa rozdzielone na 7 Prowincyi/ z ktorych
owa rzeżona Iſpaan czyni 700. tysiecy skutow: a takze wiele owa
Siraska/ ktore iednak nie ſa z bogatſzych/ bo ich dobrze przychodza te
drugie rzeżone Cor. ſſan y Diargument: tamta bogata w kruszce/ w
Turkuſy/ y w inſze kamienie. a ta w iedwabie. Ale ſkądże ma intrate.
ſwa/ ieſliż ſie obnażył z intraty przychodow y rozchodow? z gruntu
ſwego Państwa/ z dzieſiecin y od fruktow/ z pożytkow od kruszcow/ y
z kramow abo kupiectw: gdyz ktokolwiek chce tam poſtawić ſobie
kram/ abo też iſci p do ſkładania towarow iakichkolwiek. powinien
placić pewna ſumme na rok od teſ. Czynie mu też cokolwiek podarki
od oſobliwych perſon: y pominki od miast/ konſiſtacye/ y inſze podo-
bne rzeży/ y trybuta od Pánow hedacych pod korona/ iako iest ow
de Lar, y drugi de Candaar, y inſzy/ ktorych ſmy przedtym wspominali.

Pogranicznicy Perſkiego Krola.

Sſſi graniży od wschodu z Mogorami/ a z pułnocy z Zagátay
ſmi: od zachodu przez wielki przeciąg ma Turczyn/ z południa
Kroleſtvo Ormućkie/ w ktorym panuje Krol Portugallſki. Z Mogo-
rami nie ma wielkiej trudności dla przyſzyn indyey iuż przytożonych
bo iako Francia y Hiszpania nie mogą ſkodzić iedną drugiey dla ci-
śnego przeſcia y przykrych mieyſc na granic. ch/ ktore trudnia prze-
prowadzenie żywności/ y zatrzymanie woſt/ tak też miedzy grani-
cami Indyey y Bambaicy ktore poſiedli Mogorowie/ y miedzy Pá-
ſtwy Perſkiemi/ dzieła gory y puſtenie/ ktore nie dopuſzczą aby ci Pá-
nowie mogli najeżdżać ieden drugiego z woſkami wielkiemi: a zwa-
ſzając iż Kawallerya/ w ktorey zawieſły ſiły przednie y tego/ y owego/
nie może ſie prowadzić y trzymać w mieyſcach tak ci-
śnych/ y prze-
ſciach trudnych. Najeżdża iednak granice Babulſkie/ y Sableſtan-
ſkie/ Kroleſtvo Perſkich yowiezuia ſie w nie niektorzy Panowie Mo-
gorſey. Nie graniży ſoſſi bez przegrody z Wielkim Chanem/ bo
tam zaſiedli wprzod niektorzy Pánowie/ a potym iedną wielką puſty-
nia: y znać/ iż on zawſe miał/ za oſtátne granice ſwo- go Państwa/

rzeki Ossy/ ktora drudzy nazywają Abiano/ ktora począwszy się w
 Sablestian pod gora Dalanzuer podługim biegu/ w ktorą mola wies-
 lu/ y w wielkich rzek. co ie w drodze swej przybiera/ wrosta bardzo wiel-
 ka: y wpada potym w morze *Caspium*, a dzieli z połnoocy Sossiego od
 Zagattai. Nie śmiał nigdy Sossi przybyć tej rzeki: a gdy ją raz
 przebył Saba król Zagattai/ był wiedney wielkiej bitwie porażo-
 ny od Ismaela. Cyrus król Perski/ zbudował był na tej rzece most/
 przez który przebył z wielkiem bardo woyskiem przeciw Tomiris kro-
 lowey Tartarskiej/ od ktorey był ze wszytkim swym ludem/ na skutek
 rozsiekany. Z Turczyńnem graniczy Sossi przez wszystkie długość swej
 go Państwa zachodnią/ to iest. od morza *Caspium*, aż do góry Sau-
 ra/ iakby na 15. gradusow: y nie ma zaprawde przeciwnika niebe-
 spieczniejszego/ y ktoregoby się sil miał wiecey obawiać: gdyż ile-
 kroć iedno przyszło im do spolney wojny/ Pers nieborak zawsze stracił
 cokolwiek. Mahomet Wtóry zwyciężył Vssancassan/ y odział
Imperium Trapezuntij Dawidowi/ ktory się był podał pod obronę y
 opiekę Perskiego. Selim Pierwszy poraził w bitwie woysko Ismae-
 lowe/ y wziął mu Karamet miasto wielkiej mocne/ Orse i Herdin/
 y wszystkie krainy ktora oni nazywają Alech. Soliman przyprowadził do
 wcieżki Taniassa/ y złupił go z Bagdetu y ze wszystkich Diarbeki. Za-
 chłanowił Amurat posiadł wszystko to/ co leży między Derbent
 y Tauris w ktore miejsce wchodzi też y Georgia (a w tej ludzkiej po-
 większej części przysławiali do Sossiego) także y Seruan z miastami do-
 brze pobudowanymi: także Teflis Summachia/ i z wielkimi mia-
 stami na przepirawach przez gory/ wziął Cars Tomanis. Lubił zład so-
 bie już nie ile wespierzył drogi od rzeki Egedia/ aż do Oronte dru-
 giej rzeki/ ktora iest za Tauris/ przez trzy dni drogi. W Tauris po-
 stawil wielki kasteł/ przemyślając nigdy go nie opuścić wiecey/ iako
 przedtym weżynili byli/ naprzód Selim/ a potym y Soliman/ ale
 chcąc go trzymać wiecznie na wodzy. W ktorey wojnie/ a trwał
 od Roku 1567. aż do Roku 1591. Turcy odminili swoy sposob
 wojowania: gdyż oni aż do tego czasu/ wślad w wielości Karama-
 leryy swej/ y w męstwie iey/ w piechocie swej/ w dostawku strzelby/ y
 wśladach munitiy wojennych/ nie dbali nic o zamki/ y o fortece/ y
 owszem/ rychley psowalite/ ktorych kiedy dostali/ y lekce sobie wazyli

owe/które sobie zatrzymali: bo zaprawdę nie może być grzeźnym
rycerzem w polu/ kto obroci siłę swą do zamków mocnych/ y na nie
się spuści. Lecz na tę wojnę Perskiey/ przymuszeni potrzeba y chcac
się postrzeć w nierządzie/ w który wpadli byli/ Selim y Soliman/ po-
stępowali vmacniając się od miysc do miysc: y pobudowali zam-
ki na miyscach potrzebnych/ y fundowali przy miysciach kástelle
grzeźne y należyste/ opátruiać ie liczbą wielką strzelby/ y żołdatow.
Przetoż ta wojná przychodziła im z niezmiernym ostatnim náklá-
dem. Należkolwiek Pers. za niespodziewanym náieźdżaniem onych/
násiękl ich wiele tysięcy/ y pozdychało ich też ie szę wiecey głodami y
niewczasami/ iednak on przecie wtrącił tak wiele ziemie/ y swę y
przytacił swych/ ileśmy powiedzieli: á między insemi rzeczami/ y
miasto też swoje stołeczne Tauris: y powiadaia/ iż na gruntach w
Persyey dostanych/ Turczyn osadził 40. tysięcy Timárow/ á intra-
ty zamtad ma wieccy náđ million. Nie iest też podobna/ aby się miał
oprzec polem Turkom/ bo nie zrowna im w piechocie/ w strzelbie/ w
munitiach: á na czym nawiecey należy/ nie ma tak posłusnych pod-
danych: przetoż Selim I. Soliman/ y Amurat III. nigdy nie po-
spiali podnosić wojny przeciw Persowi/ aż gdy ich powabiła/ ábo re-
bellia iaka/ ábo nierząd w Persyey. Selimána prosił o pomoc Mhá-
rábech/ syn Orcená/ Pan możny w Persyey. Soliman też był we-
zwany od Elásá/ bratá Tammásowego/ przeciw któremu támten
zgniewał się był bázro/ ábo za ámbitią/ ábo za podeyrzeniem: á tak
Turczyn zajął na swą stronę/ miłości y poważności tego y ludzi.
Amurat nie wprzód się wdał do wojny/ aż zrozumiał przez listy Dstuf
Báse z Ván/ y z inzych/ o niezgodach między Soldanami/ którzy się
z sobą powódzili byli/ strony króla/ bo iedni chcieli Ismáelá/ drudzy
Ayuera/ á oba byli synowie Tammásá: lecz Periakoria zabił Ismáelá
swego bratá/ á gdy też był odstrychniony Ayuér/ wzięty był na koronę
Máliámeth Codábándá. Nastąpiły też potym niezgody między Cá-
dábándá/ y jego synem/ y między Turcomány (á był to dom możny
w Persyey) y krolew: co wश्यko niemniey škodziło Persom/ iako y
wojną Turecká. Z Portugálezkami Ormuckimi nie ma nic Pers/
bo ani on sam nie ma sił morskich (bez których nie może odbyć tam
tego krolestwa) ani też Portugálezkowie máia mocy ku nábywaniu

czego w tego ziemi. Rozpsem Tammas/ gdy iednego czasu namowiony był na wojnę do odkrycia Ormuzu/ pytał/ coby sie tam wrodziło na tamtey wyspie/ czyli pszenica/ zboże/ wino/ frukty/ albo co wzdry dobrego? y zrozumiawszy/ iż grunty tey wyspy były nie wrodzayne y niedostateczne we wszystkie rzeczy/ ale iż handlu kupieckie wiele tam pożytku czynić mogły/ planął na to/ mówiacz otom iuż odpuszczył swym poddanym 90. tysięcy Tománów/ takowey intraty.

KROL IAPONSKI.

Iapon nazwany iedno *corpus*, z wiela/ y rozmaitych wysp wielkich: ktore iako maia położenie prawie oddalone y odeśle od inszego świata/ tak też w nich mieszkają ludzie bärzo różni od inszych/ w obyczajach/ y w postępkach. Dziela sie od siebie te wyspy odnogami morskiemi/ y kanałami pospolicie niewielkiemi/ iakoby Insuly Mالدین w Indyey: albo Zebridy/ y Orkady na Oceanie północnym. Maia w sobie 66. królestw/ rozdzielone na trzy przednieysze głonki Japonu: z ktorych/ ieden zamyka 9. królestw/ drugi 4. a trzeci 53. a z tych zaś przednieysze y zacieysze są 5. królestw/ Coquinay/ gdzie iest ono sławne miasto Meaco: a pospolicie sie trafia/ iż kto zostanie Panem tych 5. królestw/ przychodzi do państwa wszystkich Japonu. Ta kraina od nowey Hispaniey iest 150. mil Francuskich/ od Chiny 60. a wiecey iest nie wrodzayna/ aniż obfita. Obywatele tuteżni pokazuia po sobie/ y poierność dowcipu osobliwa/ y ciępliwość niewymowna w przygodach. Dzieci swe skoro sie porodzą/ zaraz wmywaia w rzekach: a iak skoro ich odsadza od matki/ zaraz ie ćwiczą w łowach. Chodzą z odkryta głowa tak białogłowy/ iako y mężczyzny/ iednakło gdy deszcz idzie/ iako gdy słonce pali. Kochają sie zbytnie w słowie y we cęci: wbostwo nikomu w nich najmniej nie praeiudkuje względem słabectwa. nie cierpia krzywdy namięnysszey bez pomsty. Szanują sie wespół/ ale sie nie cęzą z wielkiemi ceremoniami: a w powazności/ nie dają nic wprzod Hispanom. Przestrzegają z pilnością/ aby nie pokazali w słowie/ albo w czynie/ bojaźni y nieczemności animuszu swego. potrzeba też/ królowi wiel z nimi obcuje/ nie sie ich byzdytkami obyczajnymi nie obrażać. Takież maia zwierzetia/ y domowce/ y dzikie/ iakie są w nas: ale nie radzą prawie

orawie żadnych inſyſch/ tylko ſwierzynę z łowow: to ieſt prawda/ iſ-
 nało ſie kochała w mieſcie/ y żyła poſpolicie żyłami/ rybami/ ięgmie-
 niem/ ryżem: á to ich potrawa przednia: czynia też ſobie wino. Zaś
 zſtrony pićcia/ narostoſnienyſzy trunek máia/ wodę zmieſzana z iędnym
 proſkiem drogim/ ktory oni zowią Chia. Budowania nawiecey má-
 ia drzewiane: bo y ſiemiá ich ſzednia/ vboga ieſt w kámenie/ y drze-
 wa też máia doſtatek oſobliwego ku budowaniu (między ktorými/ ce-
 dry roſta tam dſiwnie wyſokie y miaſſe) á do tego/ iſ Jáponia báz-
 podleglá trzeſieniu ſiemię. Wſytká tá kráina przedtym była pod ie-
 dnym Pánem/ ktorego nazywano Dairi: temu oddawali poddani
 wielkie poſłuſzeńſtwo y wężliwość: y rządził z wielką reputacyą/ y z
 máieſtatem/ wſytkie te páńſtwá: á trwáło to práwie do tyſiacy y ſe-
 ściu ſet lat. lecz od 500. lat/ powstałi przeciw niemu/ y wzburzyli ſie
 dwá y ięgo przedni wrzednicy/ y zamieſzali wſytkim ięgo páńſtwem:
 gdyż każdy z nich wedle ſil ſwych wwiezował ſie w taką część páń-
 ſtwá/ w iáka mogli/ y tak złupili z niego Dairá. Začzym między nimi
 poſarem roſła ámbicia: y burzac ſie/ iuż ten/ iuż też ow/ wwiezowali
 ſie iędni w te/ drudzy w druga część páńſtwá/ nazywáiac ſie Jakáti/
 to ieſt/ krolmi: zoſtáwili iędná Dáiremu tytuł Pána poſſeſchnego
 Jáponſkiego/ ale bez władzey/ y bez páńſtwá wſelkie: ledwo mu
 bodawali żywnoſć/ á odſienia/ támcí Pánowie/ ktorzy bliſko mieſzka-
 li od Meakur: y tak mu tylo cieni zoſtał ſiárcy oney moſnoſci/ y iędno-
 władztwá Jáponſkiego. Tá mięyſcie Dáirego/ od 500. lat/ támcí
 ten ſie zowie Imperátorem/ ábo krolém Jáponſkim/ ktory ſie wężyni
 Pánem Coquinái (á zowią Pánem Tenzæ) kedy ſá owe 5. kroleſtwo
 okolo Meáko: iákim bytá čáſow náſych Nábunángá/ á teraz ieſt
 Fáſſibá/ ktory wielkoſć páńſtw/ y moſnoſć/ przeſedł wſytkie
 ſwoie Przodki/ gdyż Nábunángá/ ktory przenosił inſe/ nie doſtał był
 wiecey/ tylko 36. kroleſtw: lecz Fáſſibá podbił pod ſie przynamniey
 do piáćdięſiat kroleſtw.

Rządy Jáponſkie.

Rząd w Jáponiey ieſt dáleko różny/ od ſpoſoburządow/ ſwiádo-
 mych nam w Europie/ gdyż moſnoſć/ y wielkoſć tego Pána/
 nie záwiſłá w intratách poſpolitych/ ani w miłoſci v ludſi/ ále w
 władzey/ y w pánowaniu: ábowiem nábywſzy támcí krol iędnego/

bo y wiecey państw/ zaráz dzieł: krolestwa/ y rozdanie majątności swym
 przyiaciom/ y wiernym/ zobowiązkem/ aby mu służyli tak czasu po-
 koju/ iako y czasu wojny/ z pewnym orzakiem ludzi/ kosztom swym:
 ci zaś rozdają też one swe wdziały między swe konfidenty/ aby ich mie-
 li ochotych ku swej służbie/ zostawiać cokolwiek dla siebie/ y dla
 domu swego. A tak wszystkie majątności Japońskie/ tak pospolite/ iako
 y osobliwe/ zawiąsły na troskę ludzi: a ta trochę zawiąsa na jednym/
 który jest Panem Tenzą/ który zaráz za skłineniem daje/ y bierze co
 chce/ podwyższa y zniża/ bogaci/ y przywodzi do niedze Pány. A gdy
 temu jednemu weźma Państwo/ odmieniaia sie zaráz wszystkie płach-
 ta/ y żołnierze Powiatowi/ tylko zostają rzemieślnicy/ a rolnicy. Ten
 sposób rzadu rodzi wstawiczne odmiany w Państwie: Naprzód/ iż
 Dairi (który/ acz nie ma możności ani rozkazowania/ jest jednak w
 wielkim poważeniu y we części w ludzi) rozkazuje słuchać Panów Ten-
 zę/ y innych/ acz wszyscy bywają tyranni/ y cudze przywołają/ psują
 Monarchia/ y nieprzyjaciele są spaniałości y możności Japońskiej:
 co im odeymie reputacyę/ y przychylnosc w ludzi. Zaczynam idzie/ iż sie
 łatwo porywaia do oręża/ bo za tym każdy snadnie sie spodziewać mo-
 że podwyższenia swego/ za ponizeniem towarzysza. Do tego/ gdy sie
 odmieniaia co dzień Panowie/ nie mogą mieć miłości w ludzi/ iako
 by mieli/ będąc Pány przyrodzonymi: y oni też sami nie wperwiniwają sie/
 aby mieli długo trwać w onym Państwie/ nie mnieysza mają chęć
 ku temu Państwu/ iako y ku drugiemu: y owszem spodziewaiać sie/
 iż tak snadnie mogą dostać drugiego Państwa ieszcze lepsze/ iako do-
 stali pierwszego/ puszczaia siena los/ iakoby grając kostki/ dając to za
 to: y raz sami przez sie/ drugi raz złączwają sie z innymi/ kuja sie o
 rozmaite imprezy/ za kłotem/ tamte wyspy muszą być w wstaw-
 cznych wojnach. Teraz ten Sasibá/ aby został wolniejszy Panem
 albo raczej tyrannem/ zwołył przesądzać częstokroć Pány/ z jedney kra-
 iny do drugiej/ żeby tak ci Panowie/ wyrzuceni z ich Państw/
 y posadzeni między obcymi poddanymi/ zostawali słabymi/ y niepo-
 teźnymi do wzburzenia sie przeciw niemu: a żeby sie tym mniej mo-
 gli buntować/ rozrywa krolestwa y Państwa: a tak y Panowie nie
 bázwo mają Państwo zjednoczone/ y dla ciasności granic/ muszą
 mieć zawiąse materya do niezgod/ y do wojny. Przytym chce y tego/
 aby mu

aby mu za wszytkiem i temi odmianami państw/ tak ci/ ktorzym popi-
 wuie dzierżaw/ iako y owi/ ktorzym gorſe dacie/ oddawali częſć/ y przy-
 siegali na wiernoſć/ y vpominę bogate/ każdego roku/ żeby dawali i
 ktorzym ſpoſobem on pociąga do ſiebie wielka częſć bogactw Japoń-
 ſkich. Zabawia zaś ludzkie bawieniem/ y fabrykami pałacow dſi-
 wnych/ koſciołow bärzo wielkich/ fortec y miast wybornych: około
 ktorych fabryk ma wiecey näd 100. tyſiecy robotników/ na rozma-
 tych mieyſcach/ za koſtem ſwych holdowników. Kazał teraz między
 inſzem i rzeczęmi robić ieden koſciół/ na który wymyſlił obrocić żelazo
 Japońskie: rozkazał bowiem/ żeby wſyſcy rzemieſlnicy/ y poſpol-
 ſtwo/ znoſili ſwe oreże na pewne mieyſcä/ na pomienioną fabrykę/ kto-
 ra ſtuka odeymie broni poſpolſtwu/ y zrobi przedko ſtuke koſtowna.
 Wz dwu tylo mieyſcach/ ma ſto y wiecey tyſiecy robotników o cu-
 dzym koſcie. A oprocz obwiaſtaw krölow y Pánow/ co mu podobni
 dawać winni/ y ſłużyć pod czas pokoju y wojny/ ma też dwa milliony
 we złoćcie intraty na rok z ryżu/ który zbieraia w majątnoſciach/ co ie
 ſobie zachował. Przemyſla/ ſkoroby dokończyl wojny Japońſkiej/
 wyprawić ſie na zdobywanie Chiny/ y dla tegoż rozkazał być/ żeby
 wyrabano drzewa na 2. tyſiacä ſtatków/ w ktorychby prowadzić ſie
 mogło woypo: a tak za takimi fabrykami wielkimi y ſpaniałemi/ y
 przewagami tak znaczemi/ za taka ſierokoſćciä Państwa/ y złącze-
 niem kröleſtw pod ſwa korone/ ſpodziewa ſie doſtać nieſmiertelney
 ſławy/ y że go beda mieć za bogä: gdyż także czynili oni wſyſcy/ kto-
 rych Japończykowie mają za bogi: abowiem Amidas/ Zaka Cämis/
 y Fokoques/ ktorych oni chwala/ nie inſzego nie byli/ tylko Pano-
 wie Japonu: ale dla ſławy wojenney/ abo dla wmiciernoſci zach-
 owania pokoju/ nabyli tego rozumienia o ſobie w Japonie/ iakby by-
 li bogami: iako też przedtym Herkules/ y Bacchus w Grecyey/ Säs-
 turnus/ y Janus w Italii/ takä chwale mieli: y nie mniej o tam-
 tych/ iako y o tych/ wdäia baiek y plotek. Przetoż bacząc ſäſſibä/ iſ-
 zakon Chryſtuſow/ nie dopuſzcza inſzego Bogä/ oprocz tego/ który
 ſtworzył z niſzego niebo y ziemiä/ a zäty m bżydji ſie/ iako rzeczęmi
 omierzłemi/ bogami wſytkimi głupie od ludzi zmyſlonymi/ poſta-
 nowił wywoiać Dycow Jezuitę/ ktorzy tam opowiadali Ewangelia/
 y wyſorzenie nowa winnice/ która iuż poczęta była głęboko puſzczäc

korzenie w tamtych krajach/ co jest záprawde wżynek znáczny wiel-
kiej pychy: gdyż Cesarze Rzymscy/ zástawiali sie wśelaka mocą opo-
wiadaniu krzyża Chrystusowego/ y Ewangeliey s. broniac y ochra-
niając swych Bálwánów/ które zakon Boży pokázuie bydy dyabły/
abo márnościa: lecz ten porwał sie ná wiare Chrześciańska/ dla swe-
go interesse pártikulárnego/ vsfundowanego ná ostatniey ámbiciey/
y owsem ná głupstwie szalonym/ aby sie byl sam wdał zá Bogá. Aleć
Pan Bog we szrodku iego myśli tak hárdych/ y niepomniarkowa-
nych/ wzbudził mu nowego nieprzyiaciela/ który od stron wscho-
dnych Japónskich/ przeciw niemu powstał/ iákom zrozumiał z listów
w roku przeszłym/ zámtead przyniesionych.

TRZECIEY CZĘŚCI, TRZECIE KSIĘGI.



Namniey záwsze ználi ludźie násy/ y namniey bywali w
tey części świata/ która zowia Afryka/ czego przyczyńá
była położenie iey *sub Zona torrida*, która stárzy rozu-
mieli bydy nieposobna ku mieszkaniu. Lecz opinia stá-
rych/ ácz/ co sie tyczerá iey/ nie jest prawdziwa: bo my
wtemy/ iż między dwiema Tropikámi znáyduia sie kraie házro we-
sote/ iáko jest Abbássia/ y krolestwa/ Congo y Angolá/ y wśytká
Indya/ y nowa Hispánia/ y Brásil/ iednak przecie/ ile sie tycze
rzeczy samey/ nie jest zgotá fałszywa/ gdyż iádna część świata nie
ma pustyni większych/ iáko Afryká. Te pustynie (które sie rościągáia
od Oceanu Atlántyckiego/ aż do gránic Egypckich/ wiecey niż ná
200. mil/ á wśerz ich jest/ drugdziej 40. drugdziej 60. mil Pol-
skich) dziela Afrykę ná dwie części/ z których południowa nie bylá ni-
gdy dostátecznie świadoma ludziom Europckim/ á zátrudniała te o-
niey wiadomośc/ y gorá Atlántes/ która dzieli Numidia od Afryki
mnieszej od wschodu znáć że iá też nátura chciałá zátaić/ pustyniá/
mi po-

mi położonemi między morzem czerwonym y Egypcem. Onych pier-
wszych czasow po potopie/ baczymy/ iż częstokroć wspominaia króle-
stwo Egypckie y Ehyopckie. O tamtym Ehyopckiem/ nie mamy
wiadomości/ tylko ciemna y zamieszana. Egypckie zaś zawsze było/
dla grzeźnego położenia swego/ między morzem Czerwonym/ y
Szrodziemnem/ sławne y zawołane. A Sesostris król/ rozszerzył
był panowanie swe od Oceanu Atlantyckiego/ aż do morza wielkie-
go. Kwitneli potym w Prowincyach oblanych morzem Włoskiem
Karthaginczykowie/ y król Numidow/ y Maurytanski. Za czasow
naszych/ kiedy iest okrażona wszytką Afryką/ y kraja koło niey rztawia-
cznie/ mamy dosyć wiadomości o części sey przy morzu leżacey: lecz
z strony Prowincy zewnetrznych/ raczej/ iż nie było Pisarzow/ a niż
żeby tam ludzie nasi nie mieli miewać praktyki/ nie mamy tey wszyt-
kiej wiadomości/ ktoraby mogła mieć sie o nich. Przetoż my/ opu-
szczaiac teraz to/ co tam Turczyn trzyma/ znieśliśmy te nasze Relat-
cie o Afryce/ do trzech Panow/ do Popá Jana/ do Monomotapy y
do Serysa/ odsyłaiac w inszych rzeczach Czytelnika do Pierwszey
Części/ naszych Relaty. Serys panuje między Atlantem y Ocea-
nem Atlantykiem: Pop Jan/ we szrodku Afryki: Monomotapa
ma swe Państwo ku odnodze Barbarckey.

PANSTWO POPA IANA.

Panstwo Popá Jana/ nie korresponduje záprawde skutkiem/
(až iest szerokie) sławie y rozumieniu/ ktore pospołstwo/ y
większa część Pisarzow/ onim máia. Gdyż ostatnie Horatius
Malagucci/ wiedznyim swym dyskursie/ o wielkości Państw dzisiey-
szych/ odáie/ iakby on miał Państwo wielkše nad insze wszytkie Pa-
ny na świecie/ oprócz króla Hiszpańskiego. Przyznawam iá to/ iż
przeszłych lat/ Państwo tego miało szerokie granice/ iáko sie to może
vznáć z wielości królestw/ ktorými on nądziewa swe tytuły/ bo sie piše
królem Gioame (to królestwo leży zá Nilem) y królem Vangué/ y
Damuskim (teżás leża zá Jáire) a iednak dziś wiemy/ iż tego Pań-
stwo ledwie przychodzi do Nilu/ y owšem Ioannes Barros piše/ iż
Abissini málo co wiedza o tamtey rzece/ gdyż gory zástąpiły im do-
niey.

nien. Szrodek tego państwa jest jezioro Barcená: le od wschodu ro-
ciąga się od Suáquen/ aż do bram czerwonego morza/ na 122. mil
francuskich: a to iednak jest prawda/ iż między morzem/ y tego pań-
stwem/ przechodzą iedne góry/ po których mieszkają Maurowie/ którzy
też y na morzu pánuią. Od zachodu ma także drugie góry/ które wdluż
ida nad rzeką Nilem/ po których mieszkają Poganie/ a temu płąca try-
but. Ku północy trzeba ie kończyć linia zmyślona/ puszczona od Suá-
quen ad Caput Insule Meroë, któreby było wdluż na 125. mil fran-
cuskich. Szad potrzeba wężynie linia iako łuk/ a lenie bąrzo krzywo ku
południowi/ aż do królestwa Adex (w której górach zaczyna się rze-
ka nązwana od Ptolomeusa Ratto/ wpada pod Melindo) na 150.
mil francuskich/ przy których mieszkają Poganie. Szamtad idzie y
kończy się w królestwie Adel: którego przednie miasto jest Arar/ wy-
sokości 9. gradusow. Tak iż wszystko to państwo może mieć w około
do 672. mil także francuskich/ mniej albo więcej. Krajiną tą/ rozło-
żona będąc na równiny szerokie/ na piękne pagórki/ y na wysokie go-
ry (które iednak wszystkie sprawnia/ y po nich mieszkają) rodzi iedynie
nie y prosi/ (w psenice nie jest obfita) y pierwsze zboże bąrzo dobre/ y
dlugo trwałe: jest też tam zboża Szaburro (które my zowiemy pseni-
ca Indyjska) dosyć/ y wszelkich iárzyn naszych/ y innych nam niezna-
iomych. Maia też iągody winne/ lecz nie czynią z nich winą/ tylko na
dworze królewskim/ y Pátryarchowskiem. Miasto winą/ czynia na-
poy z fruktow Temarindow/ które maia smak wdzięczny. Pomarań-
cze/ limonie/ cytryny/ rodzą się w nich. Olej sobie czynią z iednego fru-
ktu/ który nązwają Zeuá/ a jest sárby złoty/ lecz zapachu żadnego nie-
ma. Pszczoły się też tam chowają przy domach/ przetoż maia dostatek
wielki miodow y wosku/ y sukna ich wszystkie bywają z bawelny: lecz
znaczeniey się chodzą w kożuchach bąranich/ a drudzy ieszcze moźniey-
szy we lwich/ albo tygrysowych/ albo ze lwice. Maia też dostatek wo-
łow/ koz/ owiec/ mulow/ osłow/ wielbładow y koni/ ać niewielkich:
iednak przychodzi ich bąrzo wiele z Arabiey/ y z Egiptu: gdy się klą-
cze ośrzedzia/ nie dądzą im szrebiat/ tylko przez trzy dni karmić/ a po-
tym ie karmia krowy. Maia rozmaite zwierzęta domowe nasze/ a
nádto kołofy/ gęsi/ y inne podobne/ także krow/ y świni dółkich wiel-
ki dostatek: ieleni/ sárny/ zające (ale królikow nie maia) a do tego

rysie/

rysie/ lwy/ skonie/ lwice. Niemáš na koniec kráiny sposobniecey ku
rodzeniu y rozmnażaniu drzew y zwierząt/ nad te. To i. si prawda/ iż
tey mało rátua przemyślem swym obywátele/ gdyż z przyrodzenia sa
dowcipulekkiego y leniwego. Máia luy/ ále nieumieia z nich robic
płócien: máia y máice cukrowe/ ále też nie znalezi sposobu dosta-
wać z nich cukru: máia želázo/ á niewiedza iáko go używáć/ y owšem
rozumieia kowale zá czárownikú: máia rzeki y wody/ á nieumieia so-
bie nápráwować niemi rol y ogrodow. Wiewiele też rozumieia okolo
łowow/ y okolo rybáctwá: przetoż pełno tám wśedzie po polách ptá-
stwa y zwierzá dzikiego/ y w rzekách/ y iesiorách ryb rozmaitych. Dru-
ga przyczyna iesi/ iż sie źle obchodza Pánowie z pospolstwem: ábo/
wciem vbodsi bacząc/ iż im biora wśytko co máia/ nie sieia tylko to/
do czego ich potrzeba przymusza. Mowá ich też iesi bezjadnych re-
gul: gdy máia nápiśic ieden list/ potrzeba sie tám zgromádzić do te-
go wielom ludzi/ y ná kilka dni. Przy iadle nie używáia/ áni obru-
sow/ áni recznikow/ áni stólow: lekarstw też nigdy nie używáia: oso-
bno nieśláia sláchtá/ y nieślánie/ y pospolstwo: á ci moga nábyc
sobie sládechcwa/ spráwivśy co znácznego. Pierworodni synowie
dziedzica we wśytkim. Niemáš we wśytkiej Abbássyey osády wie-
kszy nad tysiac y šest set domow/ y tak wielkich bárzo mało iesi.
Niemáš też tám zamku/ áni miescá z forteca: ábowiem rozumieia/
iáko Spártáni rozumieli/ iż kráiná ma sie zátrzymawáć y bronic re-
kami/ á nie bástrami z žemie/ ábo z kámiéní. Nieśláia nawiecey po
wsiách/ y tu/ y owdzie: hándle swe odpráwuia frymárkami iedney
rzeszy zá druga/ dokládáiac zapláty psenica ábo sola: pieprz/ kádži-
dlo/ mirrhe/ sol/ dawáia ná wage zá zloto: wdáia też zá pieniadze y
zloto/ ále ná wage: leż srebrá pospolicie nie używáia. Nawiekśy
lud/ býwa w gromádzie przy dworze sáмого Popá Janá/ ktory nie
mieśka wstáwicznie ná iednym miescu/ ále iesdzi záwśe/ raz tu/ dru-
gi raz owdzie/ á mieśka pod namiotami w polách: zástepuie dwor
iego ná dwie mili Polské y wiecey žemie.

Rzady Popá Janá.

Sz bárzo Despotyckie/ ábowiem trzyma swe poddáne w poniżeniu
y w groźbie wielkiej/ tak wiekśe/ iáko y mniejsze: y obchodzi sie z
nimi

nimi raczy iako z niewolnikami/ a nie iako z poddanymi. A żeby tego
 lepiej dołazał/ wdaje się do nich/ za święta rzecz y Boska. Wysłcy
 się klaniaia na imie tego/ y dotykaia ziemię ręką: czynia weźciwość
 namiotowi/ w którym on mieścił/ choćby go też tam nie było. Żwy-
 kli się byli ci Krolowie wkładować ludzjom tylko raz we trzy lata: a po-
 tym pozwolili na trzy razy w rok/ to jest/ na Boże Narodzenie/ na
 Wielkanoc/ y na s. Krzyż w Wrześniu. Panusio, który dziś kroluje
 już troche się barżey spospolicował. Kiedy co rozkazuje albo zlecaia od
 krola komu iakie gotolwiekt stanu będzie/ tedy słuchac powinien słow-
 onych/ obnażwszy się od pasa do wierzchu/ y nie może się vbrać/ tyl-
 ko/ jeśli go krol weźci godnością iaka. Ludzie tamci/ choć też poprzy-
 sieżeni/ nie zwykli mawiać prawdy/ tylko przysięgając na zdrowie
 krolowskie. On sam daje y bierze/ by też nawiektś Państwo komu
 y iako chce: a nie godzi się iednak temu/ ktoremu co wzięto/ pokazo-
 wac zły wole y ku krolowi. Od podawania swięcenia na stan du-
 chowny/ y sprawowania Sakramentow/ on wsytkim dysponuje tak
 z strony ludzi duchownych y zakonnych iako y z strony laikow/ y do b-
 ich. W drodze iadac/ obstaraiia go kosclynami albo s. tanami cze-
 wonemi/ wysokiemi y dlugiem/ ktore go otaczaią z zadu y z bokow:
 prowadzi z soba 12. kamicz poswieconych do oltarzow (y to są ich
 koscioły) zwielka weźciwością. Żwykl miewać na głowie koronę
 do polowice złota/ a do polowice srebrna/ y krzyż srebrny w rękę:
 twarz swoię zakrywa płatem tasy lazurowey/ ktora podnosi y spu-
 szcza mnię y wieccy/ wedle tego/ iako chce kask pokazać tym/ z k-
 rymi mowi: a podczas nie pokazuje/ tylko stopę v nogi/ ktora wypu-
 szcza zakoltryne. Nie przystepuia za iego koltaryne/ aż za dluga prze-
 wolka/ y z wielkimi ceremoniami/ y z rozmaitymi postrzednikami/
 ktorzy przynosa y odnosa poselstwa. Nikt w iego Państwie nie ma
 poddanych albo holdomnikow/ oprócz samego krola/ do ktorego przy-
 chodza na każdy rok oddawać przysięge y posluszeństwo inшы wszy-
 scy przedni. Idzie ten Pan z iednego syna Salomonowego/ y z k-
 lowey Saby nazwanego Melech. Przyieli miere za krolowey Cans-
 dace/ za ktorey dom Gaspara poczał krolować/ y kwitnac/ w Ethy-
 opiey/ y z niego potym po trzynastym rodziu Jan/ rzeczony święty/
 panował. Ten za czasow Constanryna Cesarza/ gdyż nie miał sy-

now/

nowe/ zostawiwszy Państwo starszemu synowi/ Caiusá swego brata/ dał też Balthasarowi y Melchiorowi synom iego młodszym/ tamte mu królestwo Satigár/ á temu Groamedskie. Zaczyn krew królestwa rozestla sie na trzy Sámie/ Gáspará/ Balthasára/ y Melchiora/ á postanowił tamten Jan/ żeby *Imperium*, ábo przednia władza osobiwie sta przez Elekyá na iednego z pomienionych trzech Sámie/ chociażby też on nie był pierworodny/ ábowiem pierworodnym zostawały królestwa partykularne. Przestrzegając buntow y zamięszania/ postanowił/ żeby bracia Cárscy/ y powinni iego bliższy bywali zamienieni w zamku gory Amará/ y tamże też kazał zasylać syny Cárskie/ ktorzy nie mogli następować na Cárstwo/ áni mieć Państwa iadnego. dla korecy przyczyny/ Cár ábo Imperator tamczyny nie bázó sie rozradza.

Sily Popá Ianá.

Dwoistkie ma Intraty/ bo niektóre mu idą z iego dzierżaw/ w ktorych on kaze robić swymi niewolnikami/ y bydlem. Tych niewolników przybywa wstawnie/ bo sie żenia miedzy nimi/ á synowie zostaja przy kondycyey swych rodziców. Drugie są z trybutow/ ktore mu oddaia oni wszyscy/ co mają takie własności: á z tych/ iedni dają konie/ drudzy woły/ drudzy złoto/ inszy bawełne/ y inšerzeży. Rozumieia/ iakby miał starby wielkie/ tak w statách y w kleynotách/ iako też y w złocie: y że też ma składy/ ábo skłupy bázó wielkie. Gdy pisał do króla Portugalskiego/ ofiarował mu dać na wojne/ tysiąckróć po stu dragm złotá/ y ludu/ y żywności niezliczona rzecz. Powiadaia/ iż *ordinarie* posyła każdego roku trzy milliony skutow do kástellu Amará. To jest prawda/ iż przed królem Alexandrem nie chowali tak wiele złotá/ bo go nieumieli czyścić/ ále chowali kamienie drogie/ y skutki niewyprawne złotá. Intraty iego są troiákie/ bo niektóre bierze z swego Państwa: drugie od pospolstwa/ ktorzy mu płaca czynše pewne z domow/ y dńeciećne ze wšytkich kruszcow/ ktore sie biora/ bądź w iego gruntách/ bądź indziej: trzecie bierze od Pánow/ swych poddanych/ á ci mu dają intrate z iednego miastá swego/ wedle iego wpodobania: áż on na to nie niewoli tego miastá/ w ktorym sami mieszkaia. Ale chociaż to intraty y má-

ierności jego są dosyć wielkie / lud jednak tego jest miłoserny: a dla tego / iż ie trzyma za własne niewolniki / schodzi im na owej spaniałości animuszu / ktora czyni ludie ochotne ku wojnie / y śmiało w przygodach / bo sie im zda / iakby mieli ręce zawiązane / dla owego poważenia swego Pana y dla bojaźni ku niemu: Wiec też y dla tego / iż nie mają oręża ku obronie / oprocz łatakiey przyłbice / abo misurki / y pancerzow / ktorych tam nawiezi Portogalczykowie. Przydani do tego / iż mu też schodzi na fortecach: y tak nie mając / ani mieysc mocnych / kedyby sie mieli / chronić / ani zbroj / y broni / ktoremiby sie zastawili / zostają y oni sami / y wioski ich łupem nieprzyjacielskim. Oręże ich są sirzaty / ktorych mają potrosze / y to bez pior / a szablice. Posęga też jeden post / 50. dni / ktory ich / dla wielkiej powościągłości / iaką za choruwa tamte święte dni poświęca / wysusza y umartwia tak bärzo / iż przez tamte dni / y przez wiele innych po tamtych idących / nie mają nic prawie siły. Przetoż Maurowie częstą tey okazyey / y najeżdżają ich w ten czas z wielkim swym zyskiem. *Franciscus Alvarez* pisze / iż Pop Jan przemoże wyprowadzić ludźi do potrzeby setne tysiące / iednak to bärżono / iż nie może mieć tak wiele. Ma ieden zakon rycerski / pod obrona s. Antoniego / do ktorego każdy oćiec z domow ślacheckich ma naznaczyć trzeciego syna / coby ich iedno miał / lecz przecie nie pierwotnego: a z tych obierają 12. tysięcy Kawallierow na straż około krola. Powinność tego zakonu jest bronić granic Państwa / y zastawiać sie nieprzyjaciolom Wiary świętey.

Pograniczni Pánowie Popá land.

Głównie Pop Jan / wedle tego / iako wiemy peronie / z trzema Panymiżnymi: ieden jest krol *de Burno*, drugi Turczyn / trzeci krol *Adelski*. Krol *Burneński* panuje w krainie / ktora sie rości / ga od *Guángala* ku wschodowi / około stą mil Polskich / między puszczykami rzeczonymi *Ser* / y *Bärca*, bärzo nie rowney / bo ma częścią gory / częścią rowniny. W rowninach mieszka lud dosyć węższy y obyczajny / po domach gestych / bo sie tam rodzi dosyć zboża / y bywa też tam potrosze kupcow. Po gorach mieszka pasterze / pasący dobytki wielkie y drobne: a wyżywienie ich przedniysze jest / proso.

Wioda

Wioda żywot bestyiłski bez Religiiy / z białogłowami / y z dziećmi / w pospolitosci. Nie używają innych imion własnych / tylko tych / które biorą od takiego przymiotu osoby czyjej / to jest / chremym / gąrbatym / rozkośim / długim / ziaakliwym. Krol Burneniski jest potężny w lud / których nie uciąża innemi podatkami / tylko dziesięcina z fruktow. Ich sztuk są krąść y rozbijac sąsiady / y niewolicie : a na frymarck są nie bierają konie od kupcow z Barbaryey. Ma pod sobą wiele krolestw / y ludzi / farby częścią czarney / częścią białey. Trapi bardzo Abissyniy nęciadami rozboyskimi / wywodzi ich dobytki / krądnie krusce / y czyni niewolnikami ludzie ich. Burnenickie kowie porykają siana koniu pokosacku : używają włosem z obu stron okowanych / szabel / szysak / nęciadają krącie to stad / to z owad / nie opowiednie : ale tych rączy może nazwać rozboynikami y złodziejami / a niż własnymi nie przyznają. Turcy / który graniczy z Abbassyą ze wschodu / y Krol Adelski / który są okrajy / między wschodem y południem / trapią środze tego Popa Jani / ścisili granice iego Państwa / y przywiedli do wielkiej nęci iego kraine : a bawiem Turcy / oprócz tego / co spustosyli iedne część Barnagassę / dotąd weszli w roku 1558. aż byli oddzieli / oddzielił przecie Popu Janowi / co iedno miał przy morzu / a zwłazęją porty / y miasta Suąquen / y Ercoco : przy których dwu mieyscach / góry leżące między Abbassyą / y morzem czerwonym otwierają sie / y czynią przeście : przez które przewożą żywności / y inne towary idące między Abissyniami y Arabiami. Nie dawno temu / iako Barnagassę / musiało sie ugadzać z Turki / y kupować od nich pokoy / postapić trybut tysiąc uncii złota na rok. Ale nie mniey ich trapi Krol Adelski : ten graniczy z krolestwem Fatigar : a rościaga sie swym Państwem / aż do czerwonego morza / tedy ma te miasta / Affam / Salite / Metch / Barborá / Pidár / y Zelle. Do Barboray przybywa wiele okretow z Aden / y z Kambaię z towarami swymi / którymi frymarck : z których biorą wiele mias / miodow / woskow / żywności dla Aden / a złoto / koniowa kosc / y inne rzeczy do Kambaię : Biorą też ieżże wiecy żywności z Zele / bo tam jest miodu / y woskow dostatek / zboża y fruktow rozmaitych ofirość / których nakładają do Aden / y do Arabiay : także dobytke / a zwłazęją kózłow z ogonami / co 25. y wiecy funtow waga. a głowe y syie

wszystkie miała czarna/ indziej są biali: y inſze też niektóre wszystkie białe/ z ogonem na łokcie/ a zatrzymionym nąstkałt maćice winney/ z podgardkiem wiſzącym iako v bykow. Są też tam pewne iakowice z rogami gąteżystymi nąstkałt ielenich/ czarne/ a drugie zaś czerwone z iednym tylko rogiem na czole/ długim na puktory pędzi/ a zatrzymionym. Główne miasto tego krolestwa/ iest Arar/ na 38. mil Frਾਂcuſkich od Zeile przeciw Sudeſte. Ten krol (ktory iednak iest z Sekry Mahumetanſkiej) miał wieczną profeſſyę/ wołować przeciw Chrzeſćcianom Abiſſinom/ to iest/ poddanym Popa Janá/ ná był v támtych Bárbarow ſlawy o ſwoy ſwiatobliwoſćci. Czeka też ten/ aby niebożetá Abiſſini pomdleli/ y struchleli támtym długim y ciężkim poſtem pięćdzieſiatniewym. Kiedy oni ledwo ſie mogą ruſzyć około zabaw domowych: na ten czas on wpada do ich kráiny/ puſtoſzy wſi/ wywodzi ludzic w niewola/ y czyni nieoſiácowane ſkody Abiſſinom. Niewolnicy Abiſſynſcy dziwnie ſie dobrze wdaia indziej opioz ſwoy kráiny: przetoż Pánowie wielce ſie w nich kochaia: y wiele ich za ſwa wyſługa zmyſlna y grzeźna/ z niewolników zoſtia Pány w Arábiey/ w Kámbarcy/ w Bengali/ w Somátrze: abowiem Pánowie Mahumetanſcy wſchodni/ bedac wſyſcy tyrannami w kroleſtwách odietych wolaſnym dſiedziſcom/ dla wbeſpieczenia ſwego w Pánſtwie/ nie wſia poddanym/ ale ſie obſtawiaia wielkoſcia niewolników cudzoziemſkich/ ktorym ſie zwierzaia zdrowia ſwego/ y zlecaia rzad kroleſtwá. Miedzy tymi tedy niewolnikami máia iakby przodek Abiſſini/ y dla wielkiej wiernoſćci/ y dla dobrej ich kompleciey. A iż krol Adelfki/ wielka liczba wieźniow Abiſſinſkich/ ktorych zdobywa w kráiach Popa Janá/ nápełnia Egipt y Arábia/ przeto w zamiáne za nich ma od Turká zbroie/ rynſtunki munie/ y ſoldaty: takżę y od Pánow Arábskich. W roku 1500. Claudius krol Abiſſinſki/ bedac do cięſni przygnány przez Grádaámedá krolá Adelfkiego/ ktory przez 14. lat wſtawieźnemi wtargákami/ ſrodze go/ y Pánſtwo iego trapił y ſciſnal/ puſćwſzy ná los gránice/ poiachał we ſzodek ſwego Pánſtwá/ y proſił pomocy od Grámmy Stefána/ namięſniá ká Janá III. krolá Portogálſkiego w Indyey/ ktory ná ten czas był z nie zla armatana czerwonym morzury dał mu Grámmá 400. ludu Portogálſkiego z niemála liczbą ruſnic/ y rynſtunku wſelkiego/ pod

sprawa Krzysztofa swego brata. Tymi tedy, przechodząc nieprzyja-
 ciela strzelba/ poraził go we dwu bitwach: lecz na trzeciej/ gdy też
 król Adelski/ dostał tysiąca arkebuserów Turków od Gubernatora z
 Żebit/ y 10. sztuk strzelby/ byli Abissini y Portogalczykowie rozgro-
 mieni y porażeni: y sam Herman poimany/ y tamże umarł. A gdy
 potem król Adelski odesłał nazad Turki/ był zaś znorwu naciachany
 nie spodziewanie nie daleko rzeki Żeila/ y blisko góry Sanał/ przez kro-
 la Claudiusa z 60. tysięcy piechoty y 500. koni Abissiniskich/ y z osta-
 tkiem onych Portogalczyków/ którzy byli zostali z przeszłej porażki/ z
 których jeden ranil srodze Gradaamedá. Lecz w Marcu roku 1559
 zwiódłszy zaś król Claudius/ z Maurami Malakyskimi bitwę/ on
 sam zabity był w potrzebie: a król nieprzyjaciel ten/ przyznawając zwy-
 cięstwo także od Bogá/ tryumfy po zwycięstwie odprawował na
 ośmku. Nastąpił po nim Adamas tego brat/ przeciw któremu/
 gdyż był napoley Mahumetan/ powstalo niemalo ślachty Abissini-
 skiej y był porażony od Barnagassa w roku 1562. A tak/ gdy sie przez
 niektóre czasy chwilały rzeczy Ehyopskie znać ze sie potym nieco pora-
 towały/ y w klube wprawiły przez Alexanderá/ za pomocą Portogalczy-
 ków/ którzy tam naprowadzili rynnstrunku tak ku obronie/ iako y ku bi-
 twie/ y wzbudzili animusze y dowcipy Abissinów/ przykładem swym
 na wojnie: abowiem wsięscy oni/ którzy zostali po porażce Krzyszto-
 fa Gammy/ y innych niemalo/ co tam potym przyjeżdżali/ y wstawi-
 cnie przybywając zostali w nich/ y żenia sie/ y rozmnażali: y Alexander
 król Abissiniski pozwoilił im/ aby sobie obrali jednego sedziego/ który
 by w nich prawa pilnował. A tak zmienając postępując wprowadzając
 tam sposob wojowania Europejskiego/ y używanie oręża/ y wmacnia-
 nia przechodów/ y miejsc należyszych. Przyjechali też tam potym/
 częścią z dworności/ częścią dla handlow kupieckich/ niektórzy Flo-
 rentczykowie: abowiem *Franciscus Medici*, książę Tuskański/ miał
 niełatwe zachowanie y obcowanie z Abissinami. A zwykł też Pop Jan
 Panować/ y dawać ponętne Frankom (tak oni zowią ludzie z Euro-
 py) y z trudną im pozwala wyjeżdżać nazad z królestwa/ kochając sie
 w nich. Oprocz tych nieprzyjaciół/ ma y innych rozmaitych ten Pop
 Jan/ z których jest też król Dankalowa ten trzyma miasto y port Ve-
 nad nad morzem czerwonym/ a graniczy z Balgada. Żadana mu

też nie

też niemiała trudność Maurowie/ ktorzy mieszkają w Prowincyey
rzejoney Dobas/ rozdzieloney na 14. Pansw: ci/ acz mieszkają w
granicach Pánstwa Popá Janá/ iednak mu przecie rebellizuią cze-
stokroć. Miał za prawo/ że żaden nie może się ożenić/ iesliż wprzód
nie wywiedzie się/ iż zabił 12. Chrześcian.

MONOMOTAPA:

W Ostatku Etyopiey Kroluia rozmaici Pánowie wielcy/ iako
sa/ ow Abdelki/ Monoemugow/ Monomotapa/ Matánia/
Angola/ y Congo: o ktorych iednak tak mało wiemy/ iż nie
zdáło się nam tu słusna/ referować co więcej o nich/ oprocz tego/
cosmy iuz w Pierwszej Części powiedzieli. Wszakże/ aby z Pánstwa
iednego/ mogli się weźnić rozsadki o drugich/ przydamy dwie sto-
wá/ o Pánstwie/ y o rzadzie Monomotapy/ ktorzy iest wielkisy y mo-
żniejszy nad inszych. Imperium tego Pána posiadało wszytkie owe
Insule/ ktora iest między rzeki Cuamá/ y druga Duchá s. na 750.
leut wokoło: a przebywszy rzeki Duchá s. rościąga się iesze iego
Pánstwo bázgo dáleko ku *Caput Bone Sper*, gdyż Pánowie tamtych
králow przyznawáia go za najwyższego Pána.

Miastá y osady ludzkie tam rzadkie sa y mále/ a budowania wszy-
tkie z drzewa y z słomy. Przedniejszy miastá zowia/ iedno Jimbrás/ a
drugie Benámátará: tamto iest od Cifale 15. áto 21. dni iázdy ku
zachodowi. Kráina tá iest obfita w zboże/ y w zwierzęta tak wielkie
iako y mále/ ktorych chodzi pásac się po tamtych polach y lesiach/ bez
liczby. Rachuia bez liczby zebow/ ktore wywoża z tego kráiu/ iż tam za-
bijaia słoniow po 4. tysiące/ y po 5. na rok/ a sa słonie bázgo wielkie.
Niemáś kráiny obfitey we złoto/ gdyż iako niektorzy powiádáia/
iest tam 3. tysiące syb do złota otworzonych/ a znáyduie się złoto w
ziemi/ y w opokách/ y w rzekách. bogatsze minery sa owe w Mánice/
w Boro/ w Quiticui/ y w Toroá/ ktora drudzy zowia Butua. Lu-
dzie tam sa miernego wzrostu/ czarni/ y zdrowi. Pánu swemu słu-
ża kłeczac: siedzieć przed nim/ tak wazy/ iakoby v nas stac: a stac nie
pozwoili/ tylko wielkim osobom. Miewa przy sobie za wierna straż
200. psow. Chowa v siebie syny swoich holdowników/ aby się
vperonił

vperonił o nich. Przestęchlat ten Pan za staraniem *Petris Consalvi de Sylua* Jezuity/ nawrócił się do wiary/ y ochrzczony jest z wielką częścią swych dworowych: lecz potym zwiedziony przez niektóre Maury/ którzy byli w wielkim poważeniu u niego/ kazał onego Jezuitę zabić. Dla której przyczyny/ Sebaścjan Król Portogalski/ podniósł przeciw niemu woynę y wyprowadził woysko z samey prawie *Flachety*/ którego było tysiąc y sześć set/ pod sprawą *Franciszká Baretta*: a *Monomotapa* bojąc się Portogalczyków/ osiadował się na wielkiej kondycy: lecz *Baretto* nie kontentuiąc się tym/ co było węższo y przystoyna/ porażony jest/ nie przez nieprzyjaciela/ ale powietrzem *Ethyopskiem*/ y chorobami/ które mu ludźie wniwecz obrociły.

S E R I F V S.

MJedzy wszystkimi Panj Afryckimi/ nie rozumiem/ aby który miał mieć co nad *Serifa*/ w bogactwach państwa/ y w potężności sił: gdyż tego Państwo/ które zamyka wszystkie owe części *Maurytanii*/ nazwana od *Rzymian Tingitana*/ rościaga się od *Caput Boiador*, aż do *Tanger*/ y od *Oceanu Atlantyckiego*/ aż do rzeki *Muluiey*/ y jeszcze daley w którym miejscu/ znayduie się cudnieysza ośiedleysza/ iyznieysza/ y ochodoznieysza/ część *Afryki*: a między innymi/ są sławne królestwa *Marochij* y *Sessaz* których tamto *Marochskie* dzieli się na 8. Prowincij/ a zowią je *Guzola*/ *Sahara* (te dwie zamykają część *Tumidii*) *Sus*/ *Zeá*/ *Ascorá*/ *Ducala*/ *Tedle*/ *Marocco*. Jestie także ośm ma Prowincij: zowią je *Tesmoná*/ *Asga*/ *Eriffe*/ *Elabát*/ *Gáret*/ *Zaus*/ *Zánegá*/ *Sessá*. Oboje te królestwa/ mają równiny y góry/ bo mają w sobie niemają część *Atlanta* wielkiego y *Oceanu*: Eady też leży królewskie miasto *Marochium* w iednym polu na 3. mile Polskie od *Atlantu*/ mającym rozmaite źródła/ rzeki/ y potoki/ które przez nie idą. To miasto było za czasów dawnych (kiedy miewało sto tysięcy domow) głowa *Afryki*/ lecz powoli się nakłaniając/ iuż teraz wiecey ma pustek/ a niż ośiadłego miastka. W królestwie *Marochskim*/ między innymi miastj/ jest też *Tedsi*/ mając pięć tysięcy domow/ y *Tágáost*/ co ma ośm tysięcy/ także *Tárobánte*/ które/ acz w wielkości jest mnieysze nad inne/ nie wstepuie im iednak

ani w zacności / ani w kupiectwach : leży między Atlántem / y między
 pustynią / y Oceanem / w iedney dolinie długiey na 16. mil Francu-
 skich / y mało mniey Perszey kedy sie rodzą cukry / y wśelaka równość
 przydało temu miastu sławy / y zacności mieśkanie Mahumeta Ser-
 risa / ktory tam mieśkał niektory czas / y w nim sie kochał barzo. Mi-
 nowszy Atlánt / wiejdza sie w rowniny barzo żywe / przeplatane pagor-
 kami / kedy rodzi sie niewymowna rzecz zboża / cukrow / oliwy / bydli-
 winą / y wśego dobra. Krolestwo Feskie / ma też w sobie iakosny po-
 wieścieli / rozmaite Prowincye / barzo dobrze nastadłe. Z ktorych Azga
 jest wdluż na 16. mil / a wśerz na 12. Polskich. Elabat na 20. wdluż
 a na 12. tak wśerz. to jest prawda / iż Triffe jest Prowincya wśyt-
 ka gorzysta / y rachuia tam 23. odnog Atlántu gory / w ktorych mie-
 śkaia ludzkie barzo nieunoszeni. Garet jest ostrą y suchą / y podobniey-
 sa Libiey / a niż Barbariey. Leż / iż wielkość tego krolestwa / y grze-
 czyność iego nawiecey zawisła w mieście Feskie / nie od rzeczy będzie
 powiedzieć tu o nim dwoie słowie. To tedy miasto / dzieli sie na dwie
 części / od siebie nie dalekie : z ktorych / iedne zowia Fessa stara / a dru-
 ga Fessa nowa. Stara iednak / rzeka iedną dzieli na dwoie / iedną część
 iey wśchodnia / może mieć 4. tysiące domow / a zowia ia Beleda /
 zachodnia zaś nazwana własnje Fessa stara / ma w sobie wiecey niż
 80. tysięcy domow. Nie daleko od niey jest Fessa nowa / mając do
 80. tysięcy domow. Stara Fessa wśytka prawie leży na pagorkach
 y w dolinach : ma w sobie 50. Mosch znażnie wielkich / a wśytkie
 mają swe fontány / y strzenie okolo nich z alabastru / albo z Jaspisu. a
 oprocz tych / kładatam inśych mnieszych 600. Jest tam iedna Mo-
 schea barzo dziwna / ktora nazywaia Carrucen / we środku miasta le-
 żacz jest iey w okolo pół mile Francuskie / a dzieli sie na 17. przegro-
 dek / albo łodzi wśerz / a na 120 wdluż / ktore wśytkie wspierają sie na
 pulttrzećiu tysięcy filarow okragłych / z marmuru białego. W przed-
 nieyszey łodzi / kedy jest stolica / albo ołtarz / widzieć iedne lampe dziw-
 nie wielka spżana / okolo ktorey jest inśych mnieszych pultoraśta / a
 w kaźdey iednak łodzi widzieć iedne lampe dosyć wielka / y znayduie
 sie tam 1600. swiatła roznego. Powiadaia ludzkie w Feskie / iż wśyt-
 kie te lampy były porobione z dzwonow / ktore Arabowie postrali w
 Hiszpaniey : a nie tylo tam sprowadzili dzwony / ale też y filary / ko-

lunmy/ marmury/ spiże/ y cokolwiek tylo dostali dobrego y pięknego/ naprzód y Rzymian/ a potem y Gortow. Rachuia w Jessie wiecey nad 200. skol Grammatycznych/ 200. gospod pospolitych/ 400. młynow na rzece/ po 4. y po 5. kol każdy. Sa tam rozmaite Collegia z ktorychow/ co ie zowia Madarackia/ pożytaia za napiętniey/ sa fabryke w Barbaryey. Jest tam 600. fontan/ wszystkie murem opasane/ z ktorych woda rozchodzi sie do wszystkich prawie domow. Dlugoby sie zabawiac przyszlo/ opisuac Alkaceria: a iest to iedno miejsce opasane murem/ 12. mając bram/ na 15. rozdzielone ryn/ kom/ kedy kupcy pod namiotami odprawuia swe sprawy. Takzeby też trudno bylo wyliczac wesole sady/ y rostkossne ogrody/ ktore sie chlo/ dza rzeznemi y rzodelnemi wodami. Krol pospolicie mieska w nowey Jessie/ kedy ma y zamek/ y pałace/ y ogrody/ y wszystko to/ czego iedno pragnac moze ku wziasom y wciekse. Stramnad przez iedna droge podziemna iest przeiazd do Jessy starey. Jest to miasto tak wielkie y spianiale/ iz mu też starzy krolowie pozwolili tego przywileiu osobnego/ to iest/ iz mieszkanie iego nie sa winni bronie murow/ icoli krol nie ma sil bronie sie w polu/ ale zeby zawsze/ gdyby nieprzyiaciel przy stapil na pul mile Niemieckie od miasta/ mogli sie podac bez przyczy/ tania im zdrady/ abo nieczemnosci: a to dla tego/ zeby miasto dla diermnego wporu nie bylo popsorane. Jest też tam miasto znaczne Al. quinez/ a lezy w iedney rowninie/ nie mnicy wrodzayney w zboze/ oliwe/ lny/ bydla/ iako też y wesole/ dla wdziecznych miejsc/ y dla dostatku wode/ moze miec 8. tysiecy domow: ma mury mocne/ y wiez niemalo przy nich: ludzie też ma przemyslne/ y kupiectwo sie bawia/ ce/ a zwlaszcza suknam/ iedwabiami/ barwelnami/ ktore tamze robia. Pierworodny krola Jesskiego/ zwykl sie byl pisac ksiazeciem na Al. quinez. Sate krolestwo/ oprocz iznosci przyrodzoney/ barzo handlowne: bo acz krol Jesski nie ma na morzu Mediterrańskiem portu znaczego/ iednak Francuzow y Anglikow/ przybywa niemalo na hande/ do portow Oceañskich/ a zwlaszcza do Larake/ do Caput Aguer/ ro/ y do inszych miejsc nalezacych czescia do krolestwa Jesskiego/ czescia do Marockskiego: przywoza tam spiże/ oreze/ y rozmaite towary Europejskie/ za ktore oni/ miedzy innymi rzeczami/ biora cukry.

Lecz/ iz te dwoie krolestwa/ y rozmaite inne Panstwa/ y ksiestwa/

przedrym rozdzielone między sobą/ przyszły potym/ a nie dawno temu/ pod iednego Pána/ którego zowią Serifem/ nie będąc od rzeczy (bo między przypadkami czasów naszych/ nie wiem/ jeśli który jest znający/ y dziwniejszy) przypomnieć tu/ iako ta rzecz posła. Około roku 1508. pożał sie wdawać po krainach Numidzkich ieden Alfaique/ wrodzony w Tigumedet/ miejscu należącym do Dary/ człowieka chytry/ animuszu wyniosłego/ y pragnący części/ wezony też w naukach rozmaitych/ których pilnuia Mahumerani/ imie mu było Mahumer Benamet/ który sie nazywał Serifem: ten przechwalałac sie/ iakby był ze krwi Mahumerowej/ wiał te myśl przed sie/ vsuwać mając w rozzerwaniu Państwo Afryckich (kiedy Portugalczycy na ten czas wiele mogli) wwiązać sie w Maurytania Tingitańska. Czego aby snadniey dokazał/ posłał wpizod trzech swoich synow/ z których/ iednego zwano Abdel/ drugiego Amer/ a trzeciego Mahametto/ do Mecchi/ y do Mediny/ żeby nawiedzili/ y wezynili część grobowizwozdziciela ich Mahumeta. Młodsiency tedy oni odprawili te droge/ z taką sławą y z rozumieniem ludzkim o ich światobliwosci y nabożeństwie (ieśli sie godzi wyzwać tych imion do takiej niezbożności/ y głupstwa) iż/ gdy sie wrócali/ ludzie im na droge zachodzili/ całowali ich stopy/ y czcili ich/ iak świętych: a oni zmyślając/ iakby byli zachwyceni/ y podniesieni na wielkie rozmyślanie/ przechodzili po krainach/ wzdychając y wołając z wzdychaniem y łkaniem/ Alá/ Alá/ a nie żyli tylko z iakmużny. Przyiaczy ich oćiec do domu z wielką radością y z wroczystością/ a nie chcąc zaniechawać y osiebiać oney pochwały y kredytu/ którego byli nabyli z takiego pielgrzymstwa/ posłał dwu z nich/ Ametta/ y Mahametta do Jessy: kiedy/ gdy ich przyiak weźciwie krol/ ieden z nich został Lektorem w Amodorakcyey/ sławnym Collegium tam tego miasta/ a młodszy Mistrzem synow onego krola. Tam bacząc sie w wielkiej łasce u krola/ bacząc też/ iż im y ludzie przychylni/ mając rade od oycy/ y wzięwszy okazya z škod/ które Arabowie y Maurowie czynili onym/ co ich byli sekty/ pod chorągwiemi Portugalskiego krola/ za którego żołd walczyli/ prosili od krola/ żeby mogli prowadzić ieden pułk przeciw Chryścianom/ czyniac mu nadzieie (iako sie prawdziwie trąsilo) iż iacno k sobie mieli pociągnąć Maury stojace przy koronie Portugalskiej. y takim sposo-

bem mie-

bem mieli ubespieczyc y oswobodzic Prowincye. Sus/ Zea Dukala/
 Marrochium/ y inſe kraie trapili y pustoſyli Portogalezycowie.
 Sprzeciwil ſie rey proſbie Muleius Cezar/ brat Krolowski/ powiadajac
 Krolowi/ iż ci/ prawi/ pod pretertem ſwiatobliwoſci/ y obrony za-
 konu/ ſprawia co złego/ mając w rekę oreſe y potęgę: a nie bedzieſz
 mógł potym poniſzyć ich/ y zatrzymać na wodzy: a bowiem wojná y
 bron czyni ludzic ſmiśle/ a zwycieſtwa czynia ie roſpuſtne: orſaki lu-
 dzi/ ktore ſie wdaja za kim/ czynia ich ambitioſos, y pragnacych rzeczy
 nowych. Leż Krol/ wiele rozumieiac o ich ſwiatobliwoſci/ a mało
 dbając na ratie/ ktore brat tego przywoził/ dał im chorągiew/ y be-
 ben/ y nádro 20. koni/ coby przynich byli: dał im y liſty zalecając ich
 Arabom/ y Pánom/ y miáſtom w Barbárie. Za takimi poczeká-
 mi/ gdy ſie ku nim nábiegło wiele ludzi na ſlawę ich/ popustoſyli
 Dukale/ y Powiat Saſiński/ y przebyli aż do Caput Aguero. (ktore miey-
 ſca na ten czas były pod Portogalezycami) a bacząc ſie być w ſzczęſciu
 y w przyſtażni w ludzi/ ktorzy za nimi ſli/ y na nich ſie ſpuſcili/ proſili
 ich (ktorzy na ten czas żyli po wiekſzey części na wolnoſci/ y przyſta-
 wáli do Koſciół) żeby im/ gdyż oni wojowali dla zakonu Mahume-
 tańskiego przeciw Chryſćcianom/ pomogli/ pozwoliłſy im dzieſie-
 ciny winne Bogu. na co zaraz zgodzili ſie ludzie z Dáry: a tak ſie w
 wiazáli powoli y w Tarudante (tedy oćiec ich weſyniony był Guber-
 natorem) także w te Prowincye/ Sus/ Zea/ Ducala/ y w inſe pobli-
 ſkie mieyſca. Umocnili naprzód ſobie ſtolice w Tedneſt/ a potym w
 Teſarote: y w jedney potrzebie porażili Lopeſa Barrige/ ſlawnego
 Hermana Portogalskiego/ acz tam ſtracili ſtatſkiego ſwego brata: a
 potym wiaſhawſzy za pieknemi ſłowy do miáſta Marrochium/ tam
 otruli Krola/ a na tego mieyſce/ dali obwołać Kolem Marochſkim
 Ametá Serifá. Pod tym czasem Arabowie z Dukale y Xarquiey/
 wſzeźeli wojnę z owymi de Garbia, rozumieiac ſie oboi beſpiecznymi y
 upewnionymi o zwycieſtwie/ za przychylnoſcia Serifow: leż ci ba-
 cząc/ iż ſie wzmagała wojná/ y ginęło ich wiele z obu ſtron/ obroćili
 oreſe ſwe przeciw obiemá ſtronom/ y z bogacili ſie z ich łupow. Po-
 ſylali przedtym Krolowi Feſtiemu piata część ze wſzytkich zdobytych:
 leż po tym zwycieſtwie/ nic tuż nań ſie nie ogladając/ poſłali mu tyl-
 ko 6. koni/ y 6. wielbładow barzo podłych. O co ſie on rozgnie-

gniewawszy/ posłał do nich vpominając się piątej części zdobytych/ y trybutu/ który mu król Marochski płać: inaczej/ grozić im wojną. Lecz/ gdy on pod tym czasem umarł Amet ię syn który był ojcem młodszego Serifa/ nie było na tym przesiadł ale też y potwierdził Ametá na państwie Marochskim: gdzieby tylko przyznawał czynu/ kolwiek/ z potomkami króla Feskia/ iako Pańcy nawoysze tamtego miasta. Ale z drugiej strony Serifowie/ których możność y reputacya pomnażala się wstawnie/ gdy czas przyszedł oddawania trybutu/ wskazywali do onego króla/ iż będąc oni własnymi potomkami Mahumeta/ nie winni byli nikomu dawać trybutu: y że też mieli wielkie prawo w Afryce na den: y iesliby ich chciał mieć za przyiacioly/ temu miało być lepiej: lecz iesliby im chciał przeszkadzać do wojny przeciw Chryścianom/ nie miało im zniszczyć animuszu y na mocy do obrony. O co się rozgniewawszy on król/ wypowiedział im wojnę y poiachał sam osoba swa na obleżenie Marochium: ale naprzód musiał wstać: a potym wrociwszy się tam z 18. tysięcy konnych/ z których/ było 2. tysiąć arkebuzerow/ y kusznikow/ porażony był od Serifow/ (aż nie mieli więcej nad 7. tysięcy koni/ a 12. set arkebuzerow) w drodze na przepławie wiedney rzeki. Za tym tedy zwycięstwem/ Serifowie wybierac pożeli trybut z onego króla: a przebywszy Atlantgorę/ wzięli Táfilete miasto grzeźne: y częścią miłością ku sobie/ częścią mocą/ podbili pod swe posłuszeństwo rozmaite ludzkie miasta y gorne/ w roku Pańskim/ 1536. Młodszy Serif/ którego już zwano królem Suskim/ zebrałszy niemale woysko/ także mając wiele strzelby/ częścią odietey królowi Feskiiemu/ częścią porobioney przez Francuzy odstepce/ puścił się na wojnę do Caput Azuerro/ miejscą grzeźnego/ które na ten czas trzymali Portugalczykowie/ y które też byli pobudowali y vmocnili: naprzód nakładem Lopeśa Sequeriy/ a potym wznowszy/ iak było potrzebne y sposobne/ przez króla Emmanuela/ y dobywał go bierzpo potężnie ze dwu stron. Na koniec/ gdy doszedł ogień do municii y do prochow/ przelecieli się żołdacy/ którzy bronili miejscą tego/ y tak Serif wszedł tam wewnattrz/ y wzięł miasto/ y poimał wielką część strażey. Tym zwycięstwem Serifowie/ podbili pod swe posłuszeństwo wszytek prawie Atlant/ y królestwo Marochskie/ y Arabi/ którzy byli pod koroną Porto-

galska. Zaczęym Jan III. król Portugalski bacząc / iż nakłady prze-
 wyśiały dal. to intrare, opuścić sam Safin / Azamor / Arzille / Alkás-
 zur / zamki: które trzymał nad brzegiem morza Mauritańskie. To
 powodzenie było przyczyna wielkiej niezgody między bracia / Serifa-
 mi, którzy koniec był iż mnieyszy / pobierwszy we dwu potrzebach star-
 szego (wzrostła była w roku 1544.) y wsadziwszy go do więzienia / za-
 stał go do Tafletet: a obrociwszy potym wojnę przeciw królowi Fe-
 stemu / poimawszy go raz / y potym wypuściwszy / znów go zasz-
 stał (bo był słowa nie dotrzymał) wespół z tego Państwem: y kazał
 go nakoniec y z synami jego zabić: za dziełem synów swych / dostał też
 y Tremisen. Pod tym czasem *Sal Araes Vicerex Algierow* / bojąc się
 takiego szczęścia Serifow / zebrał wielkie wojsko / którym naprzod
 odyśtał Tremisen a potym poraziwszy Serifa posiadał Fesse / y podał
 w niego panowanie Buassonowi Panu z Veles: lecz ten porwałszy
 się z Serifem / zaraz utracił miasto y królestwo. Nakoniec / idąc Ma-
 humet do Tarudante / był w drodze zabity w namiocie / przez zdradę
 niektórych Turkow przemaiterch od namiestnika Algierkiego / któ-
 rych głowa był Assen: a ten z swymi towarzyszami pościgałszy do
 Tarudante / tam wystąpił starby królewskie: lecz / gdy się chcieli wro-
 cić do domu / byli wszyscy pobici od pospolstwa / oprócz piaci. W ro-
 ku 1559. obwołany był y przywołany królem Muleius Abdala syn
 Serifow: którego powodzenie zda się podobne bázro onemu Ismae-
 la / króla Perskiego. Obadwaj przychylności ludzkiej / y orszakow-
 nąbyli pod płaszczykiem Religiey y rodzaju: obadwa podbili za kró-
 tki czas wiele králow: wbadwaj wrosli za zguba sąsiadów swych: oba-
 dwaj odnieśli ciężkie szwanki od Turkow / y utracili do nich niemála
 część Państw swych / bo Selim wziął Ismaelowi Karamich / y roz-
 mąste inże miasta w Diarbeki / a *Vicerex* też Algierow wygnał z Tre-
 misen / y z tego okolice Serifa: a iako Selim posiadał Tauris / glo-
 we Perszey / a potym go wpuścił / tak też *Sal Araes* / wziął Fesse / glo-
 we Mauritaniey / a potym ją stracił.

Intraty Serifa.

Rif jest Panem wszystkich majątności swoich poddanych / y
 Sowsem / y samychże poddanych / abo Vassallow: a bawiem / by-
 na nie kładł nacięższe podatki / y narwieksze trybuta / nie emiecia prze-

ciw re-

ciew temu y geby otworzyć. Bierze od holdownikow swoich trybu-
 talnych dziesięcine y pierwiaſtki z fruktow y z bydła. To ieſt prawo-
 dą iſz zſtrony pierwiaſtek/ nie bierze wiecey/ tylko iedno od 20. y ie-
 ſze y od wiekſzey lieżby/ a niſz od 20. choćby też kto miał czego ſto y
 wiecey/ nie bierze tylko dwoie. Bierze od gruntow/ ktore moſze za-
 dzień zorać/ pieć quārt dukatā/ abo 50. groſzy y takſe wiele z kaſzde-
 go domu/ takſe od oſoby kaſzdey/ ktora przydzie 15. lat/ od meſzcy-
 zny y od białogłowe/ a czaſu potrzeby/ ieſze y wiecey. A żeby lu-
 dzie płacili tym ochotniey to/ co na nie kładzie/ zawniſe roſkazuie poło-
 wica wiecey nād to dawać/ co na nich maia wyciągać/ bo tak ſzda ſie
 im/ iakby im to dārowa/ czego na nich nie wyciągaia. To ieſt pra-
 wdā/ iſz po gorach mieſzkāia niektorzy ludſie nieutroceni y ſrodzy/
 ktorzy dla przykroſci mieyſc niedobrych/ po ktorych mieſzkāia/ nie
 moga bydſ przymuſzeni do trybutow: dāia tylo dziesięcine ze wſy-
 kiego co zbierāia/ żeby im też było wolno hāndlować po rowninach.
 Oprocz tych dochodow/ ma też krol clā y gābelle z Seſſy/ y z inſzych
 miast: abowiēm gdy przybywaia towāry/ mieſzkańcin Seſki płaci po
 dwu od ſtā/ a cudzoſiemcy po 20. Jeſt też tam ieſze intratā z mły-
 now/ y z rozmaitych inſzych rzeczy/ ktora niemālo czyni: bo co ſie
 roze mlynow/ bierze mało nie po puł reału od beczki zboſa/ ktoreby
 melto w Seſſie: kedy iakomy powiedzieli/ ieſz wiecey niſz 400. mły-
 now. Moſchea rzeczona Cāruuen/ miała do 80. tyſiecy ſkutorow in-
 traty: miały też niemālo tyſiecy intraty Collegia/ y ſpirale Seſſenſkie/
 ktore wſytkie dziś bierze na ſwa ſtrone krol: a nādto/ onſe ieſt dziedzi-
 cem wſytkich Alkaidow/ y wſytkich opātrzonych od niego: y po-
 ſmierci ich/ konie/ oreſe/ ſāty/ y wſytkie ich dobra bierze. To ieſt
 prawdā/ iſz ieſli zmārtły zoſtāwi ſyny ſpoſobne do wojny/ tedy im po-
 zwala dzierſaw oycowſkich: lecz gdy dzieci ſa małe/ on opātruię meſz-
 czyzny aſz do lat rycerſkich/ a białogłowy/ aſzby ſly za maſ: a żeby ſie
 mogli tym wdātnieypuſcić na dobrā bogatych/ dāie im iakikolwiek
 rzad/ abo właſza z opātrzeniem. Przetoſ/ aby nie przyſły przy-
 ſmierci w receſkārbowe/ kaſzdy ſtāra ſie zākryć ſwe bogactwā/ abo ſie
 oddalić ode dworu/ y z oſu krolenſkich: dla ktorey przyeſzyny miāſto
 Seſſā/ bārzo odeſło od ſtārey ſwoiey ſlawy.

Sily Serifa.

Ten Serif nie ma fortiec przednich / oprócz tych nad morzem /
Caput Aguerro, Láraces / y Tetauno : bo pokłada moc swego
 państwa / iako y Turcyen / y Pers w ludziach wojennych / á zwła-
 szcá w Kawallerycy. Dla teyże przyczyny / nie bázno sie też okłada
 strzelbą : ácz przecie ma iey niemálo / ktora pobrali iego Przodkowie
 Portugalezytom / y inszym iako w Fessie / w Marrochium / w Tarudán-
 te / y w portach pomienionych : y kaze iey też narobić / gdy mu potrze-
 bá / máiac ná to mistrze Europskie. Ma Arsenal w Marrochium /
 tedy pospolicie wystawia 46. beczek wielkich prochu ná miesiąc :
 tamże gotuia rusznice y kusze. W roku 1569. zapalił sie w tym Ar-
 senale ogień z takim gwałtem / iż popłowala sie wniwecz iedną część
 miasta. Lecz co sie tknie militiey Serifowey / tá iest rozmaíta : Pier-
 wsza iest / dwa tysiąca y siedm set koni / y 2. tysiąca Arkebuzerow / kto-
 re on chowa / część w Fessie / ale nawiecey w Marrochium (tedy sam
 rezyduje) iakby dla strażey : druga iest / od potrzeby krolowskiej / gdzie-
 by sam miał być przy nich / ktorych iest 6. tysięcy Kawallerow / w syt-
 ko z blachy / y grzechnych. Stawia sie ná koniach wybornych / má-
 iac rzedy ná konie / y zbroie / y inше oreże bázno pozorne dla rozmaitych
 farb / y dla bogatych ochedożeń wcieśne : gdy sié v nich wysyko świe-
 ci od złota / od srebra / od perel / od drogich kamieni / y tym wszystkim /
 co tylo moze wwfelieć oko / ábo nápasć dwornosć dziwowidzow.
 Biora zá żołd / oprócz prowizyey w zbożu / w owsiech / w oliwach /
 mástach / miesach dla siebie / dla żon / dla dzieci / y dla dobytkow / po
 70. y po stu drudz y vnciy srebra w pieniadzach. Trzecia militia iest /
 Timmáriorow / bo Serif pozwala wszystkim swym synom y bráćcy /
 y inszym osobom znácznym / y powaznym v ludu Afryckiegh / y ksiáże-
 tom Arabskim / używania pożytkow pewnych gruntow : y oniż sami
 kaza sprawować pola / y potym biora z nich dochody z psenice / y ze zbo-
 ża / dace z folwarkow wielkich / y z kluczow dla chowania Kawallerow :
 y Alkaidowie także biora ryże / owsy / oliwe / miesa / kozly / kókośy / pie-
 niadze / y rozdáia to ná miesiace żołdatom / wedle osob. Dáia im też
 sukna / płotna / iedwabie ná odzienie / rynstrunek / y oreże w blachie / y
 konie / ná ktorych słuza ku potrzebie : á iesli v mra / ábo ich pobija / od-

dają to innym: czego też używano y w Rzymie dla owych/ co woio-
 wali na koniach pospolitych. Stara sie każdy z tych głów stawić swoy
 lud iako nagrzeczney sporządzony y opatrzoney w rynsztunek/ w siaty/
 w konie. Oprocz tego/ bierają też ci po 34. namniey/ a drudzy y po
 30. wnciy siebią na rok. Czwarta militia iest z Arabow/ ktorzy zawse
 w swych Auarach mieszkają (tak oni nazywają osady swe/ z ktorych
 każda miewa/ po stu namniey/ nawiecey po 200. namiotow/ albo
 bud) podzieleni pod rozmaite Alkaidy/ albo Kotmistrze/ żeby byli w
 sprawie czasu potrzeby. Ci służą konno/ ale wiecey mają sztuk złodziey
 skich/ a niż żołnierskich. Piata militia iest/ podobna pospolitemu ru-
 szeniu Pánów Chrześcijańskich: a w tej bywają ludzie z miast/ y ze
 wsi/ wshytkiego krolestwa/ y z gor. To iest prawda/ iż krolowie mało
 co o te dbają/ y nie radzi im dopuszczają (obawiając sie buntow y
 wzruszenia/ albo rebellię ich) orestu do reku/ oprocz na wojny przeciw
 Chrześcijańcom: bo na ten czas nie mogą im tego ani też zakazać: gdyż
 to mają w swym zakonie/ iż gdy Maur zabije Chrześcijanina/ albo też
 będzie zabito od niego/ idzie prosto do raju (dyabelski wymysł) y prze-
 toż idą mężczyzny y białogłowy z każdego stanu/ z każdego wieku na
 wojnę/ aby tam przynamniey byli pobici/ y tak wedle ich opiniey glu-
 piey/ w niebie byli. Nie mnieysza goracość widzimy tu naszey hanbie
 w Turkach/ a zwłaszczą gdy wojują dla obrony swey sekty. Zda sie/
 iakby sli nie na wojnę/ ale na gody: y zaledwie mogą doczekać dnia
 naznaczonego. rozumieją za szczęśliwych y za świętych/ owych/ co
 umierają w potrzebie przeciw nieprzyjaciolom: za niešťchliwe za
 y za niešťemne/ co umierają w domu przy dzieciach y przy żonach.
 Z pomienionych rzeczy iacno vnać/ iakby wiele ludu mogł wysta-
 wić Seris do potrzeby: ale to iestże lepiey poznać sie może z doświad-
 czenia: abowiem Muleius Abdala w roku 1562. obległ był Ma-
 zagan ze 200. tysiecy ludzi: y wspanęł gore/ załonił wał/ y strzel-
 ba zrownał mury z ziemią: iednak musiał przecie zaniechać oney
 przewagi dla męstwa Portogalczykow/ y dla skutkow/ ktore odnosil z
 wytarzeń ich. Anadto/ nie może ten Pan dluzey nad dwa/ albo nad
 trzy miesiace/ prowadzić wojny wielkiey. Przyczyna iest/ abowiem
 gdyż iego militia żyje z opatrzenia/ ktore z soba niesie ode dnia do
 dnia/ tak względem odzienia/ iako y względem żywności/ nie mogąc

iej pro

iey prowadzić tam/ gdzieby wkazowała potrzeba/ musza sie predko
zwrocić do domu dla żywności: wiec też y w pieniądze nie jest bázro
bogaty. Moluchus/ ktory poraził Sebaſtyana/ Krola Portogal-
skiego/ miał pod chorągwiemi 40. tysięcy koni/ y ośm tysięcy pie-
choty pienieżney/ oprocz Arabow y Woluntaryuszow: lecz mogli
by wystawić/ iako rozumieia siedmdziesiąt tysięcy koni/ y wiecey
ieſzcze piechoty/ aniż ná ten czas miał.

TRZECIEY CZĘŚCI, CZWARTE KSIĘGI.

Módnosc Pánow/ o którychesmy mowili w przeſłych Księ-
gach/ tak ieſt ograniczona/ iż nie przechodzi granic Europy/
abo Afiey/ abo Afryki: Moskwićin tylko zachodzi z Euro-
py do Afiey. Doſtaia nam trzyey Pánowie/ iakby powszechni/ acz ro-
żnym sposobem: Turczyn/ Krol Rátholicki abo Hispan/ y Papież
Rzymſki. Moc Turcka trzyma członki grzeźne Europy/ Afiey/ y
Afryki. Krol Rátholicki/ oprocz tego/ co ma we trzech pomienio-
nych częściach nam znáimych/ ieſt Pánem wolnym wſzytkiego prá-
wie nowego ſwiátá. Papież Rzymſki/ ma moc od Chryſtuſá/ iż ieſt
iego Wikáryim powszechnym/ ktora iego władza/ nie moze bydź
ograniczona/ ani gorami/ ani morzami/ ale ſie roſciąga prawie bez
konca/ y zachodzi za horyzont.

WIELKI TVRCZYN.

Turczyn obiaſt ſwym pánowaniem wielkie członki trzech czę-
ści ziemié: bo w Europie ma wſytek brzeg morſki/ poſia-
wſzy od granic Raguſkich/ aż do gęby rzeki Táoa/ y od Bu-
dynia aż do Konſtántynopolá/ y od prawego brzegu Tirás rzeki/
aż do Sáwy/ abowiem to wſytko/ abo ieſt właſnie pod nim/ abo
pod iego holdownikami/ iako pod Multáńskim/ Wołoſkim/ y Sie-
dmigrodzkim/ Woieroodami. w którym mieyſcu/ zamyka ſie lepſza
część Węgierſkiej ziemié/ wſytká Boſná/ Seruia/ Bulgária/ Má-

cedonia/ Epirus/ Grecia/ Morea/ Thracia/ y Arcipelagus z swoymi
wyspami. Trzyma też w Afrey wszystko to/ iako jest/ Babilis Gomery/
aż do Alexandryey/ Egiptskiej/ y od Bugie aż do Swargale/ y od Alex
andryey aż do miasta Siene/ y od Suez aż do Suachen. Wielkość ie
go Państwa może sie vznać z szerokości niektórych jego części. Mo
rze Zabaochskie/ ktore wszystko jest Tureckie/ ma w około 200. mil
Polskich: morze Eurinum 540. Egipt/ ktory wszystko jest ież w dłuż
ma więcej niż 100. mil: brzeg morza Mediterranńskiego/ co też pod
nim/ w około jest na tysiąc y na sześć set mil takichże: od Tauris do
Budzynia iachac jego Państwem 64. miler: także wiele od Dabenty
do Aden: mało co mniej nad 800. mil/ od Belzery do Tremisen. Na
morzu też ma zacne wyspy/ Cypr/ Nigru/ pontem/ Rhodum/ Sa
mum/ Scio/ Mitellene/ Stalimene/ y wiele innych po Arcipelagu.

Bogactwa Turczynowe.

W pomienionych miejscach/ znayduia sie kráie powiekszey części
dostateczne w ludzkie/ y w żywności. A ktora bowiem strona
obfitka jest w psenice nad Egipt/ nad Afryke/ nad Syria/ nad Asia/
ktora bogatsza we wszystko dobre nad Wegierska/ nad Grecka/ y nad
Thracka ziemie? We wszystkich swoim Państwie ma 4. miasta/ nieo
ścadowanych bogactw pełne/ to jest/ Konstantynopol/ Bair/ Alep
po/ y Tauris. Konstantynopol jest naludniejszye miasto w Europie/
gdyż rozumieia/ iż ma więcej nad 700. tysięcy ludzi: co iesli tak jest/
tedyby mogło vczynić/ iako dwa Paryże. Aleppo/ jest nawieksze mi
sto w Syryey/ y jest práwie Centrum, do ktorego sie ściągaja kupiec
twoa Azyskie. Tauris nawieksze miasto/ w Państwie Perskiem. ktore
wzial Turczyn za czasow naszych/ ma w sobie w około 200. tysięcy
ludu. Bair pierwsze miejsce ma między innymi wszystkimi miast
Afryckimi/ gdyż tam niemaż innego/ ktoreby sie iakorolwiek mogło
do niego przyrownać/ aż niektórzy czynia także práwie wielkie Tano.
Jest Bair iakby składem nie tylko bogactw Egiptskich/ y niemáley
części Afryki/ ale też Indyjskich: z ktorey/ starby przyprowadzone tu
morzem czerwonym/ potym na wielbładach rozwiozone bywaja krá
iom/ ktore oblewa morze Srzodziemne. To Państwo z małych
počatkow postoczyło tak wysoko/ iż stáło sie strasliwym Panom
Chryz

Chrześcijańskim przez wojny/ które się mu powodzą za okazyjami po-
 danemi z niezgod naszych/ bo ich oni umieli grzeźnić na swoy pożytek
 zażywać. Sztuki wojenne zwyčajne Turkom są/ być gotowym za-
 wsze ku szkodzie/ y ku vprzedzeniu nieprzyjaciela: zażywać predkości
 dzimney w imprezach: mieć gotową potężność/ y iakby w reku: nie
 kusić się o wiele wojen pod iednym czasem: nie prowadzić wojny
 przeciw komukolwiek na długi czas/ aby się nie zaprawił lud iego w
 wojennych dziełach: nie trawić czasu y pieniędzy/ na wojny mało na-
 leżyte: nie nabywać nic przeszkadziac/ ale od miejsca do miejsca: y to
 też niemają im pomogło/ iż sami Panowie ich/ osoba swa iędzali na
 wiele wojen: y inszych sztuk mają niemają (któreśmy wkaźali/ w ie-
 dney księżce o tym wżymoney) a tymi we 300. lat dom Otthomań-
 ski wowiązał się w Państwo niezmierne/ a od roku 1500. aż dotad pra-
 wie/ tyle drugie sobie ich przyczynił.

Rzady Tureckie.

Rząd Otthomański iest zgoła Despotyczny: bo Turczyn tak pa-
 nuie nad wszytkim/ co się zamysła w granicach iego Państwa/
 iż obywatele ich/ zowią się niewolnikami iego/ nie tylo poddanymi:
 a żaden tam nie iest Panem sam sobie/ nie tylo domu swego/ w któ-
 rym mieszka/ ale/ ani gruntu/ który sprawnie/ oprócz niektórych do-
 mow/ które był tam wżcił/ y wprzywileiował Mahumet II. w Kon-
 stantynopolu. niemają tam żadney osoby tak wielkiej/ coby mogła być
 bezpieczna zdrowia swego/ nie tylo państwa/ w którym siedzi/ oprócz
 łaski Cára Wielkiego. Trzyma się przy tym panowaniu tak wolnym
 dwiema sposobami: naprzod/ iż odcymuje wszytkim zgoła swym
 poddanym oreze: potym/ iż podaje wszytkie rzady w ręce odstepcow
 od Wiary świętey/ które on bierze za dziećcinę z Państw swych w
 dziećcinstwie. Ktora sztuka nabywa dwu rzeczy dobrych: iedney/ iż
 pozbawia Prowincye kwiatá y siły/ która z ludźmi mieć mogły/ gdyż
 wybieraia młodzieńce mocniejszye y sposobniejszye do wojny: drugiey/
 iż tymiż opatruię y vbezpieża sam siebie: bo Janczarowie/ po-
 brani prawie od pierśi macierzyńskich w dziećcinstwie swym/ y dani
 na wychowanie/ y ku strażey temu y owemu/ zostają/ nie pestrzegsy
 się Mahumetany: y nie znając już ani oycá/ ani matki/ we wszyt-

kim *dependent*, od Cárá Tureckiego/ Ktory ie żywi y odziewa/ y od niego
do oczekiwania/ y iemu przysznawia wszystkie swoje dostátki.

Sily Turczynowe.

Sily Tureckie záwiſły w Káwallerey/ w piechocie/ w ármatach
w munitách/ y w pieniadzách. Z strony pieniedzy/ pospolitſza
opinia ieſt/ iakby miał okóło 8. millionow ſkutow intraty poſpoli-
tey. Bo áczby ſie zdać mogło/ iż z Pańſtwá tak wielkiego/ mogłby
mieć intrate daleko wielſza/ iednak nie ma: bo Turcy nie máia/ y nie
dbaia nióć inſzego/ tylko o rynſtrunek/ y o oreże wojenne/á woyny zaś
z natury ſwey ráczey puſtoſzay gubia/ á niſzby zachować y w bogacie
miały kraie: żołnierze bowiem/ dla zatrzymania ſie w gromádzie/ y dla
konczenia wojen ſwoych/ niſzeſz takim ſposobem ludſie/ iż im ledwo to
zoſtawia/ cżymby ſie iedno mogli wyżywić. Z áczym poddani ſtráć/
wſzy nádzicie/ iż nie moga záżyć nie tylo bogactw/ Ktorychby mogli
nábyć pracay przemyſlem ſwym/ ále też ani wczáſu miernego/ nie pil-
nuia roley/ ani kupiectw/ tylko/ ile im potrzeba wſáže/ y owſem/ ile nie-
wola ich przymuſi. Ná co bowiem mam to ſiać/ co drugi ma zbier-
ać/ ábo żać to/ co drugi ma zieſć/ przetoż w Pańſtwách domu Or-
thomáſkiego/ widzieć puſzeże niezmierne/ y puſtoſzonych mieyſc
bez końca: bárzo málo miaſt ludnych/ y pol wiecey puſtych. W kra-
iách náſzych drogoſć pochodzi z wielkoſci ludſi/ ále w Turczach idzie
z niedoſtátku ludſi: ábo wiem obywátele támeżni vmieráia zbytne y
po drogách (Ktore odprawować muſſa/ prowadzac żywnoſci/ y in-
ſze potrzeby/ ná drogi/ Ktoremi ida woystá) y ná ármatach: gdyż
to. tyſiecy márinarzow/ Ktorych biora z domow ich/ nie wraca ſie ich
poſpolicie cżwarta częſć: tak wiele ich ginie dla niewczáſow/ dla od-
miány powietrza/ dla pracy: á tym wiecey/ iż Turcy rozbiegáia ſie
od ármat y ná ſiame/ przetoż Gálleotowie nie przyuſza ſie nigdy morzu/
y złemu. Z drugiey ſtrony/ kupiectwa y hándle wſytkie práwie w re-
ku ſa v Żydow/ ábo v Chrzeſćcian z Europy/ Ráguzynow/ Wenerow/
Fráncuzow/ Angielſzykow: á w tak wielkim kraiu/ iaki máia w
Europie/ niemaſz inſzego miáſta/ gdiſieby hándle były znáczne. oprócz
Konſtántynopolá/ Báffy/ y Salomichí: w Afrey/ Aleppo/ Dámá-
ſek/ Tripolis/ Aden w Afryce/ Báir/ Alexándria/ Algier. Fundá-

ment

ment dochodow/ieś rola y zabawa koło niey: ta podanie materia rze-
mieſtom/ rzemieſta iey zaś kupcom dodawa: a gdy zchodzi na rolni-
ctwie/ muſi wſytkiego niedostawać. Wſiakiż/ ażkolwiek intraty
poſpolite/ nie ſa wielkie nad te/ o których eſmy powieſdzili/ wważenia
przećie ſa godne inſe extraordinaryne: a zwołają z konſiſtacy/ y z po-
dárkow. Baſowie bowiem/ y inſy iego vrzednicy/ iak pijawki/
wysyſiaia krew z ſwoych poddanych/ zbierają ſkarby nieoſacowane/
które zaś po wielkiej części idą w rece Cárſkie. Rozumieia/ iż Abrah-
him Baſa/ wynioſł z Káiru wiecey niź do 6. millionow. Mehemet
Viſir Okchiali/ oprocz inſyich bogactw/ miał 5. tyſiecy niewolnikow
Sultána/ ſioſtra Selimá II. miewała pultrzećia tyſiacá cekinow na
dzień intraty: pojecha była ieden kánal od Káiru do Mecchy/ boga-
dziaia pielgrzymom: gdzie praca była niezmierna. Wieceż nie trudno
to Turczyńowi znaieć okazy/ żeby komu chce/ pobrał maiećność y
żywor. Podárki zaś wynoſa wielka ſumma: żaden bowiem Poſeł nie
może ſie ſtawić przed nim bez podárkow: niſt ſie nie może ſpodziewać
vrzedu abo godności znaczney/ tylko przez pieniadze: niſt ſie nie zwró-
ca/ ani z Prowincyey/ która ſprawował/ ani z wojny ſtępnoney ſięze-
ſliwie/ z golemi rekoma/ przed teź Páná: a teź takiemu Monárſe nie
dawaia ſraſek. Woiewodowie/ Multánſki/ Wołoſki/ y Siedmi-
grodzki/ trzymaia ſie krzepko w ſwoych Pánſtwach przez podárki: a
oſtawiajnie ſie odmieniaia/ Wołoſcy y Multánſcy/ bo tych tam po-
dawa/ który wiecey oſtaruiet: y tak/ żeby ſie oſiedli przy tym/ co im dá-
dza/ niſzeja ludſie/ y pſuie Prowincye. Ale choć to tak wielkie bierze
pieniadze Turczyn/ baczyliſmy przećie/ iż wojná Perſka barzo mu by-
ła náwratliwa ſkarbow/ y pożarła bogactwa iego: abowiem z iedney
ſtrony w Konſtantynopolu/ y po wſytkiem Ceſarſtwie/ tych lat prze-
ſłych/ ſrodze ſie podnioſła była cena złota/ gdyż czerwony złoty
w dwaiſe wiecey ważył/ aniż przedtym: a chociaź złoto y ſrebro
tak było zfałſzowane/ iż podało przyeżyne Janczáróm/ aby założyli
ogień w Konſtantynopolu/ y ſe go niemála ſruke ſpaleli/ y nabrał
ſie ſtráchu ſam Turczyn/ nie tylko inſy: y w Aleppo pożyżono było ná
Cára tego 60. tyſiecy ſkutow. Ale chociaź intraty Tureckie/ nie ſa
tak wielkie y bogate/ iakoby potrzebowała wielkość Pánſtw/ y iży-
żność kráiorw tamtych/ ma iednak Cár tamten z Pánſtw ſwoych poży-
teł wie-

też wielkſzy a niſz ſa intraty a ten ieſt z Tymarów/ albo z gruntow. Othománowie bowiem czynia ſie zaraz ſamiz Pánami gruntow/ ktorych kiedy doſtano przez woynę: a zoſtawiaſzy z nich częſć te ktora ſa mi chca/ ludziom tam zrodzonym (aęz mała albo jedna) oſtatek dzieła na Timárry/ ktore ſa iakby kommendy albo ſolwárki/ y daia ie żołnierzom dobrze zaſłużonym do żywota/ z obwiáſkiem/ aby ſtawili tak wiele koni zaraz na woynę. A to wymyſlili Turcy/ wpátruiać/ zachowanie Pánſtwá ſwego: bo gdzieby to nie było/ żeby lud woienny tym ſpoſobem miał baczenie na grunty ſwe/ dla pożytku/ ktory z nich biora/ wſzytkoby ſie tam winowce obrocić muſiało. Przetoż y ſami Turcy zwykli mowić/ iż gdzie koń wielkiego Ceſárza zaſtąpiłoga/ tam iuſz trawá nieroſcie. Po tych to ſolwárkach ma Turczyn około pułtorá ſt tysięcy koni z wyprawą y roſkázac im moſe namnieyſzym znakiem aby iákali gdzie im iedno kaſa/ aęz na to nie wyda y iednego kwartnika: a iednak takiey káwallerzey nie mogłby wychowac/ ledwie y 14. millionow ſkutow na rok. Przetoż dſiwiue ſie niektórym/ ktorzy porównywaiać intraty Tureckie z Chreſćciańſkimi/ nie wspominaia nic o tey częſci bogactw Othománſkich. Zrozumiać/ iż na tey woynie/ ktora wiodł przeciw Perſowi/ wczynił 40. tysięcy Timárow/ y założył iedne nowa Kámere w Tauris/ kiedy bierze wiecey ná 1. million ſkutow. To poſtánowienie Timárow/ y wybieranie Alzámolianow (tak zowia chłopierá/ ktore biora na Janczary) ſa dwa przodniejszye fundámenty Pánſtwá Tureckiego. Oboie znać poſtánowili náſladuiac w tym Rzymianow: gdyż teſz y Ceſárze Rzymſcy poteżnoſć na wojnach miawali z poddanych ſwoych/ z ktorych miedzy inſzymi złoſzone było woypo Pratoryańskie/ ktore nigdy ſie nie oddalało od oſoby Ceſárſkiej: y Tácitus pokázuie/ iż to przebiekanie młodzi/ ku temu końcowi/ było przyczyńa rebelliey Báttáwów. W tymże Pánſtwie Rzymſkim/ były Timárry/ albo ſolwárki dawane dożywotnia ludziom woiennym: y tymiz nágradzano zaſługi: y przetoż ie zwano *beneficia*, a opátrzonych nimi/ *beneficiarios*. Alexander Seuerus/ pozwolił dſiedſicom rycerſkim/ żeby mogli używać takiego opátrzenia/ z umowa iednak/ żeby teſz ſłużyli żołnierſka/ a nie inaczej. Konſtántyn Wielki dawał ie ſwoym Kápitanom/ do brze zaſtożonym/ wiečnoſćia/ ktore od onego cásu trzymali do

żywot

żywota. We Franczey feuda deczysne zostaly wieczne/ pod ostatni-
mi Krolmi/ Karłami. Lecz pomieniona Karwallerya/ dwie rzeczy
znaczące sprawuje w Państwie Tureckim: iedne/ iż trzyma na mun-
struku poddane Cárskie/ takim sposobem/ iż sie y ruszyć nie moga tak
prędko/ żeby na nich nie przypadły te woyska/ iak iacy sokoli: y dla te-
goż po resztykiem Państwie sa rozdzieleni. Druga/ iż iedną część ich
(bo drudzy zostają/ aby trzymali poddane w powinności ich) iest za-
wsze gotowa dla wojen/ ktoreby sie podaly. A tak służy y ku strazey
Państwa/ aby sienie wstępnaty nigdy bunty/ ktoreby wrosc mogły/
y iest przedniersza siła ku wojnom. Oprocz pomienioney Karwalle-
ryey ma też Turczyn niemala liczbę konnych pienieżnych przy sobie/
rozdzielonych na Spahie/ Vlufagi/ Karipici/ ktorzy sa iakby *Semina-
ria* dworzan/ y przednierszych urzedników Państwa Tureckiego: bo
z nich pospolicie biora Basse/ Beglerbeki/ y Sangiachi. Oprocz tych
iessze tam sa Alkazi/ y inszy pomocnicy/ Tartarowie/ Wołosy/
Multani.

Druga część sił Tureckich/ iest piechota: ta zawista w Jancza-
rach/ w ktorych dwie rzeczy vparruje: iedne/ rodzaj ich/ druga/ spo-
sobienie osobne ku wojnie. Zstrony rodzaju/ nie przypuszczają pospo-
licie między Janczary ludźi Asiatickich/ ale tylo Europejskie: bo tamci
pospolicie sa/ iako y zaręke byli. Slabszy/ y łacnierszy sa do wciekania/
a niż ku bitwie. Przecieronym sposobem ludźie Europejszy/ zaręke po-
czytani byli za waleczne y rycerskie. Przetoż na wschodzie/ żołdary
Tureckie/ Asiatickie zowia imieniem naticy ich/ Turkami: a Eu-
ropjskie zaś zowia Kumi/ to iest Rzymiány. Co zaś zstrony sposabia-
nia ich: biora dzieci małe/ w ktorych baczą znaki wielkie mocy y chy-
bkości/ y śmiałości/ gdyż tych trzech sztuk potrzeba w dobrym żołda-
ku. Wysylają na te zdobyc co trzy lata/ iekli potrzeba nie wkazuje/
żeby y częścicy to bywalo: iako sie trafil na tey wojnie Perskiej/ pod
ktora/ nie tylo bylo to przebieranie częste/ ale też używano Turkow
miasto Janczarow: czego przedtym nie bywalo. Tamte tedy dzie-
ci/ gdy przywioza do Konstantynopola/ chodzą do nich Aga/ y spisuje
ich imiona/ także oycow ich/ y orczyzny: a potym część ich posy-
ła do Tatoliej/ y do inszych Prowinciy/ tedy wczac sie ięzyka/ y zało-
nu ich/ y napijając sie niechor y obyczaiow tych/ z ktorymi mieszka-

ia/ została niebożerą nie postrzegłszy się. Młihumetany/ część ich rozdąca po pewnych dworach zamkniętych/ które Turczyn ma w Konstantynopolu/ y w Galácii/ a cudnieysze na powiększeniu/ y sposobnieysze na ciełe/ biora do pałacu Cesarzkiego. Pod tym czasem/ po ki ich nazywają Azamogliani/ ani starszego nie mają/ ani ich też ieże nie zabawiają pewnym ćwiczeniem/ ale iedni pilnuia ogrodow/ drudzy budowania/ drudzy posług domowych/ y inszych podobnych. Pod pewnym zaś czasem/ zwoływają ich do onych dworow Azamoglianow (a tak ich nazywają do tego czasu/ po ki nie przyjdą do stopnia Janczarskiego) y dają ich pod pewne głowy. Ci ich już ćwiczą w robotach ręcznych y pracownych/ a iednak ich śle chowają na strawie/ y w odzieniu: sypiają w przestronych salach/ podobnych dormitarzom zakonników/ z światłem ustawicznym/ y z strażą/ bez ktorey pozwolenia/ nie mogą się y ruszyć: weź się potym ciągnąć tułu/ y strzelać z rusznic: a gdy już w tym weźmie nieciaki zwyczaj/ zostają Janczarami/ albo Spahiami: tamci nie biora mniej nad 5. ani więcej nad 8. aspr/ a ci po 10. Zostawszy Janczarami/ idą na wojnę/ albo na straż do zamków/ albo zostają w Porcie: a ci ostatni/ mają tu mieszkaniu trzy miece/ scia wielkie/ iako klasztory. Tam mieszkają pod swymi głowami na pulki podzieleni: młodszy służy starszym/ warszac/ robiac/ y w inszych posługach z wielkim posłuszeństwem/ y z miłowaniem cichym. Ci co są z iedney rory/ iadają w pospolitosci w iednego stołu/ sypiają na pewnych salach długich: a iesli by kiedy z przygody nie było ktorego na noc bez pozwolenia drugiego wieczorą/ karzą go dobrze kijem. a tak tam jest dyscyplina/ iż po zbięciu onym/ ten karany musi iść/ iak małpą/ całować ręce swemu starszemu. Mają wielkie przywileie: poważają ich (acz są swawolni) y boją się ich wszyscy: w drodze bezdac/ domy y dwory Chryścijańskie natchodzą/ a iednak nie mogą się im y słowkiem sprzeciwić: gdy kupują co/ płaca iak się im podobaj: nie może ich nikt sadzić/ tylko Aga: nie karzą ich na gardle/ dla niebezpieczeństwa wzburzenia iakiego: przetoż też rzadko się to trafia/ albo bierz stryć. Mają rozmaite przywileie y zabawy: niektóre z nich dają posłom ku strażcy/ drugie podróżnym znacznym/ y podobnym inszym osobom/ które chcą być ubezpieczone w Państwie Turckiem/ y biora dobre nagrody: w nich w reku jest obierać Cesarza/

bo po ki

bo po ki go oni nie approbuia/ y nie otwołaia/ nie może sie żaden nim
zwąć. Każdy Cesarz wstepuiac na Państwo daie im pewne podarki/
y przyezynia im zapłaty. Gdy ma Cesarz wojne wielka/ wychodzi ie-
dną część Janczarow pod rzadem Agi/ albo iego porucznika/ a na
ostatku sie potykaia. Niemasz vrzedu y Turkow zawisnieyszego/ ia-
ko iest/ być Aga. przetoż on sam/ y Beglerbek tej Grecki/ nie może
obierać swego porucznika/ albo namiestnika/ ale ich mianuie sam Cár.
Liczba Janczarow bywa 12. a nawiecey 14000. Ta militia barzo
sie wyrodzila za czasow naszych od pierwsey: Bo naprzod/ czynia
Janczarami y Turki/ y z Asiey nawet/ gdy przedym nie przypu-
szczano miedzy nich/ tylko Chrzesciány/ y to z Europy samey. Do te-
go/ iz sie zenia przeciw staremu zwyczajowi/ y laczno im tego pozwa-
laia. Dlugiem też niebezpieczaniem w Konstantynopolu/ nad ktore mia-
sto/ niemasz inzego roztosznieszego/ zlenieli/ y rospustnymi/ y owsem
nieznosnymi sie stali. Pospolicie trzymaila/ iz potega sil Tureckich
zawista w tej militicy Janczarskiej: lecz my pokazalismy indziej/
iz to iest falsz wielki. Oprocz Janczarow/ ma też Asappi/ piechote
podla/ ktora raczy wcielać umie/ a niz sie bić: y raczy pomaga do
zmordowania nieprzyiaciela wielkoscia/ a niz do zwyciestwa me-
stwem swym. Zwoyli ci napelniać piekopy trupami swymi/ y czynić
wschody Janczarom pod murami nieprzyacielskimi. A tak iako
Rzymianie miewali *copias legionum & auxiliares*, (z ktorych tamci
bywali przednieysza potega woyska ich/ a ci przydatnia) tak też Tur-
czyn ma Kawallerya/ ktora chowa za pieniadze/ y na Timarrach/ ia-
ko istotne woyska/ Alkanzary zaś ma iakby przysadzone: także Jancza-
rowie/ sa iakby zoldacy *legionarij*, a Asappi zaś sa iakby przydani.

Lecz iuz czas/ zebyśmy powiedzieli dwie slowie o silach morskich.
Naprzod/ niemasz Paná/ ktoryby mial wielka sposobnosc/ ku
wystawieniu armat/ iako Turczyn: abowiem pusze Albaney/ y
Baramaniey/ a osobliwie Nikomedey/ y Trapezuntskie/ sa tak wiel-
kie y geste/ y pelne drzewa wyborneho na wselakie statki: iz to trudno
wypisac y owsem/ zda sie iakby Galery padaly iuz gorowe z pomie-
nionych lasow/ na Golfo Nikomedyskie/ y na czarne morze. Nie
schodzi mu też na rzemieślnikach/ zeby to drzewo wyrabiali: bo la-
komstwo zawodzi do iego arszenalow y Chrzesciánskie rzemieślniki:

a tak drugiego zaraż roku po oney zwyciężney porażce armaty tego v
 Bursolatorow/ wyprowadził druga tak też potężna/ iż sienie bała stawie
 na czoło przeciw naszey. Miec też zawse może dostatek ludu swiadowo
 mego morza/ y galer/ co na strażey sa/ ktore on chowa v Mitiline/ v
 Rhodu/ v Cypru/ w Alexandryey/ y z przechowyanych rozbojników/
 ktore przyimuie do Tunetu/ do Bony/ do Busiecy/ y do Algeru: z kąd
 dostaje czasu potrzeby/ glow/ y przednieyszych urzedników morskich/
 ktorzy prowadza iego armaty. Coby przemogl na morzu/ baczy
 listny za czasow naszych z armat ktore miał v Malty v Bursolatorow/
 y v Goletty. Ma przy tym barzo wielki dostatek potrzeb wojenn
 nych: ma strzeby niezliczona rzecz: wziął z Węgier 5. tysiecy
 sztuk: dostał iey w Cyprze wiecey niż 500. mało co mniej v Goletty.
 Maia Turcy sztuk tak wielkie/ iż sam dźwięk z nich/ nie było kule/ krus
 za mury. Maia taki zapas prochow y kul/ iaki pokazali v Malty. Ke
 dy wystrzeleli wiecey/ niż 60. tysiecy kul żelaznych/ v Samogosty/ kedy
 ich narażowano 118. tysiecy: v Goletty/ kedy za 39. dni/ zrownali z
 ziemia stogiemi działmi/ fabryki y fortyfikacye/ przez 40. lat od na
 szych porobione. Ta ostatnia wojna z Persami/ Osman Turcki/ Ze
 sman/ prowadził 500. sztuk polnych. Z tak wielką dział strzelają/ y z tak
 wielkich/ y tak długo/ a wstawicznie/ y z takim gwałtem/ iż równają
 wszystko z ziemią: kedy nie mogą nic sprawić strzelba/ używają dra
 gow/ albo oskardow żelaznych do łamania murow: a gdzie y to miey
 sca nie ma/ zaśypują przetopy darniem/ albo wałnuchami: a iesli na
 tym nie dosyć/ tedy trupami swych żołdatow. Trzy rzeczy maia Turcy
 ktore nam sa straszne: wielkość ludzi nieprzebrana karność w woysku
 nieodmiennay potężna/ a munitie niezliczone. Wielkość ludzi/ acz
 zwykła z natury swey czynić zamięśanie/ y przetoż pospolicie woyska
 wielkie wstepowały małym/ iednak wielkie woyska Turckie w takiey
 idą sprawie y rzadzie/ iż też w tej mierze/ przechodza y mnieysze (acz
 z natury swey mogłyby być porzadnieysze) nieprzyacielskie: a tak
 zwyciężają y liczbą y rozumem. Dyscyplina też ich iest tak dobrze sporza
 dzona/ iż w niey nie daia wprzód y Rzymianom/ nie było inshym. a za
 wsta w wielu rzeczach/ naprzód/ w skromnym używaniu: przestają na
 trofie chleba upieczonego pod węglem żarzytym/ y na ryżu z prochem
 z miesi wwedzonego na stolicu: winą sie im nie godzi pić/ iako y Bar.

thąginę i żyłom przedtym. W obozie będąc, każdy dziesiątek Tur-
 ków/ maia swoje głowy. Ktozey winni słuchać bez sprzeciwienia. Nie
 widać tam między nimi y iedney niewiaſty. Milczenie ſie znayduie
 dſirowe bårzo/ ábo wiem tak wiele żołnierzów/ ſprawnia ſie na ſknie-
 nie/ y znaki tak ábo twarzy/ bez mowy: á żeby nie czynić rozruchu w
 nocy dopuſzczaiá podejás wćiekáć więznom. Nade wſytko/ karza
 wydſierſtwá y złodſieyſtwá. W ciągnienu nie ſmieia namniey wſta-
 pić do winnic/ ani na zboże w pola. Lekce ſobie wáza ſmierć/ ro-
 zumieiac/ iſ przychoǳi nieuchronnie z náznáczenia Bożego. Meinie
 poſtepuiaacy/ pierwſi ſa zapláry/ á leniwoy y niſzemni/ karania. Nie
 ſtawiaia nigdy obozem w mieſcie/ ani dopuſzcza im nigdy choǳić
 tam na noc. Dla wſtawieźnego zaś ćwiczenia/ Pánowie Orthoma-
 ſcy/ zwytkli wſtawieźnie prawie wieść woynę w Ktoeykowiek ſtronie.
 Leć niewiele pomoże ani karnoſć bez obrony/ y bez munitiey: bo y
 olbrzym kaǳy obnáſzony/ by był naſtroſſy y namocnieyſſy/ porázo-
 ny będzie od chłopiecia wſbroionego/ y opátrzonego oreżem: leć
 Turczyń ieǳi na woynę z taká wypráwa/ z doſtátkiem dſiał/ y má-
 chin roſnych/ z takimi porządkiem rycerſkimi/ y z tym wſytkim/ cze-
 go iedno potrzeba do woyny/ y do ſirzelby/ iſ ſtaǳ znać/ że on nieczym
 inſzym nie myſli. co vſna kaǳy/ Kto iedno obaży/ kiedy ruiny przez
 niego poczynione/ kiedykolwiek obroci ſwe ſiły.

Pográniczni Tureckiego Cára.

Turczyń gránieży od wſchodu z Perſem/ w dluż iedna linia/ Ktora
 trzeba prowadzić myſla/ od Tauris aż do Bårzery/ y z Portuga-
 lſkimi przez odnoge Perſiá: z południá z rynná Portugaleſy/
 kámi przez morze czerwone/ y z Popem Janem: od zachodu z Se-
 riſem/ y z kroleſtwem Neapolitańſkiem: z Polakámi/ y z domem Ka-
 kuſkim/ z pułnocy. Z Perſem wojuje bez wątpliwoſci z yſkiem: bo y
 Mahumet II. zwyciężył Uſun Kaſſan: y Selim I. takſe y potym
 Soliman iego ſen/ rozgromili Iſmaela/ y Taramaſá woyleá. Amu-
 rat III. Który dſis pánuie/ przez ſwe Gernány/ wydarł Perſom wſy-
 tke Media/ y Armenia wiekſá/ y ſtoleczne miáſto Tauris. Gore má
 Turczyń nad Perſem piechota/ Ktozey Krol Perſi nie má/ takſe ſirzel-
 ba y munitiámi/ Ktoych doſtátku nie má/ ani teſ ſpoſobu záżywania.

ich Per.

ich Perski. Różkolwiek za dobra Káwallerya / zwyciężali podczas Persowie polem Turki / iednak przecie zároveň utracali ziemie po części. Soliman im oddał Diarbekę / Amurat Media. A nie tylko oni sami škodowali / y utracali Państwa przez Turki / ale też y przyiaciele ich: bo Selim I. wydarł państwo Egypckie / y Syrię Mameluchom / y Amurat III. wszystkie zgola Georgiany / wyniszczył przymierzone z Sofim. Z Portugalczykami mu przychodzi wojować z wielką škodą: bo wszystkie fundament wojny z nimi zawisi w siłach morskich / w których Portugalczykowie tak go przenosi: iako Ocean Indyjski przechodzi *Sinum Persicum*, y morze czerwone: maia bowiem oni mieysca y porty / a powiem ieszcze / iż też maia y państwa dostateczne w drzewo / y w żywności / y we wszelkie potrzeby / do statkow morskich: y nie schodzi im też na Panach potrzebnych ku pomocy. Przeciwnym sposobem Turcy na odnóże Perskiej / nie ma nic grzeźniej / sego nad Bazarę. Brzeg Arabski / ktoregoby mógł zająć / nie ma tylko 4. osady dosyć słabe / y małej ceny: a przeto y tu / y na morzu czerwonym / armaty wyprowadzić / z wielką mu trudnością przychodzi: bo zgola krajina tamta nie ma drzewa sposobnego do statkow. Przetoż owe kilć razow / kiedy był wystawił Armate na morzu czerwonym (bo *in sinu Persico*, daleko mniej może) musiał prowadzić macterya z portow Bithynskich y Karamaniskich / przez Tyl do Bairuz / skład portym wożono ia wielbładami do Suez / kiedy ma Arsenal. Ale przecie zároveň / kiedy sie ryło kusil oiała impreze przeciw Portugalczykom / nie odniosl nic inzego / tylko nieczęść y škoda: iako mu sie trąsilo w roku 1538. w miastu Diu / y zaś 1552. w wyspu Ormuzu / y portym 1580. w Mombazze / kiedy poimane byly 4. galery / y iedna galcorta Turecka / ktore rozumiały / że sie miały osiedzić na tamtych morzach / za przychylnością tamtego Krola. A Portugalczykowie zaś tak pilnuia tego / żeby nie dopuszczali Turkom wstawiać nogi na tamte morza / iż nie tak rychło wstyszeć / że sie Turcy armuia / iako ci zaraz wypadalia przeciwko nim / y dla tegoż częstokroć przebywali na czerwonym morze / bez odporu wszelkiego.

Z Popem Janem pewnie wygrawa / y gore nad nim ma / y Kápitani / y żołdatami / y zbrojami / y rynstunkiem wszelakim: gdyż tamten Pan / państwa ma bezfortec / y rycerstwo bez zbroj y rynstun-

Łow. Przetoż Bárnagássó iego namiestnik/ ku morzu czerwonemu/ utracił wszystkie bżeg morški/ y morška władza/ y musiał mu postać pić trybut/ aby miał pokoy. W Afryce aż Turczyn ma wiecey kráju/ á niż Seris/ bo ow trzyma to wszystko/ co leży między morzem czerwonym/ y między Belis Gomerá/ iednak ten ma lepszą y wyżnieyszą/ y bogatszą/ y ziednoczoną lepiej/ y mocnieyszą krainę: leż się woyna mało gabaia/ dla sąsiedztwa Króla Kátholiká.

Zostála teraz Pánowie Chrześcijańscy/ którzy z nim graniczą. Pierwszy jest Król Polski. Coby mogli ci Pánowie wżynieć ieden drugiemu/ baczyło się na przeszłych woynách. Z iedney strony/ zda się/ iakby się Turczyn obawiał/ y zgolał bał Polaków/ gdyż będąc pobudzony/ y rozdrażniony od nich/ za rozmaitemi okazyjami/ bo y za Henryká/ gdy Iwonia Wołoski wojował z Turczynem/ wiele tam u niego służyło Polaków/ y przednieysze z nich miał woysko iezdne. y za Zygmunta III. Króla Polskiego/ y innych czasów/ wiele wtarczeń/ y zátym szkód czynili mu Kozacy Polscy na morzu/ y w ziemie ię: y Jan też Zamoycki/ Hetman Koronny/ kilkakróć mu się stáwiał/ y Woiewodę Wołoskiego na Páństwo wsadzał/ nie się iednak temu wszystkiemu nie sprzeciwił/ zapomniawszy pychy swey wrodzoney/ y nie kusił się o pomstę/ za támate swe szkody/ y owšem/ wiele pozwalal Królowi Polskiemu/ y zatóżę zgody z nim szukał. Z drugiey strony/ Polacy nie było nie mieli po Ładyśławie potrzeby żadney/ wálney przeciw Turkom/ ale też/ áni pomagáli Wołochom y Mulsztanom/ swym holdownikom: y dopuścili/ że im to odierło/ co mieli nad wielkiem morzem: aż to ráczey pochodziło dla ánimuszu Królów Polskich/ á nie z samey słachty/ których mądry á mężny Król może do każdej potrzeby záżyć. Zygmunta Pierwszego/ gdy Leo X. wzywał ku woynie przeciw Turkom/ odpowiedział poważnemi słowy: iż ná mnie nie znidzie/ by tylko się zgodzili Pánowie Chrześcijańscy. Zygmunta II. pilnując wczasów swych/ nigdy się nie ruszył przeciw Turkom. Stefan rozsądny/ wważyciel potęgi swoich sąsiad/ wpatrował bydź niebezpieczną bázę przewagę/ zetrzeć się z Turczynem/ iednak rozmawiając o tym z swymi domowymi/ wkráżował/ iż ze trzydziestu tysięcy piechoty przydancy do Kawáleryey Polskiej/ podałby się był chętnie woyny przeciw niemu/ y iuż

o tym

o tym nieco przemyślał: lecz mu śmierć zawisła pomyliła syti.

Arceksiążerą Rakuskie graniczą z Turczyńnem/ wiecey niż który inſy Pań: y przetoż muſia wydawać na obronę fortec koſtu wiecey/ niż na 20. tyſiecy ludſi/ częſcia na komych/ częſcia na pieſych: y zgoła wydawaia połowice wielkſa intraty ſwey náto. Zpomoca Niemiecka przydana ku ſwym ſitom/ pilnuia ráczey/ iakoby bronili y zadržymali ſwoie: aniżeli by mieli cudzego/ ábo od nich wydartego/ zdobywać/ ábo też rozſzerzać ſwe pańſtwo. Ferdinánd kuſil ſie ráczey meſtwem y mocą/ á niż ſczęściem/ o impreze pod Budzyn/ y pod Poſſege. Co iednak nie dobrze ſie powiodło/ nie żeby woyská nie miał potężnę/ ale/ iż im ſchodziło na przedkoſci y częſtwoſci: ábo tácnicy powiem. iż woyská tamtego Pána/ áż były zgrodmne/ y dobrze opátrzone wſytkiemmi potrzebami/ były iednak zebrane z Niemcow/ narodu leniwego/ y ciężkiego/ y mało ſpoſobnego/ przeciw Turkom/ ludziom lekkim/ y rzeſkim w dſielách rycerſkich. Przydam do tego/ iż naród Niemiecki/ ſtracił z wiara ſęzyra Kátholicka/ y ſlawy rycerſka: y iák Luter zaráził ich ſwa niezbójna náuka/ nie odnieſli nigdy ſlawy z woien ſwoych/ kedykolwiek ſie tylo wypráwili.

Wenerowie też graniczą z Turkim/ y morzem. y ziemia/ ná kilká ſet mil/ y ſtoia mocno przeciw niemu/ vmacniaiac mieyſca ſwe barzo grzeźnie/ opátruia ſie też zá czáſu chlebem/ wedle poſtrzeżenia ſpráwy z nim: tak/ że zá okázya woien/ ktorych przecie bywało niemało/ pokazowali záwſe znaki meſtwá ſwego/ y ſmiałoſci/ z pożytkiem pańſtw ſwoych/ y z dogodzeniem wſytkiemu Chrzeſciánſtwu.

Zoſtaie Król Hiſpáński: á tego ſily nie barzo ſa rózne od Otrchomańskich. Intraty (á mowie o tych/ ktore ma w Europie) Krolowſkie ſa wielkſe niż Turckie/ gdyż ma wiecey niż 4. milliony ſkutoz/ pańſtw Wloſkich/ y z Syccilley: wiecey niż dwa z Portogálliey: z nowego ſwiáta/ ida mu ná każdy rok/ trzy y wiecey: á tak tymi iuż káwalcami on wyrowna intrate Turczyńnowe/ á przenosi ia záś dobrze intratami zwyčajnymi z Káſtiliey/ y z Aragóniey/ z Flándryey/ y z inſych Pańſtw. Lecz rzecze mi ktor co też polożyſ Królowi Kátholickiemu przeciw Timáttom Turckim? Naprzód to poloże/ czym przechodzi dobrze Turczyńná w intratách poſpolitych/ á to nieo mała ſumme wężyni. Przytym/ pomocy/ ktore Król bierze *extraordina-*

rie (a moze rzec po wielksey części / iż *ordinarie*) od swych poddanych iako iest Crutiata (to iest ludzi nabożnych / y pragnacych odpustow / ofiaruiacych / na wojne przeciw Poganom / pieniadze) ktora weźmi iako intratę z dobrego krolestwa : ratunki od Kościoła / ktoremi on moze wstawicznie chować sto dobrych galer : nuż kadukiz państwo ie go / ktore w Hiszpaniey y w Neapolim / czynia wiecey / niżby kto wie rzyć mogł : podarki od poddanych zwyčajne y niezwyčajne. Krole stwo Neapolitańskie co trzy lata daie podarkow około milliona y dwie scie tysiecy sztukow. Nie mała to záprawde summa : także też Syci lia / y Sardinia / y księstwo Mediolanńskie / Kastylija / y inſze państwa ie go : a náwet y z nowego świata / ofiaruia mu bogate podarki swych czasow. A coż rzecemy o kontrybucyách? Kastylija pozwoiliła krole wi przeszlego roku poboru 8. millionow sztukow na 4. lata. A to iest summa taka / iż prawie wyrówna intracie Tureckiey na ieden rok. Opuſzczam wielka liczbę Commendorstw / zakonow z Montegie / z Bálattrawy / z Alkánary / y s. Jakubá / ktorými / gdzieby nie miał czym inſzym / iako wielki mistrz mogłby nagrodzić / y vbogacic swe slugi y urzedniki / y kogo mu sie podoba / tak / żeby sie też zrownáli z kro lem Angielskim w intracie. Przydam do pomienionych rzeczy / niemála liczbę Kawalleryey / ktora on trzyma *ordinarie* w państwach swych : iako w Hiszpaniey / chowa iey trzy tysiacę / także wiele ludu zbroynego / y koni lekkich we Flándryey : w Mediolanie 400. żołnierza zbroynego / y 1000. konnych lekkich. W Neapolim iedenascie set żoł nierza zbroynego : iakiey potegi rycerskiey niemaſz indziej w Italiey. W Syciliey żołnierza słuźebnego iest záwsze púktorá tysiacá. Nie zá mała też trzeba poczytać / obwiazek / ktory ná sie máia holdownicy ie go ku słuźbie czasu potrzeby / kedy w osobách swych / koſtem swym / winni sie stáwić a zwlaſzczá vpátruiać tak wiele holdownikow / y wry tulowanych w Hiszpaniey / gdyſ tam ráchuiá 23. Książat / 32. Már chionow / 49. Comesow / dwa Viscontow / 7. Arcybiskupow (bo też y ci pomagáia z strony swey / iako y wielcy Pánowie) 33. Bisku pow : także y Neapolitańskich / kedy przednich Książat iest 14 / Dukow 25 / Márchionow 57 / Comesow 54 / Baronow 488. iż iuż nic nie rzekę o Portogalliey / o Syciliey / o Niderlándzie / o Sardiniey / o Mediolanie. Nie trzeba też opuſzczáć tego / iż Kawallerya / ktora Tur /

czyn trzymać i wolać / daleka jest w meście y potedze od swej licz-
 by: bo też ich grunty y wyci onech wsi. y rol im naznaczonych / y
 chciwość do zyskowania / y z bogacenia sie z pożytkow oney swej zie-
 mie / czynią ie niżejennemi / y pragnacemi pokoju / y odpoczynku rą-
 czej / a niż wojny: postępowali o wojnie / wyjeżdżają z domow barzo
 nieradzi: iada na wojne / wiecey sobie życząc / aby sie zwrócili co na-
 przedzey / ku zżywaniu wciechy w ogrodach / y ku zbieraniu pożytkow
 z swych materności / a niż żeby sie potkać / abo z bogacie z zdobyć od
 nieprzyjaciół. Jesli trocha plonu dostanego oreżem na wojnie / czy
 ni leniwego y niżejennego żołdat / y owego / co przedtym był stogim
 y śmiałym / coż tedy sprawi iedną wielką dżierżawą / we sola y bogatą
 wieś / żoną y dziecię zastawione w domu? Opuściam to / iż taka
 Bawallerya Turecka na zagonach / jest postanowiona raczej dla za-
 trzymania na wodzy ludzi podbitych / a niż dla wojowania z nieprzy-
 jaciół: gdyż poddani Tureccy mieszkają pod jego władzą z gwał-
 tem y musiem / y nienawidzą go / y bżydzą sie nim / tak dla religiey / i-
 aże y dla rozkazowania jego. Dla religiey / y Maurowie / y Arabowie /
 bo rożnych są sekt: dla religiey zaś / y dla rozkazowania / we społ wsty-
 scy Chryścijanie / ktorzy we dwoje wiecey: y tak wielką część tej
 Bawalleryey musi w domu dla niebezpieczeństwa rozburzenia zostaw-
 ić / a ruszyć sie bezpiecznie nie może. Jest zaś rozzerwana przez od-
 legle barzo od siebie miejsc / y tu y owdzie rozstrzelane / y tak nie mo-
 że w wielkich pojeżdżach stawić sie do potrzeby / y nie może sie długo
 obeysć daleko od domu będąc / aby do niedze y niewoley nie przysła-
 ieliż nie ma insey pomocy / tylko tamte grunty. Experyencya rzeczy
 przysłych pokazała nam pewne porównanie tych sił: abowiem prze-
 ciw porażeniu armaty Hiszpańskiej v Insule Alzerbe / postawić sie
 może rozgromienie Tureckie. y v Malty: przeciw wtrąceniu Gole-
 ty / położymy wiecie Pinionu. Tunet / zawse bierał kro chciał / y
 przeto nie dźw / że go y teraz wziął Turczyn. Nie kuśił sie krol Hi-
 spanki o znaczną iadną impreze przeciw Turkom / ale iednak bronil
 mu sie zawse z pochwałą v Malty / y v Oranu. O porażeniu staro-
 nym armaty Tureckiej v Kurzolatow / nie mówie nic z strony Hi-
 spana / gdyż tam byli y inшы Panowie z nim. Traktaty bywały o za-
 wieśnieniu wojny na czas pewne między Krolew y Turczyńem żar-

wne. Także zarówno przeciw kowali obadwaj zabawieni/ jeden w Persiey/ drugi we Flándry/ w co było przyezyna/ i nie mogli sie ruszyć/ jeden przeciw drugiemu w oca y silami wolnymi. Te wojny dla odległości krajow/ obiemą przychodily z wielkim nakładem/ ale z wielkim królowi/ a niż Turczyńcom: abowiem ten/ ac Persia daleko jest od Konstantynopola/ zkad wielkie tego wojska wychodziły/ graniży przecię z Diarbeka/ y z innymi Państwami Perskiemi/ y przetoż łatwo mógł dogadzać/ y pieniadzi/ y żywności wojsku swojemu: lecz Flándrya odległa daleko od wszystkich innych Państw królestw. Nadtó/ tamten nie miał nic z kim innym/ tylko z Persem opuszczonym od przyiacioli swoich/ lecz ten pod jednymże czasem wojował z nieposłusznymi poddanymi/ z Francuzami/ z Anglikami. z Niemcy/ które wszystkie nacye z osobną/ nie mniej są potrzebne/ nad Persia. A nie ruszał sie nigdy ten król przeciw Turkowi/ żeby nie miał przed sobą insey wojny/ iuż w Flándryey/ iuż też y indziej.

K R O L K A T H O L I K.

Od początku świata aż dotąd/ nie było nigdy Państwo wielkie/ nad to/ które Bog dał Królowi Kátholikowi/ a zwołałszy po zjednoczeniu Portogálliey z Koroną Kástiliyską/ abowiem on trzyma wielkie Prowincye w Europie/ Państwa zacne w Afryce/ y w Aziey: a co wielkie/ trzyma wszystkie świat nowy bez wszelkiej przeszkody. W Europie ma wszystkie Hispánia/ która od 800. lat/ nie była nigdy pod jedną koroną: ma Niderland/ którego w okóło jest 200. mil polskich: królestwo Włopolitáńskie/ którego w okrag jest 2800. mil takichże. Królestwo Medioláńskie/ którego także w okrag jest okóło 60. mil: ma wyspy/ Maioryke/ y Minoryke/ y Euse: z których pierwsza w okóło ma 60. mil: druga 30. trzecia 16. ma Sycylia/ która w okrag jest na 140. mil polskich/ y wiecey: Sárdinia/ która rąchuła w okóło 153. mil polskich. W Afryce ma król Hispáński port taki/ iakiego drugiego nie ma Afryka na morzu Mediterráńskim/ y owsem przesłrzyższy y bezpieczniejszy nad porty insey morza Włostkiego: dla tegoż zowią go Marzakábil/ to jest wielki port/ a nadtó/ ma tam mieysca obrotne/ Orán/ Melille/ y Pinion. Ma zaś zá Fretum wyspy Bánar/

kie/ktorych iest 12. ale przednich 7. a 3 tych każda/wieksza iest nad 18
 polskich mil. Względem zaś korony Portugalskiej/ma w teyże Afryce
 grzeżne mieysca/ Septe/ y Tanager/ktore sa klucze do *Fretum*, y owo
 sem/ do morza Wloskiego/ y do Oceanu Atlantyckiego/ oprocz *Fre-*
tum *Mazagan*: ma do reż krolestwo Portugalskie na onym Oceanie
 niezmiernym/ Insuly Tersery/ktorych iest 7. z ktorych/Angrá ma
 w okolo 8. mil/ s. *Michal*/ wiecey niż 18. polskich. Ma *Portu San-*
tu, a z tamtad nie daleko *Mádere* (ta w okrag ma 32. mil polskich) kto
 ra iest krolowa wyspow Oceanu Atlántckiego: ma Insuly *Caput viride*
rzechone/ktorych iest 7. Ma *sub linea Equinoctiali* wysp s. *Thoma*
sa/troche wielkszy niż iest *Mádera*/bogaty zbytnie w cukry. Jest nad
 to Pánem wszytkieg bżegu Afryckiego/ktory sie rościaga od *Caput*
Aguerro, aż do owego *Guárdasu*: iest Pánem kupiectwo/ handlow/
 nawigácii tamtego Oceanu/ y tak wielu wyspow/ktore tam naturá
 rozsiała/ a zwlaszcza náprzećiw *Kapráryey*/miedzy *Caput Bona Spei*,
 y *Guárdasu*. Idzie za tym Asia/tedy też krol *Katholik* za tymże pra
 wem Portugalliej/ iest Pánem lepszych prawie mieysc bżegu iey za
 chodnieg/ iako iest/ *Ormuz*/ *Diu*/ *Goá*/ *Malakká*: ábowiem *Ormuz*
 dla sposobności mieysca swego iest tak bogaty/ iż Arabowie mówia/
 że gdzieby świat byl pierścionkiem/ *Ormuz* bylby w nim kamycz
 kiem: a do tego krolestwa *Ormuckiego*/ nalezy niemála część *Arabie*
Felcis, y *Bááren*/ a to iest Páni wyspow inszych/ tey tu odnogi/ y dla
 wielkości iey/ y dla żyznych gruntow/ y dla rozmaitych fruktow/ y
 dla bogateg polowu perel. *Diu* iest kluczem do *Bambaiey*/ (ktora
 Prowincya nierozymownie iest bogata) y do morz iey/ tedy *Porto*
*galezycow*ie trzymáia też *Dámán*/ *Bázáin*/ y *Tánáá*. *Goá* (iż nie po
 wiem o *Ciaul*/ y o fortecach ich w *Kánánorze*/ w *Rochimie*/ y w *Bo*
lanie) iest miasto tak grzeżne/ iż stoi za korone Portugalska/ y czyni
 iey dochodow tak wiele/ ile nie czynia drugie krolestwa w Europie.
 Trzymáia nákoniec iakby wszytek bżeg/ktory sie rościaga od *Dá*
mánu/ aż do *Malipuru*/ gdyż wszytek iest/ ábo ich/ ábo przyziaciót
 ich/ oprocz *Bálekutu*. *Seilán* iest wyspá nauciesnieysza na świecie/
 tedy też oni máia port/ y fortece *Columbum*. *Malakká*/ ostátanie
 mieysce Portugalezycow w Asiei/ iest kluczem wszytkich handlow
 y kupiectwo Oceanu *Indo*/ y owych wyspow niezliczonych/ktore nie
 mnię

mnieyszeby były w kupie nad Europe. Maia opioez tego/ stanowi-
 ská ráczey/ á niź fortece w Amákan/ dla hándlow Chinskich/ y w Tidor
 dla Moluckich/ y Bándskich. Jest to rzecz záprawde podziwien-
 godna/ iż 12. tysiecy Portogálczykow (ktorychby sie nie znalazło wie-
 cey w tak wielkim przeciągu morzá y ziemié) trzymáia ná wodzy tak
 potężne krole y narody Asiátyckiey je sie sami trzymáia przy wladzey
 wszytkiego Oceanu Atlántskiego/ Indyjskiego/ y Eoo. A iest iuż
 wiecey niź 130. lat/ iáko z slawa nieśmiertelna/ nie tylko swa/ ale też
 wszytkie imienia Chrześciáńskiego/ tak sie zmocnili w támtych krá-
 iách. A szkoda mówić tego/ iáko by mieli spráwe z ludźmi podłymi/ y
 máło świadomymi rzeczy wojennych: ábowiem odieli krolestwo Or-
 muckie hołdownikowi krolá Perskiego: porázili ármate Wielkiego
 Soldaná Egypckiego/ pełno máiaca Mámálluchow v Diu/ y bro-
 nili tegoż Diu przeciw sílom Tureckim y Guzaráttom: plášali ár-
 mate tychże Turkow częstokroć ná morzu czerwonym: poimáli dru-
 gaich ármate/ w roku 1552. nie dáleko Ormuzu: Bili sie z krole-
 m Cábáix/ z Pányz Dekanu/ z krolmi Bálekutskimi/ y Acheniskimi/
 w Somátrze/ ktorzy miewáli oreże/ y żołdary Tureckie. Ja sie zá-
 prawde nie mniey dziwuię przewagom/ y wojnom tey nátycy w Kám-
 báicy/ y w Indyey/ y po wszytkim támtym Oceanie/ y po brzegách
 Asiátyckich/ iáko sie drudzy dziwowáli zwycięstwom Alexandrá
 Wielkiego/ y Mácedonskiego: y owšem tym wiecey/ im Portogál-
 lia mnieysza iest nad Mácedonia/ y liczbá Portogálczykow záwsze
 mnieysza bywała/ niź Mácedonczykow: gdyż dziewiętnásia Flaw/
 rozzerwáli z slawa swa ármate Soldaná Egypckiego: dwiemá ty-
 síecy ludu/ dobyli Goiey: pułtrzecia tysiecy odyskali ia: ósmia set
 wzięli Máláke/ trocha wiecey Ormuz.

Druga część Państw krolá Kátholiká iest w nowym świecie/ ke-
 dy nie máiac przeciwniká/ ma to wszytko co chce. Te tam państwa/
 dziela sie ná wyspy/ y ná ziemié same. Insut ná morzu Nortkiem iest
 tak wiele/ iż do tego času/ niewiedza o ich liczbie. Lukáyskich tylo iest/
 wiecey niź 400. á niektóre z nich/ sa tak wielkie y bogáte/ iż jedná z
 nich wyrównáby moglá krolestwu wielkiemu. Boričen iest wóluz
 ná 60. mil Polskich/ á w szerz ná 12. troche mnieysza iest Jamáika:
 Kubá też wóluz ma 300. mil Fráncuskich takichże/ á 20. w szerz: Zi-

Hiszpania w okrag ma 320. mil Polskich. Co sie zaś trzeje ziemie Hiszpany
 panuje rzecza sama krol R. icholiz nad tym wszytkim / co sie iedno znay-
 duie / idac biezami Florydy / nowey Hiszpaniey / Tularanu y potym
 nad wszytki owa Peninsula niezmierna poludniowa / aż do *Caput Ca-*
lifornia, y owym / aż do Quinery / bo aż tam / y dalej ieżeze iedzili
 Hisztiliani zwiaduiac o krajach. Brzeg nowey Hiszpaniey / ktory po-
 czyniac sie od s. Heleny / przechodzac Paname / idzie aż do Quinery /
 ma dlugosci okolo tysiaci y 400. set mil Polskich : do ktorych przy-
 datac granice ziemie ku pulnocy / bedzie do tysiaci y do 800. mil ta-
 kichze. Peru zaś poczyniac od Panamy / ma biezgu 2520. mil Pola-
 skich / z ktorych 600. mil brzegu lezaceg miedzy Maragnone / y rzeka
 Plata / naleza pod prawem Brasilskiem do korony Portugalskiej.
 Okrag wszytek swiata noweĝ ma wiele krolestw y państw herokich /
 ale przedniysze sadwoie takby *Imperia*, iedno *Mexickie* / a drugie *Pe-*
ruanskie / ktorych krolowie przedym byli potężni y bogaci. Krol Me-
 rycki nie następowal za dziedzictwem / ale przez *Elektora* / Elektorow
 tam bylo 6. obierali mlodziejow rzeskich / y wrodziwych sposobnych
 do rycerskich dzieł : ottuli byli iednego krola / iz byt nie serdeczny. Była
 tam iedna Rada nawysza / ktora miała w sobie cworaka slachty / y
 urzedniki bez ktorey Rady nie moglo sie nic wielkieĝ zaczynac. Nie
 pieczotowali sie nicz wiecey / iak o wychowanie dzieci / y nie barsiey
 nie powazali / iako Religia a militia. Był miedzy tymi ieden nazwany
 Tlakaelle / tak potężny w dziełach rycerskich / iz nabył niemato pań-
 stwa Mexikanskiego tak animusu wielkiego / iz niechcial zadnym spo-
 sobem krolestwa / powiadaiac / iz lepiej bedzie Rzeczypospolitey / gdy
 krolew bedzie ktokolwiek inшы / a zeby on był sluga iey / iz snadniey mo-
 gli nan klasc wszytkie ciężary. gdyby był wolnym / a niz gdyby był kro-
 lem : iz miał sie pieczotowac o dobro pospolite nie mniej / iedno iak
 by był krolew. Był v nich krol w wielkiej spianialosci y wielmożno-
 ści / y wzgledem patacow / y wzgledem wyslug. Rozszerzyli byli swe
 państwo / a ziemi y Religia swa / y mowe z iedney strony aż do Tego-
 nantpek / ktory iest od Mexiku na 200. mil Francuskich / a z drugiey /
 aż do Guallimele / ktora iest na 300. y aże do morza Norte / abo pulno-
 cneĝ / y do morza Sur / abo poludnioweĝ. Prawda iest / iz nigdy nie
 mogli zwoiowac ani Mexioakan / ani Tlakale / ani Terpearty / y te
 nieprzy-

nieprzyjaźni/ które były między Mexikim y Tlaskalą/ otworzyły
 wtótą Hiszpanom/ y władczyli im impieze ku dostaniu tamtego pań-
 stwa: co było w roku 1518. Mexikani przybyli do tych krajów/ roz-
 dzieleni na 7. pokolenia/ z jednego kraju połnocnego: tedy się odkry-
 ła tych lat niedawnych jedna Prowincya bogata/ y dobrze nasiadła/
 która Hiszpani nazywali nowym Mexikiem. Przednieysza sława ich
 zawisła była w wojennych zabawach/ y przez te nabywali słach-
 etwa. Motezuma/ który był ostatnim królem/ postanowił niektóre
 zakony Kawallerow/ z których/ jedne nazywano ksiażery/ drugie
 lwami/ drugie orłami/ a czwarte Pardami. Tym się godzilo nosić
 złoto y srebro/ y wbić się w bawełniane szaty/ y obuwie miewać/
 także naczynie pozłociste y malowane: czego w szynckiego pospolstwu
 y nie słachcie bronić.

Państwo zaś Peruńskie (którego król zwano Ingá) było po-
 niekad wielkie: a gdy było w swej zupełnej wielkości/ rozciągało się
 od Pasko aż do Chile na 1000. mil francuskich: a rozszerzało się od
 Oceanu Sur/ aż do części wschodniej Andow/ przez 100. mil ta-
 kichże. Wody wielkie/ y bieżące/ y stojące/ nie dopuszczała mu daley się
 szerzyć. Pretext ich wojen był ten/ iż podczas potopu w tamtych ieżio-
 rach był zachowany świat: y że też oni sami mieli prawa Religia: y że
 ież mieli wzywać inśnych. Przednieyszy ich bog był Viracoca/ to jest/
 stworzyciel powszechny/ a po nim słońce. Ingá Paskatury który wy-
 nalazł wielką część ich zabobonow/ gdy nazywał grunty/ y dochod-
 dy kościolom inśnych bogow/ nie nazywał nic Viracoe/ powiada-
 iac/ iż ponieważ on jest stworzycielem powszechnym/ tedy nieczego
 nie potrzebuie. Między inśnemi rzeczami znacznymi/ które wpro-
 wadzali do krajow nabytych/ ta też jedna była iż dzielili wszystkie grun-
 ty na trzy części. Pierwszą należała Religiey y bogom/ druga Ino-
 dze/ a z trzyszywił y opatrował sam siebie/ dwor swoy/ powinne/ ba-
 rony/ strażę po fortcach/ y była też to wielka część: trzecia służyła
 pospolstwu. Taki jednak nie miał nic swego własnego/ tylko z łaski
 Ingá/ ale to nie było na dziedzice. Te grunty należące pospolstwu/ y
 miastom/ dzielono każdego Roku/ a tam nazywano każdy mu stru-
 kę ziemi tylko/ iakżemu było potrzebą/ na obsięcie jego/ y do-
 mu jego: przetoż raz dawano więcej/ drugi raz mniej/ a z tego nie
 placó.

plácono trybutu żadnego. Miasło trybutu/ winni byli robić na gruntach bogow/ y Ingi/ y zwozić pożytki do wielkich spichlerzow na to wystawionych; y zamtad też miewało wyżywienie y pospolstwo czasu nieurodzaju. Toż czyniono z strony dobytłow/ abowiem też podzielano stada y pastwiska na trzy pomienione części. W czym/ iako sie mnie zda/ przechodzili daleko/ y podziały gruntow Likurgowe/ y piawa orolach Rzymskie. Idateraz nowey Hispániey/ y z Peru/ bogactwa nieprzebrane złota y srebra/ oprocz handlowi/ z ktorych bogactw/ Peru daie pospolicie dwie części/ a nowa Hispánia/ trzecia tylko część/ lecz w handle bogactwa daleko iest nowa Hispánia/ aniż Merikum: a miedzy infemi rzeczami/ wydaie Konchilia/ abo máci/ ce perlowne/ towary kosztowne: daie też Anir/ daie y skor wolowych barzo wiele: iey wyspy takze daia barzo wiele skor/ Bawelny/ cukrow/ y mias cielecych/ y zieloney farby/ y peret. Miedzy skarbami Peru/ sa dwadziwne: Jeden/ gory srebrne w Porosi/ ktore sie nalazly w roku 1545. z ktorych wybrano/ y wybieraa tak wiele srebra/ iz pias ta część/ ktora idzie na krola Hispánskiego/ wezynila za 40. lat III. millionow sztuk/ a sztuka wazy 13. realow y cwierec: acz z owey pias tey części/ nie dobieraa *duas tertias*. Czytzeja te wielkosć srebra/ w 52. folusach/ pobudowanych nad iedna rzeka blisko/ y nad rowe 22. ktore sa w dolinie/ Tarapáia rzeczoney/ oprocz infych wielu/ ktore ko nie obracaa. Drugi skarb wielki iest w minerach w Guankawelki/ w ktorych iest wielka obfitosć srebra żywego/ znalezionych/ w Roku 1567. sklad krol bierze iuz czystego/ okolo 400. tysiecy funtow/ tak kleyje wagi/ iako y tamtego.

Naturá/ ktora tak w bogacila złotem y srebrem Peru/ nie dala tego nic Brasíliawi: lecz na miesce tego/ dala mu powietrze dla rozkosnych wiatrow barzo zdrowe/ rzodeł y rzek barzo wiele y wielkich/ lasow też dosyc: rozlozyla go na rowniny/ y na pagorki wciessne/ przybrala go w wesola zawssze pozorinosć/ opatrzyla wiela bespiecznych portow. Ma zbyt wiele cukrow wprowadzonych tam od Portugalezkow/ y wysyla ich barzo wiele do infych kraion.

Nowego swiata sa iakby przydatki Insuly Philippina: bo acz wzgledem polozenia/ maia sie poczytac częścią Asiey/ byly iednak znalezione za taz droga/ ktora y nowa Hispánia. Te też Bastilianie

przywiele

przymiedli pod swe posłuszeństwo/ y uspokoiłi już wieccy niż od 70. lat. Gdyż tedy to Państwo Krola Kátholika iest tak szerokie/ á iakby nieskończone/ rozdzielimy vpátrowanie tego/ ile sie tknie sił/ y rzadów/ ná cztery części: naprzód vpátrować to bedziem/ co ma w Europie: potym Swiat nowy: potrzecie/ Państwa tego leżące przy brzegu zachodnim y południowym w Afryce: ná koniec/ tamte w Indyey/ y w Asiey.

O Państwach Krola Kátholika w Europie.

Powiadamy tedy/ iż Państwa Krola Hiszpańskiego w Europie są bogatszych y obfitszych w tey tu części: abowiem Hiszpania iest Prowincya bogatsha/ rozłoga/ y w siebie/ á niż ktora insha/ co o nich wiemy. Tak iest grzeczna/ iż nie bez przyczyny/ była pierwsza Prowincya okregu ziemie w starych: dla niy też byłi sie tak srodze Káthaginenzyktowie z Rzymianym: Gotthowie z Wandalami/ już potym/ gdy przebiegli wielka część Państwa Rzymskiego/ obrali ia sobie ná mieszkánie: y *Trebellius Pollion*, zowie ia pospolu y z Fráncya/ *robur ac neruum Imperij Romani*: y Konstántyn dzielać Imperium/ przelożył Hiszpania nád Italia (zeby Włoszy nie tak bázno sie kochali w swych rzeczach) abowiem/ gdy mu miała przysć w podziale Brytania/ Fráncya/ Hiszpania/ ábo Włoska ziemia/ on niedbał o Italia/ y puścił ia chernie swemu towarzyshowi/ kontentuiac sie támtymi trzema Prowincyami pomienionemi. W Italicy też ná przednieyszy kleynot iest Krolestwo Neapolitańskie: bo zda sie/ iakby támnatura zebrala iak do ogrodziezka/ wshytko to/ co swa reka rozsiała indziej po Europie. A coż powiemy o Państwie Mediolańskiem? iest to Księstwo bogate w żywnosć/ w psenice/ w ryze/ w bydło/ w mleczná/ w winá/ w welny: iest pełne rzemieślnikow/ y handlow: iest dostateczne w ludzkie/ y w mieszkánie: iest sposobne w położeniu. Miedzy wshytkimi Insulami morza Szrodziemnego/ przechodzi insha Sycylia/ y w wielkości/ y w wrodzaiach. Miedzy wshytkimi kráiami zagornemi/ bez sporu/ ma przodek w żyzności grun- tow/ w spániałości y piękności miast/ w przemyślach ludzkich/ w fortecach mieysc/ y we wshytkim zgoła Niderland.

Rzady y potężność Krola Kátholika w Europie.

Rząd Hiszpanii jest królewski i pański: a na dwu się fundamencie
 rządzi: na Religii i na prawości: a potym i na sprawiedliwości
 bo dostała obrony od Boga: za Religia: a za sprawiedliwością mi-
 łości u poddanych: tamta wiąże animusze ludzkie: a ta zaś recer-
 tamta zachowuje dobro duchowne w Rzeczypospolitej: a ta trzyma
 pokój doziemny. Baczyc w tym rządzie wielka stateczność: bo rządzi
 o każdą rzecz w radach na to deputowanych: y nasładowia rad po-
 ważnych: a nie przedkich: y sposobow rządzi Sabiulowych: a niż re-
 zolucij: y przedkości Marcellusowej. Przestrzegają się ile mogą no-
 wych rzeczy: y nie odmieniają zwyczajow y porządkow starych. Do
 tej prawej rzeczy: powiadał im Kardynał *Sanctorum quatuor*, który
 potym był Papieżem: nazwanym Innocentius VIII. iż Hiszpano-
 wie pilnują rządu: y je w nim nie błędzili. Takimi szkodkami, Król
 Katoлик trzyma pod swą władzą spokojnie (oprócz kiedy sąsiadze
 two Panow Heretyckich nieścinie czyni) narody: obyčajow: y
 humorow barzo różnych: Kastyliany: Aragonczyki: Biskaliny:
 Porrogalezyki: Włochy Niemce. świat nasz y nowy: poddane przy-
 rodzone y nabyte: Chrzesciány y Pogany. A słusna jest: żeby pań-
 stwa: ktore przysły w dom Rikusti: sposobem tak spokojnym y łag-
 cnym: to jest: przez małżeństwa y spowinowacenia: były też sprawo-
 wane pomiarkowanym y spokojnym sposobem: y je też mając poeja-
 tek tak sprawiedliwy y wieczny: miałyby długo trwać. Abowiem:
 co owo mowią niektorzy: iż to Państwo nie może być trwałe: gdyż
 tak jest rozdzielone y rozstrzelane: nie jest to tak potężna opozycja:
 co byle miała znieść: Oprócz bowiem raty innych przyrodzonych
 przez mie *in ratione de Statu*, ktorem pokazuję mi rzecz przeciwna:
 ma też tu miejsce y ta: iż Państwa wielkie są: wiecey sposobne ku za-
 trzymaniu się: przeciw przyroczynom wpadku ich zwierchnym: y ob-
 cym: a szednie zaś przeciw zewnętrznym y domowym. W Państwie
 zaś tak rozdzielonym: są tu: wielkość y szedność: wespół złączone.
 Wielkość jest we wszystkich częściach złożonym z członkow rozdzielonych:
 mierność abo szodek jest w wielkiej części członkow: gdyż niektor-
 ze z nich: iako jest: Hiszpania: Peru: y Meritum: są przez się do-
 syć wielkie: zaczęto to Państwo ma te wszystkie rzeczy: czego potrze-
 buie: y ta: y owa rzecz to jest: potężność wielka przeciw nieprzyjacio-
 lom

kom zwierchnym/ y vbespieczenie przeciw naprowadzeniu demoremu.
 Przydam do tego/ iż za morstkimi siłami/ mogą się zjednoczyć wespół
 wszystkie członki tego państwa/ o którym mówimy. Bo iako Augustus
 Cesarz przez armatę/ która trzymał/ iedne v Równy/ a druga v
 Nissemum/ vbespieczał wszystko państwo Rzymskie/ tak też król Ba-
 tholik przez armaty/ któreby chował/ iedne na morzu Włoskiem/ a dru-
 ga na Oceanie/ mogłby trzymać iak zjednoczone wszystkie członki pań-
 stwa swego/ które ma w Europie/ y w nowym świecie: abowiem
 liczbą niemała galeonow/ y statkow wojennych/ któreby miał na tych
 morzach/ nie tyloby vbespieczyła morza/ y kraie Hiszpańskie/ y Ame-
 ryckie/ y florty/ które ida nadół/ y na gore/ ale też trzymałaby w po-
 strachu Anglia/ y w pokoju Flandrya. Lecz co się tyczy morza Wło-
 skiego/ tego armatą zjednoczyłaby wszystkie Państwa iego takim spo-
 sobem/ iż wszystkie siły ich/ w nieyby zawisły: iako baczymy/ iż Por-
 togalezykowie zatrzymawają siłami morstkimi państwa/ które mają
 w Persyey/ w Kambaię/ w Dekanie/ y w ostatku Indyey/ y trzymają
 ię z wielką sławą/ wiecey iuż niż od 130. lat. Niektorzy ludzie zna-
 cni/ przynosili przeciw temu na rozmowach o tym czynionych/ Kon-
 stantia Turczyn: powiadaia/ ięśliż król/ nie ogladając się na koszt
 niezmierny/ który wydatę na fortece/ będzie chciał nim chować armatę
 o pultoru set albo wiecey galer/ iakoby tego snadnie mógł dokazać/
 sprawi to/ iż Turczyn/ który teraz kontentuje się 130. galer/ albo co
 mniej/ albo wiecey/ żeby miał gore nad królem/ będzie ich chciał mieć
 200. Jakkym król przybawi sobie kosztu/ a nie przyczyni sobie nic
 ku swey możności. Ale iest to subtelność bärzo wielka: a w rzeczach
 porożnych/ niemaß nic coby się mniej powodziło/ iako wielka
 subtelność naszych rozumkow. Boć nie dosyć na tym/ iżby Tur-
 czyn chciał mieć gore nad królem w siłach morstkich/ potrzebaby
 obaczyć/ ięliby tego mógł dokazać: bo ięż on wiecey ma morza/
 a niż król/ nie ma iednak wiecey ludu do dzieł morstkich: gdyż wśy-
 tek bżeg Afrycki/ nie ma (wyiawszy Algier a Trypole) gdzieby się
 mogło/ albo zbudować/ albo zachować y parć galer. Toż mówię o
 morzu wielkiem/ kiedy też niemaß nic do tey sprawy/ oprócz Baffy a
 Trápezuntum. A toż może się powiedzieć o wszystkim prawie bżegu
 Asiaty. Kam: nie dosyć bowiem mieć morza wiele/ trzeba do tego

mieć ludzkie / ktorzy sie bawili rzemieślni morśkiem : ktorzyby mogli
 zcierpieć pracy y trudy morśkie : ktorzyby sie kochali w nauigacyey /
 y w handlach po morzu : żeby mieli dostatek drzewa y konopi : żeby
 sie nie lekali pogrozek wietrznych / y postrachow z niepogod : ktorzy-
 by śmieli podać na los żywot swoy w niebezpieczeństwa / y nie bali sie
 śmierci *inter Scillam & Charybdim*. Polowicą Państwa Tureckiego
 go / nie ma ludzi do morza takich / ktorzyby mogli porównać z Ba-
 thalonyżkami / z Biskaliny z Portugalezkami / y z Genuenżkami /
 (ktorzy ja tu mianuje / bo ich Krol Katholik bärzo wiele wyswa-
 ku swey służbie na morzu do armat) samymi. Nakoniec / ze dwu
 miar / Krol ma gore nad Turczyńnem : Naprzod / iż aż Turczyń
 miałby wiecey ludzi w swym Państwie / niż on / iednak nie vsatby
 im / ani by mogł / przeciw nam : gdyż wiecey iest Chryścian w niego.
 Druga / iż morza Krolewskie bärzciey sa złączone / niż Turckie : za-
 czym też siły suadniey mogą sie do kupy przyprowadzić. Baczylismy też
 to / iż Armaty zachodnie zawsze prävie gore miały nad wschodnie-
 mi / a północne nad południowemi : Rzymskie nad Bärthaginiskie-
 mi / Greckie nad Asiatyckimi. Tak Oktavius Cesarz porażił arma-
 ta Włoska / Egypcka : a za naszych czasow / Chryścianska porażiła
 Turcką : y samiz Turcy przyznawali / iż galery naše lepsze sa nad
 ich / y boia sie z nimi potkac. Jak wielo razow Bärzel V. Cesarz /
 chciał sie z Turczyńnem na morzu potkac / y zbierał takie siły / iż
 Turczyń nieśmiał ruszyć sie : przypiodł bowiem był pod Algier ku
 potrzebie 500. statkow / y pod Tunet / wiecey niż 600. y *Andreas*
Doria zawiodł był do Grecyey taka siła / iż bez odporu żadnego wziął
 Paträs y Koron. Ale o tym dosyć.

Nie powiedziałem tu nic o sile morśkiej / która ma Krol na Oceanie
 Niemieckim dla rebeliiy Niderlandow. Ale która kraina w Eu-
 ropie iest dostatecznieysza w nawy / y w ludzkie grzeźne / co by sie mniej
 bali nawałności y gwałtow morśkich / iako owi w Holandyy / y w
 Żelandyy ? albo do ktorych sie portow wiecey zjeżdza kupcow / iako
 do RAmuey / do Antuerpu / y do Amsterdamu ? Nie powiem nic o
 zjeżdżaniu sie rozmaitych statkow do Syccylii / kiedy przybywają / y
 skład mają floty z nowoy Hispaniey / y z Peru : przy ktorych bärwi
 sie vstawić wiele żeglarzow / y marinarzow. Niechce też mówić

o przewadze Biskallinow w rzeczach morskich/ kiedy sie wdają zarówno
wyborni/ y żołdacy/ y marinarzet/ y zrowna śmiałością ida tak prze-
ciw nieprzyjacielowi wzbrowionemu/ iako y przeciw wodom strasnym
Oceanistim.

Pokazaliśmy/ prawie o tym nie myśleć/ siły morskie Krolewstwiez
powiedzmy/ oraz dwie floty o ziemnych. Te zawisły w piechocie/ y
wiedzie. Co sie tamtych tycze/ najlepsza piechota Niemiecka jest z
Wallonow: o Hispanach nie trzeba mi mówić/ bo ten naród zawsze
był nabitniejszy za świecie. Francuzi wkrocili y podbili Rzymianie
za 9. lat: Hispanizas trzymali na sobie wojnę 200. lat: y musieli
aż przystąpić do osobą Augusta Cesarza dla wkroczenia Bi-
skallinow: Hispanowie przez oręż wyzwolili oyczyznę swą z rąk Ma-
urskich: a ledwo sie ieseże obeyrzeli y poznali wolnymi od oney woj-
ny/ a zaraz naciągali Afrykę/ y pobrali w niej miejscą grzeźną/ a po-
tym też Portugalczykowie trapiłi Mauritanii/ y włożyli murmur
na narody przy brzegach Ghiney/ Ehyopii/ y Castrarii/ mieści-
li też obieżdżając Ocean Atlantycki/ wwiązali sie w nowy świat: ke-
dy jest bardzo wiele krolestw/ Prowincyi/ ludzi rożnych językow/ wio-
row y obyczajow: a nakoniec/ wygnali Francuzi z Neapolim/ y z
Mediolanu. Potężność ich zawisła w opatrności/ bo nie maś nad
nich ludzi/ ktorzyby wznowiali l. pieć/ czym przechodzą nieprzyjaciela/
y czym ich też on przechodzi: w pilności/ bo nie nie opuszczają/ y zaży-
wają wszelkich sztuk potrzebnych: w zjednoczeniu/ bo nigdy nie do-
znano tego/ aby sie z sobą mieli powadzić nie w domu będąc: w zno-
szeniu nakoniec głodu/ pragnienia/ ciepła/ zimna/ niewczasow pracy/
w ktorey umorduią wszelki inny naród. Takie mając przymiory/ otrzy-
mawali zwycięstwa znaczne przeciw swym nieprzyjaciolom: y aż
kolwiek bywali też zwyciężeni/ ale przecie częściej zwyciężali onego/
co ich zwyciężył/ iako sie trafiło w Równiny: y nie odnieśli nigdy
porażki znaczney/ aż ich przecie pokarało bardzo nieszczęście na woj-
nach/ Algierskiej y Angielskiej: trzy albo cztery tysiące Hispanow
za czasow naszych przebiegli/ pustosząc przednięszą część Niemie-
ckiej ziemi: przechodzili y tam/ y sam/ środkiem nieprzyjaciol. z
strony piechoty Włoskiej/ ktora jest pod Kolem Hispańskim/ nie

trzeba mi nie mówić/ gdyż jest sławne męstwo rycerskie/ Marsow/
Pelignow/ Hernikow/ Samnitow/ Lukinow. Co się tyczy Rawa-
lerycy/ ten król ma najlepszą stada koni w Europie/ to jest Giansetti
w Hiszpanii/ y zawodniki w Neapolim: ma też y Burgundskie/ Kro-
re mają przodek między koniami Francuskimi: ma y Fländerskie nale-
psze z Niemieckich. Znać że sama natura chciała opatrzyć te to lu-
dy minerami żelaznemi w Biskaliy/ w Shipusce/ y w Molinie i
spadami do rynsztunkow w Mediolanie/ y w Neapolim/ y w Bolduck
y obmyślić ich żywnością z spichlerzow nieprzebranych Apulicy/ Sy-
cyliey/ Sardyńiey Arresiey/ Kastiliey/ Andalogiey: także dostatkem
win z Sommy/ z Kalabrycy/ z A. Marcina/ z Aliamonte/ y z innych roz-
maitych miejsc. Ma też potym Król Kátholik dostatek złota y sre-
bra/ za które/ aby nie gubił wiele ludu Hiszpańskiego/ zabawione go
tak wiela kráiorow/ wrzędow/ y tak wiele wojen/ náymuie Ráwállerys
y piechotę Włoską y Niemiecką/ ile mu ich potrzeba.

Pogranicznicy Pánowie Króla Kátholika.

Pánowie/ ktorzy graniżą z tym Królem/ przednieyszy względem
potegi są Wenerowie/ Król Francuski/ Angielski/ y Turczyn.
Z Wenerami już zdawna/ iakoż jedno wiał Państwo Medioláńskie/
ma wielki pokoy: a Wenerowie też pilnują więcej obrony/ y wma-
cniánia/ iak napotężniey swoich miejsc/ a niżby mieli przemyślać o na-
bywaniu czego więcej: wdawşy się bowiem tá Rzeczpospolita wşy-
tká prawie ku pokoiowi/ nie rozumie/ żeby to było ku ich rzeczom/ gdy-
by się miały dźiać iakie odmiány przy ich gránicach. Król też zaś
Kátholik/ ma tak wiele Państw/ iż na nich przestáć: y narod też His-
pański/ ma w ręku tak wiele wojen/ przeciw Turkom/ Maurom/ He-
terykom/ Pogánom/ w Europie/ w Afryce/ w Asiey/ w Ameryce/ y
tak potrzebnych/ ábo pożytecznych/ iż tam topia bárzo rádzi wysy-
tkie swe humory. Baczylismy też/ iż woyská Hiszpańskie osiárowały
się/ y pomagáły ochotnie Wenerom czasu ich wielkiego niebezpieczeń-
stwa/ gdy wojne podnosili przeciwko nim Bázajet/ Soliman/ y Se-
'im II. v Cefalontey/ v Preuesy/ y v Lepánto: y teraz przestęch lat:
ażkolwiek sami mieli/ y mają pod bókiem tegoż nieprzyiaciela/ w Alger

w Tur

w Tuneście / y w Afryce (bliżej daleko / a niż w Cyprze / albo na Insu-
łach morza *Ionium*) od których w niebezpieczeństwie jest Hiszpania /
Sycylia / Sardinia / Beleari / y Królestwo Neapolitańskie.

Co się tkanie Franczy / ta była we złych terminach / iż obeyść się
nie mogła bez pomocy Króla Rzymskiego. przetoż on / podiawszy się
obrony iey / wspomagał ją / złączyszy siły swe z władzą Wikaryego
Chrystusowego / aże z kosztym swym wielkim / który czynił w *Lingua*
doce / w *Ghiennie* / w Prowincyey / w *Normandyey* / w *Delphinacie* /
w *Brystanicy* / w *Paryżu* / y po innych miejscach / iż to rzecz nieosią-
żana. Ale cobyśmy rzekli / iesliby Francja zjednoczyła się pod iedne
Korone? Naprzod to powiem / iż raczej tego pragnąć kto może /
a niżby do tego przysć miało. Przy tym y to / iż siły Francuskie zawi-
ły na impieć / a Hiszpańskie na kunkracyę : nieumiem inaczey wy-
razić mego konceptu. O toż aplikuiac : łączney może lekki y powo-
lny postepok zrazić zapędliwy / a niż przeciwnym sposobem : bo imper-
lano może wpaść / y człowiek śluteczny śnawnie go też może zcho-
nić / albo go osłabić. Tak Herman wielki wstąpieniem swoim do
Bariettry / y przewłoka przy bzege *Gariljan*skim / naprzod odiał
Francuzom Królestwo Neapolitańskie / a potym y nadszicie odyskania
go. Tak struka *Antonius de Leua* osłabił y strapił Króla Francuskie-
go w *Pauiey* / y *Prosper Columna* / wypędził tego Kapitań z *Pan-*
*stwa Mediolan*skiego. Przyznawam / iż na impieć wiele należy w
dobyciu miast : y tak Francuzowie sprawili cokolwiek wojna w
Juois / w *Mommedy* / y w *Cales* : lecz w bitwach walnych po wielkiej
części bywali zwyciężeni / iako w *Gravelingi* / w *Quintina* / w *Sienu* /
bo tu wiecey waży porządek y rozum / a niż zapaleć / iako za-
tym wiecey waży popędliwość y zapalenie / a niż rada. Lenistwo też
Hiszpańskie / aże ma cokolwiek przygany w innych rzeczach / a zwa-
żając / iż wpuścić okazy. za któremiby mogli dobrze dogodzić rze-
czom swym / względem Francuzow iednak / bardo im służyć może /
nie tylko w imprezach wojennych / ale też y w kierowaniu spraw : gdyż
bowiem Francuzowie z natury są zapędliwi / otrzaciwszy się o niepo-
spieche Hiszpańska / repieją y młgłomni : a żeby się wywikłali / y
mierziacki pozbyli / do ugody przychodzą za tym. Choć też nie zzy-
skiem. Wpaść też to w nich dobrze *Bodinus*.

Podsimy już do Angliey. Karzeł V. Cesarz/ dla vbespieczenia Flándryey od Fráncyey/ czynił co mogł/ aby sie był związał z Henrykiem VIII. Krolew Angielskim: y potym za powinowáctwem z Krolowa Máriá/ swojá córká. Teraz sie rzeczy tak odmiénily/ iż Glándria vbespieczona od Fráncuzow/ cierpi wielkie vtrápienie y zámieszanie od Anglikow. Woyska Angielskie lepsze sa ku obronie swego/ aniż żeby miały komu škodzić: ábowiem taka jest natura wyspow przednich y potężnieyszych: iedne nie mogą inszym škodzić/ drugie/ ani sie same bronić: tak baczymy/ iż Angielezykowice nie sprawili nigdy nic ziemis/ tylko za pomocą inszych/ trápili Fráncyá/ ale z pomocą Ksiáżećia Burgundskiego/ sami przez sie nie tylo vtráćili to/ co byli nábyli we Fráncyey/ ale też y własne Pánstwa/ opioć Kalešu/ y Grábstwa Wia/ które im za czasow nászych odiał za kilka dni Fránciscus/ Ksiáże *de Guisa*: trápia teraz Niderland/ ale z pomocą tamtychże samych ludzi. A tak znáć/ iż natura dáła to Angliey/ aby sie trzymała przy swoim: á nie szerzyła Pánstwa swego z kráiow sąsiedzkich nábytych. Siły ich sa sposobnieysze ku wyrzadzaniu przyrości Pánstwom Krola Kátholika/ aniż ku podaniu ich w niebespieczeństwo: á mogą ielácho trápieć/ dla sierokości y bogactw tych to Pánstw/ ná wielu miejscách wystawionych práwie na strach zlodziejom y rozbojnikom. Bo iáko nie dźiw iż Turczyn nie może bedac tak Pánem mojnym/ vbespieczyć swoich morz/ ode dwu/ ábo trzech galei/ s. Janá/ ábo s. Stefáná/ tak też nie ma sie mikt dźiwowác/ iż rozbojnikom Angielskim/ nie może sie záwrzeć drogá/ ná Oceanie niezmiernym/ który oblewa Pánstwa Krola Kátholika: lecz dobrze to widzieliśmy/ iż kiedy przyšlo wrecz do portánia/ y do bitwy/ á nie do rozboystwa/ tedy armaty Krolewskie/ ácz ich mniej bywało/ przemagały potężność Angielską: iáko sie to tráfiło było po dwákróc y Terzer Insul: ábowiem/ ácz sie pierwsza ráza Anglia tam nie vdawała pod swym imieniem/ iednak przecie obroćila była część swych sił: á wtóra zaś ráza/ ona sama pod swoim tytulém posłála tam była siły swoje.

Nowy Świat.

Przebadzimy teraz Ocean. Pánstwa/ które Krol Kátholik ma w nowym świecie/ sa tak wielkie/ y tak możne/ iż nie boia sie żadnych

dnych nieprzyjaciół. Hispani założyli tam po wszystkich miejscach
 sposobnych grzeżne Bolenie/ y ntemi zasiedli przy gębach rzek/ y przy
 portach morskich/ y przebycia grzeżniejszye/ y w wszystkich miejscach sposo-
 bne ku trzymaniu przez nie pod postuśnictwem królow/ y dostateczne
 w syronosć/ y w kruszce bogate/ także y te/ przez któreby mogły trzy-
 mać na wodzy ludzkie waleczne/ y miasta grzeżniejszye. Od strony po-
 łudniowej/ te Państwa nie miały nieprzyjaciela żadnego/ któryby ie
 miał molestować/ nie było trapić/ bo nie maś tam ani wyspu/ ani zie-
 mie żadney w sąsiedztwie ich/ y na dwieście mil Polskich. Od strony
 północney: trapią ie podeżas Francuzowie y Anglikowie/ którzy aby
 rozbijali iuz floty/ iuz też porty/ zaieżdżają aż tam. Nawielka szko-
 de odniosły w roku 1586. gdy Franciszek Drak rozboynik Angielski/
 spuszczył miasto s. Dominiká na wyspie Hispanioli/ y Barchagine
 nalaździe: lecz ta śmiałość Angieleżyków/ otworzyła Hispanom
 oczy/ y poczęli lepiey przemyślać o wbespieczeniu tamtych królow.
 Ktore też zdadza sie z tej strony od morza Norte/ dźwonić vmocnio-
 ne od samey natury: Naprzód barzo gestemi Insulami/ ktore stoia
 iakby za parkan/ albo za baste/ nowej Hispaniey: potym też bronia
 iej oschle miejsca/ albo Syrtis po morzu/ których tam jest barzo wiele
 y rozmaite też wody bieżące/ ktore to sprawaia/ mając przy sobie iedne
 wode barzo bystra/ iż wchodząc przez odnoge Páriei (gdzieżowie
Bucca Draconis,) y potym przechodząc między Jukátán/ y między
 Kuba/ wracają sie potym nazad między Kuba/ y między rogiem Flo-
 ride, tak bystro/ iż nawia z rospuszczonymi żaglami pod wiatrem na-
 lepśzym/ nie może iej żadnym sposobem przebyć. Ta woda tak bystra/
 iż zwłaszcza/ gdy sie do niey przylacza rozmaite wiatry/ y inſe niebespie-
 czeństwa morskie/ barzo zamieśają mozgi owym wszystkim/ którzy
 nie beda mieć portow/ kedyby mogli wstąpić. Nad to Krol Bá-
 tholik/ mając iuz taka pomoc od natury/ postawił też tam iedne for-
 tece grzeżne na wyspce/ nie daleko od *Vera Crux*, (a to miasto leży
 na gruncie Meksickim) a druga na Kubie v Auány przeciwko Flo-
 rydzie. Tamta broni nieprzyjaciółom/ aby sie nie mogli wchronić
 owej wody bystro idacey: a ta zaś/ żeby iej nie mogli ku pożytkowi
 swemu użyć. Zbudował do tego iedne fortece przy mieście s. Domi-
 niká/ ktore miasto dla osobliwego swego położenia/ zda sie bydź weży-

nione dla rozkazywania na tym morzu. A iż już zamknięte iako położenie Italii zda się być od samej natury opatrzone / żeby panować na morzu Szrodziemnym / tak też Hiszpańskie zda się być sposobne dla rozkazywania na Oceanie : y doświadczenie pokazuje / iż Komplerza Hiszpanow może wytrwać wszelkie Klimaty y Kraie / wiec y / niżby kto mógł rozumieć.

O Philippinách Wyspách.

Philippiny należą do nowej Hiszpanii / nie żeby się zawierały w tey granicach / albo w nowym świecie / ale już były należone w roku 1564. przez Michała Lopeśa *de Legaspe*, który był na to wysłany od Ludwika *de Valesco*, namiestnika nowej Hiszpanii : y nazwane były Philippine / ku czci / y ku sławie Philippa Króla Hiszpańskiego / pod którego początkami panowania wyprawa do nich była. Rozumiecia / iż na tym Oceanie / który się rozchodzi między nową Hiszpanią y Samarra / jest 11. tysięcy wysp / rozmaicie wielkich. A sz Hiszpani zamysłają wszystkie pod imieniem Philippin / jednak co n / zwoisko słuszne właśnie tym / co barziej ku północy się składają. Z tych oni do tego czasu dostali więcej niż 40. w których mieszkańców jest do miliona. Przedniejszą zowią Luzon / która jest dłuższą nad 200. mil Francuskich / lecz bardzo wąską. Tam pobudowano miasto nie złe przy górze jednej wielkiej rzeki / która zowią Manila : a otoczona jest taką wyspą ze dwu stron morzem y rzeką : kiedy rzeka wypada do Oceanu / pobudowali tam jedne mocne wieże a z drugiej strony zamki / iak miasteczko / który naprzód obwiedli parkanem / potym wałem a potym murem. Nawiekszą Insulą jest Vendenadomastawmexsa Tándala / która iż naprzód należono zowią iż z tey zacności Philippi na. Między innymi jest też tam Cebes kiedy umarł Magalanes : ma około 11. mil Francuskich / a leży in 10. gradu altitudinis. Te y inne pobliskie Insuły / mają po spolicie dostatek żył złoty / y żywności : a Vendenadom ma też y Cynamon. Ktoregż stad woża bardzo wiele do nowej Hiszpanii / y do samej też Hiszpanii. Przeszłego roku Król Karholik rozkazał / żeby zaprowadzono na tamte wyspy wołów / y koni z nowej Hiszpanii / koni / y innych dobytków ku rozmnożeniu. Hiszpanow / którzy dostali / y bronia dziś tych krajów / jest do tysiąca y pięci set / ale

zoldac

żołdatow niemáš między nimi nad 900. Pębudowali na miejscach
 sposobnych fortece / a zwała się w Luzon. w Pánci / y w Cebu: y má-
 ia też tam niektóre Galery y Fregáty. W mieście Mánili rezyduje bi-
 skup / mając przy sobie 18. osób duchownych: sa też tam zakonnicy
 s. Augustyna y Oycowie Jezuići: za których pilności y praca przy-
 szło tamtych ludzi do wiary s. około 300. tysięcy. Nawet fa tru-
 dność około ich nawrócenia w tym jest / iż mają wiele żon / które z wy-
 czaiu / wszytkiemu prawie pogaństwu polspoliteg / nie chcą opuścić.
 Te państwa są daleko grzeźniejszye y potrzebniejsze / a niż o nich rozu-
 miano: abowiem oprocz dostatku żywności y złota / które się tam
 znajduje / są w miejscu grzeźnym / y dla podbićcia wyspów bliskich
 drugich / y dla zatrzymania Moluch / y dla wprowadzenia handlow/
 na tamten Arcipelag / y do nowey Hiszpaniey / także do Chiny / y do
 Meriku: które wszytkie rzeczy są wielkie. Ale na czym nawiecer na-
 leży / to jest / iż tam od tego czasu početo kicznąć sekte / y woyska Ma-
 humetánskie / które powoli postępowały wwiezuć się / y w Insuly / y
 w bieżeg Afryski: a łacniejsza Bařtillianom w nowey Hiszpaniey / y z
 Peru / a niż Arabom z ich kráíow / ta tu impreza: abowiem oprocz te-
 go iż Hiszpáni przechodzą Arabow moca y siłami / znalazła się na-
 wa / która za dwa miesiące przybyła z Peru do Philippin / (najbliżey
 tam z Akapulko / y z Salisko) dokadby z Arabiey nie przyśiachał za-
 pulroka / nie było dla tego / iż Peru bliżey jest od Philippin / a niż Ara-
 bia / ale też / iż wiátry polspolite dogadzaia lepiej naugácyey Bařtili-
 anow / a niż Maurow: bo Bařtiliani iáda linia prosta / a Maurowie
 krzywa. Przytym / tamci zaraz odpráwuia swoje droge / a ci zaś mu-
 śsa ta przerywać na kilka rázow: bo od *Caput Commorinum*, odmienia
 się czas z latá wżime: a toż prawie potym trafia się im v Malaki /e-
 dy potrzeba czekać odmiany. Nadto / Bařtiliani żegluią zarwś
 wiátr mając po sobie / y morzem spokojnym / a Arabowie wpadaia
 na ieden Arcipelag / kiedy dla gestych wysp / potykaia się z wielo bár-
 zo wod bieżących / nieb. spiećnych / także z rozmaitymi wiátry nieupá-
 rzonými wprzod: y napadaia na ludie / na łorry / y na rozmaite tru-
 dności. Przydam do pomienionych rzeczy iáko flawa o Bařtilia-
 nách / jest ku pomocy wielkiey Portogálskom / dla bliskości / y sa-
 siedztwa spolnego / tak też możność y meřtwo tych obudwu naró-

bow/odmienia zamysły tamtych barzo: gdzie sie te dwa narody we
spółzłącza/ dotężają zamysły co zamysła na tamtych morzach. Co do
bize vpátcruiac Chinenęykowie/ barzo są koło siebie ostrojni/ y mają
w podeyrzeniu sąsiedztwo y armaty Chrześcijańskie.

Portogalskie Krolestwo.

Powiedzmy teraz co o Państwach/ należących Krolowi Baltho-
likowi/ względem Korony Portogalskiej. To krolestwo wduż na
64. a szerz na 12. mil Polskich/ acz nie iest samo w sobie wielkie/ ani
też bogate/ iest iednak w miejscu osobliwym ku żeglowaniu/ y w po-
łożeniu sposobnym do nabývania państw: ma ludzic tak meżnego ani-
musu/ iż sie przeważali na wojny do Bārbaryey/ do Etyhopyey/ do
Indyey/ do Brāsiliu: y iest tuż 130. lat iako zostali Pāny/ miejsce y por-
tow grzeźnieyszych/ w pomienionych Prowincyach/ y wsieli w swo-
władza żeglowanie po Oceanie Atlāntskim/ y po Eoo. Ale wpzod/
niż odeydziemy daley/ potrzeba powiedzieć o wyspach rzeczonych
Terzerē/ ktore też należa do Korony Portogalskiej. Są te wyspy/ dla
położenia ich/ tak należyste y potrzebne/ iż bez nich/ żeglowanie do
Etyhopyey/ do Indyey/ do Brāsiliu/ y do nowego świata/ prawieby
sie nie mogło odprawować: gdyż floty/ ktore z pomienionych kra-
iow idą do Sycylii/ albo do Lisbony/ nie mogą sie zgoda obeyść/ aby
do nich nie musiały wstępować: tamte zachodnie/ żeby mogły snadnie
konczyć droge/ a te wschodnie/ żeby sie zdobyły na wiatry dobre.
Ubyły floty za czasow naszych/ napzod/ dla oparcia sie mieśkani-
com ich przeciw Krolowi Baltholikowi/ gdy wstąpił na krolestwo
Portogalskie/ a potym dla zwycięstw otrzymanych okolo nich przez
Hispany/ przeciwko Armacie Francuskiej/ y Angielskiej.

O Państwach Afryckich y Aethyopskich.

O Procz Septy y Tānger/ ktore Brol Baltholik/ za prawem Por-
togastiem trzyma nad *Fretum Zibilterra.* y *Mazaganu* za tym
że *Fretum*, daley niż na 4. mile Polskie ku południowi Arcellskiemu/
ma też przybiegu Afryckim od *Caput Aguerro*, aż do tamtego *Guárdia*
fu/ do iakie Państwa: bo niektóre są pod nim samym własniciem/ a
drugie pod ięg hołdownikami. Pod nim są Insuly *Maderkie*/ *Portus*

Sanctus, Caput Viride, Arguin / *S. Thoma*, y inſe bliſkie. Te wyſpy wychować ſie mogą ſwymiż doſtatkami: y maia ieſzże nązbyt/ y wyſyłaia ie po Europie/ á zwiataſzżá cukry/ y frukty/ ktorych ma wielka obfitość (iako też y winá) *Madera*: cukrow takſe wydaie wielki doſtatek wyſpá *S. Thoma*. Te Pánſtwá Angieleżytkowie tylo/ á Fráncuſzowie trapiá/ ktorzy iednák nie przeieźdżaia *Caput Viride*. Wyſpów *Arguin*/ y *S. Jerzego della Mina*, maia Portogáleżytkowie dwie Colonie náſtſtałt fortec: záczęm hándluia z ludźmi bliſſzymiſz *Ghiney*/ y z *Libiey*/ y przywabiaia k ſobie złoto z *Mándingi*/ y z pobliskich mieyſc. Miedzy Pány ſtoiaćcy przy krolu/ nabogátſzy y napoważnieyſzy ieſt krol z *Kongo*/ gdyż ten ma kroleſtwo grzeźnieyſze y nabo- gátſze w *Ethyopiey*. Portogáleżytkowie maia też táń dwie Colonie/ iedne w mieſcie *S. Saluatoris*, á druga ná wyſpie *Loándá*. Doſtaia z te- go kroleſtwa rozmaitych bogactw: ále przednieyſze ſá/ iſz miewaia zámrad około 5. tyſięcy niewolników ná rok/ ktorych záś odbywaia y rozſyłaia ie po wyſpách/ y do nowego ſwiata: á od kaźdey głowy niewolniká/ ktorež doſtaia/ płaca niemale cto do korony Portogál- ſkiey. Z tego kroleſtwa/ iácnoby mógł przebyć do *Popa Janá*/ gdyż powiaďaia/ iſz nie bázdo daleko ztad mieſka: á ieſt tak obſit w ſłonie y w żywnoſci/ y we wſytkie inſe potrzeby/ iſz byloby bázdo pożyteczne do kaźdey imprezy. Grániczy z kroleſtwem *Congo*/ *Angolá* drugie kroleſtwo: z krolm tego walczy dſiſ *Paulus Diaz*, *German Porto- galſki*: á przyeźná przednieyſza wojny/ ſá niektóre kruſce ſrebrne/ ktore nic nie wſtepuia owym/ co ſá w *Potoſi*: y owſem lepſze ſá/ bo też ſrebro cudne/ lepſze ieſt náď podle. Záprawde/ gďzieby Portogáleży- kowie tak byli pomazyli ſobie bliſkie rzeczy/ iáko y dalekie/ y obroćili też ſiły (z ktorymi przebywſzy *Caput Bone Spei*, zátaćáli do *Indyey*/ y do *Malaki*/ y do *Maluchow*) ná wojne do *Afryki*/ doſtaliby byli y iácniey/ y z mnieyſzym koſtém bogactw więkſzych: niemáſz bo- wiem ná ſwiecie kráiny bogátſzey we złoto/ y w ſrebro iáko ſá kro- leſtwa *Mándingi*/ *Ethyopſkie*, *Congo*/ *Angolá*/ *Burux*/ *Torox*/ *Maticuo*/ *Boro* *Quiticui*/ *Monomotápa*/ *Monodemugow*/ y *Cafá- row*. Lecź chćiwóſć ludźka wiecey powaža cudze/ á niź władne/ y dálſze rzeczy zdadza ſie ie y więkſze/ á niź bliſkie. Miedzy *Caput Bone Spei*, *Guárdafu*/ maia Portogáleżytkowie fortece/ *Cefale*/ y *Mozam-*

biche: za tãmtã / trzymãia sie przy handlãch z okolicznymi narody / w
ktorych wszytkich iest dostãtek złota y sionowych kôści / a za ta zãs rã-
tula nauigãcyey do Indyey: bo armaty ich cãsam tu zimua / cã-
sem teŝ sobie odpoczywãia / y opãtrua swoe potrzeby. Mãia w tey
stronie Krolã Melindy / wielkiego swego przyaciãla: a owych zãs de
Zuloa, y z inŝyich bliŝkich wyspowa holdowniki. Tãie chodzi Por-
togãlŝykom ninãczym / tylko na ludŝiech: abowiem / oprocz inŝyich
wyspowa / ktore tu zostãwua iãlby na wygnãniu y porzucone / iest teŝ
owa S. Laurentij, iednã z wielŝyich / y podobno nawielŝa / co ich na
ŝwiecie: iesticy w dluŝ 240. a wŝerz 96. mil Polskich / aŝ nie bãr-
zo iest sprãwiona: y przetoŝ moglby icy / bo iest gruntow dobrych /
zãŝyc do wszytkiego. Sãmã natura rozkôŝyla iã na r. k. na porty / y
na odnogi bãrzo sposobne y poŝyteczne. Te Pañstwa Korony Por-
togãlŝkiey / moga sie nie bać tylko ŝil morŝkich / ale te nie moga bydŝ
tylo Tureckie: iednak przechodzenie wŝtãwicznã flot Portogãlŝkich /
ktore chodza na dol / y na gore tãmtym morzem / zgotã ich wbeŝpie-
cã. y w roku 1589. poimali nie daleko Mombãzze 4. galery / y ied-
ne Galeotte Tureckã / ktore aŝ tu ŝmialy przyciãhãc.

O Pañstwach Aŝiatyckich Krolã Kãtholikã.

T E Pañstwa dziela sie na Persiã / Kãmbãia / Indya bliŝka y dale-
ŝa. W Persiey Portogãlŝykowie mãia Krol. ŝtowo Ormuz / a w
Kãmbãiey mãia wyspe Diu / y Dãmã / y Bzãin. W Indyey bliŝ-
ŝey / trzymãia Kãul / wyspe Goë / z inŝemi bliŝkami / y fortece w Bo-
chimie / y w Kolã / y wyspe Mãnãr / y port Colombanow na wyspie
Zeilã: a lenapzedniŝŝa iest Goã / kedy rezyduie V. cerex, y poregã
Indyŝka. Ormuz y Diu sã w wielkiey cenie / bo mãia wladza nad
morzem y nad handlãm odnogi Persikey / y Gõlfu Kãmbãey: Bo-
chim y Kolã / dla dostãtku pieprzu / ktoreŝ tãm nakladãia: Mãnãr /
dla łowienia pereł / bo na tãmtym morzu dostaia ich: Colombo /
dla dostãtku osobliwego cynamonu / ktore y tã / y wyspy wychodzi: /
Dãmã y Bzãin dla osobliwych krajow okolo nich bedacych. prze-
toŝ Jan III. Krol Portogãlŝki / dawal w tãmtych krajãch osady żoł-
nierzom zasłuzonym. Goã iest bãrzo grzecznã miãŝto / dla sposobne-
go iego poloŝenia / y dla iŝynnych gruntow. Te kraie Indyŝkie ok ŝite

sa w bawełne w palmy / skład nawiecy maia swe wyżywienie : także w ryże / w frukty / w pieprze / y w imbiery. Ma też tukrol Bartholik niektóre Pany / swe przyacioly / y drugich holdownikow tamtych swych przyacioly : Pierwszy y nabogatszy jest ow Rochimski : ten byl przedtym holdownikiem krola Kalekustkiego / ale niewiele na ten czas przemogl : teraz za przyiaznia / y za handlami Portogalezkow / dostal bogactwo / y est takich / iz mu też zayrza tego jego sasiedzi. Jest mu też przyacielem krol Kolanski : w obudwu tych miejscach ma krol Bartholik osady y zamki grzeżne. Jest tam zaś niemało inſzych Panow / ktorzy holduia Brolewi.

Sily Porthogalczykow w tamtych Pánstwach.

Sily Portogalezkow w tamtych Pánstwach / we dwu rzeczach szawisly : Naprzod. w mocnym położeniu ich : potym w niemáley grzeżney armacie morskiej. Abowiem / co sie tyże położenia miejsc / Portogalezkowic wpatruiac / iz dla máley liczby swych / nie mogli zázynac / ani sie podeymowac imprez znacznych we szrodku zienie / ani też wyrownac mocy Persow / Guzaratow / Panow z Dekanu / krola Narsingi / y inſzych / starali sie posiadac owe miejsca / ktore sie im zdaly grzeżniejszye / aby byli zostali Pany morza y handlow kupieckich / w ktorychby trocha ludzi mogla sie oprzec wielkiem woyskom. A iz sa Panami portow y morz / przeto snadnie im przyjdzie / zprowadzic takie sily morskie / iz nie bedzie tam nikogo / coby sie im oparl. Státki też ich takie sa / y tak dobrze opatrzone / iz ieden z nich / nie boi sie trzech y czterech inſzych. A iz powiem cokolwiek o tym / skladby też poznac / coby przemogli w Indyey : Fránciscus Almeida 21. statkow / abo málo co wiecey maiać / poráit Mamalutchi nie dáleko od Diu : Alfonsus Albuquerque 30. statkow wielkich / náiać Chal Kalekut : 21. wísiel Goe : 34. odystatia : 23. wísiel Malákte : 20. wísiel na morze czerwone : 22. rekuperowal Ormuzy tak codzienn / tym sie báziszy vmacniał. Lopez Suáres prowadzyl ku imprezie na czerwone morze 37. statkow wielkich : Lopez Sequera 24. nawami wielkimi / ale z wielkym ludem / miedzy mieli tam Portogalezkowic / kusil sie o Guide na morzu czerwonym : 48. o Diu : Henricus Menesius zburzyl Patane 50. Lopez Váz Sam-
paio

paio zostawił w Arsenale 136. statków wojennych / we wszystkich sporządzonych y opatrzonych. *Nunnius de Accuzna* poiachał ze 300. statków pod Diu / na których było trzy tysiące Portugalczyków / a pięć tysięcy Indyjanów / opioż slug / do wojny też gotowych / których oni zwykli bårzo wiele z sobą mieć. *Don Constantyn de Braganza*, miał na wojnie pod Orno 160. statków : nie mniej też y na owej drugiej w *Jonesepátam*.

Sasiędzy Portugalskiego w Indyey bliższej.

O Procz Pánów / którzy są przyiaciołmi y hołdownikami / te Pán / stwa granię z możliwymi nieprzyiaciołami : ábowiem Perski włás / zuie práwo na Ormuz / gdyś przedtem temu hołdował : Krol Kambayski na Diu / bo ta Insula była tego / y na inſe miasta / o których / smy powiedzieli / i z tego były. *Nizamaluk* y *Idalkán* (tak nazywają Portugalczykowie / dwu Pánów możliwych / w Krolestwie Dekanskim) y Krol też *Kalekutski* / y *Nársingi* / wszystko to nie są przyiaciele Portugalczykom. Lecz Krolowie Perscy / y z *Nársingi* / nie porywali się nigdy na Portugalczyki / bo mieli zároveň co czynić z nieprzyiaciołami daleko większymi. Drudzy czynili wielkie przewagi / aby byli odyskali Diu / *Kául* / y *Soe* / y inſe miejsca : lecz nie mogli przywieść do końca żadnego / y potrzebnego / zamysłów swoich / bo położenia miejsc tych / są bårzo sposobne / i mogą przedko mieć ratunki morzem. A że oni chcą odciąć te posilki / wojowali / y dobywali tamtych miejsc / i ma / nie pomogło im to iednak / ábowiem y dobre statki wodne / y meżne ánimusze Portugalczyków / nie ważyły sobie nic żadnego niebezpieczeństwa : a tak wszyscy iednostáynie ratuiąc się / y obleżeniey trwając / y zwyciężając cierpliwosć / y drudzy też puszczając się na wszelkie niebezpieczeństwo od wiatrów / y od morza / ku odsiecz / wniwecz obrócili wszystkie wsiłowania nieprzyiacioł. Lecz nie mają tam cięższego nieprzyaciela Portugalczycy / iáko Turka / który z morza czernonego / za sposobnosć / ktorej mu dodało miasto *Aden* / kusił się nie raz wypędzić ich z Indyey / powabiony ku temu / y od Krola *Kambáiey* / y od własney ámbitiei. Nawielka armata / ktora on wyprawował / była 64. statków / ktore był posłał do Diu : lecz ze strumora wciąć musiała. Druga o 27. statków wielkich przybyła była do imprezy

Ormuz

Ormuskiey: lecz ta wśytka prawie była porlumiona y podruzgotana. W Zeilan zaprawde nic wiecey nie miała: tylko fortece Columbo: bo król tamiecznego holdownika ich złupił z królstwa tamtego ieden Maur: nazwany Sindá Pandár: przetoż teraz tamten król żyje jako wygnaniec: ratuje się iednak iakokolwiek pomocą: króley mu dodała Portugalezykowie.

O Indyey dalszey.

W Indyey dalszey ma Portugallia królestwo Malackie: y Insulę Moluckie. Malakká iest głowa iednego królestwa: które się rościaga na 54. mile Polskie: lecz dla niezdrowego powietrza nie barzo iest nasiadłe: niemają tam osady grzećney: oprocz pominiętego miasta. To leży na iednym miejscu takim: które zprowadza do kupy wśytkie kupiectwa: y owsem: wśytkie prawie drogi: które idą przez ten Ocean niezmierny: poćiawszy od gęb morza czerwonego: aż do *Caput Liampo*: tu też miała skład bogactwa z ladu: y z onych tak wiela wyspów: które wśytkie wespół złączyn się: wyrównały: by wielkością Europie. Była Malakká przedtym daleko większa: bo była w dłuż nad morzem wiecey niż na trzy mile: teraz ją Portugalezykowie: chcąc mieć łacnicę w niej obrone: odmiemili na fortece: króley wokrag niemają wiecey niż mile. Ma dwu nieprzyjaciół potężnych: to iest: król z *Jor*: y z *Achen* tamten iest możny siemią: a ten na morzu: od których była w obleżeniu: y w wielkiem niebezpieczeństwie nie raz: lecz za ratunkiem posłanym z Indyey: zachowana była zawsze z porażką y z pogromieniem nieprzyjaciół. Nakoniec *Paulus Lima* porażił króla *Jor*: y dobył iednego zamku: który on zbudował był nie daleko od Malaki: kiedy między inszymi łupami należono 900. sztuk strzelby spisaney. Jednak to państwo iest w wielkiem niebezpieczeństwie dla możności króla *Achen* która wśytke obroci na płody tego. Przetoż powiadaia: iakby dla wbespieczenia onego: zlecił król *Batholik* wojnę przeciw temu królowi *Achen*: *Matthiasowi Albuquerque*: którego wyprawił z władzą y z siłą wielką do Indyey. Zostaie królestwo Molukow: kiedy Portugalezykowie: chcąc sobie up. wnić handle gwoździow: które się rodzą w Moluckach: y muskatowych gałek: które tylko znayduia na wyspie *Banda*:

mieli jedną fortecę na wyspie Ternate: lecz tą fortecę/ nie mając ratunku/ dostała się tych przeszłych lat Mahumetanom. Jednakże Portugalczycy/ wdawszy się na wyspę Tidor/ zostali się przynych swych kupalectw. Nie mają krainy na świecie/ któraby więcej narodów miała w sobie/ y barziej różnych między sobą/ y w animach/ y w obyczajach/ y w językach/ albo też nieścisłościach/ chytrzych/ y niewierniejszych/ iako ta. Przetoż tam nie mają nigdy zgody/ ani pokoju/ y niczego dobrego.

BISKUP RZYMSKI.

POdśmy teraz do najwyższej możności y godności ludzkiej/ postanowionej od Boga/ y Pana naszego/ Jezusa/ w Paſterzu powszechnym Kościoła swego/ y w Wikaryim jego: którego możność jest dwoiaka; bo jedna zawisła w rządzaniu/ y władzy doczesnej/ która tu ma: druga w iurisdikcyi/ y w mocy duchownej. Państwo jego doczesne jest dwoiakie: jedno jest pożyteczne/ a borące/ własnie pod nim bedące: drugie oddane/ y zlecone innym. Co się tycze Państwa/ temu pożytek czyniącego/ y którego sam używa/ trzyma Papież niemając część Italii/ to jest/ wszystko to/ co leży między rzeką Fiore/ y Tietą/ y między Primaro/ y gęba rzeki Tronto (rozciągłoby się Królestwo Urbinijskie) w którym mieyscu zamieszkała się Prowincya/ Bononia/ Romagna/ Marchia/ Umbria/ Królestwo Spoleckie/ oyczyzna s. Piotra/ y Latium. To państwo jest z grzeczniejszych państw we Włoszech/ y względem położenia/ bo leży iakby we środku Italii/ y rozciąga się od morza Adryatyckiego/ aż do Tyrenskiego/ y że też ma obfitość wielkizynosci/ a zwłastę pszenice/ oliwy/ win: Romagna bowiem rodzi winą y oliwe/ nie tylko dla siebie/ ale też y dla sąsiad/ y wysyła tego niemalo/ y do Wenecyi/ y do Sclauonii: robi też y sol/ y dla siebie/ y dla innych krajow vCeruley. Marchia wydawała podczas do 100. tysięcy łokcy pszenice Wenetom. y oliwy barzo wiele. Umbria/ acz nie ma pszenic na wysyłanie/ jednak sama iey nie potrzebuie zina: a rodzi prawie wszędzie winą/ oliwe/ bydło: y na wielu mieyscach dostatek ma pszczoły. Patrimonium y Latium ratowały nie raz zbrojem Genua/ a

podczas

podczas też y Neapolim. Jest do tego / to państwo pełne ludźmi i miast /
 tych y walecznych / tak / iż rozumieia / że z tej miary przechodzi w sytkie
 inne państwa Włoskie: mogłoby się wywieść z Bononicy / z Roman
 nicy / y z Marchicy / lepiej niż 20. tysięcy piechoty y tyle drugie zostā
 tkā państwa Papiestwie. Za czasu Klementa VII. sama Marchia
 wystawiła była 15. tysięcy ludzi ku pomocy temu Papielowi. Miast
 sta przednieysze tego są / Rzym / głowa świata w sytkiego / w którym
 może być 100. tysięcy ludzi. Bononia / kiedy jest więcej / niż 80. tysie
 cy / Peruz / Ankonā / Rauenna / Arimin / Cesena / Forli / Faenza / Imola /
 Macerata / Fermo / Ascoli / Camerin / Spoleto / Torcia / Reate / Terni /
 Tarni / Orvietto / Viterb / Asisi / Folin / Todi / y podobno do 30. in
 szych. Nie zchodzą mu też na fortecach grzebynych: między ktorymi
 jest Kastel / y Borgo Rzymiskie: miasto Orvietto samorodnie pobu
 dowane: Terracina / miasto rzeżone Kastel / Janum. Lecz mogłyby
 być ufortyfikowane / y innych wiele / ktore są w położeniu / y w miey
 scach osobliwych / iako jest / Aquapendente / Monte fiascone / Viterb /
 dla przesiedła trudnego / nad ktorymi leżą: a z drugiej strony Ankonā /
 ktora począł był fortyfikować Pius V. Spoleto / Tarni. Jest też w
 tego państwie / port w Ankonie / y w starym mieście. Dodać też ozdo
 by y możliwości znaczney państwu kościelnemu / wielkość y dzielność
 rodziny zacnych y godnych / dla rozumu ich / pod czas pokoju / y pod
 czas wojny / ktorych jest pełne. A z tad pospolicie / Książeta y Bro
 lowie Chrzesciāscy / dostają Pułkowników y Hetmanow do woyst
 swych / y do wojen. A gdyby Pan tego Państwa był świetli / a
 nie duchorny / nie dałby nic w przod żadnemu Panu Włoskiemu /
 ani w ludziach / ani w potężności. Ma nadto Papież państwo Aui
 nioniskie we Francye / kiedy są cztery miasta przednie / y 80. innych
 murowanych. Ma też w królestwie Neapolitańskim / miasto Bene
 uentum. A co się tycze państwa tego zleconego innym: jest Panem
 zwierzchnym królestwa Neapolitańskiego / y Sycylijskiego (ktore se
 dum nad inne jest naprednieysze) Urbino / Gerarza / Parmy / Messer
 ranu / y innych; Insuły Sycylii / y królestwa Angielskiego / ktore
 własnī Krolowie zdawna poddali Kościolowi / y wzięli je ho
 downieże temu. Ma nadto iurisdykcyę w rządach / w sytkich zak
 now / y w sytkiego duchowieństwa Chrzesciāskiego / y w dyspono
 waniu

waniu o beneficjach: tak iż na nim się zawieszają: do niego się wcie-
kają: do niego appellują: iako do wyższego Pána: y oycá nawet y wy-
żkie zakony rycerskie. Przetoż on ma tysiąc sposobow do nagradza-
nia zasług: a iako marował Sixtus IV. nie zmidsie nigdy Papieżowi
na pieniadzach: gdzie tylo nie zmidsie mu na reku: y na piorku. a tak
Pius IV. miał tylko od zakonow 400. tysięcy szlutow: a miałby
był: gdzieby tylo chciał (iako mu radzono) pozwoić na *Renuncy-
cyę Beneficiorum cum regressibus*, y na *Compositie Officiorum*, więcej
nád million. Paulus III. przywiazal się był do ligi z Cesarzem: y z
Wenetami przeciw Turkom (iako też uczynił potym Pius V.) da-
jąc szosa część nakładu na wojnę: posłał też na pomoc Karłowi V.
gdy wołował z Lutherány 12. tysięcy piechoty: y 500. tysięcy pienie-
żney: a wyniosł iednak dom swoy tak iako baczymy: y Pius V. po-
słał był 4. tysiące piechoty: y tysiąc koni na pomoc Karłowi IX.
Królowi Fráncuskiemu: Sixtus za puł szosa lat Papieństwa zebrał był
5. millionow szlutow: acz wydawał wielkie pieniadze na prowadzenie
wod: na fontány: na kolumny: na pאלace: na kościoły: y na inše rzeczy.

Leć tá możność nie nie iest: względem duchowney. Ktora drugdy
zowią Kościelną: gdyż tey nie konęzarzki ani gory: przedchodzą *Dece-
ant* zamyśla w sobie oboie pułniebie: nie ma nawet inšey zwierzcho-
ści y przełożenstwa nád sobą: oprócz Boskiey: od ktorego też on wziął
authoritatem, y iurisdycyę: bez żadnego ścieśnienia: gdyż Chrystus
rzekł Piotrowi: *Quodcunque ligaueris: Quodcunque solueris: także*
mu też rzekł nieograniczenie: Pasce oves meas. Inšy Pánowie mie-
li zprzodku władza od ludzi: ktorzy ich obierali ku rzadom samych sie-
bie: zład potym posła prawem przyrodzonym: y zádziejctwem
na ich potomki: leć Papież ma możność y zwierzchność swa nád
narodem ludzkim: od samego własnio Boga: przetoż nie może mu
iey niłt cieżnić: ani odnuenić: kókolwiekby taki był. Nie ma nád
sobą trybunału wyższego niż jemu: y w rzeczách należących do wiary:
y do obyęatów: nie godzi się appellować od iego wyroku: ani do
Concilium: ani inšiey. Inšy máta swoie możność ograniczona
artykulami: y páktami vmowionemi z poddánemi: ktore oni obie-
cują zachować przy Koronacy: y swey: y na to przysięgają: Papież
nie ma: co się tyče sprawowania: y rzadom Kościoła Bożego: in-

tego ograniczenia tylko aby pilnował dwale y fluszy Rejey a tu
 domal y trzymal duchowny kościol tego. Tuteżnych Penow ten
 cza sie pánstwą/ albo gorami/ albo morzami/ a ten ma władza ktera
 nie zna horyzontu. Ta zwierchnia władza y piecza dana od Chry-
 stusa Piotrowi y ięz następcom niebie z soba dwa otwiasci y rzedy
 wielkie: Pierwszy jest rzadzić y szepić kościoł: drugi zabiegać nie-
 bezpieczeństwow y szkodom następującym: a bowi m w szelaki dosko-
 nały rząd/ potrzebuie dwu cnot/ z których sie jedna bawi w rzadze-
 niu/ albo (iż zażyie słowa Chrystusowego) w pasceniu/ a druga w
 bronieniu/ y w zabieganiu nalezdom ni przyiacielskim: rzady sie od-
 prawia prawami obrona oreżem do rzadow nalezy nauka Politycka
 do obrony nauka Rycerska: tamte sie odprawia w domu/ a ta indziej
 tamte z poddanymi/ a ta z nieprzyiacielami: tamte prostuia zadze y chuci/
 a ta cholere: tamte moine sa z sprawiedliwoscia a ta za forteca. Pa-
 piez wypelnia pierwszy vrsad nauka/ odprawowaniem Sakramen-
 tow y sam przez sie y przez swe vrsedniki: przy których dwu rzeczach/
 ma sie tez wiazac dobry przykład/ y swiatobliwosc zywota. A te swia-
 tobliwosc/ acz nie tak kladziemy/ iakoby rzecz koniecznie potrzebna do
 rzadow w przelozonych; bo Chrystus powiedzial: *Quacunq; dixerint*
vobis facite, ad opera autem eorum nolite respicere: iednak przecie wiele
 pomaga ku zbudowaniu duchownemu Kościola Bozego: y przetoż
 grzechy Biskupow/ wielkie sa dla zgorshenia/ a niż same z natury
 swey. Gdy Pan Bog laskawie odpuscil Dawidowi grzech cudzo-
 lostwo z Bersabee popelniony/ y mejoboystwa Vriafowego/ chcial
 przecie aby odniosl dobra chlosce za zgorshenie/ ktore w tym vczynil
 byl ludowi. A daleko wielkie zgorshenie przynosa grzechy Biskupow/
 a niż owe Panow swieckich: bo Biskup ma sluzyc ludowi swiatlo-
 scia/ y sola: Swiatloscia/ zeby im ukazowal droge zbawienna/ y
 port bezpieczny: Sola zeby krasil obycaie poddanych w szelaki cno-
 ta/ y bronil ich od skazy grzechow. A iako dobrze naucza *Caetanus*
Kardynał: Biskup nie czyni professyey aby mial postepowac ku do-
 skonalooci iako mnich y zakonnik powinien/ ale zeby iuz doskonaly
 byl: nie tylko winien poczynac y postepowac w cnotach/ ale byc iuz w
 nich doskonaly: nie tylko byc powsciaglym/ ale czystym: nie ty-
 lo wstrzymywac sie od cudzego/ y od zysku nieuczciwego/ ale tez ma

mieć obciety y wolny appetyt od wśelakiey chciwości y łakomstwa
y owsem deptać w sercu swym y nijać pożytek wśytak świat: nie
kochać nakoniec rzeczy żadney/ tylko Boga/ a to dla Boga. Drugi
urząd Pasterza jest/ bronić trzody od wilków/ y od nieprzyjaciół. A
nieprzyjaciół zaś/ y ci/ ktorzy mogą przynieść škodę/ y ubliżenie Ko-
ściołowi/ są dwoiący/ domowi/ y obcy: z domowych/ niektórzy chcą
psować szczerość nauki: drudzy/ prześkładać do dobremu/ y pomnożo-
niu Kościoła przez zgorśzenia/ y grzechy stogie. Pierwszy pospolicie
bywają ludzie prywatni/ ktorzy dla ambiciei y dla zjednania sobie kre-
dytu w ludzi/ iako Atryusz/ albo dla gniwu/ iż nie otrzymali takiey go-
dności w Kościele/ iako Luther/ albo z desperacyey sumnienia y dusze
swey/ podając się na łup ambiciei y namiętności swey/ wybudzają y
bronią opiniey/ ktorymi wśiluić pokryć swe passye/ y złe talenta/ przez
słowa pismaś niezbożnie wyłożone: y dla tegoż powiadają/ iż Luter
miał nos wołkowy/ abowiem naciągał słow Duchą s. kwoli ciału y
ku lubości cielesney: y owsem skłaniał ie/ y krecił ku rozumieniu za-
różliwemu y dyabelskiemu/ y na ten czas rozumiał/ iż sprawił coś oso-
bliwego/ kiedy przyszedł ktoremu miejscu w Biblij wykład daleki od
prawdy/ y owsem przeciwny *ex diametro* prawdziu y wiecznemu. Ta-
kowey zarżcie/ zabiega Papież/ iuż Synodami Prowincyalstymi/ iuż
Conciliami powszechnymi/ wedle teg/ iako mało albo wiele należy na-
oney rzeczy/ iuż też przez Bazylijskie y Doktory. Przez Concilia po-
konane/ y potępione są herezye/ Atryusza/ Luthera/ Euzomiusa/
Dioskora/ Berengariusza/ y inszych: kazaniem/ y dysputacyami s. Au-
gustyna naprawione/ y poprosowane są herezye/ Donata y Fausta: y s.
Grzegorz Papież trzymał na wodzy Donatysty w Afryce/ y Atryany
w Hiszpanii: wypędził z Alexandryey/ y z Egiptu Agnoity: przywiódł
do wiary Rátholickiey Goty/ ktorzy w Atryanstwie byli. Lecz iesli
Concilia y kazania/ y dysputacye nie wżynia pożytku/ pozwala Pa-
pież Panom świeckim. aby tam żążywali ognia y żelaza: ktorym spo-
sobem wygineli Albingenses. Druga szaka y przeszkoda Kościoła
wi/ jest zgorśzenie Panow/ ktorzy albo ze złości psuia dobro pospoli-
te/ y zbudowanie Kościoła Bożego/ albo za niedbałstwem dopu-
szają wpadać Religiey w państwa ich. A to oboie/ Papieżowie/
iesliż ono złe nie może się inaczej ukarac/ żążywają klatwy/ y zakaza-
nia albo

nia albo interdyktow. A iesli taki miecz mało co sprawuje/ deklarui-
 ich być nieposobnymi do państw ich/ yniegodnymi onego stopnia/
 na którym ich Bog był posadził: rozgrzeszając od przysięgi wiary
 obiecanej poddane ich/ y przenosił krolestwa y Państwa ich/ na in-
 se. A przyczyna tego iest: abowiem w Kościele Bożym/ moc świętka iest
 iako ciało. a duchowna iako dusza/ przetoż owa słuchac winna/ a ta
 zaś rozkazywać wszystkim/ co tylko należy/ ku dobremu pospolitemu
 Kościoła Bożego: Pánowie zaś zgorzenie czynacy/ są iak członki
 skancerowane/ albo owoce parzywe/ ktore maia być odcinane od zdro-
 wych części/ albo odpędzone od trzody. A iest to śmieszna/ co tymi
 czasami powiadaia/ y pisaniektorzy Politycy/ Francyzowie/ iakby krol
 ich *dependeret immediate à Deo*. Co iż iest marna rzecz/ nie godno/ aby
 sie refutowało/ gdyż wszystkie krolestwa prawię/ miały początek swoy
 z obierania przez ludźie/ y dla tegoż przy koronacych swey/ krolowie
 przysięgają zachować przywilecie poddanym/ a poddani wiare krolom
 panom swym: a Pan Bog dał zupełną władzę wiazać/ y rozwiązo-
 wać wszelką związkę/ y przysięgi nawet/ Papieżowi Rzymskiemu/
 iakom to wyżej pokazał. A gdzie sie to w piśmie znayduie/ iż korona
 Francyjska *immediate dependet à Deo*? czyli w nowym/ czyli w starym
 Testamentcie? A owsem/ niemają krola ani krolestwa wieccy powin-
 nego/ y obowiązane go stolicy Apostolskiej. iako to Francyjskie/ gdyż wła-
 dza swa/ Zacharyasz Papież przeniósł korone z domu Meroweo/ do
 domu Pipinowego/ skład potym przysłał w dom Ugoná Ciapetta/
 który pośedł też od Pipina/ ale przez białogłowy: abowiem on był
 synem Zakundy: a ta sie była wrodziła z Henryka Cesarza/ y z Matul-
 dy córki Ludwika III. który był ostatni ze krowie Pipina. a tak/ gdzie-
 by Papież Rzymski nie miał tej władzey/ wszyscy by krolowie Francy-
 sey od 800. lat/ aż do tego czasu/ byli tyrannami: lecz nie byli/ bo lud
 Francyjski/ dla dobra pospolitego/ skłamał ku nim vota y chęci swe: a
 Papieżowie też Rzymscy approbowali ich/ y konfirmowali. Grze-
 gorz IV. zepsował dekret weźniony na Concilium Prowincyałskim
 Lugdunskim za którym złożony był z Państwa y z krolestwa Francy-
 skiego/ Ludwik Pius. Tak to pochybia/ iż Papież nie może procedo-
 wać przeciw krolowi Francyjskiemu/ iż też Ludouicus Crassus/ krol
 iak porażny/ wytklęty był od Stefana Biskupa Pariskiego/ a to

wiem przywłaſzczał dobrą koſcielne/ y wtaczał ſie w obieranie Opá-
 tow/ y Biſkupow: á gdy go nie chiał rozgrzeſzyć Biſkup/ wdał ſie do
 Papieży Honoriusa/ który mu dopiero poſtąpił rozgrzeſzenie: záwſe
 władza docześna poddana była duchowney. Samuel poſtąpił y
 pomáścił ná kroleſtwo Saula: á iſ ſie zle zachował/ złoſyl go iáwnie/
 y ná ięg mieyſce poſtąpił Dawida. Eliſ ſtąpił rozmaite kro-
 le w Żydowskiej y w Samaryjskiej ſtęmi. Hieremiasz ſiępił y wyko-
 rzeniał kroleſtwa y księſtwa. Przetoż dobze mowi s. Ambroży *Vete-
 ri lure à Sacerdotibus donantur Imperia, non uſurpantur. A Petrus Cluni-
 acenſis: Quamuis Eccleſia non habet Imperatoris gladium; habet tamen ſu-
 per Imperatores imperium. A Hugo de S. Victore: Spiritualis poteſtas iu-
 dicat terrenam. A s. Páwel mowi: Spiritualis omnia iudicat.* Táka
 máiac władza Innocentius I. wykláł Arkadiusa Ceſarzá/ y Ludo-
 ria ięg żone/ iſ nie dopuſzczali/ áby był s. Jan Chryzoſtom odyſkał
 ſwoie ſtolice/ y ná nie puſzczon. Grzegorz I. wykláł Lothariusa Ceſa-
 rza dla wſeteczęſtwa ięg/ Valdrada. Grzegorz VII. Henryka III.
 iſ ſie chiał wtaczać w ſtąpienie Papieżow/ y w podawanie bene-
 ficy. Henryk V. tákże téż był pogromiony/ iſ przywłaſzczał ſobie
 władza dáwać Inueſtytury ná Biſkupſtwa: y Fryderyk I. był od Ale-
 xandra III. y od Adryana IV. poniżony y pozbawiony Ceſarſtwa:
 tákże Fryderyk II. y Ludwik V. téż moca byli poſarani. Grzegorz
 II. wkrocił Leona Iſauryka Ceſarzá/ iáko kázoobrańce/ y wypuſcił
 ludſie we Włoſech od przywſięgi/ która mu byli wczynili: á Grzegorz
 III. odiał mu *Imperium*. Grzegorz VII. wſiał Tytuł krolewſki/ y
 wſytkie práwa krolewſkie Polſce/ dla Boleſława śmiatego okrus-
 tności. Julius II. odiał tytuł *Chriſtianiffimi* Ludwikowi XII. kro-
 lowi Fráncuſkiemu y podał ięg kroleſtwo/ y támtó/ Jana krola Ná-
 wárſkieg (iſ ſie záſtawiali władzey/ y inriſdykcyey koſcioła Rzymſkie-
 go w rzeczách Ferrárſkich) ná łup: y tenże dał znáć Wenetom/ iáko
 ſa ſtráſne oreża koſcielne. Klemens VII. á potym Paulus III. wy-
 kłeli dla porzucenia Bátháryny żony właſney. Henryka VIII. An-
 gielskiego krola: y Pius V. Izabelle córke tegoż Henryka/ y deklá-
 rował iá/ iſ odpadła od wſelkiego práwa Korony Angielskiej/ dla
 odſtepstwa/ y dla heretyctwa iey. Sixtus V. deklárował być nieſpo-
 ſobnymi do Korony Fráncuſkiej/ y do wſelkich Pańſtw/ Henryka z

Nawar.

Nawarry / y Henryka *de Conde*, iako heretyki. Nakoniec / nie było to
 jest rzecz iasna / iż Papiężowie miała te władza / ale też y to jest iasna /
 iż rzadko sie trąfiło / aby owi / co sie pokazywali wpornie nieposluš-
 nymi / przeciw Wikaryemu Chrystusowemu. y pogardzali ich wła-
 dza / nie mieli być karani od Boga / y tu docześnie / żeby zrozumieć / iż
 moc ziemsta ma być posłusna niebieskiej / y że też karania docześnie
 wstugi zwierzchności duchowney : iako tego poświadczą Kłopo-
 ty / y dokonczenia / Henryka IV. y V. y Fryderyka I. y II. Cesarzow /
 y domu Philippa Bella Krola Francuskiego / który miał trzech synow /
 a wszyscy pomarli bez potomstwa : y trzy żony ich / wszystkie były o cu-
 dzolstwo oskarżone. y dwi. przekonane y potępione na śmierć y Lu-
 dwika XII. który nie zostawił potomka na krolestwo y Jana Nawar-
 skiego / który utracił wielką część krolestwa : y Henryka III. Francu-
 skiego / który gdy kazał zabić Ludwika Kardynała *de Guisa*. Arcyb-
 skupa Rzymskiego. sam też był zabity (sposobem / któremu ledwie wie-
 rzyć beda nasi potomkowie) przez jednego zakonnika niedźnego. A
 chociażkolwiek nie wszyscy ci / przeciw którym / podniesiony był ten miecz
 kościelny / że konczyli dni swoje / na tym nam iednak dosyć / iż to sie
 pospolicie isci. Bo iako w przyrodzonych posiepkach / lato pospoli-
 cie jest ciepłe y suche / a zima zimna y wilgotna : aże też podczas bywa
 try suche / takci y to jest pospolita / iż wykleci y odcięci przez władza
 Papięską / od ciała duchownego / kościoła Bożego / odnośa karanie /
 y zły miewaia koniec / y na tym też żywocie : a jeśli niektorzy umkna sie
 przed chłostą tą y niebezpieczeństwą / to sie trąfia / iakby deszcz lecie / y
 suchość zimie / żeby też miała miejsce wiara y zasługa y Boga.

A iż władza Wikarygo Chrystusowego / w tym co sie tyczy do-
 brą pospolitego / y posługi kościelney / niema granic / a władza kro-
 low / jest opisana / y zwierzchność wyśsza Cesarstwa / konczy sie gra-
 nicami krolestwy tegoż samego Cesarstwa / za tym to przychodzi iż
 wiele Panow / aby dostapili tytułow / y bogactw / choć też własn-
 docześnych / wrękali sie nie do Cesarza / ale do Papieża. Stefan. We-
 giercki / posłał Posła do Benedykta VI aby od niego otrzymał Ko-
 rone / y tytuł krolewski. Miecysław Książę Polski / tegoż szukał
 ale nie dostał : dostał przecie Kazimierz od Benedykta IX. iako

Dymitr Książę Kroatyjski/ y Dalmacki/ od Grzegorza VII. Alfonsa Książę Portogalskiego/ od Alekandra III. Callotane Książę Bułgarski/ od Innocentiusa III. A co jest większego nad *Imperium*? Iednak Leo III. przeniósł je z zachodu od Greków do Frąnków/ postanowił/ aby Cesarzem Karla Wielkiego/ y Honorius III. tamto wschodnie do tychże Frąnków/ dając je Comesowi *de Ansera*, y Wenetowie też mieli niektóre ozdoby swych spąsiałości/ od Papieżów Rzymskich: y oniż sami przyznawali iż im potwierdził zwierzchność nad morzem ich/ Alexander III. A owšem niektórzy Pánowie/ poczytali to sobie za sławę/ żeby byli poczynili swe królestwa na wielki holdownicze/ y trybutalne Kościołowi: iako to uczynił Inno/ król Tortumbrow/ y Gsa/ król Merkow/ w wielkiej Brytanii/ y Alfons I. król Portogal. Rozności wielkie między Pány/ pospolicie odślane bywały do Papieża Rzymskiego. Nie było większej nigdy/ ieśliż bedsiemy wpatrować skutek/ iako ową między Koronami Kastylijską y Portogalską/ względem żeglowania y nabywania nowych krájów: te iednak skończył swym wyrokiem Alexander VI. który kazawszy puścić linia od pułnocy ku południu/ na 80. mil Polskich wdluż/ przez zachód od wysp *Caput Viride*, nąznaczył w sytko to/ coby się znalazło ku wschodowi/ od tamtey linii/ Portogalszkom/ a ostatet Kastylianom/ a porzym za znalezieniem Portogalszkom/ pozwolił/ żeby ona linia posła daley ku zachodowi na 36. mil. Takomec/ była zároveň tak wielka zwierzchność Papieża Rzymskiego w Chrześcianstwie/ iż się nigdy nie znaćnego nie stało/ tylko przez niego. Bo on sam iako oćiec pospolity/ może wgađzać króle Chrześcianstkie/ kończyć wojny pokojem/ rozności porównaniem/ wyrokiem spórky y niezgody: on sam może zjednoczyć/ y zjednoczył nie raz do ligi Pány Chrześcianstkie przeciw niewiernym. On prawnie wyprawił y namowił/ abo dał pozwolenie/ Gotsfredowi Książęciu z Baldeinu/ y Comesowi Glánderskiemu/ y z Tolossy/ z Bles/ z Ciartres/ z Bolonii/ y innym: Bonrazdowi/ y Fryderikowi Cesarzowi/ Philippowi/ y Ludwikowi Królowi Francuskiemu/ Rychardowi Królowi Angielskiemu/ y wszystkim mu prawnie Chrześcianstwu/ do Afiey na odebranie ziemi świętey. Drudzy się Papieżom zastawiali/ ale oni zmiesli/ y zwyciężali woyska królow y Cesarzów moźnych/ sama tylko r. putacya.

Zápra

A za prawdę taką to jest moyność Papięsta. która zawisła nie w munitiach. nie w zbiorach pieniężnych. nie w wojskach wybroionych. nie w dostatku obrony y rynsztunkow. ani w żadney inney rzeczy. ale w poważności takicy. iż nia może obrocić. y pociągnąć siły. y starby Chrześciaństwa. Pany. y ludzic w sytkie wierne. gdzie też chwala Boża. y posługa Kościoła Bożego potrzebuie. A ta to władza y poważność Papięzowie. aż barzo vbodzy. przywiedli do końca chwalebnego przewagi znaczne. zniesli przeszkody. zwyciężyli trudności. y nakoniec zwyciężyli wielką przeszkodę. Nie bede wyliczał ku tej rzeczy należących spraw Alexandrá III. y jego następcow. którzy z takim statkiem trzymali sie przy swej godności y moyności. przeciw Fryderikowi Cesarzowi. który też był z przeważniejszych Pánow. co ich iedno miała Niemiecka ziemia. Nie wspomnie też wojen wygraných przez Juliusa II. który odebrał na Kościół niemalą część Umbręy y Bononicy y miastá przodniejszych Romaney. wyprawił w Klube Wenety. poniżył hardość y osłabił możność Francuzow w Włoskiej ziemi. a iednak przecie zostawił wielką summe gotowych pieniędzy następcy swemu. Ale co rzecemy o Piusie. Wtórym. y opieramy tamten pobudźcie Pany Chrześciańskie. aby wzięli oręż przeciw Turkom. y pokążuiac. iż chciał iść sam osoba swa na tamte wojny (iakoż w rzeczy samey zaszła był do Antony) pobudził tak ludzic. narody. Angielskie. Francuskie. y Niemieckie. że nie rzekę o Włoskich. iż gdy zbýwało w onym wielkim ludzic nad potrzebe tamtey imprezy. musiał ich odprawić do domu podobno 40. tysięcy. Pius V. kusił sie o taką imprezę. y z wielkym powiędzieniem. abowiem złączyszy do ligi za swa poważnością. armaty Ercla Bathelika y Wenetow. y wyprawiłszy ich przeciw nieprzyjaciolom Wiary świętey. odmost zwycięstwo nad infie nastawnieysze. y dobrze pamietne. za którym on wtął regi. y odiął władza na morzu Selimowi II. y demowi Orthomanijskiemu. która tam przez tak wiele lat mieli.

Nakoniec. gdyż dwie rzeczy należa Panu. aby Wielkim był: Reputácia. y siły: Siły Papięskie. mierne są. lecz Reputácia jego zjadna sie infanie porowna ani *intensiué*. ani *extensiué*. (abo po Polsku. żaden nie ma wielkszy. y wiecesy v ludzi) abowiem *intensiué* mo-
wias. ta jest najwyża. y nie zna nad soba żadnego zwierchnego.

tylko

tylko Bogá/ á dáleko mniey rownego nie ma: á rościaga sie zaś *extra anni solisq. vias.* Zamyła w sobie Asia/ Afryka/ y Europe: prze-
chodzi Ocean/ zamyła pod soba Amerykę/ y Nowy Świat: y choć
by sie znajdowało wiecey światow/ á niż sie o nich śniło Demokry-
tusowi/ wszytkieby przecie były pod iego władza. A tak wrażając te
wszytkie rzeczy/ rozumieć trzeba Papieża za Páná namożniejszyego:
namożniejszyego mowie/ y dla rozciągania zamyłow inšych/ y dla
pośilenia swych. Gdzieby sie on nie przyłożył do ktorey zacney prze-
wagi/ pewnie tam nie sprawia nic Pánowie Chrześcijańscy zna-
cznego/ dla dobra pospolitego/ abo dla posługi
Kościoła Bożego.

Koniec Trzeciej Części.

REGISTR RZECZY ZNACZNI- szych w tey Trzeciej Części.

A.	stawa pod nim/ bogactwa iego/ si- li/ oręza/ intraty/ obywateli.	22.
A Byssrńskie państwo/ y iego krol/	143.	Anglikowi/ kusili sie do Indyj/ 25
A ktoreg zowia Pop Jan/	149.	Anglikow z Niderlanda: handle/ 24.
Adelskie krolestwo/ y Pan ieg/	67.	Angola Prowincya zacna/ 110.
Afryka Wandalowic pośiedli/	142	Arabier położenie/ 6.
Afryka ieśliż ku mieszkaniu sposo/		Arabowie śmiáli/ 3.
Aga wrzędnik o Turkow/ nad Jan=	171.	Arakán krolestwo wzięte od krola z
garami starzy/	164.	Barmy/ 111.
Aleppo miasto Syryjskie/	210.	Arcyksiążęta Rakuskie/ ich familia/
Alexander 6. Papież rozdzielił dwie=	111.	y Panstwa/ 73.
ma krolom nowy świat/		Arceybiskup Nágdeburški/ przedytm
Aloes drzewo na srebro wata/	22.	Primas w Niemcach/ 73.
Anglia iak wiele miała ludzi/ y Pa=	24.	Arceybiskupi inšy Niemcecy y Bur=
rochij/		siłstowie/ Tamże.
Polożenie iey mocne/	193.	Arceybiskupa Snieżnieniskiego wła=
Anglikowie y Francuzowie náiež=		dza w Polšce/ 43.
dżali floty G. Spániskie/		Afappi piechota podla Turecka/ 171.
Angielskie krolestwo/ okrag Pań=		

Asia

REGESTR.

Asia i Marcka Krolestw y państw poro-		dalece	79
żnych	81	Cesarz przedni Pan między Chrze-	
Asiatyckie Krolestwo przednie	81	ściany	71
Astrologow 5000. w Cāmbalu	89	Chine Polus nazywa Māngi	83
B.		Chinſkie państwo nād inſe porz-	
Bāduriuſa Krola woysto	121	dnieyſe	97
Bānkiery Tureckie	109	Chinſki Krol/ y iego państwo wielkie/	
Bātticālā Miāsto w Indyey	112	bogactwa/intraty/rzady/sily/	
Bāſow Tureckich bogactwa y		pogrānizni	90
żſad	167	Chinā od Tārtar poſiedżiona: trze-	
Bengālſkie Krolestwo	83	ſieniu ziemię podległā	84
Bāwelniāny Kābat bārzo mocny	115	Chineſyſkowie y po wodzie mie-	
Biſnāgār miāsto	112	ſkāiā/ iāk my po ziemi	93
Biſkālīni do miorzā dobzy	188	Chineſkie miāſtā	95
Biſkup ieſt ludzjom ſwiātlem y		Chineſyſkow poſtepek i y zabawy	92
ſolā	205	Chineſyſki przechodzą y trapiā	
Biſkupi doſkonālymi być powinni		Jāponyſkowie	100
Brāmowie ludzje y Kroleſtwa ich	305	Cirkaſcy Tārtārowie	63
Borno Krolestwo y Krol iego	143	Cło od wmywania ſie wodā z rzeke pe-	
Bogāte w złoto y w ſrebro Kroleſtwa		wnych	112
Ktore	197	Colonie Hiſpāniſkie w nowym	
Bogowie Perwāniſcy/	183	ſwiecie	193
Japoniſcy	143	Colonia Portogālſyſkow Cāntān	
Bogactwa Kāżdego Kroleſtwa w gym		w Chinie	101
zāwiſły	45	Congo Krolestwo y Krol iego	197
C.		Condycye 4. do poteżnoſci państw	48
Cāir miāsto Egiptſkie wielkie	164	Conſtāntynopole miāsto roſtoſne/	
Cālwiſka ſekta nād inſenagorſā	20	nawielſe w Europie	164
Cāmbāia miāsto przednie w		Conſtāntyn Wielki dwiemā rzecā:	
Siām	102	mi oſtābil Ceſārſtwo Rzymſkie	65
Cāmbālu miāſtā nā 28. mil w okolo/		Tenże w dżiale pogardził Wlo-	
ſtolicā Wielkież Chānā	85	ſkā ziemiā	185
Cāmpānel o 7. murāch miāsto	123	Contrybucye Niemieckie Ceſārzo-	
Chānā Wielkiego państwa/ bogā-		wi powinne	73
ctwa/ rzady/ ſily/	81.	Czeſtā ziemiā iāk wiele miāſt ma	
Ceſārſkie miāſtā	71	y wſi	79
Ceſarz Chreſcīāniſki egemu ſie nie po-		Czeſti Krol wyiety od podatkow	
teżny zda: iednak nie ieſt tak		Ceſārzowi winnych	71

REGESTR.

D.		wielkie	
Dairi pan powsechny w Japonie	139	Europa obfita w krolestwa	131
Dyskurs okolo trwalosci panstwa		F.	9
krola Hiszpanskiego	187	Fabryki Japonskie	141
Dyskurs okolo rozszerzenia		F. ffa krolestwo/ y miasto tegoz imie:	
panstw	124	nia dzimwie wielkie	154
Dyskurs o potedze Angielskiej	192	Ferdinandus de Andrada Portugalski	
Drugi o potedze Francuzow wzgle-		zyt zalecony	101
dem Hispanow	191	Filiopiny wyspy/ y rzady na nich	
Dyskurs krola Stefana o podniesie-		Hiszpanskie	184. 194
niu wojny przeciw Turkowi	175	Flanderskie woysko do 80. tysiecy	74
Dyskurs/ co by tez przemogt Pan		Florentskie ksiazka porozumienie	
Chrześcianiski/ ktory by mial w mo-		z Abyssynami	151
cy swojej wszystkie dochody pa-		Fortece Moskiewskie	60
stwa swego	113	Klowny Hispaniey	195
Dyskurs o wojnach/ ktore sie blisko/		Fortece iakie lepsze	16
y ktore daleko odprawuig	106	Francuskiego krolestwa opisanie/ grana	
Dyskurs/ gemu Mogor tak moizny		nice/ Prowincye/ dostarki/ miasta/	
bedac/ nie opanuie ostarka wscho-		rzeki/ porty/ ludzie/ sily/ intraty/	
dnich panstw	125	fortece/ rozewanie/ y pozytki/ he-	
Dyskurs/ gemu wschodni y poludnio		rezy tamecznych	10
wi Panowie wielkie miewaig woj		Francya dla wzgardy Religiey wie-	
sta/ a niiz nazy	107. 121	le z tego vcierpiata	19
Dlugu zostawil 26. millionow Hen-		Francuzowie gziery maig Magnesy	
ryk 2. we Francye	16	na cudze pieniadze	14
Dowcip ludzki wiec sie sili w obio-		G.	
nie/ a niiz w niazdach	127	Santezy abo Flanderzy kowie prze-	
Dracus rozboynik slawny Angiel-		ciw Francuzom/ iak sie potajnie	
ski/	193	stawiali	108
Drogosc zklad pochodzi	166	Gzistie y Szwedzkie sily iako sa	
Drzewa w Chinie rodza po dwa y po		potajne	37
trzykroć na rok	93	Graniczy z Turkiem niebezpieczna	
Duski krol/ iego panstwa/ bogat-		rzeg/ y z koscem wielkim	79
ctwa/ rzady/ sily	31	Gwreoni iedza niesia ludzkie	102
Dzwina rzeka w Litwanczech	41	Gwiazdarska nauka w poszanowaniu	
E.		o Persow/ y o inzych narodow/	
Ebydy wyspy	22	leg przeciw nie wiedzic	89. 130.
Ekatompile/ dzis Ispaam/ miasto		H.	132

R E G E S T R.

Berezye iako wygnubiano	206	Jeżdżda Turecka dla czego słaba	178
Geretyckie postępy we Francyey	20	Jeżdżda Moskiewska iak wielka/y co	61
Henryka 8. wypisawa pod Bolo-	343		
nia	27	Imperium Rzymskiego opisanie	65
Libernia wyspa pod Anglią/co 343/		fronkie	66
y iak wielka/y iak bogata	24	Kozermianie iego na dwoie	68
Hispaniści Turczyną przechodzą ar-		Imperatora fro ma koronować/y	
matą morską	187	Kiedy go tak zowia	71
Hispania w złoto y w srebro bogat-		Imperium Rzymskiego siły ziemne	
ba nad inbę	185	y morskie	69
Hispaniści rowna się albo przechodzą		Czemu ie Papież podał na Ele-	
w potrzebności/y w dostatkach/y w		kcya	
państwach/Turczyną	177	Imperium w domu Karla Wielkie-	
Hispaniściego krola holdownicy	176	go po ki trwalo	tamże.
Hispaniściego krola państwo po wszyt-		W Imperium Rzymskim dwu rze-	
kim świecie iak wiele/y iak wiel-		zy nie dostaie	76
kich	180	India dalsza/y co tam krol Hispani-	
Hispani w nowym świecie już wie-		ski trzyma	201
cey nie nabywaia	108	Intraty Panow Polskich nie wiel-	
Tegoż państwa w Europie/ z. r. 39.		kie	43
dy/ potrzebność/ pograniczy	185	Intrata Wauarskiego y Sardyńskie-	
Holandrowie na morze sa wy-		go/ krolow/ barzo mala	47
borni	188	Intrata Hispaniściego krola wielka	
Holdownicy Kościola Rzymskie-		niż Tureckiego	177
go	263	Intrata Sultany siostry Cara Tu-	
I.		reckiego	167
Jagiello na krolestwo Polskie wzię-		Intrata Szkotkiego krola	47
ty ze trzema kondycjami	40	K.	
Jangarowie Tureccy co za ludzie/y		Kalekucki krol/iego możność/dostá-	
zkąd	168	tki/ potrzebność	116
Japoniście krolestwa/ ktorych iest 60.		Karność na nieszczęsnych/ y nagro-	
ich granice/ r. 39 dy/ obyczaje/ bogat-		dá ochotnym żołnierzom v Tatár-	
ctwa	138	skiego Chana/zaprawia wszytkie	
Japoniżków żalobá biata	88	do wojny	88
Jedálna potrzebność y dostátki/y po-		Karzel Wielki wagniony Cesarzem	
rażenie	120	pzez Leoná 10.	68
Jeżdżda Polska y Litewska iak wiel-		Tenże o Confirmacyi Testamentu	
ka moze być	47	swego do Rzymu poslat	tamże

R E G E S T R.

Karlá 5. potężna Armata przeciw		Márróchskie Krolestwo y Feskie pod	
Máhumetanom	188	iednym Pánem	156
Káthálongykové dobzy ná mo-		Máffágerowie ludźie waleczni	121
rze	188	Mazáacabil port sławny w Afry-	
Konie rozmaíte/y ich przymioty	50	ce/	179
Kościół ábo Moschea w Feskie dzi-		Mediolánskie Księstwo bogáte/a	
wny	154	złód	46
Kościółowi Rzymstiemu gynn ábo		Mein Krolestwo	83
trybut niektorzy Krolowie posta-		Meicon rzeká wielka w Indyey	103
pili	210	Mexikánski Krol/ludźie támezni/ y	
Książetá Niemieckie	73	obygáie ich	182
Krol z Congo pobrácony z Portugál-		Miezád duchownego Stulek	209
gylámi	197	Niey scá iákie lepše ku obronie	
Krowy dżiwne w Zeili	150	panistw	6
Kurlándskie Książez domu Dniśkich		Mleko kwásne y przepaláne piáne	86
Krolow	43	Nogor Wielki posiadł wiele Kro-	
L.		lestw	120
Lái ludźie pod Krolew Siám	105	Noná wyspá Angielska	24
Lámpy w Feskie/ mieście Afryckim		Nonetá w Kátáio/ y v Popá Janá	
z dzwonow Hispáńskich	154	iáka	86
Liwánteska ziemiá/przedrym Krzy-		Nonomotápá Pan wielki w Etyho-	
żacká	41	piey/iego pánistwá/bogáctwá y	
Lombárdia iest trzecią częścią Wło-		siły	152
stey ziemié/ y ná ludnięsá	96	Norze Chwáleniskie ábo Cáspium	
Lombárdia záwpsé Cefárzom kłopot		nieposobne do żeglowánia/ryl-	
zadáwála	70	ko przy brzegu	133
Ludzi iák wiele w pánistwách Europ-		Nostiewskiego Kniáziá pánistwá/y	
skich	95	iák ludne/wielkie/bogáre: ceremo-	
Ludu rozmnożenie w pánistwách		nie/ dochody/ rzády/ siły/ fortece/ y	
złód	1	pogránicni iego	52
Lufáńgykové kupili sobie wol-		Nostiewscy ludźie woieni/ co	
ność	70	zág	60
Luter dla gego odstąpił od Kościo-		Nostwićin od Polańá gynn rożny	64
lá/	206	Nostiewski Kniáz poráził Tur-	
M.		gyná	63
Máláká Krolestwo w Indyey	201	Nostwá miásto Stolegne spalone	
Márróchium miásto Stolegne w		przez Tátary	53
Afryce	153	Nożności pánistw przygyny	1

REGESTR.

Nury Chineniſkie od Tatar Karay-		Wraża wiele ſłuży ku nabyciu	
Rich	98	pańſtw /	8
N.		Odmiana Kroleſtwa Siámſkiego	105
Nairowie żołnierze w Indyach	117	Peguaniſkiego	67
Narſingi Krol/iego pańſtwa/bogá-		Odoacer Krol Krulow/co wżynił	115
cewá/ potężność	112	Augustulowi	23
Neapolitańſkie Kroleſtwo bogate	46	Oſiary Bogom Krolá Chriſnároá	31
Goldowác powinno Papiežo-		przed wojną	100
wi/	70	Orkady wyſpy	141
Jak wiele miast ma	124	Oſilia wyſpá przy Limlantiech	87
Niemieckich Bnchotow w laſnoſci	75	Oycowie Jezuici w Chinie	
Niemieckiey ziemie abo Francyey		z Japonu gemu ſe wygnani	
w ſchodniey zalecenie	72	Oreże przedniey ſe Tatarſkie/ y ich	
Niemcy z wiara ſtracili miastwoy		poſtepi woienne	
ſarce	176	P.	
Niemiecka ziemia iak wiele ma Pro-		Pańſtwa gęſcie gorze ſte/ gęſcie gor-	
winciy y miast	124	wne bywaia nie ſpokojnie/ y gę-	
Y inſe Europeiſkie pańſtwa	124	mu	4
Niemieckie Seymy	74	Pałac Wielkiego Thana	85
Niemieckie bogactwa/ granice/ ſpo-		Pánowie Mahumetaniſcy niewol-	
ſobność/ ligba ludu ich woienney/		nikom nawiecy powierzaia/	122
Strany/ Burſiſtowic/ miastá wol-		Papież Rzymſki/iego pańſtwa/for-	
ne/ powinności/ zé.	71	tece/ władza ſwiecka y duchowna/	
Niemcom herezye wiele ſkodzą ná		nawyzſza ná ziemi/ bogactwa/ po-	
Seymach	77	teżność/ zé.	208
Niemiecka niſz gemność ná woj-		Papieſta powinność y zabawa	205
nach	176	Papieżowie gęgo dokázowali woj-	
Niemieckich pánow y miast intraty		na/	211
podnieſione z dob: Boſcielnich	74	Páryż miasto y tego wielkoſć	14
Nierządnie placą trybut w Chi-		Paulus Diáz Portugalczyk Kapi-	
nie/	99	tan odnioſł zwycięſtwo	110
Niſſamálukowá potężność y ſęge-		Pegu Kroleſtwo y odmiana iego	105
ſcie/	120	Dagu rzeká wielka/	támże.
Norwegia	32	Perſki Krol/iego ludzic/ pogatek ſe-	
Nowing Oycow Jezuítow	91	ſty ich Mahumetaniſkiey/ pańſtwa	
O.		rzecki/ rzady/ y obryzanie/ áli/ oreża/	
Obwizek Rzeczy Niemieckiey ná		intraty pograniczy/ zé.	128
Boronacy Ceſarſcy	73	Perſkie miastá przedniey ſe	131

R E G E S T R.

Perwánstie páństwo/ obygaie/ y bogáctwá	138	Porównanie Krolá Náhámudiá z Tamerlanem	123
Philippine wyspy/ y ich przy- mioty	184. 194	Potężność Pánow ná gym zámořstvá/ gyli ná rozumie/ gyli ná mořy/ gyli ná impetie/ gyli ná pientá dzách	2
Piechotá Niemiecka gđzie lepša	75	Posel Krolá Portugálstiego w Chi- nie wśádzony do wřizienia	101
Piechotá Kálekurskiego Krolá po- rzádna	117	Predkosć bázgo potrzebna ná wo- y/ nách/ Ktořey Polacy nie máig	49
Pientá dzena woyniená potre- bniesse	6	Przemóžnym aby Kto byl/ cžego mu potrebá	2
Polstik Krol/ iego páństwá y gráni- ce/ bogáctwá/ intraty/ y rzády/ si- ly/ pogránizni/	40	Prožnuacych niemáß w Chinie	93
Polacy niedbáig o fortece	48	Prękopseř Tártárowie	63. 52.
Nierádzi wćiekáig	támže.	Przrbawki panstw máig być iáko	54
Politykow fráncuskich hááni	207	Przygyny wielkości páństw w po- spolitości	1
Polozenie mieysc wiele pomagá do możności páństw	6. 24	Przymiley miastá Fessy	155
Pismoß. ma nos woskowyy	206	Prustie ksiázę z domu Brándebur- gykow	43
Poddáni ták wiele mogó iákiego Krolá máig	65	Q.	
Popá Janá ábo Abissynstiego Krolá páństwá/ rzády/ síly/ bogáctwá/ intraty/ y pogránizni	143	Quinzády miásto Chinstie záčne/ iez- sliž jest ná swiećie/ kláda w nim ieden million y 600. tysiecy Sá- miliy	85
Pop Jan co osiárowáł Krolowi Por- tugalskiemu ná woynę	147	R.	
Portugálstiego Krolá páństwá ná morzu y ná ziemi/ w Afryce/ w Asiey/ w Indyey/ w Europie/ bogáctwá/ síly/ y pogránizni	196	Religia potrzebna ku záchowánui páństw	19
Portugálscy pánuig ná morzu		Religiey Turkí	186
Perstim	133	Rhenus rzeká	72
Portugálscy náđ inße narody		Resbuty ludžie nie dálecyy od Mo- gorow	126
śmielßy	5	Roskosne mieřtánia psuig ánimu- se ludžkie	66
Portugálcykow zálecenie	181	Rozerwánie Imperium záchodnie- go	69
Poslowie o Krolá Chinstiego cudzo- žiemcy	91	Rozum Hermánistí pöz gym osoblí- wie po-	
Porównanie Serifá z Krolew Per- stim Ismaelem	159		

R E G E S T R.

wie poznac	54	y zacne	132
Rudolf Cesarz przedawal wolnosć		Sily morskie Chinskie	98
miastom Wloskim	70	Słopy dziwne w krainie Zeila	149
Rzeże Niemieckiey rozmaite gło-		Szkotki krol vbogi	22
si/	70	Szkocya niedobyta/	tamże.
Rzeżkie miasta wolne	75	Szkotowie miewali woystanie:	
Rzeżki przednieye w Niemcech	72	małe	108
Rzymianie wygrawali na wojnach		Slonie Etyropskie	152
wielkosć ludzi	1	Siamskiego krola	103
Wzywali Timarrow/ abo holdo-		Idalkana/ krorych bylo do seć:	
wnikow/ iako teraz Turcy	168	dzieciat tysicy	120
Rzym iak wiele ludzi mial za Clau-		Sosi Perski zkad ma pogotek	129
diuba	2	Spehi ludzie v Turcy na	169
Rzymskie panstwo rozetwane na		Sprawniedliwosc y Religia w rza-	
wiele gosci	67	dach Hiszpanskich	186
Rzymianie iako walzyli przed woj-		Szlachta Angielska nie wladnie nad	
na pod Veio	108	poddanymi/ y zamkow nie miala	30
S.		Szlachta nizag v Turkow	89
Samarcanda miasto zacne	121	Szpitala pospolite w Chinie/ dla	
Sanofaradyn pan potezny Arabin/		kogo/	93
y iego powodzenie/	tamże.	Sztoski ryb	32
Scandia abo Scandinauia/ y Scia-		Szwedzki krol/ iego panstwa/ mia-	
cia/ co za panstwa	31	sta y fortece przednie/ zc.	34
Seget wziety przez Turk	108	Szwecia nie ma zebakow	36
Serifa Afrikaniskiego pana przednie-		Szwecy ludzie wojenni co zag	37
dniego/ dziwny na panstwo		Szwecerowie mogg miec	120. 19:
w step	156	siacy piechoty	75
Tegoż panstwa dochody/ silly/		T.	
rzady	153	Tatarskie panstwa/ silly/ zc.	81
Seyary Polskie dlugie nie barzo po-		Tamerlana Wielkie goy zyzna	121
zytegre	49	Tatarskie wojny	83
Siamski krol/ iego panstwa/ bogat-		Tartarowie polni abo dzicy	90
ctwa/ rzady/ Religia/ silly/ y po-		Tauris miasto w Persyey	164
granigni	101	Timarrowie Tarecy/ podla jezda	178
Siam miasto w Indyach wschodnich		Timarrowie Persyey	133
barzo wielkie	103	Tlafaell zbiania sie krolestwa	183
Sicilia feudum Bościelne	70	Trzesienia ziemie frogie w Chinie	84
Siras miasto w Persyey wielkie		Trzezwosc ludzi poludniowych y	
		w scho-	

R E G E S T R.

wschodnich	109	Woytta Rzymskie Prezoryanjskie	108
Turcy na swych wojnach mają trzy		Wojny które niepotrzebne y owsem	
rzęzy strasne	172	škodliwe	55
Odmienili sposob wojowania	137	Wyspa s. Wawrzyńca naywiększa	
Tureckiego Cára państwa we trzech		na stoicie	198
gęściach świata/ rē.	165	X.	
Turczyn przechodzi w polu Persa	136	Xerxes 7. lat gotował się na woj-	
Tureckich sił z Hiszpańskimi poro-		ne/	III
wnanie	188	Z.	
Turczyn boi się Polskich sił	175	Jacobony Krola Narsingi	115
Tureckie postępy w wojowaniu	165	Zacharyas Dapicz przyniosł Koronę	
Turecka strzelba ogromna y dostate-		francuska z domu Meroneo do	
czna/ rē	172	Pipinowego	207
Turecka iezda rozmaita	169	Zakonnikow pobito we Franczey	
Turecka dyscyplina na wojnie/ rē.	173	dziewięć tysięcy	20
V.		Zakon Kycerski v Popa Janá	148
Vándálowie posiedli Andalogia y		Zakony Kycerskie w Mexiku	33
Afryke	67	Zamki przednieysze w Polsce/ w	
Veio miasto pięknieysze nad Rzym		Litwie	48
y lepsze	66	Zatopienie na 180. mil Chiny przez	
Unkán Cár Tatarski/ rē.	82	wody podziemne	94
Utracać swe/ chęć nabycć cudzys/		Zbroyny lud lepszy/ a niż nie zbro-	
glupstwo jest	91	ny/ ku obronie	119
W.		Zeglowanie Hiszpanom z norrey	
Wenetowie sobie wolni	70	Hiszpaniey łacnieysze/ a niż Ará-	
Z Turkiem iako się obchodzą	176	hom po tamtych morzach	195
Wiská rzeka	41	Zelandowie wyborni na morze	188
Wielbłądy iako trwałe na pracę	134	Flota dosyć v Ellenomotapy w	
Wielki Mogor iak potężny/ rē.	119	Afryce	152
Wody w rzekach nie zstawało woj-		Floty słup Krola Chinjskiego	96
ku Krola Narsingi	114	Solniersstwo Perskie niedostate-	
Włoskie księżetá pomagają Cesarzo-		zne	133
wi/	76	Zon własnych Kłairowie w Kále-	
Woytta wielkie nie długo trwałe	110	Fujskiem Krolestwo nie mają	118
Woytta gotowe y przedkie/ lepsze niż		Zygmunt 1. Krol Polski na wojne	
wielkie	87	przeciw Turkowi wzywany	175

KONIEC REGESTRY TRZECIEY CZESCI.

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:

Czwarta Część.

W ktorey się opisuią ludzie rozmaitych wiar, y sekt: to
ieſt, Kàtholicy, Odszczepieńcy, Heretycy, Zydzi,
Màhumetani, y Poganie, &c.

*Z Włoſkiego na Polskie, dla ludzi, o tych odmiànách y rożnoſciách Religii,
y fundamèntow ich, wiedzieć pràgnących, à w pewnych vmocnić ſię
chcących, wiernie przełożone, y do Druku podane, teraz znówu
na ſwiat powtorzone.*

Da pozwoleniem Stàrſzych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukarni v DZIEDZICOW STANISŁAWA LENCZEWSKIEGO
BERTVT: Roku Pàńskiego 1659.

Fuerunt & pseudo-prophetae in
populo, sicut & in vobis erunt
magistri mendaces, qui intro-
ducent sectas perditionis, &
eum, qui emit eos, Deum ne-
gant; superinducētes sibi ce-
lerem perditionem. Et multi
sequentur eorū luxurias, per
quos via veritatis blasphema-
bitur, & in avaritia fictis ver-
bis negotiabuntur. *2. Petr. 2.*

CZWARTEY CZĘŚCI, PIERWSZE KSIĘGI.

w których się opisują wś eląkie Wiary, ábo Sekty, co się w Europie znáydują.

N I E M I E C K A Z I E M I A.



Opisowanie záctney Prowincyej Niemieckiej/ počátek miało od próżności/ iż nierzecz/ od złości Desideryusa Erasma/ vrodzonego w mieście Holánderstím/ rzeczonym Guda/ lecz wychowanego w Rotterdamie. Był to człowiek dowcipu nieśláteczneg. sposobny do żartow/ y do zabaw swięteckich: czytał wiele/ y rozmaitych rzeczy: lácný do mowy/ y obfitego ięzyká. Te talenty/ gdy ie śle obrocił/ przyniosły wielkie vblíženie Religiey Chrzesciánskiej: ábowiem/ opioć blaženstw ábo frášek. ktore on był wydał pod tytulem MORIA, pisał też między inšemi pierwszemi rzeczámí/ iedne kšiažke/ *Colloquiorum*, w ktorych hydži/ y poćesći w warpliwosć przywodži Constytucye y Ceremonie kšcielne: śmiecie sie z Theologow/ y kedykolwiek moze hydži z zakonników/ y z żywotá ich muśkiego. Z tákáž wolnosćia/ y zlorzeć iśtwem mówi o tychże zakonnikách/ y o rzeczách swiętych w Adagiách/ y w inšych kšiažkách swych. Te iego kšiažki dywulgowane po Akádemíách/ y po školách Niemieckich (kedy też y publicę czytáia iego Colloquia) rozniesione sa między wśelákiego stanu ludžie. A iż człowiek skłonnieszy iest do złego/ á niź do dobrego: nie było nic/ coby sie bázniej/ y mocniej chwyciło ánimuszow Czytelników/ iáko refácecye y żarty. ktoremi on śczypie żywot/ y obyczáie osob duchownych/ y náśmiewa sie z Ceremoniy kšcielnych/ z czyśtosći/ z ślubow/ y ze wśytkiego tego/ co tylo v Chrzescián iest nabožnego/ y prostego. Puscil sie potym ná śácowanie wiela Wycow swiętych/

y na vyznawanie o pismach ich: Wec tej pojął pisać na Ewangelię z takim przepiečenstwem y wolnością/ iakby to na Cicerona/ albo na Terentiusa. A tak pokazuje sie prawnie Humanista/ albo Grammaticum w materjach Theologicznych/ a Theologiem w świeckich/ w obodach Sophista: y godzien był onego wierzytka/ ktory Martialis Komus powiedział: *Vis, dicam quid sis? magnus es ardelio.* Mawiał na koniec y pisywał tak: iż Lutherani czcili go/ a Zwingliani mieli go za swego konfidentą. Takim on fortelem/ odławił kreby y reputacya rzeżom swierzym/ to jest/ gdy ie podał w żarty/ y w posmiech/ wtorował droge Marcínowi Lutowi/ ktory ie potym zdeptał y popsował: skład posły owe słowa iakby pospolite po Niemcech: *Erasmus innuit, Lutherus irruit: Erasmus dubitat, Luterus assuevit: Erasmus parit ova, Lutherus excludit pullos.* Owo drugie: *Vel Lutherus Erasmitat, vel Erasmus Lutherizat.*

Luther pojął wznosić łeb swoy przeciw Kościołowi Bożemu/ w roku 1517. a początek y okazy do tego miał zardosc/ iż Odpusty pozwolone od Leona X. Papieża/ ogłaszać slecono Dominikanom/ a nie Augustynianom/ z ktorych on był. Poruszył a ta rzecz ku takiemu iadrowi *Ioannem Sulbitum. Vicarium Generalem. Ord. S. Augustini.* w Niemcech/ y pomienionego Marcína Lutra/ *Lectorem Ordinarium* w Wirttembergu/ tak: iż wpiętko nogami w gore wywrocili. Pierwsze orzeże Lutrowe było ztorzezenie/ ktorym był y ścypał w mowach/ y w pismach swych na każdym miejscu/ y za każda okazy wstyżkie duchowne: a dodawali mu wymowy obyčajne rozpustne/ y ywot zepsowany osob kościelnym: a osobliwie/ iż otracali intryaty y dobra/ oddane od przodków naszych na chwałę Bożą/ y ku poratowaniu ubogich/ na pompe/ y na marności/ y na gerse ieższe rzeczy. Tak sie był Luther rozpustnił na ztorzezenie/ iż też *Ioannes Vigan-dus* w Książce swej wydrukowanej/ w roku 1566. pod tytułem/ *de Bonis & Malis Germanie*, żalił tego wielce/ iż po tego śmierci/ tak barzo oświebło ztorzezenie przeciw Papieżowi. A iż kłamstwo w iedney zforze chodzi pospolicie z wstecznością/ przeto też temu trudno wierzyć/ iakiemu on kłamstwu y fałsem/ portwarzani/ y wdawaniem/ nadział swe kazania y pisma: bo chce ostawić iuz duchowienstwo/ iuz Zakony/ iuz Papieża/ iuz Biskupy/ kłaniał zarębe bez wsty-

bez wstydu: y niedbał nic na to/ aż przeciwne sobie rzeczy miał: przetoż *Ioannes de Eihemberga* (iż o inſych nie powi. m) we dwu ry-
 lo konſutacyach/ ktore on zebrał o niektórych przednich tego niezbo-
 żności artekulach/ przekonał go w 874. maractwach. Pomagali
 temu ież iadowi ku złorzeczeniu Poetowie (ludzie ktorzy zaręba mało
 co byli pożyteczni do wiary/ y do obyczajow Chrześcianſkich) y Ora-
 torowie: a nie mniej mu też dogadzali w tym y malarze/ ktorzy stosu-
 iac pezliki ſwe z piorem/ y farby z niewstydem Lutorowym; poſieli ma-
 lować księza/ y Biskupy/ iako wilki/ dyabły/ smoki/ y pod podobny-
 mi inſtymi rzeczami. Takimi obrazkami (gdyż złe łacno wynika/ y
 predko ſie ſerzy) napelnili zaraz bibliotheki y kramy: mieyſcá poſpo-
 lite y oſobne: a tak nie ſłyſeć było żeby ſpiewano co inſzego po mie-
 ſciech/ y po wlicach/ tylko pioſłki ſproſne/ y złace oſoby duchowne: a
 widzac też ludzie wſędzie oſoby wymalowane/ y wykonterſerowane
 nałſtatk zwierzat/ y inſych rzeczy takich/ ktore wyrażały y pewna
 złość/ abo zdradziectwo duchownych/ ztym predko zwiedziona
 była Niemiecka ziemia/ y wſtąpiła niedługo z drogi/ ktora ież był
 Chryſtus pokazał. Onym kłamstwom y porwarzom/ ktoremi Lu-
 ther ſpecił ſławe Papięſta/ y żywot duchownych/ y ſwiatobliwość
 Kościola Rzymſkiego/ pomagala do wiary zła opinia/ ktora Niem-
 cy miała o narodzie Włoſkim: gdyż rozumiecia ich za tak złolliwych y
 chytrych/ za tak zdradliwych/ y małego ſumnienia/ iż nie maſz nic
 złego/ czego by o nich nie rozumieli: y przeto też na ten czas odawał
 ich/ za ożazra odpustow ogłoſzonych/ przez Leona X. iakby od nich
 zbierali y łupili pieniadze. Nie mniej pomogło ku pomnożeniu here-
 zyj/ iż Luther dſownie wynosił władza ſwiecka/ y że ia przekładał
 niewſtydliwie nad Kościelną. Ktora ſtuka wchwycił ſobie nie-
 ktore Pány/ a między inſzymi/ Jana Fryderyka Burſirſta Saſkiego/
 y iednego Sichinga/ Kapitaną zawołanego/ y wiele po ſobie ludzi
 mającego Niemieckich. Żeby też był zniemolit ſobie animuſ Bär-
 ta V. Ceſarza/ y inſych Książat Niemieckich/ przypisał im/ w roku
 1520. iedne ksiązke/ w ktorey wſilował pokazać/ iakby Papięz y Bi-
 ſkupi/ mieli bydź pod moca Ceſarſka/ y że im mieli wſyſka ſila za-
 ſtawieć ſie y oprzeć. Lecz nie było nic takiego/ czymby ſobie wiekſza
 chęć y pochwałę w ludzi zidnat/ iako cielesność iego nauki. Albo

wiem znając on dobrze nature Niemiecka / iż z przyrodzenia rądzi le-
dza y pijańd miare / nie podał im herezney *speculatus*, albo subtel-
nych ktoreby były potrzebowały subtelności dowcipu / lecz prawię
wedle proporczey poistności y rozumu ich / to jest / miteryalne / cieles-
ne / y bestyalskie : zniósł przecz powściągliwość / posty / ślub czystości
y karnosć Chrześciańska : dał wolność mnichom iść za mał / y mni-
chom żenić się. Odiął władza naprzod Papieżowi y Biskupom / a po-
tym y Pánom / y urzędnikom świeckim. Zaczęlićno było / iż ludzie /
ktorzy słyseli / że im podawano naukę tak miła ich smakowi / tak luba
ciału / przyieli ją ochornie : bo niemał nic śladniejszygo / iako i-
chac po wodzie : lecz praca wielka jest żeglować przeciw wodzie / y
przeciw popedliwości / y strumieniowi pożadliwości : trudno zaprzec
samego siebie / a krzyż na sie wzięwszy / naśladować Chrystusa. A był
Luther tak przespieczny y niewstydliwy / y dysputował / y pisał tak
wiele / wśiadc naturze / y chuciom Niemieckim / iakby własnie miał
sprawę nie z ludźmi / ale z bestyami. Żaliby v inſzego narodu śmiał
mówić tak niewstydliwie : *Si non vult vxor, veniat ancilla*. Żaliby go
o to nie spalono zaraz ? a iednak go we wſytkim Niemcy rozumieia
za Ewangeliste : piękna to wiere Ewangelia ! ktora wyſta z ktoregos
domu wſeteczneſ. W książce *de abroganda priuata miſſa ad Fratres
August* : powiada / żeby ſtali ſtatecznie / choć y przeciw ſumnnieniu : bom
ia też / prawi / toż wżynił w wielu rzeczach. A indziej powiada / iż ſie
biedził z ſumnnieniem dzieſieć lat. A na inſzym mieyſcu : *Cum omnia
argumenta ſuperaffem per ſcripturas, hoc vnum, cum ſumma difficultate &
angustia (Chriſto fauente) vix ſuperavi, Eccleſiam eſſe audiendam*. Na i-
dney dysputacyey w Lipſku ktora miał z Janem Eckiuſem / gdy go
vpomináli Rádni / Jerzeſz książęcia Saſkieſ / żeby ſie zachował ſtro-
mnie (bo go ználi być natury ſwarliwej y wſeteczney) powiedzieli : *Ne-
que propter Deum hac res capta eſt, neq. propter Deum ſinitur*. W książce
de miſſa angulari, piſe / iż dług dysputował z dyabłem / a iż go na koniec
dyabeł przekonał ſwoimi ráciami / dla ktorych musiał znieść Miſa. A
iednak za takimi / y tyſiacem inſzych beſtyaliſtw znalazł takich / ktorzy
mu przychylni byli / y ktorzy przyimowali naukę iego. Tak to moc
ma ciato y namiernosć. Ale co rzeczymy o władzey / y o mocy / kto-
ra Luther podawał laikom / y wſytkim / aby pobierali / y przywłaſ-
czali

ciali bogactwa y intraty kościelne/ także/ gdy im pozwoili rzucac sie
 na Kielichy/ Krzyże/ y reliquiarze złote/ y srebrne: gdy kazal łupić/ y
 psowac aparaty święte/ y obrazy/owiezowac sie w mairności/
 domy y grunty kościelne: Opactwa/ y Biskupstwa obracac w dzie
 dzierwa: Izaż to mały powab? lecz ażkolwiek herezya Luthersta/
 dla pomienionych przyczyn/ y dla inſzych/ktore na ten czas opuſzczam
 przyieta była tak łacno/ y tak ochotnie/ od ludſi Niemieckich/ nie ze
 ſzło ſey tam przecie na nieprzytaciola przeciwnych/za ktorymi iſci
 ly ſię na niey one ſłowa/ ktore mowi o Chryſtusie Dawid: *Dominare*
in medio inimicorum tuorum. Abowiem w roku 1525. podnioſł ſie
 przeciw Lutrowi Ulricus Zwinglius odnowiciel herezyey Berengá
 riuszowej: a z nim ſie zwiázali/ *Occolampadius*, y *Carolſtadius*, główni
 Lutrowi nieprzytaciele. Miedzy ktore poſtanowili ſie wlozyc/ y
 ſzodek wezynic/ Bucerus/ a potym Kalwin/ wynalezca nowey wie
 czerzy. Tak ci/ y inſzy/ ſwemi niezbożnościami poſarпали predko/ y
 rozermali Koſciol Boży herezyami/ ktore z piekła wzbudzili/ a ſekta
 Lutrowa przeciwnemi opiniami. Rusili ſie częſto kroć o wgođe Lu
 therani z Zwingliany/ lecz zaſe daremno y z niezgodamielſza/ a niſz
 pierwoſza była. Odprawowali na to iedno zborzyſze w Marpurgu/
 za zadaniem Phylippa Landgrauusa Hąſſia/ na ktorym iednak/ nie
 mogli y tego ſprawić: żeby zoſtali w rożnym rozumieniu o wiecze
 rzy/ mieli bydy w czym inſzym ſobie przytacioly y braciſkami. W ow
 ſem/ Luther zakazał mieſzeżanom Frankfordſkim obcowac z Zwin
 gliany: y Zwinglius w iednym liſcie piſanym do Elneſow/ nazywa
 Luthra y Luterany/ ſalonymi y fantaſtykami: y w odpowiedzi na
 ksiąſke Lutrowe o Sakramencie/ y o ſpowiedzi/ barzo ſie ſili przeci
 wo niemu/ iako przeciw fałſzywemu prorokowi/ twierdzacemu to
 wſytko/ co mu iedno ſlina do geby przynieſie/ żabie ſproſney wſe
 teżney/ heretykowi nie karnemu/ zwodziecielowi/ zdraycy/ odſte
 cy Chryſtusowemu: a nakoniec/ iako przeciw Antychryſtowi mo
 wi: a Lutherani teſz nazywaja zaſe Zwingliany/ duchami okładny
 mi/ ludem wſciekłym y deſperackim/ ſługami dyabelſkimi/ iancza
 rami ſatanſkimi/ Apoſtołami Lucyperowymi/ ſynami Bellialowy
 mi/ naczyniem dyabelſwym. Joachym Veſſſalus w Apollogiey/
 przeciw Kalwinowi/ wezynił niemale Capitulum/ o ſtorzeżeniſwie

Bálwinowym: y záprawde niemáš nic częstšego w ksiázkách tego /
 iáko nazywác Luterány / ludie bez mozgu / rodziém olbrzymow / be-
 styami żywými: y wiywác słow podobnych / iákie záprawde przysto-
 ia Bálwinowi y Lutorowi. Z iácháli sie byli drugi raz / áby znalešli w
 tákíey desperácyey iáki kolwiek sposób vгоды miedzy soba / w roku
 1534. do Constancyey / y w roku 1536. do Witembergu / lecz záwše
 dáremno. Ale wróćaiąc sie do postępów niezbožności Luterskíey /
 pierwszy / ktoryy iá przyieli / byli owi z Mánsefeldu. oyczyny Lutor-
 wey / y Sásowie / ktorych Básiáże *Ioannes Fridericus*, *Electo Imperij*.
 podiał sie osobliwéy obrony / y osoby / y náuki tego Apostaty. A iž tám
 naprzód byli záráženi Doktorowie / y Szkolarowie Witemberscy /
 przeto stámtd / iáko z kloaki pełney smrodu y plugastwa / wysłá y roz-
 szerzylá sie zá krotki čás zárážá / y choroba škodliwa / po wšytkíey
 Niemieckíey ziemi. Bronil iednáť przez ten čás z pilností swego
 páństwa *Georgius Dux Saxonia*, lecz nie mógł sie dostónale oprzec
 onym náwátnošćiom / ktore ie w okolo srodze oblewaly: ábowiem
 Henrykíego brát iuž byl sepsowány. y gdy potym nástapil ná Pań-
 stwo po nim / w roku 1530. przyzwał záraz Lutrá z Witembergu
 do Lipská: y ták záraz zárážil wšytkie miásta y osady w Misniey / w
 Turingíey / y w Saroníey / ktore byly pod iego pánowáním: bo owe
 co naležáły do Burfirstwa / iuž sie byly zápowietrzyły: iuž tež byl od
 roku 1525. *Henricus de Zutfen*, zárážil Breme. y *Ioachim Vestfalus*
 Hámburg. Do Lubeku herezya wešlá zá pozwoleniem Henryká z
 Bátel Biskupa: ktorego następcy / iuž tež potym nie dbáli o ostátek /
 kontentowali sie inkratami docześniemi. Nákoniec *Georgius de Aol*
 Biskup / ták niewštydliwie byl niezbožny / iž miedzy inšými złymi
 swými postępkami / z ceremoniami solennemi / kazał pogrześcí Npál
 Rzymški: y ták što Luterstwo iák požarem przez Niemiecka wšytkie
 ziemie. Zátrzymáło było troche te rzeczy zwycięstwo / ktore od-
 niošł Károlus V. Cesarz nad Protestánty / w roku 1547. lecz po-
 tym zá rebellii y zá wojny / ktora podniesli / *Mauritius* *Electo Sá-*
ske / y *Albertus* *Marchio Brandeburg* / záraz odpáli. Nákoniec Ce-
 sarz ná iednym Seymie / ktory miał w Spirze / byl námowiony pod
 pretertem zachowánia pospolitego pokoiu / áby pozwolit y podpí-
 sal sie ná dekrét / wolnež wiywánia Confessyey Augšpurškíey / dotad /

pokiby

pokiby sie lepszy porządek przez Concilium Generalne. at o inszym spo-
 sobem nie postanowil z strony tych rzeczy o Religiey. W roku 1552.
 na Sejmie w Pessá mieście/ zakazano/ aby Protestanci nie bronili
 Batholikom/ a zwłaszcza duchownym osobom/ odprawowania śa-
 rey R. ligiey w państwach ich: y w roku 1555. na Sejmie Auspurg-
 skim/ pozwolił każdemu książęciu/ y każdemu państwu R. skiemu/ iż
 mogli dźterżec/ albo wiare Batholicką/ albo herezya Luterską: y że też
 mogli z jedney sekty do drugiey/ z ta kondycyą/ iż Pan święcki za taką
 odmianą nie miał tracić ani państwa/ ani sławy/ lecz duchowny (zo-
 stając przy sławie) miał tracić państwo: a owi/ ktorzym to należało/
 obietać mieli inszego/ ale tylko Batholicki. Rusili sie też heretycy/ iż by
 poddányim dana była wolność w Religiey/ y że by Panowie winni
 byli pozwalać im żyć tak/ iakoby sie im podobalo: lecz zastrzeżali sie
 przeciw temu Arcyksiążęta Rakuskie/ y Książęta Bawarskie. Po-
 tych pomienionych Dekretach/ herezya/ iak potok bez tamy rozbie-
 gla sie wśedzie po Niemczech: abowiem w roku 1556. Otto Hen-
 ryk/ *Palatinus Rhemi*, y *Karzel Marchio Bada*, wyrzucili Nfśaś. y
 wiare Batholicką/ z swych państw/ y tak postępując *Niclaus Geli*. po-
 śiał też katol Luterski w Ratisbonie/ a *Martinus Kemnicus*, w Brun-
 swiku. Z drugiey zaś strony w roku 1526. Szwicercie w Zurich-
 przyawşy iad Zwingliuszow/ wygubili w swym mieście Nfśaś. a
 miasto ni- y/ postanowili sobie wieczerza. Taż sekta rozbiegła sie po
 mieściach y po granicach/ Straßburgu/ y Basleiey w roku 1528.
 dnia 26. Strycniá w Bernie/ po długiey dysputacze/ ktora była
 prz. d Senatem/ bo on na niey przysydownał/ póobalali Bożę Męki/ y
 obrazy świętych popśowali. y Nfśaś wywołali. Też sie przydało w
 Straßburgu (ktory po Łacinie zowia *Argenterna*) pod tymże pra-
 wie czasem. W roku zaś 1531. przeciw Kantonem Batholickich/ to jest/
 owey z Lucerny/ z Urániey/ y z Suietz/ z Vnderualdu y z Tugi/ pod-
 niesli wojnę przeciw owym z Zurich/ y z Berny ktorzy byli Zwin-
 glianami: a koniec iey był/ iż heretycy porażeni byli na dwu woj-
 nách: na pierwszey zginął Zwinglius/ a pod tymże też czasem znale-
 żiony był umarłym na swym łóżku *Ecolampadius*. Po Zwingliu-
 sie/ nastąpił na stolice sąrazliwa w Zurich/ Henryk Bullingerus.
 Tenże iad Zwinglianski osadził sie w Genewie/ ktora w roku 1526.

rebellis

rebellizowała swemu Pánu przyrodzonemu. Tu do tego miasta Jan Kálwin (który był kálką lat Ministrem w Argentynie/ bedac z owych heretyków/ co byli pouciekali ze Francyey/ y z Flándrey/ gdzie iuż swe Bojnice postanowili byli) przeniósł swoje káthedrey y skólezkad potym bázro snadnie zaráżili y Francya. Narodziło sie pod tym czasem rozmaitych inszych herazy: bo Nowochrzęceney weszli do Westfaliey/ w roku 1532. y tam posiedli miasto Monasterz/ w roku 1534. kiedy weźynili sobie krola: y pobroiwşy wiele niezbożności y szaleństw/ po długim obleżeniu/ przez Arcybiskupa Kolenskieg byli wyniszczeni. a w roku 1551. *Andreas Osiander* weźynił sie authorem nowey herazyey/ y pewney náukie o spráwiedliwosci/ przedtym niestycháney w Prusiech/ y zaráżił nią Ksiazę Albertusa/ a Lutheráni rozrywali sie z nienaglá na *Rigidos*, y na *Molles*: miedzy inszymi błedy/ wşedł też miedzy nie y ow *Vbiquitatis*, co twierdza/ iż ciało Chrystusowe iest wşedy. Nie przedstawiali y za takimi odmiánami Lutheráni y Zwingliáni/ traktowác o vgodzie/ y o pokoju. Leć iż Augustus Elektor Saksii/ ogladái sie na swe Pánstwo/ y żeby sie zostawał przy moźności y potedze/ máiac z soba Lutherány/ bronit Luterstwa/ zaś *Comes Palatinus*, dla tychże respektow/ promowował wşytká siła Kálwinstwo. A iż wolaśna córka herazyey iest niezgoda/ nie mogli sie przeto nigdy pogodzić/ ani w Żuricht/ w roku 1539. kiedy wiele pracował o zgode *Martinus Bucerus*, ani w Mulbunie/ w roku 1564. kiedy *Iacobus Smidelinus* publikował swe pisma *de Vbiquitate*, y owşem/ pomnażáka sie wstáwóć nie niezgoda ich/ y rozrywániet tak/ iż w roku 1559. Ksiazeta Saksie y Comesowie z Mansfeldu/ wydali do Druku pewne pismo/ w którym potepiali herazy Zwinglianow/ z 10. inszych sekt: y w roku 1561. Kálwinistowie wyrzucili z Bremy Lutherány: podobno mşeczac sie swego niepośánowania przez Lutherány. W roku 1555. gdy krol Dunski/ y miastá Pomorskie w Osterlándrey/ zakázili przyimowác Sakramentarzow/ náwet y w kárczmách gościnnych: czeć doznał z wielkim swym vtrapieniem/ y niewczasem/ Jan Łaski ślachcic Polski. który wiekáiác w putşimy. z Angliey/ zaledwie mógł mieć podługospode w Embdzie: a *Theodorus Beza*, chcąc sobie ziednáć káśke u Otthoná/ Palatyna Rheni/ na ten czas Lutherána/ ofiarował mu pewne wyznánie Lutherskie. leć iż był srodze zgromiony od tam,

tych z Żuricht/ wdał sie za Żwingliana ścieżnego. Sa też wiadome niezgody y wtargli między Henrykiem Bullingerem Żwinglianem/ y Janem Brentiusem Lutheranem. W Antuerpie w roku 1566. nie mniejsza była różność między Żwingliany y Lutherany/ iako między nimi y Katholikami. Nakoniec w roku 1583. ieden *Segur us Padilianus*, radny Książęcia z Bearniey/ zrozumiałowśy od perwonego członka Brokarda/ Predykanta Kalwijnskiego/ iż książę Bearnia, zostawśy królem Francuskim/ miał wedle *Apocalypsim*, wyrzucić Papieża z Rzymu/ obieźdzał po Anglię/ Flándryę/ Daniey/ y po Niemcech/ traktuiac o Synodzie dla zgody między Lutherany y Żwingliany/ lecz nie lepszym był Padilianus Oratorem/ iako też y Brocardus Prorokiem: iako sie pokazuie z iedney Książki o tey iego pracy wydanej/ ktorey tytuł dali Lutheranowie/ *Inendium Caluin sticum*. Kusil sie o toż potym *Iacobus Smidelinus*, z iedney strony/ y *Theodorus Beza*, z drugiey/ mając przy sobie drugich w mieście Monbeliardzie/ ale nie z lepszym powiedzeniem/ w roku 1588.

Pokazawśy już początek y postęp heretycy w Niemcech/ powiemy dwie słowie/ o postanowieniu terażniejszym/ Niemieckiey ziemi. Za naszych tedy czasow znać iż z iedney strony heretycy postępuia szercząc sie/ a z drugiey strony/ iż wiara Katholicka/ nabywa/ a nie traci płacu: ale to z różnych sposobow. Heretycy sie mnoży/ bo Pánowie Luterscy y Kalwinscy/ posiadaią Opactwa y Biskupstwa/ y trzymaią ie iako państwa swe oyczyste/ y poczęści zostawiaia ie potomkom w dziedzictwie. Tak Książęta Pomorskie/ posiadli kościoł w Kamień/ y w roku 1550. Ulrik Książę Magnanapolskie/ ośiadił kościoł Suediowski/ y trzymaią go dziś iego potomkowie/ iako też y on w Rocemburgu. Marchionowie Brandeburscy/ także w wiazali sie w kościoły/ y ich dochody. iako w Magdeburški/ Naueburški/ y Segubški. Książęta Saskie/ opiekaia sie kościołmi/ Misnenskim/ Meşburgskim/ y Mayburgskim/ własn timer dziedzicznymi państwami. Książęta Olsackie/ wczynili sie wolnymi opiekunami Biskupstwa Sleuich. Tych niedawno/ Chlar Henricus Julius z domu Sackiey/ posiadł kościoły Bremskie y Osaburskie. y trzymał ie potim był od roku 1522. Książę Brunswickie przyczynił sobie nie mało państwa z Wyoczezyey Hildesiey/ a to miasto leży nad rzeką Gina: y w ro-

tu 1578. Książę Henryk/ korrumpowawszy niektóre Kanoniki w
niebytności innych/ dostał od nich dekretu/ w którym/ nie było przy-
znali Juliusza/ ię syna/ za Biskupa/ y Pána. ale też y potomki ięgo/ pra-
wem dziedzicznym: y Philip Zygmunt z teysze Samiltey/ wstrobował
sie w kościół Werdenski/ który miał 14. miast dobrych. W roku
1582. Herman Stamborg/ dostawszy przez osuwanie konfirmacyey
na kościół Mindenski/ od Grzegorza XIII. poiał za żonę córke Jul-
iusza z Brunswiku/ a w zamiáne posagu po niej/ dał Henrykowi Ju-
liuszowi synowi/ Książecemu tamten kościół. To jest prawda/ iż gdy
potym ten młodzieniec ożenił sie/ tedy Kapitula ex autoritate Erne-
sti Bauari, Archiepiscopi Colonensis, Metropolitan Minda, obiała Adol-
fa Comesa z Alkenenborgu. A aż w tym mieście/ ledwie jest cieni
Religiey Kátholickiey w ludzied/ iednak tam przećie są Kanonicy
Kátholicy/ y w kościele przednieyszym odprawia sie obrzadki Bo-
skie po Kátholicku. Nie potrzeba/ abym tu wspominał/ iako Książ-
mierz/ Comes Palatinus Rhent, obchodził sie z Dyoccezyami/ Spira &
Vormatie, z ktorymi graniczy. A gdzie iuż Pánowie heretyccy wsta-
wia noge/ aby sie lepiej upewnili o possiśsey onych dobr duchow-
nych/ starają sie z wszelką pilnością/ aby tam wprowadzili swoje sekte/
heretycebowiem/ tak Luterska/ iako y Kálwiniska y inше wszystkie/ sta-
ją za płaszczył/ aby cudze pobierać/ y sąsiada najeżdżać. Lat prze-
słych/ Henricus Julius/ Książę Brunswicki/ poprowawszy część
duchowienstwa/ wprowadził do Halberstádu niezbożność Luterska
tak potężnie/ iż wszystkie klasztory/ oprócz iednego *Canonicorum Regula-
rium*, apostatowały/ y z pięci kościołow Collegiáckich/ cztery odes-
zły. A to jest dziwna/ iż gdy tak wielki nieśátek w wierze pokázali
mężczyzny/ a zwłaszcza zakonnicy/ státeczniwsze sie znalazły Mni-
ski: abowiem w tym mieście pod rozruchem tak wielkim/ iako to
každy może zrozumieć/ z sześci klasztorow Pánieńskich/ nie odstąpił y
ieden: co sie też trafiło w innych kráiąc Niemieckich: bo w Olmie/
w Stráßburgu/ w Náyburgu/ w Pánsławach Brandeburskich/
Sálskich/ Brunswickich/ trwała ięszcze wcale klasztory białogło-
wskie/ nápełnione: y iakom zrozumiał/ y w Olsatce náwet/ także y
po niektórych z pomienionych mieysc: a po drugich/ zakázali Książ-
żetá y urzedy/ aby nie przyjmowano innych Pánien. Na wielu też
mieysc

mieysc niemając sposobu / iakoby im miano dawać Vclá zakonne / abo
 je poświęcać / gdyż tam nie może mieć przystępu żaden Biskup Bā-
 tholicki. Ale iż sie do rzeczy naszej wrócimy / są tak pilni Panowie he-
 retycy / aby wprowadzali do Państw swych herezye swe / które sami
 trzymają / iż za czasów naszych w Palatynacie Renkim / tamci niedźni
 ludźie / musieli eżtery abo piekroć przechodzić od sekty Bālwiniskiej
 do Luterkiej / y zaś od tej do tamtej / iako sie podobalo tamtemu
 Comesowi. August Książę Sakcie / pożył / był głowa Sekty Lu-
 therkiej / tylko dla zachowania w pokoju państwa / a nie żeby miał o
 Religia dbać. *Christiernus* iego syn po śmierci oycowskiej / wpro-
 wadził do Saxoniej Bālwinstwo / lecz gdy też przedko y ten umarł /
 Książę *Fridericus Guilelmus de Vinaria* / iego opiekun / znówu wyrzu-
 cił Bālwinisty / y Ministry ich wygnał / a drugie potracił / a znówu
 tam ożywił Luterstwo. Wszyscy bowiem Książęta Niemieckie ida
 za Bālwinem / abo za Lutrem. Za Lutrem ida Książęta Pomorskie /
 Marchionowie Brandeburscy / Książęta Sakcie / Brunswickie /
 Wittemberskie / *Comites z Mansfeldu* / y miasta wolne heretyckie /
 które graniczą z morzem y z Francya. Za Bālwinem zaś ida *Comites*
Palatini Rheni / *Argentina* / Szwajcarowie heretycy / y miasta przy mo-
 rzu leżące powiekszej części. Wloc mają Panowie heretycy / przy-
 musić tak gwałtownie poddane swe do Religiej / za dekretem Rze-
 skim / w którym to jest / iż Panowie mogą niewolić swe poddane / aby
 tak wierzyli / iak oni sami wierzą. ciężka niewola na vbogie ludźie.
 A mówiac powsechnie słachá tá bierzey jest zarażona heretyctwem
 a niż pospolstwo : Bogáci wiecey / niż vbodzy : miasta bierzey / a niż
 Powiaty : y wolne miasta wiecey / a niż Książęta. rzecz záprawde
 godna wważenia / gdyż z tak wiela miast wolnych / iako ich powiadają
 ia być w Niemcech / nie bylo na ostatnim Seymie Rzeskim z strony
 Bātholickiej tylko trzy niewielkie miasteczka Szwabskie / to jest Gā-
 mondia / Dinschelspilla / Oberlinga : a zaś z wielka pochwała / trzymają
 li sie przy wierze Bātholickiej Arcyksiążęta Bawarskie / Książęta Bā-
 warskie / Bliwenskie / *Philippus Bada* / y *Lantgravius Leutimberge* /
 iego powinni : nawrócili sie też do wiary / *Comes Vlik de Elepstein* /
 y *Iacobus Marchio Bada* / y inшы. Jest to pewnie rzecz godna wważe-
 nia / żlad to idzie / iż miasta wolne / tácniey chwytają sie herezyey / a niż

Książęta. Podobno tego tą przyczyną/ iż heretycy nie chcą z sobą wolności w rozumieniu y w życiu. a to imie samo wolności/ acz fałszywey/ snadnie może pobudzić na wszelkie rozzerwanie ludzkie pospolite/ ktorzy pragnamić wolność wielką/ y teraz sie nią popisują. co sie nie trąfia Książętom/ ktorzy dla zwierzchności swey nad poddanymi/ zażywają wielkiej wolności. Nadto żarliwość ku wolności/ sprawuje to w deliberacyach miast wolnych/ iż wiecey pospolicie mogą śli mieszkanie/ a niż dobzy: abowiem/ gdy ich nie hamuje ani wstyd/ ani sumnienie/ pokazuja sie pilnieyszymi y gorętszymi z strony obrony możliwości swey Rzeczy: przeciwnym sposobem/ w poradzie Książąt wiecey może sprawiedliwość y wężliwość/ bo sie ogladają na swaresputacya. Przydam y to/ iż niebezpieczeństwa y nieślusności/ w ktorze przychodzi iakie Państwo/ za odmianą wiary/ nie obchodzą tak Senatorow w Rzeczyposp: iako Książę jedno/ bo Senatorowie mogą po wielkiej części wводить te rzeczy/ ktore im w osobliwości należą/ lecz *inter. se* Książęce nie jest inſe/ tylko dobro pospolite państwa tego: A iż odmiana Religiiy może przynieść iakikolwiek pożytek państwu/ a zaś przeciwnym sposobem/ dobru pospolitemu szkodzi/ za tym to idzie/ iż miasto wolne/ łacniej imiue sie heretycy/ a niż Pan sobie wolny.

Lecz wracając sie do miast wolnych/ są wszystkie zarażone heretycy/ oprócz owych trzech/ o ktorychśmny wyſſey wspomnieli. I. skę przecie potrosze Katołikow w Norimbergu/ w Olnie/ w Frankforcie/ w Aquisgranie/ y po inſzych mieyscach.

Z drugiej strony zda sie/ iż wiara Katołicka w Niemcach serzy sie dziś/ nie za moca wojenna/ y nie za wydzieraniem cudzego/ ale za opowiadaniem prawdy/ ktorey światłość tak jest iasna/ y tak piękna/ iż gdzieby Panowie heretycy/ nie zaſtawiali sie iey mieczem/ y wszelkiem okrucieństwem: powabiałaby y pociągnęła znowu do siebie wszystkie Niemieckie ziemie. Pomagają do tego z wielkim pożytkiem y z sławą Oycowie Jezuiti: bo kazaniem/ dysputacyami/ wykładaniem katechizmu/ drukowaniem ksiąg/ a osobliwie szkołami/ Collegiami/ y Seminariami/ kiedy sie wychowa pod ich cwieżeniem/ bierzowiele z pięknymi dowcipami ludzi/ y rozmaitymi inſzymi sposobami/ *conuertuntur corda patrum in filios.* Tych oycow pracy zażywa-

li/ y zaś

B3

piculą/ aż też Arcybiskup Hermannus/ złożony był z urzędu/ w roku 1547. przez Papieża/ a na ię miejsce dany był Adolfus. Nie mogło iednak bez tego być/ żeby kilka miast (a ma to Arcybiskupstwo 17. miast wielkich/ pod swym panowaniem) nie miał być doysć plomien heretycy. Lecz nie przestając Bolonczykowie na tak iasnym doświadczeniu swej nabożeństwa/ ięże ie lepiej pokazali w roku 1582. kiedy Gebrardus Trukses Arcybiskup ich/ poiarwszy żonę y pozwoliwszy wolności na sumnieniu/ swym poddanym/ deklarował sie heretykiem y Apostatą. Tego złożył z rozkazania Grzegorza XIII. Franciscus Bonomus/ Biskup Verceilski/ a na ię miejsce obrany był Ernestus Bawarczyk. Pod tym zamieszczeniem/ ktore wielkie było/ Senat dał obwołać/ aby cudzoziemcy ktorzy tam przyšli byli po roku 1566. wychodzili przez miasta/ y z powiatu/ ięśliż niechcieli żyć po Katholicku. Nie mnieysza też śmiałość pokazała Kapituła/ deklarując zaraz/ gdy wiare odmienił Gebrardus/ iż stolica wałowała/ wedle dekretu Rzeskiego/ o którymśmy wyżej wspomnieli/ a na tym ięże nie przestając/ obwołała wojnę przeciw onemu Apostacie/ ktoremu pomagał Bązmierz/ Comes Palatinus *Rheni*: ale ten wiele popuściłszy/ i świętokradztwa nabroiwszy w tej Dyoccezyey/ gdy popsował barzo wiele Kościołow/ y klasztorow (w czym też swej nieczysty on Apostata z bratem swym Karolusem nie zaniechali) musiał sie wrocić do domu/ gdy mu umarł brat ięgo. Pod tym czasem przybył z Bawaryey Ferdinándus brat Arcybiskupi: przybył też tamże z Słandreyey Comes *de Aremberga*, ktorzy wespół z ludźmi Kapitulnymi/ a te wprowadził *Fridericus de Saxonia*, z Książat Lunenburgskich/ odebrali *Bonne* y *Leichennium* y *Bruelle*. Przybyło też tam potym Książę *Pärmeniski* y odstąpił *Tuis*. Pod Arcybiskupstwem Boloniskiem/ są Kościoły/ *Liegeniski* Monasteriski/ *Osnaaburski* y *Mindax*. W *Liege* poważność duchowienstwa/ liczbą wielką zakonikow/ y obrona Króla Katholicki/ do tego czasu trzymali osobliwie wiare Katholicką: także y we wszytkiej Dyoccezyey tego Biskupstwa/ ktore iest wielkie. Monasterz miał kłopotow niemato (iakośmy wyżej dotkneli) od Nowochrześcienow/ ktorzy byli wygnali przez duchowienstwo: lecz gdy ich ztamtąd wypłoszono/ miasto przyšlo do pierwszego Stanu: y teraz wiecey onim mozem tuścić/

nij kie

niż kiedy inedy: bo tam Collegium założył *Gotfred de Rasfelt*, Dziekan
tameczny/ w roku 1588. a obywatele też tego miasta/ saludzie wzięci/
wi/ y baczni: y dla rokosznego powietrza/ przechodzą w domćpie y w
rozsadku swoje sąsiady/ a nie mniej też w skłonności ku pobożności/
y ku dobremu. Kościół Osnaburski/ był także barzo vtrapiiony za
czasow przeszłych/ y za naszych: abowiem sie tam Luterstwo poče-
ło ięścić od roku 1521. Różkolwiek w 10. lat około wygnani z tam-
tad byli Predykantowie Luterscy/ przypuścili ich iednak znouu/ y
cierpieli Kanonicy y Biskup. Od roku 1574. aż do 1586. przywła-
ścił sobie ten kościół Henryk *de Saxonia*, iako też ow Bremeński. W
Mindzie niemaś nic wiecey Rákholickiego/ tylko część Kapituły/ a
obrzydki Boskie. Wyżey pokazałismy trudności/ ktorých ten kościół
doznał pod Hermanem Skamburgiem/ y pod Henrykiem Juliu-
sem z Brunświku. Idzie potym Moguntia/ mając heroka Dyce-
cezya. Tam heretyka počeła sie wzniecać za Arcybiskupa Albertusa
z Brandeburgu/ który sie opiekął tym kościołem (a przedtym trzy-
mał go Magdeburški) od roku 1514. Potym powoli zarażata sie
Dycecezya/ a zwłaszcza Erford miasto wielkie/ y słachta. Ale Arcybi-
skup potężnie sie bronił przeciw zamysłom Luterskim. Wiele mu po-
mogli Dycowie Jezuići/ ktorzy tam opiekali sie Akademią (iako też
w Trewirze/ y w Kolnie) y tam wychowywala barzo wiele mło-
dzi w takiey nauce/ y w obyczajach/ iż też sami heretycy posyłaia
tam syny swe/ ktorzy sie do domow wracaią Rákholikami. Ciz Dy-
cowie maia w tejże Dycecezyey drugie dwie Collegia: iedno w Con-
fluentiey mieście/ a drugie w Heiligenstad/ na granicach Włoskich:
co podało okazać iednemu Astrologowi Luteranowi/ iż nie dawnych
lat opowiedział/ że przedo Jezuići mieli posieść wszystkie te Prowin-
cya. Nie daleko Heiligenstad/ iest miasto Molus/ w ktorym nie bār-
zo dawno Ministrowie Luterscy/ wydali sposob modlitw przeciw
Turkowi/ Papieżowi/ y przeciw Jezuitom. Erford miasto w Tu-
ringiey/ wszystkie prawie (iakosmy iuz przypomnieli) iest Luterstwem
zarażone: iednak za pilnością Mikolaja Elgárdiusa/ Wikaryego
Arcybiskupiego/ dobrze sie tam przecie trzyma duchowienstwo/ y
ostatek wiary Rákholickiey: y Senat tameczny/ ać heretycki/ dał ob-
wolać tych niedawnych lat/ żeby żaden nie śmiał przykrzyć sie/ y zło-

ści wy-

ści wyrzadzać Rátholikóm / gdy kazanie máia w swych Kościołách /
 ábo też odprawia inſze nabożeńſtwa: y musieli Lutheráni z roſka-
 zania Ceſarſkiego / wrocić Rátholikóm Kościoł / który im byli odieli.
 Pod Arcybiskupem Moguntſkim ſa Biſkupi / Koirſki / Conſtáncſki /
Argentina, Spira, Vormatia, Zrbipolſki / Augſpurſki / Zyeſtádcſki /
Hydeſia, Padeborna, Hálberſtádcſki / Verda. y Oíomucki. Pod Biſkup-
 ſtwem Koirſkim / ſa Grizonowie / którzy ſie pódzielili na trzy ligi / kto-
 re wſytkie ligi máia w ſobie 33. poſpolſtw. Jedne lige zowia Domu
 Bożego: druga oſmi ábo dſięſiáci proſtych drog: á trzecia Grifa.
 Tá oſtátnia powieſſzey częſci ieſt Rátholickiey wiary: á drugie zaś
 powieſſzey częſci heretyckie / Zwinglianſkie: kiedy bowiem naprzód
 w tych krájach / rozſiewał ſie kákol herezyey / tedy Ołáſt Zwinglius
 był Plebanem w Żuricht / y pociągnął támcie ludzic ku potepieniu we-
 ſtka bogactw koſcielnych. Odprawia iednáſt obrządki Boſkie po
 Rátholicku w Koirze / y w Juſtembergu / Káſtelli ſacnym / tedy
 Biſkup winien teſt rezydować przezputoká: y w Roſſum / ktore ieſt
 feudum Arcyksiázar Rakuiſkich / gdzie teſt ieſt Káſtor Premoniſtráten-
 ſow y w 8. proſtych drogách / y w niektórych inſſych nieyſiach: a i. ſt
 teſt tam Tirſitis miáſto iedneſz Opáta: gdzie Kárdynał *Alexan trinus*
chora ſwoym koſtem w Seminarium. 34. młodzieńców ku pomocy
 duchowney támtym ludzióm. Day Boże aby teſt w nim náſladowáli
 y inſzy Kárdynali / y ieby te wſzynnóſć iego tym wiecey zalecali piſá-
 rze / im mniej wiedza o niey ludzie. W dolinie Agnadinſkiey / y w Pres-
 gálicy / ktore naleſza do domu Bożego / y w wielu Párochiách 8. Pro-
 ſcin / ſa tam niektóre wſi / w których od 30. lat nie było Mſhey nie
 ták dálece dla tego / iákby miáſła ſie tam ták bázro wkorzenie herezyar-
 ale wiecey / iſz niemaſz Káplánów. Poſchiuo / mieyſce naleſzace do
 Domu Bożeſz / leſzace ná iedney wydátney gorze / dſieli ſie ná heretyki /
 y ná Rátholiki: y áſz tych ieſt wiecey / bo moſe ich być dwánaſcie
 ſet / wſtepuia iednáſt owym / ánimuſzem / iſz ſie nie reſolwuiá: bo támcí
 máia záwſze miniſtrá / ktory im przepowiaá kazanie trzy rázy w ty-
 dſien / á Rátholicy bywáia po kilku lat bez Káplána. To ieſt prawdá /
 iſz tácniey ieſt támtym dáć opátrzenie Kiedzu / á niſz tym / ábowiem Rá-
 tholicy / nie przypuſzczáia ná Káplánſtwo / tylko ludzic z náuka iákákol-
 wiek / y poboſneſz żywotá: y nie pozwaláia kázywać / tylko tym / którzy
 máia

mała przystożne przymioty/ tak z strony życia/ iako y z strony nauki: lecz heretycy przestali na takim/ żeby tylko Minister ich umiał łaić Pa-
pieżowi/ Biskupom/ Zakonnikom/ y nie patrza niczego innego w nim:/ przypuszcza siewca/ kąt/ y lada kogo na ten urząd. Dwie rzeczy mo-
wić ludzkim obyczajem/ sprawiły/ iż w pomienionych ligach/ nie za-
gaśla zgoła wiara Ratholicka: Jedną była zwierzchność domu
Rakuskiego/ y Biskupa Koirskiego/ y Opata Tirsitis. Druga/ in-
teresse/ ktore Kościół Koirski/ y Opát Tirsitis/ ma w państwach
Arcybiskupiat Rakuskich: gdyż Biskup Koirski/ obiera starszego Do-
mu Bożego/ a Biskupiat zaś starszego ośmi Drog prostych: Starsze-
go zaś Ligi Grisy/ obiera pierwszego roku Biskup/ drugiego Opát/
trzeciego/ Panowie z Marmoreriey: Arcybiskupiat też obierała tu
starszych/ y podaiła do trzech pospolskw. Tey iednak ludzie wiele poma-
gało/ y zawsze pomaga sąsiedztwo z Italia/ y handlu z nią. Interesse
zaś/ ktore tak Biskup Koirski/ iako y Opáctwo Tirsitis miała w pań-
stwach władzey Rakuszan/ nie pomalu trzymiała tamtych ludzi w
powinnościach ich. Miedzy Grizonami/ wolno każdemu wierzyć iako
choce: iednak przecie heretycy państwa sie po tyranstwu nad Ratholic-
kami w tey mierze. Abowiem/ aż oni sami zażywają Ministrów wse-
lankiey namięty/ bronia iednak/ żeby Ratholicom nie służeli Kapłani cu-
dzoziemscy: a tameczni też/ y tam porodzieli/ gdy wiernie odprawują
swe powinności/ bywają traktowani gorzej niż po Turecku. Rá-
dniey widzą Kapłany swawolne/ y zgorzenie czyniace/ a niż skromne/
y dobrego żywota: bowiem niebożność heretycka/ iest tak sama prze-
sie słaba/ iż ninieżym sie bardszej nie sady/ iako na złym żywocie du-
chownych. A iednak Ratholicy dla ostatniego niedostatku robotni-
kow/ musieli wzywać księży/ zbiegow y złego zachowania: był tam
widziány ieden laik/ ktory uczyniwszy sie księdzem/ odprawował po
dolinie Meselcine/ wszelkie powinności kapłanckie.

W roku 1583. Biskup Kárdinal Borromaeus nawiedzał po-
mienioną Meselcine: y tak tam y przykładem żywota swego nie przy-
gánego/ iako też y kazaniem swoim/ y inszych/ nawrócił potroże
heretykow/ wiele y utwierdził Ratholicow: nakoniec/ wszelkie
tamte kraie zbudował/ y ku podziwieniu przywiódł. Wyciszył też
te doliny z wielości czarownic/ ktore częścią przywiódł ku pokucie/

częścią gdy były wporne / podał w rzedowi świeckiemu. Na exámi-
nách / które *Franciscus Borfatto* z rozkazania Kárdynałskiego o takó-
wych ludziach / odprawował / znaydował niektóre / bez pracy wśelkiey
swoey / przybywali na miejsca chrostami porosłe: a tam pierwszą rąsą /
osiąrowali książęciu czartowskiemu: a potym z ieg rozkazania / deptali
krzyż s. a potym trawili czas na grách / na rancách / y topili sie zapom-
niąle / prawie w morzu wśeteczeństwa / y nieczystości bestyalskich. Leż
to było iako przez sen / y była to wciecha tylko zmyślona / a nie w samey
rzeczy. Znalazło sie tam wiele domow / w których ta niecnota obży-
ła / przychodziła z oycą na syna / od dawnych rodziatow. Gdy odia-
chal Kárdynał / tamci ludzie z doliny Mesolcyny / pozwani byli do
Koiry / iż przyjmowali cudzoziemskie páná do swych miast: a byloná
ten czas w Koirze do 60. predikántow: a Posel tej Fráncuski / opácie
nie wdając sprawy y intencya Kárdynałská: przydawał drew do ognia: a
le iednak tá rzecz / nie mając żadnego fundámentu / wniwecz posła.

Constántcki Kościół miewał záwsze dobre Biskupy: za których
staraniem / dochowało sie tam sześciu imie / y wiata Chrystusowa.
Miasto to przyieło iuz chwila / lige Skalmádyska przeciw Kárlowi V.
Cesarzowi / záczym ie on potym oddał domowi Rakuskiemu: a tego
domu zwierchność wiele też pomogła do zachowania tam wiary.
Pod tym Kościołem / są wśyscy prawie Szwicerowie: przetoż tu bez-
dziemy mówić o postinowieniu Religiey u nich. Szwicerowie tedy
dziela sie na 13. Kántonow: a teć są / Suizzia / Vren / (który też zo-
wia Altorso) Vnderuálden / Lucerná / Zúricht / Zug / Gláris / Berná /
Friburg / Solodur / Báfilea (o ktorey / gdyż też iest Biskupstwem
przez sie / powiemy nie dluogo dwie słowie) Skáffusa / Apenzel.
Trzech niektóre są drugie Kátholickie / drugie zmieszane / abo / ni to /
ni owo / y niewiedzieć iako ich nazwać. Kátholickie są / Suizzia /
Vren / Vnderuálden / Lucerná / Zug / (ktore / iż leża ieden przy drugim /
tak / iż sie moga we trzech godzinach obeśać wśetkie / zowia sie pięć
Kántonow) Friburg / Solodur / (te dwa odiażone są od tam-
nych pięci / y samy od siebie.) Heretyckie są / Zúricht / Berná / Báfi-
lea / Skáffusa. Zmieszane / Gláris / y Apenzel. te dwa / iż leża mie-
dzy Kántonami Kátholickimi y Heretyckimi / przeto máia / iako
średnie rzeczy / potrośe z przymiotow zbizejnych Kántonow. To
ieć praw

jest prawda / iż w Alpenzel przedniocy / prawie wszyscy są Baltholicy /
 y wielka część ludu. Ciapierwszy Kanton / w którym heretyka noge
 postawiła / był Zurich / za okazyu pewney rożności / ktora mieli z Pa-
 pieżem Juliuszem II. od ktorego na pewne iurgielcy pokazywali mieć
 prawa / a pomógł też do tego Zwingliusz. Baltholicy tych ostatnich
 czasow / przywieśli do swych Kantonow Dyce Kapucyny / y Jezuity /
 ktorzy oboi czynia tam wielkie pożytki. Argentyna naprzod / przy-
 iela niezbożność Zwingliansta / ktorey też y dziś ona jest zachowa-
 niem. Jednak są tam dwa klasztory zakonniczek / ktore sie prawie
 cudownie zostaly. Jest też wshytka zgoła zarażona tradem Zwingli-
 anskim / owa część Dyoccezyey / ktora nie jest własnosc pod władza
 Biskupia. W drugiey zaś części / ktora ma w sobie nie mało dobrych
 miast / krolnie dosyć wiara Baltholicka : y przeszly Biskup / *Monsigni-
 or Ioannes de Mendescheld* / pilnował bardzo nie tylo zatrzymywania / ale
 też y rozmnażania wiary Baltholickiey : Przyprowadził Jezuity do
 Moselmium : zbudował grzeżnia odpore v Tacosstain / acz on sam
 rezyduje powietkszy części w Sawernie. Kościół Argentiniski w wiel-
 kim jest poważeniu w Niemcech / wzgledem słachectwa / ktore tam
 winni mieć Kanonicy. Wshytke kościoły mają mieć Kanoniki z
 słachty rycerskiego stanu / oprócz kilku Doktorow / ktorych tam przy-
 puszczaia / lecz Kolno y Argentiná / mają miewać słachte przednia
ex Illustribus : Erbipolis / y Bámberg / słachte znaczna : insze / słach-
 te srednia. W tym Kościele za czasow naszych / wrost wielki nierząd :
 abowiem naprzod czterey Kanonicy / gdy im odieto dla odstepstwa
 ich / y dla odstepstwa Gebrarda Truchseá / prabendy y Kanonie /
 w Kolnie / wdawszy sie tu / kedy też mieli Kanonie drugie / przylaczy-
 li do Kapituły syná Krola Dunskiego / y drugiego Biskupa Olśa-
 ckiego / y inszych / z domu Comesow Palatynow Rheni. Za ktorych / y
 za powinnych ich możności / trapił Biskupa / tak / iż musiał apello-
 wać do Cesarza / ale z małym pożytkiem. Gdy on potym umarł w
 tym zamieszaniu / przybyło nierządu / abowiem Kanonicy Baltho-
 licy / obrali Biskupa / Karla Bárdynala z Lotharingiey / a ci zaś
 Apostatorowie jednego z domu Brandeburczykow. Zaczynam / gdy
 przyšlo do wojny tym dwiema fakcyom / z przodka miał gore Káro-
 dynal : lecz potym / gdy sie zmocnił Abuersarz iego / mając pomoc od

Marchioná/ y od Książęcia Beárníá/ támtén musiał wstąpić. Pod tym czasem Cesarz obawiając się/ aby te zamieszki nie wrodziły iakiego wielkiego tumultu Niemieckiey ziemi/ rozkazał obiemá stronom zaniechać wojny: y tak potym pogodzili się/ rozdzielivszy między się Dycecezya.

Kościół *Spira*, ma wielką Dycecezya: to jest prawda/ iż *Comites Palatini*, źle się tey w sąsiedztwie zachowują/ y pożeraia wszystko to/ co mogat y niemają/ coby więcej szkodziło Kościołowi między heretyki/ iako bogactwá iego. W *Spirze* heretycy przechodzą daleko w liczbę *Kátholiki*. Tam *Kánonicy* *Tumscy*/ dla zachowania tey trochę/ co ieszcze było zostało/ postanowili *Seminárium* na 12. młodzi/ przez ktore/ także też y przez szkoły *Jezuickie*/ spodziewamy się czego tam dobrego. W roku 1588. nawrócił się w tym mieście *Ioannes Pistorius*, człowiek dowcipu/ náuki y powaźności wielkiej/ y przy nim *Marchio de Vrlac*, z domu *de Bada*. Ten był z młodu *Lutheránem*: nákoniec/ nápadł na iednego *Jezuicie* w drodze/ z którym/ gdy się znosił o swoch trudnościach niektórych/ on mu poradził aby czytał *Dyce świete*/ y stare *Doktory* Kościelne: a tak to w nim sprawiło/ iż począł się chwiać: lecz ieszcze się był nie rozolwował/ ale tak trwał przez dwie lecie: nákoniec/ porzucił się z drugim *Kapłá- nem*/ táka od niego pomoc wziął/ iż w krótkim czasie zwyciężywszy wszystkie trudność/ oddał się *Chrystusowi* y Kościołowi: a tak przez dysputacye/ y przez dyskursy/ wiec też przez pisma/ y przez druki/ począł w tych krájach czynić diwne pożytki. Zaczynam *Jakub Marchio de Vrlac*, obaczywszy głupstwo y nieczemność swoch *Ministrów* *Luterstich*/ względem prawdy *Kátholickiey*/ poszedł też y on ze szkoły *Lutrowey*/ do Kościoła *Chrystusowego*. Była iedną dysputacya między *Janem Pistoryusem*/ y *Jakubem Smidelinem*/ w roku 1589. na ktorey/ między innymi głupstwami/ gdy *Smidelinus* powiedział/ iakby *Kátholicy* náuczał/ iż człowiek nie może być zbawiony przez śmierć *Chrystusowá*/ nie przyznał mu tego ieden słóhćic. Powiedział on/ iż tego miał dowiesć *Concilium Trydentskie*. Przyniesiono mu záraz *Concilium*: lecz wórtuiac ie/ y przewórtuiac/ nákoniec/ w posmiechu y w háńbie zostawił/ oddał ie temu/ od kogo ie wziął. Idzie *Wormátia*/ ktorey mieścićanie za rozmaitymi tumultá-

mi/woy/

mi/ wybili się naprzód od władzey dojęsney/ á potym też y od duchowney/ Biskupa swego: y wolnie tam każdy trzymać może Lutherya/ ácz duchowienstwo powiekszey części jest z Chrzescían. Biskup/ ktorému zostála część Dyoccezyey/ mieszkawa pospolicie w Dymustain/ abo w Landunburgu/ obawiając się zawse náieżdow Palatynowych. Podsm^o teraz do miasta Erbipolu kedy trudno wypowiedzieć/ z iaką pracą y z pieczolowaniem/ z iaką spániałością animuszu y z meštwem/ sprawował ten kościół/ *Iulius de Ector*. Ten ie/ między inszymi posępkami/ naprzód przywiódł do znaczney ozdoby/ y nápełnił škółami y Akademiami: ná czym wiele należało. Potym chcąc wyrzyscić swe Pánstwo od herezyey (á ma wielkie dosyć) dał w roku 1584. obwołać/ pod frogiemí winami y karaniem/ żeby każdy/ ktoby nie chciał być Baltholikiem/ opuścił y wyjeźdzał z iego śmie. A nie przestając ná tym obwołaniu/ sprawił tak wiele exhortacyami osobnemi/ y pospolitemi/ y inszymi też pobudkami/ ktorých záżywał iuż do vrzedow/ iuż do pospolstwa/ przez się y przez inszych/ iż w roku 1586. náwróciło się do wiary 14. miast/ y 200. wsi/ kedy ludu było wiecey nád 60. tysiecy. W prawdzie wyiachało potrosze vpornych w herezyey z iego Pánstwa/ lecz ná miejsce ich przychodzi inszy/ áż z Saxonicy. Zasluguie też nie máła sława Opát Fuldenští/ ktory poruſzony swiętą żarliwością/ fundował iakby ná czele niezbožności/ iedno dobre Collegium. Jest też tu iedno Seminarium dla młodzi ślacheckey/ od Grzegorza XIII. postanowione. A po wſytkich tych krainách/ czynia znaczny pożytek Plebani ktorzy wychodzą/ iak z škóły cnót y náuk/ z Collegium Niemieckiego Rzymskiego.

Biskup *Augusta*, miasta zacnego/ jest Pánem części Szwabſkiej śmie/ ktora zowią Allogia/ y kilku inszych miast. Lecz tak to miasto/ iakó y Dyoccezya/ bázdo zawiedli Lutheráni/ abowiem w mieście są mym/ vſtawicznie rozſierwiaład heretycki 15. predykántow. Jednak dwie rzeczy ratują prawdy: naprzód/ ślategność Senatu przywierze/ potym Collegium Jezuićkie pobudowane tam spániale/ y fundowane przez Pány Suchery/ sławne ludźie/ y względem żarliwości ich/ ku pobožności y Religiey/ także y względem bogactw ich/ y skárbow. Ci Dycowie tak tu vczynili pożytek/ iż co tam przedtym nie było Baltholików wiecey nád 4. tysiące/ teraz jest ich iuż wiecey nád

14. tysięcy. W roku 1586. ieden Lutheran/ wśedłszy z dworności do Kościoła ich/ gdy sie przypatrował skromności/ y nabożeństwu owych/ co sie tam modlili/ y spowiadali/ wżut tak wielkie oświecenie rozumu/ y wzruszenie wolei swoey/ iż bez inšego mistrza/ odmienił ams/ musz swoy/ y zostal Rátholikiem. Lecz daleko więkšy pożytek czynia w Dilingu/ kedy mieška Biskup. Tam Otto Trukses/ Kárdynał z Augusty/ fundował iedne Akademia/ gdzie sie cwičzy nie mało studentow. Jest teŝ tam zgromádne Collegium Konuiktorow/ kedy iest miedzy inšymi około 40. Zakonnikow/ z rozmaitych zakonow/ a osobliwie s. Benedykta. Jest tamŝe iedno Seminárium dla mlódŝi/ fundowane od Grzegorza XIII. Papieŝa sławy nieśmiertelney/ ŝad wy/ chodza osobliwe subiekta/ ktore częścią na posługach Pánow/ częścią na staraniu o dušách/ bawia sie/ y piácuia pożytecznie. Dŝis *Monsignor Marquardo de Nauti*, nie opuszcza żadney pilności/ áby wyčystił swoje Dyoccezya. Świadcza o tym miásta/ Ginsburg/ Veringa/ Almgáucia/ y inše/ świadcza teŝ rozmaite klasztory zakonniczek/ ktorych iest niemáło w Szwabŝkiej ziemi: miedzy ktoremis/ iest tam ieden Kanoniczek/ ktore wszystkie s. ze krwiezacney. Wpátrzył y podał potomkom ieden dobry cłowiek stáry/ dwie rzeczy pámielne/ ktore sie tráfiły w tych kráciách: iedne te/ iż gdy niektory heretyk obciáł rece iedney figurze świętego Boŝego/ żoná iego/ wrodziła mu onegoŝ roku dziecie bez reku. Druga/ iż żoná iednego heretyka/ ktora teŝ była wciela głowe obrazowi/ iednego Biskupa świętego/ rodziła potym dzieci włomne/ á z głowami náŝtalt Biskupich mirt. Płeczolwie sie teŝo pomnoŝenie wiary świętey/ *Praustus de Eluanga Princeps Impery*, Pan moŝny/ y gorący ku Bogu. Lecz tu teŝ czełka Hiltšád/ ktorego Biskupem iest/ *Martimus de Scaumburgo*: iest iuŝ wiecey niŝ 30. lat/ iáko spráwuie pieknie támten Kościół/ y nie dopuszcza w swoey Dyoccezyey iáwnie odpráwować heretyckich bredni: do czego mu osobliwie pomaga Ksiáŝe Báwárskie/ y Biskup Erbpolski/ z ktorymi graničzy/ gdy iego Dyoccezya idŝie przez Fráńkonía/ y przez Báwária. Idŝie potym Hildesia/ miásto nádrzeł Gino leŝace. Posiádł wiecey niŝ tysiac osad ludnych Dyoccezyey tego miásta Ksiáŝe Brunšwickie/ iest cze od roku 1522. A cę tam naprzód Dyoccezya/ á potym y miásto/ wpádły w niezboŝność Lucerŝta/ iednak sie przećie duchowienŝtvo

wienstwo Tumskie trzymato bez zmaży/ ieſzże y pod Henrykiem I. y potym pod Juliuszem/ Książęty Brunſwickimi. Teraz Hernesi Bawarczyk/ Arcybiskup Bolonſki/ przez ſwe Ofſcjalaty ſprawuie oſtatek tamtych Chrzeſćcian/ to ieſt/ tamto duchowienſtwo/ y niektore klafstory. O Alberſtadzkie/ y o Verdzie/ mowiliſmy przedtym/ coſmy wieſdzieli. Lecz/ niſz wynidziemy z granic niſſzych Niemcow/ nie od rzeczy bedzie/ że powiemy dwie ſlowie/ o Koſciele Bambergſkim/ ktory weſpoł y z owymi/ Miſnia & Camini (o ktorych eſmy wyſſey nátracili) ſa właſnie pod ſamym Papieżem. Bambergſki Koſciół wiele złego wćierpiał/ w roku 1552. od Alberta Marchiona Brandeburſkiego: ſkąd miał ten Koſciół wielka okazy/ aby ſie był bzydził y ſprzećiwil heretyctwu/ ktore takie owoce záwſe rodzi: lecz ono przecie ſukalo y ſuka coſelakich ſpoſobow/ aby było pomázalo y miáſto/ y Dyoccezya/ iákoſz nie bázno ieſt czyſta. Powinien ten Koſciół wiele ſławney pámięci/ Biskupowi przeſtemu/ á ten był *Martinus de Ecf*, dla ſtárania iego/ ktorego wzywał/ aby był nie dopuſzczal heretyey/ y heretykow do ſwoych granic. Spodziewam ſie/ że o toſz ſtárac ſie bedzie iego naſtepcá. Mowmy teraz o Salzburgu: To Arcybiskupſtwo/ ſpráwował z wielka pochwała *X. Volfangus Theodoricus de Rutunao*, ktory wſpierałac ſie Conſtytucyá Rzeſta/ o ktoreyem przedtym wſpominał/ dał obwołać po ſwoym Pańſtwie/ iſz niedawnych lat/ ktorzyby niechćeli żyć po Bátholicku/ aby z tamtad wychodzili/ nie ogladáac ſie nic ná wielkie ſkody/ ktore zá tym ſły iego intratom. Oprocz miáſta tego/ y Powiatu Salzburgſkiego/ ſa pod tym Arcybiskupſtwem Koſcioły/ Ratisbona, Friſinga, Paſſauia, Brixina, Vienná, Segouia, Gurca, Lauanta, Chiemá. W te teſz Prowincyá tak ſeroka/ wchodza Koſcioły Noweſz miáſta/ y Lábak/ ktore ſa *immediate* pod Papieżem. W Ratisbonie pánuie Luterſtwo/ y máło tam ieſt Bátholickow/ oprocz duchowienſtwá/ ktore tam do bzydzie/ zá rátkiem Książęcia Bawárſkiego/ ktorego ſyn Phi lip/ opieka ſie tamtym Koſciólem. W Paſſauium/ w Wiedniu/ w Bzyrinie/ po Bátholicku wierza. W Segouiey/ w Gurce/ w Lauance/ w Lábak/ Szláchtá poſpolicie ſa Heretycy/ ále poſpolſtwo y Mieſzżanie Bátholicy: Chiemá nie ma Dyoccezyey. Lecz iſz Religiey tak w Prowincyey Salzburgſkiej/ ktora ſie roſciaga

przez

przez Bawarską ziemię/ przez Austrię/ Barynthia/ Styria/ Cár ni-
ole/ iako też y w Praskiey (pod ktorey Arcybiskupem/ iest Wrocław/
y niektóre miasta Pruskie) nie mniej zawiadowali panowie świętey
nád duchowne/ przeto odmienilemy tu trochę porządek/ od tego/ kto-
rysiny dotąd zachowali. Miał tedy w sobie dwie pomienione Pro-
wincye/ wszystkie prawie państwa/ ktore Arcybiskupstwa Rakuskie/ miała
w Niemcach/ także wszystkie domu Bawarskiego: ktore dwa domy
nie tylko dla goracości/ y nabożeństwa swego/ ku Kátholickiey Reli-
giey/ ale też dla zacności Sámiliey/ y dla wielkości państw/ zaczę-
bárzo/ zatrzymawiaa dziś w państwach swych za gorami Alpes wiá-
re Kátholicka/ y bronia iey swoia władza od ziadłych wilków bli-
skich. Pożnimiś tedy od Czeskiey ziemi.

B O H E M I A.

Z A czasu Roberta Cesarzá (á ten pánował 10. lat/ umarł/ w
roku 1414.) wszczęła sie za niedbalsztwem króla Wáclawa/
zarázliwa iedná herezya/ ktorey był authorem *Ioannes Hus*, od
ktorego násladowcy iego/ stráciwszy imię/ ktore my mamy od Chry-
stusa/ przezwali sie Hussytami. Przednia ich herezya iest/ iřtkommunia
pode dwiema osobami iednáko iest potrzebna do zbawienia/ tak lá-
kom/ iako y káplánom. Ten Hus spalony byl/ w roku 1417. z Hiero-
nimem z Prági/ swym towárzyřem/ w Constánciey/ do kádu byl przybył
pod gleytem Zygmunta Cesarzá. Lecz Wycomie/ widzac ich wpor/ ro-
zumieli nieślusna być/ bez karánia/ wypuścić dwu herezyarchow (á
zwłászczá/ gdyž Hieronim iuž sie byl odpzyśiał herezyey na Conci-
lium/ y byly też inře przyeřyny tego) á niř nie dotrzymać słowá
danego im od Cesarzá/ z ktorym Concilium w tey mierze nic nie
miało. Walczył potym dlugo Zygmunť Cesarz z Hussytami/ ale z
máłym sřeřeřiem: y owřem zda mi sie/ że za ona wojna rozřerzył
sie báržiey ten bládu/ y rozředł po Czechách z wygubieniem kóřcio-
tow y Kátholikow: ábowiem/ iako dobrze mawiał *Emánuel Philí-
bertus*/ Kářiže Sáwoyřkie: Wiára nie mořie sie znouu wřeřepić ná
tych mieyřcách/ žkád by byla zniesiona/ tylko tym sposobem/ ktorym
tám zprizodku byla wřeřepiona/ á wojná w tey mierze má być w ká-
ždey deliberácyey ořádná. Jáko tybowiem chceř vmocnić pokoy/

przez Anyoły nam zwięszony/ woyna/ y iako maś rozgłosic Ewange-
 gelia/ przez ogromne dżiałá/ y słowo Boże pełne zbawienia/ rekami
 niezbożnemi żołdatow/ y zdrowie nápráwić przez wygubienie ludzi
 Nie puszczáia sie do żeláza dla zleczenia iakiey niemocy/ tylko/ gdy iuż
 niemáś nádsieie o inszym lekárstwie. y zá časoro nászych doználishmy
 teğ/ iż we Fráncyey/ we Flándryey/ miniey daleko posłuzyli wierze Ká-
 tholickiey Káptani/ á niż Káznodżicielecey spáwila w tey mierze
 náuká/ á niż woyná. A przeto zdaloby mi sie/ iż do tey rzeczy nie trzeba
 by używáć woyny/ tylko dla teğ/ áby sie droga otworzyła do przepo-
 wiadania Ewángeliey. Poráżony był Zygmunť we trzech bitwach/
 przez Zyske/ Hetmána Hussytow/ á gdy teğ po śmierci Zyski/ odno-
 willi woynę Ksáżetá Niemieckie/ nie sie dobrego nie spáwilo. Ták-
 niec/ powádżiwszy sie z soba Hussytowie/ rozdzielili sie ná dwie fakcy-
 w iedney w pártcey bitwie ták ich wiele poginelo/ iż ostatek ich/ snádnie
 przyieli Zygmunta zá krolá. Opuścili teğ záraz niemálo ich wpor swoy
 w heretyctwie/ przetož nápráwili wiele Kósciółow/ odnowili po wie-
 lu mieyscách obrzadki y zwyczajé Kátholické. Nie opuścá tu przy-
 pomniec/ iż pod támtym zamieszáním y niepokoiem/ nie bylo miá-
 stá/ ktoreby sie w wielkšym státku popisálo przeciw Zysce/ y Hussy-
 tom iáko Pilznory podżis dżien teğ niemáś miástá w Czechách/ ktore-
 by ták miálo wypzedzić ie z strony wiáry y Religiey. Był pod tymi
 częśy Pleban ieden záwołány w Prádze/ rzeżony Rochezáná/ ten
 przypisuiac/ y przyznawáiac wielká powážność/ y wiáre Piotrowi
 Bhelsicensowi (ktory był przybył z Misniey do Prági/ y ták był mi-
 strzem škólnym/ y náuczał błedu/ o potrzebie dwu osob) pozwoili ná
 pomieniony bład swym Párochianom/ y ták zniemaglá rozbiegl sie
 po wšytkiey Bohemiey/ y Concilium teğ Báfileyskie/ nie bronilo im
 go/ á nákoniec/ Pius IV. zá Nálegáním Máximilianá Cesárzá/ kto-
 ry sie spodżiewáł/ iż poddáni iego zá tym pozwoleniem/ mieli sie wro-
 cić do Kósciólá/ nie zábronil używania Kielichá Bohemiey/ Morá-
 wie/ Słasku/ Lusatiey/ Austrzey/ Cárinthiey/ y Styrie. Jednáť sie
 teğ doználo potym/ iż zá tym w nich wielkšy wpor nástąpił/ á niż pole-
 pšenierábowiem rozumieli/ iż swoz przewiedli/ y je lepiey te rzeczy rozu-
 mieli/ á niż Kósciół Rzymški. Lecž niezbożność Hussytow/ ácz sie šero-
 ko rozbiegla po Czechiey ziemi/ nie bázjo jednáť daleko wychodzi z grá-
 D nic ich

nie ich: aleć przecie otworzyła się i czasem wrótą Nowo Chrześcicom/
 ludziom obryzdytym/ w wszystkich inſzych/ dla ich beſtyaſtwa: a potym
 zaś powoli y Lutheranom/ Kalwinistom/ y Piſkardom. Ci oſtate-
 czeni/ mieli początek ſwoy od jednego Piſkarda/ ktorzy z Flándryey za-
 niósł herezya Adámitow do Czech: a ieli ſie tego/ co ſie im zdało z he-
 rezyey Lutrowey y z Kalwinowey. Dłis tych Huſſytow w Czechach
 niewiele ieſt/ y mało rożnych od Kátholikow/ to ieſt. z ſtrony tylko wy-
 wania kielichá (y owſhem/ ſłyſieć o zjednoczeniu ich zboru z Kościo-
 łem s.) leć bárzo wiele tam ieſt Nowo Chrześcicow/ y Piſkardow.
 Żaden Pan nie piácowal z wielkſzym pożytkiem/ o przywiedzeniu Cze-
 chow do prawdy/ iáko Ferdynánd Ceſarz: gdyż on naprzód dla tego
 przywrócił Arcybiskupá do Prági: y potym tam przyprowadził Wy-
 ce Jezuity/ ktorzy tam czynia pożytek niemáły: y niemáſz roku. Kiedy-
 by przez ſkoły kazania dyſputácy/ rozmowy/ nie náwróciło ſie tam
 bárzo wiele heretykow wſpelálich. Tam ſie też náwrócił/ w roku
 1581. między inſzymi *Simon Simonius* z Luti: Bel to Medek Káſia-
 jecia Augusta Sáſkiego y czytał Medycyne w Lipſku z wielką ſławą
 y będąc przez długi czas wwiſłány ciemnościami rozmaitemi here-
 tycznymi/ náłomiec obaczywſzy ſię za láſka Boia w błedzie ſwoim/ o-
 przyſiał ſię przy Arcybiskupie/ przy wielkim Kánclerzu/ Prálatách
 y Pánách/ herezyey. Tegoż roku/ Pan Perneslán podał pilnoſć táka
 okolo Pánſtwá ſwego/ rzeźonego Lichſtomo (ktore też naprzód z
 inſzymi/ przyeło bęto nieżbożnoſć Huſſytow) iſi ſie náwróciło w
 nim pod poſłuſenſtwo káſcielne 6. Párochiy. y inſzych 32. opátrzył
 Plebanámi Kátholickimi: wiecey ſpráwić nie mogli/ dla niedoſtá-
 tku ludzi godnych: rychło potym odyſłat z reku heretyckich iedená-
 ście inſzych Párochiy. Nie mnieſſey też podchwały godzien Pan z Ro-
 ſembergu/ ktory przeſłych lat umárl/ dla piećzółowánia/ ktore czynił
 o ſwe Pánſtwá. Nie trzeba zámileżywáć Jerzego ſtárſzego Popellá/
 człowieka wielkiey wlády/ y bogátego/ dla tego pilnoſci/ ktorey záży-
 wał/ áby był náwrócić miáſto ſwe Commorouia. Zákázywáli tam
 Miniſtrowie heretyccy/ ktorzy wſzytko mierza ſwoym pożytkiem/ kmo-
 trom krzćić/ choćby też w náwielkſzym niebeſpieczeńſtwie z ſtrony
 śmierci dſiatel/ pod ſroga wina/ y pienieżna/ y wienienia/ y wygná-
 nia/ przez dwie lećie. Zákázym ſie tráfiáło. iſi bárzo wiele ich nieſluſnie
 zchodſie

zchodziło na on świat/ bez Chrztu zbawiennego. Pestował sieten Pan/ przez dwu Kapłanów Rákholickich/ aby był pedał ku pośmakowáníu/ wiare Rákholická/ iako iest dobra/ ręczna/ y przysłowna. Záczym/ z radoscia/ y z dšieka wielu dobrych/ odnowiło sie wiele obrzáków y zwyczájów Chrześcianskich/ y pochrzciło sie barzo wiele dšieci. przyczynia nádšieie zupełnego nawrocenia Czechow *Seminarium*, fundowane od Grzegorza XIII. z ktorego wstawienie wychodzi lud dšieie godni na vrzedy kóšcielne. W roku 1584. 18. młodzi/ ktorzy tam wešli byli heretykami/ zostáli wšyscy Rákholikami.

MORAWA, SLASKO, LVSATIA.

Trzy Prowincye należa do Korony Czeskiej/ z ktorych Moráwka/ zarážona iest wšeláká herezya/ á nawiecey Nowo Chrześianská y Piskárdská. Powiadáta/ iż tam Nowo Chrześianow iest niemálo/ á Piskárdow iestže wiecey. To iednak ma Moráwa dobrego/ iż miásto Olomuniec. głowá Prowincyy/ może rzec/ iż zostáło práwie Rákholické/ zá štaraniem Biskupow: niemáš kóšciolá żadnego w miešcie/ gđsieby nie odpráwowano naboženštwá po Rákholicku. Tož powiadám o kilku dobrych miást pod wladzá Biskupia. Dšieieszy Biskup iest Pan goracy/ y barzo nabožny. Miedzy inšemi rzecžami/ šwiatobliwie poštanowionemi. dla rozšerzenia tam naboženštwá/ odpráwowáł ostatnie ieden Synod Dyocezánski/ ná ktorym przyál Concilium Trydentskie/ y wprowadził ie ku záchowaníu. Fundowál tež w Olomuncu Collegium Jezuické/ kedy školoty znáčne y zgromádc: iest tež tam iedno *Seminarium* od Grzegorza š pámieci XIII. Michelsborg iest miásto znáčne/ y nie mále/ w Moráwie: to wšytko przyieło wiare Rákholická/ w roku 1581. z swemi pobliskimi osádami: tam Biskup/ drugiego roku/ bierzmoval do 400. osob/ y osádlil tam 8. kóšciolow. Gdy tu ieden Barón heretycki/ do tego miásta/ przywál predykántá/ y kázal mu w domu swym náučáć: lud pospolity porwál sie do orežá/ y tak mušial on zwozdšiciel vmyšláć. Nawrocenie tego miásta/ tak bylo w pođšiwieníu/ iż Arcyšláže Rákzel/ zá tym/ chciál ie ogladáć. Przetóž wráciátac sie ode dworu Cesářskiego/ do pánsťwá swego/ do Styryey/

dał się na to miasto Tichelaborg: y obaczywszy dobrze wszystko/ przy-
 znał/ iż sama rzecz przeszła iego mniemanie. Słasko ięszcże przez Kaa-
 plany bąrszey iest zarażone/ a niż Morawá/ bo mnieysza też miała po-
 moc/ ale iest wiecey ná 90. lat/ iako tam pánuje niezbożność Luter-
 ska: a sa też tam Żwingliáni/ ale Nowochrześcianow y Piłardownie-
 maś. We Wrocławiu pięknym mieście ktore iest głowa Prowinczey
 záledwie baczyć znáć Religiey/ oprotz Thumu/ ktory ocknamy sie/
 iakby z długiego snu/ postárał się/ aby był dostał dobrych Bapłanow
 y Káznodziei Kátholickich/ y ci tam náwrócili niemálo ludzi/ y ná-
 wracáia wstáwieżnie/ y tak záwsze zmienaglá przybywa tam wier-
 nych. Aczkolwiek dla swawolnych ludzi/ wiele tam záwsze wćierpieć
 musza Kátholicy/ a zwlászczá zakonnnicy.

RAKVSY ábo AVSTRYA.

Dla porátowania Austrzey/ Ferdynánd Cesarz/ záložyl Colo-
 legium grzeżne Jezuekie w Wiedniu. Ci Oycowie/ postępo-
 wáli swymi zwyczajnymi/ to iest/ kázaniem/ dysputácjami/
 Drukámi/ rozmowámi/ słuženiem w Sakraméntách/ wychowániem
 młodzi/ školámi/ Korwikámi/ Kompániámi/ y inšymi sposobámi/
 ktorých záwsze im daley/ tym bąrszey záżywáia (a zwlászczá/ gdy też
 tam iest y inšych zakonników niemálo/ ktorzy też dobrze pomagáia/ y
 robia w kóściele Bożym) podáli wielkie światło tym to ludziom. Ru-
 dolf Cesarz/ ná počátku swego pánowania/ dla iednego despektu kto-
 ry mu/ y owšem/ samemu Pánu Jezusowi/ wżynili heretycy ná pro-
 cesszey BożoCielskiej/ wywołáć kazał z Wiedniá wszystkie predykán-
 ty. Dáczym to miásto wychedożyło się z tamtego smrodu: y tenże/ w
 roku 1581. wżynił dekret bąrzo potrzebny/ aby w Akadémiey Wie-
 deniskiey żaden nie mógł byđz promowowany ná Doktorstwo/ iedli-
 by wprzod nie przysięgł ná zachowanie wiáry Kátholickiey/ wedle
 Konstytuczey Piusá IV. Miedzy inšemi przyezynámi/ ktore pomo-
 gły do náwrócenia temu miástu/ nie trzeba opuścić/ wybáwienia
 iedney opetáney/ sławnego/ w roku 1583. Była w iedney wósi/
 ósm mil od miásta/ iedná dziewczętá/ ná imie Anna/ heretyczká/ ale
 nátuś

natury prostej: Ta miała ciotkę czarownicę / która się już była od dawnych lat oddała za korzystać szatanstwu / y obiecała im też y one swoje się strzanka. Przetoż aby ia do tego namowila / dała im kilka iabłek pięknych y woszczynnych / ale czarownic / y zaklętych: a potym przywodziła ia do tego aby przyzwoliła jednemu / który tam był obecny / (a rozumieia / że to był szatan) bo się ona niebogą opierała: lecz ia baba zmamięta gładkiem słowy. Zjadła tedy iabłko / y zaraz wzdeło się jej wszystko ciało: z czego tedy przedko poznano / iż była opętana. Cesarz tedy porużony prośbami żalobliwemi oycą oney dziewięciny (ktoremu się zawzięte serce pukało / dla niewymownego wtrapienia oney swej córki / przez szatanstwo) rozkazał aby one dziewięćkę przywieziono do Wiednia / do Biskupa / a Biskup ia odesłał do Jezuitów: Rozstawiało się to pomieszczenie / y zbiegli się prawie wszyscy lud na dźwięk: a szatanstwo też wypuszczaiać głosy podobne świnięskim / bydlecym / y inszym zwierzętom / zabawiali / iakby iący króćfilnicy / albo błażnowie / one ludzie: Wiedzieli się Biskupi przez długi czas / zaklinając y poprzyślegając ić / a na każdy dzień / wychodziła pewna liczba złych duchów z onego ciała. Po kilku dniach / pytano dyabelską wieleby ić tam jeszcze zostawało / odpowiedzieli / iż dwaj. A gdy nie opuśczone nigdy postów / y modlitw / wyszedł nakoniec głowa oney ciny / y porzucił dziewięćkę / nie tak zmordowaną y strapioną / iż ia rozumiano przez kilka godzin żywą. Pohańbila ta sprawa dźwiękiem Lutherany / którzy do tego czasu / nie mogli nigdy y jednego szatana wygnąć: a nie mniej też wciąż była Chrześcijań / którzy baczyli / iż się odnawiała przez Biskupia / ny Baskolickie / cuda Apostolskie. Gdy odprawowano Erozymy / szatani wychodząc / wderzyli z lekką drwiznującą się / jednego w wierzch głowy / który się zaraz pośedł spowiać / a drugiego w twarz / który potym znacznie się polepszył. Ona czarownica / nawróciła się też do Boga / y do wiary / y wyrwała się z ognia / y śmierci: a ona zaś dziewięćka / została zakonnicą. W Nowym też mieście Rakuskiem (ktorego Biskup jest pod samym Papieżem) heretycy nie mają tam kościoła żadnego / y nie odprawiają tam iakże insey Religii / tylko Baskolicką. Jest około 90. lat / iako miasto Brems y Strain / zarządzone jest Lutherstwem: y aż w roku 1583. Rudolf Cesarz / wygnał z tam Amistry / którzy tam rozścielali te sekty /

iednak mało to co pomogło. Posłał tam potym Biskup z Possonia um/ albo z Presspurgu/ Kánodzieie/ iednego grzeźnego Kátholickiego: ten/ taki tam sprawił pożytek/ iż miasto tamto wshytko sie prawie odmieniło. Jan Guilhelm *de Szkonkirchen*, tymje sposobem przywiódł do dobrego celu swoje miasto Antechium/ kedy sie nawrócił wshyscy/ opócz dwu/ albo czterech/ żeby byli świadectwem nawrócenia drugih.

STIRIA, CARINTHIA.

WSTyryey iest miasto Segouia nad rzeka Cailo: w Kárynthyey zaś są miasta Gurka/ y Lauánta/ w których/ y w ich Powieściach (a toż rzeka Kroácyey) wiara y śláchty zginelá/ opócz Stráßburgu/ kedy rezydencya Biskupa z Gurka/ tak ie trzyma przy wierze/ iako on pilnuie swoey powinności. Jednak obywátele pospolicie po wiekszey części trzymáia sie wiary prawey: aż przećie bładza/ wiecey dla niedostátku náuczycielow/ a niż ze złości/ albo z vporu. Jda tak przećie/ pomagáiac śláchcie y mieszcánom/ iak sie potráfi. W mieście Grátszu/ który iest głowa Styryey/ Senat/ co w roku 1586. był wshytek z heretykow/ y ludziom zázázywał Chodzie na Kázania Kátholické/ teraz po wiekszey części iest Kátholické; y w roku 1586. Káiadz Michal Cardanus/ nawrócił do prawdy s. miasteczka/ Furstensfelde/ y Aritperge: y nie pomálu też wzruszył miasto Poetoniey: y tych poslednich lat/ Comes Ioannes z Ortenburgu/ opócz inshych poboynych y Chryściánstich postępkow/ zá który/ mi pomnázal w Kárynthyey nijshey (gdy iey był sprawca) pobożność; wyrzucił z miasta Tráborgu iednego Predkánta iádowitego/ który przez 26. lat/ drapieżyl te ludie/ y ná iego miejsce postánowił tam cšłowieka pobožnego: a zgoła niczego nie opuścá/ zá czymby mógł/ albo wshytko/ albo część Prowinczey/ támtcy przynámnicy/ ozdobić y ożywić.

GRABSTWO TYROLSKIE.

MJedzy Páństwy domu Háustkiego/ naczyssze y naszyssze iest Tyrolskie: a to posło zá stárániem/ ktore czynil Arcykáziáie Ferdynánd który tam nie cierpiál nigdy inshey religiey/ tylko prawdzi-

prawdziwa Katoicka. Wiedzy insemi pilnościami/ których uży-
wał nie zamilęże postanowienia tego takiego/ żeby mistrzowie szko-
ni/ na dni święte/ zapracowali swych uczniów w naukę Chrześcian-
ską/ y żeby też także y inшы gospodarze/ częściej swa prowadzili do
Kościół/ kiedy pospolicie wykładali Katoickim. Rozkaz też/
a nie dawno temu/ w mieście Ali/ żeby przyrzane były wśtke Bi-
bliotheki/ y Studia partykularne także aby nie miewały ktag pluga-
wych y nieuczciwych/ abo z nauka obiedliwa y pederyżana. przysta-
ło to zaprawde Panu Katoickiemu. Nie mało też pomogły do za-
chowania wiary w tym Państwie/ siostry Arcyksiążecia/ przykładami
nieporównanymi/ które podały w Ali mieście kiedy żyły w wiel-
kich cnotach/ y w wysokiej doskonałości Chrześciańskiej. Wiodły
wśstke paniencki żywot/ dżenie reżimowy/ a nie przesiadac na tym/
wspomagały iakmużnami bardzo wiele ubogich/ wydawały za ma-
ubogie dziewczęta z posagami/ chorwały na naukach młodzi którzy
się potym zejść mogli ku posłudze Kościoła Bożego/ nie było kla-
stora/ ani miejsca pobożnego/ któreby nie używało ich iakmużny y
dobroczynności/ czas trawiły robiac kosztowne struki ku ozdobie y
ochodostwu Kościołom y oltarzom/ nie tylo do Ali/ y do Tyrolu/
ale też y do s. Piotta w Rzymie/ y do Panny Marycy do Loretu/ y na
inše miejsca. Ferdynand Cesarz/ starney pamięci/ fundował w
tym Państwie dwie Collegia dla ćwiczenia młodzi/ jedno w Ali/ a
drugie w Ispruchu/ y z nich się ratuje Biskup Brixinski (które mia-
stoleży we szrodku Prowincyy) y trzyma Dyoccezya swa tak chedo-
g od herezye/ iakby własnje była we szrodku Italyy. Graniży z tym
Kościółem ow Trydencki/ o których obudwu/ nie dadza mi nic mo-
wić/ dzielność z wielkiem nabożenstwem/ złączona/ dawu Kardyna-
łom/ znacnego domu Madruktoro/ którzy ie trzymali y sprawowali.
To Biskupstwo ma pod swa władza dożesna do 60. tysiecy osob/
a pod duchowna/ iest ich do 200. tysiecy. Ale iuż też będzie czas po-
bieżć nam daley.

BAWARSKA ZIEMIA.

TA Prowincya bardzo wiele powinna Panom swym za staranie
które oni czynili/ cżyżąc iak y sprawując. Albowiem naprzod
Biaże Jerzy/ a potym Albertus/ y Guilhelm/ zaściawiali

się za

sie zawięzł y za każda okazyi potężnie sekłom dżisieyszym y czynili rzeczy godne pamięci wieczney dla zatrzymania świętocy nauki Chrześciańskiej/ nie tylko w swych państwach/ ale też we wszystkich Cesarstwach bo gdy od roku 1520. na Seymie w Spirze napierali sie vpornie przeciw ktore księżetá Luterskie/ aby im pozwolono ktorego kościoła/ zaślubił sie im spániále w tym Jerzy Bawarczyk/ Biskup onego miasta. Książę Jerzy potym/ pod woyna Luteranom/ przeciw Karłowi V. prawie sam z Książetá Niemieckich/ ratował Cesarzá/ póki iesze był słaby y nie miał sił/ aby sie był mógł stawić polem y oprzeć sie vpornym poddanym. Albertus ięz namiestnik wywołal z swoich państw/ ktoby tylko niechciał wierzyć/ y żyć po Kátholicku: wprowadził Jezuitę do swych miast/ do Ingolstadu/ y do Minichu: y zlecił im ćwiczenie mlodziei y szkoly/ ktore tam bázko kwitna. Ten Pan Chac za rada niektórych/ doznác/ iesli by herezya/ ktora na ten czas wynislała w Bawaryey/ mogła sie pohamować za pozwoleniem kielichá/ pozwolił/ aby sie o to było postarac v Piusa IV. bo w tey sprawie odestáli go tam byli Oycowie z Concilium Tridentyskiego: y pozwolił za tym Papież tego/ za kondycyami/ za ktoremi też Concilium Konstántske pozwolilo było Czechom. Lecz posłrzegszy tego Albertus/ iż wywołanie kielichá nie przywodziło heretykow do wiary (herezya bowiem cóká vporu nieumie vstepowác/ ráczey Kátholicy nowym rzeczom miejsce dáia) rozkázal/ żeby byly poprowáne kielichy ktore on byl ná to kázal porobic: y w roku 1578. wydał dekret/ aby iego poddani zachowali zupełnie wiare y obrzadki Kościoła Rzymyskiego/ ábo żeby sie prowadzili z iego państwá. Zaczem wszystkie zgoła Bawaria/ za kilka lat przysła do Kátholictwá y zwykl był mawiac/ iż gdzie by Pánowie Chcieli/ wszystkie Niemiecka ziemia/ przedko zwróciła sie do swiátlá Ewángeliey s. Guilhelm Piary tego imienia/ ktory dżis pánuje/ nie tylko przez wyroki/ ale też y przykłady żywota swego/ do pomagál dżiwnie Religiey swietey. A nie dżiete sie nic znacznego w Niemcech/ coby należało do wiary/ gdzie by sie on znaczenie nie przyłożył pieniádzmi/ staraniem/ powaznoscia/ y pomocá/ ktora tam posyla. A iaki on kóft czynil ná woynie Kolonské? ábo iakiey pilnosci nie záżył dla porátowania Bady/ y okolicnych sey mieysc? czego też nie czynil dla porátowania Kościoła Rátišbonskiego? To

miasto

miasto leżące na granicach Barwatskich / w syko zgola wniklało sie
w ciemnościach sekty Luterskiej / ktora tam wstąpiła / już to kilkadzie-
siat lat / *Nicolas Gallus*: y zaledwie tam znalazł ktorego Katholiká /
oproc duchowieństwa: nádziciá jest iednak / iż tam będzie lepiey za-
staraniem y pilnym dozorem / Biskupa támeżnego / y za pilnościá
Książećią / ktorzy czynia okolo nabożeństwa / iż sie tam odprawuje ná-
Thumie / gdzie bywa ludzi bázno wiele: y zakonnicy / ktorzy on przy-
wiódł / otworzyli tam szkoły / y pobudowali kościoły / y czynia znaczny
pożytek / tak w mieście / iako y za miastem.

WĘGIERSKA ZIEMIA.

Ta Prowincya nawiecey ma rożnych herezjy nad inſze pomie-
nione: abowiem tam pánuje/ a nawiecey Arrianiſtwo/ y bez-
boſtwa teſ/ owoc właſny ſekty Kálwiniſkiej/ dobrze ſie tam
wſrobowáło. Rzecz to ieſt godna wważenia/ iſz miáſia pod Turczy-
nem/ wſytkie ſa czyſte práwie od herezjy: á záſ te/ ktore ſa pod Ceſá-
rzem/ ſa po wielkſzey częſci ſrodze zárazone. Co ztąd pochodzi/ ábo-
wiem Turczyn nie tak láčno dopuſzcza/ áby ſie co miało odmieniać
w iego páńſtwach/ choćby teſto namnieyſza była rzecz/ nie tylo wiá-
rá/ ná ktorey tak wiele należy: ieſli teſ tam kiedy pobeda heretycy/ nie
wżywa ſie iednak między támtymi bárbarámi takley roſpuſtnoſci/ iáko
między Chrzeſćciány/ boiać ſie/ by nie byli ná palu. Przypomina
Antonius Poſſ-urnus, iſz gdy chciał Miniſter Kálwiniſki ieden namo-
wić Báſſe Budzyńſkiego/ aby mu dopuſcił wżyć Chrzeſćcian ſwoey
ſekty/ przywodził teſz między inſſemi rátiámi: bo práwi/ między Kál-
winſtmem/ y Alkoranem/ niewielka ieſt rożnoſć: gdyſz my teſz (po-
wiádał Kálwiniſtá) tak/ iáko y wy/ nie przyznawamy ſwietych wzy-
wánia/ y przyczyn: zá báſnie poczytamy Czyſćcieć: zá báłwany obra-
zy/ y ſtátuáſ: nie nie damy ná Papiežá/ áni ná Biſkupy: Miniſtrom
żon pozwalamy/ y wſytkim rozrodom. Wy miowacie wiele żon/
ábo náložnic/ á my teſz nie zá wielka to poczytamy/ gdy białogłową
porzucić mežá/ y z drugim ſie zláczy/ ácz teſz z żonátym: czynić
teſz ſtáynie z koſćciółow/ y ſłoby z oltarzow/ to nam/ y wam poſpoli-
ta. Wy niedbacie nie ná dziełwictwo/ á myſmy teſz poburzyli ſtare

klasztory Páńienſkie. Na tak grzeſzny dyſkurs Miniſtra Báłwińſkiego, odpowiedział Biſp: Jak to baſze/ łácnobyſmy ſie zgodzili we wſytkim: tylko w tym nie/ iż wy nam wóde zoſtawicie/ á ſami ſie rádzi winem wpijacie. Leć ſzem powieſdział/ że miáſta poddane Turczyſnowi/ ſa poſpolicie czyſte od herezyey/ á te/ które ſa pod Ceſarzem/ y pod Siedmigródzkim/ zmáſane ſa herezyctwem; trzeba wiedzieć/ iż Węgierſka ziemiá ma dwoie Arcybiskupſtwá/ y 17. Biskupſtw. Arcybiskupſtwá ſa/ Strigoniſkie/ y Koloſzvárſkie: tánto pod ſobá miało 6. Biskupſtw/ á to 8. oſtátek Biskupow przyznawali Arcybiskupa *de Spalatro*. Biskupſtwá pod Strigoniſkim ſa te/ Agierſkie/ wolne ieſzże teraz wſytko od Turkow/ leć miáſto/ y Dyoccezya pełna ieſt herezy: Taurinſkie ábo Rábſkie/ leć trzecia część Dyoccezyey ieſo/ ieſt pod Turkiem: *Nitra*, kedy mieſzka Biskup y Kápitulá/ ale máło máia wolney Dyoccezyey: Pieckoscielſkie/ y Wákczyſkie/ oboie te pod Turkiem: *Veſprinſkie*/ które też wſytko do końca zginęło/ zá wſięciem miáſt/ y przez Turki/ á Dyoccezya ieſzże przedtymich bylá. *Metropolis*/ to ieſt Strigon/ wñety był z wiekſzą częścią Dyoccezyey przez Turki/ w roku 1542. Kápitulá ſie bylá wdála y mieſzkała w *Ternáwie*/ á kósćiol gubernował ieden Administrator/ poſadzony tam od Ceſarza. Arcybiskupſtwo Koloſzvárſkie wſytko ieſt pod Turczyſnem: Biskupi ieſo Suffragánowie ſa/ *Voadren*, *Suednicea*, *Veſſenburghien*. *Boſnenſki*/ *Comadien* (wſytkie te Biskupſtwá pod Turkiem) y *Siedmigródzki* (o ſz:orym niżej mowić będziemy) y *Zagabria*. Tego Biskupſtwá miáſto ieſt Ceſarſkie/ y rezyduie tam Biskup/ máiac tyſiac zlotych intraty/ y Kápitulá: ale Dyoccezya ieſt pod Turczyſnem. Arcybiskup *Spalatroſki*/ ma trzy Biskupſtwá/ iedno *Segaenſe*/ kedy mieſzkała *Viſtoki*/ 8. á nawiecey 10. kósćiey máiac: drugie *Modruſchienſe*, częścią pod Turczyſnem/ częścią pod *Comieſem de Sdrino*: á trzecie *Ticinenſe*, wſytko pod Turczyſnem. *Biſad* Jerzy *Draſcouiti*, Bárdynał/ chce poratować ſwego narodu/ wproſił od Rudolfa Ceſarza część *Intra*ty/ od Probosztwa *Turrochie*, aby z niey záłożył *Seminárium* ná mlód; Węgierſka w *Wiednu*: y Ceſarz ſamże przytożył ſie do tego/ aby zbudował *Collegium*/ które iuż ieſt gorowe/ w mieſcie *Váraliey*/ y rák ſie iuż nie ſie nápráwiło to miáſto/ y mieyſcá okoliczne: gdyż Węgrowie ſnádmie przyimuia/ y z ochoty/ náukę y Ceremoni. Chrzeſcián

ściąganie. Jest tam jednak a zwłascz po wsiach/ taka prostota/ iż młodzi niewiedzą o rzeczach Bożych: a starzy wspominaia sobie tylko jako przez sen/ o processjach/ o stractwach/ y o innych zwyyczajach Chrześcijańskich.

SIEDMIGRODZKA ZIEMIA.

H Erzye Lutherka y Kalwinista/ weşły zniienagła do Siedmigródzkiej ziemi/ w roku 1561. bo aż przedtym ia gabały/ ieden na ten czas/ iuż ia zgola zepsowały: y przywiody powoli do takiego kresu/ iż bliższa teraz iest do Mahometanistwa/ a niż do Chrześcijaństwa. Na ten czas ci łotrowie/ chcąc sie vpcernić o possessioney/ w ktorey iuż byli/ otrzymali od Krolowey Isabelli/ ieden desker taki/ żeby dobia kościelne raz odłaczone/ nie mogły iuż wiecey wracać sie do Kościoła. Pomnażala sie tam niezbożność bez pohamowania/ za sprawa Georgiussa Blandrara/ Medyka Ioannis Scepusy/ Woiewody Siedmigródzkiego. Abowiem ten/ zwiody tamtego Pána (pod pretertem dwu osob) iako młodego/ z gościńca prawego/ y przywiody go przez iednego Dionisiusa Alexego do Lutherstwa/ i szę sie tym przećie nie kontentował. Bo iż Alexius nie dogadzał mu tak przepiecznie/ iako on po nim sobie życzył/ odprawił tamtego/ a na tego miejsce wprawił Franciscum Daudem, ktory Pána tego z Lutherana uczynił Kalwinista/ a potym (gdyż każda niecnota/ a osobliwie niezbożność/ zamię iest nieścągna) Arrianem. Pomagał tej straszney tragedye drugi Medyk Włoch/ Franciscus Stankara. A tak iuż ci Frąnci/ popsowawşy Pána/ y odćiawşy go takim sposobem od Kościoła y od Chrystusa/ przywiedli Dawida do tego/ iż wstąpił na pulpit/ y przy samym Woiewodzie/ przy słachcie/ y przy pospolstwie/ wyrzekł sie sam/ y wywołał Naswierza Troyce/ y Bostwo Pána Chrystusowo. Co tamten nieszczęśliwy człowiek uczynił w Segesuarze/ w Kościele s. Piotta/ w roku 1566. pod Seymem/ y tak tam wprowadził Arrianstwo. Na ten czas Kalwinistowie y Lutherani (aż Kalwin odnewił w swych pismach niewstydliwie/ y Arrianstwo/ y Ebionstwo) brzydząc sie takim bluźnierstwem/ wyzwali Arrianow na dysputacya: y aż oni pragneli/ żeby

mieysce do potkania sie/ była Alba Julia; iednak Arriani przewie-
 dli/ iż nąznaczony był Władczyn. Tam niewiele sie pracuiac/ za de-
 kretem Scepuzego/ który był sedzia Kontrowersyey/ otrzymał plac
 Dawid. Ztym ten iad rozszedł sie/ nie tylo po Siedmigródzkiej zie-
 mi/ ale też y po Węgierskiej/ zład poszedł do Polski. A tamci niezbo-
 żnicy/ żeby rozszerzyli tym lepiey swoje bluźnierstwa/ przyzwali z Nie-
 miec *Ioannem Somerum*, y porym *Matthiam Pinczoutam*, Polaka/ y
 zlećili mu rzad szkoły Claudiopolskiej/ tak iednak/ żeby za starstwą przy-
 znawał/ Jakubá Paleologá/ który wziął przed sie poprawować Bi-
 blicy/ prawie to Cerberusa piekielnego niewrotyd. Pod takim zámie-
 śaniem/ Stephan Bathory/ który porym był Krolém Polskim/ rá-
 tował tyle/ ile mógł w swym Pánstwie/ z praca wielka/ y z niebespie-
 czeństwem/ Religia Kátholicka/ abowiem na początkach tego zleć/
 onse sam/ chce słuchać Wsley s. musiał zchrániac sie czasem do lá-
 sa/ albo indziej na tajemne mieysce/ rzkomo tam na łow odieżdżając.
 A iestże nie był wzięty na Woiewodztwo Siedmigródzkie/ kiedy iuż
 pragnac naprawić tam Religia/ pisał do Wiednia/ a porym do Rzy-
 mu/ prosiac vsilnie o ratunek przez robotniki duchowne. Pod tym
 czasem został Krolém Polskim/ a po nim tu nastąpił na rzady Rzy-
 stof iego brát/ który naprzod wsadził do więzienia Grániczká Dawi-
 dá/ dla sprosinego iego bluźnierstwa/ gdzie w szalenstwie zdechł. Trá-
 ktował porym o przywiedzieniu Oycom Jezuitow/ násladuiac w tym
 zamysłu Stephanowego. Fundował tedy Collegium dobre w Clau-
 diopolim/ y zlecił tam Oycom tym Akademia/ kiedy oni za krotki czas
 przywiedli rzeczy do takiego kresu/ iż wielka część młodzi ślacheckiej
 Siedmigródzkiej/ postępowała sporo/ nie tylo w náukách/ ale też y
 w pobożności wsfelakiej. Umiał pod tym Rzystof/ w roku 1583.
 zostawiwszy ná swe mieysce Zygmunta swego syná/ w leciech
 iestże niedostych/ ná to/ aby sie był mógł oprzec náwładom/ które
 powstawały przeciw Religiei. Stali iednak ci cho burzyciele pra-
 wdy/ póki żyw był Krol Stephan/ lecz ledwo zámknął oczy/ zaraz
 Arriani y Kálwiniste/ rozuzdawşy swe szalenstwo iádowite/ tak
 poczęli postępować/ iż Woiewoda/ obawiaiac sie wzburzenia y tu-
 multow takich/ dał zrozumieć Oycom Jezuitom/ aby wstąpili ná
 czas oney náwładności. Co sie tráfilo/ w roku 1588. ná Seymie/ któ-
 ry był

ry był w mieście Meges/ na dzień s. Stephana. Zładli przeciwko nim heretycy/ iakby odnawiali Białochwałstwo/ iż chcieli wprować do nich Inquisitja Hiszpańska/ iż psować młodź/ iż nakoniec byli partyzantowie Papiescy. Gdy wygnano Jezuitę/ Prowincya ta uboga/ pozbyła wszelkiej pomocy ludzkiej w rzeczach duchownych/ abowiem zburzone też było y wniwecz obroczone Seminarium/ które tam był fundował Grzegorz XIII. dawszy do niego Inkraty/ tysiąc y sześć set taulerow/ a król Stephan/ tyle drugie. Lecz bacząc Woiewoda/ iż go nie mieli zgola opuścić Panowie Katołickcy/ kazał się Jezuitom nazad wrócić/ w roku 1590. y za staraniem ich między inšymi nawrócił się do wiary Christianus Frauchen sławny heretyk między Lutherany/ Kalwinistami/ y między Arriany/ bo wszelkie te sekty obiecywał. Odprysiał się heretycy iakonie przy Woiewodzie/ y przy wšytkim pospolstwie/ y podrąpał rękami swoimi księgi tak pisane/ iako y wydane przez się/ w których dowcip swoy pokazywał/ y kontradykował temu y owemu/ pisać wierze. Balthasar Bathory/ przez tych/ że Oycow/ iakby nowy rząd uczynił w mieście swoim Fogaraz. Wiele wzbudza tych ludzi do nawrocenia/ wężliwość pogrzebow Katołickich/ abowiem heretycy grzebia swe umarłe/ iakby też Żydzi swoje między nami bedąc/ abo raczej/ iak bestye. Władzyna jest miasto Węgierskie/ ale pod panowaniem Siedmigródzkiego/ tam jest około dwu tysięcy Chrześcian/ iakby roze między wiela ciernia/ abowiem w mieście tym/ pełno jest nie tylko sekt rozmaitych heretyckich/ ale też Mahumetanow y Żydow. W roku 1585. zdechł tam Miniſter/ co był wprowadził Kalwinstwo. Powiada/ iż gdy go pytał jeden Katołik/ który też nie bardo był mocny w wierze/ y poprzyśiął go/ aby mu powiedział szczerze zdanie swe z strony Religiey/ tak mu odpowiedział/ dla dostąpienia żywota wiecznego/ twoja wiara jest lepsza/ lecz dla tuczenia ciała/ lepsza jest moja. Podobne jest Państwu Władzysławskiemu/ owo drugie Żebak/ w którego Powieście w roku 1585. dwaj młodzianow z Seminarium Siedmigródzkiego/ wzbudziwszy 40. wśiach wiare/ y pobożność starożytną.

Na granicach tej Prowincyey mieściska Skłowie/ ludzie strodzy/ y natury okrutney. Przyznawają Woiewode swym starszym Panem/ lecz jednak żązywają wielkiej wolności/ y owšem/ swey wolej. Cieszą

małś części w tej Prowincyey chrystuskiej od sekt y szerskiej nad te / gdzieś by miała robotniki / coby ją sprawowali: bårzo sie tu isći owo / co Chrystus Pan powiedział: *Messis quidem multa, operarii autem pauci.* Przetoż nie moge dostatecznie wystawić y zalecić / żarliwości y opatrności prawie Apostolskiej / Grzegorza XIII. gdy zakładał tak wiele / y tak potrzebnych Seminaria / przez ktore nacie zarażone heretyctwem / mogły być za okazya poratowane / y przywiedzione do Kościoła Bożego.

Leż dalekom bårzo wydał sie z granic Niemieckich: wróćmyś sie tam przeto / skład mojnosc Państw zacnego domu Rakuskiego / y żarliwość tamtych Pánów w zatrzymawaniu wiary Rákholickiej / niewiem iáko / iuż to niemáły czas / wstąpiła. Tam zostáie Arcybiskupstwo Bezánzonkie / pod którym sa Biskupstwa / *Basilea, Losanna,* y *Belikie.* Dyoccezya Bezánzoniska / ma w sobie Fránki / Gråbstwo Burgundskie / któremu moze te sławę przypisać / iż jest z tych Prowinciy Chrześciańskich / ktore sa gorętsze w Rákholictwie: ktora sławą tym bårziej świecić y pokázuie sie w nim / im jest bliższe Prowinciy / w których wolność sumnienia / y herezye dżiększe bårzo pánuia. Powiedzmy iuż dwie słowie o *Basileey.* Pożęto w niej opowádác nie zbojnosc Żwingliáńska / w roku 1520. zaś w roku 1529. za wzburzeniem pospolstwa / znieşiona tam była *Missa* s. popalone obrazy / zatlumiona wśelka światobliwość. Biskup z desperowawşy o wpámiertaniu tamtego ludu / wstąpił wczas do Brondurtu miasta swego / leżacego w Dyoccezyey Bezánzoniskiej / bliskiego od *Monpegliardu* / gdzie nákoniec założył dobre Collegium. Kapituła sie zaś wdała do *Striburgu* *Brisgoiey* / ktora jest pod domem Rakuskim: przetoż sprawuie jedne część Dyoccezyey / nalezacey do Kantonow Chrześciańskich Szwáycárskich. Jesze po dżis dżien trwa w *Basileey* stolica Biskupia / y rzeczy kościelne: leż kościół / iáko skoro *Eolampadius* y *Erasmus* / postawili tam swoje stolice zarażliwa / zaraz zgola jest zprofanowany / y został iáskinia terror. Tam na grobie *Eolampadiusowym* nápisano takie *Epitaphium*: *Primus, & verus huius Ecclesie Episcopus.* W tej Dyoccezyey za czasow náşych / tráfiło sie znáczne náwrocenie / gdyż w roku 1588. y w drugim / za staraniem Biskupim / y dwu Jezuitow / przywróciła sie do kościoła świętego / *Praina*

Zwinga/ w ktorey iest miasto Lauffen/ y przytym 5. albo 6. wsi. A
 nawrócili sie tam w sycy/ oprocz trochy Nowo Chrześciców. Lo-
 sannaidzie za wiara Bernenżykow/ ktorym sie podala w roku 1536.
 rebellizowan sycy Ksiaześciu Sawoystiemu/ Panu swemu przyrodne-
 mu. Biskup zrad wstapil do Friburgu/ ktory iest z Kantonow Kato-
 lickich Szwajcarskich. Ale/ iest w Sauoyey/ w ktorey Prowinczey
 (co sie rzyje Ksiazat) nie dopuszczaia wywac insey Religiey/ tylko
 prawdziwey: acz graniczy z Genewa (ktora iest pod Arcybiskupem
 Wiennenskim) z ktorey wychodzi iak z kloaki/ wselakie bluznier-
 stwo/ y w sycie herezye. Gdy Sawoyżykow pytaia/ czemu by nie-
 chcieli przyiac nauki Genewsticy. ktora przyimuia kraie odlegle iako
 Angielscykow/ Szkotowie/ Holandrowie/ zwoyli odpowiadac:
 Zrad to pochodzi/ iz naredy odlegle/ czytaia tylko księgi Ministrów
 Kalwinstich; lecz my/ powiadacia/ patrzymy na sprawy ich/ takie/
 iakie przystoia bandytom/ Arestarom/ figlarzem/ y onym ludziom/
 ktorzy w sli z rak zbierow/ albo katorstich: ktorzy zbiegli z oyczyny/
 albo z klasztorow swych: ktorzy gwalca sluby Bogu rezygnione:
 ktorzy psuia Religia: a takich rzeczy nie widac/ w księgach ich/ Pro-
 re oni do ludzi wydaia. Ale zchysmy nie nie opuscili z tamtey strony
 Alpes/ potrzeba/ zchysmy powiedzieli dwie slowie o Vallonach. Ci
 ludzie/ poczynaia sie od gory s. Gortarda/ ida az do jeziora Lemana/
 stiego/ nad rzeka Rodanem. Zowia ich Vallonami. od polozienia
 ich kraiu/ ktory zsiadl w iedney dolinie barzo ciasney/ a iest sey
 wdluz na trzy dni iazdy. Dziela sie na nizszych y wyszych. Wyiszy
 maia siedm pospolstw/ a rozkazuia nizszym/ ktorzy sa blizey jeziora.
 Byli przedtym pod posluszenstwem Biskupa Sionskiego/ (a to mia-
 sto bylo pod zwierzchnoscia Arcybiskupa Tarantasia.) ktory ie rza-
 dzil iako Ksiaze Rzestie. Teraz tam Biskup malo moie/ a dobra tez
 Boscielne y zakonne/ po wiel szej czesci/ ile sie obrociły. Odprawu-
 ia tam iednak w sedit obrzadki po Katolicku: iednak dla niedosta-
 tku robotnikow/ herezya szerzy sie tam co dzien: zarazni sa herezya/
 mnicy y wiecy/ wedle tego iako odlegli albo blizey sa od gory swietej
 Gortarda.

A N G L I A.

WTey Relathey/ w ktorey mam dać sprawę/ o Pánstwie Angielskim/ násladować bede nawiecey *Nicolaum Sanderum*, (człowieka z náuką/ y z rozsądkiem/ á rzeka iest cież/ z ánimussem/ y z dzielnosćią wielką) w owey Książce/ ktora zostawił potomkom/ o oddzieleniu Angliey od Kościoła Bożego.

Británni przyieli wiare Chrześciańska/ przez Jozephá z Arimáthiey: á potym od Kleuteriusza Papieža/ przez Sugáciusa/ y Dámiana/ ktorzy około roku 180. ochrzcieli Luciusa Krolá/ y niemálo ludziiego. Leż/ gdy potym wyspe te pośredli po wielkiej części Angielscykowię y Sáfowie Grzegorz Wielki posłał tam Augustyná y Melitá/ y niemálo inszych/ z zakonu s. Benedykta/ ktorzy tam odnowili wiare s. y náwrócili tam Edelbertá Krolá z Cantium/ około roku 506. Od tamteż czasu/ aż do roku 1534. Anglia nigdy nie miała inszej wiary/ tylko Kátholicka Rzymiska. y owšem/ Jná Krol moźny postąpił trybut Papieżowi Rzymskiemu/ z Krolestwa swego/ po groszu z domu. Tá szczyra y czysta wiara/ zá czasow nášych/ tak tam iest popsowana/ iż sie tam isci ono słowo Philosophow: *Corruptio optimi pessima* Henryk VII. Krol Angielski/ wziął zá żonę Arturowi swemu pierworodnemu/ Kátháryne/ córke Ferdynánda Aragónskiego/ y Izábelles Kástiliyskiej/ ktorzy ná ten czas Krolowali w Hiszpániey. Leż/ nie było wykonáne/ ono małżeństwo dla słabości oblubienicá/ ktory też umarł zá kilka miesięcy. Po śmierci Arturowey/ dla pokoiu między Hiszpánia y Anglia; Henryk Brat młodszy Arturow/ zá dyspensacją Juliusza II. pośl téż Kátháryne y miał z niey/ mieřkátac z nią 20. lat/ trzech synow (ktorzy wszyscy pomarli w młodych lećich) y dwie corce/ z ktorych/ Mária żyła po oycu/ y była potym Krolowa Angielska/ y żona Philippá Krolá Hiszpáńskiego. Była tamtéż Kátháryná bárzo naboźna y dobra Páni: wśelakich cnót y swiętoślubliwosći dźiwney/ po sobie przykłady pokázuiać. A przeciwnym sposobem/ Henryk wśytek był człowiek cielesny: bo wropił sie był bez miary w rozkosách/ y w wćiechách swiętekich. Przeto iakoby bedąc syry żony swey. obrocił ánimus y chęć do biáłych głow/ ktore oná miała około siebie. Czego postrzegł Thomas Volfus/ Barón synat Eboráccencki/ człowiek/ ktory z niskiego stanu/ y z ubogiego/ postó

Postąpił był do wielkich bogactw y godności/ y który z niezmierna
 ambitia y pycha/ wedle swey woley/ rządził królem y królestwem/ y
 bardo był niechętny ku królowey/ kusił sie przez Biskupa Tárba/ po-
 sta/ Gracisława I. króla Francuskiego/ wezynie skrupul królowi/ około
 małżeństwa jego z Pánią Kátháryną/ iakoby nieślusne było/ dla
 pierwszego małżeństwa z jego bratem Arturem. Pobudzał też Kár-
 dynał do tego wielki gniew który on miał przeciw Károłowi V. Ce-
 sárzowi/ którego Kátháryną była ciotka; bo rozumiał/ iż mu był
 przeszkodził do Papiestwa/ którego on pragnął: a króla też nie mniej
 pobudzała miłość/ y owsem śaleństwo przeciw Annie Bolenie (kro-
 ra/ iako *Sanderus* pisze/ iego własna córka była) przetoż zlecił Kárdy-
 natowi/ żeby traktował z Papieżem/ o porzucenie żony tej Kátháry-
 ny. Tá rzecz nowa/ tak niesłychana/ zgorzyla bardo królestwo/ gdyż
 wszyscy bardo czcili królowa/ y rozumieli wiele o iey dobroci/ y o cno-
 tach spánialych: y podala okazy do pisania rozmaitym Theologom
 wszystkich prawie Akademii Niemieckich/ Francuskich/ y inszych
 Prowincii Chrześciańskich. Bedy też nie zgodziło y na tych/ kro-
 rzy ogladając się na podarki Henrykowe (bo on nie folgował kosztom
 żadnemu/ aby był korrumpował animusze y pisma wszystkich) po-
 dawali w warpliwosć y w dysputacya/ dyspensacia Papieśka/ która
 sie jednak fundowała na prawie Bożym: abowiem Onán wziął za-
 żone Tamar/ choć przedtem była za bratem iego starszym: y zakon
 Moysesow rozkazywał/ żeby brat ieden/ brał żone drugiego zmarle-
 go/ bez potomstwa. Zkad sie pokazuje/ iż zakazanie małżeństwa z żo-
 na brata zmarłego/ nie ma fundamentu w prawie przyrodzonym/ kro-
 re jest nieodmienne: ale tylko w prawie pisany/ które sie wedle przy-
 padkow/ odmieniać może. Nakoniec Henryk/ zrzuciwszy wszelka za-
 słone wstyd y wężliwość/ wyprawił do Rzymu/ do Klemensa VII.
Stephanum Guardinerum, y *Franciscum Brianum*, żeby z nim traktowali
 o porzuceniu Kátháryny. Papież odesłał te sprawy do pewnych
 Kárdynatów/ y Theologow/ którzy wważwszy przyczyny iey/ od-
 powiedzieli wedle słusności/ iż ono małżeństwo było ważne: y że
 też trudności podane nie nie wazyły: y że dyspensacyey Juliusza II.
 nie nie przeszkadzało. Otrzymał jednak Guárdinerus od Papieża
 dwu Kárdynatów/ iako sędziow do tej sprawy/ *Campeggium* y *Ebo-*

racensem, y żeby też ona sprawa mogła być w Angley rozstrzeżona. Papież / spodziewając się / iż z czasem król miał się obaczyć / wważy / wssy iasniey rzeczy / y odmienić miał wmyśl zlecił *Campeggio* naprzód żeby się zatrzymawał na drodze / iakby nadłużej mógł: przytym / żeby czynił wszelaką pilność / aby pośledził króla z królową: a iedliby tego nie mógł sprawić / żeby namawiał królową / aby weszła do krórego zakonu: nakoniec / żeby nie czynił dekrety żadnego / bez nowey Informácie. Przybył tedy *Campeggio* do Londry miasta / w Pałdźierniku / w roku 1528. a zwracając się o ziednaniu; kusił się / żeby mógł był królową namowić do którego zakonu. Lecz ona animussem wolnym odpowiedziała / iż nie chciała w namnieyszym punkcie vszczęścić słuśnego / y prawego swego małżeństwa. Examinowano potym Bulle Juliusowe / ale tey barzo dobrze obronili Prokuratorowie królowey. Nalegał król / aby się ta sprawa odprawiła: a *Campeggio* niewiedziąc daley / komu miał pomoc. Królowa bacząc się być uciążona od strony przeciwney / appellowała do Papieża. A przy czynny appellacyey były / iż ona w tym królestwie cudzoziemka była / a Pan tego królestwa był przeciwniey Aktorem: wiec / że też sedziowie temu powinniyszy byli / y obrażeni / ieden za prawem holdowniyszym / y dla Biskupstwa Wintonskiego / y dla Arcybiskupstwa Yorkskiego / a drugi dla Kościoła Sarisberley. Przetoż Papież zakazał Kardyńalom / aby daley nie postępowali w tey Clausule: a zlecił i / żeby mu tylko referował potym / *Paulo Capizucco*, Dyełkanowi Kory Rzymiskiey / y rewołował *Campeggia*. Król bacząc wielką trudność sprawy / a miała mieć nadzieję o dobrym dokonczeniu / obrocił gniew na Kardyńala Eboracenckiego: iż go w takie labirynty wdał. Przetoż nie kazał mu do siebie chodzić / zdupił go z Biskupstwa / y z Biskupstwa Wintonskiego / y pałac mu wziął / co go był sobie zbudował w Londrze: y odesłał go naprzód do iednego miasteczka / a potym do iego Kościoła / do Eboraku: a potym rozkazał / żeby zamtad był przywieziony do wiezienia do Londry / ale mizernie umarł na drodze. Lecz Henryk ślepnąc co dzień to barzciey w miłość ku Bolenie / wysłał *Thomam Kranmerum* do Rzymu / aby tam bronił tego / na co się vsadził: a do tego kazał zbierać po królestwie Francuskim y Niemieckim / Theologow y Prawników / aby ier

go Cau

go Causy/ za pieniadze gorowe/ y za nagrody wielkie bronili. Umarli pod tym czasem Guilelmus Varanus/ Arcybiskup Bantuarsti. ktory goraco y wolnie. iako takiemu urzednikowi przysialo. bronil malzenstwa Krolowej. Na ten czas Krol/ za naleganiem Thomasa Bolena/ (ktory byl domniemanym oycem Anny) y simeyze Anny/ dal ono Arcybiskupstwo Branmerowi/ za umowa/ y za kondycya/ zeby osadził/ choc tez przeciw wladzy Papiestey/ ono malzenstwo z Katharyna/ byc nie slusne/ y nie wazne. Juz sie tu szalenstwo Henrykowe wypelnilo/ y do gory przyslo: przetoż naprzod kazal instygować na duchowne/ o to/ iz przyznawali wladza Legatow cudzoziemskich/ a dla tego kazal tez deklarować/ iz dobra ich wszystkie do skarbu *per confiscationem* nalezaly: a taka struka przyniodl do tego duchowienstwo/ opuszczone od slachty/ y od Arcybiskupow/ iz mu sie klaniowali o to/ zeby przestal od nich za wine na 400. tysiecy skutow/ a ostatek im laskawie odpuscil: a to dla nawyzszej mocy/ ktora on sobie przywlaszczyl/ tak nad duchowienstwem/ iako y nad inszym ludem Angielskim. Stad wzial ow tytul obrazliwy/ ktorym sie on szczycil/ iakby byl glowa Kosciola Angielskiego.

Zrozumiawszy Papiez o takich nierzadach/ ktore posly za tego pierwszym lekkiem postepowaniem/ sklad nie leczyla sie/ ale barziej iaczyla ona rana/ napisal do Krola iedno Breue, w ktorym mu rozkazowal/ zeby pod klatwa nie wazyl sie wznowiac niezgody w swym malzenstwie. Lecz gdy iuz do rezolwowania sie Krolowi ni naczym nie zchodzilo/ zstrony zlaczenia sie z Bolena/ tylko na dekreecie/ o rozwozdzie y porzuceniu Katharyny/ a nie mogac sie daley wstrzymac/ umyslil wstapic w malzenstwo/ y wywac go tajemnie/ az do tego czasu kiedyby wyszedl wrocz. Przyswal tedy do siebie iednego Kapitana maley ceny/ na imie Rolandus/ rzekomo na odprawienie Afreyry powiedzial mu/ iakby Papiez rozwiatal malzenstwo miedzy nim/ y miedzy Katharyna: zaczym ksiadz odprawil zwykle Ceremonie Koscielne/ y dal slub Krolowi z Bolena. A tak porzucivszy/ dla skrupulu sumnienia swego (iako sam wdawal) bialoglowe z domu Krolowskiego/ slachernie dobra/ bez przyczyny/ wzial sobie za zone taka/ ktora iego byla wlasna corka. Sprawivszy to/ wyslal Pania Katharyne ze trzema sluzebnymi pannami/ do iednego folwarku/ kedy strawila

ostatek żywota w uświęczeniach i w modlitwach / na płaczu / y na postach. A z tym dwor królewski bacząc / iż królowa odrzucona / a Boleń podwyższona / napelnił się pochlebcami / y ludźmi takimi / którzy / aby dostali łaski u Boleń / y u króla / zabawiali się nie czym innym / tylko pośmiewiskami y syderstwami / kapłanów / zakonników / z Papieża / y z Sakramentów. Miedzy takimi / przednie miał miejsce *Thomas Kromuelus*, człowiek chytry / części pragnący / heretyk / który miedzy innymi wrzedy / danymi sobie za pomienionymi sposobami od Henryka / był też jego Wikarym Generalnym w duchownych rzeczach. Z drugiej strony / heretycy bacząc okazy / nie zaniechali żadney pilności ku rozszerzeniu swoich sekt. Naprzód napelnili dwór królewski / pałace książąt / y rynki miejskie / księgami swemi heretyckimi / pastwilusami / y drukami pełnymi kłamstwa y złości przeciw Papieżowi / y przeciw stanowi duchownemu. Przytym namawiali króla / aby rozkazał duchownym / oddać sobie takie posłuszeństwo / iakie przedtym obiecowali Papieżowi. Ale żeby to otrzymali tym śmiało / przestawali na tym / aby do przysięgi przydawali te Clausule / *Quantum per Dei verbum liceret*. A ta штука sprawili / iż się też poslił / znał w tey mierze y *Ioannes Fischerus*, Biskup *Rocestra* : gdyż y ten człowiek / z insey miary / w nauce / y w dziełności / y w nabożeństwie osobny / częścią / aby był odpędził te namawalność nadchodząca na duchowienstwo : częścią rozumieć / iż tamte słowa miały dosyć sprawiedliwa wezwać one przysięgi (aż tego żałował potym bardo / dał się pociągnąć do tey nieślusności.

A tak / gdy już dojrzała / y owsem / gdy zginęła ta sprawa / *Cranmerus* będąc iakby wolnym / za przysięgi wezynniona królowi / od posłuszeństwa poprzysiężonego Papieżowi / obwołał dekret z strony rozkazu miedzy królem y królową / ku koncowi roku 1532. Co wysłysząwszy Papież *Klemens* / wydał ale nie rychło / *sententiam definitivam*, po królowej / deklarując / iż wtore złączenie Henrykowe nieślusne było / y nie ważne. Zaczęł on (a pod tym czasem mu się urodziła *Isabellá*) do ostatniego iadu przyśledszy / zdiał z *Katharyny* / y z córki iey *Maryey* / wszelkie ozdoby y tytuły : y rozkazał / aby mu *Bazronowie* przysięgali / iż wtore małżeństwo mieli mieć za prawe / y córke z nim zplodzoną / iż mieli mieć za dziedziczkę / odstychnąwszy *Má-*

rya/ iako nieprawa. Wsadził do więzienia Jana Fischera/ y Thomaśa Morusa/ y wiele zakonników s. Franciszka/ ktorzy przy sprawie tak sprosney/ nie mogli zostawać dobrym sumnieniem. Umocnił potym te rzeczy na jednym Sejmie: a nadto zakazał/ pod wina obrażonegż Majestatu/ aby niikt nie śmiał przyznawać zwierzchności y władzy żadney Papieżowi w Anglii/ albo w Zibernie: y postanowił/ żeby samego Krola mieli za najwyższą głowę Kościoła Angielskiego do częsta: y żeby iemu dla tego płacone były Annaty/ y dziesięciny z beneficjów: żeby iemu należała decyzya kontrowersyj/ y naprawa złych zwyczajów: y żeby Biskup Rzymski/ nie był nazywany Papieżem/ ale prostym Biskupem. Przecisadował/ y iako drugi Nero/ pozabijał wiele zakonników/ a osobliwie zakonu s. Franciszka/ s. Brygidy/ y Karthuzyanów. Konfiskował wszystkie klasztory/ ktore nie przechodziły 700. skutów w intracie: a było takich klasztorów 376. a intrata z nich czyniła się y dwadzieścia tysięcy skutów: a cena rzeczy ruchomych/ cztery sta tysięcy/ mniej albo więcej (opócz tego/ co kupili służkowie iego) a zakonników wygnanych z pomienionych miejsc/ obojey płci było więcej nad 10. tysięcy. Pod tym czasem umarła Krolowa Katherzyna/ o ktorey cności/ y stateczności nierównomowney/ lepiej jest zgola milczeć/ a niż troche mówić.

Leż Boleń nie przestawać/ na tożu meżowym. Każdemu się nabażała/ kto jedno z nią chciał niecnoty patrzyć. Przetoż wsadzona była do więzienia y przekonana iż miewała sprawę z jednym swoim bratem/ opócz inszych/ iarenie była stracona: a drugiego dnia Henryk poiał Giána Seimere. W roku zaś 1536. bacząc Krol/ iż Krolstwo napełniało się Lutherany/ y inszymi heretykami/ zebrał (bo iednak chciał się odawać za Katołika) Synod Prowincyalsty Biskupów: żeby postanowił/ żeby była napisana księga iedna/ pod tytułem: O sześciu Artykułach/ umocnionych przez Krola J. M. Pierwszy był Artykuł/ żeby wierzone o transsubstancyacy w Sakramencie ołtarza s. Drugi/ iż dosyć było na iedney osobie ku zbawieniu. Trzeci y czwarty był o bezienstwie Kaptanów/ y o ślubie czystości. Piąty/ zstronny odprawowania Mszy s. Szosy/ o spowiedzi do rcha. Lecz iuż było na tej wyspie bezliczby heretyków/ ktorzy tam przyszli/ postępowali o Apostasję Henrykowszą między inszymi był tam *Primas Anglia*

*Kranmerus, y Kromuelus Vicarius Regius, in materijs Ecclesiasticis, y ro-
zumieli inſy Biskupi ktorzych on pożył / y nie mało dworzan. A iá
koż on mógł bronić Krolestwa od bledow / y od herezji / Ktery sie był
oderwał od wiary Apostolskiej / mistrzyniemy prawdy / y siudnice nauki
Katholickiej? Katholicy bacząc przewrotność Krolewska / y zdespe-
rowawſzy o polepszeniu iego / wdali sie do oreżá / y było ich około 50.
tysięcy osob. Lecz gdy ich przyzwano ná Seym / Henryk przyobie-
cał poprawić y reformować to wszystko / o co sie oni żalowali. Tak /
gdy ie namowil / oni zaniechali wojny: lecz on dał potym pozabijać
38. przednieyszych: á pod tymi tumultami / vrodził mu sie syn / ale
mátka umarła przy nim / Ktoremu dał imię Odoárdus. Pod tym cza-
sem Páwel III. Ktery iuż był zgotował Bulle przeciw Henrykowi /
ale ieży ieſzcze był nie publikował / spodziewając sie poniekad vpamiętá-
nia iego / częścią / iż była umarła Krolowa Katharyna / częścią / iż po-
kazywał niechęć ku sekcie Lutherſkiej / posłał Kárdynała Polusa
Legatem do Flándryey / żeby ztamtad dla bliskości mieysc / traktował
o vpamiętaniu z Kolem. Lecz Henryk podány iuż *in reprobum sen-
sum*, nie tylo nie dbał nic ná te Legacya / ale też starał sie wszelkim spo-
sobem / aby był zabít Legatá tego. Pustoszył wſedzie co nabogátſze
Kościoły w swym Krolestwie / á zwłaszcza ow s. Thomáša złupil /
z ktorego nábrano 6. wozow złota y srebra / kleynotow / y apparatow
drogich: y pozwał (co przechodzi wszelkie beſyálsztwo) si-
mego Swietego przed ſie / aby sie tam sprawował: y potepil go o
zdradziectwo y zakazał go mieć / y nazywać ſwietym. Przetoż Pá-
wel III. stráciwſzy iuż wszelka nádzieie o Henrykowym polepszeniu /
wydał przeciw niemu ſroga klatwe / y publikował Bulle o iego złoze-
niu y potepieniu. Lecz Apostatá / postępując záwsze z dołu w dot-
zebrał Seym ze wszystkich Krolestwa / w roku 1538. ná ktorym otrzy-
mał konſiskatá wſytkich Klastorow oboiey płci / y dobr ich / kazac za-
bijać onych wſytkich / ktorzy sie iákoſkolwiek temu sprzeciwili: á żeby
sie one Intraty nie wrócały wiecey do Kościoła / rozdał ie po wie-
kſzey części ſláchcie: biorąc záś zá nie / ábo pieniądze gotowe / ábo
część ich dobr ná frymárk. Przez co też on rozumiał / iż miał ſláchte
ſwa zaciągnąć z ſoba ku niezbożności y odſtepstwu. A tak Klasto-
ry y Konwenty dokończyły w Angliey / w roku 1540. rozumieia / iż Ko-*

ściołom

kościółom pepsował wſzystkich do 10. tyſięcy. Leż/ gdy przećie więkſzy
 zawiſe niedoſtatek y potrzeba naſtepowała Henrykowi (ktore za ſprá/
 wiedliwym ſadem Bożym pochodſity dla łupieſtwa koſciółom/ ſkąd
 on ſpodſiewał ſie ſzbogacić) tedy náwymiſlał podatkom nieſnoſnych
 ktorými obciązał poddane: zniżył też bázro probę ſrebrá: podnioſł ce/
 ne złota y ſrebrá: konfiſkował ſpitale y Seminária/ y Collegia Stu/
 dentſkie. A tylko iuż tego nie doſtawáło/ áby był przedawał ludzkie
 żywe/ ábo groby umarłych. Przyſzedł nákoniec ku końcowi żywota
 ſwego. Powiadaia niektórzy/ iż ſie rádził z niektórymi Biſkupami
 ſwoymi konſidentámi/ iákby ſie był poiednal z Koſciółem: leż tá/
 ſpráwa nie rákiey ſily potrzebowała/ iáká miał ten iuż konáſcy: á
 tei żyiac/ zádamáł ſobie do tego rákie trudnoſci/ iż ták mu przyſzło
 zoſtać w klatwie oney. Umarł w roku 1546. wieku ſwego 65.
 Zoſtawił Angliá naprzód w odſzczepieñſtwie á oprocz tego/ złupioná
 ze wſytkiey Religiey. Duchowienſtvo zoſtawił w wéiſtieniu/ y w
 ſtanie niewolniczym/ pod glowa laikowſka: klaſtorz oboiey płci/ bez
 zakonników/ y zakonniczek: koſcióły przednieyſze y ſławnieyſze/ ſpu/
 ſtoſhone y obrocone práwie ná taſtanie łotrówſkie. Zoſtawił Bátho/
 liki utrapióne/ zápomniáſe/ opuſzczone: nápełnił ie ſkrupulow ná
 ſumnieniu/ y utrapienia ſerdeczn: go: pozbawił porady y rozumu.
 Zoſtawił dwór pełen Politiów: to ieſt/ ludzi/ ktorzy nie wierzyli nic
 inſzego/ tylko co im pożytek wkázowała/ łakomych/ łupieinych/ pra/
 gnacych cżci/ bez ſumnienia/ bez wiary/ y bez Boga. Korzeń tego
 wſytkiego zgorſzenia/ była chuc nieokielznána ku iedney niewieſcie.
 ktora on przyłożył ná Boga/ y nád Koſciół iego: Przyſadziły ſie
 potym do wſeteczéñſtwa iego/ łakomſtvo y okrutnoſć: y nátych
 fundamentach wroſł ten nowy koſciół Angielski. Nie od rzeczy be/
 dzie. że tu położymy *Elogium*, ktorým Báłwin wżcił tego króla: *Ille*
homo belluinus (piſe to *ſuper 1. Cap. Ozeá*) *ostendit ſe prorsus vacuum*
omni timore Dei, & fuit deterior omnibus mancipijs Antichriſti. Czymżé
 go iuż wždy názowiemy/ gdyż v Báłwiná/ głowieká/ ktory był ná/
 więkſzym niecnota/ co ich było ná ſwiećcie/ ieſt pożytny gorſzym
 nád wſytkie ſlugi/ y niewolniki Antychryſtowe?

Kroleſtwa ODOARDA VI.

Nastąpił po Henryku Odoárdus jego syn / który z tytułem Krol
lewskim / y tamten też przyjął / głowę Kościoła Angielskiego.
Miał 13. Gubernatorow albo Opiekunow. Miedzy ktorymi here-
tycy y Politycy deptali po Baltholikach. tak / iż za krótkim czasem/
zgłosi tam wszytką Religia y wiara / y zamknęły sie wszelkie drogi ku
zjednoczeniu z Kościołem Rzymskim: a potym zpredka Odoárdus
Seimerus / Wuy Krolowski / heretyk Zwinglian / wszytko do siebie y
ku swej władzy pociągnął. Ten sawuisc ze wszytkiey możności
przyjaciółom swym przy Siostrzanku / zdeptał za pomoca ich / y roz-
sypał / ow ostatek / co sie ieszcze pokazywało Religiey / y wieczność ku
rzeczom świętym / wszytkę wygubil. Albowiem Henryk / acz niezbo-
żny był / zostawił iednak niem mało kościołow w mieściech / w miaste-
czkach / przy wsiach / przy Collegiach / z obrazami / y z częściami ozdob
ich. Czcil zawse Sakramenta / brzydyl sie herezyami: oprocz tey /
ktora nie przyznawa przodkowania s. Piotra y Papieskigo / y zstro-
ny też światobliwości nabożeństwa zakonnego: lecz Seimerus / za-
kazał Biskupom opowiadać nauki Baltholickiey / y posadzał na ka-
żalnice predykanty Luterckie / albo Sakramentarskie. Miedzy ktory-
mi / przednieyszy był nieiaki *Vgo Latimerus*. Przysli potym z Niemiec
y z Heluetye; *Milo Couerdalus*, *Ioannes Hoperus*, *Martinus Bucerus*, *Pe-
trus Martyr*, *Bernardinus Ochinus*: a przez tych / y przez inszych / po-
psował sie krol / zapowietrzyły sie Akademie / zarażily iadem Colle-
gia / w ktorych też popalono księgi Doktorow Scholastyckich: młodzi
przymuszano / aby słuchali predykantow heretyckich: tłumaczyli / y
wywracali / psuisc rozmaicie pismo s. na Angielski ięzyk: na żarty
obrocili święte Sakramenta: także posty / sluby / Ceremonie / przy-
kazania kościelne: a choć też mówili niewstydliwie / co nagorzezy o
Wiskrym Chrystusowym / tedy rozumieli / że tu wiele wygrawali na
tym. W roku 1547. na Seymie / który był w Londrze postanowił / że
by dobra kościelne / ktore zostawały nad zbytki / y niezbożności Hen-
rykowe / były obrocone do skarbku Krolowskiego: iako kościoły / oł-
tarze / oratória / y intraty ich: także intraty y dobra bractw / y Con-
gregacy. A iż do tego aże czasu / Biskupy y Bapłany stanowiono po
Baltholicku / uchwalili / żeby inszym sposobem byli promowani:
odmienili też sposob odprawowania Sakramentow władza tegoż

Seymu

Seymu: wykorzenili Sakrament nasświetszy ołtarz Pánstkiego/ y
 Misa s. żeby snadniey mogli sie targnać ná Kielichy/ páteny/ ná mon/
 strancye/ ná pusłki złote y srebrne/ ná lichtarze/ ná lámpy/ y ná inše
 appáraty kościelne. Popsowali obrazy/ y pamiatki swietych. Wra/
 zili/ żeby obrządki Boskie odprawowane były izzykiem pospolitym
 Angielskim/ ktorego mniéy rozumieia w Cámbríey/ y Cornouallíey/
 y w Zíberniey/ á niż Láciństkiego. Bolało to Rátholikow/ co mieli
 ieszcze kierke ducha; lecz aby nie potráćili wrzedow y intrat/ nie smie/
 li sie zástawić przodkowáníu Duchownemu krolá młodego/ ktorego
 oćiec/ áż odszepieniec/ zostáwil im był kościoły: lecz ci/ ktorzych
 podwyższał nowy krol/ iz byli heretycy/ przeto wssytko kierowali ku
 zepsowáníu Religíey. W ták/ gdy ciemności przemogły swiátkosć/
 przestano iáwnie odprawować Mísey s. zaniechano dáwać Sakrá/
 mentow. Samá Mária/ corká Henryková y Rátháryzny/ zázywá/
 lá/ y dochowywála Mísey swíetey/ y nasświetsego Sakrámentu/ w
 swey Kápelli. Nie vsáze potym authorrowie tákíego zgoršenia/
 y státutow ták obrzydlych/ pilnosći Biskupow/ aby ie mieli wykony/
 wác/ iáko im bylo rozkazano; posłali w okolo Visitatory/ y Kom/
 missarzy krolowskie/ ktorzy to sprawowali/ iz obrazy Pána Chrystu/
 sowe/ y swietych Bożych/ palone były/ drugie kluczo: y księgi ská/
 re w ogień miotano/ á inše ku vżywáníu pełne herezý y bluźnierstw/
 podawano: iz wykorzeniono erequie y modlitwy zá vmárke/ y wsselá/
 kie zabawy y zwyczaje naboženstwa Chrzesćianstkiego/ y wssytkie zná/
 ki y pamiatki Chrzesćianstwa. Stáráli sie wsselákim sposobem/ aby
 sie księza poženili/ co iuz byli vežynili dwáy Arcybiskupi/ y ná toż ze/
 zwolili niektorzy Biskupi/ áż iuz mieli po 60. lat/ ktorzy do tego cža/
 su žyli po Rátholicku. Sádzáli do wieżienia tych/ ktorzy nie chcieli
 mázác sie małženstwem swietokrádžským/ á osobliwie Biskupa
 Wintonstkiego/ y Dunelmstkiego: á potym y owych z Londry/ z
 Cístertíey/ z Vigorníey/ á nákoniec wssytkich inšych; cžego P. Bog
 dopuščá/ chcąc pokáráć ošieblosć ich o chwale swa. Ná miesca/
 ich/ podáli kościolom ludžie niežbožne/ y nic nie wierzace. Nastápi/
 ly pod tym cž ísem wielkie niezgody miedzy pány heretyckimi: y przy/
 šlo do tego/ iz Seimerus/ ktory sie był názwał Protektorem/ kázal
 zábić swego brátá/ á sámego tež wrychle potym zábito: y rozšle/
 wáče

wąże katolu powadżili się też z sobą / tak / iż Zwingliani spalili *Georgium Parisiensem*, y *Johanne Bakera*. A iż pospolity lud żony Ministrów nie rozumiał y nazywał nierzadnymi / y dzieci ich bekartami / przeto musieli się strącać / aby ich w Parlamencie deklarowano być własnymi / y dobrze wrodzonymi. Zaczęli Rządy / wstawy troche śmiałości y animuszu / powabiali *Petrum Martyrem*, y *Martinum Bucerum*. (tamtędy żył publicę w Oronium / a ten w Kąkabscey) na Disputacya. Co poszło z wielką sławą Rąkółkom. Rozmąci też znęgni ludzie / pisali księgi y Traktaty bardo do rzeczy / o tamtych gąsach. A choć też byli wypędzeni od Kościołow swych / y od Collegia / y do więzienia posadzani / y ile traktowani / zachowali się jednak przy stątku. Wiele ich też / którzy nie mieli z to sercá / aby się byli oparli przesładowaniu / wyiáchło precz na dobrowolne wygnanie.

Krolestwo Máriaey, y Phylippá Rakusanińd.

GDy we szkodku młodych lat / umarł Odoárdus pokazał P. Bog Angielczykom / y inszym ich sąsiadom wielkie światło jarzliwości y pobożności / ale na krótki czas. Abowiem Mária / zwyciężywszy sprzeciwienie y siłę Rządców *Nortubria*, y *Giáne córke Rządców Suffolcia*, za wielką łaską Bożą / y przychylnością a radością ludzką / posadzona była na stolicy Krolewskiej. Ta naprzód to sprawiła / iż zniósła z siebie tytuł niezbożny / Głowy Kościoła Angielskiego / y zakazała go w mowach pospolitych / y w pismach używać. Odsyłała sprawy duchowne do Trybunału duchownego Kościoła / a napierwszy / których zakazano / był *Cranmerus*. Nie mniej się siłowo pokazała przeciw Predykancom heretyckim / wywołać kazała wszystkich cudzoziemców / którzyby nie mieli rzędu pospolitego / aby nie byli przytęci za Indygny do Krolestwa / y powiadała iż za tem dekretem / wyszło z Anglii 30. tysięcy heretyków / z rożnych nact / y sekt. Wniwecz obrociła prawa Odoárdowe przeciw Kościołowi Rąkółkiemu / zakazała odprawować kazania heretyckim / także używać niezbożności Zwinglińskicy / wśytkim. Zaczęli poczęto opowiadać po Krolestwie słowo Boże / y odprawować obrządki Bożkie po Rąkółku. A żeby lepiej wzmocniła reforme Religii / za pomocą Papiestwa / y za pomocą Pana Rąkółkiego / postanowiła

wiła

wilą przyzwąć Kardynała Polusa/ ktoręgo bardzo perwajala/ y fiano-
wała/ y do tego/ wziąć sobie za małżonkę Philippa/ Króla Hiszpań-
skie. Nie za długo przyiachali/ Polus/ mając władzę zupełną Lega-
cką/ także y Króla. Ztym zebrałszy stany/ traktowano o ziednaniu
tej wyspy/ z stolica Apostolską. Namawiał Polus y umacniał w sy-
tkich/ aby sie nawrócili do społeczności z kościołem/ y do posłuszeń-
stwa Wikaryego Chrystusowego/ y żeby prosili o przepuszczenie prze-
stępnego wporu. A tym stany drugiego dnia pochwalili/ y przytuli/ y
wspomnienie/ y radę Legatowe/ prosili Króla y Królowę/ aby sie za
nimi przyłączyli/ a przebieżanie y łaskę im ziednali. Na ten czas Le-
gat/ pokazawszy napród *Breve* mocy swej/ rozgrzeszył z przestępnych rze-
czy/ y błogosławieństwo dał Królestwu w skutkiem. Które reprezento-
wał tamten Parlament abo Sejm. Co też potym Stephanus Bi-
skup Wintonjski/ Kanclerz Wielki Angielski/ publikował na mieyscu
napospolicznym Londry y Królestwa. Rozkazano potym/ żeby w sytko-
buchowienstwo/ y pospolity infty człowiek/ każdy w swej Prowin-
cyey/ żadał pokornie łaski Reconciliacyj/ y rozgrzeszenia/ y dawano
ta każdemu z wielką ochotą/ y z radością pospolitą. Ziednana/ y zie-
dniona jest Anglia we 20. lat potym/ iak sie była oderwała od ko-
ścioła Bożego. Nawet ta trudność/ która sie znaydowała w spra-
wie tak znaczney/ było łakomstwo owych/ którzy sie byli z bogacili z
intrat kościelnych y Biskupow Rákholickich/ które było podano cza-
su rozzerwania. Przetoż Polus dyspensował z tymi w sytkimi/ za pro-
śba Królestwa/ ile sie tyczyło win y Censur/ przez list o tym iawnie
dany: przypominając im iednak obowiązek/ w którym zostawali/ z
strony przywroczenia nie słusznego wzietych rzeczy/ iesliby nie chcieli za-
trącić dusz swoich. Dyspensował też y z tymi/ którzy sie byli poje-
nili w gradusach zakazanych od kościoła/ y z ich dziećmi. Confirmo-
wał Biskupy Rákholickie/ którzy byli postanowieni czasu odseje-
pienstwa: także y 6. Biskupstwo które erigował Henrikus/ potwier-
dził. Ci w czyni wielkiej pilności nie używał Legat/ iako w tym/
aby był reformował y Akademię/ Oxonską/ y Kantabryjską: w
czym w sytkim znacznie sie pokazał dościp y goracość Nicolai Or-
manetti, który potym był Biskupem Padewskim. Ten wzytywał
wsytkie Collegia/ reformował ich rzady wedle intencyey fundato-

rom: wygnał z nich przeciż heretyki y podeyżżane: á posadzał ná ich miejsca wśedzie Professory y urzędniki Kátholickie. Do *Oxonium* podano *Petrum Sotum* Dominikaná/ głowická znácznego w Theologię. Postępowała tedy y pomnażała się co dzień Religia y nabożenstwo w Krolestwie: náprawowały się kościoły: poświęcano ołtarze: budowano znouu ábo náprawiano klasztory mníškom/ y Konwenty zakonnikom: ludzie z prágnieniem niewymownym/ zbiegali się hurmami ná Mše/ do Spowiedzi/ do Komunii/ do Bierzowania (ktory Sakrament w wielkiej uciążliwości y powadze bywał w Anglii) ná obrządki chwały Bożkiej. Lecz we środku prawie takiego zapalenia/ podobáło się Panu Bogu przyzwąć do siebie Krolowey Máryey/ po pięciú lat/ y czterech miesiącach/ Krolestwa íey. Tegoż dnia umarł Kárdynał Polus. Śład znáć/ iż Pan Bog rozgniewany ná Angliá/ dla obrzydley niezmódnosci Henrykowey/ y dla nieszczerego nawrocenia owych/ ktorzy się zjednoczyli z kościołem/ trzymáiąc przecie dobrá kościelne/ nieślusnie przywołaszone/ odiał im wśytkie ludzkie pomocy/ tak/ iż Angliá wpadła w wielkie niedze y utrapienia/ á niź kiedy inegdy.

Krolestwo Isabelle.

PO Krolowey Máryey/ nastąpiła Isabellá/ corká Henryká y Anny Boleny. Tá obawiając się/ aby Papież y Kátholicy nie podali w wątpliwóść íey sukcesyey/ dla nieuczciwego íey zrodzenia/ wstąpiła ná Krolestwo ze wśytkimi ceremoniami Kátholickimi; ale starała się pánować z herezya. A ná przód/ kazawszy mileżec Káznodzieiom Kátholickim/ otworzyła wrotá do tej Insuly heretykom. Zezwála potym do Párlamentu stany Krolestwa wśytkie: tedy zachciała tego/ aby is nazywano Naroyjsá Rzadzićielką/ y w duchownych też rzeczách/ państw swych: á przystym/ żeby to każdy przyznał/ y przysiega potwierdził/ oprot Baronów: (wyśiętá tych/ żeby się byli nie rzucili do wojny/ y nie zjednoczyli się z duchowieństwem) pod winá/ krobymiechciał przysięgáć/ zá pierwszá rázá/ utrácenia wśytkich dobr/ y więzienia wiecznego: á zá drugá/ pod gárdłem. Przysięge te odbierano osobliwie od Arcybiskupów/ Biskupów/ y od Prálatów. A tak tá Isabellá poćiągnęła do siebie wśytkie

to co należało do Religiey: bo taka już miała władza/ przywłaściwy-
 la sobie pierwsi iści/ y dziesięciny: zagubiła ofiarę Nfey s. y wśela-
 kie obrządki y nabożeństwo kościelne/ pod srogimi winami. A w
 osobliwości skazała wine na tego/ koby słuchał Nfey/ albo odprá-
 wował Sakramenta po Rzymśku/ za pierwszą razą 200. sztukow/
 albo 6. miesięcy więzienia: za drugą razą 400. sztukow/ albo 1. rok
 więzienia: a za trzecią/ wtrącić wśytkie dobra/ y więzienie do śmierci.
 Za tym/ nazajutrz po s. Janie Chrzęściele/ w roku 1559. (ten czas
 był na to naznaczony) wstąpił po wśytkiem królestwie już to drugi raz
 Nfey y obrządki Bostie. A iż Biskupi niechcieli/ oprocziednego/ ze-
 zwolić na pomienione niezbożności/ wśyscy byli złożeni z rzędow/
 y posadzani do więzienia/ kedy dokonęli w ślasku trwać/ żywota
 swego: toż sie przydało co lepszey części duchowienstwa: y nie zcho-
 dziło też na tey sławie ślasczności wielom osob świętych/ oboiey
 płci/ ktorzy aby sie nie przykładali do tak sprośnych erekucy/ nie dba-
 li nic na więzienie swe/ y na potrącenie dobr swych. Zostały też spu-
 skożone przedko Akademie Oronska y Kantabryjska: co lepszę dowo-
 dy posły do Akademiy Gländerskich; kedy przykładem/ y pismami
 swemi wydanemi na światło/ ratowali/ y ratuią wstawić nie tylo
 Anglia/ ale też y Gländrya/ y Niemce/ y Francja. A iednak przecie-
 nie było na ten czas y trzeciey części heretykow w Anglii: abowiem
 oprocz wielkich panow/ ktorzy byli po wielkiej części heretykami/ y
 zarażonymi/ Baronow y ślasczy/ wiecey było Katholikow/ także
 mieszczan/ y inśy obywatelow/ ktorzy w tamtym królestwie sa bo-
 gáci/ y dostateczni: Wiec też Prowincye odlegle od Londry/ y ode
 dworu/ y od morza/ zostawały przy szczerości wiary. Zaczym iż nie za-
 chowano prawn Parlamentowych/ o wprowadzeniu nowych obrze-
 dow/ Isabella pojecha wizytować Duchowienstwo: kedy częścią przy-
 wiodła słabych/ za bojaźnią wtrącenia dobr/ ku posłuszeństwu swe-
 mu; częścią pozbawiła ślascznych rzędow ich; częścią postanowi-
 wśy wine 12. szelagow od głowy/ na pospolity lud/ sprawiła to/ iż
 woleli przestąpić zakon Boży/ aby byli wykonali wyroki obrzydłe lu-
 dźi niezbożnych. Nie chodziło iednak na Káptanach Katholickich/
 ktorzy odprawowali nabożeństwo/ y Nfey s. po Katholicku/ potá-
 iennie/ a po heretycku iawnie: y tenże Káptan/ gdy odprawił Nfey

potajemnie Kátholicka/ nosił hostye poświęcone dla Kátholikow
tylko/ na wieczerze heretyckie/ y rozdawał je pod rymie czasem/ kiedy
y chleby Kalwinistie dawał tego naśladowcom. Znáydowali sie tam
tacy/ co byli uczestnikami y stołu Pánktiego/ y Kicicha pánstkiego
pospółu. A gdy iuz Biskupi byli w więzieniu/ a Isabella przecie nie
wsłała káplánom Kátholickim/ acz odprawowali naboienstwo zwie-
rzhnie/ wedle iey wolej postanowiła nowe Duchowienstwo. Zacho-
wała iednak przy tey odmianie stopnie Arcybiskupow/ Biskupow/ ká-
plánow/ Dyakonow/ także godności Proboiszców/ Dúkanow/ Archi-
dyakonow/ Kánclerzow/ Kánonikow po kósciółach Collegiatkich
y dała im też przy tytułach starych/ godności opátrzenia y przywilei
ale obróciła to wszystko na Lucherány/ y na Kalwinisty: lecz wiecey
na tych/ a niż na owych: y rozkazała też/ aby wedle postanowienia
oyca iey/ Biskupi byli siódmieni ode dwu/ ábo ode trzech Biskupow
przytomnych/ z dózwoleniem Metropolitana/ y z listem Krolowey.
Lecz/ gdy nie było w Krolestwie Biskupow/ ani Arcybiskupow Ká-
tholickich/ ktorzyby im w tym chcieli sluzyc/ a heretyckich także ja-
dnych tam nie było/ wcielili sie do mocy Párlamentowey/ aby przez nie
wzedy swietekie to odprawily/ coby mieli Biskupi odprawować prze-
rozowano także duchowne/ Biskupami Párlamentskimi. Wywały po-
tym rozmaite wizytacye po wskykiem Krolestwie/ dla wykórznienia
zupelneę wiary Kátholickiey. Pierwsza odprawiła Isabella: druga
Arcybiskupi po swoich prowincyách: trzecia Biskupi po swoich Dyce-
zyách. Tam sie dowiadowano/ iesli ię sie na ktorym miejscu odpra-
wowała sie Msza y obrzadki Bostkie iesli ię byly gdzie obrzady/ ol-
tarze. dobry to zwyczaj na poczatku/ gdyby sie w dobrej sprawie zacho-
wał. Obowiazowali ministry/ aby każdy dostal sobie Bibliey ięzykiem
Angielskim drukowaneę tak/ iako sie im zdalo: także Instytutiy Kal-
winowych: y zeby ich wysyłali każdemu/ Ktoby ie chciał czytać swoich
czasow. Lecz nie było nic takiego/ w czymby pokazowali wielkie pie-
czotowanie y staranie swe/ iako gdy sie dowiadowali/ iesli Pleba-
ni mieli dar czystości/ á zeby sobie brali żony. W czym znáydowali
w nich/ bá y dziś też znáyduia wielka ochota: gdyż bowiem tamto
Duchowienstwo Angielskie/ częścią iest z Apostatow/ częścią z lai-
kow/ przetoż nidożego bázniej nie iest skłonne/ iako do Wenery.

Starali się tacy vsilnie barzo / aby ich małżeństwa były wtwierdzone prawem / y synowie ich / żeby byli deklarowani cnotliwymi / czego iednak aż do tego czasu / albo dla ni. słusności tej rzeczy / albo dla szkody Rzeczypospolitey / ktoraby ztad pochodziła / nie mogli otrzymać. Odoardus za iednym dekretem Seymowym / popuścił był wodze małżeństw duchownych : Krolowa Marya / kazala zachować w tej mierze stare kanony / y zwyczaj kościelny : Isabella zaś / aż tej vsilnie nie zadano / aby była znowu wtwierdzila / y moc dala małżeństwom duchownych / nigdy tego iednak nie uczynila : tylko postanowila / żeby nie brali żony insey / iedno ktoraby za wężowa pożymano : ale iednak trudno się żenie moga / tylko z podobnemi małpiskami : bo za mini strą nie pojdzie żadna znaczna. Naprzod bowiem / nie było Kato licy / ale też y heretycy biora to sobie za nieczęść / aby córki ich miały być zwane popostkimi żonami : porym też y dla tego / iż aż do tego czasu prawa Koronne nie approbowaly takich małżeństw / y pżeto poży tala je za porubstwa / y poromstwa z nich miała za bękarty. Żona mini strowa nie ma nic z godności / albo z rzędu meża swego / ani synowie z oycowskiego. Takowi księża / gdy odprawia wiecejsza wyrobia z rozkazania Isabelle kappy : przy inseych powinności odprawowaniu / komiey : inseych czasow / wyrobia pospolicie fiat długich : a biskupi ich rokiety / choć się to nie zda Doktorom Genewskim / y Niemieckim : ale chciała Isabella w tym pokazać nawyśsza swoje władza nie za wi. siona na Lutrze / ani na Kalwinie. Co ona uczynila żrazu / cze ścia / aby była zatrzymala iako rzecz wielka / nieślaś ciał swietności Kościoła Rzymskiego ; cześcia / aby się była nie pokazała przeci wna zgola Bartholitom / y żeby ich taż zabawiała y karmiła nieraka nadzieia. Trzymała tedy przez długie czas / y spiewanie / y krzyż / y teraz iępięce trzyma kappy / y rokiety. Dyrantala we dzeony / gdy ona idzie do kościołow : a duchowni tamieczni wychodza przeciw niej w ka pach. Swieca też tej narodzenie / ktore klaba w swym kalendarzu / literami wielkimi czerwonymi / 7. dnia Septembra. Zaczęła kazala Post Wielki / niez nabożeństwą / ale dla pożytku krolestwa / bo tam barzo wiele ludzi żyje rybami : także przydała porościgłwośc na dzień Piarkowy / y na Soborn / ba y na Szode.

Teraz gdy już dla wielkieg prześladowania przeci Katoликom /

niemają

niemasz nadzieie o lekarstwie/ ktorymby poratować rzeczy Kátholickich ná tey wyspie/ktore sie zgołá we wszystkich wála y psuía/ niektorzy Anglikowie/ co sie byli wdali do Glándryey/obawiaiac sie/aby do szędu nie zgásło światło wiary S. y pobożności/ ná tey wyspie/ á zá tym y nadzieią/ iáko by ia ożywić/ y postawić w stárey zacności/ zgro-
mádili sie pod obrone króla Kátholika/ do miastá Duáy/ aby tam wiedli żywot spolny w Collegiumy/ zmienagłá bárzo wiele sie ich tam nášlo/ á to pod správą Doktorá Guilelmá Aláná/ ktory był zacnym Kárdynałem Kościoła Rzymkiego. Żywili sie naprzód Jálmużniami/ á potym z dobrodziejstwa stolice Apostolskiej. Przeniesli sie zás/ gdy we Glándryey o zamieszaniu słyszeć było/ do Rhena/ pod obro-
ne domu Chrzesciáńskiego Guisow do Fráncyey/ kedy dziś iest niemá-
ła liczba młodzi cnota y dowcipem/ y náuká sławnych. Potym Grzegorz XIII. doznanaiac pożytku takiego Collegium/ postanowił dru-
gie takéż w Rzymie/ y opatrzył ie wielkimi intratami. Z tych dwu mieysc poszło/ y pochodzi wstáwicznie/ do Angliey wiele set kápłá-
now/ ktorzy goracością y duchem podobnym do onego pierwszego Kościoła/ wzbudziłi/ y wzbudzaia wstáwicznie támtych ludzi/ y do mezeństwa/ á nie tślo do czego inšego/ dla wiary Kátholickiej. Z-
záprawde im wiecey wpatruie postanowienie pomienionych Col-
legia; tym mi sie zdá dzá rzeczá spánialšego ánimušu/ y owšem Apo-
stolská: ktora bowiem przewagá iest wyjša y swiatobliwszá/ iáko po-
dáć sie dobrowolnie ná okrucieństwo Kálmínskie; nád ktorych nie
było nigdy ludzi ani niezbóżnieyszych/ ani zdradliwszych? iáko ofia-
rować sie tyrannom/ kátom/ ná kólá/ ná pale/ ná subienice/ ná me-
ki nieštycháne/ dla posługi Bożey/ y dla zbawienia swego narodu?
Zdá mi sie/ iż také mieyscá godne/ aby ich zwano ráczey *Seminaria*
Martyrum, á nie *Collegia Studentium*: nie było nigdy od czasow Apo-
stolskich dotád/ ani swiatobliwszego/ ani sławniejšego wynysłu/
ani pamierniejšego postanowienia/ ani zacniejšey przewagi. Prze-
toż Philip król Hiszpáński/ wzbudzony sławá wielkich pożytkow/ kto-
re z takich mieysc pochodzily/ postanowił też y on/ y opatrzył dobre-
mi Intratami/ dwoie Collegia Angieleżykow: jedno w mieście
Wálisolecie/ á drugie w Sibiliey. Pierwszy Papież/ ktory pozwołt
Alumnom z Collegium Duáy/ iáchác do Angliey/ ku pomocy ducho-

wney tãmtego Krolestwa/ był Pius V. Ktory też strãciłszy nãdziejã
wsełka o polepszeniu Isabelle/ deklarował iã przez stroga Bulle/ wy-
kleta/ y odiał iey prawo do wsełkiego Pãnstwa/ y do Korony Angiels-
kiej y Zibernskiej: y nie zešlo na takim/ Ktory sercem niezwyćiejo-
nym y nieustrãsonym/ wydałac sie na iãwne niebespieczeństwo okru-
tney śmierci/ przybijał na miejscach ludnieyszych te Bulle. Czego
sie dowiedziawszy tã Isabelle/ trudno wypowiedziec/ w iaki gniew
wpadła/ y z iakim iadem przesładowała potym Kãtholiki: iãko
wiele ich nãmiorała do wieszenia: iãk wiele pomordowała okrutnie
y pozabijała: iãk strãsne meki im zãdawała. A osobliwym iadem
wzruszona była y onã/ y iey wierni/ przeciwo Jezuitom/ y przeciwo
wychowancom w tãmtych Seminariach. Trudno wierzyć/ nie
tylo wypisac/ z iakã pilnosciã szukano ich po wsełkiej wyspie/ bãrzo
wiele spiegow na to nãznãczonych w portach tego Krolestwa. w bram-
mieyskich/ y po wsełkich gościach Prowincyi turecznych. Znã-
dowali sie tacy spiegowie/ ktorzy/ aby tym lepiej poslużyli/ dokãzo-
wali tego/ iż ich przypuszczano do Collegia/ kedy trwali niektory
czãs/ aby byli zrozumiełi imionã/ oyczyny/ y powinne/ enych mło-
dzieńcow/ co tãm byli/ y potym/ żeby ich obiawali/ gdyby poiaćhali
do Anglii: y tãk onym Alumnom mãło pomagãło/ iż odmienili
imie/ iż sie ogolili/ abo zãpuscili brode: iż sie krotko vbierali: y że
też inszych sztuk zãtãieniu zãzywali. Nie przestãia iednak puszcãc
sie do tej Insuly: y przybywaia tãm/ y ratuia tãiemnie Kãtholikow/
niepodobnie utrapionych/ lazãniem/ vpominãniem/ Msiami/ Sã-
krãmentãmi/ Pismãmi/ Drukãmi/ y inszymi rozmaitymi sposobã-
mi. W roku 1580. weszli na ten wysp dwãcy Wycowie Jezuići/
Pater Edmundus Campianus, y *Pater Robertus Personius*, ktorzy cho-
dzãc od domu do domu/ y odmieniaiac wstãwicznã imionã y odzienie/
raz idãc piešo/ drugi raz konno/ poiednali z Bogiem/ y z Kościo-
łem zã krotki czãs/ bãrzo wiele osob oboiey plci/ y rozmaitego stanu.
Co źle wdãiac Ministrowie niezbożni/ przywiedli Isabelle do tego/
aby publikowała wyroki Neronskie przeciwo nim/ to iest/ aby de-
klarowała/ iż wpãdli oni wsełscy w wyspepek obrażonego mãciestaturo-
aby rozkazãła rodzicom y opiekunom/ żeby przyzwãli swych sy-
now/ y sierot z tãmtych Collegia: aby zãkãzãła Bãnkierom y kup-

com/ żeby im nie posyłał żadnych pieniedzy: a wszystkim/ aby zakaza-
 ła przyjmować ich do domu/ mówić z nimi/ y dawać im iakiegokol-
 wiek ratunku. Ktore rzeczy były potym odnowione/ y przydano do
 nich inſe dekreta bårzo grube/ w roku 1582. Pierwszy był/ iż kto-
 kolwiekby iedno od 16. lat/ zbierał ſie chodząc na kazanie/ y na mo-
 dliwy heretyckie/ żeby winien był płacić 20. libr Angielskich/ co
 weżyniſto 70. ſkutorow na mieſiac. Przytym poſtanowiono/ iż też to
 ieſt *Crimen leſe maieſtatis*, gdeby kto iakimkolwiek ſpoſobem odwro-
 cił/ albo odwiódł kogo od Religiey rånctey Angielskiey. Nakoniec/
 dwoiako wielſza winy karanie położyli/ aniżbyło pierwſzego roku za-
 rey Iſabelle/ na owego/ ktoby czytał albo ſłuchał Niſzey. A dla wſtrą-
 ſzenia kaźdego/ nie łatwo ieſt opisać/ iak wiele/ y iak rożnych było prze-
 dników y ſpiegow/ ktorzy wſtawicznie inquirowali o Kąplánach
 Kátholickich. Wyznaczone były nagrody wielkie/ y odpuſzczenie ſro-
 gich wyſtepkow tym/ ktorzyby wydal/ albo iakimkolwiek ſpoſobem
 podali kſieża w rece. A iednak przecie nie lekcia ſie/ ani przeſtaia pra-
 cować Kátholicy: chodza po Angliey przewożąc inſe ſiarty/ y iakby
 ſie odmieniaiac w inſe oſoby. A miedzy inſemi rzeczami/ powiada-
 ła/ iż tych przeſtych lat/ mieli w mieyſcach podziemnych Drukarnia/
 y wydawali z nietylkoſiegi bårzo pożyteczne ku obronie wiary Kátholi-
 ckiey; ku odpowiedzi na dowody heretyckie; o ſzlorzeżeńſtwie/ y o
 potwarzach ich: y przynoſiono te kſiegi do Londry/ a w nocy rozru-
 cano po domach/ y po kramach heretyckich/ po pałacach Panow/
 rozmaitych/ nádworze Iſabelle/ tak/ że ſie tego ná Kátholiki nie mo-
 żono ani domyſlić. Maia Kátholicy niektore mieyſca tajemne w
 domach ſwoych/ dla beſpieczeńſtwa Kąplánow/ ktorych do ſiebie
 przyjmowali: leż zbierowie y ſpiegowie/ iako poſledzacy/ prze-
 nitneli/ y wymacali kaźdy kacił: y tak nie maia tam iuż inſzych wte-
 czeń y ochron/ tylko iáſtkinie/ doty/ y macłochy. Jednak przecie nie
 zchodzi nigdy ná żarliwoſci Seminarystow Angielskich ktorzy przez
 tyſiac niebeſpieczeńſtw ida/ aby dali pomoc/ iaka moga/ ſwoym ziom-
 kom: może o nich mówić ono/ co Páwel áwtery o ſobie powiadał:
iſ bywáta in periculis fluminum, periculis latronum, periculis in ciuitate,
periculis in ſolitudine, periculis in mari, periculis in falſis fratribus, in la-
bore, & arumna, in vigilijs multis, in fame & ſiti, in reuunjs multis, in fri-
 gore &

gore & nuditate. A zaprawde nie było narodu na świecie/ któryby pokazał wielką stateczność w wierze Rátholickiej/ albo ducha w obronie prawdy/ albo trwałość w przywady czystej/ albo męstwo w niebezpieczeństwach albo cierpliwość w więziskach/ albo śmiałość w przeciwności/ jako Angielczycowie. Zmordowali okrutność trzech królów/ iezyl potwarców/ pilne starania y chytróści szpiegów/ okrutność katorów/ śaleństwo y zapalczywość Valsinganów y Ceciliuszów. Rozśiewali słowo Boże/ ięzykiem/ piórem/ drukiem: polewali iakrwia swoja/ buyna y tłusta czynili trapieniem y męczeństwem swym/ zatrzymywali śmierć. Nie potrzeba było wielkiego okrucieństwa/ nad owego Henryka Ósmego/ ani też iadu straszliwego/ nad owego Isabellin/ ku wzbudzeniu takiego męstwa/ y ku objaśnieniu takiej ich pobożności.

A iż tuż zamknęte Relátia o Państwie Angielskim/ są tam głoszący ludzie: Pierwsi są Rátholicy/ których może być czwarta część/ a ci są dwoiący/ bo niektórzy jawnie wyznawali wiarę Rátholicką/ y cierpia dla niej wiele złego/ y prześladowanie takie/ o iakiemśmy powiadzieli: drudzy zaś chowali wiarę w tajemnicy serca swego: a z innej miary akkomoduia się ku wyrokowi tyranickim: będąc baranami/ przybierali się z bojaźnią w wilczą skórę. Drudzy są Protestanci. Trzeci Puritani: ci przecie zachowują poniekąd ceremonie Rátholickie/ jako ubiór Biskupów/ y inne wyśey wspomniane: a tamci niwczym się niechcą zgadzać z Rátholikami. Rozumiem/ że tam więcej jest Puritanów/ a niż Protestantów/ y jest między nimi wielka niezgoda. Czwarta sektą jest Peleryków/ ludzi bez Boga/ y bez sumienia: ci namniey niedbają o Religia/ ale tylko na Rzeczpospolitą rozgląd mają. Ida iakby środkiem między temi sektami heretyckimi/ y między niebożnikami/ Adamirowie/ którzy mówią w swetęję swęchadzi w nocy. Ich sektą w tym wierzu zawisła: *Iura, periura, secretum prodere noli.* Protestantowie y Puritani/ odmieniają co dzień swe opinie/ y odnawiają swe nauki y parłoty/ wedle okazyey. Nie znalazłby tam trzech między wszystkimi/ coby/ gdyby ich spytał o zdaniu ich z strony sprawiedliwienia/ albo o czym podobnym/ mogli się zgodzić z sobą. W pospolitości mówiac/ barzicy się pomnażała herezya Anglia/ a niż Wallia: (abowiem też herezye na

przod były wydane językiem Angielskim / a potym nierychło Wale-
skim) y wiecey miast / a niż Powiaty: bązley mieysca co przy morzu /
a niż te / co we środku ziemi / dla obcowania z cudzoziemcami: wie-
cey nakoniec te bliżkie dworu / miasta y ludzkie / a niż od niego odlegli.

SZWECIA, DANIA.

N Jezbożność heretycka za czasow naszych / jest iako niewsty-
dliwa wsteczność / co owo powolna jest każdemu / na wśel-
ka niecnota: y iako ona sławna kortezyańska y Salustyusa /
o ktorey mowi: iż tak cielesnością gorzala / że częściey gabała między-
zny / a niż one gabanu. tak y herezya / częściey sie nadawała samą
ludziom niezbożnym / y ztych postępów / iako wypatrzycielka / abo
iako towarzyska / y owsem sluga / y pośredniczka na wśelaka spro-
śność niestychana: a niżby iey miano szukać. Tak dogodziła niepo-
hąmowanej cielesności Henryka Vill. króla Angielskiego / y takom-
stwu / y zdradzie Jana Fryderika / Elektora Sakskiego / y Philippa
Landgrafa Haskiego: tak też słuszyła za czasow naszych ambiciey Lu-
dwika / Bsiążęcia de Conde, y syna tego Henryka / y zdradzie Gaspra
de Colligni, y Gwilhelma Nasaua. Bårzo sie bawiem myla owi / co
rozumiecia / żeby tych ku podniesieniu wojny przeciw Panom swoim
przyrodzonym / rozbudziły opinie Luterskie abo Kalwinistkie / abo też
ktory inşy mistrz niezbożny. Nie jest y nich w taktem porażeniu
Religia / acz niezbożna y niecnotliwa / ani Ewangelia ich / acz cielesna
y ziemsta. Ale sie rozmagaia cieniem tylko a farda Religiey / y piśmá
s. aby zaślomili oczy ludziami / y żeby pokryli w sobie / ledni ambicia /
drudzy łakomstwo / drudzy zaś inşe namietności: iakosmy sie teraz
przypatrzyli na wprowadzeniu Luterstwa do Szwecye / y do Got-
thiey / przez Gustafa y Henryka.

Szwecya tedy (pod ktora tu zamknieny Gotthia / y inşe Pro-
wincye poddane tej Koronie) rzadziły sie przedtym / iako y wielka
część krolestwo pulnocnych / wolnie: abowiem Korone podawano /
nie względem krwie / ale za obieraniem od stanów / aż do tego czasu /
kiedy też Państwa / chcąc sie uchronić wojen domowych / y okrutno-
ści tyrannów (a tkwiła im też w oczach świeża pamięć nierypo-
wiedzianej tyranniey Chrystierná / o ktorey powiemy niżej) obrali
nakoniec Gustafa / dawşy mu prawo dziedziczne na tego potomki /

do Korony. Doświadczyli bowiem byli/ iż iako zacnieyszy y słáhe-
tnieyszy sposób rzadow iest iednowładztwo/ tak też spokojnieysze ná-
stepowanie ná państwo/ iest owo/ ktore sie funduie ná prawie dziedzic-
cznym/ y ná krwi. Bywali w Szweciey niektorzy Krolowie bárzo
okrutni/ y krwie przelewce/ ktorzy godnieyszy byli w pisania między
tyranny/ á niż między krole. Przetoż Stenon Sture/ y po nim Suán-
ton iego syn/ wchodząc nienawisć/ w ktorey było v ludzi to imię kro-
lewskie/ przedstawali ná tym tytule/ gdy ich zwano Gubernatorami
Krolestwa. A gdy umarł Suánton/ złożony był Seym wshytkiego
Krolestwa/ ná obranie nowego Gubernatora/ ábo Krola/ ktory Seym
zaráz sie rozemwał iakby ná dwie fakcy: iedną wotowała/ żeby kro-
lem był Stenon Sture syn Suántonow; á druga życzyła tego Hen-
rykowi Trollowi/ szlowskiemu/ y względem zacnego rodziánu/ y wzgle-
dem dzielności iego/ znacznemu. Przemogła iednak strona Steno-
na/ ráczey zá wdzięczną pamiatka y zasługami dziáda y oycá iego (kto-
rzy z wielką sławą o sprawiedliwości/ y o mądrości swey/ sprawowa-
li dlugi czas tamte ludie) á niż dla dzielności iakiey wyborney/ ábo
mestwa iego. Lecz Trollus/ ktory vsiáac zbytnie w reputacye o so-
bie/ y w zasługach swych/ pewien iuż był Korony/ gdy go minela/
obraził sie tym niezmiernie/ y rezolwował sie dochodzić iey; aby tak
wynurzył iad swoy/ y boleść poczęta/ zá zguba nie tylko swego Con-
kurrenta/ ale też (iako sie trafiło) y oyczyzny swey. Przeciwnym spo-
sobem Stenon/ ktory o inshych tak rozumiał/ iakim sam był/ chcac
vpewnić sobie possessya Krolestwa ludzkoscia y chcac adwersarzá prze-
iednać dobrodzieyszy/ postarał sie/ iż Gustafowi/ synowi Henryka
Trolla/ obiećane było Arcybiskupstwo Upsalskie/ v rzęd w tamtym
Krolestwie/ y względem władzey/ y względem bogactw/ przedni. Tá-
godność złożona z taką możliwością/ y z takimi bogactwy/ nie tylko
nie zaciemila/ y nie zgasila/ ale też iestże bárzciey zapaliła ogień nie-
chęci oycá y syná przeciw Stenonowi: bo dobrodzieysztwa w ánimu-
sach obrażonych/ to właśnie sprawuia/ co woda pelana ná wapno
nie gaszone. Lecz/ gdy Trollow śnádnie Stenon poraził y rozgro-
mił/ márac przy sobie wiecey słáchty/ y wshyték prawie lud: tamci
przystawali ná pomoc swa Christierna/ Krola Dunskiego. A on też zá-
palony gniewem nieublaganym przeciw Szwedom/ iż go odsłrych-

neli byli od Korony/ ktorey zbytnie pragnął pod przeszłym Interregnum/ chwycił sie wszystka potęga tej okazyey/ żeby y Krolestwa dostąpił/ y pomścić sie wżgardy swey/ pod pretertem obrony Kościoła y Arcybiskupa. Sporządziwszy tedy niemala armate/ przypadł prawie niespodziewanie do Szwecyey/ y wysłodziwszy lud na ziemię/ psował zboża po polach/ y wsi palil: y pokazywał wszędzie znaki wielkie okrutności/ a niż męstwa: raczy grubiaństwo/ a niż sprawę rycerską. Przetoż Stenon zebrałszy swe woyska/ y potkawłszy sie z nim/ pomieścił go łatwo y rozgromil: lecz z wielką škoda bez porównania/ a niż z pożytkiem państwa: abowiem sam Stenon był tam białoz raniom w bok/ y trzeciego dnia umarł. Co zrozumiałwszy Christiernus/ wrocił sie z wielkym sercem/ y z wielką nadzieia/ a niżli przedtym/ na oneż woyny: y namniey sie na tym nie oszukał. Abowiem Szwedowie/ straciłszy animus/ gdy bez głowy zostawali/ y niewiedząc/ za kogo sie mieli bić/ iuż im nie zostało serca/ aby sie opierali nieprzyjacielowi: y owsem/ porzućłszy każdy staranie o Rzeczpospolitą/ a przykładając/ nad nie/ własne swe/ rozwineli sie przedko y rozbiegli do domow. Z drugiey strony Christiernus/ zażywaiąc tak dobrej okazyey/ przeszedł bez odporu we szrodek Krolestwa/ y przybył do Upsala. Tam sie było zgromadziło wiele ludu wojennego ku obronie tamtego miasta/ ktore jest głowa Krolestwa: y łącznoby byli odbili Krola/ y przeszkodzili iego zamysłom/ gdzieby Arcybiskup/ ktorego oni słowu/ iako wielcy prostacy ufali/ nie oszukał ich był/ y nie wydał Christiernowi: zaczął tam srogie mordy poczynił. Ten postepok Arcybiskupi/ pełen takiej zdrady y okrucieństwa/ (dla ktorego mu też Leo X. wziął urząd y Kościół) poruszył środze szlachty y pospolstwo/ nie było przeciw niemu/ ale też y przeciw wszystkiemu duchowienstwu/ ktorego on był głowa. Potym Christiernus prowadził woysko ono/ ktorym iuż zwyciężył Upsal/ do miasta Krolewskiego Sztokholmu/ bo mu tylko tego niedostawało/ iako on rozumiał/ ku zupełnemu posiadzeniu Krolestwa. Lecz bacząc/ iż dla mocności dziwney położenia iego/ niepodobna mu była dostać go siłami/ ani też głodem wymorzyć/ gdyż ma niemalo rzek/ y odnog morzyskich/ y kanałow/ ktore sie uchodzą w tamto morze/ wdał sie do zdrady/ y do oszukania/ y odmienił animus wojenny/ y nieprzyjacielski w

traktat

traktaty / y w rozmowy. Począł tedy obietnicami y prośbami nalegać tak Biskupom / iako y Baronom / y pospolsztwu mieyskiemu / y głowom ludu / aby go obrali sobie za Krola / gdyż nie mieli inšego na ten czas. Przypomniat im nierządy y zamięśniania / ktore pochodziły / kiedy sobie obierali swego Krola : y niezgody prześle y vtrapienie / ktore z tad pochodziły. Pokazywał im gore / ktora nad nimi miał / y niebezpieczeństwo / w ktore wpadali / gdyby ich woyna sobie podbił. lecz przydawał / iż on iakby zaniechając szczęścia / y woyny / przestawał na tym / żeby to otrzymał z dobrej woley ich / czego sie mógł spodziewać / otrzymać moca. a iednak należałoby to im / vpatrować roznice / ktora iest między obraniem Krola z woley ich / y między przycieciem poniewoley : bo tam onym należeć będzie / aby podawali prawą Krolowi obranemu ; a tu zaś przyjmować ie musza od Krola zwyciężce. Żeby też vpatrowali / iż mieli w domu woynę krwawą : każdać iest straszna / ale barżciey domowa / a niż obca : teraznięysza iest domowa / a pospółu z obca / gdyż on z siłami Dunskimi złączone miał siły przednieyszych Pánor Szwedzkich. Nie może sie (przydawał y to) znaleźć inša droga ku wyścię z takich trudności y niebezpieczeństw / tylko / żeby sobie onego obrali za Krola. Obiecował też wszystkim przepomnieć rzeczy prześlych / y panować z łondycyami / iakieby mu ieno podali. Temi y inšemi ratiami / przez osoby znázne / otrzymał to Dunęyk / czego nie mógł woyna otrzymać / y tak z nieprzyiaciela głownego / stał sie Krolem Szwedzkim. Poprzyśiągłszy im tedy prawą Koronne / y inše rzeczy / ktore mu były / iako w takich sprawách iest zwyczaj / podane / był obwołany Krolem / y koronowany *solenmnie* z nadzięcia Szwedow / iż za ta Elekcyę miały sie zgola vspokoic wszystkie rozruchy y woyny. Ale sie barzo osukali.

O żywocie náš biedny, trosk y smutku pełny :

Iako nysytka trwa radość ; tak y tyś niepewny :

Twoy obrot iest iak niebo, gdy się wypogodzi,

Aż zimny czas nástąpi, y ono ochłodzi.

Iasniáto kęs coś na dzień, a w wieczor pochmarfo :

Prędko deszcz spadł : a zátym iak nysytka pomárto.

Christiernus bowiem nie mieśklając nic / rospuścił záraz wodze okrutney swej naturze. Przy radości swej Koronacyey / kazał od

stołu pobrać do wieszenia Biskupow trzech/ *Stengia, Scara, y Vessie:*
 a drugiego dnia/ bez żadnego prawnego postępu poćinać ie. Ro-
 kazawşy potym/ żeby zamknięto bramy miejskie/ napełnił Szto-
 kolm przez trzy dni/ których tam wyprawiał piekielna swoje iadowita
 okrutność/ trupami y krwią Szlachty y mieszczan przednieyszych: a
 potym/ iakby go trzesły iedze iadowite/ ktore mu nie dopuszczały od-
 poćać/ ani spokojnie postać na miejscu/ wrócił sie do Daniey/ zostá-
 wiwşy w Sztokolmie żonę swą/ siostry Kárlá V. Cesarza/ y straż ku
 obronie/ acz bázko słaba. W drodze też pokazał nie tylko porodzone
 swe bestyálistwo/ ale też y niezbożność Lutersta/ ktora miał animus
 zaráżony: ábowiem gdy stánał gospoda w Klastorze Nidalstím/ y
 był tam częstowany przez Opátá/ y przez Zakonniki/ tak iáko nalepiey
 mogli/ drugiego dnia/ miásto podsiętkowania winnego/ kazał poro-
 pić w iednym ieżierze Opátá/ y Przeorá z piáćciá inşych mnichow
 przednieyszych/ y puścił pod lod. Przybywşy do Daniey/ obrał za-
 raz niektorych Biskupow swey fálcey/ na miejsce onych pobitych we
 Szwecyey/ przeciw zwyczajowi y przywileiom Kápitul Szwedzkich/
 y Gotskich: ktore zwykły były obierać Biskupy z postrzódku siebie/ y
 vprosił ná to Confirmátia w Rzymie przez Sprawce Cesarstie/ kto-
 rzy wşytká moca bronili spraw Christiernowych/ względem iego żo-
 ny. Leć/ iż ci Biskupi obráni byli od króla/ przeciw przywileiom Ko-
 ściółow/ á tam też w Rzymie otrzymáno Confirmátia chytrze/ nie
 byli przypuszczeni do possessyey przez Kápituly. Z drugiey też strony/
 támcí/ ktorych Kápituly miánowały/ nie mogli/ zá moźnością Adwer-
 sarzow otrzymać Confirmátiey. Przetoż Kościóły zostawały bez
 Pásterzow/ á ludzic też niechcni przeciw Stolicy Apostolskiej/ rozu-
 mieiac/ iż Papież przychylnym był Dunczykowi/ á iż opuszczał Ko-
 ścióły ośterociále. Przysąpiło y to do tego/ iż gdy pod ten czas Com-
 missarze ná Indulgentiám/ zebráli wielká summe pieniedzy/ ná fá-
 brykę Kościółá S. Piótrá/ zwracáiac sie przez Dánia/ wpádły one
 pieniadze w ręce Christierná/ bo mu ie musieli wşytkie oddać. Co gdy
 niektórzy źle wykłádáli/ iakby sie to narokiem było státo/ żeby Chri-
 stiernus temi pieniadzmi mógł dostáwać królestwá Szwedzkiego/
 (ktorego potym/ acz nie odystał/ trapił ie przecie srodze) bázko to lu-
 dzi nie kontentowáło/ y przyczyniło w nich niechęć/ przeciw Papie-

żowi

łowi. A tak iako rozumiem/ trzy rzeczy wtórowały droge herezyey do Szwecyey: iedną bytá/ niechęć ludzi przeciw Biskupom/ y przeciw Duchowienstwu/ iż Arcybiskup pomagał y iyczliwy był Chrystiernowi/ á zwłaszczá do owych takich mordow w Upsalu. Druga/ wákan-
tia wšytkich Kościołow Biskupich/ oprocz Linkopskiego/ ábowiem trzey Biskupi zabici byli: Arcybiskup był złožony/ á drugich też nie oštáło było zá śmierćciá przyrodzona. Przetož láčno było wilkom Luterškim nabieżeć/ y pedzić trzode Páńska/ opušežona od Páste-
rzoř/ y od tych/ ktorzy sie o nie mieli stáráć. Trzecia rzecz bytá/ gniew y nienawiść/ ktora ludžie wzięli przeciw Papieżowi/ dla skłonnošćci iego ku rzeczom Chrystiernowym. Gdy iuž tak rzeczy były w termi-
nách bázno nedžnych y oplákaných/ powstał/ y wczynił sie głowa Szwedom przeciw Tyránnowi/ Gustaf Váse/ ábo Henryk/ siestrza neš Stenoná Sture/ oštárni Gubernator Kroleštwá. Ten tedy ze-
brałszy niemále wojško/ ludžie mežnych y śmiáłych/ á zwłaszczá z Prowincyey Dekárliey/ gđžie sie rodzą chłopi mežni y waleczni (co też pokázuie imie to samo Decárlia) siłá žywa wybił ludžie Dunškie z mieysc pošiedžionych: ścisnął y wniwecz zgołá obroćił iego pártý/ zánty y pomocniki/ y tak przedko przywrócił Kroleštwu do stárey wol-
nošćci/ y do pokoju. Zá ktorými swymi poštepkámi/ y zá taká znáczná posługa ku Rzeczyposp: zá spolnym zezwoleniem stanow/ był z wro-
czystošćci y rádošćci dširóna/ obwołány Kroleš Szwedžkim. Lečž tá rádošć z takiego powiedžzenia bázno krotko trwáłá: Był pod tym
cz:sem Syndikiem Sztołolinskim nieiáki *Olaus Petrus Nemicius*, here-
tyk Lutheran. Ten wiedząc dobrze iako Krol z tego był sercá przeciw Kościołowi/ wzgledem oney przychylnošćci Arcybiskupiey pokázá-
ney Dunškiemu/ y dla skłonnošćci/ ktora *Curia Romana* Kwołi Cesárzowi okázowáłá temuž Dunčžykowi w rzeczách iego; zrozumiał/ iż iuž čas przyšedł/ áby Krol ten y Kroleštwu iego poćiagnione było do Lutherzey. Lečž iż bázyl/ że on sam nie miał siły dostáteczney ku takiey imprežie wielkiey/ zwierzył sie swoey myšli iednemu *Laurentio Andrea*, Archidiacono *Strenga*, iuž przez sie zwiedžžionemu/ cžłowi-
kowi chytremu y dširónie przewážnemu: á nátym nawiecy na-
ležáło/ iż miał wielká porážnošć y káškę v Krolá/ dla posług iego/ ktore mu oddawał pod woyná przeciw Chrystiernowi/ y w ná-
byćiu

byćiu Korony. Przez tego tedy iako przez instrument/ pokazuiać Krolowi (iako czynili ci wszyscy/ ktorzy chcieli wprowadzić Kedy herezye za czasow naszych) rozpusta y zle sprawy Duchowienstwa/ bogactwa niezmiernie/ y moznosc zbytnia Biskupow/ zkad pochodzily niebezpieczne sedycye y tumulty/ przelewania krwi/ wypychanie Krolow/ mianowanie panstwa: nie zamierzając też/ iak wieleby moglo przysc mu ku pokataniu rzeczy tego gdeby sie z bogacil z Intrat Koscielnych/ przyswiodl go łacniuchno do herezyey. A żeby pokazal Krol/ przysioyny porzadek takiej professyey swey/ iaka chcial wezynie/ y Ewangeliay/ za ktora sie chcial puscić napierwsza rzecz/ ktora wezynil iak wielki herezyk/ byla/ przywlaszczenie intrat Kosciola Arcybiskupiego/ y inszych Kosciolow Thumskich/ w tego Krolestwie: do czego też powabilo go opuszczenie/ y iakby owdowienie onych Kosciolow. Odprawował potym Seym w Arosley. Kedy miedzy rozmaitymi prawy wezynionymi przeciw Miestatowi Biskiemu/ y przeciw swiatobliwosci/ Ktozey sie nigdy gwałcić nie godzil/ Koscielney to iedno smiesne barzo bylo/ żeby Biskupi iuz wiecey tym sie nie szczycili/ coby sie Krolowi podobalo. Zastawili sie przeciw temu/ y przeciw inszym statutom przeciwnym/ sprawiedliwosci y wezciwosci. *Ioannes Braschius*, Biskup Lintopski/ y *Olaus Magnus Gothus*, obrany acz nie rychlo/ Arcybiskup Upsalski/ Ktorzy na ten czas byl poslem Adryana IV. mianac *authoritatem Legati*, w Krolestwie Szwedzkim. Leż nie tylo nie sprawili/ ale też zupienili byli ze wszystkiego co mieli/ y wygnani przecz z Krolestwa/ ten *Olaus* potym w Polšce mieszkaiac/ tamże umarl/ y leży w klasztorze Landstun/ w Wielkiej Polšce. Baczac iednak niektorzy z niejakim rozsadtciem y iarsliwoscia/ iż nie tylo tu szlo o wolnosć Duchowienstwa (na Ktozey umniejszenie/ y owsem zepsowanie/ onie nie tylo niezbożnie ale też y glupie zezwolili byli y podpisali sie) ale co wielksza/ y o Religia y o wszystkie Rzeczposp: ich Duchowna; poezeli przemyślac/ iakby reworkować byli mogli dekrety przeszle przeciw Duchowienstwu/ y Kosciolowi: leż daremne brzy te ich zamysly. Abowiem fakcyza przeciwna (ktorey też wiele należało na tym/ aby sobie oblawiali Intraty Koscielne) tak sie byla zmocnila: iż na Seymach wszystko przewodzil. Przeto zdesperowawszy o wszelkim lekarstwie y poprawie/ niektorzy aby byli nie patrzyli na to/ co ich barzo trapiło/ wyiadali dobro

wolnie

wolnie na wygnanie: drugie/co sie pokazywali meznicyzmi y gore-
 szymi/ kazano pobić: drugich do więzienia posadzano/ z którego wie-
 cej nie wysli. Ale iednak lud pospolity y wieśniacy/ bacząc iż sie wsta-
 wieżnie odmieniało stare obrządki/ iż wciśkała kapłany/ y inſe podob-
 ne owoce Lutherycy widząc/ na wielu mieſc czynili rozruchy/ a na-
 wiecey w Smalandey/ Prowincyey Oſtrogoſkiej. Tam ieden Comes
Nicolaus Stacche, człowiek z rodu podiego/ ale rezolut y śmiały/ y
 potroſe świadomy wojny/ woiował przez całe trzy lata/ przeciw kro-
 lowi doſyć potężnie. Poraził go kilkakroć w polu: wygnał go z obu-
 dwu Gotthiy/ y przywiódł był do oſtátku rzeczy iego/ y wygnałby
 go był z Kroleſtwa/ y heretyz z nim/ gdiſeby był miał oſtrożność we-
 dle śmiałości: Ktore rzeczy rzadko ſie poſpolu zchodzą. Był w woj-
 ſku Krolewſkim ieden Suanton Sture/ ſyn onego Stanona/ Który był
 dokończyl dni ſwoych/ walcząc przeciw Chriſtiernowi. Ten tedy/ gdy
 miał perone przymierze z tãmtym Mikołajem Stacche/ zmyślił/ iã-
 koby chciał traktować o pokoju między nim/ y między Krolew/ y ka-
 zał zaprowadzić do woſka nieprzyjacieliſkie/ barzo wiele Francuſkich
 win/ Ktore tam był przyprowadził na nawał (iãko to ieſt zwyczaj)
 iãkby za podarki przyjacieliſkie/ y dla doſtapienia pokoju: Ktoremu wi-
 ny/ gdy ſie ſredze popił lud Stacchego/ y poſneli iãko pomarli/ nie
 obawiając ſie niczego złego od nieprzyjaciół/ y nie myſląc o wojnie/
 nãciãkali ich heretycy Krolewſcy/ y na ſtukie poſiekali. Zãczym Krol
 Koneżąc żywo zwycięſtwo/ odyſkał wſytkie trãie pobrane ſobie/ y ſã-
 me Smalandia/ bez odporu żadnego wziął: a bacząc ſie wolnym od
 niebeſpieczeńſtwa y od kłopotow/ dokãzował ſalenſtwa y iãdu Lu-
 therſtego: a wyſzerzeniając wiãce Kãtholickã ſproſãnował koſcio-
 ły/ popſował ołtarze/ trapił okrutnie oſoby ſakonne/ a nabãrſzey
 zãczniemyſe. Gdy ſie odprawowały takie niezbożnoſci/ Pan Bog/
 pokazał ſwoie ſprawiedliwoſć przeciwko tym/ Ktorzy byli authorã-
 mi; abowiem gdy ſie Krol zabãwił wojnã Smalandſkã/ y inſzymi
 ſprãwami/ *Olaus Petrus*, y *Laurentius Andreas* z orſãkiem ludzi ſwo-
 go cechu/ wdali ſie na plondrowanie/ y łupieſtwa koſciółow Szro-
 kolmiſkich/ y inſzych pobliſkich/ bierac ſobie zkradſieży y z ſwietoſkrã-
 dztwa onego łãdã rzecz/ y czynili wiele inſzych rzeczy złych prze-
 ciw prawom Koronnym/ zã wielkã ſwawolã y roſpuſtnoſciã nãb-

przystoynosc: miedzy inſemi rzeczami/ postanowili pewne ſedzie/ ktorych nazwali *Conſcientia iudices*, dając im władza/ aby ſadzili weſtle ſwego ſumnienia/ nie ogladając ſie nic na prawa; powiedając/ iż to nieprzyſtało/ aby Chrzeſććianin podlegał prawom ludzkim. Krol obawiając ſie/ aby taka hardość y preſumpcyja nie poſła dalej/ y nie przynioſła niebeſpieczeńſtwá pańſtwu (niemáſz konia na ſwiecie oſtrożnieyſzeſz y byſtrzeſz iako nowy pan na rzadach) pozwał ich przed ſie do miáſta Orebium: gdzie oſtárzeni y przekonani o zdráde y ſmiáłoſć wielką/ ktora była *crimen laſe maieſtatis*, odnieſli te laſke/ iż ich gardłem dárowano/ lecz im wſytkie dobra pobrano. Przetoż w wieláſce y w niecheci krolowskiej y ludzkiej/ nie tylo Boſkiey/ y ſwiatek y iego/ wiedli oſtátek żywota ſwego po leſiach y puſzczách/ w wielkiej niedzy/ y w żebraniu. Tę minelá teſ zapláta zá zdráde/ Suántoná Sture: ábowiem/ ácz go cierpiał Guſtaf/ Bog wie iako; wrzucony iednak był porym od Henryká/ ktory po nim náſtąpił/ do więzienia/ y ze dwiema ſyny/ oprocz trzeciego/ gdzie y pomarli: tak/ iż z onego domu bárze ſławnego/ po wſytkim kráiu pulnocnym/ nie zoſtáć dziś tylko ieden ſyn/ y to z málanádziejia potomſtwá. Obrociwſy porym Guſtaf ánimuſſ do vmocnienia/ y do rozſzerzenia Lutherſtwá/ ktore wprowadził do kroleſtwá/ poſtárał ſie/ żeby ſkoly y Akadémie Koronne Kátholické/ wygnawſy ſamych Kátholikow/ podane były Miſtrzom y Miniſtrom Lutherſkim/ kazał popalić Bibliotheki ſtare/ y náprowadzić do ſwego kroleſtwá doſtátek ksiąg herezycznych zárázliwych/ y przelożyć na iezyk poſpolity Biblia ſwiate przydáć poſtylla y wykłady pełne niezbożnoſci y iadu. O to ſie teſ poſtárał/ aby były wyložone tymże iezykiem/ wiele ksiąg iádowitych/ z ktorych wiele ludzi proſtych zoſtáli/ nie poſtrzegſzy ſie Lutherány. Poſtánowił pod winámi ſrogiemi/ żeby żaden nie poſyłał ſwoych ſynow ná náukę z kroleſtwá/ tylko do Wittenbergu/ y do inſzych Akádemiy Lutherſkich: y żeby żaden z támcy/ ktorzy iuż wyiáchalili byli z domu/ nie mógł ſie wrócić do oyczyzny/ tylko przyiawſy Lutherſtwo. Tákiemi/ y inſzymi podobnymi poſtepkámi/ zágásił w pańſtwách ſwoych wiáre Chrzeſććianſką/ á wprowadził niezbożnoſć Lutherſką. Táż tam trwała áż do tego času/ y trwa wſtánowienie/ bez przymieſzania inſzych herezisy (ácz ich wiele porym ſie národziło)

oprocz

oproczyć niektórych kráíow/ będących pod Ráklem III. synem Gustá-
 forwym/ Asiajećiem Wermelandiey/ Sudermániey/ y Nericiey/ ke-
 dy pojęło sie zacząć Rákwinstwo: ktorym sie tamci ludzie tak
 bázno bzydyli przeszłych czasow/ iż oproczyć karania tego/ co ieżowym
 naznaczyli/ kazáli też trupy zdechłych Rákwinistow wywłoczyć za
 miásta/ iáko ludzi nieślawnych y niegodnych pospolitych pogrzebow:
 á tá nienawisć (miedzy infemii przyczynami) pochodzi z tad/ iż Rák-
 winistowie pogardzái każdá namnięszą Ceremonia/ y porządkami
 starymi. Ci bowiem ludzie/ nie mogąc pokazać znaku żadnego wne-
 trznego swego nabożeństwa/ ktorego zgoła nic nie máia/ gárdza też
 przeto każdym poszeptiem Religiey/ y chwaly Bożey w infych: y
 bzydza sie wedle swey możności wśytkim tym/ coby mogło odkryć
 sprosność ich y niecnote: włásnie iák mułowie wodę przezroczysia/
 y máłpy zwierciádly bystreńi. Lecz Lutheránowie/ á zwłászczá
 owi/ ktorych zowiemy *Molles*, chwála niemáło ceremonii starych:
 á nawlecey we Szwecyey/ y w Gothye/ niż indziej. Máia Luther-
 rani nieiáki wizerunk (ácz fałszywy) Biskupow/ Káplánow/ Dyá-
 konow/ podobnych Rákholickim/ czyniac miedzy nimi różność há-
 bitami/ ubiorami/ y urzędami: máia Kościóły/ oltarze/ świece/
 dzwony/ spiewanie: sa nákoniec iák cieniem/ ktory idzie za ciałem/
 Kościóła Rákholickiego: włásnie cieniem/ bez prawdy/ bez ducha/
 bez rzeczy samey/ bez istory. Lecz Rákwinistowie/ iáko ci/ ktorzy podo-
 bnięszy sa do Máhometanow/ á niż do Chrześćian. wniwecz obroć-
 li wśelákie ceremonie/ y wśytkie stáre zwyczáie.

Nástąpił po Gustásie Henryk iego syn/ ktory dla złych swóich
 postępkow/ wśádzony był do więzienia od poddanych/ kedy też y
 umárl. Po nim nástąpił Joánnes iego brát/ Pan w piśmie świádo-
 my/ y dosyć mądry. Ten bázyl bázno dobrze/ iáko daleko od rozu-
 mu/ iáko przeciwna Ewángeliey była herezya Luthrowá: przetoż bzy-
 dzac sie księgami támtego niezbożniká/ y iego násládownicow/ czytał
 miásto nich Wyce stáre: lecz boisc sie iákiego wzruszenia/ y w pode-
 żrzeniu máiac swego brátá/ nie śmiał sie zgoła odkryć. Miał zá-
 jone Rákharzyne córke Zygmunta Króla Polskiego/ Pánia niewy-
 morownie dobra/ swieta/ y stárećzna. Tá przykłądem swym wiele po-
 magála mejowi/ y dochowála nieiákiey iskierki Religiey w támtym

Krolestwie. Bo y sam Jan Krol/ aże vrodzony z oycá heretyká/ y także
 wychowany/ aże odczony rádnyimi/ y obstariony dworzány herety-
 kámi; Chował iednak za przykładem/ y Kwołi żenie swey/ wiele obyczá-
 low Kátholickich: paszał Wielki Post: miesá nie iadał w piarek/ do-
 chował klasztoru Wástenkiego: w wężimóści miał kości s. Brygi-
 dy/ y wężił ie grobem/ Ktory im zbudował ze srebro: toż wężnił ko-
 ściom s. Henryká/ Krolá Szwedzkiego: y rozkazał/ aby przez Ksieża
 Kátholicka położone były w kościele Upsálkim: Wyrzucal ná oczy
 Ministróm Lutherákim y Kálowinákim gęstość nieumiétność y
 niewstyd ich: náprawował kościoły/ Ktore oni pepsowali byli: wy-
 stáwił znówu okraz/ z Ktorego/ iáko pánietał/ za iego młodych lat
 dawano ludzóm chleb niebieski. Wyprawował posły naprzód do
 Piusá IV. á potym do Grzegorzá XIII. pozwolil odprawowania ná-
 bożeństwa Kátholickiego Krolowey: dopuscił/ żeby też wychowała
 po Kátholicku Zygmuntá syná/ Ktory potym był wzięty ná Krolestwo
 Polskie/ w roku 1587. á po śmierci Wycorwáskiej/ y ná Szwedzie.
 Otrzymała była Krolowa Kátháryná nieláre Wycy Jezuity/ ku po-
 cieśe duśney y ku pomocy ludzi: y Papież Grzegorz wyrzucił był do
 Krolá/ Wycá Antoniego Possewiná. Ci Wycorwie/ póki Krolowa żyła/
 spráwili cokolwiek dobrego: lecz po śmierci iey/ Ktora przypadła w ro-
 ku 1583. Lutheráni niezániechali pilności wśeláctey/ áni skut/ áni
 chyrości/ áni przewagi/ Ktora ryło rozumieli podobna ku wyrzuce-
 niu ich z Krolestwa. Lecz gdy nie wstąpił Krol zaráz ich potwarzom/
 á zwláśzjá/ gdy sie też wstáwiał goraco syn z Wycámi onymi/ y z
 inšymi Chryściánámi; pomiárkował iednak rzeczy takim spo-
 sobem/ iż odeślawšy do Polški inše Wycy (Possewinus iuz sie był wro-
 cił do Rzymu) zostáwił iednego ryło przy synu: y tak rzeczy sły spo-
 koynie dosyć aż do postu. ále ná ten czas bacząc heretycy/ iż Pan od-
 stepował od złości pospolitych/ y od życia inšych ludzi/ y że też ży-
 wor wiódł nie ryło Kátholicki/ ále też y zákonný práwie/ wężynili
 wielkie zámieśánie. Aż sie Krol znówu oženil był z heretyká/ tedy
 te Pánis náмовili/ aby prosiłá Krolá/ żeby wygnał ze Szwecyey
 Rzymiány y Jezuity/ y iednego Plebaná z Sztokolmu/ Ktory sie był
 ná ten czas náwrocił: Krol tedy zámieśáiac buntom náddchodzą-
 cym/ podał ná wole Plebaná (z Którym sie niecnotliwie obešli/

á przy

a przy nim y z innymi Katołikami) y tak za rozpusta heretycka mia-
 sto ono wiele wciępięło: aż też król bacząc/ iż swawola heretycka prze-
 chodziła granice/ rozkazał/ aby wypuszczo no z więzienia Plebaná.
 Lecz wielki gniew swój pokazał nad nim Pan Bóg gdy pod onym
 czasem/ iakoby mścić się krzyrody nie słusney Chryścian swoich/ y
 omšem swoiey/ pobit piorunem z nieba niektórych onych niezbo-
 żnych: drugich potopił na wodzie: wielu ich też pozabijał powie-
 rzem morowym: a między innymi brata y siostry królowcy. Zostało
 w tamtych szeroich królestwach/ trochę Chryścianstwa: nazna-
 czenie są rzeczy te. Klastor sławny Wąstienki/ w którym zakonni-
 ci było ich 24. barzo nieposłanowane były za Gustafa/ y za Henryka:
 ale przecie za Jana króla także y ratunek znaly. Chowa iednak lud tak
 poproszony wiele ceremoniy y obrządkow starych/ więcej za zwy-
 cza-
 jem/ a niż za nabożenstwem: bo na wielu miejscach modla się do na-
 świetney Panny/ y częsta są: starzy ludzie modla się za zmarle: y na-
 tatich nie chodzą. Kterzy aż do tego czasu dochowali y obrazow/ y
 paciorkow. Jeszcze y dziś w Finlandyey/ kiedy kto kicha/ marcia-
 mu: Pan Bóg cie y Matka tego wzdrow. Kościoły/ a zwłaszcza
 Parochie napr: wnia/ y w porządku trzymała: cmentarze miała mu-
 rowane/ y z pilnością je opatruią; oprócz tam/ gdzie przysła bestia-
 litas y barbaries Kalwinista. Zastawał się w szelka mocą tę zarazie
 król Jan; lecz nie mógł przecie tego dokazać/ aby był nie zarażony ie-
 go brat Karolus: który takosmy powiedzieli jest dziś Kalwinista/
 y przychylnym Kalwinistom/ y broni ich: a oni go też nauczyli wśel-
 kich złości/ bo y Boga/ y cnoty zapomniął w tej sekcie/ a zdrady y
 okrucieństwa wielkiego się nauczył. Królowie Szwedzey przysięga-
 ła y dziś/ aby zachowali prawa Koronne/ między kterymi wiele tam
 jest takich/ co są ku pomocy kościoła s. gdy napasane były po wie-
 kiej części od s. Henryka/ który tam dał gardło dla Religiey. Mie-
 dy innymi/ jest też tam prawo/ iż księż synowie/ romney są gędno-
 ści/ iako y bekarci. Lecz iż się wroci my do króla Chryściana: Ten
 iako dał swym bestyalstwem okazya/ żeby była wepła heretyka do
 Szweczey; także też y do tego pomógł: iż się taż heretyka rozszerzyła po
 Daney: gdy wrociła się z Szweczey do domu swego/ pokazał się
 w króci czas Lutheranem: ale chociaż narobił wiele złego; odnie-

też iednak bardzo zapłata swej niezbożności: abowiem poimany od swych/ y potym wygnany z żona/ y z trzema synami/ przez królestwa/ w roku 1523. mieszkał długi czas w niższych Niemczech/ pod obrona Karła V. Cesarza/ króla swego. Zebrawszy potym w roku 1533. armatę niemala/ ruszył się na dostawanie Daniey. Lecz na przygodę nie pogoda stoga potkała na morzu/ która mu potłukła/ y potopila niemalo statków/ y ludzi/ a potym porażony y pobity od nieprzyjaciół/ przybył do reki Chrystierna swego następcy/ y tam umarł w więzieniu. Ten drugi Chrystiernus Dunski król/ spowinowaciwszy się y związawszy z Gustafem królem Szwedzkim (bo wzięli byli dwie siostrze Jana króla Saskiego/ obrońcy Lutrowego) udał się na zupełne zepsowanie wiary s. w swoich królestwach. Czego łatwo dokazał/ posadzawszy do więzienia wszystkich Biskupy z swego państwa/ gdzie też y pomarli. A jest to rzecz pamięci y wyflawienia godna/ iż z tak wielu Biskupów Dunskich/ Norweskich/ Islandzkich/ Szwedzkich/ Gotskich/ nie znalazł się y ieden/ coby albo za wielkimi obietnicami/ albo za długim więzieniem/ albo za infa niewola/ miał opuścić wiare Rákholicką. Gdy tedy ludzie Dunscy y Norwegscy/ y innych krajów poddanych tej Koronie/ zostali bez pasterzów/ pod królem Lutheranem/ nie trudno było zwiścić ie/ y przewrócić przez Joáchima Pomorężyk/ y przez innych Ministry niezbożne. Nastąpił po Chrystiernie Fryderyk/ professyać Lutheran/ ale żywotem Epikureyckim/ który tych przeszłych lat od zbytków/ y od pijaństwa zdecht w Wielki Piątek/ iak bestya. Pod nim Dunęzycowie/ nie tylko przeszli infa narody w niezbożności Lutherckiej/ z przydatkiem Epikurskiej/ ale też jeszcze nad to/ bardziej pilnowali czarnoksięstwa/ y nauk czarownic/ a niż pisma mądrości/ albo nauk wyzwolonych.

NORVEGIA, ISLANDIA, LAPPJA, GRONLANDIA.

Norwegia/ Prowincya przybrym zacna/ y bardzo nabożna/ stęka dziś nie tylko pod ciężkim iarzmem Dunęzyców/ ale też w takich/ że jest ciemnościami heretyctwa. Jednak to jest podobna ku prawdzie/ iż gdy ta Prowincya jest uboga/ y bardzo nieurodzajna/ a heretyccy zaś predykanci nie lubia ubóstwa/ y niewczasów/ tedyć kraie odległe

od mo

od morza/ y od handlow/ raczey pełne są niewiadomości/ a niż heretycy; y że też w pospolsztwie/ znayduie się ieszcze wiele obrzadkow/ y wiele ostatkow starego nabozenstwa y wiary/ iakośmy powiedzieli o Szweczey.

Islándia y Gronlándia/ przyšly były do wiary za staraniem Arcybiskupow Hamburgskich/ między ktorými Aldegadus miał wielką władzę od Leona VII. aby tam stanowią Biskupy/ y fundował kościoły po tamtych krajach pólnocnych. Cytamy iż Arcybiskup Adalbertus ieżdżił do Islandyey oglądać tamto nowe Chrześcianaństwo/ w roku 1070. y że też tam postanowił/ za prośbą ludu/ Biskupem/ iednego człowieka/ który tam miał wielką sławę o światobliwości swej na imię Isleph: tenże Adalbertus posłał Rąznodziecie wiary Chrześcianańskiej do Gronlándow/ kedy za czasem fundowali dwa kościoły Tumskie/ pod Arcybiskupem Nidrosiey miasta/ które iest w Norwegiey. Teraz Islándia bedac pod tyranstwem Duneykow/ nie ma żadnych spolkow z Rącholikami: w takimże iest stanie/ iako y Norwegia. Niewiedza przeto nic o Panie Jezusie/ tylko troche ludzie ci/ co przy morzu mieszkają: a tamci/ co głębiej w ziemi są/ w dół kim grubiaństwem zostają. Wiecey sie bawią czarami y zaklinaniem/ a niż bawochwałstwem: mało/ albo nic zgoda nie znają Boga.

O Lappiey nie znayduie nic wiecey/ cobym tu miał mówić oprócz tego/ com powiedział w Pierwszey Części.

SCOTIA.

Skotia była iedną z pierwszych Prowinciy/ które wpzod przyeły imię y wiare Chrześcianańską: gdyż rozumieia/ iż przyšla do wiary/ za staraniem Wiktora Pierwszego Papieży/ w roku 203. y że też tam wstało zaraz bawochwałstwo/ za Krola Bralintą/ który umarł w roku 313. Celestinus I. posłał tam był Palladiusa/ dla wykorzenienia herezyey Pelagianańskiej: ktora się tam pojecha była berzyć za Krola Eugeniusa II. a ten umarł w roku 460. Trwała potym wstawieźnie w wierze Rącholickiey/ aż do czasow naszych/ za ktorych/ tak się bårzo popsowała/ iż ledwieby tam obaczyć znał starego nabozenstwa. Przyczyna zepsowania iey/ było sasiadztwo z Anglią: abowiem napzod Henryk VIII. a potym Izaak

bellá iego córki/ kusili sie roszelakim sposobem/ aby byli odwiedli
 Krolá y ludzic Szkotkie od iedności Kościelney. A ieszcze y przed-
 tym oderwałaby sie była/ gdyby naprzod Jakub V. Krol Szkotki/
 á potym Mária iego żoná/ nie zádzierzeli iey: ábowiem trudno wy-
 powiedziec/ iaktym pieczolowaniem y z goracością/ nie tylko z pilno-
 ścią y z staraniem/ Krol Jakub pracował/ aby był przeszkodzit/ żeby
 herezya z Niemiec/ y Apostazy z Angliey nie wchodzily do iego Kro-
 lestwa. Kazał dla tego spalic *Patritium Amiltonem*, áż swego po-
 winnego/ przekonanego o herezya/ y rozmaitych inszych ludzi zna-
 cznych y godnych popalit. w roku 1533. na Seymie walnym wpo-
 minal goraco Prálatow/ Baronow/ y Poslow od miast/ ku zachow-
 waniu wiary Kátholickiey/ y ku posluszeństwu Kościoła Rzymskie-
 go. A gdy go Henryk Krol Angielski prosił wáilnie/ aby był przybył
 do miastá Jork; niechciał mu sie w tym zachować/ obawiaiac sie/
 aby go támtentyranniechciał pociągac ku Apostazyey. Umart Krol
 Jakub w roku 1541. y zosiadwil ná rzadách páństwa Mária jene-
 swa/ ktora 5. dni przedtym vrodzila mu byla córke/ nazwana tez
 potym Mária. Po smierci Krolowskiey byl Seym/ ná którym/ wzy-
 niono Gubernatorem Szkociey/ y opiekunem Krolowey/ *Comesa*
de Aran. Za ktora okazyá Henryk spodziewaiac przyłaczyc Szkotia
 do Korony Angielskiey/ gdyby wistal byl za małzonke Odoárdowi/
 swemu synowi Mária/ córke Krolá zmarłego/ powiedzial ten swoy
 zamysł niektórym Baronom Szkotkim/ ktore miał w sobie za wie-
 żnier/ á obaczywszy w nich wielka ochotę/ że mu w tym chcieli slu-
 żyć/ y wsiawszy od nich slowo/ puscił ich wolnie do domu/ kedy przy-
 iachawszy/ czynili w tym taka pilność/ mowiac o tym z Gubernato-
 rem/ y z inszymi Pány/ swymi konfidenty/ áże tez dali satisfakcyá
 Angielskiemu/ w tym czego on pragnal/ y czemu tez y oni samu che-
 cni byli. Przetoż Gubernator/ rezolwowawszy sie posluzyc Angiel-
 skiemu/ oglosil Seym: á iż wazpil/ aby *X. Dawid Betonius Kardy-
 nal S. Andrea*, miał ná woley tez przestac/ przeto kazal go zaprowadzic
 y zámknac iakby wieznia/ ná zamku *S. Andrea*. Tá smiałość przeciw-
 temu Prálatowi/ ktory byl Kárdynalem y Primasem Krolestwa/
 otworzyla tam wrótá herezyey/ y roszemu zlemu: ábowiem oprocz
 tego/ iż pod ten czas/ zaniechano wshedzie zgotá po Krolestwie obrze-

bow Bostich / Gubernator rozumieć podobno iż nowe rzeczy miały iego zamysłom pomoc / pozwolit za prośbą Baronow / co się z Anglię zwrócili byli / żeby ieden predykant Guilelm / mógł być na kazaniu władza y poważność stolice Apostolskiej / y żeby ludziom opowiedział niektóre artykuły przewrotności Lutherkiej ; y dał każdemu wolność sumnienia. A namowiwszy y zawarłszy małżeństwo między Krolową Szkotką / a Krolowicem Angielskim / wypuszczony był z więzienia Kardyнал. Na ten czas Szkocja rozrwała się na dwie fakcy / z których / iedną prześcawiała Anglia / druga zostawiała Krolowa wdowa / przy dawney przysiężni z Francya. A iż pospolicie tacy iestestny / iacy są owi / z którymi obcujemy / przetoż fakcy Angielskiej / tak zachwyciła tradu heretycy / iż potym zarażiła / opprymonawszy Francuską / resztę Krolstwo. Synowie ciemności / przechodzili wśedzie / nie tylko rostopnością / abo raczej chytrością / ale też śmiałością y goracością / w przewagach swych / syny światłości. Za czym / iż Kardyнал na iednym Synodzie / który odprawował w s. Andrzeja / kazał był spalić *Georgium Vuscherum*, ślącicią wparłego w niezbożność Lutherkiej / on też sam poranku iednego był okrutnie zamordowany w swym mieszkaniu. Pod tym czasem / gdy się te rzeczy działy / poiachała Krolowa wdowa do Francya (dokąd przed tym była wyprawiła córke / która potym posłała za Franciszka Delfina / to iest / wtorego syna Krolowskiego z Francya) chcąc nawiedzić Krola Henryka / y powinne swe (była to córka Klaudiusa Biskupa / ciąż Guisy) y odprawiwszy się przedko / wrociła się do Szkocy / y z tytułem / y z władzą Krolowską. A iż w rządach y sprawowaniu państwa / pokazywała pomekąd yfność wiekša w Francuzach / y chęć ku nim gorętszą / a niż ku poddanym / y pozwalała im pewne turgielery / y kładła też na nie wrzedy Koronne / bądź słusnie / bądź niesłusnie / prawdziwie / abo nie ; podała okazywa buntownikom / aby się przysięgli / y tumulty wśzędli : y tak ci biorąc Religia za preterit / porwali się zapalczywie do oręża / y posłali do Niemiec po ministry y po nauczyciele niezbożne. A z sameyże też Szkocy zaraz dostali *Ioannem Knox*, *Arlansa* krówoć / *Paulum Meserium*, *Ioannem Dugliatum* mnichów Apostaty : którzy na zhabzłach / y na kazałnicach tak sobie postępowali / iż iurisdikcyę wrzędow / y władzą kościelną / świato-

bliskość Sakramentow/ y Ceremonie święte/ na wzgárde/ y lekkie
 poważenie przyşły. Biskupi obawiając się/ aby to powietrze y zaraz/
 za iádowita/ nie rozbiegła się po wszytkiem Krolestwie/ gdzieby ież z
 początku nie zabiegali; ziaćchali się na Synod Prowincyalski do Edin-
 burgu/ na którym/ między innymi porządkami/ wielom pokonanym
 w herezyey/ te tylko pokute dali/ żeby ież odstapili iáwnie/ w dzień
 ś. Józiego/ Patroná onego miásta. Lecz heretycy weżyniwszy tu
 mult/ rospędzili Processyá/ która się odprawowała/ porwali y rozcią-
 káli obraz onego świętego/ który w okóło noşono. Pod tym czasem
 Jakub Báştárd/ królá zmarłego/ gdy mu się nie spodobał stan du-
 chowny/ na który go był oćiec naznáczył/ y weżnił go był przeto
 Przeorem ś. Andrzejá: prosił królowey/ żeby mu z láski pozwoiliá
 Grábstwá Moráwskiego: á gdy go zniższym odprawiono/ wziął
 przeciw królowey gniew y niecierpić wielka: która potym wynurzył
 z wypadkiem wszytkiey Religiey y Krolestwa: á pomarli pod tym cza-
 sem/ co lepszé ludźie y Prálati Szkotcy: żád znáć/ iż to Krolestwo
 w roku 1558. pozbyło wsfelkiey pomocy y ráunku. Umárła też
 Mária królowa Angielska Kátholická/ y cnotliwa Páni. A tak gdy
 potym przyşło támtó Krolestwo na Isábellę/ która wszytká síla swa
 wprowadziła támtó odstępnictwo/ y doşkonała rebelliz przeciw Chrystu-
 sowi/ przyczyniło się też niebezpieczeństwá: y przedko zá tym przyşlá
 zgubá Religiey w Szkociey. Królowa Mária prágnała dodać tá-
 kiego lekárstwa ná wielkie nierządy/ które się po wszytkiem Krolestwie
 pokázowały/ wpominała Biskupow y Prálatow/ żeby Synod Pro-
 wincyalski złożyli w Edimburgu. Támtó do niey przyniesiono iedne
 supplike/ ná które proşono ież/ aby kazała konfirmowác ná onym
 Synodzie niektóre artykuły/ częścią heretyckie/ częścią buntowne:
 to iest: żeby obrządki Boşkie/ y Sakramenta/ odprawowane były
 iezykiem pospolitym: żeby Biskupy obierali śláchtá/ á Plebany
 pospolstwo: żeby támtym/ którzyby byli nieşpeşobni ku pomie-
 nionym vrzedom/ pobráne były: á ná miéşce ich/ żeby byli posádzé-
 ni ludźie godni/ co by mogli karmić lud słowem Bożym: żeby
 támcí/ co obyczáiw byli málo pożąciwych/ abo też nic nieumieli/
 złoşeni byli. Królowa odesláła te supplike do Synodu: ále Wyco-
 wie/ nie odpowiedzieli nic inşego heretykom/ tylko/ iż się we wszytkim

Spuszczáć

Spuszczając Chcieli na zwożay Krolestwa/ na stare Kanony/ y na Concilia
um Trydentskie. Krolowa tedy zrozumiawszy rezolucya taka Wy-
cow/ Kazała pozwać mistrze herezy/ Ktorychesmy wyższey mianowali:
a gdy ich koniecznie Chciała karać/ Bior/ przyssedşy do salenstwa/
y strodze sie rozładşy/ pobudşil w mieście Perto pospolstwo przeciw
zakonnikom/ y przeciw rzeczom świętym/ tak/ iż zaraz nąşli kościo-
ły/ poşiekli obrązy/ rozşarpali ruchome rzeczy. Tam wywrocono
z fundamentow ieden piękny klasztor Kárthuzyanow: źle też obeşli
sie z Barmclitami: aleć y Dominikanom/ y Fránciştanom nie prze-
pusćili. Gdy postyşeli o tych tumultách/ Comes de Argadia, y Prze-
or s. Andrzeja: zrzucili iuż mąşkare/ ktora dotad pokrywali niezbo-
żność swa/ y opuścili Krolowa/ ktora sie była pusćila na támtó za-
mieşanie do Perto/ złączyli sie z buntownikami. Poburzyli nie máło
mieysc świętych/ y z bogáciili sie z łupow ich. Wşieli miásto Rupte-
ro/ a potym y Edimburg/ tedy z gruntu prawie popşowali kościoły
y ołtarze. Odawali/ iż to wşytko czynili/ aby reformowali Religia/
y żeby Fráncuzy wygnali z Krolestwa: y dla tegoż odieli rzady Krol-
wey/ a zlećili ie niektórym słáhcie. Dala zaraz znać Krolowa o rá-
kich swych Kłopotách Henrykowi Wtoremu/ Krolowi Fráncuskie-
mu: lecz pod tym časem/ gdy zbierano lud náratunek/ umárt tam-
ten Krol: a zátym Krolowa/ niechcac sama siebie opuşćać/ zebrała
sobie nieco ludu Fráncuskieg/ ktorzy byli w támtym Kroleşwie/ y
Şkórow teź niemáło woysko: y posłała ie pod Edimburg przeciw
rebellizuiacym. Tam gdy woyska stały gotowe do potrzeby/ przyşlo
za staraniem Comesá de Ottonley do ugody: a summa kondycyi tá-
była: żeby Krolowej oddawano posłuşeństwo/ a Religia żeby wolno
było kaźdemu trzymać/ iakaby kto Chiał. Lecz to nie długo trwáło/
bo gdy ze Fráncuzy przyşlo tam niemáło żołnierstwa z dostátkiem
ryşkunku y pieniedzy/ ktorych y z pieraşnymi było 20. pułkow/
y wdali sie byli dla bezpieczeństwa swego/ na fortyfikowanie mieysc/
(bo naprzod byli opárzyli Leyto/ a potym teź wyspe Inchekchete)
podali okázyz herezytom/ że sie znówu wrócili do wojny. A na-
przod sie zwiázali z Isabella Angielska ku spolney obronie dotad/ aże-
by zgola wykorzenili Fráncuzy wşytkie z wyspy. Záczyli wójsa/
wşy kóiaże de Dasteraldo, także y Comesowie z Argadyey/ y z Aranu/

śmiałość/ wzięli miasto Gl:sko/ a potym y Aberdon/ y tam wश्यko
 zprofanowali. Pod tym czasem przybył do Szkotiey książę *de Narfol-*
cia, z 8. tysięcy żołdaków Angielskich: czego sie przeleśy krolowa/
 vstała na zaimek do Edimburgu/ a Francuzowie z niektórymi Szkota-
 mi/ do miasta Leyto. Pošli Angielezykowcie na obleśenie Leyto: y
 aż Francuzowie w rozmaitych wytarzkaach bili ich rzęsto/ y wile ich
 pobili/ iednak dla niedostatku żywności/ ściśnieni byli y przypedzeni
 do zimney wody. A krol Franciszek II. dla przypśiężenia Ambaskie-
 bedac też sam w kłopotach y w niebezpieczeństwie/ nie mógł tak
 predko posłać rąunku potrzebnego do Szkotiey: y zrozumiawszy
 potym/ w takich terminach były rzeczy Szkotkie/ baczył/ iż lepiej
 było ratować ich traktatami/ a niż przez wojnę: a tym wiecey/ iż pod
 tym czasem/ Marya krolowa posła była na lepsze krolestwo. Posłał
 tedy do Angliey Posły/ ktorzy potym przybywszy/ przystawami Jsa-
 belle do Szkotiey/ postanowili na miesiąc Lipiec/ w roku 1560.
 przymierze/ nie wspominać nic o Religiey: przez co mnożyła sie bez-
 miary swawola/ y tyranstwo heretyckie: a tym wiecey/ iż też pod
 onymże czasem umarł Franciszek II. krol Francuski/ a Marya wdo-
 wa została krolowa Szkotka: zaczął wyspa pozbyła rąunku Fran-
 cuskiego/ w rękę y w rządach białogłowskich/ y owšem/ może sie rzec
 dziececych/ zostaiac. Poiachał zaraz potym Przecor s. Andrzej/ aby
 vpzedził y przelednał krolowa: y umiał tak pięknie mówić/ y pokry-
 wać przewrotny animus swoy/ tak dobrze zmyślać y kłamać: iż on
 wiecey v niey mógł obludności swa/ a niż Kątholicy z śláchta/ co
 tam byli przyiahaali/ perswadować iey/ aby nie vstała tamtemu Ba-
 stardowi/ y żeby mu sie nie zwierzała rzeczy żadney znączney. Ale kro-
 lowa odprawiwszy ich do domu/ wiaćszy pozwolenie od krola Fran-
 cuskiego/ wyprowiła sie w droge do swego krolestwa y przybyła tam śe-
 śliwie w Septembrze/ w roku 1561. Naprzod tedy złożyła Seym na
 śláchcie/ nie przyszywając żadney osoby duchowney/ tedy postano-
 wiono/ aby sie nie odnawiało nic w Religiey/ ale żeby rzeczy wश्य-
 kie z strony iey zostawały w tych terminach/ w ktorych ja krolowa
 zastała/ gdy przyiahała. A teni tu dekret dokończył Religiey/ i abo-
 wiem heretycy/ ktorzy pod tym płaszczykiem/ chcieli otrzymać gore
 w państwie/ y przetoż zawśe byli opątrznieyszy y gorętszy/ a niż syno-

wie

wie świątliwości; wdając to/ iż gdy przyśiadła królowa/ nie zastygła
 no inſzey Religiey w Szkociey/ tylko herezyey/ y nieubożności ich/ po-
 ſtawowili żaraz zgola wygładzić wiarę Rátholická. A przeto iuż ſłá-
 cha przywłaſzczała ſobie intraty kościelnych dobr: poſpolſtwo też
 kradli y lupili/ co tylo mogli/ z kościółow y z mieyſc ſwiątych. Chciał
 Bnór/ y inſzy miniſtrowie nieubożności/ żeby było pobić y wymor-
 dować wſytkie Rátholiki; á zwaſzcza duchowne: (bo nigdy nie
 było ſektry barſzey prágnaſcey krwi Rátholickiey. iáko ieſt tá Bálwin-
 ſka) lecz ſłácha brzydzac ſie taką okrutnoſcią/ niechcieli mázác we
 krwi niewinnych rak ſwoich: y ácz dali do więzienia niektórych/ y
 drugich wywołali z ſiemię ſwoey/ ále iednak nie zabili żadnego.

Podatá była ſłácha 12. oſób królowey/ za których rada miała
 ſpiárowác króleſtwo: lecz Przecor/ który iuż był otrzymał Grábiſtwo
 Móráuię/ pnać ſie ná króleſtwo/ ſam ná ſie obrocił wſytkie rzady/
 tłumiac támych/ którzy mu ſie mogli opzeci: á żeby był wyniſczył
 dom Hamiltonow/ który był bliſſzy korony; y żeby też odwrócił kró-
 lowa od małżeńſtwa zamorſkiego/ námaſtáł iá/ aby przyzwála z
 wygnánia Hrábie de Lenox, nieprzyiáciela glównego Hamiltonow/
 y żeby poſtá za Hrábie de Harle, iego ſyná: czego iednak nie ſpo-
 dziewał ſie/ aby mu ſie to kiedy miało zdarzyć. Lecz/ gdy przyſiadł
 z Angliey pomieniony Hrábiá/ wſpol z ſtoym oycem/ iáco ſie go
 rozmiłowała (był bowiem chłop dſwoney wrody/ y poſtepti miał
 grzeſzne) królowa/ y doſzło przedko wesele. Lecz tu Baſtárd oba-
 czył/ iż za poſteptiem tak nierozmyſelnym/ zatrudnił ſwoe rzeczy: y prze-
 to/ aby ſie z tych trudnoſci wywikłał/ kuſił ſie rozprowód/ iátky Hrá-
 bie zabić y oycá iego/ á królowa oſadzić ná zamku Lechenin. Lecz/
 gdy mu ſie to nie poródiło/ puſcił głoſ przez miniſtry Bálwinſkie/
 iż Hrábiá de Harle był Papieżniſciem/ y że królowa nie dla czego inſze-
 go zań poſtá. tylko aby wierne wyniſczyła (tak ſie oni nieubożnicy
 nazywali) á tak potrzebáby: aby wprzeſdzić/ polik y cudzoſcienciſkie ſiły
 nie przeyſły do króleſtwa. Ale iż te rzeczy nie tykały ſie wſytkich/ przy-
 dawali y to/ iátky królowa chciała odbierać reſerw/ co odeſzło od
 pániſtwa/ w iey młodoſci lećich/ y przyſtać do korony máterności
 kościelne/ które ſłácha trzymała. Takimi ſtrákami zaciągneli
 k ſobie niemáto Pánw/ którzy gotowali ſie ná wojnę z Baſtárdem/

y zebrał

y zebrałszy woysk/ myśleli dać bitwę królowey w mostu Glasco. Lecz nieśmiejąc iey porzym czekać/ sprośnię poućtekali. Przeto bacząc iż ten sposob przez woynę nie bärzo im był po plecäch/ puscili sie do zdrädy: wdali tedy królowi żonę o podeyrzenie/ dla obcowania towarzyskiego z Dawidem Rikcy/ który był Sekretarzem iey: y przywiedli go do tego/ iż wwierzył temu/ y zezwolił na to/ aby zabił tamtego Sekretarza: a żeby go snadniey oszukali/ obiecali mu depomoc/ aby doskapił rzadu królestwa y korony (bo acz on był malonkiem królowey/ nie miał iednak nic do rzadow) a z drugiey zaś strony/ radzili królowey/ aby na to żadnym sposobem nie pozwałała. Mistrzem tych wszystkich sztuk był *Jacobus Douglas, Comes de Morton*, konic tego był/ iż gdy iednego dnia/ królowa była w Edimburgu/ na wieczerzy/ weszli na pałac iey/ hrabia pomieniony/ *Milord Reueu*/ y *Milord Lindesay* z niemälym orszakiem ludzi zbroynych: bez wielkich ceremoniy/ Reueu (słowiek niełutościwy y poyrzenia okrutnego) przystąpiwszy sie do nieborakä Sekretarza/ zabił go tudzież przed królowä: rozumiem/ że onä samä/ bedac bliska porodzienia/ omdlała była. Nazaiaurcz przyiachat z Angliey *Bastard* z ludem niemälym/ który kazal wsädzić królowä do więzienia. Lecz królowa dostałszy czasu ku rozmowie z mężem/ wywiodła mu sie snadnie ze wszystkiego/ y pokazała mu fortyle przeciwników/ iakich używali tak przeciw temu/ iako y przeciwko niey: y gdy sie snadnie poiednali oboie/ vsli z więzienia/ y zachowali sie na *Bastellu Vmbär*/ dokad też *Comes Ottonlei* y drugi *de Bodouel* y *de Attol*, którzy byli przy zabićiu Sekretarza/ przybyli/ y przywiedli tam około 10. tysięcy ludu zbroynego. Zaczym Adwersarze przelekşy sie/ wćiekali gdzie kto mogł. Ale królowä/ bedac z natury bärzo twarda y łacna/ przysięła znówu *Bastardä* do łaski: y vsłała mu iak y przedym: y weşyniła go iakby swym towarzyszem w rządäch/ y orşem głowa w každy rzeczcy. O co sie krol sam w sobie bärzo grył: a nie mogac zatrzymać onego żalu swego/ odkrywał sie w tym ludziom nieperonym/ y obojętnym. Lecz *Bastard*/ który niewiele mówił/ a wiecey czynił/ a niż krol/ wymyślił vprzećić go: y na to postarał sie/ aby królowä rewokowała z wygnania *Mortonä*: przez korego/ y przez inszych swych partyzantow/ namowili *Jakubä Ebron*/ *Comesä* z *Bodouel*/ *Amisä*

ralä

raka Boronnego/ ciałowika pragnącego cici/ y hardego/ cerniac
 mu nadzieie/ iż miał zostać małżonkiem Krolowey/ aby zabił Krola
 wknowiąc/ iż mieli wine te na Krolowa złożyć: y aż ten Ammiral
 miał żonę/ iednak/ iż ta żona tego bliska mu była powinna/ a miewał
 też sprawę cielesną z iedną powinną iey; pokazowali mu/ iż zepsowa-
 nie tego teraznieyszego małżeństwa iacne mogło być: y tak sie ten
 zdrayca na to rezolwował/ iż obiecał Krola nabiejeć/ iakoż po kilku
 dniach/ zabity był na pokoju swym/ od niejakiego Donneuálda. Nie
 trzeba powiadać/ iako sie na to zdumiewała y iakoby żalosna zesta-
 wała Krolowa: a gdy pokazywała wołaniem/ y pogroźkami strogiemi/
 iż chciała sie mścić śmierci meża swego/ ciż sami/ ktorzy byli namię-
 wili Bodouela/ aby Krola zabił/ rozrzucili po vlicach Edimburg-
 skich rozmaite pisma/ na ktorych rozgłosili/ iż on był przyczyna śmier-
 ci Krolowskiej: a iednak przecie/ gdy Krolowa zleciła sprawę te Se-
 dziom (a tym ieszcze/ ktorzy trzymali strone Bastárdowe) oni go
 niechcieli potepić/ żeby sobie nie odieli okazyey/ iakoby na Krolowa
 mogli włożyć to meżoboystwo/ y owsem/ radzili Krolowey/ aby za
 tego meżoboyce/ Bodouela posłała: y tak za rozmaitemi radami/ y
 strachami sprawili to/ iż pozwoliła im przeciw sumnieniu swemu/
 y z wrata wiceżna sławy swey/ a ieszcze v Batholickow/ na ono mał-
 żeństwo. A oto zaraz (obacz/ iesliż gdzie indziej oprocz szkoły Bálwin-
 skiej/ taka sie znaydowała niecnota) oni wszyscy/ co byli authorami
 tych spraw/ powstali do wojny/ chcąc rzekomo wybawić Krolowa
 z więzienia/ w ktorym iż Bodouel meżoboycą/ trzymał. Pod tymi
 tumultami Krolowa zachorowała była w zamku Dombár: potym ze-
 brawszy niemala potęgę/ y przyiachała do Musselburgu szukać rebel-
 les: kedy gdy już stała w wojsku/ aby sobie dały bitwę/ oni zdraycy
 wdali Krolowey/ iż byli wiernymi iey poddanymi/ y sługami: y że nie
 chcieli nic innego od niej/ tylko zdrowia iey/ a wybawienia z ręką Bo-
 douela/ ktore też on pokropił krwią Krolowską/ y ktory też one same
 oszukał/ y trzymał w więzieniu. Przetoż ona wedle zwyczaju swego/
 dawszy sie oszukać/ rozkazała Comesowi/ żeby sie wrócił: y podała
 sie im w ręce 15. dnia Juniusza/ w roku 1567. Prowadzona była
 do Edimburgu z iedną chorągwią przed nią/ na ktorej była wyrá-
 żona śmierć iey meża/ a kósaże/ syn iey/ v nog oycowstich/ prosiac o

pomste. Drugiego dnia zaprowadzona była do Lucheluin/ kástellu
 leżacego na iezierze Leuino. Bástárd boiać sie sąsiedztwa Zrabie z
 Bodouel (bo mu gwiazdarze ábo czárownice przepowiedziały były/
 iż miał vmrzeć od reku iednego Bodouela/ co sie mu zisćilo/ nie od
 Zrabie/ ále od tego inszego) poiachał byt do Fránczey. Tám zrozú-
 miawszy z listow swych pártызántow y slug/ o powodzeniu rzeczy
 przestych; odpisał im/ iż to co sie dorad szło/ iestże máło było/ póki
 by nie zgládzili krolowey. Lecz oni/ póki nie przyšli do takiego spro-
 sonego wężynku/ chcać sie pokusić o inszy sposób/ przez ktoreby przecie
 mogli otrzymać to/ czego chiał Bástárdus to iest/ Krolestwa y Ko-
 rony/ zmyslili iedno pisno/ ná ktorym krolowa wstepowała rzadu y
 Krolestwa/ Książeciu swemu synowi/ pod opieká Bástárda. A przy-
 iachał z Angliey *Nicolaus Trogmorton* od Isabelle/ bez ktorey woley/
 nie sie tám nie poczynáło/ perswáduiać miszney Krolowey/ żeby
 wstąpiła náczás. Wshedł zaráz po nim Milord *Lindesay*/ człowiek
 ánimuszu y poyrzzenia Tatarskiego: y ten iey powiedział: Przyshe-
 dlem tu/ práwi/ od slácht/y/ ktora chce tego po tobie/ á bys sie podpí-
 salá ná to postanowienie/ ktore v mnie baczysz ná karcie/ y żebyś wsta-
 piła Korony swemu synowi. Ná co krolowa odpowiedziała/ iż nie
 o tym nie słyszáła od swego syná/ áni od slácht/y: iż Koroná iey nale-
 żáła právem dziedzicznym/ á po niey ná syná miała spádáć: iż sie bár-
 zo dziwowáła takiey nieródnosci/ y niewslydowich: á iż bárzo
 dobrze zná ámbicia brátá swego Bástárda. *Lindesay* nie mo-
 gąc dłużej cierpieć: powiedział iey/ iż iesliby niechciała podpisać te-
 go listu inkáustem/ on miał go nápiśáć y zápieczętować krwią z iey
 sercá wypuszczone. Przetoż krolowa przeleższy sie śmierci/ wężyniła
 wszytko/ co oná bestya chiała. *Rebelle* máiać iuz czego chcieli/ poia-
 cháli do *Sterlinu*/ y koronowali tám dziećie. A Bástárd wróciwszy
 sie ze Fránczey ná nowiny temu bárzo poćiesne/ zaráz zebrał *Seym*/
 żeby ná nim vmocnił to wszytko/ co iego stroná spráwiła/ pod ież nie-
 bytnościá. Zrabiowie/ z *Ortonlei*/ y z *Argil*/ y *Milord de Hercis*,
 protestowali sie/ iż niechcieli pozwoić náCESSY Krolowey/ gdićby
 nie obaczyli wolnego iey zezwolenia. Jedná ná to sie drudzy nie
 ogladáiac/ przyieli oneCESSY poniewolná/ y tak pozbáwili Krole-
 stwá Krolowa. Niech sie tu náucza Pánowie/ iáko wśáć summieniu

Bálwinistów. Bodouel (ktorego flugi sadzono y meżono o zabiciu krola/ aby byli cokolwiek wymacali przeciw krolowey: lecz wfsy kto okazało sie ku hánbie Bástárdá y iednego Arcibaldá Denglassá) wciekl sam/ y wdał sie do Dániey/ gdzie był trzymány w więzieniu/ y tam wmarł po 10. lat/ przyznawszy sie pierwey do swey zdrády/ y powolawszy authory. Bástardus nie kontentuiac sie szczesciem ninieyszym/ aby sobie wprzatanął droge do Korony/ począł sie nazywać synem własnym Jakubá V. krolá Szkodzkiego/ powiadałac iż mieszy nim/ y tego matka/ popzedziła była znowá z strony małženstwa/ to drugie małženstwo z Máryá: y że to iásna rzecz była przez Altrá y pisma dowodne w Káncelláryey s. Andrzejá: także iż ona obietnica nie była dáremna/ ale wykonana złączeniem cielesnym y potomstwem: y tak pokázował po sobie ánimusku zabiciu młodego krolá. Przetóž Zrábiá *de Attol*, y niektorzy inszy/ bzydzac sie nieznosná iego ámbicia/ porzucili go: lecz mu nie zchodzilo ná ministrách Bálwinistich/ ktorzy k woli temu/ wprowadzili do zboru Bálwinistiego tenowá náuke/ ktorey też y dziś używá/ to iest/ iż iuz małženstwo iest ważne/ gdy meżczyzna z białogłowá/ przyobiecuiá sie poiac/ ácz prostym słowem: choćby też nastąpiła potym nowá obietnica/ iáwná y poprzyścieżona/ y złączeniem cielesnym wtwierdzona. Takci oni zwykli przyswywać swoje Theologia/ y sumnienie/ do okázey y do zamysłow. Słusna była záiste/ ieby przez náuke bektáristká/ dostąpił też Korony Bástárd. Aco iesseże wielká/ *Ioannes Leno*, y *Georgius Buchannus*, głowiek bárzo niewdzięczny/ y dziwnie przewrotny/ wydali księgi/ w ktorých vsilowali pokázac/ iż pánowanie białogłowstkie nie może być słusne: iż krolestwa nikt nie dostáic przez nástepowanie ze krwi/ ale tylo przez obieranie ludzkie: iż krew z małženstwa práwego/ nie może dáć nikomu práwa do krolestwa: áni go też odiać krew bektáristká: iż także práwo nie wiąże sie ze krwią/ ale z dzielnością: iż każdy krol podległ práwom/ á práwa pospolstwu: iż mieszy krolém y człowiekiem prywatnym/ gdy idzie o rowny występ/ nie ma sie czynić żadná rożnosť w karaniu: á krotko mowiac/ iż stan krolow/ *dependet integre à populo*. Tác to była Polityká Bálwinistká pod támtymi czasy (bo is odmienili potym w sprawie Henryká *de Vandomo*, y odmieniali záwsze wedle swey potrzeby) godná

ieść/ aby siena nieznali Pánowie Chryściánscy/ żeby wiedzieli co to
 za rodzaj ludzi Kálwińskich/ y taki pożytek może przynieść państwu
 ich. Pod takim zamieszaniem/ krolowa/ za pomoca Jerzego Don-
 glássa/ wcieliła z więzienia/ y zebrała za krotki czas niemále woysto
 (gdyż sie wienarowet y heretykow brzydilo/ niestydliwa ona ámbi-
 tia onego Bástráda/ y przespiceństwem iego fautorow: y owi/
 ktorzy względem krwie/ rozumieli/ iż mogli mieć nieciákie práwo do
 Korony/ nie mogli być przy nim/ státecznymi/ słysząc tak przewrotná
 náukę) złożyła bitwę przeciw nieposlušnym/ ná ktorej/ za zdráda
 jednego swego rádneho/ porażona ieść. Po tak ciężkich przygodách/
 bacząc sie być nieśczęśliwą/ y już práwie pogrążona od takich náwál-
 ności/ ktore ná nie przyszły/ y ieśże nadchodily/ takby sie zapomnia-
 wszy/ przeciw zdaniu wielu przychylnych slug y przyiaciół/ wstąpił
 przed sie te złe rade/ aby posłać do Anglię: przez co sie y samá/
 y swoje krolestwo/ y Religia zgubiła. Nie długo potym/ Jakub
 Hámlton/ rzeczony *Prepositus de Bodonell*, postrzelił z rusznicy/ aż ná
 śmierć onego Bástráda: co sie tráfilo w roku 1570. Wstąpił po
 nim ná sprawowanie krolestwa *Comes de Lenox*, wielki nieprzyjaciel
 Kościółá Bożego: ten kazał zabić okrutnie Arcybiskupa s. Andrze-
 já/ kápláná bázno nabożnego. Leć nie wśedł też przedkley pomsty:
 ábowiem w roku 1572. zabit był pod Seymem od partyzántow krol-
 lowey/ ktorey sie pokázował być nieprzyjacielem. Wstąpił po nim
Comes de Marca, ná Gubernátia krola młodego/ ktorego ná ten czas
 chorowano w Kástrellu Sterlingskim: ale ten Comes umarł przedko z
 pracy/ y z kłopotow. Ná iego miejsce posadzono Comesá z Mor-
 tonu: był też ten fátcey Angielskiej/ leć z inšey miáry mądry/ y
 dobrá pospolitego prágncy. Nie przesládownał Kátholików/ y ow-
 sem/ pokázował im laskę/ y dobrze o nich trzymał: przygániał mi-
 nistrom heretyckim/ iáko kulfanom/ y wśetecznym/ y nieczemnym
 chłopom. Párochie w Szkotiey są niedalekie jedná od drugiej:
 za ktora okázyc tráfowali ci ministrowie z Mortonem/ aby cte-
 ry pod jednego ministra dawal. Przestał iáčno ná tym/ bo wi-
 dzał/ iż za tym zjednoczeniem miało vbyć tych ludzi niepotrzebnych:
 leć gdy oni potym chcieli/ aby z Párochiami przysláczył im też intras-
 ty/ tedy niechciał nic wzyńić. Wiára Kátholicka pod rzadem też

Morton

Mortona/ lepiej sie tu poratowała/ aniż inſzego czaſu : abowiem
wiele ich dopomogli ſobie księgami/ ktore na ten czas wydawano :
drudzy też bawiac ſie z ksiągami/ ktorzy tam przyjeżdżali ze Francyey :
także wiele ſlachty/ ktorzy ieſzli do Francyey nawracali ſie do wi-
ary przez ksiąſtwa ſwoje ſiemki. Wieleby ſie też podobno mogło być
ſprawić dobrego/ gdyby była królowa pozwoliła : abowiem Grze-
gorz XIII. Papięſz pobożny/ ſtarał ſie/ aby książe Szkotſkie/ ſyn iey
wſiery z reku heretyckich/ dany był do Lotharingiey/ albo Italicy :
kiedyby wychowany w wierze Kátholickiey/ za nakładem Stolicy
Apoſtoliſkiey/ mógł porym z pomocą ſit Pánów Kátholickich/ deſta-
pić królestwa Angielskiego/ ktore wedle práwa iemu właſnie ſłużyło.
Ale królowa/ przemyſlając o tym/ przeſtrzegála tu wſelakiey odmia-
ny : przeto gdy ten zamiſł nie miał skutku/ Pánowie Kátholicey/
reſolwowali ſie wſiść książe z reku nieprzyiacielſkich/ ktorzy go cho-
wali w Biſtelli Sterlingſkim/ y odiać rzady Mortonowi/ iakoż to
weźmili. Przybył też ze Francyey Pan de Obegni, powinowaty kro-
lewſki/ ktorego on bázro poważył : y przeto mu też práwie podał
w rece wſytko królestwo/ y odprawianie wſytkiego rzadu. Temi-
czaſy ſcieto głowę Comſowi de Morton, iż był wedał Iſabelli Co-
meſſ z Nortumbreyey/ ktory ſie był zchronił do Szkotiey. Com tu
chciał przypomnieć/ aby każdy obaczył/ iako to niebeſpieczna reſpora-
ná tych/ ktorych towarzysze tak żalofnych rzeczy w Szkotiey/ y gdzie
indziej/ nabroili. A między inſzymi nie opuſzczę też/ y ſimeyſe Ma-
ryey Królowey Szkotckiey/ ktora nakoniec dała ſtrącić Iſabella/ aże
ſie do niey pod opiekę była wdala. Tak ſie to tym przydaie/ ktorzy
wſiła nieprzyiacielom Koſciela Bożego. Ale wracając ſie do rze-
cy : gdy Pan z Obegni/ był w wielkim poważeniu v króla/ y v Rze-
czyſpſt : wſednicey y ſlachty heretyckey/ ktorzy iego moyność była
przeſtrona y podeyrzana/ ſtarał ſie/ aby go iakimkolwiek ſpoſobem
poſeł : y namowili go naprzod/ aby ſie podpisał na wyznanie wi-
ary/ albo ráczey nieuboynoſci Kálcwiſkiey. co gdy weźmł za raba
Politykow/ utracił z káſta Boża/ y kredyt wſytek v ſamychże herety-
kow : a ci/ gdy był król na łowach/ wſadziwszy go do więſienia/ przy-
wlebli go zaa do tego/ iż ſie muſiał podpisać y przyiać/ że miał wy-
iadać z królestwa. co też porym weźmł : y wrocil ſie do Francyey

brzydzac sie swa lekkością y słabą wiarą/ że sie dał był namowić na
 Kalwinstwo/ y na to sie podpisał. Połki tego rzady trwały/ wiele kószey
 Szkotstkiey/ mieli wola iść do Szkotstkiey ze Francyey/ dla zadržo-
 miania tam Religiey/ y dla wspomozienia swych ziemkow/ lecz ich
 zawiśe zrażali z tego zamysłu Politycy/ pod tym pretertem/ iżby wdali
 w niebezpieczeństwo Krolewskie zdrowie. Jednak tam poiaćchali prze-
 cie niektórzy Zakonnicy/ mając z soba niemáło młodzi wżietych
 Seminárium/ ktore ná to záłożył Papież Grzegorz XIII. w Pontea-
 mussonie/ mieście Lotháriniskim/ w roku 1594. Który tam wżynił
 wielki pożytek. Jáchal też tam był między inšymi *Pater Gordonus*
 Jezuita/ Wuy Comesá de *Ottonlei*, człowiek nie tylo zacny z rodzánu/
 ale też wżony/ y cnotliwy. Pokazał tam swoje dzielnosć/ przedrym
 sie ná czas tájac/ zá taka okázya: Pytał Krol Comesá de *Ottonlei*,
 czemu by nie był sekty Kalwinstkiey: á on odpowiedział: mam/ prá-
 wi/ Wuiá iednego w tym Krolestwie/ ktoremu dla iego náuki y cnoty/
 powierzam sie chenniey mego zbáwienia/ y dusze/ á niż ministrom
 Kalwiniskim. Tákimi słowy wzbudzony Krol/ prágnął báz-
 ogladać onego Wycá: y kazał mu Comes/ zá prosba Krolewska/ przy-
 być ná dwor. Gdy tedy przybył on Wóciec do Edimburgu/ poru-
 był tak obcowaniem y żywotem swym/ rozmowami prywatnemi/ dy-
 sputacyami iáronemi/ wśytko miásto/ y dwor Krolewski; iż ministro-
 wie ciemnosć/ nie mogąc wytrwáć tákiego swiátká náuki iego y
 cnoty/ sáleisac práwie/ musieli z wielká wśilnosćá prosić Krolá/ áby
 kazał onemu Wycu wyiáćháć z Krolestwa. Wśluchał w tym Krolá/ y
 wstąpiwszy v *Aberdon* w iedné Tławe/ ktora sła ná ten czas do Fránc-
 cyey/ prosił jeglarzá/ áby go tam odwoził: á potym rozpúściwszy
 pláśeż po morzu/ náзад sie do brzegu przybił: y báwił sie tam iesseje
 czas niemáły. Zábawiáia sie też tam niektórzy Semináryste z Lo-
 tháringiey/ ktorzy tam ieżdza wśtáwicznie/ y czynia pożytki wielkie.

Mówiac powśechnie/ w támtym Krolestwie stroná petudniowa
 bázšiey iest zaráżona dla hándlów Fráncuskich/ Flánderskich/ y Nier-
 mieckich/ á niż pulnocna: bázšiey też miásta/ á niż powiáty ich: báz-
 šiey dwor/ y mieyscá od niego bliskie/ á niż odlegle. Lecz gedná rzecz
 iest wważenia/ iż tu przeciwnym sposobem/ á niż w inšych krájách/ sła-
 chotá zostála po wielkšey części czyśta od tej zarázy/ y státeczná przy-
 wierze.

wierze. co nadszicie bodacie / iż za mała pomoc / w krótkim czasie mo-
że się tam sprawić to / że przyjdzie ku swej starej zacności wiara Kato-
licka.

F R A N C I A.

Początki rzeczy tak dobrych / iako y złych / bywają pospolicie ma-
łe / y zlekka postępują ; iednak złe przedzey y łacniej roście / a niż
dobre ; abowiem śle czynić / iest iakby na doł zchodzić : ale
dobrze czynić / iest iako na wysoka gore leżć. *hic opus, hic labor est.*
Zle weźnić może tysiącem sposobow / y gdy tylo iedney okoliczności
nie dostaie / ku doskonałości dobrej sprawy : Lecz droga cnoty /
iest prosta y iednostayna. Frância / o ktorey teraz mowić mamy /
zmienagła przyšla do ostatniej mizeryey / z początku iakby śmiechu
godnego. Był w tym Królestwie / za czasow Francyjsk Pierwsze-
go / człowiek ieden / z podłego rodziu / y małej ceny / lecz fantazyey
niestateczney / ochotny y skłonny ku złemu / ięzyk nie tylko przespier-
czego / ale też wścieteznego y rozpustnego / nazwany *Franciscus*
Rabiles. Ten bawiac się długi czas po karczmach / y po miastach
podobnych z ludźmi nie tylko podłymi / ale też z nie sławnymi / y z hula-
ciami : błażąc się też przy dworzach rządy z błażnami / y z chała-
strą / a niż z szlachta wziętą / abo z ludźmi statecznymi ; nązbierał
niemalo blażeństw y żartow / y fraszek / y wydał iedne książkę przy-
jemna Francyzom / dla śańcyey y kunsztow / ktorych iest pełna. Kro-
tko mowiac / tam wszedzie sydzi z książecy. z zakonnikow / z weźciwością /
y z wszelkiej cnoty Chrześciáńskiey : na śmiech podacie y na wzgardę
Religia / y rzeczy święte : właśnie iako w Włochow weźnił *Bocac-
cius*, acz ten tu stylusem łacniejszy y wdartniejszy do ludzi / y dale-
ko nierozsydlwiey y nieczotliwiey. A iako ten proza / tak *Ioannes Ma-
rotius* wierszami podłymi y nieczemnymi / iednak łacnymi y iasnymi /
właśnie iakby chłopskimi / a osobliwie fałszywymi y żartownymi /
dopomógł do wzgardy y do zelżenia światobliwosci Chrześciáń-
skiey. A tak mając dwory Páńskie Francyjskie / y domy prywatne peł-
no książ / tych pomienionych dwu Fałszerzow / nieczym inszym tam
nie mowiono / tylko o onych kłatkach / y nowinkach napisanych od *Ra-
belesa* na poamięć weźciwosci zakonniczek / y żywota ludzi zakonnych
y na

y ną wzgárdę kościoła/ Ceremoniy/ y inszych rzeczy świętych: nie
 spiewano też nie inszego po vlicach/ y ną przechadzka/ tylko wierse
 Mroctowe/ pełne także niezbożności y niewstydu: y tak za taka dy-
 spositia/ nie trudno było wprowadzić herezya. Abowiem owi pisa-
 rze (ktorych potym drudzy naśladowali) odiełi swemi błażnistwy
 y żartami kredyt y wężliwość/ winna urzędnikom y rzeczom świę-
 tym: o ktorych nie trzeba mówić/ tylko z wielką pokorą y z wnie-
 niem: y owšem. lepiej sie wężić mogą miłżeniem/ a niż gadaniem.
 A coż za różność iest między tym/ co sie śmieie z nieśpánia/ z postow/
 iako czynia/ Kabeles/ y Mroctus; y między owym/ co powiada/ iż
 to wymysły ludzkie/ y niepotrzebne rzeczy/ y nie służące ku chwale
 Bożey/ iako czynia/ Luther y Kalwin? Leż/ iż przecie król Fráncis-
 sek/ ozywał sie y pisał *Rex Christianissimus*, y rzeczą samą nim był/
 Fráncia też z natury swey iest bázro skłonna ku pobożności; nie śmie-
 iac herezya odkryć sie/ y popasieć iawnie w tym to sacnym Brole-
 stwie/ zabawiła sie troskę naprzód ná dworze Viscontá Beárníey/
 ktorego pospolicie zowia krolew Nauarstím: gdzie dla nienawisći/
 dwu Nauarstich Panow przeciw Stolicy Apostolskiej/ (za ktorego
 władza był/ za czasu Ludwiká XII. króla Fráncuskiego/ złupiony ze
 rosyckiego prawie krolestwa od Ferdynánda króla Hiszpáńskiego)
 iacno náleżka gospode. Bo nie mogac sie król Nauarsti inaczej
 zemścić/ chciał przynamniy bydz obronca herezyey/ ktora z natury
 iest nieprzyiaciółka kościoła Rzymstiego. Pojęło sie to złe między
 białogłowami dworskimi: przez ktore chwyciło sie y meżczyzn. Nie
 przeciwił sie temu *Antonius de Vandomo*, król Nauarsti/ acz dla per-
 wnych respektow swych z korona Fráncuska/ y żeby nie był odsry-
 chniony od Administrátiey/ y od Gubernátiey krolestwa tego w dzie-
 ciństwie Henryka Wrocega/ y dla nadziei też/ ktora miał o dostapie-
 niu Nauarthy/ ábo o iakieykolwiek nagrodzie (á bywały ná ten czas
 mowy z strony Sárdyniey) ráil iadu swego: iednak ná koniec odkrył
 go pod Rohánem/ kedy przy śmierci swey/ iawnie przyznał sekcie Lu-
 therstka. To złe/ ktore sie iako ogień pod popiołem ráilo/ przyszło do
 swey gory pod Ioánna/ po śmierci Antoniego meżczy. Tá prze-
 śladuiac okrutnie Rátholiki/ á fawuiac rosycka siła niezbożno-
 ści/ nápełniła swe Pánstwo herezya/ á zwołał ją Beárníá/ kedy by-

ła wol-

ta wolna pania. Tam bowiem w roku 1569. trequowane były trzy dekrety niezbożne/ za którymi zniszczona była Msza/ konfiskowane do bra Kościelne/ y Baltholicy deklarowani nieposobnymi do wszelkiey godności/ y urzędow pospolitych. Ale wracając się z kadeśmy wyszli/ aż Franciszek I. pokazywał się zawsze nieprzyjacielem niezbożności heretyckiey/ y w tym się iasnie dobrym Baltholikiem popisywał; uczynił iednak za rozumem Polityckim rzeczy niektore/ z których poszedł wielki upadek Religiey y Królestwa/ aż do potomkow iego. Pierwsza rzecz była Liga/ ktora on uczynił z Turkiem przeciw Chrześcianom/ y przyprowadzenie armaty tamtego Poganistwa we szkodę Chrześcianstwa. Druga była/ przywiedzenie wielkich woysk Niemieckich/ zarażonych herezy/ w serce prawie Francyey/ kedy broili to wszystko/ czego ich niezbożność Luthersta uczyla. Przetoż lud pospolity widząc/ iż tłuczono obrazy świętych/ y deptano rzeczy Boskie/ a iednak Pan Bog piorunem/ albo zapadnięciem onych ktorow/ ani też kto inşy/ nie karał; wpuścili wiele wężimosci y nabożenstwa winnego ku rzeczom świętym: y przyzwyczajili się powoli gwałcić rozkazanie Kościelne z strony powściągliwości Piątkowey y Sobotney/ z strony Wigilii y postow/ y świat: a porym postepować dalej zlekka/ ieli się śmiać z ceremonii Kościelnych/ y z samychże Sakramentow. A to też niemiała być/ iż Franciszek chce oderwać Henryka VIII. Angielskiego/ od Karla V. zarządził wszystko swa siła/ przez Biskupa de Tarba. Postą swego/ zła intentia tegoż to Henryka/ z strony porzucenia Baltharyny żony własney/ y też Protestantes Niemieccy rzadko kiedy odprawowali ziażdy swoje/ wadując swoje rzeczy/ bez bytności Postą Francuskiego. Namnożyło się nierządow pod Henrykiem synem y następcą Franciszkowym: abowiem ten żążywał pomocy Turckiey przeciw Chrześcianom/ ieszcze więcej niż oćiecy został obrońca Protestantow przeciw Karlowi V. tak iż ten Cesarz musiał pozwalać im wiele/ abo zamilczywać niektorych ich zbrodni w rzeczach Religiey popelnionych; ktora od onego czasu aż dotad zawsze w Niemcach postepowała nachylając się: y Henryk III. przydał do przykładu Dziada swego/ y Oycą protekcyą Genewy. Te rzeczy przyniosły bezprawie wielkie szkodności wiary Baltholickiey/ zedwou przyczyn: iedną jest/ dla obcowania z niewiernymi/ y z herety-

kami/które pospolicie psuie y gubi w ludziach szczyra Religia/ y świe-
 te obydzanie: y iako rżę/ odeymnie im światność y ozdobę. Druga
 zaś przyczyna/ jest grzech który Panowie w tym popelniaia/ gdy nie-
 mają rzeczy/ ani o mierzeyszey/ ani ktoraby wieccy o pomście wolala/
 iako zgorzienie dawać Kościołowi Bożemu: y dla panowania ne-
 dznego/ zapomnieć zgoła Pana Boga/ y podać też aż y ciało samo
 Jezusa Chrystusa/ nie tylo kielichy/ y krzyże/ ná lupy psom: iż nie wspo-
 mnienie/ o pobraniu tak wiela ludu w Prowincyey/ tak wiela tysiecy
 pobitych/ y poimanych przy brzegach Włoskich/ y zaprowadzonych
 do Turek/ tak wiela dżiatek obrzezanych/ tak wiela domow z grun-
 tow prawie wymroconych. A jest to rzecz wważenia godna/ iż gdy sie
 takie nieślusne rzeczy działy/ każdy mowil/ y życzył/ aby Pan Bog
 za to Francya pokarał: y teraz/ gdy bież Páński baczymy ná po-
 tomstwo Fránciškowym/które już wyginelo/ y takie wtrapienie teg
 Krolestwa/ przypisuią przyczynę tego/ á glupie/ czemu insemu. *Leet*
Discite iustitiam moniti, & non temnere Duos. Pożytek takiego pospo-
 litowania sie z owymi ludźmi/ pokazal sie w roku 1534. nalazły sie
 bowiem ná dworze Krolowskim/ y po rożnych innych miyscach w Pá-
 ryzu/ ksiązki bluźnierkie/ y pákwoile sprosne przeciw Naswierszemu
 Sakramentowi. A co sie Krol zdumiał wszy/ odprawował wroży-
 sta processya bázro powazna/ w ktorey sam siedł z głowa odkryta/
 z świeca w reku zápalona: za nim szła Krolowa/ y synowie jego/
 Książetá/ pánowie/ y resztek dwor/ prowadzac Naswierszy Sakra-
 ment/ aby tak był wblagał gniew Boży/ y nagrodził mu iáko kolwiek
 krzywdę/ ktora odniosł w tego Krolestwie od niezbosnych. Zwołał
 potym pánow y wrzędow: y wymowa/ ktora miał bázro grzeźna/
 wpominał ich/ aby mu chcieli goraco dopomoc/ wyłorzenie herezye
 y zgorzienia/ktorych sie już było národziło. Przydał iż gdieliby wie-
 dział/ żeiego prawie ramię/ byłoby tym wrzędem zarażone/ tedyby ie-
 dał záraz odciąć sobie. W roku potym 1540. herezya Waldensow
 wzbudzona ná sławę Lutherskiej/ pojecha w Prowincyey podnosić
 łeb. Przetoż Párlament *de Aix*, wydał dekret/ żeby Merindol wieś
 wielka y piękna/ y Cabrieres/ y Costa/ miysca zmażane ta zaraża by-
 ły spalone y popsowane: który dekret był potym wyłonany w roku
 1545. Nie zaśyliednáł Fráncišek woselkiej oney pilności/ktorey by-

to po-

to potrzeba żyć dla wymięcenia y wywyższenia tego złego krolestwa: abowiem otrzymawszy od Leona X. Nominacya Opátow y Biskupow/ miasto tego/ coby miał być podawać y opátrować ludzkie godne y dostateczne ná te vrzedy/ to on za przyczynami białych głowek y blaznow/ sadzał ná te mieysca żołdacy/ rotmistrze/ y ieście goršie ludzkie: ktorzy vstepując tytułu łada ksiązkowi/ sobie brali intraty: ábo też przedawali one łaste y dar krolewski/ komu sie im vpodobalo/ y kto im wiecey dał. To zle za czasem rošlo niepohamowanie: ábo wíem Henryk II. syn Francískow/ zacząwszy wielkie y strogie woyny/ y biorąc ná konanie ich pieniędzy v kupcow z lichwa wielka/ y nie mogąc potym intratami zwyczajnemi (ktoremi też najmniej nie sádował wedle mądrości oycowskiej) dosyć uczynić dłużnikom/ ktorzym był winien/ chciał sie porátować podając im ná kupiectwo Opátstwa y Biskupstwa. Zaczem heretycy używając wśelakich sztuk/ áby byli wprówadzili y rozsiali swe błedy do Francýey: y gdy kósćioły nie miały Pasterzow/ ktorzy by sie byli zastawili ich náśádom y zdrádom/ sáwdniet á dokazać mogli. áby byli rozszerzyli tam swa niezhobność. Przypráwiano te truczne w Genewie. kedy mieśezanie Chryścińscy sie przedym sekty Żwínglińskicy/ rebellizowali w roku 1536. Biskupowi y Pánu swemu przyrodzonemu. Zapowietrzył był to miasto Sarrellus nieśaki Żwínglian/ ktorego wężniowie byli/ Bálwin/ Viretus/ Bezá/ ludzkie bez sumnienia/ y bez Boga/ ktorzy do Żwíngliuszowych heretyz/ przydali wiele bluźnierstw swych. Ci pilnując vstáwicznie písania ksiąg gorszących/ pełnych złości y zlorzeżeństwa przeciw kósćiołowi Rzymiskiemu/ y przeciw Chrystosowemu Wikaryemu (á to jest plác/ ná ktorým heretice wymowa Lutherka y Bálwinśka) przeciw też duchowieństwu/ y przeciw Zakonnikom/ á potym przeciw Swietym y obrazom ich y Sakramentom y samemu Pánu Chrystusowi (niech czyta kto chce ksiáike *Guilhelmi Roser*, w ktorey pokazuje iásnie/ iż Bálwinśtwo jest włásne sátanśtwo) y przeciw dożąc sie y tu/ y owozcie/ popsowali/ pod tym czasem/ gdy Francíski/ á potym Henryk/ zabawieni byli woynami częścią sami przez sie/ częścią przez innych/ wiele mieysc Francuskich: ná ktorych sie zgromadzali/ y zbierali do kupy ludzkie niechotliwi. ktore dziś zowia Vgornottami. Przyczyniały ognia amulácy/ między domami Momo-

ransy y Gwizowstini; także między tymże Gwizowstini y owym księ-
 żat *de Conde*: abowiem *Anna de Momoransy*, *magna Contestabilis Regni*,
 chciała wrzodu Wielkiego *M. strzostwa H. stello*, na swego syna star-
 go; a *Francišek Gwisá* chciał go też na sie. Z drugiey strony *Anto-*
ninus król *Nawarski*; a potym *Ludwik de Conde*, nie mogli tego zcier-
 pieć; iż *Książę de Guisa*, y bracia jego; wiecey na dworze przemogli;
 a niż oni. stali przy tamtych; owiż *de Momoransy*, *de Sciatiglione*, y
Dánelor. Adla nabycia sił *Ludwik de Conde*, y *Gáspár de Colligny*,
 Ammiral *Francyey* zostali *Heremánami* heretyków; obracając do
 nich tam swoje *authoritatem*, y *flawę*; a ten rade y przemyśl. Abowiem
 między inszymi sposobami; za którymi sie dżisieysze herezye rozszerzy-
 ły; ten też ieden był; iż służyły y dogadzały *plaszczykiem* abo *bárwa*
swa; do wszytkiego; do czego ich tylko zaciągnąć; y zająć kto chciał.
 Lecz gdy on wrzód nie mógł siedłużyć tać; przepuść sie w roku 1560
 za przysiężeniem w *Amboisie*; które sie samoz; prawie potym od-
 kryło; y rozzerwane było przez śmierć heretów. Intencya tej *Con-*
iuracyey wkrótce w *Genewie* była ta; zabić *Kardynała Lotharing-*
ie, *Książę Gwisá*; y insze ludzkie *znáczniysze* wybić; poimąc *Kro-*
lá *Francišká*; y kazać mu czynić to; coby sie im zdało. umarł pod
 tym czasem ten *Król*; a po nim nastąpił *Karzeł IX.* jego brat. Na
 początku ich *królestwa*; mieli tam heretycy swoje *zborysze*; abo *Syn-*
od w *Poryssy*; y tam *publicè* kazali; *Beza*; *Petrus Martyr*, y inszy mi-
 nistrowie *hárdosci* y *bluźnierstw*. Na ten czas *Ogonorscy* mini-
 strowie rozumieć; iż za onym *kazaniem* swym; którego im już po-
 zwolono; nabylí *kredytu*; y *reputacyey*; y owsem; mocy y *wolności*
 na wszytko złe; odmienili z wielkym zapędem; y z wielkimi siłami
 one swa *pietrowsa* *impreze*; abowiem *spráwierszy* to; iż *Ogonerowie*;
 porwali sie do *oreża* na *Páryżany*; oni sami chodzili po *miescie*;
 iedni *pieśo*; drudzy na *koniech*; z *dobytemi* *spadami* w *refu*; *wolając*;
Ewángelia; *Ewángelia*. Násli *Kościół s. Medárda*; y *niecnotli-*
wie sie *obešli* z *ludem* tym; który tam był; zdeptali tam *Sákráment*
Naswietły. W *Orliens* obroćili *Kościół* *Bogu* *poświęcone*
ku *czci* y *chwale* jego; na *stáynie* *konskie*; *potamali* y *postrádli* *ktelis*
chy y *krzyże*; *popalili* *Reliquie* *Swietych*; *wykopali* *ciało* *sancti*
Aignani, y *spalili*. W *Klery* *zburzywszy* *zaczny* *Kościół* *Panny Maryey*
 wyko-

wykopali ciało Ludwika Brola Francuskiego / y jego żony / y namięt-
 cżywszy się ich po ziemi potym je popalili. Jakoby ci ludzie śanowali
 Brołow żywych / gdzieby mogli / gdyż tak niecierliwie się obchodzą
 z umarłymi / y tak iadowicie á okrutnie postępują / nakłatać psow
 głodnych / z trupami ich. W Lugdunie spalili ciało S. Ireneusza /
 y proch wrzucili do rzeki Rhodanu. W Poitiers także spalili ciało
 S. Hilaryusza / y księgi jego reka pisane (nieśły chane rzeczy) pozwa-
 rwszy go naprzód przed się / á potym skazawszy na ogień. Toż wżyni-
 li ciało S. Eutropiusza w Oranges: kiedy też ieśże nądro / wsadzili w
 obraz meki Pánstkey na iednego osła / y prowadząc go po mieście z
 strogiem bluźnierstwem / wraganie / bijąc y tłukac bez przestanku /
 nákoniec wrzucili go w ogień. Gorzej wżynili w mieście Żuden /
 ktore też w Powiecie Sciartres: ábowiem wlamawszy się z iadem
 wielkim do Kościoła iednego / gdzie się odprawowała Misa święta /
 zdeprali hostya poświęcona / w kielich wryny nápuszcili / y potym przy-
 musiłi Kápłana / áby ia pił: nákoniec przywiązawszy go do obrazu
 Pána Chrystusowego / wystawili go na cel mustkiernikom. Nie by-
 łoby temu końca / gdziebym chciał przypominac grubiaństwa y okru-
 tności / ktorych wżywali przeciw Kápłanom: gdyż na wielu miejscach
 wyciągali z nich wnetrzności / y miotali je świniom y psom / á potym
 nátýkali żywoty ich wyprożnione sianem y owsem / y czynili z nich żło-
 by kónskie. Lecz niemaż nic w czymby się bąrsiey kochali / iáko żeby
 wcinali wstydlive członki Bąsiey: y iest to rzecz iáwna we Franczey
 iż ieden ich Kápitan rzeżony Piles / nosił na syi / na znak wielkiego
 swego nabożenstwa: iedno zowie śenie z nosow Kápłánskich / á dru-
 gi z iader ich. Lecz / ktoby chciał doskonałsa mieć wiadomość o
 owocach tey Ewangeliey Bátholickiey / niech czyta *Historya de Valle*,
Replike de Launay, *Pustożenie Kościołow Monsignora de Santes*,
Cosmografía Beláforesti y Teuetti. Ten ostatni opisuiac brzydko-
 ści / ktore pobroili w Angelonie / tak mówi: Część Kościołow
 popalono / część poburzono. Wymowali z grobow ciał wiele ludzi
 kich / ktore Kościół miał za Święte / y inšych ludzi cnotliwych / za
 nášych czasow zmarłych: máło Bráciey y Zakonnikow wšli od nich
 subienice: niektórym wcinano wstydlive ich członki: drugich mio-
 rano ná pale / drugich w studnie: drugich zrucano z wież /

y z murów: á gdy takie broili okrucności nieśli Háne/iedni za drugi-
mi wotali: Niech żyje/ niech żyje Ewángelja. lecz te rzeczy przypo-
mnione od Teuerrá/ trąsily sie potym trochę/ to jest/ w roku 1568.
Ale co powiemy o morderstwach nad Rátholikámi pokazanemi w
Ráen/ w Roáno/ w Dieppie/ w Turs/ w Burges/ w Mons/ w Nomo-
brison/ w Nompellier/ w Times/ w Salesie/ w roku 1561. 62. 67.
58. A żeby mogli opowiadać Ewángelja swoje/ z pokóiem swym le-
pszym/ á niż Apostołowie/ posłali do mińce Krzyże/ Kiełchy/ y inšie bo-
gáctwá Kościołow popustoszonych/ á za one pieniadze nabyli kawá-
leryey Niemieckiey. Rusili sie ná początku swego iádu wjázć Páryż.
ále gdy przybył ná pomoc onego miásta/ y Kárlá IX. Ksiazę Gwisá/
musieli náзад wstąpić: á potym przybywszy do miásta Dreux/ byli w
iedney wielkiey bitwie porażeni. Kedy pominano y Ksiazę de Conde. Am-
mirał y inšy zchronili sie do Orlens: Kedy gdy Ksiazę Gwisá oblegl
ich był/ y iuż nádzicie strócili byli o wyscéiu swym; był ten Pan nie-
zwyciężony/ zabít przez zdradę iednego nieczemnego cłorteka/ prze-
náterego ná to od Ammirála/ y od Bezy. Gdy iuż zginął Gwisá/
wczyniony był pokoy/ w którym pozwolono rebellizántom onym/ nie
odpuszczenia za przeszle niecnoty/ ále wolności sumienia ná potym/
żeby mogli wolnie żyć po wšytkiem Krol. stwie (lecz przećie nie odpra-
wować swey niezbożności) wjázoršy miásta/ y dwor Krolowski.
Zá otrzymaniem przymierza tak lubego/ námnóżylo sie Vgonottow
zbyt wiele po rozmaitych mieyscach/ á zwołaszć w Nompellier y w
Times/ y w okolo nich. W Montcalbancie zaczęła sie byta herezya
iešsze trochę przedrym: takie też w Rocelli/ w s. Janie de Angelis, w
Dieppie/ w Sancerze/ w Isswerze/ w Castres/ w Sedanie: takie w
wielu miast Pontieri/ Santonicy/ Ghienny/ nišsey Linguádoki/
Vuiers/ y Delfinatu. Lecz iednak Vgonottowie nie kontentowali
sie pokóiem/ ále woleli tumulty y bunty: rzucili sie znorow do oreja/
w roku 1568. Vczynili zasadyki ná Krolá/ Ktory ná ten czas był w
Meaux/ y oblegli go potym w Páryżu/ gdsie sie záledwie osiedził.
Zwiodł był z nimi bitwe prawie pod murámi Páryżskimi/ z memá-
ich škoda. Złagzyli sie potym z Káwalleryá Niemiecka/ w Lotharing-
giey/ y czynili wiele złego/ ráčzej dla tego/ iż sie Rátholicy nie chćie-
li státecznie rezolwować przeciwko nim/ á niż/ żeby byli mieli bydź tak

pote

porażni. Po rozmaitych mieszaninach/ doszedł pokoy nieiaki/ za kto-
 rym/ wieto im było pomiećad wolnego kazania/ y odprawowania nie-
 zbożności. Lecz oni nie mogąc być spokojnymi/ rzucili sie znnowu do
 wojny drugiego roku/ z swois wielką škoda: abowiem środze ich po-
 bito w Prowincyey/ w Linguadoce/ w Sciampaniey: a pod tym
 czasem Krol kazal publikować dwa wyroki/ w których wywołał ze
 wszytkiego Krolestwa ministry Vgonotkie/ y odebrał wszelką władza
 onym Vgonottom: a kończąc wojnę/ zabił był w iedney potrzebie
 książę Conde. Lecz Krol mając radę/ aby zaniczał wojny/ żeby
 sobie nie niszczył Państwa/ pozwoilił pokoiu nieposłusznym łaską
 wszego/ a niżli sie kiedy spodzielali/ w roku/ tysiąc/ pięć set/ siedm-
 dźiesiąt wtorem: y przyzwawşy różnymi sposobami do dworu swego
 Ammirala/ y inszych herców Vgonotkich/ kazal wszytkich pobić na
 dzień s. Barthłomieja. W tymże roku posłał brata swego Henryka na
 obleżenie Rocelle/ kiedy sie było zebralo 57. prebikantow/ vmkną-
 wszy od owego karania Paryskiego. Tam gdy w złych terminach by-
 ły rzeczy Rocellańskie/ przysła nowina/ iż Polacy obrali sobie za Kro-
 la pomienionego Henryka/ Książę de Andegauo: który rad będąc tej
 okazyey/ opuścić ono obleżenie/ wstawşy sto tysięcy skutow: y tak
 doszedł pokoy we Francyey z takimi Kondycyami/ iż Vgonottowie
 mogli żyć swym obyczajem w Rocelli/ w Montealbano/ w Sam-
 cerze/ w Tiems/ y na kilku inszych miejsc. W kilka potym mieśie-
 cy/ umarł Karzeł IX. Pan prawie Katholicki y gorący: a umarł
 pod tym czasem/ kiedy przemyslał wszytką siłą vmocnić iedną rąza
 na wielki/ zdrowie/ y pokoy swego Krolestwa. Zatem zaraz rebelles
 wzбудzili nowe rozruchy: lecz małoby były škodzity/ gdzieby ich by-
 li nie wspierali/ niektorzy tytułem Katholicy/ lecz professya Politycy/
 iako w Linguadoce/ y w Viuarez/ ktorzy sie złączyli z nimi/ za roz-
 maitymi respektami swymi: y na ten czas Vgonottowie zostali zgo-
 ła Pany zacnego miasta Mompolier. Zatem okazyja Katholicy/ ob-
 ciuąc z heretykami/ rozpuscili sie w wielu rzeczach/ przeciw przyka-
 zaniu/ y zwyczajom Kościelnym/ a osobliwie w używaniu miesa
 czasow zakazanych: Wprowadzili też sposob ieden spowiedzi po-
 wszechney tylko/ nie wyrażając/ w osobliwosci grzechow. Co
 tam miało początek/ częścią/ iż Kapłani/ ktorzy mało było/ nie mo-
 gli wy-

gli wystarczyć wielkiej liczbie poenitentow: przetoż aby ich wiele nie musiało odchodzić bez rozgrzeszenia/ dosyć rozumieli na tym/ gdyby się byli wyznali grzesznikami/ częścią też/ iż ludzie ci/ co mieli pokutować/ bawiac się z heretykami/ ktorzy mawiaia o takiej swej konfessyey/ albo konfuzyey rącey/ zaráżili się od nich takimi pąchami/ a zwłaz szę w Santoniey. Indziej/ a osobliwie w Wiuarez/ ślacha wkradli się potajemnie w dobra Kościelne/ iakoby własnje w grunty porzucone/ albo w kaduki iakie/ tak/ iż chcac każdy z nich bydy pierwszym do otrzymania w nich possessyey/ przychodzili częstokroć do zwady. A gdy tak przywłaszczyli sobie ślacha dobra Kościelne/ zartym duchowienstwo do niedze y vbostwa przyszło/ a zartym do wzgardy/ y do posmiechow. A gdsie iuz Kąplány lekce wazono/ tedy też w lekkie poważenie przychodzily/ y Sakramenta święte/ y rzeczy duchowne/ ktore w ich ręku byly. Przybył pod tym czasem z Polski Henryk III. w roku 1574. a Franciszek Książę z Alansonu/ brat iego/ naprąwiony od Hugonotow/ y od ludzi niespokojnych/ wcielił z Paryż: y biorac sobie tytuł ten/ *Protector vtriusq. Religionis*, przyłaczyl się do heretykow. Przeto Krol częścią chcac vblągać brata/ częścią obawiaiac się niebezpieczeństwa/ ktore nądchodziło od Niemcow/ ktorych tam był naprowadził Książę *de Conde*, także y *Comes Casimirus* z Rhenu/ pogodził się z nieposłusznymi/ pozwalaiac im wśelakiey wolności życia y postępowania/ iakby się im podobalo/ oprócz Paryż: y iego Powiatu. W czym się podobno postrzegşy Kątholicy/ y boiac się czego gorszego/ wczynili miedzy soba Lige/ ku obronie wiary Kątholickiey y Krolestwa/ ktora się pocęła w Pikardyey/ y przedko się rozbiegła y po inszych Prowincyach. Krol tedy obawiaiac się/ żeby dogadzaiac Hugonotom/ nie był opuśczoney od Kątholickow/ zwołał stany do *Blois*, w roku 1576. kiedy zamknięto/ nie cierpieć inszey Religiey we Francyey/ oprócz Rzymiskiey/ y nie przyznawać za Krola żadnego inszego/ ktoby nie przysięgł wprzod/ iż ma żyć po Kątholicku/ y vmrzeć w teyże wierze/ y bronic iey/ y dochowywać/ a wykorzeniać herezye wśytką mocą: y żeby na tey przysiędze zaráz fundowała się też y owa wiary y posłuszeństwa poddanych przeciw Krolowi. Pod tym czasem kraşyl wokolo Gilbertus Książę *de Montpensiero*, traktuiac z strony vgody y pokoju/ ktory się na koniec

zamknął z ta Kondycya/ aby Religia Katholicka wśedzie zachowano/
 y żeby była wprowadzona y na te miejsca/ zkad była wypędzona: a
 żeby niezbożność Vgonortka/ zamknęła się w mieściech/ ktore rebel-
 les posiadli byli pod przeszłemi woynami (lecz nie pod ostatnia) iako
 to były/ Rocellá/ s. Janá Angelorum, Montcalbano/ Nimes/ y
 kilka inšych: y żeby mogli mieścić pod pokojem wśedzie: a to było
 w roku 1577. Za ta vгода/ abo raczej/ za odiachaniem Książęcia
 z Alanzonu do Flándryey/ zostały rzeczy poniekad spokojne/ y gore
 mieli Katholicy: abowiem na ostatnich woynach/ abo buntach
 Vgonortowie potracili wśytkie prawie heršty/ y żołnierze meźnieysze
 y sławnieysze: stracili też byli kredyt v Niemcow/ iż ich tak wiele razy
 wywodzili do Francyey z swoia/ y z ich wielka škoda. Lecz z drugiey
 strony herzyla się sekta Politykow/ ktorey professya jest/ wiecey po-
 ważać pokoy dożeszny nad kościelny/ y stan pospolity nad krolestwo
 niebieskie: odrzucać Pána Chrystusa/ Boga swego/ y tego s. Ewán-
 gelia/ odrady Rzeczypospolitey: porównywać nakoniec delibera-
 cye swoe nie z prawem Bożym/ ale z okazyjami potocznyemi. Toć to jest
 mądrość tego świata/ ktora Páwel s. powiada być nieprzyiaciela
 Bożo/ y nazywa tych/ co się nią bawia/ ludźmi bestyalskimi. y
 Prorok Izaiasz ich rade/ nazywa głupia: *Errare fecerunt Aegyptum in
 omni opere suo, sicut errat ebrius, & vomens.* y iako mowi s. Piotr: *Isti
 sunt fontes sine aqua, & nebulae turbinebus exagitatae, quibus caligo tenebra-
 rum reservatur.* Judas też Apostoł tychże nazywa: *nubes sine aqua,
 qua à ventis circumferuntur, arbores autumnales, infructuose, bis mortuae,
 eradicatae, fluctus feri maris despumantes suas confusiones, sydera errantia:
 quibus procella tenebrarum, servata est in aeternum.* Non est enim ista sa-
 pientia desursum descendens, sed terrena, animalis diabolica, iako mowi
 s. Jakub. Pełen jest takich ludzi świat/ bo zamiešali y wniwecz obro-
 cili Chrześcianstwo. We Francyey poželí zdeymować z siebie mą-
 škare/ ktora się nakrywała w Linguadoc (iakośmy wyżej powiedzieli)
 także y w Viueretz: lecz za czasem ten kałol tak się rozbiegl/ iż zaraził
 wielką część krolestwa. Tych czasow Książę de Alanzone, będąc
 porażony znagłnie/ y ze strumota wielka w Niderlandzie/ zapłacił
 choroba/ y śmierćia niżerna/ one część z tytułu/ ktory za rada Polis-
 tykow/ przysiał był/ piśac się Protektorem obozey Religiey. śmierć ier-

go sprawiła we Francyey wielkie odmiany w animusach / y w myślach ludzkich.

O niektórych Dolinach Włoskich na granicach Niemieckich y Francyjskich, zmazanych herezya.

GDysimy już przebiegli Ciemce y Francya / nie od rzeczy będzie / wkładając też niektóre doliny : które aż od nich są rojne / iednak są zarażone przecie chorobach. Właścność to jest herezyey / bo to podobii od oycá ciemności y grzechu / chronić się światła y widoku. Apostołowie poczęli opowiadanie Ewangeliey / w Samaryey / w Antyochiey / żład posłali do Rzymu / które wszystkie miasta były wielkie / y ludźi wiele miały ; lecz heretycy / iako świadomi dobrze sprośności nauki swey / lega się podokach / y po miejscach sposobnych ku pokryciu iey. Doliny więc zarażone są te / które należą do Marchionatu Saluckiego / y do Piemontu / a graniczą z Delfinatem. Do Salucium należą / dolina Mira / kedy jest miasto Droner / y s. Piotra y Werck ; także dolina Variata / y Grana / które wszystkie pełne są heretyków wpornych. Do Piemontu należą doliny / Angronska / Lucerneniska / y Peroska. Angronia od 300. lat / jest prawie przechowaniem heretyków Widenęjsków. jest w mocnym położeniu / y dobrze nasładowa : zaczęym Emanuel Balaże Sawoyjskie / puszczo się na wskroś mienie tamtych ludzi / a zupełnie niezbojnych / po długiey z nimi pracy / wstąpić musiał / bacząc trudna z nimi wojne. Dolina Lucerneniska jest wdłuż na 6. a w szerz na mile Politeima do 25. tysięcy ludzi / z których 5. tysięcy została przy nabożeństwie Rzymskiej wiary / ostatek frymarczyli Chrystusa za Kalwiną : a jest tam 7. albo 8. prebysantow. Dolina Perosa wdłuż jest na mile takaj / po lewej stronie ma dolinę s. Marciną na 3. Włoskie mile wdłuż : tamtą ma 6. Párochiy / z których we trzech panuje Kalwinstwo / w drugich się pomieściły owieczki z wilkami : lecz wilcy mają gore / oprocz iedney Párochiey / która zowia Porta. Dolina zaś s. Marciną ma 5. Párochiy / z których iedną tylo została przy Kátholikach / aże y tych tam bázgo mało. Pius V. Papież niesmiertelney sławy widząc wielką potrzebę tych dolin / poczał przez niektóre zakonniki naprawować dolinę Lucerneniską. Grzegorz XIII. konczył te przywage / y wdał się

też ku

też ku poratowaniu w inszych dolin y Salutisticy. Zda mi się że dolina Lucernensta w gorstach dziś jest terminach a niżesmy powiódzili/ potym iako tam Adighiera wsiela Bricherasco: gdyż w tamtym tumulcie/ oprocz splondrowania kościołom/ znalazł sie też ieden łotr żołdak/ który wsiarowsy naswietlsy Sakrament w reke/ chodzil w okolo przedawiaac go/ y wotaiac: kto z was chce kupić swego Boga? y znalazł sie ten/ który z nabożniejszych odiał go za pieniadze z reku tych swietokradzkich. Została dwie doliny/ ową Chiavenną rzeczoną/ y druga Telliną/ obiedwie pod Biskupem de Como: tamta wszytką prawie jest zarażona herezjami: ta po wielkiej części jest Rátholickiey wiary: dzieli się na 6. Jurisdikcyey/ które zowia/ Bormio Tirano/ Teglio/ Sondrio/ Morbegnio/ Tráhoná. Nabórskiej zarażona jest owá Sondrio rzeczoná/ gdzie rezyduie vřząd Grizonow; aborciem przynamniej polowicáicy Lutherya trzyma: także też Teglio y Tráhoná: áżkolwiek miastá pod nią bedace/ oprocz Cossanu. Rátholickie są: iako też y mieysca górne/ bedace pod Teglio. W Jurisdikcyey Bormio/ która ma 10. tysięcy ludu/ niemáś tam y trzech domow zarażonych: w owey drugiey Morbegnio około 30. Tirano ma do 5. tysięcy ludzi/ ale też w nim jest iakby trzecia część heretykow: wsi pod iej Jurisdikcyá bedace/ á máia do 25. tysięcy ludzi heretyckich domow nie máia y 15. W tej dolinie Chryścianie zbytnie są vřtrapieni od Grizonow swych Pánow. gdyż oni karzą kápłány/ którzy vřpomínáia do wiary Rátholickiey/ także y tamtych/ co się nawracáia: lecz pod inszymi pretertámi przymusáia Plebanow/ áby dawáli śluby w stopniach zakazanych od Kościoła: á jeśli tego nie czynia (iako też/ jeśli ná spowiedzi nie rozgrzeszáia tych/ którzy się poženili przeciw swietym kanonom/ ábo je są w iáwnych grzechach) postępuia przeciwko nim tyráńsko. Nie pozwaláia Rátholikom/ áby mogli záżywáć Bápłánow Rátholickich obcych á dobrych: y przetoż obwieszuia/ áby chodzili ná Mřsá/ ábo też ná kázanie heretyckie. Záczym Rátholicy niebojáia musá dla niedostátku dobrych kápłánow/ záżywáć Aposłátow/ y ludzi złego zachoréania/ y goršacych inszych; ábo też z nienaglá zostáia heretykami. W dolinie Mesolcinie mowilismy indziej.

FLANDRIA.

DO Niderlandu herezja wkradła się przez wojnę / przez wylas-
nie krwi / przez złamanie wiary Pánu / y z zgorśnieniem wie-
kšym / á niź gdzie indziej: y tu się obaczyło za rozmaitemi
okazyjami iako ta sekta Kalwinista (bota się tam nalepiey dała vznać)
może y umie pobudzać ludźie do tumultow / y do rebelley przeciw Pá-
nom: náieżdżać inšych / y napelniać miasta y państwa zgorśnieniem / y
zámieśnieniem. To tak wielkie zle / ktore poprowało / grzeźniefša y
nabogaťša część Europy / zápuściło korzenie swe pod wojnami
Francuskiemi / y Hiszpańskimi. Odkryło się po zámienieniu pokoju
miedzy Philipem II. Krolém Hiszpańskim / y Henrykiem II. Fran-
cuskim: ábowiem w roku 1566. mając Krol Hiszpański sprawę o nie-
czadach / y o niebezpieczeństwie / ktore nadchodziło około Religiey w
tamtých krajach: postanowił żeby tam chowano dekretá *Concily Tri-*
dentini, y prawá Barta V. przeciw herezykom. Zártym niektóre oso-
by poprowane y burzliwe / wšeli zrad okazy do wdawania / iakoby
Krol chciał tam wprowadzić inkwizyciá Hiszpańską / y pod tym pre-
textem iakby chcąc się vbezpieczyć od pomienionej inkwizyciey / wézy-
nili z sobą Lige / y przyiąchawszy do Bruzelles / podali Arcyksiężnie
Málgorzacie Rakusiance / ktora sprawowała te Prowincya / suppli-
ke / prośac / aby im pozwoliła wolności sumnienia. A prawie za ta
prośba / záwołali ná swe towarzysze: bo wystawiona zaraz była cho-
ragiew zdradziecka y nieczysta / wprowadzono do Antwerpu wo-
sko ludźi swawolnych y nieczestow / ktorzy tam poprowali Kościo-
ły / zprofanowali ołtarze / y poženili wielkie despekt y osobom ducho-
wnym / y Sakramentom świętym. Toż wézynili / y ieśże coś gorše-
go w Bolduku / w Walencinie / w Guánto / w Odenardo / w Bru-
zelles / w Virech. Wyconie s. Franciska wyrzuceni byli z Delfu:
ciż / y Barthuzyaniz Amsterdamu. Bruclenęytowienálegali / aby
im dopuścżono kazania herezyckiego / y iuź bez wšelkiego pozwo-
lenia / kazano po Powiatach Bruges / Guánto / Hipre / Odenar-
do: iuź też Antwerp był iakoby Babilonem Lutheranow / Kalwini-
stow / y Nowo Chrześciewow: y przybył tam był z Niemiec Gláucus
Illiricus z piaciá inšych biesag satáńskich. A takéi ono miasto /
pelne

pełne nie dawno nabożeństwa y pokoju/ y obyczajów/ zostało przed-
 ko placem kłótu y konfuzey. szkoła bluźnierstwa/ prokiem despera-
 cyey y śaleństwa/ obrona błędów/ naczyniem herezisy. Walencina
 nie było przyjecha ministry Bawarskie/ ale żeby też dostąpiła y pokaza-
 ła zupełna wolność sumnienia; rebellizowała równie Brolowi: roz-
 własnie wżynił Tornay. pospolity to owoc sekty Bawarskiej. W-
 takich ciemnościach/ niechowania wiary y oburzenia sie przeciw
 Mai. statowi Boskiemu y Brolowskiemu/ pokazało iak świece iaka/
 wiare y wierność swa/ miasto Niemegá: abowiem gdy ieden here-
 tyk śmiał sie ważyć kazać tam/ mieścićanie porwarość sie do broniey/
 naprzód zrzucili pięć Senatorów/ iako podeyszczanych w herezycy z
 miejsc ich/ a wsadzili na ich miejsca/ tyleż innych Barcholików: a po-
 tym/ gdy wcielił on predykant/ spalili w rynku one stolice zaraźliwa/
 na ktorey kazał. Drugiego roku Arcyksiężna wżyniła strogi wyrok
 przeciw tym/ ktorzyby śmieli odprawować iaka herezy: a przez Co-
 mesa de Aremberga vspokoila Frisia: Pan też z Norcarne odstąpił
 Tornay/ y potym Walencine: a Comes de Mega przywiódł ku
 wierności Utrecht. Wygnano z Antwerpu ministry/ y zbory ich po-
 zamykano. Przybył pod tym czasem na Gubernatia Prowinczey z
 woyskiem rączy mezym/ a niż wielkim/ Ferdinándus de Toledo Ksia-
 że z Aluy/ człowiek wielce biegły w rzeczach wojennych/ lecz mało sie
 ogladający na zachowanie pokoju. Ten na początku swych rządów/
 posadzał Comesów de Egmont, y drugie de Orno, oprócz innych: y
 rychło potym dał ich posćcinąć/ dla pobłażania ich herezykom/
 czasu przeszłych zamieszkania. Ksiaże de Oranges, bojąc sie też tego/
 wcielił do Niemiec: ledy zebrałszy niemale woysko/ wazył sie/ vśa-
 iac dąremnie w przychylności Glandrow/ powstać przeciw Brolowi.
 Lecz Ksiaże de Toledo, acz mnieysze miał siły/ zazywając skutki
 grzechney stanowienia sie w polach/ podobney owey/ ktorey Cesar
 wzywał w Hiszpaniey przeciw Afraniuszowi/ y Petreuszowi/ przy-
 musil go wynisć z Państwa: a iuz też był porażony brat iego w
 Frisicy. Rozumiano iż za tym zwycięstwem iuz sie rzeczy miały vspo-
 koić/ aleć dopiero ten Gubernator/ za straceniem Egmontów/ y
 Ornow/ y innych Baronów/ odrąsił od siebie/ y od Brola pł. dte. y
 potym w roku 1570. y 71. gdy chciał wyciągać dwudziest y setny

groß z wielkiem wprzyskrzeniem/ y z uporem. odrącił też y pospółstwo: y podał początek buntom y tumultom/ które do tego czasu nie miały końca. Abowiem zátym Oranges, y inſzy *rebelles*, przyzywani od niektórych miast/ y mając wſyność w tym/ że też y drugie miasta nie były od tego/ aby się ku nim przyłączyły/ wzięli zarazem Brielle/ Vlissinge/ y wſytkę prawie Żelandia/ oprócz Middelburgu: także też wſytkę prawie Holandia/ oprócz Amsterdamu (abowiem Białe, iako ten/ który nie walczył nigdy na morzu/ lekce podobno mając miejsce przy morzu/ pilnował tylko/ aby się był umocnił na ziemi) a nadto/ wzięli też Gore/ Kuremonde/ Malines/ Amersford/ Suelle Campi/ Zutſen/ y inſze miejsca znaczne. robili w tych traktatach y zdradach wedle zwyżajney ſwoey złoſci y niecznot heretycy. Nie łatwo ieſt wyrazić okrucieństwa którego oni używali przeciw zakonnikom/ a zwołaſzają przeciw Karchuzyanom y Bernardynom/ w Alomarze/ w Echusie/ w Gudzie/ w Gorcium: a zaś przeciw wſytkiemu duchowieństwu w Sconouen/ w Odenárdo/ w Zutſen. Białe pod czasem tak burzliwym. dodając sobie siłę/ zebrał cokolwiek ludzi y odyſkał miasta/ Gore/ Zutſen/ y Maline. A gdy był obległ Harlem/ dobywając go/ które się poddało w roku 1573. nieprzyjaciiele oblegli Middelburg/ głowę Żelandyey. Drugiego roku nastąpił po Białej na ſpráwowanie Prowincyey tej Ludwik de Requesenz, który chciał ratować kilkanaw armatnych Middelburgu/ żeby zgolić raz nie stracił wſytkiego morza: lecz/ gdy za niezadaniem stracił te armaty/ miasto się też poddało za pewnemi umowami nieprzyjaciółom. Jednak Mándragone/ meżny Colonellus Hispan/ nie traciąc dla tego animuſu/ przeprowadził pieſzo woysko/ przeziedne odnoge morſka/ gdy morze wſtąpiło (rzecz to záprawde między innymi/ które się działy na wojnach/ wieczney pamięci godna) do miasta Scrisá/ y obległ ie/ które ſie ná koniec poddało/ w roku 1577. Wraciwszy tamto miejsce Białe de Oranges, przyćśniony był bárzo w ſwoych rzeczach: gdyż mu nie zostawało prawie nic więcej iuż/ tylko wyspa Valacria. Lecz żołdacy Hispańscy/ gdy im zostało winno zá 30. mieſięcy/ y więcej/ zapláte wyſzedſzy na ſienie z wyspy/ zaniechali wojny/ y obwarowawszy się w mieſcie Alloſto/ przywiedli rzeczy ieſzcze do gorſzych terminow/ a niſieli przydłym były. Abowiem/ gdy ſie rozſiały roz-

marce

maite wieści/ o wzburzeniu ich/ y o buntach (a serzeno te rzeczy nad
miare/ iako to pospolicie bywa czasu wojny) stany tameczne pospie-
saiac sie ku własney zgubie/ umarli też był prawie nie na czas Reque-
sens) obwołały wojne przeciw tymto Hiszpanom. A za tym weszli
do wiesienia Hrabie Zernešta z Mansfeldu/ y Pana z Barlemonte y
innych z rady/ którzy sie im pokazywali przeciwnymi. Oblegli zamki/
Utrech/ y Guanto y wzięli obadwa. Przyzwali też książęcia z Oran-
ges: y uczynili z sobą lige/ albo zjednoczenie Katholicy y Protestants:
co bardzo było na ręce książęciu y protestantom/ którzy już bardzo w złe-
toniey byli: y zebrałi z tymi woyska 53. tysiące piechoty/ a 16. tysięcy
konie: w jednymże tam taborsze odprawowano Misa po Katholicku/
a kazanie po heretycku. Za ta okazyja heretycy wrocili sie do Antuer-
pu/ y dostali tam kilku kosciółow/ y niecierpliwie traktowali duchow-
wienstwo. Leż o to Hiszpanowie śmiałośćią przeważną nasli/ wzię-
li/ y splondrowali Antwerp/ y Mastych y dali sie znać stanom. We-
szodku takich tumultow/ gdy już o dobrych dziełach wśelakich zgi-
nela była nadzieja/ nadszedł z Hiszpaniey *Ioannes de Austria*, który
dogadywac potrzebie/ zawiesił naprzod wojne: a potym (gdyż nie
miał gotowych amiludzi/ ani pieniędzy/ a nie-przyjaciele zaś na resz-
to byli przygotowani) zamknął pokoy z zyskiem wielkim Orangeso-
wym y nieposlušnych: a Hiszpanowie wysli przez zrey ziemie. A
ażkolwiek ieden z przednich artykułow/ przy stanowieniu pokoju był
tęten/ aby Religia Katholicka była zachowana/ a herezya wype-
dzona; iednak gdy sie v Orangeśa domagali Postowie aby to zachow-
wał/ odpowiedział im: iestem prawy/ leży na głowie/ ale daleko wie-
cey na sercu. A gdy nie zaniechawali nigdy oręża/ y nie chowali ni-
wężym obietnice: gdy rozsiewali wstawicznie podryżzenia/ nieusno-
ści/ niezgody: y gdy wśetka siła dopomagali Kalwinistwu/ sekcie
bardzo lubey tumultom y rozruchom/ gdy używano wśelakich sposo-
bow/ aby było ku podryżzeniu/ y złemu rozumieniu przywieść śla-
chty/ y pobudzić ludźie pospolite do tumultow/ począł nakoniec *Dons*
Ioannes Austriacus nie wśać stanom: y tak obawiając sie to książę/
aby nie był wśadzony/ y gwałtu aby nie doznał/ za okazyja pogodna
wzmknął do Namur/ y tam sie na zamku wbespieczył. Na ten czas
stany chwyciły sie ochotnie tego pretertu nowych wieści y podry-
żenia

szrenia/ przyzwali *Rószajecia de Oranges* do *Bruxelles*/ y znowu sie z nim złączyli. Drugiego roku položyli sie obozem/ częścią pod *Ruremonda*/ częścią pod *Namur*/ kedy był *Ioannes de Austria* zebrał lud swoy. Lecz bedac odpędzeni od *Ruremondy*/ y porażeni y *Namur*/ utracili *Louanium*/ *Diest*/ *Arescotto*/ y inszych nie mało mieysc. A pod tym czasem *Rószajec de Oranges* za długiem obleżeniem/ dostał *Amsterdamu* głowy *Holandiey*: a stany tej pobudziły były y przywiodły do *Flandryey* dając im tytuł proiny *Gubernatorski*; naprzod *Arceksiaze Matthiasa Raksanina*/ brata *Cesarzskiego*; potym *Rószajec Alanzona* ze *Francyey*/ y *Comesa Raksimierza* z *Niemiec*/ ktorzy przyjeżdżali z wielkimi woyski/ y z nadzieia wielkich obłowow. A iż każdemu sło o sie podona *rebellia*/ przeto za nuleganiem *Orangesa*/ wczyniony był dekret/ aby wszyscy/ a zwłascz duchowni/ byli winni przysięgac/ iż mieli mieć za nieprzyziaciela *Jana Raksanina*/ y na insze podobne rzeczy. Czego gdy nie chcieli czynić zakonnicy s. *Franciska*/ y *Jezuici*/ wygnani byli z *Antuerpu*/ y z inszych miast. Miałsto tej *Duay*/ wygnano było *Jezuicy*/ ale ich zaś po kilku dni przyzwali. Stały przy *Krolu* ścieżnie/ s. *Omarus*/ y *Gravelinga*/ miasta. Z drugiey strony/ *Raksimierz* wprowadził niezbożność *Balwinista* do *Bruxelles*/ y do *Guanto*: ci *Guantenczykowie* płacili swym żołdatom *apparatami* y *wbiorami* *Rosćielnymi*. Pod tym czasem ludzie z *Artesiey*/ y z *Annoniey*/ bacząc iż insze *Prowincye*/ przeciw postanowieniu przeszlemu/ częścią przypuszczali/ częścią wprowadzali *wspedzie Balwinstwo*/ y insze sekty niezbożne/ burzyli mieysca święte/ kupili ostarze/ przesławiali zakonniki y *duchowieństwo*/ y pokąszowali w postępkach swych iasne złamanie wiary y *rebellia*/ počeli lepiej o swych rzeczach myśleć. *Oranges* bojąc sie/ aby go nie opuścili/ posłał *Aldegonde* do *Guanto*/ żeby tam to sprawił/ aby były pozwolone przynamniej ze trzy *Rosćioły* *Katholikom*/ rozumiejąc/ iż tym miał wzmierzyć *malecontentos*, (tak nazywali owych z *Artesiey*/ y z *Annoniey*) y że miał ich zatrzymać przy lidze. Lecz *Guantenczykowie*/ ktorzy sie już dobrze byli napili *truciżny Balwinstwey*/ y już sie nia bårzo byli zpili/ odpowiedzieli zgrubą/ iż nie chcieli z tego nic wczynić/ ieśliby *malecontenti* nie przysli *Balwinstwa*. Tårzpusztą ich przywiodła do tego *Artesia*/ *Annonia*/ y

te mia

te miasta/ Duay/ Lille/ Orcheis/ aby sie poiednaly z Krolew przez Ale-
xandra Ksiazę Parmenskie/ ktory po śmierci Jana Austreyey/ wziat
był rzady tey Prowincyeey. Toż też uczynił Bolduch. W Frisiiy Pan z
Renesberg wviazał sie w Groninge/ y dopuścił tam herezyey. Owi
z Utrech/ zlażywszy sie z Holandami/ y z Zelandami/ wygubili w mie-
ście/ y w Dycecezyey wszystkiey odprawowanie wiary Baltholickiey.
Pod tym czasem Ksiazę Parmenskie żywa siła dobył miast Maastrych
a Pan też z Renesberg/ odmieniwszy zdanie swe/ podał Groningę pod
władzę Krolewską. Lecz Ksiazę de Oranges, zrzuciwszy nakoniec w se-
ka maskarę wstydu y boiaźni Bożej/ w roku 1581. przywiódł stany
Holandyey y Zelandyey/ y z Utrech/ aby sie odprzysięgli Krola His-
pańskiego: przyzwał Alanzoná/ ktory sie był wrócił do domu z nie-
wielką sławą: y kazał go obwołać Ksiazęciem Brabantzkim: lecz nie
dlugo mu ten tytuł służył; abowiem gdy sie starał o rozwiązanie w
niektóre miejsca potrzebnięsze/ y tam chciał osadzić strażą Fráncu-
ską; záledwie sam wszedł żywo z Antuerpu/ zostawiwszy tam pobie-
tych swych do trzech tysięcy/ y tak sie wrócił z niechęcią do Fráncyey/
gdzie też rychło potym umarł. Pod tymże prawie czasem/ Ksiazę z
Oranges (ktorego kilką miesięcy przedtym postrzelono było w An-
twerpie śkaradnie w gebe/ acz przecie nie do śmierci ieście na ten
czas) w Middelbergu był zabít/ od iednego Balthassara/ ktoreg do te-
go żarliwość o Religia/ y o dobro pospolite przywiódło: iako to po-
kazał przy śmierci/ ktora zniósł nie tylko cierpliwie/ ale też y z rado-
ścią przedświwną. Ksiazę Parmenskie odzierżawszy plac/ odebrał cze-
ść mocą/ część przez obleżenie/ część przez traktaty/ Odenardo/
Ippe/ Tenaromonda/ Viluorden/ Guanto/ Bruges/ Limege/
Malines/ y Bruxelles: a za długiem y ciężkiem obleżeniem/ przy-
wiódł nakoniec do tego Antwerp/ iż mu oddali klucze od miasta; a
potym też y Ekkluse. Ludzie Holanderscy y Zelandy/ przeleśszy sie
tak szczęśliwego powodzenia/ y tak przedświwnych zwycięstw/ wdali
sie o pomoc do Anglięcy/ y podali sie pod iej obrone/ podając też w re-
ce Anglikom Duliſinge/ y niektóre miejsca grzeźne. Takci do gory
przyśła ich rebellia. Pożeli potym tumulty stroić pod pretertem In-
quizycyey Hispańskiey: y wzbroili sie przeciw orakcyom Ksiazęcia de
Alua: a zartym przeciw narodowi Hispańskiemu: a nie przestając na

tym/ wojowali przeciw Książciu Janowi z Rakus/ y Książciu Pármenickiemu/ namiestnikom Krolewskim. Posli daley odprysięgając sie Krola Hispańskiego/ y obwoływając Książę z Alanzonu za swego Pánar/ y związali sie prawie sami poddawşy sie Anglikom. Za pomoca tego narodu/ trzymali wotym wojne przeciw Krolowi/ Pánu swemu/ gdy sie zabawil rzeczami Francuskimi: á pod tym czasem wtrácił tu Stennich/ Tímege Deuánter/ Zurfen/ y niemáło inşych mieysc grzeżnych. Przy rebellicy przeciw Krolowi/ wiazála sie w nich záwoşe/ á naprzod/ rebellia przeciw Bogu/ y Pánu násemu/ y przeciw ieę s. Ewángeliey. Abowiem Książę z Oranges/ násláduiac w tym Ludwiká de Conde, y Gaspára de Colligny, y Jakubá Stuardá/ Bástárdá Szkotkiego/ aby dobrze vmocnil ludzie w Rebellicy przeciw Krolowi/ ktore bylo ieę *Intentum*, stáral sie o to/ aby w nich naprzod obwárowal rebellia przeciw Bogu/ y przeciw stolicy Apostolskiey. Kto bowiem nie bedzie powazał obligu swego/ ktory ma ku Kościołowi; iákoż kiedy może dbać ná wierność poprzyśiężona Pánu swemu? Záprawde/ gdyby herezya Bálwinista nie mogła obrzydnąć komu/ nád inşe wşytkie/ co ich iedno bylo ná świecie/ dla strogich bluźnierstw/ ktore w sobie ma przeciw Mléstatorowi Bożemu/ y dla śátánstwa/ nie ryło Pogánstwa/ ktore miásto Chrześcianstwa/ wprawdzaizali nie bedzie ni: ślawna y omierzta dla zgorşenia nieśłychánych/ ktoremi sobie czyniá droge do miast/ y do Krolestw? A gdzie prosie weşlá bez złamánia wiáry przelożonym/ bez rozlewánia krwi bez burzenia Kościołow y łupienia śáchrystiy/ bez sromotnego zdrádsiectwa/ lákomstwa/ okrucności/ y wşelákich niecnote? Przysćcie Páni Chrystusowe opowiadali Aniołowie pospołu z pokoiem: y toż rozkazat Apostołom/ żeby opowiadali pokoy każdemu domowi/ do ktoregoby iedno wchodzili/ mówiac: Pokoy temu domowi: ci przeciwnym sposobem/ gdziekolwiek ida/ niośa z soba zbroie/ oreże/ wojenne/ y zgube. Pan Chrystus dysponuiac świat do Ewángeliey swey/ y chcąc włáćnić opowiadanie ieę/ wşpokoil wşytek świat pod Augústem Cesarzem/ y dał mu te káśke/ iż zámknal byt Kościoł Janusow: ci zaś nie opowiadáia nigdziey swoiey wiáry (iesliż niewiáre może rák nazywać) tylko z bebnámi/ z trábámi/ we szrodku mieczow y kopy. Jáko bowiem rybitwi/ chcąc ofukáć y náwiesć ryby do sieć/ mie-

Biała wode / y fantazyja ich / miecac tam wapno / y bijać kłymi w wode;
 tak też y ci / żeby po nieubożności nauki ich nie poznano nic śmiejąc
 iey oglašać / tylko między gromem zbroj / y postrachem wojen-
 nym / aby tak odieł rozum y rozsadek słuchającym. Chrystus powła-
 da / iż pokoy czyniaci są błogosławieni / bo nazwani będą synami
 Bożymi: a ci rozstępujące wojen y tumultow / czyni mają być na-
 zwani synami / tylko satanickimi? P. Chrystus rozkazuje Apostołom /
 żeby idąc na kazanie / nie nosili z sobą y iedney rozgi; a ci naprawicie
 le Ewangelicę / nie kontentuiąc się rozgami y kłymi / opatruia się spaa-
 dami / włóczniami / rusznicami / y działami. Pan Chrystus rozkazał
 tymże Kaznodziejom Ewangelicę swojej / iż gdzieby nie byli przyje-
 ci / aby wychodzili przez z onego miasta / otrząsając proch z nog swych:
*Et cum persequerentur vos in ciuitate ista, fugite in aliam: ci nie tylko nie-
 chea wychodzić z miast / kiedy nie mają co czynić / ale też oblegają y
 dobywają tych / które ich niechea dla ich łotróstwa przyjmować /
 y uperonią się tam zaankami / fortecami / y wielkiem opatrzeniem
 onych miejsc / które ich kiedy / za wielkiem swym głupstwem przyięły.
 Pan Chrystus posłał wciąż swe / iako owce między wilki; ci przeci-
 wnym sposobem wchodzi do miast Chrześciańskich / iako wilcy mie-
 dzy stada barankow: czego poświadczą / Lugdun / Orlens / Ni-
 mes / Angolem / Cahors we Francyey / Alençon / Enchusa / Guda /
 Gorcum / y inne we Flándryey. Oni pierwsi Chrześciane / w sętko
 mieli spólne: miłośności y dźierzawy przedawali / y dźielił to między
 bracia / wedle potrzeby każdego; Kalwinistowie zaś y inni / nie tylko
 swych miłośności nie znają do pospolitości / ale ie wydzierają za-
 konnikom / którzy w pospolitości żyją: odcynnia ie ubogim / dla któ-
 rych pożywienia nadane były: biera ie umarłym / dla których pora-
 towania miały być sáfowane. Jakoż tedy może być ta nauka dobra
 y zbawienna / skąd pochodzi owoce tak gorzkie y zaraźliwe? iako tam
 znaleźć w naśladowcach tej nauki / nie rzekę szczerość y doskonałość
 Chrześciańska / ale podobieństwo tego / abo też cnota która świę-
 cka?*

Ale wracając się z kadeśmy wyśli / wiele rzeczy dopomogło / aby
 była wepła y postępek miała we Flándryey heretyk: Naprzod im wie-
 le zaślodziło sąsiedztwo z Anglikami / y obcowanie z Osterlandia /

y z infemí králami zaráżonemi ta niezbożnością. A niemniej zabawa wstawiężna Pánow na wojnach Fráncuskich: pod ktorými wojnami heretyka wstawiła noge w Bástelle Baronow/ y w domy prywatnych ludzi: zaczęły potym wsiela śmiałość/ aby sie kusiła y o wieksze miasta: podniosła głowe za suplika poddána Księżnie z Pármey: porzuciła mąstke y obawianie wśelanie za tumultami Antuerpu y innych miast Flánderskich: pusiła korzen głęboko/ rebellizowawszy Brolowi Hiszpáńskiemu/ y za skutkami/ ktorých zażywał Książe z Oránges/ w Zelándyey/ w Holándyey/ w Vrech/ w Frisley. Rozszerzyła sie po Brabánciey y po Flándryey/ gdy Kázmierz przyprowadził 7. tysięcy jezdzy/ y 20. tysięcy piechoty heretykow: y gdy przybył Książe Alánzonńskí/ ktorý sie pisał protektorem obojey Religiey. Lecz nic wiecey nie szkodziło szczerości wiary Bątholickiey w tąmtych krájach/ iáko liga Bątholików z heretykami: ábowiem za taką ligą y zjednoczeniem/ iuż ludzie nie lekali sie heretyey: pobierali sie z sobą ci z owymi: á za pobrataniem poszło zepsowanie szczerey wiary. Jáko bowiem uncia iedná żołci snadniey może weźnić gorzki funt miodu/ á niżeli funt miodu ośłodzić uncia żołci; tak też trochę heretykow snadniey mogą poprować wiele Bątholików/ á niżby ci mieli nawieść owych na droge prawdy. A przyczyna tego/ ábowiem/ iż złość niewiele do istności swey potrzebuie/ lácniey sie osądzić może/ á niż dobroć/ ktora do istoty swey wiele potrzebuie y wielkich okoliczności. Przydam do tego/ iż synowie ciemności/ przechodzą bąrzo syny światłości/ w ostrożności/ y w chytrości: tāmci są liści/ á ci bąrąntowie: tāmci wilcy/ á ci owieczki: tāmci weźowie/ á ci gołebiętki. Przetoż Apostołowie rośkazuia/ ábyśmy sie przestrzegali heretykow/ y żebyśmy ich też y nie pozdrawiali: gdyż nie mogę sie spodziewać nieżego innego z obcowania y towarzystwa ich/ tylko zması y zepsowania. Lecz iáko może bydy dobrým Bątholikiem ten/ ktorý sie nie brzydzi heretyka/ y owym sie bráci y pospolituie zniá? Cúe wważa ten onych słow rzeczy/nych do Jozáfátá Brolá: *Impiopræbes auxilium, & his qui oderunt Dominum, amicitia iungeris?* A iż iednocząc sie heretycy z Bątholikami/ czynia dobrze moraliter ábo po świeteku/ y wedle rozumu/ bo sie łączą z Bątholikami; á Bątholicy zaś íle/ bo sie iednoczą z nieprzyjaciółmi Bożymi; (bo ten *motus contrahit qualitatem bonam vel malam ex termino,*

mino, ad quem tendit) ztym to idzie/ że Pan Bog dopuszcza/ iż pospo-
 licie Kátholicy/ którzy sie tak łacno bráca z heretyki/ bywaia też od
 nich źle traktowani/ śarpani/ wciśnieni: iako tego poswiadeżają po-
 stepki rozermwania Angielskiego/ herezyey Szkockiey/ Fráncuskiey/ y
 Flánderskiey. W Niderlándzie (iż od rzeczy nie odeyde) żadna Pro-
 wincya nie iest w lepszym postanowieniu/ iako Grábstwo Namurskie
 y Księstwo Lucemborskie; bo nigdy sie nie wiazáły z heretykami.
 Wtore po nich miejsce máia/ Artesia y Annonia/ y miásto Duay y
 Orchies; bo sie posrzegły predko w bledzie/ y w niebezpieczeństwie:
 a także też Louanium y Bolduch. Idzie Geldria/ kedy niektóre miá-
 sta nie odstepowały nigdy od posłuszeństwa Krola swego/ iako Ru-
 remonda; drugie też za dobrego czasu były odebrane/ iako Graue/
 Venlo/ Nimega/ ktora znowu wzieni heretycy. Toż sie práwie rozu-
 mieć ma o Flándryey y o Brábantey/ ktore dwie Prowincye/ gdy by-
 ły odebrane przez Káisze Pármenskie za rmowami/ iż miála bydź
 wywołána wśelka herezya; trudno to opisać/ iak ochornie/ y z iaká
 radością w wielu miástach przyieli znowu stáre ceremonie y obrzadki
 Chryściánskie/ a zwłászcza w Bruges/ y w Kontráy. W Guáento/
 y w Bruelles/ zostáły ieśże wielkie y głębokie znaki zepsowania y
 nierzadow prześtych: y potrzeba tam wielkiey pilności y pracy/ aby
 ie poprować y wytkorzyć. W nagorszych sa terminách/ Holandia/
 Zelándia/ Utrech/ y Frisia/ dla długiey rebelley/ y dla wielkiego zá-
 su/ od ktorego tam we trzech pierwszych Prowincyách/ namniej
 zgolá nie pozwaláia/ w czwartey/ po wielkiey części/ odprawowania
 nabożeństwa Kátholickiego. Rozumiem/ iż Zelándia nabárszey iest
 poprowána/ a potym Frisia/ bo rámtá nabliśsa iest od Angliey/ a tá-
 od Niemiec/ z kad pochodzi wśytko złe. Oprocz Bálwinstwa/ pánu-
 ie w Holándyey y w Frisii/ sekta Nowochryścencow/ za ktora oprocz
 inśyich škod/ wiele ich zostáie bez chrztu.

P O L S K A, P R V S S Y.

NA początku ieśże herezyey Hussytow/ počela sie tá zarázá Be-
 rzyć nátkstalc kánkrá/ po páństwach Korony Polskiey; lecz icy
 wczas zábiegła dzielność Krola Ládislawa/ y jarzliwość bisku-
 pow/ y baronow tey Korony. Abowiem Krol wzgárdził korona/ gdy

mu i z osiárów i Czechowic; bo mu sie nie zdala rzecz przystoyna/ iá-
 ko Chrześcianinowi/ aby miał być Krolew v heretykow; przez co zá-
 grodził droge herezyey z Czech do Polski. A na Seymie iednym wól-
 nym Koronnym w Piotrkowie/ postanowiono bylo práwo/ iż ktoby
 przyiał/ albo też pomagat iákimkolwiek sposobem herezyey/ żeby był
 bez iadney ochrony karany. Na ten czas/ gdy ieden śláchcie moźny
 Zbaski w Wielkiej Polsce/ przyiał był 5. ministrów/ z Czech Hussy-
 tow/ y chował ich v siebie: Biskup Poznański nátačał go/ y wydart
 mu ie gwałtem/ y w Poznaniu dał ie we szkod ryntu popalic. Leż
 ná poczárku Lutherstwa/ iź mlodzi Polska iezdili ná náuke do Lipska
 y do Wittenbergu/ częścią aby sie tam byli wżyli ięzyká Niemieckie/
 go przy inšych náukách/ częścią z dworności/ (á zwołażę/ iź w Kro-
 lestwie tym nie bylo Akademicy tak sławney) y wrócáli sie do domow
 ábo zgola heretykami/ ábo Kátholikami/ niź byli wpzod osieblými.
 Zygmunt Pierwszy/ ktory ná ten czas krolował/ zákazat poddánym
 swym iezditić ná náuke do támych mieysc. Przez co zahámował ná
 čas/ y zabronił do gránic Polskich náiażdom y zapedom tego złego.
 Mówie ná ten czas/ bo potym dla wielkiej swcywoley śláchty Pol-
 skiej/ y dla sąiedztwa z kráinami zárażonemi/ y dla handlow ich ná
 morzu Báltickim; Lutherstwo naprzod/ á potym Káłwinstwo/ roz-
 biegły siepo tym szerokiem krolestwie/ iákbý rozpúściłszy żagle: Kro-
 re tam wprowadzili śláchta Polska/ wrócáiac sie z náuk od nišsich
 Niemcow: dali też z á częsem gospode v siebie y Aryuszowym/ y Ebi-
 onowym bluźnierstwom. Napierwszy ktorzy pili z kubká Lutrów-
 go/ y inšych Ministrów niezboźnych náuk/ byli Prussacy: ábowiem
 tam naprzod kupcy z towárami swymi/ przyprowadzili też y truciźne
 Niemiecká/ y rozłali iá częścią przez obcowanie swoe/ częścią przez
 księgi: á potym predykántowie y Kłehowic ná wielu mieyscach po-
 psowali tam Religia. Tak/ iź w roku 1525. pospolstwo Gdańskie/
 pobudzone iadem Lutherkim/ aby odmiane wniesli/ złozyli stary Sco-
 nat/ y postanowili nowy z ludźi niegodnych: Burmistrzem wżynili
 iednego pisárz: pogwałcili Kościoly/ y pobrali z nich dobrá rucho-
 me/ niezliczone despekty zakonnikom wyrządzali. A iź Krol/ poia-
 chawszy tam/ wspołił iákolwiek miásto; zostála iednak w takim
 niezadzie Religia/ iź Kátholikom pobrano Kościoly/ y zniszczono prá-
 wie chwa-

wie chwale Boża w tym mieście: tak y dziś Chrześcianie we Gdańsku nie mają tylko jeden Konwent Dominikański/ a drugi Karmelitański/ gdzie wszdy ięszcże dziś wolno odprawiać Rzymskie nabożeństwo: a ieden też jest klasztor Pamiński w mieście/ a drugi za miastem. Od kilku lat/ poczęło też tam kilka oyców Jezuitów pracować/ którzy aż tam nie mają Collegium/ ani szkół/ kazywają tam przede/ y odprawiać inże nabożeństwa: y tak tam znaczenie przybyło tych/ którzy przystępują na Wielkanoc: y niemało ich też upamiętało się z błędów swych. Ale wracając się do historycy/ iako postępowało Luterstwo. y inże sekty w Prusiech: Za pomienionym zamieszaniem/ odstąpił od wiary Albertus Brandeburski: bo za namowami Henryka y Jerzego/ bracia swego został Lutheranem: y z Wielkiego Miśtrzostwa Krzyżaków Pruskich/ wstąpił na Księstwo. y otrzymał nie małą część Pruskiej ziemi tej/ która dziś nazywa się Książecą/ a głowa jej jest Krolewiec. Za przykładem Pana swego/ śladnie się chwycili Luterstwa Prusacy/ pod Książeciem będący: zjadł się też rozchodzili y po Krolewskiej części/ chyba/ kiedy się zastawiała żarliwość y żurność Biskupów. Miedzy którymi/ bez wątpienia odniósł dąk X. Stanisław Hosius/ świętej pamięci Biskup Warmieński/ Kardynał wielce godny Kościoła Rzymskiego. Ten za pilnością y za pieczołowaniem dziwnym sprawił to/ iż sekty niebożnych nie mogły nigdy wprowadzić się w jego heroka Jurisdikcyę. Nastąpił po nim książę Kromer/ człowiek wężony/ który też namniej nie odstąpił od porządku Antecessora swego. Kardynał Hosius fundował dla ćwiczenia młodzieży Pruskiej/ Collegium w mieście Bransbergu/ które leży miedzy Elbiągiem/ y miedzy Krolewcem: y iedno Seminarium na Kleryki/ a drugie na wbożie/ którzy się żywią przy naukach ialmużnami Biskupiem i inżych ludźmi nabożnych. co jest bärzo zwyczajna rzecz y po inżych Prowincyach tego Krolestwa. Grzegorz XIII. fundował tam drugie Seminarium na młodzie w tymże Bransbergu. W Prusiech Książeczych (oprosz niebożności Luterskiej y inżych) panuje też tam Osiandrysmus: także y Nowochrzęściany wprowadzili też swoje sekty/ a zwłascz do Krolewca: y około Gdańska nie trudno o nie.

L I W L A N T Y.

ZA czasow Fryderika I. Cesarza/ zalechali do Liwland kupca/ mi niektorzy Káznodzieie/ a miedzy infymy/ nieiaki Meinardus z Lubeku/ ktory tam wezynil znaczny pożytek/ y dla tegoż byl poświęcony na Biskupstwo Liwłantskie/ od Arcybiskupa Bremskiego/ ktoremu Papież zlecił byl te sprawe. Nastąpił po nim Bertoldus Opát Cistercieński/ ktory/ gdy wołował z nieprzyjaciółmi wiary s. byl zabity. Za tym przypadkiem/ wprowadzony iest do Liwland zakon Kawállierow szpady/ ktorzyby czasu potrzeby bronili Káznodzieiey/ y wiary s. orężem. Ten zakon/ bacząc słabość swa y małe siły/ za czasem przylaczyl sie za władza Papieśka do Kawállierow Niemieckich/ y z Kawállierow szpady/ przezwani byli Kawállierami Krzyżakami: y od tego czasu/ wieley Mistrzowie Liwłantscy/ pozecli przyznawać Wielkieg Mistrza Pruskiego za staršego swego/ aż do Alberta Brán/ deburczyka/ ktory ich za pieniadze z tego poddaństwa wypuścił/ w roku 1513. Było na ten czas 5. Biskupstw w tey Prowincye/ w Derptcie/ w Asiliey/ w Oesiliey/ w Kurlandye/ y w Rewlu/ a w Ridyze Arcybiskupstwo: a wszyscy mieli władza duchowna y doczesna w miastách swych. W roku 1528. Wielki Mistrz y zakonnicy tego/ przyieli iáwionie Lutherstwo/ ktore wešlo do Liwoniey z nienagłą/ tak/ iákosmy też y o Prusiech powiedzieli. Stali iednak starcznie przez niektory czas Biskupi. W roku 1557. Krzyżacy podniesli wojne przeciw Arcybiskupowi Ryškiemu ktory byl z domu Bránde/ burczykow/ a siestrzeniec do tego Zygmunta Krola Polskiego. A wsadzili go do więzienia/ iż niechcial pozwolíc na ich niezhobność. Leć boiasc sie Krola/ ktory kwoli iemu/ ruszył sie byl we stu tysiecy ludu przeciw nim/ wezynili go wolnym/ y na stolice przywrócili z nagroda/ y iemu/ y Krolowi za náklady wojenne/ a po śmierci iego Riga przysła pod moc Polakom. Predko potym za śmierciá Guilhelma Furstemb/ berg/ dokonczył sie tu zakon Krzyżacki. A nie dawno przed swym záginieniem/ gdy tych Kawállierow náiezdzał y złupil z wiekszey części ich państwo Wielki Kniáz Moskiewski/ podali sie niebożetá pod obro/ ne Zygmunta Krola Polskiego/ ać ich iednak mało ratował. Pod tym czasem Moskwićin posiadł miasto Derpt/ y wieksza część infych: a

wywo

wywodząc z tamtąd Litwantczyki na inne dziedziny, do Astrakanu y Basmu y do Sibioru, położył tam Colonie z Moskwy. Z drugiey zaś strony Jan Brol Szwedzki podniósł wojnę przeciw Moskwie, a gdy go też trapił Stefan Brol, postąpił Reuel, Narco, y innych nie mało miast tej Prowincyey: a Magnus brat Broła Duńskiego związał się za pozwoleniem Broła Polskiego w O. silia y w Burlandia. Jedno tylko Biskupstwo Wendenickie, albo w Bieści tam zostało. Nakoniec Stefan Brol Polski podniósł wojnę przeciw Jwanowi Książowi Moskiewskiemu, y przymusił go, iż wstąpił z Litwant, nie życząc sobie wielksey szkody.

Sa w tej Prowincyey sześcióracy ludzkie: Estonczycowie, Niemcy, Szwedowie, Duńczycy, Moskwa, Polacy. Estonczyci nazywam tam porożone ludzkie: ci mieszkając po wielksey części po wsiach, albo w Mozach po Szwedzku, roley pilnują: mają własną mowę: a w takich odmianach Pánów (gdyż bywali już pod Krzyżakami, już pod Szwedami, a ci oboi byli heretycy, już pod Moskwiciem odstępniem) dochowali przecie bez ratunku duchownych, porożenie stary Religii. Trudno temu wierzyć w takiey w nich wężliwości jest kapłan. Mała kościoły po swych Powiatach, nadane zdawną rozmaitemi odpustami przez Papieża, y chodzą tam dla nich z wielkiem nabożeństwem: w wielkiem też poważeniu mają wodę święconą. Chowią iestże piękny ten zwyczaj, iż każdy z nich bierze sobie jednego Apostoła za swego Patrona. Spowiedź w nich prawie zginęła; lecz to dla tego, iż od dawnych czasów bez kapłanów są: także też y Sakrament ostatniego pomazania: a zarym y Naswiewczy Sakrament, a daleko wiecey Bierzmowanie. Jest tam na koniec taka nieumiejętność y niewiadomośc o rzeczach Chrześcijańskich, iż w drugiey wsi zaledwie znajdzie takiego, co by się umiał przeżegnać, albo też Pacierz zmówić: a ratować ich, iest barzo rzecz trudna dla języka ich rożnego. Niemcy mieszkają w miastach, które też oni sami nawiecey pobudowali. Riga iest głowa Liwoniey, w ktorey nie było inşego znaku Chrześcijaństwa, tylko jeden klasztor panieniski, ktorych tylko już dwie było, w roku 1587. (a jedna z tych panienek przeżyła była sto lat, y druga nie daleko od nich była) aż do tego czasu, gdy tam Stefan Brol fundował Collegium Jezuit

nie dobrze: aleć y ci / gdy pożełi pracować z wielką nadzieją pożytku / y pokazali iuż nieiake znaki roboty / byli od pospólstwa ziadtego przez ministry poburzonego wygnani przez / w roku 1587. a gdy traktaty były o wprowadzeniu ich tam znou / y iuż rzeczy były w dobrych terminach / przetrwała te sprawy śmierć Krola Stefana: iednak sie tam przecie zwrócili w roku 1591. za wola Zygmunta III. Krola / y Sęymowa. Te miejsca ktore trzyma Krol Szwedzki / y Dunski / nie mają żadney światłości wiary s. opioć iesli iey dochowali iakiey iskierki mały / iakby pod popiołem / wieśniacy / nie mający żadney pomocy duchowney. Mostwa miała w Liwlanćech Tarew zaręczną / y kilka inšych miejsc małych / w ktorych chowała obrzadki takie / o iakich indziej porwiemy. Polacy nastąpili tam na miejsce Mostwy: a bo wiem gdy Krol Stefan odyskał te Prowincya / w roku 1581. postat tam niemało Polaków na osiadanie / y na sprawowanie iey / miasto Mostwy / ktorzy z niey wychodzili: y starał sie / aby był te ludzie do wiary s. przyprowadził: dla tego fundował dwoie Collegia Jezuitzkie w Liwlanćech / w Rydze / y w Derpćie / a to miasto leży na granicach Moskiewskich / tak wielkie jest iako y Rygá / kedy też założył y Seminarium iedno zacne. Zámienne te mowę / powiedziały to / iż Krol Zygmunta III. zakazał w roku 1589. kazania odprawować we wszystkich Liwlanćach ministrom Luterckim.

POLSKA MAŁA, Y WIELKA.

Do Polski / gdzie iuż przedtym bázno sie było rozszerzyło Luterstwo / posłani byli około roku 1560. niektórzy ministrowie Kálwinscy / albo Zwingliáńscy rączy / z Żuricht / y z Genewy / to iest / *Bernardinus Ochinus*, *Valentinus Gentilius*, *Paulus Alciatus*, *Gregorius Blandrata*, *Petrus Statorius*, wšyscy z szkoły Bullingerowey / y z Kálwinowey. Przyiał tych wšytkich nieiake *Franciscus Lismaninus* Apostatá: a w krótkim czasie / po przemowach swych przeciw Papieżowi / świętym / y zakonnikom / y przeciw Nřey / pusćili swoy wšeteczny oзор / na niepoietá tájemnice przeniáświecszey Trojce: y wkrótce rozsiali náuki tak obrzydłe / tak przeciwné pismu / Concilium / dycom s. y Kościółowi Bożemu / iż niemniej sie biesowi godzą / iako y Aryáńskie. A zrad sie národziło w obudwu Polskach sekt / y bluź-

nierstwo

nierstwo Duitow/ Tritonow/ Trinitarzon/ Arranow/ Samosathenow/ Mahumetanow. *Valentinus Gentili* w Krakowie pociągnął jednego ministra; Kalwinistę do Aryañstwa/ przez którego potym tamto bluźnierstwo/ y inszych wiele/ których ja tu niechce z osobną wypisować/ abym nie obraził xśu Chrześciańskich/ rozbiegły się szroko: a pozwolił im placu prawie wolnego y przespiecznego/ Król Zygmunt August: abowiem on nie miał potomka/ znać że niewiele dbał o szczerosc Religiey w tym Krolestwie; ale się kontentował/ gdyby go zaiwiał za żywota swego spokojnie: y przetoż chciał mieć przychylna sobie szlachte/ pozwalając im wszelakiey wolności do dysputacy/ y do obierania sobie oney sekty/ ktoraby się temu w podobiała. A tak nowi Aryañi wazyli się prosić o rozmowę iawną (podobna była owey/ ktora Kalwiniste otrzymali we Franczey/ we wsi Poyssy) z strony rzeczy należących do Religiey: y była im pozwolona w Piotrkowie/ w roku 1566. Narodziło się w tej Prowinczey było takiego zamieszania y bluźnierstw/ y piekielnych sekt tak wielkich/ y tak głośnych/ iż ieden człowiek mądry y pobożny morcił Królowi/ że gdzieby za czasu nie zabiegał/ y nie obalił tego Babilonu/ iego Krolestwo przedko swoy koniec miało widać. Lecz nie tak łatwo było naleść na to złe lekarstwo/ y nie tak snadnie zaiść go: przetoż się rozszerzyło po Małey Polsce nawiecey/ y zarażiło wiele miejsc/ iako powietrze morowe. A iż szlachta/ ktorzy naprzód pili te trucizny/ miała władza nad poddanymi swymi większa niż Królowie/ poprowali snadnie/ częścią niechcąc wkręcać Katholikom/ częścią wysadzając na kazińce/ y do szkół/ heretyki/ częścią wydając nowe katechizmy/ y inszymi podobnymi sposobami/ swoje poddane: y wieceyby złego byli nabrali/ gdzieby wkrótce nie umarł był Król Zygmunt August: po którym rychło nastąpił Henryk Asiaż z Andegawu/ a po nim Stefan Bathory/ Pan wielce pobożny/ y męstwą niezwykłego/ który iak skoro otrzymał Koronę/ zaraz wespół z siłą pilnował tego/ iakby ten pożar wgasił/ który w tym zacnym Krolestwie wzniecił pomieniony heretyk: Postarał się żeby Biskupstwa dawane były ludziom dobrym/ cnocliwym y żarliwym ku chwale Bożej. Też też pilności użył w podawaniu Senatorow/ y inszych urzędników Kościelnych: postanowił Seminaria/ fundował Collegia/ reformował

Akademii Brakowskiej: Nakoniec przykładem y poważnością y roz-
 maitemi przemyśłami / wiele ratował wiary y nabożeństwa Kątho-
 lickiego. W roku 1585. nawrócił się w Brakowie Minister Ká-
 winiski / y odprzysięgał się herezycy iáwnie / przy wielkości ludzi rozma-
 itych / przez co bázno byli pohánbieni tamci z sekty Káwiniskiej. Zbor
 ich też / który przedtym stał przez 20. lat / po pierwszym zburzeniu / od-
 chłopiał / y od pospolstwa zapalony był / w roku 1587. á znówu w
 roku 1592. y z drugim Aryáńskim: od ktoreg też czasu iuż im wiecey
 Krol Zygmunt nie dopuścił fundować ich w tym mieście dla nie-
 bezpieczeństwa miastá. Ależkolwiek oboia Polska jest bázno zaráżona
 herezjami / iednak dáleko gorzey Msta / á niż Wielka. Jest tam báz-
 no wiele Káwinistów / Ebionitów / Nowochrzescińców / á zwłászcza
 około Lublina / y ná Podgorszu. Cztery mile od Lublina / jest miasteczko
 Lewartów / przedtym gospodá wśheláskiego smrodu / kedy heretycy
 wysyłali swe dzieci ná náukę / póki żył był Kásimirski: ale gdy
 umarł w Wárszawie ná Seymie / odprzysięgał się sekty / y prowadził
 wie nawróciwszy / iuż zámrad zniszczenia jest herezya / á Kátholicka
 wiara nástąpiła. Náleží iednak sobie w Sandomierskiej ziemi Ká-
 łów: kedy się wyszykie sekty znájdou / także y szkoły rozmaite. Gá-
 śna iednak z łaski Bożej / powoli po wyszykiem krolestwie te sekty / zá-
 pilnością y nabożeństwem Krola terásnięyszego / także zá pracą y sta-
 raniem Biskupów / Káplánów / y Zakonnych ludzi.

L I T W A, Z M V D Z.

Litwa / ktorey przydatek jest Smudz / jest ostátnia Prowincya Eu-
 ropy / co się tyże wiary Kátholickiej. Był ten naród pod Ru-
 sia: lecz gdy Batri / Wielki Chán Táráński / poburzył środze / y prá-
 wie zniszczył Rus / Litwa (ktorych ná ten czas Ksiáżeciem był Er-
 dżiwil) wybili się z mocy ich. Zá czasem Múndoch / Wielkie Ksiáże
 Litewskie / został Chrzesciáninem: y pojężony był tytułem krolew-
 skim od Innocenciusza IV. ale się przedtóm wrócił do katwochwálstwa.
 Nakoniec w roku 1386. dnia 14. Luteż przyjął wiare / y ochrzczó-
 ny jest Jágello / W. X. Litewskie / y wsiarósł zá żonę Krolewnę Polo-
 ska / przywiódł swe poddáne do chrztu. A ág mniey zchodzi im ná-
 náuce

nauce/ y na pilności około ćwiczenia ich/ iednak wielkość y dżitość
 tej krainy/ mieśaniną z Rusią (która/ oprócz herezycy z odstępian-
 stwá/ wpadła w tak wiele zabobonow/ iako y Moskwa/ iż końca im
 niemają) niedostatek robornikow/ przeszkoda Luterstwa/ y inszych te-
 raźniejszyh herezy/ były/ y sa przyczyna/ iż ta winnica nie mogła być
 przystoynie sprawowana. Abowiem w Litwie y w Żmudzi pokazuia
 sie ięże na wielu miejscach ostiatki Bałwochwálstwa. W niektórych
 katách chwała tam bożki domowe ktorych nazywają Dymnypan/ to
 iest/ Pan dymu/ abo pieca/ y ofiaruia mu po parze kurejar/ sprawu-
 ia też dostateczne biesiady ku czci tego. Cztery mile od Wilna/ w ie-
 dney wsi Krolewskiej/ rzeczoney Ławanyfky/ chwalono ięże dorad-
 weje. Żmudz choruia po rożnych miejscach/ nieiatkie weje czarne o
 czterech nogách/ y dżiwuia sie im z wielkimi zabobonami/ iż wycho-
 dza z domu/ y potym sie wracają/ a iesli sie im co nieszczęśliwego
 przygodzi/ przypisuią to swemu gzechowi/ iż sie nieuczciwie zachowa-
 li ku onym wejom. Ciż też mają w wężciwości ogień/ piorun/ lasy/
 słońce/ miesiąc/ y drzewa wielkie abo starze. Odprawuia na wielu
 miejscach w Litwie ofiary boginiey Tellurze/ białeicy y tłusta swi-
 nie/ y rozmaite inże zwierzęta bogu Ziemienni. Sa też tam y Ma-
 hometani/ abowiem Witold/ Książę Litewskie/ w roku 1396. po-
 imawşyna wojnie iedne Orde Tatarsow/ zaprowadził ich tam/ y ośa-
 dził nad rzeką Wólą/ dwie mili od Wilna/ y dał im dżierzawy/ y po-
 zwolił żeby za przyroileciem kráiu tego/ żyć mogli po Mahumetanskut/
 sa też y po inszych miejscach rozmaitych w Litwie. Nie opuści też y
 tego powiedzieć/ iż chłopkowie Żmudzey/ iako też y Litwandszey/ sa v
 słaboty niewolnikami robią 5. dni namnicy w tydzień pánom swym/
 a drudzy każdy dzień/ a zátym z potrzeby musza sobie robic y w swie-
 tą/ zład w nich pochodzi wielka ni-umieierność o rzeczach Bożkich.
 Przeszkodziły potym pomnożeniu wiary w obu tych Prowincyách/
 sekty przewrotności Luterskiej y Balwiniskiej/ Nowochrzeńskej y
 Aryańskej. Żwinglianowie pobudowali byli iuż niebliżu Zbor/ y tam
 że zaraz szkoła wielka w Wilnie kořtem niemáły/ kiedy sie psowała
 wosyłka prawie młodzi Litewska. Lecż dżis iuż z łaski Bożej pustosze-
 ie/ za przybyciem tam Jezuitow/ do ktorych szkoł/ dla sławy ich/ po-
 sylaia syny swe/ náwet y heretycy/ y Rus odstępienicy/ a zátym po-

stepkiem / y zą inſemi pilnoſciami / wiele wiara ſ. zyskuie : y nawraca
 ſietam wſtawicznie wiele oſob znaſznych. Miedzy inſzymi ſzodkasz
 mi / ktorými Pan Bóg wſe chmogacy dziwnie pomaga budowaniu
 Koſciola ſwego w Litwie / y w nawracaniu ſie heretykow : iedną teſz
 teſt goracoſc niewymowna / y powaſnoſc zacnego Domu Radziwi-
 lowego : gdy trudno wymowić / iaka pocieche y vmocni. nie dobrym
 przynosi / iaki poſtrach y wedſidło przewrotnym podate / przykład y
 ſarſliwoſc J. M. X. Kardenala Jerzego / y Jd. M. M. Kajaſar teſz
 ſtracicy : iak wiele przez nich poſzło od bledow heretyckich / y z placu
 niepoſluſnych do wiary ſ. y do Koſciola ſ. Rzymſkiego / y iak wiele
 ſie ich vmocniło w chęci ku Koſciolowi ſ. iak wiele ſie ich nakoniec
 pobudziło / aby ſporo poſtepowali w drodze doſkonaloſci Chreſcici-
 ańſkiey. Cnota teſt ząwſe ſama przez ſie lubat leſz w oſobach zacnych
 Domow nabywa dziwnego poſoru y ſpanialoſci / ktora iſa podate ku
 podziwieniu.

RVS CZERWONA.

Dzieli ſie Ruſ na Biala / y na Czerwonat : tamta teſt pod Mo-
 ſkwićcinem / a ta pod Korona Polſka. Oboia idzie za Ceremo-
 niami Greckiemi : tamta wſytką zgola / a ta po wiekſzey części : abo
 wiem tu ſlachość trzymala ſie wiecey obrzadkow Koſciola Rzym-
 ſkiego (acz teſz niektorzy z nich ſarazeni ſa herezjami) a poſpolſtwo
 ſtoia przy Pátryarſe Cárogradzkim / y przy bledach Greckich wpo-
 nie. Przedtym głowa wſytkiey Ruſi / było miasto Býow kedy mie-
 ſkiwał Pátryarcha Ruſki : leſz znać iſ za zburzeniem tamtego za-
 cneſz miasto wſtala teſz tu wladza Ruſka y tymi Pátryarchoſki. Te-
 raz we wſytkiey Ruſi / zamykaiac tu y Litwie / rachua 7. biſkupſtw
 Łacińſkich / to ieſt / Wileńſkie / Żmudzkie / Býowſkie / Kamienieckie /
 Luckie / Przemyſkie / a przednieſzy miedzy nimi ieſt Arcybiſkup Lwo-
 wſki. Ruſ ząs ma dwoie Arcybiſkupſtw / to ieſt / Býowſkie / y Lwo-
 wſkie / ktorzy oni zowia Metropolitami : y 6. Biſkupſtw abo Wła-
 dykoſtw / to ieſt / Połockie / Wołodimierſkie / Żalickie / Luckie / Piniſkie /
 Przemyſkie. Tam we Lwowie mieſzka teſz Arcybiſkup / abo Pátryar-
 cha (choć dziwnie ſobie ſerza te tytuły) Ormiański / ktory narod hán-
 dluie bårzo w tym mieſcie / y w Kamieniu / y w okolicznych inſzych
 mieſciech. Na Wołhyniu (ktory ſie zamyka pod Ruſia / iako teſz y Po-

(bole)

dole) było Książę Ostrogskie/ Pan tak bogaty/ y tak wielkie państwo mający; i miał pod sobą więcej niż cztery tysiące holdemników; a mógł mieć y wielkie woysko za kilka niedziel gotowe z swych własnych poddanych. Ten był głowa Ruskiej sekty: lecz syn jego/ będąc Kasztellanem Brakowskim/ przystąpił do Kościoła Rzymskiego/ gdzie przykładem swoim/ y żarliwoscia ku chwale Bożej/ sprawił co znacnego w tamtym narodzie

M A Z O W S Z E.

WSzytkie prawie Prowincye Korony Polskiej/ ktore są blisko morza Bałtyckiego/ napily się zbytnie herezyey Niemieckiej/ iako/ Pomorska/ Pruska/ y Liwonska ziemia: także/ ktore graniczą z Słaskiem/ z Morawą/ z Węgrami zmazały się też tym plugastwem od swych sąsiad: lecz tamte/ ktore zachodzą ku połudnowi y ku wschodowi/ po wielkiej części są wywikłane w błędach Greckich/ aż też y od herezyi dzisiejszych nie są czyste. A żeby się zrozumiało/ iak wiele tam jest odstępnicow/ położę tu dwa przykłady: Lucko miasto na Wołhyniu/ ma do tysiąca domow: z nich 107. i. si Katholickich/ a ostatek Ruskich/ y Ormianskich. W Polocku/ ktore Krol Stefan odział Moskwićmow/ Rus miała siedm Cerkwi/ a Łacinnicy dwie tylko/ ktore też przez wiele lat nie miały Kapłanow. Polska Mała jest bardzo żarżona dzisiejszemi herezjami/ ktorzych tam nanięśli ministrowie z Genewy/ y z Żuricht/ iakośmy już powieźdzeli: a potym ich przybyło od sąsiadow Węgrow: iednak przecie Katholicko daleko jest więcej/ a niż heretykow. Wielka Polska już daleko mniej jest żarżona. co rozumiem pochodzi/ między innymi przyczynami/ za pilnoscia Arcybiskupow Gnieźnieńskich/ Prymasow tego Królestwa: bo wielka iey część jest pod władzą tego Arcybiskupa/ ktorzy są żarliwi o wiare Rzymską. Nie wiele też heretykow znajduje się w Docezezy Plockiej/ także y Włocławskiej/ za staraniem y pilnoscia Biskupow. Lecz niemam żadney krainy w Polsce wolniejszey y swieobodniejszey/ szerszey y czystszej od tych herezy/ żarliwszej y mocniejszej w dotrzymaniu szerszej wiary/ iako Mazowsze; gdyż zaledwieby tam znalazł iawnego heretyka. Przechwalać się osobliwie y

szczy

szczyca szlachectwem (a jest tam domow szlacheckich prawie niezliczona rzecz) y przetoż słusnie czynia, żeby do zacności vrodzenia swego / przydawali też y szczerą wiarę.

Dla poratowania duchownego Królestwa Polskiego / oprócz Collegia na wielu miejscach założonych od Króla Stefana / y od Biskupow / y od rozmaitych osob partykularnych / sa też tam Seminaria w Bransbergu / w Kaliszu (tamto fundował Kardynał Hosius / a to Arcybiskup Karnkowski) Król Stefan postanowił iedno w Derpcie w Liwlandiach. Grzegorz XIII. dwoie, iedno w Bransbergu / a drugie w Wilnie / sa y inſze po inſzych mieſciech. Sa też y Bursy abo konwikty dla ubogich studentow / ktorzy sie na naukach żywia ialmużniami Biskupow / y inſzych dobrodziejcow. Takich jest niemáło / w Krakowie / w Poznaniu / w Pultowsku / w Wilnie / w Bransbergu / y indziej.

ODSZCZEPIENCY ábo GREKOWIE

Europscy.

Nawieksza mądrość ludzka / w rzadach Rzeczypospolitey / zawisła w zabieganiu początkom nierządow : abowiem zle / gdy raz wkorzeni sie / roście w sercach ludzkich / iako trawa po polach / abo iako bluszczyca po murach starych walcących sie / y nabywa nakształt rzek mocy / postępując : iako ono ieden powie dźiał :

Flumina pauca vides, magnis è fontibus orta,

Plurima collectis multiplicantur aquis.

Patryarchowie Konstantynopolscy nie zaraz sie oderwali od iedności Kościoła Rákholickiego : ale przywoławszając sobie raz iedne prąrogatywy / drugi raz druga / przy pomocy Cesarzow Greckich : nakoniec wazyli sie zupełnie oderwać y przypisać sobie niewstydliwie pierwsze miejsce w Kościele Bożym. Pierwszy Biskup w Bizantium, (ktore potym nazwano Konstantynopolem) był s. Andrzej Apostoł : a iego następcy / ktorych było 22. prz. stając na tym / co im słusnie y z wężciwym ich należało / rzadzili to miasto zżywać tytułu Biskupiego. Około roku 317. nieiały Aleránder / iako piſze Niceforus / iakby pogardzając tytułem Biskupim / chciał / aby go zwano Patryarchą. Potym Anatólius / ięſze nie doſć máia na cęci Patryarchowskiy / począł sobie przyznawać władzę y zwierzchność nad inſzymi

Kościoł.

Kościółami/ y poświęcanie Biskupow ich. A gdy tak wstawięnie
 rosta ambitia ich y niewstyd/ Jan Patriarcha/ a po nim Ciriacus/
 przywłaszczyli sobie tytuł Biskupa powszechnego/ y pierwsze miejsce
 w Kościele Bożym. Pomagał tey ich hardości y wporowi Maritius
 Cesarz. Lecz Sokas tego następcą/ aż nie dał (iako to twierdzi glu-
 pie Bawin/ y po nim Ioannes Bodinus naśladowca tego) pierwsze-
 go miejsca Kościołowi Rzymskiemu; iednak poprawuiac y psuiac
 szaleństwo Przodka swego/ deklarował y opowiedział/ przy świętych
 zborach y Oycach stoiać/ iż Kościół Rzymski jest głowa wszystkich
 innych. Zaczynam rzeczy słyszeć przez czas niełatki dosyć spokojnie. W ro-
 ku 1054. Michał Patriarcha chcąc w rzeczy samey być Patriar-
 cha powszechnym/ iako ięć Przodkowie pragneli tego tytułu; począł
 wdawać/ iż Biskup Rzymski/ y wszyscy Łacinnicy byli w klamie/ dla-
 tegż/ iż przeciw dekretovi Concilium Epheskiegż/ przydali do *Symbolum*
oro słowo *Filioq*; ktorym on wynalazkiem/ dowodził/ iż pierwsze
 miejsce/ wedle niego wtrącone przez Papieża/ iemu należało. Mało
 na tym mając Grekowie/ rozkazali/ aby były pozamykane wszystkie
 Kościoły Łacinnikom; Cesarz też Constantyn Monomachus/ obie-
 cał nagrody wielkie tym/ ktorzyby pisali przeciw Kościołowi Rzym-
 skiemu; za czym wrosło odszczepieństwo doskateczne/ y oderwanie Ko-
 ściół Greckiegż od Rzymskiegż/ tak iadrowite y szalone/ iż po dziś dzień
 ieszcze Popi Grecy powiadaia/ że lepiej być Turczyinem/ nie tylko he-
 retykiem/ a niż Łacinnikiem; y Mostwa braciśtkowie ich/ przeklinaią
 wiara Rzymską/ iak my pestelencą nieprzyjaciół swych. Za który grzech
 ia rozumiem/ Pan Bog dopuścił/ iż Państwo Greków tak hardych
 y szalonych/ jest zdeprane przez Turki/ y winowecz obroczone od naro-
 du grubego: y że też Patriarcha Greci/ który niechciał przyzna-
 wać zwierzchności Biskupa Rzymskiego/ musiał sie dziś wpołożyć
 Turczyinowi/ y płaci mu trybut za to/ że go przypuścił na Patriar-
 chostwo/ y prezentuje mu sie/ aby go przypuścił do pocałowania rąk
 swych. Zwykli byli przedtym płacić/ gdy ich sadzano na ten urząd/
 pultora tysiąca szutów/ a 200. za pocałowanie rąk: lecz za czasow
 naszych/ opioć innych nierządow/ ktore nastąpiły w tym Kościele/
 Metrofanes Arcybiskup Philippe polski/ aby otrzymać Patriarcho-
 stwo po Jeremiażu/ który był nieślusnie złupiony z niego/ dał na

przod 24. tysięcy / a potym 30. tysięcy skutow. Jurisdycya tego Pátryárchy iest wielka / abowiem (opócz Asiey mnieyszey / ktora wshytká práwie iest pod nim / y Mingrellow / Georgianow / Cirkássow / Kassánow / y ludzi wshytkich / ktore oblewa morze Euryńskie / od Propontydy / y od Arcypelagu / aż do wyspy Korfu / opócz też Moskwy / Rusi / Lithwy) rościaga sie po wshytkich częściach Europy / ktore są pod pánowaniem Tureckiem / nad owymi ludzmi / ktorzy trzymaia obrzadki Greckie : a zgoła pod ięć władza iest wshytká Thrácia / Grecia / Valláchia / Macedonia / Seruia / Bulgária / Bosnia / y po wielkiej części Dalmátia / y pobliskie narody : kedy ci ludzcie / ktorzy pierwey żyli po Rzymisku / przyszedłszy pod niewola Otthomáńską / przehodzili na wielu miejscách / dla niedostárku Kapłanow Kátholickich / zniienagła do obrzadkow Greckich. Co sie wstawiczenie trafia w Albánien / a zwołaszá na miejscách Szrodziemnych : a Pátryarcha też iak skoro Turczyn posiedzie ktore miejsce pod Kátholikami / posyla tam zaraz swe Władyki / y Popy / przez co serzy bázno swoje Jurisdycya.

*O Pátryárse Lacińskim Constántynopolskim / y o Lacińnikách
bedacych tu y owdzie / w Jurisdyczey Greckiego.*

W Roku 1204. gdy niektóre Bśiajersá Flánderskie y Fráncuskie / y Włoskie / wsiarłszy Constántynopole. postanowili tam / opócz Cesarzá Lacińnika / ktorym był Balduinus / Comes Flandrie / y Pátryárche też Thomam Morefini : y tak sie złączyl był Kościół Grecki z Lacińskim : lecz w 70. lat potym / gdy Lacińnicy zwyciężeni od Michała Paleologa / wtráćili Cesarstwo / nie zostało im też nic práwie innego z Pátryárchostwá / opócz tytułu / a nie iakí cieni tamtego vrzedu / ktory iestże y po dziś dzień trzymaia. Abowiem Kościół Rzymiski stanowi zároże iednego po drugim Pátryárche Constántynopolskiego / zá práwem na ten czas nábyrym (iako też y Antyocheńskie / Aleksándryjskie / y Jerozolimskie / od oney wyprawy do ścienie s. nábych / aż dotad) ktorego są poslušni trocha tych ludzi / ktorzy w gránicách Jurisdyczey Pátryárchy Greckiego / ida za náuka y powažnością Kościoła Rzymiskiego. Nie rezyduje pomieniony Pátryarcha w Constántynopolu / ale nawiecey w Rzymie : Chowa tam ięć

dną Wikaryego swego: a jeśliż niemaś tego inszego/ tedy pospolicie
odprawia urząd iego Przeor Wycow Dominikanow/ albo Franciszka-
now/ którzy też tam kazywają potrosze w Advent/ y w Wielki Post.
Lacinnikow/ którzy mieszkają w Constanctynopolu/ niemaś wiecey
nád 200. a zowia ich Kassaluki/ a vlice ich Kassamalkat/ gdy bowiem
Mahomet Krol Turecki wziął Kasse/ przeprowadził z tamtąd 700.
Gmiliy Chryścian do Constanctynopolá/ z których/ iuż dziś nie zostá-
ło wiecey nád 10. albo nád 12. Żywią sie przemyślem/ y bronią swę-
g Bosciotá s. Mikoláia z wielką pracą y kłopotem od swęwoley Tur-
kow: abowiem ci lotrowie pożytała to sobie za wielką stomore/ że ci
niebożetá máia Bosciot w mieście Cesarstim. Wiecey iest Katholi-
kow w Perze/ albo w Galacie/ gdyż niestylich ludzi iest tam do 500.
a niewolnikow wolnościá dárovanych tyle drugie: krolewstich do
2. tysiacu. Do tego/ iest też tam czeladzi poselskich/ którzy tam mie-
skają od Pánow/ z Europy/ do sta: kupcow też y przychodniow bywa
niemálo. W Lacinnikách tam zrodzonych/ tak w Constanctynopol-
stich/ iáko y w Galactich/ pokázuie sie wiára y naboženstwo szere
przeciw stolicy Apostolskiej/ także goracość y staranie niewymowne
o Boscioty/ ktore im iestże pozostály/ y o zakonniki. Jest w Galá-
cie 8. Bosciotow/ y ieden Konwent Dominikanstí/ a w nim 4. za-
konnikow/ y drugi Franciszkanow Obserwantow z 10. bráćiey. Jest
też tam Opáctwo s. Benedykta/ ktorego intratá iest w Bráctwie Ge-
nuenskiem/ ná 4. tysiacu flutorow/ ktoreby sie miały obrocié do stolu
Arcybiskupa Genuenskieg/ gdyby tamci Wycowie Benedyktni opu-
ścili Galate. Zu czerwonemu morzu od Galaty/ 4. mile Polskie/
iest ieden Bosciotek Panny Máryey *de Castagni*/ ktory ácz był zepso-
wany przez Turki/ iest iednak w wielkiej wężciwosci y Perorthow kro-
rzy tam przychodzą ná 15. dzien Augusta/ y káją tam żytać Msa s
iednemu zakonnikowi/ z tych/ co ich z soba przyprowadzają. Tam
nie daleko iest wies Bosnenczykow/ którzy nie mając Ksiezy Lacin-
stiey/ żyja dziś po Grecku. Druga takáz wies Bosnenczykow też
(bo Mahomet wziąwszy Bosne/ rozestál tamte ludzie ná rożne miey-
scá) znáyduie sie ná pul dniá iázdy od Constanctynopolá/ názwana
Bonescori/ a tam żyja po Rzymstku: máia ieden Bosciot/ do kto-
rego sie zchodzą dwie albo trzy wsi pobliskie/ ięzyká także Bosnen-

skiego. W Wárnie/ y wszędzie w całym kraju/ handluia kupcy Rą-
guscy/ á zwołaszá w Silistryey/ w Prouadyey/ w Somie/ w Tarnowi-
cy/ y w Rusi: tedy sie zamyduie do 30. wszystkich Sámiliy Rągusy-
now. Jest ich też potrosze w Adrinopolu/ w Filipolu/ w Sossyey/ w
Nowabassarze/ y máia kilka kápliczek y kościoły/ á zwołaszá w Sossyey.
Ale wracając sie do morzá wielkiego/ widac tam miasto Kasse/ tedy
Lacinnicy máia aż do tego czasu ieden kościół/ w którym zawsze odpra-
wuia nabozenstwo Oycowie s. Fránciska: tam też handluie kupcow
Rąguskich/ y Sciorow abo kupcow z Chio Insuly/ niemáto. Mil
6. Polkich zjad/ jest tam wieś wielka Squiritacci/ á w niej miastka
ia ostátki Genueneykow/ ktorzy przedtym byli Pány tej kráiny. Má-
ia ieszcze przezwiška/ Spinolow/ Doriow/ Grimaldow/ y inszych: to jest
prawda/ i straciwszy ięzyk swoy abo mowe własna/ przewierzgneli
sie w mowe/ y w obycaie Tatarskie. Sa pod Carem Prekopskim/
ktory ich zázymana poselstwa do Polski/ y do Moskwy. W Seruicy/
y w Bulgáryey (iako też w Thrácyey/ y w Bulgáryey po wielkiej czę-
ści) nie miestkái Lacinnicy/ tylko dla kupiectwa. W Wološech w
Tarnowicy miestcie przedniem/ ráchuia tysiac domow Wolochow
Greckiego nabozenstwa/ 22. Lacinnikow Sásow/ ktorzy moria po
Niemiecku/ abo po Węgiersku. Máia dwa kościoły/ ieden s. Frán-
ciska/ ácz iuz spustoszály/ y Biskupowi támeżnemu od Woiewody
dány/ á drugi Panny Máryey: lez dla niedostatku Kápłanow Ká-
tholickich/ wzywáł czasem Luteraná (ácz tymi czasý máia Oycow
Bernárdynow/ abo też Biskup támeżny z nich je bywa pospolicie)
iako też y w miestcie Campolungo/ gdzie jest do 900. domow/ z któ-
rych 40. jest Lacinnikow Sásow. w Rymniku też jest ich do 20.

Woiewoda Moldawski (jest to Prowincya Moldawia/ ktora by-
lá przedtym pod Metropolitem Bujowskim/ á teraz jest iakoby wolna)
pokazuie sie względem pomocy/ ktora miewa od Lacinnikow/ bázpo
przychylnym Kátholikom/ co tam miestkái/ y zakonnikom s. Frán-
ciska/ ktorzy tam trzymái ostátki Lacinnikow. W roku 1580.
Bárdynał Aldobrándin (ktory był Papieżem) bedac náten czas Le-
gatem w Polšce/ wypráwił do Multan dwu Oycow Jezuitow/ któ-
rym Piotr Woiewoda obiecał podac w rece kościoły y Párochie/ któ-
re tam przedtym Lacinnicy mieli. Ma Moldawia okolo 15. miast/
y niemá

y niemáło miásteček y wsi / w których mieřkála pczęść Węgrowie y Sásowie / lecz támtých wiecey / ániř tých / áć oboi nie máia piřmá áni náuki. Ĺrodzeni támtę ludzie / używáia ięzyká Ruřkiego / y obrzadów Greckich / ále pczęcie nie przyznawáia Pátryarchy Constantyno- polskieę. Ĺaráiř Ĺrodze te Prowincya Despot *de Samo*, który támtę był Woiewoda zá časów Augusta Ĺrola Polř. wygnamř y Alerándrá : ten podał heretykom y odřępięcom domy y kořcioly Káthelickie.

Ále niř wynidřiemy z tých kátoř powiedřmy kílka řłow o Pauli- nách. Ná Ĺ Dunáiem między Nicopolim / y między Ruřami / ieř 12. wsi / ludř Paulinów / w których moę być do 15. tysięcy ludř. Mówia po Buľgarřku / á idá pczęść zá heretya Mánicheuřów / y wiele inřych błędów máia : y áć czynia węćiwosć obrazom Bořym y řwierych / ále pczęcie krzyřa nie częa / rřkomo z naboęniřtwá : ábo wiem rozumieia zá nieřlufna / wyrzadzác częć krzyřowi / ná którym Pan Chryřtus cierpiał śmierć tak zeliřwa. Máia iednego Káiedzá / który pierwřym ieř do śiania / y do iniwá / y do inřych podobnych rzeczy. Czyni ieden plácel z pierwiářtel iniwá / y z inřych owoców zebránych / á pokázuia go trzřkroć onym ludřiom / pyta ich / ieřliř go widza : á gdy odpowiaáia / iř widza / on ná końcu przydáie : Day Boę / ábyřcie mie drugiego roku mniej widřieli. Sa pczęcie nie- przyiaćiołmi Grekom / á przyiaćiołmi Łáćinnikom.

Ná gránicách Mořkieřskich / znáyduia sie niektorzy inřy ludřie / názwáni Mordwini / ábo Mori / którzy sie obřezuia iáko Turcy / ábo Ĺydzi : Ĺhwalá baľwany iáko Poganie / á Ĺręęa sie iáć Ĺhrzeřćianie : řpráwuia sie piřwem przyrodzonym : Ĺhwalá iednego Boga / który wřřtko řworzył : wychodza kílkaćroć ná polá / y támtę pořpoťu iedza y pięa : á z tego wřřřkiego / co máia ieřć y pić / ofiaruia pierwiářtki Bogu / ćiřkáiać ie ću niebu. A toę czynia z tego wřřřkiego / co zbiorá z pol / ábo z ogrodów.

A wráćiać sie do rzeczy / ná Ĺ Kanátem Constantynopolřkim / znáyduie sie potroę Łáćinników v Gallipolu / z iednym zakonni- kiem ř. řránciřká / który im czyřwa Mřa. Ciř teę oycowie řluzá w naboęniřtwie v Pálorumu ná brzegu Ářiatyckim / ředy mieřka tro- chá Ĺhrzeřćian : á troche dáley dřięń drogi iáćháć w řemie / náwieř džiáia dwie wsi ábo miářećká Albáńećyťków / którzy támtę iáko ro-

zumiem/ zdawna ośiedli. może tych wszystkich Lacińczyków być do 500. Sámiliy: Lecz im nie dostać pomocy duchowney/ y psuia się/ im daley tym barszciey/ w wierze y w obrzadkach. Aberniem iako drzewo/ by też nasłá chetnieysze/ y napożytecznieysze było/ iaceliż go wstawić/ nie nie opátruia/ y práwienie piástuia/ zostáie powoli nieplodnym y lesnym: tak też ludzie/ ktorým zchodzi ná pomocy duchowney słowá Bożego/ y używania Sakramentow/ tráca naprzód áffekt y nábożenstwo/ á potym też y Religia/ y pobożność/ y zostáia podobni onemu figowemu drzewu w Ewángeliey.

Ná wyspách Arcypelagu była niemála ligba Lacińczyków/ przed ligá/ ktora się aślala między Páwlem III. Bárlém V. y Wenetami: ale boiać się tamtey ligi Bárbároffa/ zroskazania Solimánowego/ rosproszył ich/ y práwie wniweż obrocil: á nie mnieyszej škody y utrapienia záżyła ona trocha/ ktora tam ieszcze była zostála czasu drugiey ligi zámknionej od Piusá V. W Andro też Lacińczyki wiele véierpia/ iako tam ieno *Ioannes Miches*, Syd Portogálezyk/ zostal káia/ zeciem od Selimá II. zostáło ich tam przecie do trzech tysiecy/ y trzy- máia tam Kościół ze 4. ábo z piácia Kościeley: á lepiey tam stóia przy wierze śláchtá/ á niż pospolity lud. W miescie też rzeżonym Scirá/ sa Lacińczyki: był przedtym Biskupem tey Insuly X. Benedykt Sep-sius. Tego oskarżyli byli niecnorowie Grecowie przed Turki/ iakby miał posyłać swych Dycecezyanow ná Galery á. Stefana/ y iakby ich opátrował loiem przeciwko nim. A był dla tego wsádzony do więzienia/ y potym dány do wiosłá ná Galere/ kedy był tak długo/ áż był zá iaknużne/ częścią od powianych/ częścią od Sciorow/ wykupio- ny. Przyiáchwşy do Włoch/ tam nie długo potym umarl.

Santorini/ była to wyspa ná d inşe ná Arcypelagu/ y lepiey ná- siádla przez Chrzesciány: ale gdy tam był *Monsignor Bartholomeus* Biskupem/ oskarżony od zdraycow Grecow/ iż w dńci Wielkono- cny podnosił chorągiew/ y był dla tego wsádzony do więzienia/ zkad nie wychodził/ áż się pieniádzmi (ktorých názbierał/ kaza wşy poprzy- dać swoje rzeżki/ y ruchome dobra kościelne) wblagáli oni Bárbáro- wie/ ktorzy zwykli wşytko czynić zá pieniádze tylko. Pieniádze sa w nich potráwa/ ktoremi ich śnádnie powabić/ sa wżárowaniem/ zá ktoremi się z káżdym pobiáca: tym się wámierza okrutność ich/ temi się bla- ga suro-

ga surowość ich. Ten Biskup przyiachał potym do Rzymu/ kiedy zdobywszy się na pomoc y ratunek niełatki/ puścił się potym w drogę/ aby się wrocil do swej Kościoła/ y umarł w Bandyey. Za to okazyja Grekowie posiadli on Thum/ y 30. innych Kościołow Łacińskich. Przetoż/ gdy tam potym poiachał *Fr Antonius de Marchesi Sciotto*, 30. stawşy Biskupem tamtey wyspy/ musiał tam trzymać szkołę/ aby sobie chleba zarobił/ a potym był wyrzucony od Władcy Greckiego/ ktory mu też pobral wszystko mając na to list otworzyszy od Turczyńa.

Najacney wyspie Scio/ mieřka tam wiecey Łacinników/ a niż na ktorey inşey pod Turkiem/ abowiem nie dawno temu/ iako Selim Wtóry odiałis Justinianom/ ślachećcom Genuenskim/ ktorzy ia mieli od Michała Paleologa za nagrodę/ co mu byli dali pomoc na wojne Weneckę. Jest tam teraz ieden Arcybiskup Grecki/ ktory rezyduje w mieřcie Scio/ mając dwu Władcykow/ iednego w Welisso/ a drugiego w Pirghi: wszyscy sa pod Patriarchę Constantynopolskim. Łacinników/ ktorzy mieřkają w mieřcie Scio/ może być do 10. tysięcy/ mają Biskupa od Papieży podanego z zakonu s. Franciszka/ a ieden tylko Kościół/ ktory jest Thumem/ dokad się zchodzą na służbę Bożą. Poiachali też tam niedawnych czasow/ Wyćowię Jezuitę/ y mają tam swoje Kapliczke.

O CYPRZE, T O W Y S P A C H

pod Wenetami.

W Cyprze/ póki go Turcy nie posiadli byli/ ślacheć byli wiary Rzymskiej; bo śli pospolicie z Anglikow/ Francuzow/ Włochow/ y z innych narodow Europejskich/ ktorzy się tam byli wdali po utraceniu ziemi świętey: lecz pospolstwo żyli po Grecku. Łacinnicy mieli tam trzech Biskupow: w Samagoscie/ w Bassonowey/ y w Limisso/ pod Arcybiskupem Nicosia. Grekowie też tam mieli czterech Władcykow/ ktorych zbierało pospolstwo/ ale ich konfirmował potym Arcybiskup Łaciński: a ci mieli ścolice w Solicy/ w Carpasso/ w Lefkar/ w Basso starey: także ich wiele mieli wschodni Ormianie/ Jakobitowie/ Maronitowie/ Nestoriani/ ale tych nie wiele było. Teraz/ iż tam ślacheć wszystka prawie wyginęła na wojnie przeszley/ nie został tam żaden Biskup/ ani inşe obrządki/ tylko

Greckie

Greckie á Wschodnie. Zrozumiałem iednak/ iż Oycowie Obserwan-
tes s. Fránciřká/ poczeli nieco dobrego robić w mieřcie Nicosiey.

Tini/ y Cerigo/ wyspy ná Arcypelagu/ są tej Kátholickie : lecz
Tini/ iest dáleko zacnieysza/ y násiedleyša/ y pełna ludzi Chrzesciánni-
řkich pobożnych : ma też Biskupá wlasnego. Mieřka tam iednak
potrosze Grekow po miásteckách.

W Zante y w Cefaloniey mieřkaia Grekowie o iednym Bisku-
pie spolnym. W Kándye/ śláchtá/ ktorzy mieřkaia po wielksey czę-
ści w mieřciech rzeczonych Sirhia/ Rethimo/ Kánae/ y Kándya/
są wřyscy obrzadkow Rzymřkich/ y Biskupy takież máia. Dzieła się
ná śláchte Wenecka y Kándyřka/ oboi ida z Wenerow : lecz tamci
ida z domow śládeckich/ á ci z pospolitych. Pospolřstwo y chłopko-
wie żyia wedle Greckiey miáry bez Wládykow : przetoż czasu potrzeb-
swych/ musza wdawać się do Biskupá Zante/ ábo do Pátryárchy
Constántynopolřkiego. W Korsu Arcybiskup iest Rzymřki/ ale lud
pospolicie Grecki. To iest prawda/ iż miásto dla wielkich tam zia-
zbow Wenerow/ y kupcow inszych Láciiřskich. y dla rezydencyy Ar-
cybiskupá y Kánonikow/ pokazuje się miástem wiecey Láciiřskim/ á
niż Greckim.

M O S K W A.

Pożcie około 500. lat/ iáko Moskwa/ gdy w nich pánował
Włodymierz/ przyieli imię y zakon Chrzesciánniřki/ pod tym pra-
wie czasem/ kiedy Grecy oderwali się od Kořciola Kátholickie-
go. Zaczym poszło/ iż Moskwa nápiłi się błedow Greckich/ także y Ce-
remony od nich wielksza część wzięli/ ktore ieřsze y dziś chowáia/ á in-
řych sobie przyezynili. Abowiem/ gdy był naprzod Metropolitem
wszytkiey Rusi/ Arcybiskup Kijowski (pod ktorym też byli Wołosza y
Miltani) ten wrząd potym tak był rozdzielony/ iż Metropolit Bialey
Rusi/ był naprzod przeniesiony do Włodymierzá/ á potym do Mo-
řkwy miásta : á tamten zaś CzerwoNEY Rusi do Lwowá : za ktorym
rozdzieleniem y przeniesieniem tey stolicy/ národziło się za czasem
wiele *abusus*, á dáleko wiecey za moca zupełna/ ktora Wielki Kniáz
sobie przywłaszezał/ obierania Metropolity/ y potym Pátryár-
chy Moskiewřkiego/ ktore przedtym było w ręku Wládykow/ y

Opá-

Opátow tego państwa. Była pod posłuszeństwem Metropolitą Moskiewskiego/ y Litewą: lecz Wielkie Książę Litewskie Witold/ baczac/ iako wiele pieniędzy wychodziło z iego państwa za okazya Wizytacy/ ktore Metropolit co 7. lat odprawował/ obrał za zdaniem Władysława y Ihuminow Metropolita Rusi/ swego poddanego/ ktoryby rezydował w Wilnie. Ale wracając sie do bledow Moskiewskich: nie przyznawając Grekami pochodzenia Duchá S. od Syna: rozumiejąc iż Duch s. siedzi na lewicy/ a Syn na prawicy Oycowskiej: co też wyrażaia żegnaniem swym. Przy obiedniey/ y do Sakramentu naswietlając/ używając Chleba kwasnego a Komunikuią pode dwiema osobami. Brzydza sie z iadem wielkim Bóstwem Łacińskim/ y miasto nawietższego przeklectwa/ żyją nieprzyjaciółom wiary Łacińskiej: wielcy są grubiani w rzeczach Bóstkich/ bo nie mają ani szkół/ gdzieby sie młodzi ćwiczyli; ani Báznościey/ coby lub prosić nauczali. Tych za nauczających pożytaia/ ktorzy rozumieja cokolwiek o grammoćie Ruskiej/ a potym też umieja Pacierz: mało takich między nimi/ nawet y popow/ coby umieli Kredo/ albo dziesięcioro Przykazanie Boże: y zgoła niewiedza nic wiecey o powinności Chrześciańskiej/ tylko to/ co wysła z mlekiem od matki. Tak iednak porażaia Pismo s. iż sie go nie czytają/ aż sie pierwey przeżegnają: y w teyże prawie cenie mają cztery pierwşe sobory/ albo Concilia. Mają rozmaite Doktory Greckie przetłumaczone na swoy iezyk/ iako Bazylego/ Damascena/ Chryzostoma/ y z Łacińskich/ Grzegorza Wielkiego/ kazania/ ktore czytają pospółstwu na dni święte. W wielkiej wężciwości mają S. Mikula Wielkiego/ ktoreg obrazu dwa rzeżane na drzewie chowały w Moskwie y nabożenstwo wielkie ku nim mają wshyscy/ y za Bogi ie prawie chwala: iakoż y inşe obrazy wshyskie/ Bogami swymi proszą zowia. Mają wiele świętych swych osobnych/ bo ich sobie stanowią ledą z przyczynki: między inşymy świętymi/ mają s. Włodymierza/ ktory naprzod między Moskwą przyjął wiare Chrześciańską.

Mają też Nikifora Czernca/ y drugiego także Czernca Sergiela/ ktorego Monasterz jest 12. mil Polskich od Moskwy/ y ma Intraty nawietższe nad inşe: powiadaia ze ma czwarta część intraty Hosudarskiej. Był ten Sergiusz przed 200. lat. O tym powiadaia iż gdy z nim iadł Dimitr Wielki Książę/ wygnał sátaná przez 3 Ciele temt słowem

Kłeb dą sol: to iest / Chleb y sol: y temiz słowy / rozumieia / iż moga
odegnąć wszystkie zle / y używają ich na koncu obiadu / iakoby miasto
dziękowania Bogu / bo też wiecey nieumieia nad to: y te też druga
modlitwe: Hospody pomiluy / mówią / gdy sie chreścija / albo żegnają.
Świeca też świecą ich / y inſe / iako y my / lecz rożnych czasow: ale to
świecenie ich świat albo prążnikow: nie w nabożeńſtwie należy / ale
tylko w Katakulach / albo w dzwonieniu / gdy dzwonia od pułnocy
pożawſzy / iakby w tań: y to dzwonienie pożytaia za modlitwe do
Boga: a ſami zaś w te czaſy / wlaſnie iakby z powinności to mając /
upijają ſie aż do zapamiętania / nie tylo świeccy / ale też y Popi / y
Czerncy / y Czernice: y wiecey ich w te czaſy leży w błocie / a niż w po-
ścieli: wiele ich też y zdycha od pijanſtwa. Robić w żadne święto /
choć też y w Wielkanoc / nie mają za grzech żaden y oſtem nawiecey
na ten czas robia z rana. Naſwietſzey Trojce / świeca nażajutr: po
Niedzieli Świąteczney: a Wſech Świątecz / w puł poſtu: także y
inſe. W Naſu dwa dni oddają umarłym: a żowia to święto. Plą-
czem duſz. Czynie wielką weźciwość trunom / w których umarłe pro-
wadza / (a miewają te trumny żarſze pogotowiu debowe z iednego
drzewa / albo kamienne) z wielką świec y pochodni: Pop chodzą w obo-
lo onego umarłego / kładząc y ſtając rozmaite modlitwy / y kropiąc
woda z miodem y z pſenica pomieszana / ktora żowia kuteya: a potym
te potrawe y ſam Pop ie / y drugim przytomnym daie. Powinni też
umarłego gotuś rozmaite potrawy przy pogrzebie / z których poło-
wice biora ſobie / a polowice daia ubogim / y Popom. Wprawuś z
weźciwością wielką Niedziela Kwiecna: abowiem na ten czas Pa-
tryarcha iedzie na pieknym koniu naſzytym dera złotogłonowa: a
Wielki Książ trzyma iego wodze idac po prawey ſtronie: a gdy go
niemają / tedy ſyn iego. Wyiejdza też przeciw niemu niemalo wozow
ozdobionych drzewami z fruſkami do nich przywiązanyymi / y prowa-
dza go tak do kościoła. Patryarcha / podym daie 200. Rubli Wielkie-
mu Książowi / za to maſtalerſtwo. Poſpolity lud do tego robia / y
targuia w świętą / bo rozumieia / iż na to / coby nie robic / nie powin-
ni / tylko bogaci a Czerncy: ieden tylko dzień w roku / ſwiątowania
P. Maryey / a po ich / Błogowieſzczenia świeca z nawielſzą weźciwo-
ścią / y nie robia weń. Obrazy Baſkie y Świątecz / w wielkiej weźci-

wości maia/ a zwłafszą Krzyżą s. który málui/ abo też ná miedzi/ y ná drzewie wyrażaia/ y przy sobie wſyscy moſieſznie noſa ná ſyicy/ za znak przeſtawneſi Chreſcíańſtwa ſwego: po domách/ y po drogách/ po wlicách/ po cerkwiách/ wſedzie pełno krzyżow. Częſa ie/ głowa bi/ iac w ſienie/ abo ſegnaiac ſie/ a czołem zaráz biſac za każdym przeſegnaniem: a gdy do nich/ abo do cerkwie przyſtepuia/ zſiadaia też z konia. Nie zączyńaia nie bez znaku Krzyżą s. Modlac ſie nie kłekaia/ ale na wiecey ſtoiac/ a głowa iak ſłápy częſu znoiu miecac/ a ſegnaiac ſie/ Boga proſa iedna wſyscy modlitwa: *Goſpody pomiluy.* Wcho/ dzac do domu/ naprzód czynia wężciwoſć krzyżowi/ abo inſemu obra/ zowi. Ktore tam w kaźdego muſi być ná przednim mieyſcu: a potym witaia tamtych/ głowa teſy tylo kłoniac/ a nigdy ſie nie kłaniaiać nikomu. Jeſli nie bedzie w domu obrazu żadnego/ coby ſie rzadko miało trąſić/ tedy nie czynia wężciwoſci żadney/ aby ſie nie zdali części wyrza/ dzac ſcianaie. Zączyńaia poſt wielki pultory Tiedziele przed náſzym/ to ieſt/ poſt *Sexageſimam.* y iuż przez ten tydzień nie iedza mieſa: ale po drugiey Tiedziele nie iadana iuż ani iaiac/ ani mleczná/ a náwet/ ani ryb/ tylko w Tiedziele/ a zwłafszą nabożnieyſzy: ale iednak za grzech nie maia vpić ſie zaráz z poranku. Nie maia żadnych Vigiliy przez cá/ ły rok ani poſtow oſobnych: we Srzode iednak y w Piątek nie iedza mieſa/ ani mleczná/ lecz w ſobotę iedza. Poſcie. y w Advent. który 6. Tiedziele poſieja/ y w inſe ſre poſty/ nie poczyńaia za ſłamanie poſtu/ choc iedza/ kiedy ſie im podoba by tylko nie iedli mieſa ani mleczná. A gdy chcą komunikowác (o czym nie maia żadnego przykazania) trwaja przez Pomedzialek Srzode/ y przez Piątek/ nie nie iedzac: a we Wtorek/ y we Czwartek. raz tylo iedza. a komunikua potym w So/ bote. Widać w Moſkwie wſedzie bez liczy Monáſterzow Czern/ ckich: miedzy miá/tem Biłoſtwa y Nowogrodem/ ráchuia ich 144. a wſytko pełnych. Jeſt ieden 20. mil wielkich za Moſkwą. w którym powiadaia/ iſt ieſt 350. Czernie. Biſkupy biora z Czerncow: a ci/ iako też y Czerncy/ niemoga ieſć mieſa ani ſie żenić. Cerkwie ſwe ſtawiaia ná krzyż/ z przyſionkami/ abo z łodźiami/ z tey abo z owey ſtrony. Du/ choroni oſobno bywaia od poſpolſtwa przegrodzeni ſciana wywie/ dżona ſzodkiem Cerkwie. a ma tá ſciana dwie drzwie/ z których/ ied/ ne zowia Carſkie wrótá/ y nie otwieraia ich nigdy/ tylko kiedy nio/

sa zgotowana hostya ku ofierze obiedney. Wiele Czerncom z Moskwy chodza opowiadać Tatarom Ewangelia swieta z ktorych nie-
iaki Stefan co potym byl Wladyka Permskim. srodze od tamtych
ludzi zmeżony byl a nakoniec obłupiony z kory. Lecz Iwan Wiel-
ki Kniaz przyprowadzil ich do wiary. Rozszerzyla sie ta ich wiara
Moskiewska za Coloniami/ albo osadami z Moskiewskich/ y z Liw-
lanskich ludzi/ ktore ci Gospodarowie zaprowadzili do Krolestw/
Astrachanskiego/ y Kasanskiego. Ale z insey miary/ wiecey tam jest
Bálwochwalcow.

CZWARTEY CZĘŚCI, W TORE KSIĘGI.

W ktorych sie mowi o Bálwochwalcách, o Zy-
dách, o Máhumetanách, y o Chrześcianách
Asiátckich, y Indyáńskich.

O BALWOCHWALCACH.

WAsiey mieszkaja ludzie wszelakiey wiary: Bálwochwálcy/
Żydowie/ Máhumetani/ y Chrześciane wierni. Bálwo-
chwálcy ida/ powszednie mowiac/ od rzeki Obio/ aż do
Oceanu/ y po wszystkich wyspách/ ktorych jest bez liczby na tamtym
Arcypelagu niezmiernym/ y od rzeki Indu/ aż do ostatka zachodu.
Rzektem to powszednie mowiac/ bo Máhumetani maja wielka część
w Kambaię/ w Malabarze/ y w Bengali/ y sa też Panami niezli-
żonych portow/ tak przy ziemi/ iako y przy pomienionych wyspách:
y nasza Wiara swieta bierze znaczne postępi w Indyey/ w Molu-
kách/ w Philippinách/ y w Japonie iako powiemy na swym mieyscu.
Sa też tam y Żydzi na wielu mieyscach. Teraz bedziem mowić o
tamtym Bálwochwálstwie niezliżonym/ y przywieziemy iakby na
przy-

przykład niektóre (boć wszytkie przypominąć/ byłoby zawiedzenie
niepodobne/ y z przypiszeniem/ albo z ohyda) bálwochwálstwa y za-
bobony támtych barbarow: z ktorych sie moze bázny domyslić/ y
rozsadek wżynić o inszych.

O Bálwochwálstwach Tártárskich.

Przygębie rzeki Obio/ jest jeden bálwan stary iako Bába/ trzy-
mając dwoie dzieci/ ná reku jedno/ á drugie ynog/ który oby-
watele zowią złota Bába. Chwala ten bálwan Jugrowie/ Obdo-
rani y Bondorani/ y osłaruiamu futra drogic: czenia mu też obia-
ty z Jeleni kropiac krewia ich/ gebe y oczu onego bálwaná. Poli-
trwa tá obiatá kśiadz ich/ radzi sie onego bálwaná/ o przyszłych rze-
czach y odnosi podczas odpowiedzi.

Chirgeffowie wieśała umarłych ná drzewach/ ná których imich
kśieja czenia kázanie/ kropiac śrudzące krewia zmieszana z błotem/ z
gnociem y z ziemiá: á te oni mieszańinierozumieja być swoim bogiem.

Tártárowie Kátáinscy/ mają w swych zabobonach y ciemno-
ściach daleko wiecey ku rozumowi podobne rzeczy. Dru bogow wie-
rza/ jednego niebieskiego/ á drugiego ziemskiego. Od támtego (kro-
temu każdy dzieci kładza) nie żądáa tylko dobrego rozumu y zdrowia;
á od tego/ owocow bydlá y inszych ziemskich rzeczy. Abowiem powia-
dáa iż ten ma żone dzieci/ y że też ma staranie o bydło/ o zbożu y o po-
trzebách ich: á zároveň kładza/ mają niesem tłuszcyszym gebe
bálwaná/ żonyiego/ y dzieci/ á potym wylewáa pol wóe z miesá
przez zá dom dla duchow. Rozumieja/ iż bog niebieski mieszka ná
miejscu wysokim/ á ziemski ná ziemi. Wierza/ iż dusze nasze sa nie-
śmiertelne; ale powiadaia/ iż przechodza z ciała jednego w ciało drugie
lepsze/ albo gorse/ wedle tego iako sie zachowáły w ciałach pierwszych.

O Bálwochwálstwach Chinenczykow.

ZTártárami gránicza ludźie Chińscy/ wnikłani rozmaitemi bál-
wochwálstwami: chwala bowiem niebo/ słońce/ miesiąc/ y insze
gwiazdy: y wynależce rzemieśl; y tych/ ktorzy zá iaka dzielnościá
znaczną ku posłudze pospolitey/ albo też ktorogo cłowieka pártýku-
lárnegó/ popisali sie za żywotá: á między inszymi/ mają jedne mien. iá.

ste poważna z dźwięczeniem na reku / ktorey kwoli wystawiały stupy zby-
tnie wielkie / a na nich stawiały zawse przed nią świece zapalone. Nie
zchodzą tam y na tych / ktorey pożytała za bogi / przyaciół y powin-
ne swe ięści y żywe / y budują im kościoły / y śluby oddają. Chwała
też dyabły z piekła / y konterfety ich opasanych weżami / z ogniem
palającym z paśćkami. Lecz czy Chinenzykowie / śmieją się też / po-
wszechnie mówiac / z bogów swoich / y mało na nie dbają. Rzucają
przed nimi losy swe / a jeśli im lubo nie padają / tedy onym mizernym
boskom zlorzeża / y kłymi ich bija / topia ich w wodzie / albo też w
ogniu wrzucają / a potym zaś obietnicami / y łagodnością blagają
ich / tak długo / aż im one losy / już za dobrym z tymi boskami obcho-
dzeniem / już też y za złym / powioda się wedle myśli. Podejść wiera-
kami y śpiewaniem pełnym wciechy y melodrey / podnosząc do nie-
bą / y ofiarują im kury y gości warzone y grzeźnie przypłacone / y ryż /
y głowy wieprzowe (ktore są najlepsze potrawy pożytała w Chinie)
y naczynie winą : a każdey rzeczy z tych pomienionych / klada potrze-
bę przed balwaniem / to jest koniec wchą od wieprza / pżynogry od pra-
stwa / y kilka kropek od winą : ostatkiem się sami hojnie częstują. Laci-
cy noszą długie włosy / bo powiadają / iż po śmierci za włosy beda pod-
niesieni do niebą : księża zaś strzygą się / pokazując / iż im nie potrze-
ba będzie takiej pomocy.

O Balwochwałstwach Siamezykow.

Siamezykowie / ktorych rozumieć / iż byli authorami wszystkich pra-
wie superstycy tamtego wschodu / wierzą Boga stworzycielem
niebą y ziemię / ktory płacić będzie dobrym / a karać złe. Wierzą też
iż człowiek ma dwu duchów około siebie / jednego / ktory go ku dobre-
mu wiedzie y strzeże / drugiego / ktory go kuśi y trapi. Budują wiele
y kosztownych kościołów / a w nich stawiają wiele / y wielkich stu-
pów / trzech ludzi / o ktorych rozumieć / iż dla swej dobroci posłali do nie-
bą. Miedzy innymi słupami / widać tam jeden na 50. łokci / Wyca-
łako oni nazywają / ludzkiego : a bowiem mają to mniemanie / iż ten
był posłany od Boga z gornych krain / y z niego się narodziło nieco
ludzi / ktorey wzięli ściegi meki y śmierci dla miłości Bożej.
Księża / ktorey tam mają wielką weźliwość / chodzą w długich szatach
złotey

żółtey farchy (każda tam bowiem rzecz żółta/ dla podobieństwa iey z słońcem/ albo żółtym/ ofiaruia Bogu) nie wchodzi do domow ich białegłowy: ani też kołofy chowaia dla tego/ iż samice. Pić wie- no/ iest w nich tak wielki grzech/ iż kamieniuia kaiseja/ w tym pokona- ne. Pojecha wiele przez cały rok/ ale osobliwie iednego czasu/ ktorego lud wszytek zchodzi sie na pewne godziny/ y na kazanie do nich. Wd- prawia obrzadki swe godzin pernych w chorze/ częścią we dnie/ częścią w nocy. Trzymia/ iż świat miał początek/ a iż ma trwać 8. tysięcy lat/ a iuż mu przyszło 6. tysięcy lat: iż sie skonczy zapaleniem: y że na ten czas wkasa sie na niebie siedm oczu słończnych/ ktore go- racem niepodobnym wysuszarzety y morze y spala ziemię: a w popie- le z nię zostana dwie isia/ z ktorych wyindzie ieden maż/ y iedna biał- łogłowa y ci odnowia świat: a na ten czas iuż tam wiecey nie będzie morza słońego/ ale iestora/ y stawy piękne/ żródła y rzeki przezroczę. ste wszędzie/ ktore oblewać beda wodami swemi ziemię/ tak dobrze/ iż bez kłopotow ludzkich/ będzie ot sirowała we wszytko dobre. Te/ y inże zabobony y głupstwa Siamiczykow/ zaniezione do Pegu/ do Bengale/ do Narsingi/ y aż do Japonu/ rozefly sie tak trawa/ mno- żac sie bez końca.

O Białwochwálstwach Peguinow.

W Pegu co miedzy/ kładą światy niezliczone/ ieden po drugim następuicy: kładą też bogow bez końca/ ale nie wszytkich za- raz/ ale wiecey albo mniej ich na każdym świecie: piaci ich nazywają- ia temu światu/ na którym iest. smy teraz: a powiadają/ że iuż cztery przeminely. Trzymia/ iż sie świat konczy ogniem/ y że sie wstawi- cnie odnawia z bogami swoimi. kładą też miedzy bogi y ludzie: ale za- ta kondycya/ żeby sie napzod obrocili w ryby/ w zwierzeta/ y w ptaki roznaitę. Po tym żywocie/ kładą trzy miejsca/ iedno maż/ drugie rokosy/ trzecie zniszczenia/ ktore zowia Tibá. Powiadają/ iż dusze tak długo bywają na dwu pierwszych miejscach/ y wychodzą z tam/ tad wracac sie na ten świat/ tak wiele razow/ aż na koniec zastu- ża/ żeby byly posłane do Tiby. Żakowych principia pochodzą taka marność zabobonow/ takie głupstwo w ceremoniach/ takie fa- lone opinie/ takie lepiey może wważyć głowiek z rozsądkiem/ a niż te

eto opi-

kto opisać. Chwala też nieiakić Bálwány/ rełami porobione náłstał
 Pyrámidow Egypťskich/ ktore oni nazywáia Várelle: rozmaítey sa
 wielkości/ namnięysze bywáia ná 4. łokcie od ziemi: największy iest
 w mieście Degum/ tak wysoki/ iż z niego widać wielką część Krole-
 stwa. Sa tu fabryki porobione z cegieł y z wapná/ posłcone bitym
 złotem: ná wierzchách máia nieiakić gorki z żelázá/ z bání/ ábo z kápe-
 luszem nád nia spiszánym/ około ktorego sa dzwonki: á tam oni wie-
 száia perły/ kámiennie drogic/ y inšie rzeczy/ ktore ofiaruia tym Bálwá-
 nom. Chwala te Várelle za bogi/ á buduia tak wielkie/ znacząc wiel-
 kość y wielmożność swych bogow/ iako to sami powiadaia. Máia
 też Konwenty księzey nie daleko od kościołow swych Bálwánow/ w
 ktorych mieszkúia y po 300. y wiecey osob w iednym miejscu. Ci
 głowy gola/ á brody zapuszczaia: wzywáia śat dlugich z reławami aż
 do nog. Nie bawia sie z niewiastami: ale też y z meżczyznami nie-
 wiele towarzysza. Wielka iednak ludzkość pokazúia przeciw gościom
 obcym. Niektore z tych Konwentow/ żywia sie z iakimúny. drugie
 máia intrate. Sa też tam domy/ iakby klaszory/ dla białychgłow/
 ktoreby sie tam chciały udać. Máia pewne mieszkánia/ ktore nie
 služia ni na cz inšego/ tylko iakby ná olmarýe onych Bálwánow: bo
 tam kładą ich/ y chowáia ie w nich z swego kúnim nabożeństwa: iest
 tam iedno mieszkánie/ w ktorym powiadaia/ iż iest tych olmarý z bo-
 zkami wiecey niż sto y dwádzesćia tysięcy. Pošcia trzydzieści dni w
 rok/ á nie iadaia aż wieczor. Wierza/ iż ná drugim żywocie/ złodziey
 bedzie niewolnikiem v tego/ ktoremu tu co ukradł. Rozumieia grze-
 chem/ zabić co żywego: przetoż Krol rozkázúie częstokroć z nabożeń-
 stwa swego/ żeby ryb nie łowiono/ y nie bito nic żywego/ ácz tego
 málo chowáia za łakomstwem wrzedników/ ktorzy sie pieniadzmi
 dáia wwozić.

O Bálwochwálstwach Nársingow.

Lubie z Nársingi wierza naprzyob w iednego Boga/ Páná wšy-
 kiego swiata: á potym y w czárty/ iako w tych/ co sa przyezyna
 zlego: y przetoż wielką tym część czynia/ á niź owemu: y budu-
 ia im wiele/ y wspaniałych Bálwánic/ y bogáca ie wielkimi intratá-
 mi: W niektórych z tych/ mieszkáia ludzie/ ktorzy iakby zakonnicy

pilnu

pilnuią służby bálwánów : w drugich miéstkach białogłowy po oso-
 bnych komorách / y nabywają zyskow z swey sprośności / ku części tam-
 tym bálwánicom : wychowują też dżieręciny na toż rzemiosło. Żyją
 po tych krajach / iako też y po królestwie Dely y Kambáystiem nieiacy
 Báneani / ktorzy rozumieją za swierych : Ci noszą na syi kámién iá-
 ko iáie wielki / z liniami przezeń popisanimi / dla części swego boga.
 Nie godzi się im ani zabijać / ani pátrzyć na zabicie rzeczy żywey : ku-
 puia prástwo żywe od tych / ktorzy je chcą pobić / y wypuszczać ich.
 Chowią świece zapalone w láternách / żeby w okół nich nie gorzały /
 motelice ábo komorowie : w potrzebie przyzywają niektórych inszych
 z swejże sekty / ale surowego żywota y ostrzejszego / żeby zbierali z
 grzbietów zwierząt ówe / co się z ich ciała naszego rodzą / a oni je sadzą
 na swoje ciało. Nie żenia się wiecey nád ieden raz ; á gdy umiera-
 ją / żony też ich / z nimi pospółu grzebią. Inszych tam ludźi nie grze-
 bia / ale je palą / żony także z nimi ; ácz w bogie żarzą / á bogatsze w kil-
 ka dni po śmierci meją : bo trawia kilka dni na biesiadach / y na weso-
 lu : á potym wsiaǳą na konia białego / iáda przez miasto / máiac przy-
 sobie spiewań / trebaczę / y inne ludźie / ktorzy idac przy nich / wysta-
 wiają masłwo onych białych głów / y część te / która wyrzadzą swym
 małżonkom. Trzeciego dnia wbraǳą się w napysnieszę śńaty / co
 ich tyło maia / iáda na ono miejsce / kiedy był spalony / ich mąż. Tam
 wstąpiwszy na iedno wydatne miejsce / vpominają białogłowy w
 okół stojące / żeby pámietały na powinność ku swym małżonkom /
 wyrzadzając im taką część : (bo sława takiego wżynku wieczna będzie /
 á boleść żarzą przemią) á rozebrawszy się / rozrzucają śńaty / y kleyno-
 ty / ktore mają / tym / komu je chcą oddać : á tak już obnażone będą /
 obeyda trzykroć on tram ábo drzewo / na którym stały / á potym wło-
 żywszy na głowe iedno naczynie z mąstem / tak / żeby mogły ku stoncu
 pátrzyć / polecą się swym bálwánom : y ukloniwszy się ku ogniewi
 zapalonemu / wrzucą w ten naczynie z mąstem / á potym y same sie-
 bie. Na ten czas powinni przylewają oleiu y mąstą do ognia / żeby
 gorzał lepiej y predzey. Wdowy / ktore się nie palą / zostają nieślá-
 wonemi / wlasnie iákby były pokonane w cudzołóstwie. Przypominia-
 łem te superstycya ku wierzeniu niepodobna białych głów Nársing-
 skich / żeby każdy obaczył / iák wiele może zwyczaj / w którym się zro-
 dziemyt

dyem: co bowiem nieczymniejszy jest animus nad białogłowe; albo która jest męka straszniejsza nad ogień? a jednak tamte białogłowy idą chętnie w ogień: a jest to zroczaj tak stary/ iż Strabo, a przed nim Propertius, wspomina o nim: panuje nie tylko w Tarsusie/ dze/ ale też y w wielu innych krainach Tarsingii.

O Bálwochwálstwach Indyáńskich.

W Indyey zwierzchność miała w Religiey/ z naywyższą władzą Brámmánni/ których też wspominała stary pisałze Grecy: a dzieliła się na dwie sekcie: bo niektórzy się żenia/ y mieszkali w mieściech/ y miała to imię Brámmánni: drudzy bez żon żyli/ a zowią ich Joghi: zwano ich przedtym Gimnozofiste. Ci nie miała żadnych dochodów: w wielkiej żyła ostrości y ścisłości ziałmużny: Chodzając pielgrzymując po Indyey: y wstrzymywali się od wszelkiej rozkoszy/ y od wciechy cielesnej/ aż do pewnego czasu: po którym zostali Abdutámi/ to jest/ wolnymi od praw/ y takby już nie grzeszącymi. W ten czas się już rozpuszczali ze wszystkich sił na wszelkie nieczoty y niewstydy. Miał jednego starszego/ który służył wielkimi intratami/ y posyła pewnych czasów rozmaite Joghi na przepowiadanie/ y tu y owdzie/ bálamuctw swoich. Teraz ci Brámmánni chwalał nieśkiego Párábrámmę/ y trzech jego synów: ku którym wzięciwośći noszą trzy sznury na szyi przywiązane. Włada między bogi nie tylko ludzkie/ którzy za żywota pokazywali taką znaczną dzielność; ale też y bestye: y budują im kościoły z niewymownym kosztom. Czynie część z wielkimi zabobonami/ małpom/ y stoniom/ a nawołują nad inśe zwierzęta/ wołom y krowom. Przetoż gdy król czyni Uairi/ którzy są takby Bawillierowie/ przypasawszy im miecz/ obłapia każdego z nich/ a mówi im: bądźcież strzeż Brámmánnow/ y krow. Przyczyna/ iż tak sławia krow y wołow/ jest ta: abowiem rozumieją/ iż dusze umarłych wiecey wchodzi w te zwierzęta/ a niż w inśe. Wiele ich też biera sobie za bogów one rzeczy/ która potkają porannu wychodząc z domu. Nie stałoby czasu przypominać zabobonów ich w ciarach/ y w wieździarstwach/ y ceremonie przy umarłych: abowiem/ gdy władza Brámmánnow jest bardzo stara/ y najwyższa y tych tam ludzi/ tedy jest to ku wierze podobna/ iż namnożyli tych bálamuctw y płoć swoich nad miarę.

O Bálwochwálstwie Jáponczykow.

Niemáš wielkych plotek y básni, iáko superstycye y Bálwochwálstwo Jáponczykow. Bonzi ich Ksieża y Doktorowie/ dziela sie ná jedenasíce/ abo ná wiecey/ sekt rożnych y sobie przeciwnych. Zgadzają sie jedná z soba/ nie przyznawając opártności Bóstiey. y nieśmiertelności dusi: á to czynia dla tego/ áby sie mogli wolnie y przezspieczniey wydawać ná wszelka rozpuste y niecnote. Lecz nie zwierzają sie tych tajemnic swey niezbożności/ tylko śláchcie: z pospolitym zás mawiając o piekle/ y o przyszłym żywocie. Niesłania mają wspólnie/ á narzeczy żyć w pospolitości: nie mogą sie żenić; iáko też ani Bonze zá małże nie mogą iść: bo też táw śatan wprowadził takie swe mniski/ ktore chodzą w rozmaitym odzieniu. Bonzi mają rozmaite Akadémie: naślawnięsja iest owá w Frenoiámie/ tak názwána jedne gore wysoka ná 9. mil od miasta Meácco. Tam jeden Król Jáponski (bedzie już temu około 800. lat) zbudował trzy tysiące y osm set Kościołow z Konwentami Bonzow/ ktore rozsadzone są ná 16. dolinach. A żeby tu pomienieni Bonzi mogli tym śnádniey y pilniey bawić sie náukami około swych praw/ y wszelkich náuk/ zbudował pod gora dwie wsi/ z ktorychby ich opátrowano káżda rzecz. A przyszła była tá Akadémia w taką reputacya/ iż przyodkórwanie w niej nie dawano/ tylko senom/ abo powinnym bliskim Krolowstkim/ ábowiem Bonzi też mieysca/ mieli trzecia część dochodow Krolestwa Doma/ y rzadzili też swa wladza Krolstwo Meácco. Lecz zá czasem/ gdy osłabiała wspólność/ y wstala wielmożność Krolow Meácco/ y gdy sie rzeczy poczęły nakłaniać/ ona liczba Kościołow została sie tylko przy 800. á Bonzi obroćili sie od náuk do oreża (bo do tego pospolicie przychodzili zá wielkimi bogáctwy. y zá możliwością) tak/ iż w roku 1535. po wielkich nárazdach y rozbojach/ wpádli w miasto Meácco/ y spalili go wielką część. A gdy ciż franci nabożni wyrzadzili cos nie mileg Natunándze/ Pánu Tenzu/ tedy on náiachał te gore w roku 1551. y posłał tam ná skutki bázowiele Bonzow/ zburzywszy 400. Kościołow. Bogowie zaczęły y wielksey ceny w Jáponie sa/ Játchi y Cami: tamci doitali tego rozumienia o bestwie dla wyśokiey náuki/ y dla ośrości żywota (takie ro podziwienie czyni wse-

dzie wżgárdá swiátá y rostkosy / á ci zás dla dziełności / abo dla wyná-
 lażkow osobliwych : támci po wielksey części byli káseja / y Bonzámi ; á
 ci Pány / y ludźmi wielkich dzieł. Przerósł od Sotokow prośba dobr
 inšego swiátá ; á od Kámow dobr ziemskich. Ale ięśże tu nie ko-
 niec bálwochwálstwa Japónczykow : ábowiem niektórzy chwala
 Słońce y gwiazdy ; drudzy nieklániaia sie tylko niebu : drudzy za bo-
 gi máia Jelenie y inše zwierzęta. Cúe dáleko od Meácco iest zacny
 Kościół poświęcony Jiszejurce / ktora oni rozumieia boginia písma y
 mądrości. A śátánstwo też záżywa wielkich sztuk / bá y gwałtu / aby
 ich czężono w postaci rozmaitych bestiy. Wchadzaiá w ciała niedzi-
 kow támtych / y trapiá ich okrutnie. Gdy dyabła pytaia / co by za-
 był / odpowiaáa (náprzyklad dáiac) iż iest krolew wolow : y grozi sie
 nie wychodzić / póki by mu nie zbudowano Kościoła : á ięśliby mu kro-
 nie ziscił obietnice / wróca sie y trapi onegoż páientá / tak długo / aż
 sie mu wiści. Jest też tam bog piekielny poyrzenia frogiego / máiac
 dwu śátánow strážnych przy sobie / z ktorých / ieden piše grzechy / lu-
 dzkie / á drugi ie czyta : mury Kościelne są wšytkie ryte / á to rzeźanie
 wyraża meki / ktore śitáni dáia potępionym w piekle. Pokázate sie
 tym ludźiom śátánstwo rozmaitymi sposobami / y wdáia im tu zro-
 zumieniu / iż dobre / y złe powodzenie / od nich iest / wedle tego / iáko się
 im zachowuiá / wielkiem ábo mátem wysługowaniem. Zwykl sie był
 im śátan ná iednym mieyscu wkáżowác takím sposobem : Gdy kto
 zrozumiał po sobie / iż mu sie dciáło śczęścia przyśleć / ięwotá ; wšie-
 pował ná iedne gore / kedy oczekiwál / żeby mu sie on śátan wkázał.
 Chodził potym za pokuśa / ktora mu sie wkáżowála / po mieyscach pu-
 stych y nierownych / tak długo / aż go náwiodlá ná dol / ábo przepáść /
 w ktora spadł / y tam zginał. To oszukanie pokázálo sie zá cásar-
 nášych / tym sposobem : Jeden mlódzieniec nie mogác odwieśd-
 oycá swego od takowey superštycyey / rezolwowál sie / żeby śedł z
 nim táiemnie / aby obaczył iák sie powieǳie / wštanšy łuk w reke.
 Przyśedł tedy śátan w postaci swietney : á gdy on stárzec padłszy ná
 ziemie / czynił mu chwale / syn wyciągnawšy łuk / y wštrzelivšy /
 przeštrzelil liśa / miásto dyabła. Idąc potym śládem za krcia onego
 liśa / przyśedł do oney przepáści / o ktoreyem powieǳiał / kedy zna-
 lażł bázgo wiele ludźi / y Kości zmarłych. A tak wybáwil oycá od

śmier.

śmierci/ y drugich od oszukania. Takowemu szalenstwu też y inſzego Bálwochwálstwa/ koresponduje owo obrzadkow ich przy umártych/ ktore oni odprawia z pompa/ y z ceremoniami kostrorenemi: bedac bowiem Japończykowie bázro chćiw cić y chwaly/ wydaia ná pogrzeby/ y ná wejćiwość ich nieofiacowane summy: á Bonzi też stad zbieraia wielkie skarby: Ci/ ktorzy nie moga wystarczyć ná wielkie nakłady/ zakupia poraíemnie w nocy/ ábo w gnoiu chowia swoe umárte. Owi/ ktorzy máia wielſze nabożeńſtwo ku Amidzie (á ieſt to iſh ieden z bogów przednieſſych) gdy ſie tuż názyia/ ábo ſie im też wprzykrzy ten żywot/ wchodza w iedne iſtkinia/ tak dobrze zewſiad zámieniona/ iſ nie máia inſzego oddechu/ tylko iedne rure zwierzechu wydrożona/ y tam zoſtaia poſſezac/ rozrywaiac Amidy aż do śmierci. W mieſciach/ co przy morzu leża/ tak ſie ná śmierć wyprawaia: zbióra naprzód niemála summe ziałmużny: y wlozyrſſy ia ſobie w bicia/ przewoziadaia kazanie ludzior/ y oznajmuia im/ iſ chca iſć ná inſzy ſwiát ogladać Amide: co mu wſſyſcy pochwalia/ dſiwuiac ſie takiemu tego nabożeńſtwu. Doſtaia porym ſobie táſſakow/ ábo sierpow/ ná obcinanie ciernia y oſtow/ ktoreby znaleſli ná drodze/ y wiaadaia w nowa barke/ do ſyie/ do ramiön/ do biodr/ do rdow/ do nog/ náwiazawſſy ſobie kámieni: przybyrſſy ná głebokie morze/ przekoła barke/ ábo wyſkákua do wody/ y tak ſie topia.

O Bálwochwálſtwách Moluckich.

Przedyym niſ Arabowie przybyli z Malaki do Moluk wyſep/ y do inſſych poblifſich/ ludzie ich żyli nie znaiac Boga/ y nie máiac żadney Religiey: Tam tam był ſeżeliny/ Pomu ſie powodziło woble fantazyey tego. Niektorzy mieli za Boga ſłonce/ ábo mieſiac/ drudzy drugie rzeczy niebieſkie/ ábo ziemſkie/ wlaſnie iako Egypczykowie ſtarzy. Co właciło/ y iacni bázro wprowadzenie tam Alkoranu y Mahumetoſwa. ábowiem nie máiac ci niebożetá práwa żadnego/ ani Religiey pewney/ ábo poſpolitey/ ſnádnie mogli przyiać ſekte tę/ ktora ſie zdála po wierzechu lepiſa/ á niſ ich.

O Z Y D A C H.

Dziſteyſſych czáſow Żydowie bázſiey ſie rozſiali po trzech częſciach ſwiata/ á niſ indziej. Moriliſiny ná ſwym mieyſcu o Afryce: tu dla iáſnieyſſey wiadomoſci/ oznajmie o roſproſſeniu

ich po Asiey / y po Europie zaraz. Napierwszy tedy / kto ich pożeł
 rosprążyć / był Assar Krol Assyryjski. Rozdzielili sie byli na ten czas
 Żydowie na dwoie królestwa / z ktorych / jedno zwano Jerozolimskie /
 abo Judskie / a miało dwoie pokolenia / to jest / Judy y Beniaminą.
 Drugie zwano królestwem Samaryjskim / abo Izraelskim / a miało
 w sobie inszych 10. pokolenia. Gdy tedy królował w Samaryey
 Krol Saceá / Assar pomieniony / wywiodł przez poimane pokolenie /
 Ruben y Gad / y owe części Minasseffowego / ktora mieściła za Jor-
 danem: wziął też był Galilea / y wyprowadził z niey pokolenie Ne-
 phthalim. Nastąpiła wojna Salmansara / także y Assyryjskiego krola:
 ten za dwiema wyprawami / kedy podnosił wojne przeciw Oze-
 asowi / wziąłszy Samaryę / zburzył y obalił prawie królestwo Izrael-
 skie / y zagnał lud do Assyryey. Skąd przebywszy mizerni Żydzi góry
 Medskie / y Perskie / przybyli za pułtorą latą / iako pise Ezdras / do
 Arsaret. Gdyteby ta kraina była Arsaret / rozmaicie o tym dyskursu-
 ja pisarze: niektórzy chca / iakby to była owá Beldis / dziś rzeczona
 Mingrelia; abowiem Herodotus pise / iż ci ludzie Beldis obrezę-
 wali swe dzieci: Lecz wiecey ich rozumie / iż Arsaret jest Prowincya
 Belgian / z ktorey Żydzi wysli pod imieniem Tartarow / w roku
 1200. za Wielkiego Chingisa / ktory fundował Państwo Katarystie:
 a iż ieszcze dochowali byli obrezania / y cokolwiek inszych rzeczy z za-
 konu Moyzefowego / przeto łączno zostali Mahumetanami. We sto y
 10. lat / po zabraniu w niewolę 10. pokolenia / pojechał sie też niewola
 pokolenia Judy y Beniaminą: y były po trzykroć zaprowadzone do
 Assyryey od krola Nabuchodonozora / y odiego Bapitanow. Pier-
 wsza rąza / pobrano było wszystkie prawie słachce / ktorey było trzy ty-
 siace / czterdzieści y trzy / druga rąza / wzięto ich 18. set / trzecia / wszy-
 lich wymiedziono / oprócz 6. tysięcy. Byli w niewoli aż do Cyrusa
 przez 70. lat. Na ten czas sie wróciło do domow 50. tysięcy vbo-
 szych maitc wodze / Zorobabela / Chemiasa / y Ezdrasa. Insi zostali
 wszy tam / co sie byli zachowali w maiternościach / y w synach / postano-
 wili sobie iedne Rzeczpospolitą / y obrali sobie (iako pise Origenes) gło-
 wa z domu Dawidowego: a nazwali go głowa wygnancow. Zbudow-
 wali też iedno miasto nad brzegiem Eufratesu / y dali mu imie Teir-
 dea / co sie rozumie / rzeká wiadomości. Mielłi za czasem starca

Akademia w Babiloniey: ktorey Doktorowie złożyli Talmud Babiloniski: trwała ta Akademia aż do roku 1300. od Pana Chrystusa. Pod tym czasem Arabowie naciągali / y wwiązali sie w Persia / y w inne podobne kraie: y wzbudzili wielkie prześladowanie na Chrześciany / y na Żydy: a przetoż oni uciekając przed okrutnością tych Wąbarow / poszli aż do Indyey / gdzie ich też ięszę y dziś wiele sie znajduje. To jest prawda / iż dla różnicy obcowania z Maurami / y z Poganymi / są podobni w obyczajach / y w ceremoniach / y tym y owym; y mało co wiedzą o zakonie / a zwłaszczą w nieszczęściu Brangas morze: a mnieyby ięszę wiódzili / gdzieby od Żydow / ktorzy tam przybywają na iarmarki z Egiptu nie nie słyszeli. Lecz nie mniey / że było rozproszenie dworga pokolenia / ktore sie były wrocily do Żydowskiej ziemi: abowiem gdy rebellizowali Neronowi Cesarzowi / doznali na pokaranie / śmierci / ażeby Pánu Chrystusowi / ostatniego wykorzenienia: a naprzód V. spázyan / opiecz tych / ktorzy pod woyna pogineli / posłał ich wiele tysięcy Neronowi / żeby nimi budował swe fabryki w Rzymie: a potem Tytus nastąpiłszy po Oycu na oneż woyny / posłał ich 16. tysięcy na ozdobę tryumfu samego Vespazjana: sto tysięcy ich przedał po stronach różnych (opiecz tych / co ich bez liczby zostało w reku żołnierskim) y napełnił *in p. r. um* Rzym / skie niewolnikami Żydowskimi. Z tych to pomienionych / ktorzy rozmaitymi sposobami przybyli do Wloch / poszli byli owi / co ich wygnano z Sycylii / y z królestwa Neapolitańskiego / około roku 1539. y owi / co dziś mieszkają w Tusci / y w Pansowie Bościelnym / zbudowali częstokroć wywołani od Pátrá IV. y od Piusa V. ale znowu przywroceni od Piusa IV. y od Syry V. Miasta Włoskie / w ktorzych nawiecy ich mieszkają Rzym / y Wenecya: tam się radzi bawiają káśtawością Bościolá; a tu zaś dla śladnych handlow odprawowania. Ale wracając się do Palestyny / rebellizowali byli znowu Żydzi za Cesarza Adryana / ktory podnieśli woyny przeciwko nim / zburzył 80. kástellow / spalił 980. wsi / y zapędził 50. tysięcy Żydow pozostających / po spustoszeniu oyczyzny ich / do Hiszpanii. Tam się dziwnie byli rozmnożyli / y założyli byli zacna Akademia w Bordubie / około 1000. roku Pana Chrystusowego / ktora kwitnęła do 400. lat. Ja rozumiem / iż z Hiszpanii / przeszli byli do Anglii / y do Francii.

Z Anglię byli wygnani w roku 1291. Ze Francyę wywołani byli
 naprzód od Philippa Augusta / a potym od Philippa pięknego : nato-
 niec (abowiem za pieniądze dostawali pozwolenia na zwracanie się)
 od Philippa Ludwika / aż ich przecie zostało potrośe aż do tego czasu
 w Państwie Awinionńskiem : wygnani będąc ze Francyę szukali no-
 weg siadła w Niemczech / zkad gdy ich wygnali drudzy książęta / przy-
 ięci są od Konrada Cesarza do państwa iego Szwabskich. Rozszerzyli
 się potym y indziej / aż y w Czechach (iest ich w Pradze do 15. tysięcy)
 y w Rakusich / y po Węgrzech / zkad ich Krol Matthias wygnal o-
 wkrzyżowanie iednego dziecięcia Chrześciańskiego. Dla takiegoż przy-
 padku w Trydenście / y dla podeyrzenia / iakby oni trucizna zarazali
 studnie / zżyli wiele wtrapienia w Niemczech / y poszło ich wiele z tam-
 tad do Wenecyę. Z tychże Niemiec rozbiegli się po Polskę / po Li-
 twię / y po Ruś. Znazydowali w Polskę wielką przychylnosc / naprzód
 v Bolesława Biskupiecia Kaliskiego / a potym v Krola Kazimierza
 Wielkiego ktory rozmilowawszy się szalenie iedney miłodey Żydowki /
 pozwoлил im wielkich przywilejow. Żyzi rozproszywszy się po miastach
 y po miasteczkach wshytkiego Krolestwa / bawiac się robotami ręcz-
 ni / handlami / rzeźnictwem / lichwą / szalbierstwem : wsi też v Pa-
 now handluia bārzo drogo / a iednak przecie y sami żył miernie :
 także ci / karczmy / gościńce / stawy zakupuia. Maia bożnice dosyć
 wielkie w Krakowie / we Lwowie / w Poznaniu / w Lublinie / w Tro-
 kach / w Brześciu / Litewskich miastach y indziej. A chociaż tam wie-
 le złego wstawicznie brota / y o to bywaia iasnymi dowodami przeko-
 nani / cierpia ich iednak pānowie Polacy / przecie w wyższiowi inshych
 narodow / dla mārneg z nich swego pożytku / abo rāczey / dla zguby
 swey. W 90. lat potym / iako wysli ze Francyę / wywołani też są y
 z Hispānii : abowiem w roku 1492. Krol Ferdynand chce oczyścić
 wshytke zgola Hispānia od wshelkies sekt y niewiernych / opisał pewny
 czas Żydom / pod ktorym się winni byli abo pochrzcić / abo wynosić z
 iego Krolestwa / wedle dekretu Concilium Toletāńskiego / ktore iest ta-
 kie : *Hispaniarum Reges, ne regiam Sedes conscendant, priusquam inter*
reliqua Sacramenta iurent, se nullum non Catholicum permissuros in suo
regno degere. A dla zachowania Krolestwa czystego y chedożiego od
 herezji y od sekt / postanowiono tam bylo *sanctum officium Inquisitio*

nis mając *authoritatem ac iurisdictionem* nieporównana z wielkim pożytkiem tamtych ludzi/ iako to experientia pokazuje. Powiadała iż za tym wyrokiem/ wyszło z Hiszpaney dwanaście tysięcy y czterysta family Żydowskich/ oprócz Maurow. Z których Maurow/ barzo ich wiele/ żałując dobr/ które mieli w Hiszpaney/ zmyślali. iakby sie mieli nawrócić/ y chrzcić sie. Poromkow ich/ znayduie sie po dziś dzień barzo wiele w Krolestwie Valentym/ powiadaia/ żeby ich miało być 22. tysięcy family) nawiecey ich było w Krolestwie Granatskim/ bo też to na posledzey odyskano z reku Maurow/ lecz dla iedney ich rebelliey/ tych niedawno przeszłych lat/ częścią posieczeni są na skutki/ częścią rozproszeni po Aragoniey/ y po Kastylii/ tak/ że ledwo ich tam znać został. Ale wracając sie do Żydow/ wiele tych/ którzy nie chcieli sie nawrócić/ szukając nowego siedliska/ poszli z Hiszpaney do Portogalliey/ kedy Jan II. przyiał ich zedwoiema przednieyszymi kondycyami: iedną/ aby placili 8. skutow od głowy/ druga/ żeby po pewnym terminie wychodzili z Krolestwa inaczey/ mieli tracić wolność. Co sie też potym wielom przydało/ a pod tym czasem umarł Krol Jan. Lecz drugiego roku. to jest 1497. Krol Emmanuel dał pewny termin Żydom y Maurom/ którzy by sie byli nie chcieli pochrzcić/ aby pod nim wychodzili z Portogalliey. Wszakże wpatruiąc wielką liczbę ich/ y bogactwa niemałe/ które wywozili precz/ starał sie wszelakimi sposobami/ aby byli zostali Chrzesciány. Zatrudniał im wyjazd/ przedluzał czasu ku rozmyślowi/ odmieniał miejsca: trapił ich nakoniec/ chcąc przełomić ich twarłość/ y tręskat rozmaitymi sposobami. A nie mogąc iednak dostąpić po nich tego/ czego pragnał/ chciał nakoniec/ aby dzieci ich/ które nie przechodziły 24. lat/ (wspierając sie w tym na opiniey osobney Szkorowej) były wskutkie/ acz też przeciw woley rodziców/ zatrzymane y pochrzczone. Dla czego niektórzy przywiedzieli do ostatniey desperacyey/ rzucali syny swoje do studzien/ druzdy sie sami zabijali: wiele ich też przekonani takimi trudnościami y kłopotami/ podawali sie y chrzcili: niektórzy z tych potym poiać chali za lepszą pogodą do Italiey/ y osiedli sie w Ferarzu/ w Mantuey/ w Wenecyey/ nazywając sie Marránami: a nakoniec/ założyli iedne niemałe Synagoge w Pisie. Lecz Żydow/ którzy byli wyszli z Hiszpaney/ y z Portogalliey/ przemieszlo sie barzo wiele na wschodni

kray a zwołażają do Konstantynopola/ y do Saloniki/ w których dwa
mieścicach/ jest ich około 160. tysięcy. Jest ich też do 150. family w
Walonii: trochę mniej w świętey Maury. 400. w Rodzie. Jest
ich też do pultora tysiąca osób w Kairze/ w Alexandryey/ w Tripo-
lim/ w Aleppo/ w Angorrey/ y po wszystkich handlowych mieścicach
Tureckieg Państwa/ znalazie się ich niemało. Zągęścili barzo Sta-
fiet w Palestynie: y napelniali też co daley to barzieszy Tyberyade/ kto-
ra Amurat krol Turecki dał *Aluaro Mandes Marranowi*. W Jeru-
zalem jest ich do sta domow/ a niewiecey. Jest bowiem między nimi
mniemanie/ iż przed przyściem Mesiassowym/ który im ma przy-
wrocić wolność y krolestwo/ ma z nieba spuścić się ogień wielki/ kto-
ry spali tamto miasto/ y około niego wypali/ aby wyczerpał nieczysto-
ści/ których się tam nabrało z mieściania/ y z obrzydłości popelnio-
nych od narodow sprosznych. Ocoż dla tey przyezyny/ nie mieśka w
Juzalem tak wiele Żydow/ iako drudzy rozumieją: y nie smieją tam
dlugo popasać/ ani tam fundować się na długi czas.

O MAHVMETANACH.

Ociec Mahumetow był nieiaki Abdala Białowchwołca/ z pokole-
nia Ismaelowego/ a matka jego była Żydowka: obo-
je podley y ubogiego kondycyey. Urodził się w roku 562. miał poy-
srzenie powajne/ y domćip żywy. Gdy już był podrośl/ Arabowie
Scenity/ ktorzy zwykli zajeżdżać y krąść wśedzie/ poimali go też/ y
przedali iednemu kupcowi Perskiemu/ który znając go sposobnego do
spraw/ y darskiego do wszystkiego/ począł go miłowac/ y tak sanować/
iż po jego śmierci/ pani wdowa bedac/ nie miała sobie za wżgarde
wziąć go za meżę. Zbogaciwszy się tym sposobem/ y kredytu do-
stawszy/ podniósł przemysł swoy ku większym rzeczom. Były na-
ten czas sposobności osobliwe do tego/ kto by był chciał tumulty stro-
ić/ y nowe rzeczy zacząć. Arabowie dla niektórych złych z nimi
postępkow/ nie kontentowali się z Herakliusza Cesarza. Heretycy Ary-
usowe y Nestoryusowe/ żalosnie barzo poszarpaly były/ y zaraziły
Bosćiot Boży: Żydzi też acz nie mieli siły/ bylo ich iednak niema-
ło: a Saraceni też wiele mogli/ y siłami/ y liczbą: Imperium też
Rzymskie pelne było niewolnikow. Wpárzywszy tedy Mahumet
okazy/ napisał ieden zakon/ w którymby wszyscy mogli mieć niciaś

Pa czasie. Rátowali go w tym dwáy Żydowie Apostatowie. y dwáy
 heretykowie Iortowie / z ktorých jeden był *Ioannes* z szkoły Nestoryu
 Rowey / á drugi *Sergius* z sekty Aryuſſowey. Przetoż też naprzedniy
 ſe *intentum* takowego zakonu / obrociło ſie przeciw Boſtwu Pana
 Chryſtuſowemu / na ktore niezbożnie bija Żydzi / y Aryanowie. Po-
 czął namawiać ludźie do niego / naprzód wdawſzy to ſwey żenie / á oná
 zaś ſaſiadom / y tak potym jedni drugim / iakoby miał rozmowy
 z Aniołem Gabryelem / ktorego wielkiey ſwiatełſci przypisował ka-
 duk ſwoy / ktory go o ſciemieniu moral. Rozgłoſił go pozwalając tego
 wiſytkiego / co było namietnoſć y cięło ludzkie lubi / a niemniej też /
 podać wolnoſć niewolnikom / ktorzyby jedno do niego przyſtali.
 przetoż gdy go prześladowali panowie dla niewolników ſwych od
 niego pobuntowanych y wściekających / wcieli do Medyny Calnabi /
 y tam zoſtał ni-ktory czas. Z tej wci-ćki wzięli Mahumetani począ-
 tek Szegiry. A cā nie barziej nie rátowało rozſzerzenia sekty tego iá-
 ko powodem na wojnach y rozmaite zwycięſtwá: gdyż Mahumet
 porucił Perſy: zoſtał Panem Arabiay: wypędził Rzymian y Siryey:
 a tego naſtepcy potym rozſzerzyli pańſtwo od Eufrateſu / aż do Oce-
 anu Aht-ntſkiego; y od rzeki Czarney / aż do gor Pireńſkich: y nad
 to poſiedli byli Sycylia / najeździali Italia / y przez 300. prawie lat
 wſt- wicznie przybawiając ſobie pańſtwa / ábo trapiłi / ábo podbýjali
 wſchodniy zachodnié kraie. Ale wracając ſie do zakonu Mahume-
 towego: Ten zakon zachowuje obczęſanie / y brak pokarmow cýſtych
 y nieczýſtych pocieſci / dla porabienia Żydow: nie przyznawa Bo-
 ſtwa Panu Chreſtuſowi / dla doſtania Aryanow / ktorzy ná ten czas
 poradni byli: przykłada wiele nowin. E y białe / ákomoduiac ſie Pogá-
 nom: Popuſzcza muſtuku cięła / żeby tym był przyſciemnięſzy.
 wielkſey częſci ludźi. Przetoż Auicená / aęż też Mahumetani ſam tak
 o tym załanie napisał: *Lex noſtra, quam dedit Mahumerus, diſpoſi-
 ti nem felicitas eſt mſ-ria, que ſunt ſecundum corpus attendit; ſed eſt alia
 promiſſio, que attendit intellectum. Sapientibus verò Theologiſ muliò ma-
 ior cupiditas fuit apprehendendi iſtam, quàm corporum: qua quamvis
 detur eis, non tamen attendunt eam, nec in pretio habent in comparatione
 felicitatis; que eſt coniunctio cum veritate: Po śmierci Mahumetá /
 Alle / Abubequer / Omár / y Odebán. tego porówni / rozumieć ſie*

Każdy być tego pierwszym następcą/pisał każdy z nich sam przez się/żad sie cztery sekty wrodziły. Alle był głowa *Iment*: za ktora sie wdali Persyani Indyani y wiele Arabow/y Gelbini w Afryce. Abubequer fundował sekte Melchiz/ ktorey sie ieli powszechnie Arabowie/Sarraceni y Afrykani. Omar był authorem Anefey/ktora panuje między Turki y w Syryey/y w tamtey części Afryki/ktora nazywają Darchra. Oman zostawił Bianefta/abo Efsaia (jednożro)ktorey też nasładowa niektórzy z pomienionych narodow. Trzech czterech sekt zaś nam narodziło się innych sławniejszych 68. oprócz innych co nie tak są głośne. Między wielą sekt Mahumetanskich/są też Morabitowie ktorey prowadzą żywot nawiecy po puszczęch/ a obierają się koło profssey Philozofsey/ Eteki mając niektóre *principia* różne od Alkoranu. Jedni z tych był ow Morabita ktore lat przeszłych niedawnych pokazywał imię Mahumeta wyrażone na swych pierśiach (woda i tak) tak mocna rozumieć/ abo czym innym podobnym) wzburzył wielę kaliczbe Arabow w Afryce/ y obległ Tripolim/ kedy wordany od jednego swego Kapitana/ został więzieniem y Turkow/ ktorey posłali tego skore Wielkiemu Czarowi swemu. Gdy był w więzieniu/ mówił jednemu niewolnikowi Włochowi swemu towarzyshowi/ktory go nawiedzał: nie żałuję/prawi/wiecy/iaż tego rego/żesćie wy Chrzescianie mnie opuścili: abowiem mu byli Kawallierowie Malteńscy samy tylko posłali mi iść pomoc strzelby y prochow. Ci to Morabitowie powiadaia (przypomnie tu ktore ich głupstwo) iż gdy Alle porwał się/zabił 10. tysięcy Chrzescian jednym machnieniem szable/ a była ta szable jego na 100. łokci. Jest też między nimi sekta Kobrinow Balona y bestyalsta. Jeden z tych pokazywał się nie barzo temu dawno/ po vlicach/ y po miejscach Algierstkich/ iakby na koniu ze trzcin/ a widać ience y munstuf miał storżane: y powiadał ludziom ktorey mu się dźwiękowali/ iż na onym koniu wiachał sto mil wielkich iedney nocy: y dla tegoż wielce go poważali y czcili.

Urodziło się między Mahumetany za czasem/dla marności za koniuch/ y dla wielkiej rozności/ y niezgodnych opinii o nim/ różnych niemato zamieszania. Abowiem/ gdyż sekta ich nie było iest niewierna/ y nieczłysta/ ale też głupia y balona/ iakosmy to już pokazali; y iedwali: że ci/ktorey profesor była bronić y storżać iey/ są

raiac się podawać na nie niezłigzone wyklady y wyrozumienia dalekie
 od rozumu y od słow Mahumetowych. Wskiwali z pilnością wiel-
 ka Kalifowie/ aby temu byli zabiegli: ale dwa napotrzebniexy na
 to wymyślili sposoby: Naprzod bowiem Moauia (a ta kwiwała
 około roku 770. zbawienia naszego) zebrała ludzkie rozumne y roz-
 sadne dla vgruntowania tego: co by należało do wiary w sekcie ich: y
 dla tegoż kazała zebrać wszystkie pisma: Mahumetowe y jego namie-
 sników. Lecz gdy się nie mogli zgadzać między sobą tedy Moauia
 obrwała z nich sześciu wężenszych/ y zamknawszy ich w jednym domu z
 pomieszczeniem pismami/ rozkazała im: żeby każdy z nich wybrał to z
 onych pism co by mu się lepszego zdało. Ci tedy spisali naukę Ma-
 humetanską w 6. Księgi/ postanowivszy karanie na gardle temu/
 kto by inaczej y mówił o ich zakonie. Lecz iż Arabowie wciac się Phi-
 losoficy w Akademach/ Bagdetskich y Mároch skich y Bórdut skich
 (a są też domowcy subtelni-go y przenikliwey) snadnie mogli posirze-
 c blazenstwo onych w sekcie swej; przeto tam przydali drugi sposob/ za-
 biegaiać rozermianu; a ten był Statut ieden za którym/ zakazano im
 wżyc się Philosophicy: y tak Akademie ich/ przedym dźwignie kwiwa-
 ce/ od czterech set lat iui y daley/ zawżę się nakłaniały. Dwie sekty nie-
 zbożności Mahumetanskich/ są: piecy y barżiey rozroznione dla pote-
 żności nacy/ które za nimi ida/ a ni samy przez się: a te nacy/ prze-
 dnie są czworakie/ Arabowie Persowie Tatarowie Turcy. Arabo-
 wie wiecey mają zabobonow y żarliwości. Persowie wiecey się ro-
 zumem y przyrodożeniem rządzą. Tatarowie barzo posli na Pogan y
 na prostaki. Turcy a zwłascza w Europie/ wiecey się popisują wol-
 nością y rycerstwem. Arabowie iako ci którzy sobie pożytaia za wiel-
 ką sławę: iż Mahumet był z ich nacy/ iż jest pochowany w M. Me-
 abo iako drudzy chca w Medinie. Talm. bi. x. szel. tym przemyślem sta-
 rali się/ y wstawicznie stárali/ aby rozmnażali sekte swoą po wszystkich
 stronach. W Indyey naprzod przez kazanie/ a potym mieczem mocno
 stóła: Bedie bowiem 700. lat temu iako pod panowaniem w Ma-
 labarze Perimala/ poceli tam rozsiewać ten katolik a żeby łatwiey mo-
 gli naganiac do sieci swojej Pogan/ bierali y dźis ie się bierala cortki
 ich za żony/ sobierco Arabowie nie za mata rzecz sobie porażala dla bo-
 gactwa Indianow Pogan. Taka struka y kupia twem Apriktarstich

rzeczy / które wielkie pożytki czynią: przedko wstawił nogę / y osiadł
 sie w Indyey: năsiedli mieyscā / y fundowali miastā. Napierwsze
 mieysce gdzie sie zagescili / byl Kālekut / który z małej rzeczy / za ku
 piectwem y za przybywaniem ich / został wielkim miastem. Pociągnę
 li do sekry swey krōla Perimala / który za ich perswazyą postanowił po
 iść do Mechy / aby tam dołonezył żywota swego: y tak sie byl pu
 ścił z kilka okrętow nalożonych pieprzem y inszymi drogimi towarā
 mi: lecz go ze wssytkim wāły morskie pograżyły w morzu. Wstąpił
 w Malabarze (gdzie ich też nawiecy jest / a mi gdzie indyey w In
 dyey) dwoiący Arabowie ābo Maurowie: (bo to i. den bies) iedni sa
 gościnnymi / którzy tam przybywają dla handlow z Arabiay / ābo z Cini
 baiay ābo z Persiay: drudzy są z owych / co sie tu rodzą wstawianie z
 oycā Maurā / ā z matki Pogāntki / ābo z oborga Maurow: a tych
 (zowią ich tam Titeani y rożni są od inszych ludii postacia / obyczay
 mi / wbiorem) jest takby czwarta część względem obywatelow tej
 krainy. Od Malabaru iedźcie do Maldiw wysp y do Zeilan. Tam
 pojęli sie bawić po clach y komorach mieyskich y inszych mieysc tak
 by za celniki y pisarki / y tamże wiele wystowali na swa stronę / kedy nās
 byli łaski y faworow wksiać / y w panow: a przeym wielki y osobie
 reputacyey y powagi y owym zwierzchności y przyleżności nād
 dimit ā pokazuiac chęć owym / którzy przyjmowali ich / że bo iā
 wstawicznie opowiadali ich Popowie; y zaś srogiac sie nad tymi / którzy
 sie pokazowali przeciwnymi / niepodobna ku wierzeniu / tak sporo pro
 mowowali Mahumetānistwo. Baczac / iż im tak grzeźnie sly rzeczy /
 widzac sie moimych w bogactwach y w roładzey / wwiezowali sie w
 miastā. A tak diis pānuia w niemaley części Maldiw / także y w por
 tach zacnego wyspu Zeilan / opoć portu Columbo / kedy Portuga
 lcytkowie mają fortece. Tak struła zostali Pāny części pūłnocney
 Somātry ode dwu set / ābo wiecy lat zaiywuac naprzod handlow /
 ā porym powinowactwā / nāloniec wojny. Stamtąd postępuac
 daley / posiedli wielka część portow tāmtego Arcypelagu wielkie
 go. Trzymają miasto Sunde w Głowie wielkiej: mają wielka
 część wyspow Bandy / y Moluckich: krōluis w Burneo / y w Gilolo.
 Przybili sie beli aż do Luzon / naprzecdnięskey wyspy między Phi
 lippinami / y tam iuż byli osiedli na trzech mieyscach. Z drugiey zaś

strony /

strony/ dostali też *in terra firma*, naprzód bogatego królestwa *Cambaja*, y tam rozsiłali swoje sekty/ iako też y po miejscach pobliskich: ztamtąd posłali do *Bengale*/ y opanowali ją też/ odebrali z niej głę koronie *Siámskiej* pánstwa *Malátskie* (ale te dziś trzymają *Portogalczykowie*) *Jorskie*/ y *Pámskie*/ y nadto, więcej niż 200. mil *Fráncuskich*/ brzegów morskich. Wsłi na koniec do bogatego królestwa *Chínskiego*. y tam pobudowali *Moschy* swe/ y gdzieby byli *Portogalczykowie* w *Indyey* y w *Molukách*/ a potym *Kastyliani* w *Philippinách*/ nie zaśiedli wprzód/ y nie przetrwali im mieczem y opowiesdaniem *Evángelicy* świętey/ ich zamysłów/ iużby do tego czasu posiedli byli bez lichby królestw w támtym wschodnim kráiu. A sa tak w tym żarliwi y goracy (ku násey hánbie) że też y marynarze *Arábowie*/ ktorzy iedzą w statkach *Portogalskich*/ zostają w siemiach *Portugalskich*/ aby tam rozszerzali swoje sekty. y w roku 1555. ieden z tych przybył aż do *Japonu*: y gdzieby byli *Portogalczykowie* wczas nie zastoczyli/ peronieby był dokazał tam czego złego.

Nacya Perska/ względem sekty wystawiła sie między támtymi *Bárbarami* przed wielkim naszym *troche*/ meštwem y mocą iednego *Ismaela Soffi*. Ten wdawałac sie iakby był ze *krwie Allego*/ vdał do reputacyey/ y do wiary swoje sekty/ y obwieścił wojnę sąsiądom/ ktorzyby iey niechcieli przyjąć. Nośił zawoy czerwony ze 12. rogów/ ná pamiatke 12. synów/ *Ocená syná Allego*/ y chciał/ aby też taki nośili wszyscy iego násládownicy: Przysłało do niego narodo w bárzo wiele/ y prawie wszystkie owe. które mieściła między *Eufrátesem* y *Abianem*. y między morzem *Kaspium*/ y odnoga *Perska*. Týmás iego syn/ posłał taki zawoy książetom *Mahumetanskim* do *Nálabáru* y *Dełánu*/ námarwiałac ich/ aby go przyieli y sekty iego/ pozwalając im za to tytuł królewskiego: lecz nie przyał go żaden/ tylko *Túzzámáluł*. Pospolite iest mniemánie iż wielka część *Mahumetanow* *Syryjskich*/ y *Asyey* mnieyszey/ ida potajemnie za sekty *Allego*/ y *Perska*/ w czym sie postrzegły *Turcy*/ pod wzruszeniem *Tchelskiem*/ wielkie tam poczynili mordy/ y przeprowadzili powinne pobitych/ y podeysrzane/ z *Asyey* do *Europy*.

Alle podźmy do *Tatárov*. Ci (iakosmy pokazáli *indyey*) ida od 10. pokolenia *Izraelskich*/ zápromadzonych z rozkazania *Salma*

názáo

nazará / królá Affryjskiego / zá India / do ziemie Arsaret. Tam oni wyrodziwszy sie w obyčaje grube y głupie / y zapomniawszy po wielkley części / ábo zgoła wšytkich ceremoniy zákonu Moysesowego / ledwie dochowali obrzezania. Wyšli z támtého wygnania około roku Páńskiego 1200. y w krotkim czasie zostali stráśliwymy wšytkim kráiom wšchodnim / á nie mniey též y púłnocnym. z zguba ludu niezliczonego. Innocentius IV. przelešy sie tey náwálností frogiey / ktora wišiała ná Chrzešćianštwem (bo sie iák šarancza rozbiegli byli áž ku Dunáji) pošli z Concilium Lugdunškieš Patrem Afflinum Dominikaná / z inšymi Oycami Fránciřkanami / do Wielkieš Chána / w roku 1246. vpomínáac go / aby przyial tytuł y wiare Chrzešćianřka / ábo przynamniey / ž by zaniechał w pokou Chrzešćian. Nie przyzwolił ná Chrzeř leč obiecał przymierze ná 5. lat z Chrzešćiany. Drudzy iednak rđáia iák by sie náwroćili že též woiuiac kwoili Chrzešćianom kažał vmorzyć głodem Mustacena Balffe de Bal-dacco miedzy šárkami / ktorých był nážbieral. Jednak on potym / ábo iego nástepca porzucił Chrzešćianřtwó / został y z šwymi / Mahumetanem : á od onego času áž dorad. pošlo čmíc sie imie Tatarskie / á kwoinać Tureckie. Zostali iednak štátečini przy Chrzešćianřkley wierze Tatarowie Pieryhorscy mieřkáiacy po gorách Rumáneckich / ále z błedami Greckimi y Moskwskimi. Przy Poganřtwie zostali Colmugi / nie dálecy od morza Chwałenskieš / ktorých názywáia Kosmárymi / bo nie strzyga sobie wlořow iák inřy Tatarowie. Tak že ša Balwochwałcy Kirgeřy iákošny gđsie indřicy opowiedzieli. Inřy Tatarowie / ktorzy wyšli z tad od Imáuo / przyieli wřyřcy powoli iedni po drugich Mahumetanřtwó : á miedzy inřymi Žagatai / ktorzy dla emulácie z Persami / z ktorými gránicja y prágná ich Pánřtwá / ida zá sekta Turecka : iákó též y Mogorowie z nich idacy ktorzy zá časow nářych rozřerzyl swoe Pánřtwó miedzy Baulásem y Oceanem / y miedzy Gángesem / y Indusem. Leč Tatarowie Katáinřcy / ktorzy wšiedli zá rzeka Imáuo / y pustynia Loppo / zostáia wřyřcy prářwie w Balwochwałřtwie / áčž znájdúie sie miedzy nimi wiele Chrzešćian z sekty Nestoryanow / takře též y potroře Mahumetanow.

Podjmy teraz do Turkow / ktorzy dla šerokóści pánřtwá / prářwie przechodza inře wřyřkie swoie sekty. Tych częř mieřka w Asiey /

á częř

a część w Europie. Afiatyccy słenni są bardzo ku opinicy Persow/
 a zwłaszcza owi co mieszkała w Anatolii, y na granicach. Lecz Eu-
 ropscy nie tak się zabobonami bawia powszechnie o nich mówiąc, iako
 do Afiatyccy, y dla właściwego obcowania z Chrześcijanami, wiecey
 trochę rozumieją o Chrystusie, a niż inicy: y owszem wiele ich jest, kto-
 rzy go mają za Boga, y za odkupiciela: y nie dawno temu iako ich po-
 zabijac o to kazano niemało w Constantynopolu: co oni statecznie
 wyrwali. Powiadano też, iż wiele y tych, którzy są w Porcie, także
 trzymają. Turcy, a zwłaszcza Europscy, dwójacy są: Jedni wro-
 dzeni, a drudzy przybytni. Wrodzonych zowie, którzy rodzice mieli
 Turki: przybytnie owe, którzy opuściwszy wiara nase święta, albo za-
 kon Moysesow, zostali Mahumetanami: a to Chrześcijanie czynią
 obrzezując się, a owi podnoszą tylo palec. A zostali Turkami Chrze-
 ścijanie, którzy za iako wielką swą passyą (tak Cherseogli został Tur-
 czynem, y potym wielkim urzędnikiem przy Baisazecie, aby się był
 zemścił nad oycem swym, który mu odtąd był pania młoda w dzień
 wesela: Luchiarli też zaprzął się wiary, aby tylo pomścić się nad ie-
 dnym Słowakiem, towarzyszem swym na galerze, który go nazywał
 parfiwym) częśćia też odstepuia wiary, aby wśli wtrapienia y ma-
 drudzy dla tego, iż się spodziewają godności y urzędow doczesnych:
 a takich y owych drugich, znajduje się bardzo wiele w Constantyno-
 polu: y nazywają ich Chrześcijanami potajemnymi: ale ci jednak, albo
 za gnusnością, albo żeby wprzód zebrali wielkie majątności, albo
 czekając okazyey, aby z sobą mogli wyprowadzić żony y dzieci, albo
 też bojąc się, aby ich nie postrzeżono, gdyby wychodzili, albo z namię-
 tności ku krwi swej, y nie chcąc pozbyć rozkoszy, y swowolnego ży-
 wora, iaki wiode, nierozwłama się na to, na co się powinni; odkła-
 dają ode dnia do dnia, od roku do roku, wyszcie z Babilonu, y tak
 w grzechu zostają, aż też śmierć ich zaydzie. Lecz większa część od-
 stepcow tych została Mahumetany, prawie z nieobaczenia, albo
 wiem Cesarz Turecki, posłał co 4. lata, y częściej, wedle potrze-
 by, wybierać po Państwach swych Europejskich, ze trzech synow u
 Chrześcijan, jednego, wedle zdania swych Commissarzyow, miasto
 podatku, albo trybutu. a biorą ie od 10. aż do 17. roku. Tych
 przywiodszy do Constantynopola, zaraz bez wszelkich ceremonij

obrzez-

obrzeżać/ a potym część ich wysłać do Anatolii/ y do Baramaniey/ aby sie tam wzięli sekty/ y izyli/ y obyczajow Tureckich; część ich też obracać na posługi do dworow zamienionych w Constantinopolu/ w Perze/ y w Adrynopolu. Tam żyć między Turkami/ daleko od rodziców odsadzeni od wszelkiego obcowania z wiernymi/ nie mający żadney pomocy duchowney/ zostają nieobaczający sie/ Turkami. Authorem był tego śatanieckiego wymysłu/ iakiego innego nigdy nie było. Ieden Śanton Turczyn/ rzeźony *Abeurras*, za czasu Amurata II. Sprzodku ich było trzy tysiące/ potym nie bywało ich nigdy więcej niż 12. tysięcy. aż do terażniejszego Amurata III. Który ich namnożył do 24. tysięcy. Żowia ich synami Cesarzskimi: żyć nie na wolnościach/ ale swowolnie. Więcej sie o nich mówiło we Wtorej Części/ w czwartej siedze. Te siedla tu pomienione y inſe przedtym są na nie bärzo ciężkie y trudne/ iż nie mogą/ ani o to dbać/ aby sie wrócili do pierśi matki swej Kościoła s. A to nagorſka: każdy nowy Cesarz dać im wielkie wpominki/ y przyczynia im żołdu na koſt Chrześciński. Rozbijają też y łupia ze wszystkiego/ co sie im w podoba/ Chrześciana/ po wszystkich Powiatach/ gdy iada na wojnę: a Chrześcianie niebożetą nie mogą y słowā przeciwko temu wyrzec: y zrad y nich roſcie takā ohyda/ y takie lekkie poważenie imienia Chrześcińskiego/ iż bärzo wielkimi mu są nieprzyjaćioły. To/ com tu powieſdział o tych chłopiętach/ iż wzięci od rodziców/ zostają prawie/ nieobaczający sie/ Mahumetany; trafia sie też y owym/ ktorych rozbojnicy po morzu/ abo żołdacy po ziemi biorą w niewola/ y oddają Cesarzowi. Oprócz pomienionych sztuk/ rozszerzają też Turcy sekte swą/ rozmaitymi inſzymi sposobami/ w ktorych mają gorę: trapią/ y doſtatek niedze przywodzi Chrześciana/ y Maury poddane swe: nie dopuſzczają im ani jeździć na koniu/ ani mieć oreja żadnego: ani odprawować rzadów żadnych/ abo sprawiedliwości: dopuſzczają brać białogłowy Chrześcińskie/ niezameżne. Jeſliż żonā Chrześciāninā ktoręgo zostanie Turczynka/ y porędie za Turczynā/ zakon ich roſtā/ zuię/ iż Chrześciānin maż ſey może zſtawſzy Turczynem/ odyſć iā ſobie. Zakazuje Chrześciānom naprawować Kościołow walących sie/ bez wielkich podarków: a żatym Chrześciānie dopuſzczają ſie im/ dla wboſtwa ſwego/ walić: żaczym wſtawia iāwna chwałā Boſka. a

za czasem y wiara. W Asiey nie dopuśczała Grekom wywac ięzyka swego/ tylko przy nabożństwie/ aby tak z ięzykiem stracili y obyczaję Chrześciańskię. Spahowie bedac Pany dożywotnymi niezliczonych wsi/ biora ku posłudze swey te mlodzi/ ktora sie im podobą: ktory też za czasem/ obcuiac y mieszkaiac z pany/ y za faworami/ ktorych sie spodziewaia/ y za złymi postępkami y zroczajymi/ ktorych sie napaia/ y za grzechami y niecnorami/ ktorych sie przyucia/ zostaią herezykami: y synowie też drudzy Grekow/ za przykładem towarzyfow tak poshanowanych y weżonych/ staniaia sie tak barzo do tego zlego/ iż za namnięszo okazyra przegradaia rodzicom zostac Turkami. A nadto ieście/ zakazał Mahumet swym wracac miejsca wietego raz woyna/ gdzieby postawili tylo Mesche. Zazywaia nakoniec w kaidey rzeczy takich sztuk/ przez ktoreby mogli rozszerzyc panstwo swe y sekte.

O CHRZESCIANACH AZYATYCKICH.

Chrześcianie/ ktorzy mieszkaią w Asiey/ częścią poslušni są Kościola Rzymskiego/ częścią iya po swemu. Na ten czas dawfey pokoy pierwşym/ damy sprawe o wtorych/ ktorzy sie dziela na trzy sekty abo narody/ to iest/ na Melchity/ Nestoryany/ y Dyostoryany.

O Melchitách.

Melchity nazywaia od Melech/ co sie rozumie Krol abo ksiąze: Mabowiem/ ci w wierze y w soborach sliżawfse za przykładem/ y za poważnością Cesarzow Constantinopolskich. Takowey sekty są wşyfcy owi/ ktorzy w Asiey trzymali obrzadki y wiare Grecką/ pod Pátryarchami Constantinopolskim Alexandrijskim Antiochenkim y Jerozolimskim/ ktorych Antiochenfki mieřka nie w Antyochiey ale w Damářku. Tych czterech Pátryarchow Melchitskich/ obieraia Biskupi z Prowincyy abo z Pátryarchestwa: a za czasow naszych nie szukaia potwierdzenia/ iako zdawna czynili/ od Stolicy Apostolskiej/ ale prosia o pozwolenie na obieranie/ od Baře Tureckiego/ a konfirmacyey od Cesarza: za ktorego też moca odprawia swoie władza. Pátryarchy po wieřfey części obieraia y poświęcaia Biskupi y Arcybiskupi/ ich poddani: y pospolita to iest wşytkim

Pátryárchom wschodnim narodo y Chryściánstkich: z których ie-
dnak niektórzy wdąs sie do Rzymu po Confirmacya: iako o tym niżej
sie powie. Wszyscy pomienieni Pátryárchowie Melchitscy y Netro-
politowie y Władytkowicich są czernowś. Bazylego; który zakon
po wszystkich wschodnim kráiu jest bázro rozmnożony. Ale nastaw-
nieysze Monásterze są owś. Sáb y w Jeruzalem s. Batháryny na
gorze Sinái y gory s. nad morzem Egeum. Ci Melchitowie trzy-
má s sie bledow wszystkich potepionych iuz przez Greki na Concilium
Florentkiem: y jest mniemanie: iż ten narod Chryściánstki wscho-
dni: jest naludnieyszy y nawietkzy w liczbie: abowiem pełna ich jest
wsyteká Azja mnięysza: także y Siria y rościaga sie ztamtad: aż do
Egypcu: a ztamtad aż do Korrázan/ Prowincyer Perskicy/ Kedy (ia-
ko niektórzy piśa) znáyduia sie ludzic rzeczeni Sodni/ którzy oddaia
posłuszeństwo Pátryárse Antyochenskiemu. Blada sie też między
Melchity y Georgiani/ którzy przyznawaia pod iednym swym Me-
tropolitem bedac/ Pátryárche Carogrodzkiego. Toż zachowuia
Mingrelli y ludzic z Żwiricy y Cirkassowie: aż ci posledni: máia
wiecey bledow/ a niż Grekowie/ bo sie nie chrzeża/ aż w siodnym ro-
ku/ y nie wchodza do Kościoła przed rokiem 40.

O Nestoryanach.

Pisze *Paulus Diaconus*, iż Rozdroás Krol Perski/ Chac wyrzadził
despekt Zeracliuszowi Cesarzowi/ od ktorego był porażony na
woynie/ y sie vtráctwowány/ złupit wszystkie Kościoły Chryścián-
skie/ ktore były w pánstwie iego/ a potym wygnawsze Katołiki/
wprowadził do nich Nestoryany. Wielki to jest záprawde narod/
y máia między soba Chaldeyckzy Babilonskie/ Assyria/ Mesopotá-
mia/ Parthia/ Medya: rościagaia sie z iedney strony/ aż do Batháio
(znáyduia sie w Kámpion/ w Tángut/ w Sukkuit/ w Kambálu/
y innych miastách tego pánstwa) a od drugiego końca/ aż do In-
dyey/ iakosmy pokazáli na swym mieyscu. Przed 40. lat/ był ich
Pátryárcha Mír Elias/ osoba wielkie máiac o sobie rozumienie v
támtych ludzi: y względem wieku/ bo prześedł był 80. lat/ y wzgle-
dem náuki y dzielności swey. Ma pod swa władza wiele Biskupow y
Arcybiskupow: y wiele też Konwentow s. Bazyleg/ y Antonieg/ Mo-

wia Ne-

wia Nestoryani po Chaldeysku / po Arabsku / po Turecku / po Burdes-
 tańsku / wedle kraiu onego / w którym mieszkają : ale obrządki Boskie
 tylko po Chaldeysku odprawia. Herezye ich y błędy są te : iakby na-
 tura ludzka w Chrystusie była bez persony także ludzkiej / niedostate-
 czna / y przetoż klada w Chrystusie dwie personie. Nie nazywają na-
 świętęsz Panny Matki Bożej / abowiem pomadają i ponieważ imie
 Boskie zamysła Oycą / y Syną / y Duchą ś. tedy śloby za tym / żeby
 była matka trzechich trzech person Boskich : przyznawają iednak do
 tego czasu / iż jest Matka syna Bożego. Mała za świętych Nestory-
 usz y Theodora de Mapuestia, y Diodorum Tarsensem, y Paulum Sa-
 mosatenum, a potepiają święteż Cerillā Alexandryjskiego. Pomadają
 i / iż imię jest słowo Boże / a imię Chrystus. Nie mała Concilium
 Epheskiego pierwszego / ani po nim idących. Nie obierają sobie Pá-
 tryarchy / ale następuie porówny po pewinnem : a czynią go naprzód
 Arcybiskupem wieższem / który porzym następuie na Patriarchosko.
 W roku 1119. został Nestoryanem (iako piše *Frisingensis*) Pop
 Jan / który piniował w Prowincyeh Hátay / abo iako drudzy powia-
 dają / w Tenduku : tam zrodzeni ludzie nazywają go Joanno : a nasy /
 iż nosił Krzyż przed sobą / zwali go Pop Jan. Podobno dla herezyey
 wpadło tak wielkie Pánstwo / pod którym (iesliż to prawda / co nie-
 ktorzy piše) było 62. Krolestw / abo ikráczey rzeczymy / księstw : po-
 raził go / y zburzył Wielki Chingi Krol Tatarski. w roku 1162. we 40.
 lat porzym iako był przyiał niezbożność Nestoryanśka. Został iednak
 Pánem małego państwa / y tego / za czasów Innocentiusa IV. zále-
 cali Oycowie Dominikani Wielkiemu Chánowi / z roztazania tegoż
 Innocentiusa. A ieszcze y dziś w państwach Wielkiego Chána Ká-
 táyskiego / znáduie się wielu Chrześcian (iakosmy już pokazali) z se-
 kty Nestoryanśkiej. Dorożem / niektorzy Angielscykowie / ktorzy aż
 tam zájeżdżali powiadają / iż Arcybiskup z Bámbalu koronuje Wiel-
 kież Chána gdy następuie na państwo. Byli też pod posłuszeństwem
 Patriarchy Nilusalskiego Chaldeyscykowie / z zacnego miasta Bára-
 mit / głowy Mesopotamiey / w którym daleko więcej mieszka Chrze-
 ścian / aniż Mahumetanów : ale sie oderwali od iego iurisdycyey /
 y zaraz też od herezyey / za času Juliusa III. tym sposobem : Przy-
 iachal do Rzymu Symon Sulutka / Biskup z Baramit / nie báz-
 wiel

wielki przyjaciel pomienionemu Patriarſze Muſalſkiemu / y oddał poſłuſeństwo ſtolicy Apoſtołſkiej imieniem ſwych poddanych : przez toż Juliusz wzięnił go Patriarcha tamże w Muſalu y odpuſcił go nażad z wielką ſatysfaktiá y wkontentowanego. Wziął z ſobą ku ſwecy pomocy y dyrekcey / *Magiſtrum Ambroſium Botticellam* Dominikaná. Lecz Sulákká przyſłaſhawſzy do ſwego kościoła / w krótkim czasie zabity był od Turkow / za ſtaraniem / iáko powiadaia / Mór Eliášá. Batticellá ochronił zdrowia wciekſzy / y umarł potym w Gory / gdy przemyſlał poiać do Chryſćcian s. Thomášá. Po śmierci Sulákká / oniż Chaldei (á zwolaſzają tamci z Barámit) obrali ná miejsce Patriarchy / brata ábo zakonniká Abdíſu / który przy był do Rzymu za času Píuſá IV. y oddał mu poſłuſeństwo : był też ná Concilium Tridentyem / y odpuſzczony był do domu z konfirmáciá / y z Palliuſem Patriarchowſkim / y z wielkimi łaskami y mocmi. Tam on poſtánowił wiele kapłanow / y niektórych Biſkupow / y przywiódł wiele Neſtoryanow / aby przyſtáli do ſtolice Apoſtołſkiej Rzymſkiej. Náſtąpił po nim *Frater Attala*, który umarł przedtym / niż był otrzymał Conſfirmáciá : obrany był ná tego miejsce *Frater Dereba*, Biſkup z Gelu w Medzey. Ten otrzymał Conſfirmáciá od Papieża Grzegorza XIII. przez Brata Hermeſá Eliášá Arcybíſkupa Barámiſkiego / który też wzięnił w Rzymie wyznánie wiary / imieniem ſwego Patriarchy y Chaldeyſzykow Bątholiſkow : y tak dziś Neſtoryani rozdzieleni ſá ná dwoie Patriarchoſtwá / pod jednymże tytułem Muſalſkim : ieden ieſt Neſtoryanow heretykow / którzy mieſzkáia w Bąbiloniey / y w inſzych mieyſcach przedtym wspomnionych : á drugiego nazywáia teraz Chaldeyſzykow Aſſyryyſkich wſchodnich / którzy mieſzkáia oſobliwie w Barámit / y w około / y którzy obrzydzili ſobie heretyz / y błedy Neſtoryuſowe / poſłuſni ſá ſtolice Apoſtołſkiej. Jako też to wyználi y wtwierdziłi Biſkupi y Prokuratorowie ich / w roku 1584. w mieſcie Aleppo / w reku Monſignora Leonárda Ablá Biſkupa z Sydoniey / Poſłá ná ten czas Papięſkie ná wſchodzie od kregosiny mieli wielką częć Relácię teraźnieſzey wſchodniey : y temu má być powinién y zemna Cytelnik za te rzeczy / y rozumieć o nim má wiele. Tom miał powiedzieć o Nácię / ábo ſekcie Neſtoryanſkiej.

O Diofkorjanách.

Cie dziela na trzy narody albo sekty/ to jest/ na Ormiány Jako bity/ y na Besty. Ormianie nazywaia Patriarchami rozmaitych swych Pralatow/ ktorych stanowi częścią laska Turecka/ (y ci pospolicie ogłaszaia podatki y trybuny/ ktore Turcy kładą na domy Ormiáńskie/ aby im je płacili:) a częścią ich obieraia Coadiutorow/ wie pomienionych Patriarchow/ za pozwoleniem Biskupow/ y ludu. Leż tytułu Patriarchy powsechnego nie daia/ tylko dwiemá: jeden z nich/ ma zwierzchność nad Armenia wielką/ a drugi/ nad mnieyszą. Tamten rezyduje w Monasterzu Ełmeázín/ nie daleko miasta Eruan/ w Perszey/ a ten w mieście Sis/ w Karamanicy/ nie daleko od Tarsu. Patriarcha wielkiej Armenii był/ gdyśmy to pisali/ Arakale/ a mnieyszey zaś Azariaš/ ktory nastąpił po Bakciadorze. Ta nacja Ormiáńska trochę mnieysza jest nad Melchitską: a bowiem polne są miasta Ormiáńskie sekty ludzi/ obudwu Armenii/ Cilicyskie Bichynskie/ Siryskie/ Mesopotámskie/ y Perskie/ dokąd teraz swieżo poszło barzo wiele family z Armenii wielkiej/ bojąc się śa-
 blu Tureckiey/ ktora wshytkę spustoszyła. Znayduie się też barzo wiele Ormiánow we wshytkich miastach Państwa Orthomáńskiego/ gdzie jedno bywaia iakie handle/ to jest/ Bursa/ Angory/ Trapezunt/ Alexindria/ Bair/ Constantynopole/ Bassa. A w Rusi ich też/ a zwłaszczá we Lwowie/ w Kamieniu/ w Żamosciu/ y po innych miyscach niemało. Przychyna dla ktorey maia taką wolność w państwach Tureckich/ jest táż/ bowiem (oprócz tego/ iśa bystrego do-
 wcipu. y sprawni w kupiectwach y w handlach) nierwieć za iakieś mi chęćami/ ktore pokazowali przodkowie ich Mahumetowi/ zále-
 ciał ie barzo następcóm swym/ y otrzymali wielkie przywileie/ za ktorymi handluia bezpiecznie miedzy Mahumetany. Wertzymie od Karamit/ wydaie się góra Geká/ na ktorej rachuia do 30. osad-
 wiłkich y nasiadłych/ w ktorých wshytkich nie mieśka nić tylko Or-
 mianie: ktorzy maiać tam dostatek zelaza z kruscowych gor. bawia-
 sie wshycky kowalstwem: a białogłowy ich (iako też y na gorze Ka-
 rach w Perszey) ciągną łut y ładna wśelaka brenia. tak iako one dawne Amázony. Na perokiem iesierze Van jest jedná wyspa na

dwie

dwie mili w okrag / na ktorey też sami Ormianie mieścą / y zowią
 ie przeto Ermenich. A na ladzie tego jeziora przeciw tey Insule wie-
 dzieć bårzo częste wsi y miasteczka / z samych tylko Ormian. W nie-
 ktorych krajach Armeniay wielksey / familie są bårzo gesty ; abowiem
 wszystkie dzieci y wnuçerz ich żyją z swymi żonami w pospolitosci / w
 iednych domach / pod iednym dachem / z oycami y z dziadami : a po-
 życie oćiec ktory / abo też dziad / nie dziela sie majątnoscią : a gdy umrze /
 rzadzi syn starszy / y iego są posłusni młodszy bracia z dziećmi swymi /
 dając wszystkie swe zarobki y nabytki do pospolitosci. Lecz gdy um-
 rze pierworodny / rzady domowe spadania nie na iego syny / ale na brá-
 ta wtorego. y tak potym na inne. Wszakoniec gdy pomrą wszyscy brá-
 cia / idą oneż rzady na pierworodnego pierwszego brata nieboszczyka /
 y tak porządnie na innych. Zstrony żywności y odzienia / wszyscy ma-
 ją spólnie z sobą równą część : ani dla tego / iż ieden ma więcej dzie-
 ci / a drugi mniej / ieden jest bez żony / a drugi żonaty / nie mnożą sie
 między nimi swary abo osódky / ale wielki pokoy y zgodá / ufundowa-
 na na miłości y na szczerości : y bywa to tam częstokroć / iż wychodzi
 z iednego domu po 30. y więcej osób / bráć y synowcow / abo wnu-
 kow / takby iągnął iakich z owczarniay. A gdyby snadź nie spodobá-
 ło sie komu mieścić w pospolitosci / dają mu część iego / ktoraby nań
 przypisać miała / żeby sobie dom zbudował abo kupił.

Alle już wróćcie sie do rzeczy naszej : Patriarcha Armeniay mniej-
 sey rezyduje / iakosmy już rzekli / w Sis / mieście Cylicyjskim : gdyż
 Ormianie rozszerzyli już państwo swe bårzo szeroko : posiadli między
 innymi krajami Karamania / y tam wprowadzili mowę swą : ktorey
 po wielkiej części podobna jest Turecka. Mieścą pomienieni Or-
 mianie w Sis w Adna / w Maras / y w okolonych : takie w Tarsie / w
 Latazzo / w Aleppo / w Darandzie. Wszystkich tam jest / troche mniej
 abo więcej / do 20. tysięcy famiiy : mają 28. monasterow / a 24. bi-
 skupow. W Sis jest ieden pałac y ruiny zamku Krola Ormiańskiego / ze
 dwiema kościołami wielkimi bliskimi ieden jest Saluatora / ktory był
 Krolowski / a drugi s. Józefy / ktory jest Patriarchsyn. Mogłyby sie obá-
 dwa łącno naprawić / ale nie śmicia sie ważyć zacząć tey napra-
 wy / abowiem iż te kościoły są wysokie / y roboty misterney / tedyby im
 odieli ie Turcy : spodziewają sie / iż ie naprawią / gdy im Bog będzie

raczył

raczył dać Pana Chrześcijańskiego. Nie mała tam inſyſch obrazow/
oprocz krzyżow miedzianych a żelaznych: mała przecie rozmaite Reli-
quie/ktore nabożnie chowała w Reliquiarzach srebrnych. Przedrym
Pátryarcha zwykł był miewać dochodu ieden maidin z domu kaźde-
go ná rok/ ale mu to odiał Turczyn: przetoż teraz żywi ſie ofiarami y
iałmużnami: a żeby ſie łatwiey mógł wyżywić/ iędzi rſtawicznie wi-
zytuac Prowincya ſwa/ y dając za pokute wyſtepnym wine pienie-
żna y tak ſie żywi z czeładzia ſwa. Ormianie odprawia obrządki Bo-
skie ięzykiem ſwoym/ a cokolwiek mówia ná rożnych mieyſcach rożnymi
iezykami: a w Conſtantynopolu tak ſie przyzwyczajili Tureckiey mo-
wie/ iż zaledwie umieia Paćierz po Ormiańſku. Wiele mała ſpolo-
nych błedow z inſſemi náciami ſekty Dioſkorowey: lecz właſne ich
ſa/ poſwiazac ſamo wino/ ieść iáycá y mleczno w wieczór w Sobote
Wielka/ ieść mieſá w každy piątek między Wielkanoca y Bożym
Wſtapieniem. Zwiáſtowanie Panny Máryey odprawia 6. dnia
Zwierz: a Narodzenie Pana Chryſtuſowe 6. dnia Strycniá: Oczy-
ſzczenie Panny Máryey 14. Luteſ: Przemienienie Pańſkie 14. dnia
Auguſta. Powiadała y twierdza/ iż Pan Chryſtus prozen był áſſe-
ktow/ y potrzeb náturey ludzkiey. Wſtrzymywała ſie przez 5. Sobot
od bicia zwierzat/ y od kupowania mieſá/ ná pamiátke czaſu/ ktoreg
Poganie bierali ich ſyny/ y ofiarowali ie cžartom. We Mſách za-
umarle/ blogoſławia Baranká/ y włożywſzy go pod ſuknia kapłani-
ſka odchylona dala mu ieść ſoli ſwieconey/ y prowadza go pierwey/
niż go zabija/ w okolo Koſciola/ a po Mſey go iedza. Dla ktorych
rzeczy niektorzy ich nazywala Sabbátynami y Julianiſtami/ iáko ba-
wiazcy ſie ceremoniami Żydowſkimi/ y Juliana Apoſtaty herezya.
Wdala jedná/ iż chce konformowac ſie z Koſciółem Rzymſkim;
abowiem oni ſami między narodami wſchodnimi odprawia w przá-
ſnym chlebie ofiare á. y ácz przy niey nie mieſáia wody do winá/ po-
wiadała jedná/ iż tak czynił zdawná Koſciół Łacińſki. Takſe teſz je-
gnała ſie dwiema palcami/ iáko y my/ nie iednym tyłko/ iáko Jakó-
bitowie: y kłada wprzód reke ná lewe ramię/ potym ná prawe:
nie przeciwnym obyčaiem/ iáko ciż Jakobitowie. Pámierała ná
pierwſza ſwoie Wnta z Koſciółem Rzymſkim/ wezyniona zá cžasu
Silueſtra Papieža/ y Conſtantyna Ceſarza: y my teſz mamy Bulle

zjednoczenia Ormianow/ Grekow/ y Jakobitow/ vmocnionego na koncu Concilium Siorentskiego: acz sami Ormianie/ iako też y Jakobitowie nie na to nie pamiętają.

O Jakobitach.

Dioscorus y Eutyches/ nie chcąc zezwolić na Concilium Chalcedonskie/ rozermali sie iako pisze *Leontius* na 12. sekr; między którymi była też owa Jakobitow/ tak nazwanych od iednego Jakuba Syryjsk/ który był za czasow Pelagiusa II. y Mauritiusa/ Cesarzow. Pod tym imieniem Jakobitow/ żyje iedna część Chaldeckich/ ktorzy mieszkają po wsiach y miastach Mesopotamskich/ Babilonskich/ y Syryjskich: y jest ich do 160. tysiecy domow/ trochamniej albo wiecey: a naprzeciemie sa/ w Aleppo/ w Karamit/ y w Tur/ gorze Mesopotamskiej. Byli przedtem pod dwiema Pátryarchami z ktorych ieden mieszkawal w pomienionej gorze Tur/ a drugi w monasterzu Sifrán/ bliżim od miasta Mordin ktore leży na gorze tak wysokiey/ iż też Turcy powiadają/ że mieszkańcy tego nie widzą nigdy prąst wlatującego nad swemi głowami. Lecz dziś za staraniem Pátryarchy Neeme/ nie miał ci Jakobitowie/ tylko iednego Pátryarche/ owego w Sifrán/ który dla swoich lepszych *commoditates*, rezydusie w Karamit. Podał do wielkiej sławy tenátis pomieniony Pátryarcha Neeme/ rozmaitym staraniem/ ktore czynił dla rozszerzenia sławy Bożej. Ten Pralat iestże za czasu Abdále/ ktorego był Sekretarzem y Wikarym/ pisał do stolice Apostolskiej za czasu Juliusa III. y miał odpowiedź łaskawą. Pisał też y za Piusa IV. dając sprawę o wierze swej/ y o przychylności ku Kościołowi Rzymiskiemu/ zalecając Jakobity na Cyprie/ a prosiac o spital w Rzymie dla swego narodu/ y miał też łagodną odpowiedź. Lecz gdy potym był poimany od urzędnikow Tureckich/ y wsadzony y rozmaicie trapiłny/ bojąc sie/ aby go okrutnie nie zamordowali/ odstąpił wiary z bluznierstwem/ y z zgorznięciem niewymownym naradow Chryścianskich Karamitskich. Jednak po kilku miesiecy/ zmysliwszy/ iakby chciał iść do Konstantynopola/ przyjechał za Grzegorza XIII. do Rzymu/ w roku 1577. zostawivszy Pátryarcha brata swego Dawida: tam potym wyrzekłszy sie bledow náticas swej/ y pokute czyniac

w Con

w Congregacyey *Sancti Officii*, za Apostazya, w ktora byl wpadł. obawiając się śmierci/ otrzymał rozgrzeszenie: a w roku 1582. otrzymał *in publico Consistorio* konfirmacja na Patriarchostwo Antyochenskie/ y palliusz Patriarchowski na Dawida swego brata. Miał wola Patrie Grzegorz pozwolić mu w Rzymie y Kościoła/ y Collegium/ y spirala dla naciesz Jakobitow/ bez wątpienia weźmiłby to był/ gdzie by śmierć niewczesnie nie nastąpiła nań była. Ten Patriarcha ma pod sobą jednego Metropolite w Jeruzalem/ y drugiego w Musalu/ y Arcybiskupy w Damasku/ w Orfie/ w Saur/ w Karamicie/ y w Cyprie/ y drugich Arcybiskupow y Biskupow w pomienionych Prowinacyach/ z wiela Monasterow/ zakon s. Antoniego. Ci Jakobitowie odprawia nabozenstwo po Chaldecku/ a mowia po Arabu/ po Turecku/ y po Ormiansku. Oprócz bledow spolnych z Ormian/ mają też te własne: Gdy czynia Krzyż s. na sobie/ odprawia to tylko jednym palcem skazujacym/ znacząc jedne nature, wola/ y sprawę w Panu Chrystusie. Wierzą przeciw zwożeniowi powszechnemu Chrześcian wschodnich/ mleczną y mięsą/ we szrode/ y w piątek więcej po zachęciu słońca/ powiadając iż za odstąpieniem dnia/ już też odstąpił czas powinney powszechności/ a iż nastąpił czwartek y sobota. Z taką obmową/ albo w polem/ iedzą mięso przez cały rok/ oprócz wielkiego postu. Dla naciesz złączyli się za staraniem Patriarchy Necme/ niektorzy Arabowie/ ktorzy mieszkają w tychże wsiach y miastach z Jakobitami/ a nazywają ich Kimfiri/ to jest/ słoneczni/ abowiem między innymi bawochwalstwo y zabobonami/ chwala też słońce. Są z nich rzemieślnicy bardzo przemyślni/ y po niekąd bogaci.

O Maronitach.

Rozumieją/ iakby Maronitowie byli gdałstą Jakobitow: albo/ wiem oboia ta nacja była przedtym pod Patriarcha Antyochenskim/ rezydującym w Damasku: teraz oboia jest w reku Melchitow/ y oboia używa iednegoż języka/ y mowy Chaldeckiej/ y iednegoż pisma Syriackiego. Wierwali też bledy z strony iedney woley y operacyey w Panu Chrystusie/ y z strony trisagium. Oboia nacja rozumie się mieć prawo na Patriarchostwo Antyochenskie: przetoż

Pátryárchowie Jakóbitscy/ zostawiać własne imię/ biora sobie imię s. Ignácego/ a Márónitowie s. Piórra; a obadwaj przecie zowią się Pátryárchami Antyoch:ńskimi. Nazywają się Márónitami/ albo od Márony wsi na gorze Libanie; albo od Máróna Opátá; albo iá/ ko trzymają pospolicie od Máróna herezýárchy. Namnięsza to jest nácia Chrześcijańska na wschodzie; ábowiem niemają ich więcej náđ 12. tysięcy domów/ á wielka część w bogich miastach po wsiach Libańskich/ y po miastach Syryjskich. Jednak to jest naprzychylniejsza ze wschodnich ku stolicy Apostolskiej/ y czynią od 4. set lat Professya wiary: y Piórr Pátryárcha Márónitów posyłał posły swe na Concilium Látéráńskie w roku 1515. y stolicą Apostolską zwykła ich pospolicie wizytować/ co trzy lata/ przez Wyce s. Franciszka miastą/ ce w Jeruzalem. Grzegorz XIII. posyłał do tego narodu dwu Wycew Jezuitów. Cizebrawszy Sinod/ na którym też był Pátryárcha z swoimi Biskupami/ przywieśli ich do zupełnego wyznania wiary Kátholickiej/ y dopomagali im kazać/ y tu y owdzie/ ku náuce ludzi. Popalili księgi obłedliwe: zpromadili czernice rozbiegłe do dwu Monásterów: podali im porządki z strony ćwiczenia dzieci w náuce Chrześcijańskiej. Trudnoby to wypisać/ z takim affektem tamte narody dziełowały y błogosławili z osłabionej tej kasty y opátrznosci Grzegorza XIII. Biskup i zaprawde animuszu y żarliwości nieporównanej. Pátryárcha Márónitski jest z Czernców s. Antoniego. Obiera się go Biskupi y Czerncy: á potym go konfirmuje stolicą Apostolską: rezyduje w Tripoliam Syryjskim: ma niektóre Monásterze s. Antoniego/ y kilku Biskupów/ ktorzy nie mając pewney rezydencyey/ są iá/ ko koadiutores Pátryárchy: odprawia powinności y urząd Biskupa/ kiedy ich on posle do kaptánów tej náciey/ co miastą w Aleppo/ w Damaśku/ y w niektórych wsiach Libańskich. Przydawa się do Triságium/ *Qui crucifixus es.* (áż się rozmaitymi wykładami iustificująca) rozprawia też między świętymi Máróna; áż powiadała/ że to nie był herezýárcha/ ale że to był nieiaki Márón Opát wielkiej powaźności/ y sławny jest u nich z strony świętobliwości. Między Márónitami znaydują się niektórzy/ co ich zowią białymi: ci áż są pochřżeni/ y zowią się Chrześcijany/ y spowiadają się/ y komunikują potajemnie/ jednak po wierzchu żyją po Mahumetáńsku.

O Kurdach, y Druzach.

PRzypominam te dwa narody/ iż też trochę/ acz bårzo mało y iakoby nic/ pokazuię sie w nich wiary Chrześciańskiej. Kurdowie mieściłi w gorach Prowincyey Mozal. Sa częścią Jakobitowie y Nestoryani (ale z niezliczonymi inszymi błędami/ y w wielkich ciemnościach o rzeczach Boskich) częścią Mahumetani. Oboi ci ludzie po wielkiej części sa łotrowie/ y ktorzy pospolicie żywia sie z rozbójstw/ y z złodziejstw.

Druzowie mieściłi między granicami Joppe y Damasku. Rozumieia/ że to sa ostatki pozostałe po imprezie oney/ ktora Łacinnicy czynili do ziemie świętey: czego jest znakiem wielkim/ iż ięzyk ich ma coś podobieństwa y porównania z ięzykiem Wallonow. Obrzezuię sie iako Mahumetani/ piją wino iako Chrześciane: społeczność mają z własnemi cerkami/ iako bestye.

O Łacinnikach wschodnich.

O Procz Kupcow Weneckich/ Raguzynow/ Francuzow/ y inszych Narodow/ ktorzy iedzą w wielkiej liczbie z Tripolim do Damasku/ do Aleppo/ y do innych miast Asyjskich/ y Syryjskich/ a stuię im w rzeczach duchownych Oycowie Bernardyni/ mieściłacy w Jeruzalem albo w Bethlehem: znayduie sie też tam trochę ludzi/ ktorzy między Ormiany żyia po Rzymku. Alangiałkana jest ieden kraj/ dwa dni drogi od Tauris/ który ma 25. wsi pod swo Jurisdycyą nabożeństwa Rzymskiego/ ale ięzyk Ormiański. Ci nawroceni byli od Oycy Bartłomieja Bononijęk Dominikań/ który został był Biskupem Ormiańskim/ w roku 1337. pod Janem XXII. Było przedym 25. wsi albo miasteczek/ iakosmy powiedzieli: ale teraz nie zostały ich przy posłuszeństwie Kościoła Rzymskiego tylko 12. a inszych 13. niektóre sie wrocily pod posłuszeństwo Armeniow wielkiej/ drugie sa popsowane pod woynę niedawną Turecką przeciw Persom: a pomienionych 12. wsi/ miała domow dwanaście set: obywatelę ich refyscy bawia sie rola. Służą im w rzeczach duchownych Oycowie Dominikań pod iednym Arcybiskupem z tegoż zakonu/ ktorego obiera ich Kapituła y starszy. po wsiach/ a potym go konfirmuie Papież. Teraz ich Arcybiskupem był *F. Nicolaus*, który był trzykroć

w Rzymie oddawać posłuszeństwo Wikaryemu Pana Jezusowemu. Nie dawno też temu/ iako Lacińnicy mieli kościoły w Brusicy/ y w Trápezuncie; lecz dla niedostatku Káplánów y Wziedników/ pozostawiały tam kościoły/ y ceremonie Lacińskie/ a na miejsce ich nastąpiły Ormiańskie ábo Greckie. O Palermie/ y o Chryścianach Lacińskich/ ktorzy mieszkają w rąmtej krainie/ y w niektórych wsiach pobliskich/ mówiliśmy w Relácie o Jurisdycyji Pátryarchy Lacińskiego Constántynopolskiego.

O starym Chryścianstwie w Indyey.

SWiaty Thomasz Apostoł/ gdy wszedł na podziame światła te krainy Asyey za swoje część/ zaiachał wprzód do wyspu Socoteri tedy pozostawiając wiele Chryścian/ poszedł do Brangánory/ a porzym do Kolám/ ztamtad do Koromándeł. A gdy po tych wselekich miejscach rozsiał słowo Boże/ wzruszony sława wielkiej Chiny/ puścił się też y tam morzem (iako niektórzy piszą) na rozgłoszenie Ewangeliczy zbawienia naszego. Tam czas niemający porobiwszy wrocil się do Krolestwa Koromándeł aby nawiedził nowe Chryściany y utwierdził ich w wierze. Na ten czas głowa tego Krolestwa było miasto Malipur/ Które dziś Portugalscy Kowienazývają s. Thomasz. Tu gdy się zapuścił na budowanie Kościoła/ kiedy mu się w tym zastawiali Kápláni Batwochwalscy/ ábo też Krol sam Sagámius powiadaia/ iż przydała się taka rzecz/ Która wiele pomogła ku pokazaniu onym barbarom mocy Chrystusowej/ y prawdy Ewangeliczy. Morze iako to zwykło/ wyrzuciło było jedno drzewo niezwyčajney wielkości na brzeg/ Który na ten czas był od miasta około dżiesiąci mil Fráncuskich. pragnął Krol/ aby obrocił ono drzewo na perenne budowanie; lecz ani przez ludźie/ ani przez mistrne narzędzia/ ani siła siłomów/ Które tam do niego zaprzagano/ nie mógł go namnicy ruszyć. Powiadaia/ iż na ten czas Apostoł s. podał Krolowi te kondycya/ iż jeśli by mu pozwolił oney matercy na budowanie Kościoła prawemu Bogu/ tedy on bez żadnych narzędzi/ y bez pomocy wszelkiej ludzkiej/ miał je zaraz przyprowadzić do miasta. Przyjął Krol iakby zażart one kondycya. Żartym s. Thomasz przywiazawszy swoy pás do jednego soku/ Który się był wydał na wierzchołku pnia onego drzewa/ y

weźniwszy znak krzyża s. zaprowadził ie sam bez wszelkiej pracy / z po-
 dziwieniem wszystkiego miasta w mury miejskie. A tam postawiwszy
 jeden krzyż kamienia przepowiedział. iż kiedy morze przybędzie na to
 miejsce / przyda z dalekich krain ludzkie biali / żeby wzbudzić nasie-
 nie y naukę / ktora on tam opowiadał. To Proroctwo ziszcilo sie gdy
 przybyli Portugalscy kowic do Indyey: abowiem troche przedtym /
 morze przystapilo bylo do onego znaku. Z tymi y z innymi cudami
 mirosła wstawicznie reputacya y slawa s. Thomasa. Wco sie rozia-
 dy Bramanni gdy baczyli / iż im umniejszilo sie porainosci y po-
 zytku / jeden z nich chcac potlumic swietego Bozego zabil wlasnego
 swego syna y objalował w tym Apostola. a tak bedac porwany przed
 krola / gdy cieško y strodze na niego instygowano: Co za potrzeba /
 odpowiedział swiety / przyrodzić tu wyrody / y koniektury fałszywe /
 albo niepotrzebnie dysputować sie / y o to spierać! Nikt tego le-
 piez nie może powiedzieć / iako ten zabity: y prosił / aby mógł o to
 iawnie spytać onego zabitego. Nie śmiał Adwersarz zbraniać sie
 oncy kondycyey: a gdy sie wszyscy zdumeli na taką propozycyę /
 y stali zamięszeni oczekiwając rzeczy tak dziwney / przyniesiony był
 do sadu trup onego dziecięcia: a z tym obrociwszy sie S. Thomas
 do niego / rzekł mu: Odpowiedz iawnie / przez tegoż Chrystusa /
 ktorego ja opowiadam być Bogiem / y zbawicielem świata / ro-
 kazuje / kto był przyczyna twoiey śmierci? Rzecz dziwna na imie
 Chrystusowe / przemówił on trup / y dał świadectwo. iż Thomas był
 postąncem prawego Boga: a iż oćiec tego ziađu y z zazdrości ku
 eności s. Thomasa / onego zabił. Krol / ktory iuż nakłoniony był
 przedtym ku imieniu Chrystusowemu / za cudem tak iasnym / przy-
 iał bez odwołki Ewangelia s. Lecz Bramani / acz pokonani w swey
 nieprawdzie / nie mogąc znieść onych postępkow s. Apostola / y zbu-
 rzenia swych bałwanow; rozolwowali sie / aby go koniecznie zabili
 byli. Był za miastem jeden pagorek / gdzie s. Thomas zwykł był przy-
 kładem p. Chrystusowym chodząc na modlitwe / y na recollectia s.
 mego siebie. Tam tedy / gdy sie modlił przed krzyżem / był naprzod
 kamieniami y kłymi potlucony / a potym włocznia przebity od bałwo-
 chwalcow onych. y reszte bylo iego ciało swiete / przez weźnie iego /
 y pochowane w jednym kościele: zchowano też na onymże miejscu /

na pamiątkę y sławę iego męczeństwa/ skute włożeń/ ktora był przebity/ y ieden kościurek żakowany/ ktorego wyrywał w drogach/ y beczuteżke pełna ziemię/ na ktora się była wytoczyła ięg krew. Wsta- wiły potym miejsce ono rozmaite iasne cuda/ dla ktorych tam zcho- dziło się wstawienie bårzo wiele pielgrzymow/ iedni z nabożeństwa/ drudzy z słubow. Te rzeczy zrozumielismy od Indianow ktorzy ie- miali y z podania od swych przodkow/ y z pism starych. Niektorzy po- wiadaia/ iakby cudo owo o drzewie trafiło się nie w Malipurze/ ale w Brangánorze/ y jeżeli Apostoła tego zabito w Kálaminie/ nie za Kro- la Sagamá/ ale za tego co po nim nastąpił: a iż ciało iego było prze- niesione od Chrzescian do Edessy miasta Mesopotamskiego. Jednak Jan III. król Portugalski/ trzymając się sławy y mniemania pospo- litego/ zlecił *Odoardo Menesio* swemu namiestnikowi w Indyey/ żeby czynił wszelkie staranie/ aby znalazł ciało S. Thomasa/ w kráiu Ro- romándelskim/ y żeby się postarał/ aby ięg s. Reliquie (acz niektorzy chca/ iż wszystkie/ albo część ich leży w Mesopotamiey/ były na weźciwe miejsce wystawione/ y z wielką pilnością strzeżone. Menesius zaś po- lecił o tym staranie *Emmanuelowi* Friá ktorzy z niektórymi kapłany/ y z iednym Architektem/ poiachał do Malipuru. Tam miedzy innymi ruinami onego miasta/ znaleźli znaki iednego spániałego Kościoła/ ktorego już nie zostawało nic zgoła w całe/ tylko iedna kapliczka na wschod obrocona/ mając wiele krzyżow pomalowanych zewnatrz y z wierzchu. Tam powiadałi obywatele/ iż miało być ciało Aposto- lskie: i iakoż też gdy szukać fundámentow/ wybierali ziemię/ znaleźli ieden pierścien/ nakryty tablicą kamienną/ pod ktora był napis tezy- kiem iakimśi bårzo starym (iako się to rozumiało z osob w tym bie- głych) iż on Kościół zbudowany był od s. Thomasa: a iż na służbę y na opatrowanie onego Kościoła król Sagam naznaczył był dzie- śięćine z towarów/ ktore przychodziły do onęg miasta: prosiac potom- kow/ aby nie umniejszali namniej z oney Intraty. Pod onym ka- mieniem/ znaleźli (iako twierdzili obywatele) ciało krolowskie: a bio- rac iębsze głębiej ziemię/ znaleźli iedno miejsce naprzód oroczone mu- rem z cegieł/ a potym z kamienia/ wysokie na 9. stop/ nakryte roz- maitym sposobem. Tam powiadano/ iż pochowane było ciało S. Apostoła. Przetoż kazano tam dwiema Portugalscykom (ktorzy się

naprzod

naprzód wyśpowiadali y komunikowali) aby otworzyli ono miejsce y znaleźli tam niejakie kości bieluchne/ zmieszane z wapnem y z piaskiem/ skute włócznię/ y lastkę podroźną/ y beczolke ziemię; z których rzeczy poznali bez wątpienia/ iż tamto było prawdziwe ciało Apostolskie. A tym wiecey/ iż blisko niego znalazło się ciało króla Sągama/ y drugiego wężnia s. *Thomasa*/ oboje różne/ y czarne/ y straszne ozjont: tak/ iż sama farba czyniła rożność kości Apostoła s. od innych. Włożone było potym ciało ono świętego do skrzyneczki iedney/ a tamte dwu iego wężniow do drugiey: a klucze odesłane były do Goey/ y oddane pod pieczęć *Viceregi*. We dwie lecie potym oneż kości święte/ były przez dwu *Portogalczykow* zakryte/ pod oktarzem w Kaplicy: a nakoniec przeniesione są przez iednego *Oycę* z *Bernardino* do Goey/ pod tym czasem/ kiedy *Don Constantinus de Bragantia* był namiestnikiem królewskim w Indye. Lecz bądź to w *Edezie*/ bądź w *Malipurze*/ iest ciało s. *Thomasa* Apostoła: to iest rzecz tak śna/ iż on męczeństwo podiał w *Boromandel*: y je też on pracował z pilnością/ y z osobnym staraniem/ aby był przywiodł do wiary *Chryśtuśowej*/ y nawrócił *Indyany*. Zwińniędziej w *Indye* iedno *Chrześcianaństwo* które zowią s. *Thomasa*/ a bowiem od niego wzięli przodkowic ich światło *Ewangeliey* s. które *Chrześcianaństwo* w krainach tak dalekich od stolicy Apostolskiej/ y we środku *Sakrowców* y *Nahumetanow*/ iako roża między cierniem/ dochowało się bez naruszenia. To iest prawda/ iż miała rozmaite błedy/ które posły z herzyey częścią *Aryuśowej*/ częścią *Nestoryuśowej*: a przyczyna tego była/ a bowiem/ cierpieć wielki y ostatni niedostatek *Kapłanow* y *Przełożonych*/ którzyby ich nauczali/ y służyli im w *Sakramentach*; po długiey deliberacyey/ przeszli na te myśl/ aby posłali niekorych z siebie/ którzyby szukali y przyprowadzili im *Kapłanow*/ gdziebykolwiek ich znaleźli. Ci tedy posłowie/ po długich y kłopotliwych drogach/ przybyli do *Affryzey* tedy wdali się do *Patriarchy Babilonskiej*/ y prosili go o pomoc/ y o ratunek. Ten pozwolił im niekorych *Prasłanow* y *Kapłanow*/ którzy poszchali do *Indye*: ale tam miasto nauki szczyty y prawey/ nasiłali na niwie xpawionej przez s. *Thomasa*/ katolu pomienionych herzyarchow/ który tam trwał/ aż do naszych czasow. Chociaż iednak wiele obrzadkow Apostolskich:

czynia wezwiosz wielka Sakramentowi naswietsemu ołtarz s. y
 przyimuis go pode dwiem i osobami: posieja Advent y wielki Post:
 spiewaia polpolicie Psalmy: Sluchaa Mszy: świeca też dni wroczy-
 ste Pána Zbawiciela nášego/ y światech tego: ale osobliwym nabo-
 żeństwem odprawuia Oktawa Wielkonocna; á to dla wyznania w
 ten dzien s. Thomasa. Nieśkana ci to ludzie w Kranganorze/ y w
 okolo niego/ gdzie ich rachuis do 70. tysiecy. Jest ich też iesze nie-
 mało w Negapatan/ y w Malipurze; a lenawiecey w krainie Anga-
 male/ 3. mile Polskie od Kochimu pulnocy: tam mieška Arcybiskup
 ich pod posluŝeństwem Patriarchy Babilonskieŝ. Znienagla przy-
 chodza za staraniem Wyow Jezuitow/ ktorzy maia Collegium y Se-
 minarium w Vaipikocie do wiary Katholickiej: y spowiadala sie v
 nich/ y dzieci swe na chrzest do nich nosza/ y księcia ich weza sie odpra-
 wowac Mszy po Rzymku. W roku 1583. Arcybiskup tamęŝny
 odprawowal Synod na ktorem byli dway Wyowie/ y tam postano-
 wiono wiele dekrétow/ podobnych ku wierze y obrzadkom Katholi-
 ckim: y samje ten Arcybiskup weznał wiare Rzymka. Leŝ iŝem
 tu wspomniat o Seminarium/ nie opuŝe tu pieknego kazusu. Nie
 daleko Vaipikory ku poludniowi jest krolestwo Paruanstie/ dokad
 tych lat nie dawno przeszlych/ posłany byl ieden mlodzienciec z tego
 Seminarium/ na pewne traktaty z krolem. Mial on krol corkę ope-
 rana/ dla ktorej zdrowia/ gdy probowal rozmaitych szrodkow zabo-
 bonnych; przeszło mu na mysl/ y krolowej zenie tego/ sprobowac też
 w tej mierze Chrescician. A tak krolowa samaz/ wŝedŝy w nocy nie-
 opowiednie/ do komory onęgo mlodziencia/ prosila go v silnie/
 aby wygnał dyabelstwo od corki iey. A on odpowiedzial/ iakby
 przez sen: Wypedze ich/ wypedze: y potym wŝstawŝy/ y posiedŝy
 z krolowa/ y z krolem/ tam gdzie byla corka/ poczał odprawowac
 7. Psalmow pokutnych: á gdy przyŝedł do *Miserere*, śatan odniosł
 głos żalofny/ śekaiac y woiac strąpliwie. Na ten czas Krol obrocił
 wŝŝy sie do okolo stojacych: Patriście/ prawi/ iŝ teraz potyka sie z po-
 reŝnym nieprzyiacielem: á potym obrocił rzecŝ do dyabelstwa/ y rze-
 cŝe mu: Nie baczyŝtu teraz Bassanoitow: (tak oni zowia księza
 Balwochwalcow) ziplaciŝ teraz zaraz robotke twęgo wporu. Kon-
 czył pod tym czasem mlodzienciec on siedm Psalmow: á gdy domo-
 wil do

wiś do końca / dziewczęta ona na czas nieiały emdlala / porym porstala / wolna już y zdrowa na wszystkim / z radoscia y z wlecha wielka rodzicow. W roku 1587. król Hiszpański fundował Collegium w Malipurze ku pomocy Chrześcian s. Thomasa / y Seminarium iedno / ku ćwiczeniu młodzi: skąd sie spodziewać może pożytku znaczego.

O Nowym Chrześcianaństwie Indyjskiem.

N Apierwszy / ktorzy posli opowiadać Ewangelia s. do Indrey / (ktora była znaleziona od Portugalczykow / w roku 1498.) byli z zakonu s. Francyśka Obseruantes, a napierwszy był Fr Henricus, wsiery porym na Biskupstwo Septe, ktory tam był poiachał przy armacie / co nad nia był Hermanem Petrus Aluarius Capralis, w roku 1500. zniektórymi swymi Kaptany. Lecz nie czytamy, żeby on abo tego towarzysze / mieli tam dla wstawicznych sąwse wojen y kłopotow w nabycwaniu państw okazy / aby byli robili co swymi talentami. Poiachał tam porym Fr Antonius Petronius: a porym w rychle Fr Antonius Lauretus, ktory został w Sokoterze / y weżynił tam nieiały pożytek. Nakoniec Lopez Sequeira Vicerex India, zbudował w Gocy ieden kościół pod tytułem s. Francyśka / także y Błaskor ieden tego bráćcy: zaczęli już oni mieli wielka pogode / aby słusyli Pánu Bogu w tamtych krájach / y dogadżali zbawieniu Indyanow: przetoż máło wojen. y rzeczy przeważnych odprawowało sie porym / do ktorych by ich nie wzywano. Abowiem Fr Antonius Petronius był napierwszym / ktory odprawował Nisa / y kazał iawnie w Dáman miesćcie Kámbaicy / y Fr Antonius Casale był / gdy ku pomocy do Diu poiachał był D. Ioannes de Castro, y tam odprawował swe powinności. Napierwszy Biskup Indyjski był ieden Fr Fernandez, z tegoż zakonu s. Francyśka / ktory tam zaiachał za czasu Nunniusa de Acugna. Ten bierzmuiać wierne / y świecac księza na Kaptanstwo / kazać Portugalczykom / y poćiągáć / y wabiac do wiary Poganstwo / z podchwała wielka prowadził urząd swoy Biskupi: y iest to rzecz pewna / iż on / y inſe osoby zakonne / czynili tam / y teraz czynia wiele rzeczy znacznych / w rozgiewaniu wiary świętey: acż swoich prac pismami do ludzi nie wstawili. A inſy też pisarze tamtych czasow / nieć mniey nie dbali / iako o takie rzeczy / acż były godne podania do ludzi / iako

rzadko bardzo się trąfił: nie innego tamci Historycy nie pisali, tylko bitwy / y wojenne dzieła / a ekspedycje floty z towarami. Wstąpił po Fernándeżu Janz Albuquerque Kastilian / także zakonnik s. Fránciszka / który przyjechał do Indyj / z towarzyszeniem Gárgia de Norogna, a miał z sobą iednego brata Vincentiusa / osobliwego nauczyciela nauki Chrześcijańskiej / y iednego kleryka *Jacobum de Borba*, z miasta Portogalskiego / Bąznodzieie bardzo sławnego. Powiadała / iż bratu Vincentemu / gdy nauczał Káthechizmu dzieci w Malabar / przydała się rzecz znączna: a borem / gdy wżac ich / wderzył iednego z onych chłopiat / y dla tego pobudził przeciw sobie rodzice iego / y przyśledł był w niebezpieczeństwo / iż go chcieli zle traktować / gdyby onóż sam chłopie / y inszy nie porwali się byli do kamieni / bromac go. Na co się zdumiałowśy rodzice / wrócili się zaraz nazad. Lecz aż do tych przerw czasów / znać było w Portogalskich rączey chęć gorąca ku rozmnożeniu imienia Chrystusowego w Indyj / a niź skutek taki znączny. a borem Kapitanowie y Urzednicy zabawili się byli około budowania fortecy / y armat gotowania na obronę morza / y w dobywaniu miast nieprzyjacielskich: a oycowie s. Fránciszka / aż mieli w Goey ieden dobry Konwent; z bawieni iednak byli w nocy y we dnie / odprawowaniem zwyższynym obrządków Boskich / y pogrzebami umarłych / c. tak / iż mało czasu mieli obchadzać okoliczne kráie / y pilnować Káthechizmu / y innych zabaw / które należa do nawracania y ćwiczenia ludzi. Za czasu rzadow w Indyj Stephána Gamy (a ten począł swoy rząd w roku 1540.) niektórzy ludzie dobrzy / a zwołaszczá *Michael Vaz*, *Vicarius Generalis India*, y *Jacobus de Borba*, y *Cosmas Annius*, postanowili y założyli tam *Seminarium* dla mlodzieży rozmaitych narodow: aby byli mogli przez nich rozsiewać wiare Chrześcijańską / y naznaczyli im intraty od Kościołow Pałwańskich / które poprował *Michael Vaz*: y zowano ie wprzód *Collegium S. Fidei*, potym *S. Pauli*, od Kościoła iednego / który przy nim postawiono. W tym Collegium przemyślali wychowywać nie mała liczbę mlodzieży wśelakiey náciey w náuce y w obyczajach Chrześcijańskich / żeby potym mogli sprawować winnice Páńskie / y przywodzić swe ziemi do światłości Ewangelickej s. Tymych czasów wżyniła się niemála posługa Kościołowi Bożemu niespodziewanie / o której tu powiem.

Páda

Páráuámi zowia ludzie/ktorzy mieszkaia ku *Caput Cornorinum*, saná-
 tury prostej y cichej: żywia sie nawiecey łowieniem perel. Przetoż
 támté kráine/ w ktorej oni mieszkaia/ (á jest iej wdluz od pomienio-
 nego *Caput* aż do wyspy *Manar*/ około 50. mil *Francuskich*/ w kro-
 rym przeciągu ráchuia około 25. miast ábo wsi) zowia *Pescaria*. Ci
 tedy gdy im odieli wšytkie máietnošci *Mahumetani*/ y gdy dla tego/
 y dla inšych krzymd przywiedzeni byli do oštátniey nedze y niewoley/
 po dlugiej rádišie/ rezolwowali sie/ pošileni w tym od nieistkiego *Ja-
 ná de Cruce*, ktory sie był nawrócił kilka lat przedtym/ y kupczył w
 támtych kráích/ áby pošli do *Rochinu* stáršych swych/ prosić o
 pomoc; obiecuiac/ iż iesli im dadzarátunek/ tedy przyima wšyscy
 wiáre Chrześcianška. Przysłuchawszy tedy oni pošliwie do *Rochi-
 nu*/ áby vperwnili lepiej nášych/ ochrzćili sie záraz. Nie zdało sie
Portogálczykom tej okazyey opušćzac/ przeto zebraawszy do łupy nie-
 mála liežbe státkow z ármata/ nie tylko wygnáli *Mahumetany* zoney
 kráiny/ ále też zlepšyli kondycyá *Páráuow*/ y pożytek wielšy im wězy-
 nili w onym łowieniu perel. Jácháli byli ná teyšé ármacie niektorzy
Káplani/ ktorzy zá kilka dni pokáthechizowali wšytek on lud. Ná-
 wrócáli sie też powoli y niektorzy niewolnicy/ ábo towarzysze *Porto-
 gálczykow* wojenni; leč wiecey dla nábycia lasti v *Pánow*/ ábo vrze-
 dow *Królewškich*/ á niž zá státecznym rozmysłem: tak/ iż wielšá częšć
 nowych Chrześcian/ málo co wiecey miała z doskonałošci Chrześci-
 áńškiej/ opioč chrztu á imienia: co sie tráfiáło częšćia dla płoehych
 poštepkow ich y niedbálištwá/ częšćia dla niedostátku *Robotnikow*:
 ábowiem/ gdy ich bázomáto bylo/ nie mogli dogodzić y ćwieženiu
Káthechumenow/ y wwiérdzaniu nawróconych. Škodziło im
 też obcowanie y towarzysstwo z *Pogány* swawolnymi y rozpustny-
 mi/ y tak lácniej bylo/ iż stárzy Chrześćianie psowác sie mogli/
 á nižby sie nowi mieli rátorác: á zwlášćjá/ iż láškarowšć támtého nie-
 bá y wesołošć kráiu jest tak wielka/ że też táim enotá/ nie može sie bez
 trudnošci wšrobowác. *Brol Jan*/ ktoremu te wšytkie rzečy z li-
 stow/ y z *Relatij* ludzi mądrych wiadome byly/ nie folgował kóšto-
 wi y pracy żadney/ áby był porátował y zábiegł takiemu niedo-
 státkowi. A pobudziło go do tego bázomáto/ iż baczył/ że on zámrad
 nie mogli ani dziešćiecin brác z miast/ ani trybutow/ ani wojowác z

pogánami / gdyby nie zatrzymał / y nie rozszerzał Chwały Bożej / y opowiadania Ewangeliey świętey / y gdyby sie przeciwko niemu poganie nie zstąpili. Lecz dobremu animusowi królewskiemu nie korrespondowały siły : gdyż przewaga tak wspaniała y chwalebna / potrzebowała wiele nauczycielow z nieprzygannym iymotem / mądrych / wiecznych / miłości pełnych / w animusie wspaniałych na dzieła duzych / w takie ludzkie na ten czas królestwo Portogalskie barzo było zubożało : abowiem Różnorodzieie ich / po wielksey części byli obcy. Wziąłś Portogalczy / ktorzy sie chcieli bawić naukami / ieszli do Salmantyki / y do Alkale : drudzy też sie wzięli w Paryżu nakładem królewskim. Akademia w Konimbrze od niego fundowana / iestęc nowa była / y nie rodziła owocow tylko przykre : a potrzeba Indyjska nalegała. Porządziła na ten czas kwitnąć Kompania Pana Jezusowa / y pokazywała w wielu mieściech / y Włoskich / y Hiszpańskich / y w inszych Prowincyach / znałi cnoty y nauki wyborney : przetoż król mając o niemy dostateczną sprawę / zapalony goracą żądzą / pisał do Pana Piotra Miskarognte / Posła swego w Rzymie przy Páwle III. żeby otrzymał od Oycy Ignácego fundatora pomienionej Kompaniey / niektórych z bráciey jego. Sprawił to poselstwo on Posel / ale nie mógł ich wiecey mieć nad dwu : a ci byli / *Simon Rodericus* rodziem Portogalczyk / y *Franciscus Xavierus* rodem z *Nauarrhy* : do ktorych sie przyłączyli / *Paulus de Camerino*, w Italiey / y *Franciscus Mansilia*, w Portogaliey. Z tych / *Rodericus* został porzym w Portogaliey / a *Xaverus* poiachał do Indyey. Wyiachałi z Rzymu w roku 1540. Gdy przybyli do Portogaliey / *Patrem Xaverum* król wiedząc przedym o iego cnocie / dżwone częł / y zaleciwszy mu goracą sprawę Chrystusową w Indyey / dał mu iedno Breue Papiestkie / w ktorym był wzmianiony *Nuncius*em stolice Apostolskiey / z wielką władzą w tamtych kráicach. Wsiadając / niechciał z soba brać nic dla siebie / ani dla swych towarzyskow / oprotz po iedney sutannie grubey na każdego / a troche książek potrzebnych : y *Comesowi de Castanera* (a ten z rozkazania królewskiego miał opatrować ich potrzeby) gdy mu mówił / iż nie przysłało *Nunciusowi* Papiestkiemu iachac tak zgola bez żadnego flugi / odpowiedział : Te / prawy poragi y przesirzegania reputacney y godności / przywiodły Kościół Boży do tego / iako sami widziacie Pa-

nie. Jam jest gotow czynić to wszystko/ co okazya przyniesie bez grzechu. Lecz o cnotach tego człowieka wiele jest ksiąg: y myśli y też o nim nie raz mówili. A tak wsiadłszy w Bapirane/ po długiej kłopotliwocy y przykrej Nawigacycy/ przybył do Geey na 16. dzień Maja w roku 1542. kiedy był przytęry z Chetia/ y z weściwością wielką od Biskupa. A nie trawiasz czasu/ począł zaraz robić okolo Kachechizmu. Chodząc każdy dzień po ulicach/ y dzwoniąc zbierał tłumy ludzi do Bosciotła: y tam on sam/ y ich towarzysze czyteli *Capita Doctrina Christiana*, tym sposobem: Zaczynał wdzięcznym głosem ludzkiem/ a oni zaś powtarzali oneż słowa: y tak za dwiema albo za trzema razami/ z wdzięcznego onego śpiewania/ y z powtarzania iednychże rzeczy/ wzięli się ludzie tajemnie wiary y przykazania Bożego. A tak z wieściwością większą niż z pracą ścieńczywszy śpiewanie/ brał przed się niektorze *Capita* przedniysze/ y deklarował ic seroco/ y po presiu Tak przewodził tam jemu: a *Paulus de Camerino*, przyjąwszy staranie o Collegium *S. Pauli*, kiedy już była niemala liczba młodzi/ czynił też swą powinność. Lecz ksiądz Xauierus który był zrozumiał o ewangelijm nawroceniu ludzi w Persyey/ gdy przyjechał wiosną pojechał tam wsiadłszy z sobą księdza Mansilia/ na ćwiczenie/ y na wtowierzenie tamtych ludzi. Trudno wymówić/ iak wiele tam on wciępieć musiał w takiey robocie; abowiem przyszło mu się wzięć języka ich z kłopotem wielkim/ y tak iakby belkocac nauczać ich (bo mało co wiecely mieli w sobie Chrześcijaństwa/ oprócz Chrztu) rzeczy zbawienneych. Potrzeba mu się było nie raz zcierać z Bramany/ którzy nie mogli znośić/ aby im miał być odeymować ich zabawy y reputacya/ y aby miał pokazywać ich zdrady y nieczemność prożną. Trafilo się raz/ iż iedną białogłową mordując się w boleściach przyrodzeniu/ zostawiła w małej nadziei o żywocie. Tam Ociec ten przyzwany ku iey pomocy/ podał iey krótko naukę wiary/ y droge zbawienia: na co gdy ona pozwoliła/ y Chrześc przyjechał/ zaraz porodziła. Obaczywszy to iey powinni/ a potem sąsiedzi/ przyieli wszyscy Ewangelia/ ktorey on nauczył ich z pilnością/ y potem ochrzcił. Nie zatrzymawał się po miejscach/ tylko ile potrzeba wkrądownała: ale przebiegał nowe Chrześciany pobożniysze y domcipniysze/ y zlecał im/ miłujcie się/ staranie o innych. Ci strzegli Bosciotow/ chrzcili czasu potrzeby

wiel

by wielkiej: spisywali rzeczy wielkie y trudne/ aby byli potym infor-
mowali/ oycá/ y pytali sie od niego rady. Chodził z miejsca iednego
na drugie piechota/ *sine sacculo & pera*: poczynal z iednego końca/ y
przechodził z miejsca na miejsce postepuiac: a przyszedszy na koniec
Prowinczey/ wracał sie znowu nazad. pytając sie od ludzi o onych rze-
czach/ ktorych wężyl ich pierwey; a zwołując od owych/ ktorych po-
czynił mistrzami innszych: a tych tam nazywają *Canacapol*. Wła tych
wyprowadził perona summe pieniedzy/ ktore Indyani zwykli byli składać
do skarbu krolowey Portogalskiej: do ktorey też pisał/ iż nie mogła
śnádniey do nieba iako za modlitwami nowych Chrześcian. Zabaw-
ił sie wiecey niż rok około Páráwów/ y tak ich wyświecił dobrze w
nauce Chrześciańskiej/ iż też iesseje y dziś wyświadcza staranie y
pilność tego Mistrza. Wła sławę takowych rzeczy Młodości siedzi
Páráwów (a ci należą do krolestwa Trauancor/ y mieszkają w bołu
wschodnim/ gory Comorin) posłali posły y listy do onegoż oycá/
prośąc go/ żeby przysłał chrzcić ich: co wężynił ochornie/ y za ied-
en miesiąc/ tymże porządkiem poczynił wiernych wiecey niż 10. ty-
sięcy. Przybýwało co dzień Chrześcian. y rozchodziła sie seroko ich
cnot wonność. Zaczým gdy ten Ociec pilnował nawracania tych
ludzi Młodośców/ przybyli postowie z Mánar (iest to iedna wyspa
miedzy Koromándel/ y miedzy ostatnim Caput Zeilan) prośąc o
chrzest. Posłał tam niektórych/ ktorzyby pod tym czasem/ polibý
on bawił sie dziełem zacierym/ Błatychizowali Mánarczyki. Co
zrozumiawszy krol Jásanápátan/ ktorego to byli poddani/ srodze sie
o to rozładł/ część ich pobił/ dla tej przyezyny/ część okrutnie po-
karał. W niektórych trocha wcielszy od reszty tego/ przyšli ziemia aż do
Goey (przez 200. mil fráncuskich) dla chrztu. Gdy ten Ociec za-
bawiał sie tak potrzebnemi pracami/ przyšli mu na pomoc/ *Ioannes*
Beira de Ponte Vedro; *Nicolaus Lancillotus* z Urbínu/ *Antonius Crimi-*
nalis de Parma, a potym w roku 1548. przybyli tam/ *Gáspár Beyze*/
y *Antonius Gome* z ósmia innszych towarzyszyow: a pod tymże też cza-
sem przybyli do Goey dwanaście Dominikanow Bapłanow/ ktorych
starszym był *Iacobus Bermudus*: ktorym Orcom w krotkim czasie/
zbudowano piękny Kościół y Błaskor sposobny. Pod tymże cza-
sem *Pater Xaverius* zleciwszy staranie Kościoła Páráuanistiego *Patri*

Antonio Criminali, podał mu okazę do chwalebney śmierci. Przez biegat *Criminalis* każdy miesiąc wysyłał one kary/ które sie rościągają (zamykając tam y ludźie *Niácoie*) iakby na 40. mil Polskich/ potrzebując wśedzie y naukę/ y ducha/ onych nowych Chrześcian: a mieli naszy iedno małe miejsce ku pułnocnemu králowi/ blisko państwo króla *Bisnaga*: Dostał tedy tam zwadą między *Portogál*, *czykami* y *Brámanami*: zaczęli ci/ przyzwawszy na pomoc *Badag*, *horu*/ ludźi *frogich*/ do 6. tysięcy/ napadli na ono miasto/ które nie miało sposobu żadneę do obrony/ tylko 40. *Portogálczyków*: przetoż poucietali wszyscy ze zdrowiem/ mając pogorowiu niektóre barki na brzegu. Wśedzie było pełno płaczu y strachu: ale naderwśytko naia/ losniejszy była pátrzyć na białogłowy/ iako wnosily dzieci swoje/ abo na reku/ abo na ramionach; a mężczyzny zaś co mogli/ wynosili po trosze rupieci swych. Biedzu *Jezuicie*/ aż dodawano barki/ iednak on nie chcąc w tak wielkiej potrzebie opuścić swojej trzody/ wyprawał w przód słabse/ a wśytkich cieşyl: a pod tym czasem był zabity przy swym tłumaczu. Gdy go pierwszy raz potkał/ zaraz przypadł na kolana/ rece/ y oczy ku niebu podniósł/ y tak przedko był dokoniony: a pod tymże też czasem w tejże *Provincyey* zabity był od *Barbarow* *Pater Lodouicus Mendez*. Pod tymi przypadkami przyszedł do Chrztu *Krol Tanorski*. *Tanor* iest iedno miasto od *Goey* ku południowi na 80. mil wielkich: którego król/ częstokroć miewając rozmowy y namowy od *Oycá Vincentego*/ zakonu *Bernardynow*/ y od *Jana Surez*/ którzy tam do niego często przybywali/ nakoniec sie ochrzcił/ przyiawszy imie *Jan*. Toż rychło porym wżyniła y żona jego/ y dway synowie/ y dway znaczniejszy ziego królestwa/ aż potajemnie: iednak przecie *Krol* sam po chrście/ nosił na syi owe trzy nici wedle zwoy czasu *Brámanow*/ z których przedtym był sektry/ obawiając sie iakiego zamieszania. Postanowił porym/ chcąc sie lepiey zwiázac przyiaźnią z *Portogálczykami*/ iachac do *Goey*/ ledy był przyiety wielce spólniale. Mówili z nim/ *Biskup* y *Vicerex*. y rozmaici inşy ludźie/ żeby on porzućiwşy tamte znaki *Brámanckie*/ pokazał sie iawnie Chrześcianinem: lecz on przywodząc niebezpieczeństwo wzburzenia sie poddanych/ y buntow brata swego/ prosił ich/ aby go nie wiedli ku zgubie/ przydając/ iż tak miał *Religia* y *stare Chrystusowe* w sercu/

że nie miał opuścić żadney okazyey ku rozszerzeniu y objaśnieniu iey: ale że potrzeba było ostrożnie postępować. Nieśkat w Gory 10. dni / w których był bierzmowany od Biskupa. Teraz gdy już Portogalczykowie nie było rozszerzyli / ale też y umocnili państwo swe w Indyey / za pokojem y bezpieczeństwem / które nastąpiło potym / rozszerzyło się tam imię Boskie / y wiara Chrystusa: ktorey postępom y pomnożeniu / przez długi czas przeszkadzały y przerywały ia wojny. Popsowano tam bårzo wiele kościołow bålwochwałskich: a na ich miejsce pobudowano wspńiałe kościoły. Oycowie s. Frńciska / y s. Dominika / y Jezuici / zrazu przesadzali się iedni nad drugich / którzyby byli lepiej sprawować mogli tamte winnice seroka / mając w tym hoyna pomoc od krolow Portogalskich / którzy budowali klasztory Collegia Seminaria y nadawali się wielkimi intratami / a drugie iak mużnami: a wshytim chęci osobne pokázowali. Lecz Oycowie s. Frńciska / y s. Dominika / powieleksey się chęci zabawiaia spiewaniem w kościołach / y odprawianiem obrzadkow Boskich wedle swey powinności: także pogrzebom dogadzaia / y o dusze powinności się staraia. Nie mając też drudzy opatrzenia / zebrać musza / abo robić dla pożywienia. Ale pieczętowanie o nawroceniu ludzi / zostało po niemaley chęci przy oycach z towarzystwa Pana Jezusowego / którzy nie zaniechywaia żadney okazyey / ani sposobu / aby ratowali pogánstwo / y wtwierdzili nowe Chrzesciánstwo. Odprawiaia tam bårzo okazale Chrzest święty / wbietaia w nowe śarty Cleofity: przysławiaia zacne kmotry / w traby / w bebn / w pifejalki graia: wlice y miejsca / przez ktore prowadza do chrztu / przybieraia: także y on kościół / w którym bywa Chrzest / ozdabiaia: przybywaia Biskupi / y vrzednicy krolowscy: y wshelkie nakoniec vroczystości y radości przy tym pokázua / a tak dżirnie wielkie skutki sprawua. Czyna potym laskę pochrzestonym / redniaia im vrzedy y godności iakiekolwiek po chęstne y pożyteczne: staraia się / aby byli wyieci od wciażenia: pozwaliaia im nosić orze / y inşe rzeczy. A Krol Hiszpański / tych lat przeszłych / wezynał sę Commendatorami zalonu Pana Chrystusowego / dwu nowotnych Chrzescian / nie może się to wypisać / iakotym wcieł był tamto nowe Chrzesciánstwo. Fundowane tam są rozmaite domy na Båth: Chumony: przy tym osmioro Seminaria dla ćwicze-

nia mło-

nia młodszy. Ale nigdy się tak nie szerzyła szczęśliwie wiara s. w Indyj
 iako za czasów rządów Pana Constańtyna *de Braganza*. Ten Pan po-
 stany będąc od Króla Jana III. na sprawowanie tamtych państw/
cum titulo Viceregis, tak się tam zachował / iż może go nazwać zwierci-
 dłem Pana Chrześcijańskiego. Promowował w sę wszystkie siły po-
 magał swą poważnością / intratami królewskimi. y z własney oycz-
 zny swej / tey to impresje nawracania niewiernych. Przybywał w os-
 bie swej do chrztów / czynił wężliwość o chrześonym / y okazywał im
 chęć vkładności swą : wspomagał ich maternością : pokazywał
 się na koniec oycem Neofitów. A takimi sposobami nie tylko rozmno-
 żył wiare Chrześcijańską ; ale też y vmocnił panowanie Portugalczy-
 ków w Indyj. Odprzymowały się za niego chrzty bāzro zgrawadne-
 ąbowiem w roku 1557. Wycowie tylko Jezuiti ochrzcił 18. set osob/
 drugiego roku trochę więcej : a w roku 1559. trzy tysiące dwieście
 y 60. porym w roku 1560. dwanaście tysięcy siedm set czterdzieści
 y dwa. A tak rāchuiac tych y owych / ktorych Wycowie Dominikani y
 Frānciszkanie nawrócili / wszystkie prawie Goa (a jest to miasto tak
 wielkie iako Genua) jest z Chrześcian. Zaczym poszło / iż chrzty w
 drugich leciech nie bywały tak zgrawadne. Jednak przecie nie bez te-
 go każdego roku / żeby się nie miało chrzcić ludu po tysiącu / y więcej /
 rāchuiac lud z miasta y z powiatu. W roku 1587. iż wiele ludzi z ka-
 row Malabarstkich przedawali dzieci / y sami siebie dla głodu y dla
 ostātnicy niewoley / sprawiły się dwie rzeczy osobliwe dla pomnożenia
 wiary s. jedna iż owi / ktorych na targ wystawiano / nie mogli być ku-
 pieni tylko od Chrześcian : a druga / iż owi / ktorych przedym pokupili
 byli Poganie / zostawszy Chrześcijany / dārowani byli wolnością.

Tymże sposobem postępuie nawracanie w Bezaio / kedy księża
 miała moc od króla / brać dzieci małe sieroty / y katechizować ich :
 a tamże Król w roku 1581. naznaczył 250. skutów intraty kate-
 chumenom. Liczbā pospolita tych / którzy się nawracāia co rok / przy-
 chodzi do 200. także wiele w Colān : w Tānā po stu / w Dāmān / y
 w Cial trochę mniej. Bāndorā bliskie miasto od Goey / iui w sętko
 jest nāpełnione Chrześcijany / iako też y w sętku Corān. Na wyspie
 Salfecie w roku 1583. zabili trzech Wycoów Jezuitów Poganie /
 gdy im pŕorali bāłwan y 6. łwecch alstac : co wiele pisarzom opi-

pisalo proza y wierszem. Od onego czasu / aż dotad nasienie Słowa Bożego / oddało serny pożytek: bo od roku 1587. nawróciło sie tam iedenascie set / y czterdzieści osob / á potym 14. wsi całych. W krainie Paskarskiej / wiernych iest do 40. tysiecy / á w Manar odprawuia ká / zdego roku przy chrzcie po 700. y wieceyludu. W krainie Trauan / cor / ktora wbluz iest na 65. mil / przepowiadanie Słowa Bożego / wiel / kiey doznawa trudności / bo iest vbogat á panowie też Pogánscy / y Mahumetani / okrucienstwem swym prześladaia iednak tam prze / cie kłada do 10. tysiecy Chrzescian. W Kochimienie czyni sie taki po / zyték / iakiby mogli sie czynić / á to za grubijanstwem krola / ktory wydal edykt przeciw poddanym swym / iż ktorzyby zostali Chrzescian / tedy traca wszytkie dobra swe: iednak przecie niemasi roku jednego / zeby sie tam nie nawróciło do sta osob. Maia tam Jezuiści szkoły Gram / macyjne / *Humanitatis* / y Arythmetyki / y barzo wiele zakon / iako też y w Ciaul / tedy zabawa y powinność nawracania iest w roku Wycow / Francyiskanow / iako też y w Negapatan. W Ciaul w roku 1484. ieden Poganim sładcic / weznil slub / siarac sie w swelakim sposobem / zeby corka iest slepa byla ochrzczona / gdzieby tylo przyrzalá / y otrzy / mal z tym czego pragnal: ale gdy potym nie spelnil tego co obiecal Bogu / dziewczka ona vmarlá / lez gdy znowu poprawil obietnice / oży / lá: przetożia potym zaraz zaniosl do Kościoła do chrztu. Nakoniec w roku 1587. y w drugim / przy chrztach wroczyskich w Indyey bliz / sey ochrzczono 8. tysiecy ludzi: á w roku 1588. Káthedumenow bylo do 9. tysiecy. á pochrzczonych bylo do piaci tysiecy.

Wprowadzenie Wiary ś. do Iáponu.

W Tey Prowinczey / ktora znalezi Portogalezycowie / w roku 1542. otworzyly sie wrota Ewangeliy ś. takim sposobem. Byl w miescie Cángorimá ieden Jáponczyk wezwiego rodza / u / ná / zwany *Angierus*. Ten wziawszy przyiazi z Portogalezycami / y zrozumiawszy z nich o swiatobliwosci Religiey Chrzescianskiej / y o po / boinych postepkach Wycá Francyiska Xáwierusa / wezl w sobie tak zápalony animus / aby zrozumial prawde / y obaczyl tego Wycá / iż też postanowil opuścić oyczyzne / y puscić sie w tak niebezpieczna náui / gátia. Wyiacharwszy tedy z domu swego / po wielu niebezpieczeń /

stwa /

swach/ przybył do Malaki/ kedy z wielka swa wciecha znalazł onego
 oycą/ z którym zaiadał porzym do Goey. Tam gdy przez niego był
 pilnie wyćwieżony w wierze/ przyiał chrzest/ y imie Paweł. A Ociec
 Xawierus pobaczywşy nature y sposobność Japonezykow/ zamyslił
 puścić sie tam na opowiadanie im swietey Ewangeliey/ y imienia
 Pána Chrystusowego. Wyiachał przeto w Aprilu w roku 1549. z
 Goey ze dwiema towarzyszami/ y przyiachałszy w koncu Maia do
 Malaki/ a w puł Augusta do Cangorimy; udał sie naprzod na to/
 aby sienauczył ięzyka iako dziecię iakie: y zarym z wielka praca swa/
 a z pomoca onego Pawła/ potrzebnięſſe *Capita Fidei* y nauki Chrze-
 ściánſkiey/ przełożył na Japoński ięzyk/ y napisał o tym książeczke. A
 tak iuż počzał y z towarzyszami swymi iakby blekotać/ y dał sie poču-
 wać ludzjom: a gdy sierozęſła ſława o nowych káznodzieiach/ zcho-
 dziły sie z kaźdey strony do nich kupy ludzi. Leć iſ Japonezykowie ſa
 oſtrego dowcipu/ y predkiego a mownego ięzyka/ iedni ſie śmiali z
 odmiány y grubey ich mowy/ drudzy z dziwnego obcego odzienia/
 drudzy nie przeſtając na śmiechu/ wyrzadzali im niecnoty y deſpekty.
 Nie zchodziło teſ y na tych/ co miewali poſałowanie/ ktorzy rozumie-
 li/ iſ trzeba było mieć bażenie na ludzie z dalekich krajow/ z takim
 niebeſpieczeńſtwem na morzu/ y utrapieniem po ziemi/ do ich kra-
 iow przybyte/ tylko dla tego/ aby im podali nowa nauke. Leć Ociec
 Xawierus/ y towarzysze iego na takie rázy/ nie trócili namniey ani
 muſu/ ani opuſzczali ſwey pilnoſci y pieczołowania: a żeby byli po-
 kazali/ iſ nauka ich była niebieſka y Boſka/ wiecey uczynkami y żywo-
 tem/ aniſ ſłowy ábo piſmem/ zwycięſzali ſami ſiebie kaźdy dzień w
 cierpliwoſci/ w ciichoſci/ w ſkromnoſci/ y w miłoſci. A z á tym
 Cangorimani počeli ſie obaczáć/ y lepiey poważáć one zaſkonniki/ tak
 iſ przez onego Pawła byli przypuſzczeni przed Krolá. Ten bárzo
 prágnał/ aby Portugálczycy przyeſdzili do iego portow z ſwoimi dro-
 gimi towarami/ chcąc ſie z nich ſbogać. Przetoſ ſpodziewáiac ſie
 iſ tego mogł doſłápić przez Oycá Xawiera (bo wiedział/ iſ ſie nani
 Portugálczykowie bárzo ogládali) nie tylko go przypuſćić przed ſie/
 ále mu teſ pokazał wielka chęć/ y dał mu wielka moc do kazania y
 chrzeſzenia w kroleſtwie: y ſami teſ Bonzi/ ábo Kſieſza Pogańſcy/ z
 dwornoci ku nowym rzeczom/ ábo teſ ubeſpieczywşy ſie ſwa mo-

inościa / ktorey nie rozumieli / aby mieli wżynić iaka przeszkode trzey
 v bodzy bosacy / nie pokazow ili sie im przeciwnymi. A tak poezal ten
 Ociec czynić nieiaki pożytek w mieście. Naprzod ochrzcił żony y cor-
 ke / a potym y powinne niektore Páwłowe / y tak powoli nieco też y in-
 sych. Pod tym czasem krol ktory sie byl náklonil ku naszym rzeczom
 dla pożytku / zrozumiawszy iż iedná nawá Portogalska náładowana
 bogactwy / złożyła ie była w porcie iednego krolá sasiada iego / roz-
 gniewawszy sie / iakby byl osuńtany ábo wzgárdzony od Portogalczy-
 kow / poezal sie odchylać y od náuk y od osoby onego oycá: a Donzi
 też iuz vyznawiać / iż swiátość Ewangeliey s. bázro przeciwna bá-
 aniom y obyčajom ich / odeymowała im reputacya y pożytek docze-
 sny / trudno wymowić / iako sie przeciw Oycu obrużyli. Przymiedli
 nákoniec krolá do tego / aby rewokował dekret publikowany kwoli
 Ewangeliey / y żeby postánowił wine pod gárdlem ná tych / którzyby
 odmienili Religia. Ociec Xáwierus vstepuiac náwalności / polecil
 trzode one pozyskana iuz Bogu / ktorey bylo okolo sta osob / Páwłoz-
 wi: á on sam vstąpił z oycem Cosmássem Turianem / y z oycem Ja-
 nem Ferdinándem do wyspu Sirándo. Tam go z wielka radością
 Portogalczykowie przyieli y náwiedzieli: á krol onego wyspu / dał mu
 záraz kwoli Portogalczykom / wolność do kazania y do chrzżenia. A
 iż też iuz mieli nieiaka wiadomość wlezyku Japónskim / návroćili
 tam zá kilka dni wiecey ludzi / ániż w Cangorunie zá rok. Zleciwszy
 Pater Xáwierus te winnice nowa Patri Turiano, on sam chcac iachác
 do Mteaku stolice Japónskiey / przybył cum P. Ferdinándem, do miastá
 Armánguttki / sto mil Fráncuski ch zámrad. Tam przypuszczeni przed
 krolá / rozmawiali przed nim o przednieyszych członkach wiary (á to
 czytając one swoje ksiáste) iakby przez godzinę: kedy sie krol nie dał
 znáć / iakby miał pogárdzác / ábo też przyjmowác one náukę. á potym
 odpuszczeni / czynili toż po vlicách y rynkách onego miastá. Lecz iż
 Amángutkciáni są z przyrodzenia hárdzi y mární / á oycowie ci w zlych
 hárách byli / takze y w obuwíu; wiec záś własności w mowie / nie ty-
 lo dworności nie przestrzegáli; przeto ié sie tam z nimi oni ludzie obe-
 sli / y práwie gwałtem wypędzeni byli pzez hálastre / y pzez po-
 spolstwo: y tak poáchali ku Mteako. Vcierpieli ná drodze / kora od-
 prawowali pzez dwa miesiące / tak wiele nedze ná morzu / takich trus-

bow po ziemi/ takich niebezpieczeństw od rozbojników y łotrow/ na rzekach/ na potokach/ na drogach niewiadomych (bo musieli pilnować drogi/ idąc za podrożnymi/ którzy leżeli na koniu/ aby się byli ubezpieczyli o drodze/ y od łotrostwa/ przebywać wody brodząc/ przechodzić przez doły/ y przez puśsze nigdy nie widane/ bosz/ woreczek tyło ryżu mając na sobie) iż to rzecz do wiary niepodobna.

Przybywszy do Meaku/ znaleźli tam pełno tumultow y wojen/ mordow y ognioy: a lud głuchy na słowo Boże: dla tegoż odkładając te sprawy na lepszy czas/ wrócili się onazdroga do Amangukcioy/ kedy iż król przedym nie pokazywał się im przeciwnym/ *Pater Xaurus* postanowił pilnować wszelką siłą sprawowania onych ról/ y zwyciężając z pilnością y pracą dółność y niepospólnosć tamtych gruntow. A iż doznał był/ iż y Japonczykow co się przyzwyczajali byli ostentacyey y bucie Bonzow swych/ tak wiele mógł wbiór człowieka y pokazanie zwierzechowne; przeto postanowił akkomodować się do ich słabości. A tak wdał się do Sirando: y przybrał się kościem królewskim ochodożnie. Wziął listy *Commendatitias* od Clami/ sińka/ y od Biskupa Indyjskiego do Panow Japonskich: także podarki/ które im pokazał Gubernator z Malaki/ iako sukna/ wina/ zegarki mosiężne na kółkach/ y inше podobne rzeczy Europejskie. Z tymi podarkami y z Oysem Ferdinándem/ y ze 4. Japonczykami/ w towarzysztwie iego bedacy mi/ stawił się znou przed królem Amangukcioy/ kedy to sprawił iż król wciehsywszy się bázno nowemi rzeczami; y zadziwiony się wspaniałemu animuszowi onego oycy/ iż nie chciał brąc od niego wielkiey summy srebra/ kora mu wzásem za podarki oddane darował/ dał man dat iarony/ aby wolno było tym Oycom kazać/ y chrzyć po iego państwie/ y naznaczyć im perone mieśkania gdzieby mieśkali. Wdawszy się tedy na te robote/ kazywali cały dzień po ulicach/ y w środku rynku/ gdzie się niewymownie wiele zchodziło ludzi: kończyli robote swa w nocy w swym mieśkaniu/ dośad się zchodziłi iedni po drugich/ drudzy dla zrozumienia w osobności onych rzeczy; drudzy aby się nasmiiali z mowy: a dla wielkiej zabawy y wciechy/ podawali im okazy/ aby powtarzali słowa źle wymowione/ y phrasas nie dobrze włożone. Musieli niebożeta Oycomie dogadzać ich dwornosć/ iuz ratiami przyrodzonemi/ iuz też historyjami staremi: y głęboką mądrością

Chrześciana: A w tym tak strawili kilka miesięcy/ nie bacząc ieśże pożytku żadnego. Na koniec też nasienie Słowa Bożego pojęło wy-
 raść za taką okazją: Gdy czasu iednego *Pr Ferdinandus* Kazał we-
 dle zwyczajui przy drodze/ ieden Japonezyt/ który siedł tamtedy z przy-
 gody/ zapluśnał mu plugaśtwem oczu z niecnoty. Oćiec ten otarłszy
 chustką ono plugaśtwo nie mówiac nic/ prowadził z weselem kazanie
 sączere. Tu poznać/ iakowielka jest moc wężynku/ a niż słow: abo-
 wiem ieden z około stoiających/ bacząc w nim taką składność animu-
 su/ pomyślił w sobie: musi być/ iż nauka tego człowieka jest bärzo
 dobra/ gdyż przywodzi tych/ którzy są wynarwaia/ do tak bärzo sta-
 tecznych obyczajów/ y animusu. Przetoż/ skoro skonczył Oćiec ka-
 zanie/ poszedł tamten człowiek zaraz za nim do domu: a nauczysłszy
 się początkow wiary/ napierwszy z *Amangukynow* był ochrz-
 cżony: a z tego zaś przykładem wdawali się drudzy/ tak/ iż za kilka dni
 nawróciło się ich do 500. którzy potym aż zostawali częstokroć bez
 mistrzów/ zachowali się iednak/ aż w postzodku frogich wojen/ y ro-
 zmaitych konspiraty *Bonzow* statecznymi y mocnymi/ nie tylko w
 nauce/ ale też y w życiu Chrześcianańskim. Pod tym czasem *Oycu*
Kawierusowi dano znać/ iż potrzeba mu było poiać do *Indyey*:
 A tak zostawilwszy tam *Oycę Turiana* y *Oycę Ferdynanda*/ sam po-
 iać do *Bungo*. Tam krolował ieden Pan/ młody/ który/ aż był
 poganinem/ iednak zrozumialwszy o cnotach nieporównanych tego
Oycę/ y o porażeniu iego między *Portogalczykami*/ przyiał go z lu-
 dzkością/ y ze czcią niemiałą/ y pokazał się przychylnym nie tylko na
 ten czas temu/ ale też y potym/ zawsze wszystkim *Oycom*/ którzy przy-
 bywali do *Japonu*. Dał im pewne mieszkanie w swym krolstwie/
 y opatrował ich/ y on pomieniony ich dom: także dopuścił im ka-
 zać/ pod wielkimi kłopotami y nieśczęściem swym y onych; abowim
 w roku 1553. gdy nieprzyiaciele ich pusćili te wieści/ iakby oni *Oy-*
cowie iadali mięso ludzkie/ nie mogli niebożetą wolni byci od kame-
 nia/ ktore na nich ciastano. Leż Krol/ wziawszy sprawę o złości
Bonzow/ všmierzył owe wieści/ y opatrzył *Oyce* straża wokoło
 domu ich. *Bonzy* potym bedac pokonani w marnośći sekt swych/
 postępkami Chrześcianańskimi y dysputacyami *Oycow*/ niewiedzac
 co dalej czynić/ pusćili te wieść między ludzie/ iż zakon Chrześciana-

ściański nie był roiny od Japonkiego (tey też struki na ostatku zaży-
 wali we Francyey Vgonotowie y Politycy przyiaciele ich) lecz Wyco-
 wie bacząc dobrze/ iakieby ztąd *praedicium* przyszło ku rozmnożeniu
 wiary/ postarali sie z pilnością/ aby pokazali nie tylko różność swia-
 tłości od ciemności/ ale też y przeciwności. A tak *Pater Gaspar Gago*
 napisał o tym piękna książeczke ięzykiem Japoniskim/ ktora była czy-
 tana przed Krolom/ y przed iego rąda: y approbowana była dla wie-
 ksey powagi pieczęcia Krolewska. W roku potym 1554. rozmaici
 Pánowie Japonscy pisali *ad Viceregem India*, prosiac go/ aby ich
 przyiał do ligi y do przyiacielstwa/ y żeby im posłał Káplánów y Ká-
 znodzieiów/ badź tego prawdziwie pragneli/ badź też chcieli tym le-
 piey zjednać sobie animusy Portogalczyków. Przetoż poiaćhali tam
 Pan *Gaspar Nulchior Nunnius* z niektórymi inszymi Wycami/ y przy-
 był tam za dwie lecie bázro niebezpiecznie nawiguiac/ y był przyiety
 w Bongo z wielką chęcią od Krola. Ten tam naprzód kazał zgoto-
 wać ieden cmińtarz/ y szpital na dwoie przegrodzony: Jedne część ie-
 go naznaczył dla tredowatych/ ktorych tam bázro wiele znaydowało
 sie/ a przez ten wczynek Chrześciański wielce zbudował Japonczyki:
 y przetoż wiele sie nawracało/ a nawiecey vbogich/ y z podłych do-
 mow. Ale bacząc Pan Nunnius/ iakby wiele zależało ku nawroce-
 niu inszych/ na przykładzie Krolewskim/ starał sie wszelakim sposobem
 aby też Krol przyiał one Religia/ przeciw ktorey sie pokazywał tak
 przychylnym. Był ten Krol z sekty/ ktora zowia Jenuani/ ktorzy
 nie nie wierza tylko co obacza/ albo czego sie dotykaia: y przetoż ro-
 spuśnic topia sie w wielkich rozkoszách/ ktore ich czynia nieposobny-
 mi do pokarmu duchowneg. Przetoż gdy sie pokazał Krol głuchym
 na słowo Boże/ prosił go Ociec on/ aby przynamniey chciał zebrać
 przednieysze Bonze y Doktory swey sekty/ żeby przed nim dysputuiac
 z nimi/ mogli snadniey poznać prawde/ y naleść droge do zbawie-
 nia. Ale nie mogacy tego vprosić/ wrocil sie on *Pater* na spráwo-
 wanie Indyey/ zlecaiac staranie o Chrześciańach Japonczykach *Pa-
 tri Turiano*, y onym/ ktore był z soba przywiódł. A ci sie rozbiegli
 po Japonie: Balthasar Gágo posłany był na wyspe Sirándo: Gá-
 spár Vilela do Sumey/ kedy ieden podáreł posłany od namiestni-
 ka Indyjskiego/ Krolowi támeżnemu/ wiele dopomógł dobrej sprá-

wie; abowiem wzbudził król/ aby darował Oycom dom pewny/ y 50. skutow intraty.

A iż Japonezykowie budują się niewymownie z weżyńkow miło-
siernych/ od których sami/ y za zwożajmy y za natura są dalecy/ tak-
że z weżyńkości/ która się dsięle umarłym/ tak v bogim/ iako y bogo-
wym/ z iakmużny/ z starania o chore: przeto Oycomie pilnowali tych
rzeczy vsilnie: y nie zaniechował też Pan Bog pomagac im cudow-
ownie: abowiem w roku 1554. ieden Japonezyk wzroku barzo słabe-
go y niedostatecznego/ ochrzciwszy się/ przy światłości duchowney/
nabył też y cięlesneę widzenia. Tá sława/ gdy się rozestła po ludziach/
zchodziło się barzo wiele ślepych/ tredowaych gorazki cierpiacych/
operanych/ do domow onych Oycom. A nie wzywali niczego inzego
leczac te chore/ tylko wody świeconey; która przeto iest w wielkiey
weżyńkości v Japonezykow: y doznawano tam icy mocy w lezeniu
oczy (na które wiele choruie támeżnych ludzi) przez wiele y iasných
skutkow. Takim sposobem/ a náde wszystko vstáwicznym kazaniem y
Káthechizmem/ któreę weżyli wednie y w nocy/ czynili wielki pożytek.
A iż wiele Japonezykow rozumie/ iakby dušá z ciátem umarła obia-
całi niemáta częśc roku na to/ aby ich byli zapráwili w náuce o opá-
trzności Boskiey/ o sádjie powsiechnym/ o mekách/ y o zaplátaách
przysteę żywota. A tak pomnázáło się ono nowe Chrzesćianstwo tak
sporo/ iż też w roku 1555. w Amángukcy náwrocito sie kilka zacnych
ludzi z Sámiliey królewskiey z domámi swymi: a drugiego roku iuž
tám bylo do dwutysiecy Chrzesćian: a Suniey tážie też wiele. W ro-
ku 1559. w Firándo Neositow bylo do 13. set/ a tegož roku P. Vi-
lela poslány był do Meaco: kedy nie mogac miec audyencyey v star-
szego náđ Bonzámi/ znalazł iednak przychylnosc y pomoc królewską.
W roku 1561. tenže Vilela/ poiaáhał do zacnego miásta Sákkay: a
miedzy wielkimi trudnościami/ náwrocil tám do 40. osob. Pod-
tym časem miásto Meaco wziete bylo przez nieprzyiaćielá/ splon-
drowáne/ y zápalone. Król sám ochronil się v ciétky: takžie y Chrze-
ściánie/ až wiele vciérpili zlego (a iest to národ wysotiecy myśli/
tak/ iż też wiele ich morilo/ iż niechćieli kupowác meba z vtráce-
niem częci) iednak przecie ovi/ co sie iuž byli náwrocili/ pokazáli
wielkie meštwo. Drugiego roku w Bángorimie ochrzćito sie dway

porwin/

powinnych Krolenckich z szermiżonami. W roku 1563. przyszedł do
 wiary Sumitankla Krol z Omury y wziął imię Barchłomiej. Ten za-
 raz prawie był złupiony zdradziecko z państwa przez swe poddane tak
 iż mu nie zostało tylko jedno pachole / co mu służyło: ale potym pra-
 wie cudownie był przywrócony z zguba nieposłusnych y buntowni-
 kow. Pod tymże czasem wprowadzona jest Ewangelia do Krolstwa
 Arima / ktore było iednego brata Krola Omury: y do Simabary / kedy
 Oycowie przysli prośeni od Pana oney ziemie / ktory sie też predko po-
 tym nawrócił y tam też odprawiali trzykroć Chrzyż wroczyste: a Pan
 sam dawał im miejsce pewne na Kościoł y matercy dostatek na
 budowanie y nieiaki dochody. Postepowali budować wśedzie Ko-
 ścioły / a zwołażęz w około Meaco: gdzie też między innymi / nawró-
 cił sie ieden człowiek znaczny / ktory pośedży do Imory swoicy oycz-
 zny / taka tam chęć ku wierze zapalił w ludziach / iż sie tam ochrzciło
 około 5. tysięcy ludzi / tak / iż w 10. Polskich mil około Meaco pobu-
 dowano też także wiele Kościołow. a przednieysze były w Imory / w
 Aley / w Tochi / w Sawie / w Robinoqui mieście Krolstwa Arima /
 kedy Oycowie mieli dom / y mieszkało tam 450. Neofitow / w roku
 1563. Pod tym czasem szerzyła sie wiara y imię Chrystusowe na wy-
 sepce Amakusa / w Fundo / y w Xichi. To jest / ieden kaptel nie daleko
 od Amakusa / ktorego Pan obłudnie został Chrześcianinem / aby tyl-
 ko powabił do swego portu nawy y handlu Portogalskie: a potym
 odstąpił y podniósł srogie prześladowanie na Neofity swe poddane /
 ktorzy sie iednak meżnie popisali. W roku 1571. Nabunanga Krol
 de Voor, dał pomoc zaraz Kawadonowi bratu Kubusa z Meaco /
 ktorego był zabił Pan z Imory w roku 1565. Zaczęym gdy przysło
 wielkie zamieszanie y poburzenie w Meaco / Oycowie wdali sie do
 Sakkay. Służył osobliwie Nabunandze w oney imprezie ieden do-
 bry Kawallier / rzeżony Vantadonus, człowiek bärzo skłonny ku do-
 bremu: przetoż też starał sie / aby był przyprowadził one oycy do Me-
 aku / y otrzymał im od Nabunangi / y od Cubusa / wielka wolność
 na kazanie. Miał zartym Vantadonus prześladowanie od Bonzow /
 y przyprowadzony był o niełaskę vKrola: lecz gdy sie potym vsprawię-
 dliwiał / odyszał z łaską Nabunangi / y intraty / y godności vtrácone.
 Tego potym zabito w iedney zradzie / do ktorey był służnie nawie-

dziony od *Pána de Quenda* swego sasiada. Rozumiano / iż z tego śmierć miało wiele wciérpieć Chrześcianstwo w *Meaco* : ale wiekże szkody odniesli *Bonzi* / przeciw którym podniosł wojnę *Tabunanga* / zburzył wiecey niż 400. kościołów ich / y posiec kazał na skutki onych samych bärzo wiele po wszystkiey gorze *Frenotámie*. Zasztaporem niezgodą między *Cubusem* y między nim / za która *Tabunanga* spalił sto woi / y bärzo wiele kościołów *balwańskich* / także y konwentów *Bonzow* / y w mieście było samym *Meaco* popsuwał wiecey niż 8. tysięcy domów / 82. kościołów / y 20. klasztorów *Bonzow* : zepsował też *Akademia Jacussangi* / z animusem tak nasadzonym ku wykorzystnieniu sekt y *Bonzow* : *Japonu* / iż on sam w liście iednym do króla *Cainocunu* podpisał sie : Dómierzyciel dyabelstw / y przesładowca sekt : y nowi Chrześcianie nazywali go / bieżem sprawiedliwości Bożey. Szerzyło sie pod tym czasem znacznie z każdej strony Chrześcianstwo / w królestwach / *Doar* / y *Cauaca* / y *Quenda*. Nakoniec w roku 1569 król *de Bungo*, który sie tak twárdym aż do tego czasu pokazywał / podał sie Chrystusowi : a dla chęci / która zawnęła na ten czas miał przeciw *Oycu Franciszkowi Kawierowi* / y rad go wciążwie wspominał / przyjął imię *Franciszek*. Nawrócił sie też król *de Arima*, y nazwany był *Protházym*. A tak gdy już nowe ono Chrześcianstwo oślawiło sie przez nawrocenie *Pána* : *Omury* / y królów *de Bungo*, y *de Arima*, y innych *Pánów* : y gdy też już było go do 140. tysięcy / zdało sie *Oyc* / aby byli skutli tcy laski Bożey / y wiedzieli o niej Chrześcianie *Europscy* / a zwłaszcza *Papież Rzymski Vicarius Chrystusow*. Trzey tedy pomienieni *Pánowie* vmyslili posłać do *Rzymu* posły swe / którzyby od nich / y od Chrześcian *Japońskich* / oddali *Oycu* s. posłuszeństwa / wyprowadzili byli dwu swych powinnych bliskich / których zwano *Dominus Mantnus* : y *D. Michael*. Ci tedy wsiadłszy w nową / porachali z *Japonu* do wyspy *Amacan* / która jest przy brzegu *Chin*skim : tam tad przybyli do *Malaki* / potym do *Goey*. Skład przebywszy morze *Indyjskie* / y *Sinum Barbaricum*, y przeminałszy *Caput Bona Spei*, przychodzili przez *Ocean Etyjopski* / do *Lisbony* / w roku 1594. Przyjeżdżali ich wespół z niewymowną radością y z pompa *Pánowie Portugalscy* / kiedy *Kardynał Albertus* pokazał im *Kortezye* / także iego osobie wielmożney przysłały : także *Arceybiskup Eboracencki* *Pr*

tarnie

lat nie tylko z pobożności / z nauki / y dzielności sławny / ale też y z sta-
 rożytney y z zacney familiei / także y z bogactw znaczny : y *Asiaje Bra-*
gantie, *czili ich* / y darowali prawie po krolewsku) y *Hispanscy* / y
Włoscy. Ale trudno wypowiedzieć / iako sie wcielił / y iako ich łaską
 wie przyiał krol *Hispanski* / który ich podeymował hojnie / y prawie
 po Państwu na wszystkim. Do Rzymu przyiachali drugiego roku / y *Grze-*
gorzowi XIII. całowali noge / y oddali posłuszeństwo unieniem one-
 go nowego Chrześcijaństwa / kráio-*wich*. Przyiachanie tych Panow /
 y nowiny / które ci Panowie / y dway *Oycowie* / co z nimi iachali przy-
 nieśli *Oycu światemu* / y krolowi *Hispanskiemu* / dziwnie uweselili /
 y wzbudziły światu żarliwość w obudwu / aby ratowali y promowa-
 wali tamte winnice. Przetoż Papię / nazaczył do tamtego Państwa
 intrate na *Seminarium* / a krol na *Biskupstwo*. Ale wracając sie do
Posłow / póki jeszcze mieszkali w Rzymie / umarł Papię *Grzegorz*
XIII. a po nim nastąpił *Sirtus V.* przed którym odnowiwszy posel-
 stwo / y oddawszy mu posłuszeństwo / wdarowali łaskawie od niego /
 poiaćchali nazad do *Portogalliei* / kiedy znouu byli częstowani y wśa-
 nowani od *Kardynała Albertusa* / y od wszystkich onych Panow / a oso-
 bliwie od *Arceybiskupa Eboraccenskigo* : perem opatrzeni narwami y
 żywnością / y miała summa piemiędzy z rozkazania krolewskiego /
 podnieśli żagle nazad ku *Japoncy* : gdzie pod tym czasem barzo sie
 rzeczy odmieniły. Abowiem *Fussyba* / abo *Tabunanga* iakokolwiek
 go nazowiem / Pan *Tenza* / pragnąc (iako sie to winac mogło z poste-
 płow) niesmiertelnym sie czynić y wdąć sie za *Boga* za wykorzenie-
 niem *Bogow Japonickich* ; iż też baczył / że prawda Chrześcijańska /
 przeciwna wśelakiemu *śałowochwałstwu* / miała być przeciwna jego
 zamysłom / postanowił wygnąć iż z swego krolestwa / przez wywołanie
Oycow / którzy oney prawdy nauczali : a znać było / iż sie z nim
 wiele inśnych przysięgle / którzy pierwey niż on powstałi na nich.
 Było iuż w Japonie po rozmaitych miejscach wiecey nad pultorą
 sta tysięcy Chrześcian ; wiecey niż 200. kościołow : było też tam sto
 y 13. osób *ex Societate* / z których 40. było kapłanow / a 73. laikow / a
 z tych 47. było *Japonezykow* / a inśny byli z *Europy*. Mieli iedno *Col-*
legium y ieden *Nowicyat* w *Bunga* / a 22. domow abo rezydencyey po
 krolestwach inśnych : a oprócz swych studentow / chowali pod osobliwą

swa opieka 73. młodzi ślachećcow. Chrzesciány byli/ Krol *de Bungo*, Pánowie *de Omura*, *de Arima*, *de Alma-usa*, y 3 *Sirando*/ y *Iustus Vacondonus*/ y *Augustinus Tacondonus*/ Kápitaní dzielni/ y po sobie wiele ludzi máiacy. A tak/ gdy iuz widac bylo/ iż y pod czas pokoju budowano wśedzie Kościoly/ y sławiano krzyże/ y za okazy wojny/ rozwijano tysiacmi chorągwi y proporcom z herbami Chry-
stusowymi; oto powstała stroga nawałność przeciw Krolowi *de Bungo*: ábowiem Krol *de Sassuma*, puscivszy sie z wielkiem woyskiem przeciw niemu/ porážil go w iedney potrzebie/ y złupil go z piaci Krolestw/ tak/ iż on sam musiał vstapic do *Usuchi* fortece swey/ á kšiazę syn iego do *Juniey*. A pod tymże czasem/ niekšy *Riosog*/ Pan potesny wzial *Omure*/ y przywiódł do złych terminow *Arime*. Wielkie sie dzialy mordy nad Chrzesciány pod temi wojnami: pobito me-
żczyzny/ pobrano w niewola dzieci y białogłowy/ poburżono Kościo-
ły/ poobalano krzyże/ pokradziono rzeczy kościelne. Wycowie musieli po wielksey części wychodzic z Krolestwa *Bungo*/ zostawivszy tam tylko 14. person *ex Societate* po rozmaitych mieyscach: na ktore sie też rychlo potym y drudzy przeprowadzili: pobrano im wszystkie domy y rezydencye/ ktore mieli w Krolestwach *Bungo*/ á poburżyli z gruntu prawie wszystkie Kościoly. Umacniał iednak Pan *Bog*/ y utrwierdził w wierze one młode szczepki w takim utrapieniu/ przez wiel-
le pociech: ábowiem we szrodku prawie też nieśczęścia/ nawrócił sie też Krolowic *de Bungo*, y za pomoca *Boska* odbył Krolestwo/ ktore był oćiec wrócił: y ochrzcił sie y żona y z dziećmi/ y niemalo innych Baronow/ y ludzi zacnych. A pod tymże czasem/ nawróciło sie też poddanych *Iusta Vacondona* do 40. tysiecy. W teyże chwili po-
marli/ *Franciszek* Krol *de Bungo*, y *Barthłomiej* Pan *Omury*. Ten był pierwszy Pan/ ktory sie nawrócił w Japoney: á to bylo w roku 1573. vmárt 24. Máia/ 1587. Pokazal swoy ślutek w wierze w rozmaitych y ciężkich persekucyach y kłopotach wojennych/ y w choro-
bach. ábowiem naprzyod wrócił państwo/ á gdy ie potym odbył/ musiał go záwsze bronic orężem gotowym: á nádro złamał byl ie-
dne noge. Poddani iego/ ktorych bylo do 70. tysiecy/ przyieli wśy-
scy chrzest. Ale y *Franciszek* też nie pomálu był doświadczony: ábo-
wiem w pulkroś po chrście/ porážony w iedney potrzebie od Krola *de Sassuma*, wrócił piec Krolestwo/ á to *de Bungo*, ktore bylo przed-

nierzę / prawie winowęz obrocone był o: a tak potrzeba mu było wiel-
kiego starku na obronę przeciw strumom bonzow / którzy przypisowa-
li wierze Chrześcijańskiej / takie ię y synowskie / y innych powinnych
nie szczęścia. Trwało to iego utrapienie przez wstawnie 9 lat. Lecz
on nie tracać nigdy nadziei w obronę Bostkiej / zostawał niezwyćie-
żonym: y częścią przykładem / częścią poważnością swą / ratował
grzeźnie pomnożenie wiary Chrześcijańskiej w państwach swych /
tak / iż za staraniem iego / narodziło się więcej niż 70. tysięcy ludzi /
a między nimi / byli iego wszyscy synowie y córki / y niektórzy Panowie
z przedniejszych w królestwie. Śmierć tych dwu panów / tak dobrych
y tak dzielnych / wielką żalność przyniosła Oycom / nie było Niofitom /
a zwłaszcza pod takim przysługą y niebezpieczeństwem / o których
siny powiedzieli. Lecz Pan Bog wśchmogący chcąc doświadczyć
lepiej ich wiary y starku / przepuścił ię jeszcze wielkie sumy y nawałno-
ści: abowiem gdy rzeczy były w takich terminach / iakośmy pokazali /
on Gassybą / albo Quabakondon / który nie dawno wielce śanował
Oycow / y innych Panów Chrześcijańskich / iako Pana Justa / y Pa-
nā Augustynā / odmieniwszy się z predka niczem iako / podniósł sto-
gę przesławdowanie na wiernych abowiem naprzód złupił ze wszystkich
dobr Panā Justa (który się iednak w takim razie stogim / zachował
dziwnie cierpliwym y meżnym) y wywołał Oyce ze wszystkiego Ja-
ponu: a to dla tego (iako on wdawał) iż przyszli tam byli na opowia-
danie zakonu śatanstwa / y na zepsowanie praw y kościołom Bāmow
y Gotoquow. Oycomie niebożetā / gdy probowali rozmaitych sposo-
bow / aby byli mogli wblagać tyrannā / a nie iednak nie sprawili /
zwarpitrosy iuz o wszelakim lekarstwie / wdali się wszyscy na wyspie Si-
rande / aby się tam naradzili y zamknęli / coby mieli czynić dalej. Tru-
dno pomyśleć / iakie zamieszanie / iaka żalność nastąpiła w onych wszy-
tkich stronach Japonickich / za złożeniem Pana Justa / y za wywołā-
niem Oycom Trudno też wyrazić strasunek y żalność Niofitow / gdy
baczyli / iż im brano ich mistrze y Oyce: także samych Oycom / którzy
wpatrowali niebezpieczeństwo / w które wpadli Chrześcijanie za
onym impedymencem / który się nāstawał Ewangeliccy y poratowa-
niu Japonczykow / ię jeszcze młodych w wierze. Ale chociaż Pan z Go-
to / który był mało przedtym przyzwał Oycom do swej krainy /

Kazał

y Persyey / y część wysp plessch tamtego morza. Ludzie tamczni
 są rodem Persowie / a sekty Mahumetańskiej : lecz tam handluia
 kupcy z każdej strony Azjatyckiej y Europejskiej. A iż to miasto pełne
 jest handlow niezmiernych / y gości bardzo wiele miernia cudzoziemskich
 którzy tam przyjeżdżają wstawicznie y odesiżają; przetoż nasienie Ro-
 wia Bożego z trudnością tam może się wkorzenie : pada iakby przy
 drodze / albo między ciernie / y ztym nie obumiera / y nie czyni poży-
 tku. Posłany tu był od Wycy Xawierusa nieiały *Pr. Gaspar Berzetus*,
 z Gudy miastą *Zelandia*, który sobie tak tam postępował / iżby trudno
 wypowiedzieć pożytek iaki on tam uczynił / odwodząc goraco y skutec-
 cznie bardzo Chrześciana z Europy od małżeństwa z świątobliwymi
 Mahumetankami / albo Żydówkami (za tym bowiem przychodziło /
 iż potomstwo wychowane od matek / wdawało się do obrządków / y
 do obyczajów ich) ucząc wiary Chrześcijańskiej / y Katołickizmu
 dziatek y niewolników / y ludu pospolitego : zastawiając się tym / kro-
 rzy przywozili ielazo y siarkę / y podobne rzeczy / przeciw Bulle Papie-
 skiej / Turkom y Maurom : y kazał długo przeciw lichwom / które
 tam gore były wzięte / z takim pożytkiem / iż lichwiarze czynili wielkie
 restytucye y iakmuiny : ktorými się rozprzeszczenił y akkomodował
 szpital / y wyposażyło się niemato panienek. W Piatek czynił stará-
 nie o Mahumetany / a w Sobotę o Żydy. W wielkim był poważa-
 niu dla świątobliwości żywota swego / y dla wżgardy rzeczy świeckich
 o Mahumetanów ; y ciż go też wielce miłowali / dla miłych y wdzie-
 cznych tego postępów. Przetoż był od nich zaprowadzony do
 Boranu / przeciw wszelkiemu ich prawu y zwyczajowi : y tak wielka
 miał sławę o swej cności / iż Król samże miał wola zostać Chrześcija-
 ninem / gdyby się był respektami ludzkiemi nie wrodził. Postawił
 we szkodę pomienionego Boranu znak krzyża s. y namowił też kro-
 l / że y na murze / y na bramie tegoż pozwolił. Nawracał się każdej
 godnia królowie z ludźmi. Lecz wiedząc on Ociec / iż ludźmi pospoli-
 cie idąc za przykładem Panów / starał się pozyskać przednich : prze-
 toż podczas łaskawie wabił podczas goraco gromił y burzył dokto-
 ry y nauceyciele sekty Mahumetańskiej : y gdy oni powiadali / iż im
 zakon ich zakazuje dysputacyę / y chłonili się zierać z nim / odcy-
 wał im życie y reputacyę u ludzi. A tak iedną Pani / y córkę przydo-

nieyszego niektorego Pina bacząc to iż tamci chronili sie zaſtawiać
 za ſwoy zakon; oſadili iż to podobito; marnoſci zakonu Mahu-
 metanſkiego: y rozbudzone przez Duch: Bożego/ poſtanowili przy-
 iac wiare Chryſtuſowe: zaczęli beſzac od niego wyćwiezione naprzod
 w wierze/ byli z wroczyſtoſcia/ y z weſelem wielkiem pochrzeſzone.
 Taſa ſie była ſlawi rozeſła y muſieć o tym Wycu/ y o tego dzie-
 noſci iż niektórzy ludſie z Arábiey ſzczęſliwej/ poſyłali do niego liſty
 y poſty/ przyzwiać go do ſwego kraju: lecz on nie miał pozwolenia
 odieſzć z Ormuzu. Niedzi inſzymi Pogany/ ktorzy mieſkali w
 tymże mieſcie/ znaydowali ſie y tacy (okorochesmy indyey mowi-
 li) ktorzy na pewnych mieſcach mieſkaiac/ a zwano ich Logi/ wbio-
 rem grubym/ y żywotem oſtym/ ſtarali ſie zdobywac ſlawy o cnoſcie
 y ſwiatobliwoſci ſwey. Ci mieli za Ormuzem tedne iſtkinia podſie-
 mna/ y Moſcheranie/ doſad ſie zchadzali w nocy na godſiny pewne.
 Zbierali ſie naprzod na medytacya/ a potym na modlitwe ku iſt-
 mu Baktanowi. Ow/ ktory był głowa inſzych (a ten promadził
 żywot barzo oſtry/ zapuſzczaiac brode y włoſy na głowie dluſgo/ a ni-
 gdy ich nie częſzac/ ciſto wſerko popiołem poſypuiac/ ſiary podra-
 páne noſzac/ twarzy też był ſuchey y poſinialey) doſtąpił był tak
 wyſokiego o ſobie/ y o ſwoicy ſwiatobliwoſci rozumienia/ iż Krol
 Ormuzki/ z wielkiego głupſtwa/ y z ſproſnych zabobonow/ pijal te
 wode/ ktora on nozi wmwiał. Na tego tedy nabiegl on Uciec Je-
 zuita/ y łagodnymi a wdziecznymi poſteptami ſwoymi z nim/ ziednal
 ſobie v niego chęć y towarzyſtwa miłość: a rozmawiać z nim częſto/
 kroc/ o powſięzgliwoſci/ o czyſtoſci/ y o wſelkicy inſzey cnoſcie/ przy-
 wiodl go ku zamięlowaniu ſwiatłoſci y prawdy Chreſcianaſkley.
 Lecz iż ſie ieſzcze nie reſolwował/ dał mu radę/ żeby przez mieſiac/ na
 pamiatke pięci ran Chryſtuſa Pana naſzego/ bił ſie rozga po pięci
 razy na dzien/ proſiac ſtonca ſpráwiedliwoſci/ aby ſerce tego oſwie-
 cił. Odpráwował to z pilnoſcia: y zátym iedney nocy wſtyſzał głos
 ktory mu mowił: Czemu ſie nie imieſz drogi/ ktorać wkazano
 niemáſci inſzego ſpoſobu do zbáwienia/ tylko ten Chreſcianaſki.
 Powſtawſzy tedy poránu/ ſedł do onego Wycá/ ktory go ochrzcił/
 dawſzy mu imie Paweł. Ten potym wmarł w Portogalliey. Na-
 wrocilo ſie z przykładu miſtrza ſwego niemáło onych Logow: a ona

istinnia poświęcona była ku czci naszwietsey Panny. Takimi y innymi postępkami / wżynił ten Ociec Gáspár dziwny pożytek w Ormuzu : zład przyzwany / poiachał do Goey / y tam zmarł.

O Chrześcianach na wyspách Moluckich, y po inszych kráiach pobliskich.

N Apierwszy / który do wyspów Moluckich / y do inszych tam bliższych wprowadził wiare / y imię Pana Chrystusowe / sposobem y z pomnożeniem sławnym / był *Antonius Galbanus*, który rzadził tamte miejsce a w roku 1537. ażkolwiek Portogalczycy trzymali je przed tym trochę / to jest / od roku 1512. którego też zbudowali tam byli kástel Ternate. Byli tam przedtym niektórzy Káplani y Klercy pod iednym Wikáryim / (tak nazywali tego / który tam był na miejscu Biskupim) którzy wiecey pilnując kúpiectwa / a niż czego inšeg / miała pomoc dawali duchownym onym ludziom. Pod rządami Tristána Taiby / poszły tamte narody kosztować wiary y náuki Chrześciana / Kley. Momota jest iedno wielkie miasto na wyspie Moro / pełne bálwochwálstwa. A gdy ie / y ludzie tego / trapiłi rozboynicy Málumetánscy / niewiedzieli gdzie sie mieli wdąć. Był w onym mieście *Consalvus Velosus* Portogalczyk : ten poruśel kósiarciu onego miasta / iż gdzieby został Chrześcianinem / tedy by snadnie mógł mieć ratunek od Chrześcian. Podobal sie tá rada temu pánu : przetoż z rady *Velosa* / wyprawił posły do Gubernatora Ternaty : które gdy on laska wie przysłał / záraz tam po kilku dni byli pochryżeni / y z wielka okładnością y ludzkością wšanowani. Zaczym opowiadając swemu pánu to co sie szło / namowili go / aby sam poiachał do Ternaty / iakoż tak wżynił : y tam też był y on ochryżony z towarzyšmi swymi / y wziął imię Jan : zwracając sie / wziął z soba Káplana Simona Váz / zá którego staraniem w krótkim czasie nawróciło sie tam bázo wiele ludzi : przetoż mu dla pomocy posłany tam był drugi káplan nazwany *Franciscus Alvarus*. Na ten czas wšytek prawie lud / rozumiem / iż wiecey dogadziac krolowi (iako to potym pokazat skutek) a niżby byli mieli wiedzieć / co czynili / przyleli Ewangelia : posłowali bálwany / y poświęcili kóścioly id / Panu naszemu Jezusowi. A Gubernator posłał nieco żołdatów Portogalskich / żeby wmo-

mocnili miasto Momoie / y żeby bronili nowych Chrześcian od napa-
 zdow Arabskich. Przydało się pod tym czasem / iż w Ternacie coś
 nieporządnego nąsły uczynili: zaczął wszyscy Pánowie Moluckich
 Wyspów / sprzysięgli się przeciw Portugalczykom / y zabili kilku / gdy
 się nie postrzegli / a między nimi też Kapłana Simona Dias: raniony
 też był Franciscus Aluarus: a król z Gilolo napał Momoie / y
 przycisnął ich ku podaniu się: sprawił to zatył / iż Chrześcianie nowi
 odstąpili Chrystusa: y nie było żadnego innego / coby się stateczniej
 popisat / iako książę ich Jan. Ten wróciwszy miasto / opierał się na
 jednym miejscu aż ślubym / przeciw gwałtowni nieprzyjaciół przez
 niekiedy czas. Lecz bacząc / iż nie mógł się obronić: obrocił wszystkie
 myślenie ku zbawieniu dusze swej / żony y dzieci / które z nim były pochrz-
 czone. A iż wstąpił o statek / iako człowiek umysłu wielkiego / ale
 ięże nie dobrze zaprawione w zakonie Bożym / pobit ich swa ręką:
 gdy potym chciał y w się mieczem wderzyć / zabronili mu tego domo-
 woi jego / y wydalili go w ręce Batabruna króla z Gilolo. Gdy go pytał
 dla czego by pobit żonę y dzieci / odpowiedział: Barzo dobrzem im
 dogodził / aby nie byli zwiędzieni / gdyż do tego łacni byli względem
 płci / y lat: lecz ja sam / iako przystoi człowiekowi mejnemu / nie boję
 się żadnych pogrozek tyránickich / y nie zbraniam się żadney meki y
 śmierci / dla imienia y wiary Chrystusowej. A pewnie by go był ka-
 zał zabić / gdyby go przyczyny przyjaciół jego nie ratowały. Takci
 zginęło ono nowe Chrześcijaństwo Momoyckie.

Pod tym nieśczęściem / posłan był na sprawowanie Ternaty w
 roku 1537. Antonius Galbanus / człowiek y dobry / y dzielny / który
 umocniwszy za rozmaitemi zwycięstw / pokoy w królestwie Molu-
 ckim / nawrócił wielu z nowych Chrześcian Momoyckich / którzy
 byli odstąpili od wiary / y innych niekórych potroże z Poganstwa do
 wiary przywiódł. W czym osobliwie postępował *Ferdinandus Vin-*
garus Kapłan / który tam był na miejscu Biskupim: a pod tymże
 czasem przyieli wiare ludzie z Artywy / z Mantelo / z Queywel / miast
 Amboinckich: nawrócili się też w Ternacie dway bracia rodzeni / z
 Matazar wyspy / od Moluk 45. mil Francuskich: którzy gdy się wro-
 ócili do domu / pobudzili swych ziemkow ku chęci gorącej do przyjęcia
 nowej Religiey: a potym podiawszy się od nich poselską / wzięli z soba

niektó

niektórych młodzieńców słabszych z rozmaitymi towarami
swoyskimi do Ternary. Kiedy byli weselem przyjeżdżać i ochrzczani. Za
ta okazja Galbanus posłał w tamte kraje *Franciscum de Corbo*, słach-
cica w domcipie i w miejscu doznanego. Ten w drodze przywiódł
do wiary króla *de Ceriguano*, (a jest to wyspa Selebora) ktoremu
imie dano *Franciszek* ze trzema bracia i żoną i synem: a za 22. dni/
ochrzczonych było więcej niż 130. słachciców/ y bardzo wiele po-
spolstwa. Toż też uczynił w Mandanao/ kiedy ochrzcił króla y kro-
lowa; *Siligán* y dopuściorasta inśnych. Na tejże wyspie nawrócił się
król *de Butuan*, y *Pimilirán* i *Bamigu* z żonami i dziećmi i bracia.
Nie mogli zaiść do Makazár/ dla wiatrów przeciwnych. A ba-
żąc *Antonius Galbanus* taka ochota ludzi onych do zakonu Bożego/
postanowił jedno Seminarium dla młodzi Neofitów z różnych na-
rodów/ aby potym/ gdyby się w nich dostała za laty cnota Chrześci-
añska/ ratować mogli swoje oyczyny/ y budować duchownie. Po-
ruszyli się też bardzo ludzie wyspowa Moluckich/ y miejsc inśnych pobli-
skich/ y zdąć się mogło/ iż wszytek on kraj wschodni miał się oświe-
cić Ewangelią Chrystusową. Przetoż Ministrowie Mahumetani-
scy/ ktorzy baczili/ iż im z reku odchodzi zysk y pożytek/ obieżdżali w
około po wyspach/ prosić y poprzysięgać Królów y Pánów/ żeby
się zastawili początkom ztym. A oni/ wzbudzeni ich prośbami/ wy-
dali strogie wyroki przeciwko tym/ ktorzyby opuścili obrządki y wiarę
Mahumetanską: a jednak przecie nawrócił się brat cioteczny kro-
la z *Silolo*/ y jeden Arabin z sekty Mahumeta: a za przykładem ich/
y inśnych wiele. We środoku tak szczęśliwego postępu Ewangelię
świetercy/ poiachał z onych rzadów *Galbanus*/ a po nim nastąpił *Ge-
orgius de Castro*. Co było w roku 1540. imprezą o nawrocenie
Makazár/ o ktora się kusił *Franciscus de Castro*, przywiedziona by-
ła do dobrych terminów od *Antoniego de Payua*: abowiem ten gdy
przysiachał do miasta rzeczonego *Supá*/ nawiedził go Król z jednym
synem/ y ze 30. panienek; ktorzy między inśnemi rzeczami/ pytał go/
zładby to pochodziło/ iż Portugalczycy takimi byli nieprzyjacióły
Maurom. Za ktora okazja *Payua*/ począł dyskurować sroco o
niezbożności y marności sekty Mahumetowej; a z drugiey strony
o prawdzie y szczerości zakonu Chrystusowego. Zdały się wszystkie

słowa bårzo dowodnie krolowi: przetoż drugiego dnia/ y inszych po-
 tym dawał okazy Páymie/ że dyskurował dostatecznie o rozmaitych
 máterách należących częścią do wiary/ częścią do przykazania Bo-
 żego. Lecz iż się Krol nie rezolwował/ zaniechawszy go Páyma/ pu-
 ścił się ku Siám/ bo z krolew Siámskim miał przedtym wielkie towá-
 rzystwo. A tak krol obaczywszy go/ rzekł mu: Wierze że przyzdo-
 wász/ z którego się wielce rǎduie y ciebie/ będzie mi szczęśliwy y poży-
 teżny. Nie rozumiecie/ abym miał zapomnieć onego/ coście mi
 przedtym mawiali z strony wiary y nabożeństwa ku Bogu waszego
 narodu. Głębokom w sercu swym położył owe wasze dyskursy/ y od
 onego czasu aż do tego/ nie schodziło mi na wóley przyjąć wasze Reli-
 gii: lecz iuż y bojaźń/ abym był nie wzbudził iakiey odmiany w pod-
 danych/ iuż też y obawianie moje/ abym był nie stracił sławy y repu-
 tacyey/ czyniąc odmianę tak wielką na końcu żywota mego (iuż bo/
 wiem dobrze był sobie podstarzał) kazaly mi to aż do tego czasu od-
 wlec: á prośe cie Pánie Páyma/ abys przy obecności mego dworu/
 chciał mówić o tajemnicách wiary tweey/ y o artykułách zakonu Bo-
 żego. Co gdy uczynił po kilkakroć z wielką satisfakcyą krolewską/
 prosił na koniec krola/ aby się chciał rezolwować. Lecz on ię się wziął
 9. dni na rozmyśl. Pod tym czasem przybył niespodziewanie z nie-
 mą liczbą státkow/ y z komitywá wielką Krol de Supa, który zaraz
 przyśláchawszy/ pytał Porrogałczykow/ iesliż Krol Siámski iuż został
 Chrześcianinem: á gdy mu odpowiedziano/ iż ię się nie rezolwo-
 wał. Rzekł on: A ná co tak długo myśleć/ żeby uczynić rzecz tak
 zbawienną? Ja záprawde (przydał y to) chce iuż koniecznie zostać
 teraz Chrześcianinem. Zátem zaraz Páyma/ kazawszy wystawić ol-
 tarz/ iáko nalepiey mogło być/ bo nie miał z sobą Káptanow/ zlecił
 ochrzcić onego krolá iednemu z swych towarzyszykow/ ktoremu látá y
 siwizná przydawały powaźności. Ale y ow ten drugi Siámski iuż
 nie chciał daley odwołać/ y tak obadwá byli ochrzczeni: tamte-
 mu imię dano Ludowik/ á temu Jan. A iż gdy odiachał Páyma/
 oni zostawali bez pomocy duchowney/ wypráwili posłáńce ná posćcie
 do Kápitana z Maláki/ żeby ich opátrzył Káptanami. Posłano im
 potym Patrem Ioannem Beiram, y Nunnium Riberram, y Nicolaum Nu-
 gnez, z towarzysztwá Páná Jezusoweg/ w roku 1549. A pod tym cza-

sem nawrócili się Krolowie / *de Bacian*, y *de Solor*, przez iednego Kupca
Portogalskiego. Tamten z *Bacian* poobalał Moschy albo Galwā-
nice, y wypędził z państwa sekte niewierna: wystawił wśedzie krzy-
że wysokie, y reżkazał poddanym aby krzyż czcili, a pamiętali na Sy-
na Bożę za nas wkrzyżowanąę. Ow też *de Solor* posłał iednego swę-
g synowca, który był nazwany *Laurentius*, do *Malaki*, żeby tam był le-
piey wyćwiczony w wierze. Wnożyło się Chrześcijaństwo wśedzie
po onych wyspach pomienionych zmienagła, aż do tego czasu, kiedy
zprysiały się *Mahumetani* przeciw Portogalczykom, oblegli for-
tecę *Ternate*: ktorey, iż nie dano pomocy z *Indrey*, ani z *inad*, przy-
sła na koniec w ich ręce. A tak wchodzy nowi Chrześcijanie, zostali
bez pomocy: y częścią dla bojaźni tyrannow, ktorzy ich męczyli okru-
tnie, częścią z lekkomyślności swojej, wrócili się do womitu. Abo-
wiem ci ludzie *Moluccy*, y okoliczni ich sąsiedzi, są natury tak prze-
wrotney y występney, tak niestateczney y niewierney, iż z wielką tru-
dnością, moż się tam enotą wkorzenić. Nie sobie nie waja swych
Galwānow przetoż iacno się chwytają, raz sekty *Mahumetckiey* dru-
gi raz wiary Chrystusowey: lecz nie wiele się na obie ogladaia. Oble-
gli potym nieprzyjaciele fortece *Tidor* y przypędzili ia już byli do rą-
kier niewoley, że gdzieby *Kosuliani* nie ratowali, byli z *Philipi-
pin*, pewnieby y ta przesta była w ręce nieprzyjacielskie. Te złe rze-
czy przydały się pod on czas, gdy *Sebastian* Krol Portogalski poia-
dzał był na wojnę do *Afryki*. Zostało ięszc na *Moluk*, y niemalo
Chrześcijan w *Tidor*, w *Insulach* *Selebow*, y w *Amboinskich*. W
Molukach, y w *Selebach* klada 40. miast Chrześcijańskich, a w
Amboino 36.

Wprowadzenie Ewangelicy do Chiny.

Wprowadzenie Wiary Kátholickiey do Chiny aż do tego czasu
miało trudności wielkie, za prawami y zrzeczaiami tamtych
ludzi, ktorzy wrogaiac, y nie przypuszczai do siebie żadnych cu-
dzoziemcow, oprocz poslow. Dla tegoż Portogalczykowie kusili
się nie raz wnieść tam, naprzód sposobem kupieckim, a potym żeby
tam wprowadzili byli kaznodzieie prawdy pod tytułem poslow. Na-
pierwey miedzy innymi, tam ięszdł *Ferdinandus Petreia de Anarada*,
posła.

posłany od *Lopezá Suirez*/ namiestnika królewskiego w Indye/ z
ośmiu statków/ y prowadził z sobą *Thomasa Perreia*/ Posła *Krolá*
Emmanuelá. *Serdinandus* zachował się tam grzecznie/ y podał
Portogalski naród do rozumienia wielkiego o ich sprawiedliwości/ y
cności do tamtych *Bárbarów*. Przyczynił mniemania o swej cno-
cie/ gdy kazał wołać przed swym odjazdem/ iż żeby miał mówić/ iż
nie ma nic od niego/ albo od jego towarzysztwa/ aby wciąż o tym dał
znać. Wysadził Posła na ląd za pozwoleniem urzędowym: który od-
nich bázro ludzko był przyięty/ y wielce wtrątkowany. Lecz gdy tam
potym przybyli drudzy *Kapitanowie* Portogalscy/ poproszali żarzą-
robytko to/ co był zbudował *Serdinandus*: abowiem niektorzy wy-
siadłszy na ziemię *Chamo*. zbudowali tam jeden kástel bez pozwolenia
urzędowego/ a opatrzywszy go strzelbą y strażą/ poczęli przywołać
sobie władzę y hándel po onych morzach/ y przyczyniać swe ro-
spusty/ tak się obchodzili z obywatelami/ y z cudzoziemcami/ iż przed-
ko byli wypędzeni z tamtąd/ iako najeźdźcy y nieprzyjaciele. A nic
ich inšego nie ratowało/ tylko nie pogoda iedna morska stoga/ która
rozsproszyła armatę *Chineńską*/ co ich była obległa/ y iuż ich była do
ostátniego końca przypędziła: y Posel/ który po 4. miesiącach dro-
gi/ przyiachał iuż był do miasta królewskiego/ znalazł *Káde* króle-
wską y dwór tak poruszonych przeciw sobie/ iż nie tylko nie mógł mieć
audyencyey u *Krolá*/ ale też pożyrtany był za śpiegą/ y odeślany był
do *Bántoné*/ kedy w więzieniu mizernie dokonywał żywota. Rusił
się potym o też impreze *Didacus Perera*, żeby był y odnowił kupie-
ctwá y spółki z *Chineńczykami*/ y żeby też tam wprowadził był *Patrem*
Xuierum, który tego dźwonię pragnał. Wyprowadził się na to w *Goey*/
w *Aprilu*/ roku 1552. y przyiachał z nieiąką trudnością do *Malaki*.
Tam/ kedy się spodziewali nieiąkiej pomocy/ znaleźli taką przeszkodę:
abowiem *Gubernator*/ który był zley wolecy ku *Pererze*/ pod preter-
tem/ iakby miasto to źle było opatrzone strażą/ y iakby też miał bliźcie-
go nieprzyjaciela/ nie chciał żadnym sposobem pozwolić/ aby był
Posel/ albo iego nawa miała wynieść z portu. Nie pomogły nie ku
zbiciu iego wporu/ ani prosby przyjaciół/ ani protestacye poselskie/
ani listy y *commisje* *Viceregi*, ani wkládność *Oca Xuiera*: y tak dłu-
temna była ona przewaga. Aleć Bóg pokarał złość onego *Guberna-*

natorá

natorá/ naprzód trudem/ który nan przyszedł/ a potym zadanem mu złodzieystwa y łupieystwa; dla czego był rzucony z urzędu y posłany z żelazem na nogach do Portogalliey: kedy będąc pokonany w onych rzeczach/ ktore mu żądawano/ y zartym złupiony ze wszystkich swych dobr/ umarł nakoniec w wielkiem uboſtwie/ y w niedzy/ tak z strony dusze iako y z strony ciała. A z drugiey strony Pererá miał od Krolá wielkie nagrody za dobra wola. Lecz *Pater Xauierus*, nie trącac przećie dla tego animusu/ prowadził swoje droge z iednym Oycem Alexim Ferrerá/ y przybywszy do Sincoáno wyspy Chinieſkiey/ kedy nie iakim sposobem/ pozwolono było Portogálczykom przyjeżdżać/ zbudował tam iedne budke dla Miſſey/ przemyſlawiaiąc we dnie y w noc y z pilnoſcią o sposobie/ iakoby mógł wyjść *in Terram firmam*. Rzecz to była nie tylko trudna/ ale też niepodobna: ábowiem Portogálczykowie nie mogli przystąpić *ad Terram firmam*: gdyż Chinenieſcykom ſto o gardło/ gdzieby byli wprowadzili do oyczyny ſwey krego cudzoſiemcá/ bez pozwolenia urzędowego: a powierzyć ſie im też ſamego ſiebie/ było wielkieniebeſpieczeńſtwo. Miał przeciwnie ſobie nie tylko Chinenieſcyki/ ktorzy nie przypuſzczáli cudzoſiemcow/ ale też y Portogálczyki/ ktorzy ſie bali o zdrowie onego Oycá/ y o máiernoſci ſwe/ gdzieby go Chinenieſcykowie znaleſli w ſiemci. Lecz Oćiec ten/ przekładaiąc chwale Bożé/ náw wſſelkie ſwe niebeſpieczeńſtwo/ zoſtawał ſtátecznym w ſwym przedſiewzięciu dotad/ áſe znalazł iednego Bárkariolá/ ábo przewoźniká Chinenieſzyká/ który mu obiecał zaprowadzić go aż do bramy miáſta Cántone/ za pewna miarę pieprzu/ ktora mu dárowali Portogálczykowie/ a mógł ſtać trochę wiecey niż za 200. ſkutów. Gdy iuż trwał w tym zamysle y rezolucyey/ przyſłaná ſtoga gorączká/ ktora go przymusiła/ gdyż nie mógł wytrwać utrapienia y trzeſienia ciała ſwego/ żeby ſie był zachował do iedney budy otwartej/ ktore wiec Portogálczycy ſtawiali nad brzegiem morſkim z łomy/ y z inſzych fráſek: a gdy odjeżdżali/ tedy ie pſowali. Tam gdy oczekawał Bárkariol/ áby go był odwoził do Chiny/ y gdy iuż wſſyſcy Kapitani z ſtátkami Portogálſkimi/ oprocz iednego/ przecz odiaćchali/ dokonáyl zymorá ſwego w Decembry/ roku 1552. Portogálczykowie dowiedziawszy ſie o tym/ áſz nie rychło/ zamkneli ciało iego w iedney trunie/ naſypawszy w nie wa-

pną niegąśonego / żeby onym wapnem strawiwszy predko ciało / mogli wsiąć z soba kości; y zaćpali one kości na iednym pagorku tamtey wyspy. Po kilku dniach / chcąc puszczyć się ku Indyey / y wsiąć z soba kości same Wycy zmarłego / znaleźli ciało całe y zupełne / z pożyżeniem kaskawym y wódziecznym / y pięknie woniące. Zamknawszy je tedy znowu w trunie / także przecie napełnionej wapnem / zaprowadzili je z soba do Malaki / doślad przyiaćhali iakby we trzy miesiące po odiejdzie z wyspu. Tam znowu otworzywszy trunę / znaleźli z podziwieniem y zdumieniem / ciało nienaruszone: y wedle zwożeniu Portugalskiego / pochowali je po prostu / dawszy mu wezgiłowko pod głowę / a chustka oczy zakrywszy. Leżał tak 5. miesięcy: a po tym czasie / gdy go odkrył znowu ieden ościec / obaczył wezgiłoweczko y chustkę skropioną krwią świeżą / która wyszła na ten czas / gdy owi co go grzebli / zasypowali go y deptali ziemię zwierzchu: ale indziej wśedzie ciało nienaruszone było / y wódziecznie woniało: śarty też także / y pantofle / y komża / tak białe y piękne były / iakoby go teraz było wbrano. Przetoż gdy przybywało rozumnienia o iego światobliwość / y nabożeńską ludzkiego ku niemu / był potym odeśłany weźciwte w trunę obitey adamąskiem / y nakrytey złotem / y przeprowadzony z wielką wroczyśnością y z weselem do Goej: gdzie y po dżis dzień odpoczywa w Kościele s. Pawła. Ale wracając się do Chiny / gdy się tam poniekad za czasem wciśyli oni ludzie ku narodowi Portugalczyków / pozwolili im / żeby dla kupiectwa / mogli przybywać do portu w wyspu Amakán / y tam żeby wykładali swoje towary. A poczelitam Portugalczykowie / dla swych wczasów / stawiać sobie nieistkie budy z gąlezi y z słomy (iakosmy przedrym powiedzieli) które potym odiejdząc / iac obalali. Lecz gdy się rozmagały tam kupiectwa / wzięli smiałość / y poczelili się naprzod budować z drzewa / a potym powoli y z kamienia: tak / iż dżis na tamtey wyspie iest iedna Colonia Portugalczyków (bo ia tak mojem nazwać) zjad iędza na hande nie tylko do Chiny / ale też y do Japoniey / która nie daleko iest zjad / y do innych mieysc bliskich. Miejska na tej Insule ieden Biskup / iako na mieyscu sposobnym / dla dogodzenia Portugalczykom / y Japoniskim Chrześcianom. Maia też tam ieden dom Wycowie Jezuić / y wezja tam Grammatyki / y literas Humaniores. Commoditas tej wyspy /

y stać

y stanowisko w niej / podałoby okazja niektórym zakonnikom. iż przejeżdżali do Chiny. Zasiadali tam byli niektórzy z Philippin / ale z słońca wielkimi / a niż z pożytkiem / abowiem gdy sie tam kusili wiać rączy z żarliwością / a niż z mądrością; podali przyczynę (oprosz innych zatrudnienia) Chinczykom. iż tym pilniejszym y ostrożniejszym zostali. Dla czego też król Hiszpański tych lat przeszłych swoia władza zakazał aby żaden zakonnik nie śmiał ijeżdżić do Chiny. bez rozkazania wyrażonego przelożonych. Ale nakoniec Pan Bog tam chciał wprowadzić Dycę Jezuitę: abowiem *Pater Michael Rudgerius Neapolitanus* był wstrzobowawszy sie z wielką ostrożnością / y z niemniejszym cierpliwością w przyjaźni / y w łasce jednego z tamtych Gubernatorów / otrzymał pozwolenie / aby mógł chodźć do miasta Sciauchino z dwiema towarzyszami / gdzie sobie zbudowali jeden domek / y nawiadali tam do 120. Chinczyków: a iż sie im ten początek zdał wielki / ku wprowadzeniu wiary do tego królestwa / przeto wyprawili *P. Rudgerum* do Europy / aby dał sprawę o tym Papieżowi. y Królowi Hiszpańskiemu. Po oświadczeniu tego Dycy / powstała tam stroga nawałność: abowiem przedniemy mieszkanie z Cantone / podali suplikacya *Visitatori Regio*, w której opisałszy mu wielką liczbę Porogalczyków / y innych narodów cudzoziemskich / rozmnożonych w Niecko / także wiele mocnych / y wysokich domów / które tam pobudowali / y przychodzenie Kapłanów z Europy do miasta Sciauchino; prosili go / aby na to chciał podać lekarstwo / żeby sie daley to złe nie szerzyło. Byli na ten czas w Sciauchinie dwaj Dycowie / *Antonius de Almeida*, y *Matthaeus Ricci*, którzy sie już bázno o to strasowali. Leż był przyzwany Rikci od Gubernatora Sciauchinu / do którego odesłana była ta sprawa. Ten mając za złe mieszkańom / iż sie wdaowali w rzad tego / podał sie w sytek siła obrony onego Dycy / powiadając mu / aby sienie bał / ale żeby drugiego dnia podał mu memorial swej sprawy. A podał mu *Pater* on memorial taki / w którym go prosił o obronę przeciw swym potwarzom / dając o sobie tę sprawę / iż on był głowiek zakonny *de Trincia*, co sie tam rozumie / królestwa niebieskiego (tak Chinczykowie nazywają Europę) który po trzech latach niebezpiecznego swego pielgrzymowania przyjechał tu / aby sobie znalazł miejsce odpoczynku y pokoju w Sciauchino:

Chino: czego nie mógł otrzymać w porcie Meako/ ani poinszych miastach/ y miejscach przy morzu leżących; bo mu sie tam nie godziło odprawować swych ofiar y że też kiedy o to prosił Tutana/ on pozwolił mu skute ziemię/ na ktorey ziałmużny zbudował sobie chałupkę/ y mieszkał w niej iako praśek z dalekich krain przyleciawszy/ spokojnie odpoczywający. Przydał też/ że jego pretensye y sprawy/ daleko były różne od owych kupców cudzoziemskich/ ktorzy handluia w portach Chińskich; bo on nie pilnował czego inszego/ tylko modlitwy/ y służby swego Boga: a do tego też iuż za długim tu mieszkaniem y obcowaniem został był/ iako ieden Chinenczyk. Dał Gubernator łaskawa odpowiedź na Memorial tego Oycy/ obkládając iednak te sprawy na rozsadek Wizytatora Krolewskiego (ktorego oni zowią Káien) od ktorego sie też spodziewał łaskawey rezolucyey.

Z listow w Septembrze danych 1589. zrozumiało sie potym/ iż Tutanus (tak nazywają *Viceregem*) nowy oney Prowincyey/ wzięwszy wiadomość o tej sprawie Oycow/ ktora przedtym była exáminowana przed Káien/ y przed inszymi urzędnikami Krolewskimi/ posłał list do Łánciená Sciauchin'skiego w taki sens: Dano mi sprawę/ iż w Sciauchinie mieszkają nieiacy Ksieża cudzoziemcy/ ktorzy tam przyiaćhali z Meako/ y tam zbudowali sobie dom/ blisko wielkiey rzeki/ y że też mają iedne barki/ w ktorey iedzą po rozmaitych stronach/ aby dawali znać tamtym w Meako o wszytkim/ co sie dzieie w Chinie. Powiedziano mi też/ iż to są ludzie domcipni y zmyślni/ iż opowiadają y wykładają wszytkie sekty y nauki/ aby dostali wiary y reputacyey w pospolstwá/ y żeby ie poćiągneli ku czezeniu y chwaleniu swego Boga: y dla tegoż zawiesili iawnie ieden dzwon/ ktory sam wybijal godzinę/ y mamł owych wszytkich/ ktorzy go słuchali: a nakoniec zamykali inszych sztuk/ dla rozszerzenia swego zakonu y nauki: A tak on *Vicerex* zlecał temu Łáncienowi/ żeby o tym wszytkim weźnił inquiryciá: a gdzieby znalazł Ksieża winna/ żeby ie wygnał do Meako/ albo przynamnicy/ żeby ich wyprowadził z Sciauchinu/ naznaczywszy im na mieszkające miejsce iedno Bonzow/ rzeżone Nánchón. Łáncienus/ y Mandarini/ przyawwszy y te Commissya/ zostali pohánbionymi/ za odprawa tak dobra/ ktora niedawno byli odnieśli. iednak im przecie rádzili wstąpić. Oycowie tedy/ áżkolwiek iustifikowa-

wſzy ſprawę ſwą/ otrzymali zwłokę czasu; musieli iednak wynieść z Sciauchinu/ y dla tego/ iż byli cudzoziemcy; y dla tego/ iż różna nauka mieli od ich Bonzow. A co ſie tknęło domu ich/ który mieli w mieście/ iż był pobudowany z iakmużney/ nie powinna im było oddawać wſzystkich zań pieniedzy/ ale przecie część flufina: przetoż poſtawili/ aby im dano trochę mniej nad 100. ſkutow. Niechcieli Oycowie pieniedzy: Na czym Gubernator przeſtał/ po długim ſporze o to; ale przecie chciał żeby mu ſie na to podpisał; a potym poiaćchali z Sciauchinu nazad do Cantonu. Gdy ſie ſkoro przyiaćchali/ zaraz z nimi przyſzło nowe roztazanie/ aby ſie wrocili do Sciauchinu: abowiem gdy zrozumiał Turanus/ iż Oycowie niechcieli pieniedzy brać za ſwoy dom/ nie przeſtawiał na tym; ać pokazywał piſmo ich Gubernator. Na koniec taki dał dekret: potrzeba było/ aby Oycowie przyieli pieniadze/ ażeby im wolno było zoſtać/ kedykolwiekby chcieli w Prowincyey Cantonſkiej/ tylko nie w ſamym Cantonie/ ktore miasto ieſt głowne/ y oprocz Sciauchinu/ w którym mieſzkawa Vicerex, dla ſpoſobnego tam położenia. A oni obrali ſobie iedno miejsce w Sciacheo/ ktore leży z ſtrony wyſokości in 24. gradu, & una tertia parte.

CZWARTEY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.

W ktorey ſie opisuia ſekty Białychwałskie, Zy-
dowskie, Mahumetańskie, y Chrzeſcijańskie,
w Afryce.

Y Afryka też ma w ſobie czworakie ludzkie/ Pogány/ Żydy/ Ma-
humetany/ y Wierne. Poganie mieſzkają w dłuż nad brzegiem
Oceanu/ iakby od Gory białey/ aż do granic południowych y od
Congo Kroleſtwa/ od granic południowych tegoż Kroleſtwa/ aż
do Gory Bona Spei: a zamtad aż do owego Caput Aquarum Currenti-

tium: a szersza się przez ziemię od Oceanu Ehyopskiego aż do Nilu / a
 od Nilu przy Oceanie Ehyopskim aż do Oceanu Arabskiego. Ci po-
 ganie są rozmaici / bo niektórzy z nich niewiedzą nic o Religii / ani o
 Bogu / y nie rządzą się ani regułą / ani prawem żadnym. Przetoż ich
 Arabowie zowią Kaframi / to jest / bez zakonu. Mało mają mieś-
 ciska / y żyją nawlececy w dziurach górnych / albo w ianach leśnych / za-
 klaniając się iakokolwiek ode dżdżu / y od wiatrow. Namodrzą to
 między nimi / co wie cokolwiek o Bogu / y o Religii. Są pod poslu-
 szeństwem Benomotapy / którego państwo daleko się rościaga / to jest
 od granic Niatamy / aż do rzeki Juamy / lecz przednięszą część tego za-
 wiera się między rzeką Duchą s. y Juamaną 700. mil francuskich.
 Nie mają białowłosów / y wierzą w iednego tylko Boga / którego zowią
 Morimo. Mało też od tych różni są Monocanugowie poddani: ale
 między wszytkimi Kąfry / nasprotniejszych rozumienia Aggidhorow /
 albo Giachow / którzy mieszkają w leśnych y w iaskiniach / y żrą ludzkie
 mięsa. Mieszkają nad lewym brzegiem Nilu / między pierwszym y
 wtórym ueziosem. Anzychowie też bawią się pożerstwem ciał ludzkich
 iako my iakowiczach. Jadają nieprzyjaciół poimane na wojnach /
 przedając niewolniki swe do iatek / iesliż nie bieżą wielkę z nich zysku.
 mieszkają od Jaire / aż do pustyni Nubia. Niektórzy inшы rządy się ba-
 wia czarami / a niż białochwalstwem. Abowiem z przyrodzenia
 głowiek tak się boi natury zwierzych / iż choć też nie chwali rzeczy
 żadney tak iako Boga; poważa iednak y obawia się każdej zwier-
 chności / choć niewie co by zaż była. Tacy są Bialfres / y ich sio-
 dzi / którzy wszyscy tak się wdali na czarnoksięstwo / iż się też przedwa-
 lają / gdy mogą przez czary nie tylo trapić / y do złego końca przywo-
 dzić / y ieszcze o choroby / y o śmierć przyprowadzić ludź / ale też wybu-
 dzać wiatry / y dżdże / y sprząwić błyskania y pioruny na niebie / suszyć
 ziola y drzewa / zabijać nagle trzody y stadą. Przetoż wielką czynią
 część pátanom / a niż komu infemu: y ofiarują im pożytki ziemne /
 wiece y zwierzęta / a nawet własną krew / y dzieci swe. Takowi też są
 Kiojeza z Angoley / których zowią Gánghe. Ci popisują się tym / iak-
 by w mocy swej mieli drogosc / y obfitosc / pogodę y chmury /
 śmierć y żywot. Przetoż niewiem iako to wypowiedzieć / w iakiej są
 powadze y támtych Wárbarow. W roku 1587. gdy był na iednym

miej,

mieyscu Angole niektórzy Kapitan Portogalski z swymi żołdatami/ prosili ludźie Gangi swego/ aby ratował ich bårzo osuſzonych. Nie dał sie o to długo prosić. Wyſzedſy tedy w pole z rozmaitymi dzwonkami strawił przy Portogalezkach podobno puł godziny/ na rozmaitych ſtokach/ na miotaniu ſoba/ na markotaniu/ y na innych zabobonach. A oto potym podniósł sie na powietrzu obłok/ z błyskaniem/ y ze grzmieniem. Zdumiełi ſie Portogalezkowie/ a oni Barbarowie wſzyſcy weſeli/ dziwowali ſie/ y wynosili/ pod niebieſa ſwego Gange/ który teſz już niepodobnie z tad ſie wynosił/ niewiedzac tego co nań miało przypaść: a bowiem gdy ſie zaczęły wichry/ y niebo ſrodze grzmory czyniło/ miaſto dżdzu/ który on obiecował/ rderzył wien piorun/ który mu iak mieczem obciął pięknie głowe od ſzyie. Drugi zaś båtwochwałcy/ nie bårzo wzgore patrząc/ chwala rzeczy ſiemſkie: iak kowi byli ludźie z Congo/ przedtym niſz ſie nawrócili/ y tacy ſa ieſzcze dziś owi/ którzy nie przieleli Ewangeliey. A bowiem ci chwala pewne ſmoki ſtrzydlące/ y z wielkiem głupſtmem ſwym chwala ich w domach ſwych/ y tuż za roſkoſnierſkimi potrawami/ iakie tyło mieć mogą. Częſz teſz iak bogi weſe ſproſne/ koſzy/ rygryſe/ y inſze zwierzęta: y tym ich wiecey poważaia/ y boia ſie im ſa ſproſnieyſze y dziwnieyſze. Wiedzy bogi teſz ſwe pożytaia ſowoy/ nietoperze/ y puhaże/ drzewa/ ſioka/ y figury ich na drzewie/ albo na kamieniu wyrażone: a nie tyło te beſtye żywe chwala/ ale teſz ſkory ich natkane ſkoma/ albo czym inſym. Spodoſob ich oddawania båtwochwałſtwia ieſt klania ſie przed pomienionemi rzeczami/ całować geba ſiemie/ poſypować twarz prochem/ y oddawać im co lepiſze ſwoie maiernoſci. Niektórzy podnoſiac ſie troche wzgore/ chwala gwiazdy. Tacy ſa ludźie w Ghiney/ y ich ſaſiedzi/ którzy ſie nawiecey ſłońcu klaniaia. Trzymaia/ iſz duſze ludźi zmarłych/ którzy tu pobożnie żyli/ wſtepuia do nieba/ y tam wieganie mieſkaią przy ſłońcu. Znayduia ſie między tymi y tak ſproſni zabobonnicy/ iſz obieraią ſobie za bogá one rzecz/ na ktora na przed napadna wyſzedſy z domu. Takſe za bogi pożytaia ſwoie krole/ o których oni trzymaia/ iakby z nieba poſli: a krolowie teſz chwac ſie zatrzymać w tak wielkiey reputacyey/ kaja ſobie wſługować z dziś wczem ceremoniami/ y nie daia ſie widać/ tylko bårzo rzadko.

O Żydach.

Znowie będąc rozproszeni od Boga po wszystkich świecie / aby
 za królowey Saby / przy orszaku syna Salomonoweg / przy którym on
 (iako powiadaia Abissyni) posłał był do 12. tysięcy ludzi: y tam sie
 bärzo rozmnożyli gdyż nie tylo sie nimi napelnia Abbassy / ale sie też
 rozszerzyli y po krajach bliskich. Przetoż ięszc y dziś Abissyni powia-
 daia iż nad Nilem ku zachodowi / mieszka bärzo wielki naród żydowski
 pod iednym królem możnym. A niektorzy Bosnografowie dżisiey by
 klada w tāmtych krajach / iedne Prowincya ktora zowia ziemia Żydo-
 wska / a leży prāwie pod Aequinoctialem / w pewnych gorach niezna-
 iomych / między granicami Abbassy y Congo / y ku połudocy od Kro-
 lestwa Gioame / y ku południu od królestwa Gorbān / wydaia sie nie-
 iakie gory / pełne sāmych Żydow / ktorzy tām mieszkaiā na wolności /
 y na bezpieczenstwie dla przykrego połozenia tāmtych miejsc. Ża
 prawde bowiem dla tey przyczyny / ludzie w gorach mieszkaiacy (mo-
 wiac tak powszechnie) są dawnieyszy / y wolnieyszy: abowiem for-
 teca sāmych miejsc / w bezpiecia ich od nāiazdow ludzi obcych / y od
 wojny sasiedzkiey. Tacy są Szkotowie w Brytanicy / y Wiskalini w
 Hiszpanicy. Ale wracaiac sie do rzeczy nāszej; Anzigowie / ktorzy
 ida od brzegow rzeki Sātri / aż do granic Nubiey / wzywaiā obrzeża-
 nia / iako też y rozmaite insze narody pobliskie / ktore peronie wpro-
 wadzili tām Żydowie Abissynscy: a zostało przecie w zwyczajū / y w
 ten czas / gdy iuz v nich zāginął zakon Moysesow. Niektorzy też ro-
 zumieia / iakby ludzie Kafary rzeżeni / (dziś poganie) pogatek mieli
 od Żydow: ale iż będąc otoczeni ze wszystkich stron bāłwochwalcami /
 powoli y potroffe wpušezaiac / wyrodzili sie od Moysesā / y iakby
 prāwie nie czuiac sie / zostali bāłwochwalcami. Z drugiey zaś strony
 Żydowie / rozmnożywszy sie bärzo w Hiszpanicy / przechodzili zlekka
 do Afryki / y do Maurytānicy / y rościagneli sie aż do granic Numi-
 dyey / a zwłaszczā za okāzya kupiectwa / y rzemiosła złotniczego: Kro-
 rego rzemiosła / iż zākazano Mithumetanom / przeto sie wšedzie mie-
 dzy nimi bawia nim Żydowie / iako też y inszymi rozmaitymi / a zwłā-
 szczā kowālskimi / y ślosarskimi. Temu sie znācznie może przypa-
 trzyć

trzyć w gorze Sessawa / w Powieście Márochskim / y w gorze Antea-
 ra. Powiadaia iż w Eideuet / mieście krolestwa Márochskiego mie-
 stali Żydzi z pokolenia / iako sami wdawali / Dawidowego / którzy
 jednak pomatu zostali Mahumetanami. Rozmnożyli sie potym Ży-
 dowie w Afryce / kiedy naprzod Ferdinándus Krol Hiszpanski nazwa-
 ny Kátholik / a potym Emmánuel Krol Portugálski / wypędzili ich z
 państw swych. Abowiem na ten czas poszło ich wiele do krolestwa
 Hisz y Márochskiego / y wprowadzili tam rzemiosła y zabawy Eu-
 ropkie / ktorych przedtym nie znali tamci Bárbarowie. Widac ich
 też pełne ulice w Bedis / w Tety / w Elmedinie / w Tety / y w Sege-
 messie. Zależdżia też handluiać aż do Tombuto : acz Ioannes Leo pi-
 se / iakby tamten Krol miał im bydź tak wielkim nieprzyjacielem / iż też
 konfiskował dobra owych ktorzy z nimi praktyki abo spółki iakie mie-
 li. O Egypcie nie trzeba mi mówić / abowiem on był zawsze / tak
 dla bliskości Palestyny / iako też dla sposobności do kupiectw / ku kto-
 rym / oni bázro sa sklonni / iakby druga ich oycyzna. Tam ich po-
 wszytlich miastach y osadach jest bázro wiele / y pilnia robot re-
 czynych : bawia sie też kupiectwy y handlami : także y na clach / y na
 wybieraniu podatkow oni siedza : ale nawiecey w Alexandryey / y w
 Káirze / gdzie ich rachua do 25. tysiecy / a ci co sa grzeźnieyszy / y
 obyčajnieyszy / mówia po Kástryliánsku.

O Mahumetanách.

N Jezbożność Mahumetánska zbytnie sie rozszerzyla po Afryce :
 wešla tá pestelencá do Egiptu w roku 637. przez woynę
 Omára. Skad poszedł do Afryki ieden Kapitan Odmánow w roku
 650. z 80. tysiecy żołnierstwa / który tam porąził *Gregorium Patriti-*
um. A wyrzucili zaś na wieczne czasy z Afryki Rzymiány y ludźie Abi-
 simichowe y Leontiusa Cesárza / w roku 699. y zaraz sie w wiazali w
 Bárbaria. Wpadli do Numidiey / y do Libiey w roku 710. y po-
 wodzili ludźie z Gualary / z Oden / z Tombuto / y z Anzámáchi. W
 roku zaś 973. przebywszy Gámbea / zaráżili Murzyny / a naprzod
 pili z ich iadu owi z Meli. w roku 1067. wshedł do niższej Etyo-
 piey Jaiána syn Abubequerow / y tak powoli poprowali y zaráżili lu-
 dźie / ktorzy graniczą z pustyniami Libijskimi y Egypckimi / y prze-

szli aż do Nubley y Ghineey. Rozszerzyli Arabowie swoje sekty w
 Afryce naprzód siła wojenna/ wygubiając ludźle własne w ziemiach
 ich: czego oni mogli dokazać/ dla niezliczoney wielkości swey: y o nich
 sie osobliwie może rozumieć on wierzył Dawidow: *In circuitu Impj
 ambulat: secundum altitudinem tuam multiplicasti filios hominum.* Gdy
 woyna zaśiść y nie nia sprawić nie mogli/ tam sie wkradli wdawa-
 niem y zaleceniem sekty swey y handlami. Pomogła ich przewadze
 herezya Arriusowa/ ktora byli zarażeni Wandalowie y Gotthowie
 obywatel Afryccy. Wprowadzili też tam dla dogodzenia śnádniej-
 szego zamysłu swym/ iezyt y pismo Arabskie. Fundowali Akade-
 mie y studia względem bogatych intrat/ y wspaniałości fabryk za-
 cnych/ bázro okazać/ a zwłaszcza w Marrochium y w Sesse. Lecz
 niemášnic/ coby wiecey mogło tufyć pomnożeniu sekty Mahume-
 tańskiej/ iako wstawicze ich zwycięstwa/ y wielkie nabytki/ ktore od-
 niesli naprzód Kalifowie na wschodzie/ a potym Miramolnowie w
 Afryce. Abowiem wielka część ludzi/ y owšem wshy (opioch
 owych/ ktorzy zaśiódzili swoje siły na krzyżu Chrystusowym/ y pusćili
 sie znadzieia swa na wieczność) ida za tym co lubo jest ciálu/ y miar-
 kuia łaskę Bożą szczęściem światckim. Alednak Pan Chrystus (iako
 nauczca Justinus Philozof y Męczennik sławny) nie obiecał zapła-
 ty żadney doczesney dobrym wczynkom. Agdy baczili ludźle cielesni/
 iż państwo Kalifow y Mahumeranow/ na wschodzie y na zachodzie
 wstawicze ku możności postepowało: także gdy sie wstrobowali w
 ziemie y w morze (a trwalo to ich szczęście na wojnach przez 300. lat
 pod ktorymi posiadli wshytko to co leży między rzeką Abianem/ Ocea-
 nem Atlantskim/ y Hispânia/ y Sicilia/ y część Italiei/ także y Fran-
 cyey) a wierzac y rozumieć/ iakby szczęście doczesne y zwycięstwa/
 były skutkami y owocami/ a przynamniej dowodami y znakami łaski
 y przychylności Bożej/ wpadli lécno w Apostazya/ ktorey też rozpze-
 strzeniała droge niezbożność Arrianista/ y insh herezye/ ktore redlu-
 pedzac/ a odstepuiac im daley tym bázziej od prawdy Ewangelicy ó.
 wpadaia nakoniec w bezbostwo: iako to baczimy w postepku here-
 zy dzisieyszych/ ktore mając początek od Jana Husa/ aż ten w nie-
 wielu rzeczach wstąpił był zgościncą krolewskiego/ pokazanego nam
 przez Kościół ó. rozszerzyły sie potym od Lutrá. Przywiódł ie nato-

niec do takiego kresu Bálwin/ zebrałszy w tupe wśelakie niecnoty/
 zdrady/ bluźnierstwa/ wżgárdy Bościola Chrystusowego y Bożego;
 iż pro sie ich chwyć/ bliższy jest do Alkoranu/ aniż do Ewangeliey/ y
 łacnieyszy być może do bezbośstwa/ aniż do sposobu iakiego Religiey.
 Był bowiem Bálwin z onych/ o których powiedział Dawid: *Dixit*
insipiens, non est Deus: iako to pokazuje iásnie *Guilelmus Roscius*. A iż
 sie zwróciemy ztadesmy posli: Narodziło sie za czasem wielkich ro-
 żnic między Mahumetany: gdyż bowiem sekta ich jest nie tylo głu-
 pia y śalona/ ale też niewierna y niecnotliwa; przeto owi/ co sie vda-
 wali na obroneiey/ musieli podawać niezliczone wykłady/ y rozumie-
 nia dalekie iuż od rozumu/ iuż też y od słow Mahumetowych. Zaczym
 naprzod/ vrodziły sie cztery sekty przednie/ a potym 68. z których za-
 niektórymi wiele sie ludzi vdaowało/ oprócz inszych mnieyszych. Stá-
 rali sie Kalifowie ich zabieść temu z pilnością: a między inszymi szzo-
 dákami ku temu/ dwa były naosobliwsze. Abowiem naprzod sekta
 ich Moáwia (a tá krównela około roku 670.) zebrała ludzkie rozu-
 mnieysze/ aby vmocniła to/ co mieli wierzyć w swej sekcie: y dla tego
 kazala zebrać wszystkie písma Mahumetowe/ y iego następcow:
 lecz gdy tamci nie mogli sie z soba zgodzić/ tedy ona obrala 6. węż-
 szych meżow: y zamknawszy ich w iednym domu z pomienionemi pi-
 smy/ rozkazala im/ żeby każdy zbierał z onych ksiąg to/ coby mu sie
 lepszego zdalo. Ci tedy zprowadzili náuke Mahumetánska w 6. księ-
 gi: a wrzuciwszy insze wszystkie księgi do iedney rzeki/ postanowili wi-
 ne/ karanie na gárdle temu/ ktoby inaczey mówił/ albo pisał o zakonie
 ich/ aniż tam sie zniydowało w onych księgach/ ktore oni nazwali
 Alkoranem. Lecz iż gdy pilnowali Arabowie Philozofiey w Bág-
 det/ y w Mirochium (a sa też dowcipu bystrego y subtelnego) nie
 mogło to być/ aby sie bylinie mogli postrzec w bałamuctwach zako-
 nu swego; przeto przydali na to drugi szodek: A ten był ieden
 statut/ w którym zakazano im wżyć sie náuk o rzeczach przyrodzo-
 nych/ y Philozofiey. Zaczym Akademia ich przedtym krównace iuż
 od 400. lat/ záwsze ślabiáły. Lecz nie kontentuiac sie Arabi tym/ iż
 y ślaba podbili/ y náuka zarásiła Afryke/ Bábaryya/ Numidia/ Libia/
 y kraine Nigritow/ nášli z drugiey strony Ehyopia/ y ściemie y mo-
 rzem. Ściemie tam wśedł w roku 1067. Jaiáia syn Alubequerow y

przez niektóre Alfáchi / rozpuścił ono złe powietrze po Nubiey / y po kráiącach pobliskich. Z drugiey strony przebywszy morze Czerwone / wsieli naprzód wiadomość o kráiącach Etyopskich / aż do *Caput Currentum*, kupejąc tam / a potym trąsłszy na słabość támtych ludzi / vmocnili sobie krolestwo *Mágádázso* / *Melinde* / *Mombazza*, *Quiloa*, *Mozambique*: wwiązali sie też w niektóre porty wyspy s. *Wáw*, *ryńca*. Chętniejąc potym powoli siły / rozszerzyli państwo swe y we środku ziemi / y tam fundowali krolestwo / *Dángalskie* / y *Adelskie*. Tak z jedney strony rozszerzyli sekte swoje od Czerwonego morza aż do Oceanu Atlántkiego / y od morza naszego / aż do morza Czerwonego / y ięszcże daley: a z drugiey zaś strony wwiązali sie we wschodnie kráine wschodnia Afrycka / od *Suez* / aż do *Caput Guardafu*: a od tego aż do owego *Currentum*, y do wyspów támlących. Po ktorych miejscach / acz nie wszyscy zgola ludzie sa *Mahumetani* / jednak *Mahumetani* ojeze w reku y rzady trzymają: a to wiemy / iak wiele moze do wprowadzenia sekt. Chcieli nakoniec *Popá Janá* / zrad *Turcy* / ktorzy mu pobrali porty na morzu Czerwonym / a zramiad *Maurowie* za przywiedzeniem *Krolá Adelskiego* / ktorzy go trapił bázro / y ięszcże dotad trapią / wywodząc w niewola niemalo *Abissy* / now / kedy zostają po wielksey części *Mahumetanami*.

O Chrześcianách Afryckich.

Gdyśmy już pokazali miserye / y ciemności Afryckie / zostaje nam *Gabyliny* wskazać owe trochę / co tam ięszcże zostaje światłości / y prawey Religiey: gdzie nie wrraca sławy swey *dziwney* *Portogalczy* / *Kowie* / abowiem ci / z kosztym nieofiacowanym / z kłopotami niezmiernymi / naprzód starali sie otworzyć sobie droge do Etyopiey / y przywieść Wielkiego *Niego Abissynskiego* / ktorogo my zowiemy *Popem Janem* do iedności Kościoła *Katholickiego* / potym też wśelkie staranie czynili / aby byli do wiary s. przywiedli *Pany z Ghincey* / y *Meleghetty* / a naszczęśliwiec to sprawili z strony *Krolá de Congo* / y *Panow z Angoley*: także rozmaite *Colonie* rozseławszy po wschodach Oceanu Atlántkiego / niemniej swoy naród rozszerzyli / iako też y wiare *Katholicką*: a przebywszy *Caput Bone Spei* / zaślali sie sekcie *Mahumetanskiey* / ktora sie już była rozbiegła aż do *Caput Currentum*.

O Chrze-

O Chrześcianach Egypckich.

Chrześcianie Egypscy są obcy y támeżni: Obcy tam przyby-
 waia obyczajem kupieckim; bo tam hándle dŕawnie kwitna/ á
 zwłafszá w mieściech/ Alexandrycy y w Bairze. ábowiem to krole-
 stwo/ leżac bázro grzeźnie między morzem Czerwonem y Szrodzie-
 mnym/ łączy zachod ze wschodem przez kupiectwá wielkie: y jest iak
 by składem/ z którego bogáctwá Indyjskie y Oceanu Eoo/ wycho-
 dza do Afryki y do Afryki y do Europy. Przeróś tam zjeżdżá-
 sie nie tylko Weneriani y Florentczykowie y Raguzyni w wielkiej li-
 bie; ále też y Francuzowie y Angielczykowie. Ażá im w duchownych
 rzeczech Oycowie s. Franciszka Bernardini/ mieśkáiá w Jeruza-
 lem/ y po inszych támych mieyscach: ábo też wyjeżdżáiac z nich/ raz
 ten/ drugi raz ow/ przybywaia na wzywánie Sakramentow y słowá
 Bożego Chrześcianom którzy kupca w Egypcie: á tey posługi ich
 im daley tym bázciey tam potrzeba dla károku zgorśenia heretykow
 Angielczykow y Francuzow którzy tam z nimi sie bawia. Chrześcia-
 nie porodziłi w Egypcie/ którzy zostali po zageśczeniú Bárbarow/
 y po okrucieństwie Saracenow/ Mámálochow/ y Turkow nie prze-
 chodza 50. tysięcy osob: á ci mieśkaiá/ rozprośeni y tu y owdzie/ á
 zwłafszá w mieście Bairze/ w Meisie/ w Monfaluuto w Bucco/
 w Elchiasie/ ktore wŕytkie leżá nad brzegiem Nilu. Jest ich też nie-
 máło w mieście Minia/ w którego Powieście widzieć bázro wiele
 klasztorow: leć między klasztory Egypckimi przednieysze są owe s.
 Antoniego/ s. Pawła/ y s. Makarego. Pierwszyleży y Troglodyty-
 ki przeciętko Sait/ ná jedney gorze/ kedy s. Antoniego poszuki byli
 śatani. Drugi nie daleko też jest od tego we szrodku pustyni. Trzeci
 widac między pustyniami tu zachodowi od Bulac. Ten to jest klas-
 ztor. który w historyach SS. Oycow zowie sie Nitria: mniemam/
 iż dla tego/ że w támych kacie wody Nilowe zsiadły sie od goracości
 słonca po dolinach/ obracáia sie w sol/ y w nitrum, ábo w salette. Ge-
 orgia/ był to Konwent bogácy y spaniały pod imieniem s. Jerze-
 go/ nad Nilem 6. mil Włoskich od miasta Minia: bywało tam
 więcej niż po 200. czerncow/ y wielce dogadzali/ y dobrze czynili po-
 drożnym y pielgrzymom/ áwelwie ich do siebie przyjmuiac y kato-

miac: ale gdy wszyscy powietrzem wymarli (a już to temu pułtora
 sta lat) miejsce takowe opuśczone jest. Lecz i powiem cokolwiek o
 przymiotach tych Chrześcian/ nazywając ich Kofcy/ albo *Christiani*
Cinctura: bo aż się chrzcił jako y my/ obrzezując się jednak jako Żydzi:
 y tak nie znąc/ aby ich wiara pochodziła niżej za pas. A co ięszce gor-
 sza/ od tysiąca lat idą za herezya Eutychesowa/ ktora nie przyznawa-
 ryło iedne nature w Chrystusie; za ktora herezya/ oderwali się też od
 iedności Kościelney. Wkazywa tego ich odstępniestwa było Zborzy-
 szce Epheskie/ zebrane od Dyoskora na obrone Eutychesa/ który już
 był potępiony na Concilium Chalcedonijskiem od 630. Wycom/ ze-
 branych tam pod władzą Leona Pierwszego Papieża: abowiem ci
 Kofcy/ obawiając się/ aby przyznawszy dwie naturze w Chrystusie/
 zaraz tymże nie przyznali dwu person/ y tak nie zostali Nestorianami/
 woleli zostać Eutichianami. Odprawiła Nsa po Rzymsku po-
 wtarzając częstokroć Alleluia. Ewangelia czytając naprzód po Chal-
 dejsku/ a potem po Arabsku. Kiedy Pop ich mówi *Pax vobis*, młodsi
 z nich idzie dotykając się ręką ludu przytomnego. po poświęceniu
 dają strużkę chleba prostego około stołacym: czego też używają y w
 Grecyey. Odprawiła obrządki w Kościele s. Młarka: ofiarki ich
 w Alexandryey/ y w Suez nad Czerwonym morzem/ są pod po-
 sięstwem Patriarchy Alexandrijskiego/ y powiadają/ iakby byli wi-
 ry teyże/ co y Pop Jan. Za czasów naszych dway Papieżowie kusili się
 o to/ aby ich byli przywiedli do iedności Kościelney/ Pius IV y Grze-
 gorz XIII. Pius IV. posłał do nich w roku 1563. dwu Wycom Je-
 zuitorow w tym do Baitru/ ktorzy tam bawili się podobno cały rok:
 ale nic nie sprawili/ y w wielkim byli niebezpieczeństwie zdrowia swe-
 go/ bo ieden z nich był już naznaczony na spalenie; z czego wyszedł
 za staraniem iednego kupca/ który osmiał się skutow włożyć Tur-
 ki/ y dopomógł onemu księdzu/ aby uciekł strużnie. Z wielką otu-
 chą wazył się o to Grzegorz: Był w Rairze *Paulus Marianus* kupiec/
 który dla swey mądrości y wspaniałości/ dla wiadomości też iez-
 kow/ y długiey praktyki w rzeczach świeckich/ y dla poważności y
 wymowy diwney; miał wielki kredyt y reputacya nie tylko w Chrze-
 ścian/ ale też y w Turkow: wiec go też milowali dla szczerobliwo-
 ści iego/ y poważali dla dzielności wielkiej. Ten tedy miał rozmo-

we z Pátryarcha Alexándrijskim/ około ziednoczenia ludzi tego z Ko-
 ściółem Rzymskim. Tã co/ gdy sie Pátryarcha nie trudnił ani prze-
 ciwił; przywiódł go do tego/ aby na tãmtę mieyscã przyzwał przez
 listy dwu Wycow Jezuitow/ ktorzy dla pomocy duchowney Máro-
 nitow/ mieszkali na tem czãs w gorze Libañskiey. A pod tym czãsem
 Papięż wziawszy o tym wiadomośc/ co iuż był porzucił te sprãwe/ zã
 ta okãzya chwycił sie iey żywo znówu/ y pisał do onych Wycow/ roztã-
 zując iednemu z nich/ aby poiachał do Kãiru/ a drugiemu/ żeby do
 Rzymu przybył. Przetoż w roku 1582. w Octobrze/ Wcięc ieden
 przybywszy do Kãiru/ był tam wdzięcznie od Paulusa przyiety/ y po-
 tym zaprowadzony do Pátryarchy/ ktory mu też był rad/ y ciešył go
 nãdziejã. Obacz yli też dosyć dobrze sposobionych ku temu y inszych/
 ktorzy mieli cokolwiek wladzy v Kofrow. Dał zãtym Paulus o wšy-
 tkim sprãwe Papiężowi/ ktory posłał drugiego Kãplãna z iednym
 Breue do Pátryarchy/ a z drugim do Wycow onych/ w ktorym ich
 wpminal/ aby wrey mierze pilnośc czynili y stãrali sie/ aby przywie-
 dli ku dobremu koncowi wniã/ o ktorey iuż zãwziãła sie byla tãka nã-
 dziejã. Przyiał Pátryarcha z wielkã wãžciwoścã Breue/ y pocãto-
 wał ie/ a wedle zwyczãiu ich położył ie na głowiet a potym pytał/
 co by w sobie zãmyšlãło: a gdy to zrozumiał/ z wielkã chęciã y polubie-
 niem/ zã kilkã dni/ ogłosił synod niektorych Biskupow/ y osob prze-
 dnieszych oney nãrtey. Tãm gdy im Wycowie pokazali/ iãko zã mã-
 lym fundãmentem oni/ ktorzy od swietego Mãrkã wzięli wiãrã/ od-
 łacz yli sie od Kościola Kãtholickiego/ słuchãiac iednego heretykã;
 wdali sie potym na to/ aby im pokazali rožnośc miedzy persona y
 nãtura/ z wielkiem ich podziwieniem y zdumieniem: abowiem
 oni wšyscy nie mieli nic w sobie zgołã nãuki; gdyż y sam Pátryar-
 cha ięšęze od dšiejãšstwa swego/ wiódł żywot w klastorze swietego
 Mãkãrego/ w ktorym nie tylo sie nie bãwił nãukãmi/ ale też ani ob-
 cowaniem z ludzmi: a w inszych też Biskupach nie pokazowãła sie
 wielkã mãdrośc nad inše duchowne pod nimi bedace. Zãledwie
 mieli ktora księge Wycow stãrych prochem przypadãla/ y od mo-
 low popšowãna. To/ na czym sie nabãršicy sãdžili/ byla iednã
 księgã stãrã y pošãrpãnã/ ktora oni zwãli/ Wyznãniem Wycow/
 pełnã bãšni mãrnych/ y snow; z ktorey iednãk/ y z inszych ksiãg Arãb,

skich/

skich/ pokonywali ich Wycowie w bledach ich. A spisawszy krótkie *Compendium* nauki potrzebney/ nagotowali go niemalo *Exemplar* rzoro/ y podali ie ku wważaniu wezeńszym: ktorzy zdumiawszy sie na te nowe rzeczy/ ktore im były podane/ niewiedzac coby odpowiedzieć na argumenta Kátholickie/ prosili o czas aby sie poradzili swoich pism/ y żeby obaczyli/ co też ich przodkowie w tym trzymali. Pod tym czasem przychodzili częstokroć do Wycow onych/ y pytali sie o nauce/ y o sposobie mówienia Kościoła Kátholickiego. A oni im pokazowali/ iáko Kościół Rzymski brzydził sie záwsze herezjami iáko stobze potepił niezbożność Nestoriusowe: á z drugiey strony/ iáko poważa *authoritatem* Cyrilla Alexándryjskiego/ y dekrétá *Concilij Ephe-sini primi*. Powiádali im/ iż to nie idzie zá tym/ że Kościół kładzie dwie natury w Chrystusie/ złączone bez pomieszania w iedney personie/ aby miał wnosić dwie *hypotheses* ábo persony: gdyż to nie iedno jest/ naturá y personá. Co sie iáśnie poznać moze z naywyższej tajemnice Trojce przenaświetszej/ kedy wyznawawoy iednej natury y trzy persony: á tak w Chrystusie dwie sa natury/ iedná Boska/ ktora on ma wiecznie od Wycá; á druga ludzka/ ktora wziął wedle czasu w żywocie nieznamym matki swey Pánni Máryey/ á obiedwie sie łączą w iedney personie Boskiej. Takimi y inszymi wywodami postępowáli oświecając rozumy/ y sposabiając ánimusze Kostow do prawdy powsechney stárojcyney. Lecz iednak/ gdy znouu był zebrány synod/ ná którym był Pátryarchá/ y 5. Biskupow/ y kilka Opátow z klasztorow/ y 30. inszych esob przednich/ odpowiedzieli iáśnie Wycow Jezuitom/ iż wártowali swe historie y pisma/ y że sie rezolwowáli/ iż żadnym sposobem niechca odstepować od nauki y wiary swych stárzych. Tá-kowa odpowiedź tak niespodziwana/ ácz bárzo nie smakowała y nie podobata sie Wycow Jezuitom/ nie odiała im iednak ánimuszu/ aby postępowáli daley w tej sprawie/ y konczyli ja. Przetoż gdy znouu pokazáli im/ iáko byli daleko odešli/ kwoli Diofktorowi/ od nauki podanéy ná Concilium Niceniskiem/ ná Constántynopoliskiem/ ná Ephe-skim pierwszym/ ktore sie fundowały ná pismie s. y ná stárzych Wycách: y że też nie przyznawać dwu natur w Chrystusie/ nic inšeg nie było/ tylko przec/ iż Chrystus nie był ábo prawdziwym człowiekiem/ ábo prawdziwym Bogiem (czym sie musza brzydzić nie tylo rozumy

was samych / ale też y vsy) to sprawili / iż tá rzecz odłożona była do drugiego miesiąca. Gdy tedy trzeci raz zgromadzili się / zdało się / iż tam Pan Bog lepiej był włácił te sprawy: abowiem naprzód za spólnym zezwoleniem zeprowadził prawo o obrzezaniu : a przystym po dysputacyey przez 6. godzin / weźnili dekret / iż co się tćnie prawdy / y rzeczy samey / mieli trzymać z Kátholikámi / iż w Chrystusie dwie są natury : y że też Kořty / áż się chronią słowá tego / dwu natur ; nie przy iednak / żeby Chrystus nie był prawdziwym Cłowiekiem / y prawdziwym Bogiem : lecz się wstrzymawáia od dwu natur / żeby zniemagła nie wpádała we dwie osoby. A tak oná spráwa iuż była przywiedźiona do dobrych terminow. Ale iá nátkierowála y przeszkodziła iey ámbicia y nieśzemność iednego cłowieka : a ten był Vicarius Pátryárchy / ktory prágnał Pátryárchostwá / y bacząc / że gdyby przyszło do ziednoczenia z áżerego z Kościołem Rzymńskim / tedy on nie mógł postąpić ná ten urząd / tylko za wladzą Papieřka (ábał się / iżby był tego nie dośedł) naprzód sprawił to / iż odłożono dekret / o dwu naturach : a potym rozkazał / áby go żaden nie podpisywał : nákoniec przywiódł Pátryárcha / żeby zgola zaniechał tej spráwy y żeby się chronił ná pustynia / kiedy się też bawił kilka miesięcy potáiemnie. Gdy się potym Wycowie dowiedźieli o nim gdzie był / pisáli do niego list / oznáymuiąc mu / iż prágneli się z nim ięřcie ogladać : wkázuiać mu też škodę / ktora odiachanie iego przynosiło owieřkom tym od Boga iemu powierzoným / ićśliby nie dekonieřał rzeczy iuż postanowionych ná synodzie przeszłym. Odpisał im łaskáwie / wkázuiać im to / iż chciał / odpráwić vsy wizytácia Prowincyy swey / zwrócić się / á żeby go dotad cześli w Káirze. Lecz gdy się gotował ná zwrocenie / śmierć mu też záfłoczyła. Ci Kořty máia iáby za práwo / ábo ráčey zwořzay ten / iż gdy umrze ieden Pátryárcha / drugiego nie obieráia po nim áż w rok : (tak długo powiádaia przystoi Kościołowi plakać swego oblubienicá) przetoż Wycowie / áby nie trawili tak długo cřasu / postanowili zwrócić się do Włoch / żeby dali spráwe Papieřowi / iáko rzeczy te posły / á iż potym trzeba się zwrócić. Kořty o tym zrozumiawszy / pisáli listy do Papieřa / w ktorych / cřesćia mu dziekowáli za stáranie / ktore czynił okolo nich ; cřesćia żáłowáli / iż ziednoczenie ich z Kościołem Rzymńskim / ktory ićś głowa y źródeł inřyich Kościołow / nie dořło ięřcie. Pod tym cřásem / gdy Wycowie gotowali się ná wy-

iażd/oto poranu w dzień s. Măcieia/gromada Turkow zbroynych do domu ich wpadła: ci zaraz rzucili sie nadwu Jezuitow Kaptanow/ y na ich jedneg towârzyſy/ y na trzech Wycom s. Francyſka/ ktorzy tam ſe mieli goſpode. Nie wiedzieć było o przyſzynie takieg rozruhu/ lecz z tego co ſie potym zrozumiâło/ to w ſpytko poſzło z zazdroſci jednego Francyza. Ten piagnac byc Burmiſtrzem nad ſwoim narodem/ co byl otrzymał iuż *Paulus Mariani*, wdał niecnocliwie do Baſe Kairskiego/ iakby *Paulus* praktykował z ludźmi przeciw Ceſarzowi/ y iakby on miał ſleczenie od Krola Hiſpańskiego/ żeby ludzie przywoził do wiary Chreſcianiſkiej: że też na to w domu ſwoim chował niektore Kapiłany ktorzy w tym ſluzeli Krolowi z Paulusem. Nie bázিয়ে nie ſkodziło onym Wycom iako liſy od Koſtow; bo z nich Turcy brali podeyrzenie tego ſiednoczenia Koſciola Rzymſkiego/ iakby oni chcieli za tym wczynie iaką odmianę. Bili tedy wrzuceni do ciemnicy ſtrâſliwej y plugawey. Buſił ſie on Conſul Wenet naprzod wſnie/ a potym przez ſuppliſi/ wblagac gniew y zapalczywoſc Baſer/ lecz odnoſił odpo wiedz tak oſtra y ſroga/ że ſie też y ſam o ſie bac poçzał. Ale niemaſz nic/ coby wiecey ważyło w Turkow/ iako pieniadze: zda mi ſie że przez nie/ ſrogoc prawie dſiła ich/ wglâſze ſie y oſtroſc porówna. Dano przeto piec tyſiecy ſkutorow na wykupienie onych Wycom: w czym Koſtry pokazali ſie byc przychylnymi/ oſiaruiac wiele ich/ co między nimi byli bogatſzy/ pieniedzy pożyçzanym ſposobem bez lichſy. Lecz to koſtowało nad 10. tyſiecy ſkutorow Pauluſa: który też na to pozbawio ny byl urzedu Burmiſtrzoſtwa. A potym/ gdy one Wyce wypuſzczone z wieſzenia/ obaczynſzy iako ſły rzeczy/ ieden po drugim/ ſtawili ſie w Rzymie.

O Chreſcianach w Abbâſſyey

Abyſſyni przyieli dydoſtwo (iakomy wyſey pokazali) ktore ſie A też rozſzerzyło po krainach okolicznych/ od Melechâ ſyna Salomonowego/ y od Saby Krolowey Etyyopſkiej/ y od dydow/ ktory z tym droogciem przyiâchali tam byli. A powiadaia/ iſo tym wſytkim ieſt opisanie w jedney ſtarey kronice/ ktora chowała z wiela inſzych ksiąg w mieſcie Caſſumo. Przyieli wiare od Eunucha *Candacis Regina*, ktory/ iako czytamy w Diſciach Apoſtoſkich/ ochrzeſc ony byl od s. Philippâ. Naprzod ſie nawrocila do wiary ſiemia Tigia: y tej ſiemie iezykiem wſytkie piſma iawnie po dſis dzień wyda

ia. Upadli potym wespół y z Bostami Egypcijskimi w herezya Euty-
chiansta / pod Pátryarchy Alerandrijskiego posłuszeństwem będąc /
ktoreg oni przyznawali za głowę y za Doktora od ktoreg też miewała
swoego Abuna to jest Pátryarchę. Bo iż naśladowia poważności y na-
uki Pátryarchy Alerandrijskiego. gdy źródło zaplęwane y zarażone
było / tedy nie dliw że sie też strumieńek popławał y zaraził; a zwa-
żając iż Abissyni nie mogli mieć spółkow y znożenia sie z Kzymem /
tylko przez Alerandria y przez Egipt. Lecz iż złe zaważy sie co daley /
tym bártiey wzbić / trzymając też przeto Abissyni przy błędach Bof-
toru wiele inšych bałamuctw: przyczyńiało sierch niewiadomości y nie-
rzadow w wierze / z obcowania y z towarzysztw z Pogany y z Ma-
hometany / którzy ich zewsząd oblegli; y owšem wiele Pogani mie-
stka we środku Abissynow / iako w krol. stwach Damute / Coraga y
Agados. A iż to Chrześcijaństwo iestiedno z dawniejszych y zgromad-
nionych w wschodniej Afryce / nie ciężko mi będzie opisać tu posta-
nowienie iego duchowne. Naprzód tedy Abissyni trzymają wporne
obrzezanie. ięścię obrzezuia też y niewi. sty / niewiem iako; czego nie
czynili Żydzi: a nadto. w. dle zakonu Morzebowego / nie iadaia
zwierzęcia / ktoreby nie miało kopyta zupełnego. y dla tegoż brzydza
sie zającem / gęsia / kaczką: nie iedza też iadnego co by było zadawio-
ne: y wiecey poważaia Sobore / a niż Uroczysce. Łaicy zapuszczają
włosy na głowie / a brode gola y wasy: na fry krzyż noszą. Przeci-
wnym sposobem / Popi głowę gola / a brode dlugo noszą y krzyż w re-
ku (czego miedzy laikami pozwalają tylko panom) y flaszke rogowa
wody święconey / żeby icę dawali każdemu / ktoby ich o nie prosił; (a
proszą wśpescy) y kropia nia potraw y y napoje swoje / żegnając krzy-
żem. Krol Jan (o którym esmy powiedzieli indziej) postanowił /
aby Parrochii (a te są tak klastory iakie) nie było wiecey w mie-
ście nad 4. a w każdej Parrochii iest 13. Kapłanow / co Nis-
mieć mogą: a ci są dz. *aufas Cruiles* ieden zaś Starosta kryminalne /
imieniem Krolewskim. Ksienie obierają 12 Kanonikow / którzy za-
wsze bywają przy Biskupie: z Kanonikow zaś tych obierają Biskupa;
z Biskupow Arcybiskupa: a zostaje pospolicie Arcybiskupem starszy
Biskup. Mniŝy ich noszą habit dlugi aż do ziemi / farby nawiecey
złotey z włosami na głowie. Mniŝki także wiewoia habitow dl-
gich aż do ziemi / a d. odz. z głowami ogolonemi / y opasują sie rze-

mieniem: nie zamykała się w klasztorach / ale mieszkająca w pewnych
 wsiach pod posłuszeństwem bliższego klasztoru. W Kościołach dwie
 są przegrodki / jedna blisko ołtarza z niektórymi dzwonkami (a nie
 wchodzi za nie tylko księży) a druga we środku / kiedy stawiają Bles-
 rycy / co przynamniey pierwsze świecenie mają: przetoż wiele ich / aby
 tam mogli mieć przystęp / starają się o świecenie: w Kościołach nie
 bywa tylko po jednym ołtarzu:ynie odprawia więcej nad jedne msza
 w każdym Kościele na dzień: mury kościelne pomalowane bywają
 obrazami Pana Jezusowym / naswietlony Panny / y innych świętych /
 a osobliwie s. Jerzego na koniu. Figur nie mają rzeźbionych; rozumie-
 m iż dla tego ie ich nie umieją robić: ani też mogą / bo nie mają rzemi. sta-
 kowalskich. Nie dopuszczają ani chca malować Chrystusa ukrzyżowa-
 nego / powiadają się być niegodnymi widzieć go w takiej mece.
 Chleb ten y wino / które być mają poświęcone / z wielką pilnością /
 gotują / y z ceremoniami bardzo dziwnymi. Nie wchodzi do Kościo-
 łow tylko boso; nie pluja tam / y nie dopuszczają wchodzić żadnemu
 zwierzęciu. A gdyby kto iachal na koniu przeciw kościołowi zsiada z
 konia czyniąc mu wężliwość: Cmintarze swe obwiodza murami mo-
 cnymi y wysokimi / żeby tam żadne bestye nie wchodziły. Dzwony mają
 i kamienne długie y subtelne / kolące w nie drewnem: mają też y żelaz-
 ne z sercami / y każą ie pod processyami nosić / y dzwonić w nie. Nie
 chrzest mężczyzn tylko po 40. dni / a białych głow aż po 60. a iesli v-
 mieraia pod onym czasem bez chrztu / powiadają / iż dosyć im na kom-
 muniey macierzyńskiej / pod owym czasem / gdy była brzemienną / nie
 chrzest tylko w Sobocie / albo w Niedziele: a ochrzczonym dają zaraz
 ciało pańskie. Na pamiatke chrztu Pana naszego / kapią sie każdego
 roku na dzień Trzech Królów: y mają na to pewne stawy albo łąki.
 Spowiadają się stojąc. a nie bardzo przestrzegają tajemnice. Kom-
 munika pod dwiema osobami / a poświęcaia w przasnym chlebie.
 Idą do Komuniey ciała Bożego rozszerzwszy dłoni swe / y trzymają
 ie podniesione przed sobą / y przyjmują ie stojąc też. Nie odprawia
 ia nigdy Włosey bez kądzenia / ani bez trzech osob / to iest / bez Kaptłana /
 Diakona y Subdiakona. Zrekwiny odprawia przez Kaptłany: lecz
 małżeństwą v nich nie są stateczne ani mocne. Księża mogą mieć v
 nich żony / lecz nie więcej nad jedne: a gdy któremu umrze pierwsza /

już dru-

już drugiey nie biora: jeśliż wezma/ tedy zostają laikami (co też zachowa
 wia y Mofwa) także też gdyby spał który z inſza białogłowa. Czern
 cy tam wſyſcy ſa zakonem s. Antoniego. To ieſt prawda/ iż od tego po
 ſedł y drugi rzeżony Ceſtryſanez/ który także ieſt Srdowski/ a niſz
 Chrzeſćciański. Panuje w nim ta herezya/ iż nie trzeba chwalić y cze
 wyrzadzić inſemu krzyżowi/ tylko temu. na którym Chryſtus dla nas
 cierpiał. Nie daia oſtatecznego pomazania tym co mają umierać/ ale
 każda umarł: omywaia ie y wiąża. Odprawia przy nich obrzadek
 y odnoſa do grobu z krzyżem y z churybularzem/ y z wodą ſwieconą.
 Wielki poſt mają w wieczności wielkiej/ poſieja go dziwnie ściśle.
 Naprzeciwieſe ich portawy ſa ziola/ rożynki/ a ryba iakakolwiek; cze
 go iednak nie wſedzie wſywaia: lecz wiele popow/ y czerncow/ y cze
 nie/ nie iadaia tylko ziola/ abo przez cały poſt/ abo trzeciego dnia. W
 kroleſtwach iednak/ Barnagás y Tegrámáon/ iadaia mięso w Sobor
 te y w Niedziele. Czerncy y czernice/ czynia rozmaite pokuty barzo
 oſtre; iako te/ iż noſa obreży żelazne na ciele: trwaja przez wſytek poſt
 nie ſiedzac nigdy: ſtawiaia w wodach zimnych/ aſow zimnych aż do
 ſyie: mieſzkwaia w leſiach/ w dolach/ w uſtiniach/ bez wſelkiego
 obcowania z ludźmi. Wſyſcy duchowni poſieja od Świątek/ aż do
 Bożego Narodzenia/ oprócz Soboty a Niedziele; a ſwietcy od Troj
 ce ſwietey aż do Adwentu poſieja záwſe Szrode y Piątek. Kſieża nie
 moga ſie żenić po kapłańſtwie: lecz moga przecie/ gdy mają ſony/
 być poſwieceni/ byle tylko nie byli dwużonni. W wielki tydzień nie
 odprawia Miſey/ tylko w wielki Piątek a w Sobor: a przez cały
 ten tydzień nie pozdrawiaia ieden drugiego: a jeśli ſie potykaia/ ida
 wciąż: y nie tylko z ſoba nie czynia/ ale też ani mówia: ludzie prze
 dniefy/ y ci/ co przemoga cokolwiek/ w żalobie czarney abo w bro
 natni chodza: w kościołach też nie zaſwiecaia namniey ſwiecki: w
 wielki Czwartek odprawia ceremonia/ iż wmywaia nogi w bogim:
 w wielki Piątek odprawia weżynki tak pobożne/ y pokazuia znaki
 boleſci tak goracey/ iż to rzecz do wierzenia trudna: kija ſie pieſcia/
 mi y rozgami: przymuia chernie od kateſzey takie karnoſci y bicia/ iż
 z wielu ich cieče krew po ciele. Poti trzymaia Sakrament naſwietſzy
 ciała Chryſtuſowego w grobie/ chodza w żalobney barwy ſatach: y
 nie iedza nic/ ani też wychodza z kościoła nigdziey. Siedm kościołom
 dotrzymawaia iako nadawnieyſzych; bo iako oni powiadaia/ pobu

bowane były ięszce kiedy Ewangelia v nich nastala. Napierwszy
 chca mieć ow *de Cassumo*, pod tytułem s. Maryey *de Ston*; abowiem
 pierwszy kamicę do ołtarza był tu posłany z tamtey gory. Jest tam
 150. kánonikow; y takie wiele cz. rncow. Białogłowy nie wchodzą
 do kościołow; tylko w Bázwie; kedy są dwá; jeden dla meięzyn; s.
 Michała; á drugi dla białychgłow s. Piotta y Páwła. Błaskorow
 niemają lichby; między infymy ná 12. mil włoskich od Cassumo jest
 tam y ow; co go zowia Alleluia; abowiem tam jeden czernice pilnuie
 swoy ch modlitwo zwykłych. Słyszał takie spiewanie Anyelskie; Alleluia.

Poselstwo Krolá Dawidá Abissynskiego do Clemensá VII.

Gdyśmy już wyłożyli páństwo Ehyopskie w rzeczách duchow.
 Gwony ch; nie zawadzi; że też powiem y dam sprawę o tym; co się
 stało za cz. sów nášych dla ich ziednoczenia z Kościołem Rzym skim
 á poźniemy od iednego ich sławnego poselstwa. Troche tedy przed
 lary nášy ni; Dawid Krol Abbassiey; áć młody y ięszce pod opieką
 Z. lony swoiey Bábki; bedac wzbudzony sława szczęśliwego powodze
 nia Portugalczykow w Indyey posłał Matheusza Ormianina rodzą
 iem z iednym Baronem Abbissenem do Alfonsa Albuquerqueusza na
 miestniká Indyjskiego; aby zawarł przyiaźń z krolém E. mmanuelem;
 do ktoregż też przyniesli listy od swego Pana w złotey skatule; y oddali
 mu między infymy rzeczami skutek zyska Pana Chrystusowegż w zło
 tym stoiecku. Gdy się potym ci posłowie wrócili z Portugalliey do
 Indyey; á już byto 10. lat iako wyiechali zaprowadzeni byli do Erto
 ku do Sequiry Z. miana Portugalskiegż; y tam z przyiecia y posłano
 winia Matheusza z radości y wlechy. Ktora pokazowali Abissini za
 ieğ zwroceniem vznali za pewne Portugalczycey; o czym dotad wapu
 li; i to był prawy posel wielkiego Nego. Za ta okazya Sequira wezy
 nił przyiaźń y pokoy wieczny z strony sw. gż krola z Popem Janem; kto
 regż imieniem był tam Barnagas; y posłał znowu do dworu onegż pa
 na *Rodericum de Lima* posłem zktórym przyiachał *Franciscus Alvarus*,
 ktory potym pisał te wśetke historya. wrócił się z poselstwá w 6. lat
 po swym poiahaniu; to jest w roku 1526. przyprowadziwszy z soba
 Z. g. azaba posła wielkiegż Nego do krola Portugalskiegż y Franciszka
 Aluara z vpominkami y z listami do Papieža Rzym skiegż. Te były od

dane w Bononiei Clemensowi VII. przy koronacy Karla V. Przypominał tego w listach do Papieża/ o części posłaney od Eugeniusza IV. iego Przodkom/ z Concilium Florentyjskiego/ y o ziednoczeniu Kościoła wschodniego z Rzymskim.

*Poselstwo wyprawione od Pawła IV. do Claudiusa
Krola Abissynskiego.*

W Roku 1555. Jan III. Krol Portogalski obrocił animus na to/ żeby skosztował wschłakich sposobow dla ziednoczenia Popa Jana z Kościołem Rzymskim. Abowiem aczkolwiek posel Dawidow oddat był posłuszeństwo Clemensowi VII. imieniem swego Krola; watpliwosc iednak była (iakoż tak w rzeczy było) aby to mialo sprawić iaki pożytek/ bez pomocy duchowney; gdyż przecie sli tamci ludzie za wsze za herezyami Dwořorą y Eutycheřą/ y polegali na wladze Patriarchy Alexandryjskiey y od niego przyjmowali Abune Ktory tam rzady kościelne odprawował y sady administrował sakramenta. święcił na stan duchowny po wszytkiej Ehyopiey/ nauczał obrzadkow y wiary. Przetoż zdalo sie/ iż nie mogło sienie sprawić. ani pożytecznięść/ ani potrzebnieyść/ iako posłać tam Patriarchę własneę z Rzymu/ Ktoryby ich rzadził y past/ a z nim też niektorych Kaptanow statecznych/ pobożnych y weznych. Ktorzyby kazaniem. dysputacyami rozmowami iawnemi y prywatnemi przywiedli y zatrzymali/ przy wierze prawdziwey tamte ludzie. Zdalo sie rosytkim naszym/ iż sie otrorzyły były wielkie wrota do tego; abowiem kilka lat przedym Claudius Krol Ehyopski wiał był pomocy znaczne od Portogalscykow przeciw Gradaamantowi Krolowi Zeila, Ktory go był przypedził do ostatnich terminow y w iednym liście pisanym od niego do Stefana Gamy Gubernatora Indyjskiey/ nazywał meczennikiem Krzystofa brata tego Stefana zabitego na oney wornie. Gdy tedy komunikował te swoie mysl/ naprzod z Papieżem Juliuszem III. a potym z Pawłem IV. zámkniono przez nich było/ żeby posłać do Ehyopiey 13. Kaptanow Jezuitow/ ludzi dobrych y godnych. A wezmiiony był Patriarcha Ioannes Nunnius Barreto, a przydani mu byli dway Biskupi pomocnicy/ Melchior Carnerus, y Andreas Quietus, z tytułami Biskupow/ Nicenyskiey y Hierapolskiey. Krol Jan opatrzył y ozdobił to Papieřkie poselstwo/ nie tylko tym wszytkim/ czego było na droge potrzeba/ ale też

wszyt

wszystkimi apparatusami Kościelnymi/ y upominkami bogatymi dla
 Popa Janá. Jednak dla przeprawienia drogi lepszej Patriárse/ był
 postany wprzód z miastá Goey *Jacobus Diaz*, y z nim *Consalvus Roderi-*
cus do Ehyopiey/ dla zrozumienia animuszu Negrowego y sposobno-
 ści ludzi. Ci miawszy audientia y tego Pána/ oddali mu list króla Ja-
 ná/ w którym sie on cieşyl z tego/ y winşował mu imieniem wszystkich
 Chreścian/ iż on náśladuiac przykładu dżiáda y oycá/ przysiał wiare y
 iedność Baltholická. Z czego *Claudius*/ iakby o tym przedtym nie nie-
 wiedział/ bázno sie zawstydał/ y do tego sie nie znał: á gdy go pytan-
 o/ czemużes tedy tak pisał do króla Portugalskiego? wymawiał sie skła-
 dájac to ná pisarzá/ ábo ná tłumáczá listowiego: przydájac to/ iż ácz-
 kolwiek on wielce powazał tamtego króla/ iako swego dobrego brá-
 tá; jednak dla tego przecie nie myślił nigdy odstepować namniey
 od wiary swych przodków. Nie zwarpil ieşże był *Rodericus*: y
 przeto naprzód starał sie wszelkim sposobem/ áby był przywiódł
Klaudiusa do prawdy: á nawieksza w tym trudność znáydomał/ iż
 król niewiedział o Conciliach/ ani o historyach Kościelnych: także też
 ani pánowie Ehyopscey. Bázac potym *Roderyk*/ iż go król nie che-
 cnie słuchiwał/ nápiśal y puścił po ludziach iedne ksiázke/ iezykiem
 Chaldeyskim/ w ktorej zbijałac iásnie błedy Abissynow/ pokázował
 zacność y nawyższa władza Kościóła Rzymskiego: ktora ksiázka spra-
 wiła w ludziach rozruch niemáły: y przeto musiał król/ áby sie był
 nie zatrudnil/ rozkázac one ksiázke zátłumic ostrożnie. Widzac *Iaco-*
buz Diaz, iż sie czas darmo trawil/ á iui też czas zwrocenia iego przy-
 bliżał sie/ wziął odpuszczenie od króla Negro. A gdy potym opowie-
 dzał w Goey/ w iakich terminach zostáwil tam rzezy; była rezolu-
 tia taka/ iż nie przystáło/ áby był Patriárchá puszczał w osobie swey/
 ná ten compromis/ reputácia stolice Apostolskiej. Jednak áby nie
 opuśczać zgólá przewagi tak wielkiej; tedy zdało sie wypráwić Bi-
 skupa Hierápolskiego ze dwiema ábo ze trzema towarzysząmi/ ktory/
 by z wielką powaźnością traktował tam o tym/ o czym iui traktó-
 wał niepożytecznie *Pater Rodericus*. Biskup tedy podiawszy sie z do-
 brym sercem/ y z animuszem wielkim oney imprezy/ puścił sie w dro-
 ge z *Oycem* *Emmanuelem* *Fernández*/ y z kilku inşych. Przybywszy do
 Abbásiey/ wielką miał okazysa do cierpienia/ á niź do dysputacyey:
 ábowiem gdy po kilku miesiecy był zwyciężony/ y zá tym umárl król

Clau

Claudius/ po nim nastąpił Adamas iego brat/ wielki nieprzyjaciel Apostolskiej stolicy: Ten przymusił z sobą gwałtem na wojnę Biskupa/ y ięgo towarzyszy/ y okrutnie a pogańsko z nimi się obchodził; iako też y z owymi Abissynami/ co się byli nawrócili. Był ten król porażony potym w bitwie od Turków którzy Turcy złupili y Biskupa/ y ięgo towarzysze ze wszystkiego. Zaczyn niebożetą do takiego wbostwa y niedze przyszli/ iż gdy im zešlo na wszelkiej pomocy/ musieli zdobywać sobie pożywienia około pluga/ y rydlem robiąc/ tak długo/ aż tam pomarli wszyscy/ oprócz jednego/ który tam opatruie około 500. Kátholikow/ częścią Portugalczyków/ częścią Abissynow/ którzy się nawrócili ciępliwością/ y długiem czekaniem tego dnia. To Chrześcijaństwo Ehyopskie/ przyszło dziś do tych terminow przez wojny Tureckie iakośmy indziej pokazali. Jednak przecie ich nabożnicy powiadaia/ iż miała Proroctwa o przybyciu narodow Chrześcijańskich do portow ich/ z którymi oni miała węgubić Maury/ y trzymać/ że to ci miała być Portugalczykowie. Miał nadto Proroctwo s. Senody Pustelnika o zburzeniu Mechy/ o odebraniu s. grobu/ o wzięciu Egiptu y B. tiru przez Abissyny złączone z Lacinnikami.

O Chrześcianach na Wyspie Sokoterze.

Bliżkość krainy/ y podobne obyczaje/ każe nam przebyć morze/ a nawiedzić Chrześciany w Sokoterze. Ta wyspa jest w dluż 12. a w szerz 5. mil Polskich/ leży przeciw czerwonemu morzu. Ludzie tam meczni przyieli wiara od s. Thomasa Apostoła o którym oni powiadaia/ iż tam rozbił się był z nawa swa/ a z niej zbudował kościół który ięszcże dziś stoi/ miałac w około cmentarz. Jda po wielkiej częścicy za wiara y obrzadkami Abissynow/ ale wielka miała niewiadomość/ y wiecy bledow w wierze: abowiem będąc prawie obśadzeni od wszelkiego spółkowania z Kátholikami/ nie miała też żadney pomocy duchowney ktorey Kościół Rzymiski zwykł dodawać za obcowaniem swym synom. Chowaia obrzezanie/ y niektóre inſze ceremonie Moyzeſhowe. Leć przecie/ acz tak dalecey sa od ſzrodła prawdy Chrześcijańskiej/ zachowuia ięszcże wiele znakow Chrześcijańskiej nauki: modla się za umarł: zachowuia posty doroczne Kościelne: miała pewne godziny przez dzień na modlitwie: czynia wielka wężliwość trzyzłow/ y ku wężliwości ięgo buduia kapliczki/ do ktorech się zbieraiac/ odprawuia modlitwe głosem Żydowskim ięzykiem. Niemają żadney

go/ koby nie miał krzyża na syi. Lecz odległość Kościoła Rzymskiego/ iakoż powiedział/ y ostrość tej wyspy y niedza ludzi tamtych/ sprawa/ iż y to małe światło/ które miała o prawdzie/ jest prawie zaćmione wielością błędów. Przy tym też wiele szkodzi im tyranstwo Krola Fartak Mahumetana/ który ich podbił około roku Páńskiego 1482. y częścią mocą/ częścią przez spowinowacenia/ częścią przez dzieci branie/ częścią obcowaniem/ wprowadził między nie Mahumetánstwo. Wyrwani byli z tej niewoli przez Tristána Alkugne/ Żermana Krola Portogalskiego/ we 26. lat potym/ iako w nie byli wpadli. A żeby ich lepiej ubespieczyl/ náprawił fortece/ y zostawił tam straż Portogalską: a dla pomocy ich duchowney/ zostawił *Patrem Antonium Laurerum*, z zakonu S. Fránciska. Ten przez kilka lat przykładat pilności y żarliwości prawie Apostolskiej/ aby był wycozremił błedy y grzechy z tamtych ludzi/ y żeby naprowadził był tamte ludzkie nie spracne y głupie na drogę duchowną. Lecz iż koszt Portogalczyków przechodził bázro pożytek ten, który mieli z tej wyspy/ w krótkim potym czasie forteca ona była zepsowana/ a wyspa od Portogalczyków opuśżona. Jan III. Krol Portogalski pragnął bázro ratować tamtych ludzi/ y wybawić od tyranney Tureckiej/ pod których moc przyszli po wsieciu Aden; lecz niechcąc drażnić Turczyną/ żeby nie dał mu okázy ku trapieniu swemi armatami tamtych morz y dla innych swych zabaw/ które miał przed sobą/ nie wykonał nigdy swej jądze.

O Chrześcíanách w Nubiey.

F*ranciscus Alvarus* w Relacyey swey o Ehyopiey piśe/ iż gdy tam był na dworze Popá Janá/ przybyli tam niektorzy Posłowie z Nubiey/ prosiąc tamtego Pána o Káplány yo káznodziejcie Ewangeliey s. którzyby ich ćwiczyli/ y náuczyli wiary y żywota Chrześcíaniego. Lecz Pop Jan odpowiedział/ iż ich nie miał dostátku w swej ziemi. Żáćym oni odiáchali bázro nie kontenci: y tak nie mając pomocy od Chrześcían/ a mając zaś náleganie od Mahumetanów/ z którymi granićzaz wielu stron/ rozumieć/ że teraz zostali prawie bez Religiey. Widzieć tam iednak ięśże y dñis do pułtoru set Kościołów calych/ z Crucyfirámi/ z obrazami Panny Máryey/ y innych świętych pomalowanymi po ścianách. Język ich ma coś z Egypckim/ także z Chaldeckim/ y z Arabskim.

O niekto-

Oniektorych znakach Chrześcijaństwa starego w Afryce.

W Krolestwie Telesin/ w Prowincyy Tenes/ leży miasto Bresca/ w którym: mieszkańcy jeden lud/ co ma ten zwyczaj malować sobie krzyż na policzkach/ a drugi na dłoni w reku. Co też czynią górnicy ludzie z Algier y z Bugiey/ y ludzie Azzuagi/ którzy mieszkańcy rozproszeni po Barbaryey y po Numidyey/ a zwołują się w okolo miasta Toubus/ y po Prowincyy Temicenskiej y Feskicy. A przyczyna tego ta jest: kiedy Rzymianie y Gotthowie krolowali w Barbaryey y w Numidyey/ i wymagali od ciężarów y od podatków owych/ którzy się nawracali do wiary/ kiedy urzędnicy ich jeździli wybierać pobor/ w Afryce chcąc zająwać wolności/ nazywali się Chrześcijanami: przetoż aby była zniesiona okazyja do oszukania/ postanowiono/ aby ci/ którzy byli prawdziwymi Chrześcijanami/ nosili krzyż wypalony żelazem na licu albo na reku. Co tak potym poszło y do ich potomków/ aż odmienili wiary/ y choć też nie wiedzą początku tego ani przyczyny. Mosi/ są ludzie niektórzy na granicach Ghiney/ w których y po dziś dzień jeszcze zostali nie obyciać/ ani wiary/ ale imiona tylko Chrześcijańskie: abo wiem nazywają się pospolicie imionami Apostolskimi/ czekając koby ich nauczył wiary/ y czynków Chrześcijańskich.

O Nawroceniu krolestwa Congo.

O Pisałismy dotąd te troche co zostało Chrześcijaństwa starego w Afryce: potrzeba iuż abyśmy też pokazali iakokolwiek to/ które tam znorowi jest wprowadzone. Congo jest krolestwo tak wielkie iak Francuskie: leży między Caput Catherina, y owym Vaccarum, które przyszło do wiary s. za staraniem Jana II. Krola Portugalskiego tym sposobem. Jakub Bano Kapitan tego Krola/ obieżdżając brzeg Afrycki z tegoż rozkazania przyiadał po długiej nawigacji do wielkiej rzeki Zaire/ a puściwszy się nią/ znalazł nad tej brzegami wiele miast/ w których daleko mu się barziej upodobali mieszkańcy/ a niż w tamtych krajach/ które do tych czasów znaydował. A żeby mógł dostateczniej sfa sprawę dać swemu krolowi; wymyślił do dworu pojechać krola tamteżnego: kiedy przybywszy y wprowadzony będąc z wielkim wrosciem przed tego tam krola/ począł mu pokazywać marność bałwochwalsstwa/ y zachość wiary Chrześcijańskiej: y znalazł w onym

Panie tak dobra sposobność / iż gdy odiachał do Portogalliey / posłał
 Krol z nim / oprocz swego posła / y niektore młodzieńce znaleźne / aby sie
 tam nauczyli wiary Chrześciańskiej / y dobrze w niey wyćwiczyl ; a
 potym ochrzczeni / żeby byli odesłani do domu z Kąplany Portogals-
 kimi / sposobnymi ku opowiadaniu Ewangeliey / y ku szepieniu wi-
 ry w tamtym Krolestwie. Mieszkali ci młodzieńcy cale dwie lecie w
 Portogalliey / y byli tam w dostatku chowani / y z wielka pilnością
 wyćwiczeni w rzeczach potrzebnych ku zbawieniu / y ze wszelka vro-
 czystoscia pochrzczeni. Gdy czas przyszedł słuszny / Krol Jan odesłał
 ich do oyczyzny z poselstwem pożeśnym : przy ktorych posłach / wy-
 prawiał też trzech Wycow Dominikanow / w cnoście y w nauce wy-
 bornych / ku nauce y ku ćwiczeniu onych ludzi. Ci przybywszy do
 Congo / nawrócili tam naprzod Wui Krolewski / y syna jego : po-
 tym też Krol y Krolowa / byli ochrzczeni ; ktora predko zbudowała sie
 den piękny Kościół / pod tytułem s. Brzyży. Popalili pod tym cza-
 sem bałwanow bez liczby. Krolowi dano imię Jan / a Krolowcy Le-
 onora / synowi siarżemu Alfons. Ten był dobroci osobliwy : a nie
 przestając na swym nawroceniu / starał sie też z goracością Aposto-
 ska / o nawrocenie y swych poddanych. Ale niech nikt nie rozumie /
 aby to rozsiewać słowo Boże / y szepić Brzyż Chrystusow / miało
 kiedy być bez kłopotow. Ci Wycowie Dominikani / nie tylko zleć tam
 powietrza / y goracą nieznosnego / ktore ich psowało / zażyli ; ale też y
 Congeycykowie / ile ich traktowali : abowiem aż w ten czas / gdy na-
 uczali o cerymoniach świętych / y o tajemnicach Boskich / pokazywali
 sie sposobnymi / y poietnymi (bo zdało sie im / iż tamte rzeczy / im
 wyisze były nad ludzkie poiećcie / tym też bardszy przysłały Młecstato-
 wi Boskiemu) iedną / gdy poszeli traktować statecznie o skromności /
 o powściągliwości / o czystości / o zwracaniu cudzego / o odpuszcza-
 niu krzywd / y o innych powinnościach doskonałości Chrześci. nstrey /
 pokazywała sie nie tylko trudność y zawady / ale też sprzeciwienie y wpor.
 Krol sam / ktory sie zrazu pokazywał dźwięnie goracym / predko
 oziabł bårzo : y żeby był nie musiał opuścić wieśdzbierstw y cazarow /
 a osobliwie wielu białych głow (pospolite to zatrudnienie między
 bårbary) nie rad iuz słuchał kårzności : białe głowy też nie mogac
 ścierpieć / aby ich miano wyrzucać y wyganiać od meżow / abo żeby
 iedne nad drugie miano przekładać / zamiast fany weżynyły na dworze

y w mie,

y w mieście Krolewskim. Przydawał drewo do ognia/ *Pansus Aquiti-*
mus, wtóry syn Krolewski/ który sie nie chciał ochrzcić: dla ktorey przy-
 szyny/ wstężył sie wielkie niecheci między nim y bratem starszym/ kto-
 ry wbyłta siła dźwigał rzeczy/ y zatrzymawał sprawę Pana Chrystu-
 sowe. Pod temi kłotniami umarł Krol y bracia sie powadżili/ y bitwe
 z soba zwiedli: ktorey ten był koniec/ iż *Alfonsus* ze 36. żołdaczow/ wzy-
 wał sie imienia y pomocy Jezusa Chrystusa/ Boga swego y s. Jakuba/
 po Portugalsku/ poraził adwersarza/ ktorego też żywego poimał/ y wsa-
 dził do wieszenia/ w którym y umarł w swej niewierności. Pan Bog
 dopomagał na tej wojnie *Alfonsowi* cudami iasnymi: abowiem na-
 przód/ iako powiadaia/ gdy sie gotował/ aby był wyiachał ku bitwie/
 obaczył światłość tak wielką y tak iasną/ iż on y towarzysze tego/ ktorzy
 ia też baczyli/ na czas nieiaki na oczach byli zamierzchli; ale w sercach
 tak pełni y tak wcieśeni/ y dziwnie wkochani zostawali/ iż tego nie mo-
 że snadnie wyrazić. Podnioiszy potym oczy ku niebu/ obaczył 5.
 spad świetnych: ktore potym Krol wziął sobie za herb/ y wyrwaia ich
 podjis dżień ięg potomkowie. Nieprzyiaciele samiz wyrzali/ iż ich nie
 Krol/ ani tego rycerze porażili; ale iedna białogłowa dziwnie sliężna/
 ktora iasnością nieznosna oczym zaslepiła: y ieden też kawallier/
 miałac krzyż purpurzany na pierśiach/ a siedzac na konu płowym/
 bił ich y gromił. Otrzymawszy zwycięstwo/ zebrał do siebie wbył-
 kie swe Barony/ y rozkazał im/ żeby znieśli na iedno pewne miejsce
 wbyłkie balwany: a potym na iedney gorze/ kazał ie popalić. Krol o-
 wał spokojnie *Alfonsus* przez 50. lat/ w których promoxował bärzo
 wiare/ y władza y przykładem/ a nawet kazaniem y nauką/ y wiele do-
 pomógł Chrześcianstwu. Nie zaniechał też był tej imprezy Krol *Em-*
manuel; abowiem mu posłał z Portugalliey do Congo 12. Wycow/
 orowych/ których Portugalczykowie zowia Lázurowymi/ których stars-
 szym był *Ioannes Marienus*. także posłał mu Architektow/ cieśli/ mular-
 zow/ kowalow/ do budowania/ y do stawiania kościołow: y appará-
 menta kościelne bärzo bogate: a Krol też *Alfonsus* posłał Henryka
 swego syna/ y niemalo inszych Pánow/ z Krolestwa swego do Rzymu/
 kedy ich bärzo wdzięcznie przyieto. Nastąpił po Krolu *Alfonsie* Piotr
 tego syn/ za ktorego czasu/ podany był Biskup na wyspie s. Thomas/
 który też miał mieć staranie y o Congo: kedy w mieście s. *Salua-*
toris fundowane było iedno Collegium na 28. Kaptánow przykościel-

le s. Krzyż. Drugim tam był Biskupem ieden z domu królewskiego; Congo/ który poiachał był do Rzymu/ y umarł gdy sie zwracał w drogę. Po królu Pietrze nastąpił na królestwo Francysek: lecz nie długo pánował/ a potym Didacus iego powiány: Za którego Jan III. król Portugalski/ zrozumiawszy/ iż ani król niewiele dbał o Religia/ ani też kupcy y kóseja z Europy nie pomagali do iey rozmnażania/ y owsem goršyli złym żywotem nowe Chrześciany; posłał tam czterech Jezuitow/ dla poratowania y naprawienia rzeczy. Ci przyiahałszy naprzód do s. Thomasa/ a potym do Congo/ byli przyjęci od króla dosyć chętnie/ y wyprawieni zaraz na pracę: ieden z nich wędził do 600. dzieci pisma y nauki Chrześciańskiej/ a drudzy rozbiegli sie po królestwie na kazanie z wielkim pożytkiem: a bowiem za 5. miesiecy nawrócili wiecey niż do pięci tysięcy ludzi/ y zbudowali trzy kościoły. Lecz potym gdy wpadli w ciężkie y niebezpieczne choroby/ musieli sie wrócić do Europy. Pod tymi czas y trzeci Biskup nastąpił tam/ a był rodziem Portugalczyk/ który dla nieposłuszeństwa duchowienstwa/ y Kanonikow swej wolej/ miał kłopotow dosyć. Pod tym czasem gdy umarł król Didak/ nastąpiły wielkie rozruchy z strony sukcesyey/ pod którymi wybici byli prawie wszyscy Portugalczycy/ którzy byli w mieście s. Saluadora/ oprocz kapłanow. Nakoniec otrzymał koronę Henryk brat Didakow: a po nim/ gdy przedko umarł na wojnie z Anzichami/ Alvarus iego synowiec. Ten dla przednidania narodu Portugalskiego/ kazał sie ziachać wszystkim onym/ tak zakonnikom iako y laikom/ którzy sie byli rozbiegli y tu y owdzie po królestwie/ y pisał/ Heac sie właczyć/ do króla y do Biskupa s. Thomasa. Biskup obaczywszy listy poiachał do Congo/ y postanowiwszy nieiaki porządek y karność na duchowienstwo/ wrócił sie do s. Thomasa/ kiedy też umarł. Przyszło zátym/ iż częśćia dla niebytności/ częśćia za nieystaniem Biskupow/ postepał y pomnożenie religiey bázro sie omieszkiał: y owsem było tam wielkie niebezpieczeństwo/ aby sie byli nawad oni ludzienie zwrócili. A bowiem nieiaki Pan/ imieniem Francysek/ człowiek značný z rodziu/ y bogaty też/ a zátym wielkiej reputacyey/ począł przespieszcnie wdawać/ iż to marna rzecz była/ na iedney ienie przestawać; a potym zgola odstąpił od wiary: y był przyczyna/ iż też y król bázro osiał. Powiadaia/ iż gdy tamten zdechł/ y pochowany był w kościele s. Krzyża/ śiatani odarli strużkę niemala dła

Chu kościelnego/ z grzmotem strąsnym/ y wywołali go z truny/ y zanieśli przez niewiedzieć gdzie. Rzecz ta barzo strwożyła króla/ iż począł o sobie myśleć. Lecz wieceny go strusił drugi przypadek/ który przedko potym przydał się/ abowiem ludzie rzeczeni Giacchi/ wyszedszy z swej ziemi/ wpadli iak śaranga do królestwa Congo/ y zwiodeszy z nim bitwę/ przygnali go do uciezki/ a nie bacząc się być bezpiecznym w mieście/ opuścił królestwo/ y wdał się na iedne wyspy Zairu/ nazwana Wyspa Konsta/ wespół z księzą Portogalskim/ y z Pany onego królestwa. Bacząc się iuz tak być przygnanym do ostatku w rzeczach swych/ abowiem oprocz utracenia królestwa/ lud też on co z nim był wymarł mu od niedzi/ y od głodu/ y przedawali ieden drugiego ledą za co/ dla pożywienia rylo niedzkiego/ wdał się o pomoc y państwu swemu/ y religii/ do Sebastjana króla Portogalskiego/ y otrzymał od niego 600. żołdatow/ ktorzy siła wygnał nieprzyjacieli z królestwa/ y za pultora lata/ odpożął sobie w państwie. Za iego czasu został Biskupem v. s. *Thomasa Antonius de Glioua* Baskilian ten po rozmaitych trudnościach/ ktore mu żądał Kapitan oney wyspy/ iachal nakoniec do Congo ze dwiema zakonnikami/ y ze 4. księża/ y pokrzepił tam poniekad rzeczy. Pod tym czasem umarł król Aluarus/ a po nim nastąpił syn iego tegoż imienia/ który wstawienie nalegał królowi Sebastianowi y Henrykowi Portogalskim. a potym y królowi Hispańskiemu żeby mu posłali kaznodziejow y kapłanow/ dla zatrzymania y rozmnożenia wiary w tym to królestwie. A gdy się o to frasował/ umarł/ a po nim nastąpił iego syn także nazwany Aluarus. Pod temi kłotniami poiaćchali tam niektorzy Jezuići y wdali się na spławowanie tamtey winnice/ ktora przez dlugi czas prawie była opuszcżona. Ci się osadzili w iednym domu na wyspie Loanda/ tedy mieśka z nich 6. albo 7. kapłanow/ ktorzy przechodzą się y tu/ y owdzie/ tedy ich potrzeba przyzywa. Jest tam bowiem barzo wiele ludzi pochrzżonych/ a z drugiey strony/ taki jest niedostatek kapłanow/ iż drugie osady nie widziały nigdy kapłana. y tak ta winnica płachetna tak barzo zlesniata/ że też daleko tam wieceny agrestu/ aniż dobrych gron. W roku 1587. Król Aluarus/ iż się nie z własnego małżenstwa wrodził/ y zartym w lekkiey cenie był w wielu swych/ wsiatku sobie iednego z onych Wycom/ za ktorego sprawa y poważnością/ przyşedł też y sam do reputacyey/ y do kredytu. A Pan Bog też dopomógł

mogł tego dobrej intencyey / abowiem miałac przeciwna sobie iedne swoje siostry od oycá / y bratá iey rodzónego / ktorzy z wielkiem woyskiem ná niego przysli / dał im bitwę / y tak sie tam meźnie stawił / iż nie było porażił ono ich woysko / ale też y hetmaná zabił : y ná onym miejscu / kedy był zabit / zbudował ieden kościół ku czci naszwierpszey Panny : á żeby przykładem swym wzbudził innych / on był napierwzym do każdego dobrego dzieła : wyrokami y mandataimi łaskawymi kwoi Religiey / pomagał / y pomaga opowiadaniu Ewangeliey / y pieczęlowaniu Baplanow wśytkich dobrych.

Angolá.

O A cowie Zakonni ktorzy rezydowa ná wyspie Loándzie / iakosmy pokazáli wyżej / wiecey dogadzaia posługami swemi Angoli / á niź Congo : rozumiem dla tego / iż to tam imprezá nowa / y wiecey ná nię należy Portogalczykom / ktorzy tam walcza pod sprawá Páwła Díáz / aby sobie otworzyli drogę do gor Cámbebi / pełnych kruszców bogatego srebrnego / diwonie pięknego. Znać że Bóg dopomaga rozstawi niu swego á. Imienia / w tych kráinách / gdy dał kłk cudownych zwycięstw Chryścíanom. Abowiem naprzód w roku 1582. trochá Portogalczyków / iednym potkaniem porażili niezliczoná wielkość Angolanow. A z tym zwycięstwem / podbili iakby polowice tamtego krolestwa : y wiele Pánów y Baronow pojęli tam prágnać y prosić o chrzest / między ktorými był Songá / Pan z Bámze / swágier krolewski : á brácia tegoż y synowie / uż byli pochrzczeni. Nawrócił sie też Tondellá / który iest wtórym Pánem w Angoli. Obaláia tam bárzo wiele baltwánów / á miásto nich wystawiaia krzyże / y kościoły też portosse budowa. A teraz nie dawny czas / nawróciłá sie wśytká práwie Prowincya Corimbá. Jeden tylko Oćiec ochrzcił 217. osób / á drugi 400. oprocz dzieci. W roku 1584. pultorastá Portogalczyków / z pomocą / ktora mieli od Páwła / ksiáżecia Angolá / nie dawno przedym nawróconego / porażili wiecey niź milión ludzi Etyopskich. Indsicy pokazálishy / iż to bydy może snadnie że Pánowie Etyopscy y Indyscy / mogá mieć woysko tak wielkie. Powiadaia / iż gdy pytáli niektórzy Portogalczykowie iednego Etyoppá / dla czego tak wielkie woysko podało tył przed tak máłym ludem ? Odpowiedział : Nie oreże / ani siły Portogalcie / ktoreby oni mogli tyli iednym dmuchnieniem rozsprofyc ; ale iedna białogłowa niepo-

dobnie

dobnie piękna / oświecona przesiłnna światłością / y jeden staryzec / który ia prowadził / z mieczem ognistym w ręku / chodzili po powietrzu z Portugalczykami / y strąsili pulki Angolanckie / y onych płosili ku wcieczce / y bili. W roku 1588. nawrócił sie do wiary s. Paweł / książę Motumby / a przy nim też siedm tysięcy ludzi.

M O N O M O T A P A.

Wziemi Monomotapy / iako sie dziwnie łatwo zapaliło tam światło wiary świętey / tak też zaraz zgaśło przez fortele Mahumetanskiet abowiem gdy niektorzy Portugalczykowie / zaiachawszy do dworu tego Monarchy / podali troche wiadomości temu / y niektorzym Panom / iego poddanym / o Ewangeliey / zartym też y *Pater Confalvus de Sylva* Jezuita / człowiek pobożny / y znacznego rodzaju / poiachał tam z Goey w roku 1570. y przyiachawszy szczęśliwa nauw gátia do królestwa Inámbáne / nawrócił do wiary / y ochrzcił króla / y żonę / y dzieci / y siostry / y Barony / y wielką część ludu ięz / a dla cwióczenia tych wszystkich / zostawił tam *Confalvus* towarzysze niektóre / a on konczył drogę swą ku Monomotapie z sześciu Portugalczykow. A tak przebywszy Mozambike / y geberzki Máfuty y Kolimány / przybyli do Mengoárano króla Giloe / kedy byli wdzięcznie przyięci y poślanowani. Aż tam mieli wolność ku przepowiadaniu Ewangeliey / niechciał sie tam iednak Ociec zabawić / rozumieiac / iż za nawrocentiem Monomotapy / mieli też y innzy królowie pobliscy bez trudości za nim postąpić. Puściwszy sie tedy na rzekę Quáme / iachali przez 8. dni / aż przybyli do Seny wsi bardzo ludney / kedy ten Ociec ochrzcił około 500. niewolników / kupcow Portugalskich / y sposobił ku Ewangeliey króla Inámorekiego / holdownika Monomotapy. Przyiachal nakoniec ode dworu *Antonius Caiadus* / słachcie Portugalski / żeby był przewodnikiem Wycu onemu ku miastu królewskiemu / gdzie iak skoro przyiachal / nawiedzano go imieniem królewskim / y ofiarowano mu szędrobliwie wielką summe złota / y niemato wotow / lecz on odsyłaiac nazad podarki / dał znać królowi / aby sie pytał od Caiada o tym / czego tu on potrzebował od króla / y po co przyiachal. Zdumiał sie król na taki spániały ánimus onego Wycy / y przyiał go potym z taką czcią / iż trudno by kto wielkszy sobie mógł życzyć. A kazawszy mu siedzieć na tymże łobiercu / gdzie siedziała y iego matka / pytał go zaraz / wieleby białych głów / wiele gruntu / y wiele wo-

low (ktore tam rzeczy poważaia) od niego mieć chciał? Odpowiedział oćiec/ iż nie potrzebował niczego innego/ tylko onego samego. Zaczym krol obroćiwszy sie do Kaiada/ktory był klamaczem ich/rzekł: zaprawdę tak musi być/ iż ten/ktory lekce maży rzeczy takowe/ w iakich sie drudzy naybárszey kochaia/ nie iest człowiek pospolity; y z wielką łaską odpuscił go do iego gospody. Tam gdy odprawował Msa on oćiec/ trąfio sie/ iż niektorzy z tamtey słachry przechodząc/ obaczyli ieden piękny obraz Panny Mąrey/ ktory był z soba oćiec przywiozł z Indyey: y powiedzieli krolowi/ iakby miał z soba nadobna pánienkę/ żeby go o nie krol prosił dla siebie. Krol tedy nieodwraćając/ wskazał do oycá/ aby mu wskazał swoje białogłowe. Ktora/ iakto mu powiedziano przyprowadził z soba z Indyey. Na ten czas oćiec śpájąc okázya/ zaniósł krolowi obraz/ nakryty droga zastoną: a żeby w nim zápalit tym wielką żądzą/ powiedział mu/ iż to iest wyobrażenie Mátki onego Boga/ pod ktorego władza sa wszyscy krolowie y książetá świećkie/ y odkrył go z wielką wężćmnością. Krol też sam uklonil sie mu/ y wężynil wielką wężćmność: y prosił oycá/ żeby mu go dárował: a on nie tylo mu go dáł/ ale też samże postáwil go/ y átkomodował ná miejscu przystóynym/ y dobrze nágotowanym. Powiadala Portugálczykowie/ ktorzy tam przy tym byli/ iż Naswiesza Panná wstáwicznie przez pięć nocy/ wkázwala sie w wesoley barzo światłości/ y z twarzą przyiemną/ przez sen/ onemu krolowi; y że też krol/ przyzywając do siebie oycá/ powiadał mu/ że tego barzo żáłowal/ iż nie rozumiał ięzyká oney Krolowey/ ktora z nim rozmawiała káżdey nocy. Odpowiedział oćiec/ iż to był taki ięzyk/ ktorego rozumieć nie mogli/ tylko ci/ ktorzy chowáia zakon syna: tamtey Krolowey/ a tenie iest záraz y synem Bożym: y wolał krew swojá/ aby przez nie wybáwil od śmierci wiečnéy narod ludzki. Predko potym dáł znać Krol oycu/ iż chciał y z matka swojá zostáć Chrześćianinem/ y żeby przyśedił ochrzćcić ich: lecz on/ aby ich iesze lepiey wyćwiczył w wierze/ zaniechał tego do kilku dni. Nakoniec po 25. dniach od przyiazdu swego/ ochrzcił krolá y matkę z wężćmnością y ozdoba wielką: tamtey gonázwal Sebástyanem/ a te Mária. Wrychle potym ochrzćciło sie około 300. Pánów. Powážali y czćili tego oycá oni ludzie/ dla iego wielkiey powéściagłowości y miłosci/ y roztropności. y dla innych taknych y wielkich cnot/ iakto coś niebieskiego y Bożiego: y tak sly

rzeczy szczęśliwie / y z dziwnym postępkiem. Aleć oto perwstawił na-
walność strąśliwą / zatopila okret. Było przy dworze czterey Mā-
humetanow / Kochankow Krolewskich. Ci mając okazy / powiedzieli
Krolowi / iż *Consalvus* był czaroksiężnik / który czarami y zaklinalaniem
burzył y wniwecz obracał Krolestwa: y iakby przybył tu dla wyspie-
gowania państwa iego / y dla wzburzenia poddanych ię / y żeby tym
spůsobem podał Krolestwo Portugalczykom. Taki mi chytrosćiami
y inszymi przywiedli Krola / który też młody był / iż postanowił zabić te-
go oycá. Brezko mówiąc / gdy oćiec po długim kazaniu odpoczą-
wał troche / ośm slug Krolewskich zabili go / y ciało iego wrzucili do
rzeki *Mesingine*. Tam z tegoż iadu / zabito też 50. Chrześcian no-
wych / którzy sie byli ostatnie nawrócili. Gdy z tej zapaleczności
Krol optonal / wspomnieli go o ten występek y panowie iego przedniey-
szy / y porcy Portugalczykowie. Wymawiał sie iako nalepiey mogli
y dał pobić onych Māhumetanow / którzy go zwiedli / y kazał inszych
szukać / którzy sie byli pokryli aby ich też potracić. Zaczym znąc było /
iż za śmiercią Oycá *Consalua* miało sie nawrócenie onego Krola y
Krolestwa promowować / a nie zyszkodzić: gdzieby tylo Portugalczy-
cy chcieli byli zażywać tam rączy słowa Bożego / a niż oreja y woje-
ny. Co dla tego mówie / abowiem miasto posłania do onych krajow
nowych Kąznodziejow / ku zachowaniu nabytkow / y dla nowego na-
wrocenia dusz / postanowili mścić sie woyna śmierci onego oycá.
Wyprawiła sie tedy z Portugalliey niemata armata z wiela słachy
Portugalliey pod sprawa Francyśka Baretty. Posławszy Mo-
nomotapá o tej woynie / y przeleśszy sie / posłał prośac pokotu od Bā-
rettá. leć on chcac wywieść złota wiele z tamtego Krolestwa / pogar-
dził wszelkimi kondycyami / które mu ten Krol podawał. Koniec
tej woyny ten był / iż woysko strąsne bårzo Monárşe tak możnemu /
wniwecz sie przedko obrociło dla złego powietrza / którego ścierpieć
nie mogli ludzie Europsy.

*O Fortecách y Coloniách Kąstilianow y Portugalczykow
w Afryce.*

POmogły też znaczenie do rozmnożenia wiary fortece y Colonie /
które Kąstryliani / a osobliwie Portugalczycy / mają przy bżegu
Afryckim. Abowiem wiele pomagáia y do nawrocenia niekto-

rych za rozmaitemi okazyami; y do sposabiania ich ku nawroceniu; y do nabywania zwyczajów w mowie y w obyczajach ludzkich: zaczęliśmy się potym włania kazanie: gdyż owi/ jeśli sami nie przygodzą się na kazanie/ mogą być jednak tłumaczami kaznodzieiom; y częstokroć Pan Bóg zażywał posługinięktorych żołdatow z pożytkiem znacznym dusz. Nad morzem naszym mają Kastyliani przy brzegu Afryckim Orano/ Mázalchibir/ y Melile: a Portogalczykowie mają Tanger/ Septe: a za wąskiem morzem Zibilterra, mają Mezágán: w Etyopiey mają *San Giorgio della mina*: Maia też mocna habitacja w mieście *S. Salvatoris*, przednim królestwa Congo/ y w Cumbibie krainie Angolskiej: y przebywszy *Caput Bona Spei*, trzymają fortece y Colonie w Cefali y w Mozambiche. Tam oprócz duchowieństwa świeckiego/ jest ieden klasztor Dominikanow/ ktorzy tam pracują z wielkim pożytkiem Portogalczykow/ co tam mieszkają/ y Pogan/ tak tam mieszkających/ iako też y przybywających.

O Wyspách Oceanu Atlántskiego, na których mieszkają Kastyliani y Portogalczykowie.

Rozszerza się też wiara Chrześcijańska/ y szerzy się wstawnie na Oceanie Atlántskim przez Colonie/ ktore tam wprowadzili/ części Kastyliani/ części Portogalczycy. Kastyliani pojechali się kuść o Canarię w roku 1403. zażywając w tym posługi Jana de Belancor, słachcica Francuskiego/ który podbił Lanzarote y Forteuventure: wzięli je w roku 1504. a naprzód je przez wojnę podbili/ a potym przez Zwągelia/ tak/ iż do tego czasu wszystkie są Chrześcijańskie wiary. Lecz Portogalczykowie osadzili wyspy puste na tamtym Oceanie/ a naprzód Madere/ ktora znaleźli w roku 1420. tą przedtem wszystkie była lasy zarostu; teraz jest iedna z wyspow sprawniejszych o ktorych wiemy: jest tam miasto *Suncial/ Portus Sanctus*, który jest od Madery 40. mil/ znaleziony był w roku 1428. y pojechali go też zaraz osadzać ludźmi. Wyspy Argwinskie/ ktorych jest 6. albo 7. wszystkie są maledowiedzieli się o nich Portogalczykowie w roku 1403. Na tam król iedne fortece dla kupiectwa tamtych krainow. Wyspy *Caput viride*, znalezione były w roku 1440. od Antoniego Molli Genuńczyka: albo iako drudzychca w roku 1455. od Ludowika Kadámoflo. Tych jest 9. przedniejsza jest s. Jakuba/ wzdłuż na 14. mil Polskich/ gdzie Portogalczykowie

togalezycy mają Colonia/ nad iedną bardzo wesołą rzeką/ która zowią/
Riberą wielką/ a może mieć do 500. domow. Insula s. Thomasa/
która jest trochę większa nad Madere/ była znaleziona ostatnie od
Portogalczykow/ przedtym/ niż przybyli *Caput Bona Spei*. Maja tam
iedne Colonia/ która zowią Páuoasán/ y Biskupą/ który też jest Bi-
skupem w Congo/ a może w niej być 700. domow. Pod správą
S. Thoma są wyspy bliższe/ iako Serándo/ po/ y Princype/ które są
iakkby iey miasteczka. Wyspa Loándá/ acz jest pod królem Congo/ ie-
dnak w niej więcej miasta Portogalczykow: tam bowiem jest port
Mazágán/ do którego przysiępują nawy/ y z Portogallii/ y z Brás-
yliu. Tam armaty przybywają: tam się posilają żołdacy: tam mają
swoy szpital: tam Jezuiści (którzy już nawrócili prawie wszystkie tam
zrodzone) mają iedno mieszkanie. Kedy jest 7. kapłanow.

O Nigrytach.

Większa część wyspów osadzonych przez Portogalczyki/ a zwła-
szcza S. Thoma, y Medera, oprócz samych Portogalczykow/ ma-
ją wielką liczbę niewolników czarnych/ których tam naprowadzili z
Congo/ y z Angole/ którzy sprawują role/ robią cukry/ y służą po mie-
ściach/ y po Powiatach. Ci po większej części są Poganie: lecz za-
obcowaniem wstawnym/ więcej a niż przez co innego/ nawracają
się: y snadnie to będzie/ iż potym zostana wszyscy wiernymi. Nic im
więcej nie przeszkadza do nawrócenia/ iako takomstwo Panow ich/
którzy/ aby je w większej niewolej mieli/ nie radzi ich widza Chrze-
ścianami.

O Niewolnikach Europejskich.

Nalepszy y najszybszy Chrześciance/ co ich było w Afryce/ są owi/
wobdzy Chrześciance/ którzy mając perą na nogach/ w niewoli
są u Arabow/ albo u Turkow. Oprócz bowiem owych/ którzy tam zo-
stali ieszcze od czasu Barbarossy/ y od innych Hermanow Tureckich/
których byli na morza nasze nawiedli Francuzowie/ y od porażki u
Alzerbe/ y w Barbaryey (kedy zginął Sebastyan Król Portogale-
ski) niemają tego roku/ żeby rozboynicy nasładować śmiałości y
przykładu Drań Angielskich/ nie pozwalając nigdy nie było pokoiu/
ale też ani przymierza naszym morzom/ nie mieli pobrać barzo wiele
ludu po brzegach Hispańskich/ Sardińskich/ Korsykańskich/ Sycyli-
skich/ y aż do gęby Tybromey. Powiadają pospolicie/ iż niewolni-

Kow w Alger bywa do 18. tysięcy także w Tuneście w Bonie y w Biserście iest ich też bårzo wiele: ale daleko wiecey w Fessie y w Marrachium w Mequenez w Tarundante y po inszych mieścićch tamtego Krolestwa. Godzien iest wielkiego politowania stan tych niedzunkow / nie tak dalece dla niedze w ktorey prowadza swooy żywot / iako dla niesbezpieczeństwa dusi ich w ktorym tam zostaię. Dzien im schodzi w wstawiężnym wtrapieniu / a wielka część nocy bez snu y odpocznienia pod ciężarami nieznosnymi y pod okrutnym katorwaniem: bestyami y nas tak nie robia / y tak ich nie morduię / iak onymi tam: abowiem musza niebożetę wytrwać wssytkie one prace w tamtych Barbárov / ktore bydło w nas odprawuie; a nie karmia ich takim dostatkiem / ani opatruię z takim staraniem / iako sie staraię o bestye. Piekta sie cały dzien robiąc na słońcu na dżdżu na wietrze / iuż nosząc ciężary / iuż kópiąc / albo orząc polę / iuż też obracając młyny / albo pásąc bestye / albo inße rozmaite odprawuąc roboty / powinni bedąc oddawać panu tak wiele a tak na dzien: a ostatkiem sie żywię / czego częściej nic nie zostaię / albo mało co nad nic. Stoię zawżę mając żelazo na bży / y na nogach / nągo y lecie y zimie: y przeroż raz sie skwårza na słońcu drugi raz padaia od zimnā y trerwieia. Jesli wytkrożę w czym namniey / a choć też y nie wytkrożę / wymowić tu trudno / z iaka ich okrutnościę katusi. Żyjąci nad ich mizernymi cięły lāncuchow żelaznych / żel wolowych suchych / korbaczow: obreżę z beżel rozmaitych / oleu wrzazęgo / lotu wykwārzonego / sioniny rozpuseżoney. Rozlega sie po domach onych Barbárov wrzask / gdy tych nieborakow bija w nogi y w brzuch: rozchodzi sie płacz y narzekanie / wycie y wzdychanie w mełach ciężkich y w katorwaniu tych niedzunkow po turmach: wstaię włosy y zsiada sie krew w ich towarzyschow / bacząc / co sie y z nimi predko sstanie. Przez noc potym trzymaię ich w tārāsach / albo w miey / scach podziemnych / chzamykaię iako dżitę zwierzetę / wiażę jedny z drugimi / iako owieżełki. Tam sintrody y zaduch onych żarę: robactwo żrze y plugastwo nißeży ięßęże żywych / iako rdzā żelazo. Lecz iesliż wtrapienie to cielesne iest ciężkie / daleko cięższe iest dusznetę abowiem nie tylo nie mǎia krobę ich karmić słowem bożym y sakramentami / y ktor by im pomagał do żywota y do śmierci dobrey / y tak zostaię iak sężę pie bez wilgornosci; ale też wymowić trudno iest / iak wielkie pokusy cierpia z strony wiary: abowiem nie tylo ich kuśi żadza do wyßcia z

niedze

niedze oney/ y z mał; ale też wężasy y rostkossy owych/ co wiare opu-
 ścili/ gdy ich sobie żyją. Przysładownicy Kościoła pierwszego. żeby
 byli Nieczenniści przymodzili do zaprzeczenia sie Chrystusa/ y do ofiar
 Bałwanistich/ kusili ich y mekami/ y rostkossami. Ktore przednie kładli
 y ofiarowali im ie/ gdzieby tylo byli chcieli wedle ich woley weźnić
 abowiem owym/ ktorych w pulsimy miotali do jezior zmárzłych/
 gotowali zaś łoska rostkossne y wielkie/ a ogień zapalony na kominie
 tudzieś/ y rozmaite inne pociechy y rostkossy pokazywali im; aby ich
 ze dwu stron rychley dobyć mogli/ y przez ostre zimno. ktorym cięła
 ich trzewiały/ y przez lube ręciechy ktore ich powabiały. Nie mniej
 też y dziś trapieni są niewolnicy Chrześcianscy; abowiem z iedney
 strony cziwa vtrapienie y vdrezenie swe z niedze/ z vbostwa/ z nago-
 ści/ z głodu/ z bicia/ z vragania/ z piac/ z smrodow/ z niewczasow/
 bez wśelkiey nadszcie/ aby mieli wynisć: z drugiey strony bacza/ iż
 owi ktorzy porzucili wiare naszą/ a ieli sie niezbożności Mahumetań-
 skiey. żyja we wśelkim dostatku/ y wczasach/ y rostkossach/ bogactwa
 maia wielkie: cęza ich/ y poważaia: sprawuia miasta/ woystkami
 rzadza/ zażywaia wielkiey wolności/ y rostkossy wśelkich. W takich
 miszeryach/ maia dwie małe pociechy: Jedną iest kapłanow/ ktorych
 z nimi pobrano w onej niewola: ci im pomagaiac iuz Sakramenta-
 mi/ iuz też słowem Bożym/ iak nalepiey moga/ ratuia ich poniekad:
 y dla tegoż w nich są w poważeniu y ogladaia sie na nich wielce. Dru-
 ga iest ludzi zakonnych/ ktorzy sie pieczoluią o ich wybarwienie. W
 czym godna iest wielkiey pochwały Hispania: abowiem tam są
 dwie Religie/ abo zakony zacne/ ktorych zabawa iest/ starac sie y
 pieczolowac o wybarwienie wiezniow: ieden zowia *della mercede*,
 a kwitnie w Aragoniey: drugi (a to iest wielki) *del riscatto*. Ktory
 acz sie rozszerzył barzo po Franczey/ dziś iednak nabarzier kwitnie w
 Kastylii. Stad posli niektorzy z nich do Sycylii/ y do Neapolim/
 y do Rzymu/ y tam poćeli fundowac Konwenty swe. Te dwa za-
 kony zbieraią każdego roku wielkie summy pieniedzy/ za ktore odyski-
 waia/ abo wykupuia niemalo wiezniow. Pyszaią swe ludzie do
 Jassy y do Algier/ ktorzy odpiaruią te sprawe z wielka pilnością
 y z wiernością. Naprzod tam odkupuia zakonniki y kapłany/ a
 potym młodse: naprzod poddane Brzela Hispańskiego/ a potym
 y inssych. Dostawuia zaś iednego oycę w Algier/ a drugiego w

Sesie/ ktorzy sie dowiaduią o przymiotach y o potrzebach niewolników/ dla łatwiejszego wykupu ich na drugi rok. Pomaga na ten pobożny y miłosierny czynnek król Hiszpański hoyna reka: abowiem *ordinarie* on sam daie tyle drugie prawie/ ile oycowie zbiora z ofiarowanych iakmuin y z testamentow: iest to bowiem czynnek tak swiety/ iż żadnego innego wiecey nie zalecaia sś. Canony. A s Ambroży y inni sś swieci/ zastawali dla odkupienia wiezniow/ kielichy/ y srebra kosciołow swych. S. Paulinus sam siebie zaprzedał: abowiem inſze czynki miłosierne/ sa częścią duchowne/ częścią cielesne/ ale ten zaraz iest y duchowny y cielesny/ y iestże sposobem zacnieyszym: gdyż między niedziami cielesnymi/ nayciejsza iest niewola y niewiernych/ między duchownymi naywieksze iest niebezpieczeństwo Apostazyey: a zobu tych bywaia tu wybawieni niewolnicy wykupieni. Przetoż w Hiszpaniey bårzo mało tych iest ktorzyby vmieraiac nie zostawili czegokolwiek na odkupienie wiezniow. Ci zakonnicy iedźili też podobias do Conſtancyopolu/ kedy w roku 1583. odkupili pułtorą sta osob/ z rozkazania Grzegorza XIII. Papieża. Bawi sie też tymże miłosierdziem z wielkim pożytkiem Bractwo *Confalonis* w Rzymie/ y za cząsu Sixtusa V. odkupilo niemato niewolników. Wiele też tych wiezniow/ pobudzeni y ciężkością niewoley/ y wdzięcznością wolności/ wybawiaia sie sami/ abo zarobkiem tym/ ktorzy im zostaię nad powinny zysk Pánſki; abo dobrym zachowaniem/ abo wcieczką/ a wciekaię iuż na fortece/ ktore ma Hiszpański król w Afryce/ y w Barbaryey/ iuż też wwiezuia sie w ktorekolwiek statki/ abo w sameż galery/ na ktorych sa przykowani. Wiele ich też wdaię sie do Pánow/ Biskupow/ abo z Kulko/ ktorzy ich przyjmuię chetnie/ y daia im oteże wojenne/ y zażywaię ich do wojen/ ktore oni wſtawięznie wioda z Turkami Algierſkimi.

Koniec Czwartey Części.

REGISTR RZECZY ZNA CZ- niejszych w Czwartey Części.

A.		Amácán wyspá w Chynie	202
A	Bbásia przyiela Sydostwo/wia:	Amángucciani sie náwrócáig	284
	re Chrześcianstwu/herczya Lu:	Andro wyspá tedy Chrześcianie sa	
	tych esowa	218 vtrapieni bárzo	226
	Utrapiena bywa przez Turki	224 Angierius Japonczyk/iáko sie ná-	
	Abissynow obrzadki/posty/ié.	219 wrocił	181
	Zakonnicy ich/Kościół	221 Anglia/iáko y dla tego Religia od-	
	Poselstwo od nich do Clemensa	mienila	40
	Siódmeo	222 Angolski ksiadz Pogánin odešg	
	Poselstwo do nich od Páwla 4.	prošgac piorunem zabít	207
	Papieža	223 Angolá krolestwo do wiary s. przy-	
	Abeutras Sánton wymyslił Ján-	stepnie	232
	gáry	154 Anna Bolená cudzoložnica pošlu-	
	Akademie Angielskie	51. 53 bionazá Henryká krolá Angiel-	
	Afryká y iey obywátele	205 Riege/yšcieta iáwnie	45
	Afrykańscy Náhumerani	209 Ant. Vandomus krol Náhárski Lu-	
	Afrykańscy Żydzi	208 theran	88
	Afrykańscy Chrześcianie	212 Antonius Pátná náwrócił krolá	
	Aggiághy ludzie bestyalscy	206 Náhumeraná	197
	Alagiánchána kástel Lácinškiey	Antonius Criminalis Jezuitá	
	wiary.	165 megenniš	177
	Albertus kšáze Pruskie Luteránem	znzichi ludoiedzcy/ y inšy	206
	zostál	III Arábowie sa tež Náhumerani	149
	Alexándrinus Kárdynál zálecony	16 Arcybiskup Kyski w więzieniu	112
	Alle/głowa sekty Imemiey	147 Arcybiskup Bihowski	129
	Alexánder kšáze Pármenskie spira-	Aršaret kedy jest	142
	wcá Niderlándu	105 Asia/ y sekty w páństwach iey	132
	Alexánder Valegnanus Posel do	Astrologowie opowiedzieli smierc	
	Jáponu	192 Báštárdowi Szkotšiemu/	82
	Alexándriyski Pátryárchá kšcial sie	y dožlá	84
	ziednożył z Kościołem	214 Auicezny zdánie o Alforanie	147
	Alfonsus krol z Congo gorgcy	B.	
	Kátholik	229 Bámbérgski Kościół	23

REGESTR.

Báneant co zag sę	137	Chrześcíanie pod Turkiem Edey sę	122
Bástárdus Szkotki heretykiem	76	Chrześcíanie ktorzy zostali Mahume-	
Báthlomieia z Omury Japóniyka		tanami y dla gego	153
náwrocenie	190	Chrześcíanie w Afrey odşgepien-	
Barthory Krzystof Woiew. Sied:	36	cy troiácy	155
Báwárskie ksiástwo zálecone z Re-		Chrześcíanie stárzy w Indyey	
ligiey	32	wşhodniey	166
Bele miásto w Sáwoiey zálecone	39	Cypr wyspá iáka miála y iáka teraz	
Bertoldus Opát Biskup Liwánt-		ma Religia	127
ski	112	Cofri ábo Chrześcíanie Cincture	214
Benzánzoniskie Arcybiskupstwo	38	Collegia y Seminária rozmaíte w	
Biáfresi wielcy gárownicy	206	Polsce	126
Bonzi ksiáza Japónscy 136. 184. 16.		Colonie Kástrilianow y Portogál-	
Borromeus Kárdynál zálecony.	18	gylow w Afryce	235
Bosnengyktowie Látiniskiey Religiey		Colonstich Kátholikow jarzliwośc	14
rospóßeni pod Turkiem	124	Congo Krolestwo iáko náwrocene/	22
Brábántia y inße kraie Niderlánd-		Krolowiey Biskupi iáko sám	
skie iáko sié trzymáli w Re-	109	gli/	229
ligiey		Consálus de Sylua Jezuitá Me-	
Brocárdus Prorok Bálwinsti fal-		gennik dla wiáry s. w Congo	233
şywy	9	Constántyn Monomáchus Cesarz	
Brámmáni (przedrym Gimnosofiste)		odşgepieniec	121
iákby Biskupi w Indyách wşcho-		Constántyn z Brágánze zálecony z	
dnich	138	pobożnego rzádu w Indyách	179
Brescá miásto w Afryce/ y ludzie w		Constántcki Kościol	18
niey iáki máia zwyqay	247	Coromándel Krolestwo Edey s. Tho-	
Bungo Krolestwo/ w niem wiára		maş náwrácal	166
świata	185 186	Cud nád cortá iedneş Pogániná	229
C.		Cud w Jáponie 186 w Congo	229
Cárinthia iáka trzyma Religia	30	w Niemcech	22
Chiniskie bátwoch wálstwa	133	Curdy iákiey Religiey	165
Chingis Wielki/ pierwşy Pan Ká-		Czárownice w Messolcinnie poła-	
táyski	142	ráne	18
Christierna Krolá Dunstiego poste-		Czechom Kielichá pozwoleno	25
ptki pzećiw Szwecyey	51	Czeska ziemia iáko zárazona	24
Christiernus Dánia zárázil	71	D.	
Porażony/ poimány/ y skonczył		Dánia iák idzie z strony Religiey	71
wiek	72	Davidá Krolá Abissynskiego po-	
		sełstwo	

R E G E S T R.

selfstwo do Rzymu	222	Sirándskie wyspy	192
Dawid Beton Kardynał we Szkotcey wśadzony	74	flánderskie prowincye iáko sie mie-	
Dawid Rikci Sekretarz Szkotskiej		śaly/y pomieśaly w Religiey/y w	
Érolowey zabity	80	poskušénstwie przeciw Érolo-	
Sidácus Pererá Hciáldo Chiny z		wi/	100
Oycem Káueriusem	200	Wiákim są postanowieniu	109
Dioskorianiy sekty ich troiákie	159	Fortece Káсты liánow y Portogál-	
Dyskurs zstrony wojny przeciw-		zykow w Asryce	235
ko heretykom	24	Fránciscus Dawid Minister Sie-	
Soliny pogránigne Niemcom y		dmigrodzki	35
francuzom iákie máia sekty	16 98	Fránciszek káiaje z Alázone/brát	
Somnifani w Konstántynopolu	123	Érolá fráncuskiego/ y iego roz-	
w Indyey	178. w Congo	máite powodzenia/y zabicie ná-	
Dysputácyá heretykom pozwolona		koniec	104
w Piotrkowie	115	Fránciszek 1. Érol fráncuski Chri-	
Druśi co zá ludzie/ y iáká máia Re-		stianissimus/ y inśe iego postep-	
ligia	165	ki zle y dobre	88
Dunzykowie iáko niezbóžni	72	Ten podał przygyné zaráżenia Éro-	
E.		lestwá swego	89
Ékmeázyn Élastor/ rezydencya Pá-		Fránciscus Kabeles y iego zle przy-	
tryárchy Armeniey wielkiej	159	mioty	87
Ékolámpádinśowe Épiráśtum	38	Fránciscus Stáncárá heretyk	
Égyptscy Chréściánie przybytni y		Wloch	35
rámegni	213	Fránciszek Érol z Bungo náwróciwśy	
Érásmusowe przymioty zle	1	śie/dziwnie byl doświádzány	190
Prześlánnikiem byl Lutrowym	2	Fránciscus Káuerius Jezuitá świą-	
Érford miásto wielkie w Turin-		to bliwego żyworá/y prace iego/ y	
giey	15	śmieré	174. 181. 200
Érmenich wyspá Ormiáńska	160	Fránciscus Káuerius iádgc do Chiny	
Éwángelia iáko wéśiá do Chiny	199	náwrócáć/vmárl/y cudownie ciá-	
F.		ło iego nie pśwáło śie	201
Fáśsybáábo Quábácondon Érol zły		Fránciscka Baretty płochy postepék	
Jáponski	191	przeciw Monomotápie	235
Ferdynánd Perreia z Andrady zá-		Fránciszek 2. Érol fráncuski	92
lecony	199	Fránciá zstrony Religiey iáko postá-	
Fernándes Fráncisłtan pierwśy		nowiona y zego doznáła	87
Biskup w Goey	171	francuzowie w Szkotcey	78
		Fráncisłtani wygnáni z Niderláń-	

REGESTR.

du/	100. 104	H.
Frederick Krol Dunski Lutheran/ w		Salamiasto w Tirolu 31
Wielki Diakel obzarby sie zdech	72	Heretycy chroni sie swiatla 98
Fustemberg Kapitel	16	Heretycy roznaite w Niemcach kady
G.		sie w szachy 7. 8
Gaspár Berzeo Jezuita w Ormu-		Heretycy co pomoglo aby weszla
zu/	193	do Flandryey 107
Sebiardus Trufses Arcybiskup		Heretycy niewstydlowie samá sie ná-
Colonski apostata y heretyk	14	daie kazdemu/ aby iey zazywano do
Georgia klasztor znagny w Egipt:		w szelkiey zlosci 60. 92.
cie/	213	Heretykom kto wierzy osuka sie 85
Geneua nie zaraia sasiad y gmu	39	Heretykom wrzedy zleca niebespie-
Georgius de Aol Biskup Lubz-		gno/ 74
cki niezbozny	6	Heretycy w swych rzeczach gny-
Gescá wysota gora Ormianska	159	nierby ni; Katholiccy 29
Gheldria w Niderlandzie	109	Henryk 2. Krol Francuski Turkow
Goamiasto wbytko Chrzescianskie		ku pomocy zazywal/ y heretykow
w Indyev	179	bionil/ ic. a iako tez Bog zato ka-
Gordonius Jezuita pobejny w		ral Krolestwo tego 89
Szkocyey	86	Henryk Andegau. Krol Polski y
Gustauns Vase wypedzil Duzgryka		Francuski 95
z Szwecyey	65	Henryk 8. Krol Angielski y tego
Zostal Lutheranem	66	zle postepki 40
Porzjony od Katholicow	67	Umart wiele zleg nabroimby 47
Umocnil Luteria	68	Henricus Franciskan pierwby w
Grabstwo Burgundskie zalecone		Indyach/ Biskupem porzym Se-
z statku przy wierze	38	pre/ 171
Grecy iako sie oderwali od Kosciola		Herbipolaki Kosciol 21
Rzymskiego	120	Biskupi we Flandryey iako sie po-
Gratz przyedym zarazony	30	pisali 102
Grzegorz 13. staral sie o ziednoge:		Gussyty z Polski wystaiono 109
nie Alexandriyskiego Kosciola:		I.
leg sie nie powiodlo	215	Jagiello Ksiąze Litewskie wiare
Gryzonowie wierza iako chq/ a Ka-		pryzial 116
tholiki trapiq	17. 99.	Jakub Smidelinus zarzadzony 20
Gronlandia iak; miala y ma Keli:		Jakub de Borba Kaznodzieia w In-
gia/	73	dryedobry 172
Guilhelmus 5. Ksiąz. Bawarski	32	Jakub Szfojski Krol nie bionil ge-

rzye sie

R E G E S T R.

rzyc sie herezrey	74	Támże pizegłody rozsiewania	
Jakub Bástard Szkotki	76	wiary	190
Ogufal Krolowa	79	Terzy Dráscronicus Bárdynal	34
Zabit porym	84	Terzy Blándziara heretyk	35
Jakub Cano Hetman Portugál-		Terzy Dopel zálecony	26
ski/	227	Tezuci do Indyey ktorzy napizod y	
Jakub itowie z kad pogli/ y pod		fiedy przybyli/ y iáko praco:	173
kim so	162	Tezuitkie skoly w Indyach	180
Jangárowie Tureccy	154	Tezuitow wspomnienie	15. 19. 27.
Jan 3. Krol Szwedki y iego przy-		26 32 37. 127. 174	
mioty	69. 70. 113.	W Szwecyey byli	70
Jan Bus z Hieronimem z Prági		W Angliey	57
spaleni w Constancyey	24	Z Antuerpu wygnáni y gemu	104
Jan Ksiaz z Nomoi nie mądrze		Do Multan posłani	124
zarzliwy	196	W Wáipifocie miestkáiz	170
Jan Somerus Szkolár heretycki	36	Do Goey przybyli	175
Jan Kárušanin sprawca Nider-		Do Chiny 202. Jáko tam byli	
landu/	103	otrapieni 203. Do Japonu	181
Jan Nides Jyd okrutny ná Chrze-		Jáko sie im tam powodziło/ támże.	
ściány	126	W Egypcie bedac/ záyli trudno:	
Jan Albuquerque Fráncískan/		ści y niebespiegenstwa	214
wtory Biskup w Goey	172	Do Congo przybyli 230. Do	
Jan Káwin do Genewy przybyl	8	Monomotápy	233
Jan Lofki Polak heretyk	támże	Indyánskie woystá cudownie byly	
Jan Sepusius Woiwodá Siedmi-		gremione przez Chrześciány	232
grodzki zatażony	35	Indyánskie bátwochwałstwa	138
Jan Braschius/ y Jan Olaus Got-		Indyánsky Chrześcianie nowi	171
thus/	66	Julius de Sector Biskup Hirbi-	
Jan Knoch buntownik wielki	75. 77	polski godny	21
Brwie pragnacy	79	Isabellá złośliwa heretygká krol-	
Jáponiskich trzech Krolow poselstwo		wa Angielska/ y iey okrutne pán-	
do Kzymu do Grzegorza 13 z od-		wanie y przesładowanie Katho-	
dántem poslušenstwa	183	likow	52
Jáponiskie bátwochwałstwa y bá-		Islandia co zá Religia ma	73
wány	139	Ismael Soffi author sekty Per-	
Jáponiskiy Chrześcianie/ y praca fa-		skiey/	151
planow/ y pożytki wielkie okolo		K.	
nich	181	Báffaluchi 123. Báffa	124
		H b 3	Báfri

R E G E S T R.

Báři co za ludzie	206	Bjow nęgdysławny	118 124 128
Bárháryny Krolowey y Henryká 8.		Bázmierz Comes Palatinus Rheni	
Frola Angielskiego małżeństwo		heretyk	14
spRAWA	41	Klaštór Wástienski á. Brygidy we	
Bátholikom gemu trudno bywa o		Szwecyey	70
księz	17	Klaštory białogłowskie między he-	
Bátholicy iáko vtrapieni w Angl:	53	retykami	10 22.
Bálwin nie wierzy w Bogá	211	Klaštory y kościoły w Anglii po-	
Bálwiná Krozzy Pánowie Niemiec-		burzone y złupione	46
cy nasłádują	11	Koirskie Biskupstwo/y iego kánton-	
Bálwinistowie podobni Náhum=		ny trzy	16
zanam	33	Kościółow przymaśganie przez	
Bálwinista Polityká w Szkocyey		heretyki	9
spisana	83	Krolá z Congo náwrocenie/y tru-	
Brzydzili się nimi we Szwec-		dnosci/y woyny szęśliwe dla	
cyey	69	wiary	228
Bálwinista náuka o małżeństwie		Krolowie rozmáci Poganie podbrz-	
nowa	83	geni	195
Bálwinistie złości przeciwne Ewán-		Krole za Bogi kiedy máia	207
gelicy	106	Ksiáże z Oranges y ięg postępi	101
Bálwinistwo w Sároniey	11	Ksiáże de Albá sprawca w Niderlân-	
w Szwecyey 69. w Polšce 11.		dzie/y iego postępi	101
114. 115. we Flándryey	104	Ksiáże Guisay iego dobre postępi	92
Bánárskie wyspy przycięły wiara		ąg zabie	94
Chrześciánstá	236	Ksióžetá Niemieckie z kościelných	
Bárámiński Biskup pod Rzymstiem		dobrze bogácone	9. 10
posłuszeństwem	158	L.	
Bárháryná z Castylii wydána za		Láćinnicy po Grecyey miéskáia:	122
Arturá/y potym za Henryká: iey		Láćinnikami Ruś y Moskwa bizz-	
cnoty	40	dze się srodze	129
Bárháryná Krolowa Szwedzka/y		Láćinistey wiary ludzie ná wšcho-	
iey pobożność	69	dzie y w Armeniay	165
Bátholikow z heretykami iednoze-		Porráćili kościoły w Bursley y w	
nie/ábo Konfederacya škodliwa		Trapezunćie	166
Kościółowi	108	Legionistá Kościół w Niderlándzie	14
Kázel 9. Kolem Fráncuzim/y iego		Licwá kiedy wiare przyniá/y iáko	
Kłopoty 92. Umárl przedó	95	zaráona	116
Káwalliero - ie Lwólánser	112	Lwólánegrey iáko wiare przycięli/y	

R E G E S T R.

vi porá=

R E G E S T R.

Morawini ábo Morci co za ludzie/ y ich sekta	125	Norwegia rázey w nie wiadomości jest/á niż w herezyey	72
Mosi ludzie/ imioná tyłko máiac Chrześcíanstie	227	Nowe miásto w Rakászech	29
Moskwa iákiey Keliey/y co za ce- remonie ich	128	Nowochrzesciicy w Drusiech	111
Murzynowie po wyspách Portu- gálstich iáko sie náwrúciá	237	Nubri chrzescianie wdali sie do Ná- humetánistwa za niedostatkem kásiey	226
N.		O.	
Nábunángá Krol z Doár y przedni Jáponstki	139. 188	Obcowánie z heretykami iáé glo- diwe	96
Náwárszy Krolowie gemu nie dze- tni Papiežom	88	Odoárdus 6. Krol Angielski here- tyk	48
Nársingánstie báłwochwalstwa	136	Drugi Odoárdus Seimerus ie- go stry Żwinglian	1amž.
Nawracanie szesliwie dusz w In- dyách wschodnich	179	Odšzepieney Grecy w Europie/ kie- dy y dla gego/ y iáko odstąpili/ y do gego pzyšli	120
Neeme Pátr v árchá Jákobitow	162	Olaus Petrus Venitius Szwed zwodnił	65
Nestóryani z kąd pošli/ y kady sa/ y co za sekta máia	156	Olándia y Żelándia podály sie poi- obrone Angliey	105
Nicolaus Ormánettus Angliey rátował	53	W iakim sa kresie	108. 109
Nicolaus Stráche Szwed osobliz- wy y serdeczny	67	Opát Fuldenstki zalecony	21
Niderland/ y iego flopoty y woyny z Krolew swym	100	Opetána wybawiona	8. 170
Nichelšborg miásto Moráwstie ná- wrocone	27	Ormianie Lwowscy	118
Niemiecka ziemia zarážona here- zy	1	Ormianstá sekta y Pátery árchá ich y Biskupi	159
W ktorym jest postanowieniu 9.	12	Żkąd máia káste v Turcynd/ tamž.	
Biskupstvá y Thumy icy	12	Obygáie ich/ fámilie/ naboženistwo/ bledy/ ziednocenie z kósciolam Kzymstím/	160
Niemieckiey Kzeše dekret z strony wolności K- ligiey	7	Ormianstki iáé drugie Amázonny	159
Niewola froga Chrzescian v Náhu- metanow	237	Ormianowžy wot spolny	160
Niezgody miedzy heretykami glo- wne/	49	Ormuckich ludzi nawrocenie do wiary swietey	195
Nizia Flašeor sławny w Egypci	213	Ostrogstie kásigž pórežne/ y syna iego nawroecenie	119
		Osnaburstki kósciol v trapiiony	15

REGESTR.

Osiąnder heretyk nowey sekty mistrz	8	rezyami Polstie Prowincye/ Krole bárziew/ Krole mniey zarażone herezya	114 119
P.		Dop Jan	257. 212
Pánowie heretycy Guyni w swych rzeczach	9. 10	Prastie Arcybiskupstwo	24
Pan de Obegni Szkot/ oszukany od heretykow	85	Protestanci w Anglii	59
Paranci co za ludzic y wybawienie ich od Mahometanow	173	Drusacy iadzy kiedy zarażeni	110
Parwánistiego Krola corka od Satana wybawiona	170	Purytani Angielscy	59
Pátryarcha Carogrodzki od szepie- niec/ y iego wladza	120	R.	
Placi trybut Turkowi/ y podku- puie ieden drugiego	121	Rádziwiłow Ksiazat pobożnosć	118
Pátryarcha Carogrodzki Laciński/ y iego poddani	támj.	Kabuska ziemia iako sie ratuje	28
Pátryarchowie Melchitscy Gterzey w Afrey	155	Karabona miasto zarażone	33
Pátryarcha Alexandrijski w Egypcie cie y sekta iego	214	Rusdwotakay Religia ich	118
Pátryarcha Nisalski y iego pod- dani	157	S.	
Paulus Mariani kupiec w Káiz- rze/	214. 218	Sagamus Krol Indyijski	166
Paulini co za ludzic y ich sekta	125	Santorini wyspa	126
Pawel 4. Papieža poselstwá do Abissynskiego Krola	223	Salzburskie Arcybiskupstwo/ y wla- dza iego Berola	23
Pegwiniskie balwochwalcstwa	135	Scio wyspa iak wiele ma Chrze- scian	127
Perowie y ich sekta	151	Biskupem tam iest ieden zakon- nik s. Franciszka	támj.
Petrus Sotus Dominikan w Anglii	52	Scoria iakiey wiary byla/ y iakiey teraz iest/ y co za trudnosci vzyta	73
Pikarci co za heretycy	26	przez dlugi czas dla niey	
Politycy co za ludzic	97. 59	Wrazenie Kátholikow tamtych/ y niechety rozmaite heretyckie	77
Polsta iak dawno poselá doznawac strumow heretyckich/ y z iakim pestipkiem	110	Sekty gworakie w Anglii	59
Polsta oboia iak bárzo zarażone he-		Siamskie balwochwalcstwa gdzie pannia	134
		Siamski Krol chrzcony	198
		Siedmigrodzka ziemia iako zara- zona	35
		Seklowie co za ludzic	37
		Sekty rozne Tureckie	148. 211
		Sergiej ródziewski cudamow- ca/	129
		Seminaria z Angielskay Kow bárzo pobo-	

REGISTR.

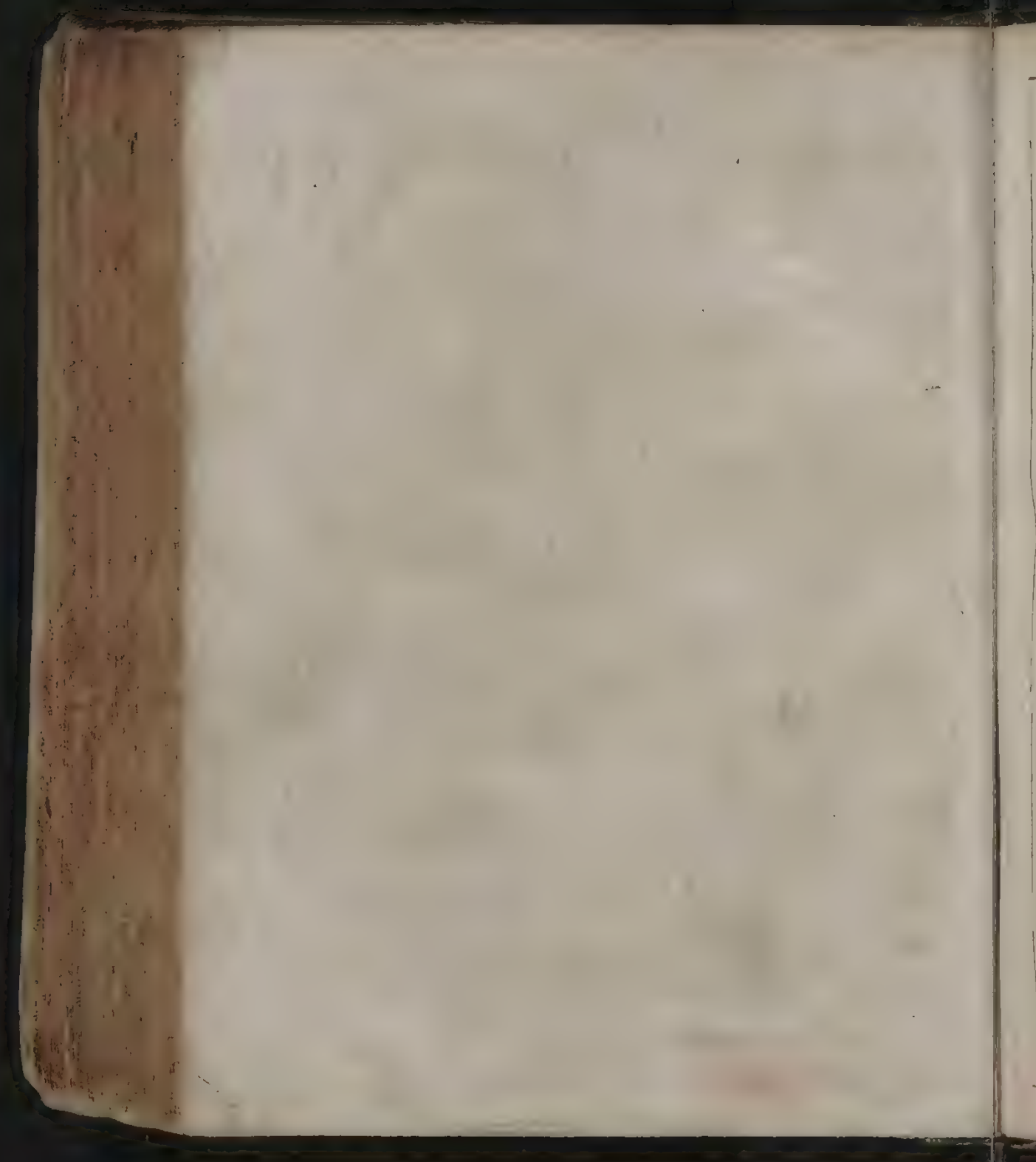
pobożne y pożyteczne	56	Thomaś s. Indyanom kazal/ y cnda	
Simon Vās Káplan dobry ná wy-		wielkie czynil	166
spách Moluckich zabity	196	Thomaś s. ciało znalezione	168
Simon Simonius z Luki Medyl		Thomaś s. Kościół w Angliey zlu-	
nawrócił się	26	piony	46
Simon Sulaká Biskup Káramit-		Thomás Bolenus oćiec mniemany	
sti/	158	Anny Boleny	44
Sis miásto w Káramániey rezyden-		Eini wyspá Chrześcíaniska	128
dencya Pátryárchy Armeniey		Tyrolskie Grábstwo cz/ się od he-	
mnieysey	159	rezy	31
Sleuich Biskupstwo przywłaszcyli		Trewirskie Arcybiskupstwo	13
sobie heretycy	9	Turecy dwoiacy	153
Smálándia wojnie pizeci w Gusta-		Ják Berzo pánistwa swey sekty	154
fowi/	67	Zápieniądze wbytko v nich sná-	
Sokotery wyspy Chrześcíanie/ y ich		dnie/	218
nabożenstwo	225	V.	
Spireńskiego Kościółá postánowie-		Váká rzeká w Litwie	117
nie/	20	Vállonowie co zá ludzie y iákley	
Stefan Barthory ießge Woiewoda	36	wiary	39
Stefan Krol Polski pomagat ku na-		Váradzyn miásto Siedmigródz:	37
prawie Religiey	114. 115. 129	Vgonockie postępti okrutne we	
Stiria iákiego nabożenstwa	30	Fráncyey	92
Strasburskieg Kościółá niepokóie	19	Vincenius Fráncískan w Indyey/	
Suánton Scure Szwed	67	dobry káthechista	172
Szátáni Japońgzykom rozmáicie się		Vizytacye dla wyforzenienia wiary	
vkázuig: y iáko ich dochodzono	140	w Angliey	54
Słásto iáko iest zaráżone herezyá-		Vormátia y rebellia iey dwoiáká	20
mi/	28	W.	
Szwápcarskie Kántony	18	Wegierskiey ziemie różne sekty y po-	
Szwecya y inße pod nią Prowin-		stánowienie tam Religiey	33
cye/ iáko są herezyami zaráżone	60	Weneckie wyspy iáká máig Keli-	
T.		giá/	127
Tárgowicá w Woloßech	124	Westfália Nowo Chrzygenciý zaráz	
Tátárskie bátwochwálstwa y bátwá-		zili/	8
ny/	133	Wilno zaráżone	137
Tátárskie sekty/ porzadek ich/ y rozno-		Witold Káziá Litewskie	129
ści/ y potrzebnóść strážna	152	Wolsáng. Theodoric. Arcybiskup	
Theodorus Bezá iák siateczny	8	Salzburski	23

Wolo:

R E G E S T R.

Włoska ziemią ma potrośe Káz- tolikow 124	Hispańskiego 171. Jakubá Krolá
Woyny dla wiary kiedy zázywát 24	Szkofskiego 74. Janá 3. Pro-
Wprowadzenie wiary do Jáponu 181	lá Portugalskiego 173. 223.
Wprowadzenie Ewangeliey do Chiny 199	Jerzego Sáskiego/ 6. Grzego- rza 13. 21. 22. 27 37. 86. 120.
Wrocław Słaski 28	162. 164. 214. Ládysławá Kro- lá Polskiego/ y Biskupow iéż 109
Wyspy Oceanu Atlántskiego/osádzó- ne przez Kastyliany y Portugál- czyki/ 236	Portugalských 212. Rudolfa Cesarzá 28. Zygmuntá Krolá Polskiego 110. Stefaná y Zy- gmuntá 3. 114. Stefaná y Zygmuntá Bathorego 37. Ar- cybisk. Gn. y Hostusa Bárd. 120
X.	
Xemsyni Arabowie 163	
Z.	
Zakony wykupujące niewolniki 239	Zbor Kálwiniski spalony w Krá- kowie 116
Zakonnicy s. Fránciska naprzód w	Zborzy Bze heretyckie w Poissy 92
Indyách wschodnich szepili wiá- reświera 112. 179	Żelag miasto w Wegrzech 37
Máigram Kóściół 172	Żelándia y niepokóieicy/ y wiákich ieft terminách 109
Czym sie bawia 180	Żemu wogás zabiegáé 120
Ciz w Egypcie służa Chrześcia- nom/ 213	Żłotabába/ Kora Jugrowie/ Obdo- rani y Condoráni chwalo 133
W Mieściech też Azyátyckich y Syriskiich 165	Żmudź co ma za sekty 117
W Constantynopolu też służa Chrześcianom 123	Żnaki nieiákie Chrześcianstwa w Afryce 227
W Sálltopoli 125. Máronity przez nich wizytuje Papież 164	Żony po śmierci meżow kiedy sie pala 137
Żánte wyspá Wenecka 128	Żwinglius zabít 7
Żarżliwość Arcybiskupiat Káskich 7. 17. Arcybiskup. 31. Bár- lá 9. Bárdynalá Alexandryná 16	Żwinglianow przymioty 5
Biskupiat Báwárskich 7. 22. 23. 32. Emmánuelá Krolá Portugál- skiego 229. Ferdynándá Cesa- rza 26. Ferdynándá Arcybiskupa- cia 31. Philippá Krola Si-	Zygmunt Bathory Woiewodá Siedmigródzki 36
	Zygmunt Cesarz porážony trzykroć od Hussytow 125
	Zygmunt August Krol Polski 115
	Zybká Hetman Hussytow 25
	Zydzi iáko y kiedy rospóšeni 141

KONIEC REGESTRY CZWARTET CZESCI.



THEATRVM SWIATA WSZYTKIEGO

IANA BOTERA BENESIVSA:

Piąta Część.

W ktorey się opisuią superstycye, ábo zabobony, w iákich
żyły przedtym Narody Nowego świata: także spo-
soby, y frzodki, przez ktore tam wprowadzona iest
Religia Chrześciańska prawdziwa: y w iákich teraz
iest terminách.

*Z Włoskiego ná Polskie, dla vзнánia dziwney opátrznosci Boskiej o Naro-
dzie ludzkim, złości y chytrosciách Szátáńskich, y nędzy ludzkiej
wielkiej bez prawey wiary, przetożone, y do Druku podáne, teraz
znowu ná świat powtorzone.*

Zá pozwoleniem Stáršych.

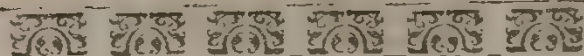


Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v DZIEDZICOW STANISŁAWA LENCZEWSKIEGO,
BERTVT: Roku Páńškiego 1659.

Nihil in speciē fallacius est, quam
praua religio: vbi Deorum
numen prætenditur sceleri-
bus, subit animum timor, nec
fraudibus humanis vindican-
dis, Diuini iuris immistum
aliquid videmus. *Linus Decad. 4. l. 9.*



PIĄTEY CZĘŚCI, PIERWSZE KSIĘGI.

Jaką wiadomość ludzie Nowego świata mają teraz, y mieli przedtym o Bogu.

Mizeri y niedostatkow/ ktorym ten żywot podległ/ y ná nie podany jest/ tak wiele/ y tak ciężkich sie znayduie/ iż człowiek czuąc sie niepotężnym do wyswobodzenia sie/ y wyjścia z nich własnymi siłami/ musi przyznawać *Nature* wyższą/ do ktoreyby sie wciąkał w kłopotach y nieśczęściu/ y zładby czekał pomocy y ratunku. A iż doświadczenie pokazuje/ że rzeczy ziemskie *dependent à luce*, y od gornych sprawcow; ztąd to pochodzi/ iż też y nagrubsze narody/ z przyrodzenia to mając/ w przeciwnościach y w niebezpieczeństwach/ podnosi oczy do nieba: y rozumieją że tam kroluie Author y sprawca wszystkich rzeczy. Lecz zrozumieć/ iż ten najwyższy Pan/ jest Bogiem/ to własna rzecz jest synow światłości. Ten zaś *instinctus*, albo domysł przyrodzony o Bogu/ jest mniej/ albo wiecey wyrażisty y iásny w narodach/ wedle tego/ iako wiecey albo mniej *participant de usu rationis, aut de virtute morali*. Miedzy ludźmi Nowego świata/ nagrubszy są Bickimechi w nowej Hiszpani y ludźie w Brásiliu/ a bowiem ci prowadząc żywot zgoła dziki y bestyalski/ bez głowy/ bez praw/ bez sposobow żadnych polity y *civilitatis*, nie pokazuią w sprawach swych inzego dyskursu/ oprocz tego/ iakiego tylo potrzebuia ku zachowaniu żywota swego do cześniego. Rozum w nich zaciemiony jest zmysłami/ dyskursy appetytami/ rozsadek passyami. Nie podnosi myśli od ziemi/ ani iey wynoszą ná cel obecny. A takci ani Brásilezowie/ ani ich sąsiedzi nie znają Boga/ ani sobie mogą smakować Religiey. Ale iż człowiek nie może stać/ aby sie nie miał ná kim wspierać/ tedy ten/ ktorzy sie nie przybliża ku Bogu/ musi polegać/ iesli nie fałszywym Bogom/ przyznawniey wieśćkom y podobnym mar-

Piątey Części,

nościom. Tak Brásilejczkowie/ acz nie chwala Páná Boga nášego/ ani sie też bałwánom klania/ iednak przecie przewodza nad nimi/ y rozmaicie nimi wodza wieśszkowie y kuglarze ich: y rzadza sie z tym albo dobrym portaniem/ albo znakiem rzeczy przeszłych. Ludzie *S. Crucis Montis*, acz nie mają bałwánow/ chwala te Złoty dyabelstwo/ nie żeby od nich dostępowali czego dobrego/ ale żeby sie uchronili złego: mówia y rozprawaia z nimi samymi/ y ofiaruia im rozmaite rzeczy. Rozlewaią ku części tych dyabłow wino/ y piąa je z wielkimi ceremoniami nie śmieia dotknąć sie fruktow z ziemi żadnych/ aż im wypiod ofiaruia pierwiastki. Nie mają czymby sie wiecey bawili/ iako łowami zwierzą y ryb/ y tym sie pospolicie żywia. Warchai ich sasiedzi/ odchodzac pewnych czasow od siebie/ biegaią śalenie po pustyniach y po lesiach: a peronemi skotami/ y wyćiem bestyalskim przyzywaią nieśkietę Bándire (od którego sie dowiaduią rozmaitych bałamuctw) y chodza/ ono imie powtarzaiąc/ po skałach przyskrych/ y po lesiach barzo gęstych: śkapią po wagiach rospalonych (rzech dżirwa) y po bestyach iadowitych/ bez škody żadney. Znać/ że Virgiliusz coś podobnego zaśpisał o kórejey Apollinowych:

*Summe Deum, & sancti custos Soractis Apollo,
Quem primi colimus, cui pineus ardor aceruo
Pascitur, & medium freti pietate, per ignem
Cultores multa premimus vestigia prima.*

Leć to wolanie Bándire/ y chodzie żatagaiac sie y tam y sam/ zda mi sie iż poszło od białych głow pijanych śluzacych Bachusowi/ ktorych tamci w tej mierze nasładuią. Ciż to ludzie mają wiadomość o ściemiorakim dyabelstwie y czynia im wężciwość/ obawiaiac sie aby ich śle nie traktowali/ albo nie pozabijali/ gdzieby tego nie czynili: a śa też y ci barzo podlegli wieśszbiarstwu. Troska swe strząły do swych wieśszkow/ y wedle rozsądku ich/ albo ie mają za dobre y śszesliwe/ y chowaią je/ albo za złe y nieśszesliwe/ y te porzucaią.

Alie przychodzac do ludzi troche wytatrznych y obyczayniyszych: Buzłani y obywatele Perwanscy/ przyznawali iednego sprawce wszytkiego swiata/ y iednego najwyższego Pána/ y nazywali go Virakotką/ y Pakakamak/ y Pakayaią to jest: tworcą nieśa y śmieie/ y chwaili go/ podnoszac oczy ku niebu. Nie mieli iednak słowa Korre-

spondus

Spondującemu temu naszemu Bogu: y dziś jeszcze nieumiecia nazywać Boga/ tylko imieniem Hiszpańskim/ *Dios*. Z pomienionych rzeczy idzie to/ iż perswadować im/ że tam jeden jest najwyższy Bog/ jest rzecz bardzo łatwa: ale nie tak łatwo im to zdać/ żeby już nie miało być innego Boga. Przechodzą jednak swym rozumieniem/ y niejakim cięmiem Religii Greki: abowiem aż klada jednego najwyższego Boga/ y inszych też wiele bogów/ nie przypisują jednak cudzołóstwa/ y inszych niecnosprośnych swemu Wirałoce/ iako Grecowie Jowiszowi: y owsem/ nie przypisują mu tylko rzeczy wielkie/ wysokie/ dziwne. przetoż go też Jowia Wsądu/ to też dziwnym. Po Wirałoce Perwani chwala y częsta rzeczy niebieskie: a iż między nimi niemaś tam żadney rzeczy/ ktoreby moc była znacniejszya y iśnieysza/ iako jest Słońce/ tedy temu dawali wtore miejsce: a trzecie bogowi dźdżow/ y inszych rzeczy/ ktore się rodzą na powietrzu/ a osobliwie piorunowemu/ dla bojaźni y strachu/ ktory czyni ludzjom. Przetoż też y Lacińscy nazywali swego Boga *Deum Tonantem & Altitonantem*, gdy tak pisał:

Cælumquè suo servire Tonanti

Non nisi seuorum potuit post bella Gigantum.

Rozumieli/ żeby w niebie były rozmaite zwierzęta/ składby pocho-
dziło rozmnożenie/ y wzrost stad y rzód wszelakich/ y zwierząt każdego
go rodzaju: y dla tegoż wierzyli/ iakby nad wszelakim rodzajem be-
styi/ miała być jedna gwiazda/ ktora oni chwalili; iesliż bestya była
domowa/ żeby ie zachowała y fortunila; iesliż stoga albo iadowita/
żeby ich od niej strzegła y bronila. Warhail/ wspomnieni od nas tro-
che przedtym/ częsta część z wielkim wyćiem/ y z miotaniem się/ no-
wemu mieścicowi: a gdy poczyną wlażować rogi/ siekają sobie na
wielu miejscach/ dla ciągnięcia prosto łuku (bo to ich przedniejsza
zabawa) ramię: a żeby przedko chodzili/ siekają nogi y żebrá: a
potym się potrzaskają popiołem zwierząt/ ktore mają przodek w dra-
pieżności/ albo w przedce ści biegu: tymże sposobem białogłowy na-
prawia sobie rozmaitym nasiekaniem twarz/ żebrá/ y ramię: a
potym się namazują perwa farbą żółta/ ktorey nigdy już nie zamaże.
Ci sami ludzie graniczący z S. Brzysem Gornym/ dzielą rok na 12. mie-
sięcy/ nad którymi też/ wedle ich rozumienia/ tak wiele gwiazd pa-

nuie/które oni chwala/ y czynia im pewne ofiary: a nawiecey owym/
które pánua pod czas zimna y zbierania. Modla sie y wzywają ich
wołając/ aby na nich były łaskawe/ y im miłosierne. Cóż wedle zabo-
bonow upatruia spiewanie prastwa: a trudno wypowiedzieć/ iako sie
buzdza sowa nocna gdy lata: gdy ia poezuia w ktorym mieście/ albo
wsi/ wychodza przez stąry/ wsławszy oreie w rece: y tam w polu wo-
lają y one załłinają/ aby odchodziła przez bez szkody. Pod tym czasem
młodzi y białogłowi trwają w domach/ póki im ten obzwydły ptak
nie opowie iakieg niebezpieczeńia. Lecz Peruani (iż sie zwrócimy z kade-
siny posli) przypisowali też bosstwo ziemi y morzu/ nazywając ie Paká-
kumá/ y Mamamokarkie y teży y każdej rzeczy wielkiej y dżiwney/
drzewom/ wierzchom gor/ rzekom/ kamieniom wielkim/ niedźwie-
dziom/ węsom/ tygrysom/ żeby im nie szkodziły. W drogach będąc mio-
tali y ofiarowali stare obuwie/ pióra/ y podobne rzeczy po gorach/ po
stałach/ y po tychże samych drogach/ żeby im dawały dobre przysięcie y
siły. wybierali sobie brwi/ y ofiarowali ie słońcu/ gorom/ wiatrom/ y
inšym rzeczom/ ktorých sie bali. Guakkaulchi też ludzie wymowiali
sobie żeby/ y ofiarowali ie swym bogom. W Buzko chowali z wielka
wężowosćia iedne liście w swojej Guace albo w kościele. W Mancie
(a tá jest in Comarca veteris portus,) czili ieden wielki śmárąg. y dżi-
wnie piękny: polecali mu sie w chorobach/ y oddawali mu rozmaite
ofiary. W Kassamalce mieli za bogi niektóre kamienie wielkie/ iako
iayca/ y drugie wielkie. Zbiernie zabobonami sie bawili ku przodkom y
wodom bieżącym/ y tam sie wmywali z rozmaitemi ceremoniami dla
otrzymania zdrowia. W Prowincyey Cinaloey/ ktora jest za nowa
Hispania/ między zachodem y połnocą/ rozumiecia/ iakby był ieden
Bog tworca y sprawca światła; lecz nie przyznawali mu rzaduy opa-
trzeności o człowieka/ aby nie praedubkowali wolney woley: przetoż
nie mają ani chwały Boskiej/ ani starania o umarłych: pala bez wse-
lakich obrządkow trupy/ albo ie rzucali w ieden dol na 600. krękow
głęboki. Meksykańi/ ludzie nowej Hispaniey/ wiedza o początku
świata/ o stworzeniu człowieka z ziemi/ o potopie (to też po spolicie
wiedza Peruanscy y Brasiliani) ale przystym niezłożona rzecz mają
bóstwuctwo. Wierza iż bogowie wyższy sprawili rzeczy niebieskie/ a
dolni niższe: klada iedne boginia/ matkę wszystkich bogow/ iako Greko-

wie Be-

wie Berecinthia. Każde rzemieślo y każda zabawa/ miała y nich sweę Bogat y rozumieia iakby ci Bogowie mieli być ludźmi tu zaśluzonymi y dzielnymi. Ktorzy sie za rozmaitemi sztukami szatanскими pokazowa li po śmierci swym ziemkom/ y nabyli mniemania o swym bogstwie.

O Balwochwalszwie w Nowym świecie, względem umarłych.

Pierwani chorwala z wielką pilnością ciała królów umarłych: w Rużko byli trupy Inghew (to jest królów ich) każdy w swej kaplicy/ ktore tam chowano wiecey niż ode dwu set lat: każdy z nich zostawiał swe bogactwa w sytkie/ y w sytkie skarby/ co ich zebrał za żywota/ na zatrzymanie oncy kaplice/ w ktorej miał być pochowany/ y dla posługaczów swoich w niej. Każdy też z nich za żywota swego/ wystawiał sobie stup kamienny/ ktoremu tak po ki on Pan był żyw/ iako y po śmierci tego/ oddawano taką część/ iako y iemu samemu. Prowadzono te stupy w koło pod czas wojny y suchości/ dla otrzymania zwycięstwa y dżdżu/ y świecili kwoli im rozmaite święta y ofiary. Pospolita to była w Metchioakan y w Peru/ y w krajach pobliskich/ po śmierci Inghi/ y innych panów/ zabijac żony ich/ y rzędniiki/ y slugi/ w ktorych sie bardsiey kochali/ abo ie też żywo grzebli z nimi/ żeby im na drugim żywocie nie zchodziło na posłudze ich. Zabijali ich po rozmaitym spiewaniu y wrzaskach/ y igrzyskach: a orwi niedźnicy/ rozumieli sie w tym być szczęśliwymi/ taka to jest moc zaściznialego zwycięzcu. Niektorzy z przyjaciół/ abo z domowników Inghi/ y innych panów/ iż nie byli brani ku pogrzebowi. czynili nie które doły na miejscach prawnych/ na ktore oni/ co pomarli/ kazali sie częstokroć nosić/ rozumieiac/ iż gdyby też tam tedy sli/ tedyby ich wzięli z soba na drugi żywot ku swej posłudze. Przy pogrzebowych erequitach Inghi/ ofiarowali niemowiatka/ a krew ich mazałi twarz umarłego/ prowadzac linia od jednego wchodu do drugiego. Z ludźmi pospolitymi wywali innych niektorych ceremoniy. Kładli dostatek potraw na grob/ y srebro/ y złoto/ y inne rzeczy drogie w gebe/ w rece/ y na łono umarłemu: wbierali go też w nowe szaty/ dla potrzeby tego na innym żywocie: abowiem wierza/ iż dusze zmarłych/ chodza opuśżone y tu y owdzie/ y że też cierpia głod/ pragnienie

gnięcie / zimno / goraco : y pizeroż obchodzą ich rocznice / y noszą tam rozmaite potrawy / y posiłki / y pomocy / a nawet y ubiory woselakie. *Ioaannes de Turre* Kapitan *Consalwa Pizzará* / wyiał z jednego grobu rzeczy tak wiele / ktore kosztowały do 50. tysięcy skutow / ktore tam dla tego były pokładzione. W *Mechioaktan* / iż rozumieli żeby na drugim świecie tak żyli ludzie / iako y na tym ; opatrowali sie przy śmierci / nie tylko żywnością y ubiorem / ale też y wiela rzeczy należących ku zabawom / ktoremi sie tam spodziewali zabawiać.

O Bálwochwálstwie około Słupow.

NJemnicy głupi byli *Perwani* około bálwánow kamiennych / y drzewianych. A iż ku wyrzadzaniu części bátanom pobudzali sie dla boiaźni / iż im złość wyrzadzali / abo wyrzadzać mogli ; wyrażali ie w figurach strasznych y sprośnych. Mawiali bátani w wielu takich słupow y odpowiedź dawali księżey ich.

Merikani oprocz słupow / chwalili też bálwany żywe. Bierali ie dnego więźniá (a podczas y wiecey) ktory sie im zdał grzesznicy / ku ofierze y ubierali go / także iako bálwan on / ktoremu go chcieli ofiarować y dawali mu toż imię. Przez wšytek czas tey reprezentacyey ktora trwała kilka dni / a podczas kilka miesięcy czynili mu cześć y chwałę / iako samemu bálwanowi : dawali mu jeść y pić rostkosię / y zążywał dobrego czasu : kiedy szedł droga ktora / schodzili sie ludzie / aby mu czynili wżęćwość / y ofiarowali mu rozmaite rzeczy : przywozili przedem dńići / y chore / żeby ie błogosławił y wzdramiał. Dopuścżali mu wšytkiego czynić wedle wpodobania / tylko że przy nim wokoło mieowali 10. meżow dla strażey / a na noc zamykali go w klatce. Gdy potym wyszedł czas oney komedyy / a on też już był zabijali go na ofierę / y czynili sobie święto y bankiet wroczysty : a takich reprezentacy / czynili y po kilku razy w ieden czas.

O Guákách abo kościolách ich.

WPeru były niektóre Guaki pospolite wšytkiemu krolestwu / y inſze własne káidey Prowincyy. Naſtawnicze były trzy : iedną była 4. mile *Francuskie* od *Limy* / ktora nazywano *Pakakkáma* : ktorey ruiny pokázują ieſzcze dziś iej wielkość. Tam bátan mo-

wil y

wił y odpowiadał przez Oracula Księżey: á ci chodzili na te Oracula pospolicie w nocy: przystepowali w spać do balwaná/ á potym klá-
niáli sie głowa y ciałem zas. wkazowali gest wseteczny. Tak sie kocha
w sprostności y nieuczciwości śatan: gdy od niego pytali rady/ odpo-
wiedział im pospolicie świsłem ostrym y przeraźliwym/ ábo też wrza-
ściem strąśliwym. Druga Guaka była w Kuzko/ kedy królowie spio-
wádzili byli w syrtkie bogi y boginie narodow sobie poddanych/ iako-
by w zakładzie y v pewnieniu ich poddaństwa y wierności: á każdego
balwaná opártowała tam tego Prowincya własná apparatami y po-
trzebami z kosztem nieoszczędowaniem. Była tam między innymi/ sta-
tua Solis, ze złota w syrtka/ obrocona tak strużnie ku wschodowi iż gdy
w nie zrana słońce promieniami swymi vderzyło/ wychodziła z niego/
zá odbijaniem się promienow/ taka jasność/ iż przyćmiewało się we
dwoie jasności dzieńney. Trzecia Guaka była na wyspie Titikaka
słońcu oddana/ ábowiem iako porządała/ gdy ich kraina/ przez czas
nie miały nie miała światła żadnego tylko ciemna noc/ potym słońce
zaráz wkazało się im na oney wyspie/ y przywróciło im światłość y
dzień. przetoż Inghá zbudował tam był Guake barzo kosztowna.
Leż Merikani przychodzili daleko tamtych z Peru w wielkości ko-
ściółow/ y ceremoniy. Był tam ieden balwan rzeczony Virzilpuizli/
á kolo niego zas klastor tak wielki/ iż się tam zgromadzało na święto
ich 8. y 10. tysięcy osób na igrzyska/ y na odprawowanie tańcow:
otoczony był murem z kamienia wielkiego wyciosanego/ ná kształt
wozow. Miał 4. bramy nawrocone ku czterom częsciom świata. á
od każdej była droga brukowana á 6. y na wiecey mil włoskich.
Wstępować było do kościoła po wschodzie o 30. stopniach/ á tyleż
lokci w szerz miał. Między wschodem y kościołem/ była tam iedna
różka/ szeroka á 30. stop/ mając iakby pásmo drzew/ á kółami wo-
kolo ogrodzone każde drzewo/ á po tych kółach tkwiły głowy onych
które tam ofiarowano. Było w mieście tym ósmi innych kościołow
teyże formy/ ále nie tak wielkich.

O księżey y zakonnikách, ábo nabożnikách.

Księża w Meriku podzieliłi się byli na mnieysze/ ná wielksze/ y ná
wyższe/ á tych nazywano Pápi. Ich zabawa vstawicznie
była kádjie balwanom: co czynili ná wschodzie/ y ná zachodzie słoń-
ca/ w

ca/ w południe/ y w pułnocy. Osiarowali też w kościołach swych każdy wedle swego rzędu. Oprocz księży/ były tam Monasterze białych głow: w Peru po iednym przynamnicy miała każda Prowincya; a w nich bywały dwoiakie białogłowy/ panny/ y drugie białogłowy skateczne/ ktore zwano Mamacóna/ y te inſe rzadziły y ćwiczyły. Miał władza nad każdym Monasterzem ieden Gubernator/ ktory miał moc/ przebierać pánienki około 8. lat ktore mu sie zdały za pieknością y wdzięcznością godne tamtego miejsca. Te/ nauczywszy ich obrzadkow swych superstycy/ y rozmaitych rzeczy potrzebnych im na świecie/ posyłano po 14. lat do dworu: a zamtad część ich obierano na posługe do kościołow/ z obowiązkiem wiecznego dziewictwa; część ich zachowywano na ofiary zwyczajne/ ktore pewnych czasow oddawano z tych pánien; y na inſe extraordynarne/ ktore odpłaćwano wedle potrzeby Inghi: część ich też wydawano za powinne y za Kapitany Inghi: abo też sam Ingha sobie drugie brał. Jeśli ktora z tych wykroczyła kiedy przeciw czystości/ żywo ia zakopywano/ abo inſa stroga śmiercią trącono.

Jeſe też Merykańi mieli inakſe Mniſki. Których iednak powinność nie trwała dłużej nad rok: mieszkowały w klasztorze kościoła onego opisanego przez nas/ abo w pewnych domach/ y zwano ie/ Dziewczętki pokutujące: a nie przechodziły 13. lat. Żyły w czystości/ y w zamknięciu/ wmiatały kościół/ gotowały potrawy dla białwin/ ktore przeden kładziono/ ale ie księża zjadali. Wstawaly o pułnocy na swe modlitwy: a za pokute/ przełatały sobie swąycami peronami na wierzchu vsy/ a krewia z nich na policzkach sie pomazywały. Jeśli ktora wpadła w nieczystość/ zaraz ia trącono. Dowiadowali sie o tym z takiego znaku: jeśli ſeżurecy gryzli co w Guace/ abo sie tam przechodzili po niej; y zaraz roſkázowano czynić pilna Inquizycya: chodzili z włosami rospuſzczonemi/ biało nakrytemi. Dás też przeciw tym pánnom/ był tam ieden Konwent młodziencow/ około 18. y 20. lat/ ktorych zwano Tabojnikami. Ci nosili na głowie iakby pleſe/ abo korony/ podobne zakonniczym/ a oſtatek zapuſzczali aż do pułvch/ oprocz z tyłu/ kedy im dopuſćili rość aż do rąmion. Żyli w uboſtwie/ w czystości/ w poſłucheniſtwie. Służyli Guace/ y księży. Miel też mniſetá naznaczone na roboty ręczne/ y na podleſſe

poſtu.

posługi. Chodzili po 4. albo po 6. po rlicach y rynkach / z taką stro-
mnością / iż nie śmieli / a zwał się kedy były białogłowy / podnieść
oczu od ziemi. Zebrali iślmuzny po mieście / a jeśli im nie dano /
chodzili na pola / dostawać tam czego mogli / y brali sobie co się im
podobalo ; w czym panowie nie mogli im niczego bronić / ani ich od-
ganiać. A takowej wolności im pozwolono było iż żyli w ubóstwie /
nie mając innego ratunku oprócz iślmuzny. O pułnocy pewnemi
śwajcami albo cierniem / wypuszczali krew z swego ramienia / y pro-
wadzili taki żywot przez rok. Ale gdy się im już przypomnieli o poku-
cie tych ludzi / powiedzmy tu jeszcze dwie słowie / iako to jest ciężkie
iżymu ścianać. Ksieża tamci odprawiali o pułnocy kładzenie
balkwanowi / zchodzili się wszyscy na jedne sale : tam zasiadłszy porza-
dkiem / przybijali sobie tarciami ostrym / albo czym innym podobnym /
nogie nie daleko biodry / y mazałi sobie krwią skronie / a potem wykali
one instrumenta / których do tego używali / w pewne śnopy słomiane
na widoku wszystkich / żeby widzieli ostrość pokuty / która oni odpra-
wowali za ludzi : paśćzali po 4. y po 5. dni przed świętą niektórymi
swoich balkwanów. Czyszcili tak ostro chowali / iż wiele ich / aby iey
byli nie zgwałcili / pozbywali wstydlivych członków : y rozmaite in-
sze rzeczy sobie czynili dla pohamowania cięlesności : nie pili winy /
ścikali się okrutnie niciakami chordami z ciernia rzezoneg Meguey /
które są bardzo ostre y pżykre : co też czynił wszytek lud na procesyey /
która odprawowali ku czci boga pokuty.

O Ofiarach.

Ofiarowali swoim bogom co było dobrego y pięknego mieli / złoto /
srebro / psenice / wośli / zwierzęta. W Peru pospolicie ofia-
rowali po stu kozłowi na miesiąc / lecz bywały farby różney / y obrzad-
kami też różnymi / onych ofiarowali. Ofiarowali też na każdy dzień
jednego kozła ostrzyżonego słońcu / y palili go / wbrałszy w czerwono-
na suknia / wyrwali sobie brwi / y ofiarowali je bogom. Guankas
uilkowie wymowali sobie trzy zeby zwierzęcu / a trzy ze spodku / y
oddawali je także bogom. Lecz nie było nic strasniejszego iako ofia-
ry z ludzi / tak w Peru / iako y w Meksiku. W Peru ofiarowali dzieci
od 4. aż do 10. lat / a to nawicęcy dla szczęścia. Inghi swego pod

woyna/ y na dzień iego koronácie: vbywało tych dzieci do tych ofiar
około 200. ofiarowali też niemáło owych dzieciwczeń/ które bierano
z klasztorów kwoli swemu Indze. Kiedy chorował bázro kto znáczny/
á wieśćkowię/ ábo czarownice (á tych było bázro wiele) powiedzie-
li/ iż o iego zdrowiu nádzienie nie było/ tedy ofiarowali słoncu ábo Vi-
rákoce iego syna/ prosząc go/ áby sie nim kontentował miásto oycá.
Ale przechodzili w takich mordách Merikani wśelákie podobien-
stwo. Naprzód nie ofiarowali/ tylko ludzic na wojnách zimáne: á
żeby mieli dostátek takich ludzi/ nie dbali nic/ áby byli podobili y zácho-
wali pod swoá moca miásto wielkie Tláskale/ y iey sąsiedne. Sposób/
ktorego záżywali z tymi niedzinkami/ taki był: Naprzód im kazáli
kleknąć porządkiem przed drzwiami kościelnemi: obchodził potym
wokoło nich ksiádz ich z bálwánem w rękú/ á wklázuąc go każdemu/
mówił: Oto bog twoy: Prowadzono ich záś na miysce/ kiedy mie-
li być ofiarowani: tam sie pokázowali záraz 6. stárzych księży/ ná-
to rzemieślo náznáżeni/ w postaci tak stráśliwey y niezbożney/ iż po-
dobnieyszymi sie zdáli czarom/ á niż ludzjom. Z tych dwáy/ przybyáli
nieśczęsna one ofiáre/ dwáy zá rece/ dwáy zá nogi/ á ieden zá byle/
gwoździemi ostrymi/ y tak ná iednym kámienniu *figura Pyramialis* ro-
spieli tá: á potym najwyższy ksiádz otwierał iey nożem pi- rsi/ y wry-
mował serce z niey/ które naprzód pokázował słoncu/ ofiaruąc mu
ono ciepło/ y one z niego páre: á potym iá włócznia przebił w oko
wderzymoszy przed bálwánem: Nákoniec trącił noga w ciáło/ które
tocząc sie po wśchodách spadało ná dol: y tam rościnano támtych/
ktorzy byli poimáni ná wojnie Toż czynili náśládując Merikanow/
narody pobliskie. W niektóre świętá używali inszych ofiar: Wierali
iednego niewolniká (á czasem y wiecy) y kupili go z skory: potym
sie w nie vbrał ktorýkolwiek z nich/ y tak vbrány chodził po vlicách
miyskich skáżąc y plásąc w niey/ á wszyscy z ludu dawáli mu cokol-
wiek. Trwała tá komedya/ ábo ráczey trágedya tak dlugo/ áz sie ona
skorá poprowála ná nim: Podeżás też przywieszowano niewolniká
ná koło kámienne. y dawáli mu miecez y pułterz w rece: potym wycho-
dził ná plác/ on ktorý go chétał ofiarować takie vbrány: iesliż ten zá-
bił niewolniká á ow przegrał to go też záraz ofiarowano/ á iesliż wy-
grał zostawał wolnym/ y nazywano go wielkim Kapitanem.

*Jako tam szatan konterfetował niektóre Sakramenta
Kościelne.*

S. *Iustinus Martyr, & Clemens Alexandrinus*, pokazuia to wżenie/ iż szatan/ chce odiać wiare y podświwienie tajemnicom wcielenia Syna Bożego/ y dziełom przyrodzenie przechodzącym Pana Jezusa/ wym/ zmyślał przedtym niektóre rzeczy podobne tym przez Poety/ iako na przykład zmyślił/ iakby sie Bacchus dwa razy vrodził/ raz z Semelą/ a drugi raz z Jowiszą; żeby był wiać sławy tajemnicy dwoi/ iaktemu rodzaionu Chrystusowemu/ wiecinemu y doczesnemu. Zmyślił też/ iż Erichonius vrodził sie z Pallady Panny: iż Herkules zstąpił do piekła/ y tam związał Cerberusa/ y inne podobne rzeczy/ żeby to ludzie albo byli nie wierzyli; albo sie też nie dświwowali Paniuństwu niezmażanemu czystey Panny Maryey/ y zstapieniu Chrystusowemu do piekła/ y infym Boskim sprawom.

W Nowym świecie nie zażywał do tego Poetow: ale onże sam niewstydliwie konterfetował obrządki y Sakramenta Kościelne/ a zwołałszy ow Eucharistiey. Abowiem w Ruzko Mniški boga słonecznego/ piekły nieiakie placki z maki Mahiz/ ze krwi białego kozła/ ktore też ofiarowano onego dnia/ y dawano go po strużce cudzoziemcom/ ktorzy na on czas przybawali do dworu/ iakoby na poprząsienie nie przymierza/ y na znak zjednoczenia z Inga: a oni przyjmując go z wielką wżciwością y z potora/ oświadcżali/ iż nie mieli czynić/ ani myśleć żadney rzeczy przeciw słoncu/ ani przeciw Indze: y żeby on pokarm/ gdy go pożywali/ był im za świadectwo wierności y przychylności/ ktore oni mieli w sercu ku słoncu/ y ku Indze. Ta wroczystość odprawowała sie dwa razy w rok/ raz w Septembrze/ a drugi zaś w Decembrze: y posyłali onych strużek placka po wszystkich Guatách Prowinczey swey/ żeby ich dżielono ludziom.

Alle dżiwniessza to była/ co czynili Merikani. Dwa dni przed świętem Vitzilpuitzli. Mniški onego kościoła/ czynili z Mahiz pieczonogo/ y z nasienia ziela/ ktore Medycy nazywają blito/ vmieścawszy to y wbiwszy z miodem/ ieden balwan tak wielki/ iako był w kościele drzewiany. Postawili go potym na ławie jedney/ y nosili go ze wszystkim ludem pozad idącym/ w processyey po polach daleko/ a

potym do Kościoła go odnieśli. Przychodziły potym panny w białym ubierze w wiencach z kwieciami mając każda niektóre struki ciasta wlepione na kształt kości wielkich/ y oddawały je chłopcom/ którzy je kładli pod nogi onego Białwana. Nazywali te struki/ kościami y ciastem Witzilpuitzli. Wychodzili potym Ksieża y Ministrowie Kościelni/ przybrani w białe Biskupie/ na głowach mając korony/ a tudzież byli Bogowie y Boginie ich/ y kładąc w okół nich one ciasta/ wrzeszczeli niewiem co: zaczęli je już mieli za poświęcone kości y ciasto onego Białwana/ y za takie je rozumieli y czcili: Odprawowali potym ofiary z więźniów/ o ktoreyśmy powiedzieli: a potym rozbierali onego Białwana z ubiorów/ y na struki go lamali/ także y inne ciasto poświęcone/ y rozdawali je ludziom/ którzy je brali z taką wdzięcznością/ iż to trudno temu wierzyć/ powiadać/ iż pożywali ciała y kości swego Boga.

Conterferował też tam Bóg y Spowiedzi świętey Sakrament: a bowiem w Peru mieli Kapłany naznaczone na słuchanie Spowiedzi/ takby Penitenciarze wielkie y mniejsze/ którzy też mieli Cazuśy niektóre wszyscy/ niektóre sami starszy. Za grzech wielki pożyczali zamilżać tam grzechu takiego: a jeśli kogo w tym spowiednicy postrzegli (bo używali do tego czarów y innych sposobów) bili srodze pokutniacego kamieniem po plecach/ tak długo/ aż się przyznał. Spowiadali się często przysługom y nieszczęściom takiego swego; a bowiem rozumieli/ iż przyczyna ich były grzechy: a gdy zachorzał Ingha/ wyszyteł się lud spowiadał. Grzechy/których się spowiadali/ były wyszytełko wężynko/ we/ a osobliwie meżoboystwo/ kradzież/ cudzołóstwo/ porwarz/ nieuczciwość ku Kościołom/ zwałcenie świąt/ obmowy Inghi/ abo nieposłuszeństwo ku niemu. Ingha spowiadał się swych grzechów nie Ksieżey/ ale Słońcu/ żeby je ono samo powiedziało było Wirałoce/ y odpuszcilo: a potym wchodząc do rzeczki takiej bieżącej/ mówił te słowa: Odmie się spowiadał grzechów moich Słońcu/ a ty rzeczko zanieś je do morza/ żeby tam na wielki były ponurzone. Conterferowali też tajemnicę naswietsey Troycy; a bowiem chwalili trzy Słupy Słoneczne/ y nazywali je: jeden Oycem Słonecznym/ drugi Synem Słonecznym/ a trzeci Bratem Słonecznym: a tymże sposobem/ mieli trzy Słupy Boga/ gromów/ nazwanego Chuchiglia/ y nazywali ich tymże imieniem

imieniem/ Oycá/ Syná/ y Bratá. Jáko też konterfeterowali zakony
y śluby wbośtrová/ czystości/ y posłuszeństvá/ iużesmy o tym powie-
dzieli przedrym.

Ludzie mieśkálacy in *S. Cruce Montis*, mieli Czufy/ ktore im przez
składzaly do wstapienia w stan małżeński/ y ktore psowały iuż zawár-
te/ y trzecie też/ ktore rozwodziły skónżone/ choć było nieślusne/ y
śle zawárte. Mieli y wiecey takich konterfeterow/ naszych Chrześci-
áńskich ceremoniy y nabożeństvá/ przez sátaná podanych/ dla tego
koncá/ iákom rzekł.

PIĄTEY CZĘŚCI, WTORE KSIĘGI.

Oprzyprawie Nowego Świátá ku
Ewángeliey.

A CZ Pan Bóg z nieśkónżoney mocy swey/ może dáć záraz
wśeláká doskónalóść rzeczom/ iáko baczymy/ iż to uczynił w
tákiem cudow; przez ktore przywracał włomnych chodzenie/
ślepych wzrok/ wmarłym żywot; iednak pospolicie podobá mu się po-
stępować wdzięcznie/ y przywodzi dzieła swe do koncá przez szodki
przystoynne. *Antingit à fine ad finem fortiter*; bo żadná trudność nie
może mu przeszkodzić: *Et disponit omnia suaute*; bo nie záżywa si-
lenia się/ ani gwałtu żadnego: ále iákbymieyscá ná mieysce pro-
wádzac/ przywodzi rzeczy ku doskónalóści ich siádnichno y báz-
lácno. Prowadzi rok z látá ku zimie/ z zimy ku látu/ ále łagodnie:
tám przez Jesień/ á tu przez Wiosnę.

*Nec res hunc tenera possent perferre laborem,
Si non tanta quies inter frigusque caloremq;
Iret, & exciperet cali indulgentia terras.*

Jesli sie bedziemy przypatrować dyspozyciom Natury / znardzimy to / iż ona wstepuje z siemie do nieba / przez srednie żywioły / wody / powietrza / y ognia / ktore powoli nabywaia subtelności / tak długo / aż nawyższy zdobeda. Taż natura kładzie między żywiołami y drzewami / kamienie y krusze / ktore maia iakis cień y podobienstwo życia / względem wzrostu. Miedzy żołąmi y drzewami / kładzie łoziny / ktore wiecey ku rąmtym / a mniej ku tym / kłaniaia sie. Miedzy szepami y zwierzery puszcza gebki yżiele / co sie zowia żywym / ktore niewiem czyli zwierzęciem / czyli szepem nazwać. Miedzy zwierzery y duchami posadziła człowieka / ktory ma y ciało zwierzece y ducha Anielskiego. Wpatruje ruszanie sie w zwierzetach : w morzu nies ktore sie przypiely do kamienia / y dla tegoż sie nie ruszaia : od tych przez tysiąc szkodow rozmaitego ruszania y pływania / przychodzi sie do Delfina / y do Tuberon / ryb dziwnie predkich.

Na ziemi niektore bestye bårzo sie leniwo obracaia iako owo / ktore dla tego Portugalczycy zowia Pigrity / wielkiego ciała / farby brzołkiej / twårzy iakby białogłowskiej / z ramionami długimi y zakrzywionymi : a ztąd przez rozmaite odmiany / ruszania sredniego / przydzieramy do predkości Żebrow Tygrysow y Pårdown. Z drugiey zaś strony / niektore zwierzeta ruchai sie nie podnoszac sie nic od ziemi iako ślimaki : drugie sie podnosza / ale troche / iako weżowie / y tysiacnogit troche wiecey co o czterech nogach : predzey chodza co o dwu nogach / tak te / co nie maia szrzydel / iako człowiek ; tak też y owe / co maia / iako ko pracy : a miedzy praki / niektorzy używaa szrzydel nie do latania / ale do biegania / iako strusowie : drudzy lataia ale nie daleko : drudzy mieszkaniem maia własne ziemi : drudzy powietrze : drudzy raz to / drugi raz owe / ale wiecey owe / aniż to : drudzy przeciwnym sposobem wiecey to / aniż owe : drudzy nie znaiia insey dziedziny oprocz powietrza / iako iest prak rzeczony *Manucodiata* / ktory nie ma nog / przeto nie moze stanc na ziemi ; lecz miasto nich / dała mu natura dwie żyły na grzbiecie / na ktorych sie zatrzymawa y zawiesza na gąłaskach y drzewa / kiedy chce odpoczac sobie. Miedzy zwierzety wodnymi y ziemnymi / sa ledni / co żyia raz w wodzie / drugi raz na ziemi : miedzy wodnymi y powietrznymi / sa też / ktore bawia sie iuz na wodzie / iuz też na powietrzu : a osobliwie taka iest ryba / ktora Hiszpani zowia latawcem.

Wpatrujcie się ięże glosy zwierząt: niektóre nie mają żadnego głosu/ iako robaczekowie; drugie tylo święższ: drugie mają glos/ ale iędnostajny/ y nierozdzielny/ iako woł: drugie nie tylo glos mają/ ale też y śpiewają iako ptacy/ a osobliwie słowik: niektóre też nąślądnią mowę człowieczą/ ktorego własna rzecz iest/ rozumnie mówić.

Lecz niemają nic/ w czymby lepiej wynąć mogło się wdsieczne sporządzenie y sposabianie Bostie/ iako iest bieg słoneczny/ y inshych kotniebskich. Baże Pan Bog bieżć słoncu od wschodu do zachodu/ ale żeby swym goracem gwałtownym nie spalił światą każe mu iść droga krzyżowa. Baże bieżć pierwszemu obrotnemu niebu z tak bystrym impetem/ od wschodu ku zachodowi; iż tego dosiąć nie może sposobność dowcipu ludzkiego: iednak żeby nie wywróciło/ y nie zniósło; soba przecż wysytekich rzeczy; miarkuje bieg iego tak bystry/ naprzod/ biegiem przeciwnym nieba gwiazdami osadzonego/ a potym tamtego/ ktore się trzęsie abo cholebie/ co iest wedle niektórych własna osmemu niebu. Ale nie bawmy się długo na tak wdsiecznych polach wpatrowania rzeczy przyrodzonych. Znicmnieysza vciecha Pan Bog spráwuje y przywodzi do doskonałości rodząy ludzki. Abo wiem chcąc go wywieść z miseryey/ w ktora wpadł przez grzech Jádámow/ y ku wysokości Ewangeliey s. przywieść/ cwięzył go wprzod przez krotki y prosty zakon przyrodzony: do niego potym przywał zą czas Abrahámą obrzezanie: nastąpił zakon Moysesow: wzbudził potym Proroki/ ktorzy opowiadali przyście Messyaszow/ czas/ y miejsce/ y żywot/ y meke/ y śmierć/ ktora miał podiać: a nie prześlając na tym/ kazał go Janowi Chrzcicielowi pokazać palcem. Iżaż to nie iest opatrność diwina/ wdsieczność niewypowiedziana/ żą ktora Pan Bog rzadzi y spráwuje/ bez przymieśania gwałtu y mocy/ kóćcił swoy? Ale iż przyjdziemy iui do rzeczy naszej: od onego czasu iako poczęto opowiadać Ewangelia aż dotad; nic nie było wieśkiego y diwnieyszego/ iako znalezienie światą nowego/ y nawrocenie tamtych narodow do naszej wiary. A do tak wielkiej y wysokości odmiány/ Pan Bog sposabiał ludźie nowe y Hispaniey/ y Perwankie/ y inshy rozmaitemi sposobami: Naprzod iako dla włacnienia

drogi

drogi do Kazania Apostolskiego/ vspokoil przez Augusta Cesarza świat/ pod panowaniem Rzymskim; tak też sporządził to żeby Ewangelia posłała na ten drugi świat/ kiedy panowanie Inghi w Peru y Meksykańskie/ w nowey Hiszpaniey/ przyszło iuż było do gory/ iakoż sını pokazywali na swym miejscu. Lecz rzecze kto: Coż pomoże ku rozmnożeniu Ewangeliey szerokość państwa czyiego? Barzo wiele y znaczenie pomoże: Naprzód pod Wielkim Monarcha kwitnie pospolicie pokoy y zgodá.

Ferro & compagibus arctis

*Claudentur belli portæ. Furor impius intus,
Sæua sedens super arma, & centum vinctus ahenis
Post tergum nodis, fremit horridus ore cruento.*

á pokoy zaś otwiera drogi y porty do królestw: á te zaś bramy otworzone czynia wolność ku handlom/ kupiectwom/ y ku zobopólnemu pospolitowaniu ludzi; á zátym ku rozszerzeniu słowá y imienia Boga. Zí pokoiem kwitnie náuka y cnota/ obyczajé y politia/ piękne y dobre postępti/ y náuki/ ktore wczynia człowieka łagodnym/ łaskawym/ ludzkim/ cichym/ y towarzyskim/ iákim bez pokoiu być nie może. Niemáś rzeczy/ ktoraby wiecey przynależała Bogu/ iako pokoy. Przetoż vs. Páwła czytamy: pokoy Boga. A zaś: Bog pokoiu. A do tego: On jest pokoiem naszym. Wiele tedy należy do opowiadania Ewangeliey pokoiu wielkość państwa/ z ktora pospolicie łączą się pokoy. Dla tey przyczyny/ w kościele pierwszym Chrześcíanie prosili wstawić nie Pána Boga o zachowanie państwa Rzymskiego; bo ich to czyniło łacnieyszymi ku wykonaniu onegż przykazania: *Prædicate Euangelium omni creatura.* Przeciwnym sposobem/ wielość panow nieśie z soba rozewanie/ y niezgoda: zład pochodzi porażki wojenne/ przewanie krwie/ burzenie miast/ y zniszczenie ludzi. A kto może począc co dobrego za wojna/ ktora niszczy ludzje/ wypadza cnota/ łamie wiare/ wygania nabożenstwo/ pustoszy kościoły. depce święte rzeczy/ ábo iako się zgodzić mogą grzmoty zbroj/ y opowiadanie Ewangeliey: hufce wojenne/ y Ewangelia zbawienna: zamieszanie/ ktore za wojna idzie/ y vspokoienie/ ktorego potrzebuie słowo Boże.

Druhá pomoc/ ktora przynosi wielkość państwa Ewangeliey/

jest ier

jest ięzyk pospolity: abowiem zaraz z państwem Serzy sie y ięzyk zwoy-
ciejcow: tak Grecy w Azey/ Rzymianie wśedzie/ Arabowie w Afry-
ce y po wśytkim wśchodzie/ Portugalczykowie w Indyey/ rozszerzyli
swoie mowe. A w nowym zaś świecie ięzyk Merikański na tysiac
mil Francuskich/ także też y Buckański rozchodzil sie. Bo krolowie
Merikańscy/ iako też y Perwańscy/ nie mniej stawali sie o rozszerzenie
ięzyka swego/ iako y o rozprzestrzenienie granic państw swych. A aż
w obudwu Prowincyach wywala wiela ięzykow osobnych y barzo ro-
żnych od siebie/ iednak ow Merikański (ktory jest piękny y bogaty)
jest pospolity wśytkiey nowey Hiszpaniey/ a ow Buckański wśytkim
Perwańom/ iako miedzy nami Łacinski/ y miedzy Turkami Słowien-
ski w Europie/ a Arabski w Azey: tak/ iż owi/ ktorzy mają ten wrząd
opowiadać Ewangelia/ dosyć mają/ aby mogli w długim krainu na
600. mil Polskich/ a szerokim na 60. zabawić sie/ umieć ieden ie-
zyk: gdzie inaczej/ nie dosyć by było na 10. albo na 20. Oprocz po-
mienionych dwu ięzykow/ wywala też tam niektorych inszych/ ktor-
ych rozumieć po wielu krainach/ iako jest Gorgotocki/ y Chanen-
ski: ale żaden nie jest pospolitszy nad Várhaoro. Tym mowia wśe-
dzie po Paraguay/ y po wśytkim Brasilu: rozumieć go też Itatyni
y insze narody niezliczone/ prawie od fretum Magalianowego/ aż
do świętey Marty.

Trzecia pomoc: tegoż szkodliwca jest/ abowiem wielkość pań-
stwa/ kupi ludzic na iedno miejsce/ ktorzy sie byli rozpięzchneli y tu
y owdzie. Trzeba bowiem wiedzieć/ iż w nowey Hiszpaniey/ y w Pe-
ru/ ludzic/ od Buckanow y od Merikanow podbić y sprowadzeni
pod ich Monarchia/ żyli iak zwierzęta/ bez starzych/ bez praw/ bez
pospolstwa y Rzeczypospolitey. Każdy sie tam osadzał/ kedy znay-
dował iaki pożyteczek/ y tam prowadził żywot sam z swoia familia.
Tak też iesze y dziś żyja Florydani/ część Chichimekow/ Brasiliani/
y Várhaoro. Łacno odmieniać stanowiska swoje/ y przechodza co-
dziej z iednego miejsca na drugie z swemi potrzebami/ ktorych też
barzo mało mają/ a prawie nic. Przetoż/ iesli wprzod nie beda do
spolnego życia zprowadzeni/ y nie vsadza sie na swych miejscach/ nie
moga sie zakonu Bożego weżyć. Oros krolowie Mericey/ y Buckan-
scy/ wybawili z tej prace/ y z kłopotu Różnodyśie prawdy Chrześci-
ańskiey: abowiem żeby mogli byli snadniey rzadzić/ y łacniey spo-

rzadząc ludzkie nabytki/ do wspólnego ich mieszkania zbierali/ y kazali im/ aby sobie dla tego budowali miasta y osady. Alec w tey mierze nowa Hiszpania przechodziła daleko Peru: abowiem tu/ wywarwszy Bucky/ nie widzieć było osady/ ktora y godna była zwana bydy miastem: ale tam ich nie mało było. iako Mexikum/ Tescucum/ Tlascala/ Simsona.

Nakoniec wielkość państwa y Rzeczypospolitey/ prostuie y sposobia nieszemność przez rzady/ obcina grubość obyczajami/ y znosi dokołość przez obcowanie spolne. Abowiem dwory y spolne mieszkania odmładzają obyczaje/ y polerują rzemiosła/ wzbudzają domoćpy/ y przywodzą do rozsądku: Obcowanie też z rozmaitemi ludźmi/ czyni roztropność/ y bogactwa animuje niezliczonemi słachetnymi naukami. Ludzie Peruwianscy żyli przedtym po skałach gornych/ nędzy/ głupi y beztalcy bedac: iedli to/ co im ziemia rodziła/ nawet y ludzkie mięsa: Pod panowaniem Inghi/ nauczyli sie przy obyczajach wężowich/ y rzemiosł rozmaitych: sprawowali grunty/ siali/ żeli y chowali swoje zboża/ legumina/ y korzenie rozmaite. Pielnowali kruszców złotych/ srebrnych y miedzianych: chowali wielkie trzody y stada bydła rozmaitego: strzygli y kochali sie w wełnach: rabiali łobierce y sukna/ ktoromi sie nie tylko odziewali/ ale też y zdobili: budowali miasta y domy grzeckie/ kościoły y zamki: mieli ołtarze/ księża/ y ośiary/ rozdzielali wrzędow/ y rozmaite powinnowactwa/ sposob sprawiedliwości/ y prawa/ y statuta/ y Rzeczypospolita. Leć z temi granicami wespółie pelno było dokołości/ okrutności/ nierządow/ y zamieszania: tam też iestże y dziś żyją bez statecznych osad/ bez sposobu rządow/ y wielka część tamtych ludzi nieumieia liczyć daley nad 5. to/ co pochodzi 5. zowia Brio/ choć to bedzie 10. choć 100. ba y wiecey. Teraz pod iednym wielkim Monarcha/ ludzkie tamci odnawiają sie/ y prawie wynikają znowu/ y ćwiczą sie w ludzkości; przełożeni/ aby umieli rządzić/ a poddani/ aby umieli bydy posłusznymi/ y wyskonywać to/ coby im rozkazano: y panom sie w dobre obraca/ gdy do swych państw wprowadzają rzemiosła/ aby z nich mieli pożytek y dogodzenie/ y gdy pomnażają cnoty/ żeby mogli mieć wyslugę z wielką wspaniałością y ozdobą: a potrzebność zaś iako pobudza pany ku zamysłom spianiałym/ y ku wielkim sprawom/

tak też

tak też zniwala poddane / aby je wytkonywali / y skutkiem pełnili. Przetoć baczymy / iż ziemiostła wśelakie nigdy tak nie kwitnęły w Grecyey / iako za Allerańdrá wielkiego / ani w Rzymie / iako za Augusta Cesařzã. Wrośły za możnością państw / ziemiostła / przemysły / nauki y mądrości. Jako bowiem rośliny nie mogą się zielenić y kwitnąć / ani drzewa zacieyś się czynić pożytku na miejscach gorzyszych y kamienistych ; albo też bårzo wilgotnych : y kto sęzi pi sad na suchym gruncie / znać że nie ma rozumu ; tak też zabawy wężliwe / nie mogą się ani wprowadzić / ani zatrzymać / tylko pod cieniem y łaską panów wielkich y możnych. A z tadci poszło ono dżiwowanie Eneaszowe / kiedy możność y dostatek Didony odmieniła śpory w pałace / y budy w pokoje krolewskie / iako napisał Virgiliusz :

*Miratur molem Aeneas, magalia quondam,
Miratur portas, strepitumq. & strata viarum.*

Aniemasz zaś niższego skłoblirskiego nauce Ewangeliczy / iako dżiśkość obyczajów y okrucność animuszu. Posłuchajmy o tym Chryśtusie : *Discite, inquit, à me, quia mitis sum & humilis corde.* Jakoż nas mogli lepiej nauczyć y głebiej w nas wśezić ludzkość y wkládność. Sluchajmy y Apostołã : *Alter alterius onera portare.* A zaś : *Honore inuicem praeuenientes.* Wroż to iest summã wśelakiey ludzkości y śláchetności. Wielka tedy pomoc przyniosła tu wprowadzeniu wiary ta *Polities*, iakakolwiek była / która wprowadzili rzadem y panowaniem swym wielcy panowie w Ameryce ; abowiem odieła ludziom grubosć y ostrosć / a sposobiła ich do cichości y do łaskawości / ktorych pilno potrzeba do żywota Chryściańskiego. A iż to tak iest / porządkuje się to iásnie *experientia* : abowiem taki pożytek sprawiło słowo Boże za ieden dzień w nowey Hiszpániey y w Peru. iakiegż za wiele lat w Brásilu w Floridzie / w Antimechów / w Andow / y w inśzych krajach nie wżyniło / tedy nie znalazło pomienioney sposobności : bo iż tamci ludzie pospółu nie mieszkaia / nie mając ani sposobu zaodnego rzadow / ani Pana śtarcznego / ktoremuby oddawali posłuszeństwo ; za iakby grunty porzucone / y zgotanie nie sprawne / suche / y kamieniste / na ktorych / słowo Boże nie pusięza korzenia / ani pożytku czyni. A cokolwiek to rzeczyć iest trudna / wżynić je sposobne ku nauce Chryściańskiey ; lecz daleko iest trudniejszy zatrzymać je w niej.

Jasna to rzecz iest / iż Brasilczykow nie trzymają sie dlugo wiary / tylko kiedy są blisko od Portugalczykow : a gdzie od nich daleko mieszkają / za skłonnością przyrodzoną / y za zwyczajem / y za obcowaniem z innymi / które ich przemaga / wracają sie łatwo do womitu. A przetoż zakonnicy / którzy tam pilnują / nie rozumieją ich pospolicie bydy sposobnymi do chrztu / tylko albo w znaczney chorobie / albo w ostatniej starości : na ten czas bowiem passye / które ich trapią / za starością spokojnieysze / y ciższe zostają / y mniej zaślaniaia światła rozumu ich y rozsadek : y niewiele też na ten czas z ludźmi obcuia. Toż sie może powiedzieć o Kikimechách / y o innych podobnych narodach.

O drugich niektórych sposobnościach.

Pomienione rzeczy własnity kazanie y nawrocenie Ameryki / iakby zwierzechowanie : powiemy teraz o niektórych innych dyspozyciach żywoyszych y zewnetrznysch. Pierwsza była / ciężkie panowanie y iakżmo krolow tamtych : a bowiem Inghá Perwáński / y krol Meksykański / tak bázro wciążali swe poddane / iż ich nie traktowali iako ludzkie / ale iako bestye ; y sami też nie było chcieli / aby ich czężono iak ludzkie / ale też żeby chwalone iak bogi. Wciążenia zaś y wtrapienia ich / mogą sie zrozumieć z tych to rzeczy : Włowy Inghá nie dźiedziły w żadney rzeczy z ruchomych / ani w starbie swego przodka ; ale musiał sobie obmyślać wszytek sprzet domowy / y opatrwać sie znowu złotem / srebrem / szatami / y innym sprzetem / nie przywołując sobie nic z rzeczy zmarłego / które wszystkie były oddane na opatrzenie Guaki / káplice / y familiei krola zmarłego / który zaraz był wpisany między bogi : wystawiali mu slupy / y sporządzali ofiary : familia jego zabawiąla sie od rodzaju do rodzaju / ceremoniami / y innymi posługami kuczcziwego : tak / iż poddani wstawnie musieli pracować o zbieranie złota / o dostawanie kruscow / o zrobienie sukien co nalepszych / y co nowiecy / o zgromadzenie starbow : bo one / które przedtym zebrali krolowi / najmnieyszego im wżenia nie wżynily.

Nadto / iako oni żydżi pod Phárazonami / nie mogli sie nigdy wykłislać z kłopotow y z biedy około Wyrámidow / y innych przeważnych głupstw tamtych krolow ; tak też ludzkie Perwáńscy pod Inghá iuz budowali tamby / iuz wyrównywali gory / iuz też napełniali doliny

gotuiąc

gotuiac drogi. Były to robory niekończoney pracy/ y strogiego a nieporównanego vtrapienia. Tamby/ były to iakoby sklady albo spi chlerze wielkie/ wystawione przy kaźdey prawie bramie/ po wśytkiem krolestwie/ kedy chowano municye woienne/ y żywność dla dworu/ y dla przeiażdżek Ingbi. Miedzy insemi drogami były tam dwie/ ludźmi porobione/ dłuższe nad trzy sta mil Polskich/ zktorych/ iedna ślą przez gory/ a druga rownina. Z iakaby praca przysły te dwie drodze/ moze každy rozsadzić z przykrości skal y gor/ także z głebokości piaskow po rowninach: a potrzeba było obiedwie te trudności/ y inše ieśże rozmaite/ pokonać: wiec wśytko robili bez żelaza/ bez bydła do nośsienia materyye albo wynośsienia/ bez wozow/ bez taczek y kółororotow/ y bez inśy ch podobnych narzedow y pomocy/ na samych tylo ramiach dzwigając/ a rekami robiać. Jest rzeczą gđna wważenia iako tamci ludzie kląść mogli w mury kamienie nicoskacowaney wielkości y iako ie stosować/ y vsadzać mogli bårzo grzeźnie w fabrykach kościelnych (a zwlaszeźa w kościele Virakoki/ y Sloncowym w Bucto) także w Tambach/ w zamkach/ nie używając żadney stali ani żelaza/ na wycinanie kamieni y marmurow z ich gor/ także na wyrobienie ich/ y na oglądanie: iako ie mogli prowadzić y tam y sam/ nie mając do tego wołow/ ani koni/ ani żadnych dobytkow: iako ie podnosili/ trzymali/ włożyli/ y wstawili na swych miejscach/ bez kółororotow żadnych: iako ie spoili y ziednoczyli z soba/ bez wapna/ bez gliny: a iednak są tak grzeźnie wyrobione/ iż też trudno obaczyć skute grzeźniey pobudowania. Na wielu miejsc/ a osobliwie w Tyguanako/ widzieć kamienia 38. stop długie/ a szerokie na 18. miarę na 6. a w zamku Buctanckim są ieśże daleko więkše/ porobione na kształt tamtych; gdyż niektorzy chca/ iakby Tyguanako nadawniey se miało bydy we wśytkiem państwie Ingbi. Alec to iest łacniey/ są daleko/ pomyslić o vtrapieniu/ y o mekach owych ludzi/ ktorzy musieli wyciągać kamienie tak wielkie/ y wyciągać ich z gor/ y prowadzić ie z iednego miejsca na drugie/ podnosić ich/ vsadzić/ wciąć/ stosować/ bez pomocy żelaza wśelakiego/ aniż opisać ich słowy. A tak tamci ludzie nie w mnieyszym byli vtrapieniu/ iako y dydy w Egypcie: zżywali też y oni słomy robiac cegły. Nie opuścić tu powiedzieć/ iż niektorzy wżeni y bągni ludzie rozumieją/ iakby

obywatele Perwánscy mieli mieć początek swoy od Żydow/ fundując się na niektórych słowach; 13. Cap. w 4. księgach Ezdraszowych (które ja tu/ gdyż mi się nie bázro zdá dziać temu służyć/ opuśćam) y na odzieniu ktorego wzywáia/ á to jest/ suknia y przesćcieradło/ ktore się wspominała we 14. Cap. w księgach Sedziow/ y ktore też malarze dawáia Apostołom; á zowia je Hiszpani w Peru/ *Camiseta*/ y *Manta*. Noszą też pod *Camiseta* ábo suknia/ iedno velum około ledźwi/ podobne owemu/ ktore málusia y *Kruciflor*: chodzą bez botow/ ábo też w nieślátkich trzewikách podobnych Apostolskim/ ktore oni zowia *orette*. Lecz nie zdá mi się to podobna ku wierzeniu/ áby/ iesliż by ludzie porodzieli w Peru/ mieli mieć początek od Żydow/ nie miał u nich zostąć namnięszy iáki znać obrzezania/ ábo ceremoniy starych/ ábo imion/ ábo ięzyka Żydowskiego/ ábo pismá/ ábo też rzeczy podobnych: á zwlászczá/ gdyż niemaś narodu ná świecie/ ktoryby pilniey przestrzegał obrzadkow/ y zachował ceremonie/ y yporniey/ by był w swych opiniách/ iáko Żydowie: á w Peru też nie było innego narodu/ ktoryby je woyna miał scisnąć/ ábo obcowaniem swym poprować.

Alle wróćmy się z kadeśny wysli: Dálekó zaś wielka cięskość była ludziom Perwáńskim; iż powinni byli wydawać dzieci swe/ áby były osiárowáne dla zdrowia/ y dla szczęśliwego powodzenia spraw *Inghi*; także dopuszczáć grzesć samych siebie przy śmierci iego/ y *Cáicuow*. Gdy był umárt *Guáynakápa* zabito było tysiąc osob z ięć fámilię/ y z nim pochowane są/ áby mu byli służyli ná drugim świecie. Tenże król rozgniewawszy się troche ná niektóre ludzic/ że mu byli w czymś nie dogodzili/ á mieszkáli tamci ludzic w *Pasto*/ y w *Quitto*/ kazał ich pobić 20. tysięcy/ y potym porzucić do iednego jeziorá/ ktore też dla tego nazwane było *Aiaquár Coca*/ to jest/ morze krwawe. Przyczyna/ dla ktorey Perwáni grzebli z pány swymi fámilię ich (á zwlászczá białogłowy *Utochánse*) żywo/ y bogactwá ich; powiádaia te być/ iż zdáło się im/ iákby widzieli pokilkakroć onych/ ktorzy już od kilku lat byli pomártli/ że się przechodzili po swych namiłszych dziedzinách/ przybranych w to/ co tu zjad wzięli/ y z swymi fámiliámi. Zaczęym wierząc o tym/ iákby ná drugim świecie potrzeba im było posług/ y złotá/ y srebrá/ y żywności/ opátrowali ich bázro dostatecznie w tym wszystkim/ gdy ich chorwali do grobow.

Nie lekkie też im było iązmo królów Nowey Hiszpaniey. Motezuma/ który był ostatczny ich król/ postanowił/ aby żadna osoba z pospolstwa/ nie przypatrowała mu się/ pod karaniem na gardle. Gdy był w drodze/ ou sam/ y iego Baronowie/ iędzili iakby w niejakich domach/ albo zameczkach/ które gotowano na to vmyslnie: a drudzy iachali z stron obudwu. Miał rozmaite pałace/ wedle w podobania swego/ inne czasu niepogody/ inne do spraw/ ić. Miał ieden wielki folwark z rozmaitemi miejscami/ w których pełno było zwierząt zwierz/ wodnych/ y powietrznych rozmaitych: miał y dla ryb morskich stawy słoney wody/ a dla drugich jeziora/ i rzeki; kedy niezliczona rzecz była posługaczow. A tak niemiała część z iego państwa ludzka zabawiła się około iego wczasow. A przetoż baczyliśmy/ iż tamci ludzie za takim uciążeniem/ byli bårzo ochotni do zakonu Chrystusowego/ spodziewając się wżemia y ratunku; a nawiecey ci/ którzy byli bårziej uciążeni.

Ale co rzeczymy o ciężkości iązma śataniego? Mówiliśmy wy/ żej traktując o Religiey Mexickiey y o ofiarach/ które tam odprawowano z ciał ludzkich/ które zabijano z takim okrucieństwem/ iż nie zdami się/ aby tam śatan pragnął tak dalece śmierci onych misernych ludzi/ iako boleści y męki ich przy śmierci/ y wiecey się nie pewnie pasterwił/ a niż sama ofiara. Nie zaniedham tu rzeczy znaczney iedney do tego służacey powiedzieć: Ksieża tamci Salwanscy/ gdy wpatrzyli czas y okazya/ chodzili do królów/ y do pánów/ powiadając im/ że bogowie umierali od głodu/ aby na nie pamiętali. Ztym pánowie obfali się przez posły/ dając sobie znać o takiej potrzebie/ w której ich bogowie byli/ y żeby dla tego zbierali swych ludzi ku wojnie/ y żeby dali iść Salwanom. A tak owi wyieżdżali w sprawie na miejsce na znaczone/ kedy czuli o ludziach/ y tam się porykali z sobą. Wszytki ich praca była o to/ żeby poimawali byli którego z nieprzyjaciół/ y żeby iak nawiecey mogli dostać więziow dla ofiar. Nakoniec/ błądali się pospolicie nie dla rozszerzenia granic państwa swego/ ale żeby mieli dostatek więziow na śniadanie bogom. A w Meksyku nie mógł być koronowany król/ iesli wprzód nie zwiodł iakiey znaczney bitwy/ z którejby po zwycięstwie przywiodł był co nawiecey ludu ku ofiarom. Znać/ że też ten zwyczaj ofiarowania nieprzyjaciół poimanych był

y w sta

y v starych Látinnikow : gdyż to słowo *Victima*, pochodzi à *vincendo*, á owo *Hostia* / *ab hoste*; ábowiem ofiarowali nieprzyjaciół zimne ná wojnach. Lecz ofiarować y inszych oprocz nieprzyjaciół, zwykli byli poganie ná wielu miejscach. W Rzymie zakopywał káiadz jednego Greka y iedne Greczke; iedneg Gallusa ábo Fráncuzá y Fráncuske : ofiarowano tamże Jowisłowi Látinnskiemu / zabitego iedneg człowieka / iakiego lotra. Ná niektórych miejscach Afrykańskich ofiarowano małe dlatki Sáturnusowi : w Tauryce Chersonesi goście ofiarowano Dyánie : Galli takżé ludzie dawali y zabijali Merkurysowi. Tak bárzo byli vciáżeni y vcisnieni Merikáni ob Sátánskwá / dla okrutności / y dla wielkości onych ofiar / ktorých od nich domagali sie; iż ich też nie mogli dluszej cierpieć : á niewiedzieliby iednak byli gdzie sie obrocić / gdzieby sie im była nie wklázala swiátłosc zaku / nu Chrystusowego / pełnego łaskowości y łaskawości / ktory oni z dzierwna ochota przyieli / y z wielka goracością chwycili sie go. Owi z Mchioschán poslyławszy o sławie Ewángeliey / y zrozumiawszy trochę o niej / wypráwili záraz posly swe do Ferdynánda Cortesiusa / ktory był pod tymi czasy dostát Meriku / prosiac go / żeby im posłał swoy zakon / y mistrze / ktorzyby im go wykłádali; ábowiem gotowi byli opuścić swoy / iáko nieznosny y niespráwiedliwy. *Iosephus Acosta* pisze zá rzecz dowodna / iż gdy stali raz Hiszpanowie / przypátruiac sie trágedyey onych ofiar niezbojnych / ieden mlódzieniec / ktoremu tuż byli wyieli serce / y potym go zepchneli ná dol po stopniách wschodu kościelnych (iáko zwykli byli) rzekł do Hiszpanow : Pánowie / o to mie zabili : co wzbudziło w nich wielki postrách / y serdeczne vžalenie. A tak bárzo do rzeczy służa tym niedziłkom one vciesne słowá Chrystusa Pána nášego : *Venite ad me omnes, qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos.*

O niektórych dyspozycyách ku náwroceniu Nowego Swiátá,
które pochodziły ze złości Sátánskiej.

Y Dyabel náwet ku swemu złemu / sposabiál nieiákim sposobem tych niewiernych do wiáry. Mądrość bowiem Boska iest tak wysoka / y tak głęboka / iż też kieruje y vjywa z tego ná dobre; y obraca one struki / ktoremi Sátan chciał zaciemnić Imie iego swiête / ku pod-

wyższej

wyższemu chwały swej, y ku zbudowaniu kościoła swego. Przednię-
 sze tajemnice wiary Chrześcijańskiej są owe / o niewybadanej Trójcy
 person Bożich / o niepoietym wcieleniu syna Bożego / o naswietszym
 Sakramencie ciała tego: przechodzą te dziwne tajemnice nie skoń-
 czonym sposobem wszelki dowcip rozumu naszego / winowecz obraca-
 ją wszelkie dyskursy ludzkie: przechodzą wysoko poiecie Anielskie. A
 tak śatan za swa ślepa hardośćią y pychą / chce się w tych tajemni-
 cach sprzećiwieć y porównać Bożiemu mająstarowi (iako to jest ie-
 go zwyżaj) przypisał temi swemi chytrościami świat nowy ku
 własney prawdzie. Natrudnięsze cielesności ludzkiej / y nie śmá-
 ejne bázno artykuły żywota y dyscypliny Chrześcijańskiej / są wyzna-
 nie grzechow y inſze ciężkie pokuty: też y te były takimże sposobem
 włácnione / á zwlaſzczá / iż śatan wyćiągał od tamtych niedzielnikow
 ostrości daleko wielſze / ktorzy nie roſkazał Pan Chrystus pokutuia-
 cym. A nie dziw / bo śatan jest kátem y mordercą ludzkim; á Pan
 Chrystus jest oycem y lekarzem: tamten szuka zguby y śmierci; á ten
 zbawienia y żywota duſznego: *Non vult mortem peccatoris, sed magis,*
ut convertatur & vivat. Samiż krolowie nowy Hiszpaniey / kiedy bie-
 rali korony y poſſeſſyá kroleſtwá / ofiarowali bałwanom krew / ktora
 z ciężka swa boleſćią wypuſzczáli ſobie z vchá / z rámion / y z tyſt. Nie
 przedánieć śatan tylko za krew / á za boleſć. Przyzwyczáil też tá-
 me ludſie do nieciákiego vboſtwá / poſtuſſenſtwá y Religiey / y do zám-
 knienia ſie w klaſtorach / iakoſmy to pokazali wyſzej: zázým rády
 Ewángeliey S. nie zdáły ſie im rzeczánowa. Zſtrony ſpowiedzi nie
 opuſzczé tego / co przypomina w ſwey ksiázce Acosta o nowym ſwie-
 cie. Oſáká jest iedno miáſto ſławne w Japponie: to ma w ſwoym
 Powiećie gory bázno przykre y tak wyſokie / iż tam widáć ſkały z prze-
 páſćiami głębokiemi ná 200. łokci. Z tych ſkał wychodzi ieden ich
 rog zbytnie przykry y ſtráſny / ktory zowia Ságénotocono / kiedy gdy
 z gory ná dol pożyſza pielgrzymowie / ktorzy tam przychodzą / muſsá
 im włoſy wſtáwać / y ciáło ná nich drzeć: Przy tej ſkałe jest dziwnym
 miſterſtwem wpráwiony ieden kiy żelázny / iakoby ná trzy łokcie;
 á ná końcach tego kija / zawieſhone ſą dwie ſale tak wielkie y doſtá-
 ejne / iż w obudow z nich / moſe wybornie głowiek ſtánać / abo też
 ſiedzieć. Tam Goqui (á ſá to śatani w poſtáci ludzkiej) czynia to /

iż pielgrzymowie / ktorzy z dalekich krajow przychodzą tam w wielkiej
 liczbie / wchodzą po iednemu na iedne z onych śal / a potym za pe-
 wnym narzedem / wychodzą na kołowrocie przez od ślasy ono żelazo
 wespół y z śalą zaráż / y tak wiśi wśytkā na powietrzu / mając w so-
 bie pielgrzymā : a iż nie ma rownego ciężaru / wpada ku dołowi tak
 daleko / iż owa druga dosięże kija. Na ten czas Goqui rośkazuia po-
 kutuiacemu / żeby się spowiadał / y wyznał wśytkie swe grzechy : y
 czyni to głosem wielkim / aż słyśa wśyscy w około stojacy. A za ka-
 żdym grzechem wyznanym / spuszcza troche drugiey śale podnieśio-
 ney / tak iż gdy wypowie wśytkie / zrownywaia się obiedwie one śa-
 le : a potym Goqui / kołowrotem wprowadzają onkiy / na ktorym są
 te śale / pospolu y z nimi. Czynia to tak długo aż zprobuia / y powa-
 ża wśytkich poenitentow. Powiadał to ieden Japonezyt / ktorzy był
 siedmićroć na tey wadze / y został potym Chrzescianinem. Przyda-
 wał / iż iedli ktorzy z onych niedźników zamilczy ktorego grzechu / abo
 go nie powie własnje iako się stał / śalā prośna nie żniża się ; a iedliż
 potym / gdy go wspomniā / aby wśytko wypowiedział / mileży przecie /
 abo pokrywa grzech / tedy śatani wywróciwśy śale / zrucają go w
 przepaść. Lecz jest tak śrogię y straszne ono myślee / y takie niebezpie-
 czeństwo / w ktorym się tam każdy bacz / iż rzadko się bāżo to trafi /
 aby się kto nie miał zupełnie spowiadać.

*Niektore pradykcyje o przyszłym opowiadaniu Wiary
 w Nowym Świecie.*

Bog nāś / aby był sposobil narod ludzki na przyszćie Pānā Jezusa
 we / y na opowiadanie Ewāgeliey / nie ryło dał Proroki żydom ;
 ale też y Sibille Poganom (iako nāucza *Iustinus Martyr* / y nieiaki
Hydaspes ktorego też wspomina *Lactantius*) ktore tak iāsnie prze-
 powiedziały przyszćie Słowa wiecznego nā świat / żywot y śmierć ie-
 go iż pisinā ich nie zdały się przepowiadaniem przyszłych rzeczy / ale
 opowiadaniem dzieiow przeszłych. Przetoż pod czas przesładowa-
 nia / zaktāzowali Poganie pod gardłem Chrzescianom / czytać wi-
 sów Sibil / y ksiąg Hydaspesowych. Nie opuścił też Pan Bog Wo-
 wego światā bez tey pomocy.

Był na wyspie Hispanioli król rzeżony Guārrion X. ten pytał

od iednego z swych Cemow (tak nazywają baktwany) żeby mu powie-
dzał to co miało być z onymi ludźmi po jego śmierci. Odpow-
dzał Cemus: Wiele przeminie lat: kiedy przysiąda na tę wyspę lu-
dzie/ ktorzy chodzić będą przybrani w szaty z brodami długimi przez
ktorych/ poprowane będą baktwany/ ceremonie/ obrządki/ y staroich
Religia.

W krainie/ ktora graniży z rzeką Plata/ mało przedtem niż tam
Hispanowie przybyli/ był ieden Origuara/ sławny dla tego dobrego
żywota między onymi ludźmi/ ktory wzruszony (iakoż sie to rozumieć
tak może) od ducha niebieskiego przechodził tamte wszystkie kraie/
opowiadając/ iż mieli przybyć ludzie/ ktorzy mieli nauczać nowy Re-
ligię/ wpoiminając wszystkich/ aby ia przyieli/ y żeby opuścili wiele
żon. A żeby ta też nauka lepiej sie wpoila w animusze ich/ spisał ia po-
wonymi wierzeniami albo rytmami/ ktore spiewają ię się podziś dzien.

W Akuzamil wyspce nie dalekiej od Tukatán/ znayduie sie ieden
Brzyś na dwa łokcie wysoki/ do ktorego obywatele zwykli sie byli
wciąć/ iako do rzeki niebieskiej y Boskiej/ a zwołując czasu wiel-
kiej suchości/ żeby im deszcz spadł na ślony.

W Mechioachán był ieden ksiądz/ mający o sobie wielką reputa-
cyę y *authoritatem* w onych ludzi/ ktory im przepowiadział/ iż za kro-
tki czas/ miała im być obławiona prawda: a ten (iako to zrozumia-
no od wielu osób/ a zwłaszcza od iednego/ ktory mu służył) pro-
wadził żywot Chrześcijański: abowiem świecił Narodzenie Syna
Bożego/ y dzień Zmartwychwstania tego: a żeby mógł żyć był
większego nabożeństwa y wciachy/ odsadzał sie kilka dni przedtem
od wieści/ y od spraw świeckich. Przez co/ y przez inne podobne
postępi/ przyszedł był do takiego kredytu/ y do takiej opiniey o
światobliwości swey/ y nauce/ iż słowa jego poczytano za Oracula/
tak/ iż wiele owych/ ktorzy go znali/ y z nim obcowali gdy potym
wstąpieli Báznościcie Ewangelicy świętey/ powiadali/ iż nie słysze-
li od nich rzeczy nowych. A ledwie ię się było słyszeć o przyby-
ciu/ y o postępkach Ferdynánda Cortesiusa w Nowey Hispaniey/
kiedy on poszedł do samego króla Mechioacháńskiego/ gościć przy-
nim był kwiart przedniejszych ludzi onego królestwa/ y kazał mu zo-
stać holdownikiem Króla Hispańskieg/ y ochrzcić sie/ iakoż tak wży-

czynił/ y otrzymał nauczyciele prawdy Chrześcijańskiej/ dla ćwicze-
nia swych ludzi.

Mieli też wszyscy prawie ludzie Nowey Hiszpaniey/ y z Peru/ mo-
cna opinia o nieśmiertelności dusze/ y o karaniu złych/ y o zaplacie
dobrych. Niektorzy też/ a mianowicie owi z Chikory/ rozumieli/ iż
po śmierci dusze czyściły się na pewnych miejscach zimnych; y że po-
tym przechodziły do krajow wesolych/ kedy prowadziły żywot szczę-
śliwy y wciśny.

Mieli wiadomość/ aż ciemna y pełna wiela baiek y snow/ o po-
topie powszechnym/ iako też y o zmartwychwstaniu umarłych. Prze-
toż w Peru/ gdy Hiszpani szukali starbow zakopanych z Pány ich/ y
psowali groby/ y kości umarłych rozrzucałi/ obywatele tameczni
przyrodni/ o to się bázro frásowali/ y prosili/ żeby nie czynili takiey
nieuczciwości/ y szkody duszom przodkow ich: bo rozumieli iż za roz-
prośeniem onych kości/ miało się przeszkodzić do ich zmartwych-
wstania.

*O rozmaitych dziwách y okazyách, ktore wtáćniły w No-
wym Świecie droge Ewangeliey.*

Hispanowie przyiáćali do Nowey Hiszpaniey/ y do Peru/ pod-
dobrá bázro Coniunctia/ y pod osobliwemi okazyámi/ za ktore-
mi snadnie rozszerzyć mogli y pánstwo swe/ y krolestwo Boże. Aboc-
wiem w Nowey Hiszpaniey ludzie z Tlaskále miásta/ ná ten czas báz-
zo możnego y ludnego/ prowadzili wojne z Mexikany: á żeby sobie
przyczynili byli możności y siły/ sprzymierzeli się y zwiázali z Ferdy-
nándem Cortesiusem/ ktory z pomoca tych Tlaskalanow/ dobrze od-
prawił spráwe zázeta/ y podbił Mexik nie tylko Pánu swemu/ Cesa-
rzowi/ ktorego był Hetmánem/ ále też y Pánu Chrystusowi. Widziá-
ne też były diwyy przedtym nigdy niesłycháne/ y przypadki cudowne/
ktore sprawiwszy niewymowny postrách y zámieszanie w krolu Mo-
tezumie/ y w iego poddanych/ bázro dobrze przetorowały droge
Ewangeliey. W miescie Cholubá Chwalono ieden Sáltan sławny/
ktory názýwano Quezákotal: ten powiádał iáśnie/ iż nádiezdiáł lud
cudzoziemski dla podbićcia pod się/ y posiedzenia tamtych krolestw:
W Testusku Bogowie przepowiedzieli krolowi/ iż nád Motezuma/ y

nad wszytkiem państwem Meksykańskim wisiały wielkie nieszczęścia y
 utrapienia. Opowiadali także rzeczy czarownicy y nigromanty/ y
 aż sie tak gniewał y śalał Motezumá/ że ich kazał posadzać do wie-
 żenia: a iż sie wywikłali śnadnie/ y pouciekali precz/ tedy on z iadu
 wielkiego/ kazał pozabijać żony y dzieci. Obaczywszy sie potym/
 wdał sie na blaganie gniewu bogow swych/ y rozkazał/ aby przypro-
 wadzono do miasta ieden piękny y wielki kamień/ żeby tam na nim
 odprawować mogt ofiary. Lecz/ chociaż na to zbiegło sie było wiele
 ludzi/ y wszytkie siły y moc na to obracali/ nie mogli go iednak ruszyć/
 nie tylko zaprowadzić dokad chcieli. A owsem/ gdy wpornie w tym
 trwali/ wysłyseli głos z onego kamienia/ który to im powiedział/ żeby
 sie daremnie nie pracowali/ bo go nigdy nie rusza. Zrozumiawszy to
 Motezumá/ rozkazał/ aby tam czyniono ofiary/ tedy on kamień le-
 żał. Powiadaia tedy (a te rzeczy wyrozumiane są z pilnością wiel-
 ką/ z rozkázania Króla Baltholika/ od ludzi tamtych czasow/ abo
 bliższych nich) iż słyszano głos znou: Izalim wam nie powiedział/
 abyście sie około tego nie pracowali? a żebyście sie wy pomylili/ o toż
 sie ia dopuścić odwieść trochę/ a potym sie tu postawie. tak/ że mie
 przecie nie rusza: y tak sie trafiło/ abowiem wpadł potym on ka-
 mień w ieden kanał do wody: ale zaś znaleziony był na swym miejscu
 scy pierwszym.

Wkazał sie też był na niebie ieden wielki ogień/ naskłatał Pyramidy/
 ktora sie poczyniała wkrążować od pulnocy/ gdy słońce wschodziło/
 ku południowi: a ten dżw trwał przez ieden rok. Widzieć też było
 w dzień iasny/ że sie przechodziła od zachodu ku wschodowi kometá
 podobna ogonowi długiemu zwierzećia iakiego/ ze trzema głowami
 na początku. Zgorzał teżkościół/ choć ani w nim/ ani około niego
 nie widać było światła żadnego/ ani piorunu nie słyszano/ ani też
 błyskania żadnego na powietrzu nie baczono: y ażkolwiek zbiegło
 sie było bårzo wiele ludu na ugaszenie ognia onego/ iednak nie mogli
 mu żadney rády dać. Ddało sie wszytkim/ iż ogień wyszedł/ y wycho-
 dził z samychże cegieł/ y że ięsze bårziej sie żarzył od wody/ y tak dłu-
 go trwał/ aż wszytko wniwecz obrocił. Jezioro też iedno/ zaczęło
 tam nagle/ bez iasney przyczyny/ sumieć y wylewać z brzegow/ z
 takim impetem y z gwałtem/ iż budowania bliskie walić sie musiało

ly. Słyść też było głosy żałosne / własne iako kiedy białogłowi bo-
leć przy rodzeniu wielkie cierpi / y przychodzi do ciężkiej meki : Ach
nieśtety mnie / dlatki moje / iui przyszła godzina wasz y zguby : gdzież
was podjicie / żebyście zaraz wszytkiemie pogineli? Widziano rozma-
ite dżawy o dwu głowach ktore przyniesione przed króla zniknęły. Ry-
bitwi łowiac na iesterze / poimali ptaka / takiey farby y tak wielkiego /
iako żoraw / lecz postępi miał nigdy niewidane : posłali go do króla /
y bärzo go nim zafasowali. Miało to niewidane zwierze na wierzchu
głowy iedne rzeż iako zwierciadło. Tam sie do niego obrociwszy
Motezum / przypatrował mu sie / y obaczy w nim na południe / nie-
bo y gwiazdy / y zdiwił sie temu bärzo / y owsem zapomniat sie : a
potym przyszedłszy k sobie / znouu sie przypatrował onemu zwierci-
adłu / y obaczył tam / a ono iedzie lud zbroyny od wschodu / ktory był
okrutnie y mordował strodze onych / ktorych trlo potkał. Z czego za-
fasowany y zdumiały bedac / kazał zwołać swych wieśćkow. lecz
oni niemniey sie dżawiac y zdumiewaiac nad tym / iako y król / nieu-
miedli dąć sprawy iadney o tych dżiwach : a ptak też on zniknał. Pod-
tymże czasem przyszedł do Motezumi ieden poddany / iego chłopek /
ktory v wszytkich był w poważeniu / człowiek szczery y prosty / y po-
wiedział mu : Gdym prawi na polu śiał / ieden orzeł niezwyčajnie
wielki / porwał mie nie spodziewanie / nie czyniac mi iadney złości ani
przykrości / y zaniost mie do iedney iastliny / kedyś słytał takie slo-
wa : Otomci przyniozł tu onego / ktoregoś mi roszkal przynieść.
A zatyś nie widzac iadney osoby / wysłysalem drugi głos do mnie
taki : Znaście ty tego człowieka / ktory sie rościagnął na tym kamie-
niu? A ia patrząc na doł / obaczyłem człowieka mocno spiacego /
z herbami krolewskimi / y z kwieciem / y z perfumamy / ktore sie przed
nim kurzyły w reku iego / wedle zwyczajn tamtego kraju. Odpo-
wiedzialem ia wieśniaczek / potym przyszedłszy k sobie : Nawyiszy
Panie / zda mi sie że to jest wielki nasz król Motezuma. A mnie od-
powiedziano : Prawde powiadaś : przypatrz sie mu / iako nieczym
nie myśli / y tak głęboko zasnął ; acz wiśa nad nim wielkie y ciężkie
wtrapienia / y nieśczęścia. Jui mu też czas / aby zapłacił za wielkie y
ciężkie swoje zbrodnie przeciw Bogu popełnione. Weźmi wagię z
kadzilnicą / ktory gore w reku iego / a przytkniey mu do nosa : a oba-

czyż / iż nie czuje. Aż i chłopak ubogi / nie śmiałem przystąpić się do niego / znowu mi rzeżono : Nie бой się / iam wielki Pan nad niego / y bede cie bronił od wszystkiego złego. Na ten czas osmieliwszy się / wziąłem wagiel / y przytknąłem go do nosa Motezumie / który się nie ruszył najmniey / ani poczuł. Odrożniwszy baczyść (rzekł ono głos) iak mocno zaśnal. Josze tam obudzić go / a powiedz mu wszystko to coś tu baczył. Orzekł porym on wrócił się / y wziął mnie na sie / y odniósł na ono miejsce / gdzie mie był wziął. Te rzeczy tak dziwne / verificatione sa wszystkie z rozkazyń Brola Bartholika (iakom namienil wyżej) przeszłego wżednika.

Nadto trzeba wiedzieć / iż między Mexikany / było mniemanie y mowa / iakby od nich czasow przeszłych odiachał był ieden wielki pan / ktorego nazywali Topilein / a iż się miał wrócić / aby się z nimi ogłaszał / y poćieszył ich : A tak / gdy przyszły im nowiny o przybyciu Ferdynanda Cortesiusa do brzegu wschodniego nowej Hiszpaniey / rozumieli / y mówili wszyscy / iż bez wątpienia ziszcila się im obietnica / iż przyiachał ich wielki przyjaciel / y wielki pan Topilein. Posłali tedy zaraz na on czas pięci posłow ludzi znacznych / z wielkimi y bogatymi upominkami. Ci przybywszy do stanowiska / albo obozow Hiszpańskich / powiedzieli im to co rozumieli / to jest / iż mieli te wiadomości / że ich pan Topilein zwrócił się do nich / y że był tu z tymi Hiszpanami : że też iego Flaga Motezuma / posłał go nawiedzić / y rece mu pocałować. Cortesius chcąc zająć tak dobry okazey / zmyślił iakby on był Topilecinem : y iako ten przyiał podarki y poselsiwo. Nie mogło zaopraxde zdarzyć się lepsze szczęście ku temu / aby się była mogła wprowadzić Ewangelia y imie Chrystusowe. Lecz podobno niechciał Pan Bog / aby Ewangelia iego miała wprowadzać do tamtych krajow obłudność : a też grzechy onych ludzi / a zwłaszcza bałwochwalstwo / okrucieństwo w ofiarach / y pycha Motezumy / nie dopuścily / aby tak spokojnie miły swa odmianę wziąć tamte państwa : Zaczęły przysło do wzburzenia / do rebelley z wielkimi tumultami / do bitew krwawych / zburzenia miast / y zabijania ludu z obudwu stron wielkiego.

Nie mnieysza okazyja była owá / za ktora / Hiszpanowie weszli do Peru. Guaynakapa Ingha sławny barzo / miał dwu synow Guakara / y Atagualpa (ktorego naszy nazywali Atabalba / z ktorych tamten

był wola.

był własnym dziedzicem po oycu/ y iako taki/ wziął possessya Krolestwa. Lecz powstał przeciw niemu drugi brat/ y wsadził go do więzienia. Z czego zasmuceni zbytnie poddani/ a nie mając siły/ aby go byli wybawili/ uczynili (iako byli zwykli w swych potrzebach) wielką y procytą ofiarę Wyrakocę/ prosiąc go/ iż ponieważ oni nie mieli siły do wybawienia Jinghi/ swego pana/ z reku nieprzyjacielskich/ żeby on raczył postać im ludźcie z nieba/ ktorzyby go wybawili. A gdy mieli wielką nadzieję/ iż mieli być wysłuchani/ przysły oto nowiny/ iż pewni ludźcie cudzoziemscy/ przybywszy morzem do Peru/ porażili y pobili Athabali by woysko/ y samego poimali. Przetoż oni rozumiejąc/ aby ten lud (a był to *Franciscus Pizarus* z swymi towarzyszymi) przyszedł tu za ona ofiarą/ ktora czynili Wyrakocę/ nazwali ich Wyrakolami/ y tak ieszcze y dziś tam nazywają Hispany/ iakoby lud z nieba idący/ y posłany od Boga. A przeto/ iako Pan Bog otworzył wtora Hispanom do nowey Hispaniey/ przez niezgodę między Kolem Mexicim y Rzeczpospolitą Tlaskalską/ y do Ewangelię/ za takimi dziełami/ ktore sie trącały/ po ki panował Motezumá; tak też otworzył y do Peru za niezgodą między synami Guaynakapy/ y za tym przybyciem Hispanow po oney ofierze/ za ktora/ Hispani poczytani byli synami Bożymi/ y ludźmi z nieba przybyłymi.

O zaleceniu owych, co nabywali Nowego świata.

NJe bedzie o rzeczy/ że też powiemy kilka słow/ o dobrych przyświadczeniach tamtych/ co naprzód dostawali Ameryki/ żeby sie zrozumiało/ iako też oni pomagali z strony swej/ nie tylko ku rozszerzeniu państwa Krola Kátholika/ ale też ku nawroceniu niewiernych/ y ku zepsowaniu Balwochwálstwa/ y Krolestwa Satanijskiego. Stało to za przykład Kapitanom dzisiejszym/ między ktore wkradła się ta opinia/ bázno nieprzyystoyna Chrześcianom/ iakoby nie mogli żaden służyć y Marsowi/ iako oni mówią/ y Chrystusowi; y bydy pospółu y dobrym rycerzem/ y dobrym Chrześcianinem; iakby kiedy był na świecie lepszy mistrz cnot własnie rycerskich/ iakie są ciępliwość/ y mestwo/ nad Chrystusa Pana naszego? abo iakby kto inny podał wielkše zaślugi dziełnościom y mestwu/ niżże karanie nieczemności y lekkomyślności: *Regnum calorum vimpatur*, mówi on/ *& violenti rapiunt*

piunt illud. A które miasto było kiedy wielkie y głównieysze, iako ono (iż nie wspomnie meczenników) paniecciel Chrześcianstich? Żwy, cieżyły one wśelaki iad tyranski, wśelakie okrucieństwa katorskie, wśelakie wymyslane meki. A którzy też kiedy żołnierze byli serdecznieyszy, albo swiatobliwyszy, iako legia Chrześcianstka; która dla swego dzielonego miastwa, zwana była od Pogan Piorunowa? Ktorzy Cesarze byli kiedy zacnieyszy w pobożności, y w rycerskich sprawach, iako Wielecy Constantynowie? iako Wielecy Theodosiusowie? iako Karolusowie Wielecy? Ktorzy Żetmani przeszli kiedy w poręczności wojenney, w śmiałości, w szogoci, w dzielności, y we wśelakich sztukach rycerskich, one Alfonsy, Ferdnandy, Krole Hiszpańskie, ludzie bardzo nabożne? Religia y pobożność Chrześcianstka, przyczynia animuszu, nie osłabia go, a to za nadzieta wielkiej zapłaty, która ona obiecuie potykającym się za przyczyna sprawiedliwa y słusna: albo wiem jeśli wojna jest niesprawiedliwa przyznawam to iż zakon Chrystusow odcymie animusz (taka to jest iey zacność) y siły żołdaków, iako złodziejom, iako łotrów, iako naieżdników, mejoboycy y zdraycy. Aleć nie moge dostatecznie wymowić, iako sie brzydzy tych narodem ludzi, którzy we szkodku Chrześcian, wdają się y pokazuia politykami niebożnymi, y pogańskimi rycerzami: zda się im, że w ten czas naosobliwyszy dowcip pokazuia, kiedy w dyskursach swych wdają się raczej za Pogany, aniż za Chrześciany: może o nich rzec:

Quod genus hoc hominū, quae uē hunc tam barbara morē, permittit Patria?

Leć zamknijemy ten dyskurs iednym wężynkiem sławnym, nie tylko dla pobożności y goracności, ale dla śmiałości y popisania sie Chrześcianstkiego. Alami był ieden Mahumetan Pan miasta Tarsu, y nie mały części Karamaniey. Ten zebrałszy liczbę wielką Arabow, naieżdzał Prowincye z wielkaić zguba. Opisał mu się zmnieyszymi siłami *Andreas Scythae*, Żetman Wazylego Cesarza, do którego tamten napisał list niebożny y pełen pogrozek y bluźnierstwa: a na koncu przydał, iż jeśli sie chciał z nim pokuć wstepna bitwa, nie wybawi go z reku tego Syn Marycy. Trudno wyrazić, iako sie o to gniewał, a słusnie *Andreas*: a rozumieć, że sie nie mógł lepiey pomścić przynody wężynionej Panu Chrystusowi, iako z tymże samym

Chrystusem Pánem naszym/ wziął list onego niezbożniká/ y przypiął
wszy go do iednego obrazu naswiersey Panny/ używał go miasto
chorągwi pod bitwa: ktorey ten koniec był/ iż Alámir porażony iest/
rozgromiony/ y sam poimány: y tak z wielka pochwała Hermána
Andrzejá/ zapłacił robote swych bluznierstw. Ale iuż czas iest/ aby
siny uczynili Relátia/ iakośmy obiecali/ o tych/ co naprzód zdobywa-
li Ameryki; á poźniemy od Krzysztofa Columbusa/ ktory nie tylko
iey nábył/ ale iá też y znalazł: ktory przechodzi dzielnością wszystkich
Herodow/ co ich tylko było na świecie.

KRZYSZTOF COLUMBUS.

NJe było nigdy głowická/ ktoryby pokazał wielkisy statek w ánie-
muśu/ iako Krzysztof Columbus: ábowiem on trwał w po-
stánowieniu swym/ aby sie podiał był imprezy/ ktora wiele rozumiało
głupia/ wiele też niepodobna; ktora pogardzili Portogalczykowie/
odwołężyli w dluga Angielezykowie/ lekce iá porażał Krol Katho-
lik/ z takim statekiem ánimuśu/ y z takim wymaganiem kondycy-
tak pożeśnych y sławnych temu/ y iego potomkom/ iakby własn-
nie miał w gárści/ nie tylko w myśli/ znalezienie y nábycie Nowego świata.
Zprzeciwil sie iego podaniu w Portogalliey ieden Doktor Bá-
zadiglia/ y nieiaki Rodericus/ ktory miał wielki kredyt w Cosmo-
gráfiy. Nie porzucił on iednak/ y nie stracił swego ánimuśu: z
wiedział/ iż rzeczy poważne przynosiá z sobą wiele trudności. Bza-
dło sie to trąsá/ żeby przeważnym dziełom/ zawisła fortuna nie
miała sie zastawiać. Jest też to własná przy dworzech/ iuż ze złości
opółkować/ iuż też z zazdrości émić enoty/ y wspaniałe myśli inszych.
Przetoż Columbus odstrychniony od Krola Alfonsa V. y od Jana II.
Portogalskiego/ przyszedł do Paulusa de Mogher, kedy znosił swe za-
myśly z Wycelem Janem Perez/ z Marceny/ zakonnikiem s. Fránci-
ska/ dosyć biegłym w Cosmográfiy/ ktory go w tym wtwierdzał; y
porozumiewał sie w tey sprawie imieniem iego z książetą de Medina
Sidonia, y de Medina Celi, pány niektórych portow na Oceanie Hi-
spáńskim: lecz to nie była impreza książeca/ ale żłolow poręcznych/ y
wspólniałych. A tak nie mając ten Columbus kredytu/ y nie będąc też
przytety od onych książat/ poiachał wziąć listy od Wyca Péreza/

do Wy-

do Oycá Ferdynándá *de Talouera*, z tegoż zakonu / spowiedniká Krolowey *Isabelle* ná dwor *Hispański* : dokad przybył w roku 1486. Tam tedy poratowany po wielkiej części / ludzkością y hojnością *Alfonsá de Quintaniglia*, Podskarbiego staršego / który go chętnie słuchiwał / przez niegoż / zbiegł sie ná rozmowę z *J. M. X.* Piotrem *Gonzales de Mendoza*, Arcybiskupem *Toledskim* : za którego pomocą poważna (bo sie dostatecznie kontentował tego dyskursami y ratiámi) miał audientia v Krolá y v Krolowey *Hispańskich* / którzy mu dobrze potuſzyli. Lecz tak byli oboje wyciągniemi nákladámi ná wojnę *Granátską* / tak wbo dzy w pieniądze ; iż Krolowa *Isabella* / która sie chwyciła tej sprawy abo imprezy / musiała roztázać *Ludwikowi de Sancto Angelo* *Kawállierowi Aragónskiemu* / żeby zastąpił część tej *Kleynotow* ná te wypráwe *Columbusowi* (zkad iednak nie mogło być wiecey ná dwá tysiącá *flukow* :) lecz pan *Angelus* odpowiedział / że nie potrzeba było zastąpić *Kleynotow* / gdyż on przymie to zá wielka łáskę / żeby służył Krolowey swemi pieniądzmi. Pan *Ferdynánd* / syn *Columbusow* piše o sobie / iż odieżdżał po dwátroć od dworu *Kastylijskiego* / aby był potáchał osiárować te impreze oycá swego Krolowi *Fráncuskiemu* / abo *Angielskiemu* : y już był wypráwił w tym do *Angliey* / swego brátá : y záleca z tad / iż pomagali do tej imprezy dobrze / *F. Ioannem Perez*, y *Ludwiká de Angelo*. Ale iż powiem cokolwiek o tego przymiótach / bo to wiecey nam służy do rzeczy : Był w iedzeniu y w pićiu powściągliwy / w ubiorách skromny / w towarzysztwie rozmowny / á przytem y poważny. W postách / w modlitwách / w odprawowaniu pácierzy kościelnych ráczey był zakonnikiem / á niż laikiem : Wielkim był nieprzyjacielem przysięg y bluźnierstw : náwiekša jego przysięgá była / przez s. *Ferdynándá*. Nagniewliwsze były ię słowa : Porwonienie *Bogu*. Nie pisał nic / iż wprzód te słowa polożył / wielkimi literámi ; *IESVS cum MARIA, sint nobis in via* Tak nábożnie świecił światá / że też w nie nie zbierał / ani rozpusteżał żaglow. Z tych máłych rzeczy / może sie snadnie wyrozumieć / iż ten człowiek / który był ieden z wielkych / co ich iedno kiedy świat miał / był nie tylo *Chrześciáninem* y *wiernym* / ale też *pobożnym* y *nabożnym* ; y zátem godnym był / y srośobnym nie tylo ku náleżeniu y nábyciu noweſz światá ; ale też y ku promowowaniu náwrocenia tego. Wypráwił sie z

Ziśpáníey ze trzemá Báráwellámi / ná których było 120. osob wſſy-
tkich / dnia 3. Auguſtá / w roku 1492. Znalazł ziemię 11. dnia Okto-
brá / á to była wyſpá *Sancti Saluatoris*, iedná z Lukáyskich.

FRANCISCVS PIZZARVS.

MArchio Pizzárſki ma zálecenie iż był żołnierzem nie tylko śmia-
łym y cierpliwym / ále też y ſkromnym y poważnym : dla czego
rozumíem / oprocz inſzych przyczyn / była mu zlecona imprezá do *Pe-
ru* / áż w leciech iuż był podeſtly y doſzły. Nieumiał ani piſać / ani
czytać : ále ten niedoſtatek piſmá / nágradzał mu oſobliwy dyſkurs y
rozum przyrodzony / zá którym bárzo ſpoſobny był / y ku wojennym
dziełom / y ku ſpráwomaniu ludu. Bárzo po proſtu chadzał : kto-
ra rzecz pokázuie wſpániły ánimuſ. Jeſli nie miał co inſzego czy-
nić / zabawiał ſie ná exercitiách cielesnych / ábo zabawach ſwoich
właſnych : noſił záwſe v ſwie ſcierke dla ocierania ſie z potu / á gra-
jąc koto pily (to iego była poſpolita rekreátia) nie dał ſobie komu in-
ſzemu ſłużyć ále ſamże z ziemię podejmował pile. Wielce bywał lá-
ſkaw ná ſwe towarzysze y kreátury : rozdawał wiele / á bárzo tajemnie.
w czym dobrze przeſtrzegał onych ſłow Páńskich : *Ne ſciat ſiniſtra tua
quid faciat dextera tua*. Nie wpátrmiał tego / aby był dáiac co ko-
mu / nábył ſobie chwały y cęci ; ále żeby tylo dogodził był potrzebie
przyaciélskiej. Zrozumiawſzy raz / iż iednemu żołdatowi kon był
zdechł / włożył ſobie ſtuke złotá / która ſtała zá 500. ſkutor / w zá-
nádrá / żeby mu ie ſam dárował z ſwey reki / y poſiedł z domu / rozu-
mieiac / iż go miał znaleźć v pily. A gdy go tam nie obaczył / bo był
odſiedł precz / Márchio grał pile przez trzy godſiny / nie zdeymuiac
z ſiebie odjénia / áby był nie pokazał złotá / áż z wielka teſtnica. Wlá-
koniec / przybył on żołdat : á ten go też odwiódł ná ſtrone / dał mu
ono złoto bárzo tajemnie / mówiac mu : iżby był wolał mu dáć trzy
kroć wiecey tego złotá / á niż cierpieć one moleſty / która miał dla ie-
go omieſtánia / y dla tego / áby mu był potátemnie dobrze wżymł.
dziwna to była / iż nic nie dawał przez cudze rece nikomu. Był tak
ochotny ná potrzeby przyaciélskie / y tak ſeódry w rozdawaniu ; iż
choć też był tak bogáty w Intraty / y w gotowiſne rownał ſie wies-
lom krolom ; przy iego iedná śmierci / ledwo ſie tak wiele znalazło z

iego

iego dobr/ aby był mógł być pochowany za nie. A nie było był wkła-
dnym y szkodnym przez pieniądze y przez to co miał; ale też przez wy-
ługi y prace swe/ y osoba swa własna. Trafiło sie/ iż gdy przebywał
rzeke Barránke/ obaczył á ono wodą bystra porwała. y już topiłá ie-
dnego sługe iego Indyęzka. A gdy sie żaden nie ruszył ratować go/
sam Márchio pusił sie po nim płynąć/ y uchwycił go z wielkim nie-
bezpieczeństwem żywota swego/ za włosy/ y wyciągnął go na brzeg.
Gdy go potym niektorzy Kapitanowie strofowali z oney śmiałości/
iż sie wdawał w niebezpieczeństwo zdrowia/ odpowiedział im: Nie-
wiecie wy (práwi) co to jest chcieć veźnić dobrze komu. Wiernym
bšiwie był w sprawách Krolewskich: zaniechał wiele rzeczy, któ-
re mu sie ześły/ aby był nie dał podeyrzenia. Wielkie staranie czy-
nił o dobrá Krolewskie: powstawał z stolka/ aby był zbierał siarńka y
odrobiny złota y srebra/ które/ gdy odmierzano piata część na Bro-
lá/ padały na śmieie; powiadałac/ iż gdyby nie mógł inaczej/ tedyby
iezykiem zbierał dobrá Krolewskie. Ale nie mniej się staranie y pilność
czynił około tego/ co należało do posługi/ y do chwały Bóstwey: iako
to pokazały fabryki Thumu w Limie/ y kościoły Dominikańskie/ y
owych de Mercede, co wykupują więźnie/ y veźciwość/ która on po-
kazywał za każda okazyja zakonnikom.

FERDINANDVS CORTESIUS.

Lecz żaden z onych/ którzy mieli sławę w nabyciu Ameryki/
nie może sie porównać/ ani w sprawách wojennych/ ani w rza-
dách pokojowych Márchionowi de Valle, żaden nie czynił wielkiego
starania o nawrocenie ludzi/ ani też był gorętszym o chwałę Bo-
ską. Pokazał on wielką śmiałość swą/ gdy popsewał Armate/ na
ktorey był przysiąchał do Nowey Hiszpaniey/ aby takim sposobem od-
iał sobie/ y towarzyssom swym nadzieie/ do inakšego zachowania sa-
mych siebie przy zdrowiu/ tylko przez zwycięstwo/ y przez nabycie
tamteż kráiu. Pokazał to y w Meksiku/ kedy namniemy sie nie obawiał
aby był wśadził do więzienia Wielkieg Motezume/ y dał mu petá na
nogi. Pokazał to w 60. bitwach/ na ktorych on sam zax się odprá-
wował vřzad Hetmáński. Co sie zaś tyče rzadu ludzi ten otrzymał
od Bárłá V. w roku 1522. aby práwnicy nie mieli mieysca w tam-

tym królestwie/ obawiając się aby nie wiktali ludzi: w bogactw nowa
 Hiszpania trzodami/ stadami/ ziołami/ y drzewami nasłoniem/ y nasie
 niem wszelakiego rodzaju: pilnował kruszców/ naprawił gościniec
 dla kupiectwa. Dopomógł też bázro postępkowi kazania y Ewangel
 liey: Prosił zaraz o pomoc robotników od Oycá Fránciská de An
 gelis, Generalá zakonu S. Fránciská/ y od Oycá Gáriez de Loaísa,
 Generalá Dominikańskiego: támmu mu posłał P. Martinum de Va
 lentia, ze 12. Bráćiey/ który przybył do Meksiku w roku 1524. á ten
 zaś posłał mu we dwie lecie potym 12. też Bráćiey swey. Pod tym
 czasem on sam wszędzie psował bálwany/ obalał kościoły ich/ y rosta
 zował wšytkim swym namieśnikom/ żeby coż czynili w miastách/ ko
 re sprawowali. A żeby się ludzie od niego wżyli nabożeństwa/ y wż
 ciwości powinney rzeczonóm swietym/ y wrzednikom Bożym/ całował
 hábity wšytkich zakonników: gdy mawiał z nimi/ klaniał się im áż
 do ziemi/ y czapkę záwsze trzymał w ręku: rostażował inšym Hi
 spanom/ á zwlaſzjá przednieyszym/ aby także czcili y poważali
 osoby duchowne. Nie było nigdy/ y nigdzie ná świećcie Pána/ kro
 ryby w ludzi miał więſza reputácia y powažność/ iáko Cortesius w
 Nowey Hiszpaniey/ y rozumiełi go tam synem słońcowym. A tak
 bacząc Meksikáni/ iż Herman tak dzielny/ człowiek tak zacny/ ten/ kto
 ry zstąpił Wielkiego Motezuma/ który dobył Meksiku/ który wygrał
 tak wiele bitew/ wpożarzał się y klaniał zakonnikom/ y wżwał ku nim
 takiey wżciwości y poniżenia: wšieli niewymowne nabożeństwo
 przeciw kościołowi y rzeczonóm swietym: y niemáſ kráiny áż po dziś
 dzień/ kedyby Religia y zakonni ludzie byli w wieſſzym poſhanowa
 niu y poważeniu/ iáko támm. Miał w sercu Cortesius one ſłowa E
 klezyáſtykowe: *In tota anima tua time Dominum, & sacerdotem eius san*
ctifica. Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica sacerdotes. Ale nie
 chce też opuścić przy inšych páńſkich cnotách takiego pána/ ieſt ſta
 wney dobroczynności ku wbożim: ábowiem nie przeſtając ná dawá
 niu potrzebnym tego co miał/ starał się też dáwać im y to/ czego nie
 miał/ poſycájąc pieniądze ná intereſſe/ aby iákmużny czynił: y ma
 wiał/ iż przez ono intereſſe wypłacał długi ſwoich grzechów.

O opátzności Boſkiey w tym, iż Amerykę podał Káſtylia
 nom y Portugálczykom.

Y To też rzecz iest godna wielkiego wważenia/ iż nabyć Nowego świata zdarzyło sie tylko Krolom Hiszpańskim a Portogalskim/ (tym sie dostał Brasil/ a tamtym ostatek) a nie innym : gdyż y Angielscy/ y Francuscy/ mogli sie iac potężnymi siłami tey Imprezy/ y ofiarowali sie hoyna reka Columbusowi : lecz bez pożytku. y owsem ci wpadli potym w takie nierzady y zamieszania z strony Religiey ; iż nakłopotali dosyć/ y kłopotca wstawićnie Kościoł Boży. A iakoby byli Bawiniściowie (heretycy nad wszystkie/ co ich tylko kiedy było/ nagorbszy y naniezbosnierbszy/ nieprzyiaciele zprzysięgli Kościoła Bożego/ y Imienia Chrystusowego/ wykorzeniciiele Religiey/ burzyciele ludzkości) iakoby byli mówie ci złi ludzie traktowali tamte narody/ nie mając od nich żadnego odporu/ ponieważ tak nieenotliwie sie z tymi tu naszymi obchodzay. Tenże Columbus długo traktował z Alfonssem V Krolom Portogalskim/ y z Janem II. lecz daremno: tak chciał Pan Bog/ bo ta przewaga daleko większych sił potrzebowała/ a nie tamtego małego Krolestwa/ Ktore też było zabawione w tak wielu innych potrzebnych Imprezach Afryckich/ Etyopskich/ Indyjskich/ Molluckich : a iednak przecie chciał Pan Bog dla nabożenstwa tego Krolestwa/ y ono też wzięc/ podać mu owe częśc nowego świata/ Ktore zowia Brasila/ bärzo sposobna y pożyteczna.

Ale iż sie wrocimy do Krola y Krolowcy Hiszpańskiey/ to iest/ do Ferdynanda/ y do Isabelle : niemając nikogo/ komu by nie była wiadoma ich pobożność/ z ktora podieli sie/ y do dobrego końca przyprowadzili wojne Granatka/ wygnali preż Maury y Żydy (przeciw wszelakim dzisiejszym dyskursom o państwach) z państw swych : starali sie o rozmnożenie wiary y w Afryce (od ktorey Imprezy odwabili ich potrzeby Kościoła Bożego/ y Juliusa II.) y w Nowym świecie : posłali dla tego z Columbussem w roku 1500. rozmaite osoby zakonne pobożne y wezone : roztążowali swym Kapitanom/ aby nie pożyli nic wielkiego bez wiadomości y zdania onych oycow : postanowili iż nie mogła iachac w tamte kraie osoba podeyszczana/ abo zley flarwy z strony wiary. Carolus V. potym idac za dobrym myśleniem swych Przodkow/ dał władza Cortesiusowi/ aby odsyłał nazad Chryściana Kapryliany/ Kterzy byli awiezo tam przybyli/ a obyciałow byli nie bärzo Chryścianstich/ żeby byli iako nie zmazali chryści

ści y

ści y szęerości onych Neofitow. Nabożenstwa też y żarliwości Phileppa II. syna y następcę Wielkiego Karła V. nie potrzeba mi przypominąć. Dosyć o tym świadectwa y owsem iasności podać / Arcybiskupstwa y Biskupstwa / przez niego tam postanowione / klasztory zakonników / Collegia kapłanow / Monasterze zakonniczek / Seminarja młodzi / z których / i ednych opatrzył intratami / drugie wspomagat *authoritate sua*, a oprocz tego / wolności nadane y dotrzymywane Indyanom / audyencye albo sady dla dobrego ich rzędu / Akademie dla nauki / szpitale dla poratowania ich potrzeb postanowione / albo ratowane. Posyła tam nadto każdego roku niemala liczbę zakonników z wielkim kosztem / dla pomocy duchowney tamtych narodow.

O pomocy, którą dawali Nowemu światu Papieżowie.

Alexander VI. zrozumiałwszy o znalezieniu tak wiela ziem nowych / y o dobrym animuszu / który Brol y Krolowa Hiszpańscy pokazywali / aby tam byli rozszerzyli nie tylko państwo swe / ale y Krolestwo Boże / naprzód pobudzał łaskawie y obwiezował ie / aby z wszelkim staraniem pilnowali y dogadzali nawroceniu tamtych ludzi / a potym / żeby ich był lepiej wtwierdził do sprawy tak zacney y chwalebney / dał im wolność / aby sobie zdobywali państwo wszelkim sposobem / i taki nalepszy mogli sie naleść. a żeby był odciąż wszelka okazyja między nimi / y Krolmi Portugalskimi / których armaty y Kapitanowie / wigowali też na ten czas po Oceanie Atlantyckim ; rozdzielił Imprezy obiemá narodom ona sławna linia dzielaca świat ten / Ktorego sobie mogli dostawać / ieden drugiemu nie przeszkadzając. A żeby zaś odciąż wszelką przyczyne do wojny tamtey w nowym świecie inszym pańom / którzy sie nie przykładali kosztem ani pracy / do znalezienia nowego świata / zakazał wszystkim powsechnie wieźdząc w pomienione granice. A słusnie to záprawde było / żeby te dwa narody / Ktore z tak wielkiem przelaniem krwi / wojowali przez tak wiele set lat / przeciw Mahumetanom dla posługi oddania Bogu y Kościołowi / y wypędzili z Krolestw swych Maury / y Żydy / nie oglądając sie nic na żadne swe pożytki ; miały te nagrody z znalezienia nowego świata y Indyey / kiedyby mogły szczęśliwie prowadzić wstawić te chwalebne impreze rozmnażania Wiary / y sławy Bóstey.

PIATEY CZĘŚCI, TRZECIE KSIĘGI.

O pierwszych Zakonnikách, którzy byli poia-
cháli do Ameryki, ná opowiadanie Ewangeliey.

Mowiliśmy dotąd o tych osobách które pomagały do nawro-
cenia Nowego świata / porażnością władzy y sławy swa-
mowimy już o tych którzy się do tego przyłożyli pracą y pie-
śołowaniem. Napiervszy zakonnik / który poiachał w tamte kráie /
był *P. Buil Tatalonus*, Benedyktyn / który tam poiachał ze 12. káplá-
now / w roku 1493. za wtora wyprawa / ktora tam Columbus wéy-
nił. Ci się zostali byli ná wyspie Hispánioli / y po icy kráć / kedy
ciecey służyli Hispanom á niź Indyanom. Rozumiem / iż z tymiż
poiachał był *F. Romanus Eremita*, z zakonu s. Hieronymá / o którym
jest wzmianka w żywocie Columbusowym. W roku 1522. Cesarz
Kárl V. posłał z Glandrey do Cortesiusá trzech Wycow s. Frán-
ciská / z których / ieden *F. Petrus de Guanto*, pracował tam przez 50.
lat / wéżąc dziecięcytać y pisać / y spiewać / buduiac kościoły / zakładá-
jąc seminária / z wielkim bázgo pożytkiem. Przybył tam potym dru-
giego roku *F. Martinus de Valentia*, będąc Wikaryim Papiestkim / chto-
wieć wielkich cnót / y owšem światobliwy / y przyprowadził z sobą te-
denasíce drugich Wycow z tegoż zakonu s. Franciská. W roku zaś
1526. nastąpiło tam 12. Wycow Dominikanow / z wielkimi wla-
dżami / ktore im pozwoili Leo X. y Clemens VII.

W roku 1527. przybył do Nowey Hispániey *Ioannes Zumarra-
ga*, Franciskán / chto wieć dziwnie dobry y cnotliwy / y bázgo przy-
kładny. Umárt Biskupem będąc w Meksiku / w roku 1548. po kto-
rym nastąpił *Alphonfus de Montuiar*, Dominikan. Przybył też tam /
pod tymże rokiem *F. Iulianus Garzes* Biskup z Tlaskale / który pilno-
wał náprawowania oney winnice z wielką żarliwością / y z przykładem wiel-

dem wielkich cnót. A potym też zároveň przybywało y robotników y nawracało się im daley tym więcej onych tam ludzi. Abowiem w roku 1545. przybyło do Hiszpaniey 200. zakonników s. Francyśka/ ktore wybierano ze wszystkich Prowincy Hiszpańskich/ a przyprowadził ich tam F. Iacobus de Stora. Wzieli na swe staranie Francyśkani krajnie/ ktora jest w okolo Mexiku: Dominikani rozszerzyli sie ku poludniowi: Augustyniani/ ktorzy byli posledni/ ku gorze sie rozbiegli. Francyśkani iako byli pierwszymi do przewagi okolo nawracania ludzi w Mexiku/ tak też byli pierwszymi po wszystkich prawie Prowincyach Nowey Hiszpaniey. W Meksioach pierwszy był/ ktory tam opowiadał Ewangelię/ F. Martinus de Iesv, s. Francyśka zakonnik/ z niektórymi drugimi/ ktorzy sie potym rozszerzyli do Salisco: po tym Martinusie/ nastąpił Petrus Carroboli, y Martinus de Giberto, Francuzowie/ ale z tegoż zakonu. Ten ostatni umarł powtarzając one słowa: *Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* W Prowincyey Nikaragwie/ nie maś po dziś dzień inſzey Religiey/ ani księzey/ oprócz Francyśkanow Obserwantow. Ciz też naprzod poiażdali do Sibolle: ciz naprzod znaleźli nowy Mexik/ y kusili sie wgtaszać y wtrocic Biktymę.

Leż między Oycami s. Francyśka/ ktorzy pracowali na onych początkach przykładem/ y kazaniem/ y budowaniem osobnym/ nie zaniceham tu przypomnieć niektórych z wielkym daleko affektem/ a niżby kto mogł wspominać zwycięstwa Annibalowe/ abo Scipionowe/ abo też y Alexándrowe/ y Juliusza Cesarza.

Napierwszy był F. Martinus de Valentia, ktory z pokora/ z cierpliwością/ z przykładem dziwnie światobliwego żywota/ odprawował urząd Biskupieyski/ y Biskupiego Papięskiego.

Alfonſus de Scalona, strawił na opowiadaniu Ewangelię po Nowey Hiszpaniey 50. lat: y ten był napierwszy/ ktory opowiadał prawdę Chrześcijańską w Guatimali/ kedy pracował przez 6. lat/ a zároveň bosso chodził/ aż przeszedł był wieku 70. lat.

Andreas de Olmo, zażywał trudow między Mexikiem y Pánamą przez 43. lata. Ten barzo podobie sę nosił/ na ciełe zároveň ostre Cilicium miewał/ żywił sie tylo siołkami/ korzonkami/ mąhizem/ y wodą. Ostaćwieżnie w wsciech swych miewał one słowa Apostoła S. *Absit mihi gloriari, nisi in cruce Domini nostri Iesv Christi.*

Franciscus Ximenes nie chciał Biskupstwa w *Tauasco* / które mu ofiarował Karzeł V. Cesarz: iako y *Antonius* z miasta *Roderigo* nie chciał owego w nowey *Galiticy*; co ja wiecey poważam / a niż drugy poważaia pospolicie owe fortele / którym inшы przychodza na takie godności y stany Kościelne. A niewiem / kto tu godniejszy wielksey Chwały / czyli ci *Oycowie* / iż sie rozumieli niegodnymi y nieposobnymi do urzędu Biskupiego; czyli Cesarz obierając ludzic tak pokorne / y tak doskonałe na takie stopnie.

Alfonfus de Molina kłopotał sie przez 50. lat / wżac ludzic w Nowey *Hispaniey* nauki Chrześciańskiej. *Jacobus de Testera*, który przybył do *Mexiku* / w roku 1533. roznosił po tamtych krajach tajemnice wiary s. wymalowane na płocie / y deklarował ie przez tłumacząc onym narodom. piękna zaprawde inwencya. *Angelus de Valentia*, który też wiele dobrego sprawił w nowey *Galiticy* / nosił zarębe błahy żelazne na ciele / a bosso do tego wstawicznie chodził. Pamiętał ten dobrze na one słowa Apostolskie: *Castigo corpus meum, & in servitutem redigo, ne forte cum alijs pradicauero, ipse reprobus efficiar.*

Z drugiey strony / pierwszy / który na kazanie Ewangeliy s. wszedł do *Peru* / z zakonem *Oycow Dominikanow* był *F. Vincentius de Valverde*, będąc też Wikaryim Papiestkim / y Biskupem tamtego Krolestwa. A potym gdy już posiadziono Perwiankie państwo / *Ioannes Solanus* był Biskupem w *Buzko* / *Hieronymus de Loaisa* Arcybiskupem *Limy* / *Thomas de S. Martino* Biskupem *Plata*, wszyscy Dominikani: ale nasławionieyszym między nimi był *F. Thomas*, bo dlugi czas mieszkał w *Peru* / y wiele tam Kościołow pobudował; wiele rzeczy pobożnych postanowił: wiele ludzi nawrocil / a zwołał w *Collao*: wielce pracował / y w tym nie wstawał / aby był y sam sie nauczył / y potym drugich wyćwiczył ięzyka *Indyjskiego*.

Przytęczyli sie do *Oycow Dominikanow* owi *de Mercede*, z których barzo zawołany był *Franciscus de Bohadiglia*, który wiele pracował o pokoy / między *Franciszkim Pizzarem* / y *Didakiem de Almagro*, Kościoły pierwsze / które pobudowano w *Limie* / były *Thum* / y jeden *Oycow swietego Dominika* / y drugi owych *Mercedis*.

Przybyli potym *Augustyniani* którzy też miała wiele mieysc w *Po* / paianie / y w nowym Krolestwie *Granat*skim. Potym posli do *No* /

wego świata Karmelitowie Boffacy / ale ich niewiele było. A około roku Pańskiego 1570. przybyli tam y Jezuici / ktorzy za krótki czas rozszerzyli sie po nowey Hiszpaniey y po Peru. W tamtey maia Collegia w Meriku / w mieście Angielskim / w Waraczeey / w Gualdala / giarze / w Walsiolecie : Towieyat w Tepoztlan : rezydencye w Paquar y w Veracruce. W Peru zaś maia Collegia / w Limie / w Ruzko / w Porosi / w Arequipie / w Pace / w Quito : a rezydencye w Panamie / y w s. Jakubie / nie daleko Limy / y w Juli mieście wielkiem Indyan / skiem : lecz wychodza z pomienionych miysc do Prowinczey *Santa Crucis*, do Tukumy / y do Paraguay. Miedzy inszymi przemysłami / ktore wynalezli / zazywaja ich ci Dycowie / aby wlacnili miedzy Indy / any nauke Chrześcijańska / nie trzeba opuszczac tey / ktorey sie ieli w Ruzko. Maia tam niektore w bogie ślepe / ktorych oni żywia ialmu / żnami / z taka pamięcią / iż nie tylo vmieia prawie dobrze nauke Chrze / ścijańska ; ale też y wiele historyi / wiele przykładow / wiele żywotow / świętych / y podobnych rzeczy : w ktorych cwieża też y drugie / y za prosba Plebanow wiejskich / chodza raz do tey / drugi raz do owey Párochey / aby wzięli inszych tego / co sami vmieia.

Co wlaćniło nawrocenie Indyanow.

NJe było nigdy krainy / kedyby Ewangelia s. miała wielkşy po / stepek / iako w nowym świecie : abowiem nawracaly sie miasta / y narody całe : ieden sam Bernárdyn ochrzcił za kilka / albo za kilka / naście lat do 400. tysięcy ludzi w nowey Hiszpaniey : a w pięciu / albo w 6. lat / ochrzczonych było iedni powiadaja do 8. a drudzy do 10. millionow. A temu tak wielkiemu y przedkiemu postępkowi wiary s. niemało pomogli żołdacy : abowiem ażkolwiek niemaś nic / mniej należacego do wprowadzenia pobożności wiary / iako ludzie / wojenni / o ktorych powiedzial Poeta / y prawdziwie :

Nulla fides pietasq. viris, qui castra sequuntur.

A miedzy rozruchami też wojennymi / nie słychać nic brawa o pra / wach pospolitych / nie tylo o Ewangeliay / ktora pełna jest świato / bliwości y cichości : ieden ik (abowiem na tym świecie niemaś ia / dney rzeczy tak słodkoy / ktora by nie przynosiła pod czas takiego / pożytku : y pszełki z biciaia z gorzkich siot słodki miód) Samuela

żołda

żołdatoro wiele dopomagała Różnoddziom/ na poprowadzenie świąt
 now y kościołom ich/ iako sie stało w nowey Hiszpanii/ y w Peru.
 Natura nasza taka jest iż nie może sie obyć bez religii/ y bez miejsca
 gdzieby iey dogadzała: y perwio rychliwy sie obeśia bez słonecz/ a
 niż bez niey: ięśliż nie zna prawey świętey Religii/ puści się do za-
 bobonow: ięśliż iey zchodzi na miejscach świętych pobudowanych;
 tedy szuka Boga po górach/ albo po iaskiniach. A przetoż Indyanie
 barzo skłonni y zwożayni do służby swych bogow/ gdy iuż zostali bez
 świąt now/ y bez Gwał (abowiem gniew y popedliwość żołdatorow/
 także zawzięte wojny/ poprowadzły były y poburzyły wszystko) chodzili
 śladnie do kościołom y sposabiali się do oney Religii/ do ktorey ich
 wzywali y namawiali Różnoddzie Chrześcijańscy; a zwołując/ iż ta
 daleko lżeysza y wdzięczniejsza była/ a niż świąt nowstwo ich prze-
 śle. Jako bowiem strumyczek/ ięśliż mu zatamuią zwożayna droga/
 obraca się śladniuchno w ono łozysko/ ktoreby mu świeżo wykopa-
 no; tak też człowiek/ nie mogąc iść swa droga zwożayna/ inuie się
 śladniuchno podobney/ albo bliższej: takci też Indyanie/ nie mając iuż
 świąt now/ ani swych zwożaynych Oratoria/ bez wielkiej trudno-
 ści y bez sporu zastymażyli drogę zatracenia za drogę zbawienia/
 świąt nowstwo za prawa pobożność/ służbę świąt nistą za służbę Bo-
 żą. W państwie Rzymskim nie wykorzenilo się świąt nowstwo/
 aż za panowania Theodozjusza Wtorego: abowiem Constantyn
 Wielki/ aby był nie podał okazyey Poganom do tumultow/ y do
 rozruseńia pokoju Imperium swym/ nie rozkazał/ aby były psowa-
 ne kościoły bogow; ale żeby tylko były zamknięte: przetoż ięśliż nie
 mogli na ten czas ofiarować świąt nowom/ nie było iednak ięśliż royni-
 szone świąt nowstwo; abowiem ięśliż zostawały całe świąt nowy/ y
 domy ich/ ięśliż były zamknięte: wśakże potym zlekka/ wedle okazyey
 wstępowały/ walc się y będąc psowane raz tu/ drugi raz indziej/ aż do
 tego czasu/ kiedy Theodosius/ bo też iuż za małostcia y słabością Po-
 gan/ nie trzeba się było obawiać tumultow/ ani rozburzenia żadnego/
 rozkazał/ aby wszystkie kościoły świąt nistkie po Imperium Rzym-
 skiem wśedzie były poobalane. co sie trąfiło około roku 410. po na-
 rodzeniu Chrystusowym.

Dysputa Politycy/ ięśliż ci/ ktorzy nabywają nowych państw/

miała czynić takie odmiany żaraz y przedko / iako uczynili Hiszpani w
 Peru y w Meksyku; czyli znieagła iako Cesarze Rzymscy? Także
 stać się może rozstrzelać: abowiem albo ty wchodząc na zdo
 bywanie państw z wielkimi y przemożnymi siłami / za ktorymi mo
 żeś przekonać trudności y przeciwności; a na ten czas możesz się ro
 spuszczać / abyś żarazem odprawił y przywiodł wszystkie rzeczy do tego
 kresu / ktorę się nawiać podobą. Albo też nie masz sił tak bardo
 rychłych y wielkich nad twoich przeciwników; a na ten czas / gdy ci
 zchodzą na siłę / masz zajmować fortele y rozumy; y łapać za okazy
 mi / y z czasem to / czego teraz nie możesz sprawić siłą. Turcy
 ma się imprez po polu / mając wielką / y prawie zbytnią gorę nad
 nieprzyjacielem / otrzymawszy zwycięstwo / y wziawszy iakie miasto albo
 też królestwo / podaje mu bez odwołki takie sposoby y rzady / iakie mu
 się podobają: wykorzenia żaraz pań / y domy zaczynają: odcygnięcie
 wolność y majątności poddanych: obraca miasta we woi / y w fol
 warki pałace w sopy / kościoły w Moschie / albo w skłanie: grunty
 y role na timarry / y zostawia koniec pańcem wolnym osob y majątno
 ści. Lecz panowie Chrześcijańscy / nie chcą iakie imprez z takim
 przewyższeniem sił y mocy / iakim idą sposobem / ktorę raczą
 czas y opatrność potrzebuje. Otoż wracając się składeśmy wysli
 Indyanie mając już białwanom ani kościołom ich / do ktorých we
 dle zwyciężu wcielali się w potrzeby swych; zchodzili się iakno do
 kościołom Pana Boga naszego / ktore im były pokazane / y przyieli
 bez wielkiej trudności wiara s. ktora im opowiedano. Guat w Pe
 ru były zburzone przez same żołdacy / y przez wojny / z ktorých nast
 wnicy były / owa Pałakama rzeczona / na 4. mile Francuskie od
 miasta królewskiego / kedy śatan z oraculum / ktore tam było / opowiedzi
 dawał onym narodom. Była tam druga w Buzko / kedy widać by
 ło / iako w Pałteonie Rzymskim / wszystkie bogi Prowinciy / y narodow
 nabytych przez Jughi / iakby w zastawie y w zakładzie ich wierności.
 Było w tymże mieście innych Guat wtęcey nad 400. Lecz w no
 wey Hiszpaniey wyginęły białwany y domy ich / nie tak dalece z przy
 gody / y za zwyciężnym postępkiem wojennym (ktorey własność
 jest psować / y winieć wszystko obracać) iako za roztropnością y go
 racznością Ferdynanda Cortesiusa / ktorey dostał: bo roztazał swym

Kapitanom y namiestnikom/ aby nie zostawiali świątyn ani kościoła żadnego ich całego. A tak Indyanie nie mogą chodzić tam gdzie byli zwykli na złe dzieła/ byli śladnie przywiezieni tam/ gdzieby mogli dobrze czynić.

O przeszkodach które miało nawrocenie Indyanow.

Gdyśmy już pokazali sposobności y śladność/ za którą Pan Bog nasz promowował wiara/ y postępek kazania w Ameryce/ nie od rzeczy też będzie obścisnąć męstwo y stateczność/ gorliwość y dzielność owych/ którzy pracowali około imprezy tak wysokiey y tak zacney. Nic więc nie przeszkadzało budowaniu duchownemu/ tego węż świątyn/ iako podle y niskie rozumienie naszych/ które mieli o pośrotności y dowcipie tamtych ludzi. abowiem y dla ubóstwa ich/ lekce ich uważyli y gardzili nimi/ y dla grubych a głupich postępów ich/ pożytkali ie za bydło/ y za dobytek robotne/ a zwłaszcza żołdacy/ którzy zwykli postępować we wszystkim z gwałtem y używać wszelkieg pretertu/ aż też małego/ aż prośnego/ aż nieślusznego ku swemu okrucieństwu. A nie chodziło też na takich/ którym nie miło to było/ żeby się tamci ludzie nawracali/ wiedząc/ iż ich na ten czas powinni byli nie traktować tak źle/ y mieć na nich nieiaki wzgląd. Dołało się im/ iż mogli oczyszczyć taki sposób postępowania z onymi niedzielnikami/ przez złości y grzechy ich/ za prawdę wielce sprosne/ w których oni bywali/ y owym/ potoneli byli/ iako była Sodomia świątochwalsztwo/ y ludobójstwo: tak się te rzeczy były zawzięły/ iż też dla pomienionych trzech grzechow/ obwołani byli za niewolniki Barcibi/ albo Cannibali/ przez Króla Hiszpańskiego: potym wydane było rozkazy/ za rząda Wyśca Thomasa de Oris, y niektórych innych zakonników/ wzbudzonych wprawdzie żarliwością/ ale nie z umiernością/ y na inne ludzkie/ ięże *ex autoritate Caroli V. Imperatoris*, w roku 1525. Zaczęli swawola y rozpustą żołdatow/ która z natury jest niepomiarowana/ baczac/ iż ich cierpiało/ y owym pobłażało im łakomstwo przetożonych/ którzy też w tym mieli rade od ludzi nabożnych/ wysła tak bystry strumień/ gdy go przybywa bez końca ze dźdźow/ y z innymi rozpustnych/ nie mając żadnego kresu. Łakomstwo z przyro-

rodzenia swego jest nie rozumne/ nie ludzkie/ nieubożne/ okrutne: nie
 utrzymała go na wodzy/ ani prawa ludzkie/ ani Bostkie/ ani boiaźni
 śmierci/ ani piekła: a coż już sprawić będzie mogło w animusach
 żołdaków/ na których dyskretya niebaczna/ podani są ludzkie słabi/ y za-
 dnego odperu dać nie mogacy? Niemáš zwierzą na świecie sroższe
 go/ iako żołnierz: a coż iestże począć będzie/ kiedy dalekim będąc od
 pana/ baczy się panem y gospodarzem nad wszystkim? tak/ że też w y-
 wało tamtych ludzi bärzo/ gdy ich zabawiano po wielkiej części oko-
 ło kruscow w Cibáo/ y około łowienia perel w Kubaguie/ y w Ti-
 ráquei/ y około szukania smarágdow w s. Marty/ y inszych bogactw
 w tamtych krajach. A gdy się to zdała rzecz nie słusna/ y bärzo cie-
 żka rozmaitym ludziom mądrym/ sunienie w tym miasacym/ częścią
 pisali o tym/ częścią przybywszy do dworu/ traktowali vsunie z Cesar-
 zem/ y z Kida Indyjska. Za nowa Hispania (gdzie przecie za ma-
 drością y pomiarowaniem Cortesiusa/ sły rzeczy daleko lepiej/ a niż
 indziej) wysłał się *F. Franciscus Zumarraga*, zakonu s. Franciszka/
 ktoregom przedtym wspomniał/ y traktował o tej rzeczy z Cesarzem/
 y otrzymał bärzo dobra odprawe. W sprawie zaś Peru/ kiedy nierza-
 dow było wieccy/ pracował żywo *F. Rodericus Minara*, Dominikan-
 bo przyiachawszy do Rzymu/ traktował o tym z Pawłem III. y
 otrzymał iedne Bulle łwoli Indyanom. A tak zrozumiawszy Ces-
 sarz/ który był Pan baczny/ nieślusności y nierządy tamtych swych
 państw/ wrapienia/ y złe obchodzenie z tamtymi ludzmi niednymi/
 pragnąc zabiczyć temu/ y vliyc duszy swey za cześć Bulle Papie-
 skiej; podał tę sprawę na Consultatia/ w ktorey byli ludzie dobrzy y
 wielce wżeni. Za ktorych zdaniem/ postanowił nakoniec w R. 1543.
 żeby nikt nie śmiał niemolic Indyanow do wybierania kruscow/ ani
 do łowienia perel/ ani do noszenia ciężarów/ oprócz kiedyby to inaczej
 być nie mogło/ y to/ żeby im na ten czas płacono za ich robote: żeby
 były tärowane y postanowione trybuty/ iakie Indiyczykowię mieli
 płacić Hispanom; y żeby wszyscy obywatele tameczni/ ktorzyby tylo
 po śmierci swych Panow Hispanow/ zostali wolnymi/ już potym
 byli własnienie holdownikami Koronnymi: żeby Biskupi/ Klascory/ y
 spitala/ nie mogły mieć swoich holdowników w Indyach. Za takie-
 mi/ y za inszemi niektoremi Konstytucyami/ przyşły rzeczy do takich

termi

minow/ iż Hiszpani wsięscy zostali bez holdowników: co sprawiło wielkie szemranie/ z którego potym przyszło do wojny/ y do rebellicy iawnicy/ ktorey głowa był *Consalvus Pizarus*: y zabity był od nieposłuszných y burzliwych *Blasus Nugnes, de Vela Vicerex Perueñ*. Dla uspokojenia takich rozruchow y zgorśzenia wyprawił Cesarz do Pern *Licentiatum de Gasca*, dżirone ostrożnego człowieka/ y bázro bystrego: o którym mogło sie słusnie mówić ono/ co powiedział *Sallustius* o Silli: *At regem a consilia altitudo animi incredibilis*. Ten przemógł siłę y moc chętności/ a prześcienieństwo chytrości: poraził w bitwie ledney *rebelles*, a wśadziwszy y skaramy na gardle *Consalwa*, uspokoił wsiętko. Od tego czasu aż dorad sprawę Religiey (iako też rzady y sprawowanie ludzi) za pokojem poszły daleko lepiej.

O niektórych okazjach, które podali Indyanie, iż się z nimi źle obchodzono.

Mowiliśmy teraz/ iż Hiszpani nie dobrze traktowali Indyan; przypominemy tu niektóre rzeczy/ ktoremi oni do tego podali okazy: co pomoże do zupełney wiadomości o naturze tamtych ludzi/ y o postępku tam Religiey.

W roku 1492. Krzyżtof Columbus zbudował na Hiszpanioli/ która mało przedrym nalaż/ *Villam Natalis*, na ktorey straż zostawił Piotra *de Arana* z trzydziestą y ośmiu inšych osob/ a sam się zwrócił do Kastylicy/ aby dał znać Krolowi y Krolowey o swej drodze/ y o znalezieniu ziemi. Pod tym czasem powstał przeciw Hiszpanom nieiały *Caunabus*/ *Caciche*/ albo *Caciche*/ który cokolwiek przemógł na oney wyspie/ y pozabijał niektórych w swych miasteczkach: a potym przyiaharosy do fortece/ podłożył pod nie ogień: tam ci/ co w niej byli/ bojąc się ognia/ potopili się w morzu bliskim. Nie pomogła Chryścijanom nie obrona *Caciche Guakánagary*/ sąsiada ich y przyiaciela: a bowiem też y z nim źle się obeszli nieprzyjaciele/ y musiał się zwrócić/ gdy był poiachał na odsiecz/ y więcej sobie aże dopomógł. Tenże *Caunabus* zwiazawszy się z drugimi dwiema pany oney wyspy dał bitwę Columbusowi/ gdy się był zwrócił z Hiszpanicy: lecz nań niey był poimany: a wyspa wsiętką podbita była pod Krola Hiszpańskiego/ z obowiązkiem płacenia trybutu/ części złotem/ części bą-

welna: aż porym nie wzięło skutku/ dla zamieszania/ które nastąpiło między Chryściany. W tamtey potrzebie Columbus zabił 200. pieśzych/ 20. konnych/ 20. psów iadowitych/ którzy też nie mnieyszą trudność żądawali/ iako żołdacy. Na teyże Hispánioli drugi Caci- che/ rzeżony Guáronex/ przyobiecawşy oycu Romanowi Eremi- cie/ iż chciał być Chryścianinem/ y nauczyćwşy sie Pacierzą/ y począt- kow wiary/ nie tylo nie pamiętał na obietnice/ y nie trwał w postá- nowieniu; ale skoro też odiáchał on zakonnik/ kazał nabiejeć Pogá- nom káplieże/ która on tam był zostawił/ y obalić oltarz: a nie prze- stając na tym/ pozdeymowali obrazy z murów/ y zakopali ie/ a porym na nie plugawili. Był na ten czas Gubernatorem wyspu Bártłlo- mtey Columbus brát Krzysztofow/ który z strony tego weşyniá şy proces/ kazał iáwnie popalic złoçynce.

Bumána jest jedná rzeká/ od ktorey nazywáia kráine bliska. Tami niektorzy Oycowie s. Fránciska/ w roku 1516. zbudowali sobie kla- stor/ y potroszetám ludźi nawrocili: leç Poganie w roku 1519. zpre- dka odkrywşy iad swoy/ porwali sie zápáleşywie do oreja. Zapalili dom onych zakonników: obalili kościół: poşekli ieden Crucifix/ y rozłożyli cwiérć iego/ tak/ iako çynia rozboynikom/ po drogách. rzeç zaişe strážna/ y iakby sie iej tamci Bárbarowie nauczyli od Bálwinistów. Oycowie/ co mieli nogi wolne y predkie/ wşli z Ta- świetszym Sakramentem do T- bágwy. Leç ieden brát Dyonisiusz/ który nie był tak rzący y gotowy/ trwał 7. dni/ zakrywşy sie między niektóre kámenie. Nákoniec/ gdy go głód wygnal/ poşedł ać z strá- chem y drżeniem z głodu y z bólaşni do miásta/ y tam sie wdawał w şeláctwami sposobámi/ y przez słowá/ y przez gesta/ iakich niewola w takich przygodách oştatecznych zwykła dodawać/ aby sie był mógł uchronić od onych Bárbarów. Zachowali go żywo przez trzy dni: ale nákoniec/ zá rada niektorego Oreguille/ Tcoşná odstepce/ zabili go. Poşlány był porym ná te burde Consalvus de Occampo/ który wygłádziwşy y mieyscá/ y ludźie/ dobrze sie nad nimi zemścił.

Ku zachodowi od Bumány/ jest kráina Marakápána/ kedy ná mieyscu rzeżonym Piritu/ Oycowie s. Dominika w roku 1519. po- çzeli tráktować z Indyánami/ stáráiac sie o nawrocenie ich do wiary. Leç miásto podziétkowania zá prace y poşlugi/ w rychle poşedli ich oni Bárbarowie.

W Citibici / á jest też to miejsce Matakápány / niektórzy Oycowie tegoż zakonu s. Dominika / ktorzy tam postawili sobie byli mały Konwent / otworzyli szkołę / y niektórych nawrócili. Niebylić wprawdzie poiedzeni; lecz byli pobici / á jeden pode Mszą własnie: y tak Teofiti wrócił sie do wómitu.

W roku 1520. *Bartholomaeus de Casa*, gdy mu sie nie zdáło / żeby sprawa opowiadania wiary takimi sposobami stała / iak miała iść / y żeby tak; nie postepowano / iakoby światobliwość nauki Ewangeliey potrzebowała; pokazawszy Cesarzowi niezady / ktore z soba nie sta żołnierzow támeżnych zabawa / y zgorżenia / ktore z tad pochodziły / perswadował mu / iżby Indyani łacniey mogli być pozyskani łagodnością / á nie orężem y niewola. Otrzymał tedy od Cesarza (ktory rad przyjmował wszystkie one środki ku poratowaniu Indyey / ktore mu kiedyś iakiemikolwiek / acz podobnymi tyło ku prawdzie / dowodami / podał kto) żeby 300. żołdatom nie czyniac szkody żadney tam tym ludziom / iako to im jest pospolita / sprawowali rolę / y żeby żyli spokojnie z prac swych: y zaprowadził ich do Kumany / połączwszy ich czerwonym krzyżem. Pożeli tedy ci Kawallierowie / ábo ráczey iuż gospodarze / budować sobie mieszkánia / y wysylać indyey swe towary / aby też powabiali tánte ludzie ku handlom / y ku praktyce z sobą: postepowali náóstatek tak po prostu / y tak dufale z nimi / wlasnie iakby to byli we środku Kastylii y Galitiei. Lecz Kumanczykowic / ktorzy nie mieli wolej handlować / ale kráść; ani też praktykować y kupczyć z nimi / ale ie ráczey nabieżyć / porwali sie nieopowiednie z zapalczywością y z grzyżnieniem frogim do oręża / y zabili ich wieższą część. á to osobliwa była / iż w onym nácieraniu na Hispanię / wołali: *sant Xago / sant Xago*. ktorym lepiey szczęście posłuszyło / wpadłszy w ieden statek / ktory był ná rzecę támeżney wsił do Kubagwy. Casa zrozumiawszy co sie stało z tego ludźmi / został Dominikanem / y był potym Biskupem w Ciápie: á choć go to tak zelżyli Indyani / y tak źle mu nagrodzili tego chęci ku sobie; iednak on przecie nie zaniechał ich nigdy bronić / y pomagać im wшыtká swoia siła / y żyćć im / y bronić spraw ich y wolności. Dla tych y inšych / podobnych przypadków (ktore ia tu opuszczam / abym plotek nie pisał) za ktorymi znać było bestyalswo Indyanow / zdáło sie niektórym / że

rym, żeby mieli być (takomy już wspomnieli) poczytani za nieprzyjacie-
 ciełe pospolite rodzaju ludzkiego, za nieposobne y niegodne ludzkości
 y nauki, y że dla tego mieli być podani za niewolniki, tym, którzy
 ie sobie podbił. Dopomagało tey opiniiy sasiedztwo Cannibalow, lu-
 dzi nie ludzkich, bestyalstkich pożerających ciała ludzkie. A iż ci mie-
 skali po pierwszych wyspach, które potykała żeglarze iadacy ku No-
 wemu światu, przeto byli przyczyna, iż czyniac z takich ich przymio-
 tow rozsadek o innych narodach, byli też y oni osławieni po wszystkich
 prawie Nowym świecie. W czym postrzegszy sie Cesarz, rewokował
 potym ono bando, albo dekret wydany z rzęzczeniem wolności In-
 dyanow. Lecz wpatruiac potym niektórzy inшы Doktorowie, iż tam-
 ci którzy sie nawracali, nie trwali w wierze, y nie czynili też postępu
 żadnego, bedac pod swymi przyrodzonymi ciężarami albo nieczola;
 dysputowali iesli by była pożyteczna, zażywać z nimi nieistakie gwał-
 tu wężciwego, przez któryby, zostawiwszy w swej mierze pod władza
 panow przyrodzonych, przywiezieni byli pod zwierzchność y prze-
 łożenstwo Chrzescian. Traktował o tym *Franciscus Victoria*: y te-
 raz ostatecznie *Izephus à Cista*, (takom rozumiał, bom nie widział
 ksiązki) ludzkie wezani y zawołani. Racz podobno nie przystoi, abym
 ia o tym co pisać miał, o czym tamci pisli; iednak iż nikomu nie za-
 wadzi włożyć też swoy pieniażek do skarbku; ośmiela sie też porządnie
 o tym ze dwie slowie, wedle mego zdania.

*O różności Bárbarow, y o sposobie opowiadania im Ewán-
 geliey.*

Pisarze nazywają Bárbarami owe ludzkie, których obyczaje dalekie
 sa od rozumu, y od życia pospolitego. To opisanie, godziety byto
 prawdziwe, tedy imie to Bárbarow sluzyłoby (względem wtorey
 partykuły) wiecey Grekom y Lacinnikom, aniż inšym Poganom;
 Abowiem iesli pospolitym żywotem ow mamy nazywać, który
 wieksza część ludzi prowadzi; a Bárbarami owych, którzy od
 tamtych dalecy sa; tedy ponieważ Grecowie y Lacinnicy żyia róż-
 nym sposobem od inšych, onymby miało slużyć to imie Bárbarow.
 Powiem tedy, iż Bárbarowie miala być poczytani owi, których po-
 stepki y obyczaje zdrojne sa od prawego rozumu: co sie trafia albo za-
 dżiko.

dziłoscia animuszu / albo za niewiadomością / albo za grubością oby-
 czajow. Dziłosc jest nieiatkie bestyalstwo / ktore ma cztery stopnie :
 Pierwszy jest owych / ktorzy niewiedza nic o Bogu / ani im smakuje
 Religia : a takowi sa rozmaici / bo niektorzy zgola żyja bez Boga / a
 przy tym bawia sie czarami y zaklinaniem. A jest to rzecz wważenia
 godna / iż narody nim nabarżey sa dziłkie / y namnicy nie znaja Boga
 na niebie / albo na ziemi ; tedy ci z drugiej zaś strony podlegaja czarom
 y zaklinaniu : W czym zdadza mi sie podobnymi niektórym koniom /
 ktore bedac z natury dziłkie y strasne / niedbala nic na zelazo y na ogien ;
 a zaś z drugiej strony cienia sie boia / y zasadza sie / y lekcia sie / gdy
 postreza / a ono woz retni / albo gdy perá im na nogi klada : A tácy sa
 Biskimichowie y Brasiliani. Drudzy sa tácy / ktorzy mają nieiatki
 kształt Religiey / albo ráżey supeřticyey / lecz bez fundamentu / y bez
 dowodow żadnych : podobnieřsey barłom y snom / a niź dyskursom
 ludzkim y rozumnym. Tacy byli ludzie w Hispanioli / y dziś uřcię sa
 ludzie na wespach Salomonowych. Trzeci sa owi / ktorzy chwala ro-
 zmaite Boga y baltwany / nie przychodzac iednak do nawyřnego Pana
 y stworzyciela. Czwarci sa owi / ktorzy przyznawaia Stworzyciela
 swiata / za nawyřnego Boga / ale nie samego Bogiem klada / iako
 Buckani. (Bořciol Chreřciánřski onego samego Bogiem wyzna-
 wa.) Tamci pierwszego y wtorego rodzaju / albo nie mają żadnych
 obrzadkow y ceremoniow / albo teź mają roźne y niepewne y bez okaz-
 łořci y wroczyřlořci. Ci zaś trzeci y czwarci / mają obrzadki pewne y
 trwałe státeczne y okazale / iako Merikani y Buckani.

Wtóry stopień dziłosci zawisł w iadle / a to ze dwu miar : Niektó-
 rzy sa dziłcy / abowiem nie siera y nie spráwua ziemie / ale iedzaiak
 żwirżetá to / co samá ziemia wydaře.

Vitum infelicem baccas, lapidosaq, corna

Dant ram. & vultis pascunt radicibus herba.

A iż komplecyá našá odmienia sie za potrawami ; zaś tym idřie / iż z
 dziłki / albo lesnych potraw / następuje teź y natura dziłka. Drudzy sa
 strodzy y dziłcy / abowiem iadaia miesá ludzkie / albo bez braku wřłkie-
 go / albo nieprzytaciol tylo ná wojnie poimanych / iako Popaiánęy /
 kowie / y Merikani. W Popaián kraińie wystáwiali przed domá-
 mi swoimi głowy owych / ktorych kiedy pobili y poiedli / ná wřłkach

ryłkach / iakoby przechwalać sie z okrucieństwa swego / y strychować sie w bestyalstwie swym spłoszonym z inszymi. Drugdziej chorwali skory nieprzyjaciół poiedzionych napełnione popiołem / albo czym podobnym / wieścać ie na tramach / albo też gdziekolwiek skawiać. Przyprawowali im ożę z wosku / y niektórym dawali w ręke strzaty / drugim rohatyne : straszne zaprawde dziwownisko : y tychci oni żażywali miasto skor Kordubskich / y miasto opon Fländerskich. W niektórych kratach teyże Prowincyy / rozumieć / iż mieli przyniewolić Hiszpany ku wstąpieniu z ich kratów głodem ; postanowili nie śiać zboża żadnego : a gdy żatym nie stało żywności nie tylo Hiszpanom / ale też y onymże samym ; śiać sie pojerali / y tak spustoszyli krainę. Dla takiego niedostatku żywności / tych lat niedaronych / wnieśli sie też samoiedz do Arauko / kedy przedtym nigdy nie bywali. Ale trudno wstyszeć rzecz dziwnieyszą / iako iest ową w dolinie Note / na granicach własnie Popaiánu. Tam Cacykowie / albo ślachta iedździ do ziem nieprzyjacielskich na zdobyc białych głów / y przywozili ich do domow swych ile nawiecey mogli : tam ie chorwali ryłko dla dzieci ich / żeby im rodzily ie y wychowały ku iedzeniu / iadali ie / gdy przychodzily do 12. y 13. roku. W dolinie zaś Guatá / chorwali niewolniki poimane na wojnie / y ženili ich z swymi powinnyimi / żeby tylo rodzili dzieci na rzeż y na pokarm ich : a potym sameż niewolniki iadali / gdy iuż rodzić nie mogli. Coby tu był rzekł Pithágoras / który sie brzydził wżywaniem miesa zwierzat ktorychkolwiek ?

*Infandum scelus est in viscere viscera condi,
Congestog, auidum pinguescere corpore corpus,
Alteriusq, animantem animantis vivere letho.*

Trzeci stopien dzikosci zawisł w nagości / a ta też iest rozmaíta. Niektorzy / nie pożywając sie namniey w wężciwości (co naprzod przywiódło Jadama / aby sie zakrył) nie zakrywają ciała swego / ani też owego / w ktorym iest rozność płci : drudzy aż zakrywają iakokolwiek wstyd / ale indziej nabył sądrudzy od pasa tylo do kolan sie odziewiają. Niektorzy aż pokazuia swoje nagość wstyd / albo pojęści / bo nie wzywają śat ; máluiá iednak ciało rozmaitemi farbami / aby sie wdali / albo pięknymi / albo strasliwymi : noszą zawieszone w warg / w nozdrzy / w wst / kamyczki ledziakie / iako Brásiliani : nie,

ktorzy

Ktorzy chodzą w odzieniu wśedzie się pokrywając/ ale skórą zwierzę-
cemi/ albo z cielców morskich/ iako czynia Ląpowie/ Ktorzy są pod
Mossiewskim Carem: co iednak nie tak pokazuje dziłość iako głup-
stwo/ iakie było w onym Alcesteie:

Horridus in iaculis & pelle Lybistidis urfa.

Czwarty sposób dziłości zawisł w mieśkaniu/ Który też jest rozma-
ity. Grubscy Barbarowie nie mają inzego mieśkania/ tylko iaskinie/
albo dziury w drzewach: a to nie dla czego inzego/ tylko żeby się tam
zchronili od dżdżu od wiatru/ od zimna. Trawia tam dzień/ gdzie
znayda co iść; y spia tam/ gdzie ich ciemności zaśnają. Już trochę
wiecey politycy mają owi/ co acz nie mają wstawnego mieśkania
względem miejsca; ale mają iednak wstawnego względem kstatu.
Tak żyją Tatarowie niektórzy na wozach swych nakrytych oponcz-
ami; y Arabowie w Taborach/ Ktorychśmy indziej opisali. Przycho-
dzą ku doskonałey politycy owi/ Ktorzy nie tylko mają wstawnego mie-
śkania względem kstatu/ ale też względem miejsca: a ci mieśka-
ją w mieściech/ y we wsiach. Miedzy tymi trzema sposobami mieśka-
nia/ jest ta różność: iż pierwsi chodzą szukać pożywienia/ kiedy ich
potrzeba y okazują zawiedzie: drudzy prowadzą z sobą wielbłądy y in-
sze dobytki/ z Ktorych się żywią: y nie odmieniają mieśkania/ ale tylko
miejsce tego/ wedle sposobności paszy/ Ktorey oni szukają wioząc się.
Ostatni trwając stale na iednym miejscu względem mieśkania/
przyprowadzają tam żywności/ y insze rzeczy potrzebne ku żywotowi.
Arabowie niektórzy żyją po polach w taborach; a ci mają też nazwi-
sko Arabow: drudzy po mieściech/ a tych zowią Maurami. Także
y Tatarowie iedni mieśkają po polach/ drudzy w mieściech/ iako Za-
garai: a iednak przecie tak Arabowie/ iako y Tatarowie dzicy/ roz-
mienia się byćś zacnieyszymi nad inszych.

Piarty sposób dziłości zawisł w rządzie: abowiem niektórzy wiel-
cy Barbarowie żyją zgoła bez wszelkiego prawa/ y bez starzych/ tak
pod czas pokoju/ iako y czasu wojny: drudzy nie mają praw ani
głowo czasu pokoju/ ale mają pod czas wojny: trzeci mają y pod po-
kojem/ y pod wojną: a ci się rządzą albo sposobem Rzeczypospolitey/
iako Tlaskala y Ciololla; albo sposobem Monarchey: ale to zaś by-
wa albo przez Elekcyę/ iako w nowey Hiszpaniey; albo przez sukcesy-
w-
iako

iało w Peru. Barbarami są owi / którzy idą z pierwszymi dwiema sposobami. A bez wacpienia jest to perwa / iż w świecie Nowym y pierwszy tamieźni obywatel / zrazu też byli bez rzadu; lecz zniagał y powoli / niektorzy ludźie dowcipnieyszy y rozumnieyszy / namowili y tych y owych / żeby pospółu mieszkali / y tak potym pomалу budowali sobie mieszkania / naprzod z chlesta y leda z ciego / a potym iuz z wielkiego drzewa / y z mocnego / a nakoniec z cegieł y z kamieni. Bo y u nas też:

*Sylvestres homines sacer, interpretq; Deorum.
Cadibus & victu sacro deterruit Orpheus,
Dictus ob hoc lenire tigres, rapidosq; leones:
Dictus & Amphion Thebana conditor arcis,
Saxa mouere sono testudinū, & prece blanda
Ducere quod vellet. fuit hac sapientia quondam,
Publica priuatis discernere, sacra profanis,
Concubitu prohibere vago, dare iura maritis,
Oppida moliri, leges indicere ligno.*

Z życia potym spólnego y z pospolitego obcowania / posły prawá / y rzemieślá / ktore zdoła żywo ludzki. A co sie tyczy żywności: Na pierwsze rzemieślá było około bydła / ktorým sie w Peru bázno bawili / y w cenie mieli: abowiem wielkie staranie czynili o dobytách / y o rozmnożeniu ich: nie osiadowali nigdy samie z zwierząt / y nie zabijali ich / ani też w łowách nie imali ich (słusna to jest wpatrować) iesli sie pokazała iaka samica / krowa ábo owca / ábo insha podobna / włomna / ábo chora / zakopywali ja na ten czas żywo / żeby była nie zarażata ostarćá. Jakby zaś látorośla rzemieślá pasterkiego było drugie / około przedzenia y tkania wełny / y robienia sukien / naprzod dla odzieży / a potym dla ozdoby. Nastapito potym rolnictwo / a naprzod owo około zboża y siewow / a potym też y owo drugie / ktore sie bawo około drzew y około fruktow. Posła potym Architektura / y budowanie domow / wprzod z tarcic y z tranow / a potym z kamieni; y tak postępuiac / aż też y z cegieł / y z marmurow / pięknie wyrobionych. Czym sie rádzi bawili / y nie źle to umieli Buckami y Uteriskani / aż ci wiecey / a niż tamci. Lecz / chociaż y ci / y owi stawiali budowania / względem wielkości y spamiatości znaczne; nie przyszli byli jednák do tego / żeby umieli czynić sklepy: aż przecie nie chodzilo im

na dowcipie y nauce/ do robienia mostow dżirnych z matercy flac
biuchney. Abowiem czynia barzo wielkie na rzekach szerokich y dżi
wnie głębokich: a to z nieśkiego sitowia/ y z łoziny/ y ze trziny/ kto
re oni zowia Totor/ a nadto y z słomy/ ktora materya iż jest lekka/
przeto nie tonie: kładą potym na wierzch tego mostu już spoionego
barzo wiele łoziny/ y podobney matercy: a to wszystko wstawy do
brze przy obu brzegach rzeki/ już maia most taki/ przez który przeby
waia ludzie/ wozy/ dobytki z towarami/ y co chce/ przez nie przewoża.
Widać ieden taki most nad kanałem jeziora Zukuyto/ ktore dńa nie
ma/ a w dłuż go na 300. krokow. Towarzyś rolnictwa jest kupiec
two przez ktore wycżamy naszym towárom insym/ y zaś wżaćiem ich
dostajemy. Nawetże hande/ ktore sie zastały w nowym świecie/ by
ły około soli/ cynamonu/ koki/ kakao. Wastepowały potym wynikając
zmiennagła y drugie rzemieśła y przemysły. Ostatnie są nauki około
pisma/ także *scientia*, zwłaszcza *speculativa*: abowiem takie są owocami
mi pokoju/ bezpieczeństwa/ dostatku/ y proźnowania. Przetoż też *lite
ra humaniores* kwitła pospolicie w mieściech spokojnych/ y między
ludźmi w rostkosach żyacych; a *speculativa* zaś poleruia się w szko
nach/ y w klasztorach: abowiem te potrzebuia pilności/ oddalenia od
zabaw/ y attentiony wielkiej; y nie maia nic wesolego w sobie/ ani
świeckiego/ iako *Eloquentia Poësia*, y insze podobne nauki.

Z pomienionych rzeczy łatwo poznać/ iż Barbárovie nie mogą
poymować rzeczy niebieskich ze dwu przyczyn: naprzód dla dżiskości/
y dla bestyalstwa; potym dla nieczemności/ y repossći. Tamta paniuie
w Biktymechach/ w Brásilu/ y w Karibow; ta zaś na wyspach *Barlo
uento Salomonis*, po dolinach Perwánstich/ y po inszych miejscach.
Przetoż sprawa ta Religiey ściepienia/ nie iednako siema prowadzić
rośedzie. Pierwa to rzecz jest/ iż Biskup Rzymski/ y jego następcy win
ni się starać/ aby Ewangelia Chrystusowa była opowiadana po wszy
tkim świecie/ y żeby po wszystkich krainach dał się poćhuwać dżwięk
ich/ y po granicach ziemskich słowa ich: tak roztazał Chrystus Pan
nas/ mówiąc: *Pradicate Evangelium omni creatura*. A zaś; *Doce
te omnes gentes*: iednak że nie wszyscy ludzie iednakiey są sposobno
ści/ y poietności; przetoż też nie znidzie się iednako wszystkich nauczać
y ćwiczyc. Z Kannibalami/ pojeźcami ludźmi/ y z inszymi/ którzy bez

braku ira mieśa ludzkie/ może postępować iako przeciw nieprzyjacio-
lom narodu ludzkiego/ albo iako przeciw blaznom szalonym: y na-
przod ich wżynić trzeba sposobnymi ku rozumowi y ku ludzkości/ a
potym wżyc y zaprawować w cnotach/ y w drodze Bożey. A nie jest
to nieślusna zażywać przeciwko nim gwałtu y oreża/ żeby sie uznali
bydź ludźmi/ a potymby sie im opowiadała Ewangelia. *Pone eis Do-*
mine legislatorem, mowi Dawid: A na coż? *Vt sciant quoniam homi-*
nes sunt. Aristoteles też powiada/ iż takie ludzkie trzeba łowić iako zwie-
rze/ y wtrącać ie gwałtem. Nie bázno daleko od tych jest kondycya
owych/ ktorzy aż nie iedza mieśa ludzkiego; chodza iednak bez rosty/
du żadnego/ nągo; abowiem niemaś nic/ coby wiecey dzieliło czo-
wieka od bestii/ iako rosty: dla ktorego Jadam zakrył sie listem figo-
wym/ y sam go Pan Bog odsiał skorkami. Nie godzi sie iednak dla
tego wżywać na takich gwałtu y mieciz/ lecz rozgi y wędzidła: y nie
trzeba ich wżyc nauki Chrześciańskiej/ po ki sie nie naucza rostydu y
wężowości. Drugiż zaś nie potrzebuia gwałtu ani mocy/ aby mo-
gli bydź wymiedzeni z grubizną/ ale raczej rzadu y nauczania;
nie sa bowiem tak dzicy y bestialscy/ iako pospolicie leśni wilcy albo
tygrysy/ ale głupi y zapomnieli iako bydło albo osłowie: a takim
wiecey potrzeba pogrozek/ aniż bicia; wiecey strachu/ aniż gwałtu:
(głaśkanie y pobłażanie bázno mało im co pomoże.) Ale iż ani ci/
ani owi nie irwają przy wierze/ ktora raz przyieli pod pány swoymi
przyrodzonymi: atowiem y pánowie/ y peddani wtaczaia sie łacno
do bałwochwalswa/ y do wemitu; przetoż im tego potrzeba/ aby
byli pod rzadem/ y pod zwierzchnością Pána Chrześciańskiego/ kto-
ryby miał staranie o nich/ y ktorzyby sie podiał obrony ich/ y takby za-
trzymywał w potrauności y w wierze/ y ludzie/ y pány ich/ pod kto-
rymi sa: abowiem *vincitq. mandatum est de proximo suo*. Pan Bog
dając rzeczom tym przyrodzonym forme/ podać im też y rzeczy za nią
następujące; takie też podać swoim Wikaryom y urzędnikom rozka-
zanie/ aby wżyli prawdę a pełkie stworzenie/ zaraz im dał *authorita-*
tem, aby zażywali środków potrzebnych ku włáściemu nawroce-
nia/ y zatrzymywania nawroconych przy wierze. A nie bázno ia w
tej mierze wątpliwości/ ani skrupulu nie mam/ gdyżby tylko
od takiej sprawy y opieki odsadzona była pieczę ambina y takom-

stwo.

stano. A owszem aż na początku nabywania y nawracania świata nowego y Indyj; mogli kto podobno, wąpić/ y podawać to na dysputacj; ięśli się godziło abo nie/ przyiać y postanowić taki rząd y zwierzchność; dziś to iednak już nie może się w kontrowersyę podawać/ dla niebezpieczeństwa Mahumetanow y Angieleżykow/ y innych heretykow; ięśli to bowiem rzecz pewna/ iż Mahumetani osiedli by już Philippiny/ y heretycy Amerykę/ gdzieby im nie opierały się siły y potężność Rzymskich.

Nawrocenie Nowego świata poczęło się przez zwycięstwa y przez wojny; brało posłepę przez kazanie; ma się kontynuować z przydaniem do kazania władzy urzędow y sprawow. Apostołowie nabyli w ludzi kredytu/ żeby wierzyli Ewangeliey/ przez cuda wielkie/ ktorymi pobawiali hardość Żydowską/ y wyniosłość Pogańską; abo bowiem Żydowie przyzwyczajali się byli patrzeć na dziwy/ y na sprawy przechodzące pospolity bieg niebieski/ y siły przyrodzone; przetoż s. Paweł mówi: *Iudei signa quarunt: y oniisani: Magister volumus a te signum videre*: Grecy zaś wynosili się z dzielnosci swey/ ktora miała za własną naukę y mądrość. Przetoż Apostołowie/ bo nie przystało żeby posłańcy Chrystusowi potykali się z nimi przez ozdobne słowa abo przez piękne dyskursy/ żeby tak nawrocenie świata/ nie przypisowano się rozumowi y mądrości ludzkiej/ pokonali je skutkami cudownymi y czynkami/ które były niepodobne siłom ludzkim/ ktorymi pokazowali/ iż Bóg on taki/ takiego oni opowiadali/ przechodził naturę/ nie tylko ich mądrość; ale iednak przecie znajdowali trudność w tym/ aby byli mogli to w nich rozmówić/ iż Chrystus ukrzyżowany y umarły/ był tym/ ktorego oni moc czynili one cuda; abo bowiem Krzyż był zgorzeieniem Żydom/ a głupstwem Grekom. Lecz w Nowym świecie/ iż tam nie mieli częściej oni Żydowie/ ktorzyby pamiętali byli o Moysze/ y o cudach od Boga sprawionych przez niego; ani też Grecowie ktorzyby niechęć nie przyjmowali/ co by ich rozum przechodziło; ale tam mieszkali Pogaństwo/ abo bestyalscy ludzie dla dżokosci/ abo ościelni dla nieczemności swego dowcipu; nie potrzeba tam było cudow/ ale pomocy ludzkiej/ za ktoraby oni ludzie przywiezieni byli do zażywania rozumu/ y do zakochania się w ludzkości; bo gdy do tego celu dojdą/ ima się chętnie prawdy/ kiedy im ją po-

dąży po prostu Różnoddzie/ abo mistrzowie nauki Chrześcijańskiej; gdyż światłość Ewangelicy jest tak jasna samą przez się/ y tak miła: iżżmo też Chrystusowe tak jest więcej y lekkie/ że nie potrzebuie cudów na to/ aby ie Poganom wdąć y posmakować. *Testimonia tua credibilia facta sunt nimis*: y nie było kráiu/ gdzieby Ewangelia o chotniej przyieto/ iako w nowym świecie. Przyczyn tak przedniego nawrocenia było wiele/ ale przedniejsza była/ bázwo/ że postanowienie ich/ w którym sie znaydowali; y piękność zakonu Bożego. Ich bálwo/ chwálstwo/ ani cielesności y lubościami ciała miłemi nie opływało iako ono Pogańskie: nie miało też szeszenia y więcej swietekich/ iako ma zakon Mahumetow. ktoreby ich były zabawiły y piesciły: ani też z drugiey strony potrzebowali uczynków cudownych/ iako Żydowie: ani subtelney Philosophie/ iako Grecowie/ ktorzy dla niey wśy/ tkliminszym na świecie pogardzali: ale byli prości y szęczy/ bez burt Grecy/ bez presumpcyey Żydowskiej/ mało dbając o bálwany swe/ ktorzy ich środze ciemnieżyły/ mało o ofiary/ ktorych przypłacali żywotem y krwią/ y owsem/ przez to więcej byli przyprawieni ku przyięciu zakonu lepszego: a lepszego nie znaleść nad ten/ który nam dał Chrystus Pan nasz. Było też tam y to ku pomocy/ iż im oni podobniejszego byli rozumu; tym sie więcej dziwowali niebu/ y rzeczom niebieskim/ y wszytkiemu temu/ co im podawano o wielmożności/ wszechmocności y Mądrości Bożey/ o miłosierdziu/ łaskawości/ y mece Chrystusowej: bo im te rzeczy więcej przenosiły rozum y poięcie ich; tym sie przystojniejsze zdály wyśokości Mądrystatu Bożiego/ y dobroci nieśkończoney Chrystusowej.

*O trudnościach, które sie trąfiły przy nawroceniu
Indyanow.*

NTeż przecie nikt nie rozumie/ aby nawrocenie Nowego świata miało sie stać bez wielu y wielkich trudności/ y kłopotow: w każdej rzeczy naydźsie sie co kole. Pierwsza trudność była nieuwierność ięzyka: gdyż bowiem niemaż rzeczy y sprawy/ w ktorey by potrzeba większego włacnienia w wyrażaniu konceptow/ y łaski w mowieniu/ iako są tajemnice wysokie wiary naszej świętey; w Ameryce kazanie poczynáło sie od ludzi/ ktorzy ani słuchaczow rozumeli/

mieli/ ani też od nich byli rozumieni: przetoż musieli zażywać niektó-
rych tłumaczyw/ ktorzy też nie rozumiejąc dobrze tego/ co im po-
wiadano/ wdawali ku zrozumieniu jedne rzecz za druga: y miasto
nauki Rátholickiey/ podawali słuchającym máterys do błędow: y
było też to z wielką zabawą y tęsknością/ y owsem z uprzykrzeniem/ y
tym y owym powiadać swoje koncepty/ y słuchać cudzych przez trze-
cia osobę/ y traciło się tak wiele czasu bez miary. Przyczyniała też
trudności y druga nie mnieysza/ iż wtey posłudze máley ktora się cży-
niła/ nie zachował się pospolity sposób żaden y pewny; bo nie było
tám Przełożoneg y starszego/ ktorzyby czynił staranie/ y miał władza/
żeby podawał sposób do takich rzeczy/ y w tak różnych krajach. Dru-
ga trudność pochodziła z niedostátku robotników sposobnych ku tak
wielkiej imprezie/ iakowa była náwrocenie Nowego świata. Żmiero-
było niekonżone/ á robotników bázno mało: y ci też ludźi tamtych
nie rozumieli/ ani ich rozumiano. Z tych dwoygá zatrudnienia po-
chodziły rozmaite defekty w náwroceniu Indyanow: Jeden był/ nie-
umiecierność/ w ktorey Neofitowie zostawali/ y mále zrozumienie
rzeczy potrzebnych ku zbawieniu: ábowiem będąc pochrzżeni bez
nauki wprzód/ mále co wiecey w nich znáydomáło się Chrześcian/
sława/ oprocz wody: y wdawali się/ aby o nie prosili/ wiecey dogadza-
jąc Cácihom/ ábo pánom swym/ ábo Hiszpanom: y żeby to byli cży-
nili/ co widzieli w drugich; ániż z rozmysłu statecznego. A oni też
pierwsi zakonnicy/ ktorzy tam pracowali/ tak bázno się cieszyli/ y ko-
chali w tym/ aby tylo byli rozmnażali wierne/ iż też nie myśleli o cżym
wiecey. Wzbudzali się do tego/ cześcia wdzięczności y wciecha/
ktora z soba niesie náwrocenie duş/ iakiekolwiekby było; cześcia nie-
podobności/ iakoby było náuczać tak wiele ludźi: y tak rozumieli
lepszá bytć rzecz/ zostawiáć je bez Rátheczizmu/ ániż bez chrztu.
Tak cżytały/ iż z onych 12. pierwsiych Wycoo Fránciskanow/ ja-
den muięy nie ochrzcił nád sto tysięcy Indyanow w Nowey Hiszpa-
nii á jeden z nich ochrzcił 400. tysięcy. A iakoż tu mogła się taka
wielkość ludźi głupich y prawie dółkich wyćwieczyć w náuce tak wyso-
kiey o Chrystusie/ przez jedne osobę belkocaca tylo teżykiem Me-
rikańskim? A to ięszc gorzszá/ iż w takim niedostátku posługaczow
duchownych/ wiele ich też tam bawilo się/ y bawi takim rzędem.

dem ktorzy albo z tego są sywora/ albo mało rozumiecia rzeczy tych/ albo też są niedbálcy. W Prowincyey rzeżoney Paraguayera w roku 1587. ieden káptan/ miał pieczę o iedney kráinie wielkicy/ nie nie czynił inšego z tymi/ ktorzy przechodzili ná chrzest/ tylko pytał ich/ iáko sie chcieli mianować/ czyli Piotrem/ czyli Janem. Ale ięszę y dziś w nowey Hispániey/ ktora miała Biskupy/ y zakonniki zá czásu/ y dostátkiem ich/ ieden Pleban ma pod swym staraniem 50. bá y 70 miescy/ ná 40. y ná wiecey mil kráiu. Zostawali tedy ludźie także w starych swych zabobonach: tak z sklonu ku Bálwochwałšwu/ iáko y przedrym; abowiem nie miał wiádomości o rzeczách Bostich: nie podnosili też wiecey wmysłu swego ná to/ iáť sie byli przyuczyl: zosťowali z wiádomościami náloinici. Drugi defekt/ ktory sie przydawał w tym docem Jabyanow/ byl ten; abowiem poniewáz oni pierwšy Chyćowie chrzest. Jabyany/ nie po iednemu ale po stách/ y po tysiącach/ zosť przydawale sie/ iá o wiciu onych co chodzili takim sposobem do chrztu/ zosťwała watpliwosc/ ięśliž byli pochrzćeni abo nie. Ládto/ gdyž každy z nich miewał wiele žen/ niektorzy po chrzcie zostawali z stron/ tego/ w pierwšym postanowieniu z nimi: á co wielša/ nie wiedzieli/ ktora mieli porzucić/ abo zátrzymać: y Bálzmodzićie sámiž w tym wątpienie mieli.

O lekárstwach ná pomienione niedostátki.

NApierwšy/ ktory poćzał nápráwe áć kondytia Nowych Chryśćian Ameryckich/ byl Márchis de Valle: abowiem on/ opioć postanowienia dobrego porzadku w Nowey Hispániey względem rzeczy świetekich/ postáral sie też w roku 1524. iz odpráwowány byl Synod Prowincyalški/ ná ktory przybyło 5. Káptánow/ 19. zakonników/ y 6. świetekich/ między ktorými też byl samž Cortesius: przybywał tam F. Martinus de Valentia, Vicarius Papięski. Tam byl deklarowany ow punkt/ o małženstwach Indyáńskich/ to iest/ z ktoraniewiásta mieli zostawáć: á byla rezolucya/ iz poniewáz niewiedziáło sie o sposobie ich w mowy abo kontraktu małženiskiego/ áni też zwyčáiu/ ktory w tym zachowali/ ná ten czás/ żeby opuścić/ wšy/ inše/ zostáwiali sobie one/ ktoraby chcieli. Leć żaden nie porátował z wielša goracością y żarliwością Neosítow z No-

wey Hiszpaniey/ iako Ksiądz Vasco de Quiroga, pierwszy Biskup/
 Mechoakanski/ głowiek taki/ o którym mogli każdy słusnie wątpić/
 coby w nim przodek miało/ czyli pobożność/ czyli wspaniałość ani-
 musu/ czyli roztropność/ czyli zapalenie ducha. Ten wezyńił spo-
 rządzenie tak zdrowe/ podał ku zachowaniu postanowienia tak poży-
 teżne dla postępu duchownego Indyanow/ a przytym y dla docze-
 snego/ których ięszce pamiętka świeża iest po dziś dzień; że też nie-
 maś nic/ coby tamci ludzie zalecali z większym affektem/ y wystarcia-
 li z większą radością/ iako imie y pamiętke tego sławnego Prata-
 t. Ten zniósł przez wielość żon/ wyniszczył bawochwalstwo y zabobo-
 ły; postarał sie/ aby owi/ co ięszce byli nie przyieli Chrztu świętego/
 żeby byli katechizowani y nauczeni o tajemnicach wiary s. rozumno-
 żył dziwnie chwałę Boga: wdał znać nie światobliwość Kościołow/
 zaprowadził ludźie do rzeczywistości ku rzeczom świętym. A tego dokazał
 starając sie/ żeby Kościoły były budowane wielkie y wspaniałe: żeby
 były opatrowane dobremi intratami. ozdobione świetno/ y opatrzo-
 ne wszystkim tym/ czego było potrzeba ku odprawowaniu obrza-
 dów Boskich/ ku sprawowaniu świętych Sakramentow/ y ku wse-
 latniej służbie Boskiej przystożney. Aleć nic więcej w nim nie świe-
 ciło/ iako miłość y dobroczynność ku ubogim y niedostatecznym;
 czego ięszce po dziś dzień znać po wszystkim królestwie Mechoakans-
 kiem. wiele iasných dowodow: Abowiem nie maś tam miast/ ani
 osady by namniejszey y nauboższey/ żeby nie miała y gospody dla pie-
 grzymow/ y szpitala dla chorych. Dla zatrzymania y dla opatrowa-
 nia tych miejsc pobożnych (które nie miała intraty wystawicżney) sa-
 tam Kompanie/ albo bractwa/ których powinność iest opatrować
 y służyć chorym w tym wszystkim/ co ich kondycya albo rzemieślo znie-
 sie. Na każdego z tych Bractew/ którzy sa podzieleni na Contrady
 albo vlice/ przychodzi kolia wedle tegodniow staranie o nich czynić.
 Gdy przyjdzie czas na kora Contrade/ wychodzą wszystkie meżczy-
 zny y biatogłowy/ z swoia cieladzia/ y niośa to wszystko/ czego ie-
 dno potrzeba na on tydzień chorym. Każda Contrada albo vlica ma
 swego Prafekrę/ do którego każdy oddaje to/ co zgotował dla cho-
 rych/ potrawę/ wino/ ścierki/ objęcie/ obuwie/ poduski/ naczyn-
 nie/ pieniądze/ konfektu/ y potrzeby: a on to odbiera/ chora/ y słu-
 fule/ y

fuie/ y rozdaie wszystko wedle potrzeby chorych. *Prefectus* dale znać swoim o tygodniu/ który na nich przychodzi/ na siedm dni przedym. Pod tym czasem meżczyzny z oney Contrady/ gotuia niemalo drzew wielkych y mnieyszych/ a zdobywala ich na G. y wiecey mil Włoskich od domu: w tenze też czas białogłowy gotuia zboże/ maki/ y inше takie rzeczy. Gdy potym przyjdzie on czas każdy nieśie do szpitala to/ co zgotował: iedni drwa wielkie/ drudzy brzemiaczka chrostu/ drudzy chleb/ drudzy miesa: drudzy też tam prowadza chore. Abowiem zaraz iak sie dowiedza/ iż zachoruje ktokolwiek/ zchodzi sie tam zaraz oni z kompaniey/ y niosa go do kościoła/ albo na lekcyce/ albo na stołku/ żeby sie tam spowiadał grzechow swoich przed Kapłanem/ y zamtad do szpitala/ kedy go wszystkim opatrui/ y słuza mu we dnie y w nocy/ z staraniem y z pieczołowaniem/ z miłością y wprzeymością taką/ iż słusna iest/ aby tego inшы Chrzescianie nasladowali. Ten piekny zwyczaj/ który wprowadzil tamten Biskup/ trwa iedynie y dzis/ iakby sie wezora dopiero zaczal. A tak nie dziw/ że sie też tam trafiaia rzeczy/ przez ktore Pan Bog pokazuje iasnie/ iak sie on kocha w wezynkach pobożnych Chrzescianskich. Byla w szpitalu Medycanskim iedna białogłowa chora/ ktora dla ciężkiej choroby iuz zgola utracila byla appetyt/ y Medycy też zwarpili byli o iey zdrowiu. Powiadala/ że sie iey wklazala iedna białogłowa pokryta wielką swiätłością/ ze dwiema pieknemi panienkami z bokow/ ktore niosly pulmiski y potrawy/ a ona je dawala chorym. A gdy iuz ona Pani przyblizala sie sie do chorey/ o ktorey mowiemy/ zaraz chora dla tak dziwney y niewidanej rzeczy prawie sie zapomniatala: lecz pokrzepiona od onych białychgłow słuzebnich/ ktore przy tey Paniey staly/ y sprawiona/ iż to byla ktolowa niebieska/ y że to nawiedzala y cie byla swoie chore/ a że też one byly Katherzyna y Magdalená iey słuzebnice/ przysla ksobie/ y rekurowala siły. Takowych widzenia/ pełnych wciach y posilenia/ pokazowalo sie/ y pokazuie tak wiele/ że też w Pasquar maia to mniemanie/ iakby naswietla Panna obrala sobie za gospode tamten szpital. Nie mnieysze też iest staranie y pilność ich okolo chwały Bozey/ y okolo ozdoby kościołow: abowiem tak rozumieia/ iż chocby też kiedy zginac miało wszystko ich/ nie ma bydz iednak opuszczony kościol/ y dom kaplanski. Obracala wszystko to co

maia najlepszego y nadrozsęgo/ na sprawowanie obrazow y ochebo-
stwa do oltarzã/ na odprawowanie porażne Mszey s. A żekolwiek
sa vbodzy y niedzicy/ y biedny a vtrapiiony żywot prowadzi; iednak
w tym co należy ku ozdobie y zatrzymaniu miesty świętych/ y ku od-
prawowaniu świat. nie ogladają sie na koszt/ y na praca żadna: odcy-
muia sobie y swym rzeczy potrzebne ku wyzywieniu/ żeby służba Bo-
ża była wężciwie y poważnie. Kupia domy swe z naczyńia/ dla ozdo-
bienia kościołow: wydzierają sobie (iako pospolita iest przypowieść)
Chleb z gęby/ dla pożywienia Plebanã: a gdzie im nie dostaje pie-
niedzy y majątności/ nagradzają to pracami swemi y vtrudzeniem.
Nie byłoby końca/ gdziebyśmy chcieli dyskutować o nabożństwie y
o wężciwości ich/ która wyrzadzali tamtemu Biskupowi po ki żyw-
był: ale też to snadnie rozsądzić może z tej części w ktorey maia y zmar-
łego. Nie daleko Pásquár/ iest ieden pagorek pokryty wšytek drze-
wy tak gęstemi y galejskemi/ iż tam záledwie tonić moga promienie
słoneczne. Zmżył tam był Biskup podczas wdawać sie na przecha-
dzące niciała/ y bierał też tam z sobą swoje Kánoniki. Umart potym
on Biskup/ a Kościół Thumski przeniesiony iest do Valisoletu miã-
sta/ ktore zámkad było we cztery mile Polskie: lecz on gay/ aż nie
daleki był od Pásquár/ zostal iednak nienaruszony/ tak/ iż tam y ie-
dne y galejski nie vna. A iż sie obawiali/ żeby też Kánonicy przeniesić
nie chcieli do Valisoletu ciała Biskupiego (y nie mylili sie w tym)
vpevnili sie takim sposobem/ položywszy kámiem niezmiernie wielki
na grobie iego/ ktoregoby nie mogli ruszyć bez ich pomocy. Ale mci
sie daleko zawiódł: Wracając sie tedy do lekarstw na one trudności
y niedostátki/ ktore sie trąfiły przy pierwszym nawroceniu Indyas-
now: Pomogła niemáło zá časem liczba niemála przybyłych za-
konników/ y fundowanie Konwentow zakonu s. Fránciszka/ s. Do-
minika/ s. Augustyna/ y Mercedis: do ktorych potym przydani sa y
Dycowie Jezuiti/ y nieco Kármelitow boskich: Kościoły także
Káthedrałne/ Collegiata, Academia, Seminaria, Synody Prowincy-
alskie/ y Dycecezańskie; Káthedrizmy drukowane/ wizytacyjne Biskupie.
A iżeśmy do tego kresu przysli/ nie będzie od rzeczy/ przydać tu sposob-
rzadow/ tak duchownych/ iako y doczesnych/ ktore zachowują w Ame-
ryce. a naprzód mówić będziemy o świętych.

Rzady świeckie w Nowym świecie.

Wszystkim Nowym świecie są dwaj *Vicereges*, jeden jest Nowey Hiszpaniey/ktory rezyduje w mieście Meritu/ a drugi Peruwiański/ ktory mieśka w Limie. Z tych dwu/ większey władzy jest Peruwiański; abowiem on/ oprócz tego/ iż ma wielkie Prowincye pod swym rzadem/ może też dysponować o Commendach walcuacych. Czego nie może *Vicerex* Nowey Hiszpaniey: lecz tego zaś wiecey sobie żęca/ dla bliskości od Hiszpaniey/ dla piękności miasta Meritu/ y dla obyczajow pięknych y wytatrych w tey Prowincye. Sprawy wiedliwość tam wszystkie odprawia *Auditores* królewscy: a tych Audientiey Nowa Hiszpania ma 5. w Meritu/ w s. Dominiku/ w Guatimali/ w Guadaluagiarze/ y w Panamie. Peru też ma ich także 5. w Limie/ w Cesarstwie Chile/ w Placie/ w Quitto/ w świętey Wic-rze nowego królestwa. Do tych najwyższych Trybunatow wciąga sie tak Hiszpani/ iako y Indyani/ a niemają od nich Appellacyey. Hiszpanowie tam nie mają (oprócz *Marchioná de Valle*, a kilku innych) mająt/ ani poddanych hołdowniczym prawem; ale tylko złeconym do żywota owego/ ktoremu co dadzą (a dają pospolicie tym/ co też tam nabývają tych państw) y do żywota iego syna starszego/ abo iony/ iesliż nie ma syna. Ci która od ludzi sobie powierzonych około dwu skutow z domu/ przyobwiazkach/ żeby też opatrowali ludzic owe/ y zakonnikli/ ktorzy ich ćwiczą żywota y nauki Chrześciańskiej/ także y koscioł potrzebami. Hiszpanowie mieśkaia pospolicie osobno od Indyanow: tamci mieśkaia nawiecey w mieściech/ ktore sobie pobudowali/ a wszystkie murem w figure quadratowa/ z vlicami wielkimi/ y z drogami prostemi; a ci zaś mieśkaia po przedmieściach pomienionych miast/ abo w osadach swych starych/ kiedy bawia sie polami/ bydlem kruscami/ y kupaictwy. Gdy umrze dziedzic Commendatora/ abo owego dzierżawce/ iego poddani spadają na Króla: zacząym miasta y Commendy/ abo folwarki co naprzednieysze należa wszystkie do Korony. A iest to godna wważenia/ iż sie owi dzierżawce przy śmierci znajdusia ubogimi: a żaden z nich/ abo rzadki/ przychodzi do 60. lat. Starali sie nie raz/ aby otrzymali takie Commendy wiecznością/ y dawali dla tego summy wielkie złota Karłowi V. y

Phylippowi II. leż oni obawiając się/ żeby ludźi w bogich nie czę-
mieżyli ci to *Conquistadores*, y żeby ci dżierzawcy nie rebellizowali kiego
dy/ niechcieli nigdy na to się dać namowić.

Rzady Kościelne.

W Nowym świecie są 4. Arcybiskupstwa: Jedno w s. Dominika/
drugie w Meksyku/ trzecie w Limie/ a czwarte/ w Świetej
Wierzenowej królestwa. Pierwsze/ ma pod sobą trzy Biskup-
stwa/ to jest/ w Perście bogatym/ w Kuby/ y w Jamayce; a ten jest
też Biskupem w Anello/ y Opątem w Sibilliey. Drugie/ ma 10.
Biskupstwo pod sobą/ to jest/ w Tlaskali/ w Popoli/ w Anyolach/ w
Guatimale/ w Meksykach/ w Salisko/ w Tlaxcala/ w Gipe/ w Son-
durze/ w Guatimali/ w Tlaxcala/ w Verapace. Trzecie/ ma 9.
Suffraganów: to jest/ w Bucko/ w Placie/ w Quito/ w Popaian/
w Panamie/ w Tukumie/ w Paraguay Cesarstwu/ w Concepcyey.
Do Arcybiskupstwa s. Fidei należą Biskupi/ Barthaginiści/ s. Marty
s. Malgorzaty. Jest w Nowym świecie 5. zakonow/ to jest s. Fran-
ciszka/ s. Dominika/ s. Augustyna/ *Mercedis*, y Jezuici; a nadto/ po-
troże Karmelitow boskich: jest tam wszystkich zakonnikow okolo 5.
tysięcy. Jest też tam niemalo Klastorow rozmaitych zakonniczek.
Zawiaadowanie o duszach po wielkiej części jest w ręku czterech pier-
wszych zakonow; a nawiecey takich mieysc maia/ y zawiadua Wyco-
wie s. Franciszka. Ponich w tej mierze ida Augustyniani/ wiec Do-
minikani y *Mercedis*: Wycowie Jezuici/ rozumiem że nie maia staras-
ma takiego o duszach wiecznego y trwałego/ oprocz w mieście
Juli. A te Plebanie tak chodzą/ y tak się rządzą: Pleban sadowi swe
mieszkanie w sposobnieyszym mieyscu swey iurisdikcyey/ ktora po-
spolicie jest barzo wielka. Stramnad posyla towarzyse swe albo Wiká-
re/ iuz na Mse/ iuz też na przepowiadanie nauki Chrześcianskiej po
innych mieyscach/ (adla niedostarku kapłanow Papieżowie pozwo-
lili/ żeby po mieyscach gorzyskich/ ieden ksiadz mogl odprawować
dwie Mse.) A nie tylko ludźi naucza wiary y obyczajow Chrześci-
anich/ ale też wzy dżeci czytać/ pisać/ spiewać: także też ćwicz-
ich/ iakoby mieli śiac zboże/ sżepić drzewa pożyteczne/ budowac
domy: y żeby pospółu mieszkali/ do tego ich prowadził. Przetoż bio-

rac tamci ludzie takie dobrodziejstwa / y duchowne / y doczesne / od zakonników / trudno wymowić / jako ich miluią / y w takiej ich wężciwości y postanowieniu mają. Dzierżawce / y krol w swych miastach / dają przystoynne opatrzenie Plebanowi dla iego pożywienia / y dla opatrowania Kościoła. Krol nadaje w sytkie Biskupstwa / przynamniemy dwiemą tysięcy intraty / lecz wkrótce zostają bardzo bogatymi : gdyż Arcybiskup Mericki ma 24. tysięcy skutow intraty / tamten w Limie 34. tysięcy / Biskup w Kucko 70. w Mechicoakán 20. w Popoli 26. w Placie 17. w Quitto 18. Indyanow nie przypuszczają do Komunii / tylko długo ich wprzód doświadczają / aż wielką trudnością tamtych z Peru / a niż Merikánstich : a daleko mniej nie przypuszczają ich do kapłanstwa dla skłonności ich ku picciu / y ku zbytkom : także też nie dopuszczają im wejść sie Philozophię / a mniej ieście Theologię. Są w Nowym świecie dwa Trybunały *Sancta Inquisitionis* : jeden w Limie / a drugi w Meriku. Są też tam dwie Akadémie *universales*, w tychże mieściech. Takimi y innymi pilnemi postępkami / włóciło sie / y włóci wstawicznie nawrocenie y zbawienie duchowne Indyanow / tak w Peru / iako y w nowey Hiszpanii : y w roku 1584. Arcybiskup Limski odprawiował Synod Prowincjałski / kiedy postanowiono / aby był wydrukowany ieden sposób do nawęzania Chryścijańskiej nauki Indyanow / którzyby wsiyscy zachowali ; zaczęym sie zniosta ożayza wielu błędow / y niepożytecznych nauk.

*O cudach, ktoremi Pan Bog pomagał do nawrocenia
Nowego świata.*

Powiemy teraz niektóre cuda / przez ktore Pan Bog nad przyrodzenie pomagał ku nawroceniu Nowego świata. Do Prowincyey *sancta Crucis in Monte*, Ewangelia tym sposobem weszła. Jeden żołnierz żyworą y obyczajow nie tylko swawolnych / ale też y niebezpiecznych / bojąc sie sprawiedliwości / wcielszy z Prowincyey Ciarche / przyśedł do s. Brzyża : a bacząc iż obywatel tameczni niedostatek wody cierpieli / y ie też czynili rozmaite superstycye y ofiary / żeby im spadł deszcz z nieba / powiedział im : iż gdzieby chcieli weźnić to / coby im on okazał / tedy zarazby mieli dostatek wody požądany. A gdy sie wsiyscy ofiarowali ochotnie na to / coby tylo on rozkazał / żołnierz on postawił

na miecy.

na miejscu wydatnym Brzyż wielki/ y powiedział onym ludźiom/ że by sie tam modlili/ y o deszcz prosili. Rzecz dziwna/ spadł zaraz tak wielki deszcz/ iż nasycił dostatecznie pola/ y napełnił Indyany radością y nadszycia żywego żniwa: y wzięli także nabożeństwo ku Brzyżowi/ iż we wszystkich swych potrzebach/ do niego sie wciekali/ y otrzymawali pomoc y ratunek. Żąłym poprowali balwany/ iako niepotrzebne rzeczy/ a wzięli Brzyż za herb/ y przyzwali Bąznodźciow/ którzyby ich nauczyli wiary. Zrad te Prowincya y dżisz zowia *sancta Crux Montis*, abo też Siera. Leż żeby sie obaczyło/ iakich instrumentow żążywa Pan Bog/ dla odprawowania pomienionych łask y cudow/ y że iego moc y dobroć nie wieśa sie na środkach iakiekolwiekby były/ którzy żążywa w swych sprawach; wiedzieć trzeba/ iż pomieniony żołnierz sprawiwszy to/ com powiedział/ wrócił sie do Ciarche/ a nie polepszywszy żywota/ był za swe zbrodnie skazany na subienice.

W drodze dziesięcioletney/ która starży *de Vacua* odprawował przez Florideku morzu Sur/ ze dwiema abo z trzema towarzyszami/ przypomina sam/ iż gdy im tamci ludzie nalegali/ żeby ich wzdrowili od pewnych chorob; oni/ iż sie nigdy nie wzięli Medycyny/ w potrzebie zostali Medykami Ewangelickimi: y mówiąc modlitwy/ które umieli nad choremi/ a żegnając iekryżem świętym/ wzdrowiali je od ich chorob. Zbiegało sie na sławę takich lekarzow barzo wiele narodow/ z ktorými oni także postępowali sami sobie sie dżiruując; bo byli prostacy/ y z pospolitych ludzi/ a ieden z nich Murzyn. Lącere był ieden żołdat w Peru/ żywota pospolitego: ten mawiał pewne słowa Bątholickie nad ranami/ wzywając znaku Brzyża ś. y za tym sie goiły. Żaraz go exáminowali Przelozeni/ ale pochwalony był spo sob postępku iego.

Gdy Inghá oblegi był w Rucko Zispany tak ciąśno/ iż nie zdáło sie podobna ludzkim obyčajem/ aby byli mieli wynisć: powiadała osoby godne wiary/ iż podrzucając nieprzyiaciele ogień pod domy Zispanow nakrytych nieśaka perwa stoma/ nie żąymowały sie przecieć: abowiem iedną Pani dziwney piekności y spániałości/ która tam stała wzgore/ żaraz gásiła: co też osmiadęzali z wielkiem podziwieniem Indyani. Za niektórymi też inszemi okazjami/ tak w Nowey Zispaniey/ iako y w Peru/ tak Pani pokázowała stáranie y okronę

swa iaka ma około Chrześcian; a osobliwie/gdy wstapili byli Zyspa-
nowie/ wcielszy z miasta Mexiku/ do jedney goreczki/ ktora była na
trzy mile zamtad i kedy też iesze y dżis nawiedzaią do jednego ko-
ściółka/ pod tytułem Panny Maryey ratuiacey. Tąz maitac przy so-
bie jednego poważnego starcą/ kazala sie wrocić jednemu wielkiemu
woysku Auruakánow/ ktorzy sie byli zapuscili na zeprowadzenie *Impe-
riale* miasta w Chile/ ktore na ten czas nie było niwczym opatrzone/
y zachowala ie. a tego cudu dowiedziano sie z powieści samych Au-
ruakánow. Przy rozmaitych też wtarczkach/ widali Indyani jedne-
go Kawalliera z mieczem/ ktory ie bit za Chrześciany. przetoż też ma-
ia tam wielkie nabozenstwo ku s. Jakubowi wsfedzie.

O niektórych widzeniach dziwnych.

O Procz pomienionych cudow chciał też Pan Bog wzbudzić na-
bozenstwo y dopomoc wierze Indyanow przez rozmaite widze-
nia/ ktore też niemalo maia cudownych rzeczy/ z ktorych/ nie bedzie
mi ciężko przypomniec niektore sławnieysze y pospolitsze. Był w
Mechioakán jeden człowiek/ ktory z zgorzleniem wielkiem przeżył
był niemaly czas ziedna nalożnica choć też miał żone. Gdy potym
poszedł wedle zwyczaju na spowiedź: Kapłan/ iż go malo sposo-
bnego baczył/ odprawił go nazad bez rozgrzeszenia. Leż go wpo-
mniał/ żeby o swym zbawieniu lepiey przemyślał/ y żeby sie pewnego
czasu do niego zwrócił; a pod onym czasem/ żeby poscił kilka dni w
tydzień/ y żeby odprawował pewne inne nabozenstwa dla vblaga-
nia gniewu Bożego. Vsluchał/ y zachował sie tak/ iż był kontent
spowiednik. Powiadaia iż go Pan Bog vmocnił na dobrej drodze
takim widzeniem: Obaczył w nocy jednego swego brata/ ktory kilka
lat przedtym umarł był w dzieciństwie/ vbranego w biale szaty/
y orozonego diwna swiatłością: ktory mu rzekł/ iż iesliby chciał
przysć tam/ gdzie on był w radości wielkiej/ y w weselu/ żeby odmie-
nił żywot/ y żeby gładsil owocami godnymi pokuty/ przed tym po-
pełnione grzechy. Spytał ten brata/ gdzieby na ten czas był? A
on mu odpowiedział/ iż był w jednym kráiu niewymownie wesolym/
w towarzysztwie wielu inszych młodzienastkow/ ktorych głowa był
świety Michał: a gdy mu nálegał ten grzesznik/ aby mu wlazał tam

ten kraj

ten kray/ wkazał mu się Chrystus Pannaś/ z groźnym pożyzieniem/ który mu rzekł: Jam tu zstąpił na dół z góry ieden raz dla miłości twoiej/ na czymś mogł mieć dosyć. Lecz ty mnie krzyżując wstawić nie grzechami twymi: Coż to za myśl twoja nieściesliwa? albo iako ty spodziewaś się otrzymać to miejsce wieczne y wesole/ jeśli nie odmieniś życia twego? Przystąpiła potym do Chrystusa Páni iedną dziwnie cudna/ która za onym Indyanem zaraz się przyczyniała do Syna swego: a s. Piotr stródze mu groził/ iż jeśli by się nie polepszył/ nie miał mu nigdy wrot otworzyć do nieba. (bo zwykł był mówić ten Indygęz/ kiedy go żona strofowała/ iż się nie obawiał/ aby go miano wygnąć z nieba/ ponieważ s. Piotr iego družbą miał klucze do nieba.) Zniknął potym Apostoł: a potym wkazał się ieden młodzieniaszek w bieli/ pożyżenia dziwnie wdzięcznego y słabego/ który wziął Indyana za rękę/ y prowadził go przez miejsca straszne y ciemne/ do iednego jeziora/ w którym stródze dreżono owych/ co bez pokuty zcho- dzili z tego świata. Przystąpił tam zaraz do Indyana dyabeł/ mówiac mu: Już ty moy/ bos mnie słyszył/ ale gdy się goraco polecał Swietym onym/ które nie dawno baczył/ był wybawiony. Prowadzono go potym do pałacow wesolych y wiecznych/ w których pełno było młodzieniaszkow y panienek. a tam skończyło się widzenie/ któremu nie potrzeba większych dowodow/ iako była odmiana żywota tego Indyana.

W Pasquar iedna białogłowa w ostatniej swej chorobie zleciła mężowi/ aby przedat iey śarty/ a żeby obrocit pieniądze na odprawienie Misy za duszę iey. Mąż potym mało dbał o wykonanie wolej żony swej/ a po kilku dniach umarł też y sam. Drugiej zaraz nocy wilcy pogryzli iego ciało/ a kości po polu rozwiekli/ na którym był pochowany. Trafiło się tamtey iść iednemu iego przyjacielowi/ który pozbierał pilnie pomienione kości/ y pochował je do grobu/ y dał czytać Misę za duszę zmarłego. Wkazał mu się tedy przez sen on umarły/ y goraco mu podziękowawszy za pogrzeb/ rzekł mu: Wiedz o tym/ iż to pożarcie ciała mego stało się z wolej Bożej/ iżem był nie wykonął wolej żony moiej/ y muszę tu być w tym ogniu/ który bacysz/ tak długo/ póki ty za twoją pilność łaskawa nie sprawisz tego/ żeby były odebrane pieniądze przez żonę moję zostawione/ y żeby

y żeby były obrocone na Mszę. Ocknawszy się Indyany/ niedbał nic na prośbę swego przyjaciela/ tak iako też y on na zlecenie żony swojej. Wrocił się zaś zmarły wspominając go/ z gniewna twarzą y zgroźną. Zaczęły on raczej złościć/ aniż z miłości/ za oznajmieniem oyców ich duchownego/ poszedł znaydować dłużników onych zmarłych/ y odebrawszy pieniądze/ kazał odprawować wiele Mszy/ za ktorymi zmarli zostali w pokoju y w odpoczynku.

Nie od rzeczy będzie/ przypomnieć tu dwie podobne rzeczy/ ktore się trafiły za czasów naszych w Lotharingey. Rinnauia jest iedno miasto dosyć znaczne w tamtym Księstwie. Był tam ieden dom szeroki y wielki/ lecz w nim dla pokus nocnych/ ktore się tam schodziły/ zmieszkac nie można/ y już przez trzy lata pusto stał. Wyprawieni tam byli od Biskupa z Straßburgu dwaj kapłani/ aby spatrzyli iesliby go mogli uspokoić. Ci przybywszy na ono miejsce/ zrozumieli/ iż tam w nocy/ a podczas też y we dnie/ widywano pochodnia gorącego/ ktora z narzekaniem żalostnym/ wijała się bardzo przedko po onym domu: y powiadano też/ że bardzo podobna była iednemu Marszałkowi Książecemu/ nie dawno przedtym zmarłemu. Pomyśleli tedy kapłani/ iż pewnie dusza onego człowieka tam cierpiała/ y że potrzebowała pomocy. Namowili się tedy/ iż naprzód woda święcona/ y przez rozmaite modlitwy y obrządki kościelne/ oczyszcili on dom: a potym pierwszey nocy/ słyszeć wprawdzie kołatanie drzwiemi/ y wchodzenie oney cmy do pokoiów/ ale bez stukania y płaczu. Drugiego dnia ponowili modlitwy/ y ceremonie wedle Agendy/ odprawili też Mszę za duszę zmarłego: y tak już potym nie słyszeć tam było żadnego niepokoiu. A gdy ten przypadek sławili wszyscy ludzie/ powstałszy ieden człowiek stary/ y obyczajów poważnych/ przypomniał przed wielu ludzi/ y przed samym też potym Biskupem/ ieden frasunek swoy/ ktorogo godzi się nie milczeć tak: Półtem powiada/ w iedney tu wsi nie dalekiey kilka koni; tam iedney nocy wstażowało mi się 9. osob mężczyzn y białych głow/ ktorym przed śmiercią dobrze znał/ w ogniu/ ktory ich otoczył wokoło. Napelnilem się żartym strachu y podziwienia. Zrzekł mi ieden z onych osob: oto nas/ prawo/ ieszmy mieszkając między wami/ przechodząc granice własności swey/ przywołaćzali sobie cudze grunty/ iako baczyś/ pokarano tym sprawiedliwym ogniem. (Bacylem/ iż w on czas wie-

cey się

cey sie zapalał on ogień/ a tam wbytek sie wzruszył politowaniem.)
 A potym onże przydał : przez onego Boga/ ktorému sie kłania niebo
 y ziemiá/ postaray sie wśelkim sposobem/ żeby wrząd weźnił po sta-
 remu granice: y gdy sie ode mnie wpominał odpowiedzi/ ieslibym
 miał weźnić ten miłosierny weźnił; izem nie śmiał przystąpić sie
 bliżej/ obawiając sie onego ognia: Wyciągni/ rzekła mi ona cma/
 reke/ a nie boj sie. Wyciągnawszy tedy reke/ obiecałem sprawić to/
 o co mnie prosili oni niedzi ludzie: y aż mie nie sparzył on ogień/ po-
 czerniała mi iednak reka od perzynny iedney/ ktora ná nie padła: a
 gdym to obaczył/ rzekła do mnie ona cma: Tá czarność nie zmniejsz
 trzey reki/ poźi granice nie beda nápráwione po staremu: y tak sie trá-
 fiło/ iż skoro granice wedle starego wymierzono/ zmaza ona sama zgi-
 nęła bez pomocy wśelkiej.

Alle już czas/ abyśmy sie wrócili do widzenia Indyanow. Miedzy
 Biskimechami była iedna białogłowa/ ktora miała czas strawić
 ná wśelkiej sprosności y nieuczciwości: y aż sie była troche obaczy-
 ła/ y wdała ná żywot duchowny; iednak dawszy sie zaś stusć cieles-
 sności/ znorou sie wtopił w nieczystości/ y w wśeteczności. Ale
 chciał ja Pan Bog porátować siem takim: Obaczyła iednego mło-
 dzieńca/ białowieńce/ zznakiem krzyża s. ná czole/ ktory wsiarwszy
 ja za reke/ prowadził ja droga skalista y przepaści pełna/ do iedney od-
 chłani/ oroczney zewszad wysokimi skalami/ tak/ iż stamtad wynisć
 zgoła niepodobna była. Tam baczyła ieden piec wielki/ pełen ognia
 dynnego/ tedy pod pewnymi czasami za ciemnym światłem/ baczyła
 ludzi niezliczona rzeż oroczona płomieniem y dreganiem/ także
 y mekami nierównowidzianymi. A powiedział iey on młodzieniec/
 że to było piekło. A idąc daley do iednego iesiora/ niezmiernie gła-
 bokiego/ obaczyła tam/ iako dusze były w niektórych kłusach ogni-
 sty/ rozmaicie mezone/ bite żelaznymi kłymi/ wieszane po drze-
 wach/ włożone y targane konimi/ piezione ná ogniu/ y rozmaity-
 mi innymi sposobami/ a wbytko strigimi/ trapienie. To miejsce
 (rzekł on młodzieniec) iest Cysaćciec. Stamtad wyszedszy/ prowadził
 te niewiasty on młodzieniec ná iedne gore pokryte wśedzie drzewa-
 mi zielonemi/ tedy sie zdało/ iż słońce niezwyčajna jasnością samo
 siebie przechodziło. Tam obaczywszy ieden pałac królewski/ wbytek
 świecacy sie od złota/ y od drogich kamieni/ a w bramy dway wdzie-

czni młodzieńcy stali. Poznała ich ona białogłową / iż to byli synowie tej / którzy pomarli w dzieciństwie. Zwyciężona macierzyńskim affektem / chciała ich obłapić / y wnieść tam z nimi do pałacu / lecz tej przewodnik nie puścił.

W Prowincyey Collao / jest jedno miasto / ktore zowia Capaca / bano / kiedy widać obraz ieden nasświetey Panny / sławny y zawołany dla wielu cudow / między którymi / nasławioniey by to ten jest : Jednemu Indygowi opuchły były nogi tak bardzo / iż nie mógł postąpić na nie. Tego nasświeta Panną nauczył przez sen / abo też na iawie / pieśni iedney nabożney / o mece Chrystusa Páná / ktora potym *Franciscus Bentius* przetłumaczył na wiersze Łacińskie / takim sposobem :

Pater en noster, genitor noster,
Rigidis clavis in cruce fixus,
Cor transfixum cuspe amoris
Cruor è toto corpore manans,
Omnes circum proluit artus.
Cernisne caput, declinè caput.
Caput hoc flauæ simile aristæ:
Viden, vt cingunt spinea serra
Vsq̃ue ad tenerum fixa cerebrum?
Patris, heu nostri, cerne capillum
Sparsum, incomptum, sanguine foedum:
Oculi tristes, lumina mœsta,
Roseas lachrymas largè effundunt.
Fluxisse putes molle corallum:
Heu confudit iam decus oris,
Pallorque genis sedet exanguis.
Et iamnè manus, patrisnè manus,
Patris nostri pulchrænè manus.
Ferro affixæ sanguine rorant?
Os mellifluum Patris nostri,
Pro me misero iam conticuit
Extra Solymæ mænia terræ
Crucis exiuit mole grauatus:
Et pro scelerum mole meorum,
Extra Solymam crucifixus obit.

W Prowincyey s. Krzyża *Montis*, z pospolitey sławy wiadomy jest
 bżim jeden straszny/ ktorym Pan Bog chciał wtwierdzić światobli-
 wość poważna Sakramentu spowiedzi. Jeden słachcic Hiszpań-
 ski/ człowiek znaczny/ miał w domu swym dzieciwockie jedne w 16. lat/
 ktora będąc poimána na wojnie/ ochrzczona porym była/ y wzięła
 imie Barcharynna. Ta postępując w leciech/ zostawała gorsha w oby-
 czaiach/ y w życiu/ y wdawała sie za swawola y rozpusta/ iako nie przy-
 stala pannie. co barzo przywodziło pania iey wzke o niey rozumie-
 nie/ y przeto ia vpominála. Lecz ona niedbając nic/ ani na strofo-
 wanie/ ani na wiadomośc pani swey/ wymawiała sie skłenna swa
 natura ku złemu. Podawała sie pod tym czasem na sprośność mło-
 dżikom: a iednak sie spowiadyla częstokroć/ tájac záwse oney swey
 nieczystości y plugastwa. Przysła za tym na nie ostatnia choroba/ y
 kazała sobie przyzwac Kapłana/ a wedle zwyczaju zataila tego/ co
 barzieszy obciążilo iey sumnienie/ y czynila to nie raz: a záwse/ gdy
 spowiednik odshedł od niey/ sydzila z niego: y obracając sie do towa-
 rzyszek: Bylabym/ prawi/ blaznica/ zebym mu powiedziac miała
 grzechy moje. Odpowiedziála iey iedna dziewczynna naprostsa y le-
 psza nad inze: Strzeż sie/ prawi/ bys sie nie osukała sama Barcha-
 rzyno. Zrozumiawszy to pani iey/ naprzod ia strodze zgromila/ y po-
 tym vpominála/ iako to wiele należy na zupełney spowiedzi: iako to
 brzydło przed Bogiem zataić y namnieyszego grzechu śmiertelnego.
 Ona zá tym gorsha sie sstawála/ y gorzej sie tej miała/ y przewracála
 sie po łozku/ ledwo co mogac odetchnac. Pani tedy do niey sie przy-
 bliżla/ y pytała iey/ coby to byl za grzech/ ktorzy ona zataila na spo-
 wiedzi/ zebym go iuz nie zamileżywála. A powiedziála go przed pania:
 a przydała też; bacze tu po lewey rece chłopá czarnego/ ktorzy mi sie
 nie kaze spowiadac go: a zas z drugiey strony bacze Magdalene.
 (bo podobna iest do obrazu iey) ktora mi radzi odkryć go. Uda-
 shedł zá tym spowiednik: a gospodyni powiedziála przy oneyże Bar-
 charzynie/ o grzechach/ ktorych sie ona nigdy nie spowiadála: a po-
 tym obrociwszy sie do niey: Izali/ prawi/ nie prawda Barcharzy-
 no? A ona odpowiedziála ięzykiem Varáńskim/ ktorego nie rozu-
 miał spowiednik: Nie dla tego mi ia wam tánte rzeczy powiedziála/
 abyście ie mieli temuśiedzu powiadac. Pracowali sie wszyscy/

aby iey pokazał wielkie niebezpieczeństwo / w którym na ten czas była / y że to daleko lepiej było wyznać grzechy swoje / y pokutować za nie; a niż ginać na wielki bezporatowania potym żadnego. Lecz im więcej te niebezpieczeństwa w pominięciu / y prośbą iey o to / tym ona twierdziła y uporniej była zostawała w złości / y wszystkie syropki y lekarstwa obracała w iad: y choć czasem / iak się zdawało / obaczala się y przychodziła do siebie; iednak przecie zaraz wpadła znówu w pierwszy wport / i z tej potym niechciała wyrzec y Imienia zbawionnego Iezus Chrystus: y owym / którzy ją wstawnie w pominali y przywozili do pokuty / odpowiadała: trąćcie czas: mam ja inie sprawy. Trwała w tej niekarmej złości y zdradzie tak długo / aż iedney nocy / pobudziwszy pánia y towarzyski / zawołała głosem: Oto iuż zapłaca moje robote / i jem tak wiele razy zgwałciła Sakrament spowiedzi. Te słowa mówiac / ozieblo y ztrzewiało iey ciało / y rozumiano ja za umarłą. A po 7. godzin / gdy iuż traktowano o pogrzebieniu iey / pojechała się ruszać y mówić. Páni tedy do niej: A chcesz się teraz spowiadać Bątharyno? A odpowiedziała: Chce. y zaraz był przyzwany do niej spowiednik / iuż tak wielokroć oszukany. A gdy pod tym czasem zdawało się / i z iuż zgola konata / białogłowy okolo stojace wpo minaly ja / aby mówila / Iezus. Ale ona niezbożnica: Coż to za Jezus / nie znam go: a potym odwracając się na druga stronę łóżka / mówiła niewiem z kim / bo go nie widac było. Zaprawde wpor y złość tej niewiaśty / pokazały / iako straszliwe są one słowa Eklezyastyka: *Considera opera Dei, quod nemo possit corrigere, quem ille desprexerit.* Gdy tedy ta niebezpieczna odpowiadała tak niezbożnie / druga Indyanka tak / że chora w tejże komnacie leżaca / pojechała wielce nalegać / aby ja z tamtad wyniesiono / bo nie mogła patrzeć na niektóre osoby straszliwe / czarne / y diwne. Zdechła tedy ona Bątharyna / a iey trup taki sirodo siebie wypuszczał / y tak straszliwy / i musieli zaraz wyrzucić ja z domu / żeby go była nie zapowietrzyła. Pod tym właśnie czasem / ieden kon z natury cięhy y łaskawy / osalał / y nie przestał bić kopytami w mury. Páni pojechali szepkać / wyć / y biegać / iuż tu / iuż owdzie / a przyjeżny żadney do tego nie mieli. Jeden młodzieniec chory / zciagniony był za ramię z łóżka. Jedną diweczką gula / kiedy ja bito kopytem w plecy / z wielkim iey strachem y z boleścią. Gdy iuż Bątharyne zagrzebiono /

widział

widziano/ Eieby po onym domu/ Eieby była umarta/ latały cegły/ y
dachowki miorano przy wielu białychgłow : dsielowżyne iedne służe
bna/ ktora pokrywała niezbożność tamtey Baltharyny/ tãrgano y
włożono ją noge/ y nã te/ y nã owe strone pokilkakroć/ aże nie widzia
no nikogo/ ktoby iey to czynił. Rychło porym/ iedną słuzebnã
wszedłszy do spiżarni/ obaczy Baltharyne/ a onã sã podnosi/ chce iã
wderzyć iednym stãtkiem : y zãraz nãzãd cofnelã sã tamtã : ale on stã
tek cisiiony nã mur/ rozpiertchl sã z wielkim grzmiotem nã drobnius
chne kesi. Obraz Pãnã Jezusow zãwiesiony nã murze/ zãraz też byl
złuczony/ y nã kesi poprowãny. Jedno dsiecie we 4. lãtã/ poçelo
wrzeszczec wołãciã : Mãtko/ mãtko/ oto miã Baltharynã dawi : y nie
przešlo wołãciã y eliniã sã/ aże muzãwiesiono niektore Reliquie v sy
le. Nãkoniec/ gospodynã chce pozbyc takich kłopotow y niebespie
czeństw/ przeprowãdziã sã do domu swey powinney/ zostãwiołszy
kilkã slug dla strazey swego. Trzeciego dnia po przeprowãdzeniu
gospodynicy/ iednã slugã wszedłszy do spiżarni/ wlyłszy głos Balthã
ryny/ ktora iey wołãciã : Ale iey włosy wlyłkie zãraz ziezly sã/ y zã
trzasnelã z wielkã swãpliwosciã drzwã : slyšãły onże głos drugie
slugi/ co byly zostãły nã sali : przetoż pokrzepily tamte/ ktorey wo
łãciã/ żeby sã poleciołszy B Ogu/ wešli znowu do spiżarni/ y żeby
spytãły/ iesliby smãc czego potrzebowaã. A tak onã/ wziãwłszy
gromnicã zãpalonã w rãkã/ y dwie towarzyszki co smielše/ postã
tã nã te impreze. Gdy wešli/ onã cãmã rzecze : Podz sã sã sã/ sã
porzuc precz te swieczke/ bo mi bãrzo przykra. A baczylã tã slugã
(iãko sãmã powiãdã) Baltharyne/ z ktorey ciãtã wychodziły pło
mienic y dymy ogniste smrodu nieznošnego. Głowa y nogi iey go
rzãły płomieniem nieugãšonym. Wlyłko ciãło bylo nãgie ; tylko
co iednã chustã wiãsiãlã przed niã/ pokrywãciã iã do nog od pasã.
Slugã onã nã takie widzenie zãtã bylã strãchem/ ktory lãcniã može
rozumieã každy ; a niã go wyràciã. Zã tym nieszczesnã rzecze tey : Przy
stãp sã do mnie/ czego sã boiř ? Odpowie onã : O B Oże moy/ a kto
sã nie przeleknã/ widzac ciã w takiey postãci/ y w tym stanie ? Zã tym
slugã obaczy iednego młodziãcã w bieli/ ktory spusciłszy sã z go
ry nã dol/ y przystãpiłszy do niã/ rzecze iey : Nie boiř sã/ sã
chay tego/ cõc powie tã cãmã/ żebyř to umiãlã opowiedãc drugim.

Bátháryzná tedy: Wiedzy/ prawi/ o tym/ iżem ja potępiona jest do piekła; abowiem spowiadać się małych rzeczy y mało szkodliwych/ iako słow próżnych/ skłonności do gniewu/ y innych podobnych defektow/ tákam przed káplánem grzechow wielkich y sprostych/ a osobliwie obcowania niewstydliwego z mężczyznami. Toć ja tobie powiadam/ nie z moiey wolej/ ale z rozkazania innych; żeby każdy/ kto to słyszeć będzie/ za przykładem moim był ostrożniejszy. Wyrzekłszy te słowa/ Bátháryzná wstąpiła do karcą: a on młodzieniec rozkazał tej białogłowie/ żeby też y ona wstąpiła. Tego wszystkiego/ cośmy tu opisali/ jest teżże pamiątka świeża/ w krainie Jtárynow: y niektórzy z tych/ co byli przy tej sprawie/ żyją teżże y po dziś dzień.

Skonczę/ abym się nie vprzykrył czytelnikowi/ ieden dzień z znajniejszych/ ktozem kiedy czytał/ powiedziałem. Jeden Indyan białowłose wędrownik niecierpliwy y złością: a gdy wyszedł na dol część pewnego z Potossy/ obaczy człowieka iednego w takim ubierze/ iak zwykli w Hiszpaniey nosić owi/ których prowadzą na subienicę/ który go przyzywał y wabił ku sobie reka. A gdy poszedł już knieś/ mu na karku krokow/ obaczył się y prześegnał krzyżem s. y zaraz zniknie ona pokusa. Poszedł zaraz do kościoła/ srożony srodze/ y tak przestraszony/ iż też y mowę stracił/ y bażenie. Przyśledszy potem ku sobie/ spowiadał się grzechow swych/ y pokazywał posłepki pokuty. Lecz wedle zwyczajn. natury nąszej/ która mało zwykła trwać na drodze cnoty/ wrocił się do zwyczajnych grzechow/ przydając y nowych bardzo wiele. Namówił iedne niewiaste/ aby zabiła męża: odkrył się on zły wezmyśł/ y pokarana była wedle sprawiedliwości ona niewiasta ze dwiema pomocnikami: a on zaś/ aż się krył przez niektóre czasy/ był przecie poimany/ y skazany na subienicę/ która mu przeznaczyla było/ iako sam przyznawał/ ono widzenie.

O cnotach Indyanow nawroconych.

V Razmy też teraz iaka probę owocow nawroconych Indyanow na Nowym świecie/ dla doskonałszej wiadomości o postanowieniu terażniejszym tamtego nowego Chrześcijaństwa. Była iedną pani w Meksyku/ na imię Fránciszká/ takiey doskonałości/ iż iakby nic się na cięło/ y na ten żywot doczesny/ nie oglądała/ wszystka się była

była wdąta y zasnęła na służbie Bożej/ y na zbudowaniu duchow-
 nym bliźnieg: a iako w sercu/ tak też y w wsciech iey nie było
 wstawniejszego/ iako Pan Bog y chwala iego: *Ex abundantia enim
 cordis os loquitur.* Gromila dziwnym bezpieczenstwem grzeszniki/ y
 wpominała; niewymowna miłością każdego o powinności iego. A
 aż ja trapiły częste y ciężkie choroby; słyszała jednak iako zdrowa y
 rzeźwa w szpitalach chorym: ratowała ich nie tylko pokarmami/ kto-
 rych sama dla ciężkości boleści swych/ ledwo podczas wkuśić mogła;
 ale y pociechami duchownemi/ ktorými Pan Bog napełniał serce iey.
 Przypominała to czasu iednego: Przysła mi/ prawi/ cheć/ abym
 wznęła wielką surowość Bosta/ w karaniu grzesznych na drugim ży-
 wocie: a oto zaraz/ duch mój porzuciwszy ciało na ziemi/ miał takie
 widzenie niewymowne: Widziałam iedno dziecko/ pożywienia bardzo
 słabawego (pomyślałam/ żeby to był Anioł mój stary) który przy-
 bliżywszy się do mnie/ rzekł mi: Trzymaj się mnie/ a jać powiem to-
 czego widzieć pragniesz. A tak droga pusta y przykra przyszliśmy do
 iedney przepaści straszney: kiedy baczylam wiele ludzi rozmaitych/
 ktorzy wszyscy żałosni bardzo byli/ y meki nieznośne cierpieli/ iako to
 wrzaskiem y wyciem pokazywali: co mnie wszystko do zapominania
 się przywodziło. Stamtąd byłam prowadzona na pole wesołe y kwie-
 tnace/ kiedy się niebo pokazywało nad zwojeży pospolity świetny y
 jasny/ a dzień pomierny y wdzięczny: widzieć było wszędzie wesołe
 pola/ kwitnace łąki/ z różnaitością nienasyconą farb/ y woni wdzie-
 cznych: y przeciwili się tam sobie ziola y drzewa. Idąc dalej dro-
 ga wszędzie złotem położona/ ukazało mi się iedno budowanie/ na-
 sędzone wszędzie kamieniami bardzo pięknymi/ a w nim osoba iedną poży-
 wienia y wspaniałości dziwney: ktorę jasności/ gdy nie mogła
 znieść/ spuściłam z bojaźni y z wężliwości oczu: Podniosły się zaś/
 oto obaczylam iedne pánia dziwney piękności/ po królestwu wbra-
 na: Ta przybliżywszy się do osoby pomienioney/ rzekła iey: Jeszcze
 nie czas/ aby Grącińska z nami została/ niech się wroci na ziemię: a
 niech ięże przez który czas popilnuie zabaw swych. A on na tym
 przestął/ (ktoręgom ja rozumiała być Chrystusa Páná nášego) y
 rozkazał/ żebym się wrociła/ y żebym wzięła nicumiacych nauki/ y
 przykazania Bożego. Te słowa tak mi się głęboko wlepiły w serce/
 iż nie

iż nie pamiętam nigdy/ abym kiedy była w niewymowney fcy poćie-
 ſe. Przyſzedſzy tedy tá páni do ſiebie/ trudno wymowić/ z iákim go-
 racym áffektem/ y owſem z wrzającym duchem/ wdawała ſie wſytká
 zá każda okázya ná ſłużbá Bożá/ y ná pomoc ludzi iego. Nie było ja-
 dney rzeczy tak trudney y kłopotliwej/ o ktoraby ſie oná nie kuſiła/ y
 ktoreyby nie zwoćieżyła gotacá miłościá/ y czerſwym ſwym ánimu-
 ſem. Był w mieſcie ieden człowiek predki ná wſytko złe/ y przeto
 wielu gorſzył: Poſtá do niego czaſu iednego Fránciſka w dom/ y z
 wielká wolnoſciá poćeła go gromić o zły iego żywot/ y złe przykła-
 dy/ ktore on z wielkiem obrażeniem/ y z nieczciá Bożá/ podawał wſy-
 tkim. Rozgniewał ſie o to on człowiek y zápalil: á im tánte rzeczy
 były prawdziwe/ tym ſie on bázyley ná nie miorał/ iż mu ie tak tá-
 wonie ná oczy wyrzucála/ y nie wſtrzymał ſie od pogrozek. Jednáż
 przecie zá tym ſługá Bożá nie opuſciła oney ſpráwy: Tak dlugo
 mówiła z nim/ iuż go vpomináiąc/ iuż ſtrofuiąc/ iuż záżywáiąc pro-
 ſby/ iuż pogrozek gniewu Boſkiego/ iż ſie on niedzny człowiek podał.
 W tákich y w inſzych podobnych weżynách zabawiála ſie wſtáwi-
 czenie: leć bázac/ iż złość przemagała one lekářſtwá iey/ á to zá ze-
 pſowaniem náтуры ludzkiej/ y że prace iey máły pożytek czyniły; tak
 ſie zrad ſmećitá/ iż też omdlewała prágnać drugiego żywotá. Tak ſie
 dyſponowawſzy (iáko mi powiádał ieden iey konfident) obráta so-
 bie ieden kácił w ſwym mieſztániu/ y táń ſie oblewáiąc łzami/ pro-
 ſitá łáſki w tym od Pána Boga/ aby ía wybáwić raczył z ciáłá tego
 śmiertelnego/ y żeby ía przenioſł táń/ g dzieby bez ſkody mogła pi-
 nowić chwały y wielbienia tego ſwiętego Máieſtatu. co też záraz
 otrzymála/ ábowiem dotkniona iáłby ſtrzała niewidoma w ſerce/
 poźegnała ſie predko z tym ſwiatem.

W teyſe Prowincyey Nowey Hiſpániey/ był táń ieden młódzie-
 niec zacnego y wielkiego rodzáń/ ná ktorego po śmierci oycowſkiej/
 ſpádo páńſtvo Boluley miáſtá zacnego. Ten ſtrawiwſzy kilká lat
 po rozmaitych drogách/ przybył ná koniec do Tápezotlán miáſtá nie-
 bázro daleko od Mexiku: táń gdy wſłyſzał kazánie o wzgárdzie ſwiá-
 tá/ o ſtárániu/ ktore káidy winien mieć o duſzy ſwey/ o ſzczęſciu błogo-
 ſławionych/ y o inſzych ártýkulách wiáry náſzey ſwiętey; poſtánowil
 aby ſie wſytek wdał ná żywot duchowny/ y weżynił to z táka ſtáteczno-

nością animuszu/ iż choć go też po śmierci oycerstwiey pilno szukano
y prosiłono/ aby obiał państwo oycá swego: iednak on przecie pogar-
dzał/ y dostatkem bogactw/ y powabem rozkošy/ y wdzięnością
pánowania/ y bojąc się/ aby te rzeczy nie zaślepiły animuszu tego/ y
nie przywiodły go ku zapomnieniu y zgubie dusze/ wołał raczej w
wboštwie żyć na tym świecie/ aniż się spuszczać w niebezpieczeństwo
zguby. Znać że dobrze sobie wlepil był one słowa: *Qui odit an. mam
suam in hoc mundo, in vitam eternam custodit eam.* Zataiwszy przeto
czym był/ y zamilczawszy przyniosów swych/ nieznałomy wdał się na
posługę do iednego kráwcy/ y w tym stanie trwał 7. lat. Na koncu
siódmeŝ roku wpadłszy w ostatnia choroba/ obiał o wšytkim swe-
mu spowiednikowi. Mogłbym wiele inšych przykładów przywieść
o światobliwości támych nowych Chrzęścían/ ale się kontentuję
dwoma pomienionemi/ z których/ snadnie się domyslić y o inšych.

Czemu ubywa Indyanow?

Potrzeba/ abyśmy teraz obaczyli/ żąd to jest/ iż po przybyciu Hi-
spanow do Ameryki/ zámŝe im daley/ tym wiecey ubywało tá-
meżnych ludzi. Abowiem po dolinách/ y po brzegách Perwáńskich
ledwie tam zostaje po 30. osobách w kupie: toż się dzieje po łakách
nad morzami obiemá nowey Hispániey. Po miyscach we ŝrodku
ziemie/ ácz nie tak bázŝo kráie spustoszały/ iednak y tam widać wielki
niedostatek obywatelów. Miasto y Powiat Kolulski/ przedtym miá-
ły nad sto tysięcy domów/ á dŝis ledwo ich jest 12. tysięcy. Toż mo-
wić moŝe o Teksuko/ y o inšych miastách. W Tlaskali było pułtorá
sta tysięcy familiy/ á dŝis ledwoby sieich trzecia część znalazła. Sam
Meksik bázŝo się zmniejszył/ względem Indyanow/ wedle tego/ iáki
był przedtym. Na wyspách Barlouento/ niemáŝ y ŝczaká tam po-
rodzonych/ dawná ludzi. Takiego ubywania y zmniejszenia/ ktore
wstáwicznie wielŝe następuje/ przywodzi rozmaite przyczyny/ ale trzy
są naznaczneyŝe. Pierwsza poŝpolita (bo też jest lácniysza) reklá-
da/ iáki to pochodziło z Hispanow/ iż wiele wygubili tych ludzi/
y wojnami/ y trapiąc ich też y łowieniem perel/ y dostarczaniem
kruszców/ y słuŝbą wojenná/ iednych tym/ drugich owym. Co rŝŝy-
tko tak dla wielkiey y niebezpieczney pracy/ iáko też y dla odmiany

powietrza/ psuie y niżej iarenie tamte ludzic: a choćby nie inzego
nie było/ samaj woyna. puszczać kráie/ gubi teżobywatele/ iako ba-
czym/ że sie przydało Senie y Senenczykom za czasow naszych. Pod
woyna/ ktora podniośł Columbus ludziom rebellizuiacym na wyspie
Hispanioli/ poginelo ich tam wiecey niż trzecia część: a pod woyną
mi Pizzareczykow w Peru/ zginelo okolo pułtoru millionow ludzi.
Dla uchronienia sie pomienionych vtrapienia/ nie ktorzy ludzic przy-
szedzytu desperacyey. rezolwowali sie nie śiac nie na swych guntach/
żeby Hispani za niedostatkem żywności/ opuścili ich kráie: lecz gdy
potym nie dostawało pożywienia wiecey onym samym/ aniż Hispan-
nom (bo pizecie ci sa przemysłniyszy/ y snadniey niedy moga wy-
trwać) częścią pomarli głodem częścią sie sami wysiedli a po niekto-
rych miyscach samiż wymysłnie chcieli zdychać od głodu/ y tak sie za-
bijac. Drudzy klada wino tego vbywania ludzi na odmiane potraw:
abowiem tam wprowadzono vżywianie miesi wolowego/ kozłowe-
go/ wieprzowego/ także y picie winat/ ktore pokarmy daleko wielka
máia substantia/ aniż potrawy ich zwyčajne. Drudzy zaś to przy-
pisaia pijanstwu/ obżarstwu/ y wsteczeństwu: bedac bowiem In-
dyani bárzo podlegli pomienionym występkom/ a nie mając inż iako
pierwey/ ktoby ich hamował od tego/ tak sie topia w tych rzeczach
zbytne/ iż też w nich gina y psuia sie: abowiem iedzac y pijac vsta-
wicznie práwie/ przez defekty stad idace/ niżej sa sie niżej: bo stad
pochodzi/ y kroeki żywe w rodziach/ y niżejna komplexy w dzie-
ciach. Gdym pytał iednego słachćica/ ktory mieszkát miedzy Peru
y Nowa Hispania 25. lat: Jesliby sie Indyani znorou rozmno-
żyli/ gdzieby Hispani opuścili tamte kráie/ czyli nie? Odpowie-
dział mi/ iżby ieżeje rychley daleko wygineli: abowiem Indyani/
powiadał on/ sa animusulichego/ y natury niżejney/ y niżejemney;
a z drugiey zaś strony/ bárzo sa sklonni do obżarstwa/ do cielesno-
ści/ do prożnowania/ tak/ iż gdzieby ich iakokolwiek nie przeciwie-
li byli Hispanowie/ y nie przyzwyczajali zakonnicy/ potopiliby sie
byli w pomienionych złościach. Na dowod tego: Wiemy/ iż In-
gha Perwánstki zżywał trzech rzeczy/ dla dobrego/ y dla zachowania
swoych poddanych: karał śmiertcia sromotna oard/ ktorzy sie pi-
li: karał sie. żeby też nie przychodzili z krajow finnych do ciępiach/

abo przeciwnym sposobem: a na koniec, żeby znaczenie nie odmieniali powietrza. Ostatecznie starał się, aby nie przeżewali nigdy, ale ich zawsze zabawiał. My nie chcąc tu włożyć rozładku naszego w tym, będziemy się kontentować, żeśmy położyli po prostu sprawę samą. Powiadamy tedy iż wbycie Indyanow bacz się naprzód na wyspach morza Tortulskiego, kiedy zgola ludzkie wygineli: takó też y po wyspach Perlanych na Oceanie Suriskim: zdrobnieli y drobni, a wstawicznie przy brzegach Peruwiańskich także y po reanicyjemi tą y po brzegach Nowej Hiszpaniey: a osobliwie od Veracruz aż do Panuko, wbywa ich barżey po miejscach ciepłych, a niż po zimnych, y wiecey po równych, a niż po gorystych. Nadto, jest podobno 60. lat, iako ludzkie w Nowej Hiszpaniey trapiło powiatrze, y choroby zarazliwe, które wygubiły ludzki bez liczby.

W Peru w roku 1587. w Sierpniu powstało wielkie trzęsienie ziemi, które wyszło prawie królestwo obiegło: wiele miast obaliło, wiele ludzki zawałiło, y barzo wiele złego naczyniło. Drugiego roku potym przyszło powiatrze, które się rozszerzyło było od Passa aż do Chile, z wielkiem wygubieniem dzieci y białych głow, y młodszy aż do 30. lat mający: a obwieć mało co innym starszym nad te lata szkodliło. A to co jest dziwniejsza, y barżey służy do rzeczy naszej, nie tknęło się ono powietrze żadnego, który się nie w oncy Prowincyej urodził, żadnego też Hiszpana, ani żadnego Murzyna z Afryki. W tymże Peru, oprócz tego, co ginie ludu około kruszców w Porto, w Potossy, w Guankaulce y indziej. Jest też tam nieśmiała Kocka, a sa to liście drogic, około których, gubi się barzo wiele ludzki: abo wiem chodzą na ściępienie tego drzewa, na którym się rodzi, y na opiotowanie jego, od Andow do pewnych dolin, w których ciepło jest nieznosne, y wilgotność zbytnia, a tam się to liście rodzi. Przetoż wiele ludzki rozsądnych y dzielnych rozumieli, iż dla pohamowania śmierci tak wiela ludzki lepiejby wysięc te Kocki, y wykopać ich korzenie. Koście to liście na jednym drzewu puktora łocia wysokim, a wypuszcza y odnawia je co czterech miesiące. Ta Kocka, co się ryło w samym Potossy wychodzi, czyni do puł miliona sztukow na rok: jest rzeczą barzo osobliwa y rokosna, y przetoż potrzebuie wielkiego starania y pracy. A chociaż to tak wiele wbywa y ginie

tam ludźi nie chodził przecie w Peru y w nowey Hiszpaniey na wiel-
kich y dobrze nasiadłych miastach: iakowa jest Lima/ Porosko/ Bu-
cko/ Quitto/ y Imperiale w Chile: to przed wojna z Araukany/
miało po 300. tysięcy domow: a w Nowey Hiszpaniey/ jest Mexik/
(ten ma 12. tysięcy domow Hiszpańskich/ a 60. tysięcy Indy-
now.) Simsona tedy mieszkawali królowie Mechioakanscy/ jest to
miasto wielkie: wiec Tescuko/ Tlaskala/ Tauasco/ y inne: a w krainach
też/ ktore wiecey miała zimna/ a niż ciepła/ iako jest Collao/ Bucko/
Quitto/ tam nie widac zimnościenia; y owszem niekorzy rozumienia/
że sie tam Indyanie rozmnażają y przybywa ich wstawienie. Ale co-
kolwiek niech będzie z strony tam porodzonych ludźi: to iasna jest/ iż
Murzynowie y Hiszpani mnożą sie tam/ a nie gina. Hiszpanowie
osadzili w Nowym świecie wiecey nad 200. Colonij z swego narodu
y wstawienie ie osadzają. Murzynow zaś w Peru/ daleko wiecey
jest/ a niż Hiszpanow. W Limie było rachuia Murzynow około 12.
tysięcy. Zamkne te rzeczy powieściawszy/ iż Arcybiskup Limski/ kilka
lat temu/ pisał do Rzymu/ że wzyrutac swoje Dyoccezya/ bierzmo-
wał ludźi 424. tysięcy za jedną wizytacją.

O Chrześcijaństwie na Phylippinach.

Mówiemy tu o Phylippinach/ nie żeby miały być częścią No-
wego świata: ale iż kośćcem nowey Hiszpaniey były przedtem
znalezione/ y pod nią też teraz są. Znalazł ie Michał Legaspi w ro-
ku 1564. Przednieyszy zakonnicy/ ktorzy tam opowiadali imie Pa-
na Chrystusowe/ byli pięć Oycow s. Augustyna/ ktorych Legaspi
wziął z sobą był na te tam impreze. Napierwsza wyspa/ ktora oni
sprawowali/ była Cebu. W roku 1570. weszli do Luzon/ tedy dżis
jest miasto Manila Colonia Hiszpańska: a pierwszym tam Biskupem
był *Dominicus de Salazar*, z zakonu s. Dominika. Niemają miejsca/
gdzieby nawracanie dusz z wielkym pożytkiem postępowało/ iako
to: co też tam porym pociągnęło Franciszkanie/ y Jezuitę. Wy-
spow na ktorych tam panują Hiszpani/ jest wiecey nad 40. a ludźi po-
nich nawroconych jest około pulejwartu set tysięcy. Przetoż Król
Richard zamysla tam fundować jeszcze drugie trzy Biskupstwa/ a w
Manili postanowić Arcybiskupstwo/ y posłał tam niemalo Bapła-
now/ y osob zakonnych przebranych ze reszty Hiszpaniey.

PIĄTEY CZĘŚCI, CZWARTE KSIĘGI.

O Návroczeniu Brásilu.

BBrásil zawsze bywał pod inszą Koroną różną od oney / podobno-
ra jest Nowa Hiszpania y Peru: y około návracania ludzi
Brasilijskich / zaręcze małszy postępek zachowano / y zachowują
od tego / który chowano w inszych częściach Ameryki: przetoż za-
kłada rozumiał / z osobna też o niemy wypisać. Napierwszy tedy kto-
rzy się puscili na te impreze opowiadania Ewangelii do Brásilu /
byli niektórzy Wyćwieceni świętego Franciszka / a nawrócecy między
nimi było Włochow / z których / ieden chcąc przebyć rzekę / wronał
w niemy: drudzy byli pobici od Barbarow wprzód / niż mogli co za-
jąć / oprócz tego / iż pokazali dobry animus / y żarliwość swą. Wy-
ła potym ta przewaga zlecona od Królew Portugallickich Wyćwiec-
Jezuitom: którzy nie dając się wiele prosić / gdyż też ius Król Por-
tugalicki miał tam większą władzę niż przedtym / puscili się w drogę
zaraz / y przybyli tam na początku Zimowiny / w roku 1549. a na-
pierwszy byli; *Ioannes Azpilcueta de Nauarrha, Antonius Pirus, Leo-*
nardus Nugent, Didacus Iacobus, Vincentius Rodericus, Emanuel No-
briga, Portugallicy. Wystapili do iedney kraineczki / która nazy-
wano wsie stara / która potym była przeniesiona do świętego Salwa-
tora / dwie mili Włoskie zaimad. Tam każdy pilnował budowania:
Wyćwieceni też sami wdali się na budowanie sobie kościoła z wielkim kło-
potem swoim. Lecz wiecey y większych trudności znaleźli w návracá-
niu / abowiem oprócz nieumiećności języka / bestyalstwo też onych
ludzi także było / i konca nie miało. Niechcieli nigdy przestać obzer-
stwa / pijanstwa / meżoboystwa / y samowolstwa. Człowiecy ludzkie
dostatecznie wiecznie swe poimanie na wojnie: ale potym / gdy chcą
odprawnować takie święte wroczyście / wiaza kilka powrozow onego /
który się im zda ciuścicy y syćnicy t / małutą go rozmáć / y przy-

bierając różnym pierzem: a żeby mu nie stała iśka pokazał / popuścić
 ją mu pod czas kucioły y powrozów y dała mu dostatek i. śc y pie.
 Po trzech dniach białogłowy y dółci: tagna go y targala już na te /
 już na owe stronie / powrozami / które mi jest obwiązany w pas: dru-
 ga zaś gromada ciła nań i blkami. y fruktami rozmaitemi: a on też
 zbierając one frukty po ziemi / które może / ciła też nim na swoich
 przykładowców / mściąc się tych złos. i. które mu wyrządzała: a w
 tej swej nędzy / prosi podczas o i. śc y o pie / aby nabył sił. W ten
 czas się zaś odnawia wojna. Mowa do niego: Zapłacisz teraz nie-
 cnotę posoka swa wszystkie te zbrodnie: Wypiemy w tobie wszystkie
 żalosc naszą / które mamy z pobicia przyiacioli y powinnych naszych
 na wojnie / bo cie rozsiekamy na frukt / y wpietkamy cie / będziemy cie
 karbować. Odpowiada on: Czynicie co chcecie / żeby mi potym
 nie rzekł / iżem zginał od człowieka podłego y niskiemnego / gdyż wy
 mnie zabijacie: i am też przedtem zabił wielu waszych: jeśli wy mnie
 zicie: y tam: zjadał wielu meśnych ludzi: y mam też bracia y po-
 winne / którzy nie opuszczają śmierci mojej bez pomsty. Wrzuca go
 potym na jedno theatrum wielkie y szerokie / a z nim też y jego przy-
 stawa / także wprzozonego y pokrytego rozmaitemi piorami dawszy
 mu niemający resztek w reku: tam on ślacz / świszcz / a ono kordowsto
 w reku trzyma y nim do wieśnia zmierza. Wiesz też już postaku-
 ie k niemu / aby mu go z reku wydarł / już też wskakuie się nazad / aby
 razu wshedł: a pod tym czasem białogłowy y pacholety pociągając
 go już na prawą stronę już na lewą / powrozami / nie dopuszczają mu ni-
 gdy / ani ruszyć się daleko z miejsca / ani też odpocząć. W końcu stroż
 aby skończył te komedya / naprzód go kilkakroć vderzy / a potym
 ostrzem rościła mu głowę / y rozpryskuje jego mózg. Platą go
 potym (iako v nas zwyczaj jest placić wieprze) y pieka / y czynia
 sobie wroczysta y wspinała biesiadę. Ale wracając się do rzeczy:
 Przyznawali trudności w Brasiłianach złe przykłady / które im da-
 wali Chryścianie Europcy / którzy jeżdżąc tam nie dla czego innego /
 tylko dla zubożania się / y nie mając tam nićgo / żeby ich trzymał
 na wodzy / puścili się na wszelkie sprośne łakomstwa / y na wszelce
 czyny. Nie mniejsza zadawała trudność / y psowała wszystko nie-
 ślęcizną tamtych ludzi / iż odmiensiali często miejsce y mieszkanie:

abowiem/ gdy Oycowie rozumieli/ iż rzeczy przywiedli do dobrych terminow/ Brasiężytkowie wytrawiały krainę/ w której aż do tego czasu mieszkali/ przechodzili na szukanie pascy gdzie indziej. Lecz nie tracąc animuszu Oycowie/ przelożyli na język Brasiężski (w którym iuż byli nie iako postąpili) niektóre artykuły nauki Chrześciańskiej/ y przytym też y modlitwy zwyczajne: a to sprawiały/ pożeli sie pokazować po tamtych wsiach y budach. Tężego Barbarowie nie słuchali radniejszy/ y z większym podziwieniem/ iako tego/ co im powiadano o wszechmocności/ y o nieśmiertelności deśnatości Bożkiej. Dziwowali sie też nauce pisanja y czytania/ y pokazowali chęć y wciechę serca/ aby sie byli porównali z nami w Religiey/ y w obyczajach/ tylko im przeszkadzała zaślarza dółko y grubiaństwo. Nawieksza praca tamtych Oycow była/ aby byli pobamowali chęć wosć tych ludzi do ciał ludzkich/ którzy pokarm oni mieli z nasekrowniejszy. Z rozmaitych przypadkow/ ktor: sie w to y mierze traſiały/ niezaniham tego: Przeprowadzili byli Brasiężtkowie jednego więźnia na woynie poimanego/ pod pagorek ieden na którym ci Oycowie mieli swoy kościółek: y skoro go dostatkim rościszych potraw napełnili y wruczyli/ zabili go oł yżaniem wsięży wspomnienym/ aby go zjedli. Zrozumiały to Oycowie/ posłizżaraz na ono miejsce/ winda do łudy/ y znalazł ciało rościszone/ a przy nim y one Barbary/ ktorzy go oprawowali: y rzucili sie śmiśle Oycowie/ aby ie przez tamtad wyniesli. Meżczyźne dla nieśmiertelności y sąsiedztwa/ ktora iuż mieli z Oycy/ nie porwali sie/ ani sie tym obrażili/ lecz białogłowy/ a zwiażęca stare nie mogąc ścierpieć/ aby im wyderano prawie zęby/ tak wścieczny y śmieszny kaskł chodząc y tam y sam/ napełniły on kat śladem swych lamentami y plotkami. Za ktorymi niektórzy rzucili sie na Oycy/ ktorzy iuż odnosili przez niego trup: i jednak przecie za rękodem/ abo też/ aby mieli potym nawieksza na nich przyżyne/ śladnie opuścili impreze one: a Oycowie też odnieśli zabitego y pochowali go w swym ogrodzie. Lecz Barbarowie/ gdy przysła noc/ ktora zwykła odeymować rękę y dodawać śmiatności złoczyńcom/ weszli do ogrodu/ y el dżac rękę/ iak łacy wżylowie z dżera wonia/ znaleźli/ choć ci Oycowie dotrże to byli opatrzyli miejsce/ na którym zchowany był trup: y iuż byli wrzeli

iedno ramię z dołu; a oro nadešli Dycowie/ y wyprowadzili ich z tamtąd. Ten postępek tak zaostrzył Brásiliany/ a przyczyniały drewo do ognia niewiasty; iż zaledwie nie n.śli nowey Coloniey Portogalców: dla czego też oni nie b.żo tego chwalili Dycom. Przetoż Dycowie/ aby Brásilianom nie dawali wiecey okazyey ku tumultom/ y Portogalczykom ku lamentom/ postanowili postępować z wielką ostrożnością/ y z pomiarkowaniem i. p.ym n. potym. Wdawszy się przeto do prosby/ do wspomniania/ do okazowania sprostności takiego grzechu; sprawili to/ iż niektórzy poczęli się wstrzymawać od tamtego morderstwa y karowania nad ciała ludzkiemi. Od drugich też otrzymali/ aby mogli traktować z tamtymi/ których tużono w turmach/ aby im dopomogli ku zbawieniu dusze/ ponieważ nie mogli już ratować ich w zdrowiu/ ani w ciałach. A tak nauczali ich wiary/ a potym je chrzcili. Jednak y tego nie mogli długo kontynuować: bo samowiedcy poczęli mówić/ iż ciała pochryżone traciły niemają siłku swego: y przetoż nie dopuszczali/ aby Dycowie mieli się wiec z nimi zabawić. Tam tymi czas/ gdy ieden Portogalczyk w.żł sie przechodząc sam po budkach Brásilczyków/ był od nich/ niewiem iako zabity. O co drudzy Portogalczycy rozgniewawszy się/ chcieli się tego mścić/ y pewnieby się byli rzucili do oręża/ z niebezpieczeństwem nowcy/ a i.że świecicy/ y nie dobrze ufundowanej Coloniey Portogalczyków; gdzieby byli za zrzadzeniem B.żkiem/ nie złożyli okrutności swey y d.żkości Brásilczykowie/ y nie wydali w ręce Portogalczykom meżoboyce. Tego dla postrachu inszych/ włożono w d.żalo wielkie/ y tak z bo.żnia stoga d.żmutacych się/ wyszło, ny był. To tak str.żsne pokaranie sprawiło/ iż od tego czasu już n. potym zachowały się spokojnie tamte narody: a z.żym też Dycowie pilnowali z wielką wolnością Ew.żelicy. Ci Brásilianie srodze się b.żwia cz.żronikami/ y inszymi podobnymi ludzmi. Miedzy tymi był tam ieden/ który za d.żwnemi skutami y ch.żrościami/ n.żył sobie wielkiey powa.żności y reputacyey miedzy nimi/ iako drugi Eulapius/ abo Mak.żon: y przetoż skoro się iedno rozniemogł k.żo, ry z nich/ z.żraz po tego fr.żnta posyłano. Zd.żrzyło się czasu iednego Patri Nobrega, z nim r.żcey rozm.żwiać/ a ni.ż dysputować/ y spytał go: Czyiaby moca sprawował one swoje d.żwy/ czyli moca B.żga z nieb.ż

z nieba/ czyli moca satana piekielnego? Odpowiedział on nie zbog-
 znał: W owsem tam jest bog: a on Najwyższy Pan świata w sytkie-
 go na którego skłnienie/ skłania się niebo/ y drży ziemia/ iest moy wiel-
 ki przyiaciel: y częstokroć mi się wkłada między ebłotami/ y między
 piorunami y grzmieniem. Nie mógł daley zcierpieć Nobregá/ ale
 raczej z gniewem/ a niż argumentami (a też także argumenta nale-
 pże były na pohamowanie takiego bestyalsiwa) zekzył go/ y zamknął
 mu gębe. Zestromocił y rania mu uczynił takim postępkem one iego
 hardość y fortele/ tak/ iż przyznał rychłopotym swoje ślepotę y złość/
 y prosił/ aby był nauczony wiary y przypuszczoney do chrztu: czego po-
 tym doszł do wespól z niektórymi inšymi. Lecz iż tym sposobem má-
 ło się co nabywało/ y pożytek z tamtey roley daleki był od nakładow/
 które się tam czyniły/ y pracom/ które się podejmowały w sprawo-
 waniu y posiewaniu iey/ postanowili Wycomie odmienić swoy po-
 stępek: Przymieśli prośbami y obietnicami oycę y matkę czeładnie/
 aby im dawali na wychowanie y na ćwiczenie dzieci: stawali się po-
 tym z wielką łaskawością y ukladnością/ aby byli one dzieci ich przy-
 wabiali/ głaskali/ y smakowali im piękność cnoty y uczciwego znie-
 nagła. Nie daremno się także rzuciło nasienie/ bo dzieci one śna-
 dnie się nauczały tego/ czego ich uczono/ y wyjeżdżały zaś tego swym
 domowym/ y inšym/ y przykładem swym pomaluczkę odwożili
 towarzysze swe od obyczajow bestyalskich. Rodzicy cieszyli się z mo-
 destyey y z posłuszeństwá dziecięctw: y tak samiz ich vpomináli/ aby
 trwali w oney szkole/ y żeby chodzili do Wycom. Začzym wkrótce
 uczynił się taki profekt/ iż zdáło się drugim/ iakby Brasília odmienił
 Climá/ y ludzkie naturę/ y słyszeć było po brzegách morskich/ y po go-
 rách/ śpiewanie wdzięczne/ y mowy o Pánu Jezusie/ y o Pánnie Má-
 ryey. Tym sposobem wyćwiczyli ich w wierze około 800. z któ-
 rych ochrzciło się na Oktawę Wielkonocną podobno do stár: a drudzy
 odłożyli na inšy czas. Stawali się potym Wycomie/ aby zprawdzali
 Brasíliańcy/ y tu y owdzie rozstrzeláne; bo to była wielka dyskomodácia
 do ratowania/ y do nawracania ich/ żeby mieszkali w miejscich y
 we wsiách/ żeby siali/ sprawowali ziemię/ y żeby prowadzili żywot
 towarzyski y ludzki/ którzyby prostopowały prawa/ y rzadziły urzędy.
 W czym dodało im animuszu postanie nowego ludu ku pomocy;

Portogálley. Ci zprowadzili część sasiadow Brásilskich od życia ich nieścacieżnego y blażaiącego sie ná iedno miejsce Piratiningá. Tam sie trąsiła rzecz/ ktorey moze nie mileżeć: abowiem gdy sie wśzesła wojná między onymi nowymi Colonami/ y między ich sasiady/ wysli ku bitwie Piratiningani serdecznier/ lecz obaczywszy wielkość nieprzyaciół/ pożeli sie byli lekac/ y tuż pokazowali sie chnieyszymi do wcieczki/ a niż ku potkaniu. ale była w woysku iedna białogłowa troche przedym ochrzęzona. Ta widzac swych/ iż niżejemieli/ y tręcili animusz/ pokrzepił ich y vpomniął/ aby sie sprawili wedle zwyczajui Chrzesciáńskiego/ znakiem krzyża s. y żeby sie vderzyli o nieprzyaciela nic sie nie boiac. Znać to bylo/ że temi słowy wielce zapalił serca ich: przetoż posli z taką śmiałością/ y z takim zapędem ná nieprzyaciół/ iż prawie wszystkich porażili/ nie odniosszy sami wielkiej škody/ tylko iż z ich strony iednego zabito/ a iednego raniono. A tak/ gdy ten y inšie przypadki podobne rozniosły sie po Brásilu/ lud sie rzęzeni Targi y Jbiragiati/ we środku siemie tamtey miejscakacy/ zalechali sie w sławie światłości Ewangeliey s. Do czego wiele im pomogły posilki y vpominania niektórych Kastylianow/ ktorzy mieszkali nad Paraguay/ przy granicach ich. A tak puszcio sie w droge do 200. Waringow/ wziawszy z soba niektórych Hiszpanow w towarzystwo/ ku Brásilowi: (a bylo tam do sta y 20. mil Polskich/ drogi niebezpieczney y bázno zley) dla wciechy słowá Bożego. Lecz im zagrozono one droge/ a zaraz y pracat/ abowiem w połowicy drogi bedac niespodziernie napadli ná nich ze wszystkich stron Tupinaquinie/ y tam miasto wody chrztu świętego/ ktorey pragneli/ nabyli kásmey z własney krwi swey/ y w niej sie pochrzcili. Pobici są/ y pomarli z taką vfnosćią o duśnym zbawieniu/ iż przy śmierci swey mówili meżoboycom swoim: Możecie wy rabac wedle waszego vpodobania te członki zwiedle y sprochniale; iednak nie dotazecie/ aby dusze nasze nie miały zabieiec do nieba ku swemu Tworcy. Opowiedział te spráwe ieden z onych Hiszpanow/ co byli w ich towarzystwie/ ktory wciekl z rąk Tupinaquinow. Poischał potym ná traktaty z Tupinaquinimi/ od Portogalezkow wypráwiony Pater Petrus Correa/ ktory aż tam miał posytek vczónil wzgledem nawrocenia/ otrzymał iednak y wezwolił dwu Hiszpanow/ ktorzy tam byli v

nich

nich w wiesieniu / y zprzewadził ich z sobą do Brasiliu. Lecz ten ociec zakochawszy się w dobrej naturze / y w pieśności Barigow / wprosił się w starstwo / aby go tam pełnili z towarzyszem u dymu. y nie darczynie to było tam poichanie: lecz wrócić się do Brasiliu aby tam zaś zaprowadził był z sobą wielką liczbę robotników na spracowanie tamtey roley / wtrocil sobie drogi pielgrzymstwa swego przez meczeństwo. Baskyliani z Paraguay zaśywali przez długi czas jednego tłumacza / ktorogo Pater Correa nie dawno wytrawil był z resztą Brasilianow ktorzy go już mieli zić. Ten to tłumacz / rozgniewawszy się na oycę Correa / bo mu był odiał iedne białogłowe / ktora on chował sobie z zgorzleniem inszych / podał takie podwyższenie do animusow Barigow / (z ktorymi miał wielkie ztowarzyszenie y owym był w nich w poważeniu) z strony postępów onego Oycy / iż zpredką porwawszy się / y rozładawszy się / wyszedł go y towarzysza iego / strzałami / y tak zabit był. Te y insze niektóre przypadki takowe podały okazya niektórym / aby rozumieli o onych wśrych ludziach / iż nie było grubi byli y dżicy / ale że też nieposobni byli ku nauce y ćwiczeniu. Lecz to barzo niesprawiedliwy sąd / za iednym wśrypiem / ktorzy sprawil za podwyższeniem swym ieden zdraycay złośli / potępił wśrytkę zgoła one Nacja. Żalimy nie widzieliż czasow naszych iako Niemcy / Francuzowie / Anglikowie / Flándrowie / narody wśry / co zacney zwołane / burzyli Kościoły / mordowali Kapłany / zabijali Żakony / deptali Sakramenta / wzbudzeni ku temu złości a y niecnota Kalwinowa / Lutrowa / Bezys / Jiriká / y inszych podobnych Ministrów niezbożnych y apostatów? Ale czynia takowi Sedziowie; ale daleko gorzej owi / ktorzy czytając w tych naszych Relacjach o niezbożnościach obrzydłych Kalwinskiich przeciw obrazom Swiętych / przeciw Naswiessemu Sakramentowi ołtarza s. przeciw Chrystusowi Panu naszemu / gniewają się y gorszą / iż nie baczą aby tych złoczynców zaraz ziemią pożarła / abo pioruny pozabijały. Nie pamiętają ci na cierpliwosc Chrystusow / ktorzy dopuścić się wiazać / targać / śiec w stup / przybić do krzyża. Niech nierozumieją żeby go miało wstawić nie bluźnić tak / żeby też ci złościcy nie byli kiedykolwiek pogromieni y pomienieni. Ji Pan Bóg przebacza grzechom nie zbożnym / nie pochodzi to w nim za defektem sprawiedliwości / ale za

obfita tego łaskawością: *Oculi enim eius super vias hominum, & omnes gressus eorum considerat. Non sunt tenebrae, & non est umbra mortis, ut abscondatur ibi, qui operatur iniquitatem*: a długie oczekiwanie Boskie nie ma być nikomu materjału zgorzeleniu; ale raczej ku zbudowaniu. Znajdźcie on też czas do czynienia sprawiedliwości; mowi *Ecclesiastes*: Baczylem pod słońcem na miejscu sadu niebożność / y na miejscu sprawiedliwości złość: y rzekłem w sercu moim; Sprawiedliwego y niebożnego będzie sadził Bóg / y czas każdej rzeczy tam będzie. Ale wracając się do postępku wiary w Brasiu / przybywało powoli robotników y Neofitów: y fundowano bowiem Collegia / y domy tych oyców Jezuitów: w Baię s. Saluatora (tedy miastka około 70. osób) y s. Wincentego / w Piratinindze / w Pernambuku / w Duchu s. w Porcie bezpiecznym / przyrzecze Januarius / w Iglico: po których miejscach / y po niektórych innych mniejszych / praca do sta y 70. oyców Jezuitów. Dany też jest Biskup miastu *Saluatoris*, y rzecze Januarius / (które też zowią s. Sebastyanem) tam miastka ieden Administrator z wielką władzą. Poisłali porzym do Brasiu oycowie s. Benedykta / y Karmelitani: wrocili się tam y Oycowie Franciszkań / przez których Prowincya ta / co dzień tym wielce y nabywa zacności y ozdoby. W roku 1581. Kari ludźcie / którzy miastka na tej dney wysokiej gorze / wyruszeni sławą nauki Katoickiej / wyprawili ludźcie swe narokiem / żeby dali znać tym Ocom / iż też oni mieli wola przybyć na miastkanie nie daleko Baię (a było im chodzić sto mil polskich) lecz przeszkadzało im do wykonania tej żądzy / trudne przebycie miejsc / które zaśiedli ich nieprzyjaciele. Byli tam tedy posłani ieden Kaptan z swym towarzyszem. a ci / acz przebyli po niezliczonych kłopotach (bo musieli przebywać pustynie ściokie / rzeki / y porożki / y błota rozmaite / y cierpieć pod czas ostatnia niedze / y niedostatek żywności) miejscą złe / bo otrzymali od nieprzyjaciół wolne y bezpieczne przejście przez ziemie ich do Karow: lecz im zagrodzono one drogę / skład się namniej spodziewali. Zebrali się pewni ludźcie / którzy graniżą z Karami / y z Portugalczykami. Tych / iż bawia się handlarzami z Portugalczykami / zowią Mameluchami. A tak ci bojąc się / aby nie utracili zysku / który miewali przez zdrady swe / y rozmaite fortele od prostych Karow / napowiadali im wiele fałszów o Oycach /

y o Chryścianach. A iż Bārbārowie pospolicie sã ponurni/ y lādã z czego biorã lãcno podexyżzenie; wczynili tãk/ iż wielkã cześć onych ludzi odmienili zamysły swe/ y zostali w domu/ dwieście ich tylo trwãiac przy swym przedsiẽwzięciu/ przybyli z wielkim weselem/ y z wroczystościã do Bãley w Oktoβrze/ roku pomienionego/ y byli osãdzeni w tãmtym Powiecie. W roku 1587. poçeli obcowãc z nãszymi Mãramomy/ sã to ludzie/ ktorzy grãnicã z Piratiningã/ rożni ięzykiem y obyczãjmi od inšych. W roku 1589. nieiãki Tuiupãbuch wrodzony Brãsilczyk/ leç w animuszu y w dowcipie porównãny z Europejskãmi/ nãmowiony przez oycę/ wdał sie w krãie sředniey ziẽmie ku nãmawianiu do wiãry Chryścianiskiey tãmtych ludzi/ y za krotki cãs nãprowãdził ich bãrzo wiele do miãstã s. Duchã/ gdsie bedac wprzod nãuczeni o tãiemnicãch wiãry s. pochrzẽci sãã z tym. Wdaia sie do brze niektorzy z Brãsilczykow/ y popisuiã sie grzeçnie w rozmaitych dñielãch. Tãki iest pomieniony Tuiupãbuch: tãki teç był nieiãki *Martinus Alfonsus*, głowiek dñielny/ y bãrzo sprãwny w rzecãch wojennych. Ten niepierwey przysiał chrztu/ a ż nãmowił Krolã Sebãstiana/ żeby sie w wiazãł w miãsto Duchã s. y w mieyscã pobliskie/ w ktorey sprãwie/ on sie teç popisãł osobliwie: y nã znãł tego/ Krol poślãł mu Krzyż Pãnã Chrystusow.

O Czãrownikãch w Brãsilu.

Niemãż krãiu nã s̃wiecie/ gdsieby dyabel nie miał swojej kãpli. Jest w Brãsilu bãrzo wiele czãrownikow y zwodzicielew/ o ktorych nierozumie y głupstwo/ nie cieżko bedzie przywieść ieden/ albo y drugi przykãd.

W roku 1560. w Powiecie Piratiningi/ gdy sũżãpãbło słońce/ poçety sie zãraz wiãtry wichrowãte nã powietrzu/ niebo sie zakrywãło gestymi oblokãmi/ y otwierãło sie grzmieniem y błyskaniem. Porwał sie potym ieden wiãtr z południã/ y obrãcaiaç wokoło proch z ziẽmie tãk dlugo/ a ż sie zbiegł z Mãgistrẽm zachodnim/ nabył tam tãkiey siły/ iż znosił precz dãchy z domow/ łamał lasy/ pokładał drzewã bãrzo wielkie/ y z korzeniami ie wyrwywãiac/ y wczynił zã pul goðziny pokłtrwał/ grzymot/ y ruiny nieosãcowãne. A to sprãwili ci czãrownicy.

W kilka dni potym niektórzy Kapłani pokłali iednego z tych cza-
rowników/ o których mowiemy/ y gdy go wspomnieli/ aby opuścić
tamtę stomotną professy/ y żywot który prowadził/ a żeby przyznał
iednego Pána y Tworcę wszeckiego świata; odpowiedział: Znam
ia Boga y Syna Bożego; abowiem/ gdy mie pies moy strodze wka-
sił/ przywałem Syna Bożego/ żeby mie przyśedł wleźć/ y zaraz
przyśedł: a żeby sie pomścił nad onym psem/ co mie wkaśił przypo-
wiedział: s sobą ow wiatr/ który dni przestłych tak wiele poobalał drzewo
y domow. Ale bierzciey do ninieyszey Relathey słuzyc będzie to/ co sie
trafiło w roku 1584. abowiem ci to ludzje wynowili w Brasilu ied-
ne superstycya tym niebezpieczneyssa y škodliwssa/ im byt podob-
neyssa ku postępkom y obrzadkom Rosciolá s. stánowali sobie na-
wysssa głowe iedne wrzecząch swietych/ iako my mamy Papieža:
mili też biskupy y księza/ słuchali spowiedzi: trzymali szkoły/ y wzy-
li dzieci bez zapłaty: odprawowali Mše/ nosili Rosaria dla swoich
pacierzy: czynili dzwony z nieśakich pudel/ także y księgi z drzewia-
nych skor/ y z tabliczek perwnych/ pisać na nich charektery/ których
inzy nie mogli rozumiec/ tylko oni sami. a powiadali/ że ich tego
dyabel nauczył/ y wymyslił to. Nawiecey sie ogladali tamci ludzje
na ich Religia/ y swiatobliwosc pokładali w ich głupstwie. A żeby
przychodzili byli drudzy do takich terminow/ pijali sok z iednego dzie-
la/ ktore Brasíliazowie zowia Petimá/ strodze przykry y bardo go-
racy. Za tym trunkiem zaraz padali na ziemię omiławszy/ krzywia-
geba/ wyciągali ięzyk/ rościągali sie y przewracali po ziemi/ a
wszystko na nich cięło drzy pod tymże czasem: belkoca zgryzając
zębami: pokazuią tam nakoniec takie znaki sprośne/ iż śladnie vziąć/
czyi to są słudzy. Skonczywszy to miotanie/ omiwaia sie woda/ y po-
czytaia sie poświęconymi przez to: y tym wielkss w sobie moc y wla-
dza vynawiaia/ im bierzciey od siebie odešli byli/ y im nasprośniysse
bestyalskie trzęsienia ścierwu swego pokazowali. Powiadali/ iż ich
starszy Pánowie maia przybyć w iednym okrecie do Brasilu/ y przy-
wrocic ich do wolności/ y że też na ten czas wsszey Portugalczyko-
wie beda wyraceni: a iesliby tam iesze ktorzy zostali/ tedy zostana
rybami/ abo świniami/ abo insemi bestyami. Te marnosc y głup-
stwo zachowuie y piastuie nawyszy ich biskup/ ktorego oni niewszy,

dlowie

blinowie nazywają Papat: ten nabył już był takiej poważności y wiary/ iż przez swoje ministry mogł zbuntować wszytek Brásil; tak/ iż wiele ich opuścili domy Portogalczyków/ y posługi/ na które byli obroceni: wiele ich zabijając wszytkie ony Chryścijany/ ktorzy ich przedtym przyjmowali/ wciągali do lasow y nógory. A owšem nie ktorzy dusili swe syny/ żeby im nie zadawali przeszkody gdy wchodzili/ albo też nie zawadzali w wciągce/ albo ich grzebli żywo. Zamieszkała była ta pestelina osobliwie kray około Baity/ y nie mogła sie w spokoic bez wielkiego kłopotu/ y zakonników/ y urzędników królewskich. A jest to godna wważenia rzecz/ iaka chytrościa szatan wależy przeciw władzy Papiestey: y zaś iako na nie bję/ nie przyznawając iey przez pasczke Lutherksa y Kalwinską/ y naśladowców ich; a w Brásilu konterfetuac ią przez te zwoodniki/ y inże swe służki.

O przeszkodach Heretyckich w Brásilu.

ALeć nie mnieysze kłopoty zadawali Heretycy w nawracaniu Brásilianow. W roku 1560. doszeł z dobra Armata Francuzowie przybywszy do rzeki Januarij/ wdali sie zaraz na budowanie fortecy na tedney skale/ y mniac wola (iako sami powiadali) w wiazac sie w on kray/ opatrzyli ią barzo dobrze strzelba y municjami/ y strażaniem żołdatow. Było między tymi dway ministrów heretyckich Kalwinistey niezbeżności/ żeby byli zarązili swym iadem/ y żołdaty Francuskie/ y Brásiliany. Za czasem niciały Kapitan/ ktorzy/ iako rozumiem/ był *Nicolaus Villagnone*, człowiek baczny y rozsądny/ postrzegł sie/ iż to byli ludzie/ ktorzy z wielką y prawie ostannia nieumielemnością rzeczy Boskich y Chryścijanistich/ złączyli byli nieznosna preumpcyą y hardosć/ o sobie wiele rozumieć: a pospolita to wszytkim heretykom/ ale nad wszytkie Kalwinistom. Przetoż pojął ich podawać w pośmiech/ y pokazywać takimi ludźmi/ iż lepiey umieli wywracać/ aniż nawracać/ albo budować Pogány. Drosła potym taka niezgoda między onymi dwiema Ministrami/ iż nie rozumieć ieden drugiego/ y żadnego rozsądku ni od kogo nie mogąc mieć/ a nie chcąc też wstąpić ieden drugiemu; postanowili pisać do Genewy/ y zamtad czekać odpowiedzi z strony swej niezgody. Pod tym czasem ieden z nich/ ktorzy też mało sie zgadzał z Kapita-

nem/

nem/ poiachał do s. Wincencego/ y pokrywşy sie skora Barankowa/ wdał sie ze trzematorzysşimi do domu Jezuitckiego/ kedy ich przy-
 ieto/ iako pielgrzymow/ y cz. stowano z ludzkością. Minister mowiac
 dobrze po Hispańsku/ pochał sie przechwalać z zacności/ y z słache-
 ctwa domu swego (byt to podobno drugi Draco: *Genus huic ma-
 terna superbum Nobilitas dabat, incertum de patre ferebat*) y wyneść
 sie też z tego/ y z owego swey nauki: a wdaiać sie niejakim ludzkim ob-
 cowaniem/ y domcipem wkradaiać sie w ludzic/ pochał powoli v ludzi
 poczytany być za coś grzeźnego. Pisał też list *ad P. Ludouicum de
 Grana*, Prowincyała Jezuitckiego/ ktory na ten czas był w Piratinin-
 dze/ daiać mu sprawę o sobie/ o godności swey/ o nauce/ powiađaiać/
 iż y o tym/ iako mistrz iego młodości człowiek grzeźny y osobliwy/
 wprowadził go do szczęśliwych iastin Pierzbskich/ kedy sie był w stu-
 dnicy (niewiem czyli w Parnaskiey/ czyli w Helikoniskiey) napisał w dzie-
 ła y w Boskich wod mądrości: wdał sie był potym do nauk pisma
 świętego/ y nawysşey Theologie: a żeby iey był mógł snadniey do-
 stąpić/ nauczył sie też był/ nie folguiac żadney pracy iezyka świętego
 od samychże Rabinow/ y od nich poiał tajemnice dziwne/ o ktorych
 chciał też nieco powiedzieć samemu Wycu Prowincyałowi/ iak sko-
 roby iedno z nim sie obaczył. Niewiele potym przeszło dni/ iako on
 (bo *Ex abundantia cordis os loquitur*) pochał bluźnić przeciw Na-
 świętemu Sakramentowi/ przeciw obrazom świętych/ przeciw Vi-
 karyemu Chrystusowemu/ ciekuiac każda rzecz śaciecyami (a wiele
 ich bierał z Bibliotheki Bawinowey) bierz wdaćniemi y smaczne-
 mi ludzom/ ktorzy sie znowe kochaia w nowinkach/ iakiekolwiek sz.
 Zrozumiawşy to *P. Grana*, ruszył sie zaraz z Piratininigi/ żeby sie zasta-
 wił stym pochatkom. Francuz on posłał przeciwko niemu list ieden/
 ktorego takie było Exordium: *Adeste mihi Calites, afferte gladios anci-
 pites, ad faciendam vindictam in Ludouicum Granam Dei osorem*: zka-
 d sie moze domyslić o osiatku. Przybywşy Wódec on do miast, poszedł
 zaraz do Wikaryego/ wkłaziac mu/ iak wiele należało na tey sprawie:
 y żeby vpominał częstokroć na kazaniach ludzic/ aby sie przestregali
 z pilnością słow iedwabnych onego heretyka/ y ksiąg zaradliwych/
 ktore on z soba przywiozł. A iż o nim skonczył/ był poimany ten
 Francuz/ y wsadzony y potym posłany do Portogalliey. A Guber-

nator Brásilski zrozumiałe były; wypytał o nich przybyłych ludzi o
 fortcey / ktora Villagagnone postawił był / y o przemyślach Francu-
 skich / wyprawił zaraz niemalo statkow y ludu wojennego / y posłał
 ich ku tamtemu zamkowi. Trwało obleżenie tai dlugo / iż pomału
 tam tak wiele ludzi że też Portugalczykowie zdesperowali / iż aby
 go mieli kiedy dostać / myśleli już opuścić tne impreze / ale zaledwie
 się zgotowali / aby byli mogli strzelbę wwieść; alie oto Francuzowie /
 ktorzy też pewnie już przysli byli do ostatnich terminow w swoich
 rzeczach / opuścili ono miejsce / nie spodzieranie z niego wziętę. Wie-
 dybysmy nie mieli inszego dowodu na pokazanie fałsu w nauce / y
 w niebożności Kalwinskię y Lutherkię / y inszych podobnych mi-
 strzow bluźnierstwa y nieposłusznictwa ku Bogu y Kościołowi ś.
 izali to nie jest iasny / iż professya ich nie jest taka / aby rozśiewali słowo
 Boże między niewiernymi / iako czyni dobry oćiec cęładny; ale po-
 siewać katol po wierzchu na polach y zasiewkach wiernych / iako czy-
 ni cęłowiek nieprzyjazy: *Cum autem dormirent homines, inimicus ho-*
mo super seminavit zizania. Izali nie macie wy Lutherani Niemiec-
 cy bliższy Lappię / Bearmiej / y inszych Prowincij okolicnych wwi-
 kłanych w Bałwochwałstwie? A wy heretycy Angielscy / Irlandcy y
 Gronlandcy? A wy Kalwinistowie z Rocelle y z inszych miejsc
 Francuskich / Bakkalaidow / y Franczey / ktora wy nazываетe *Antarcti-*
cam? czemuż się nie pokusicie / abyscie tam wprowadzili Ewange-
 lia / na ktora czynicie professya / iakakolwiek jest / y Imienia Chrystu-
 sowego? czemuż się to w tym kochacie / abyscie miesiali y przekładza-
 li kazaniu Kátholickiemu w Peru w Nowey Hiszpanię / w Brásilu /
 y w Indyę? y owszem / ktory z was kiedy przyszedł kiedy na iaka im-
 preze / żeby tam już Kátholicy nie pogzeli robić? Coż tu na to insze-
 go rzeczeć / tylko / że to nie wásze dzieło siać psenice / ale posiewać na
 niej katol? nie przywozić niewiernych do wiary / ale wiernych do
 niewiary: ani niedoskonałych ku cności / ale cnotliwe ku zepsowaniu? /
 nie czynić nakoniec doskonałym nikogo / ale psować: nie światła po-
 dawać / ale ciemność rozumu y wiary? O wasci to / iako się wy obchodzi-
 cie z Ewangelia / y iako is traktujecie / powiedział Tertulian: *De ver-*
bi administratione quid dicam? cum hoc sit negotium illis non ethnicos
conuertendi, sed nostros subuertendi. Ale wróćcie się do Brásilu / w
 roku 1585. Francuzowie złączyli się z ludźmi z Paraihy przeciw

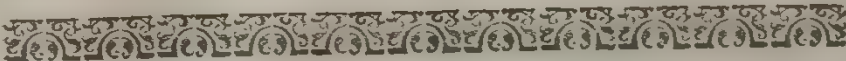
Portogalczykom; lecz byli pobici y pogromieni/ y musieli sie zwrócić z szkoda y z strachem do domu. W roku 1591. Angielezykowic też wsiadłszy miasto S. Vincentego/ zprofanowali Kościoły/ rozmia- tali Reliquie świętych/ poplondrowali y popalili wszystko. Takie to są owoce Ewangeliey Kalwinistey/ prześladować Ewangeliey/ y czy- nieć zgorzelenie Kościołowi Chrystusowemu.

O Murzynach, y o liczbie Chrześcian w Brásilu.

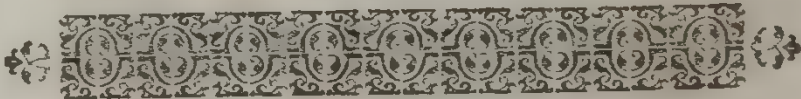
O Procz tam porodzonych ludzi/ jest też w Brásilu wielka liczba niewolników Murzynow/ ktorych tam przywożą z Congo y z Ghinney na służbę Portogalczykom/ a zwłaszcza około cukrow/ ktorymi sie ci sami prawie bawia/ y one robiar alem o tych ludziach/ y o ich przymiotach/ indysey mówił.

A iż powiem cokolwiek o liczbie Chrześcian w Brásilu/ wedle Re- lacji co nalepży/ ktoram mogli mieć/ w roku 1591. Portogalczy- kow było tam do iedenastu tysięcy familiy: Murzynow do 40. ty- sięcy/ tam porodzonych ludzi do 50. tysięcy osob. A nie mamy sie dziwować tak małej liczbie tamiecznych ludzi: abowiem naprzód Brásil nie jest barzo nasiadły/ a zwłaszcza nad morzem/ od ktorego sie też nie oddalaia barzo Portogalczykowie. Do tego/ nie przypu- szczais ich do Chrytu/ aż po długim doświadczeniu/ a potrosze też in- szych/ iako dzieci/ abo siarych/ y barzo chorych: y pokazis to experi- entia/ iż nie trwais w wierze/ ktoray daleko mieškais od Coleniy/ y od obcowania z Portogalczykami. Oprocz Jezuitow/ pracaia też tam około tej winnicy od kilku lat aż do tego czasu Oycowie s. Franciszka ktore zowia Pietatis, ale na jednym tylo mieyscu. Przyšli też tam oycowie s. B. niedyktai y Carmelitan/ ale nie pilnuia nawracania. We wszystkim Brásilu/ niemaj tam tylko ieden Biskup/ ktoray rezy- duie w Baiex/ a ieden Administrator w S. Sebastyanie/ ktoray od- prawiaie wszelkie powinności Biskupie/ oprocz tego/ iż nie świeci na Kapłanstwo/ ani na Diakony abo Subdiakony.

Koniec Piątey Części.



Za Przywileiem J. K. M. nikomu nie wolno Książ
intytulowanych THEATRVM SWIATA W'SZYTKIE-
GO, zc. zc. Polskim ięzykiem drukować/ ani gdzie in-
dziej drukowanych; w Państwach J. K. M. do Ko-
rony należących/ przedawać/ (oprócz Dziedzicow
STANISŁAWA LENCZEWSKIEGO BERTVTOWICA, Typo-
grafa Krakowskiego) pod wina w Przywileiu
mianowana.



REGISTR RZECZY PRZED- nieyszych w Piątey Części.

A.

A Lámir Náhümetan bluźniercą porażony/	33
Ameryki nábyli Hiszpáni zá osobliwá Bostá opátznością/	39
Antropofágia ábo ludoiedztwo siogię/	53

B.

Bátwochwálstwa ludži w Nowym świecie/	6
Bátwany Bogow Pogańskich rozmaite/	6
Bántiet v Pogan z ciał ofiarowanych Bogom/	10
Barbárowie rozmaíti/ y iáko Krozym opowiadać trzébá Ewángelija/	52
Barbaries ábo dziłość co iest/	Támie
Białychłow Kedy zdobywáią do rodzenia dzieci Ku rzezi gdy podrosta/	54
Bogow wśpytlich mátkę Kładli MchioáKáni/	5
Brásilgzykowie chciwi ná mieto ludzkie/ y okrucieństwa ich nád niemi/	86
Brásilgzykowie Kedy/ y z iáką trudnością przyieli wiárę s.	85
Brásil iák wiele ma Chryśćian/	98
Brásiliano w zimnych náwoynie Krotosile żalosne/	85

C.

Cásty ianow zálecenie z pomocy dáney ludžiom Nowego świata Ku náwrocentu/	39
Chrystusow zakon pełen łódkości y łáskáwości/	48
Chrystusowe iáżmo bedac snadne y lekkie/ nie potrzebuie cudow/	60
Chrystophorus Columbus/ Ktozy znalazł wprzód Nowy świat/zalecony/	34
Chryśćianstwo ná Philippinách/	84
Cudá przez Zakonniki świętego Fráncisłká/	69
Cudá/ Kto: emi Pan Bog pomagál do náwrocenia Nowego świata/	69
Cud ná Kámiieniu wielkim/	29
Czarnokółicznicy Brásilscy/	93

D.

Dyabel iák sowa złością sposabiał ludžie w Nowym świecie do wiary s.	24
Dyabel nie nie przedáie tylko zá Kiew/	25
Dyab. lskie iáż no ciężkie bylo ludžiom w Nowym świecie/	23
Dyab. us/ iestliż po nábyciu panstw gwałcowne odmianę czynić lepięz/	
Gyliżnienagli postępowáć/	45
DominiKani Ktozy wprzód w Peru náwóacáli/	43

REGEST R.

Drogi długie murywane bez wszelkiego żelaza/	21
Dziście ludzie iako nawracac/	38
Dziśkość ludzi iako sie polezuie w obygraiach/	7
Dziwy rozmaite Kroze włacnily wprowadzenie Ewangeliey do Nowego świata/	28
E.	
Ewangelia gemu sie snadniey berzy pod iednym Monachem/	16
F.	
Ferdynanda Ziola Hispanskiego pobożność	39
Ferdynanda Cortesiusa cnoty y dzielność/	37
Franciszek s. Bracia wprzod pcyli wzye wiary w Nowym swiecie y Krozy	41
Franciszek Pizzana zalecenie	36
G.	
Grubianstwa ludzi nowego swiata/	21.
Guachy abo Koscioly w nowym swiecie Poganstis/	6.
Jako sa poprowane przez Hispany/	46.
H.	
Heretycy przeszkadzali nawroceniu Brasilian/	95.
Hispani za ktoremi okazyjami y znakami weszli do Peru/	28. et sequ.
I.	
Izzyka Mexikanstiego Beroko vzywaia/	17.
Indyanizm sie wla nili do przyiecia wiary s.	44. et sequ.
Co tej przeszkadzalo do nawrocenia ich/	46.
Indyanow nawroconych pobożność y cnoty/	78. et sequ.
Indyani takie dali okazyre/ i3 sie z nimi zle obchodzono/	40. et sequ.
Indyanstich potrzeb y trudności kro y iako ratowal/	62. et sequ.
K.	
Kalwinistowie nie sposobni do nawrocenia Pogan/	39.
Klaktory sposobne do nauk subtelnych/	57.
Kosciola. dzitwie sprawnie Pan Bog/	15.
Krolowie sami w nowy Hispaniey przy Koronacyey Krow własno ma steli ofiarowac/	25.
Krzyz s. cud/ y nabożenstwo do niego Pogan/	63.
Ksiezja Poganstcy w nowym swiecie y zabawy ich iakie bywały/	7.9.
L.	
Lekomstwo Przylotnych y inssych/ wiele zlego broi/ gdy sie ni na tego nie oglada/	47.
Lasta=	

R E G E S T R.

Łaskawość potrzebna y Danom y poddánym/	19.
Łaskawie y zlekká Pan Bóg prowadzi ludzje ku doskonałości/	15
<i>Licentiatu de Gasca</i> w/ Poilburdy w Peru/	49.
Łigba wielka pochrzczonych w nowym świecie/	61.
Ludzje jli mogą cudą zynić/	69.

M.

Mądrość Boga zle ku dobremu obraca/	24.
Márya Márká Bożá gemu názwana Domina succurrens,	70.
Mexikanow ściśnienie przez Bátány/	24.
Mniſzy y Mniſki v Mexikanow/	8. 9.
Mosty ná wielkich rzekách w nowym świecie iákie bywały/	57.
Motezumá Krol Perwánſki oſtátni hárdy/	23.

N.

Nauki wogétwe nie mogą się zámzić/ tylko pod władzą Páná porząnego/	18.
Náwrocenie nowego świata iáko poſło/	59.
Niepoistość rzeczy niebieſkich zgd pochodzi/	57.
Niewola ciężſza nád Żydowſką w Egypcie/	21.
Nowego świata znalezienie iák dziwne/	15.

O.

Obojá wielka ludzi nowego świata ku przyięciu Ewángeliey zgd/	23.
Oſtáry Bogom iákie gynili Pogánie w nowym świecie/	9. 23.
Oſtáry Bogom z ludzi v roz náitych narodow/	24.
Opinie niektóre prawdziwe ludzi nowego świata/	28.
Opowiedziały Sibille Syná Bożego Pogánom/á Żydom Prorocy/	70.

P.

Páſkákámá Kościół/ w którym dyabel kſieźey dawał odpowiedzi/	6.
Pánien przebieranie ná oſtáry/ y dla Krolá/ w nowym świecie/	8.
Pánowie Chrześciánſcy gemu leniwi w Konánii wojen/	46.
Papieżowie iáko pomagáli ku pomnożeniu wiáry w nowym świecie/	40.
Perwáni gemu grzebliſzony y inſze z vmárlymi/	22.
Philippá Wtorego Krolá Hiſpánſkiego nabożeństwo y pobożność/	40.
Pokozy wiele pomaga do rozſzerzenia wiáry s.	16.
Przepowiedzenie o náſtaniu wiáry Kátholickiey w nowym świecie/	26
Przykłády okrutności y dzikości niektórych ludzi/	53.
Przypadek dziwny/ Który ſie iednemu Indyano wi tráſił/	78.
Przyrodzenie kaźdemu kaźe gáſu przygod w niebo ogy podnoſić/	2.
Przyrodzenie nie dopuſci obyſć ſie bez iákieykolwiek Religiey/	45.
Pyrámidy y budowánia murowáne wielkie y ſtrugnie ſpátáne/	21.

R E G E S T R.

R.

Krad święcki w nowym świecie/	66.
Krad duchowny tamże/	67.
Kzedy przyrodzonych upatrowanie/iako pięknie są od Boga sporządzone/	13.
Kzemiańska doskonałość w wielkich Państwach/	17.
Kzemiańska zdoła Kzeczpospolita/	56.

S.

Stonice iako chwalono/	4. 12.
Sposobność ludzi y w nawracaniu trzeba upatrować/	21.
Spowiedź w nowym świecie o Pogan zupełna/y iak strasna była/	32. 25 75
S. zodzi sługne od Pana Boga podane ku nawroceniu y zatrzymaniu przy wierze ludzi nowych/	60.
Swięty Krzyż górny gemu tak rzeczony/	68.
Szatan powiadał upadek Motezumie Mexykańskiemu/	29. 39.
Szatan iako w nowym świecie counterferował Religia y Sakramenta Barholickie/	11.
Szatan ska buta/ gdy chciał w nowym świecie bydz chwalony tak/ iako Bog prawy o Chrzestian/	14.
Szatanśkie iarzmo tak ciężkie/	9.
Szatanśkie skutki/ aby był poważność tajemnicom wiary s. odia/	11.

T.

Trudności/ które były w nawroceniu Indyan/	60. et sequ.
Turezyn iż przechodzi Chrzestian w wielkość/inaczej postępuje po zwycięstwie/	45.

V.

Ważenie ludzi nowego świata przez króle ias/	20.
Wmarte iako chowali Perwani z ich Barbami/ z jonami/ z slugami/ y z potrzebami/	5. 6.
Wzynki miłosierne y Bractwa iako świetne w nowej Hiszpanie/	63.

W.

Wiadomość o Bogu iako mieli ludzie nowego świata/	1. et sequ.
Wiara s. w nowym świecie/ gemu prędko pochop wzięta/	60.
Widzenia dziwne/ przez które Pan Bog pomnażał wiara świętą w nowym świecie/	70.
Widzenia dziwne w Mchioakón/	70 et sequ.
Wielkość Państwa pomagająca do wiary s. rozmnożenia z wielu miar/	16 et s.
Wojny o siły w niewęz odzwoła wbytko/	46.
Wojny poganistich królów dla zdobycia więźniów na ofiary/	23.

Wproz

REGESTR.

Wprowadzenie wiary s. do Brásllu trudne/	31. et sequ.
Wskrydźteli ludzie od bestii/	58.
Wskorzenienie bálwochwałstwá w páństwie Rzymstiem/	45.
Wynálezcy nowego swiátá/y zálecenie ich/	32.
Z.	
Zabobony rozmaíte Pogánstie/	2. 3. 4.
Zazdiość tlumi enote/	84.
Zebíanie ludzi do gromády/pomaga wiele ku rozmnożeniu wiary/y ku wprowadzeniu rzemioſt/	17.
Zolnierzem może bydz zaraz y dobrym Chrześcianinem/	32.
Zolnierzo w stárych przykłády/	Tamże
Zydowska hárdosć y vpor cudámi poſonány/	59.
Śpđji vpárći pilni swych ceremoniy.	22.

KONIEC REGESTRY PIATEY CZESCI.

